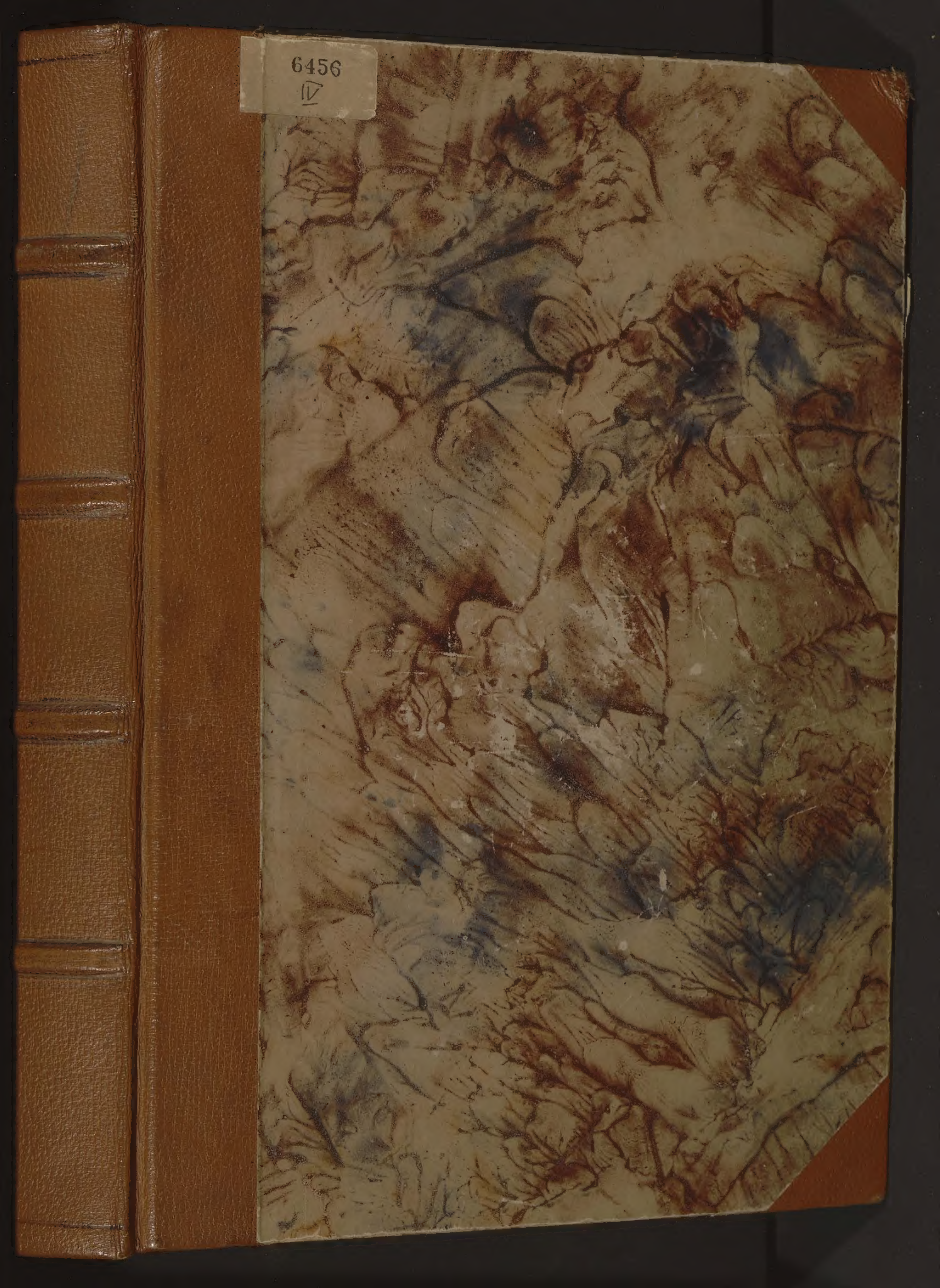
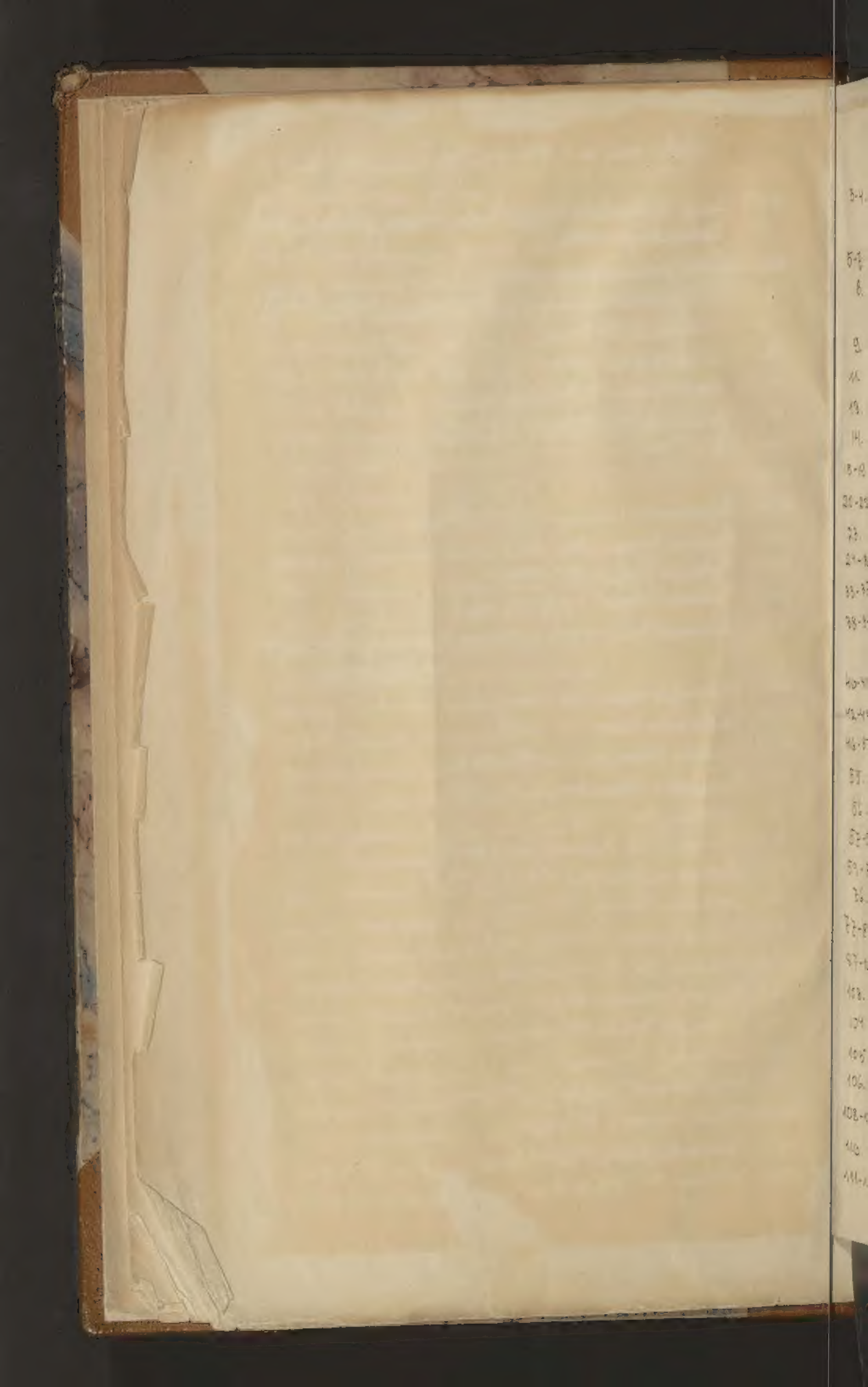

6456
IV

Przeopr. „Starodruk" 1957 r.



Listy i varia od r. 1839-1844. Tom I.

3-4. Odezwa. Od obywatelek Wołynia, Podola i Ukrainy do WPana Józefa Kraszewskiego z 1844 r.

5-7. List od prenumeratorki z 1843 r.

8. Afisz przedstawienia dramatu Kraszewskiego „Szatan i kobieta" z 26 grudnia 1843 [druk]

9. List od Ukrainki z 1843 r.

11. Wiersz Adama Mi[ckiewi]cza. [kopja]

13. Andrzejowski Michał, list z r. 1844, raz 1.

14. B. L. [s. a.]

15-19

20-22. Boguszewski z Warszawy r. 1843-44; listów 3.

23. Bagieński Ignacy r. 1844 list 1.

24-32. Bychowiec Józef. r. 1843, razem 4.

33-37. Bielowski August r. 1842-1843. raz. 5

38-39. Borkowski Dunin Leszek, r. 1843, raz. 2; przy drugim liście dopisek Bielowskiego

40-41. Blumenfeld Michał. 1841; raz. 2.

42-43. Bartoszewicz Adam 1841; raz. 2.

46-54. Bujnicki Kazimierz 1840-1843; raz. 9.

55. Borzowski z Klimanówki; r. 1841, raz. 1.

56. Chlewiński Jan. r. 1843, raz. 1.

57-58. Chiaro[?] z Krzewska; s. a.; raz. 2.

59-75 Chołoniewski Stanisław 1842-1844; raz. 16.

76. Cieszkowski Henryk 1840; raz. 1.

77-86. Chodźko Dominik 1840-1844; raz 9.

87-102. Danilecki Albert 1842-1844; raz. 14

103. Dzierowski Kazimierz. 1842. raz. 1

104. Dworecka Teofila 1841; raz. 1.

105. Danitowicz J. 1841. raz. 1

106. Dołęga Benedykt (Jurkiewicz) 1839. raz. 2.

108-109. Dawid Wincenty 1841. raz. 2

110 Drzewiecki Karol; 1842; raz. 1.

111-116. Fiss Zenon 1841-1844. raz. 6

117. Fusiecki Aleksander 1841. rar. 1.
118. Filipowicz January 1841. rar. 1.
119-121. Gora Sylwester 1843-1844; rar. 3
122-125. Gora Aleksander. 1841-1842; rar. 4
126-168. Grabowski Michał. 1839-1843; rar. 29.; równocześnie portret
170. Hasko Ludwik 1844; rar. 1
171. 172. Honestij Teod. 1841. rar. 2
173-174. Herburt M. X. 1838; rar. 2.
175-178. Habdank A. 1839-1840; rar. 2.
179-237. Hołowiński ~~Stanisław~~ Ignacy X. 1840-1844; rar. 47
238-241. Jacobi Ed. 1844; rar 4
242. Jeżowiecki Fr. 1841; rar. 1
243-244. Jagiełło Ignacy 1841; rar. 2
245-248. Jaroszyński Konstanty. 1841-1842; rar. 4
249. Magazyn ryckiszr krruzs 1839. druk
250. Jungmeister. J. 1841-1842; rar. 2
251-252. Iropolski Erazm. 1840-1841; rar. 2.
253-258. Jezierski Michał 1840-1843; rar. 16
259-270. Iwanowski Eustachy 1840-1842; rar. 11
271-272. Jöcher A. 1839; rar. 2.
273-284. Jucewicz Adam Lud. 1839-1842; rar. 10
285-314. Jankowski-John of Dycalp 1840-1843; rar. 28
315-319. Jabłoński Kajetan. 1842; rar. 5
317. Pawlikowski 1842; rar. 1
320. Korsak L. 1843; rar. 1.
321-322 Kleczyński 1844; rar. 1
323. Kubera Michał; 1843; rar 1
324-325. Kwiatopolski M. 1844; rar. 1
326-327. Kamiński Odrowąż. 1841-1842; rar. 2
328-329. Krasiński A. 1838. 1843; rar. 2.
330-331. Korkorowicz O. 1842; rar. 2
332-339. Kowalski F. 1842-1844; rar. 8
340. Kukolnik N. s. a. rar. 1.
341-343. Kirkor Adam Honory. 1842-1843; rar. 4
345-349. Kaczkowski Karol. 1843. rar. 5

350-352 [illegible] Józef [illegible] raz 2

353. [illegible] raz 1

354. Korsak Adam 1841; raz. 1.

355-356 Kościuszko Władysław. 184. raz 2

358-359 Turski Benedykt [illegible] raz 2

360-36[illegible] Kantowicz Michał. [illegible] raz [illegible]

368-37[illegible] Konopacki Szymon. 18[illegible] raz [illegible]

375 Kułakowski J. 1841; raz [illegible]

376-377 Kulczycki Tomasz. 18[illegible] raz 2

378-398 Komornicki Kazimierz [illegible] raz [illegible]

399. [illegible] Józef [illegible] raz [illegible]

Anonyme N: 1. — do 12. i n: 14.
Andrzejkowicz Michał. 13.
Autor Lutni Chrystusowej - 14- 19.

Od Obywatelek [illegible] i [illegible]
do Wielmożnego Pana [illegible]

[illegible]

Współrodaczki i siostry Twoje Panie [illegible], podziwiające wraz z rozumnym światem Geniusz Twój, i umiejące go cenić, [illegible] czemy na to, że ten wielki Geniusz, tak jest nieprzyjazny płci naszej w każdem z dzieł swoich, Panie [illegible] które z [illegible], wszystkie do czytania chwytamy [illegible] tylko najgorsze charaktery [illegible] tak że wszystkie nasze [illegible] [illegible]

[illegible]

w którym [illegible] — [illegible] z żalem [illegible], przynosić [illegible] w naszym [illegible], [illegible] nawet [illegible] [illegible] pismo [illegible] [illegible] na to że nas [illegible] czytać nauczyli!

[illegible] mistrzowskich [illegible] [illegible] co chwila swoje [illegible] [illegible] [illegible] przyjaciółek się dobremi [illegible]

[illegible] znajdują się w każdym [illegible] Historyk [illegible] [illegible] zamyślać!! [illegible]

[illegible] świat [illegible]

którzy do potomności przejść mają — [illegible] kamień [illegible]

[illegible], ani rozszerzać; trzeba [illegible]

[illegible] prawa stanowić

[illegible] wadze [illegible]

[illegible] żywych [illegible]

[illegible] potrzeba [illegible]

[illegible]

skierowały cał[illegible] [illegible] nas, [illegible]

żadne [illegible] sprowadzą z [illegible] drogi [illegible]

[illegible] przekraczamy [illegible]

[illegible] mamy [illegible]

[illegible]

[illegible] dla nas zaślubka przyszłości [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] piękny! [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] gałęzi [illegible]

[illegible]

[illegible] wiek wiele mocy [illegible] wiele [illegible]

[illegible] trzeba tylko umieć [illegible] kierunek —

[illegible] Wszechmogącego. W istocie [illegible]

[illegible] i do złego [illegible] prowadzicie, i dzieło cze[illegible]

[illegible] zostawiacie potem. —

[illegible]

[illegible] wina się spodziewać [illegible]

[illegible] i u kogoż? Dzisiaj [illegible]

[illegible]

[illegible] oczekiwania, [illegible]

[illegible] został niewinniejszych, bo stał[illegible]

[illegible] ludzkiego być lepszą, [illegible]

[illegible] tej samym godniejszą [illegible]

na nią uskarżać nie będziecie — Polki szczególnie naśladujące
zawsze mężnych, cnotliwych, szlachetnych i rozumnych —
Wznieście się sami nad zwykłe ułomności i słabości tej ziemi
i my jako Ciały niegdy nie odłączne od Was, umieściemy
raz z Wami, aby Wam w drodze waszego życia, czystą i
alnością przyświecać !!! —

jęczerzyme Heleny — Jadwigi Kunegundy — Elżbiety .

1. Lipca
44 Roku —

Wielmożny Panie Dobrzański!

Przeczytawszy przypadkiem w oddziale 3im Athenaeum, w rozmaitościach
księgi czwartego wstęp do artykułu pod tytułem Anneta, pobudził mnie
[illegible] mniejszej, nie właściwej może korrespondencji. Domyślisz się zapewne
Wielmożny Pan Dobrzański, że to stara panna pisze do tem [illegible] listem,
[illegible] jest w istocie; literalnie zeznaję że jestem starą panną, i nie
[illegible] na to, nawet teraz, po odczytaniu wspomnianego artykułu
którym Panowie tak niemiłosiernie stan ten malujecie i wykreślacie
niejako ze społeczeństwa — Wiem że Wielmożny Pan Dobrzański nie
jesteś autorem tego ułamka z życia starej panny, lecz wydawca
Athenaeum pozwalając umieszczać takie uwłaczające zdania, po
połowie potwierdza. Pozwól więc mnie Wielmożny Pan Dobrzański do
siebie przemówić! Byłeś synem i bratem, jesteś mężem i ojcem,
żona twoja Siostry, Córki i Ciotki choć starsze nie są ci obce zapewne!
Słuchaj więc łaskawie głosu jednej z nich, nie będzie to żadna uczona
rozprawa, bo nie autorka, ale odzywa się pospolita kobieta, i nie
umiejąc, lecz błagać was będzie: w poetycznych uniesieniach waszego
[illegible], nie wystawiajcie na pośmiewisko i wzgardę stanu, który
ze swojej nieszczęśliwej pozycji w świecie, wart litości i poszanowania.
[illegible] nie mogąc wybierać towarzysza, sama, nie zawsze jest winna
[illegible] spełnienia przeznaczenia kobiety. Słaba z natury, potrzebująca
podpory i opieki, mogłażby dobrowolnie wyrzekać się tego błogiego życia,
[illegible] dobrane małżeństwo zapewnia? mogłażby smutne i jałowe życia
[illegible] przenosić nad szczęśliwe dnie i godziny matki otoczonej uśmie-
[illegible] swej dziecini, osłonionej troskliwemi staraniami ukochanego męża.
[illegible] dzieciństwa patrząc na pożycie kochających się Rodziców, na
[illegible] rodzinnego grona; całą młodość marzemy o takiem szczęściu.

i teraz jeszcze do niego tęsknemy ale to już za późno! bo któż rzetelnie [illegible]
[illegible] się w starej pannie [illegible] który jeszcze wyrazi [illegible] spo-
łeczeństwa wyraźnie w Atheneum zebraniach braciów swoich [illegible]
[illegible] dla nas współczucia? nie mówię już o miłości, bo ta urwie
młodości tylko właściwe, lecz w każdym wieku i stanie, o dawnej [illegible]
której, wolno nam się upomnieć! nieodmawiając go i starym pannom
mając na względzie iż niekorzystne położenie, wynikające z wielu przyczyn
dotykających ogólnie społeczeństwa naszego mówię tu o braku mądrzejszych,
[illegible] wytalenia nie jedna z nas zostaje się [illegible] w
niż zamierzonego, lub przeznaczonego Bohdana, a któż nam mie-
sce jego zastąpi? nie już jako mąż lecz jako przyjaciel i obrońca jed-
nej słabszej? takim bardzo rzadko [illegible] są żadnych opuszczone, nie interesuj-
e [illegible] nawet [illegible] braci jak nam tego [illegible] brat Anmety
nie [illegible] braci nas. ale ich już niema. Były każde bracia
i Obrońcami naszemi, a nie ostrzycielami, wiele bowiem razy nap-
tykamy w Atheneum [illegible] wady [illegible] prawdziwe
nawet niema przebaczenia! Autor artykułu Anmety satyryczny
opisem swej siostry, [illegible] uśmiech wzbudził, lecz też wyciągnął
Stare panny [illegible] się [illegible] do wspomnienia płaczemy, nie
nad sobą jednak, lecz [illegible] dla siostr [illegible]
które jednak nie są tak nieużyteczne i społeczeństwu jak się [illegible]
[illegible] wszelkich [illegible] może, prawdy
[illegible] siebie [illegible] wielu [illegible] słowo
swojej kobieta bowiem w każdym wieku i stanie, żyje tylko dla drugich.
Nie myślę tu jednak wychwalać cnoty i starym pannom właściwe
iż nie chciałabym aby wady ich drukowane były. Któż z nas doskonały?

Nieoceniona Autorka Krystyny Skreśliła nam piękny obraz Starej panny: ten bijżuteny z całych sił naszych naśladować Kobieta lepiej ten stan pojęła i wyjaśniła dostanie więc już Stare panny ich samotnemu przeznaczeniu i tym licznym modłom; które codziennie do nieba zanoszą, aby Bóg wlał w serca piszących, więcej pobłażania, miłości Chrześciańskiej i więcej Szacunku dla płci niewieściej!!

wierzyć proszę, iż chociaż mam pewną miarkę, ilości wszystkim Starym pannom właściwej, nie piszę tego w ich przystępach nie dotknięta tu żółć moja, ale najtkliwsze uczucia serca, Nie mam męża, ni dzieci, nie rozdzielone więc moje uczucia skupiłam całe w przychylności dla wszystkich sióstr i braci rodaków — rad abym, abyśmy wszyscy tchnęli jednym braterskim uczuciem; nie pogrążając tych co już stoją, dosić nizko. Gniewać się może Mnę Pan Dobrodziej będziesz że moją bazgraniną zajmuję jego drogie chwile, i jednym pociągnieniem pióra zechcesz mnie za śmiałość ukarać, szydząc z moich zastarzałych narzekań Ale sami Panowie przyznaliście gdzieś może Starym pannom, wybaczyć proszę wylanie się mego serca i cierpliwie go odczytać, choćby w nadgrodę za to że my wszystkie musiemy odczytywać co się tylko w Atheneum znajduje. jestem bowiem jedną z jego prenumeratorek. —

1843.
15 Listopada.

ZA POZWOLENIEM ZWIERZCHNOŚCI.

Dziś we WTOREK, to jest dnia 26 Grudnia 1843 roku

DANA BĘDZIE PO RAZ PIERWSZY

Nowa nigdy tu niegrana WIELKA FANTAZYA DRAMATYCZNA wierszem z dzieł J. J. Kraszewskiego z nadzwyczajną wystawą, Nowemi Dekoracyami, Garderobą, Maszyneryami, Fajerwerkami, żywemi Obrazami oświeconemi różnokolorowym Ogniem Bengalskim sprowadzonym z Warszawy, z powiększoną tak przez PP. Amatorów jako i pułkową Orkiestrą, z Muzyką P. Fr: Wadowskiego w 12 Nocach, POD TYTUŁEM:

SZATAN I KOBIETA.

Część Pierwsza

Z poprzedzającym PROLOGIEM pod nazwiskiem:

WIELKIE POSŁUCHANIE U LUCYPERA W PIEKLE.

O S O B Y:

Lucyper Książe Piekła — Pan [illegible]

Astarot — Pan [illegible]

[illegible], [illegible], Beljal, Azor — Pan [illegible], Pan Bałdowski, Pan Królikowski, Pan Zaleski.

Cienie: Woltera — Boccacio — Skarona — Machiavella — Rabelego. — Biesy — Czarci — Szatani — Diabli — Potępieńcy — Czarownicy — Wiedźmy — Upiory. —

(Scena w Piekle.)

NOC PIERWSZA

ANIOŁ i SZATAN.

ANIOŁ SNÓW	Pan Nowiński mł:
ANIELA mł-da dziewica	Pani Marszantowicz.
Alexy jej kochanek	Pan Trynkaus.
BELIAL SZATAN	Pan Królikowski.
Śmierć	Pan Pawłowski.

NOC DRUGA

PRZYMIERZE z PIEKŁEM.

ANIOŁ SNU	Pan Nowiński mł:
Sygryda stoletnia Czarownica	Pani Nowińska.
BELIAL SZATAN	Pan Królikowski.

NOC TRZECIA

CZAROWNICA czyli JAD ZEPSUCIA.

ANIELA dziewica	Pani Marszantowicz.
BELIAL SZATAN	Pan Królikowski.
Sygryda Czarownica	Pani Nowińska.

NOC CZWARTA

FILOZOF i KOBIETA.

Filozof Gloriosus	Pan Bańkowski.
ANIELA dziewica	Pani Marszantowicz.
SZATAN BELIAL	Pan Królikowski.

NOC PIĄTA

SZATAN i KRALKA ŻOŁĘDNA.

Kralka Żołędna	Pani Królikowska.
BELIAL SZATAN	Pan Królikowski.

NOC SZÓSTA

KRALKA ŻOŁĘDNA I PAN FIL ŻOŁĘDNY.

ANIELA dziewica	Pani Marszantowicz.
Alexy jej kochanek	Pan Trynkaus.
Kralka Żołędna	Pani Królikowska.
Pan Fil Żołędny	Pan Sieklucki.

Jeszcze Noc Szósta WYBIEG SZATAŃSKI.

ANIOŁ SNU	Pan Nowiński mł:
ANIELA dziewica	Pani Marszantowicz.
Alexy jej kochanek	Pan Trynkaus.
Kralka Żołędna	Pani Królikowska.
BELIAL SZATAN	Pan Królikowski.
Religija	Pani Nowińska.
Wiara	Pan Ambrosiewicz.
Miłość	Pan Zawistoska.
Nadzieja	Panna Nowacka.
Serafin, Cherubin } Aniołowie	Panna Rozalia., Panna Malwina.

Noc te kończy Wielki OBRAZ oświecony Ogniem Bengalskim.

SZANOWNA PUBLICZNOŚCI!! Znakomity Poeta naszego czasu J. J. Kraszewski pisząc ten Poemat, starał się w całym blasku wydać moc duszy kobiety. dowodzą tego wiersze ostatnie Epilogu: Była dusza, dusza kobiéty, Była większa od duszy mędrca i Poety, Ta wieniec cierpień niosła u czoła; Była tak wielka, jak dusza Anioła!! *i pozyskał wziętość i opiekę tej płci, której zalety tak trafnie i w tak pięknym świetle wystawić umiał. Dzieła jego są ulubioną iej zabawą i rozrywką. — Ja również, który na wystawienie onego, tak wielkie nakłady poczyniłem, i z największą gorliwością staram się, ażeby to szczególne w swoim rodzaju dzieło, godnie Autora i godnie płci, której jest poświęcone, wytwierdzone zostało — polecam siebie i to Widowisko łaskawej OPIECE DAM MIASTA PŁOCKA — oby raczyły przemówić za nami do serc Lubowników sceny naszej, a będziem dostatecznie wynagrodzeni. —* KAJETAN NOWIŃSKI.

Z powodu nadzwyczajnych kosztów i nakładów, tak na Dekoracye — Garderobę — Maszynerye — Fajerwerki — Ognie Bęgalskie — i powiększenie Orkiestry — z dozwoleniem wyższej Zwierzchności — SZANOWNA PUBLICZNOSĆ raczy darować małe na toż Widowisko podwyższenie ceny biletów. —

CENA MIEJSC. Loża wielka Zltp. 24 gr. 20 — Loża górna Zltp. 16 gr. 20 — Krzesło Zltp. 4 gr. 5. — Parter Zltp. 3 gr: 5. — Galerya Zlt. 1 gr. 15.

Biletów dostać można każdego czasu w Handlu W. Ehrenfeuchta. Początek niezawodnie o godzinie 6 w wieczór.

Kto ma zamożny skarbiec, obficie przysłużyć się może Athenaeum.
Mój skarb niewielki – ale i tym się dzielę – kilka wierszy poety,
składam poecie – jeżeli je Pan łaskawie przyjąć raczy, będę
szczęśliwa że i mój ubogi grosz wdowi do składki pisma Jego
należyć będzie.

Z największym uwielbieniem i szacunkiem, zostaję Pana D.

najniższa sługa, Ukrainka

21 Grudnia 1843 r.

[illegible]

Monsieur Joseph Ignace Kraszewski

à Gródek.

Его Благородію Господину Іосифу
Крашевскому.
Волынской Губерніи чрезъ Луцкъ
въ Городку

№ 1.

Jest Mistrz, co wszystkie duchy wziął do chóru,
I wszystkie myśli nastroił do wtóru
Wszystkie żywioły naciągnął jak struny,
I wiodąc po nich wichry i pioruny
Jedną pieśń śpiewa i gra od początku,
A świat dotychczas nie pojął jej wątku.

Mistrz [illegible] malował na niebios błękicie
I malowidła odbił na tle fali
Wzory kolorów rzucał na gór szczycie
I w głębi ziemi odlał je z metali;
A świat przez tyle wieków, z dzieł tak wielu
Nie pojął jednej myśli Stworzyciela.

Jest Mistrz wymowy [illegible] potęgą,
W niewielu słowach objawił przed ludem
Całą swoich myśli [illegible] księgę
Sam wytłumaczył słowem, [illegible] cudem
Zatym Mistrz nabył wielkie imię dla świata
Dziś świat imię [illegible] go za brata.

Ach Mistrzu ziemski! [illegible] twe [illegible].
[illegible] myśli twoje i twoje [illegible].
[illegible] się [illegible] ie wasz, że kto w braci tłumie,
[illegible] słów, twych myśli, twych dzieł nie rozumie
[illegible] Mistrza [illegible]
Nieznany, albo wzgardzony od gminu

Adam [illegible] cz

Czcigodny Panie.

Załączam do listu tego mój wyjątek ze Szkiców, i proszę o umieszczenie go w Ateneum, a razem jeszcze i druga prośba. - Od nas tu jakoś nie dochodzą listy do Warszawy, widać że na Brzeskiej Komorze nie ma porządku, czy nie zechciałby mi Pan pozwolić, abym przez Jego ręce przesłał wyjątki z moich Szkiców do Biblioteki Warszawskiej. - Pan Szabrański wyraził się na okładkach swego pisma że gotów jest płacić artykuły, jakbym się na to chętnie zgodził, gdyż nie jestem w stanie awansować na nowe [illegible]ta, a także chciałoby się wiedzieć jak teraz stoi nasza Literatura. - W roku bieżącym to mieliśmy Ateneum, Bibl: Warsz: i Przegląd, a na rok przyszły tak się jakoś złożyma, a [illegible]yło że podobno nic nie będzie; bo tu u nas kto lubi czytać ten nie ma pieniędzy, a kto ma pieniądze, to boi się książki jak grzechu śmiertelnego. - Adres mój załączam niżej a teraz zostaję z prawdziwym szacunkiem

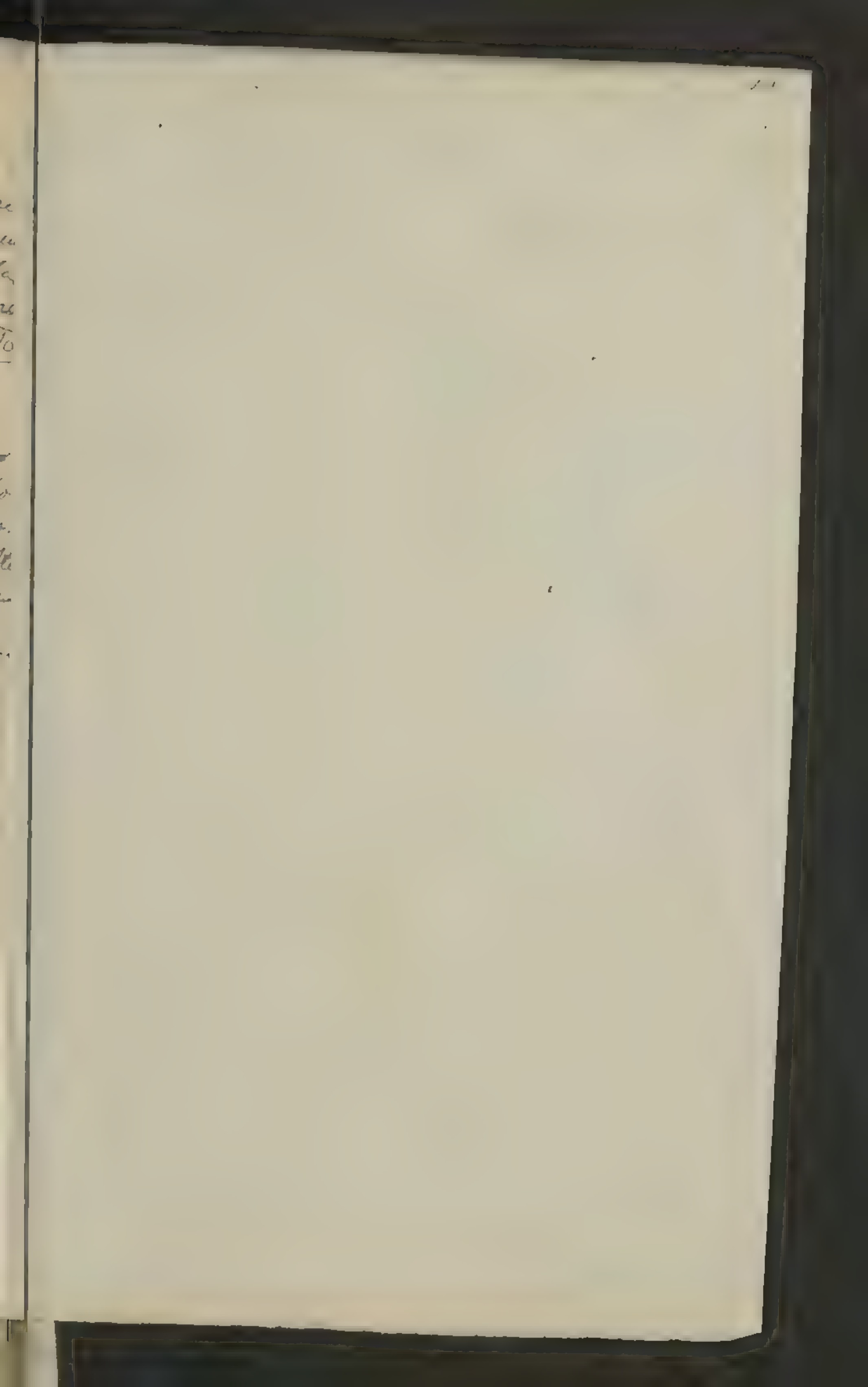
Czcigodnego Pana
Sługa prawdziwy
Michał Andrzejkowicz

[illegible] gdyby się zdarzyło że wyjeżdżam z Tyflis jeśli

niech Pan racz mi uszczęśliwić swą odpowie-
dzią, to list do mnie adresowany uprzejmie
proszę przesłać w kopercie mego przyjaciela
pod Adresem: Его Благ: Смотрителю Сим-
феропольскому [illegible] Казимиру Ти-
[illegible] въ Г: Тифлисѣ.

P. S. Niech Pan będzie łaskaw uściskać mego
[illegible] na moim miejscu, a wszystko to
sobie w świecie [illegible] z moim przyjacielem.
Jeśli mi Pan nie odmówi miejsca w Al-
bumie, to prosiłbym o przysłanie mi tego
numeru w którym będzie pomieszczony.

15. Grudnia 844 r.
z Tyflis.



10 Студеня 1841 року. – Въ малои сылыли на самымъ куточку где сходятся
границя Волоська с Цисарскимъ кордономъ ще шисть литъ тому
жылъ дуже стары Уніяцкій Ксіондз котры мене завсюды у Себе ночовавъ
якъ скоро пришло мя колы тамтуды приходыты, а якъ одного часу
роздродылы ся рикы и Вода велыка выпала цилы тыждень забарывемъ
у нього. Любывемъ радъ говорыты з Ксіондзомъ бо и зуавви добре бувъ
учены и ще бильше на Свити самъ на соби дизнавшы, багатько за
стари лита спаминатавъ, для того видъ всихъ бувъ поважаны хо-
ця самъ бидны, сырота на Свити не мавшы ани жинки ани ди-
тей и Уніята видзуженый Служебы Божои – а люде зъ нього чы то
всправи по судъ чы по пораду хутше приходылы якъ до свого
Попа добродия.
Стары и Сладостылны якъ не було гостя дома, мій Уніята на
Окулярахъ чытавъ книжкы, мавъ ихъ зо двадцять и видъ року
до року ани жадней не мынула своей колии, межы другими що
но вси Церковни былы надыбавемъ одну с написомъ „Bullae &
Brevia Summorum pontificum Sacrarum congregationum decreta nec
non Serenissimorum Poloniae Regum Diplomata Congregationem Ruthe-
norum O. S. B. M. concernentia vel eidem opportuna, jussu Generalis
Consultationis, cum interventu Provincialium Officiorum Sub anno
1764 Celebratae – Typis Pocajoviensibus Edita. Anno 1767 die 1.ma
Mensis Martij. – Записаны тамъ були Латынскій буллы Па-
повъ Римскихъ, акты Соборны Берестскій и ледовь не вси листы
Привилеїи Королевскій дарованы всвоимъ часи Уніятамъ, не-
котры с нихъ хоцъ втоди мало вырвывъ ту „рідку книжку
прописавемъ для себе. – абы то було. –
Але колы выйшлы Памятныки Мацієвского, найшовъ емъ у
нихъ у Памятникахъ 1º Стор. 291. Nota.; споминуты листы королевъ

Сигизмонта III-го під рокомъ 1565. Липця 30.- прибувемъ собі від-
разъ Унята и його книжку тымъ більше що и той листъ бу-
у мене слово по слову прописаній. Якъ той книж. Мудрый Лхъ
по школі: коли він не видывавъ ани Свитховъ ани Бентковскій
ани Лелевель ани Бандтке то думаю собі можно ся цилымъ
Боженьмъ Миры незнаючи той книжки; и такъ зглядно без-
памятно; и дуже далеко шукати ся, але где тамъ Унята
былъ померъ. хиба його которы не братство даровали розибрали
на Угорову Клонио а книжки пропали якъ пів в. [illegible]
Нынѣ роздобуду книжку Унята посылаю вамъ тымъ часомъ
копію того документу о которомъ Мацівовскій пишетъ, коли
буде воля и охоту прошлю щобы ихъ подрукувати во Лв
новыми, бо добре то такъ буде якъ быхъмо отцвізли горілку
зъ чуже силу, Льщемъ я зъ того радъ бувбы, бо не візо на
щирой правди и потерпы вести пиддержуе Мацівовскій а
якъ недобре хоче человикъ [illegible] розумъ мае, далеко гірше
якъ при розуми недобре серце ся трафитъ, Єго записи
в [illegible] мовю Унята [illegible] його самъ
Добродій [illegible] Лхомъ и чортъ не знав чимъ
[illegible]. —

Щасливыи остоваймо с [illegible]. — —

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Ani chęć wydania wzmiankowanego dramatu przez [illegible] wystawienie w [illegible] nasuwach za[illegible] zachęcających pisać ~~autorów~~, ani też chęć tłumaczyć że mnie moi przyjaciele do drukowania mego rękopismu nakłaniają, i ~~[illegible]~~ mojej wiedzy go wydrukować ale po prostu będę się tłumaczyć, i biorę [illegible] za bardzo tak wszystko [illegible] jak [illegible] Niechże takie [illegible] Pana Dobrodzieja mającemu zrozumienie [illegible] dokładnie [illegible] jestem [illegible]; a wreszcie do rzeczy [illegible] odbierając mu tak drogiego czasu, posyłam tę moją powiastkę i ~~[illegible]~~ którą jeżeli za niebardzo złe uważać będziesz, każ je umieścić w swojej składance. Nie wiem czy to jest złe lub dobre, bo nikomu ich nie czytałem; gdyż według mnie nic ma niewdzięcznego, jak [illegible] nieszczęśliwą ofiarę autoromanii nudzącego drugich deklamowaniem swych [illegible], i nawet najbliżsi moi przyjaciele nie wiedzą

ie piszę, ponieważ boję się szyderstwa ludzi którzy
nigdy nie darowują tej małej słabości. Z upodo-
[illegible] szczery Pan mówi [illegible] którego u-
wiernika obiciem, i jak niebezpieczni słuchy [illegible]
o lekarstwo, to jest: jeśli to jest godne twego [illegible]
nego pisma, każ je mnie umieścić, jeśli zaś
jest bez czucia i celu napisane, każ je na kawa-
łeczki i przy nich zapal fajkę lub cygaro: a
przy tym ostatnim trwam uporem, i lękam
się Twoim prośbie, abyś sobie niemi je zapalił, to
dla mnie największa chwała, i będę przekonany
[illegible] jeśli moje pisma przyniesie mi się do
[illegible] zapaleniu Twojego cygara. Jeśli zaś będą
[illegible] się zasłużą na Twoje łaskawe [illegible]
to racz [illegible] w mojej składaniu [illegible]
[illegible] kilka listów do [illegible] Kazimierskiego
[illegible] aby przyjął moje dziełka do druku [illegible]
[illegible] jak słusznie [illegible] i [illegible]
Twoje, i jedno słowo Pańskie więcej [illegible]
[illegible] tylko [illegible] Sam jest
[illegible] do Kazimierskiego, gdyż jestem [illegible]
abym się miał swojemi [illegible] prosić [illegible]
[illegible] abym je [illegible] wydawał; [illegible]
[illegible] to [illegible]
którego pisma czytam, którego [illegible]
[illegible] w [illegible] jego [illegible]

me

ulotnym tego miesiąca. Racz więc raczej przemó-
wić, a wdzięczność do grobu zachowam; i będę się też
[illegible] abyś się za mnie nie wstydził. Pierwsze moje
dziełko, z którego się tomiku składa: jest tytuł Duma-
nia Chrześcijanki. Jeśli tyle dobry będziesz, że napiszesz
na nim, to niech on autorem Dumań Chrześcijańskiej.
Wyznać przyjdzie się moim marzeniem, żem już po raz
pierwszy z najmilszej serca mojego tęsknoty się odkry-
wam, to jest: z moją autoromanią, którą razem
i kocham, i której razem się boję; ale darujcie mi
że piszę, bo są takie chwile w życiu że muszę pisać
i gdybym inaczej pióra do ręki, to z chłopym [illegible]
albo oszalał, to jest umierające to jest prawdziwe malen-
stwo; ale to nie moja wina, bo takim się urodziłem,
dusz jeszcze raz proszę o otwartość; to jest [illegible]
pisma moje za godne uznaliś Twoje tylko życzę oświad-
czenie mi [illegible] do niczego, spal list mój, a ja pisać
będę lecz tylko dla siebie, i uniknę małej nieprzyjemności.
Rzucam pierwsze pisma moje pod sąd Twój, jak dzieci
na łono matki, ale bądź dla nich matką Rzymianki;
to jest: jeśli pierwotne dzieci moje niedołężne rzuć je
do Tybru, aby swoim niedołęstwem sobie i innym
nie zaszkodziło; bądź dla mnie lekarzem, który choć się
to u lekarzy mówi wyrzynając gangrenowane części
ciała. Z całą ufnością dziecinną, z całą szczerością
niewinnej prostoty oddaję Ci płody moje i życzę w
[illegible] dobroczynne

bądź dla mnie ojcem w świecie literackim, bądź dla mnie sędzią surowym, a o prawie nawet nie wspominam, gdyż niewidziałem Cię nigdy Panie, a znam Ciebie aż nadto, i zakląłem mój sercem uczuciem,

Gdyż nie masz na ziemi i w Niebie
Słodsza — aniołów mowa
Dwóch słów nad te dwa słowa
Kocham Ciebie

Czczę Ciebie Panie, dziwię się, miłuję, uwielbiam.

Wiktor Rusin Chrząszczewski

Cześć, i wdzięczność tobie Szanowny mój Dobrodzieju, żeś raczył umieścić piosenki moje wydane, w Athenaeum, a więcej za sąd o nich Ojcowski, który nie jest krytyką ale raczej łaską i opieką; ty mnie jeden Szanowny Panie ochrzciłeś na wydanego pisarza, uważaj mnie za dzie-ciaka swoich, zostaniesz swoją wielkością od bierzmowania którym mnie zapewne drudzy czytelnicy niezaniedbają, tem bardziej że ty szanowny Panie ojcem moim w świecie literackim. Co się zaś tyczę uczuć moich względem Ciebie szanowny Dobrodzieju, nic o nich nie wspomnę ponieważ ty wiesz Panie, że są takie uczucia na które ani słowa ani wyrazów niema, tem więcej żeś ty większej nade wszy-stkie pochwały tworom Cię nadziei nie tych... Szczęśli-wym jeszcze pisać do P. Zawadzkiego, czekając na twój sta-nowczy wyrok, gdyż gdybym był nie odczytał twego Panie łaskawego sądu, byłbym długie czasu czekał z tęsknotą, a może byłbym przestał pisać dla drugich, lecz dla ciebie muszę pisać, muszę tak grać, ponieważ to życzenie jest nad wszystkie pochwały, nawet wyższe nad samo rozsądek; na jedną więc porę piszę do Pana i razem posyłam mój zbiorek, niech już z Bogiem w świat ru-

-sza, a po wydrukowaniu będę pisał do P. Zawadzkiego, aby Panu jeden exemplarz przesłał, przyjmi go Pan Dobrodziej na pamiątkę prawdziwej czci i wdzięczności nigdy nie-wygasłej, a jeszcze raz proszę o Jego łaskę i protekcję nad tem dziecięciem. — W tym pierwszym tomiku, i co dalszych będę się starał, ile możności oznajomić [illegible] czytelników z ludem prostym, całą poezyą z gminu według moich zdolności wyczerpnąć; w tym celu od-bywam pielgrzymki, i często w jednej wiosce siedzę po dni kilka, aby się wpatrywać w lud prosty, aby go badać pod rozmaitemi wrażeniami, nie ołtarze, ani przesądy, ani Dumki są moim celem, ale ich wyobrażenia, ich wiara, ich religia, nad każdą ich myślą chcę się zastanowić i badać naturę człowieka nieskażonego wyższym światłem w pierwotnej jego prostocie. — Niektórzy przebiegali szybko krainę na-szą, po karczmach przysłuchiwali się Dumkom naszego ludu które notowali, i z tego chcieli poznać lud nasz [illegible] to jest [illegible] ogłaszając ich niewolnie [illegible], ale poezya tradycyjna, poezya [illegible], ale ją [illegible] zamierzył tem lud ten poznać, nie pisanych [illegible] opisywać, ale [illegible], ale przeważnych, z [illegible] w oku, przy łożu śmiertelnem [illegible] lub ojca, ostatnie myśli konających [illegible] [illegible] ostatni [illegible] ginącej co [illegible] wieku prostej dziewczyny, która z miłości nieszczęśliwej umiera, bo i między niemi są takie

uczucia gwałtowne, że ich teraz zmieścić [illegible], i istotnie rodzina.
– Dla mnie to codzienne [illegible] jest i w tej [illegible] książce, wi-
-dzieć jego modlitwy, słuchać rozmów, wypytywać się jakie
o wszystkiem ma wyobrażenia, patrzeć na niego kiedy jest
w uniesieniu radości, i kiedy w żałobie smutku, bo każdy
z nich wtedy zawodzi inaczej, każden z nich opowiada po-
-etycznie cierpienia swoje, [illegible]
[illegible], i wtedy w Niebo spogląda, i śpiewa to, co [illegible]
-miłowany wymownie, i patrzy w Niebo, jakby [illegible]
swe przed tron najwyższego prowadzić Boga. Zapewne
gdybym mógł to opisać, i notować ich myśli, zapewne
świat byłby zadziwiony tą prawdziwą jeszcze poezją [illegible]
uczuć, i cierpień, ale zaiste, ja wtedy stawałem niemiałem, i
pierwszy mi [illegible], i ja również [illegible] na nie-
-go, to w Niebo patrzyłem, i milczałem, i [illegible] się
[illegible] tylko w [illegible] mi błyszczały. – Oto jest [illegible]
[illegible] którzy nie znają tak, jak ja chłopów [illegible]
mieli [illegible] przesadzone, ale Bogiem [illegible]
[illegible] natury [illegible] ziemskich [illegible]
[illegible] jak umiem opisał – Oprócz tego chcę Ewangelij,
Biblij użyć obrazy, i potrzeby z ogromną poezyą ta-
-kiego mają ich, takie są fundamenta, na których mo-
dlitwie Chrystusowej chcę oprzeć – Zapewne niektó-
rzy spytają dla kogo piszesz? chłopku się czytać nie
bo nie umieją; dla was ja piszę panowie, abyście
poznali, i z nich się zbliżyli, i uważali ich za [illegible]
uprzejmym Pana Dobrodzieja [illegible] się rozciągnął
[illegible] nas drogę, ale chciałbym z najtajniejszej myśli
[illegible] się wyspowiadać, to było potrzebą serca mego,
mając nikogo przed kim bym zamiary moje opowiedział, ka-
kający się między tych, którzy by mnie może nie-

=rozumiały; na twoje Panie wyznania te serce, wylewam
wszystkie ciężkie grzechy mojej [illegible], wszystkie roje=
=nia dziecinne z prostotą ducha, z szczerością pierwszych
uczuć, nie gardź niemi wielki człowieku; bo jakkolwiek niepo=
=prawna ręka co je kryśli te wyrazy, ale serce niewinne siebie
jest godne, i jeśli siebie nudzę, jeśli przeszkadzam w twoich
ważnych zatrudnieniach przyjmij to, swojej anielskiej
dobroci, byś Panie mnie swoją krytyką [illegible]
Przez uwielbiaczki, z której zapewne Pan niebardzo kontenty
posełam tego [illegible] moich ramot, i mam honor oświad=
=czyć, [illegible] widząc że się Pan Dobrodziej pomimo najlep=
=szego serca potrzebnie dziwi, i mam honor oświadczyć
że będzie Athenaeum jednym z najniezmordowańszych
korrespondentów; wszystko to są próbki wszelkiego rodzaju,
[illegible] jednych historycznych badań, i starych rękopisów,
za któremi ja [illegible] się wołam; i teraz jestem na wy=
=pisaniu ważnych notat o Chmielnickim i [illegible]
które do [illegible] będzie [illegible] przyjemność [illegible]
[illegible], ale bardzo trudna jest wydobyć [illegible]
[illegible] Księży.—

A teraz przyjmij Pan moje wyrazy ale
uwielbiania, i czci

od [illegible] Autora [illegible]

W [illegible] które Pan [illegible]
[illegible] myśli [illegible], które są wyrazy bez [illegible]
[illegible] poprawione mało jego mają, ale [illegible]
Pana proszę [illegible] je upraszczać, [illegible]
na końcu moich ramot są umieszczone

Boguszewski. z Warszawy. N° 20 22.
Bagieński z Star Konstantynowa 23
Bychowiec Józef z Wilna 24 do 32.
Bielowski Aug. ze Lwowa 33 - do 37
Borkowski Leszek Dunin tamże 38 39. -
Blumenfeld Michał. — 40. 41
Bartoszewicz Adam. Warszaw do 43.
Baraszczewski Jan z Petersb. do 45 -
Bujnicki Kazim. z Dagd do 54.
Borkowski — - 55

Boguszewski Naczelnik Biura w Wydziale z byłey
Kommissyi Rządowey Woyny w Warszawie, przybyły
tu w interessie familijnym, chciał osobiście poznać
Szanownego Pana - tytuły do tey znajomości były
Znajomość z s.p. Biskupem Kraszewskim, i bratem
iego Towarzyszem broni Kapitanem Janem żołnierzem
zostawałem oycem Szanowney Małżonki Pana Dobrodzieja -
protekcye, iako Ex Literat ex Redaktor Pisma Czwartego
narodowego, i Gazety Literackiey - daley iako Zbieracz
Rycin do rzeczy Polskich, i posiadający ich zbiór
do 8. tysięcy - a nadewszystko iako ieden z Czytel-
ników i wielbicieli dzieł Jego - więc Pan Dobrodziey
będzie mieć iakie interessa do Warszawy prosze
na ręce moie pisać - a miło mi będzie w czem można
usłużyć - mieszkam w Domu N.o 954 przy Ulicy
Torgowey —

d. 30. Lipca 1843 - w Grodnie

———	1.	1.
Babinia	1.	2.
		3.
	1	10
	3	15
		.30.

Z Warszawy dnia 1/13 Listopada 1839 –

[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] tego [illegible] [illegible] [illegible] pierwszy wyjazdem [illegible] Kommissie dnia [illegible] z [illegible] [illegible] i za Warszawą – a niejedą [illegible] [illegible] na [illegible] zbiory – ale trzeba koniecznie abyśmy mogli mieć trochę więcej, w szczególe wiadomości o [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] wszelkiem [illegible] nadesłać nam – Spis tych rzeczy iako dział i nam [illegible] [illegible] z [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

żadnej mogliśmy mieć uwagi w miesiącu bieżącym gdyż w Grudniu udaje się [illegible] na Wołyń [illegible] z iż wyjechać [illegible] i mogłoby iść [illegible] taki rezultat. Obecny [illegible] ma się [illegible] sam należycie [illegible] mi szczególniej portret [illegible] roboty Falka – wszelkie inne były historyczne, lub znakomitych [illegible] należą [illegible] ale postanowi żądamy dokładniejszego opisu i warunków. Nie kiedy [illegible] przybędzie mi odwiedzić temże z [illegible] najpierwej jak otrzymam emeryturę co będzie mi [illegible] tego roku. [illegible] mi się [illegible] przypomnienie że już tak blisko będę [illegible] się z [illegible] Redaktorem nie mieliśmy przyjemności [illegible] Pan [illegible] na nadmorskie brzegi, a na naszym horyzoncie pokazać się nie raczy. – [illegible]

byłoby nam bardzo miło zobaczyć Ziemiankę, o której

tak pięknym i szczytnym talencie mamy tu, piszcie i

o niej, uważaj — Piszesz WPan Dobrodziej że mnie na Centr

stwo zupełnie spuszczaj się mi mowa — i znać żeś

się gospodarstwem — Dla Boga nieszczęśliwszej swego

środka nie tak pięknej nie tęgiej drogi. et haec facien

da et haec non omittenda — porządne gospodarstwo na

wdzięczności u was rośli — dość macie rolników — czyta

jących mało — a cóż dziwo piszących? przebiegłem

kilka Gubernii — i powiatowo nie mało. pamiętam bystro

dobrze — przez szczerą szlachetną widziałem tę świątynię Bo-

miłości nie było go, wtenczas — że szeroko z porządku z ka

dego momentu widać tu mylszego — mówię tu zwie-

ka swoim domku mieszkam jak na urzędzie. . . .

Świadczące okolice wasze, po 30tu latach niebytności

ujrzałem i [illegible] Wołynia [illegible], nowe

te [illegible] w nich zapisałem. Date extor-

sy

szkatułę moim z Łucka do Gródka i odtąd tu księgi
niezłe o [illegible] mego Widzę się doczekam dla
Czcigodny Lektor i w moim gabinecie, przeczyta
pamiątki czyste zostawił ślad [illegible] .
o [illegible]! Literatura Warszawska nastręcza bardzo
co raz nowszego — od x Brzozowskiej Pani J. M....
przekładać nowy romansów a czasem w 3ch tomach — za to
kilku starożytności wydanie zbiorów zebra-
ko [illegible] w dyplomatach — autografach i innych
tym podobnych rzeczy — Nowe dzieło numizmatyczne
o monetach już w druku — [illegible] starożytności
[illegible] drugi już część zjawiła się — Biblioteka War-
szawska [illegible], za nią [illegible]
[illegible] Księgi mnoży się, co [illegible]
[illegible] stali... Ale dziś i godzina północna — i
brak już miejsca do dłuższego [illegible] mego ty-
[illegible]
powitam [illegible] Pana mego [illegible]
[illegible] Pani [illegible] i [illegible]
[illegible] Dobrodzieja mam honor zostawać
najniższym Sługą [illegible]

[illegible]

[illegible] !

[illegible] Choralom [illegible]

[illegible] Velikonočn[illegible] [illegible]

[illegible]

Ligęza Lecki często miewa stosunki z naszym Księciem Aleksandrem, jeśli z łaski Pana mnie tak stawiam. chwil kilka, razy też od zwie się do mnie i mając mię zaufanie, wiem bym mógł być Mu usłużnym — trzeba i nie [illegible] tego —

[illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible]

Szanowna Pani i jedną z najprzyjemniejszych [illegible] żonie Pańskiej [illegible] [illegible] przesyłam aby na [illegible] swego do odwiedzenia kiedy obaje [illegible] — ma mora za cięta [illegible] i mianowano ją co tydzień [illegible] Pani Dobrodziej [illegible] chwil w [illegible] innych [illegible]

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Mając dzieło przesłane sobie od P. Glücksberga z Wilna, między innemi Dziełami Athenaeum, redagowane przez Wielmożnego Pana Dobrodzieja, a znajdując w onym umieszczone Artykuły, tyczące się historyi Polskiej, z tego powodu przesyłam Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi, przy niniejszym, cztery różnych kopij, z początku 17° wieku... a chociaż Panowanie Zygmunta 3° opisane jest przez zasłużonego w Literaturze Niemcewicza, wszelakoż niektóre miejsca, nie są dość wyjaśnione, a zwłaszcza dotyczące się [illegible] y wojny z Chanem Tatarów. — Oprócz zaś tego przesyłając się Artykuły czy pełne jedynie [illegible]

których styl y pisownia owoczesney w mieszaniu niezrozumiałem.— Jeżeli więc WWMć Pan Dobrodziej osądzisz one bydź odpowiednemi zamiarowi redagowanemu przez niego pomnieszonego pisma, to raczysz one w niem umieścić. Mam jeszcze kilka artykułów, szczególniej z wojen z Moskwą za panowania Zygmunta 3°, nim tedy będę mógł ogłosić one drukiem, gotów jestem niektóre przesyłać WWMć Panu Dobrodziejowi, jesli to mu podobać się będzie.— w przeciwnym zaś razie, jesli przesyłające się artykuły nie uznasz WWMć Pan Dobrodziej bydź stosownemi dla umieszczenia w Jego piśmie, to racz mi one zwrócić.—

Przytém ośmielam się go zapytać czyli możesz WWMć Pan Dobrodziej przyjąć do swego pisma postrzeżenia nad niedokładnościa

niektórych Dzieł, zamieszczonych w Obrazie Bibliograficzno-historycznym P. Jochera wychodzącém w Wilnie; które z przesłowaniem znajdujących się u mnie Dzieł pomocnem, a szczególniej odnoszące się do Bibliów w Polskim Języku drukowanych.

Daruj WWMPanie Dobrodzieju mej śmiałości że go utrudzam tém moiém pismem y racz przyjąć, aby od nieznajomego wyznanie niewolnego szacunku, uwielbienia y szanowania, z którém mam honor zostawać na zawsze

WWMPana Dobrodzieja

Sługa najniższy

C. Bagiński

Dnia 9. Junij
1844 roku
Starokonstantynow.

Adress do mnie:

Ignacemu [illegible]ięńskiemu deputatowi przez Sta-
rykonstantynów w Hryckach —

Pani Dobrodzieju!

Jeżeli Pan masz stryja, mieszkającego w powiecie kobryńskim u swej córki, JW Orzeszkowej Prezydentowej, to znam Pana; bo przebywając niejakiś czas w tym powiecie, bywałem często u Prezydenta Orzeszka i tam kilka razy Pana widziałem. Jeśli zaś jesteś z innej gałęzi tej rodziny, to nie znam ciała, ale znajoma mi tylko dobrze jego dusza. Nie raz podziwiałem bystrość i nadzwyczajną płodność [illegible]ysta w tworach różnorodnych, a mia[no]wicie wytrwałość żelazną w pracy.

Taki mąż niespracowany powinien [cies]zyć się mocnem zdrowiem i żyć dła[go] [illegible] więc przesyłam Panu mowę moją z serdecznem życzeniem, żebyś jej [illegible] osobiście najkorzystniej.

[Ty]godnik petersburski jest u nas jedynym

organem do ogłaszania dzieł nowych, ra
tedy Panie wyrzec verba veritatis o
mojej sztuce zapobiegania chorobom.

Lubo jestem autorem tej pracy, śmia
jednak powiem, że mój dodatek dokła
niejszy, głębszy i mocniej wyrozumo
wany od pracy Niemców; wszelako w
rozbiorze naukowym nie wypada tyle
i tej pracy lekce ważyć, osobliwie u nas
Czytelnicy nasi, zawsze jeszcze lenio
nienawykli sądzić sami przez się, a
przez modę chwytając wszystko co u
chodzi, czatują pilnie na sąd jakiegoś
Uczonego, a gdy w nim znajdą jakąś
choć sprawiedliwą przyganę, niezmie
nie się cieszą, bo już o całem dziele
mogą źle świegotać, a tym sposobem
sami się od uważnego czytania uwal
nią.

Chodkiewicz upiększył miasto wielą kształtnemi domami i kościołami, oraz ogromnym zamkiem, dotychczas stanowiącym najcelniejszą Bychowa ozdobę. Miasto to liczy domów 632, trzy kościoły, szkołę, kram 40, szpitalów 4, dwie rękodzielnie sukienne i dobrego gatunku płócien; mieszkańców zaś obojej płci 4.062. Przemysł miejscowy, zależy po większéj części na spławianiu Dnieprem zboża, pieńki, lnu, miodu, wosku, drzewa, i t. p. Starożytna, kształtna warownia, licznemi w okrąg okolona budowami, obok pięknego położenia miejsca, nadaje Bychowowi szczególnie zajmującą postać. *D. C.*

BYCHOWIEC (Józef Władysław), żyjący dotąd pisarz w języku polskim, urodził się r. 1778 w Chmielnicy, w majątku dziedzicznym ojca swego, który był Podstolim powiatu słonimskiego. Ukończywszy nauki w uniwersytecie wileńskim, w r. 1791 był adjutantem przy generale Chlewińskim. Roku 1796 udał się do Niemiec, gdzie zwiedził uniwersytety w Frankfurcie nad Odrą, w Getyndze i w Królewcu za życia Kanta. Tam zgłębiając filozofiją niemiecką, przełożył trzy dzieła Kanta, ogłoszone tamże drukiem w latach 1801 i 1802: *Wyobrażenie do historyi powszechnéj we względzie kosmopolitycznym; Do pokoju wiecznego*, tudzież *Spór Filozofii z Teologiją, Prawoznawstwem i Medycyną*. W r. 1806 wszedł w służbę francuzką do pułku ułanów gwardyi, i po wyprawie 1809 r. przeciw Austryi opuściwszy wojsko, w latach 1810 i 1811 pracował w Warszawie w Ministerstwie sprawiedliwości pod naczelnictwem ministra Łubieńskiego, gdzie się zajmował przekładaniem *Procedury cywilnéj i motywów do Kodexu Napoleona* w pięciu tomach. Z rozkazu ministra wojny, Xięcia Józefa Poniatowskiego odbył wyprawę 1812 r. jako Adjutant kapitan przy królu neapolitańskim Muracie. Odtąd poświęcił się całkiem nauczycielstwu i naukom. Wydał dzieła następujące: *Obraz niniejszego społecznego stanu Europy*, tom jeden, w Warszawie 1814 roku. *Słówko o Filozofii z powodu mającéj się zaprowadzać szkoły głównéj w Warszawie*, na wezwanie komissyi wyznań religii i oświecenia, r. 1816. *Rzut oka na Rossyą pod względami historycznym, statystycznym, politycznym, moralnym, naukowym i estetycznym*, w Warszawie r. 1817. *List do Pradta b. Arcybiskupa Mechlińskiego z powodu rękopismu ze S. Heleny*, r. 1818. *Galerya obrazów życia ludzkiego, czyli charaktery przez Waszyngtona Irwinga 4 tomy*, przekład z niemieckiego, w Wilnie 1818. *Wiadomości i prawidła dla młodzieży bez doświadczenia na świat wychodzącéj*; wyjątek z dzieł Kampe, w Wilnie r. 1818. *Dobroć i dowcip kobiet w miłości*, przez Augusta Lafontena, roku 1820 w Wilnie. *Rady dla dobréj matki*, oryginalnie, w drukarni Pijarów w Wilnie r. 1820. Nakoniec: *Pomysły do filozofii dziejów rodzaju ludzkiego przez Herdera*, we 3ch tomach w drukarni Glucksberga roku 1838. Ostatnie to dzieło nieśmiertelnego autora, pomimo trudności i nowości przedmiotu, wiernie i szczęśliwie przełożone, jest szczególnie korzystną i ważną dla literatury polskiéj przysługą.

BYCZEK. Taniec narodowy rossyjski. Tańcują go zwykle z odpowiednią właściwą mu pieśnią, przy dźwięku gęśli, lub innego krajowego o trzech strónach instrumentu, *bałałajką* zwanego, podobnie-

go z kształtu cokolwiek do kozackiego teorbanu. Charakter *byczki* jest bardzo skoczny i wesoły. *D. C.*

BYCZYNA, po niem. *Pitschen*, miasteczko pograniczne w Szląsku nad rzeką Barcz *(Bartsch)*, z 2600 mieszkańców, trudniących się rolnictwem, tudzież fabryką cukru, serów, wódki, piwa i t. d. Sławne jest to miejsce bitwą i zwycięztwem Jana Zamojskiego (r. 1588 d. 24 stycznia), nad Maxymilianem arcyxięciem austryackim, którego tam pojmał w niewolę, i przez to do zrzeczenia się pretensyi do tronu polskiego przymusił. (Ob. Zamojski).

BYDGOSZCZ, po niemiecku *Bromberg*, miasto nad rzeką *Brdą* stołeczne prowincyi tegoż imienia w dzisiejszém W. Xięstwie Poznańskiém. Niegdyś było opasane murem, i jak z odkopywanych dotąd gruzów i bruków wnosić można, miało wielkie ulice i domy lecz zdobyte przez Szwedów, którzy je za świadectwem Zeilera, wyciąwszy w pień mieszkańców, spalili, (około r. 1650), za pruskiego już panowania dopiéro na nowo się podnosić zaczęło. Do wzrostu handlu i pomyślności jego przyczynił się najwięcéj kanał, *Bydgoskim* zwany, łączący Wisłę z Elbą i Odrą, za pomocą rzek Brdy i Noteci, który Fryderyk W. otworzył. Dzisiejsze miasto Bydgoszcz liczy około 5.000 mieszkańców; pięknie i porządnie zbudowane, ma przeszło 600 domów, 7 kościołów katolickich, 1 protestancki, piękny pałac prezydenta prowincyi, i inne ozdobne budowy; przytém posiada liczne fabryki, jako to tytuniu, sukna, płótna, i znaczną rafineryą cukru. Cała prowincya Bydgoska dzieląca się na 9 cyrkułów ma obszerności 206, 50 mil kwadr. i 258,000 ludności. Tytuł Xięcia Bydgoskiego otrzymał był za Napoleona generał francuzki Walter.

BYDŁO *(pecus)*, oznacza w ogólności zwierzęta domowe, gospodarskie, których rozmaite są gatunki, jakoto: bydło rogate czyli rogacizna, bydło owczarne, bydło stadne i chlewne; ponieważ jednak pospolicie pod wyrazem bydło, zajmują rogate, czyli cały rodzaj wołów, przeto się tylko o tém tutaj powie.

I. Historya naturalna. Bydło rogate stanowi osobny i szczególny rodzaj zwierząt, nie pochodzący ani od zubrów, ani od turów: ojczyzną jego zdają się bydź stepy Azyi środkowéj. Cechy rodzajowe są: dwie racice, rogi pochewkowate, xiężycowate; wole czyli łałok pod szyją i piersiami, ogon mierny kiścią zakończony, wymię o cztérech promionach, żołądek poczwórny *(żwacz, czepiec, xięgi, słaz)*, pokarm roślinny, przeżuwanie, zębów krającyc ośm tylko dolnych, kłów żadnych, trzonowych po 12 w każdej szczęce. Bydło rogate rodzi raz do roku jeden płód, zwany *cielęciem*; po roku samiec nazywa się *ciołek*, a samka *cielica*; w trzecim roku piérwszy zowie się *bykiem* lub *buhajem*, a pokładany *wołem*, druga zaś *jałowicą*, a jeżeli jest cielną *pierwiastka*, w poźniejszym zaś wieku *krowa*.— Zubr, tur, zebu, bawół, woł afrykański (Bos Sanga), w. olbrzym (B. Arni). w. amerykański, indyjski (sylhetanus), piżmowy, wieńcowy, krząkający, oraz niektóre z[illegible]ione wołów gatunki, nie mogą bydź zajęte pod nazwaniem bydła rogatego.—*Rasy bydła rogatego* są rozmaite. Ze względu na wpływ pokarmu i miejsca, gdzie go bydlęta zbierać muszą, można praw

Domysły Kanta o mocy umysłu panowania nad chorobnemi uczuciami są arcy ważne i prawdziwe. Znam one od lat czterdziestu, i w praktyce doświadczałem ich korzystnie.

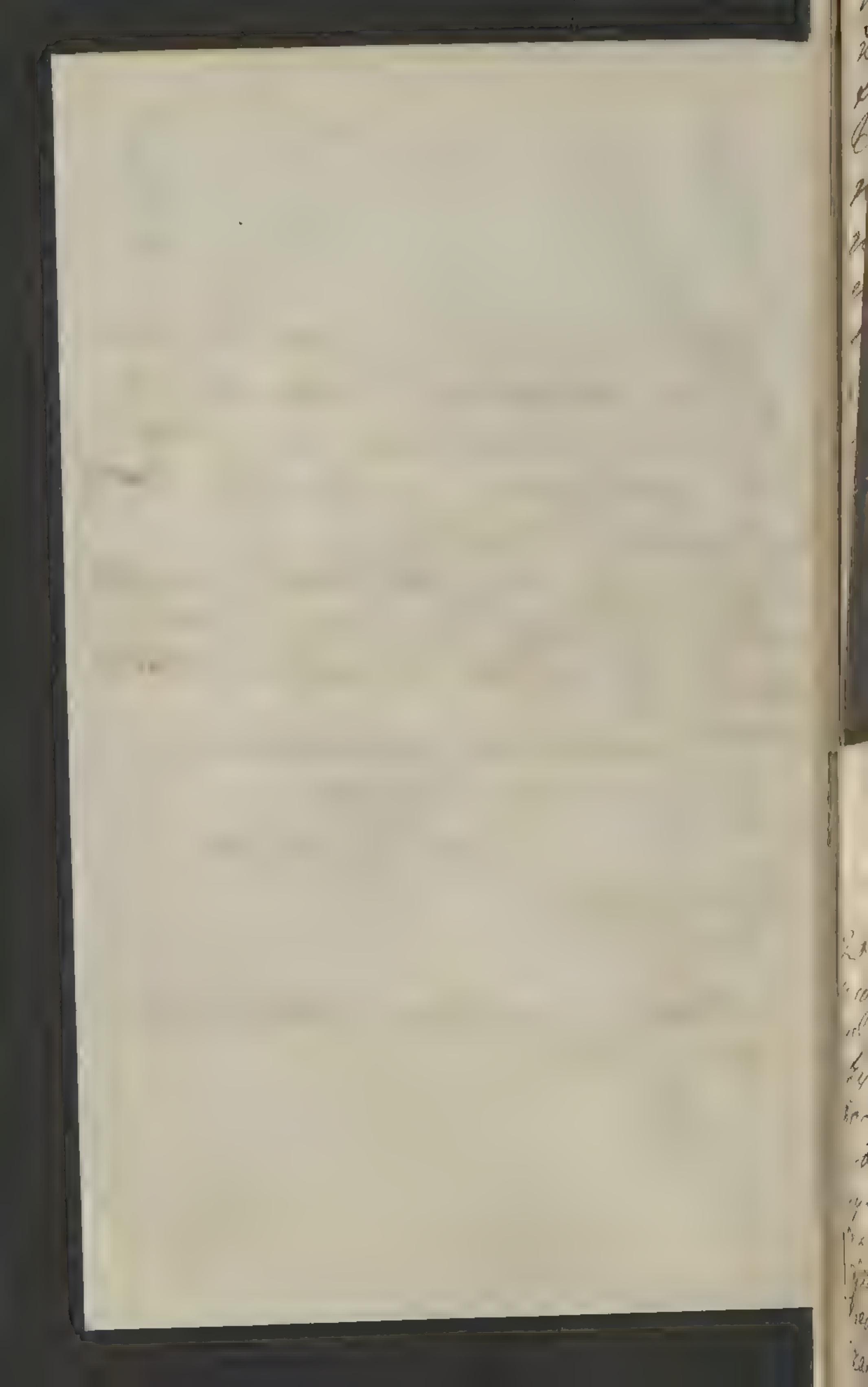
Przeczytaj Panie to dzieło z uwagą, zastosuj do swego życia, bądź zdrów wesół, i żyj długo dla dobra współrodaków. Ze szczerem uszanowaniem

wierny sługa.

Józef Bychowiec,

Wilno 10 lutego
1843.

Mieszkam w domu Kossobudzkich za ostrą bramą.



List pisany w Gródku z Marca, odebrałem już w Wilnie, więc nie moja wina, że nie mogę rychło spełnić łaskawego wezwania w przesłaniu wiadomości o moich drobniejszych pismach, lubo odpisuję pierwszą pocztą, wychodzącą we środę 24 z Wilna.

Dziwnie się zdarzyło, że, gdym się zabierał czytać dziennik petersburski, przysłany mnie przez Odyńca, a w nim recenzję mego dzieła, tejże chwili posłaniec podał mnie list pański. Wiem, że miłujesz prawdę, prawnicze ją wyśledzasz i chętnie na jaw wywodzisz; przeto z rozkoszą umysłową opowiem szczerze i otwarcie, jakie ta recenzja wzbudzała we mnie wrażenia umysłowe, kiedy pojęcia nasze, przenikając się w głąb umysłu, muszą przechodzić przez uroki fantazji i wyobrażeń; i potem wzmiankę uwagę, co mi później zastręczyła uwaga.

Za pierwszem przelotnem odczytaniem zdawało mi się, że piję wodę wrzącą pomieszaną z zimną: czucie nieprzyjemne. Drugi raz czytając, pokazało mi się, że furman rubaszny, na kozłach sześciokonnej karety najjaśniejszej Pani Pieszczowej, zajeżdżał przy-

Pilyożnie

przed ganek jakiegoś pałacu, a stojące or
by w oknach wywrzaskiwały: „Dał z b
za. Pani Pisarzowa jeździ.” Gdym trzeci
raz przeczytał, przekonałem się że mój r
cenzent w dwóch togach doktorskich, teolo-
gii i medycyny, miał prawo postępowa
śmiało, przybierać ton dyktatorski, o-
piekuńczy; w tem tylko źle sobie poczy-
że mając w swym orszaku różne figury,
kazał biednej filozofii nosić za sobą do
długie swych tog ogony, a nie zalecił
jej iść przed sobą z pochodnią, bo rażon
ciemnościami egipskiemi, a nadto zadz-
wając zbytecznie głowę, podlegał częste
usterkom i czasem padał. Ktoś mu więc
wyrzekł, że podzielił swoją Jeremiadę
na hygieniczną i filozoficzną, i tę drugą
na myśli szkoły niemieckiej i moje
własne, przeświadczyłem się że recen-
zja przejdzie obszerność dzieła, i nie
wiem skąd mi się nawinęło owe sła-
ne: Parturiunt montes........
Po tych urojeniach fantastycznego
zmysłowi

kalejdoskopu, rozważam rzecz poważnie.

Wiele to rodzaj ludzki wycierpiał przez to, że ktoś, mając bystry umysł, wynajdzie jakieś śmiałe i stanowcze twierdzenie w pewnych stosunkach towarzyskich, a drudzy gardłują za niem machinalnie, póki przez doświadczenie niedorzeczność jego się nie okaże. I tak to dyplomatyce europejskiej równowaga, zaokrąglenie swych posiadłości, system kontynentalny, zbroczyły krwią ziemię w wielu narodach. W świecie zaś umysłowym weszło dziś w modę wszelkie dążenie do wyższego udoskonalenia moralności i umysłu tamować, nazywając to naturalizmem, a ten skazują na wieczne potępienie. Jak skoro kto wyrzeknie dwa te wyrazy, natura czyli przyrodzenie i rozum, już jest zwolennikiem panteizmu, i wyklinają go najserdeczniej. Co za wygodny sposób dla obskurantów, dla ciemnych i chytrych dogmatyków!

Kiedy w katechizmie zapytają: gdzie jest Bóg, a drugi odpowiada: w niebie, na ziemi i w każdem miejscu, nie jestże to pewny gatunek panteizmu, ale panteista, trzymając się ściśle prawdy i wiedzy wyrozumowanej, nie wprowadza Boga w brzuch człowieka, równie i w działanie tak cudowne, sił organicznych. Widzi on oczywiście, że natura, ten zbiór przyczyn i skutków w świecie postrzeganym a które są pracowitemi i wytrwałemi stałżebnicami Boga, działa jakby sama przez się, ale zawsze z pierwiastkowego popędu siły twórczej niestwórzonej; widzi on, że wszelki organizm ma jakby własny swój rozum, ale ludzie, wdając się często w rzecz nie swoją, wikłają i psują jego mądre działania; widzi, że z zwierzętami łatwiej się dzieje, a tego dowód, że nie widzimy dań żadnego ich

gatunku, któryby miał swoich własnych teologów i predyków; widzi nakoniec że rozum prawy, (trzeba go tylko znać w prawdziwem jego znaczeniu, w całej jego rozciągłości), jest najwyższą i najdzielniejszą w człowieku potęgą, a to tem się najmocniej dowodzi, iż sam nierozum, lubo z wielkiem tchórzostwem, ucieka się do rozumu dla nadania sobie jakiejś powagi, bo innego środka na to znaleźć nie zdoła. Otóż i mój recenzent tak postępuje, i dla tego przesadza często w swych wyrażeniach, wpada w sprzeczno-mówność.

Radzi on mnie, żebym wywodził hygienę ciała z nauk Kościoła, tudzież Pisma świętego. Prędzejbym zrobił linier z piasku, czyli tęgsze, sprzecznie mojej niezdolności. Ale ten twórczy geniusz dokaże nie tylko tego, lecz pewny jestem, że w krótce

ogłosi

kursa chrześcijańskiej chemii, patolo-
gii, matematyki nawet, gdzie samo
tylko będzie mnożenie itd. itd. Kiedy
zatwierdził stanowczo, że będzie skoń-
czenie świata, umarłbym ze stra-
chu: nie szło tu o mnie, bo jestem
znikome jestestwo, alem się bardzo
lękał o samego Boga. Odzyskałem
jednak wkrótce przytomność, i wspo-
mniawszy, że mój recenzent, roztarg-
niony zbytecznie zaciekłościami teo-
logicznemi, musiał wziąć ziemię,
ten drobny atomek w przestrzeni
nieskończonej, za świat powszechny, uspokoiłem się
zupełnie; albowiem świat taki mu-
si być piękniejszy, w którym się
sam Bóg niestworzony i twórczy
objawia. — Com mógł, tom uczynił
w hygienie religijnej, pokazując
zgodność zupełną twierdzeń czys-
tego rozumu z nauką czystą chrześ-
cijańską, i mocno jestem przeświad-
czony.

że, pomimo problematyczności w pierwiastkowej epoce chrześcijaństwa, wyznanie to będzie bardzo i bardzo długo najskuteczniejszym środkiem do utrzymania ludzi małoletnich w względzie umysłowym, w karbach najczystszej moralności.

Mój recenzent umie jeszcze chwytać za słówka. Oto wytyka mnie, żem powiedział instynkt boski, i nie wiem dla czego nie chciał rozumieć, iż użyłem tego przymiotnika na okazanie najwyższego stopnia doskonałości tego instynktu; w ostatku wiem bowiem, jak i on, że Bóg, jako najwyższa mądrość, instynktami się nie rządzi. Zaleca więc mnie, abym używał zamiast tego, łaski boskiej. Co do tej łaski, wiem dobrze, że jej Bóg ludziom udziela, ale wówczas gdy na nią przez własne zasłużą usiłowania. Kiedy kto, na przykład przyszedł do tego stanu,

że, pracując wytrwale nad sobą sa-
mym, dobił się prawego czystego
rozumu, i panując nad sobą został
mądrym i cnotliwym, wtedy Bóg
udziela mu tej łaski, że będzie ska-
cował samego siebie, że ludzie będą
go kochać i wielbić za jego uży-
teczne prace, za jego poświęcanie
się dla dobra swych bliźnich. Ta-
kiej łaski doświadczał Sokrates,
Spartanie w Termopylach, ~~[illegible]~~,
Waszyngton; takiejże łaski dozna-
wali (i doznają) autorowie pism użytecznych
oświecających, kształcących dobry
smak i poprawiających obyczaje,
jako Platon, Kant, Szeling, He-
gel, Trentowski, a u nas, mówię
bez pochlebstwa, Kraszewski, Mi-
chał Grabowski, Henryk Rze-
wuski etc.

Mój Panie, czytałem z podzi-
wieniem i wysokiem uwielbie-
niem

korespondencią literacką Ł. Grabowskiego. Cóż to za anielska cierpliwość, jaka żelazna wytrwałość często w niewdzięcznych trudach, mając do czynienia z uporczywą zarozumiałością burzliwych młokosów! Otóż prawdziwa zasługa, a łaska Boga udziela mężtwa do pokonania tych przeciwności.

ct. Panie mój, tak wytrwały w pracowitości, tak pożyteczny przez twory umysłowe różnorodne. Jesteś prawdziwie elektryzmem, galwanizmem i magnetyzmem. Budzisz z letargu niedołężności, ożywiasz myślami i uczuciami. Zmiłuj się nie wyniszczaj siebie pracą, a jeśli chybiał w sposobie życia, może moja praca pomoże do sprostowania tych uchybień.

Chciałbyś Panie przemówić w mojej sprawie,

i chcesz bym przesłał wiadomość o daw-
niejszych moich pismach. Serdecznie
jestem za to obowiązany, i dołączam
tu biografię moję z powszechnej En-
cyklopedyi. Znajdziesz tam Pan na sa-
mym początku trzy pisma Kanta prze-
łożone na język polski. W latach pierw-
szej młodości zrobiłem to, ucząc się w
Uniwersytecie królewieckim. Chciałem
doświadczyć, czy filozofia Kanta da się
zaszczepić w Polsce. Kazałem w Kró-
lewcu drukować po 300 tylko egzempla-
rzy; rozeszło się to wprawdzie, ale
nie zrobiło mocnego w umysłach wra-
żenia, czemu bardzo się przeciwił
Jan Śniadecki, zkądinąd mąż zna-
mienity. Wyobrażenie do historyi
powszechnej we względzie kosmo-
politycznym, przedrukował niedaw-
no Kohn w Wrocławiu, ale bardzo
skaleczył licznemi druku mylkami.
Znajdziesz tam Pan jeszcze List do
Pradla, autora nieznanego tylu
kolegiów.

Obruszony zółcią, poszczwilowa na Polaków do jego "Ambassade en Pologne" napisałem ten list po francuzku, później przełożyłem na język narodowy. Było to pismo ogniste i energiczne, i jemu to winienem przyjęciny bardzo list Henryka Rzewuskiego. Artykuł paniski ożywił pewne umysły oziębione przez recenzią anonimas. Kto nie może myśleć sam przez się, ten musi się powodować mniemaniem drugich. Tuby trzeba było umysłu Woltera, ale sprostowanego duchem wieku XIX. Osm dziesiątych części mocnego rozumowania, a dwie szyderstwa sprawiłoby wielki skutek; Wolter zaś w wieku XVIII używał tego lekarstwa w stosunku odwrotnym.

Szczerze Panu mówię, że dziecko moje teraźniejsze jest, można powiedzieć, przygodne. Marcinowski prosił mnie o przełożenie małego pisemka niemieckiego: Die Kunst Krankheiten vorzubeugen.

Spełniłem to wezwanie w dniach kilku, lecz widząc to pismo bardzo i bardzo niedostateczne, dodatem na prędce ile mogłem. To tylko cała moja zasługa, że pierwszy wprowadzam w medycynę hygienę religijną.
Bądź co bądź, cieszę się z pożytku mej pracy. Kupują to dzieło; więc mężczyźni i niewiasty osiągają mi trzeźwo, wdzięczność, a co najważniejsza, że poprawiają sposób życia.

Przeszkoda mniejsza dostarcza mi wiele materyałów do dzieła ~~do dzieła~~ o filozofii, którem się teraz zajmuję. Nie dla tych to jeszcze wiadomości Stogla, usiłowania pracowników Szczurowskiego, Rzewuskiego, Przezdzieckiego i t.d. Również w Filozofii, jak w innych naukach, niemożna szczebelów drabiny naukowej przeskakiwać. Trzeba koniecznie

zwalna z jednego na drugi postępować. Pomimo wielkich usiłowań w Niemczech, nie mamy jeszcze dotąd filozofii systematycznej w postaci rzetelnej umiejętniczej. I Pan Trentowski, lubo wpadł na prawą drogę, wyśledzania kryteriów doświadczenia i rozumu, wiele mający do czynienia, nim osiągnie rezultat zamierzony.

Mój cel jest, wskazawszy potrzebę filozofii, jej prawdziwe znaczenie językiem jasnym popularnym, rozwinąć potem położne trudy szkół niemieckiej, francuzkiej i angielskiej (bo my niemamy własnej szkoły), i otworzyć pole do popisu dla młodych geniuszów, rzetelniej filozoficznych. W całej Europie widzimy aż dotąd same próby filozofowania filozofiny, a nauki prawdziwej umiejętności czyli filozofii nie znamy.

Proszę jeszcze Pana, żebyś w swojej recenzyi raczył zgromić niegrzeczność, i złą wolę ~~[illegible]~~ i sprzecznomowność niniejszego recenzenta. Mówi on na samym początku: „zdaniem naszym, próżne są i urojone wszelkie oczekiwania jakichś nadzwyczajnych postępów w sztuce lekarskiej," a potem mówi, że uwagi Sztibla Doktora o wyborze medyków dla zdrowych i chorych są robotą filantropiczną marzycielem, i dodaje, że nie powinien był tego umieszczać. — Pismo owego Medyka jest wyborne. Wyznaje on z własnego długiego doświadczenia, że Medyków doskonałych nie ma, że są dobrzy, ale się na nich publiczność rzadko pozna; więc naturalny, logiczny wniosek, że lepiej zapobiegać chorobom, niżeli się puszczać ślepo na loteryą medikamentalną

tak dzisko zawodząca. Za co ten pocżciwy Doktor, przyjaciel prawdy, ma cierpieć: Nierównie zdrówsza teologiczna, jak np. w sylogizmie następującym, dogmatyczno-teologicznym:
1. Kto nieochrzczony, ten zbawiony być nie może;
2. A że Platon nieochrzczony;
3. Więc Platon nie może być zbawiony.
Albo w tym drugim.
1. Każdy zbrodniarz chrześcijanin, przy pokucie połączonej z żalem i skruchą, może być zbawiony.
2. A że zdrajca ojczyzny, np. Kicinski był Chrześcijanin, żałował przed śmiercią i serdecznie się skruszył.
3. Więc Kicinski może być zbawiony.
Teraz Panie Dobrodzieju bądź zdrów i wesół.
najwierniejszy sługa.
Wilno 24 marca 1843. Józef Bychowiec.

Muszę tu jeszcze przydać, że nasz Medyk kalugiczny bardzo mylnie utrzymuje, że Boerhaav wprowadził pierwszy teoryą do Medicyny.

Przesyłam Panu to pismo z[...]otsze, w
pogoni za długiém, prosząc, abyś w swo-
jéj recenzji zgromił podstępną złośli-
wość recenzenta polskiego, który posta-
nowił wszystkiemu zaprzeczać, co sam
wyrzekł w mém dziele, i srodze skłopo-
tany, że nie w swym ciasnym dogmatyz-
mie nie zdoła znaleźć gruntownego na-
uki prawd wielkich i obszernych rozu-
mowych, albo niepojmujący dokładnie ja-
kiéj myśli, sądząc lekkomyślnie, albo, wy-
rywając z całego okresu kilka wyrazów,
służących tylko do dopełnienia jakie-
go dowodu, omamia i zraża od czytania
tego dzieła lekkowiernych czytelników.
Panuje jednak wszystko duchem chrześ-
cijaństwa, mianowicie pokora, która w
nim podobna do najdumniejszej pokory
Diogenesa, kiedy się natrząsał i orzekł
w przystojne i ze smakiem połączone,

ubranie

domu Platona.

Z tak, gdy zbijam na stron: 123, fatalizwe pojęcie przeznaczenia, dawnego fatum i losu, mówię dalej: „Nie wybita ostatnia godzina”: było to zdanie Napoleonulubione. Tak jest, dawał się ten mąż wielki słyszeć często z tém zdaniem, bo to dodawało męztwa jego wojskom. Sam zaś uwodząc dostatecznie, że do męznej odwagi potrzebna ostrożność wrożniebezpieczeństwa, umiał tak wprawny oko mierzyć wojenny, iż, poznawszy donosność dział i ilość prochu stosowna do ich kalibru, umiał stawać w przyzwoitej odległości, żeby nie potrzebnie życia tak ważnego narażać. Więc nie był tchórzem, ale ostrożnym.

Zacząwszy rozprawiać o hygienie religijnej mówię na stron: 196 o nasz tępstwie tych, którzy nie mają żadnéj religii,

i zacząwszy od okresu: "Trzeba niechno kilkanaście lat przejdzie," wymieniam wszelkie nieszczęsne skutki stanu tak opłakanego, a przy końcu wyrażam: "zawsze niespokojni spać nie mogą; a mój prawdziwy religiant, opuściwszy potrzebne myśli, wspomina tylko o tej bezsenności.

Wymieniając nadużycia Radzcy tytularnego, wspominam o zakrywaniu się częściowo kuninkówką, a mój Bolesław milczy o wszystkiem, tylko pamięta o gorzałce.

Są i inne tym podobne zbawienne przemilczenia, ale się wydziwić nie mogę, jak w rzeczy tak poważnej można się ośmielić błaznować przed publicznością oświeconą.

Nie cierpi szlachcic z rozumem gospodarskim, jak Radzca tytularny, ani rozumu doskonale ukształconego, ani

maj...
cnoty

(Tego w ciągu recenzyi nie nie mówi, bo
tam tylko same wykrzykniki. Zła sprawa

wyrozumowanych i nabytych w star-
szeni wytrwałemi usiłowaniami.
Zawsze się odwołuję do łaski! Ale
dla Boga! owe przymioty nadan-
łaską, czyniłyby człowieka machi-
ną. A potem (jak już pisałem do
Pana) pewny jestem, że Bóg uda-
la tylko łaskę w nagrodę zasług.

W ogólności teologia polska za-
muje się tylko dogmatami, a Bóg
opiekuje się wszystkiemi tworami
zacząwszy od proszku najdrobniej-
szego, aż do tworów najogromniej-
szych w świecie powszechnym.

Pocieszamy się rozumiejąc to roz-
le w filozofii, która się teraz zajmu-
je, a Pan bądź łaskaw wstrzymać
cokolwiek zagorzałość głowy polem-

Z uszanowaniem wysokiem
najuniżeńszy sługa.

Wilno 28 marca
1843.

Józef Bychowiec

Jeżeli Panie nie pisał jeszcze recenzyi na moje dzieło, cobyś zrobił doskonalej, mając tyle dowcipu i mogąc rozważniej w tem sobie postępować niżeli ja, prawdziwie i słuszne obrażony; to racz przesłać mnie najrychlej dwa moje pierwsze listy. Rzuciłem tam niektóre myśli, ale z lenistwa pisząc zawsze od razu, zapominam często, com pisał.

Wiem że przesadzę w mej odpowiedzi, ale nie mogę zamilczeć; bo, *cum tacet consentire videtur*. Na szczęście że bomba źle urządzona, artylerzysta źle ją nabił, wszelako wyjśmiane niektóre iskry, choć teoryczne, były trochę bolesne. Ochłodzę

ją na czas długi, przynajmniej póki
nie nabiją ją mocniej, nie urzą-
dzą lepiej materyi palnej, póki
nie wywrze sałtowrice swego sku-
tku, to jest, póki nie pęknie.
Co to jest Panie, że do Grodna pocz-
ta idzie tak opieszale? Z Peterzbur-
ga odbieram listy w dni cztery lub
pięć, z Warszawy w dni osiem, a
z Grodna odebrałem w dni szesnaś[cie]
Nie zapomnę w mojej odpo-
wiedzi i wydawcy Gazety Pe-
terzb:, który śmie nazywać kar-
tas pisma rupieciami! Jak to pi[sar]-
ka niewdzięczność bywa często zaro-
zumiała!

Obaczym co z tąd nastąpi..!

Bądź Panie zdrów i wesół.

Bychowiec.

Wilno 11 kwietnia
1843.

Mieszkam zawsze w domu Kosobudzkich.

Nie odpisywałem dotąd na list ostatni, bom oczekiwał, co się stanie z moim odstrzałem na pociski Bomby polskiej. Odpowiedź była już gotowa 24 maja; ale Cenzura wileńska, trzymając ją u siebie przez sześć tygodni, przejęta jakimś konwulsyjnym popłochem z powodu Recenzenta, odmówiła swej sankcyi urzędowej. Wziął ją więc P. Baliński i powiózł z sobą do Warszawy dla umieszczenia w Bibliotece warszawskiej, jeśli członki redakcyi zgodzą się na to przez sekretne wotowanie podług ustawy wprowadzonej w ich towarzystwo.

Odpisując na wszystkie szczegółowe zarzuty, rozprawa wzrosła do 18 arkuszy w rękopisie; dlatego zaś mianowicie tak rozciągła, żem musiał na początku położyć mały słowniczek wyrazów, którym P. Bomba nadaje, jakby wychodząc ze szkół przedpotowych, wcale inne znaczenie od znaczenia teraźniejszego. Przeto dla uniknienia ciągłych powtarzań musiałem opisać: co jest Bóg, Łaska Boża, natura, rozum, abstrakcia, materyalizm i spirytualizm, racionalizm i supernaturalizm.

Idąc za formalizmem mego pompatycznego z rubasznością dyktatorską Pseudonyma, położyłem też na końcu resumeją.

W niej, powiedziawszy że recenzent, chcąc sprawiedliwie krytykować, powinien wystawić sobie obraz pomysłowy przedmiotu wziętego do krytyki dla możności porównywania go z czémś doskonalszém, w niej mówię, okazałem że P. Bom: mało zna hygienę, że filozofią nowoczesną usiłuje nadaremnie i na przekorę powszechnemu rozumowi skrępować jałowemi przypuszczeniami tyle już razy wyganej dogmatyki; że, nabierając miną w rzeczach krytycznych, faisant ~~xxx~~ bonne mine au mauvais jeu, co chwila posądza mnie najniedorzeczniej o panteizm i mistycyzm, i bardzo często chce zamydlać oczy, naśladując wiernie les tours de main kuglarzy, fantazmagorię kalejdoskopów, i rogatkami ortografii.

Wszystko com powiedział są igraszki dowcipu występującego na popis, mogą być potrzebną dla pisarzy gymnastyką, lecz gniewam się i obruszam szczerze, kiedy P. Bom: wyrywając podstępnie z całego ozresu po kilka wierszy z początku i przy końcu, rozdowolnie dziwaczne założenia, udaje one za moje i z szyderskiemi przycinkami niszczy z gniewną niecierpliwością.

Tak on postąpił w całej krytyce ponyslowo do Hygie-ny religijnej. Musiałem więc dać mu uczuć podob-nym tonem jego niesłuszność. Niech on wie, że może się ze mną zrównać, lecz nigdy mnie nie przewyższy w głębokiem przeświadczeniu, iż czy-te Chrześcijaństwo w Ewangelji będzie długo i bar-dzo długo normą doskonalenia się dla ludzi dążących do prawej mądrości i cnoty. — Gniewam się jesz-cze, kiedy w zapale szału samolubstwa, za nic ma wielkie myśli Panów La Place, Newtona, Kanta i i innych wielu znamienitych umysłów; kiedy uporczywie okazuje zimną obojętność, a często i niechęć, ile razy wspominałem o potrzebie ko-niecznej panowania nad sobą.

Cóż z tego, że się P. Bon. wznosi tak często na najwyższe stanowiska i poglądy, iż traci z oczu ziemię, i doradza mnie, żebym z tegoż stanowiska zapobiegał hemoroidom i kurczom żołądka?

Czytałem z niewymowną rozkoszą poemat Min-dowsa. Widzę, że rozmyślanie z natchnieniem sko-jarzone, odmalowało ten obraz historyczny, pełny

piękności

i wzniosłości; ale o tém później w listach dalszych.
Wienstawaj Panie w swéj pracowitéj i użyte-
cznéj czynności; bo i wytrwałość w zawodzie
obranym jest też zasługą niebardzo snadną.

Wierny sługa
Józef Bychowiec.

Wilno 18. listopada
1843.

Widzę że Towarzystwo złożone z geniuszów Ser-
wazego Bomby, Prokazego Tromby, Hermenegilda Tir-
buszona, i Wincenty Kokosz i Sekretarza Więkuistego
Wydawcy Tyg: Peters: zajmuje się gorliwie reformą
piśmiennictwa polskiego. Jeżeli oko Pańskie, przedar-
szy ten Pseudonymizm, poznało bliżéj owe znamieni-
tości, racz że ich uwiadomić, że wydam wkrótce
<u>Teorię działań umysłowych</u>; niechże się oni przy-
gotują starannie na krytykę, żeby się niespuszczać
niedołężnie na improwizacią spieszną, fantastyczną.

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Pan Chodźko, znany już panu wydawca dziennika mego, przesyła panu exemplarz dotychczasowych numerów swego dziennika i tudzież dalsze numera tąż sama drogą, aż na miejsce oznaczone, pocztą dosyłać a to w znak hołdu jako dla jednego z najpierwszych literatów, którego pisma wysoko ceni i od którego dotąd już acz niezasłużenie względów doznawał. Zamawia sobie też względy i nadal, i prosi aby w jego uczynku raczej na chęci niż na wartość daru patrzano. Może panu zostanie kiedy kilka chwil czasu, z licznych i ważnych zatrudnień, na rzucenie do redakcyi ostrzejszej listu z wiadomościami, bo o artykuły niezmiernie upraszać redaktor jakkolwiek nadesłane przyzwoicieby wynagrodził. Wyborne noweli z Szlachtografii które odnosząc się do słów pańskich wcześnie z orędownika przedrukował, mocno się mu podobały. Przedmiot gruntownie obrany i z talentem wielkim kreślony. Zachęcony do wiadomości tych stosunków literackich,

czynię to tém chętniéj iż mam sposobność wyznać i od siebie szacunek dla jednego z najpoważniejszych literatów, z którym na zawsze zostaję

Sługa
A. Bielowski

Lwów 13 stycznia 1842.

Od Kulczyckiego.

Wczora właśnie odebrałem drugi list pański w chwili kiedym się [illegible] [illegible]
teraźniejszy zamierzam obszedł. Możesz więc wnosić ale dziś jego odezwanie do [illegible]
gruzowca jest miła, kiedy pierwsza chwilę wytchnienia na odpowiedź i podziękowanie
[illegible] obrazami. Dawno już pan tam krzątał koło piśmiennictwa, nawet pan [illegible]
[illegible] odczytywaniem dwudziestoletnich pana powieści i listem rozmowy [illegible]
[illegible] dziwi się jak pan czasu wystarcza na [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] jak np. [illegible] książnę, ale to [illegible] z braku czasu
i niepospieszu w czytaniu, drugie znów po rocznej lub półrocznej kwarantannie, bo towary papiery szczególniej bardzo nadciągają, czasami na nowiny literackie muszę panu dać jak by [illegible] lada czem odwdzięczyć, zdaje zebrane mi na naszem śmieciu. Już prawie wyszła z druku biblioteka Ossolińskich zakłada, bo tak się szumie teraźniejszy, pamiętnik naukowy, wydawany przez bibliotekarza zakładu Ossolińskich A. Kłodzińskiego. Wychodzić będzie zdaje się nie co kwartał, a składać z najmniej dziesięciu arkuszy każdy poszyt. Zapewne niebawem treść poszytu pierwszego nasza gazeta [illegible] głosi, którą najpodobniej panowie tam pobieracie regularnie, ale że ona dotąd ogłosiła, wypisuję ją panu, zawiera: 1) wstęp. 2) Polonezm [illegible] Lubienieckiego, z rękopisu dawnego. Jeden tylko wstęp [illegible] nowanie Zygmunta I [illegible] uwięzionego. 3) Życie Godfryda Lengnicka, przez [illegible] [illegible] 4) Wiadomość o [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 5) [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jego [illegible] [illegible] [illegible] sprawozdanie o czynnościach zakładu Ossolińskich przez A. K. [illegible] 8) Rozmaitości. Wstrzymuję się od zdania nad temi artykułami, bo to panowie najlepiej jako z dala przypatrujący się i bezinteresowni ocenić potraficie. To tylko dodam że część ta, dobre i środki materialne ubogie ale dla [illegible] [illegible] [illegible] dobre musi przyjmować starzała, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] barwą kwitnącą. Księgarz Jabłoński drukuje dzieła znanego panu [illegible] powieściarza, [illegible] w tem zadecydować bym nie umiał, Jadama z [illegible] Adama Jaroszyńskiego. Napis pierwszej książki jest Sylva rerum [illegible] [illegible] z dawnych makaronizmowych książek naszych wyjęty. [illegible] [illegible] wilczy dotąd. Dublin [illegible] [illegible] legendę litewską i [illegible] [illegible] [illegible] zawierają kilkanaście oddzielnych artykułów zatytułowanych [illegible] [illegible]

Właśnie mam pod ręką książkę nie polską wprawdzie ale polskiego języka wyłącznie dotyczącą, [illegible]. Wortforschungslehre der polnischen Sprache z godłem [illegible] XII tabli. Wyjątkiem [illegible] munonpassit, ita jus esto. Takiej obszernos[ci] i pracy dzieło mówiąc [illegible] żeby naszemu językowi poświęcone [illegible] [illegible] kilka arkuszy obejmuje tom pierwszy i tyleż a może więcej obejmie [illegible] który jeszcze pod prasą. Nakłada je Franciszek Filer księgarz [illegible] który [illegible] a drukuje Wichlerowy drukarnia w Wiedniu. Nie jestem sędzią w tym [za]kresie, a dotego przyznam się że w wywody etymologiczne niewiele [illegible] [illegible], a [illegible] najwiękrzym działaczem jest przypadkowość której [illegible] fantazja poddaje własne wymysły i gotów sam w nie uwierzyć [illegible] i pewn[ie] niezbite. Myślę więc że i w tej książce znajdzie się niejedno co się nieu[...] masz, zawsze jednak świadczyć ona będzie o zdolnościach i rozmiłowaniu w języku autora, którego przyrzynić [illegible] [illegible] z najzdolniejszych z pisarzów polskich w Galicji uznać. Jest nim p. Sartini. Wielu żałuje [że nie] wykonał tę pracę w języku polskim. Zwracam pana uwagę na szereg artykułów umieszczonych w dodatkach nadzwyczajnych do gazety lwowskiej od numeru 36 [illegible] [illegible]. Rzut oka na północne stoki Karpat Wincentego Pola. Z pierw[szej] zaraz strony obaczysz pan niepospolite pióro i nie lada zakres. Ma on przecież je jeszcze ciągle nad dziełem. Opis podróżnego wzdłuż Europy. Tylko coś [illegible] rzeczy jak Chmielowski nieboszczyk powiada. Podobno przyczyna tego [illegible] [illegible] wydawcę naszych pieśni ukraińskiego skłoniła do chwycenia się księgowej, wyblakłej i [illegible] ime [illegible] w życiu praktycznem naszym [illegible] Ale może [illegible] [illegible] Wincenty Pol jest jednym z pierwszych naszych pisarzów a dzieła [illegible] więcej tworów [illegible] chwil oddał Wspomnień więcej rozprawa [illegible] nie jest jakkiem z tego dzieła, [illegible] atoli ze zbytku materiałów i wpływu [illegible] samo dzieło jakkolwiek [illegible] odmienne. Co prawie wszystko [illegible] [ma]teriały historyczne na których wydawanie dziś u nas pora nadeszła, a jakich pa[...] [illegible] mnóstwo a więcej jeszcze pan Poznań [illegible], mają [illegible] u nas [illegible] w wydaniu samodzielnym o konfederatach [illegible] Przyłęckim i w Lwowie [illegible] Cierwsz [illegible] [illegible] układów [illegible] [illegible] [illegible] inne, składające się z raportów i listów hetmana polnego Chmielowskiego [illegible] mało znanego [illegible] w naszych dziejach, drugi [illegible] Gawińskiego niedrukowane [illegible] dzieło zawierające żywoty hetmanów, dotąd w [illegible] leżące. Życzymy aby [illegible] nie zginęło i nie zrobił [illegible] podobne do tego co się stało z [illegible] [illegible] prezentem. Jest on, jak zapewne wiecie panu (wiadomo, zwłaszcza redaktorem [illegible] mod, bo [illegible] niemógł być [illegible] u nas na wszystko [illegible] [illegible] i bardzo się [illegible] [illegible] bez patentu literatem [illegible] [illegible] patentowanym może [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]) ambym w [illegible] okolicznościach [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] kulinarnego [illegible] i [illegible]

prosi [illegible] do tego [illegible] które [illegible] [illegible] jest [illegible]

[illegible] by [illegible] [illegible] w [illegible] numerze był, dobrze [illegible] [illegible]

[illegible] (Alexandra [illegible]) [illegible] Czartoryskiego który się [illegible] podobał [illegible] w [illegible]

[illegible] zrobionego. Co [illegible] [illegible] artykułu [illegible] na [illegible]

[illegible] był ~~napisany~~ już [illegible] znaczna [illegible] najdobitniejsze na każdej stronie [illegible]

[illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] kontent że

[illegible] na ~~wyraźnej~~ [illegible] [illegible] prócz mód [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] numer na [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] jednak nie [illegible]

[illegible] w [illegible] [illegible] dla dziennika [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], nie [illegible]

[illegible], bo na pierwszych [illegible] [illegible] [illegible] zastępuje na [illegible]. Jeśli [illegible]

[illegible] z [illegible] Grabowskim [illegible] [illegible] [illegible] pozdrowienie [illegible]. [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] jest [illegible] [illegible] przypadek z dziennikiem, bo mu [illegible]

[illegible] bez [illegible] zwraca [illegible] [illegible] [illegible] a [illegible] mu się inna

droga. [illegible] świadkiem [illegible] p. [illegible] [illegible] odebrał przy pierwszym

numerze dziennika od każdego exemplarza [illegible] opłatę pocztową [illegible] [illegible]

[illegible] petersburski główny ustanowiony. [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] ~~[illegible]~~ z [illegible] zostaję [illegible]

[illegible] 1 [illegible]

[illegible]

24 Марта 1842

3. APR. GRENZE

Wielmożnemu

Józefowi J. Kraszewskiemu

JWW. Dziedzicowi

oraz Kadziwiłów

w Gródku nad Bu.

w Gubernii Wołyńskiej

Kulczycki

[illegible] była [illegible] lasku
[illegible] z którego
[illegible] r. 1517 [illegible]
[illegible] zapewne
[illegible]
także jak [illegible] cukru lub [illegible] [illegible]
i [illegible] zasobach [illegible] [illegible]
[illegible] przegląd [illegible] [illegible]
[illegible] Andrzejowicz autor [illegible]
[illegible] [illegible] figura [illegible]
[illegible] rękopis [illegible] dowiedzieć
[illegible]
[illegible]
[illegible] [illegible] języka [illegible]
[illegible] łatwiej [illegible]
[illegible] jeżeliby było być mogło, [illegible]
[illegible] a wielkie [illegible]
[illegible] na str. 137 wizer. położone : [illegible]
[illegible] musiały być zapewne [illegible] oryginale, [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] odrywam [illegible]
[illegible]
[illegible] co do [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] przechowania [illegible] kronikarze [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

niewiedzieliśmy nu [illegible] Bolesława III my sami [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] germanie niewiększych o tem [illegible]
[illegible], [illegible] się [illegible] uczeni niemieccy, [illegible]
[illegible] dwie rewolucje, powtarzają, ten *pater* [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] Mieszka [illegible]
wydarzenia do naszego imienia [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] zajmowało się [illegible]
[illegible] [illegible] oddalić musiał się
[illegible] [illegible] [illegible] charakter o [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] przyjemności, sprawiedliwy i
wiele świata [illegible] [illegible] nim. W naszych [illegible] praca
takiego [illegible] znajdzie się [illegible] zaraz [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] niezrozumiała [illegible] Cało
i jednostronne, krzywe i niezgodne (z pojęciem człowieczeństwa
słowa i wyobrażenie o Słowiańszczyźnie u niego. [illegible]
się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible], jednakową miarą [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] brał zasadniczych pojęć w największej [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]? Cało naprzykład za dziecinne wy-
brażenie że Słowianin [illegible] [illegible] i zawsze między narodami
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible].
[illegible] [illegible] a nawet [illegible] [illegible]. Do podobnego
dodzielić się można [illegible] [illegible] [illegible]
tem niby estetyka [illegible] [illegible] [illegible]
na tym [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] myślą [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] Słowianami? [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] czy bawiłoby się zmartwion tak wyłącznie od Wschodu pół-
głowków słowiańskich, [illegible] się przyznam z jakkolwiek
jeden zwolennikiem Słowianszczyzny, niespodziewałem
[illegible] aby tak daleko w tej mierze [illegible]
[illegible] o słowiańszczyźnie pisać takie brednie z
[illegible] Historiograf chorób wiekowych znajdzie
[illegible] niemało tematu walki w tym, co dziś ma-
[illegible] znaczne odbiera pochwały, a niektórych nawet
niepospolicie entuzjazmuje. Wyszło tu u Pillera dzieło.
Kroniki ukraińne przyczynek do dziejów polskich XVII wieku
[illegible] Stanisława Przyłęckiego, wydawcę pamiętników o Ko-
niecpolskich. Zawiera ciekawe korespondencje hetmana Chmie-
leckiego i raporta jego o bitwach z Tatarami. Jestto
ten [illegible] Chmielecki [illegible] mało znany u nas [illegible]
[illegible] Kronik [illegible] [illegible]
szczególnie [illegible] się osobliwiej do naszych [illegible]
[illegible] całą dawną Polskę [illegible] wiele
[illegible] a wydawca dołożył ze swej strony [illegible]
[illegible] dokumenta objaśniające [illegible]
[illegible] Wiedniu kończy się [illegible] nowe-
[illegible] Malczewskiego Antoniego [illegible]
[illegible] które od dawna były przyrzeczone. Także drukiją
się wszystkie Pisma Andrzeja Kropińskiego i [illegible]
[illegible] jest nadzieja że wiele dobrych
[illegible] [illegible] wychodzić będzie w tych stronach.
[illegible] [illegible] [illegible] też mierze [illegible]
[illegible] u nas o almanachu lwowskim wyda-
[illegible] korespondencji [illegible] miasta Rzeszowa i wezwano
do tego [illegible] wszystkich literatów naszych [illegible]
[illegible] nakład. Wczoraj właśnie nadeszły tu bawiący
[illegible] Wilna, ale nie tak [illegible] się jeszcze z
[illegible] nowościami. Tymczasem racz Pan [illegible] przy-
[illegible] jak dawniej artykulik o nowościach
[illegible] wysokiego szacunku za jakim
[illegible]

[illegible] 1840

A. Bielowski

August Bilowski

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] podróżowa[illegible] po Drezden i td: otrzymałem się twe[illegible]
[illegible] przytaniem [illegible] listu a razem podziękowaniem za wia-
domości literackie jakichś mi [illegible] Taskanie udzielił. Niedawno
znowu mówił ten [illegible] nasz, Jabłoński, żeś w Krakowie
[illegible] masz [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] cieszyłem [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] Ćwiartowie Kortowsky [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] swoje przesyłam [illegible] [illegible] listowne pozdrowie-
nie a życzenia[illegible] me [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Jeżeli [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
jak dawniej o wszelkich zjawiskach literackich u nas, co,
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i jakie to co [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] od nowego roku [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], a [illegible] co [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] napisał o [illegible]
bibliotece [illegible], [illegible] [illegible] uniwersytetu [illegible] [illegible] com sam
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ale dużo [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] że dałeś głos o tej mojej robocie [illegible]
[illegible] autorowi, zapewne w nagrodę za dobre chęci
[illegible] dalszej [illegible]; ale [illegible] [illegible] że po-
[illegible] [illegible] [illegible]. Czytałem i to co Kostrowicki [illegible] p.
Grabowski [illegible] [illegible] jeszcze napisał, i zdawało mi się że
[illegible] jego zarzutów, a można wiele najsprawiedliwiej mi zarzu-
[illegible] [illegible] jest [illegible] [illegible] etymologom dam się
[illegible] etymologii opieranych. Nie ma tym [illegible] [illegible] dowód fałszywo-
[illegible] nazwania nas Lechami a właściwiej rodem [illegible] [illegible]
między [illegible] Lechek a Lechitami upatrzył podobieństwo. Prze-
[illegible], fakta same, historia, świadectwa [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

świadkiem (w bygod. liter) że [illegible] jos [illegible]
[illegible]
świadectw ani u Bizantyńców ani u Germanów [illegible]
[illegible] ani u [illegible] nienawiść u [illegible]
[illegible] świadectwa [illegible]
[illegible] Mieszka [illegible] ani tego ani nasz [illegible]
[illegible] których [illegible]
[illegible] Chrobrym w [illegible] kroku [illegible]
[illegible]
[illegible] Ale [illegible] ruchu [illegible]
[illegible] Czechów, Węgrów, [illegible] Rusi. Polakami
[illegible]
[illegible] Czechów że Rusi [illegible] od tego [illegible]
[illegible] Rusi [illegible]
[illegible] od naszego [illegible]
[illegible]
[illegible] liter. [illegible]
[illegible] do Nowogrodu
[illegible]
[illegible]
[illegible] niemiecki [illegible]
[illegible] Skandynawów [illegible]
[illegible] roku 1018 [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Rusów, [illegible] przybyszów
[illegible] zostanie [illegible] tylko pewne [illegible]
[illegible]
[illegible] całym umysłem które do przekonania [illegible]
[illegible]
prawdę uznawał. — Czyż droga, a właściwie [illegible]
[illegible]
[illegible] Właśnie
[illegible] niemiecki [illegible] tak [illegible]

ierniejsza i szczeblik. Czy podrzymowszy się odrobiny stałego lądu
i rodzinnemi stanąłem aby się obejrzeć, ale żem okazałem też
bezmierną bajek i fałszów umyślnych, pora ten kres się rozpa-
trzyć: wytrząsam Kraka z całym lurinem zerzków, Wizimira
i Wandę, nim w części trzeciej od Mieczysława trzym go-
[illegible] się puszczę. Sięgnę potym i dalej, osobliwie
naszego zpoliwarzanego Mieczysława II i jego syna najstar-
szego, o którym dotąd bóg tylko wiedział i źródła spół-
czesne a którym historycy [illegible] na [illegible] [illegible]. Dzie-
ci też poźniejszemi świadectwami kłamliwie zadali. Gdy
raz wydobyć się z krytycznych rozbrzasań, przynajmniej
gwałtowniejszych, tobie snadniej jakoś i ku syntezie po-
ciągnie a może któżby temu i pora przyjaźniejsza
nastała. Ale się rozwlokłem o rzeczach dawnych a nowości
mam niedomożność chłabo też jest tego u nas. Józef Dunin
Borkowski dzieje dopiero w tych dniach pierwsze arkusze Albu-
mu [illegible] do druku. Mają tu nadzieje wydawać Tygodnik nau-
kowy z rokiem 43. Tadeusz Wasilewski wicemarszałek
ślicna sam literat acz mało się udzielający pu-
nosi dotychczas podał o pozwolenie na to pismo i jest
wszelka nadzieja że je otrzyma Leszek Dunin Bor-
kowski ma zamiar wydawać tygodnik wiedeński
na sposób tygodnika petersburskiego, lecz czysto literac-
ki i obejmujący ogół Słowian z wyłącznym na-
[illegible] literaturę polskiej i obszernym oględem. Rzecz
i [illegible] jeszcze pozwolenie tylko w nadziei. Sta-
nisław Przyłęcki wygotował do druku swoją części spra-
[illegible] Hegla [illegible] historię Zborowskich. [illegible]
Polecam się [illegible] tracie mi szacownej pamięci twojej
i zostaję z szacunkiem

Bielowski

w 10 grudnia

Wielmożnemu
Józefowi Ig. Kraszewskiemu

w Gródku
w guberni wołyńskiej

przez
Radziwiłłów
[illegible]

bez zrobienia nowego [illegible] lub zepsucia [illegible] na rachunek który tylko narożnemu w mahutarce [illegible]

Album który [illegible] Barkowski [illegible] a [illegible] [illegible] wielkiego druku arkuszy wytłaczanych na [illegible] [illegible] z [illegible] w Wiedniu, a [illegible] [illegible] na [illegible] Za dwa miesiące będzie już zapewne [illegible]

[illegible] Panowie Paraf[illegible] książkę dosc sporą, którą na wzór i z wcieleniem [illegible] wszystkie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Nadesłał mi właśnie zegara do przejrzenia [illegible] korrespondencii Grabowskiego Michała. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tylko dla mego samego [illegible] tam nie [illegible] bez zaramieniemi [illegible] [illegible] oglądać [illegible] [illegible] a [illegible] nie mam [illegible] [illegible] o Grabowski [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zawiadomić Nadeszły [illegible] calbe mnie [illegible] z [illegible] a między tem parę nowych powieści [illegible] wkrótce będzie miał przyjemność [illegible] [illegible] [illegible] dawno obiecanym [illegible] [illegible] i całem [illegible] [illegible] Polecam się [illegible] [illegible] mojej rekonwalescencii będzie [illegible] dla mnie pokrzepieniem a prawdziwym [illegible] sługa W. W. Pan. Dob.

15 lipca 1843.

[illegible]

Lwów 25go Października 1843

Wielmożny Panie!

Przed paru miesiącami jeszcze oznajmił mi Augustyn Bielowski życzenie Pańskie, abym udzielił części z artykułów moich do Athenaeum. Zaszczytnem było dla mnie to wezwanie, bo znam dobrze wartość tego pisma i wysoko poważam jego wydawcę. Jednakowoż pomimo najszczerszych chęci nie mogłem im dotychczas zadość uczynić. Przeszkody jakich doznałem były nader dotkliwe i zniechęcające. Śmierć brata mojego Józefa i słabość moja własna wygoniły mnie na czas jakiś ze Lwowa i oderwały od wszystkiego co mnie przedtem zajmowało i bawiło. Za moim powrotem jednakże przypomniałem sobie natychmiast dane przyrzeczenie i oto teraz się z niego uiszczam. Tłumaczę się zarazem ze zwłoki tak długiej. Posyłam Panu wyjątek z drugiego tomu Patrycjuszczyzny nie drukowanego dotychczas. Ale najpodobniej Pan wiesz zaledwo że pierwszy tom wyszedł. Czekam sposobności aby go Panu przesłać gdyż na drodze księgarskiej nie dostaniecie go. Kazałem wytłoczyć tysiąc exemplarzy, sądząc że będzie aż nadto tego dobrego, tymczasem te u nas rozchwytanymi zostały. Zostaję

z wysokiem poważaniem

Życzliwym sługą

Henryk Kamieński

Przesyłam Panu przyrzeczony w dawniejszym moim liś-
[illegible] i czekam [illegible] przy tej sposobności wyra-
żenia [illegible] jakim dla Pana czuję. Niedawno
daliśmy się [illegible] czarnoksiężnik, wybornie jest
[illegible] Pana takiego tworu. Spodziewam się że w
będzie [illegible] u nas [illegible] ta księga, chociaż w
[illegible] księgarnie [illegible] od [illegible] na odbyt
dzieł pańskich. [illegible] mieszczą [illegible] Pan
do wszystkich. [illegible] napomknąć
[illegible] o czarnoksięskiej [illegible] w dzien-
niku [illegible]. Polecam się Jego pamięci

A. [illegible]

[illegible] 17 Grudnia 1843

Odebrałem list Pański zawierający łaskawe zdanie o umieszczeniu Panu artykułu. [illegible] mi było usłyszeć [illegible] tego z ust pańskich i [illegible] przeczytać nawet krytycznie. Co jest dobrego w pisaniu mojem to już [illegible] czy [illegible] widzieć [illegible] co [illegible], czy nie; [illegible] jest. Nasłuchawszy się sądów krytyków pokątnych i szczególnych, którymi pogardzam, i pochlebców [illegible] którymi brzydzę się, spragniony jestem sądu od znawcy takiego życzliwość [illegible] pochlebiam sobie, byłaby mi też [illegible] bezstronności. O to też proszę. A na wzajem chętnie wypełnię pańskie życzenia i niebawem nadeślę [illegible] nowy artykuł. Potrzebna jest jednak ostrożność nie podpisywania mnie [illegible] przyczyn [illegible] Pan łatwo domyśli się. [illegible] powiedzieć: przez autora Parafiańszczyzny, bo to nie narazi mnie na nieprzyjemność i zaspokoi ciekawość publiczności zasłużona, czy niezasłużona. Zostaję z życzliwem poważaniem

[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Pan [illegible] [illegible] poprzednio [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] mój dla Pana jako pisarza jest nierównie gruntowniejszy i większy niżeli [illegible] Pan [illegible] się [illegible], i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] żałować przy [illegible], gdyby to sprawdzić się miało, [illegible] Pan w swym [illegible] powiadasz że to ostatki [illegible] wyszło w tym roku [illegible] za [illegible]. Niedawno Pan w [illegible] [illegible]

wzbogacania piśmiennictwa polskiego dwom [illegible] bo w najszczerszej [illegible] mojej, aby [illegible] w niem ustał nie przeszkodzi. [illegible] zaślepić nie potrafi.

Od p. [illegible] dawno a dawno nie miewałem [illegible] wiadomości [illegible] o nim i jego naukowych pracach, że [illegible] [illegible] sprawowane [illegible] będą [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ten [illegible] [illegible] otrzymasz co i my. [illegible] przy [illegible] lub [illegible] korrespondencyi od nas żadna wzmianka uczynienia [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i tak [illegible] przyjaciel.

Szczery przyjaciel i sługa
[illegible]

Panie Dobrodzieju!

Chcąc cokolwiek odpowiedzieć [illegible] W. Wmć Pana Dobrodzieja, posyłam kilka urywków z pism [illegible] do pomieszczenia [illegible] w Athenaeum — jeżeli na to zasługiwać mogą. —

Znając gorliwość W. Wmć Pana Dobrodzieja w rozszerzaniu Literatury Ojczystej, ośmielam się zatrudnić Go moją Prośbą; Wiadomo jest W. Wmć Panu Dobrodziejowi iż P. M. Grabowski [illegible], co do zwrócenia uwagi na niektórych ruskich Autorów — [illegible] jego zdaniem [illegible] zająłem się tłumaczeniem dramatycznych dzieł N. Kukolnika — [illegible] te tylko, które nie mają w sobie nic [illegible] ruskiego, [illegible] pod względem Artystycznym podobać się mogą w każdym języku. — Tłumaczyłem je wierszem niemiarowym, wyjąwszy niektóre pieśni, improwizacye i inne miejsca [illegible] w Oryginale, wierszem tłumaczone będą. —

Zamiarem jest moim odezwać się na to dzieło prenumeratą, lecz wstrzymałem się [illegible] [illegible] W. Wmć Pana Dobrodzieja [illegible] w rozpoczętej pracy.

Mam honor zostawać z wysokim Szacunkiem.

W. Wmć Pana Dobrodzieja
Najniższym Sługą
Michał Blumenfeld.

d. 16. Czerwca
1841. R.
w: Stawiszcze.

Адрес.

Михаилу Францовичу
Блюменфельду.

Кіевской Губер: Чрезъ Таращу.
Въ М: Ставищи.

Warszawa dnia 27. Maja 1841

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Dawny Professor miłośnik krajowej literatury, już od roku 1831 mieszkający ciągle w Warszawie, czytając w stolicy Królestwa jako ognisku rozmaitego rodzaju wiadomości ludzkich, pisma WW. MM. Pana Dobrodzieja, niemogłem być pewnym czy WW. MM. Pan Dobrodziej jesteś ten sam, który niegdyś będąc moim Uczniem tak przyjemnie śpiewałeś społem z całemi owczasowemi Kolegami ową piosnkę

„Już na wieczorne pacierze
Na kościółku przedzwonili
Zaś za rękę siostrę bierze
Pójdź będziemy sobie chodzili itd. „

czy ten sam co tak piękne wowczas rokował w przyszłości nadzieje, nareszcie czy ten sam, od którego w Białej dostałem w czasie lekcyi języka polskiego zmiennie wykładanej Rękopism Jego ręką pisany, obejmujący część Dziadów Mickiewicza, który dotąd mam — lecz gdy z wydanego niedawno Atheneum wyczytałem artykuł o Białej który mię za wielce interesuje, bo tam kilkanaście lat najpiękniejszego mego wieku przepędziłem, i z niego się przekonałem, że WW. MM. Pan Dobrodziej jesteś ten sam, który niegdyś coś mieszkał u ś.p. Rektora Brejtsa; niemogę na sobie przemódz abym się do Niego nie zgłosił, Jemu się nieprzypomniał i o sobie niedoniósł —.

Po nieszczęśliwej rewolucyi zostałem w r. 1833. na Inspektora, (na jedno wychodzi, co dawniej na urząd Rektora) wezwanym do Szkoły Obwodowej przy Ulicy Długiej, za dawny

niegdyś po X.X. Pija-
rach

miejsce po XX. Pijarach Wojewódzkiej przekształcony, i w ogóle rozszerzony, po-
wodzi mu się niezgorzej, dzieci już ma dorosłe, z których najstarszy Julian
którego zapewne przypominasz, bo będąc jeszcze małym chłopcem często łaził
po klasach, zaczepiając P. Pryssa gdy mu w lekcjach przeszkadzał, miał powód ro-
zgniewania się, jest dziś trzecioletnim Uczniem Uniwersytetu Petersburgskiego,
poświęca się szczególnie historii i literaturze, jest najpokorniejszym Jego czci-
telnikiem i wielbicielem jedynie z pism Jego, bo zaledwie niekończąca, że nie-
go mniej drażnili; dwóch zaś synów młodszych i dwie córki kończą edukację.
Była się rozeszła pomiędzy tutejszemi literatami pogłoska, że WWMM Dem-
bińskiej przenosisz się na mieszkanie do Warszawy, lecz niestety ta wiadomość
i ta się nie sprawdza, mamy tego żałuję, że ten, co pierwsze miejsce zajął
na Polskim Helikonie jest tak znacznie oddalony od swego dawnego pro-
fesora zawsze Go sobie mile przypominającego.
Przypadek zdarzył, że od Starozakonnego Goldkorb księgarza z Łucka, który w księ-
garni tutejszej u Orgelbranda bierze książki, często się z nim widując, powtarzał nazwi-
sko Jego dowiedziałem się o Nim wiele szczegółów, a mianowicie, żeś się już oże-
nił i jesteś ojcem dzieci, bardzo się z tego cieszę i życzę z duszy wszelkiego szczę-
ścia i pociechy z dzieci — jest w naturze ludzkiej, że jak pomiędzy mieszkań-
cami jednej ziemi tak pomiędzy osobami za młodu będącemi w pewnych
stosunkach, zachodzi jak gdyby pewien rodzaj niejako pokrewieństwa
i przywiązania — ja i rodem jestem z Litwy z Gubernii Wileńskiej, i byłem
niegdyś Jego Nauczycielem, a stąd i jakiś pociąg z natury szczery wynika —
Szczycę się tym, że moja szkoła Bialska była początkiem do obudzenia zdol-
ności znakomitego twórcy dzieł udzielonych, chlubi się tutejsza, że wydała ta-

kiego

takiego Obywatela i dzielnego Pisarza, na którego chociaż niejedni szczekają, ogromnie, ale ja zawsze powtarzam z Koźmianem, że można od słońca spluwać Araby wywiną wrzaski, żeby je pali. Słońce zawsze słońcem, i coraz dalej się posuwa —.

Jeśli kiedy wypadnie WW. Mości Panu Dobrodziejowi być w Warszawie, mocno dla mnie zrobić tę przyjemność i odwiedzić starego i tęskniącego, który już dziś 48. rok życia, który może niejeden raz jako młode dzieci wykrzywiali, ale nie pamiętam abym kiedy Pana Żorda skutkował, bo wiem żebyś u mnie bardzo dobrym Uczniem, tylko do odpisywania ćwiczeń na czysto zalecany, a do pisania złotych wierszyków bardzo skłonnym, tę chwilę poczytam dla siebie za najprzyjemniejszą, bo największa rozkosz dla Nauczyciela widzieć Ucznia swego, a jeszcze Ucznia, który dziś jest zaszczytem i chlubą całego Narodu —.

Jeszcze mam przyjemność że się dowiaduję o nim, chciałbym jeszcze mieć jakąkolwiek po nim pamiątkę — będąc miłośnikiem literatury, zbieram dla siebie i synów moich Biblioteczkę, z dzieł, których dotąd nie miałem, niebierz mi za złe, że szczerym językiem mówić będę, to jest otwarcie i śmiało, chciej mi zrobić tę przyjemność i ze swoich pism cokolwiek udzielić, a te będą dla mnie tym milsze, że od mego niegdyś Ucznia pochodzą i zdobić będą moją Biblioteczkę — Opis Wilna z wielką przyjemnością czytałem, z tym większą, że w nim przepędziłem moje młode lata — Witolorauda jeszcze wcale nie czytałem, mój recenzyi był nawracany w naszych szczęśliwszych pismach umieszczony, a mój syn z Petersburga donosi, że z wielką przyjemnością po kilka razy odczytał, i uważa się, bo powiada tym bardziej mnie interesowało, ponieważ, że to jest z dziejów Litwy —. Jeśliby w przesłaniu zachodziły jakie trudności, raczy Pan Dobrodziej upoważnić którego kolwiek z tutejszych Księgarzy np. Orgelbranda lub J. Zawadzkiego a od nich bez kosztów mógłbym dostać — ale bez upoważnienia tego skutek nastąpić nie może —.

Kniże

Kończę tę moję odezwę na upewnieniu że jak byłem tak i nadal będę z uważaniem

WW. Mości Pana Dobrodzieja

prawdziwym przyjacielem i

Najniższym Sługą

W. Bartoszewicz

P. S. O łaskawy odpis bardzo proszę.

Warszawa 2. Października 1841.

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

List WW. M. Pana Dobrodzieja z d. 16. Maja r.b. z praw-
dziwem ukontentowaniem odebrałem d. 5 Czerwca r.b. wy-
czytałem w nim wyrazy Jego łaskawe [illegible] nie-
wygasłej pamięci [illegible] upłynionych przyjemnych wspo-
mnień i swobodnych chwil, o [illegible] Bóg, abym [illegible]
przynajmniej [illegible] osobiście [illegible], i podzięko-
wać za łaskawą o mnie pamięć, i te uczucia, jakie łaska-
wie dotąd dla mnie w swem dobrem i szlachetnem sercu za-
chowuje. Wzajemnie dziękuję za łaskawe o sobie donie-
sienie, jak również o kolejach, jakie po oddaleniu się z [illegible]
[illegible] wypadło [illegible] Boże aby kiedykolwiek [illegible] jakie [illegible]-
szcze napotkać miały, dzięki opatrzności [illegible], że po smutku
jakiego doznałeś, jak z Jego listu dowiaduję się, dziś siebie nazywasz
szczęśliwym, ile [illegible] doznanemi przykrościami, tyle się
cieszę z [illegible] powodzenia Jego. [illegible] Jego list
[illegible] mię [illegible], dopiero to [illegible] w całej [illegible]
dubio, ale [illegible] recognitio pretensorum.

Życzę się [illegible] nas

[illegible]

Była się tu u nas rozeszła pogłoska, że WWł. Hellsztern [illegible]
i Dobrodziej nasz, byli w tych czasach w Warszawie i [illegible]
[illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] obiad, [illegible]
[illegible] [illegible] się z tego [illegible], [illegible] że ta [illegible] chwila [illegible] [illegible]
[illegible] z tego [illegible] na [illegible] spędziła: [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] jednak [illegible] tę nadzieję, że kiedyś [illegible]
[illegible] odwiedzi nasze strony na które narzekasz – ale [illegible]
[illegible] [illegible], że lubo masz [illegible] liczbę [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] znaleźć możesz takich, co Cię [illegible]
Panie z uwielbieniem wspominają, i dzieła Jego z zapałem
czytają – a w niektórej części [illegible] [illegible] bynajmniej
[illegible] [illegible] [illegible] przedsięwzięte, chwaloną i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] w [illegible], i [illegible] najpiękniejsza
[illegible] w [illegible] [illegible] w kraju naszym i [illegible], to
[illegible] [illegible] sławy, bo tylko przez większe [illegible] [illegible]
[illegible] chlubniejsze [illegible] [illegible]: nie zważaj Szanowny Pa-
nie Józefie na to, że

A taki skwarem spiekłe
Miotają bluźnierstwa wściekłe
Przeciw słońcu, co ich pali
Marne węże, próżne wrzaski
Wraz pod ich nogami piaski
Słońce posuwa się dalej –

Niech ich

Niech ich bezzasadne krytyki nie wstrzymują w dalszej literackiej pracy
a ile razy czytam zjadliwe recenzye, tyle razy się pocieszam, iż
porzuciwszy owcze ślady naszych literatów, sam sobie toru-
ję drogę do niewiędnej sławy na osnowie własnych pomy-
słów z dziejów ojczystych czerpanej ..
Niechże dalej nudzić moja pisanina, kończę na poleceniu
się łaskawej pamięci, i wyznaniu, że jak byłem tak-
na zawsze być pragnę prawdziwym WW. Mci Pana
Dobrodzieja wielbicielem i

najniższym Sługą

J. Bartoszewicz

[illegible] o [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] jeśli [illegible]

[illegible]

[illegible] nagrodą i za[illegible]

[illegible]

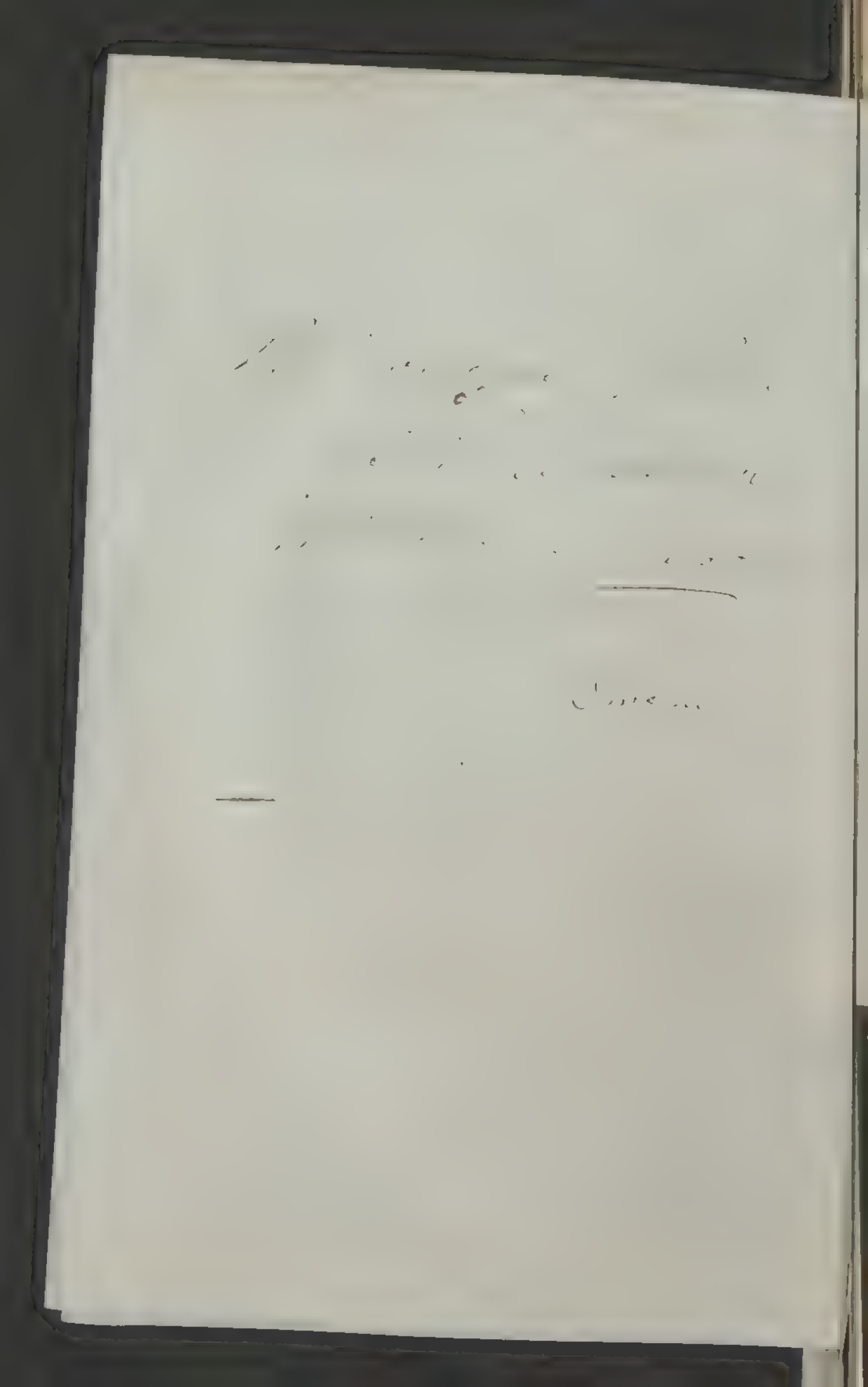
[illegible] ustanowa [illegible]

[illegible]

18[illegible] r.

Luty 20

Petersburg



Roku 1842. 10 Kwietnia Petersburg.

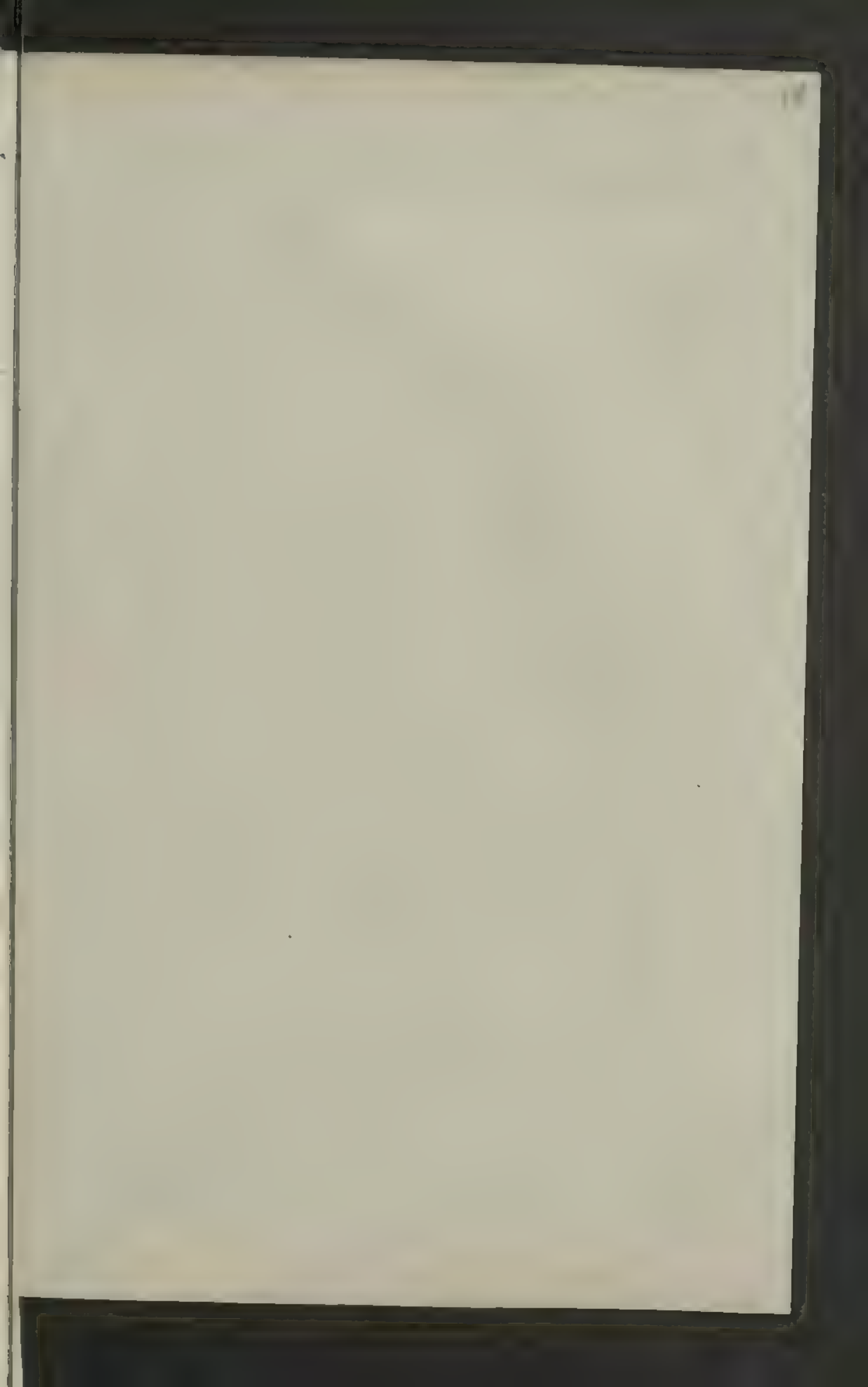
5.

Pani Sztyrmer poruczyła mi zapytać Pana o to co następuje — Przed trzema miesiącami była przez nią napisana nowa fantastyczna powiastka pod tytułem „Frenofagiusz i Frenolesty i oddana P. Podbereskiemu dla pomieszczenia w jego roczniku literackim, urywek z tej powiastki zamykający kilka rozdziałow miał P. Podbereski przesłać Panu dla pomieszczenia w Ateneum, a także bajeczkę Pani Sztyrmer „Bartłomiej w chmurach — co się stało z temi dwoma urywkami? Czy one były Panu przysłane lub nie?

tego Pani Sztyrmer zupełnie
nie wie i pragnąc się dowiedzieć
zobowiązała mnie spytać Pana
o to. prosiła także napisać do
Pana, iż się ona postara w połowie
tego roku przysłać dla Ateneum
cokolwiek z swoich prac literac-
kich.

najniższy sługa

Jan Barszczewski



Wielmożny

Józef Ignacy

Kraszewski

w Gródku

[illegible] 1870.

[illegible]

[illegible] Athenaeum [illegible]

[illegible] Athenaeum [illegible]

[illegible]

[illegible]

Wielmożny Mci Dobrodzieju

Zachęcony łaskawem przyjęciem mo-
jej powiastki i prawie zarazem uka-
zaniem Panu, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
moje, za niezasłużone [illegible] które
mi sprawiła jego odpowiedź, posy-
łam Mu nowy artykuł do Athenaeum,
upraszając o równie dla niego [illegible]
nierównego [illegible]. [illegible]
tylko przykładu [illegible] na ten
[illegible] wykonać w samotności [illegible]
zadania dostarczenia [illegible] [illegible]
[illegible], - Tak [illegible] niechęty [illegible] tak
[illegible] jak o niej [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible], w tym [illegible]
razie. Ale chociaż ta [illegible] [illegible]
wprawdzie przekład [illegible] [illegible]

[illegible] przekładu [illegible]
[illegible] oryginalności. [illegible]
[illegible]
[illegible]
nie tego o moich przygodach, [illegible]
[illegible] mię dumnym w tym sensie
[illegible] już nie ma w świecie [illegible]
[illegible] nie mogła, ale [illegible]
[illegible] dawnej nieufności [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Witow [illegible]
[illegible]
[illegible]

…ując tem Pan mojego pierw… … prosi…

…a przemytaj. Cóż! Niepochwalicz — spalę…

…prawdziwem i poszanowaniem dla … jego … i z …

Wiernej Pani Zb…

…

…dn. 25 …
…

…

Szanownej Pani Dobrodziejce

Ostatnich dni drugiego [illegible] znowu [illegible] jedną z moich robotek; [illegible] że [illegible] Ty musiała. — Wzbraniam [illegible] z [illegible] pierwszej mi kwiastce wielce łaskawą wzmiankę. [illegible] mi Pani Dobrodziejko zaszczyt [illegible] i za [illegible] [illegible] moja kwiastka [illegible] wzmiankę. Odczytawszy ją [illegible] mnie jeszcze [illegible] nie ma w robie, służę, zatem [illegible]

Racz Pan onuż przyjąć szczere wyznanie najwyż-
szego szacunku, z jakim mam honor być

Wielmożnego [illegible] Pana
[illegible] przyjacielem
[illegible] sługą
[illegible]

28 Maja 1841.
z D[illegible]

Przyłączony tu exemplarz świeżo wydanego dziécka mojego, który JW. WMć Panu Dobrodziejowi ofiaruję, niech będzie nowym chociaż zawsze słabym dowodem szacunku i wdzięczności które czuć dla Niego nieprzestaję, jako żarliwy Czytelnik arcytworow Jego pióra i Kollaborator Jego Athenaeum. — Przyjmując dobrem sercem tę oznakę mych uczuć, napełnisz Pan serce moje weselem i usposobisz mię do spokojniejszego oczekiwania sądu publiczności o moich szkicach, niż tyle wprawnych w świata określonych ręką.

Zawsze z najwyższym szacunkiem

JWielmożnego WMć Pana Dobrodzieja

najniższy sługa

K. Bujnicki

50. d. 25go marca 1842r. Dagyszy.

W. P. D.

Poniewaz Wzwny Pan Dobrodziej żądasz koniecznie abym znowu cos po- słał do Athenaeum, nie mogę nie uczy- nić posłusznym rozkazowi który mi wielce pochlebia. Przesyłam tedy wyjątek z powiastki oryginalnej nie dawno ukończonej, nie zbyt długiej aby ją mo- żna było całkowicie umieścić w Athenaeum.

Mam sobie za obowiązek donieść Panu, jako przewodniczącemu nam wszystkim uprawiającym mniej więcej krajową literaturę, iżem przedsięwziął wydawać, w moim zakątku, pisemko zbiorowe nie peryjodyczne, w celu za- chęcenia młodzi tutejszej do pracy umysłowej, i podania rozwijającym się talentom sposobności ubiegania się o pochwałę znawców. Skromny to będzie zbiorek miernoście, skład robotek małej bardzo liczby osób jednej prawie pro- wincyi

Ale jakkolwiek — w zawiązku ... słabe z treści i w ciasnych granic... przemknie to wyprowadzi może n... świat(, ani talent do kąd ukryty, ... kupę wykażujących?, a przecież przyn... choć kroplę, pożytku?.. Nieśmie... prosić Pana o kollaboracyą, ch... byłoby to dla mnie i dla pisma ... prawdziwym zaszczytem; ale mo... dziwić się Jego sympatji. wolno ... wszak prawda? polecić mój zbió... tego Łopiaca?.

Z opóźnione przyjęcie wydrowi... ... drugich i za łaskawy sąd o ... ... podawałem ten ... do druku ale ... ... plan dobrodziej ... ... publiczności ...

Z najwyższym ... ... Pana ...
najniższy ...
K. Brzy...

Монsieur Joseph-Ignace
de: Kraszewski

Въ Хлашевскому [illegible]

При семъ посылка [illegible] въ холстѣ. 1-я Середа

№ 26.

отъ Прiемъ Нашидкотура

подать [illegible]
[illegible]
Гаули
[illegible]

Przesyłając Panu 1szy tom Rubona w upr[z]ejmej dani, odzywam się do Niego własnemi Jego słowy (wyjętemi z przewybornego artykułu o krytyce, w Studjach Literackich) „pobłażanie „poczynającym." To axioma, równie sprawiedliwe jak ludzkie, pociesza mię i uspakaja o los mojego Albumu. Oprócz p. A. Grozy wszyscy co nań się złożyli są poczynający, wszyscy zatem na pobłażenie zasługują. Lecz ja nadto, w moich Redaktorskich zamiarach, śmiem sobie obiecywać od Wmci Pana Dobrodzieja zachęcenia i wsparcia; śmiem Go upraszać o przyozdobienie Rubona szanownem swojem imieniem. Artykuł (chociażby krótki) pańskiego pióra, nada pismu mojemu niewątpliwą już wartość. Będzie to ze strony Jego prawdziwie Chrześciańskim uczynkiem: dar potrzebującemu. Z tych względów racz mi Pan przebaczyć jeżelim zbyt natrętny, a przyjąć zapewnienie wysokiego szacunku z którem mam honor być Wielmożnego Wmci Pana

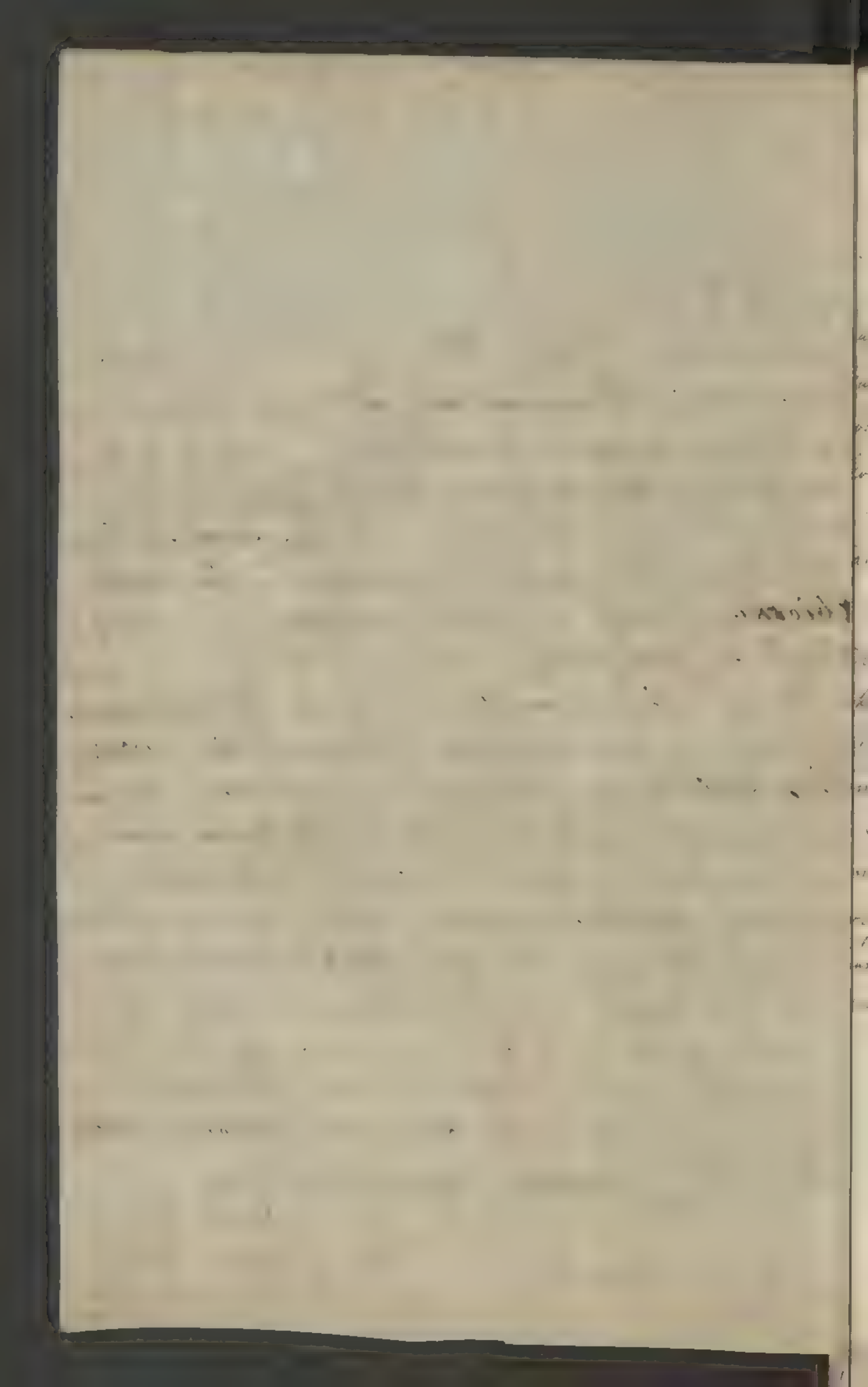
Dobrodzieja

Najniższym sługą

K. Bujnicki

d. 7. Września 1842r.

z Dagdy.



5º z 13 marca 1843. Dagdy.

Raczyłeś Pan Łaskawie ocenić tom 1szy naszego zbiorku, obiecałeś oraz ozdobić go artykułem swojego pióra, z prawdziwą więc wdzięcznością przyjmując oświadczenie tak szacownej kollaboracji posyłam Mu tom 2gi Rubonu, z którego uważaj iście przekonasz się prawie jak pożądaną i potrzebną jest mi Jego pomoc.

Niemniej też pochlebiony byłem żądaniem odemnie artykułu do Athenaeum, i aby się nie okazać niewdzięcznym starałem się wypełnić jego rozkaz wedle sił i możności. Posyłam tedy urywek z moich Studjów który jeżeli się przyda, umieścić raczyć w swoim znakomitym zbiorze, jeżeliby zaś z jakiegokolwiek względu umieścić tego nie mógł proszę mi raczej zaraz o tem wiedzieć, bo w takim razie spróbuję posłać go pani Ziemięckiej do Pielgrzyma.

a z najwyższym szacunkiem mam honor być

Wielmożnego WPana
Dobrodzieja
Najniższym sługą
K Bujnicki

A Monsieur

Monsieur J. de Kraszewski.

à Gródek.

Г-ну Крашевскому.
Волынской губ. – въ Г. Луцкѣ.
При семъ посылка въ холстѣ [illegible]
цѣною одинъ рубль серебромъ.

№ 7

[illegible]

по книгѣ № 58.

[illegible]

Monsieur

Monsieur Joseph de Krasrewski

à Gródek

Крашевскому

Луцкъ

въ Городокъ.

Nº 1.

1840 ... 16 ,22

[illegible]iest Łaniski ten [illegible] spra-
[illegible] przyjemność, że milczeni Pan-
ni już ustąpił o jakiej kolumnie
[illegible] artykułu mego o Francji, a
[illegible] wypad w nim wzmianka na
[illegible]spekcia) na mój [illegible] dział
[illegible]m, w którym kun zrobił
[illegible] honorable. [illegible] innych wiel
że się wymyśla [illegible] mnie [illegible]
[illegible]kona nie[illegible] w samym sobie, i
[illegible]mał już nie uwierzyłem. A teraz
iż nie powinienem pisać. Dziękuję
[illegible]ię Panu za miłą Jego odezwę, któ-
ra mnie [illegible] ugruntowała, dzię-
[illegible]kuję szczególniej ~~za~~ [illegible] w mnie
[illegible], że zaręczycie Kubena pewien-
[illegible]niecierpię. Tej rehabilitacji potrzebu-
je mój [illegible] [illegible] fakcją
[illegible] od Sztymera – Bomby, czy jak
się on tam zowie).

z bliższenia szanownego i M. Grab
smutnym jest zaiste dla literatury n
szej wypadkiem. Nie uległ on atak
sarkazmami Sztyrmera, ale się m
mógł nie urazić serjo na Wyd. Tyg
co mu się wypłacił taką nieuwdzięczn
(Nic nie upoważniało p. Przecław
do takiego uchybienia wzajemnie, nu
mają dobroczynny; bo któż tego nie
że Tygodnik winien swą wziętość
Grab. i Panu? Któż nie widzi smutn
w tymże Tygod. zmiany, odkąd jak
Pan się w nim rzadko a p. Grabow
wcale nie odzywa -! — Jakkolwiek
jednak zasłużył Wydawca za swą
chęć na surową karę, nie chciał
ażeby ta kara stąd się Pani wyradz
jego publikacji; życzę bowiem Tyg
nikowi stałego powodzenia, i gdyby
mógł sobie pochlebić że głos mój n
by choć najmniejszą wagę, błagałby
Pana, jak błagałem. Pana Grabow
niebyście zasilali po dawnemu st

jedyny u nas peryjodyczny literacki organ.
Wydawca znalazł już za swe przestępstwa
karę, we własnem zupełnie sumieniu,
znalazł i z[?] — jak uważać można i w obawie
[illegible] dalszego pisma; upadek zaś Tygod.
byłby klęską dla literatury. Słusznie
Pan powiedział w wybornej przedmowie
do 2giej Książki Aktorów Bubińskich, że
publiczność nasza zbyt zaczyna —
[illegible] na francuzką literaturę? —
[illegible] jest w istocie i chorobą się wzmo-
że jeżeli Sztyrmerowi i komp. wolno
będzie i nadal okrywać szyderstwem
pisma polskie, a nikt z [illegible]
Tygodnik nie na ich zaletę, w jedynej
tej peryjodycznej publikacji, nie przesądzi
wielkie złe zdziałał Sztyrmer swoją
niesumienną, a dowcipną krytyką,
ale to złe w początku dałoby się jeszcze
naprawić i później musielibyśmy może
bezsilnie wykrzyknąć:

Sero medicina paratur
Cum mala per longas invaluere moras!"

Nie mam potrzeby mówić jak wielce by dla mnie było pożądanem [illegible] pożytecznem sprawozdanie [illegible] o Lubomii w Tygodniku, – jeżeli [illegible] nak dla pewnych względów [illegible] tego uczynić nie możesz, bez swojej [illegible] krzywdy – nie śmiem wcale o to nale[gać] a zostawiam woli Jego uważa[niu] proszę tylko o łaskawe przyjęcie exemplarza 4go tomu który Mu [tu] tem przesyłam, oraz zapewnienia o wysokiem szacunku z jakim [zo]stawać mam honor

Mu Pana Dobro[dzieja]

najniższym sługą
K. Brzozowski

10 Marca 1844
Zagórz.

Nie dawno jeszcze otrzymałem od Glücksberga [illegible] zeszyt IV Athenaeum, i [illegible] że dopiero teraz pro[illegible]syłam [illegible] dokończenie mojego studium nad Joanną z Ark. Proszę mi darować to opóźnienie i [illegible] oraz 3-ci tom Albumu, w [illegible] od Wydawcy danie.

[illegible] oraz prawo przypomnieć [illegible] Jego obietnicę i [illegible] natrętem nie przestanę [illegible] o przyrzeczony [illegible] do mojego Zbiornika. [illegible] a dzisiaj nie będę tego wspar[illegible] lat, a [illegible] zakawszy[illegible] z wielką boleścią serca [illegible] działem do Druku tom [illegible]. Niedziękczący [illegible] [illegible] zapomnieć [illegible]

[illegible] miał czasu [illegible] [illegible] swej ob[illegible]
[illegible] ale [illegible] [illegible]
[illegible] tak naturalnie zapominam
się o [illegible], [illegible] własn[illegible]
[illegible] ona jest zajęciowa abym mój
[illegible] niecierpliwości.

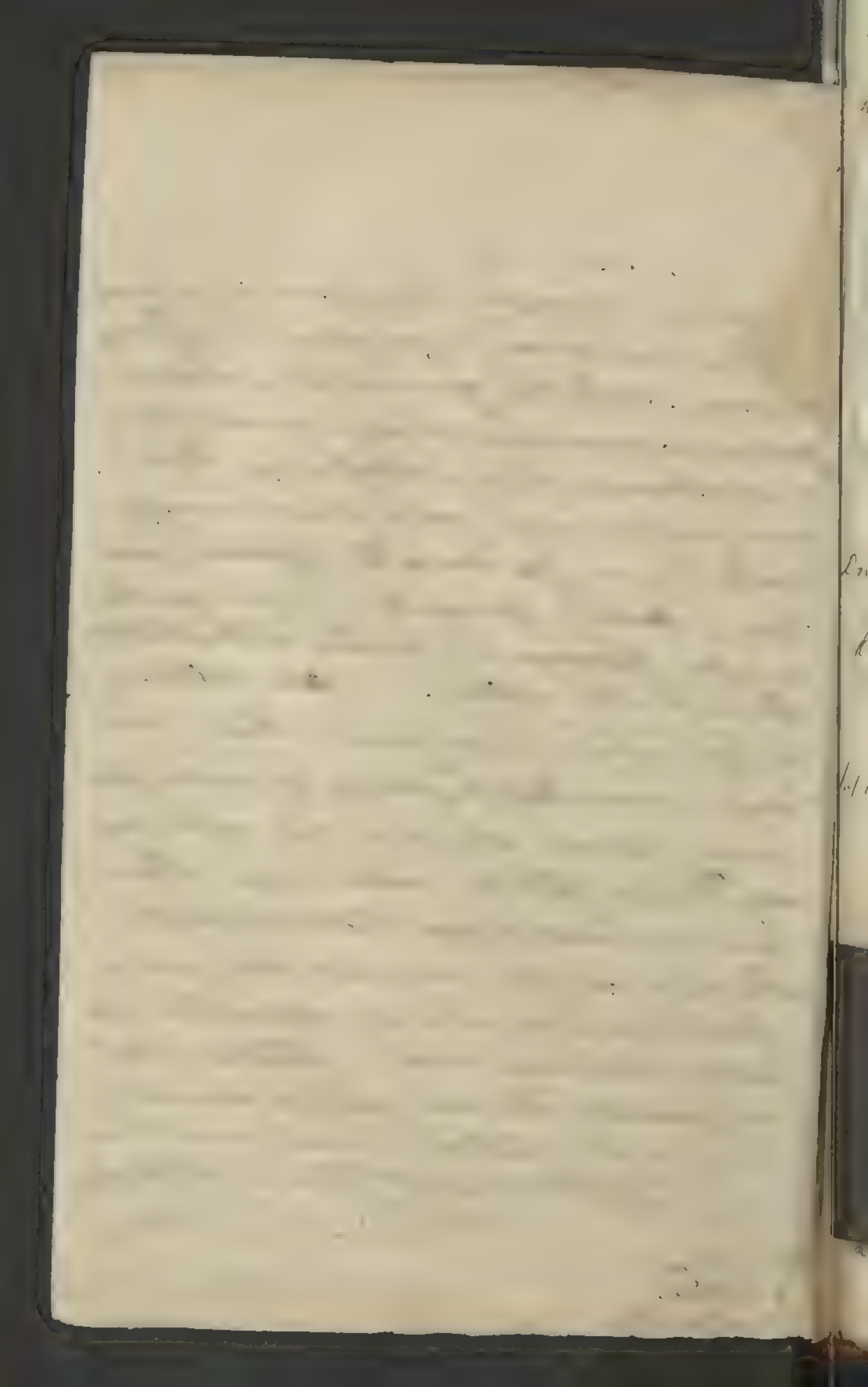
Zastanawiam się teraz, jakie Pan [illegible]
[illegible] o 2gim tomie Rubona zachę-
cił mię i wpłynął wiele na wydanie
następnych. Części ich zaszczycone
zostaną Jego aprobatą, z tem większ[ą]
skrupulatnością [illegible] tomu
[illegible] i [illegible] Bom[illegible]. [illegible]
na jest wszelako [illegible] intronizacji
takiego Recenzenta w Tygodniku. [illegible]
ta a zła [illegible] [illegible]
[illegible] zrodziła złych skutków dla
biednej naszej literatury. „Mit dem Bade
kann leicht auch das Kind ausgeschüttet wer[den]"
mówi niemieckie przysłowie. Improwi-
zowana kontrola krytyki sprowadzona
dotychczas w Tygodniku przez Estetykowa

zaszczytnie znanych / tem jest nieprzyjem-
niejsza że ów nowo-kreowany koryfeusz
grzeszy nietylko gminnością ale, co
gorsza, niesumiennością i w ostatku
nieuctwem. Co do ostatniego dosyć
jest przypomnieć sobie śmieszny pa-
rachronizm (w liście II z Polesia) mię-
dzy Autorem Gargantui i Pantagruela
między pisarzami wieku Ludwika XIV!
Risum teneatis... Ale otóż się
rozpisałem i zabieram Panu czas
drogi rozwlekłą moją gawędą. Nie
mogę jednak skończyć nie wynurzyw-
szy Mu mojej głębokiej admiracji dla
monumentalnego Mindowsa.
On ne juge pas ses maîtres, mówi
francuzkie przysłowie, ale wolno jest
podziwiać ich dzieła, chlubnie jest
wyznawać dla nich głośno powinny
szacunek. Z temi uczuciami zost-
aję JWWMu Pana Dobrodz.

najniższym sługą

22 Listopada
1843.
Dagdy.

K. Bujnicki



Ośmielam się trudzić WWPana dobrodzieja i przerwać mu na chwilę jego użyteczne prace dla literatury Polskiej, ale do tego kroku upoważnia mię samo Athenaeum dla którego przesyłam skrupuły usprawiedliw ale szacowny zasiłek. treść: opisanie wielkiej nocy przez Pisankę Tarnowski na Hetmana Tarnowskiego, Lat temu kilkanaście przepisałem ten Artykuł żądać mi się z rękopismu – wszakże gdyby i był drukowany, zastęgnie może dla miłej pamiątki być odświeżonym.

Pragnę też Prenumerować Athenaeum i na ten przedmiot rubli asygnacyjnych dwadzieścia pięć przyłączam, przepraszając najpokorniej za opóźnienie.

Mam honor zostawać z uszanowaniem

WWPana Dobrodzieja
najniższym sługą
z Borkowski.

Dnia 7 marca
r. 1841.
Klimaszówka

[illegible] wr. 1819.

[illegible]

adres do mnie

Kalikstowi hrabiemu
Borkowskiemu
w guberniji Podolskiej
przez Płoskirów
we wsi Klimaszówce.

C.

Wielmożny Mości Dobr[illegible]

Przepraszam najprzód Pana że nieznajomy i w dalekich stronach mieszkający, moją korespondencyą ośmielam się zajmować; powód mojej odezwy taki: Czytając w tym roku na wiosnę dla umieszczenia w Athenaeum pismo, słówko o filozofii, z godłem audiatur et altera pars, nie spodziewałem się zgoła, aby takowe [illegible] udolał, [illegible], w jakim je [illegible] odpowiedzi na [illegible] 1846. Tom IV. [illegible] pismo [illegible]: Kiedy [illegible] podzielam zdanie, że [illegible] jest do rozwiązania wielkiej i [illegible] kwestyi [illegible] w żaden sposób zgodzić się z tymi, co po czasowych pismach, a szczególnie w Pielgrzymie (: P. [illegible] / pomiatają [illegible] rozumem ludzkiego, pozwalając prawie za [illegible] od P. Boga i zbawienia — Taka filozofija, mimo chęci a może i rozmyślnie, prowadzi ona tem niedorzecz-

niedorzecznemi twierdzeniami do skeptycyzmu, jednego z najgorszych skłonności umysłu ludzkiego; i dla tego uważam u siebie za obowiązek bronić rzeczywistych własności umysłu ludzkiego, bo i na co się może przydać to duszenie ludzi, w tym wielkiej prawdzie wmawiając w nich, że niczego i nigdy rozumem niedokazali wielkiego i niedociągli, takich to Panów śmiałem się nazwać Antiracyonalistami, jak podobnie nazywam ich wszędzie, którzy się z podobnemi zapędnemi zdaniami ośmielają odzywać, najmocniej skądinąd przekonany, że tą drogą osłabiania powagi rozumu ludzkiego i wiary w jego dzielność, ogoła żadnej przysługi Religii, jak sobie mniemają, nie przynoszą na tłumaczeniach rozumu ludzkiego, występujący okropne skutki, niezrozumiałości, nawet w naszej wątpliwości; zgadzam się; ale między niedopuszczaniem zachwiałego obudzania nieufności w siłę rozumu ludzkiego, to to zawsze do nader szkodliwych prowadzi następstw. — Stąd też w rzędzie walki tej dziś, między czystym racyonalizmem a filozofiją opartą na objawieniu z Nieba; nie zchodzi na ...

moim zdaniem, przypomnieć wierzącym się
stronom, żeby nie wykraczały za granicę zdrowego
rozsądku. —
Oto powód do napisania w mowie będącego
piśmienka, objaśnienie do niego, jak niemniej
żądania, abyś raczył w następnych tomach
Athenaeum moje, słówko o filozofii, tak jak
jest napisane, dozwolić wydrukować — gdyby
zaś, według zdania Pańskiego, które nader wy-
soce cenię i poważam w sztuce, to było niepo-
dobnem, ośmielam się prosić o odesłanie pod
moim adresem do Nowogródka. — Zostający
z prawdziwym szacunkiem i poważaniem
WPana —— sługa

Ksiądz Chlewiński
Pleban Starojelenski

Starojelna
d: 19. Listopada 1843

Adress przez Nowogródek
w Starojelnej —

Mon cher Monsieur, voilà ce que j'ai pu réunir
de lithographies. La dernière n° 4 de 5 [illegible]. [illegible]
[illegible], [illegible] que vous [illegible] d'après [illegible] un [illegible]
[illegible] et qui donnera une si grande [illegible] à votre
petite collection. Les dessins j'attendrai [illegible]
de vous voir. C'est vous dire que je compte
sur votre [illegible] [illegible] plus de [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], j'ai reçu
d'admiration à votre bien talent — [illegible]
[illegible] bien [illegible]

tout dévoué

[illegible]

[illegible]

m'habille pour occupée d'affaires – entourée de monde –
posant pour un portrait qui doit être terminé
ce soir me charge de vous remercier mille &
mille fois Monsieur pour vos aimables lignes
& pour la bonté de mettre votre Cantate qu'il
lui applaudit la Cantate à sa disposition.
Je lui suis reconnaissante pour la Commission
qu'il m'a donnée, puisqu'elle me procure
le plaisir de vous dire, Monsieur, que je
compte sur votre promesse & que j'espère
que vous me voudrez pardonner [illegible]
qui m'a privé hier du plaisir de
vous recevoir chez moi –

Croyez moi, Monsieur, votre bien
dévouée pour la vie C. Cherubini

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Pierwszy krok móy do znajomości WWPana Dobrodzieja, iest natręctwo grożące nielitościwem znudzeniem. Taka myśl nawija mi się pod pióro – a przecież go nie rzucam – Wiesz Panie łaskawy dla czego? – Oto, że my, Księża Katoliccy trzymamy, wedle zdania Kościoła powszechnego, iż wszelki stan w społeczeństwie, ma sobie od Pana Boga udzielone odpowiednie łaski. Powołanie literata tak popularnego (w dobrem znaczeniu słowa tego) iak WWPan Dobrodziey, musi obfitować w cierpliwość rozmaitego rodzaju. Trzeba iey, i to w sporym wymierze, tak do korespondencji z nieznajomymi, iako też do odczytywania ich ramot, częstokroć wystawiających tę cnotę na heroiczne próby. To są więc.. pańskie grâces de l'état pomyślałem sobie, i dla tego śmiele daley piszę.

Jest i drugi powód na moją obronę. W piątym tomie Atheneum, Pan Dobr. tak pięknie i bez ogródki przemówiłeś do wszystkich naszych serc i umysłów Katolickich iż niepodobna było ażeby naylichsze istoty piśmiennego rodu, nie poruszyły się na to szlachetne wezwanie i nie przyłożyły acz niezgrabnej ręki do poczciwey i sumienney pracy Pańskiey. I więcey mi iuż wywodów nie trzeba. bo mi tu na myśl przychodzi ów Rabin Brodski, który przygotował był oracyą na powitanie Króla Stanisława Po:niatowskiego, lecz na widok majestatu zapomniawszy swoy koncept; kiedy Pan ludzki dla ośmielenia ztrwożonego ozwał się: Cóż nam powiesz Panie Rabinie! takie pamiętne

wyrzekł

słowa: Kiedy mędry z mądrym się zeydzie - a co ma mowić?

Z tem wszystkiem coś mi ieszcze pozostaje powiedzie Wcćpanu Dobr. bo ia nie iestem z rzędu mędrych.

W Kartonie przyłączonem znaydziesz Wćpan Dobr., dwa Exemplarze moiego Snu w podhorcach. Jeden iest do przeczytania tibi soli. Idzie mi o to, azeby moy Koncept ukazał się Panu Dobr. takim iakim mi się z głowy dobył, primo impetu. Drugi Exemplarz z odmianami, iest przeznaczony do druku; i zdaje mi się, iesli on, się nie mylę, w stanie wytrzymania tygla cenzury. Za nim więc zanoszę prozbę, żeby cały był pomieszczony w iednym tomie atheneum. Jest to conditio sine qua non którą mi Pan Dobr. łacno przebaczysz, albowiem sam się przekonesz że moy dziwaczny Sen przerwany i rozdzielony na tomu zupełnie by się rozwiał. Wszakże, ieśli Pan Dobr. znaydziesz go za długim na ieden Tom (co sam przewiduję) i nie przydatnem do Atheneum, racz wtedy przesłać go do druku P. Glüksbergowi albo Zawadzkiemu, i dla mnie tylko pewną ilość exemplarzy zawarować; iedno i drugie równie mi będzie dogodnem. Ja z temi panami nie mam znajomości; nie dziw więc, że wzywam w tey okoliczności pomocy tey potęgi literackiey, przed którą oni słusznie czołem biją. cui honor, honor. Cui vectigal, vectigal.

Oddawca niniejszego pisma ma polecenie parę dni w grodku zabawić, azebyś Wćpan Dobr. swobodnie mógł przeyrzyć exemplarz do czytania tylko przeznaczony - o którego zwrot upraszam, przez tegoż mego posłanca. Na przypadek żeby Kozak nie zastał Pana Dobrodzieja w grodku i był zmuszony wracać bez odpowiedzi, racz, Panie łaskawy, exemplarz tibi soli przeznaczony

przez.

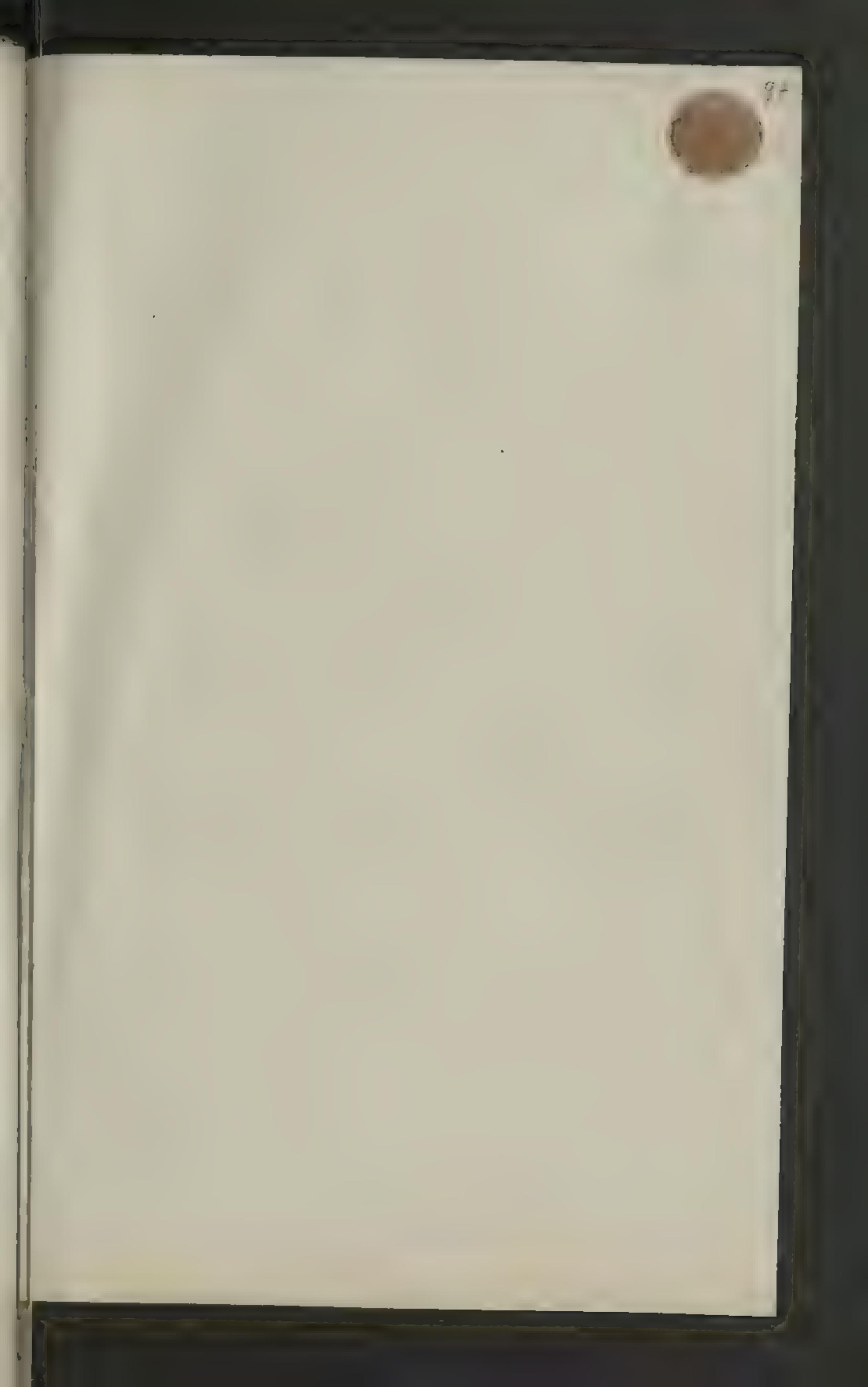
pewną tylko okazyą, przesłać mi do Kamieńca. Żeby zaś nie mitrężyć sobie czasu powtórną rewizyą całey tey ramoty, ostrzegam, iż dość iest przeyrzyć ćwiartki od 48 – do 57 – w nich bowiem tylko znayduią się ważne odmiany.

Nakoniec na dobitek cierpliwości Pańskiey, przyłączam przekład moy wierszy Michała-anioła Buonarottego. To rzecz króciutka – może uprosi dla siebie iaką białą ćwiarteczkę w athenaeum.

Kończę ostatnią prozbą – ażebyś łaskawy Panie wierzyć raczył iż mam naysłusznieysze powody wyznawać iż iestem z nayrzetelnieyszym szacunkiem

Wiel. Pana Dobrodzieja
nayniższym sługą.
X. Stanisław Chołoniewski

Kamieniec-podolski
d. 12. Lutego
1842.



Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Wyznaję, łaskawy Panie, że chociażbym się nawet
wyrzekł zupełnie, owych entrailles de père o które słusznie
się posądzam autorowie względem owej dziatwy, odżyć by
one musiały, po odebraniu tak pięknego listu jak ten który
mnie ostatnią pocztą doszedł z Gródka pod d. 3 Marca. Muszę
koniecznie, trochę być wdzięcznym mojemu Panu Zygmuntowi
i szanownemu Kanclerzowi, za to, że mnie tak dobrze zawczasu
rekomendowali sercu Pańskiemu. — Nie wiem jak czy inni myślą
o tak nazwanych słodyczach literackich. Co do mnie wielką
nadgrodą poczciwej pracy i łaskawą wagą pożytku, kiedy
on komu dozwoli mową czy pismem trafić do duszy —
przekonania tych których winniśmy szacować — kiedy mu
się uda przemówić do serca drugich, w rzeczach które
jemu samemu bardzo ciężą na sercu — bo wtedy może on

pośrednio

…obie „Dzięki ci Boże, żeś mnie dał poznać
szlachetne porzucić umysły, którym potrafiłem
się wytłumaczyć, które podzielają naydroższe moje
uczucia - i lepiey daleko oddać je potrafią, - „ -

Dzięki więc, iak naymocniey za przyjęcie
mego Snu dziwacznego do Athenaeum w całości. Trochę
to może niegrzecznie, że on, w całym prawie iednym
tomie rozpierać się będzie iak na wygodnem porzuconem
krześle - ale kiedy pan Dobr. rozgrzeszasz go z tey
insolencyi, toć i mnie iuż milczyć trzeba -

Ja przeszłego roku ieszcze, w Ludnowie szczerze
pragnąłem przyiemności poznać Szanownego Pana Dobrodzieja - […]
niezależące odemnie okoliczności stały mnie na przeszkodzie
Z wielką pociechą porztałbym pana kochanego w […]
żeby trzydziestu mil nieodstraszały - Lecz kto wie czy
iaki Sen magnetyczny nie sprowadzi nas na iedno
mieysce w tym roku.? bo to nie nowina dla Somnam-
bulizmu - Studja literackie Pańskie, bardzo mnie

zajęty i pocieszyty – może mnie miłość własna łudzi ale zdało mi się w niektórych rozdziałach dzieła tego, iakby autorowi dawniey był znany Wielki Kanclerz Koronny Snu w podhorcach.

Rekomenduję także łasce pańskiey mego S.[?]mie: cielskiego. Jest to szałaput trochę, ale on [illegible] naylepiey dogadza fantazji oycowskiey, i dla tego przyznam się (pod wielkim sekretem) że choć może nie słusznie, iest to faworyt oyca –

Ostrzegam pana Dobr. azebyś się nie frasował ex: pedycyą do Kamieńca pierwotnego rękopismu – bo, tyle tylko droga cokolwiek się polepszyła, wyślę, po ten szpargał umyślnego do Grodka –

Nakoniec spełniając życzenia pańskie, względem mego Kontingensu literackiego, przyłączam tu Des petits vers iak mówi Vadius Dans les femmes savantes. Zrobisz Pańce Kochany z niemi coć się podoba –

Proszę mnie łaskawey pamięci wyznając iż iestem z nayszczerszym szacunkiem

Pana Dobrodzieja
przywiązanym sługą
X. [illegible] [illegible]

Kamieniec d. 14. Marca
1842

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Oddawca niniejszego listu fidelis et prudens vir, JX. Węgorzelski, udający się do Lubka [illegible] Zaprzysiężonym jest odemnie uproszonym, aieby zostawił do Grodna paczkę opisem Snu [illegible] [illegible] z pewnem go że mu będzie wręczony nawet pod niebytność Pańską w Grodnie, iak to wyczytuję w Kochanem piśmie Jego pod D. 2. t.m. które miałem przyiemność poraz wtóry odebrać. Dziękuję Panie Łaskawcze, za dobre serce Jego i troskliwe opiekowanie się moim P. Uwięzionym. — Nie wątpiłem i pierwiey o tem, tylko przez zwykłą zbytnią może rodzicielską niespokoyność po: lecałem tego szałaputa względom Pańskim. Day Panie Boże! żeby moy dziwaczny Sen stał się dla niektórych czytelników, antidotum przeciwko niebezpiecznym marzeniom przeciw chorobie: temu Somnambulizmowi, który, zdaje mi się czasem zagrażać naszey literaturze! byłoby to ney słodsza nadgroda i pociecha autora marzącego.

Budzie się gorliwości [illegible] D. Dr. w przyniesieniu pomocy JP. Ziengebi [illegible] chrześcijańskiego filozofii [illegible] [illegible] [illegible] o nieprospolitych zdolnościach tey Pani [illegible] [illegible] sam nawet czytałem kilka [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i to iest [illegible] [illegible] zjawiskiem literatury warszawskiey, to wystąpienie na plac damy w obronie Filozofii Chrześcijańskiey, dla braku mężów, którzyby chcieli dobre słowo przemówić za sprawą nie iuż cywilizacyi warszawskiey, ale Europeyskiey; bo próżno iuż przeczyć w bawełnę [illegible] [illegible] [illegible] katolicyzm potrafi [illegible] Europę z Racyonalizmu zagrażającego prawdziwym iey postępom iak ią przedtem wybawił z materyalizmu. Za czasów Zygmuntowskich, kiedy [illegible]

raptyqwały z Wittembergi do naszey [illegible], [illegible] się nie [illegible], dobrej prawemi oycystemi tradycyami, silnie podsycona nasieniem Ewangelicznem – czepiały się iey wprawdzie [illegible] niedozór włodarzy [illegible] mu przygłuszała ie swym dobrem plonem czasu żniwa. Przecianie terazniejsze nasze nowinki [illegible] głowy [illegible], Filozof. Straussa et consortes, padając na wyniszczoną niezliczonemi kłamstwy skibę rod[illegible] [illegible] brzydkie porastają burzany, w których się ukrywa mierność, brak su=mienney nauki, słowem golizna umysłowa – a ta golizna z natury swey, iest zawsze zarozu=miała. Zreszta, wszystkie te baśnie, iak za czasów Zygmuntowskich, równie i teraz pozostaną nowinkami dla ogółu ludzi łaknących za prawdą – bo w nich niemasz pokarmu narodowego – niemasz chleba dla płaczących – [illegible] dla [illegible] – nadziei dla [illegible]. [illegible] [illegible]-manger [illegible] proinosią i mgłą, którym trzeba koniecznie mieć [illegible] zagraniczny ostatniego sezonu, iak Elegantom frak ostatniey mody. Oni co się tak kochają w Heglowskim Selbst-bewustseyn, nie uważają, że w tym sposób Filozofia polska nigdy nie może przyjść zum Selbst-bewustseyn. Skutek zaś tego, iest coraz [illegible] obojętność na wszystkie wyższe żądania ludzkości, na tradycye oycyste – sparaliżowan[illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] – i [illegible] – bo to iest wielkie ubóstwo duszy godne nie ironiczney lecz szczerey litości! – Ale coś to, widzę, na Zesemyadę zakrawa. Daymy więc temu pokoy – [illegible] Panie Dobr. [illegible] moim konceptem filozoficznym [illegible] [illegible]. Trudno, Panu Taszkowemu, odmówić, po zaręczeniu Jego, o dobrey [illegible] pisma [illegible], panu. Zamiętay tylko, Panie Dobr, żebyś się na mnie nie [illegible] tylko [illegible] robić! – Każdy powinien pisać, nie inaczey, iak czuje, myśli i wierzy – Za dwie niedziele [illegible] przesłać Panu Dobr. dwa Artykuły składające iedną rozprawę – 1. Uwagi o Myśli pod względem psychologicznym. 2. O wpływach Racyonalizmu na tegoczesną literaturę i Kunszta — Tu l'as voulu, Georges Dandin.

Posyłam w originale [illegible] [illegible] [illegible] współczesnej szkoły malarskiej niemieckiej – Jest to, sławnego Filipa Veita Dyrekt. Akad. kunsztów w Frankfurcie obraz Chrystusa Pana. Zbawiciel stoi w postaci pielgrzyma [illegible] drzwi zamkniętych pustego domu w pustej [illegible] – kołace i słuchając [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w nim koloryt starej włoskiej szkoły, że nie jeden Rzymianin widząc go po raz pierwszy zawołał: questo è un peruggino! X. Pogorzelski odda panu Dobr. lithografię tego obrazu, którą kazałem jeszcze w Rzymie wykonać – nierówna [illegible] ona z lithografiami Munichu, ale przecież, [illegible] [illegible] oddaje głęboką myśl malarza. Wiem że pan Dobr. jesteś sam biegły znawca i rysownik – proszę więc przyjąć ten wizerunek Zbawiciela dopraszającego się o nasze serca, na pamiątkę naszych stosunków literackich

Zawsze z najszczerszym szacunkiem

[illegible] Pana Dobrodzieja
przyjaciel i sługa
X. Stanisł. Chołoniewski.

Kamieniec d. 11. Kwietnia
1842.

Wielmożnemu Jmci Panu

Ignacemu Kraszewskiemu.

Jmści Panu Dobrodziejowi

w

Gródku.

ci-joint un rouleau

12.

Wielmożny Mości Dobrodzieju.

Spełniając przyrzeczenie moje, przesyłam panu Dobrodziejowi dwa artykuły jeden o Stylu drugi o Racyonalizmie. Były one zaczęte przed odebraniem ostatniego pisma Pańskiego, i przeznaczone na obrok duchowny literacki dla piśmiennictwa prowincyi naszych. podobno pielgrzym P. Ziemięckiego nie jest u nas jeszcze aklimatyzowany. więc zapewne i artykuły moje podzielą los jego - ale mniejsza o to - nigdzie i na żadnym miejscu za naszą stroną się obstawać z[?]lem. co jest prawdą w przekonaniu naszem.

Wpadła mi temi dniami w ręce polemika P. Rychtera z P. Maciejowskim o powtórnym chrzcie S. Stefana króla węgierskiego, o przyczynie obrządku wschodniego

przez

Mieczysława naszego., i tym podobnych ulubionego
textach niektorych naszych Słowiano-filow. (Kom
Poiesz[y]to mnie że ktoś przecie w samey warszawie
wystąpił na plac przeciw samowładnemu zarozu-
[m]iemu obrabianiu historji S. Maciejowskiego Nie
czytałem wszystkich artykułow S. Rychtera, ale sąd[ząc]
z tych ktore miałem w ręku, zda mi się, ieon ni[e]
iest antagonistą z rzędu mirmidonow iakim go ch[ce]
mieć S. Maciejowski Dowod tego wrecmsły wyp[...]
w odpowiedzi tego Słowiano-Herodota - Ktory ni[e]
przestaje na porządnem zbijaniu zarzutow sobie p[...]
czynionych. ale się srodze gniewa; a że gniew iest
z natury swey element nieracyonalny, więc poga[r]
i pycha słownego przeciwnika, występuje na jaw
z całem swem nieestetycznem obliczem. po przecz[y]
taniu iego repliki, gwałtem czytelnikowi wiszą[...]
się do ust te słowa: Philosophe tu te fâches,
tu as tort! Trafnie powiedział ieden wielki

myśliciel tego wieku; że historya od trzechset lat przeszło (prócz niektórych wyjątków) jest wielkim spiskiem przeciwko prawdzie. — O tem, iż świat teraźniejszy, poczyna powoli się przekonywać — a teraz historyczna szkoła niemiecka poczyna także powoli objawiać światu ten spisek — więc — o passi graviora! dabit Deus his quoque, finem! ale wiele jeszcze inkaustu o krwawym jeszcze koła na papier się przeleje nim to nastąpi

Ja jutro wyjeżdżam do domu. — Mój adress będzie więc odtąd: Gouvernement de Siedlce par Łosice à Janów

Żegnam pana łaskawego wyznając się ciągle z nayszczerszem szacunkiem.

Wielmożnego Pana Dobrodzieja
nayniższym sługą
X. Stanisław Chołoniewski

w Kamieńcu
30 kwietnia
r. 1842

Wielmożny Mości Dobrodzieju.

Spieszę z odpowiedzią na łaskawe dwa pisma pańskie, jeden pod d. 4. drugi pod d. 10. Maja
które się w Janowie zbiegły, [illegible] się szczerze że panu Dobr. przyjemność mogłem zrobić artykułami
o pielgrzymie [illegible] i litografią boskiego pielgrzyma [illegible], że jako
artysta Pan Dobr. potrafisz należycie ocenić wielką myśl tey kompozycyi na pozór tak prostey
[illegible] nawet, [illegible] mógł prezentować Mu sam prześliczny oryginał
w Janowie. Namawiasz mnie panie łaskawy, żebym się brał do pióra, przy pięknej porze
wiosny i swobodzie wiejskiey – ale Pan Dobr. sam najlepiej wiesz, że owa wsi spokojna!
wsi wesoła! naszego patryarchy Kochanowskiego, jako w jego serdecznych rymach piękna
[illegible], nasze rzeczywiste sielanki i żałoby swoje [illegible] czynią – nie dla tego żeby
wszystkie życie nie sprzyjało skupieniu ducha i poważnym myślom, lecz że stosunki
i obowiązki sąsiedzkie zwłaszcza księżom są przyczyną wielkiej expensy czasu. Kto prócz
tego musi jako sługa pański, ciągle od młodości walczyć z niestałkiem i drżączkiem nerwów
przy tym chwile przyjemne [illegible] pióro przelatują jak złote motyle, które trzeba szybko
i zręcznie w powietrzu chwytać, a kto już nie młody i nie rzewny, temu to [illegible], miasto
[illegible] łatwo [illegible] tylko mozolnego [illegible]. Jakkolwiek bądź, cieszę się
przekonaniem, że świat najszczęśliwszy [illegible] mi [illegible] tey cierpliwości która
[illegible] w Panu Dobr. [illegible], że mi to posłuży za bodziec do pracy niewdzięcznej
Karaniasna puszczy, zwłaszcza dla tego, który w sobie do niey nie czuje wyraźnego
powołania

bo moje kaplaństwo wolałbym nie tylko ambonę kościelną - przytem ~~non omnia~~ possumus omnes. Mówię to w prostocie szczerości serca, i pewny jestem że Pan Dobr. mnie zrozumie.

Nieprzepraszay Panie Dobr... że znów pióro na kieł biorę iak koń twarzowy - Jeśli mnie kiedy, Panie Kochany poznasz, przekonasz się że ~~iaż~~ nie iestem salonowy abbé, ale po staropolsku sobie wychowany sługa Boży który wie z doświadczenia, że każdy z nas słowo ustnie lub na piśmie wygadać się nie może z drugim, tylko serce do niego.

Ukończyłem niedawno, rzecz humorystyczne pod tytułem Dwa wieczory P. Starościny Obromskiey w innym rodzaju zupełnie iak Sen w pochorcach ale może ieszcze Tenczarniejsze - widząc Pana Dobr. tyle wyrozumiałym na moje koncepta, rad bym Mu ten sam przesłać, żebym mógł Jego rady zasięgnąć w kilku okolicznościach tyczących się wydania tey ramoty - bo te rzeczy przez listy nie dadzą się załatwić. Zamyślam w Lipcu odwiedzić moich krewnych na Wołyniu w Mrygowie, a może i w Chołoniewie który tylko o sześć mil od Żytomierza odległy. Możebyśmy mogli, w którem z tych mieysc się zobaczyć? Byłoby to dla mnie prawdziwą pociechą i przyjemnością po francusku wyprosto by tu użyć słowa bonheur do komplementu - ale iż także nie wielki komplemencista, a w proste choć zużywane słowa ~~słowa~~ wpreymoszę wierzę, bo ludzie szczerzy więcey sercem iak frazesami rozmawiają z sobą - sądzę więc że między nami inna rozmowa być nie powinna. Zresztą iest to tylko projekt, un château d'Espagne, który iak wszystkie tego rodzaju spekulacye wojażerów, powinny ustąpić przed ważniejszemi obowiązkami i pracami, na których wiem że panu Dobr. nie zbywa -

Nie sądziłem żeby moy podpis na litografii przezemnie ofiarowanej mógł być

Panu Dobr. pożądanym. Wypada więc poprawić tę pomyłkę przez wdzięczność za panskie dobre serce. Przyłączam tu dwa Exemplarze tejże samej litografji jeden jest przeznaczony dla pana Tastawego, drugi dla Jego zacnej małżonki która mnie swoiem grzecznem pismem raczyła uwiadomić ~~~~ o niebytności panskiej w grodzie. uwagi panskie względem wykonania litografji, są trafne uwagi d'un homme du metier – Donoszę więc że płaszcz chrystusa iest szkarłatny spodnia szata ciemno szafirowa, a niebo prześliczne Rzymskie z całym smętnym urokiem della Campagna Romana

Choć mi dziś zdrowie nie służy, widzę iednak że niepotrzebnie dowcipno niepotrzebnej bazgraninie, więc przepraszając za uszczerbek przyniesiony czasu Panskiemu wyznaję się iestem, semper, ubique, z nayrzetelnieyszym szacunkiem

Uniżony Pana Dobrodzieja
neyniższym Sługą
X Stan. Chołoniewski

Janów d. 25 Maja
1842.

Proszę pana Tastawego uwiadomić mnie czy moy Len iuż przeszedł przez Cenzurę i czy iest nadzieja żeby Glücksberg osobno pewną ilość Exemplarzy wydrukował – Dotąd niemamy ani iednego Tomu tegorocznego Athenaeum.

A 132

Wielmożnemu Jmci Panu

Kraszewskiemu

Jmci Panu

[illegible] Dobrodziejowi

Волынской Губернии przez Łuck,
г. Луцкъ въ Грудекъ w grodku
съ посылкою - на 10 рубл. асс. —

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Wyczytuję w ostatnim łaskawym liście Pańskim, że przykre rozmaitego rodzaju okoliczności odeymują Mu swobodę myśli... Żałuję z całego serca — Z tem wszystkiem, krzyż pański, który codzień dźwigać musiemy, iest wielkim lekarzem ducha ludzkiego, a naywyższym Kunsztmistrzem Chrześcianin, który przy łasce Chrystusowey, wesoło postępuje po drodze krzyża, drodze prawdziwie Królewskiey — Cieszę się iednak że pan Dobr. obiecuje nam Historyą Litwy — Praca ta poważna wymagająca tyle sumiennych badań, iest godna przedsiębierczego, ochoczego Ducha pańskiego. Słyszałem także o niepospolitych pięknościach Kontynuacyi (ieśli się nie mylę) Witoloraudy która iuż tyle pozyskała powszechnych oklasków — Wkrótce zapewnie nowy ten utwór pięknego talentu pańskiego ukaże się na świat — ja przynaymniey oczekuję go z niecierpliwością, bo wszystkie prace [illegible] Dobr. i Jego postępy literackie mocno mnie zaymują. [illegible] się ze mną. Sądzę iednak, że niemało przeszkód znaydzie się po naszych drogach — Naywyższa zdaje mi się słabość JW. Urbanowskiego — Mam i ja w koło siebie lamentationes et iræ! Zostawmy więc proiekt spotkania się z sobą Opatrzności Która i w nayliższych wypadkach, w miłosierdziu wielkiem nami się opiekuje. Jeśli mi się uda być w Lipcu w Chotoniewie, zaraz poślę ztamtąd umyślnego do Grodna — a pan Dobr. uczynisz co mu okoliczności pozwolą — z resztą wza-iemnie.

uściskałbym Pana Dobr. w Gródku, gdyby mnie czas pozwolił być w Łucku. Dodaię tylko uniżenie, że nieznajomość gospodarza Chołoniewa nie powinna być żadną przeszkodą, dla łaskawego Dobr. bo nim iest synowiec moy Adam Chołoniewski, który za naywiększą przyiemność poczyta sobie powitać tak miłego gościa w swoim domu. Mówiąc Chołoniew i Janów są synonima.

Żegnam pana łaskawego życząc Mu pociechy z nieba w wszelkim frasunku. Sis felix ubicumque mavis et nostri non immemor.

Zawsze z nayrzetelnieyszym szacunkiem
Wmćiego Pana Dobrodzieja
nayniższym Sługą
X. Stanisław Chołoniewski

Janów d. 26. Czerwca
1842.

Panie Józefie Dobrodzieju

Czwartego październik[illegible], rozjechaliśmy się z sobą w Nieświeżu
po mszy! — ostatni [illegible] kochanego X. Karola
Buszczyńskiego przeszkodziły mi w ostatnich jeszcze chwilach
powtórzyć Panu na mnie łaskawemu, iak mnie szczerze
żal było opuszczać Grodek i całą iego kochaną rodzinę. — Te
chwile [illegible] nie są zabawne dla słuchających, lecz
są potrzebne mówiącym ie, bo ... zdaje się, kiedy
słowom powierza swój ciężar, i puszcza ie na świat
w nadziei że ucho przyjazne dobrze zrozumie prawdę w
prostych słowach. — Odtąd rozmaicie mi się urodło w
mojej peregrynacji. — W Krzemieńcu miałem pociechę
oglądać raz ieszcze kochanego naszego X. Wiktora Oża-
rowskiego wśród swej rodziny. — Lecz w Żukowcach
u mego kuzyna Krzyszczewskiego, wpadła na mnie
dziesięciodniowa katarralna gorączka — po której

naysmutnieysze mnie wieści doszły o projekcie zabrania mu-
rów nowych wszystkim tam. na pensjon Błahowodny. przez co
biedna moja siostra wszystka z całem swem zgromadzeniem musia-
by szukać po świecie szerokim przytułku. Trzeba więc było
spieszyć do Kamieńca choć drogi były gorsze iak czyscowe.
Jestem więc tu à mon poste od 20. novem. projekt powyższy
iest dotąd w zawieszeniu. a my się staramy iak nayiaśniey
tłumaczyć projektującym że mury zamieszkałe przez wszystkie
nie są ich własnością. lecz rzecz gub. podolskiego. co iest factum
nieprzewidziane. Co daley będzie niewiem. Deus providebit.

Jednak pośród tych tarapat nie zapomniałam o daney obie-
tnicy iak się pan Zabr. przekona z przysłanych pakietów.
W 1szym znaydzie Pan Zabr. moią z Nim korespondencyą i listy
z Cmaistra do Potockiego. Obie te rzeczy przeznaczam do Athenaeum
ieśli nastąpi w tem pańska aprobata. i ieśli znaydzie Pan w moiey
korespondencyi rzecz znaydzie się nie przeciwnego tendencyi Athen.
proszę ze mną nie robić ceremonii – bo, niewiem iak daley będę
ale dotąd nie iestem sensytywą – noli me tangere literackie.
W drugim pakiecie iest moy nieszczęśliwy Chameleopard
którego względom pańskim powtórnie polecam iako

mirabilem bestiam która miała honor iuż prezentować się panu memu. Nieprzeczytałbym. obie aby jakikolwiek urywek wdzięczniej przestawiony był publiczności przez ukazanie się na świat bestyi w całości. Bo, daj Boże, żeby kompletna nawet w swej osobistości znalazła pobłażanie u czytelników. Miałem także zamiar, niektóre przypiski, objaśniające tajemnice kameleopardowe dołączyć, wszakże rozważywszy dobrze rzeczy przekonałem się że oczy miernie nawet wprawne. dostrzegą pod allegorją to co widzieć należy - a niewprawnym lub nieprzyjaznym, całe kartki objaśnień nic nie pomogą. bo allegorja tę ma niedogodność (jeśli to jest nie. dogodność) że każdy chce swój własny koncept w nią par force pakować - i nieuwierzy choćby najsolenniejszym przeciwnym przypiskom autora - największe zaś, nieszczęście, które by mogło wyniknąć z braku przypisków jest to: że całą tę ramotę wezmą za banieluki i niedorzeczności - mea pace!

Także, moim żądaniem jest żeby na ten pierwszy raz, nie wdawać się w żadną illustracyę wydania. - Niech Pan Dobr. raczy sam zdeterminować także tylko upiększenia co do papieru i liter, jakie się u pana Dobr. pod ręką znajdują, zosta:

wiyąc ci faustiora tempora illustracyą wybrednieyszą – bo i czas, w teraźnieyszych okolicznościach ma wielką swoią cenę – ale czy ia tylko nienadużywam cierpliwości Pańskiey? –

Niewiem czy Pana Korbanzego list ten zastanie w Gródku pomnięc na projekt pański iechania za granicę – wszakże nie miałeś panie, na długi czas nas opuscić – Za powrotem więc zastaniesz cały ten gruby plik, przy nim różaniec z odpustami papieskiemi i obrazek S Józefa, dary księże, z powodu nastepuiących Świąt narodzenia Pańskiego, które iak naypiękniey życzy z całego serca nayszczerszy przyiaciel i sługa

X. Stanis. Chołoniewski

– Dawno byłbym zapłacił dług moy, przesyłaiąc exemplarz Snu w Podhorcach – ale dotąd ani iednego nie udzielił mi Glücksberg – Niewiem nawet czy kiedy to uczyni

Kamieniec-podolski
d: 16 Grudnia
1842.

Wielmożnemu Jmci Panu

Kraszewskiemu

Mciwemu Panu Dobrodziejowi

p. Łuck

w Gródku

Въ Волынской
Губерніи. г. Луцкъ
въ Грудекъ

Kamieniec d. 30 grudnia 1842.

Wielce mi drogi Panie Józefie Dobrodzieju! Z niemałą pociechą serca czytałem, kochane
pismo Pańskie pod d. 11. grud. które mi przedostatnia poczta przywiozła. Dziś dopiero odpisuję
bom był ciągle zajęty obrządkami naszemi kościelnemi czasu Świąt Bożego Narod. Już za:
pewne są w ręku Pańskim listy i gruby pakiet którym [illegible] troskliwość przyja-
cielską, łaskawego na mnie P. Józefa Dobr. Są tam i przyczyny, mego milczenia — więc
niemam potrzeby ich powtarzać — Nie żałuję, że pomimowoli [illegible] tem powód przyjacielowi
[illegible] z mego tak długiego milczenia — bom [illegible] nadgrodę, stateczności
mojej, tak serdeczny list jak ten ostatni — słodkie, pobożne [illegible] jak Pańskie
podobne są do owych przedziwnych drzew wschodu, draśnięte smutnemi [illegible]
puszczają z siebie myrrę wonną dobrych uczuciów. Niech wam Bóg płaci, [illegible]
łaskawe [illegible] jak Kochać [illegible] — Tem bardziej że w mojem
przekonaniu, Chrystus pan tylko mo[illegible] dobrym ludziom wlać do serca takie
[illegible] które mało zasługują na nie. Robi to Bóg, [illegible]
[illegible]
a dla tych co są kochani gratis znajdzie się przestroga, żeby pilnie starali
się usprawiedliwić sobą tę daremszczyznę — co dla mnie nie lada jest zadaniem.
albowiem w szczerości serca przyznam się, iż podczas kiedy [illegible]
Gródeczny, troszczyli się czy mnie dość łaskawie ugaszczali — [illegible] mnie znowu
[illegible], nieraz [illegible] nie słowa [illegible]
a Kempisa „Zdaje się nam czasem, [illegible] tym, którymi [illegible]
„wchodzimy związki — aż oto zaczynamy się niepodobnie, za postrzeżeniem
„obyczajów naszych nieprawości„ — Ostatni list pana [illegible] w tem

[illegible]

mnie uspokoił, więc Deo et amico gratias

Bardzo boleję nad słabością szanowney waszey Ciotki Urbanowskiey – w Bogu nadzieję że się iey zdrowie ustali – na tę intencję będę ofiarował Mszę S. – i o was zacnych moich przyjaciołach nigdy niezapomnę – Miejmy wielką ufność w modlitwie i w Krzyżu świętym. Co tylko wielkiego wspaniałego [illegible] się na świecie, to wszystko spłynęło z Krzyża Pańskiego. Pan Jezus, naydroższych swych przyjaciół, [illegible] ou: [illegible]. Kto tak jak on kochał nas wszystkich, musiał naylepiey wiedzieć [illegible] w cierpieniach [illegible] i utrzymanych zniesionych. Wprawdzie wszędzie iest cierpienie – ale nie wszędzie krzyż [illegible], pod którym tylko cierpliwie [illegible] – Tego ani pogańska mądrość ani samopoznanie Heglowskie niczego nie nauczy – ale nauczyć to może jedna modlitwa z [illegible] – a że się modlimy czasem z ~~ach~~ oschłością – to nas zrażać nie powinno – owszem większa może stąd urość zasługa – byleśmy [illegible] placu dotrzymali [illegible] pamiętając, że [illegible] razu [illegible] kaplan.

On n'exige pas d'un soldat en sentinelle, qu'il ne s'ennuie pas; mais [illegible]

Otożem się rozgadał – proszę przebaczyć – u nas tu wszystko in statu quo – cicho wszędzie – ciemno wszędzie – co to będzie? – Proszę mnie też donieść czy pani Dobr. niewie, kto jest ten pocieszny Krytyk w [illegible] – [illegible]?

Zawsze nayprzywiązańszy Sług.
X. Stani. Chołoniewski

Chociaż już od dwóch niedziel, dziś jestem cierpiący, i z trudnością pisać mi przychodzi. Twoje kochane pismo pod d. 15 st. Kochany panie Józefie, tak moje dziwaczne nerwy ujmienęło, że przynajmniej niewiele więcej przecież muszę drogiemu przyjacielowi. Chwała Bogu, że wasza Szanowna Ciotka lepiej się ma, i wszyscy mieszkańcy grodu są zdrowi — Bogu dzięki także żeście na mnie stale łaskawi — że rzanie i obrazki się podobały. Niech one także ogrzewają nas póty zapewne, bo modlitwa kochających i kochanych dusz jest tarczą dobrego hartu, który od lada burzy się nie zruci — i sięga daleko — poza morza. — et <u>ultra</u>. Tylko to mnie cokolwiek niepokoi, że droga przyjaciółka Twoja, kochany panie Józefie, <u>różowe</u> okulary przywdziała do czytania moich ramot — przekonany jestem, że nie umiesz, nie chcesz, ani możesz pochlebiać.

Zosi raz pana mego widzieć azeby ~~się~~ o tem ~~prze~~ nie wątpię - ale niewiem iak moje biedne piśmiennictwo na tem wyjdzie! coż robić? trzeba więc jeszcze pilniey samego siebie przestrzegać. We mnie, iako czytelniku pism. ..ych na księgarniach tych wyrozumiałości. zwłaszcza kiedy idzie o myśli przyiaciół i ich prace = Jak w grudniu tak i teraz muszę zaraz dobyć z serca co mi tam zawadza

W dziesiątym zeszycie 2. oddziału athenaeum 1. artykuł o prawach konieczności bardzo mi przykre zrobił wrażenie - naywaznieysze kwestye są tam pogmatwane z lekką nie: wyjaśnioną pierwszych zasad ze ... wszelkiey filozofii tak lekko, a przytem z taką zarozumiałością iz ... trak: towane, że aż żal pomyśleć że by to miało ubierać za rozprawę, którą szkoda czasu i atlasu - a ieszcze większa szkoda athenaeum

n. p. te słowa.

„ Rząd za Augusta ujęty wiarę i prawo
„ i wszystko w siebie rozbrzękał to upa-
„ niałe państwo. później wiara zagarnia-
„ jąc i rząd i sumienie i naukę i wszystko.
„ także sprowadziła reformę (Sic!) tak
„ i nauka abstrakcyjna tylko marząc o
„ rządach i ludzkości dała początek
„ krwawym wypadkom rewolucji francuzkiej"

— Więc z tych słów dowiadujemy się — czegośmy się dotąd nawet nie domyślali że, wiara Chrześcijańska sprowadziła Lutra i tyle nabroiła z tego w swoim czasie, co pogaństwo Rzymskie — i co filozofia 18. wieku przez rewolucję francuzką — Cotime! Być może, że o tem ani się śniło autorowi artykułu — ale nie to co ~~jasnie~~ wnie iasnie pojmuje pisarz, ale to, co źle wypisze, razi czytelników Chrześcijan — Dla tego, iak szczerze szanuję i Kocham [illegible]

Atheneum bardzo byłe ostrożne w przyj-
mowaniu takowych samorzutnych arty-
kułów, jeśli chce być wiernem swej dzi-
siej Katolickiey. Dixi et animam salvavi.

Dziękuję bardzo za obiecaną opiekę
mojemu Kameleopardowi. Niech Pan Józef Do
tak zupełnie się układa z P. Zawadzkim jak
gdybyby X. Chołoniewskim. Za innych warun
których nie umiem podawać, jak pewną ilość
exemplarzy dla autora, [illegible],
i żeby w tym roku jeszcze mogło dziełko
wyjść na świat. Nic mnie o innego jeszcze wy-
magać trzeba. Vous avez carte blanche la dessus.
Żegnam Cię kochany przyjacielu, bo mi
trudno mi dalej pisać. Vale et nos ama

Z najszczerszym szacunkiem
przywiązany sługa i przyjaciel
X. Stanisł. Chołoniewski

Kamieniec d. 27 Stycznia
1843.

30

Wielmożnemu Jmci Panu

Józefowi Kraszewskiemu

JW Mości Panu Dobrodziejowi

Волынской Губернии г. Луцкъ въ Грудку

p. Łuck, w gródku

[illegible]

[illegible]

ta smutni. [illegible]

[illegible] dla uczniów [illegible]

[illegible] ta metoda – bo często się [illegible]

[illegible] całym wielu na [illegible]

[illegible] strony Konsystorza [illegible]

[illegible] niemożna nie [illegible]

powiadać tylko – tak, Jan i Ojciec na niebie chciał. Który najlepiej wie

co dla każdego z nas jest dobrem [illegible]

nie zawsze tak będzie, i że kiedyś, da Bóg, częściej się będziemy widzieć

od [illegible] – bo to wcale co innego dla przyjaciół i jej najserdeczniejszych

[illegible], tak, nie [illegible]

[illegible]

[illegible] Serce [illegible]

[illegible]

[illegible] tore iedu [illegible]

[illegible] zanchie przykład szlachetnej

[illegible] wnosa tell w mowe [illegible] Bonbon

[illegible]

[illegible] o swieze wiadomości literackie. Czytelni [illegible]

[illegible]

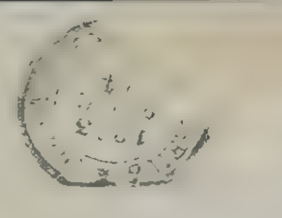
i Te dalsze mieszka [illegible]

[illegible]

Zawiciela przed samem [illegible]

[illegible] za głęboko [illegible]

[illegible]





Bardzo się cieszę [illegible] sę Kochane... [illegible] z obrazkami Owerbecka [illegible] to wszystko w całości doszło [illegible] z listu pód d. 4. Marca. [illegible] Veit, nie jest uczniem ale współzawodnikiem Owerbecka, i jednym z słynnych wskrzesicieli malarstwa w Niemczech. Obu: dwóch znałem z bliska w Rzymie podczas sześcioletniego mego tam pobytu. Veit jest równie religijnie natchnionym w swych utworach jak Owerbeck ale ma coś przytem energicznego, w óddaniu afektów pure ziemskich które u Owerbecka się zawsze jakby powite w pieluszki niebieskie — jego historyczne osoby, wydają mi się mieszkańcami owego starożytnego Limbus — miejsca pośredniego między czyścem i niebem — gdzie jeszcze niema zupełnego widzenia Boga — ale już wszystkie niemal cierpienia ziemskie znikły, i tylko cichy krótki smutek za Zbawicielem na jasnych obliczach się odbija [illegible]. Veit także z Overbekiem, mieli sobie [illegible] wykonanie fresków w niektórych nowych Krużgankach Muzeum Watykańskiego — Teraz jest on Dyrektorem akademii Kunsztów w Frankforcie — Jego to pędzla, [illegible] ową Kompozycyą Chrystusa pukającego do drzwi, której litografią przesłałem Panu Józefowi — Jest

także

stawny iego obraz. Niepokalanego poczęcia N. Panny w kościele Rzymskim, la Trinità dei monti - na drzewie i mocno wyzłoconym gruncie malowany - w stylu del Beato angelico di Fiesole - gdzie z dziwną biegłością trudności kolorytu walczącego z połyskiem złota zwalczone zostały - a wyraz twarzy ś. Panny prawdziwy, ed in pełni starej Florentskiej szkoły - do której to epoki należy typ oblicza Chrystusowego, zachowany przez Veita i Overbecka - późniejsze bowiem szkoły Włoskie, sam Rafael (wyjąwszy la sua prima maniera, której mało jest utworów) opuścili ~~zarzucili~~ hieratyczne tradycjonalne rysy Chrystusa i Matki Boskiej, tworząc sobie dowolnie ideały zupełnie ziemskie. -

Wielką mi sprawiły radość wieść o polepszeniu zdrowia Szanownej waszej Ciotki, i projekt przyszłego odwiedzenia Jasnowa po drodze do Wiednia. Mam dobrą nadzieję że Bóg nam nie odmówi pociechy ~~widzenia~~ się z sobą; Dziękuję także z serca za upominek ostatnich swoich książek polskich. Widzę się objaśnionym, wyżej lity talent kochanego pana Józefa .. choć nie jestem wielkim znawcą, muszę jednak powiedzieć że mi się najlepiej podobali - Kaptur i Albertus. Gdybyśmy byli się znali przed napisaniem Ułany, byłbym panu Józefowi, podobną prawdziwą historję opowiedział, z której takie punkta byłby ci może poletyczniej

…rego wpływ – dalsze u mnieyszej … wnieyszej prawdzie … kobiete … przez … Małgorzata … Kłopot z tey męzem – ale … od wszechpoteżnego Kolorytu – bo męza oddaje w szkoły … wchodzący w ręce gromady straszliwe … przekleństwa na pana który w roku piętem dostaje choroby S. Walentego – Le haut mal Długo z nią walczy, a widząc rady lekarzy bezskutecznemi coraz bardziey się staje ponurym odludkiem. Nakoniec zapraszony na wesele córki znakomitego sąsiada, dostaie gwałtownego paroxysmu podczas godów ślubnych – nowo zamężna, z ciężkiego przestrachu mdleje – chory przysiędzy do siebie i dowiedziawszy się że iego niemoc popsuła zabawy – postanawia odjąć sobie życie, które jest tylko, … iego, postrachem … trouble fête dla wesołych ludzi – pistolet przyłożony do skroni przynosi mu dobrą śmierć – Znałem osobiście nieszczęśliwego aktora tey katastrofy Był to człowiek pozornie cichego i łagodnego charakteru – ale abyssus abyssum invocat: otóż, jak w czasem, la vérité est plus tragique que le roman

Co się tyczy powieści o warneńczyku – nie wiem dla czego … Panie Kochany nie miał tey umieścić w Atheneum: powoła … … Katolicki nie … …

Kardynałowie byli nieomylnymi – nawet papieżowi jedynie w rzeczach wiary i moralności przyznaje zupełną nieomylność na mocy słów Chrystusowych – Qui vos audit me audit. Zwłaszcza ponieważ jak [illegible] mówi [illegible] maistre [illegible] do owczasów [illegible] stał się [illegible] ratuiri [illegible] – historja u nas i wszędzie potrzebuje rewizji – rozpoczęcia nowego procesu przed trybu[nałem] [illegible] ex documentis [illegible] ex docum[entis] a [illegible] expurgati – [illegible], bo [illegible] poprzednim, prze[illegible] [illegible] belletryczne utwory, przypiskami objaśniać, w kwestyach [illegible] ważniejszych. Co do mnie, trzymam że dali circumstancias [illegible] robił [illegible] [illegible] – nigdy niemoże być argumentem przeciw słuszności sprawy – bo inaczej trzeba by przyjąć Kodex du droit Canon – harmat –

Jakkolwiek bądź, przysyłam tu wyciąg z historji Kościelnej Bercastel[a] dość gruntownie całą tę rzecz wyjaśniający – Fleury także się zgadza – a opierając się na Raynaldzie i innych poważnych źródła[ch] [illegible] to na przypadek gdyby te dzieła niebyły pod ręką. –

Vale et nos ama – bądźcie na mnie zawsze łaskawi [illegible], i [illegible] wszystkich [illegible] [illegible] [illegible] pe[illegible]

Kamieniec 20 Marca 1843

przywiązany sługa i przyjaciel
X. Stanisław Chołoniewski

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pamięć, [illegible] sprawy Mesmerium 1. i 2 Tom. czy żeby to [illegible] anioł stróż mógł [illegible] na pi[illegible] [illegible] [illegible], a w każdym wypadku [illegible] z przypiskiem [illegible] [illegible] – w pióro – [illegible] aż się [illegible] zrobił na papierze – co [illegible] może na [illegible] pomogło – bo na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ani ori meo et ostium circumstantiae labiis meis – ne [illegible] [illegible] meum in malitia [illegible]

[illegible] rzecz-wiec [illegible] że [illegible]
jest dla mnie naypierwszą i naygorętszą [illegible] ma prawo do mojego
serca. Witam więc [illegible] przybytego [illegible]
do naszego [illegible] słodki geniusz patrona jego, Którego
[illegible]
[illegible]
nych Rodziców. Cieszę się [illegible]
tę trudną przeprawę [illegible] przy [illegible]
Zawsze przy ołtarzu, w [illegible]
w gronie krewnych i drogich mi przyjaciół - boć jestem tak ambitnym, że nie
tylko doczesnie ale i wiecznie pragnę się cieszyć Ich przyjaźnią.

[illegible] ja z listów X. Hołowińskiego, że w lekarstwie swojem po
[illegible] jest on za wszech miar nader obarczony - Klimat petersburski nie [illegible]
[illegible]
na zdrowiu - wiem to z doświadczenia bom tam [illegible] lat moiey
młodości - Żal mnie [illegible]
[illegible] zbytniey mrozu.

[illegible] jest nader smutny - ale powód sam tego żałosnego Kroku
dowodzi jak zawsze, że podobne straszliwe zmiany są tylko ostatnią siłą
konkluzją promessową [illegible]

[illegible] było ukrytem – Dla tego
[illegible] przepadł [illegible] Lutra [illegible]
wyrzekł: Ta tragedja kończy się jak wszystkie komedje na ślubie! i dobr[illegible]
[illegible] był ostatnim wnioskiem argumentów Re-
formatora – Trzeba się za [illegible] gorąco modlić –

Dziękuję najpiękniej za obiecanego Mindowa i cieszę się że p. Zawadzk[illegible]
[illegible] myślami [illegible]. Spodziewam się że i na moj[illegible]
wzorowo równie [illegible] łaskaw skoro Cenzura je przepuści – p. Glücksberg po
siedmiomiesięcznem oczekiwaniu, drukuje nakoniec mój przekład nowego
dzieła Veita [illegible] niewierniczt Chrystusa. Skoro mi dojdzie Exemplar[illegible]
[illegible] zaraz do przesłania panu Józefowi Dob[illegible] – przyznam się, że jestem trochę
[illegible] niewiernym, względem przepisanej [illegible] Zawadzkieg[illegible]
[illegible] szczegółach [illegible] polskich. Mnie się zdaje że to [illegible] szczytne szarmi[illegible]
[illegible] z autorem – a do tego wydawca świeżo się ożenił.

Mocno [illegible] nad stratą zacnego [illegible] kiego bo c[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] ojca aby go [illegible] pocieszył! [illegible]
[illegible] zakrawa coś na polemikę literacką [illegible]
[illegible] w każdym razie spodziew[illegible]
[illegible] w tekstach tak zacnych Szermierzy coś pożytecznego
dla [illegible] belletrystyki [illegible] – [illegible] miewać p[illegible]
[illegible] obrazy w powieści p. Vincentego pan[illegible]
[illegible] tak że obrazy con amore malowane

Już to ostatni list mój, co pana poczta Dobr.. z Kamienca - bo w przyszłym tygodniu muszę już echać do Janowa - proszę więc, jeśli łaska, adressować pisma swoje do Janowa przez Lityn - Mille choses aimables à Mde Votre épouse - Vale et nos ama - [illegible] [illegible], przyjaciel [illegible] i przyjaciel

[illegible] [illegible] niewolnik

Kamieniec d. 13 Maja
1873.

[illegible]

Wielmożnemu Jmść Panu

Kraszewskiemu

Jmść Panu

[illegible]

Его. Крашевскому р. Luck
Волынской Губернии w grodku
г. Луцкъ въ Грудкъ

Луцкъ почт 14 Мая

Z ostatniego listu, kochanego Pana Józefa pod 18 Juni wnosić mi trzeba, że już musieliście państwo przybyć do Odessy. Wszakże w niepewności czy tak jest, przeto odpowiedź moją pod kopertą kuzyna mego Czetwertyńskiego bawiącego w Dreźnie. Muszę choć krótko pogawędzić piórem z Panem moim kochanym, bo na długie pisanie uparte zdrowie się nie zgadza. A naprzód jak najpiękniej i najsolenniej dziękuję za miły dar. Mindowsa czytam go drugi raz, z wielką uwagą i pociechą odczytuję — Język. Ten magiczny instrument poety, jest w nim prześliczny, tak jak, może w żadnym z utworów Pańskich. Naiwność starki, smętna nuta dumy, serdeczność mowy przesiąkłej poezją i kolorytem miejscowych podań, wiele innych odcieni które się lepiej czują niż wytłumaczyć dadzą, wszystko to znalazłem w Mindowsie — nie brak mu także na powadze bohaterskiego rymu. Wszystkie te struny dźwięcznie pięknie dźwięczą, w instrumencie

kochanego Pana Józefa a tak są biegle podstrojon
że żaden dźwięk przysady lub jakiegokolwiek mo
mógł się z nich nie odezwać - Gaudeo igitur iterum
gaudeo.
Żądasz odemnie szczerego nawet surowego zdania
o Mindowsie. Lecz ja wyznam szczerze Kochanem
Panu Józefowi, że ze mnie bardzo nędzny Arystarch
Mam ja trochę ucha i serca na piękne tony i myśl
ale Gall, nie znalazłby w mojey czaszce wypukłości
krytycyzmu, takiego przynaymniey iaki dzisiay je
postatny. Skoro, w, takiem poetyckiem dziele, wid
wiele piękności, całość dobrze obmyślaną, i nie na
fiam na zasadę szkodliwą antykatolicką, niema
zmysłu do rozbiorowey estetyki. Czy przez niemoż
czyli też przez gnusność, nie lubię anatomii utwo
poetycznych i dopiero po długim czasie, po nasyce
słodyczą, iaką mi sprawia płód pięknej fantazy
w całkowitym swym zarysie mogę się zdobyć
na przypatrywanie się iemu okiem krytycznem.
Nie spodziewaj się więc odemnie, Kochany Pan
Józefie sprawozdania profesorskiego - wszakże

ieśliby i w mniey morgowniey znalazło się jakieś ale i powodu Minderowa, za naszem pierwszem da Bóg, widzeniem się, szczerze z niego wyspowiadam.

Wymawiasz mi, żem przestał myśleć o dalszey korespondencyi do Atheneum ale ja od przeszłey zimy tak stałem się nieździelnym do pióra, że nawet przydłuższy list iest mi trudnym. X. Hołowiński i P. Ziemięcka podobne mi czynią, wyrzuty z powodu Pielgrzyma i Tygodnika Pet. lecz wszyscy na mnie łaskawi, muszą mi przebaczyć i rozgrzeszyć bo zdrowie nie jest posłuszne naylepszym chęciom.

Życzę Panu Koretowi kochanemu, dobrey zabawy w Odessie i pomyślnego skutku dla zdrowia Szanowney Ciotki. Jeśli możesz, racz też mnie donieść, kiedy à peu près, zamierzasz pocieszyć Janów swoją bytnością. Ostrzegam nawiasem że Janów iest tylko o 5. mil odległym od Berdyczowa, a 3. mile od Winnicy

Dotąd ani słówka nieodebrałem od J.

Zawadzkiego. Być może że Cenzura nie łaskawa na wieczory. Wydanie Mindowsa iest arcy piękne i staranne. Kiedyż to p. Glücksb[erg] zechce podobnie się troszczyć o zaradzenie błędom zecerów — w Atheneum iest ich bez liku — bez naymnieyszych ostrzeżeń o errat[ach] ważnych.

Z żalem donoszę, że pan Józef Kochany za powrotem swoim, znaydzie bolesny komer[aż] literacki, tyczący się ogółu naszego piśmienn[ictwa] a który gorzey uiwaczy od mieszanin, potrzeb[y] szybkiego pisarstwa. Ale być może, że już wie o niem. Trzeba się modlić szczerze i z ufno[ścią] ażeby prawda i sumienie rozbiły wszystkie tumany przywały i niechęci.

Zawsze z naySzczerszym szacunkiem wierny przyiaciel i Sługa

X. Stanisław Chołoniew[ski]

Janów...
d. 10. Lipca. 1843.
powiat Litynski

72 Strzyżawka d. 4. Października 1842

Posłaniec Pana Józefa Dobrodzieja, oddał mi dzisiay list Jego w Strzyżawce majątku mego szwagra Grocholskiego o dwie mil od Janowa odległym po drodze do Winnicy. Wczoray odbyło się tu wesele Córki Grocholskich, a moiey siestrzenicy. Jedyne to dziecko swoje, które będąc jeszcze świeckim, do Chrztu trzymałem, wydali rodzice za P. Woyciecha Morawskiego obywatela z poznańskiego, młodego człowieka pięknych zdolności, i rzadkich w tey porze gruntownych zasad religijnych. Urodzony z Lubieńskiey iest on synowcem, znanego naszego literata Gen. Morawskiego. Oyca ma także odznaczaiącego się niepospolitem ukształceniem umysłu w materjach filozoficznych — le fils chasse de race. Rodzina moja żądała ażebym tey parze dawał ślub. Wczoray więc akt ten uroczysty odbył się wśród licznego grona krewnych z obu stron. O tem wszystkiem donoszę panu Józefowi Kochanemu, bo wiem, że takiego przyiaciela nie znudzę podobnemi parafiańskiemi nowinami. Posłuży mi to także za tłumaczenie dla czego w tey chwili nie iestem w stanie uczynić zadosyć ciekawości pańskiey, wyrażoney w ostatnim liście, przedmiot o którym pragnąłem rozmówić się z panem Józefem Kochanym os ad os. iest to list p. M. Grabowskiego do p. Strutyńskiego powinnego S. Hen. Rzewuskiego. Jest to rzecz długa, ramota ciekawa i z wielu względów dość ważna, a tak różnorodney treści, iż wszelki wyciąg oney mało by oświecił tych co jey nie czytali — głos publiczny nie wątpi o autentyczności pisma

tego. Kopje iego wszędzie krążą. Być może, że która z nich dostała się iuż rąk pańskich. Jeśli tak jest, wszelkie komentarze są zbyteczne. bo sam Dokument jest biegły orator pro domo sua, iaśnie i bez ogródki rzecz swoją wywodzi. Jeśli nieczytałeś pisma tego, to żałować muszę że iuż niemam pod ręką kopji do skomunikowania - a posłania katygorycznie niemogę. powtarzam zaś iż wszelkie naybieglejsze sprawozdanie byłoby niedokładne i nieprzydatne do korrespondencji. To jedno tylko, niewaham się powiedzieć - iż dzrność wiadoma pism p. Alexandra Maciejowskiego iest tylko un pâle reflet treści listu P. Grabowskiego. lecz to mi się zdaje dostatecznem, do usprawiedliwiania zdania, w ostatnim moim liście do pana Łaskawego wyrażonego - iż pożytecznem jest dla Redaktorów pism peryodycznych być au courant tego fenomenu świata pismiennego

Bardzo mnie pocieszył, Kochany panie wieścią o ukazaniu się na świat mego Kameleopârda - Zgadłeś przytem, że niemam dotąd żadnego Exemplarza Wieczorów - ani wiem jakie wydanie ich? czy staranne! czy à la Glücksberg? bo żadnego nieodebrałem słowka od P. Zawadzkiego Dość to pocieszne, że zawsze od drugich dopiero dowiaduję się iż, jaki moje pisemko wyszło na świat, i muszę albo pożyczać u przyjaciół albo sam kupować Exemplarze moich bredni i ramot, (jak to się iuż zdarzyło w podhoracach przytrafiło). Więc, ponieważ, tak jesteś łaskawy Kochany Panie Józefie, racz mi przesłać pocztą, swój Exemplarz wieczorów, a ja cum gratiarum actione wkrótce się wypłacę z długu literackiego. Cieszę się z serca z polepszenia zdrowia szanowney Ciotki, i bardzo iestem

wdzięczny, za łaskawe słowa pani Kraszewskiej Dobrodziki. Jestem ieno w niespokoyności, czy Dziadunia i Babunia nieodkochaja, mi Kostusi? i czy nie zapomni o starym dużym Księdzu co ja błogosławił i zawsze za nią się modli. Niech więc pan Józef Dobr: będzie moim orędownikiem w iey sercu

Każesz mi wyrokowac o sporach Uniwersytetu Paryskiego z Ducho wienstwem Francuzkim? Mity Boże! ale cóż to nowego? jest to od: wieczna, jak zazdrość zarozumiała kłótnia bakałarzy, co sami tylko chca posiadać monopolium wszelkiey wiedzy (iak w panstwie czystego rozumu moich wieszczów) Dewiza ich iest to Molierowskie prawidło des femmes savantes personne n'aura d'esprit que nous et nos amis. a że wiedzą i czują iż Katoli: cyzmy i Duchowienstwo Francuzkie rosną w potęgę umysłowa — więc krzyczą, więc łają, więc łżą co się wlezie. Mentez, mentez mes amis il en restera toujours quelquechose. tego iuż ich stary papa Wolter wyuczył — a dziatwa panteistyczna lubo się wstydzi otwarcie do takowego rodzica przyznawać, przecież wszystkie iego złe nałogi przejęła. Nieczytałem ieszcze ostatniego dzieła Arcy. Bis. Afre ale wiem z innych iego pism że to iest biegły Teolog i prawy pasterz — więc mu wierzę w rzeczach iego powołania tyczących się — a tym uniwersalnym tumanjarzom (parce barbarismi!) nie wierzę — nie. bo choć maią talentu sporo — nie są to ludzie sumienni — nie maią prawdy w sercu — Katedra Uniwersytetska, iest tylko dla nich teatrem hecą namiętnosci politycznych gdzie wierzmie siebie i drugich tumanią.

Rousseau (Jean Jacques) strofował niegdyś przez listy iak studenta Arcy. Bisk. Paryskiego de Beaumont, X. Lamennais, karcił także

listami niedawno zmarłego Arcy-Bisk. Quelen, za coż by w ich świetne ślady nie mieli postępować P. Michelet i p. Edgar Quinet? albo: nie mają do tego, dość pięknej swady? i wszystko przewyższającego zamiłowania własnych Konceptów. Mają też wszystkich dawnych wyjałow haszta i tryki wojenne. le Jesuitisme!, le Despotisme du parti prêtre! l'obscurantisme du moyen age. et simulée. Co do mnie, szczerze wyznam że mnie ta walka nie smuci lecz cieszy. bo z samych to artykułów p. Quinet, et consorts widać jasno pomimo przybranego tonu pogardliwey wyższości że prawdziwa wiedza we Francyi, poczyna rozmyślać o gruntownym traktacie z wiarą Katolicką - a tem się na śmierć brzydzi szayka panteistyczna więc po staremu miota imprecationes et væ! Nic to nie szkodzi, przeydzie i na nich kiedyś chrypka namiętności, a wtedy wróci koley na czysty jasny g prawdy.

Nie słusznie kochany panie Józefie wymawiasz mi brak dobrey chęci względem Atheneum. i bierzesz moją nieczynność piśmienną za obojętność Nie tak iest w istocie. Tłumaczy tem się złem zdrowiem ale to nie była wymowa próżniactwa. Udziel mi recepty na nerwy, albo odrobinę własnego talentu do zwalczenia nawet tey fizyczney przeszkody, a zobaczysz panie, u ozorzas czy się będę wymawiał. Lecz póki to nie nastąpi musisz mnie sumiennie rozgrzeszyć.

Zawsze, z nayszczerszem przywiązaniem i szacunkiem

pana Józefa Dobrodzieja
prawdziwy Sługa i przyjaciel
X. Stanisław Chołoniewski

Pszła z Łucka w nasze strony, przez jakieś dziwne episody przechodzić musi bo, dopiero temi dniami, miałem pociechę odebrać, kochany list pana Józefa Dobrodzieja, pod d. 5. nov. z Exemplarzem Wieczorów. Dziękuję z serca za tę łaskawą pożyczkę - i cieszę się że tą razą mogę być akuratniejszym w wypłaceniu długu. Niedomieszkał bowiem P. Zawadzki przesłać do Kamieńca 15. Exemplarzy, które już rąk moich doszły. Więc przyłączam tu jeden i proszę przyjąć go już jako ofiarę autora - wydanie, porównywając się z podobną robotą p. Glücksberga, zupełnie należy pochwalić bo kilka tylko jest mętomacących błędów, druk dość jasny, a Cenzura na nic się nie pogniewała. Możeby można było sobie życzyć trochę lepszego papieru ale prawdę powiedziawszy, na taki Koncept dobry i ten. Wart pałac Pąca [?]. bo nawet i temu zaradził Zawadzki, bo pewną ilość Exemplarzy zaszczycił welinem. Udałem się już także do niego o książki przyrzeczone, które wypisałem z przysłanego mi Katalogu i dotąd nie mam żadnej odpowiedzi - lecz jeśliby ukazały się jakie trudności w tym interessie, niezmylnie udam się pod protekcyę Pana Mościwego Dobrodzieja et je ne ferai point la petitte bouche.

Bardzo rad jestem, że factum tyczące się S. M. nie jest już nowością dla pana mego. Mnie o to tylko chodziło ażebyś wiedział de quo agitur, z resztą pewny byłem że rzecz całą trafnie osądzisz:

Tak się też stało, a nie tak jak piszesz w swym liście - tak ja to pojmuje. a może po swojemu fatszywie. Niesłusznie pomawiasz siebie bo istotnie J. M. bardzo źle pojął zasady, na których niby się opiera kiedy one go do takich doprowadziły wniosków. Zgłębione te zasady nie lękają się ani prawdziwego rozumu ani serca - przeciwnie w ich wodnięsieniem świetle mocniej, piękniej się ustalają i rozwijają. Jeno zarozumiałość i chętka kucia Systematu jednolitego samorzutnego bruździą, i bruździć będą zawsze w umysłach. Ztąd się wyradzają owe teste confuse (jak je włochy zowią), co rzeczywiście, chcą kleić i plątać z sobą per fas et nefas rzeczy niestworzone dla siebie. - Już stary Horacy narzekał na to

— cujus velut ægri somnia vanæ
Finguntur species, et nec pes nec caput uni
Reddatur formæ —

Co się tyczy, ex inferno nulla redemptio, to niezawodna prawda lecz póki przy życiu człowiek, może i powinien zejść z drogi prowadzącej do tak niedobrej kwatery, przez świętą, rozumną, mężną pokorę - i o to z całego serca prośmy Pana Boga i módlmy się bo szkoda wielka talentu i serca, które Bóg dla swej chwały i pożytku bliźnich utworzył. Żyjemy w czasach zawodów (des mécomptes) wszelkiego rodzaju. - Lecz teraz jak zawsze, dusze wierne, znajdują w nich tylko mocniejsze pobudki do ustalenia się w dobrym szlachetnym czynie - jak to pięknie

zacny nasz Woronicz mówi

Tą wiarą się ukrzepiay, ona świat przestoi

I na wszelkie Cię szturmy pairą uzbroj.

Dotąd terminuję w Janowie, gdzie mnie interes zatrzymuje

i podobno nie prętko, będę mógł do Kamieńca wyruszyć.

Jakże się też powodzi szanownemu naszemu Rektorowi X. Moto-

wińskiemu? Dawno już bardzo dawno, niemam o nim żadney

wieści, i nie wiem jak mu zdrowie służy w tym cięzkim klimacie?

Może pan Józef Dobrodziey mógł by mnie w tey mierze zaspokoić.

Vale et nos ama. Mes hommages à toute votre chere famille.

Zawsze z nayszczerszym szacunkiem

przywiązany sługa

X. Stanisław Chotomowski

Janów. d. 22 Listopada

1843

№ 115

Wielmożnemu Jmm Panu
Józefowi Kraszewskiemu
Jmm Panu Dobrodziejowi

p: Łuck
Волынская Губерния
г. Луцкъ въ Грудокъ
w Gródek
przy tem poczt. na 1 Rubl. sr.

от Т. Висневскаго

Janów d. 11. Marca 1844.

Panie Józefie Dobrodzieju – Może się dziwnem wydało panu łaskawemu że mając pociechę oglądania Go w Łucku nic nie uczyniłem wzmianki o ostatniem liście pańskiem, w którem rzecz jest o papierach potrzebnych do heroldji; – Lecz ja dopiero, za moim powrotem do domu, zastałem list pana Józefa pod d. 13 Stycznia – wziąłem się więc natychmiast do spełnienia danego mi polecenia – niechciałem próżne odpisywać słowa – a że w aktach ziemiańskich, pomimo usilnego mego nalegania, nie rychło kwerenda mogła się odbyć, dzisiay, po odebraniu trzeciego Dokumentu, który naywięcey czasu zabrał, zdaję panu mojemu zupełną relacyą – Oto, znaydziesz tu panie Łaskawy, pod num. 551 – 597 – 727 – żądane trzy dokumenta, stosownie do pańskiey notatki – lecz nieznaydziesz ich na papierze stęplowym, ani też poświadczonych przez Skarbowego – dla następujący przyczyny – wszystkie nasze Sukcessye powiatowe odebrały rozkaz, niewydawania, urzędowych wypisów z akt, aż do następującey (niewiem kiedy) Rewizyi jakieyś – próżno więc by było, dokumenta te przepisywać na papier stęplowy – i pośrodku takiego surowego rozkazu, żaden Skarbowy, nieby ich urzędownie stwierdził – wszakże, zapewnili mnie, les connaisseurs et faiseurs, że pan Józef Dobr. za pomocą tych na prostym papierze dokumentów udając się do Komissyi heraldyczney może otrzymać wezwanie do Sądu ziemiańskiego, o wydanie urzędowe tych aktów, i stwierdzenie onych przez Skarbowego miejscowego – i że takowa rekwizycya oficyalna rzeczoney Komissyi, niezawodny skutek otrzyma – Stosownie więc do tego zdania uskuteczniłem komiss pański – niewiem czy zgodnie z życzeniem pana mego – ale inne

środki nie były w moiey mocy — a chciałem choć cokolwiek uczynić żeby pana Tańkowego przekonać o moiey nayszczerszey chęci ofiarowania mu posługą moich

Muszę także poskarżyć się przed panem Dobrodzieiem na pana Glücksberga — Dwoma pismami, które zachowuię, zapewnił mi nayuroczyściey, że po wydrukowaniu, Słów nieprzyiaciół Chrystusa — 25 Exemplarzy będzie mi przystaney iedyna nagroda moiey pracy — i pod tym warunkiem tylko powierzyłem mu rękopism. Otóż — w parę miesięcy przeszło od ukazania się na świat tego dzieła, P. Glücksberg, przed kilku niedzielami, odesłał do mnie Exemplarzy — zgadnij panie wiele? dwa! (sic.) — Tym sposobem nie jestem teraz w możności uiścić się z moiey obietnicy, i ofiarować panu Józefowi tę pracę moią — pisałem już ja do niego o to — ale może pan Józef Dobr. — jako większa odemnie potęga literacka, prędzey w tym panu pudorem obudzisz — poczta mnie nagli — polecam mnie nayłaskawszemu Sercu pańskiemu, iako szczerze przywiązany przyjaciel

i Sługa X. Stanisław Chołoniewski

Przesyłam tu w osnowie list pana Józefa Dobrówczyą pod 3. t. rp. wierze postaniec z Janowa - z annexow przekonasz się panie łaskawy że inaczey być nie mogło. Stosownie do żądania, zakomunikowałem list panski p. Grocholskiey, i odebrałem, za jey powrotem do domu relacya dość obfita bo kilko ćwiartkowoką ktorą tu in originali przesyłam. są tam szczegóły dość zaymujące - ale to rzecz długa przeto się niechcę prze czasu panu łaskawemu dodatkiem obszernem mey bazgraniny. Dziękuję iak naymocniey szanowney pani Kraszewskiey za pamięć o moje zdrowie, ktore, co do nerwów, bardzo jest skrzypiące, i przesyłam Jey w skiesie mój przekład słow nieprzyiaciół Chrystusa. Mam dobrą nadzieję że wszystko idzie pomyślnie w gródku, przynaymniey co do zdrowia, o co zawsze Boga szczerze proszę, jakoler żeby Państwo Dobrodzieystwo zawsze byli łaskawi na szczerze przywiązanego

Sługi i przyiaciela -
X. Stanisław Chołoniewski

Janów d. 30 Kwietnia
1844.

Przesyłam także narzędzia męki Chrystusowey dla p. Józefa Dobr... bo przypominam sobie, żem ich dotąd nie ofiarował panu memu Są to wprawdzie lukubraye i upominki księże ale wiem że w gródku nie będą źle przyięte.

adres Pani Grocholskiey taki iest. Mde la C.e Xaverine Grocholska par Winnica a Pietniczany gouvernement de Podolie

Szanowny Panie!

Xiądz Ludwik Jucewicz, mieszkający na wsi, poruczył mi, nim sam do Pana napisze, przesłanie exemplarza, świeżo wydanych Przysłów ludu litewskiego. Wypełniam więc to poruczenie niezwłocznie, z niejakąś nawet dla poruczającego wdzięcznością, bo mi przez to niejako podał sposobność, choć w drobnej mierze usłużyć temu, którego oddawna szacować, i z rzetelną przyjemnością dzieła Jego czytać nawykłem.—

wysoce poważający
Pana Dobrodzieja
i życzliwy Mu:
Chodźko Dominik

[illegible]

78

odpis. 24 Lutego 1841

1840 Roku Mca Października
26 Dnia z Wilna.

Szanowny Panie!

Chociaż Mu osobiście nie znajomy, przemawiam tych słów kilka do Pana, przesyłając zbiorek Domysłów literackich nie pięknych z rozmaitych pism wielkopolskich zebrany. Mieszkając z familją w mieście, należący do rzędu tych, którzy z potem czoła chleb powszedni dobywać muszą; nie mogę tylko, iżbym z serca pragnął, by się pożytecznym współpracownikiem do Ateneum, wszakże w miarę zdolności mojej i wolnego od licznych zatrudnień

czasu

chętnie pomoc moję przyniosę. Będzie to
wprawdzie zawsze liche dziełko wdow[...]
ale Pan może pogardzić nim nie zasłu[...]
i do publicznego narodowego skarb[...]
tak hojnie przez Pana wzbogacanego
w miarę wartości, łaskawie przyjąć n[...]
czym. —

Posyłający się tu zbiorek wiado-
mości, jest suchy, po prostu [illegible]
[illegible]ym spisany sposobem. Z czasem n[...]
się zdobędę na coś porządniejszego, wię[...]
w sobie mającego życia. Tym czasem
prosiłbym Pana, o wskazanie nie[...]
o podanie uwag krytycznych i rad, jednem
mianowicie sposobem, mógłbym stać
się dla Pana w tym względzie najp[...]
teczniejszym. Gdyby też dobrze było,

gdyby przy każdym zeszycie Ateneum
mógł się znajdować krótki przegląd ogólny
obecnego ruchu literatury zagranicznej
w porównaniu. Starano się także o książki
rosyjskie, o które tu dosyć trudno, wreszcie
jednemu z [illegible] się nadsyłać panu
[illegible] wiadomości o najważniejszych pra-
cach literatów rosyjskich. Mam potem
w sobie [illegible] celniejsze powieści
Marlinskiego, [illegible]
[illegible]
[illegible] Ateneum [illegible]. — Co
[illegible] moich [illegible]
[illegible]
[illegible] literackie. pisałem pani dawno.
[illegible] także ze swej strony, aby co
najprędzej cokolwiek z pism swoich do
Ateneum przysłali i mam nadzieję

że wzwrótce tego dopełnią. —

Przez jeszcze nakoniec powtarzają że wszelkiej, w miarę możności mojej, a tak przyjemnego pisma, jakiem jest Ateneum, jaki najchętniej pomoc przyniosę i. [illegible]

Szanownego Pana

z rzetelnym szacunk[illegible]

życzliwy sługa

[illegible]

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Z zaczęciem Nowego Roku, życzę Panu Dobr. z serca, wszelkiego rodzaju [illegible]; przesyłam tym czasem przekład z pism [illegible]skiego, nim wiadomości, a może i rozliczny [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] dzień nadeszłe. Stosownie do żądania W. Pana Dobr. Warszawę tylko, Wilno, Lwów i Kraków pod tym względem za cel zbierania mojej obrałem. W tych dniach nadesłano mi z Nowogródzkiego, rękopisma ś.p. Michała Mickiewicza, autora [illegible] do Marjańskiego [illegible]. Które przepisywam i [illegible]. Jeżeli w tych rękopismach znajdę co najmniejszego, wnet wypiszę [illegible] Panu Dobr. [illegible] tanio [illegible]

znajdujące się

dotąd nie ma, dosyć sporo atoli ...
cji Floriana Chodakowskiego, który
o tém z jego największą pewnością, że
[illegible] nazywał Adamem Czarnoc[kim]
o czém tyle, ile można było, umieści[ł]
był w osobnym artykule w Tygodn[iku]
jaki nie dawno w Mińskiém wyj[ść]
dą nam artysta Damel, który ...
warta z wielu względów zachowan[ia]
Życzyłem więc już starania, względ[em]
dostania szczegółów o nim biografica[nych]
co jeśli mi się zdobyć uda, przeszlę
JWMu Panu Dobr. niezwłocznie.
Miło mi donieść, iż Athenaeum ...
coraz więcéj zyskuje czytelników i
pochlebniejsze o niém słyszeć się dają
nia. Jakżebym z duszy pragnął ...
czynniejszym i pożyteczniejszym do ...
tyle na przyszłość pożytku rodzącego ...

do głowy mi ani czas, ani niebo zdołało [illegible]
uśmiechnąć, tylko się dowiadując nowin pomyślnych
[illegible] [illegible], a to mnie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i bądź przekonanym [illegible] [illegible]

i JWMć Pana Dobrodzieja
przyjaźnie pozdrawiając —

jestem Ich zawsze —

najżyczliwszy
sługą

Dominik Chodźko

JW. Pan
10. Stycznia
JW. Ana [illegible]

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Dawnom już do Pana pisał, a to z wielu bardzo powodów. Strata jedynego syna mego, choroba, wyjazd na czas jakiś z Wilna, nakoniec ściśle zajęcie się służbą rządową, z powodu przybyłego nowego z Petersburga nauczyciela, to wszystko koleją stawało mi na przeszkodzie zgłoszenia się mém pismem do Pana. Teraz znalazłszy nieco wolniejszego czasu, przysyłam mu 1.) Trzy poemata (Tomasza Zana,) z oryginału przepisane, może mylnie co do pisowni, lecz wiernie co do myśli autora. Sam czasu nie miałem ani przepisywać, ani nawet przejrzeć: wszakże uprosiłem jednego z moich znajomych, aby kopię przejrzał z Oryginałem.
2.) Kilka Listów Chodakowskiego.
Kentę tych listów. i dawna korespondency

z czasów Jana III przysłanej mi
przez Ignacego Chodźkę, chyba
później nadeszłę, bo teraz poczta
zaraz odchodzi. a ja spiesząc muszę
Przysłałbym także jeszcze ciekaw-
szą.. z Marlińskiego, lecz gdy
pierwsza powiastka na próbkę prz
słana, dotąd w Pańskiem Ate
neum przystułku dla siebie n
znalazła, nie śmiem więc jusz
w tym

względzie narzucić się z dalszémi. —

Winszuję, z serca winszuję Panu rozwijającego się coraz bardziej Jego Ateneum i życzę, aby te pismo, z każdym zeszytem w ważności, pożytecz i przyjemności dla czytelników wzrastało —

Pewnie poważający

i życzliwy

Panu Dobrodziejowi

Chodźko Dominik

1841. r.

28. dnia

Października

w Wilnie.

à Gródek

Monsieur

Monsieur J. J. Witanowski

1841. Roku Mca Grudnia 12 dnia
z Wilna

Spieszę z przesłaniem obiecanego już piérwéj Panu Dobr. a teraz nareszcie nadesłanego mi przez Ignacego Chodźkę, rękopismu z czasów Jana III, przyłączam do tego foljatcsi nadesłany mi także z Nowogródzkiego, może się z niego co da wybrać do Ateneum, poczém Pan Dobr. raczy mi niezwłocznie odesłać rękopismo, którem obiecał powrócić właścicielowi: a że listy Chodakiewskiego, dobre u Pana, jakiem się tego spodziéwał, znalazły przyjęcie, znowu więc posyłam ich parę. Przepraszam za nieporządne ich przepisanie. Ledwie kilka czasu zarwać mogę na odczytanie przepisanych, wraz z oryginałem, rzeczy zaś domowe familijne, dla Publiczności wcale nie potrzebne, wyrażone w listach, poprzekreślałem. Co będzie z poematami J. Z.? Sam autor, będąc nie dawno w Wilnie, wręczył mi je, z prośbą, abym przesłał do jakiego pisma, i ja wybrałem Ateneum Pańskie. – Widzisz Pan, że to com powiedział, ile sobie przypominam, w najpiérwszém piśmie mojém do Niego, iż pomoc moja do Ateneum będzie tylko nelegiskiem wdowim, nie powiedziałem przez udaną skromności.

bez sprawiedliwie, otwarcie, po staropolsku. Przyrzekłem
szczérze zajmować się dostarczeniem wiadomości o no
wo wychodzących dziełach, ale mię Glücksberg za
wiódł w dostarczaniu źródeł. nie moja więc win
żem nie dotrzymał obietnicy. - Teraz Glücksberg upro
sił mię przed dwoma laty, ażebym przejrzał i up
rządkował nabyte przezeń rękopisma ś. p. Bro
dzińskiego, i potém zajął się korrektą druku, a
gdym się na to zgodził, mając wtedy więcéj wolneg
czasu; roztrąbił, że wychodzą dzieła wszystkie
dzińskiego pod redakcyą moją. Znam, jakie są o
wiązki wydawcy, zwłaszcza takich pisarzy, jak
nasz Kaźmierz z Królówki, i nigdy do taki wa
nego, przedsięwzięcia, przy ciągłych moich innego rod
nie kwapiłem się zatrudnień, zostawiając je swo
dniejszym i zdolniejszym ode mnie. Teraz radbym
otrząsnąć, bom nigdy nie chciał i chcieć nie będę wy
wać xiążek, dla prostych tylko spekulacyi księg
kich, lecz gdy już pierwszy tomik Brodzińsk
~~już~~ całkiem wydrukowany, a drugi bliski
ca druku, nie dla własnej literackiéj sławy, bo
wcale nie szukam, lecz dla dobra ogólnego liter
tury naszej, wzywam skutecznej pomocy Pańskiej
rady względem tego, aby nasz Brodziński we wła
wem sobie, ile można tylko w tych czasach, ukazał
się

Słyszałem, żeś Pan miał pisać rozprawę krytyczną o pismach Brodzińskiego, jeśli tak jest, prosiłbym o jej przysłanie, umieściłbym ją na czele pierwszego tomu. Może też znajdują się u Pana lub literatów innych w tamtych stronach, jakie dotąd nieznane poezje, lub pisma Kazimierza z Królówki, o których przysłanie najusilniejszym wtedy Pana upraszał. W rękopismach pośmiertnych Autora, nie wiele nowego znalazłem, prócz ważnego zbioru Synonimów polskich a wszystko w najokropniejszym nieładzie. Przydajże Pan teraz do tego srodze dokuczającą Cenzurę, a wtedy jasno się pokaże czy wydanie Brodzińskiego, może być w naszych czasach takie, jakiebyśmy mieć je sobie życzyli?... Chyba więc tylko tę będzie mogło mieć zaletę, że się zbiorą troskliwie razem wszystkie i drukowane dotąd, i nigdzie jeszcze nie ogłoszone pisma pierwszego piastuna właściwie narodowej poezji naszej, czegośmy dotąd nie mieli. — Słyszałem że w Warszawie u P. Bentkowskiego, ma się znajdować we dwóch sporych tomach rękopism Brodzińskiego, zawierający w sobie zupełny kurs wykładanej przezeń niegdyś literatury polskiej. Pisałem już o tém do jednego ze znamienitszych mnie znajomych tamecznych literatów, lecz nie wiem jaką skuteczną uzyskam odpowiedź. Glücksberg też samo radby zrobić z Brodzińskim, co z Pańskiém Ateneum, ażeby te nikłe były cieńsze, ale ja bronię szanownego Kazimierza, równie jak teraz bronić będę w miarę sił moich i Ateneum, od tej spekulacyjno księgarskiej konsumpcyji. —

Jeżeli prośba moja względem udzielenia opieki i rad potrzebnych wychodzącemu zbiorowi pism Brodzińskiego, łaskawie przez Pana Dobr. przyjętą zostanie; o czém nie wątpię znając Jego zapał i gotowość w celu usłużenia publicznemu dobru, natenczas osobny list poświęcę na opisanie szczegółowe wszelkich myśli moich i planu względem wydania całego, ażeby Panu łatwiej było sprostować zdania moje w nich zboczenie lub inne uchybienia

Zostaję z rzetelnym szacunkiem Pana Dobr.
życzliwym Chodźko

à Drésden.

Monsieur

Joseph Ignace

Kraszewski.

1847 Roku 9 M. Luty Wydawcy
z Wilna

Przesyłając ostatnie już, znaj-
dujące się u mnie listy Korzeniowskiego,
najczulsze składam Panu Dobrodziejowi
za udzielone współczucie i szczere
przyczynienie się ponownie w wydaniu Bro-
dzińskiego. Zapewne ma już Pan
w rękach pierwszy tomik jego Poezyi,
który P. Kirkor nic mi ani słowa
nie mówiąc, zamiast opisać [illegible]
[illegible], sam udzielił tytuł, i bez żadnego
wstępnie po prostu nagi tekst za tom
powierzył, przystawił do Wyjazdu. Nie-
śmiertelny autor Wiesława, w Królew-
ski, zaiste nie potrzebuje niczyjego przed-
stawienia, sam sobą zalecić się mogąc,
lecz przedsiębiorstwo P. Kirkorowego
wymagało, mojem zdaniem, koniecznie
troskliwszego w tym względzie staran-
nia, a tłum ogółu Czytelników, nie
odbiera potrzebnego szczegółowego wia-
domości życia i kształcenia się poety,
oraz dokładnego, ile to być może,
przez jego dążności i talentu ocenienia.
Inaczéj wydanie uważać się zawsze go-
towe edycyą typograficzną, jak to nie-
gdyś uważano wspaniałe typograficzne
wydanie Wyboru Pism Polskich Ma-
[illegible]. Przesyłając zwrotnie, w ciągu,

wszystkowo, w swobodnych tylko od ś[ci-]
słych urzędowych zatrudnień moich, chwila[mi]
nieraz słyszałem z ust P. Holdsberga, że d[o-]
piero całe we wydanie w 10 lub 12 to[mi-]
kach dokonane, Publiczności udzieli, i
dla tego zbierałem tym razem z różny[ch]
stron wiadomości biograficzne o Bro[-]
dzińskim, wyszukiwałem rozsiane tu
i owdzie jego poezje dla zgromadzenia
w jedno, odczytywałem z uwagą pow[ie-]
rzone mi rękopisma, a nie ufając w
niej zdolności i wszystkowi, bo nie jeste[m]
uczonym z profesyi, zasięgałem rady
osób w literaturze naszej słynących, i
tego do Pana Dobr. się udałem, od k[tó-]
rego jedynie prawie, przysłałem i. [...]
mieniu i chęciom najdostateczniej za[dość]
czyniącą odpowiedź, za co Mu raz
na zawsze oświadczam szczerą moję, z
bi duszy wynikającą wdzięczność. –

Żałuję mocno, że jeszcze teraz n[ie]
mogę żadnych rękopism Autora na[de-]
słać, bo wszystkie przygotowane do d[ru-]
ku, lada chwila pójdą pod prasę,
chyba więc później je prześlę, wraz z
złożoną przeze mnie Wzmianką o ży[ciu]
i pismach Brodzińskiego z wyraźnem
żądaniem się na sąd i światłą uwagę
Panicha. Będziesz Pan mógł śmiało
już ze swem własnem rękopismem postąpić,
skrócić, rozszerzyć, poprawiać, a nawet
i zupełnie zniszczyć, jeśli się praca okaże nie
wartą. żadnej w tej mierze nie zrobię [...]

ry z miłości własnej, raz bowiem jeszcze powtarzam, że nie dla żadnej autorskiej sławy, lecz dla chęci bydź pożytecznym ziomkom mojim, tego się jąłem przedsięwzięcia: i gdyby tylko tej chęci do urzeczywistnienia zamiarów dosyć było; praca moja niechybnie byłaby przewyborną. Ocenienie szczegółowe, krytyczne, pism i poezji Brodzińskiego, radbym bardzo, aby włożone przez Pana Dobr. zaszczyciło czyli zamknęło zbiór cały utworów Brodzińskiego, w obecnem wydaniu ogłoszony. Będzie to istotną i najchlubniejszą jego zaletą... Tym czasem prosiłbym o przysłanie otwartego swojego zdania, względem porządku umieszczonych w 1 tomiku poezji, czy ten porządek trafny lub chybiony; co będzie wielce dla mnie korzystną wskazówką w następnych tomów układzie. Plan całego wydania taki:

We Wstępie, wspominane będą, pierwsze lata młodzieńcze, Brodzińskiego. jego kształcenie się; zawód naprzód wojskowy, potem nauczycielski, i t. d. słowem: wszelkie najdrobniejsze szczegóły biograficzne, jakie tylko zdobyć się udało. Napomknąwszy dalej pobieżnie o duchu i dążności pism jego, zdam sprawę z wydania, gdzie nie zapomnę publicznej złożyć podzięki, Panu Dobr. i tym wszystkim, którzy mię w tem pożytecznem dla ogółu przedsięwzięciu wsparci raczyli.—
Poczem nastąpi szereg tomików takie zawierający uporządkowania:

II. Poezja.

Tomy: I. Pisma oryginalne i Przekłady
II. Poezje drobniejsze i naśladowania
III. Dalszy ciąg tychże Poezji i Prozaiki
IV. Pieśni Ludu, słowiańskie, polskie serbskie, słowackie, czeskie, ruskie, litewskie, morawskie, morlackie, estońskie i nowo-greckie. —
V. Poezje dramatyczne.

NB. Między rękopismami znajdują się tragedje Marja Stuart z Szyllera i tegoż Gabienica moguńska, miano wprzód powszechnie za przekłady Brodzińskiego, lecz po pilniejszém ich przejrzeniu okazało się, że pierwszy przekład nędzny i nie był w żaden sposób nie może być pióra Brodzińskiego, zważając że wcale inną próbkę ogłoszono niegdyś w Pamiętniku warszawskim, drugi; zaś przekład jest przez sławionego dziś naszego fil. B. Trentowskiego — z obszerną

na początku przemowy. Widać że te przedtą
dy musiały być do przejrzenia poruczone Bro-
dzińskiemu. W tomiku więc X umieścić się
tylko Trajedja Rajnuarda *Templaryusze*
i *Abufar*. Ducisa, a może i *Dziewica*
Orleańska przekładu brata, Andrzeja, dla
dopełnienia objętości tomików. —

2.) Proza

Tomy: VI. Rozprawy naukowe.
VII. Synonimy polskie.
VIII. Żywoty niektórych sław-
nych Mężów. —
IX. Powieści i Parabole —
X. Pisma pomniejsze i Przekłady.

W tym ostatnie tomiku chciałbym
żeby na zakończenie, znajdował się u-
mieszczony szczegółowy rozbiór pism wszyst-
kich *Autora*, przez Pana Dobr. poczém
chciałbym jeszcze umieścić dotychczas zna-
jome nam wspomnienia o Brodzińskim
z *przyjaciela Ludu*, oraz wyborne pisem
ko P. Ziemęckiej i P. Lewockiej, ażeby
czytelnik mógł w jedno mieć zebrane to
wszystko, co kolwiek go tylko pod wzglę-
dem Brodzińskiego, zajmować może. X
Jeśli się znajdzie gdzie w Warszawie
Kurs *Literatury polskiej* wykładanej
niegdyś w Uniwersytecie tameczym przez
Autora, i jeśli go otrzymam, o co przyrzekł mi
wystarać się P. Mikołaj Bielińsk[illegible]

X W tej właśnie chwili z odebranego listu z Warszawy dowiaduję się że wszyst[illegible] [illegible] rękopisma [illegible] Brodzińskiego [illegible]

przybędzie do wydania jeszcze z tomików parę. Wyłączyliśmy zaś z niego Cierpiań Wertera z Getego, drukowane niegdyś osobno i Nowy Testament we dwóch tomach tłumaczony czy też przerobiony z francuzkiego, jako mniej uwagi ściągać na siebie mogące, a skądinąd powszechnie znane —

Oto jest wierny obraz całego, ułożonego przezemnie planu wydania. W tém wyliczeniu materyi w każdym zawierać się mającej tomiku, ma sz Pan Dobr. ogólne wyobrażenie, w tém znajduje wrę ś..pismach ś. p. Brodzińskiego, nabytych przez P. Glücksberga. Jeśliby Pan życzył sobie szczegółowego objaśnienia, i to za pierwszém zgłoszeniem się Pańskiém, ile możności, sprostać starać się będę, chociaż mało, bardzo mało mam czasu. Dziennika Ś. Brodzińskiego, mamy tylko maleńką cząstkę, i to z czasów jego służby wojskowej. Co do biografji, nic a nic w rękopismach nie znalazłem, prócz patentu danego w Uniw. War. Brodzińskiemu. O ostatniej chwilach jego w Dreźnie, opowiedział mi ustnie, przyjaciel Brodzińskiego i będący obecnie przy jego skonaniu A. E. O. niec. Niezmiernym miałem i mam kłopot w uporządkowaniu całego wydania, czyję rozumiem, jakby to wykonać należało, a tysiączne najczystszym chęciom moim, stoją na przeszkodzie zawsze. Rękopisma znalazłem w najwiękrzym nieładzie, i nie wszystkie (nawet Synonimy) ostatecznie wykończone: przytém należy szczególnej zwracać uwagę na czas, w którym się dzieło

wydaje, zupełnie różny od czasu, w którym się pisało. Wiele to myśli, najpiękniejszych wyrażeń, a nawet całych wierszy, z bólem serca usunąć przyszło! Szkoda, wielka szkoda, że się P. Glücksberg opuźnił z wydaniem tak dawno już przez niego zapowiadanem Publiczności, lecz nie zrażam się niczém, zwłaszcza teraz zachęcony dobrocią Pańską: z upragnieniem oczekuję zdania Jego i uwag, tak o pierwszym tomiku, jako też i o całym tu przytoczonym planie. Wszelkie, choćby najsurowsze postrzeżenia, przyjmę z wdzięcznością i zastosować się do nich nie zaniedbam. Jakżebym pragnął zasięgnąć także w tej mierze zdania uczonego naszego i tyle już Literaturze zasłużonego Męża P. Michała Grabowskiego. Sambym prosił Go o to, gdybym miał jakiekolwiek prawo utrudzać pismem mojém. —

Mam nakoniec jeszcze jedną prośbę do Pana Dobr. Jeśliby się zdarzyło gdzie znaleźć lub posłyszeć o dotąd nigdzie nie drukowanych wierszach lub pismach Brodzińskiego, choćby najdrobniejszych, wtedy racz Pan Dobr. albo wskazać mi je, lub przysłać. Po wydrukowaniu autentyk niezawodnie zwróciłbym właścicielowi, jeśliby to był autograf lub gdyby właściciel, dla innych jakich powodów koniecznie żądał zwrócenia —

Nie dawno będący w Wilnie X. Jucewicz mówił mi, że przełożył na polski najcelniejszą powieść Meliriskiego Mutta Nur, i chciałby ją posłać do Atheneum. Chętnie mu zatém w tym względzie ustępuję pierwszeństwa, zwłaszcza że do przekładu Merlińskiego, nie zbyt wielką przywiązuję wartość. —

Autor Obrazów litewskich nie dawno pisząc do mnie, wspomina, iż miał przyjemność odebrać pismo Pańskie z powodu udzielenia powieści Ksiądz przedślubny. Sądzę iż już teraz ochoczo dla Atheneum udzielać się zacznie —

O Damelu straciłem całkiem nadzieję zebrania wiadomości, choć silnie o nią skołatałem. Natomiast zdobyć mi się udało własnoręczne listy i notaty Stanisława Augusta, tyczące się szczególniej, ostatnich lat panowania jego, spodziewam się że będą mógł cokolwiek z nich przesłać później Panu Dobr: a teraz nie chcąc dłużej utrudzać Pana, i tak może za nadto przeciągłem już pismem mojém, zostaję jako zawsze szczerze go poważającym i życzliwym — Chodźko Dr

1843. Rok. Miesiąc Marzec 15 dnia z Wilna.

Dawnom już nie utrudzał mniéj potrzebną korespondencyą Pana Dobr: teraz chcący jakożkolwiek wywiązać się z danéj raz obietnicy posyłam do Ateneum. Wyjątki z opowiadań o e[illegible] Mar[illegible]kiego, z prośbą, żeby jeśliby to pismo, w Ateneum Pańskiem, znacznie teraz ulepszonem i bogatszem, miejsca sobie znaleźć nie mogło; było mi przez Pana Dobr: nazpowrot odesłane. Prosiłbym także o wskazanie mi, cobym np. mógł pożytecznego dla Ateneum przekładać, bo na oryginalne pismo ani czas w ustawicznem spędzany zatrudnieniu

trudnieniu, ani nawet może i złoś-
ności, żadnej się nie dozwolę; —

Stało się, com dawno prze-
widywał. Musiałem raz nie raz
pomimo ujęcia się mojej [illegible]
[illegible], bom nie poznał wca-
le miejsca, ani przyczyn prze-
mnie czynionych, trudu, ani na-
wet uzyskiwania przeze mnie za-
mierzonego, z którego szczegółowo
nigdyś zdałem Panu sprawę.
[illegible] idzie tylko o speku-
lację, a jakbym nie chciał wstę-
pny [illegible] inaczej być pom-
nym, chyba zmienieniem i z pu-
żytkiem ogólnym. Dalsze tomy

wiąż[illegible]

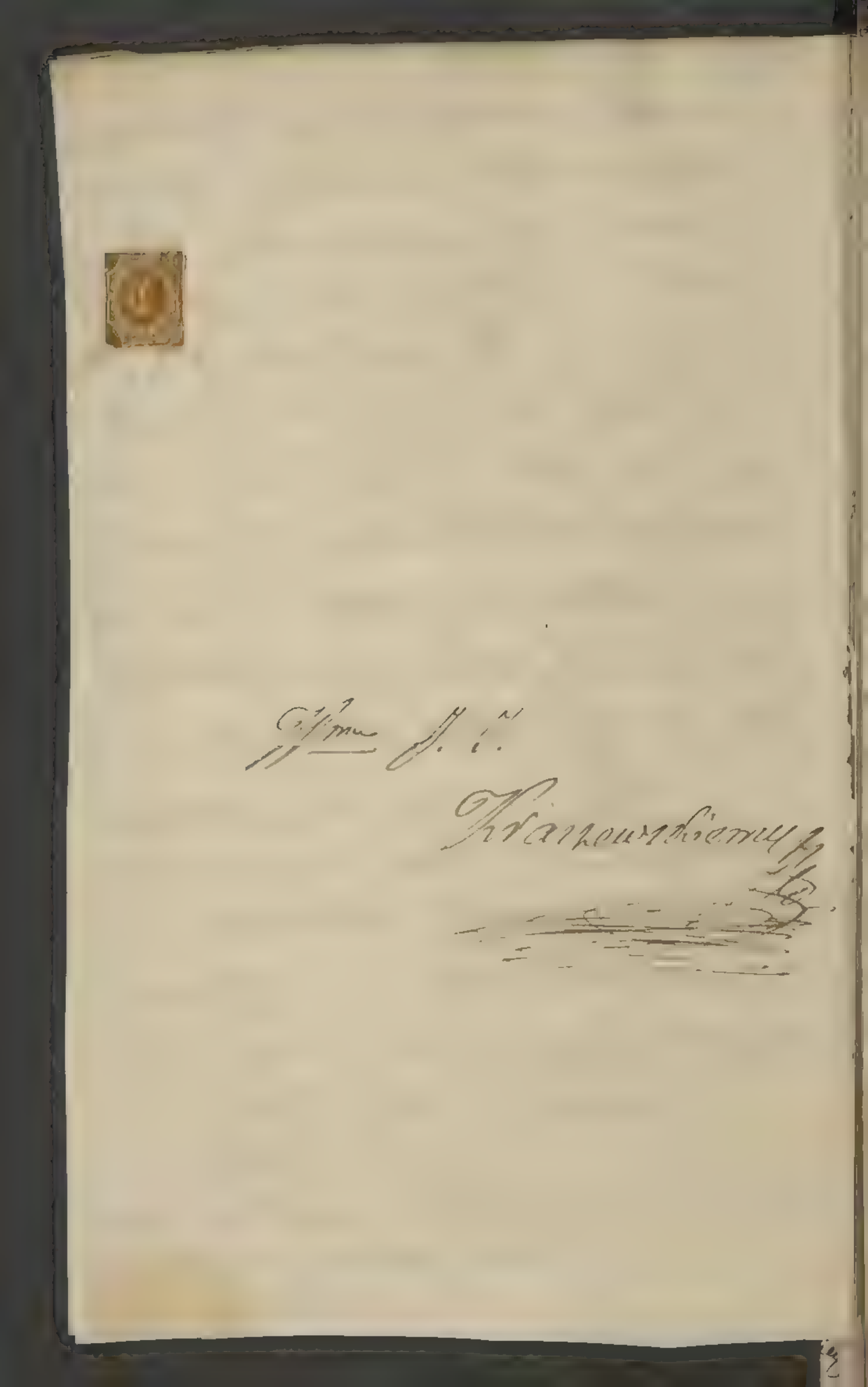
podobno na niebie Ś. Jan Kanty[?] Mościewicz

Może on będzie szczęśliwszy, może tem bardziej do przekonania ... wezwanie, z którym zdaje się być ściślej połączony przyjaźnią. Cóż bądź więc bądź zawsze po dawnemu proszę Pana Dobr. o napisanie przyrzeczonego o Brodzińskim, t. j. piśm[?] jego rozbioru. Ta prośba bowiem nie tyczyła się mnie indywidualnie, lecz ogólnego dobra czytelników. —

Kończę te słowa, na kilka dni przed dniem ś. Józefa, imieniem, chociaż nieznajomy, przedśle Mu szczere wszelkich pomyślności życzenia, które że są prawdziwe, proszę wierzyć, jako niezmiennie Panu Dobr.

przychylnemu
i w jednym zawsze zostającemu
dlań szacunku [?]

[illegible] Chodźko[?] [illegible]



Przyrzekł Pan Dobr. [illegible] mię przyobiecał napisać zdanie swe o Brodzińskim, które tylko wydania dzieł jego u P. Glücksberga, dokonaniem zostania. Otóż teraz gdy to przedsięwzięcie ma się już ku końcowi, bo wszystkie tomy wydrukowane zostały, przyślę je wszystkie, przez X, gdzie będzie umieszczone i nazwane pismo Pańskie, i ogólne przezwanie Wydawcy, przyślemy zaś w prośbie o rychłe jeśli to być może nadesłanie onego.

Tachowski

przysłanego pisma. Wia-
domo Panu Dobr: iż dawno
już już nie zajmuję się wy-
daniem dzieł Brodzińskiego,
że po mnie dalszem wydaniem
zajmował się P. Censor Warsz-
kiewicz: prośba więc moja
do Pana, szczególnie jest bezin-
teresowną, mająca jedynie
na celu dobro ogólne. Tym
więc śmiéléj ponawiać ją od-
ważam się. Ja tylko trze-
ma zajmowałem się tomami
Poezji i czwartym tomem Dy-
nonimów, a prócz tego w in-
néj części redagowałem tom,
gdzie są rozprawy naukowe
i biografije...

sławnych mężów.—

Niedawno byłem w Miń-
sku. Tam zdobyłem [illegible]
listy J. Czarniego dotąd nigdy
nie drukowane, a wiele cieka-
wych bibliograficznych zawierają-
ce wspomnień. Zrobiłem też nie-
które notatki o sławnym
Panie Kochanku X. Karolu
Radziwille. Jak tylko czas
mi pozwoli, wyczerpnąwszy
niec po porządku zeznań, nie
zaniedbam, przesłać wspomnio-
nego pisemka Panu Dobr. a może
jakie takie zrobiąc z niego do
Atheneum artykuł. Tym czasem
zostaję, jak zawsze z prawdziwym
szacunkiem

Panu Do.
życzliwy,
Chodźko Domejko

1843 r.
Grudnia 3. d.
Wilno

p. Lucb. w Gródku

Wyp. A. J. Kaminskiemu

D. h.

Dnia 27. Maja 1844 roku
z Wilna

Dawno już nie uprzykrzałem się Panu zametkami swojemi, zostawując pole zdatniejszym i szczęśliwszym pod względem możności pracowania dla dobra ogółu. Teraz, skleciwszy z mniej obfitych źródeł wspomnienie o jednym ze znamienitszych naszych pisarzy; posyłam je Panu, w myśli, azali nie będzie jakkolwiek obchodzącą czytelników Pańskiego Athenaeum, nim uprzednia dokładna ukaże się, kiedyś Biografija. Sąd o tej małej mojej pracy zupełnie zostawuję Panu, uprzedzić proszę, iż jeśliby ona w Athenaeum miejsca znaleźć nie mogła, abyś Pan Dobr. raczył ją zwrócić mi przez P. Glücksberga, wraz z przesłanemi kiedyś przeze mnie poematami Zana i materjałami

z czasów

Jana III. które mi wrócić ładiawi obiecałeś.

Przyrzeczonych rękopismów z czasów Stanisława Augusta, przysłać nie mogę; bo pełno je przejrzawszy, przekonałem się, że je ogłaszać nie podobna. Mam dwa listy drugie rzymskie X. Czackiego, lecz nie wiem, czy te pomieściłby Pan w Athenaeum, które teraz żadnych już podobnych nie mieści w sobie ono źródło. Między papierami mojemi, do których uporządkowania ledwie teraz przystąpić mogłem, znalazłem ważne listy Jana Śniadeckiego, pisane w sprawie, b. Uniwersytetu wileńskiego, * kiedy był jego Rektorem. Przejrzeniu ich i odczytaniu na nowo wyjdzie ... we mnie chęć skreślenia pobieżnie

* List do [illegible] najzacniejszych listów, z których [illegible] Uniwersytetu jego [illegible] listów, których nigdy w Uniwersyteckiej Bibliotece: było nigdy [illegible] ale [illegible] nie [illegible] Bibliotekę literatury

obrazku Dziejów b. Uniwersytetu, od Rektorstwa [czasy] Śniadeckiego, który dopełnić jego pracy swym [illegible] pismami i listami. Ja ciągle [illegible] do zgromadzenia źródeł, których mam dostarczyć, nie [illegible] wyszczególniając wszystkiego tę pracę uroczyście przeznaczam do Kowieńskiego Athenaeum, jeżeli takowe będzie [illegible] przyjęte. — Wiele mi udzielił w tej mierze pomocy i pisma Balińskiego, zwłaszcza Jego historja Wilna. Dotycząc wyrobu Balińskiego, jaki wydano względem mej Wzmianki o Brodzińskim; co do pomnożenia jej w Piśmie zbiorowem [Swojem] Kowieńskiem, piszę tem szczerem wyznaniem, że choć nie jestem czynnym i gorliwym współpracownikiem Kowieńskiego Athenaeum, co nie z mojej stąd pochodzi winy; jednak zawsze należałem i należę do niego w sercu. Zmus życzliwych —

przychylny sługa [illegible]

P.S. Wspomnień nie wypisałem, bo zajęłyby dużo tylko papieru, a nic [illegible]

w. Gródku

JWMu Panu J. I. Kraszewskiemu

Panu Dobr.

[illegible]

D. –

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

We wrześniu posłałem Panu drobnostkę skreślo-
ną o Druskienikach, i choć nie spodziewam się gdyby warta
była przyjęcia, z tem wszystkiem wkrótce przyszlę drugą o jarmarku
zelwieńskim, i przepraszam za moję śmiałość.

Ponieważ zaś Pańskie Ateneum prawie
nieznanem jest u nas, odważam się przełożyć Panu czyby się
nie podobało przysłać do mnie 10. lub 12. biletów prenumera-
cyjnych na to dzieło, dla rozdania w Grodnie. Chcący mogliby
wprawdzie powiększyć listę prenumeratorów przez stosunki
z Wilnem; ale że u nas plemię czytające wcale nieliczne,
przekonałem się, że prawem narzutu tamtej tu będzie kilka
osób zaznajomię z Ateneum; tem bardziej że w następnym mie-
siącu styczniu obywatele z guberni zbiorą się dla wybrania urzędników.

Skoro tedy Pan zgodzi się na to, będę czekał biletów i uwiadomienia dokąd oddać za bilety pieniądze; ażeby następnie wskazać komu i dokąd mogą być przesyłane zaponumerowane exemplarze.

Przy tém zdarzeniu mam sobie za miłą przyjemność oświadczyć prawdziwy szacunek, z jakim zostaję Wielmożnego Pana Dobrodzieja

najniższym

sługą

A. Danilecki.

20. grudnia, 1840 r.
z Grodna.

Adres do mnie: Albertowi Danileckiemu starszemu assesorowi sądu ziemskiego grodzieńskiego

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

List Pański 15 stycznia pisany, 29 otrzymałem, i również bardzo żałuję, że Pan Dobrodziej nie mógł być teraz w Grodnie. Cieszę się jednak zapowiednią, że Pan odwiedzi ten kątek, stosownie do przyrzeczenia mego posyłam drobnostkę z jarmarku zelwieńskim, i przepraszam za moją śmiałość.

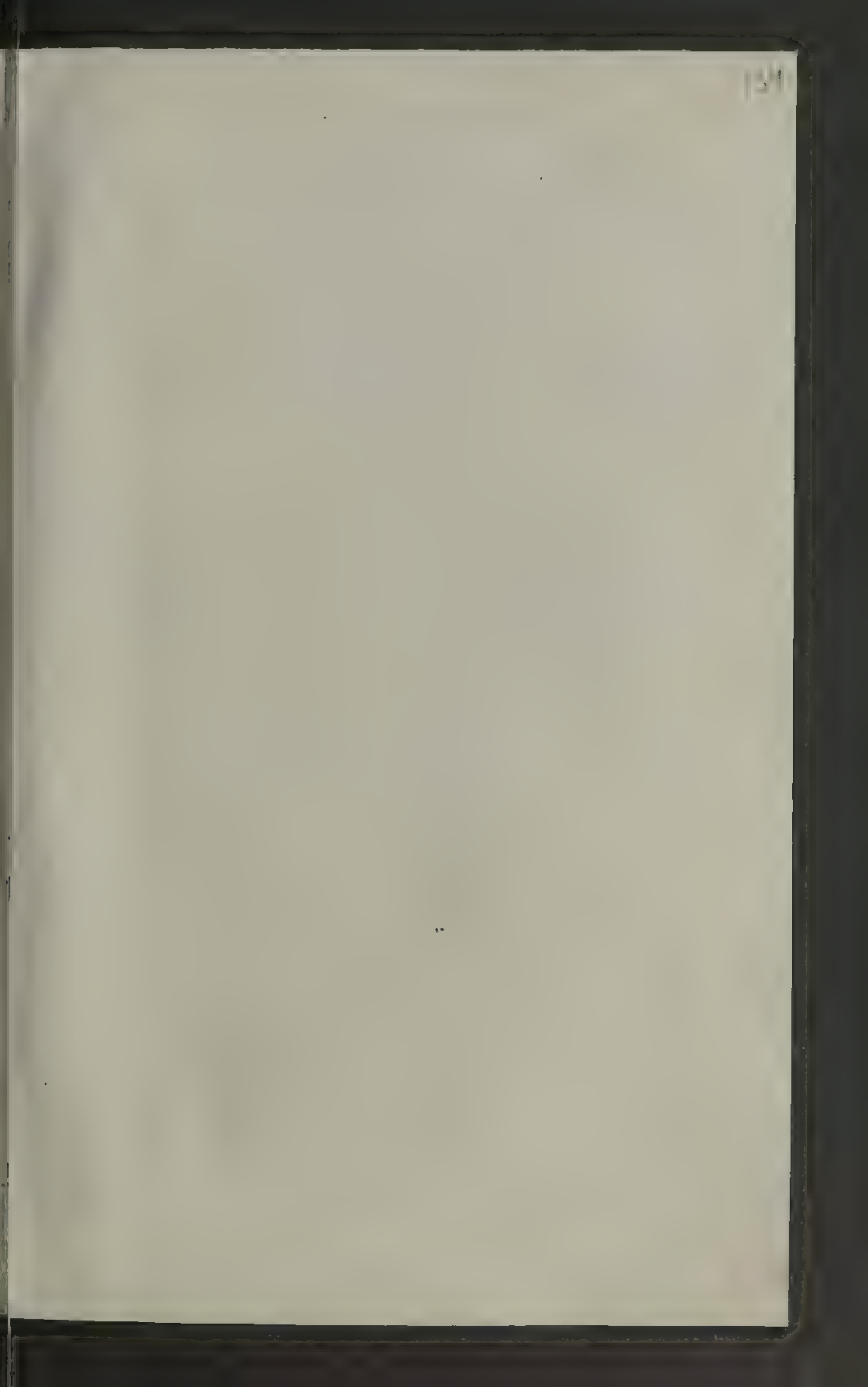
Co do biletów prenumeracyjnych na Atheneum, dobrze się stało, że Komisant Glücksberga, będąc teraz w Grodnie, zostawił mi ich dwadzieścia. Pięć z nich osobiście sprzedałem, i szkoda, że list Pański doszedł mię po rozjechaniu się obywateli, między którymi znalazłbym najmniej ośmnaście prenumeratorów. Teraz zaś,

//.

nie spodziewając się licznego literac-
kiego werbunku w powiecie grodzień-
skim, zdaje się że ledwie pozostałe
bilety będę mógł rozdać. Wszakże więc
mając nadzieję że Atheneum zastąpi
w naszych stronach kilka czasopism
warszawskich, słusznem mając bodź-
ców z nas, z tą pewną
myślą kończę moje pismo, z prawdziwym uszanowaniem, Wielmo-
żnego Pana Dobrodzieja

najniższym
sługą
Albert Dawid...

4. lutego, 1843 r.
z Grodna.



Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Posyłam powiastkę o majorze i proszę ją przyjąć, jeśli będzie potrzeba, gdyż ja zatrudniony obowiązkami służby, chyba chorując tylko mam czas coś pisać; a po klęskach, jakie Bóg przez sześć lat zsyłał na mnie, karząc to śmiercią dzieci, których już straciłem pięcioro, to chorobą żony, która tych strat zapomnieć nie może, przyznam się iż nie zawsze mogę pracować. Przebacz więc Pan, jeśli moje pisma nie odbijają dobrze przedmiotów i ubliżą w czémkolwiek Ateneum.

Przeszły raz uwiadomiłem Pana, że rozdałem na to dzieło czternaście prenumeracyjnych biletów, a teraz dodam, że oprócz tych i pozostałych sześciu, jeszcze czternaście, z liczby dwódziestu kilku nadesłanych z Wilna, rozdałem w Grodnie i w powiecie grodzieńskim.

Ale czy nie możnaby Ateneum częściej ozdabiać rycinami, do których wielu prenumeratorów wzdycha. Ja, rozmówiwszy się ze znajomym pewnie Panu, choć z wieści, Michałem Kuleszą uczniem Rustema wybornym peizażystą, dziś nauczycielem rysunków przy gimnazyum grodzieńskim, mogę mieć od niego kilka widoków rozwalin i dawnych pamiątek w Litwie. Wprawdzie niektóre z nich już były widziane po różnych almanachach naszych; ale zamek Radziwiłłów w Mirze i stara wieża w Kamieńcu-litewskim, bodaj nigdzie jeszcze pokazane nie były. Idzie tylko o ich historyczne opisy, do ich zebrania i zastosowania z podaniem miejscowem u nas, trzeba kogoś znającego się na rzeczy. Jeśli zaś chodzi o same

widoku, tym można będzie w jesieni przysłużyć się Panu
Ale prosiłbym Pana o osobną odezwę w tym względzie do
Kuleszy. On, prócz tego, na moją prośbę, zbiera wiadomości
o dziełach przedniejszych znalazły, znajdujących się w domach
obywateli guberni grodzieńskiej; i podobno że w tym ro[...]
pod jesień można będzie o tém coś powiedzieć w Atene-
um. — Pan pewnie zgodzi się na to, że, bodaj wyjąwszy
Szczorsy hrabiego Chreptowicza w nowogródzkiem, nie było
jeszcze szczegółowej wiadomości o dziełach artystów w naszej
guberni. Ale o tém chyba później napiszę; gdyż Kulesza
nie pierwej jak po wakacyjach dopełni zbioru swoich wia-
domości, i dlatego będzie musiał w lipcu na kilka [...]
pojechać, i być w Mirze dla zdjęcia widoku zamku Ra-
dziwiłłów.

Kulesza może także udzielić widoku pomnika
znajdującego się w białowieżskiej puszczy, za wszystkimi
na nim napisami; chociaż o Białowieży i o polowa-
niach w niej niemało już napisano. Wszakże możliwie
rycina pomnika, skoro Pan choć malutkie opisanie
załączy do niej, zdałaby się do Ateneum.

Od Kuleszy mam też świeżą wiadomość, że [...]
Wilnie jest kapitan inżynierów Jaszczołd, który posia[da]
Kilkanaście szkiców widoków starego Wilna ręki Sz[...]
glewicza. Szkice nikomu jeszcze nieznane ma ustą[...]
do zbioru Księcia Wittgensztejna do Werek; ale, gd[y]
nie straciły wartości, nie pozwolił ich przerysow[ać].
Zapewne, że Pan, przez swoje stosunki z Wilnem
łatwo może mieć kopije tych szkiców, i o ich [...]
wieniu się w Ateneum ogłosić.

Ale nim to nastąpi, pokornie upraszam [...]

uwiadomić mię czy Pan otrzymał mój list z dnia 4. zeszłego lutego z drobnostką o jarmarku zelmeńskim, i czy tę, równie jak i powiastkę o majorze, będzie się mogło umieścić w Ateneum; gdyż ja w zostanatej teci mojej mam kilka podobnych szkiców, obrazków i gawędek jeszcze z roku 1823, 4 i 5, gdym kollegował z Leonem Rogalskim w Wilnie, i z lat późniejszych gdy, służąc w wojsku, deptałem ukraińskie błota, i po przyjemnych wypadkach w r. 1832 i 3 w Kamieńcu-podolskim, potém w r. 1835 i 6. złabiłem się gospodarskim chlebem w Kamieniu-Koszyrskim, niezbyt dalekim Omelnej, która zapewne przypomina Panu Hr. Władysława Krasickiego. Ale wszystkie moje szkice i wspominki leżą nieposkończone i potrzebują czasu i myśli spokojnej, których ja nie mam.

Wkrótce dojdzie, a może już i doszła, do Pana szczególniejsza osobliwość literacka z Warszawy. Dwa tomiki Galeryi charakterów i obyczajów porucznika huzarów Konstantego Judina, syna mojego współtowarzysza grodzieńskiego sprawnika. Młody ten oficer, mimo pięknych zdolności umysłowych, wiadomych mi z jego rozmów i listów, kosztem ojca i prenumeratorów, straszny poronił potwór w Warszawie, w drukarni Maksymiliana Chmielewskiego. Ale że taił się ze swoją bezimiennością ~~[illegible]~~ więc kto wie czy wytłumaczy go przed śledczą komissyą recenzentów warszawskich nawet mój przyjaciel Rogalski, którego prosiłem wprawdzie aby pozwolił młodemu autorowi zbliżyć się do siebie, ale nie zobowiązałem do zepsucia cudzej dobrej sławy. I z podziwieniem przekonałem się, że Rogalski przyjął ten obowiązek na siebie, i najlepszego chłopaka wystawił przed światem na ostrze, wówczas gdy mógł go przekonać, że nie czas mu jeszcze występować na scenę. — Jeśli Pan ma stosunki z Rogalskim,

szy nie podoba się, po spotkaniu się z Galerją Juden
nie wspominając o mojém domniemaniu, zapytać
sumienie literackie Rogalskiego, któremu ja,
niektórych powodów, nie mogę zrobić tego zapytan

Ale przepraszam Pana za tak długą
ubogą gawędę, — i, na niej kończąc moje pi
mam sobie za prawdziwą przyjemność, że ma
oświadczyć Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi
mój rzetelny szacunek, z którym jestem
zawsze

najniższym

pańskim sługą

Albert Daniłec

4. marca, 1843 r.
Grodno —

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Choć na dwa listy moje z dnia 4. lutego i 4. marca, nie otrzymałem jeszcze od Pana odpowiedzi, a tem samem nie wiem czy doszły do Pana przy pierwszym liście mój szkic o jarmarku zelwiańskim, a przy drugim moja powiastka o majorze; z tem wszystkiem probuję jeszcze przesłać drobnostkę o starej pannie, pod nazwą: Anneta: i, donoszę, że liczba prenumeratorów na Ateneum w Grodnie i w powiecie grodzieńskim doszła już do 48=; z niecierpliwością czekam pożądanej odpowiedzi, i jestem, z prawdziwym szacunkiem, Wielmożnego Pana Dobrodzieja

najniższym sługą

Albert Danilewicz.

8. kwietnia, 1843.
Grodno.

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

List Pański z d. 29 marca 14 kwietnia otrzymałem, i o wszystko co Pan w nim napisał, prosiłem nieomieszkale Kuleszę. On niezawodnie czasu wakacij ... się ze swoich ... ; a po wakacjach albo ... z jego notat artykuł o dziełach malarzy godnych ... w naszej guberni albo notaty in crudo ... przyszłe, razem z kilku widokami dawnych zabytków i ruin, w liczbie których będzie i rysunek zamku Radziwiłłów nad Niemnem w Grodnie. Ale cóż z tego kiedy to będą rysunki tylko, bez ... opisów i podań historycznych! – Bardzo czuję nad tem, że ani czas ani ... nie pozwalają mi zająć się zabraniem wiadomości o tylu starych budowlach, o zamkach i o kołożańskiej cerkwi w Grodnie. Tutyś Pan znalazł wiele rzeczy do powiedzenia i opisania, i pewnieby skreślił historję Grodna – Ja wreszcie może później udzielę Panu trochę podań ... o niektórych starożytnych budowlach grodzieńskich; ale czy będą wierne i czy się zdadzą na co, nie ręczę.

Teraz posyłam moją powiastkę: Lekarz, a jeśli ona wyjdzie do Ateneum, to pozwól Pan prosić siebie o rzecz małą.

Przyznam się że jestem biedny i związany ... familijnemi, muszę utrzymywać się z tyciąca ... ... T. Gliksberga ... gazę. Bieda mię zmusiła nie prosić T. Gliksberga ażeby nabył odemnie tę powiastkę i wydrukował razem ./.

8.

z powiastką o majorze, jeśli warte druku. Ale że
Glücksberg wyjechał na kilka miesięcy za granicę, i
ledwo w lipcu powróci, więc jego komisant p. Broda
niby odstawił tę sprawę do jego powrotu. Skoroby więc
Pan był łaskaw przemówić za mną do Glücksberga, lub
do Zawadzkiego, możebym miał kilka groszy za te po-
wiastki, w których nie ma zapewne nic szczególnego,
lecz przedmioty zdaje się nietknięte od nikogo, i na-
suwające wspomnienia zdarzeń niedawnych, ale już na-
leżących do przeszłości.

Proszę dostawić do Pani listu uwadze . . .
proszę na ten list o odpowiedź. Mógłbym jeszcze wy-
kończyć w podobnym guście powieść pod nazwą: Za-
konnica; ale, nie wiedząc czy warte są czego powiastki
lekarz i major, rzecz tę jeszcze zawieszam —

W maju lub w czerwcu może przyślę
Panu drobnostkę pod tytułem: przygody młodego
adwokata, nieco przydłuższą, ale się boję gdyby nie
rozgniewała lekarzów i adwokatów grodzieńskich.

Racz Pan przebaczyć że zabieram tyle miej-
sca w wtrącaniem do moich listów rzeczy tyczących się
moich interesów, i chciej przyjąć wyznanie szcze-
go szacunku, z jakim jestem i będę nazawsze Wiel-
możnego Pana Dobrodzieja

najniższym

i obowiązanym

sługą

A. Daniłowicz

29 kwietnia, 1843.
Grodno.

P.S. Przesyłając rękopism o lekarzu [illegible] [illegible] proszę Szanownego aby poniesione [illegible] poprawki w kilku miejscach podług tego rękopismu, bo Pan Odrowąż [illegible] tę umieszczone w Ateneum, gdyż w kilku miejscach zaszły nakładem zaimków moja, moje [illegible]

[illegible]

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

List Pański 17 datowany z Grodna, a 24 kwietnia zaklejmiony w tutejszej pocztowej expedycyi, po wysłaniu przez pocztę 29 kwietnia listu z powiastką moją o Lekarzu i z odpowiedzią na pismo Pańskie z d. 29. marca 14. kwietnia odebrane, 4. maja otrzymałem. Wszystko co w nim wyczytałem, zobowiązuje mię do prawdziwej dla Pana Dobrodzieja wdzięczności. Ale ośmielam się powtórnie prosić Pana o przyrzeczoną odezwę do profesora gimnazjum grodzieńskiego Michała Kuleszy, który i przez swój talent i przez krzątanie się około zbioru wiadomości o sztukach pięknych do Ateneum, słusznie zasługuje na tę odezwę.

Chciej Pan Dobrodziej przyjąć tę prośbę odemnie i wierzyć że jestem na zawsze pełen wysokiego szacunku dla Niego i że będę się starał dowieść tego w każdym razie i w każdej sprawie, jako Jego wielbiciel i sługa

A. Danilecki –

6. maja 1843.
Grodno.

List z dnia 21 maja 28 t. m. otrzymałem, i za wszystko co w nim wyczytałem szczérze jestem wdzięczny Panu Dobrodziejowi. Ale jeżeli Pan tak dobry, że przyjmujesz na siebie kłopot przemawiania za mną do Gliksberga aby wydrukował dwie moje powiastki lekarza i majora tylko, to i za to prawdziwą wdzięczność zostanę winien Panu: innych zaś drobnostek moich razem z temi powiastkami upraszam nie łączyć, i za zrobienie jeszcze jakiegoś dodatku do tych powiastek, w dzisiejszej mojej pozycji służbowej, zupełnie nie ręczę.

Z Gliksbergiem nie mam żadnych stosunków, a tylko suchą korrespondencyę z jego komisantami Bergerem i Brodym: zgłaszać się więc do ich mecenata w sprawie własnej i podlegać warunkom, nie chciałbym; chociaż zawsze, czy za moje powiastki zapłaci lub nie, obowiązkiem mym będzie i nadal starać się o prenumeratorów Atheneum których już znalazło się pięćdziesięciu kilku. Wszakże czy na rok następny zbiorę ich tylu, nie wiem. — Wielu jest niby niezadowolnionych z 1º tomu Atheneum, wielu nawet wymawiało mi, żem zawiódł ich oczekiwanie. Ale te zdania, jak nie tajno Panu, z takich wypadły ust, jakie nad ustami głowy. Pomimo to przecię muszą się znaleźć tacy co i nadal zechcą podtrzymywać byt Atheneum; a że ja szczérze zmierzam do tego, Pan może się przekonać z relacji, jaką o zdaniach niektórych miłośników literatury u nas, przesłałem 16. maja do wydawcy tygodnika peterzb. — Jednakże, z powodu familijnych okoliczności moich ciągle nieszczęśliwych, dążąc usilnie do opuszczenia Grodna radbym z duszy, gdyby na takie zdarzenie mój znajomy, nauczyciel gimnazjum grodzien. Michał Kulesza zastąpił mię w werbunku prenumeratorów, a nawet gdyby mi w tej sprawie dopóki w Grodnie, pomagał. Dlategoż aby dać mu bodźca do tego, racz Pan Dobrodziej, jak przyrzekłeś przed 1^{go} lipca napisać kilka słów do niego;

a ja ręczę, że byleby Pan odezwał się do Kuleszy to za jego staraniem Ateneum jeszcze więcej mieć będzie prenumeratorów nie tylko w Grodnie i w powiecie grodzien., ale i w innych powiatach naszej gubernji. Kulesza ma swoje stosunki ze wszystkiemi prawie znaczniejszemi obywatelami; pracował u książąt Sapiehów Lubelskich i u hrabiego Woroncowa a pański list pobudzi go bez wątpienia do pracy jeszcze wydatniejszej bo do większego upowszechnienia pańskiego pisma. Wreszcie jak zawsze tak i teraz, rzecz tę zostawuję pańskiej uwadze.

Zapowiedzianą przezemnie fraszkę pod nazwą: przygody młodego ex-adwokata, in crudo przesyłam Panu, lecz zgoła nie w celu umieszczenia jej w Ateneum, gdyż wiem że to pismo takich bredni przyjmować nie może i nie powinno; ale wprost, mówiąc urzędowym trybem, do rozporządzenia pańskiego. Jeśli czas pozwoli, proszę tę fraszkę przejrzeć, przerobić i skrócić nawet jak się podoba, i co się z nią podoba, uczynić. Drukować osobno nie warto, a jeśliby się zdała do warszawskiego śmieszka albo innego podobnego pisma, to Pan najlepiej o tem zawyrokować możesz; — i jeśli łaska, raczysz mię wprzód uwiadomić o tem.

Z powodu artykułu o Druskienikach, miałem trochę nieprzyjemności, gdyż wytołkowano, że on może szkodzić sławie wód mineralnych, do których jednak i tego roku dosyć się chorych ściąga.

W Grodnie nowe zjawisko. Wileński mieszczanin Aleksander Nekczyński, z profesji rymarz, założył dla publiczności czytelnię, w której półroku obok książek wisiały chomąty. Był on przedtem pisarzem na jednej stacji pocztowej między Wołkowyskiem i Grodnem i widać że ze swego stanowiska wyrozumiewał skłonności przejeżdżających do obu żywiołów, któremi zasila publiczność. Aż od kilku dni oczyścił swój skład z chomątów i uzdeczek, widać że dośledził więcej pierwiastku literackiego aniżeli furmańskiego u nas. Z tego tedy względu chcę posłać coś do tygodnika petersb., a rzecz posłaną już, dla wiadomości pańskiej, w kopji załączam.

I oczekując o ex-adwokacie mojim sprawiedliwego wyroku,

szczérze przepraszam za moję nieograniczoną śmiałość, i jestem na zawsze z prawdziwym szacunkiem Wielmożnego Pana Dobrodzieja

najniższym

sługą

A. Danilecki.

3 czerwca, 1843 r.
Grodno.

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

[illegible] ostatnim Pan[illegible] fraszkę [illegible] przygody młodego [illegible] i kopię rozmowy literackiej, którą P. Przecławski umieścił w 42. N. Tygodnika [illegible] i zajmowne skutkiem mego listu [illegible] wyrażonej daty, otrzymałem 29. czerwca [illegible] list do P. [illegible] dzenie Pana Dobrodzieja [illegible] i odpowiedź Kuleszy posyłam.

Nie uwierzyłby Pan ile Mu jestem obowiązany za napisanie do Kuleszy. On, pozyskany dla Ateneum przez Pański list, zamknie przynajmniej usta naszym pamflaronom z franuskiemi brodkami, którzy, choć nie czytają i nie rozumieją Ateneum, jednak je oszczerzają i krzywdzą. Ja, mało mając stosunków z modnym światem grodzieńskim, nie mogę przeszkodzić tej zgrozie, którą wszędzie spotykam; ale za sprawą Kuleszy ona zamilknie i będzie szanować Pańskie pismo. Powiadam to otwarcie, bez żadnych widoków —

Lada dzień czekam przyjazdu z Bobrujska do Grodna Komisanta Glücksberga Brodego, który, jak pisał do mnie z Mińska, podobno że w powrocie do Wilna kilka tygodni zabawi w Druskieniukach. Skoro wyjedzie w Grodnie, wręczę mu Pański list do Glücksberga, a jeśliby nie był, do Wilna odeślę.

Ale wczoraj tydzień jak wyjechał z Grodna P. Malinowski, który zjeżdżał tu z Wilna dla przejrzenia naszych z archiwów i gimnazjalnej biblioteki w celu zebrania materjałów do historji panowania Jagiellonów w Węgrzech, nad którą pracuje. Odnowiłem z P. Malinowskim znajomość, choć bardzo daleką i dawną, i dowiedziałem się od niego, że Komisant Brode dawał mu do przeczytania moje powiastki lekarza i majora, które on, podobnie Panu, przyrzekł Glücksbergom zalecić.

Cokolwiek więc stanie się z niemi, upraszam Pana Dobrodzieja ażeby, w razie puszczenia ich pod prasę, nie łączył do nich moich drobnych szkiców ani przygód ex-adwokatów które mało co albo nic warte, mogą zepsuć i powiastki.

Zawsze jednak ośmielam się prosić Pana o zdanie względem przygód ex-adwokackich i o łaskawe uwiadomienie mię jakie przeznaczenie je czeka—

Przebacz mi Pan Dobrodziej, że masz we mnie lichego a tak uprzykrzonego Korrespondenta; i przebacz nie tylko przez wyrozumiałość ale i dlatego że, szanując Pańskie zdanie, wierzę w nie i chcę z niego korzystać. Dlatego wielkąbyś łaskę zrobił Pan dla mnie gdybyś raczył mi wskazać wyraźnie czego się mam wystrzegać w moich pismach; gdyż, będąc w jarzmie obowiązku, mimo chęci nie mogę użytkować z przestrog dzisiejszej Krytyki i rzadko kiedy mam czas dobrą książkę wziąść w rękę.

Dla wiadomości Pańskiej załączam kopję fraszki posłanej niedawno do redakcji Tygodnika i, jeszcze raz przepraszając Pana Dobrodzieja za tak długie i nudne moje listy, jestem nazawsze z prawdziwym szacunkiem

obowiązanym Jego

sługą

A. Daniłecki.

1. lipca, 1840 r.
Grodno.

Kopja

Nowości Literackie
z Grodna.

Otóż i u nas przecię literacka nowość! Lecz nie powieściopisarz ani poeta, broń Boże! bośmy się jeszcze na nich nie zdobyli, i krzesło autorskie u nas jeszcze do zajęcia..; ale doprawdy coś literackiego, bo publiczna czytelnia. Wileński obywatel Aleksander Nekrzyński, choć rymarz z powołania, wpadł na myśl założenia w Grodnie czytelni, którą na początku bieżącego roku, w domu Księcia L........, przy bernardyńskiej ulicy, w kramie pod N. 4. otworzył. Dotychczas w czytelni P. Nekrzyńskiego, obok szaf napełnionych książkami, wisiały chomąty, pejcze i uzdeczki; ale od dwóch tygodni płody te własnej pracy szanownego przedsiębiercy, ustąpiły miejsca płodom niezliczonych autorów, pisarzy i poetów: i choć nad drzwiami czytelni zostało się jeszcze godło rymarskie, lecz ono bynajmniej nie krzywdzi drugiego godła zwiastującego o czytelni.

P. Nekrzyński był przedtem pisarzem na jednej ze stacij pocztowych pomiędzy Wołkowyskiem i Grodnem; i widać, że z tego stanowiska wyrozumiewał skłonność przejeżdżających do żywiołów, których dziś zasila publiczność; a że czytelnię swoję oczyścił z chomątów i uzdeczek, wypada wnosić, iż musiał dośledzić więcej pierwiastku literackiego aniżeli furmańskiego u nas... Wszakże jakkolwiek bądź niezakończoną winniśmy wdzięczność P. Nekrzyńskiemu za jego pomysł, i mielibyśmy sobie wiele do wyrzucania gdyby o tém nie podać do wiadomości powszechnej.

Księgozbiór P. Nekrzyńskiego – jako i szyld jego obwieszcza – składa się z historij i romansów, pisanych w języku polskim rosyjskim francuskim

i niemieckim: rozumie się, że w rzędzie historyj romansów mieszczą się i poezje. Ale że, według dzisiejszego pojęcia o literaturze, każdy piszący może być poetą i w każdym rodzaju pisma można znaleźć poezję, więc i P. Nekerzyński, mając to na uwadze, nie widział potrzeby oznaczać, że ma dzieła poez.

Z księgozbioru jego można korzystać dwojako: czytając, jeśli się podoba, w czytelni, albo biorąc książki do domu za naznaczoną opłatą. W razie pierwszym od dzieła płaci się dziesięć groszy na tydzień; w razie drugim toż samo, ale z dodatkiem dwóch warunków: a najprzód: chcący wziąć jakie dzieło do domu, musi złożyć P. Nekerzyńskiemu gotówkę w odpowiedniej ilości katalogowej cenie dzieła; i powtóre: o[bo]wiązać się na piśmie, że na okładkach i marginesach dzieła, żadnych uwag i spostrzeżeń krytycznych o niem, ani piórem ani ołówkiem, pisać nie będzie.

Onegdy, odwiedzając P. Nekerzyńskiego, wł[a]śnie zastałem go kłócącego się z jakimś jegomościem za to, że na poezjach jednego z nowych poetów, porobił ołówkiem krytyczne notaty.

— Pan zepsułeś mnie oryginalne dzieło, mówił p. Nekerzyński szczerze rozgniewany. Teraz ten tomik chociaż wrzucić do pieca...

— I słusznie zrobisz gdy wrzucisz, odpowiedział jegomość; bo te wiersze i do karmelków niezdatne...

— A kosztują osiemnaście złotych, oprócz oprawy.

— A wolnoż ci takie rymy skupować..! Jak będziesz tak skory do nabywania lada nowej książki, to i twój kapitał księgarski, mówiąc słowami poety, „rozsypie się całki w proch miałki."

— Ale Pan i drugie mi dziełko zepsułeś... zawołał p. Nekerzyński. Kto Pana prosił o dopisanie litery na tytule tych wierszy?.. Wszak kiedy tu wydrukowano „Spomnienia" się, widać, że to „W" na początku niepotrzebne..?.. Ja nie dam Panu drugiego zeszytu tych wierszy...

— Bo i nie wezmę, choćbyś dawał...

— Ale u Pana są jeszcze moje <u>blade powieści</u>? Proszę je odnieść; bo Pan i na nich gotów jeszcze napisać cokolwiek...

— A dobrze, żeś przypomniał... Ja te powieści zostawiłem u siebie i nie oddam Waćpanu... Może nie wiesz jaka w nich cnota..?

— Wiem, że kosztują dwa ruble...

— To nie... one warte dwadzieścia, bo siostrę mi leczyły od febry. Trzęsła ją przez trzy tygodnie, a jak przeczytała <u>blade powieści</u>, to i febra przepadła...

— Pan żartujesz... odezwałem się do rozprawiającego jegomości.

— Nie, odpowiedział, ja mówię prawdę, i siostra moja to samo potwierdzi...

— Ot gdzie się zbierają literaci... przerwał nam rozmowę mój przyjaciel pan Andrzej, wchodząc do czytelni z drugim jegomościem mnie nieznajomym. Chodź, P. Ignacy, mówił do niego; pokażę ci osobliwość, bo wiem żeś literat... Oto rekomenduję naszego łaskawcę P. Nekoryńskiego...

— Bardzo przyjemnie mi zabrać z P. Nekoryńskim znajomość, odpowiedział rekomendowany.

— Ale co tam te suche grzeczności... podchwycił p. Andrzej. Ot obacz co to P. Nekoryński ma książek, i jakie dziwy wyrabia z niemi!.. Wszak to on wszystkie języki, wiary i rozumy pogodził i zrównał za pomocą tej szafy... I żmudzin i francuz nocują obok siebie spokojnie... I małorossyjski ład, w najlepszej komitywie z panią Pichler, nie przykory sobie w towarzystwie Magielony królewny neapolitańskiej; a przy towiańskich ogrodach i kilku to zamyślonych kalwinów!..

— Nie dziwię się temu, bo P. Nekoryński nie musiał jeszcze uporządkować swego księgozbioru...

— Owszem, już uporządkował, i zmiłuj się nie łopoczyj mu porządku...

— Ot, Państwo dziwicie tylko... burknął z oburzeniem p. Nekoryński; a ja nie mam czasu bałamucić, bo muszę nieść siodło do jenerała.

— I nie przeszkadzam Ci, dodał p. Andrzej; ale
na wyjściu jeszcze chciał coś powiedzieć.... Aha! Słuchaj
P. Nakczyński! Pan już, prócz założenia czytelni, zro-
biłeś znaczną przysługę literaturze, bo mimo to że poj-
dnałeś klasyków z romantykami, jeszcze i wszystkie
szkoły poetyckie nasze, bez ceremonij, połączyłeś w
jedną... Za to ci dzięki i sława! Ale żeś wyniósł z czy-
telni pejcze i nahajki, tego nie pochwalę. Dziś u nas
burki i poezje ukraińskie w modzie; czumary i koza-
czka grają rolę; więc, mojém zdaniem, nie by to
nie wadziło gdybyś znowu obok tej szafy pozawiesza-
nahajki... To zbroja bohatérów Ukrainy...; o niéj w
każdéj z tych książek już wzmianka, a w niektórych
całe nawet pieśni...

— A, co to Panowie tu zmyślili sobie kpy
z mego męża... zawołała pani Nakczyńska, wpad
z ubocznych drzwi do czytelni. Czy to bilard albo ka-
wiarnia? dodała związując sobie włosy, których nie
skończyła jeszcze układać. Zamykaj, Aleksandrze
drzwi, i nieś do jenerała siodło, bo znowu przysyła.
A Ichmość kiedy się dopytują o bizuny, niech idą do
rymarni, to tam dostaną ile zechcą...

A głos p. Nakczyńskiéj był taki pewny i
spojrzenie takie surowe, iż p. Andrzej i jego towa-
rzysze zaledwo mogli laseczki swoje wynieść z czytel-
ni, gdziem ja tylko co nie zapomniał moich
okularów, bez których kto wie czybym napisał
to sprawozdanie o zakładzie p. Nakczyńskiego.

Antoni Świenepko
b. woźny sądu powiato-
wego a dziś chorąży
bractwa różańcowego
grodzieńskiego.

Grodno
10 czerwca, 1843.

List Pana Dobrodzieja z d. 16. września, 24. tegoż m. odebrałem, i za udzielenie mi przychylnych rad nieskończenie dziękuję. Będę się starał z nich korzystać, piszę teraz powiastkę pod nazwą Zakonnica, która wszakże, przy kłopotliwych czynnościach mego urzędowania, bardzo powoli idzie i Bóg wie kiedy się skończy. Ale gdy mi się to uda, poproszę Pana Dobrodzieja o przejrzenie tej powiastki.

Prócz kilku drobnostek posłanych do Tygodnika i do Warszawy, w tych czasach nic nie mogłem napisać takiego, cobym śmiał przesłać do Ateneum. IV. tomu tego dzieła jeszcze nie otrzymałem, ale wiem z listu komisanta Glücksberga Brodego, że powiastkę moją o Majorze do tomu V. odesłał. Czy ona z drugą powiastką o Lekarzu będzie przyjętą do druku, dotąd nie mogłem się dowiedzieć, gdyż w końcu sierpnia Glücksberga nie było jeszcze w Wilnie, a do Brodego choć pisałem onegdaj, — nic mi nie odpowiedział. — Z tém wszystkiém ja czynniej chodzę koło interesu Glücksberga, bo, oprócz 52. prenumeratorów Ateneum, jeszcze jedenastu i na Pielgrzymkę X. Hołowińskiego zwerbowałem.

O czarnoksiężkach Łabarmy Pana Dobrodzieja bardzo wiele ciekawych u nas; i właśnie spodziewał się z Wilna wiadomości czy Glücksberg ma już to dzieło u siebie.

List prof. Kuleszy wręczyłem i grzeczny ukłon od niego załączam. On już rysuje dla Pana widok zamku Radziwiłłów w [illegible] i ma zaraz widok ruin zamkowych w Trokach.

O podróży Pańskiej w [illegible] [illegible] z zajmującego miejsca i, wreszcie [illegible] Pani zapewne nie minął po drodze P. Grabowskiego [illegible] wiedzieć kiedy się ukaże następny tom jego korrespondencji literackiej, gdyż w Wilnie o tém nie wiedzą.

Proszony przez jednego jegomości o przesłanie do Pana kilku próbek jego wierszy — przesyłam — choć wątpię czy się zdadzą na co. Sam zaś postaram się później nadesłać coś do IV. oddziału Ateneum, — przepraszając za przedwczesną a może i niepotrzebną obietnicę, którą choćby się i nie udało dotrzymać, stałe jednak towarzyszy szczéra chęć rozpowszechnienia Pańskiego pisma u nas na rok przyszły.

Proszę tém wiaryż i przyjąć wyznanie prawdziwego szacunku z jakim jestem na zawsze Wielmożnego Pana Dobrodzieja

najniższym

sługą.

A. Danilecki

3. Października, 1843.
Grodno.

Ponieważ Pan Dobrodziej byłeś łaskaw pisać do Glücksberga, aby przyjął do druku moje poezyje, więc muszę donieść Panu, że Glücksberg zgodził się na drukowanie, ale po swojemu rolu i bez żadnych honorariów. Wszakże mniejsza o to. Nie wydzieraję się za zyskiem, nie ubiegam wymagać, i dość dowodem interesowności mojej, na wezwanie Glücksberga odebrane niedawno, przyrzekłem mu zająć się rozdawaniem prenumeraty i na IV. oddział Ateneum. Idzie tylko o to, aby tom V. i VI. tegorocznego oddziału coprędzej w świat puścić, i w połowie grudnia przystąpić już do zbierania prenumeratorów, których na miejscu w Grodnie zawsze można znaleźć więcej przed ani żali po swojej rolu. Własnie pisałem o tém do Glücksberga i Pana Dobrodzieja uwiadamiam.

Ale do wiadomości tej muszę przydać drugą, może ważną i niedorzeczną, do Pana. Mamy teraz u nas jasnowidzącą, która wszystkim niezmiernie zawróciła głowy. W powiecie oszmiańskim, w okolicy Sołotubiszkach żona zagrodowego szlachcica Norkowicza Brzydale, mająca lat 22, a mieszka na naszym gruncie

dni siedm lub ośm. O szóstej z wieczora zasypia snem jasnowidzących, i w tym stanie już ma być roku siódmy. Ale wieść o niej dopiero tego lata zaczęła krążyć u nas, i tak mocno zajęła kilku obywateli naszego powiatu, że umyślnie jeździli do Sokołubiszeki i M. Workowicz przyjechali do nas. W skarbowym folwarku Wołpie, o siedm mil od Grodna, dzierżawca tego majątku, exprezydent sądu granicz. Oktawiusz Ejsmont umieścił tę osobliwość, i takie mnóstwo ciekawych, cierpiących i chorych ściągnął do nędznej mieściny Wołpy, że w niej codzień półtorasta koczów i karet krążyło. Właśnie onegdaj powróciłem stamtąd, i muszę się Panu przyznać, że tu P. Ejsmont i dwaj jego sąsiedzi PP. Krzywiccy, najczynniejsi protektorowie jasnowidzącej, są moi kolledzy Uniwersyteccy. Nie uważając na to, że ich jasnowidząca nie była doświadczaną dotąd przez żaden urząd lekarski, i że w Wilnie ani słuchać o niej nie chcą, z zachwyceniem unoszą się nad nią. A tymczasem ludzie się śmieją, dziwią, pokłaskują i wierzą. — Ja parę dni przesiedziałem przy tej jasnowidzącej, ale nie mogłem się przekonać aby taką była istotnie. Całym dowodem jej jasnowidztwa chcą mieć jej rady dawane na zapytania cierpiących i chorych. W radach tych nie słyszę rumianku, ślazu i koziego mleka, i w końcu wielkie zalecenie: dać na mszę, sprawić do kościoła firanki, a czasem kupić nowe organy. Wszakże o skutkach jej rad jeszcze nie słychać.

Wiadomość taka zapewne nie zajmie Pana

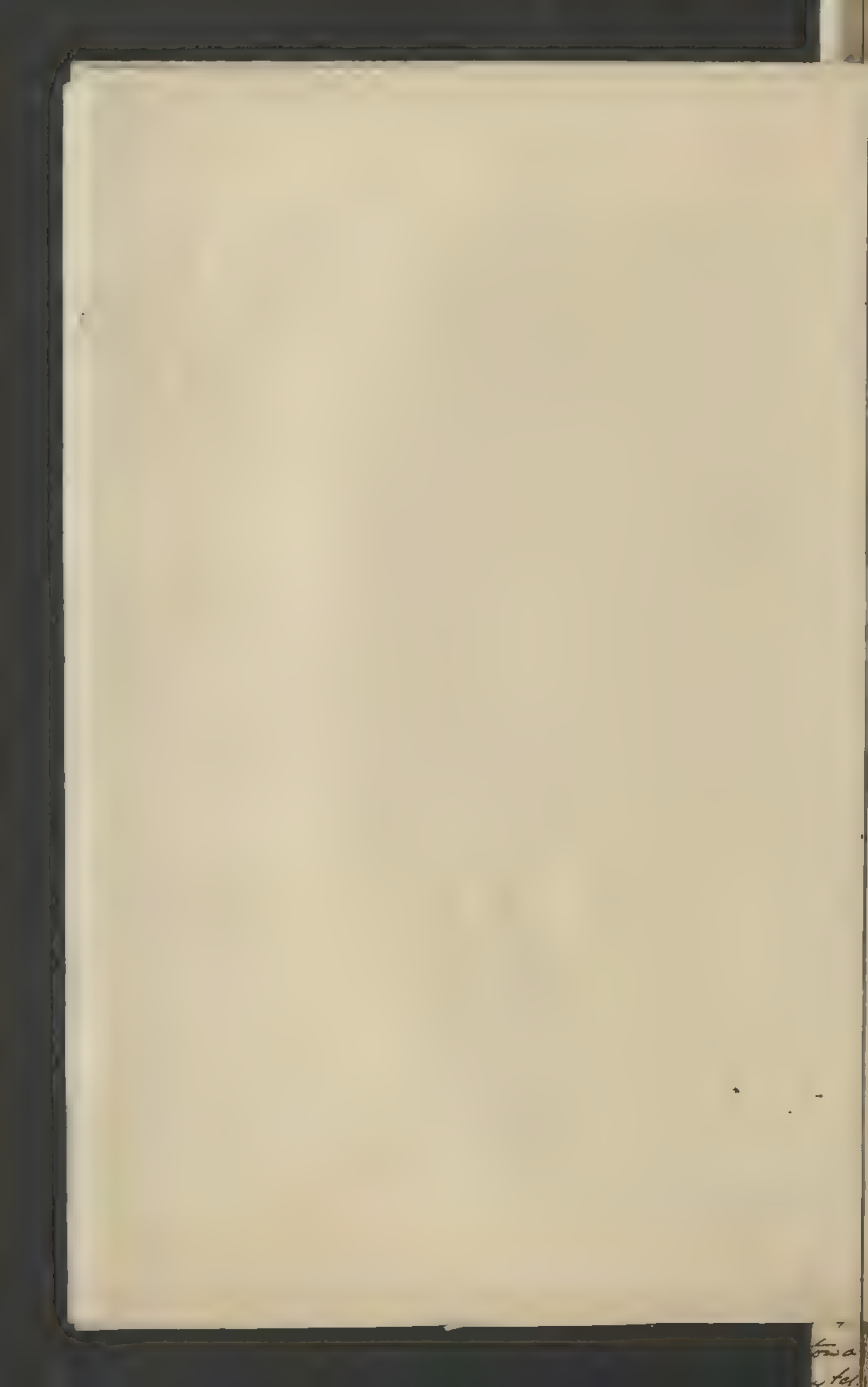
Dobrodzieja; ale nie mogę o niej zamilczeć, będąc świadkiem tego wielkiego poruszenia umysłów, tej skruchy, i rzucenia się do pobożnych uczynków, jakie dziś wirują u nas. Jasnowidząca tymczasem Karmi dwóletnie dziecię, ma rozsądek naturalny zatajony dość zgrabnie, rysy twarzy bardzo porządne, czoło dowodzące myślenia i piękne czarne oczy; i nie tylko przed uśnieniem ale i podczas snu zostaje w dość umiarkowanych konwulsjach, których obecność w takim stanie zabija wiarę naszych lekarzy w jej jasnowidztwo.

Posłałem o niej coś do Redakcji Tygodnika, ale nie wiem czy mój artykuł zostanie przyjęty.

Przebacz mi Pan, żem wystąpił z taką relacją, kiedy u nas na lepszą zdobyć się nie można, i chciej przyjąć wyraz wielkiego szacunku, z jakim jestem na zawsze Wielmożnego Pana Dobrodzieja

najniższym
sługą
A. Danilecki.

18. Listopada, 1843.
Grodno.



Prawdziwy szacunek dla Pana Dobrodzieja ośmiela mnie złożyć Mu tym listem najszczersze przyjacielskie życzenia z powodu bliskiego nowego roku. Proszę je przyjąć i pozwolić donieść, żem już otrzymał onegdaj prospekty i bilety pr. na ~~kk~~ oddział Ateneum. W tym roku zachodziły niekiedy omyłki w rozsyłaniu zeszytów tego pisma, ale nie z mojej winy: wszakże żadnego nie byłoby, jeśli [illegible] adresu, wraz [illegible] i [illegible] prenumeratorów dokładnie [illegible] pisane nie tylko w kursorjach ale i na kopertach pocztowych. O to i proszę Glücksberga.

Profesor Kulesza, długo zatrudniony jedno sądową czynnością, żadnym sposobem nie mógł dotrzymać danego słowa, i nareszcie wezwany na święta do Wandalina Postowskiego, który niedawno powrócił z zagranicy,

najmocniej przepraszam Pana, że przy-
rzeczone pejzaże i rysunki aż po nowym
roku nadeszle.—
Jasnowidząca nasza doczekała się
śledczej Komisji, na której zasiadał lekarz
z Petersburga. Nie przyznano jéj żadnego
jasnowidztwa; wielbiciele jéj umilkli, i ona
rad żadnych nie daje, — czekając dalszego
rozporządzenia Zwierzchności co się z nią
stanie.
Święty nasz lekarz Wolfgang
który miał udział w czynności onéj
Komisji, ma coś o niéj w Pamiętniku na-
pisać, i pewnie pismo swoje do
Pana odeszle. A jeśliby go Pan życzył
sobie przeczytać rozprawę, choć nie w
Wilnie, ale napisaną poważnie przez
jednego z uczniów naszych Miro-
wicza, ucznia b. wileń. uniwersytetu
to mogę kopiją jéj przesłać.—
I to już wszystko u nas.
Spodziewam się, iż Pan Dobrodz

przebaczysz Tarkanie, żem zabrał Mu chwilę czasu tym listem, i że mnie zezwolisz mi i nadal być

Jego zwolennikiem

i obowiązanym

Sługą

A. Danilecki.

26. grudnia, 1843.
Grodno.

Ostatni list Pana Dobrodzieja 21. tego m. otrzymałem i, przesyłając notatę o paszporcie dla Papy Pańskiego odesłanym z kancellarji naszego Gubernatora do marszałka prużańskiego, uwiadamiam, że żadnego innego przedstawienia od tego marszałka o paszport dla Pana do Gubernatora nie było; o czém uręczono mię w jego kancellarji. Przytém mam sobie za prawdziwą przyjemność donieść, że zeszłego tygodnia poznałem Szanownego Papę Pańskiego, który był łaskaw odwiedzić mię z P. Platonem Rusieckim moim kollegą szkolnym i uniwersyteckim.

Doktor medycyny Xawery Wolfgang od maja do października ciągle bawi w Druskienikach, gdzie ma swój dom i obszerną praktykę, a resztę roku mieszka w Grodnie. Oświadczyłem mu życzenie Pańskie, i on niezawodnie wejdzie z Panem w korrespondencję. Wszelkie listy do niego można przesyłać pod moim adresem, gdyż wiosną i latem dwa razy na tydzień mamy stosunki z Druskienikami przez dyliżans, a w innym czasie choć Wolfgang i wyjeżdża na kilka dni z Grodna, co tydzień jednak widzimy się z sobą. Kulesza wkrótce do Pana napisza.

-:/.

Teraz krzątam się około rozdania biletów pr.
na Ateneum, i z żalem muszę wyznać, że pomimo
wszelkich starań, kto wie czy znajdę więcej nad 30. pre-
numeratorów. Kilku z prenumerowanych zupełnie się
wyniosło z Grodna; niektórzy zupełnie odpadli od
Ateneum, a nowych ledwo mam kilku, gdyż ciąg
zeszyty niekompletnych w oddziale III, z trudnością
znaleźć ich daje. Ale czy nie można by pośniać
oddziału historycznego Ateneum, a P. Glücksber-
ga zobowiązać, aby zeszyty nie leżały po kilka
tygodni w pocztamcie wileńskim? Pisałem o tem
do Glücksberga i prosiłem o napędzenie
korrektora, gdyż w oddział prenumerowany mnóstwo
się omyłek drukarskich wkradło, a ludzie, sądzący
wspólnie zdanie recenzenta Ateneum rzucone w Bi-
blioteka warszawskiej, twierdzą że Glücksberg i z tego
ostatniego pisma u nas, chce zrobić spekulacją
księgarską. Spodziewam się, że Pan Dobrodziej naj
skuteczniej tej sprawie możesz zaradzić i zechcesz
być przekonanym, że powodzenie pisma zostającego
pod Pańską redakcją najmocniej mnie
zajmuje.
Latarnia czarnoksięska i Pamiętki Słow-
cia bardzo poszukiwane u nas; i już niema
egzemplarzy tych dzieł krążą w Grodnie.
Jasnowidząca nasza została wywieziona do Wiln-
gdzie śledcza komisja o niej jeszcze czynności swych
nie ukończyła.

Za łaskawą pamięć i oświadczenie Pana Dobrodzieja co do pomocy mi w zebraniu prenumeraty na powieść, serdecznie dziękuję; ale korzystać z tego nie mogę, bo zatrudnienia służbowe niczem teraz zająć się mi nie pozwalają. Nie mam nawet czasu dokończyć Zakonnicy, o której do Pana pisałem. Prędzejbym ośmielił się prosić, czy nie możeby Pan Dobrodziej nastręczyć dla mnie obowiązku plenipotenta u jakiego dostatniego obywatela na Wołyniu, którego ufności i interesów nie zawiódłbym. Ale to zapewne daremny widok, który z biedy rzucając bez celu przed sobą, wzrok do smagu stanowiska dzisiejszego zwracać muszę. Z tém wszystkiem chciéj Pan Dobrodziej odpowiedzieć na tę moją prośbę, do któréj tęskno wyraz należnego szacunku, jestem

najniższym Panu sługą

Daniłowski.

23 stycznia, 1844.
Grodno.

Szanowny list Pana Dobrodzieja z d. 6. lutego, odebrałem, i dotąd wstrzymywałem się z odpowiedzią, jedynie z powodu Kuleszy. On tak już znudził mię rysowaniem widoków dla Pana, że mu aż przykro wspominać o nich. Widok ruin zamku trockiego od kilku miesięcy już ukończony — widok Pińska na ukończeniu, — ale widok Kołożańskiej cerkwi kiedy odrysowany będzie, nie śmiem przepowiadać nawet.

Nieskończenie wdzięczen jestem Panu za obietnicę wyszukania posady dla mnie: wszakże bez przeznaczenia pięćset r. sr. i ordynacji, która by dla mnie żonatego utrzymanie się zapewnić mogła, nie radbym ruszyć się z miejsca.

Tegoroczna prenumerata Ateneum nie tak pomyślna jak w roku przeszłym. Odesłałem już wprawdzie Glücksbergowi gotówkę zebraną od trzydziestu ośmiu prenumeratorów, i jeszcze ich dziesięciu niezawodnie mieć będę; ale żebym miał więcej, nie spodziewam się. Nie wiem czy to mój przykład lichy, czy to już takie czasy literackie przyszły na Grodno, że i u nas zjawiło się kilku kollektorów na różne dzieła i pisma czasowe. Jutrzenka, biblioteka warszawska, pielgrzym, roczniki i snopki kursują po Grodnie — choć często z nierozciętemi kartami — a tu i Ondyna Wolffganga ma wkrótce wypłynąć. On niecierpliwie czeka przyrzeczonej

pomocy od Pana, bo bardzo wielu wzywanych i proszonych o nią, dotychczas nawet nie odpowiedziało na wezwanie.

Z listu Komisanta Glücksberga wiem, że on powiastek moich drukować nie będzie, i że powiastki, które ma już, odesłał do Pana. Jeśli się zda umieścić je w którymkolwiek tomie tegorocznego Atheneum, to upraszam o to; a jeśli nie, to racz Pan uwiadomić mię o tém.

Teraz pozostaje mi tylko dokuczać Kuleszy, żeby coprędzej kończył rysunki, a Pana Dobrodzieja przeprosić, żem Go tak zawiódł, choć nie z mojej winy. Racz mi to przebaczyć i wierzyć, że jestem nazawsze z jednostajnym szacunkiem

prawdziwym Pańskiem

przyjacielem

i sługą

A. Danilecki

13. Kwietnia, 1844.
Grodno.

Chociaż na list mój z d. 13. kwietnia nie otrzymałem jeszcze od Pana Dobrodzieja odpowiedzi i nie śmiałbym upominać się o nię, zwłaszcza wszystkiem muszę Mu znowu przeszkodzić na chwilę w Jego naukowych zatrudnieniach — a powodem do tego jest Wolfgang. On swoją Ondyną i mnie i sobie narobił kłopotu. Późno się odezwał do autorów i literatów o pomoc, później jeszcze ogłosił prenumeratę, a najpóźniej, bo i teraz nawet, kiedy już 1szy zeszyt wypuszczony z pod prasy, a ledwo na IIgi posłany do cenzury i na gotowe IIIci ma jeszcze zebrane materyały, i teraz mówię nie może się doczekać od proszonych i wezwanych jakichkolwiek artykułów. — Od początku tego miesiąca siedzę w Druskienikach, więc zachodów około Ondyny, choć wprawdzie materyału, razem z Korrektą, zwalił na mnie — a będąc zaś razem w Grodnie polecił na wszystko prosić Pana Dobrodzieja o nadesłanie jak najprędzej pocztą przyrzeczonych artykułów tak prędko jak i wiersza, kiedy i mnie podobało się Panu zasilić Ondynę. — Otóż błagam Pana Dobrodzieja łaska przyjść z pomocą w tak ciężkiej potrzebie, i raz wspomnieć —

przebaczył wszelką ze strony Wolfganga natręt-
ność, za którą on sam którownie przeprosi.

1szy zeszyt Ondyny, wdowy ze szczególną stara-
niem, mieści: artykuł wydawcy: Chrzest Ondyny
drzew. źródeł z wymienieniem wielu liter. – nibyto
à la Sewestam – trochę serjo – trochę humorystyczny
ale niewiem czyli Panu podobne –; dwa artykuły
Teod. Narbutta o imionach żon W. X. lit.
[illegible] i uwagi nad autentycznością nadania
[illegible] da [illegible] którowi trochiemu –; lekką po-
wieść [illegible] Szejner, w której rzecz
o wdowie po [illegible] Trzimolskiej
dotkniętej oblężeniem [illegible], który
widok najcięższego ubóstwa, starania [illegible] akt
przymnożył wydawanie i [illegible] jej podporą – na końcu
odezwa do publiczności o wsparcie dla tej nieszczę-
śliwej –; dalej kawałek komedji Kar. Bujnick-
go powiatowe Sejmiki, nie wiele najmniejszej z treści
ale utkany dość gładkim wierszem – i na ostatek
bajeczka napisana przez wdowę pamiętną z myślenia
wypowiedzianem. ale ozdobną wołowiem okiem, któ-
rem w rzeczy samej przegląda – Do IIo i IIIo zeszytu
Narbutt przydał piękną ale niebardzo moralną
powieść o Kr. Bonie i pałacyku Kaszetta z bu-
dowanym przez nią nad jeziorem /: w trochiemu/
w celu tajemnych miłostek. –

Prenumeratorów na Ondynę bardzo mało u nas. Ja także nie wiele mogę dopomódz kollegom, gdyż mam pięćdziesiąt na IV. odd. Ateneum, prócz wiele innych na inne dzieła, i kłopotu narzuconego na mnie przez P. Dyrektora gimnazyum białostockiego J. Kułakowskiego, który wsunął mi 18. exemplarzy dzieła Marcinkowskiego Pokłon pod względem obyczajów etc. do puszczenia w obieg.

Później kiedyś obszerniej napiszę do Pana Dobrodzieja względem Ateneum, gdyż mam na uwadze, że w roku przyszłym będą u nas gubernialne sejmiki, a więc i liczny zjazd obywateli do Grodna. Dobrzeby więc było, gdyby zeszyty bieżącego oddziału tak szły jeden po drugim, żeby zeszyt 1szy przyszłorocznego oddziału, kiedy Bóg da doczekać a mnie pozostać w Grodnie, przed nowym rokiem jeszcze był gotów do puszczenia między ludzi. Ale o tem później. A teraz na tem kończę, prosząc przyjąć wyznanie zawsze jednostajnego szacunku

od prawdziwego przyjaciela

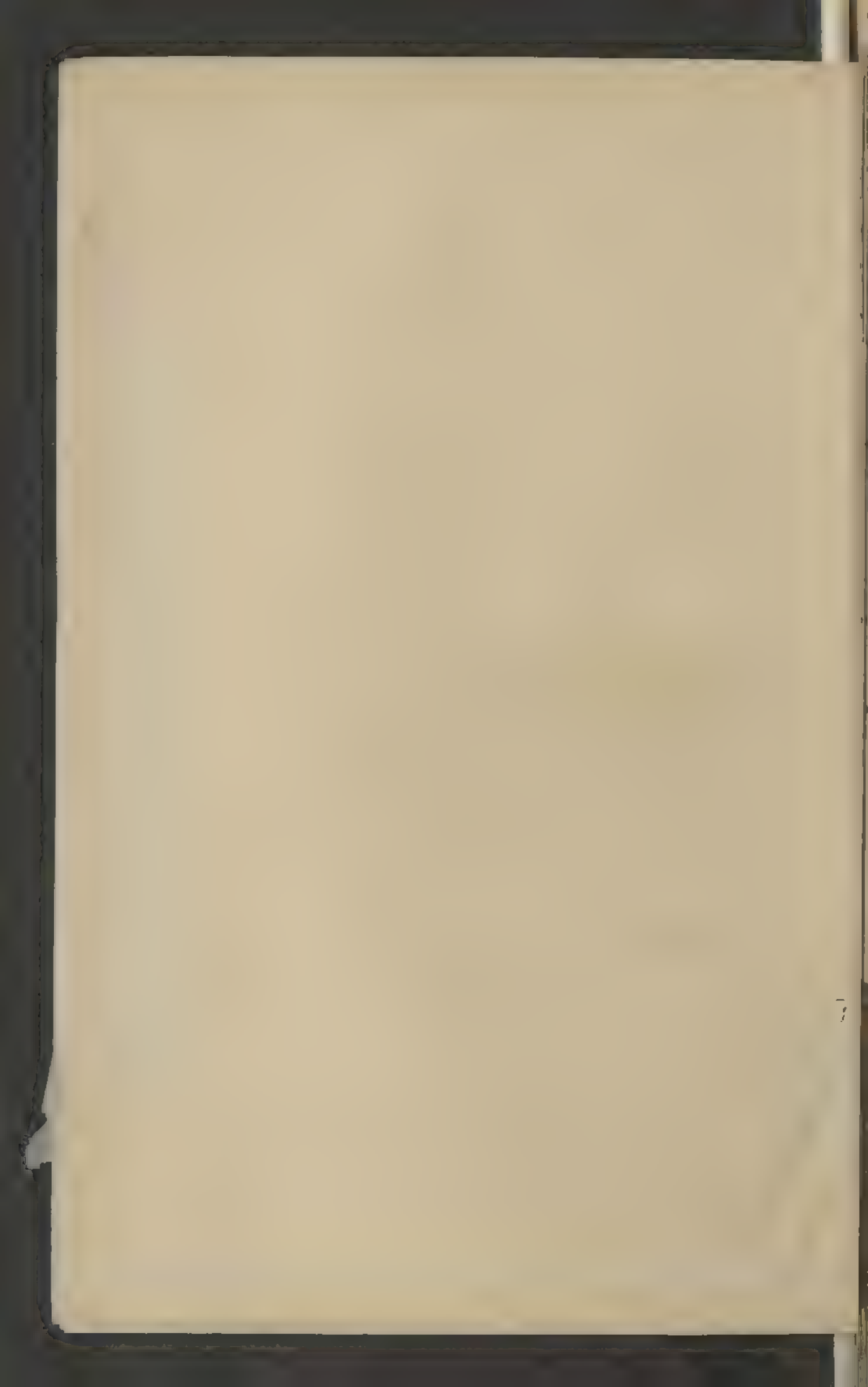
i obowiązanego

sługi

A. Danileckiego.

28. maja, 1844 r.
Grodno.

... za niedbałe pisanie przepraszam, gdyż jestem bardzo zatrudnionym i pomimo okropnego wypadku — Assesor naszego sądu ziemsk. Kutakowski, tatrytk i od roku najwyższy alkoholik na umyśle, nie zważając na żonę i kilkorgiem dzieci, dnia zawiesił się w pomieszaniu — Dn



List Pana Dobrodzieja z d. 5. czerwca t. m. otrzymałem, i trzeba takiego zdarzenia, ażebym odebrał go właśnie, kiedy i mnie nieszczęśliwego ojca, co opłakiwałem utratę pięciorga dzieci, taki sam jak i Pana dotknął cios zmartwienia z powodu straty dwuletniej córeczki! Wszakże po tylekroć doznanej trwodze Bóg mię już pocieszył — i daj Boże gdybyś i Pan podobnie pocieszonym został!

Wolfgangowi treść listu Pańskiego zakomunikowałem, a do Kraszewskiego w sobotę napiszę, gdyż przez profesora Kuleszę, który został przeniesiony z Grodna do białostockiego gimnazjum, odesłałem mu pieniądze za sprzedane exemplarze dzieła Maciejowskiego.

Drugi zeszyt Ond. już wydrukowany, w tych dniach wyprawię do cenzury; ale dotąd, prócz Maciejowskiego, Narbutta, X. Jankowskiego, Kaz. Rużyckiego i Marcina Cieplińskiego (Obsorgi (dawnego mego znajomego i przyjaciela, mieszkającego teraz w Warszawie), nikt w zasileniu Ondyny nie przyjął udziału. Powodzeniu jej niemało szkodziła jednocześna Narbutta prenumerata, o którą Wolfgang gardłował, a wydanie prawdopodobnie pięćset r. sr. będzie mu kosztować — i zdaje się, że on bardzo wiele straci, jeśli mu nie dopomogą dobrzy ludzie w rozdaniu prenumeraty, do której ja, przy pomocy kilku przyjaciół, powinienem jednak zwerbować do 60. osób. Poczciwy Narbutt tylko i kollektorką i artykułami wspiera Ondynę.

Przy pierwszej zezwoli do Wilna, poślę [illegible]
jom dwa exemplarze pierwszego już zeszytu, dla przesłania
Dobrodziejowi; i także kiedy dalsze zeszyty przesyłać by[illegible]

Ale czy nie mógłby Pan Dobrodziej przesłać od [illegible]
go exemplarza Wm M. Grabowskiemu? Możeby to skłoniło
słania jakiego artykułu Wolfgangowi, który na wezwanie
otrzymał nawet od P. Grabowskiego odpowiedzi.

Powieść moja o Zakonnicy dotąd nieskończona.

Kulesza nie dotrzymał słowa, ale się zaklina [illegible]
że podczas wakacij, które przepędzi w powiecie słonimski[m]
jako u Wandalina Postowskiego Moraczowszczyznie, [illegible]
stamtąd do Pana Odeśle.

Liczba prenumeratorów moich Ateneum sta[illegible]
pięćdziesięciu — i podobno już więcej ich nie znajdę. Ale [illegible]
w roku przyszłym będziemy mieć w styczniu guberniale[illegible]
więc jak pisałem już do Pana Dobrodzieja uprzednio, tak
ośmielam się powtórzyć, że bardzoby było dobrze, ażeby dal[illegible]
tegorocznego oddziału Ateneum wydawać tak spiesznie, ja[illegible]
drugim, żeby tom 1^{szy} V. oddziału, jeśli Bóg da doczekać,
być wydrukowanym w m. grudniu — i żeby artykuły
w oddziale III^{im}, pokończyć w tegorocznym, gdyż p[illegible]
ich na rok drugi, jak uważam, jeśli przedłużony [illegible]
meratorach moich, nie powiększa ich liczby, a do [illegible]
nowych przeszkadza. Proszę mi przebaczyć tę moją [illegible]
Jeśli zaś na nowy rok już będę miał od Glücksberga k[illegible]
numer. na oddział V^{ty} i tom 1^{szy} jego gotowy, to, przy ze[illegible]
obywateli, bez wątpienia potrafię znaleźć więcej pren[illegible]
torów aniżeli tego roku.

Nad dramatem Korzeniowskiego Okno na [illegible]
piętrze, unoszą się u nas — i już dałem tę sztukę aktor[om]
grania w Grodnie i w Druskienikach.

Zresztą nic u nas nie ma nowego — Na tém więc kończę, składam Panu Dobrodziejowi szczere podziękowanie za łaskawą pamięć o moim interesie, i prosząc przyjąć zapewnienie zawsze jednostajnego szacunku, z jakim zostaję

Wielmożnego Pana Dobrodzieja
prawdziwym przyjacielem
i obowiązanym
sługą
A. Danilecki.

15. czerwca, 1844.
Grodno.

Wielmożny [illegible] Dobrodzieju

Miałem [illegible] Wielmożnemu JmćPanu Dobrodziejowi [illegible] jako że mnie [illegible] roczyi XVII stulecia – znalezieniem innych [illegible] literatury [illegible], wszystkimi do czasu [illegible]

[illegible] nieopoznać [illegible] umieście [illegible] przez wzgląd na [illegible] [illegible] Łuszczewskiego namawiał [illegible] w 2tio [illegible]

[illegible] Albert [illegible] hasło [illegible] Herb [illegible] dowodu [illegible] trzej [illegible] człowie[illegible] Nowy Andrzeja [illegible] Nie wiele o [illegible] Artykuł o tym [illegible] 1839 r [illegible]

[illegible] Warszawa [illegible] Kassacyi wyrokami [illegible] takowych podejrzywan [illegible] samego wyznania [illegible]

[illegible] które Wielmożnemu [illegible] przysyłam [illegible] pismow ojca Weryhy gdyby [illegible] planowi Atheneum [illegible] mnie mieć [illegible]

[illegible]

dnia 28 Czerwca
[illegible]

[illegible] nim karczie — Kú mocy uzgarożu
W ręcu maćałi
[illegible] — W cząsach [illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible] uchulali
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

Wielmożny Panie

z Dzikowa

Wdzięczność w sercu mojem i oświadczenie WPana z dniem dzisiejszym [illegible] niemasz tego za przyjaciela kto ci nie mówi całej prawdy — ona mi [illegible] do niniejszego listu.

Sam Pan słusznie wytknąłeś przyczyny dla których nie mamy krytyki, bo nawzajem pisarzy nie dozwalają się przeciw sobie mając się za zdeklarowanych wrogów; gdy ich kto ocenia, [illegible] z szpilką w ręku spotka i nie uderzy ich wałem, dla tego że słoneczniki mają pisarzy, a niechce nikt przyjaciela stracić, a chce najmniejsza przyjacielska prawda.

Że jednak przyjacielską prawdę w tymże samym artykule Pan zasadzasz — bo donosząc o wyjściu na świat Mieszaniny Jarosza Bejły — chociaż to głupie i złośliwe dzieło oceniłeś jak je cała publiczność ocenia, zdanie swoje dwuznacznymi wyrazami kryjesz: mówiąc jakby przełożony wyrażeniem chociaż ubarwionej prawdy zaraz starasz się przekładać Jarosza Bejły samolubstwu, że dzieło jego dowodzi prawdziwego talentu [illegible] zaś

li przyszło mówić o Jarosza. Były pisarzy przez [illegible]
tym swoim narwistnie: sąd o sprawie [illegible] Henry
Przemski wykłada swoje myśli, jeszcze dawniej [illegible]
Sam Pan wyznaje iż przyczyna tego jest [illegible]
[illegible] — tez [illegible] zasilane jest [illegible]
tych pisarzy, iż się [illegible] Pan Przemski
go więcej mówi — ma on jedynie wiele dowcipu, lecz zupełnie
[illegible] jego głowie — dlatego też ile razy [illegible]
o tysiące nowych i ile tylko razy [illegible] języka lub [illegible]
tych [illegible] — lecz [illegible] zamarzyło mi się literatowane,
[illegible] i [illegible] — we wszystkich pismach
jego, mowa nasza jest pokalana z myśli fałszywe,
[illegible] dane, i związku z sobą niemające — [illegible]
Szpilcze, [illegible] mądrej [illegible] które niektórzy [illegible]
[illegible] Przemskiemu okazali, zachęca [illegible]
we publiczności do czytania nowo wychodzących [illegible]
[illegible] większy jest na nie zakłady lecz jest umysłowo [illegible]
[illegible] jako wszyscy [illegible] przemiły [illegible]
[illegible] poświęconego, aby [illegible] działa,
i [illegible] uwielbiała razy, jaki wszystkie pisma jego
[illegible], a jaki [illegible] są dla niego pozyteczne
tępne —

W Epoce uśpienia piśmiennictwa naszego Pan pierwszy obudził
narodowe [illegible], co daje prawo do pamięci u późniejszych –
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jej [illegible], iż [illegible]
[illegible] pozostała przez siebie samego, a [illegible]
[illegible] zadaniem stawać się [illegible]
[illegible] przynoszących [illegible] naszej religii
i [illegible] –
[illegible] dla pamięci twórców, których imiona
[illegible] w Polsce, z których [illegible] zaszczyt
narodowi przyniosły – [illegible]
[illegible] jest [illegible]
[illegible] – a [illegible] siebie wyłożonemi
zachęcić się do gruntownego [illegible] się
tak tkliwego [illegible] szczęśliwemi w piśmiennictwie
[illegible] się – ani [illegible] zaszczytu ani [illegible]
[illegible] – Bądź pewnym [illegible]
przyjaciółki [illegible] – a [illegible] najlepszej
sposobu do przyjacielskiego uczucia. [illegible]
[illegible] – mimo to iż się mamy [illegible] –
[illegible] Wiliama z [illegible]

i najszczersza [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] Panie!

– Dobrodzieju!

Pan [illegible], Dobrodziej że [illegible] strony bez-
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] do [illegible]
[illegible]. Teraz [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] się [illegible], i chcący [illegible]
[illegible] zwyczajnych w podobnym razie [illegible]
[illegible]. Tak [illegible] mię [illegible]
[illegible] osób szacownych, [illegible]
[illegible] do wyższej, lecz teraz, [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible],
[illegible] się [illegible] w [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible]. [illegible] jeśli nie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] 1838. [illegible], i od [illegible]
[illegible] zalety, [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] we [illegible].
Rewers u mnie, bo nie odda pożyczający [illegible]
[illegible] dziś potrzebne. Bez [illegible]
[illegible], one nie wychodziły [illegible]. Znalazły
się nie [illegible] i dla tego nie dałem
[illegible] [illegible] [illegible]. W
[illegible] [illegible] też za [illegible]
i [illegible] i tyle [illegible] [illegible].

Na zaproszenie, zamiast wielkonocnej pisanki, posyłam mą bazgraninę o Litwie [illegible] [illegible]. Drukowana jest po Rossyjsku w Żurnale Mini[illegible] oświecenia, [illegible] obecnie jest [illegible] od [illegible] [illegible], [illegible] gdzie niegdzie i powiększone częścią nową, jest więc [illegible] [illegible] artykułem a nie prostem [illegible] [illegible]: Chciej Pani [illegible] się z rossyjskiem [illegible] [illegible]. Od lat 18 w Rossyi, zapominam [illegible] [illegible] [illegible] się wyuczyć po Rossyjsku urzędnej [illegible] obroty dla używania że czuję czystą [illegible] [illegible] nie wychodzi na zauważanie. —

Proszę się nie [illegible] [illegible] Pana Narbutt [illegible] to literacka wojna nikomu nie szkodliwa [illegible] [illegible] [illegible] to [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Jest to najciekawszy zabytek dyplomatyczny [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Alexandra [illegible] [illegible] [illegible] w Trokach [illegible], [illegible] nie [illegible] [illegible] nasi Litwacy. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], trzeba [illegible] [illegible] napisać [illegible] instrukcya [illegible] [illegible] w [illegible] r. 1503 i wysłać do [illegible]. [illegible] to [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Coż to za czas być musiało, który [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie zbyt [illegible] się [illegible]. [illegible] [illegible] i nieustalona ortografia, a [illegible] się będziem wybaczać i [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o Monarchy [illegible] [illegible] smutny [illegible]. [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] by napisać nad tem [illegible] [illegible] [illegible], i wy[illegible]

i wyrazić iżby on nie wymieszał innych rzeczy, ani [illegible] [illegible], a tem bardziej przepisywaczy zgoła [illegible] dziewiętnastego innych podobnych [illegible] [illegible] [illegible] być zniewolone do [illegible] i wewnętrznych swarów, bez względu na obie partye, które [illegible] [illegible] żeby na tem [illegible] [illegible] [illegible].—

Jeśli spekulant [illegible] zechce mi, myśl tę [illegible] rozszerzać [illegible] [illegible] pisma, postaram się czasami nadsyłać stare wyciągi z nich, aby chyba te nadsyłać które będą drukowane we [illegible]. Lecz i na to nie będzie czasu gdy w roku następnym zaprzęgę się [illegible] o przedmiotu. Taki jest mój zamiar, że w czwartem [illegible] zacznę wykładać nowy inny przedmiot, i dlatego dziś nie mogę [illegible] się [illegible] rachowania. Przez tyle na starość [illegible] i [illegible] [illegible]. — co tu piszę nie mogło być drukowane w moim imieniu, bom nie miał dość czasu obmyśleć i [illegible] [illegible].—

Zapisuję się teraz Dziennik pod[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie jest bez [illegible] [illegible] [illegible] po [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible]
[illegible] 18[illegible]
[illegible]abuсаовиТ.
[illegible] Русскаго.

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Gdy dla każdego, mającego jakiekolwiek upodobanie w literaturze ojczystej, utwory Pańskie najpożądańszym prawie stały się dziś obrokiem; niedziw przeto, że ja, wszystkich Jego dotąd drukiem ogłoszonych, swobodnych i poważnych, powieściowych i historycznych, humorystycznych i naukowych, literackich i poetycznych płodów szczęśliwy posiadacz, w obawie zrodzonej ostatnią Pańską (№ 92 T. P.) zapowiedzią, spieszę chromemi nogami Irusa zabezpieczyć sobie exemplarz poematu – Witolo-rauda. Raczy mi Pan łaskawie przesłać go po wyjściu z druku do Kijowa pod tym adresem:

„Якову Григорьевичу сыну Юркевичу, Переводчику Кіевскаго Дворянскаго Депутатскаго Собранія."

Trudno mi przy niniejszej zręczności niewypowiedzieć życzenia, które, śmiem powiedzieć, wspólnem jest całej czytającej rzeszy, ażyś Pan favente Deo jak najdłużej po literackich, fantastycznych i historycznych okolicach wędrówki swoje odbywał. Obyśmy je, przynajmniej jak literaturę i Krytykę M. Gr., tom po tomie corocznie otrzymywać mogli!
Jedynyto ten przez Pana stworzony i do potrzeb czasu najlepiej przymierzony rodzaj autorstwa, któremu powszechność nasza prędzej czy później winna być musi wyłamanie się z jarzma umysłowej gnuśności. Wszystko, co s pióra Pańskiego wynika, pełne jest mocy, treści i rozmaitego wdzięku, nie uwłoczę Mu wszakże, gdy powiem, że w Wędrówkach najjawniej dostrzega się dążność czysto filantropiczna. — jeżeli bowiem gdzieindziej wyobraźnia, serce i rozum znajdują dla siebie cząstkowy czy udzielny żywioł, tu dusza czytelnika jednocześnie wszystkiemi swo

narzędziami pożytek i przyjemność po-
chłania. Niepodobna nigdy wydziwić
się tej zdolności, z jaką Pan przedmioty
najprawilsze, najgłębszej erudycyi wyma-
gające do powszechnego pojęcia i uczu-
cia stosujesz. Każdy, komuby którybądź
z przedmiotów tych ołs różnorodnych wę-
drówek na pierwszy rzut oka obojętnym
i obcym się wydał, musi w nim rozmi-
łować się przez sam powab wykładu,
którego ton, styl i zwroty w zmysło-
wych prawie rozumowi przedstawia-
ją się formach. Dar to, powtarzam,
nigdy niewyczerpiony, którym Pan
odwieczne niejako samych arystokratów
tajemnice upowszechniasz, populary
zujesz i na korzyść całej uposabiasz
ludzkości. O ileż po tłobniem by mi było,
gdyby ten słaby odgłos powszechnego
uznania wzbudził w Panu namiętną
ochotę do tych raz obranych trojakiego
rodzaju wędrówek!... z dzieł Pańskich
złożyłaby się tym sposobem najcelni-
ejsza dla nas biblioteka. Takiż skarb
posiadając niezadrościłibyśmy już

najmniéj narodom, dumnym ze swoich Walter Scott'ów, Hoffman'ów Balbich, Sainte-Beuve'ów itd.
Jakikolwiek wszakże lekkie to moje przymówienie się zyska u Pana przyjęcie, proszę wierzyć, że ten, co ku talentom i osobie Pana powziąłem, szacunek tak jest rzetelny i wysoki, jak rzetelne i wysokie zasługi, w drodze autorskiéj przez Pana dokonane.

W. Pana Dobrodzieja

27 Grudnia 1839 r.
Kijów.

najniższy sługa
B. Dolęga.

P. S. Mam sobie do wyrzucenia, że dotąd nie czytałem książeczki Pańskiéj „o zapalaniu fajek" - nigdzie jéj po tutejszych księgarniach wyszperać niemożna. Zmiłuj się w. Panie, gdy można, przeszlij mi ją wraz z Wiktorem, a ja, tuż za odebraniem jéj, wyrażony przez Pana koszt z wdzięcznością natychmiast przyszlę.

źważając myślą ogrom trudów bez wytchnienia ku pożytkowi powszechności przez Ciebie, zacny Panie, podejmowanych, ani śmiem, ani mogę, ja lichy szczegół, uskarżać się na niepamięć o sobie w rzeczy najbardziej mnie interesującej. Skutkiem tylko przesilonej cierpliwości wziąłem oto pióro, aby skonnotować po raz drugi dla Pana, zatrawiony może, mój adres i prosić o nadesłanie mi przyrzeczonych odpowiedzią P. Dobr. z dnia 28 stycznia z.r. exemplarzów — Witolorandy i Improwizacyj. —

Podziwieniu memu nie ma końca, dowiadując się wciąż o coraz nowych i tak mocno powszechność zajmujących utworach Pańskich. — Cóż to za uduszenie dla duszy, jak moja, namiętnie gorąco żywiołu

łaknącej — być tylko obcięciowym świa-
kiem znakomitych zdarzeń czasu swe-
go, wytężać tylko wzrok i słuch
na schwytanie zaledwie cienia i echa
tych zdarzeń, a niemódz całą dziel-
nością tak wielkiej żądzy spoufa-
lić się, zbratać z niemi, jak z tre-
ścią treści swojej! Owszem-to, wy-
obraź Pan sobie, cały szereg szkiców
obyczajowych, począwszy od powieści:
Świat i Poeta, aż do Fantazyi:
Szatan i Kobieta, dotąd mi w ory-
ginalnym składzie swym niezna-
ny!.. ah! nieprzewidywałem, nie
mogłem nigdy przewidzieć, aby ma-
ny, ubłogosławiony mem sercem Ta-
lent stał się kiedy tak wielkich
trosk i utrapień mych przyczyn.
Gorzkie-to i bardzo gorzkie owoce ur-
stwa mego, pomimo do zgwałcenia
powziętej we Tobie Panie sympat,
nigdy ono doprowadzić mnie niezdoł.

Jeżeli nie wszystko, zawsze jednak co mogę, z dzieł Twoich nabywać się staram. Dziś oto na Athaeneum i 3 części Wędrówek odłożyłem quantum – Przebacz mi Panie, że w zbytku uwielbienia dla Ciebie na tak dziecinną odważam się spowiedź – Nadeślę Panu do Athaeneum Obrazek Kozłowa przeczemnie Humańczyna – Proszę także o łaskawe uwiadom[illegible] ie w tém

v

Почтовый адресъ:–

Якову Григорьевичу Юркевичу переводчику Д. Д. Собранія въ г. Кіевѣ.

Szanowny Panie.

[illegible]

[illegible]

Oczekiwarz [illegible]

…tersburg
2? Jul. 1841.

[illegible]

P.S. Jeden moi [illegible]
[illegible]
[illegible] wyrazy:

[illegible]

[illegible] się [illegible]

[illegible]

[illegible] się [illegible] kuriey [illegible]

[illegible]

[illegible] Julii 18[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

a [illegible]

[illegible] kolegę [illegible]

[illegible]

Szanowny Panie

List Pana dobrotliwy był prawdziwą dla mnie radością. Więc nie dla tego iż [illegible] zmalariam [illegible] dla mnie [illegible] że zbytbym był zaro[illegible] [illegible] że [illegible] dzisiaj [illegible] [illegible] tych świetlanych [illegible] [illegible] i niezmierna [illegible] [illegible]. Dzisiaj, dodadzą mi tylko [illegible] z daleka swym uroczym światłem. Łaskawy Panie [illegible] rzecz, dawno wyglądam, [illegible] brodzkie [illegible] [illegible] na [illegible] pani E. Sztyrmerowej. [illegible] jest to, jak się zdaje [illegible] zagubiony w tym wrzaskliwym [illegible] jest liczna. Ale który [illegible] [illegible] zaczarowani [illegible] [illegible] [illegible] jest to [illegible] [illegible] wyrastają do zielonych [illegible] i [illegible] [illegible] i drudzy z kwaśną nawet obłąkaną [illegible] [illegible], o nadzwyczajności że tak powiem, [illegible] [illegible] rywek i uciech [illegible] których [illegible] tak drudzy. [illegible] się [illegible] co [illegible]

[illegible] Biedny szlambuchowy wierszyk, no wszystko jedno mają [illegible]
[illegible] niezłe dość dobre." Stąd nie dziw, że wzniosłe charaktery [illegible]
[illegible] [illegible]*) I dla P. E. Sztyrmer niewiele stąd zachęty. Jeżeli
[illegible] jaki młodzik, co nad ten odmęt stołeczny przekłada [illegible]
[illegible] dumanie, a wizyty przyjmuje chyba od jakiego <u>Maciusia</u> [illegible]
[illegible] na dachu a [illegible] [illegible] z najczarnym ogonem [illegible]
[illegible] więc taki w [illegible] [illegible] wyrazach oddaje pochwałę je[illegible]
[illegible] P. E. Sztyrmer [illegible] że to [illegible] kotd jej wymownemu spojrzeniu
[illegible] twarzy. Bo prawdziwie jest to [illegible] uśmiechającej [illegible]
jak rzadkiego dowcipu. Nie lubi blasku i wrzasku; chodzi z mężem do kości[illegible]
ła S[t] Stanisława gdzie tylko [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] się
[illegible]. [illegible] [illegible] [dość dobrze] [illegible] [illegible] [illegible] była rodem z Wilenszczyzny z domu
Janowska. Mąż dzielna, choć teraz z 35 lat [illegible] [illegible] [illegible] teraz [illegible]
je się pokazywała jak dzieciątkiem musi [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wyjścia [illegible]
jak mi mówiono, poświęcała się pracom umysłowym. I teraz [illegible]
dzień wesołymi i smutki zbywające chwile [illegible] literaturze, jakby
[illegible] dla swej zabawki [illegible] jej [illegible] zabawki. Nie śmiałem
pisać przed tem do Pana Dobr. [illegible] o recenzyi, bo nie pojmuję
i każdy się dziwi, skąd Pan Dobr. ma tyle czasu do tylu prac wesołych i [illegible]
cznych, rzewnych, cichych jak serce chrześcijanina, to wzniosłych, grzmi[ą]
[illegible] miących, jak miecz w ręku bohatera [illegible] litery. [illegible]

*) Zapewne wiadomy Panu smutny wypadek z P. T. Z. W tych dniach zaczął przychodzić [illegible]

mówią iż Pan Kraszewski, musi twórce zatrzymującego księgu. Recenzya od Pana jest dla nas rzecz najpożądańsza. Wydawca uszczęśliwiony, względami pana dobr. za przesłowioną jeszcze recenzyę nieukończone składa dzięki. Pochwały jakiegoś tam P. N.N. mniej są pożądane jak od Pana nawet surowsza recenzya. Ubolewałem już w duchu, myśląc że Pantofel, zupełnie niepostrzeżony, jak tyle innych rzeczy bywa zabitych na śmierć zimnem spojrzeniem naszych czytelników. A byłaby to szkoda; może on zapowiada coś większego. Niektórzy wyganiają iż to jest karykatura, dziwoląg szkoły szalonej. Jeżeli wobec Pana wolno mi co o tem powiedzieć, mnie się zdaje, iż on jest pomysłem prawdziwie mistrzowskim i dobrz. [illegible] rozpatrzonym. W świecie ustatkowanym, gdzie wszystko kryje się pod osłoną prawideł i przyzwoitego tonu, trzeba było wprowadzić siłą niczego tę podrygę, ażeby prawda jak oliwa na wierzch wystąpowała. Pantofel jak latarnia magiczna, staje wpośrodku, a do światła jej wylatują to cudne gołąbki najszlachetniejszych uczuć, to przebrzydłe nietoperze zdrady z ciemnej głębiny duszy ludzkiej, to znów wkoło krążą różnobarwne ~~[illegible]~~ opisy, jak motyle wiosenne. Ale zanadto i niepotrzebnie nad tem się rozszerzam, ośmielony jedynie łaskawym listem Pana, ujmującą jego [illegible] szczerością. Jeszcze posyłaję i drzew innem porównię. A listy do [illegible] mój kolega pisze do miejsca gdzie się znajdują. Lecz nie wie z pewnością kiedy i ile ich dostanie. Po otrzymaniu naszych książek nadeśle je Panu do Grodziciowi. — Co się tycze rycin w Pieśniach, [illegible] szkod [illegible]

[illegible] takiego wytwórnika! Sam [illegible] się do rzeczy lecz tak [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] taniej, musiał i taki przyjść, czym żarliwiej się prenumeratorowie nie w pretensyi bynajmniej. drzewa w Peters-burgu sztycharstwo na mało może wyjdzie [illegible] doskonałości jak u nas; choć są pojedynczy sztycharze [illegible], sztycharstwa niema. Petersburg [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible], malowniczych ostrowów i dacz poetyckich, grawiury zaś sprowadza z zagranicy. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] życie Napoleona, oddaje [illegible] [illegible] rylcem obrazu[illegible]. Znam jednak [illegible] kilku młodych rytowników ze zdatnością, co się mogą korzystać w tym względzie w Petersburgu. Odemnie [illegible] [illegible] Pani [illegible] o urządzeniu [illegible] [illegible] uwagi [illegible] [illegible] [illegible] nad moim estetycznym artykułem. Coraz bardziej się przekonywam o niedostateczności moich postrzeżeń. Bo cóż lepszego można napisać [illegible] szkolnej? Pan Dobr. [illegible] mi niejako zarzut [illegible] nietylko pracować nad tym przedmiotem, ale [illegible] układu swoich myśli w obszerniejszym zakresie [illegible] re[illegible]zyi, o którą postokroć upraszam. Spodziewam się [illegible] [illegible] uwag, tak nad moją prozą jak i wierszykami, jeżeli [illegible] są tego. Teraz zaś, przepraszając iż moją natrętną [illegible] zaj-muję Mu drogi czas i całej naszej szlachetnej literaturze, [illegible] szczerą wdzięcznością i najgłębszem uszanowaniem z którem [illegible]

St. Petersburg. 23. kw. 1844.

[illegible]

[illegible]

113

Kunkelanie Sztrasburg
dn. 3 Marca 18[illegible]2.

Posyłam ci, kochana, me sceny dramatyczne — Kto inny niech nie [illegible], bo mi wstyd w [illegible] przepisywanie — jest tam jeszcze [illegible] — [illegible] proszę i nad [illegible] absolutnie, to przemilcz a jeśli tylko trochę złym ~~[illegible]~~ [illegible] co ~~[illegible]~~ umiem, to [illegible] bez [illegible] — [illegible] także [illegible] że głupi, a nie mi na pamięć nie przychodzi [illegible] ta myśl, że to nie [illegible] ani nawet [illegible] [illegible] jak [illegible], [illegible] [illegible] i złego — Chciałem dedykować [illegible] [illegible], ale że to [illegible] jest wspomnieniem w Tobolsku, a pierwej użyto jeszcze [illegible], nie wiem czy można — może można Adolfowi T.... — jak myślisz? Jeszcze mam jedną uwagę techniczną, której nie wiem gdzie przyczepić — to jest, że w końcu każdej sceny, kurtyna czy też inna jaka zasłona, nad [illegible] zapada — bo zdawało mi się że [illegible] wiele straci na ruchu, jak się trzeba będzie [illegible] przedstawienie [illegible] na początku sceny, już ugrupowanych osób —

Bron: [illegible] biet, mowiac front w obec przygotowanego [illegible] — [illegible] mi ks
[illegible], iż będzie [illegible] lata w Warszawie, zostawiłem exemplarz
przepisany [illegible] w [illegible], u Pani Halpert [illegible]
[illegible] wprowadzić na Sceny — ale się to tamto od Znaad
do Kaifasza przyjdzie mi wiem na czem to stanęło — jeżeli by ta rzecz im wpadła
to [illegible] u Pani Halpert [illegible]
jej nie zna, to przez niego Szwagra [illegible], mieszkającego w [illegible]
[illegible] exemplarz [illegible] podług tego [illegible]
[illegible] bo są w kilku miejscach [illegible] — ile to [illegible]
[illegible] Wileński i Zawadzki [illegible] jest [illegible] i to samo [illegible]
[illegible] to [illegible] nie zbito ~~[illegible]~~ [illegible] = [illegible]
[illegible], przyjąłem Kreski, jako, [illegible] mi się, najlepiej wyrażające, wzór
mowy mówionej — ale i to [illegible], tak niedokładne u [illegible]

przejrzyj i popraw =

Uczyłem się ja to kiedyś Ortografii a nawet Gramatyki ale to tak dawno, że tak robię jak gdybym się nie był wcale uczył – i przyjmij wszystko = Niech się zmieni w całe Aktach na twoje uslugi, i abyś z niej chciał wyjść do Ateneum, wyjdzie wcześnie – jednak niech proszę – Zważywszy na brak skromności, zdaje mi się że żadna Scena, nie ma tyle wewnętrznej wartości, iżby samą w sobie, oderwana od reszty, miała jaką wartość, ani znaczenie. Niech proszę = Jeżeliby był w tym względzie, innego odemnie zdania, to sądzę że się najłatwiej da oderwać od ogółu. Scena 3a Aktu 4go – sala kontraktowa – jednak zrobisz jak zechcesz = Czy ci to miałem ponieść powiedzieć? Zdaje się nie więcej – tylko, że mi się bardzo udały kontrakty – nie w rondum ale te na których byłem, w tym roku – bo mi się udało poznać Mindowsa i ojca Mindowsowego, który da Bóg, sprzedaż jest tam tego – ni jednego.

Twój Karol Drzewiecki

Mój adres – Karol Drzewiecki p Hajsyn w Kurce –

Gdyby to drukowanie miało trwać kilka miesięcy to [illegible] zawadzili tantami [illegible] kopiję pisaną, który Konta z dedykacyą moją –

№ 32

Wielmożny

Józef Kraszewski

Fiss L. ——— „ 116.
Fusiecki A. W. z Krakowa 117
Filipowicz Januarý z Wilna 128

Posyłam Panu wypisaną przezemnie Powieść pod tytułem „[illegible]" prosząc o umieszczenie onej w Athenaeum.

Względny na uwagę naszą przysłowie iż „Towar sam się chwali" z innej strony mając to na uwadze, iż wręczam go temu, którego bezstronna, zdolna krytyka tyle stała się głośną w dziejach literatury naszej – ja zostaję zupełnie spokojnym o los utworu tego.

Jeśli Pan znajdziesz w niém niektóre miejsca
potrzebujące dodatku lub dokładniejszych obja-
śnień, uzupełnienie tém mojej pracy usilnie
proszę.

Szymon Tiss.

Miałem prawdziwą przyjemność [illegible] w 4 tomie Athenaeum wzmiankę o mnie i o mojej powiastce, która znalazła u niego tak [illegible] przyję[illegible] [illegible] to czułem Panie, iż przysłałem, a [illegible] tak należy i że są w niej szczególne [illegible], pomimo to [illegible] uważam się tak [illegible] pochlebne dla mnie zdanie o niej, jak tylko uważać może młodego [illegible] a [illegible] na [illegible]. — Pan mi [illegible] [illegible] usprawiedliwiony, gdy [illegible] [illegible] a [illegible], [illegible] zachęcające [illegible] słowa, tak [illegible] się [illegible] w ten sposób, że mając dwie bliższe [illegible] z [illegible] naszych pisarzy P. M. Grabowskim, nie odważyłem się pokazać im mojego utworu. — Niewiem, jeśli to wynik [illegible] skromności, czy też wewnętrzne uczucie [illegible] niedołężności ale tak się boję popisywania się z czemś swojem, że trzeba [illegible] wiele wiele być przekonanym o doskonałości mej pracy, bym się ośmielił [illegible] zakomunikować ją [illegible], a tem bardziej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] sam to czuję, — ale jej poznać nie mogę;

[illegible] drugą powiastkę [illegible] jest [illegible] P. Grabowskiemu, [illegible] sądzić sprawy nie umiem, czy warta [illegible] pozostania w ręce. Zamyka [illegible] wkrótce arkusze do 30 [illegible] by potem przepisać ją na czysto. Wszystko to dopełnić się może w przeciągu [illegible] — lecz ponieważ nie mam [illegible] się do [illegible] cenzurę i opiekę, jeśli [illegible] Do Athenaeum zdaje mi się, jest za wielka [illegible] będzie złożony jeden tomik, oprócz tego, [illegible] broszurka, gdzie-niegdzie może [illegible] p. Glücksberga [illegible] ja nawet brać niemogę, ani jestem [illegible]

ważnie urzędu, coraz bardziej, iż sambym niczym [illegible] [illegible] nie warte moje [illegible]

[illegible] [illegible] ten zamiar i rychlej odpowiedz[illegible] [illegible] Pana, czy przyjmiesz na się trud, którym bez żadnych zasługi z mojej strony, śmiem obarczać Pana i [illegible]. Ja [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dla mnie jest święta, iż niechciałbym [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], a może [illegible] [illegible]. Dziś na głowę swoją narażam [illegible] i [illegible] krytyki, [illegible], [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] być winien, zawsze jednakże, dolegają one trochę człowieka.

Z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] Pana [illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Puszkina Kapitanówna [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Oniegina [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pod korektą P. M. Gr. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] wiekowujące się przy [illegible]

[illegible]

Kwiat Czerkaski W. Prussy 3 List. 1842 r.

Odebrawszy Łaskawe zawiadomienie pańskie o wy-
kazanych trudnościach w oddaniu do druku mej po-
wiastki, zwątpiłem, przyznam się Panu szczerze, czy sa-
ma Cenzura tylko jest na przeszkodzie w dopełnieniu
ze strony Pana danej mi względnie obietnicy i to
było przyczyną, żem długo nic nie postanowił o tej
[illegible]. Lecz rozpatrzywszy ją w szczegółach, znalazłem
iż przeciw ustawom Cenzury grzeszą najbardziej
te miejsca. Części rozmowy Komandora (?) [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] w namiocie [illegible]
[illegible] a przeciw dobremu smakowi, uwa-
żam [illegible] w mej powiastce widzenie
Konrada z bratem podczas wojny, spotkanie się
tegoż z Zofiją, gdzie układ i myśli są zbyt wolne
[illegible] się podobać mogą! Odrzucam więc
[illegible] [illegible] i Konrada z bratem a natomiast
[illegible] [illegible] z rozdziału tego nadpis tylko
[illegible] wiersz w nawiasach, jak to jest pomyślanem
odłączającem się na jeden. Potem drugi rozdział
zaczyna się [illegible] placu pobojowiska i [illegible]
do niego to com napisał teraz, odciąwszy wszyst-
ko pierwsze aż do zestania Konrada [illegible]
uważam niewłaściwość mojego dziełka i stej
radbym naprawić ową, chociaż nieprzeczę, mo-
że się [illegible] i mylę, tem bardziej iż wymieniona
[illegible] w niej bardzo jest ogólna. Ja tam jednak
w mojem mniemaniu, uważam niewłaściwości,

[illegible] liczę poznanie się Konrada z [illegible]
ma w przyszłe. [illegible] w Hiszpanii; ta
[illegible] niezmiennie
[illegible] nie będę. [illegible]
[illegible] powody, Kaukazka zaś [illegible]
[illegible] prawie całe jest nacechowana z natury. [illegible]
[illegible] rozmowy Dominikanów [illegible]
Pan sam [illegible] wierny i [illegible]
zostanie [illegible].
[illegible] Pan [illegible] niechaj
[illegible] wyjawić prawdziwego [illegible]
[illegible] raz na zawsze, ażebyś mię Pan
[illegible] tylko bezwzględ-
[illegible] Pan będzie [illegible]
[illegible] znanym
[illegible]
[illegible] świat nieważ-
[illegible] tylko [illegible] Pan, da-
[illegible] Łatwych [illegible]
[illegible] i zwiedzony [illegible]
[illegible] uważam [illegible]
zostanę [illegible]
zachowywać będę. Jeżeli można gdzie ją będ-
oddać do druku. Chociażby bez zarobku [illegible]
[illegible] Pan [illegible] swojej

szanownym wzorze kiedy uznawi swei obietnicy w rzeczypisie w sobie jeszcze niewstawionego Prosilbym przez Pana otrzymany tytułu i wykreślenie nazwiska mego a napisanie natomiast

Konrad

Świerzawski naryśń

przez

Orzeła Ślęskiego

...i utrzymania mego nazwiska na miejscu ...mam ...przeciwnie ...z tego wypowiadam się ...

...wyznanie głębokiego mojego szacunku ...którym jestem

JW[?] Pana Dobrodzieja

...niższym Sługą

...

× nastąpić, wyrzucili należy i wzmiankę o mnie w Athenaeum, o czem wspomniałem przy ...

15

Kraków. Dnia 8go Września 1841.

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Z początkiem b. r. otworzywszy Księgarnię nową w Krakowie, postanowiłem równocześnie, na korzyść piśmiennictwa naszego, rękopisma ważniejsze drukiem ogłaszać, z których już kilka, nakładem moim, wyszło na widok publiczny. Potrzebne materyały do tego celu, nie zawsze, w ciasnym obrębie naszej krainy, zebrać się dadzą, z tego powodu, po nowe zapasy, wzajemnie do odleglejszych literatów naszych udać się jestem zmuszony. Księgi wydawane z Drukarni Wileńskich dzieła Pańskie i ich wziętość, zwróciły najprzód mej uwagi, i dały powód do niniejszej odezwy, z projektem, czyliby nie mogły i prasy Krakowskie jakiej cząstki piśmiennych prac Jego przyjść i się przysłużyć publiczności. Jaka jest myśl Pańska w tym względzie, prosiłbym o doniesienie. — Z wydanych dotąd dzieł moim nakładem, O zastosowaniu słuchu do poznawania chorób p. Kremera, szczególniej się odznacza.

Oczekując rychłej odpowiedzi na prośbę moję (o której skutku nie wątpię), miło mi przy tej sposobności wyznać, że chociaż nieznajomy, jestem zawsze wielbicielem Jego talentów i zasług.

powolny sługa

Alexander W. [illegible]

Adres:
Alexander W. Fusiecki
Księgarz
w Krakowie, przy Głównym Rynku pod L. 15.



Wielmożnemu Jmć Panu
J. I. Kraszewskiemu
WWMMPanu i Dobrodziejowi

— 459 przez Łuck

franco. 15 w Gródku.
na Wołyniu

Kraszewski

Wielmożny Mości

Dobrodzieju. -

Tu przyłączone prace moje literackie, dla tego ośmielam się puścić na widok publiczny i upraszam o umieszczenie ich w Athenaeum że ufam iż się to stanie pod protekcyją WPana o którą w moim, zaledwo zaczynającym się zawodzie literackim uśmielam się upraszać. -

Porządek i wybór rzeczy zostawuję rozporządzeniu WPana; ale najbardziej niedostatki i wady, których aż nadto tu spotkać, ile można będzie poprawić upraszam. -

Zieliński

Jeżeliby było życzeniem Pana i nadal mieć moje pra
ce, za najpierwszą odezwą nie omieszkam nadesłać,
na co mi stanie.—

Przytem mam Honor polecać się względom
i znajomości

Wielmożnego Pana

Dobrodzieja

Najniższy
Sługa

January Filipowicz

1841. Maja 28 dnia
Wilno.

N3 Mieszkam w Wilnie, na Ulicy Sto Jańskiej u JPana Bobakowskiego; w jegoż dom

Wielmożnemu Jmci Panu

Kraszewskiemu

WPanu i
Dobrodziejowi

w. Grodku. —

MARDI

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Będąc ciągłym prenumeratorem Atheneum, ośmielony jestem przesłać wmć panu Dobrdz. powieść moją, pod tytułem Bankructwo, do umieszczenia w nim. — Jestto rzeczywisty obraz z dawniejszych nieco czasów, i zda mi się, że wmć pan Dobrdz. względnie ją przyjmując, nie odmówisz mi

miejsca

miejsca, w gronie swych współ=
pracowników. - Żadna mię ko=
rzyść nie unosi, ani próżna
chwała: pragnę tylko, aby
Ziomkowie moji, obok, wszyst=
kich znaleźli jakiś pożytek, a
szczególnie wykształcenie moral=
ne; - i o to celem moich pisa=
nek. - Wiem, że mnięjsze Dzien=
niki pisma, są w ręku wszystkich;
Dla mnie dość, gdy nie odmó=
wisz mojej prośbie, i do wiel=
wielbicieli i przyjaciół, taksa=
nie i mnię zaliczysz. - Mam
wprawdzie i drugą powiastkę
pod tytułem Przygody tułacza=
inki; - lecz lękając się, abym
mojemi pismami, nie zrobił

nie

nie natręctwa, posyłam
tylko jedną, i mam honor
być z Najgłębszym
Szacunkiem dla

Wielmożnego Pana Dobrodzieja
jako Najniższy Sługa.
Sylwester Wężyk. Groza

d. 20. maja
1843. r.
Bezimiena

Adres: – w Bezimiennie
przez Murawana, na
Ukrainie, w Guberni Ki-
jowskiej.

Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

Nie śmiałbym WMMPana Dobrodzieja moim pismem utrudzać, gdybym wiedział, że list mój 21. Maja r.b. pisany, a razem przyłączona powieść moja, pod tytułem Bankrutowie, rąk Jego doszły. Mówią też, iż WMMPan Dobr. czas niemały w Odessie przebawiłeś: z tego względu pragnąłbym zawiadomienia; lecz zawsze przepraszam, iż może czas Mu tak drogi, niższym ulom posiadanym, zgłoszeniem się mojem przerywam. —

Pełen szacunku dla
WMMPana Dobrodzieja,
jako Najniższy
Sługa. J. Grza

8. 8br
1843. r.
Berezinna
[illegible] w Guberniji Kijowskiej,
przez Murowany Machnowkę. —

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

"Wydrukowanie mojej powieści "Bankructwo" w Ateneum, ośmieliło mnie do przesłania mniejszego z ich obrazka wspomnianych "Prządki u krainki": – będzie to niejako dopełnieniem do powieści i zwyczajów Bawu Księcia Józefa Pot-skiego, chociaż w formie dramatycznej. – Wreszcie same czasy, wiele miały dla mnie pociągu, i nie mogłem się wstrzymać, by je nie przenieść na papier. – Mały to wprawdzie owoc pracy; lecz nim się zrzec:

będę

świadczę ciemu lepszemu imnyż
Panu z ale: przysługę, spie-
szę i z tą drobnostką.-

Pełen szacunku dla:
Imnyż Pana Dobrodzieja
jako Najniższy Sługa
Sylwester Wężyk
Greza.

d. 3. Lutego
1844. r.
Bezimienna.

d. 28. Maja. 1841 r. Głęboczyca —

Wielmożny Mości

Dobrodzieju.

Życie pism WPan Dobrodziej wzbogacasz a pismo tylko kształcące ma być zawsze obojętną dla Niego. Czwarta część w tej dumy z duchu wychodzi do piątej zgromadzam materyały, zrobiłby mi Pan Dobrodziej wielką łaskę, jeśliby jako artykułem do jej ozdoby raczył się przyczynić! —

Z uczuciem szczerego uwielbienia i najwyższego szacunku

Wielmożnego Pana

Dobrodzieja

najniższy sługa.

Aleksander Groza —

Przez PP. Grabowskiego i Glücksberga posłałem Panu i do Atheneum dwa artykuły, jeżeli miejsca w tem piśmie mieć nie mogły żadnego, do wyjścia mego żalu nie będę, kiedy mi je zwrócić raczy.

Adres A. G. w Guber. Witebskiej przez Siebież do Głęboczycy

[illegible]

...wysz bar Dobrodziejki [illegible] odziad nie [illegible]
... tym [illegible] ... usze dzięki, aby i [illegible] nabyć [illegible]
...stej [illegible] wartości tego mu tylko [illegible]
... mego [illegible] tej [illegible] [illegible] [illegible]
... [illegible] dla dania miejsca [illegible]
... [illegible] Dniepru musiała [illegible]
[illegible] o nie dzieży które [illegible] na to
... świata skarane zostały między [illegible]
... [illegible] [illegible] [illegible]
... [illegible] prosiłem [illegible] o pos...
... [illegible] najsmyslniejsze przyrzeczenie ...
... [illegible] tak [illegible] [illegible]
... [illegible] dla innej [illegible]
po ... [illegible]
... [illegible] jako czas [illegible] ... posługę oddziałana
... wszystkim [illegible] ... i ... na
... [illegible] ... a ... [illegible]

malowanej niż się postaci: są w nim rzeczy nie złe
to [illegible] ale przez
[illegible] pierwsze konfuzyjnie wyda-
[illegible] nadewszystko [illegible]
[illegible] mieszało się wiele pierwiastków ob-
cych, nadających temu poematowi charakter [illegible]
nego amalgamatu.
Nawet równocześnie a wiele [illegible] literackich zatrudnień [illegible]
wrócił myśli i pióro moje w inną stronę [illegible]
[illegible] się [illegible] i pomyślnie się zakończ[illegible]
a wówczas przy pomocy boskiej będę się starał [illegible]
(dzi[illegible]) [illegible] i opóźnienie – Pan będzie na [illegible]
[illegible] tłumu [illegible] dać rady a [illegible]
my ani by poznać że nie [illegible] literaturą [illegible]
[illegible], ale może zbywa na tak wszystko ogarniające
Dalności. –
[illegible]
[illegible] natury [illegible]
[illegible] ten skarb powszech[illegible]

...widzenie odwiecznego życia niewidzialnego ta-
...stawiła związek. Tam najpiękniejsze przeżyli, gdy
...raz prawie ta sama [illegible] na tych kartach znalazły
...trzy na oku, z uśmiechem na ustach zamyślenie
... i zdaje mi się że tak samo ruchy zawsze były
...niki a może dusza tak samo zawsze była.
...samotni sympatii dla księżniczki wspominał mi
...gdyś Krzeczkowski odddawna i [illegible] listami
...lucyo napisał ale tak szybko rosłem w ironii tak że
...nam wodzy rzucił pismami, że ciebie śpiewak Ukra-
...strach smutek i tylko z uwielbieniem przypatry-
...się temu którego światłą kiedy od razu i najpełni-
...przewidział.
...drama moja pod tytułem Łzy, Zatorski nie
...mu była wtedy przesłana jako o niej [illegible] dostanie –
(o nią proszę)
...tem ją w. [illegible] Cz.[illegible] przesłać nie dla tego abym wielką
...do niej [illegible] lecz że przy teraźniejszej mowie
...nie wydrukowanego już jakiej nie mam – [illegible]
...miała jakie przeznaczenie, raz do niej zresztą się
...nigdy Pana w tym przedmiocie zatrudniać nie będę.

Na białej ziemi [illegible] trzy mie[illegible] — przyjdzie mi jeszcze zabawić — Z utęsknieniem wyglądać będę odpowiedzi pełnej wysokiego uczucia i najczulszej przy-jaźni — Alexander Groza

Wielmożnemu JeMści Panu

Józefowi

Kraszewskiemu

Dobrodziejowi

Въ Губер. Волынской чрезъ городъ Луцкъ
1: 10. до Городка –
Przez Łuck do Grodka

Prymasem w tych dniach [illegible] i że Panu Dobr.

przesyłam razem, że przyjmie jako dowód należnego sobie

uwielbienia jako proby [illegible] naszych usiłowań dla

Jego [illegible]. Część poczty [illegible] aby się

[illegible] na kontrakty wszystko materyały w znacz-

nej części mam już zgromadzone, brakuje mi tylko ich

ozdoby – artykułu pańskiego – [illegible]

[illegible] ...

[illegible]

10. [illegible].

[illegible] –

[illegible]

[illegible] –

[illegible] –

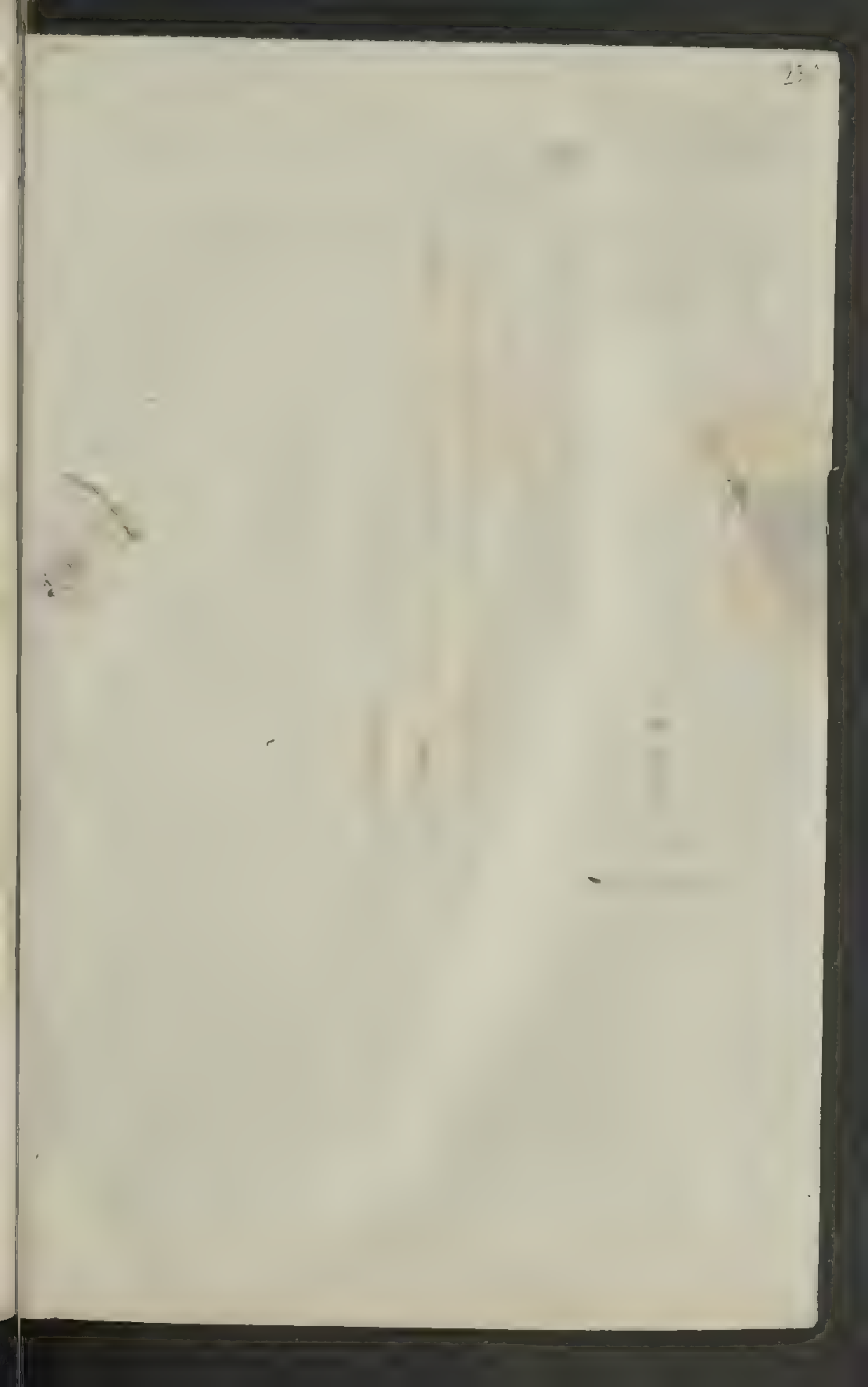
[illegible] 1842

125

(Izy mi szanowny Pan w upominku od wy-
dawcy 5tej części Książki a przytem powrót mu
cieszyć się nadzieją iż niezamieszkasz [illegible] się
do ozdoby [illegible] [illegible]. Dziękuję Pani [illegible]
odpowiedzi nam [illegible] [illegible] iż [illegible] z najszcz-
szym szacunkiem i przyjaźnią
(A. [illegible] [illegible])

[illegible] Witebska
[illegible] [illegible]
Wyboczna





[illegible]

Kraszewskiemu

[illegible]

M. Grabowski — dnia 12. czerwca 1839.
Aleksandrówka.

List Pański z d. 6 Maja odebrałem — w rzeczy samej utrzymywałem że zamiar Jego wydawania archeologii zostałby podtrzymany przez publiczność naszą, widzę bowiem że książki polskie a szczególniej historycznej treści, teraz się więcej niż dawniej rozchodzą — dzieje się to wszelako z książkami już wydanemi, nie zaś z prenumeratą, od której wszyscy (i nienagrodnie) są odstręczeni, jakoż zdarza się że samo tylko imię Pana, tak zaszczytnie znajome publiczności, zdołało wytrzymać próbę której się Pan przez otwarcie prenumeraty na Witolorandę poddał — Nie wątpię jednak że w niniejszym razie prenumerata prędko się zbierze i każdy skwapliwie się przyczyni do co najrychlejszego wyjścia na świat utworu pisarza, który w obecnej chwili najsłuszniej zajmuje czytelnika pierwsze [illegible] naszego kraju — Przysłane mi 50 biletów rozdane zostaną, wszelako nie śmiem Panu obiecywać ażeby to się stało natychmiast, mieszkam bowiem w najgłuchszym zakątku, z jednej strony mając Stawiszcze z drugiej zaś Posielenia ukraińskie. Bardzo w porę zaproszony zostałem o kilkanaście mil od domu na pewne wesele gdzie spodziewam się spotkać dużo osób a więc dużo rozdać biletów, resztę muszę zostawić do Kontraktów Kijowskich — Boleję bardzo jeżeli opieszałość w zebraniu prenumeraty, opóźni ukazanie się poematu którego wszyscy jesteśmy najciekawsi, lecz przynajmniej ręczyć mogę że w terminie który naznaczam moja kollekta będzie pełna i gotowa — Racz mi Pan Dobr. oznajmić czy każesz sobie pieniądze odesłać w miarze ich zebrania, czy też razem z przyszłych Kontraktów skąd znaleźć się będzie mogło którekolwiek z Wołynia, co wezmie się i Panu doręczy —

Wypełniwszy naprzód część Kommissową mojego listu, pozwól mi Pan teraz podziękować sobie za odezwanie się Jego do mnie. Jest dla mnie pożądanemu się wszelako z Nim stosunku, mając Pan więcej miary, z niejednokrotnie wyrażonego publicznie żywego zajęcia z którym śledzę za Jego pracami. Byłoby dla mnie wielką przyjemnością po-

"znania osobiście Tego którego umysł i zdolności
pochlebiam sobie znać dokładnie i cenić spra-
wiedliwie – Nie wyrzekam się nadziei że kiedy-
kolwiek ujrzę się w moje życzenia a pomi-
mo wątpię żeby Pana sprowadziło co w mój
najgłuchszy zakąt, układam sobie że przy pierw-
szej mojej podróży na Wołyń, (gdzie różne po-
wody mogą mnie dziś lub jutro ściągnąć,)
użyję dla zrobienia tej tak miłej dla mnie
znajomości – Tym czasem [illegible]. (gdyby
się Panu podobało) nie daj ustać tym tak
przyjemnym dla mnie listownym stosunkom
które Pan ze mną otworzył –

Mieszkając w największej samotności i oddale-
niu od wielkich literackich nowości spragnio-
ny jestem, możesz Pan wierzyć, ~~wiadom~~ wiado-
ści o tem co się porabia pomiędzy rozpro-
szoną drużyną literatów polskich – Korespon-
dencja z kilku życzliwemi dla mnie osobami,
zaspokaja w części tę moją ciekawość, która
z powodu dość długiego pobytu śród literackich
kółek wzmocniła się dla mnie w nałóg. ~~…~~
Bardzo byłbym wdzięczny gdybyś Pan raczył
mnie od czasu do czasu donieść o swoich zaj-
mujących pracach i o przejawach umysłowego
życia na Wołyniu, którego nie podobna aby
nie było w prowincji tak znakomitej, gdzie
kwitły tak sławne naukowe zakłady, sąd wy-
chodziło tak znamienitych ludzi i gdzie kilka
znacznych prywatnych bibliotek dostarcza po-
mocy spokojnym naukowym zatrudnieniom, któ-
rym podobno najwłaściwiej by się teraz było
poświęcić – Trudno by mi było uwierzyć iż ma
się inaczej na Wołyniu, kiedy nawet u nas na
Ukrainie przejawił się tako ruch literacki,
chociaż tego rodzaju plonu nigdy dotąd bujna
ale dzika kultury gleba nie dawała – Donio-
szę naszych Panu że zanosi się na literacki
Dziennik Polski w Kijowie – Będzie wychodził
pod tytułem Przeglądnika (Revue) Literatury Rossyj-
skiej i Polskiej, albo Przeglądnika literatur Słowiań-
skich albo też co podobnego – Potrzebne na to
pozwolenie od Władzy, niewątpliwie pozyskać
mając jest dla tego przyjęta zjednaną protekcją
Osób najwyższego znaczenia w rządzie – Pierwsza
część tego dziennika, miałaby przeznaczenie
tem być dla literatury rossyjskiej czem Revue
britannique dla angielskiej, revue Germanique
dla niemieckiej, to jest składać się z prawie z tłu-
maczeń najlepszych artykułów z dzieł i dzienni-
ków rossyjskich, z uwagą aby nie wybierać nigdy

rzeczy

rzeczy które Rossianie poczerpają z Zachodu, ale ~~tych~~ te które uważać się mogą za dostrzegane z jakiej strony ogólnej naukowości Europy, a oś-tych najnowsze rozwinięcie ich literatury lub stosunki polityczne otwierające im niektóre przedtem nieznane drugiemu dotyczą (Wschód, Kaukaz etc.) mogą dostarczyć dość obficie — Wybierane by także były jedynie artykuły poważnej treści, dziennik ten dążąc do naukowego znaczenia, ~~to~~ z drugiej strony usunęłoby wiele niedogodności — Ta część dziennika jest konieczną i jej to pomysł powzięto że też takowo byłoby otrzymać pozwolenie wydawania periodycznego pisma, a rząd i my niezawodnie [illegible] bynajmniej [illegible] przestali by w tak zupełnej niewiadomości o postępach umysłowych Rossii, które rozwijają się szybko i znaczne — Druga część dopiero byłaby wyłącznie poświęcona literaturze polskiej — Dodalibyśmy i trzecią przeznaczoną być zbiorem wiadomości o budzącym się teraz tak znakomicie ruchu umysłowym po całej Słowiańszczyźnie gdyby się znaleźli współpracownicy biegli w językach słowiańskich, co ze przyprowadzonym jest teraz, do skutku otwarciem katedry słowiańskiej w Uniw. Kijow. — niewątpliwie nastąpi — Dobór wielu osób zdolnych chce podać rękę temu przedsięwzięciu, wymienię Panów tylko Księdza <u>Hołowińskiego</u> proff. i Kapelana Uniw. Sgo Włodzimierza, p. K. <u>Zaunowskiego</u> autora dowcipnego dziełka <u>Chaos</u>, (które nawet przypisywałem ja i wielu innych Panu J.) obeznanego dostatecznie z nowszą literaturą rossyjską, — wiadomego bibliografa i posiadacza jednej z pierwszych bibliotek w polszcze Pana Konstantego <u>Świdzińskiego</u>, ks. Gustawa Olizara, — ks. <u>Henryka</u> Rzewuskiego którego ... pełną treści krajów dawnych obyczajów polskich z niedoścignioną trafnością i pięknością [illegible], — Panów Aleksandra Przezdzieckiego i Juliusza Strutyńskiego młodych literatów którzy zamierzali wydawanie w Kijowie pisma francuskiego <u>Chronique de la Porte d'[illegible]</u> lecz którzy się do naszego dziennika i do pisania polskiego nawrócą, — Księdza Skibowskiego Bazylianina biegłego bardzo w historii Kościoła Ruskiego i oddanego dawno tej nauce, — Pana <u>[illegible]</u>, Pana Konst. <u>Podwysockiego</u>, Pana Chrzczonowskiego świadka i znawcy biegłego przedostatnich wypadków i posiadającego wyborne pióro polskie — Z tylu rozmaitych talentów, można zaiste zebrać coś dobrego, jednak trudności dotąd zależą na doborze redaktora, bo chociaż zatrudniam się zorganizowaniem tego przedsięwzięcia ale przyjąć na siebie ścisłego kierowania nim nie mogę, nie życząc sobie mieszkać w Kijowie a szczególniej więcej w ogóle z tego powodu [illegible] — Za kilka dni mam się widzieć z Panem Świdziń-

Śniadeckim i Jędrzejem Hołowińskim i spodziewam się z obszernym człowiekiem —

Przepraszam Pana bardzo za tę nieprzesłaną Gazetę; myślałem wcale że nie będzie obojętną dla niego wiadomość o tych naszych usiłowaniach a mając także w widoku zamierzenie Pana przygotować ją z przyjęciem naszego projektu do druku, udaję się do Pana ażeby go podtrzymał uznaniem w naszem gronie, swojego całej publiczności polskiej znajomego imienia —

Racz Pan przyjąć wyznanie rzetelnego szacunku Twojego szczerego i najniższego Sługi

M Grabowskiego —

16. Październik 1839. Mazurówka

Proszę darować że tak dawno [illegible]łem się – Miałem rozmaite przeszkody – Nakilka tygodni nie pozwoliło mi wziąć się za pióro, nareszcie podróż do Kijowa – z której tylko co powróciwszy spieszę pisać do Pana albowiem w wielu względach potrzebuję się z Nim porozumieć – Wyjazd Księdza Hołowińskiego do Palestyny, z którym pierwszą myśl Dziennika Polskiego w Kijowie powzięliśmy razem, sprawił że myśl ta zostawała w zawieszeniu – trzeba się więc było obawiać aby nie zginęła w niczem, jak wiele naszych projektów, tym bardziej że się opuszczał ~~[illegible]~~ jedyny czas w którym coś można było zrobić – z tego powodu pojechałem do Kijowa i przynajmniej pozyskałem, prosząc aby się dowiedzieć czy będzie co z tego lub nie – Władze miejscowe sprzyjają dosyć temu zamiarowi, niewiadomo tylko jak on będzie widziany w Petersburgu, gdzie [illegible] ka moja, razem z obawą trudności. Stanęło na tym iż napisałem prospekt, który przy prywatnym liście od siebie posłał Ministrowi Oświecenia Uwarowowi JW. Arcybiskup Innocenty, mąż bardzo światły, jeden z najznakomitszych pisarzy Rossyjskich, obeznany dokładnie z literaturą Polską, i uznający w zupełności użyteczność literackiego przedsięwzięcia naszego – Jeżeli Minister zgodzi się przychylnym temu projektowi podany wtedy urzędowną prośbę o który żadnym skutku już wątpić nie będzie można – Tym czasem wielkie jest podobieństwo że pozwolenie otrzymamy, zwłaszcza gdy nastąpi to zgoda władz miejscowych a szczególniej pomoc ze strony JW. Innocentego, który zapewne wysławi nasz projekt w swym właściwym świetle, że w oddziale tak znakomitego człowieka i wyższego duchownego pamiętnego kościoła, będzie to miało niepośledniej ważności –

Azeby więc za nastąpionym zezwoleniem, nie
zaszły nowe zwłoki i opóźnienia z powodu
zupełnej niegotowości z naszej strony, należy
się z nami zawczasu porozumieć, i owszem się,
na którego spadł (nie wiem jakim sposobem)
obowiązek "zorganizowania tego przedsięwzięcia,
(chociaż do niczego mniej nie jestem sposobny)
zrodziła więc w stosunku ze wszystkimi litera-
tami jacy są w naszych prowincjach, zwrą-
cam się naturalnie do Pana, bo gdybyś
nam odmówił współudziału swego wielkiego
i powszechnie uznanego talentu, utonęli-
byśmy nie odbijając od brzegu — Że nam
nie odmówisz, mam na to własne jego za-
pewnienie, dla tego czułem się nawet do
powinności zawiadomić go zaraz o po-
czynionych krokach w celu przyprowadzenia
naszych zamiarów do skutku, i o stopniu
na jakim się teraz znajdują —

Dziwi mi i drażni że na przełożenie
Pańskie Poczciwy Szczepański odpowiedział tak obo-
jętnie — w rzeczy samej z Tygodnika mo-
żna by coś zrobić, ale Pan Wydawca jest
niedoceniający [illegible] [illegible] człowiek,
a szkoda, bo rzadkiego to rozumu i zdolności
pisarz!! — Ten człowiek ma z czego zrobić
pierwszą głowę w polszczie, ale nie chce... zaw-
sze odkłada na jutro — Co się tycze propo-
zycji Glücksbergowi azeby dostarczył tylko Panu
pism periodycznych a bratał się w wydawaniu
Dziennika, i to rzecz niedziałowana za nie-
przychodzi do skutku — Można by jednak
coś jeszcze w tym przedmiocie obmyślić,
a choćby to było wbrew moim obecnym
interesom, gdyby Pan osobne pismo wy-
dawał, wszelakie radbym bardzo był temu
bo i dwa Dzienniki wiele nie wiele na
naszą prowincję, a nasz nowy Kijowski
przeglądnik bardzo specjalny i wyłącznie
pewnym oddziałom literatury poświęcony
będzie — Do tego o czém mówimy dodam,
że przy Uniwersytecie Kijowskim wypi-
suje kilkadziesiąt pism zagranicznych i
krajowych. więcej zapewne niżby Glücksberg
mógł dostarczyć ——

W prospekcie moim, obiecałem 3. oddziały – pierwszy poświęcony jedynie na tłumaczenia dobrych artykułów z dzieł i dzienników rossyjskich – Ten oddział nie tylko takowy by był zawartości ważnemi i ciekawemi dla nas rzeczami treści naukowej ale nadto jeszcze przeznaczona na tłumaczenie z ludowej literatury, odsłoniłaby nam rzeczywiście cały świat nieznajomy, tak jak niegdyś Pani Staël odkryła dla Francuzów Niemcy – Widok niektórych płodów rossyjskich odkrył by nam niewidziane strony Słowiańszczyzny, gruntowniej byśmy dokładniej jej duch a to dla samego chodu naszej narodowej literatury nie obeszłoby bez najrzetelniejszych wpływów – Za moją bytnością w Kijowie, dowiedziałem się dopiero że w literaturze rossyjskiej jest osobna szkoła Ukraińska tak jak i u nas i teraz właśnie poznaję się z doskonałym pisarzem tej szkoły Hohołem – Także w moim prospekcie dołożyłem, że wybierać będziemy do tłumaczeń płody poetyczne, wyjaśniające charakter i narodowe oblicze rozmaitych Rusi –

Oddział Drugi byłby dla literatury Polskiej – Przewiduję że będziemy mieli wielu ochotników do zasilania nas płodami swego pióra, ale (racz wybaczyć) że dość surowo traktować będziemy; bo chcielibyśmy żeby literatura polska bez wstydu pokazać się mogła obok wyboru z literatury rossyjskiej, przy którym znajdzie miejsce – W tym oddziale nie będziemy się ograniczać pewnemi tylko przedmiotami – w jakiej kolwiek materii znajdzie się pismo ważne lub ciekawe, umieścimy go chętnie – Dla tego jakimkolwiek płodem swego wszechstronnego talentu nas Pan obdarzysz, będzie to dla nas zarówno pożądanem – Jedyna rzecz co w tym oddziale koniecznie być musi, to ile można zupełna bibliografia polskiego bieżącego piśmiennictwa i wiadomość o ruchu w niej umysłowego życia –

3. Oddział, będzie poświęcony szczegółowym wiadomości o Słowiańszczyźnie – Zawiążę stosunki z Hanką, co mi też łatwiej przyjdzie, bo mam we Lwowie krewnego mojej żony Adama Junosza (sic!) Roscziszewskiego, i przyjaciela Hanki i zapalonego Słowianofila samego – Zresztą jeżeliby nam dziennik przyszedł do skutku, przecięż i zapewne otrzymałbym

pomo-

pozwolenie, korespondować z Pragi i z inne-
mi miejscami przez Kanał Korresponden-
cji rządowej — Spodziewam się, że takim
sposobem, Dziennik nasz wyobrażałby drogi
dostateczne cały Słowiańszczyzny i dla
tego odznaczony [illegible] Słowiańskim Prze-
glądnikiem.

Za miesiąc spodziewam się mieć odpowiedź
z Petersburga, a w razie odpowiedzi pomyśl-
nej od Kontraktów zamieszkam w Kijo-
wie przygotowując na kilka miesięcy ażeby
zgromadzić materiały które by pozwoliły projekto-
wanemu Dziennikowi wychodzić regularnie
od 1go Lipca 1840 r. Glücksberg ochocił się
wziąć tę entrepryzę na swój koszt — Pi-
sałem do niego ażeby się ostatecznie zdecy-
dował — Jeżeliby nie można się było z nim uło-
żyć, spodziewam się że namówię na wyłożenie
kosztu, nie jakiego Pana Konarskiego, literata, a
co lepsza wielkiego Kapitalistę, który od kilku
lat sam zamyśla o gazecie w Kijowie ale nie
nie robi żeby ją przywiódł do skutku — W ostatnim
razie, jeżeli zrzekną się własne pieniądze,
nie lubię rzeczy robić do połowy i trzymając
się przysłowia że kiedy wziąć to za obydwie
nogi — Tout ne strone a Bóg jeden widzi
że było przekonanie o jakiejś takiej użyteczności
przywiodło mnie do oddania się w tę sprawę, któ-
rej w przeciwnej ofiarą przyniesień będę umie-
rał spokojnie —

Chciałem Panu podziękować za zrobienie
mi prawdziwego honoru rozbiorem szczegółowym
mego Trzeciego tomu Lit. z [illegible] Ma-
[illegible]. Dwa artykuły ostatnie są godzi-
[illegible]. Bardzo byłem szczęśliwy że roztrząsnąłeś py-
tania ważne, które tym bardziej potrzebo-
wałyby poddane zostać ścisłej rozwadze, że niby
to mówimy często o nich, ale tak bynajmniej
nie jest — Ma Dama w trzecim artykule wy-
rażone przyjąć nie mogę — Między nie miał
zamiaru rozstrzygać pisarzy francuskich samych przez
się, ale w ich wpływie na naszą zfrancuziałą
publiczność; ale tak często uważany się drugiem.
że w portfelu [illegible] można dać temu [illegible], [illegible]
tak moje na wymawianiu [illegible]
dzisiejszy szczerze: chciałbym powiedzieć przyjaźni z
zostanie [illegible] Pańskim najniższy sługa M. Grabowski

d. 28. listopada 1839.
Aleksandrówka.

Panie i wielce Panu obowiązany jestem że wśród szlachetnych swoich zatrudnień znajdujesz chwilę do napisania do mnie. List z d. 28. p.m. doszedł mnie przed kilku dniami, i biorę się zaraz do odpowiedzi. Zaczynam od tego abym Panu drugi raz na nowo wyraził iż nigdy [illegible] myśli że mogę się obrazić wymierzoną przeciwko mnie literacką krytyką. – Szczerze Panu powiadam, że dziś jeszcze nie mógłbym nikomu mieć za złe, aby mnie najostrzej a nawet najniesprawiedliwiej zganiono; tym mniej więc mogę być drażliwym względem recenzji Pańskich tak pełnych umiaru, przyzwoitości i gruntowności. – Pochlebiam sobie że w kilkunastu już naszych polemikach, nie dopatrzy się kwasu albo najlżejszej obraźliwości i pychy, wierzaj że nie ma ich i w moim sercu względem Pana, i owszem ja tam tylko uczucie szacunku i życzliwości ku niezmordowanej a zacnej Pana pracy literackiej, powodzenie raduje mnie osobiście, co zresztą nie dziwnego, bo widzę w Panu najgorliwszego pracownika dla naszej literatury, któremu trzeba cenić i poważać zarówno tego [illegible] ojczystego która jedynie i wyłącznie zostanie –

Napisałem zda mi się Panu jakiś wiersz przeszłej poczty, przed napisaniem ostatniego listu, tym razem i mnie samemu przychodziło na myśl to, co moje milczenie kiedyś Pan przypisywać złemu humorowi za recenzję. – Byłbym bardzo [illegible] gdybym się o nie gniewał, gdyż w istocie bardzo jest dla mnie pochlebna i przyjazna. – Że nie uwzględnia przychylniej Pan na moje zdania nie może to mnie obrażać, a owszem upatruję w tym to mi dobrą sposobność poddać dokładniejszemu roztrząśnieniu kwestii o które się nie godzimy, gdyby nie było z innej strony przeszkód do rozwinięcia obopólnych naszych zasad w całej ich rozciągłości i prawdziwym pozostawia bądź muszę się przeciwko niektórych Pańskich twierdzeń w recenzji odzywać a wymownie w tych miejscach gdzie

utrzymujecie że te lub owe przedmioty (np.
z Arcytworami, o prawie starożytności d. ogólnie
z Anglii i Ameryki) są już opisane,
zadecydowane – gdyby kiedy przeciwnie przy-
szlibyśmy wprawdzie o nich ostateczne wyroki,
jednak trafunkowie do nas dobrnęły, ale bez
najmniejszej znajomości autorów sprawy, które
gdybyśmy przetrawili, niezbyśmy do uzyskania
Konkluzji dojść byli powinni nie-
dzielonych wiktowaniem było, aby od
obcr naszym takich zawiłszych i najczęściej
niezałożonych najpowierzchowniejszych fenomenach
na wiarę ferowanych wyroków, (a które nam
bliższej Ewangeliczną prawdy), dowiedzieć się co
się zdaje o nich odprawa, jak w tych
wzmianki [illegible] językiem najczęściej de novitio
pierwszych renertii. Tak nazwane wyobrażenia nasze, wo-
jest innego jak pewna masa przychodzących
komunikatów dobrodusznie z drugiej i to lada-
jakiej ręki nabytych. Jeśli przyjdziemy kiedy
do tego że będziemy mieli narodowych pisarzy,
ci nie będą mogli w żaden sposób zachować
nas w bezwiednym posiadaniu tej umie-
jętności owak i nadto a przynajmniej po-
wiedzą nam żebyśmy wybierali sami byś
zachowani, owakami i nadtymi czy ludźmi!
W pierwszym tylko razie można sobie spra-
wadzać gotowe myśli z Paryża lub skąd ino-
wiek, jak frazki i tasiemki do ubiorów;
w drugim trzeba je koniecznie z wiadomością
rzeczy we własnym umieniu wyrabiać —
Mego drugiego tomu lit. i hist. Głównym
myślą było, zachwiać wiarę w absolutyzm
najpopularniejszych wyobrażeń – Sam Pan
wiesz najlepiej. Że z wielu względów
nie podobna mi było ugruntować wybrane
przedmioty, przestałem na tem żeby je na
raz pierwszy przynajmniej poruszyć — O-
tóż nie mogę zgodzić się z zarzutem,
Pańskim, tem gdzie kwestyą zamykasz
na dawny powód z którego ją z wielkim
trudem choć trochę zdwignąłem – o tem
napisałem już dawno do Tygodnika; ale
byłem zmuszony zatrudniony w tych cza-
sach i później jednak czy prędzej to zrobię.
Zmartwiłem się tem co mi Pan donosisz o
nieporozumieniach wydawców Pamiętnika literackiego

i o zagorzałości Pana, wyjaśnowszego – Prawdz-
iwie to dla nas plagi – Już i to bieda ta
wpływ niewrażny czas Panów, tygodnia ich
[illegible] może się do nas dostawać (ja ani razu
go widział w oczy o najciekawszym bytem)
ale na tem się nie skończy, bo wdają się w to
co do nich nie należy, powarzchołki się najpo-
wszej z swym rządem, który odmówił
swobody dla literatury polskiej nowej
teraz w takim stopniu w czym Księstwo
Poznańskie – a potem jeszcze większy
nonsens w naszym położeniu jak pasjo-
nować się teoriami politycznemi – cóż nie
[illegible] zdaniem jest, że z największym
[illegible] z największym bez stronności,
[illegible] historii, doświadczenia, i
radzę się tylko [illegible] jakby dla zgubnej naszej
[illegible] próbą którym [illegible] naszej
nauki. Dowody się poddają, moglibyśmy sobie
wyrobić doskonałe przekonanie o naturze, przy-
datności i dowodzie swoich [illegible] socjalnych
o których dowody nie mogą sądzić, bo gadają
o nich w zaślepieniu stronniczem – Dla
tego to w naszych nawet pismach [illegible]
o tem kwestie – Właśnie w odpowiedzi na Pań-
ską recenzję miałem zamiar dodać słów kilka
o Arystokracji która winna się dziś zabrania
dla myśli, choć się nie odpowiedzą prawdzie – Jeśli
na Pańskie zdanie tak się obrusza w Po-
znaniu, wyobrażam sobie jak na mnie mogą
psy wieszać – Nie wiedziałem że w Gazecie Poznań-
skiej umieszcza się recenzje literackie; dowiedziawszy
o tem z listu Pańskiego, wyspiatem się na tą
rzecz, ale ciekawy byłbym tej Admonicji którą
Panu dano, a szczególnie i ja tam do-
bro części dbieram – Otóż to samo, te
na nieszczęście wyobrażenia przesadne są u
nas dość pospolite, ci co ich nie dzielą, co
mają zdanie, powinni jako ludzie [illegible]
wi nie uważać tego w najmniejszej mierze
i przeciwne krytyce odzierać – wiem to
jest to najniewdzięczniejsze powołanie,
ale przez sumienie odwracać się nie można
i utwalać w nim wypada – przyjaciół ja
oddawna na siebie, we wszystkim co za słuszność
i prawdę uważam –

Wyglądam *Przeglądu*; nie mam jeszcze
żadnej wiadomości z Petersburga; co mo-
ment jej się spodziewam i natychmiast zako-
munikować Panu będę – Co się tyczy w ja-
kim podobieństwie mam Pan sam swojej litera-
ckiej

pomocy uczynić? Zapytuje to Państwo [illegible] wybornie zastąpią — wszystko co wychodzi z pod pióra Pańskiego będzie dla nas pożądane bo w każdym widzi się Pana z niewyczerpanym talentem — Czytają Państwo artykuły w Gazecie Warszawskiej i nie mogą się dosyć nadziwić nie tylko wszechstronności Pańskich zdolności, ale temu jak może tam wszystkiemu wydołać — Także Pańskie obyczajowe (np. Wiciarze, Pół-mężczyźni) są niedościgłe; artykuł o wieczerzach według [illegible] statutami literami wydrukowane i chodzi przy [illegible] oburzone [illegible] naszych Panów Obywateli, bo nie wiem czy w Królestwie jest to jeszcze tak powszechną namiętnością jak w naszych prowincjach — Pańskie artykuły obyczajowe [illegible] uzacnieniem Gazet Warszawskich które dawniej zapisywały się najniegodziwszemi próbkami [illegible] i [illegible] jednakowemi obrazkami [illegible] i [illegible] [illegible], w zupełnym znaczeniu tem co Francuzi nazywają petite bière. Kiedy Pan ma czas to pisać a nawet tak trafne wzory zbierać?. Pisał i do mnie Pan Skimborowicz — Radbym szczerze pisać do jego pisma, ale Bóg widzi że jestem w najokropniejszym kłopocie, czem byłem [illegible] [illegible]?..

Z Hankowskim i Maciejowskim wciąż w stosunku i oddawna nawet miałem ten zamiar. Z Szafarzykiem i Palackim także, bo jeśli by teraz Przeglądu przyszedł do skutku nie wątpię że [illegible] [illegible] pozwolenie korespondowania ze Lwowem i Pragą [illegible] [illegible], bo inaczej takich i przedtem nie podobna mieć [illegible] — Wielka [illegible] [illegible] względem Maciejowskiego, ale może się dziwić że żaden autor u nas dostatecznego wrażenia nie robi, kiedy [illegible] brak dobrego dziennika a przytem takiego któryby [illegible] niezbędnym dziełem redagowany świat wszędzie obieg, wiadomości nawet o nowych dziełach tak [illegible] się [illegible] [illegible]. Wyobraź sobie Pan że mnie dopiero [illegible] Glücksberg przysłał pamiętniki z których znam tylko tom pierwszy, [illegible] go sobie przeczytam od Biskupa Innocentego zastępcy Metropolity kijowskiego a [illegible] przysłał go Biskup Greckiego Kościoła Antoni z Warszawy — Jego twierdzenia o Kościele polskim przed Dąmbrówką, zrobiły między duchownymi [illegible] wielkie wrażenie —

Tom trzeci Lit. i Kryt. wyjdzie zapewne
przed Kontraktami — wtedy mi wyznać że
zawiadomiłem publiczności, bo nie umieściłem
tam wzbioru Pańskich poezij. Ułamkiem
z recenzji mojej pierwszego tomu nie po-
dobne zostawione — przydała się do Gazety
ale nie do Dzieła — Jest w nim jednak
dużo o Panu — Tom ten składa się z
dwóch części, a artykuły o Olizarowskim
który Cenzura przez niepojęte swoje widzi-
mi się zwaliła nawet o 12 wole poezji
Ukraińskiej, i z drugiego pisma pod
nazwą Literatura romansowa w Polsce —
w tym ostatnim dotyczącym tego samego przed-
miotu który Pan traktował, co wiem
przychodzi mi o Panu mi się myśli [illegible],
godzi z [illegible] lub zapisywać — Jest tam
także osobny rozdział o Pańskich powie-
ściach który jeszcze w 1837 posłałem do
Pamiętnika Krakowskiego, ale dotąd nie wiem
jaki go los spotkał — Rozbierając tam szcze-
gólnie pierwsze utwory Pańskie które Pan
zbyt pospiesznie potępiłeś w Wędrówkach
bo jaśniej [illegible] się to stąd, [illegible] pisarza,
według najsurowszego [illegible] sądu w niczem one
nie są niższe od powieści Skarbka (przed
Dodziukiem) które Pan sam tak wysoko cenisz —
w tym tomie jest właśnie tylko teoria pierwsza potem
historycznego romansowania polskiego; w następ-
nym tomie będzie druga połowa, a tam
znajdzie miejsce recenzja późniejszych Pań-
skich powieści — Bądź Pan pewny że
nie uchybiłem się nigdy względem Pana według
głębokiego przekonania, bo zbyt zaufany
jestem w wyższym umyśle Pańskim nad
pospolitym genus irritabile a przytem chociaż
z powołania Zoil, nie zapoznawałem i nie za-
pomnę nigdy tych zalet każdego Pańskiego
utworu, które mnie śmiało wytykane w
zachwycie [illegible] mojej [illegible] na jed-
nej stronie [illegible] przyjdzie, a wierzy
Pan, że z dwóch rodzajów krytyki wybrałem
sobie ten który na wyświecaniu pięknej rzeczy
niż na nieustannym [illegible] się zasadza.
Bardzo ciekawy jestem powieści Pańskiej Świat
i poeta — Taka recenzja jak Pana Chojeckiego
warta tylko śmiechu i pogardy — Zachciewany

Pan P[illegible] (podobno to Bykowski) [illegible]-
guje żeby mu darowano jego [illegible] za
to że jeśli gdzie niegdzie uczepia się do Pana
znać jednak wszędzie że pojmuje tę niepospolitą
zdolność którą Panu dostało się od Boga. Zresztą
niewiem czy Pan podzielasz moje mniemanie.
w literaturze polskiej panuje, a przynajmniej
dotąd panowała, (tak głęboka obojętność, (której te ogólne
i ozięble pochwały, tym i owem zarówno udzie-
lone są jednym ze znamion), że prawdziwie
żyjącym, żeby inaczej ruch obudzić chociaż zja-
dliwa trochę polemika, choćby nawet satyra —
Sam do siebie to powiem, że wolałbym żeby mnie
ktoś z dowcipem wyszydził, niżeli te uczciwemi
[illegible] jednemi i głowami pochwałami — Co do
[illegible] i Pan tam musisz być niemi na-
sycony, a zdaje mi się za literackie [illegible]
podniebienie, niepospolitszy [illegible]
w ciągu tej całości i [illegible] [illegible] —

Zajęty byłem w tym czasie wypracowaniem po-
wtórnie w świetle mego przyjaciela Tarczy.
Dałem do druku romans który nazwałem Kuni-
ca Hulajpolska to jest Starościna żołnierzy
polskich w Hulajpolu, Co Gazeta Lwowska wytłu-
maczyła Dom zajezdny we wsi Hulajpolu!! nie
wiem czy ze swego głębokiego dowcipu czy też
sama z doprawdy z tytułu książki, bo nie widzia-
ła dotąd drukowanej, a pisma moje ulegają naj-
surowszym [illegible] w Wilnie, co z pew-
ną dziwnie chrześcijańską abnegacją znoszę — Chcę ni-
[illegible] w tem piśmie [illegible] moje studia nad
obyczajami szlacheckiemi i starem [illegible]
obyczajami [illegible] przed 1789 [illegible]
[illegible] [illegible] gdzie [illegible] dziwolągu nie urodziło!
Boję się, [illegible] żeby z Wilna że już dwa tomy [illegible]
[illegible], ale zostają jeszcze 3. do drukowania,
[illegible], bo Cenzura wileńska
z [illegible] się [illegible], tak że [illegible]
zaczęto drukować z pierwszemi, tak że [illegible]
nadzieja żeby to dzieło wyszło niedługo i nie
przygotowałem dalszych rękopismów — Nie wyjdzie więc
zapewne całe dzieło aż na rok przyszły —
Co do projektu Bibliografii et Critique bardzo
mi się podoba — Panowie Przedziecki, Stu-
[illegible] zamierzali byli utworzyć podobny oddział
w swojej Skarbcu d'or. Można by to dopro-
wadzić do [illegible], ale wtedy [illegible] przez redak-
tora [illegible] przeglądana, [illegible] [illegible] [illegible]
punkt koncentracji, bo tam jak jesteśmy [illegible].
[illegible] wszystko przychodzi z [illegible] — Polecam się
[illegible] względom Pańskim i [illegible] z wysokiem szacun-
kiem
, [illegible] M. Grabowski

14 Stycznia 1840.
Alexandrówka.

Słabość w ostatnim stopniu niebezpieczna mo-
jego małego synka, nie dopuściła mi jechać na
Kontrakty Kijowskie – Żałuję na tym w wielu
względach; przykro mi, nadto było tam niemoc
sam Dogiłłowski odebrania prenumeraty na Wi-
toloraudę; i jednakże prosiłem ażeby mnie wyrę-
czył w tej rzeczy Pana Konstantego Podwysockiego
i nie wątpię że on kolleaty zbierze i W^mu Bo-
leczewu wręczy – Za dni dziesięć będę miał
o wszystkiem wiadomość a gdyby nadmieniał moje spo-
dziewanie Podwysocki niedostatecznie wykonał
moją prośbę, sam Panu natychmiast należne
pieniądze odeszlę od siebie, bo aż nadto jestem
pewny akuratności osób które się na mojej
prenumeracyjnej liście zapisały —

Nie wiem, czy Pan Dobrodziej miewa dziatki,
w takim tylko razie mając możesz wyobrażenie
którego doświadczam i przez które wszystkie smut-
ki i cierpienia przez które ja teraz świeżo
przechodziłem, a prawdziwie jestem tylko ma-
rzenia, tak cały z tym czasem jak zagrożony
zostałem tak okropną stratą, bo części życia mego
w której tamtej boleści nie znałem zdaje mi się
na zawsze odłączoną i niepodobną, do tej w któ-
rej się doświadczam w jesieni i w zimie które
doświadczam wszystko – od dwóch dni lekarze robią
mi trochę więcej nadziei i to mnie z części
oczyszcza a przyjemniej mi można
(którą od dwóch tygodni nie umiałem przyjąć się
ucałowaniem, a nie zapewne nie mogę wy-
brać obiecującego mu więcej wytchnienia
w tej chwili, jako listowne nasze stosunki —

Pisze mi Pan Dobrodziej z ciekawości
ażebym napisał jakiego rodzaju pracy
Tygodnikowi ażebym Pan dostarczał artykułu Prze-
glądowi bo tobie Panu chciałem utworzyć, za-
trzyte do jakiego gatunku literackiego dzieła
należy, Panu najdokładniejszym – Wybaczy Pan
tym sposobem bardzo ciekawą, śmiałość, wszak
teraz muszę napisać Panu powiedzieć to co
może nadzieje o Przeglądzie zaczynamy chwiać
się – Dziwi się nie przeczytać że osoby które w
tym przedmiocie pisały do Petersburga nie
mi niedoniosły, o tem – Być może
że jak przedmiot jest w niektórych względach
delikatny, ważnego mego przybycia do Kijowa,

o tem mi wspólnie pojechać i wrócić cierpliwie
muszę, co mi odpowiedzą, skutkiem— Niezmiernie
teraz szkodzi ten interes na podróży księdza
Hołowińskiego do Jerozolimy i myślą jednak że
już albo powrócił albo w tych dniach powróci
a wtedy przez niego Takowski się prawie dowie-
dzieć czego się nam trzymać należy—

Jeżeli owóż jednakże napisano jest w księdze
Przeznaczeń o <u>Przeglądzie</u>, gotów jestem zano-
wić <u>abonament</u> ale najchętniej mówić Panu jakie
sobie układam zdanie o Pańskich pracach
i usposobieniach. Do pracy o Sądzie żadnych
prawa do nieomylności nie mam, wszelako ([illegible]
to sam wszystkim siebie) że głos ze strony dopomo-
dz nam może do wyrobienia w nas jaśniejszego
przedświadczenia o samych o sobie— Dla tego nie
wahałem się nigdy mówić tego co myślę o osobach
moje najwyższej nauki, bo zdanie moje choćby
bez żadnej <u>absolutnej</u> doskonałości, nie może być
nigdy bez cząstki jakiejś [illegible], Dla tego..
to jest szczere— Zupełnie jednak co innego, ażeby
stanowić, do innego gatunku, [illegible] jakiej Pan
najzdolniejszy?.. Dał Panu Bóg w szczodrobliwo-
ści swojej talent rozmaity, w rozmaitych
rodzajach zarówno istotny— tego nie zaprzeczać ani
zaprzeczać nie może — Wyznaję Panu że dzi-
wiłem się nie raz że przy [illegible] swojej Takow-
skiej [illegible] imaginacyi, potrzebnej
gust kazał do gruntownych nauk, do badań histo-
rycznych, że zgromadził tyle wiadomości w swojej
pamięci i że [illegible] rzucił na pole <u>belle-
trystyki</u> gdzie ci każdy [illegible] Dowcip, dzięki talentowi
tylko od Pana przyszło w sobie charakter erudyta
niedotknięty prawie żadnej krytyce, przy tem zna-
łaś biorąc u nas osób które o czemś nawzaje-
mnym mówić mogą— Przy wiadomościach więc
historycznych które Pan posiadasz i przy tych
które zebrać tyle w krótce zaczął a przy tak
niepospolitym Dowcipie i [illegible], potrzebnie Pan
wszystkie warunki żeby miejsce między naszemi histo-
rykami jak <u>Thierry i Capefigue</u> i jednym
tym Pan tylko być może bo zaiste nasi Dz-
iejopisowie Ossolińscy d.d. posiadają, wprawdzie
obszerną naukę w swoim zakresie, ale pra-
cują ogniście, raczej gromadząc materiały wielu
z nich wydobywają, obrabiają kamienie <u>które</u>
kiedyś Architekt użyje i w gmach [illegible] -
Nie ubliży Panu sądzić kto znajdować będzie te
oni tam lub owo zwrot dokładnej znajdą od Pana
[illegible]. [illegible], nawet <u>ucześniej</u> Pan

ich celniejsi, bo [illegible] prawi to co i oni, ale
Ksiądz to [illegible] rzecz i proporcjonalnie całości do swo-
jej należy, oni zaś tylko jako szczątki martwe
w historycznym Muzeum — Potrzeba Pani te przed-
mioty które jedynie znakomitych dziejopisów tworzą
pamięć i imaginacja — Tak wysoko cenię Pańskie
zdolności w tym rodzaju, że rozumiem że to jest
jego zawód, gdybym wiedział że Dziejopisa chwila
[illegible] historycznym [illegible] — Ponieważ jest
przeciwnie, ponieważ przecież on należy na
[illegible] malarskich [illegible] Drugim, cieszmy się
więc że mamy zbieracza jak Pan [illegible],
Pan zaś dobrze zrobisz jeśli [illegible]
rzecz, lecz szkoda żebyś na tem poprzestał je-
dynie swoje usiłowania [illegible] dla Pan-
pola —

Drugi zarzut, który nam Pan czynisz [illegible] owym, że pisanie artystów obcy-
czajowe. Wyznaję że cenię — Nic mnie trudniejszego
jak [illegible] dokładnie nasze istotne [illegible]-
ści przy owej zagnieżdżonej u nas [illegible] że się
mamy za coś innego niż jesteśmy istotnie, jak
ci melancholicy co wyobrażają sobie że [illegible],
lub (przepraszam) inną część ciała szklaną — Nasi
więc moraliści nie tylko nie są w stanie nas po-
prawiać, ale owszem mówią najczęściej o wadach
i śmiesznościach zagranicznych, nabawiają nas nie-
mocy. Dla tego że [illegible] nas z komedia-
nami i [illegible], które jak wszystkie [illegible]
[illegible] tak dalece przyjmują się na naszym grun-
cie. p. Pustelnik z Krakowskiego Przedmieścia, wyśmiewał
nas za Francuzów z czasu restauracji, teraz ma-
my się za [illegible] Francuzów [illegible]
śmiesznej i (gorszej jeszcze) oglądanej [illegible]-
cji w której jesteśmy względem nas [illegible],
w większej części zmuszeni z niedoli pisać,
sprzedając swe [illegible] potrzeczenia od
towarzystwa krajowego na które nie umieją pa-
trzeć i nie potrafią przeniknąć. — Pan je-
den z dzisiejszych naszych pisarzy [illegible] nigdy
zechce towarzystwo polskie takim jakie jest;
dowodem tego są Pańskie wyborne artykuły o
naszej gminności, [illegible], [illegible] etc.
a wielką tych artykułów zaletą jest że są pisane
tym stylem jasnym, prostym, wyrażającym zaw-
sze to tylko co chce wyrazić, prowadzącym prosto
do rzeczy [illegible] i świata, tak że każdy podo-
bny artykuł czyta się z rozkoszą, bo czuje się to
że są uwagi pierworodne, nie zaś przypomnienia
czytanych już bardzo dawno książek —

Krytyczne Pańskie historyczne i naukowe, są najpożądańszą rzeczą dla obecnej chwili — Bo proszę może Pan widzieć, że pomiędzy piszącemi do Dzienników nikt nie jest w stanie napisać recenzji trochę uczeńszego dzieła (np. historia Narbutta Obraz Bibliograficzny etc.) Ci zaś którzy posiadają poważniejszą naukę, nie są w stanie napisać popularnie i na mierny sposób [illegible] — dlatego do Pana, nowo wychodzące dzieła nie mogły się doczekać publicznego o nich zdania — Pan to jeden, który do niepoznania przerobił Tygodnik i przecie umieścił pewien ruch i życie w piśmiennictwie naszych prowincji — Feuilleton Tygodnika jest też zwięzłym dokładnym obrazem; teraz można już go choć w części uważać za pismo prawdziwie literackie kraju, który ma [illegible] bieżącą literaturę, bo dawniej tego się domyślić nie można było, uważając same tłumaczenia albo artykuliki [illegible]. Recenzje Pańskie literackie mają także wiele wartości dla tego szczególniej że dajesz swoje zdanie [illegible], dotykasz zawsze żywej strony pytania, też tam jak inne co dotykają przedmiot porównywania, widzę, że pod [illegible] w ich ocenach [illegible] wybredności, nie tylko dzieła ale o [illegible] działania. Brakło osobno takiej recenzji w Tygodniku — Pracując sam w przedmiocie literackiej krytyki, wiem lepiej jak trudna, jak silnie popychać ją trzeba ku [illegible] praktycznym, ku stałemu postępowaniu, wtedy kiedy tak jeszcze niedawno płynęła ona, jak zwykle w [illegible] tonie, w [illegible] korytarzu. [illegible] się przez aplauzie i niewyraźne [illegible] —

Widzisz więc Pan że trudno by mi było wyrazić w którym z tych trzech przedmiotów, chciałbym żeby Pan dostarczył zasiłku Przeglądowi, w jednym tylko, z wyłączeniem dwóch drugich — Przed dwoma laty kiedy nie znaliśmy Pana ani jako historyka ani jako krytyka, łatwiej mi było wystawić sobie, jaki by dla Pana najstosowniejszym a dla nas najpożądańszym, może rodzaj literackiego zawodu. Wypowiedziałem to przy wyborze pierwszych Pańskich powieści, który posłałem aż do Pamiętnika Warszawskiego — Przedrukowałem ten artykuł w trzecim moim tomie Literatury i Krytyki. Obecnie [illegible] Pana żeby został naszym [illegible] historycznym a [illegible] mogłem dać obszerniejsze jeszcze dodanie albo uwagi —

Myślałem zawsze: dotąd myślę że nie było dla
nas nic było przydatniejszego jak zjawienie dobre-
go historycznego romansopisarza. Nie idzie mi
się rzekomo błądzić nigdy utrzymuję, że popularność
bezecnych romansów francuskich a wszelkich wzglę-
dów jest dla nas szkodliwą; zaradziło by temu jedy-
nie dostarczanie ciekawszych książek lepszego czytania
dobrych i zajmujących. Rodzaj historycznego roman-
su byłby także najstosowniejszym, bo nieszczęśliwie jak
by i sam w sobie znamienity gałęzią utworu łą-
czący z sobą wielostronne przymioty, i nawet korzy-
ści. Zatożby to też wiele rzeczy, odbudowanie
artystyczne przeszłości!! Pióro Waltera Scotta roz-
światło Szkocję, i więcej mniemam że znacznie
lepiej niż niedziałanie owych Brucsów i Wallasów.
Zdolny romansopisarz polski ma wielką dogodność
że może czerpać w mało znanym obyczajów jakich niet
nigdzie indziej nie widziano. Bronikowski pojął
tę stronę przedmiotu, lecz nie umiał z niej do-
stateczni skorzystać. Chociaż niektóre części
jego dzieł mam w wysokiej cenie, przyznaję
wielokroć, że o obyczajach polskich ziemiańskich,
rycerskich, sądowych, dużo gada, ale nie zdoła
ich wystawić w życiu i w dramatyczności.
Są to zawsze powieści czytelnego ustawione
w historii polskiej, ale nie sama historia toczy
się przed oczyma —

Takiego romansopisarza jakiego życzyć
możemy, Pan byłby w stanie jeżeli zechce;
tak jest, Pan a nie kto inny. Nawiązałem
bardzo Pana do tego w wyżej wspomnianych
uwagach; teraz widząc prace Pańskie w tylu
oddzielnych gałęziach, widzę że za odejściem wy-
ki od tej lub owej części naszego piśmiennictwa
zyskałoby jej ostateczne wyczerpanie. nie
umiem w pewnym względzie pragnąć żeby
się jednemu zawodowi poświęcił a kto więk-
sza, nie wiem czyby na to przystał, czyby
to dozwolono. W każdym razie
dla czego nie mam powiedzieć, że żałuję
i niezmiernie żałuję, że przez jakiś fatalizm,
nie umiał Pan tegoż ułożyć najdoskonalszej:
jedynie doskonałej metody walterskotowskiej. Widzę
bowiem z pięciu powieści na wzór owych
które wydają się tam lepsze od walterskotow-
skich, a według mego zdania, posiadające Pan
na tym swój niepospolity talent. Nie znam Pań-
skich ostatnich powieści, ale zda mi się że
nic mi nowego nie odkryją o jego ogromnym talen-
cie

cie; cenitem go zawsze jak dla to zastuguje i dla tego tym mocniej zmartwiony, że [illegible] wam go na jeden dzikszy Walter Scotta romans z jego [illegible]; na romans historyczny —

Niech go u nas nie używa oprócz Pana, bo jeden tylko znasz dobrze historię, lubisz ją, w pamięci umiesz wiele rzeczy oczyma objąć i zatrzymać — Masz przy tem Pan wielki talent pisania; umiesz wprowadzić charaktery nowe, rozmaite, wyraźne, układasz sceny wyborne i dobrze dialogowane — Powtarzam zawsze że szkoda tylko, żebyś chciał przyjąć że romans Walter Scota jest epopeją nowoczesną, wtedy kiedy uważamy ironiczne romansa neofrancuskie, sentymentalne i filozoficzne fantastyczne powieści Angielskie niemieckie lub demonologji lub bzdury — Zupełnie można by je zniszczyć, gdyby zapomnieć że niedostaje nam szczególniejszego i ciekawszego utworu a jeszcze że ten wtórnie który by mógł go wydać, [illegible] w narodzie naszym. Dziś wyobrażeniom [illegible] rozwiązując co wtórnie co jak kiś w brzuch [illegible] za niebezpieczne to tylko rzeczy.

Przypominasz Pan dalej mowę że ja sam porwałem się na [illegible] podobnego do romansu historycznego! Prawda, ale właśnie dla tego samego że się porwałem; to wiem z doświadczenia jak to nie każdemu dano z tem poradzić, że na tej ostatniej probie najwięcej zmierzyć, i [illegible] jeszcze nauczyłem się, żeby który zdolniejszym jest się tego dzieła, a w naszej literaturze tym stylem niech oprócz Pana być nie może — W Starości Hulajpolskiej chciałem wyłożyć plan tej części Ukrainy, gdzie urodziłem, przed połowie ostatniego wieku, obyczaje, ludy i okolicznem i niespokojnie granice przeciw Nowo Serbii, obraz [illegible] i niezgodności myśli krajowych na tej konsekwencji [illegible] dzierżaw — Chciałem to zrobić co mnie uderzało i powieści ludzi co zapamiętali te czasy, ale przekonałem się z smętnego doświadczenia, że jeśli jakie zdolności odebrałem z natury, to nie do pisania romansów — Szczerze Panu powiadam że się jestem kontent

kent z tego utworu — kosztuje mi wiele pracy
jako rzecz pisana nie z natchnienia ale z posta-
nowienia; znać też to! — Nie raz przychodziło mi
na myśl że jest we mnie niedostatek tych wszyst-
kich zdolności, które najpowszechniejszemi są w Pań-
ska dalece że gdybyśmy mieszkali we Francji
najwłaściwiej by nam było złożyć się we dwóch
na jednego pisarza jak Barthelemy et Mery i
wielu innych — który zaś w mojem wyrobie
upatrzy jakie zalety i nie taję że bardzo
nawet tego życzę, ale z równą szczerością po-
wiadam, że wady wszystkie i niedostatki moje
widzę dokładnie co do jednego. Naprzód piszę
nieplynnie i nie poprawnie, a co jest szczegól-
na to że nie piszę z umysłu, bez niedbałości
jak mi Pan zadawałeś, ale z pracą, z usi-
łowaniem, które też najniedogodniejszą jest
rzeczą dla romansopisarza. Powtóre nie u-
miem dobrze historii, bo mając jak mi się
zdaje umysł dość jasno i porządnie kombinujący
rzeczy, zdolny wznieść się do myśli zasadniczej
i ogólnej, nie zatrzymujący nigdy szczegółów, nie
mam zupełnie pamięci, a więc jako roman-
sopisarz historyczny jestem podobny do mala-
rza który by z lada kolorem umiał [illegible]
pędzla i iść do całego. Nie umiem przytem
wynajdować rozmaitych charakterów, nie umiem
także snuć intrygi, nie umiem prowadzić
żywego dialogu i puszczać wymyślone osoby
w ruch i akcję dramatyczną — najmniej
zaś który byłoby powiedzieć nie mam daru dra-
matycznego — jako powieściopisarz umiem
się tylko trzymać opisów i upoetyzować —
Byłoby to coś warte gdyby to połączyć
z dramatycznością, z mistrzostwem najmniejszy-
ch połączeń, to i wtedy z siłą [illegible],
ale tego dołożyć z mego ducha nie mogę!

Tak przekonałem się o mojej niedołężności
na stronie Wielkopolskiej, że bez żalu po-
rzucam ten zawód a ponieważ zebrałem
wiele materiałów, które układałem sobie w
kombinac powieściopisarskim sposobem, chcę mi
się puścić je na widok publiczny, ażeby
mogły wpaść w ręce komu co z nich lepiej
potrafi skorzystać. Byłby to zbiór pamiątek
historycznych, wyjątków z różnych doku-
mentów i akt; podania różne i szczegóły prawdziwych
zdarzeń

przysłać Panu mój [illegible] projekt tego dzieła. Niewątpię że gdyby z różnych stron dostarczano do niego zbioru podobne pamiętniki urosłaby z tego bardzo ciekawych kilka lub nawet kilkanaście tomów, nie obojętnych dla historii a prawdziwie cennych jako surowy powieściopisarski materiał — W dalszym ciągu naszej korespondencji oznajmię Panu bliżej z treści tego zbioru i zaciągnę porady jakby to najlepiej było ułożyć —

Tym czasem wyznaję Panu że trochę się o mój pierwszy i ostatni romans; nie dla tego żebym lękał się bardzo narazić na uszczerbek sławę Pana Tarszy, ale że [illegible] mi że znowu romansopisarstwo polskie pomnoży się bardzo kulawym wyrobem — Dwa tomy wyszły z druku i te tak jak mi w formach zostały nadesłane z Wilna posyłam Panu — Racz je z łaski swojej przeczytać i daj mi o nich otwarte zdanie — Wad które wyliczyłem, nikt mi nie wybije z głowy, ale żądam wiedzieć czy pewno nie są to jakie zalety — Jeśli tak jest istotnie, wtedy będę miał jeszcze jedną prośbę do Pana: przyślę Panu dwa następne tomy, zostające w rękopiśmie i prosić będę że jeśli masz kilka godzin do stracenia, byś jeden lub drugi rozdział przerobił — Proszę nie myśleć że to mówię przez jakąś udawaną [Bojaźń się, wiadomo że wszystko co mówię, na moją pochwałę czy nagane mówię, zawsze szczerze] Masz Pan wielką rację dowodzić mi a to wtedy nigdy znajdziesz to koniecznie chcę Mu czas zabierać, ale z innych powodów nie powinieneś odmówić mej prośby — Pan masz tyle talentu i imaginacji, że bez trudu zdaniem mi zawadzi się tam wolałbym gdzie jak się biedna ma [illegible] dusza — Pan Tarsza wcale tej powieści niezaporna i nie czytał, [illegible] jak i teraz wyznaję, że najprzyjemniejszy czwarty tomy, jeszcze przyjemniej tomi cały ma do końca, a bez Ariadny nie wyjdzie z labiryntu, bo rzetelnie jest au bout de son latin — Jeśli więc to co napisał warte czegoś podaj mu Pan przyjazną rękę, lecz w każdym razie rada się Pan swojego czasu, który wiem że niemało jest szczupły. Uwidzisz Pan jak ja [illegible] szczerze dziękujący na przyjaciela Kraszewskiego postępuję, proszę się nie obrazić jako podziękowań z wiadomą przyjaźnią i szacunkiem M. Grabow.

Copie.

d. 6 Lutego 1840 r. Aleksandrówka.

[illegible] moje w Kijowie [illegible] na dobre dla Witoloraudy. [illegible] 250, [illegible] 10 biletów [illegible] 240 [illegible] kop. [illegible]

[illegible] Witoloraudy [illegible] w Kijowie [illegible] Witoloraudy [illegible] z Kijowa [illegible]

[illegible]

[illegible] Tom [illegible]
z [illegible] że [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] *[illegible]*
[illegible] [illegible] bardzo ważne dzieło *[illegible]*
[illegible] [illegible] [illegible] Tomu [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] a [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] Tomu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] literatura polska [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] a [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] wtedy kiedy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] Shakespeare. [illegible] *[illegible]* *le [illegible] [illegible]*
2. Tom [illegible] [illegible]. O *[illegible]* [illegible] nie [illegible] ale
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ale [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

d. 26 marca 1840
Aleksandrówna.

Nim nadejdzie list który mi Pan obiecałeś napi-
sać po odczytaniu dwóch pierwszych tomów Stan-
[illegible].. wypowiadam Panu następne, że czego mnie
[illegible] niekiedy czas przy utrudnionych trakta-
odległości, starych słownikach, lubo z większą
postąpił bym zaznamowanie gdybym uczuł, aż
Pan D. już uprzedzaniem mego utworu, oświadczając
mi z dalszej części jego swoje będzie Pańskie uwagi.
Wypowiadam moje zdanie na wielki przypadek,
nie tając bowiem przed Panem że radbym żeby
znał pan wszystko com już w tym przed-
mowie nagryzmolił; pozwoli to Panu utworzyć
sobie całkowitsze zdanie o wartości utworu, i mie-
rzyć iść twórcy, a razem postanowić czy możesz
mi udzielić swojej pomocy? i jakiej?..

ad 1mo Powiadam Pan że niepojmujące dla czego Pan
Tarnow [illegible] wiarę [illegible] siłom, wtedy kiedy Koli-
szczyzna zjednała mu tyle pochwał? — Mamaż zwra-
cać uwagę na niedołężny stan naszej
krytyki? — Czy to są sędziowie w naszych [illegible] pi-
smach?. Przypominam Pan Redaktor nie znający
albo leniący się czytać nowo pojawioną książkę
wyraża o niej kilkanaście słów nic nieznaczą-
cych i wypisze jej tekst albo zapełni resztę
swego Dziennika wyjątkami samego Dzieła — Po-
dobne sędziowie spotkały Kolińczyznę, ale cóż
one mnie mogły nauczyć? — Szafowane przytym
pochwały najnieznaczniejszym Dziełom, odejmują
im wszelką cenę i kiedy twór obca [illegible] samych
pochwała, zamyka się wtedy i jakiś niewypowiedzia-
ny wieśniak — Zdanie krytyczne jest najsłabszą
stroną naszych Dzienników. Pamiętnik Krakowski
raz tylko wystąpił z gruntownym sądem, w
Nowej Epoce Poezji Polskiej; potem odbywał prace
krytyczne dość słabo i dość niedbale, to jest zdarzając
wyjątkami — nie mówię już o gazetach Warszaw-
skich, o tym biedactwie kwarcianiom, w Tygodni-
ku Literackim nawet wszystkie sądy o dziełach
od Wydawcy są bardzo słabe; jakiś krytyk
T. i N. S. pisze szczegółowo przenosząc wszystkie
w sfery [illegible] abstrakcji niemieckich ze dzieła
[illegible] wyciąga jeszcze przesadniejsze ogólni-
ki tak że to wszystko wygląda na Filozofia na-
tężyszać a nie na sędziów krytyczne; w ostatnich
[illegible] Tyg. Lit. który czytałem, ktoś prosi odezwał
się gruntownie o Starościance drugim tomie aż
to z tych pochwałom których go nagrodził obsypał
Pan Wojnowski — W Tygodniku Petersburskim
Przedstawiony i Pan powieść tylko czasami także
co pościadano ludzi z rozumem i smakiem, pod wiatr
przeszedł się Borze przepraszał pochwały! —

W takim stanie rzeczy powodzenie Kolisnyczny a nawet Stan. Het. (gdyby takowe już posłało) nie może mnie zaślepić o romansopisarskich moich zdolnościach. Z przeproszeniem moich pochwalców znam ja siebie lepiej jak oni. Zdaje mi się, że nie jestem w pewnych względach bez właściwych mi przymiotów, ale w drugich jestem słaby, jestem nawet zupełnie niezdolny i to do siebie uwidzę i uznaję, i widzę i oni będą, gdyby się oni mieli o tem dopiero za dziesięć lat opatrzeć —

Tak jestem niezmiernie Panu D. tem szczególniej przyjaźni niezmiernie mojej propozycji — Powodzenie wie powinienem być wielce wdzięczny za ofiarowaną mi pomoc, potrzebuję jej niezbędnie potrzebuję jej bardziej jeszcze teraz niż kiedykolwiek, bo wielkie uwarunkowania które przeciętnie nie przestawia mi zupełnie ..., nareszcie zasięgi do zawieszenia tej nieszczęśliwej Stan. Het. przewidziało, nie podobna mi przyjąć tej jego pomocy jak warunkiem, to jest że Pan Dobr. przyjmie się to z siebie nie dla tego tylko aby mnie dogodzić, ale dogodzić tem także swojemu własnemu popędowi, a szczególnie to jako próba, czy tym sposobem nie da się stworzyć coś takiego coby całymi siły zdolnościami własnym siłom ani jeden ani drugi z osobna nie zdobyli — Co do mnie, zważając w najzupełniejszej ocenie, że tak jest w samej istocie, lecz co do Pana nie mam zupełnie prawa wyłącznie żebyś mnie potrzebował. Zaiste Tym ciężko w moim przekonaniu, gdybym nadużywając Pańskiej grzeczności, odegrał się do tej tylko pracy zatrzymania się powierzchownie, do poprawiania i zmieniania mego utworu, lecz jeśli Pan Dobr. uczuje się iż takie że ten utwór ma wartość i że dopełnieniem go tem czego mu dać nie mogę, a co właściwie najłatwiej wyznać potrafisz, przyczynisz się do dostarczenia ojczystej literaturze doskonalszego dzieła niż bym ja mógł sam jeden ustworzyć, wtedy nie będzie to już jego wyświadczoną usługą dla mnie samego, ale pracą na korzyść ogólnej literatury poświęconą a w takim względzie jego czasu i jego trudów warta —

Idzie więc o to aby Pan przystąpił do mojej biednej Stanisławy Hetmajtolskiej nie z samych pobudek grzeczności i nie znajdując sposobu wymówienia się od niedyskretnego mego natręctwa — Niech nawet Pana nie więcej wyrzeczone w ostatnim liście przestrzeganie — Spodziewam się że Pan tak łatwo mnie będziesz z tej otwartości i szczerości, której przykład Panu daję — Ubierania w który z tak wielką rozkoszą dla mnie ~~[illegible]~~, wczesny w sobie, wyznajesz

rają nadewszystko rzeczy się nigdy nie zwodzili – Proszę wierzyć że z żadnego Pańskiego zdania i potępień niewytłumaczę sobie opacznie; jakem z natury nieobraźliwy, a fanatyzm zbyteczny dla krajowej literatury przejęty jestem, zapewne poświęcam wszelaką miłość własną, kiedy gdzie chodzi o krajowe dobro —

Czyliż po rozwiązaniu się w dwóch nad jednym dziełem można pracować z natchnienia?.. Nie lubiąc w ogólności wszystkich rzeczy i trybów francuskich wahałem się w zdaniu o wartości literackich spółek; a jednak zastanowiwszy się nad tem nie widzę całkowicie miały przeciwnego naturze artystycznej roboty – Idzie tylko o to aby jak nie przedsiębrać w duchu obcym sztuce, w duchu spekulacji, jako łatwiejszy środek prędko patryczny podział pracy [illegible] książka.. ale od tego spodziewam się że obaj jesteśmy daleko!.. Bardzo jest wiele rzeczy w domowym i udoskonaleniu dzieła nie cięższego jeszcze z warsztatu, od przerobienia gotowej osnowy?. Tak przecie Szekspir przerabiał to Nowele włoskie – Autor bezimienny podał bajkę, nieśmiertelny Anglik oddawał ją duchem dramatycznym, w jednym więc tym utworze są dwóch głów pomysły – Czasami najobfitszy pisarz bierze coś żywcem od drugiego, i w swój wymysł wkłada cudzy, tak Walter Scott w Ivanhoe wkraść cały scenę z Goetza Goethego; są i tutaj dwa pomysły, które jednak w jeden harmonizują się całość składając. Claude Lorrain nie umiał rysować osób, przyznał więc cudzej ręki i robił słusznie, dawał dowód wyższego mistrzowstwa sztuki troszcząc się o zachowanie doskonałych obrazów, niż gdyby nieporównane swoje krajobrazy pokrył nędznemi, ale niezgrabnemi figurami ludzi – Wszystko to nie jest, jakbym chciał, Tatanina, i gdzież bowiem te pisarza zupełnie, doskonale we wszystkich częściach, zdolne zarówno pisać i wykonać, wymyślić ogół, treść, osnowę, rozwinąć i wydać szczegóły??.. Zapewne nie ma niemal —

Zdaje mi się w granicach rzeczy możliwych, aby w świat wymarzony przez jednego pisarza, drugi się mógł z zajęciem wpatrzyć, tak jak pierwszy a nawet lepiej jak pierwszy, jako świeży i nieznudzony postrzegacz. – Coś podobnego uczuwam niejeden czytając szczególniej jakiś romans polski – Zdaje mi się że same treść powieści Bronikowskiego lub Bernatowicza mógłbym lepiej rozwinąć, chociażbym samej treści tej bajki nigdy nie wymyślił – Przyznam się nawet Panu że niedawno zachciało mi się spróbować takiego przerobienia na Janie z Tęczyna – Widzę, że jest tu wątek na dobry romans i zdaje mi się że z tego samego materiału mógłbym lepszy nowy romans narodowy napisać; lecz mi odbiera te książki

i rzeczy coś z tej epoki utworzył, i pierwszych nawet wzorów nie zrobił. — Powiem Panu szczególne zdanie — Nadzwyczajnie dawno kiedyś czytałem Jana z Tęczyna i nic już niepamiętałem tylko scenę na wyspie przy zamku księżniczki — W artykule Pańskim o romansach historycznych Polskich z przyjemnością postrzegłem że chwalisz to samo co na mnie jedyne tylko wywarło wrażenie — Przed kilku miesiącami sprowadziłem sobie znowu Jana z Tęczyna, przeczytałem go i nie tylko znalazłem że ostatnie rozdziały są najlepsze z całego dzieła, lepiej mówię, są jedne tylko dobre w dziele, ale nawet przyszło mi do głowy że są napisane nie ręką Niemcewicza. Nie mam o tem żadnej zewnętrznej pewności ale tak mi się zdaje — styl nawet zupełnie jest odmienny, śmielszy, prostszy, swobodniejszy i niecierpliwie cały ten ustęp oddycha [illegible] prostą, wtedy kiedy w całem dziele tworzony jest bardzo wyrobek, woskowe figury naszych przodków, szable drewniane, wąsy na sznurach. Jeśli od początku do końca pisał sam jeden Niemcewicz nie przestaję się dziwić, że nie spalił dwóch pierwszych tomów, a z kilku rozdziałów ostatniego nie zrobił osobnej ale piękniejszej powieści — — [illegible] zda mi się to te same osoby (bez księżniczki a może i nasz innego) lepiej przemienione, te same sceny zręczniej poprowadzone, duch życia, prawdy, głębokiego przejęcia natury obficiej na wszystkie wylewy, odtworzyłby [illegible] obraz życia naszego narodu w 16tym wieku — Bardzo mnie chętka o to się [illegible] i może nawet kiedyś spróbuję ~~[illegible]~~ [illegible] się nie [illegible] dostarczy [illegible] odpowiedniejszy [illegible] tej powieści i [illegible] to pewne że w czytaniu tego romansu i potem przez dni kilka uczułem że mnie ~~[illegible]~~ [illegible] wymysłowy [illegible] Niemcewicza zajmowało jak rzeczywistość i zdołałem (może marnie) zrozumieć go lepiej niż to podołał pierwiastkowy autor — Jeśli coś podobnego do tego wrażenia sprawi w Panu moja Stańczyka, jeśli [illegible] [illegible] w czasie na rzeczywistość i [illegible] [illegible] [illegible] Zrób Pan to, — ale w przeciwnym razie szkoda będzie Pańskiego czasu i pracy! —

Ponieważ zachodzi pora wyprawiania na pocztę, oddaję więc resztę co mi zostaje na pisanie do najbliższej, tym czasem przeczytasz Pan mój rękopism, tym czasem może i ja spodziewany list Jego odbiorę, a [illegible] dopiero przerwanej tą materią prosząc przyjęcia mojej najszczerszej i najgłębszej życzliwości

szczerze oddany

[illegible]

28 marca 1870.
Aleksandrowice —

Stało się przypadkiem że list mój widocznie nie został oddany na pocztę, idzie więc razem z tym, który teraz piszę po odebraniu uprzejmej odpowiedzi Pańskiej za pośrednictwem Stanisława. Jeżeli pochlebiło mi bardzo przychylne zdanie Pańskie o tej mojej pracy, więcej że przydałoby mi otuchy drogę do ukontentowania, gdyż i trwał w odmawianiu mi swojej cooperacji. Łudzę się jednak nadzieją, że może [illegible] odstąpi Pan od tego postanowienia po zbyt pospiesznem oszacowaniu wartości mego pisemka, które lepiej ode mnie się wyrażało [illegible]. Zasługuję na to, zresztą, światłego sądu. Pan Dobrodziej przyjmie moje uwagi o sposobie w jakim zdaje mi się że mógłby [illegible] nie tylko ale ogólnie publicznemu potrzebnej niepośledniej wyrządzić przysługę, dla tego nie [illegible] ani napisanego listu ani przygotowanej przesyłki dwóch następnych tomów —

Powtarzam zawsze, może Pan najswobodniej [illegible] moje żądanie jeżeli nie stosuje się z [illegible] jego [illegible], ale co do innych względów nie racz się Pan uprzedzać zbytecznie —

Jeżeli by nawet znać było że piąty tom będzie innej ręki, nic to zupełnie nie szkodzi — Jeżeli ja go nawet napiszę (co w tym razie żadną niespodzianką mi stanie, bo nie mam do tego głowy) zupełnie będzie innej od poprzednich maniery — Rozwlekłem bowiem nadzwyczajnie [illegible] [illegible] i [illegible] dotychczasowej powieści, wiódł ją podobnym sposobem do końca, byłoby to zaszło na 12 tomów; zamyślałem więc zawsze, popchnąć gwałtownie rzeczy do rozwiązania — Ponieważ wyczerpałem dostatecznie główną myśl mej powieści: _malowanie pobieżnego charakteru_, zostaje więc tylko dokończenie bójki i rozwiązanie węzła intrygi. Zdaje mi się że ta zmieniona maniera nic nie zaszkodzi, a owszem ożywi cały romans i poprzedzającym nawet rozdziałom da lekkości i interesu których dotąd nie mają — Najwłaściwiej by się z tego wywiązać można, pomiędzy szybkiem opowiadaniem wstawiając tylko kilka dramatycznych scen główniejszej treści — Ale też właśnie ani tego szybkiego opowiadania, ani tego improwizowania scen nie próbowałem nigdy i zapewne nie będę się mógł na nie zdobyć — Przeciwnie Pana to właśnie jest manierą, to potężne streszczanie, to [illegible] swej powieści [illegible] pojedyncze ale pełne wyrazu sceny — Przypominam się więc

Panu

że nie tylko na świat Panów zachowałem dla
wydobycia się z niebezpiecznego położenia w któ-
rem się znajduję, ale z [illegible] obawie że Pan jeden
może [illegible] mój obraz tak jak on z samej
swej treści zaznaczony być powinien — Dotyczący
projekt ostatniego tomu, jeżeli go raczysz Pan od-
czytać, wyda mi się że mnóstwo szybkiego obliczania
powiem na [illegible], nie by więcej [illegible] jak
w dawnej jedną jak rozmowę Piotrowego z namie-
stnikiem; jedną Jerzego z Marią; scenę
zjazdu Poniatowskiego z Katarzyną drugą, którą
można odrysować według Dziennika Podróży
Naruszewicza, a naczelnie widzenie się Jerzego
z Katarzyną, i ostatnią wobec scenę widzenia
się Jerzego z Stanisławem [illegible] — tak je-
szcze powtarzam, to tylko by Paryskiego słow-
ka, a nie mojego malarskiego (jak mi Pan
Tarnowski przypomina) kwacza —

Powiem Panu że z przeczytaniem przedostatniego
listu Paryskiego, gdzie zdawałeś się Pan przykładać aby
spróbowali we dwóch jednego romansowania historycz-
nego, tak mnie to zajęło, że gdyby nie
[illegible] okolicznościom, nie wahałbym się był
umyślnie na Wołyń pojechać, dla wzajemnego
porozumienia się o tem — Na nieszczęście żadną
mi to miarą nie podobna; układałem sobie
nawet w Czasowie być naocznie u [illegible]
[illegible] Kaczanowskiej w Ustijowie, ale widzę że
[illegible] nie mogę tego przeprowadzić do skutku — Przy
[illegible] przyszło mi do głowy zająć się fabry-
[illegible] [illegible], a jako rok pierwszy tylko
kaczy do nowego roku stawia, już nie doma ale na
[illegible], [illegible] fabryki; nie podobna mi więc
daleko znacznej [illegible] przeprowadzonych robót i domu
oddalić się [illegible] z i bez tego byłem się bardzo
tym bardziej że [illegible] nie wyjadę na Czasowa, tak jak Felińskiej
[illegible] [illegible] — Niech więc będą może zaspo-
kojone już nie życzeniem tylko, ale silną moralną po-
trzebą zobaczenia się osobistego z Panem, przeka-
[illegible] na szczegół [illegible] historycznych, [illegible] —

Chociaż nie taiłam więcej pragnienia aby
Pan przytoczył się do Strumienia, zaklinam wreszcie
Pana żeby się nadał swego czasu, żebyś nie stra-
ciał powodów [illegible], aby Zdetlicowy [illegible]
[illegible] z [illegible] naszym obywatelstwa,
[illegible] Pan tak niewątpliwy jego defekt [illegible]-
wa — Jeżeli mamy pracować naprzód, niech to będzie
[illegible] wzgląd na [illegible] a nie nas samych, czego się
[illegible] nam [illegible] (którą były wtedy wyraźnie firmę
Tarnowa) od wpływu francuskich — Jeśli widzisz Pa-

[illegible], powody odmowy moje przeto[?]… Cóż robić! — jeżeli zechcesz wdzięczny się [illegible] [illegible] jeszcze lepiej — w tym [illegible] [illegible] moja myśl [illegible] 5 tomów, niech Pana w [illegible] nie [illegible]; [illegible], [illegible], czy się odmówi będzie [illegible], [illegible] — W rękopiśmie [illegible] bez żadnego względu [illegible] co [illegible] się nie podoba. — Chociaż [illegible] się że nie mam miłości własnej (przynajmniej [illegible]) ale [illegible] pochwałom Pańskim wierzę i czuję że romans mój [illegible], prawdziwszy [illegible], lepszy jak od drugich romansów historycznych Polskich; [illegible] z drugich względów nie jednego [illegible] i to bez wątpienia że [illegible] sam jeden w romansopisarzu nie [illegible] się — [illegible] uwagę Pańską o [illegible] obcych języków [illegible] staropolski, gruntowne — w rozdziałach [illegible] przeczytam, szczególniej w rozdziale XII [illegible] mi się to [illegible] nie jeden [illegible] i [illegible] zaradzi. Pan [illegible] — Gdyby [illegible] ten rękopism [illegible] niewielkim [illegible], tak że bez [illegible] mógłby iść do druku, racz Pan dla [illegible] [illegible], odesłać go wprost od siebie do **Kijowa** pod adresem Teofila Glücksberga na Peczersku, на Николаевской улицѣ, въ Митрополитскомъ домѣ въ Книжномъ Магазинѣ. Stamtąd oddadzą go do [illegible] która [illegible] jak [illegible] —

Dziś [illegible] co Pan mi pisze o Glücksbergu — napisz do niego słowo prawdy o Panu tak samo jak o sobie, bo [illegible] Pan co za [illegible] wyrabia — [illegible] mi [illegible], [illegible] na książkach, a [illegible] z [illegible] [illegible] w [illegible] na głowie — Tom 3 [illegible] na [illegible] [illegible], a co najlepsze że poprawia [illegible], [illegible] [illegible], tak [illegible] w jednym miejscu ze francuskiej [illegible], [illegible] o nowej Poezji i dodatku: ale [illegible] [illegible] nie wiedzą że ten Messiasz [illegible], a [illegible] to nie Towiański Lamartine [illegible]… [illegible] mi cały ten [illegible] — Na Wspomnieniach [illegible] musiał zrobić, bo w nowej [illegible] [illegible] [illegible] każdym [illegible] i [illegible] się podobają. Olizar pisze do mnie bardzo je chwali, szczególniej opis [illegible] — [illegible] się przynajmniej Pan nie [illegible] Glücksbergiem, portretem jego w Świecie i Poezji, bo ten jest do nierozpoznania —

Piszę o Elkenberga przychodzi mi jedna rzecz której
nie podobna mi opuścić. Ze Stannicą zgodziłem się
z Gl: po 25 ass. za arkusz. Miał być druk pode
bny do Kobierzycy i dał dwa razy drobniejszy ale
w będzie mniej [illegible] poprawniej zapłacić,
jeśli więc Pan dobił ostatni tom zgodzić się
dopisać, pojmujesz Pan także że pieniądze za
to rozporządzający nie podobna mi będzie wziąść
sobie.
O Zasianiu i Poezji napisał Konst. Podwy-
socki do Tygodnika – ja także napisałem dosyć
artykuł, w którym rozbieram czym poezja być
powinna, [illegible] uchwaleniem się wyobraźni Chrześcijań-
skiej albo raczej Katolickiej?. Niepodobna
mi było opuścić tej zagadnie dotknąć pierwszej
w [illegible] chwili kwestii – Dowodzę że Pan [illegible]
obraz jaki był, jaki jest jeszcze, ale jaki później
nie będzie – Przesyłam to do Orędownika i pewny
na rzecz Paryski – [illegible] do poprawienia napisanego.
Dziwi się że nie mam Pan drugiego tomu Renaty
Wydawca w artykule na pierwszym umieszczonym,
czym nawet pięknie wzmianka o Panu, i wyrażam
nadzieję że [illegible] ten tom jak i pierwszy –
Ten tom mniej poprawniej na [illegible] – Zawierał
[illegible] wiele kilka rozdziałów romansu, których
napisanie [illegible] [illegible] podobno nigdy nie zacznie.
Skarżyłem się Panu że żaden z chwalców nawet
mi nie [illegible] mego utworu, nie będzie nawet
tego [illegible] powtórzyć, bo właśnie z ostatniej poczty
odebrałem list od jednego Pana Chodźkiewicza
z Wilna, który robi mi [illegible] uwagi i wcale
gruntowne o Stanicy – Powiada nie trzeba
jeszcze [illegible], że ten romans będzie dziecięciem
[illegible] obu, nawet przepisać tę część jego listu
[illegible] Panu swojej. To co on mi pisze
dla [illegible] Panskiej [illegible] by padać cień od
[illegible] na tę powieść mogłoby padać cień od
wypadków [illegible], jest rzeczą niewątpliwą,
czułem to nawet, ale [illegible] oczywiste
niepodobieństwo [illegible] się o to, wolałem
sobie dobrowolnie odmówić – Kiedym nawet
wprowadzał [illegible] Prowincjałów, miałem pier-
wiastkowie myśl zająć religijne wystawić na wierzch,
ale [illegible] drażliwości przedmiotu i odstąpiłem
od niego i dla tego zrzekłem się całej treści
dawnej mam dzieło zaczęte historycznego
[illegible] i że [illegible] dzieło a nie bez [illegible]
romansu, [illegible] niedogodnego [illegible] go w szczegó-
łach [illegible]; do tego musiałem zachować wszystkie
[illegible]; i to jest powodem, że nigdy [illegible]
awantury i to jest powodem, że większego znaczenia
a [illegible] nie wprowadzić (rozumiem dobrze) dramatu
wydarzeń, choć podobno [illegible] i przyjaźni
[illegible] i polecam [illegible] i przyjaźni
MGrabowski

10 lipca 1840.
Aleksandrowie.

Zawiniłem [illegible] przed Panem tak długiem
moim milczeniem, ale niech wystawi Pan
sobie stan ociężałości umysłowej w której
jestem a do którego nie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] tego [illegible] na [illegible] się [illegible].
Biorę się natychmiast odpisać z oddaniem
Pani [illegible] listu, który mnie, jak wszystko co
pochodzi od Pana, na chwilę ożywił, ocucił,
[illegible] ze [illegible] do odpowiedzi dłużej, wytrzy-
małbym kilka tygodni [illegible] się na niej, zebrał-
bym [illegible] [illegible] i [illegible] do pióra
Nie byłem nigdy [illegible] [illegible] [illegible]
ale w tym [illegible] [illegible] [illegible]
cierpienia, jestem zupełnie [illegible]
umysłowo i wszystko co się [illegible] [illegible]
[illegible] i niemożności i [illegible] [illegible]
powiedzenia. [illegible] i [illegible] do
tego co napisałem – [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się na naj-
[illegible] listów – wybrać sobie Pan [illegible] [illegible]
nie odpisał na list Panów [illegible] i
[illegible] – który mi [illegible] [illegible] –
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible], widzi
mi tego o potrzebie [illegible] i [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] tego [illegible] – od-
kładałem zawsze odpisać do czasu w którym
miałbym w [illegible] postać do Orzdownika – Którym
[illegible] w myśli napisać [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
powiatów Ukrainy (w [illegible] [illegible] Wspomnień Litwy 2)
[illegible] [illegible] co w [illegible] [illegible] [illegible] moje
wyobrażenie o nas [illegible]) i [illegible] [illegible]
[illegible] na papier już [illegible] i [illegible] [illegible]
i którego przypominam [illegible] [illegible] [illegible] –
Napisałem także dla nich [illegible] nad [illegible]
i [illegible], [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i co [illegible] sobie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] jednak [illegible] [illegible] tym [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] idę i [illegible] [illegible] przypomni sobie
o Panach [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] –

Jestem [illegible] w [illegible] [illegible] z [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], z którego [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
dla nas i dzieci naszych [illegible], [illegible] Pan [illegible]
i [illegible] od kilku miesięcy zadłużyłem się od-
powiedzią – [illegible] [illegible] potrzeba do [illegible] [illegible]
[illegible] myśli i [illegible] [illegible] [illegible], zupełnie
do tego [illegible] się [illegible] –

Widzę się w tym stanie miłości i przywiązania
niestety że najlepsza część moja uleciała do grobu
razem z tem drogiem dziecięciem za którym
odżałować się nie mogę, lecz byłoby to nie wierne
wyrażenie i Bóg miłosierny w niezrównanej łasce
swojej odebrał mnie wiarą mocną i stałą że nie-
ma śmierci dla tych w których On wlał Ducha
Świętego, nigdy myśl moja nie szuka mego stra-
conego skarbu, w trumience gdzie są jego kostki, proch
który musiał wrócić do prochu, i który był co innego
jak [illegible] [illegible], [illegible], [illegible] tej
drogiej istoty którą kochałem i która mnie kocha-
ła; ja szukam jej samej w tym drugim bycie
gdzie ona jest niewypowiedzianie szczęśliwa, gdzie połączę
się z nią kiedyś; tam najczęściej myśl moja
biegnie; nigdy nie czułem zapewne tak silnej po-
trzeby i chęci zagłębiania się w [illegible] religij-
nych [illegible], niż teraz. Dzięki Bogu, jaśniej,
głębiej, zrozumialej, nie objawiały się one nie
tylko mojemu sercu ale nawet mojemu rozumo-
wi - Wszystko co czytam, wszystko o czem myślę
zwraca mię ku temu przedmiotowi; nie wiem czy Pan
jak wielką dla mnie jest pociechą poznawanie
dzieł [illegible]-filozofii Katolickiej, korespondencja w
przedmiotach religijnych z Księdzem Hołowińskim.
Wielką [illegible] [illegible] z odczytania [illegible] części
Obrazu myśli, a nawet z [illegible] [illegible],
de Vita hominis aeterna - Może więc [illegible]
[illegible] książek, mam [illegible] moja [illegible]-
[illegible] [illegible] nie [illegible] przedtem zagłębiać
się w tych przedmiotach, czuję że przybyło mi
wiadomości a pewniejszego przekonania
w tej najważniejszej zapewne dla człowieka rzeczy,
czuję zatem to myśl moja nie zgasła i nie
[illegible]; lecz kiedy tym się jest tłumaczyć
i dla innych, [illegible] [illegible] z moich pism
z drugiej strony do nich dorzucam, z tego na
czym ja opieram: (a dotąd pisma moje jeśli miały
jaką wartość to [illegible] w [illegible] [illegible] gruntownego
osobistego przekonania) zapewne najgorszy [illegible]-
[illegible] się z [illegible] [illegible] innych na [illegible]
na którym w obecnej chwili jestem. - Nie dla tego
żebym nie był [illegible] sam Duchem, ale że nie jestem
w stanie wywodzić na jasno myśl [illegible] [illegible] -
Pierwsze bowiem jest przymiot [illegible] i [illegible] człowie-
ka [illegible], drugi przymiot [illegible] [illegible]
i nie zawsze [illegible] dla [illegible] [illegible] innych
warunków, trzeba równowagi sił moralnych i fizy-
cznych, to jest zdrowia - tego właśnie ja nie mam

na – Strapienie które duszy mojej nie ominęło
nie, osłabiło ciało – stąd owa ciężkość, nieudolność
i wstręt i niemoc, których doświadczam – w
zupełniejszym położeniu nawet doświadczałem niegdyś
(a zapewne i Pan to uważałeś) że ciało cięży
nad duchem jak ołów, to coś zewnętrznego
[illegible] i ograniczone wejrzenie ducha, że myśl w braku
pamięci, w nieudolności objęcia wszystkich względów
przedmiotu [illegible] zakreśla nieuchronnie granice
które jej bronią dotarcia ~~[illegible]~~ prawdy i samej istoty
rzeczy – ~~[illegible]~~ Myśl tak niezupełna tkwi
[illegible] [illegible] kiedy jej przyjdzie ~~[illegible]~~ udzielić
drugim, dziwić się trzeba – Jak ona nieraz blada
i przekształcona w oczach samego pisarza
występuje !. Dla tego niejednokrotnie myślałem że co
o ludziach prawdziwie uczonych, dowcipnych do
najsłabsze, najmniej podobno trafiające daje zdanie, to
ich drukowane książki – Woltaire ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ w duszy a Krasickiego jak [illegible] tego 17 tomów –

[illegible] prawdziwie cząstki uznania przeczytałem
co Pan piszesz o biedowaniu się swojem z
Stanisławem – Każe Pan do [illegible] tej roboty jak [illegible]
[illegible] się [illegible] Pan.. powiadam
że [illegible] [illegible] do wszystkich dzieł moich
(co jest głównym symptomatem mego stanu dzisiej-
szej ociężałości) jednak nie mogę [illegible] [illegible] się stało że
nie [illegible] bez [illegible], oznajmić Panu tę pracę – [illegible]
[illegible] [illegible] wytłumaczenia [illegible] [illegible]
[illegible] – wyznam to sobie jak [illegible] [illegible] – Nie
chciej [illegible] Pan za nisko oceniać swego dorobku-
nia, wiem że różnić się musi od mojej roboty, spo-
dziewałem się tego, ale to różnicy jego wcale jeszcze
nie stanowi – Jeżeli by wypadało nawet dodać gdzieniegdzie
koloru miejscowego którego mi to będzie zrobić, [illegible]
poharmonizować z sobą wszystkie części, zachowując wszakże
z przez Pana [illegible] to, czegobym sam nigdy nie dał.
Powtarzam więc, jeżeli w drugich zatrudnieniach Pańskich
nie zabija [illegible] tę powieść, jeżeli Pan nie [illegible] się
i owszem [illegible] ją bez [illegible], w tym tylko [illegible]
[illegible] przypadku, zaklinam [illegible] święte [illegible]
[illegible] przyjął to co już napisałeś, jeżeli bowiem
co nowe dziecię dla mnie moje dzieło, jeżeli
co mi je [illegible] i [illegible] [illegible] się i [illegible] dadzą
to zapewne tej kontynuacji; dowód najwięcej
Pańskiej [illegible] i względności – [illegible] więcej
jeszcze proszę, aby Pan nie wypowiadał się sam
o sobie; zostaw mnie sąd o tej robocie, będę dawał
baczenie aby harmonia była w ogóle dzieła, [illegible]
owe przytoczenie więcej części będzie zapewne [illegible]
na korzyść [illegible] Stanisławowi, jak przedmiotu
samego jest [illegible] tylko dla umarłego zdała mój
zatwarza ——

Przykro mi bardzo widzieć z listu Pańskiego, że natrafiłeś jakieś interesowanie, lub niedostosowanie z podaniem, który by ich wcale znać nie powinno. — Co do mnie, miejsca w Centralnej Kommissii przyjęć wcale nie szukałem. Jeden ze 48<u>miu</u> przyjęłam (a jak ich zajmuje z 48<u>mi</u>) jest główną, jak to właśnie nie [illegible] tym miejscem [illegible]. Zresztą i w domu mam [illegible] mnóstwo zatrudnień, które mnie tego roku zupełnie prawie od literatury odrywają. — Rozpocząłem dość znaczne ekonomistwo, jakem więc biorę cały nad urządzeniem fabryki która mniej jak za dwa miesiące musi powinienem, cały w [illegible], [illegible] i [illegible]. — Jakim się tego nie z [illegible] lecz z biedy, bo gospodarstwo rolne nic nie przynosi; ten więc nowy przemysł albo wydźwignie albo prędzej dobije, co zawsze będzie z [illegible] — [illegible] przyjemniej.

Za udzielenie wiadomości Poznańskich [illegible], — o niektórych wiedziałem albo mniej więcej z odebranego Pańskiego listu [illegible] w [illegible] Lwowskich. Zresztą Obrazu Polskiego: Polska. Odebrałem jeszcze przed kilku tygodniami 5 pierwszych tomików. — Cudowne [illegible] z Litewskiego. — Sprawiedliwie gdzieś czytam, że przeszłość jak i pod zaborem się wyczerpie — lepiej będziemy mieli świat przeszły, jak Ojcowie nasi co sami jeszcze w nim żyli — Co za nieoszacowany ten Kaczyński! —

Z wiadomości literackich nic wiele nowego nie mogę udzielić, chyba o Tygodniku Petersburskim bardzo złą wieść, którą mi jak kilku znajomych przyjeżdżających z Petersburga potwierdzają, że jest na schyłku dla braku prenumeratorów — Tego roku do Prenumeraty wydawca 350 rubli musiał dołożyć z kieszeni na druk i papier — Tak dłużej iść nie może bo wydawca [illegible] funduszu a do tego [illegible] w karty zawsze. [illegible]kiewicz, jeden z studentów przysłanych z Warszawy na Uniwersytet Petersburski, ma od nowego roku (1841) być w spółce z Przecławskim ale nic nie pomoże, wśród [illegible] literackie [illegible] ani publiczności nie wspiera licznym abonamentem — Litwa sama zapełnie [illegible] Tygodnik — Upadek tego pisma najzgubniejszym będzie mimo skutki. O Korzy spodziewałem się coś więcej pomimo myślałem że Przecławski nająwszy tam swego [illegible], ale w wezwaniu jego do całej rzeszy Tygodnikowej (W czem mało znaczą Dawidów?) o wielki procent spadły moje nadzieje —

Za ten rok przeznaczam literackiego chciałem mogę dziś przynajmniej wysłać [illegible] Pamiętnikow, wyciągi z różnych Silva rerum, ale jak przychodzi do rzeczy widzę wiele trudności, bo wszystko ściągające się do wieku 18<u>go</u> trzeba oddalić —

Powieść Zawsze Bieduś z wielką przeczytałem. — [illegible] w niej wiele rzeczy z natury wziętych, na które wszyscy i codziennie patrzymy — Ciągle stoją jak [illegible] w oczach Pana Mateusza z żoną, ten i ów który [illegible] sąsiedztwo sytuacje z prawdą oryginałów, tego portretu nie mało, minus zbrodnie na ich [illegible] — Z [illegible] okazanej dalszego ciągu tego, [illegible] i tak pisać?.. Kiedyż Pan może czas to wszystko pisać i tak pisać?.. Kiedy Pan Podw.. pisze od tej nowej powieści do Tygodnika

[illegible] Kraszewski, o [illegible] Petersburgu [illegible] Pamiętników [illegible]

Dnia 24 Sierpnia 1840.
Aleksandrowo.

Z wielką radością dowiedziałem się o zaprojek-
towanym Atheneum — Na moje gorliwe współdzia-
łanie raczy Pan z wielką pewnością, bo na-
wet nigdy by mi do tego chęci nie zbywa-
ło, a potem za przyłożeniem ręki do twojej
stannicy (?) wszelkim względem Pana w rzetelne
obowiązki — współpracowników na których wpły-
wać mogę, wielu zarówno (?) będę się starać
także dostarczyć — Pewny jestem że takie pismo
pod redakcją Pańską wielkim odpowie żą-
daniom, [struck through] tylko trudniejszym bę-
dzie, niewzmacniającym (?) na prowincji i przy rozpro-
szonych kolaboratorach, nadać tej publikacji
jedności i czasowości prawdziwego periodycznego
pisma — Zapewne Pan uważa że wszystkie nasze
dzienniki (oprócz Tyg. Lit) są raczej zbiorem pism
rozmaitych, niż zmierzają do oświadomienia o
bieżącym życiu swej literatury, do przyczyniania
jej ruchu, pomnażania obiegu — Z listu Pań-
skiego widzę, że to będzie dziennik, systematy-
cznie wszystkich części dotyczący i bardzo się
tego raduję — Z tej strony znowu, ażeby to
pismo rozchodziło się w swoim czasie i z pewną
regularnością, należy koniecznie aby Glücksberg wyro-
bił zamieszczenie go w Wykazie dzieł które
Poczthalt Litewski wypisywać może, jak
np. Wizerunki.

[illegible] po tym z którego odebrałem list Pański
odebrałem także list od Grozy, w którym nama-
wia mnie, ażeby przy niepomyślnych dotych-
czasowych próbach o Przeglądzie, dotychczasową Rusałkę
do której przybywa ciągle pracowników i coraz
wybranych, zamienić także w gatunek perio-
dycznego pisma — Upatruję tę samą tendencję
w nadaniu jej charakteru prawdziwego Dziennika.
Grozie tęży (?) ku tej samej tendencji jak Pan — Przeglą-
dzie miał być dziennik ściśle specjalny, po-
święcony literaturze rosyjskiej, literaturze słowiań-
skiej i polskiej jako słowiańskiej — Tylko że przy
stowarzyszeniu Kijowskim i jego bibliotece utrzymu-
jącej wszystkie dzienniki rosyjskie i zdatniejszych (?)
..., zrobić można było — Zresztą reformując
Rusałkę, należałoby ją zamknąć dla wielu auto-
rów piszących, nie zgadzających się z planem Dziennika.

Miało by to swoję złe strone — Dobrze z jest zbiorowo (przepraszam za wyrażenie cukrowarni) dla rzeczy pisarzy w szczegóły samej powinności. Jestem więc zdania żeby pomnożyć, ile można i obejść wychodzenie Rusałki, ale nie wiązać się planem, któremu odpowiadać trudno. Niech to będzie po prostu zbiór pism rozmaitych a jeśli będą miały wartość bezpośrednią, choć nie harmonizowały jedne z drugiemi, będzie to zbiór ciekawy i jako ognisko prac nowych, także swojej powinności ważny —

List Pana zbudził we mnie najżywszą chęć dowieść Panu rzeczą i czynem, że na robotnika do Ateneum masz mnie gotowym — Przejrzałem moje szpargały i co z nich wyciągnąłem dołączam przesyłam Panu — Największa bieda ta wykazowanie się na Cukrowarza, czego kupiło prze- trzebałem na Rządcy mojej cukrowni, sam więc [illegible] biedzić się nad przepisywaniem, do czego bardzo mało mam kwalifikacji — Jeden z dwóch [illegible], które przesyłam, jest też haniebnie popisany, ale lepiej nie umiem — Otrzymałem Dziś list od Pana Poplińskiego, i upraszam Pana żeby mu oddał [illegible] ten z dwóch moich Kawałków, który do Ateneum za mniej stosowny uznasz — Radbym bardzo aby Wydawcy Urzędo- wnika, nie mieli powodu posądzać mnie o niezbywającej niechęci [illegible] ich względem, dla tego zobowiążesz mnie Pan bardzo oddając im zaraz to co dla nich przeznaczyłem. Zacząłem dla nich pisać osobny szkic, lecz nie ufam sobie żebym go prędko zamknął — Jest to właśnie ten opis swojej okolicy, którego i Pan żądasz. Dać go jednak Panu nie mogę, bo zdaje mi się, że przy opisie miejsc opis ludzi odtrącić nie podobna, zdarzy się więc tam ta i owdzie osobistość (nie biorę tego słowa w znaczeniu przymówki osobom) stosow- niej więc będzie dać to do pisma zagranicznego które nie zaraz do nas dobrnie, niż do Krajo- wego, gdzie by miało pozór rzeczy adresowanej do kogoś właśnie. Z dwóch kawałków które Panu daję do wyboru, weźmij do Ateneum, jeden jest wyjątek z powieści, Drugi uwagi na swadę Paryżanek powieści Świat i Poeta. To o- statnie nie są recenzją na Paryskie dzieło, ale

raczej zarazem na rzecz [illegible] oddawna leży nie na
[illegible], owiele otwarcie krytyki literackiej się stano-
wisko [illegible] z właściwej [illegible] [illegible]
sposób widzenia w tej mierze nie może się zamykać w
swojej specjalności, [illegible] z [illegible] stosunków z
ogółem pojmowania i uczucia; o ile on je zadecy-
duje, jeżeli tylko jest szczery i gruntowny — Gdyby
powrócić do wiary; [illegible] jest istotnie, każdy
[illegible] dźwignąć dowodzi [illegible]; krytyka sposobem
wyświecania [illegible] [illegible] — Co do mnie przeko-
nany jestem że książka ta [illegible] sobie nie tylko wielkie
[illegible] pod względem moralnym ale także pod wzglę-
dem [illegible] to jest pod względem charakteru
swego artystycznego [illegible] — O tem wszystkiem
istotnie, [illegible] pierwsze myśli na da
[illegible] w tej [illegible] lepiej; daję da tego [illegible]
Bajronizmu przede [illegible] nowego [illegible] widoków;
[illegible]
Przypomnijmy bowiem sobie iż nowsza przyszłość kry-
tyki artystyczna wyszła [illegible] reformo-
wanych Niemiec i Anglii, Francja [illegible]
[illegible] religijnych [illegible], uważali
do [illegible] za przyjęty [illegible] zawsze tam
rozumny, o [illegible] reformowanej [illegible]
[illegible] z [illegible] jako już [illegible],
[illegible] wolności. [illegible]
[illegible] jeżeli [illegible] uwagi [illegible]
[illegible] tylko dodam [illegible] wystawa-
[illegible] w [illegible] piszę. [illegible] ta
[illegible] w [illegible] dodam. Ta
[illegible] w poematach [illegible] Chrześcijańskich
[illegible] w [illegible], [illegible] Boskiej
Komedii i Irydiona [illegible]. Te poemata [illegible] się [illegible]
[illegible] Dziwnym [illegible] stanowiskiem
[illegible] Chrystianizm [illegible] odrodzić-
[illegible], widzę [illegible] z ducha poezji
Bajronicznej, exaltowanej; [illegible] tylko na sobie powierzcho-
wnie barwy Chrześcijańskie [illegible]
[illegible] z [illegible] Bajrona [illegible] — Żaden
to [illegible] jest postęp — W [illegible], jeżeli nowa sztu-
ka [illegible] to nie barwami
[illegible] z samego Ducha [illegible] Wierzącej
[illegible] jak to z [illegible] nie [illegible]
[illegible] co zachwycają się [illegible], [illegible]
[illegible] oryginalnego z nowości nad nowości-
[illegible] zwierzęca [illegible] wartościowanie, [illegible]
rzeczy dawnej, do [illegible], umartej lub
[illegible] — To co ma się wodzić rzecz
zupełnie [illegible] inna! —

Co do powieści, uprzedziłem o wybraniu jej na [illegible] teraz, chcę mieć koniecznie coś do [illegible] – Za wartość jej nie ręczę – są to urywki z powieści [illegible] którą kiedyś pisać zacząłem, alem porzucił ją, zrażony chłodem który wieje od Królów, Książąt i Księżniczek wprowadzanych do romansu i trudnością pracy wielkiej historii w zajmujące opowiadanie – Biedziłem się także z niepodobieństwem dania prawdziwego historycznego koloru osobom i wypadkom, bo to wszystko w tak małej [illegible] liczbie, zostawia dla mnie niewiernego starożytnika, a przytem [illegible] sposób widzenia i tłumaczenia rzeczy, co chwila [illegible] się [illegible] w księgach [illegible] lepiej o wszystkich tych niewłaściwościach nie przeczuwał jak teraz kiedy przy [illegible] przepisywaniu [illegible] czas ocenić każdy [illegible], każde wyrażenie – Boże! Gdzie te wieki XI?! A wszakże życzę sobie Panu [illegible] mnie [illegible] ten obraz, bo widzę, [illegible] zwieść powieść z wielkiej drogi historycznej na [illegible] romansopisma, bo rzecz mnie [illegible] zawadzi [illegible] wybraną, nie pomny [illegible] Mieczysława syna Bolesławowego; ale jak wydobyć figurę [illegible]? charakterowi zaś [illegible] Władysława Hermana, sam nie wiem i dla tego odkładam to na kiedyś, może na [illegible] dni [illegible]. Będę się starał w tych czasach przysłać Panu jeszcze z parę artykułów, [illegible] miał w czem wybrać do Atenaeum; co zaś nie przyjmiecie [illegible] musiał oddać do Orędownika, nie wiem [illegible] [illegible] polecany [illegible] który powoli [illegible] wychodzi, [illegible] nie jest w [illegible], [illegible] to z doświadczenia, bo [illegible] prosty list z Warszawy, przychodzi opłacać po 10 [illegible] [illegible] Bezkonajstra (z [illegible] [illegible] się nie [illegible], bo [illegible] [illegible]) –

Ze każdą [illegible] Paniczą [illegible] [illegible] [illegible], bo [illegible] [illegible] – Władysław [illegible] swoje [illegible] do mnie a moje dwa tomy wprost do Kijowa o [illegible] [illegible], въ Кiевѣ – Ha [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – bo [illegible] mnie o nie [illegible] głowa na [illegible] zabawie mam nadzieję [illegible] pisać a [illegible] przyjęte uprzejmie [illegible] i przyjaźń [illegible] M. Grabowski

P.S. Za Pannie[?] w moim [illegible] dziękuję. [illegible] i nie w [illegible] ale o [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] a jako w [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] –

W uwagi o Świecie i Poezji na [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible]

d. 27 września
1830. Aleksandria

Z poczty na którą wyprawiłem mój artykuł przywieziono mi list Pański z dnia 6. septembra. Z niecierpliwością czekając Witolorandy, zawsze sobie zamierzałem przeczytać ją z całym skupieniem mojej krytycznej uwagi, bo przekonałem się, przeczuwam że utwór nowego rodzaju jest sobie obiecywać (z małego znajomego mi wyjątku Witolorandy), potrzebuje być introdukowanym według wielkich reguł ceremoniału do naszej publiczności, albo raczej ta publiczność potrzebuje być wprowadzoną na drogi, żeby nie goniła błędnym krokiem. Wyobrażam sobie że Witolorauda jest poemat w rodzaju Ariosta, ponieważ to prze podobieństwo nie przywiązuje żadnej [illegible] poemat z epicznych wszystkie gminnej poezji litewskiej, i nie inaczej Pan pisze jak niecierpliwie wyglądam go. Trochę wiedząc że i dla siebie samego, i dla wielu przyjaciół Pa[illegible] Goszczyńskiego, mówiąc między [illegible] o zbudowaniu epopei z gminnych podań i ich baśni. Ale co do [illegible] [illegible] wszystko [illegible] o trudność wskazania jednego wiersza, że jak przedmiot dowiaduję [illegible] Walterscota, a co do [illegible] [illegible] na drogach, [illegible] jak [illegible] Oldbuck na swoim [illegible] Kaledonii. Z [illegible] wyobrażam sobie że Pan [illegible] myśl podobną, ale zamiast mówić o niej [illegible] się, w [illegible] ludzie z [illegible] przed ludźmi tylko z uczuciem i niedotknięci [illegible] — Cześć mój Panie i chwała! Niecierpliwie [illegible] się dowiedzieć o ile [illegible] [illegible] [illegible] Witolorandy. [illegible] tego [illegible] o niej odezwać się [illegible] i [illegible], bądź Pan tego najpewniejszy — [illegible] Pana [illegible], [illegible] się [illegible] niepodobna a tyle przywiązujesz uwagi do roli [illegible] [illegible] [illegible] Panu zajmować w naszej literaturze, że [illegible] widziałem [illegible] [illegible] [illegible] Pana ale na [illegible] tym [illegible] prawdziwie cieszę się, [illegible] [illegible] to [illegible] [illegible]. [illegible] mojej Witolorandy, a [illegible] to mi się podoba, [illegible] mnie i [illegible] do pisania, nie [illegible] wartko [illegible] co o Witolorandzie [illegible] —

Za uwiadomienie o treści dwóch Numerów Ate-
neum bardzo dziękuję. Układ zda mi się wyborny.
Życzyłem zawsze dla wydawnictwa periodycznego nie tak
jeszcze jedności ducha, jak jedności planu, czyli
planu systematycznego — i to widzę w Ateneum.
Bardzo mi się podoba że zajmuje się Pan w swoim
dzienniku wiadomości o najnowszej literaturze
francus. Angiel. i niemieckiej; tego nie ma w
drugich pismach polskich, wyjąwszy po części Tygo-
dnika Literackiego, a szkoda bo rzecz to bar-
dzo ciekawa dla naszej publiczności i w istocie
ważna i sama. gdyż się literatura polska [illegible]
trochę kursu, a niedobrze kiedy Redaktorowie
wyglądają nieświadomi z ogólną literaturą
Europejską; nie wiem czy uważa Pan to co mnie
uderza nieraz, że Redaktorowie gazet polskich
(oprócz Tygodnika Petersburskiego) nie są zawsze ludzie ale [illegible] języki;
bardzo [illegible] literatury obce, [illegible]
że szczególniejszej klasy czytelników czują w nich
instynktownie Chudopachołków (przepraszam za
wyrażenie) i nie garną się do nich i ich pism dla-
tego — Zaklinam Pana żeby to uważał powie-
dziane tobie soli, to wyjawia drogi tego zdro-
wia na to [illegible] Bóg widzi że
od nikogo nie [illegible] dalszej [illegible] od głupiej
[illegible], mówię tylko o [illegible] tej jako o [illegible]
który nie wątpię że i Pan widział [illegible] uważał.
Drugą rzeczą którą bardzo pochwalam w
Ateneum, to że zajął Pan w nim sztuki
piękne. Będzie to dawać pismu i zajętość
i wpłynie na wykształcenie narodowego gustu i ro-
zumu [illegible]. Ani gust bowiem ani rozum
nie rozwijają się przez samo czytanie literatury
umiejętnej i sztuki. Dopilnować tej sfery
w której żyją twórczy artyści i ludzie uczuciowi
ne, wszystko więc razem i wzmagające [illegible]
mniej żyć powinno i dobrze zdziennikiem wszystko
stale ma [illegible] w sobie, żeby [illegible] co
kto dla siebie wybrał. — Szczególnie bardzo
że Pan, literat, nieporadnie jakieś [illegible]
przedmiot sztuk. piękny ze [illegible] rzeczy
[illegible] Pana być winni że malarstwo, [illegible]
[illegible] by domowej sztuki, bo dotąd właśnie z braku
mówienia o nim, z braku domowej kontroli, chociaż
było w pojedynczych artystach, nie miało wcale [illegible]
nigdy ogniska w ojczyźnie — dziennik, [illegible]

tanat i organ, one potrzebny dla rzeźby, jak dla poezji, dla literatury, etc. O tem i tego nasi dotychczasowi kierownicy nie wiedzieli, a jeśli wiedzieli, to nie mogli, bo nie mieli ani [illegible] ani znajomości żadnej rzeźby —

Mówisz mi Pan że doznałeś nadzwyczajnego malarstwa; i w tym znowu potykamy się z sobą — Ja nawet dało czasu mojej młodości, czasu który mogłem był obrócić na zebranie potrzebniejszych mi teraz wiadomości, zmarnowałem na rodzenie obrazów i [illegible] rzeczy olejnych, lecz szczęśliwie zmarnowałem, bo z niedostatku cierpliwości, pracy i wytrwałości nigdy nawet do zdobycia elementów sztuki, gdzie tam? mechanizmu nawet [illegible] nie doszedłem — Zostało mi wszakże wrodzone lubownictwo i [illegible] uczucie, nie tylko dla sztuki ale całej malarskiej strony natury — i zdaje mi się że barwy robią na mnie te dziwne skutki co na innych [illegible] tony, na które [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] gry, [illegible] (ze wszystkiem [illegible]) [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się obłokom a [illegible] [illegible] zachodu i nocy i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] cieniowanie nieba [illegible] [illegible] — I [illegible] nie [illegible] do

podziwiam u nas jednej z sztuk najcenniejszych, jest ona sama w gruncie jej znajomości i lubownictwa —

P. Konstantyn Podwysocki wyrzekł Pani sama prawdę — W istocie grozi mu ażeby nie został pisarzem w rodzaju St Beuve i drugich dzisiejszych Krytyków francuskich, a jest to rzecz dla mnie antypatyczna bo ci Panowie mówiąc o tem lub owem dziele popisują się tylko z własną osobą i innego nad to nie mają ani celu ani widoku — W Podwysockim jest to jednak rzecz do wyrozumienia, bo poczynający to jeszcze pisarz, jako więc taki musi koniecznie wyznać się z nałogów i przyzwyczajeń, udać się do gruntu własnej myśli dobierać i na osobistą manierę wyrobić — Zdaje więc koniecznie aby się rozwinął przez poznanie swoich wad i niedostatków pisarskich; pozwoliłem więc sobie zrobić mu Pani uwagi, szczególniej będąc pewnym że z tej ich strony najmniej nie weźmie w złe. Pani powiedziała że Podwysocki musi dziedziczyć to wytworności [illegible] sprawiedliwie go cechuje; bo matka jego jest rodzoną synowicą niezapomnianej pamięci Józefa Szymanowskiego. Ten szczegół genealogiczny przypomina mi co innego. Trzeba wiedzieć że ja to zachęcałem Konstantego P. do pisania a namówiłem go do napisania [illegible] Krasińskiego. Dla tego że znowu tej jego matka jest córką rodzonej siostry Ignacego Krasińskiego i nawet długo bawiła przy [illegible] Krasińskiej w Skierniewicach. Mógł więc od niej dostać dużo szczegółów o Krasińskim i spodziewałem się że tym sposobem coś nam o [illegible] nowego powie; ale było to zadanie nad siły początkującego pisarza; nie żal jednak że ośmielił się pisać i owszem nie tracę nadziei że pozbędzie się [illegible] z niewolniczej zależności francuskiej, i będzie wyrażał swoje własne myśli i uczucia. Tym czasem widzę że z powodu jego [illegible] i [illegible] pewnych klasyków naszych [illegible] od francuskich [illegible] i Mickiewiczowskich; dla tego dość że jest ktoś co [illegible] naszej literatury zaleca —

Wielki i raduję się na widok wyznania Pani-
[illegible] i z upragnieniem czekam Dalszego cią-
gu szajów przyszłych publikacji Zawisze
Biednej, która mi się bardzo podobała, równie
jak wyjęta z Mistrza Twardowskiego
której nie pamiętam, jak gdzie czytałem,
a jednak uderzyła mnie bardzo i te przedrz.
do Piekła i ta personifikacja [illegible]
zupełnie w Duchu średniowiecznym. Bardzo
ciekawy jestem dalszego odlania Pana Kaski -
i [illegible] sobie [illegible] pierwszej edycji [illegible]
czytałem. Historia o bladej dziewczynie z pod
Ostrej Bramy z samego jest tytułu zajmują-
ca; uderzyła mą imaginację to wystę-
powanie na [illegible] N. Panny, a mnogo to
co Pan powiadasz, że wszystko [illegible]
[illegible] by ta materia do wielu [illegible] [illegible]
jakkolwiek [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Katolicki, na [illegible] wszystkim [illegible] najdalej od
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] jednak nie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] przykładów od
literatury z [illegible] całej wiary, i nie
jeden [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
religii [illegible] wcale ludzi [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] prawa - Ale uważam że boję się
że moje [illegible] [illegible] [illegible] nawet wi-
dzieć [illegible] [illegible] do niego [illegible] -
Zacząłem Pani przypisać mi [illegible]
[illegible] przyjemność [illegible] -
Nie [illegible] w tym [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] stano-
wić nie [illegible] i nie [illegible] a [illegible] [illegible]-
du [illegible] [illegible] [illegible] od [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] —
[illegible] mam powiadam że nie rozpoczniem do-
bra, coby [illegible] [illegible] [illegible] Pańskiej
[illegible] [illegible] do utworzenia [illegible] niedoszłego
[illegible] [illegible] [illegible] jeśli [illegible] w
[illegible] było [illegible] o najmniej [illegible]
ze strony mojej [illegible] prawy i pomo-
cy Pańskiej, [illegible] się przeciwko tego
najmniejszej, [illegible] nigdy [illegible] o [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] być nie mogę —

Z niecierpliwością wyglądam Witoloraudy i [illegible] [illegible] 17. [illegible], pierwsze wrażenie moje Panu wypowiem. — Teraz żegnam i polecam mnie [illegible] [illegible] [illegible] przywiązanemu [illegible].

M. Grabowski

Rad jestem że się podobały moje szkice w Rusałce — istotnie są to ustępy wielkiego romansu, który zacząłem pisać [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] kiedy w [illegible] Tajkury [illegible] [illegible]. Do którego [illegible] się u mnie dzieciństwo [illegible] [illegible]. Od tego czasu [illegible] [illegible] na Ukrainie, ale w dzieciństwie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z rodzicami podróż do [illegible] w [illegible]. Po tych podróżach zostało mi wiele wspomnień i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się do Tajkury, miejsca [illegible], [illegible] należy przed domem [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Zamek [illegible]. [illegible] [illegible] do mnie jedno z moich [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wspomnień, ale przypominam [illegible] kiedy [illegible] do niego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w których [illegible] [illegible] się [illegible]. — Jeśli [illegible] Pan, jak [illegible] sobie [illegible] [illegible] [illegible]; [illegible] Panu [illegible] dla [illegible] [illegible], bo jest wiele podobieństwa [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Kiedy ostatnim razem pytałeś Pana wszy-
stko z powieści, obiecywałem na następnej
poczcie przysłać uwagi z powodu Książka
i Cortis, nie przewidywałem te rozmaite
przeszkody, o które nietrudno na wsi
(jak zwykle Pan wiedzieć z doświad-
czenia), nie zostawią mi wolnej chwili
do pisania tego artykułu przez dni kilkanaś-
cie się jednak stało i wyzwoliwszy nareszcie
odczytałem z papierów aby znowu co nowego
zostać nie stało się pojęciu; dla tego bę-
dzie to zdać tam pisząc tę raz —
Pisał do mnie A. Hołowiński że Henryk
Rzewuski osiadł w Kijowie na życie ci-
chem literackiem, do Almanachu będzie pi-
sywać ale trzeba żebyś go Pan do tego
wezwał —
Z bojaźnią wielką dowiaduję się o Stanisławie
Glücksberg nie znalazł ani słowa nawet o dal-
szym i spodziewam się że odesłałeś Pan tom
3 i 4 do Kijowa jakem go o to prosiło
za pisanego z bojaźnią (pamiętam) ale z wielką
niecierpliwością oczekuję —
Żegnam Pana, polecając mnie jedno-
stajnej łasce i pamięci.

M Grabowski

d 23. Września
1840
Aleksandrów

Wielmożnemu,

J. I. Kraszew[illegible]

W[illegible]

w [illegible]

Г. Крашевскому

через Луцк[illegible]

2 р. 10 к. б

z każdej poczty wyglądam i wyglądam Wiktorowicz
a niewidząc jej dotąd zaczynam się lękać czy nie
zamitrężona gdzie pocztą na poczcie, co jest
u mnie kilka razy zdarzało – Spodziewam się
przecież że tam się jest i [illegible] pracka
będzie rozesłana jak wszystkie dotąd które
posłałem [illegible] – Piszę jednak te kilka
słów, azeby Pana wcześnie uprzedzić gdyby isto-
tnie jest wysłana mi została a razem te-
by prosić o odesłanie [illegible] tej listu
do Poznania, jeśli i dawno udało się
Panu co tam przystać – Jest to [illegible]
artykuł do Orędownika w formie listu z dwu
Drugi przyjdzie za nim niezwłocznie, tak się,
bowiem trudność u mnie o przepisywanie, a
tak mnie jest dawno leży na sercu [illegible]
Panów Poplińskiemu i Łukaszewiczowi dowieść
że nie mam cierpliwości doczekać aż
się następne listy przepisze i [illegible] wydam
pośpieszę się z oceną tego co przecież gotowe [illegible]
Wierzę Pan że przedtem miałem w Pańskie
ślady, ale jeszcze obiecuję, iż nawet dorównać
wdzięcznością i szacowaniem Opisu Polesia i Wo-
łynia – Czyżby doczekał się Pan reszty a wtedy
udzieliłby mi rady w naszej przyszłej [illegible] –
Wie Pan że zbieram się [illegible] w
rodzaju materiałów i źródeł historycznych – Po-
wydałem że rzecz to trudna gdy nie przystą-
piłem do dzieła, ale wtedy postrzegłem wielkie
i prawie nieprzezwyciężone trudności – Wszystko
co się ściąga do wieku 18go wcześnie nie będzie
mogło wyjść na widok publiczny – Pierwszy tom
właśnie wygotowałem, złożony z spółczesnych pamięt-
ników o Koliszczyźnie 1768 r. z dołączeniem do
pełnej dokumentami wyjaśniającymi historię
Kościoła religijną [illegible] ale ani myśleć tego dru-
kować w Poznaniu z powodu dawniejszych posiadam
w materyi [illegible] i [illegible] tej [illegible] zbiór

porządny

i systematyczny niewyczerpana a wydawać jakąś kompozycję parawanową nie znajduję pożytku. Zostawało mi niewiele dokumentów odnoszących się do okolic tej części Ukrainy w której mieszkam, lecz o ich bezwzględnej ważności nie jestem przekonany; znajduję też to obawiając się z tego bardzo suchej treści książki, któraby nie miała prawie czytelników, co także wielki jest niedostatek — zaczynając pisać te szkice do Tygodnika, wpadłem na myśl czyby zebrawszy w jedno kilka podobnych opisów nie można było ich użyć, a co ciekawsze szczegóły i tradycje w tekście zamieścić, a wyjęte z dokumentów starożytnych same przypisy zostawić? Takim sposobem przy obrazie Ukrainy dziedzicznej, kosztowałby miejsce dowody nieznajome jej były w dawniejszych wiadomościach; czytelnik powierzchowny nie nudziłby się nad niemi, a ten, któryby ich był ciekawy, łatwoby je znalazł — Jak Pan o tem myśli?... Zapewne byłoby stosowniej i uczeniej użyć te same materiały przez się, wprost do Jeografii starożytnej Kraju, ale cóż mówić, władz tylko robić niedyskrecje pora wciąż wiadomości były... zapotrzebniejsze, kiedy się jedynie posiąść nie mogę, nie skończę wszelako ~~tego~~ przepadło - i to co mi się zdarzyło odrazy —

Nadzwyczajnie ciekawy jestem Athenaeum i jego powodzenia — Konstanty Podwysocki pisze mi to był w tych dniach w Kijowie gdzie się poznał z niedługo temu odwiedzanym Henrykiem Rzewuskim — Czytał mu swoje szkice i mówił że posłał Panu jeden z nich a kiedy się też ... zyskał cały Podw. napisał o nim do Tygodnika — To jest przyczyna że ostatni chcąc zachować pozory bezstronności, nic do pierwszych N[rów] Athenaeum dać nie może, lecz później z ochotą w tem piśmie pisywać będzie — Spodziewając

się Panu na Kontrakty — Proszę mi
donieść czy mogę, mieć nadzieję tej większej
i porządnej przyjemności zobaczenia się z
Panem, bo nie mogę powiedzieć poznania
tak mi się wydaje. Dziwnym że się nakłaniam.

Zawsze spodziewając się zgłoszenia przed
odpowiedzią na list niniejszy Jestem
Pańskim życzliwym —
Zrzeczonym Sługą
MGrabowski

N.B. Czy odesłał Pan 3 i 4. tom Stronnictwa
do Kijowa, nie pamiętam mnie bowiem
o to nagli ———

7 Listopad 1840
Aleksandrowa

Nie wiem myślał Pan za złe że tak późno odpisuję, ale dwa jego listy przy pierwszym odebrałam 7 exemplarzy Witoloraudy, i dla [illegible] Hr. Wielo-ła, którym pisane podziękowanie składam. Naprzód te listy doszły mnie bardzo późno, a potem nie było w Tygodniu w [illegible], co się tak [illegible] miłości. Kilka dni po odebraniu Witoloraudy nie miałam o niczem innym myśleć tylko o niej. Najwięcej [illegible] o niej komplement po-wiem, mówiąc że przeczytałam [illegible] nadzieje, bo wiem zdaje się Pan to [illegible] je [illegible] nie szczupłe — Prawdziwie wiele [illegible] jak [illegible] przy katolickich swoich zatrudnieniach mógł dokonać dzieło tak świetnie [illegible] pisa-rzy odmiennego — Krótko Panu wytoczę moje zdanie o Witoloraudzie; czytałam kilku nad Pana wyższych poetów polskich, Mickiewicza, Zaleskiego i jeszcze ze dwu, ale żaden z nich, tak jak żaden z poetów jaki miała i ma Polska nie dał piękniejsze-go dzieła jak to którym nas Pan obdarzył — Napisałam obszerne rozprawę o Witoloraudzie i posłałam do Tygodnika — Zupełnie jej tak mniej i rozumiem jak Kraszewski, trochę tylko na-stawiej ją rozbieram. Oddaję sprawiedliwość wszystkiemu co w niej napotkałam dobrego a nie taję bynajmniej i zarzutów które do niej ośmie-liłam się głównie Końcowi, bo aż do samej podróży Witola na północ, nie dodać ani odjąć jak z pacierza — Wrzeczenie, niemowlęctwo, i młodość Witola cudowne; więc im odpo-wiada [illegible], w powieści o dziejach Bohatyra mniej jest jednostki. Tak zakochałam się w Witoloraudzie i jej pomyśle, że porwałam się do rzeczy (wcale wcale zabawnej u krytyka) do [illegible] jakby ko-niec przerobić. Życzyłbym tak samo jak Kra-szewski żeby nie żenił Witola idylicznie. Czemuż by jego żona (okupiona różnemi przygodami) nie miała być córką króla północnego, a ja chciałabym jeszcze żeby to była Sylona bo-stwo litewskie; dla tego żeby powiązać dzieje Bohatyra z rodem Gedyminowym i dać po-ematowi charakter wielkiej epopei narodowej. Zrozumie Pan myśl moją z tych napomknień a [illegible] przeglądając samą recenzję — Tym cza-sem [illegible], najmocniej przepraszam [illegible]

z Tomaszewiczem, tak wielkiej i trudniej pracy — Dziś Pan jeszcze nieufności w sobie — Witolorauda ma niedoskonałości, lecz niedoskonałości które najłatwiej poprawić; i pomimo nich nie jest to wcale jak się Panu zdawało ani płód mierny ani chybiony — Rzeczą w moim rozbiorze zarzuty moje stosują się do Witoloraudy jako do epopei; jako powieść cudowna miała by prawo być od nich wolną, lecz byłoby to jej ubliżać ~~[illegible]~~ jako tylko jako powieść cudowną; to wielka wyższość nadaje jej charakter epopei — Przytem ogromną zasługą Pańską w oczach krytyka, to jest że okazałeś wzór wielkiej i prawdziwej narodowej poezji, wtedy kiedy inni nasi poeci np. Mickiewicz, piszą rzeczy piękne, ale w tym zawsze niewłaściwym rodzaju, który stanie kiedyś wzorem — Powiem Panu szczerze że zachodzę w głowę, że pan mówi tak rozmaitych gatunków prac z sobą pogodzić. jeśli ~~[illegible]~~ myśli i dalej przystąpić znów do owej bogatej niwy Mythów litewskich będzie to zawsze ciekawą wiadomością dla nas wszystkich. Po przeczytaniu mojej recenzji racz mi Pan słowo powiedzieć w czem do Pańskiego przekonania trafia i czy myśl poważniejszego układu Witoloraudy, (Do nas liczne tego utworu edycje powtarzać Pana będą,) zwłaszcza myśl moja za uwagę?.

Tym czasem życzymy Panu szczerze zaspokojenia powodu na wiadomość o stanie jego zdrowia — Wyczytałem to samo w liście do Kraszewskiego który za stratą tego jedynego troskliwego przyjaciela wszystkich podobnych literackich przedsięwzięć — Zasilaj się Pan zdrowiem tej dla przyjaciół, dla [illegible] całe [illegible] ciała, dla Kraju, bo jest bez żadnego pochlebstwa powiedzieć można, że w naszej potrzebie teraz taki pisarz jak Pan bierze się między przedmioty najżywszego powszechnego interesu — Czy nie rozdzielisz Pan sobie chętniejszej pracy?. Szanuj się Pan dla nas i dla Niego! — [illegible] lecz z [illegible] o którym Pan [illegible] wszystkie —

Co się tyczy żądania Pańskiego mojej autobiografii powiem Panu że tego roku za-
szczyto

śmie także od kilku osób, pierwsze od ks. Kraszewskiego; drugie od jednego pana Januszkiewicza z Litwy, który mi pisze iż chcieliby wizerunki Wilanowie z obie składem wiadomości o dawniejszych i żyjących pisarzach polskich. - Złapał mnie tym oświadczeniem, albowiem szczerze zawsze jestem chciwy anegdotycznej wiadomości o naszych pisarzach i literatach, a tak mało bywam w tem zaspokajany! - Z wdzięcznym więc szacunkiem mojej miłości własnej, podanowitem nic zrazu chwalebnego tylko Panom ca- ssyłu i zrazu Tatwoił z mej strony choć wiem że uważa się za zasób głupiej chełpliwości - napisałem więc krótki a jednak dokładny obraz mego życia i każe go dla pana przepisać z brulionu który u siebie zachowałem. Nawzajem byłbym niezmiernie wdzięczny gdyby mię Pan podobnym udarował; tak chciałbym bowiem wszystko a wszystko o Panu wiedzieć!! - Jak tylko przepisany będzie ten kawałek zaraz go Panu odeślę, ale właśnie bieda mi z tem przepisywaniem - jest to wielka przyczyna że bardzo mało tego roku zrobiłem, że nie dam nadesłanych listów o Ukrainie dotąd nie widziałem - Na rok następny, to jest ten który zaczynamy pokontraktach wszystko się inaczej -

Zaklinam Pana odeślij mi mój szkic piątego tomu Starosty - przyszlij mi go Pan jak jest czy niezrośczony, czy podmalowany (jak się wyrażasz) tylko w części - Będzie to dla mnie największą pomocą, bez niej nawet nie mi zrobię, upewniam Pana, a chciałbym się tej starości zbyć z głowy jak z duszy grzechu śmiertelnego - Upraszam Pana raz jeszcze odeślij mi choćby to były pierwsze brulliony, byle wszystko a wszystko co napisałeś, jak ja to przedrukuję - Czekam z wielkiem upragnieniem

Szkoda wielka szkoda że nie zjedziemy się w Kijowie, ale szkoda największa że to zdrowie Panu nie przeszkadza - Głównie zaś Panu zdrowe a niewesołe, że się w ciągu roku zrobaczony, bo ja chciwy pewnie być kiedyś na Wołyniu - Tego roku jadę do Kijowa

z Daszeń pradziej, pustoszeni w posesji
robienia czegokolwiek było się ... z tych
niegodziwych interessów, z czego nie wyrzekłem
gospodarstwa i gospodarowania ... które
mi prawdziwie kością w gardle stoją.
Tym czasem zaaliczam... Pan nie miej mi
za złe leniwego w przeszłym roku pisywa-
nia i nieopuszczaj mnie ... wielu
... z sobą jako tego który
jest na zawsze jego życzliwym

Sługa M. Grabowski

P.S. niezmiernie cieszy jestem ... w Kijo-
wie Athenaeum - ... ta będzie to wyborna
pismo. ... P. ... od B. Dotyggo
J. Szymana z Kijowa i F... którzy wzięli
i P. M. Aleksandrowicz się do Tygodnika i ...
go swemi ...

Wielmożnemu W. Panu
J. Kraszewskiemu
w Grodku

Г. Крашевскому
черезъ Луцкъ (Волынской губ.)
въ С. Городокъ.

ЧИГИРИНЪ
11 Генв...
... 18..

126.

dnia 6 lutego 1841.
Aleksandrowo(?)

Powracam [illegible] kontraktów kijowskich i [illegible] do Pana albo napisać. [illegible] Dni kilka w [illegible] kochanym towarzystwie, bo z hrabią [illegible] Krasińskim, [illegible] Hołowińskim, Świdzińskim, [illegible] Przezdzieckim etc. [illegible] o Panu [illegible] i tego nam [illegible] niedostawało [illegible] [illegible] pamiętny [illegible] [illegible] Pan [illegible] na kontraktach [illegible] w Dubnie powiedział nam to trwiem(?) Księżna Marcelina Lubomirska [illegible] Pana [illegible] do domu z przyjaźnią [illegible] słowy [illegible] najmilszymi wrażeniami [illegible] życie umysłowe, owo wzbudzenie [illegible] o którem tak długo marzyliśmy [illegible] urzeczywistniło się istotnie; trzeba było być w Kijowie i spotkać [illegible] było literatów, być świadkiem powszechnego [illegible] się z piśmiennictwem krajowem [illegible] albo rzeczy rozchwytywania książek i [illegible] to [illegible] niektórych i [illegible] [illegible] się kiedy [illegible] najdzielniejsza [illegible] ducha narodowego a [illegible] jedyny [illegible] w tej porze przyjemności [illegible] oglądziecie [illegible] na [illegible] wszystko [illegible] zachody były [illegible] to tem [illegible] [illegible] nam [illegible] pracowitym, ale [illegible] [illegible] się [illegible]

[illegible] Olbrzym i Henryka Rzewuskiego [illegible] Pan [illegible] w [illegible] i jego [illegible] [illegible] do [illegible] Wypracowania, z tego [illegible] wyobrażenie o jego [illegible] ale [illegible] [illegible] i tworzy [illegible] [illegible] Nie [illegible] a teraz [illegible] [illegible] najgenialniejszy, człowieka [illegible] społeczeństwo w życiu, więcej patrzę na niego jako na Cud widomy, bo jeżeli

Cudu

trudno było, żeby w obecnej chwili powstał taki doskonały malarz przeszłości naszej, który zaś innym nie jest, ani był takim malarzem jak On, my wszyscy - jesteśmy widocznie dziećmi obecnej epoki, malujemy dawno poza z naszego stanowiska, on jeden jest w niej, jest nią samą, [illegible] rozumem nie przestąpił za rok 1788 - ludzie z Sejmu Czteroletniego mówią jeszcze po nim przyszli - To jest znamię jego, to sekret tych żyjących wizerunków które kreśli; to mnie objaśnia dla czego najzdolniejsi nasi pisarze tak chybiają w swoich obrazach historycznych - daruj obecnemu ani Magnuszewski, ani Czajkowski i inni odmalowali wiernie staropolskie czasy, owszem zawali z nią zupełnie w politycznych i religijnych wyobrażeniach, przeciwnie Rzewuski jeden podobno u nas nie tylko z poetów ale z historyków, z publicystów też pojmuje szlachetną naszą dawną rzeczpospolitą, maluje tę ją w niedorównany sposób - lubujemy się w [illegible] naszego wieku, nie wypadnie nazwać cudem zjawienia się takiego pisarza! Ogrom tych obrazów, w których on innych formach myśli swoje wyjawia a dzielność jego filozoficznej logiki wyrównywa talentowi poety - Nie było nigdy [illegible] tęższej głowy! Rzecz szczególniejsza, wszyscy mu o nim mówimy jako o człowieku dobrym, ale bez żadnego stałego systematu, [illegible] w paradoksach, utrzymującego raz to drugi raz owo; najoczywistsza nieprawda; i ten człowiek cały w zagorzałości pamiętam jedną myśl, nigdy jej nie spuszcza z uwagi, lecz jako geniusz żywy i płodny, oddając ciągle strony rzeczy tak nowe, tak mnogie, tak niespodziewane, że biednych słuchaczy zbija zupełnie z tropu i stąd na karb zmienności co jest tylko bogactwem myśli - Takie nam przyszło [illegible]!

Z największym zadziwieniem ujrzeliśmy tyle nowych utworów P. [illegible] - więcej o nich mówili w Kijowie - jednym to drugim owo się podoba, ale wszyscy z największym [illegible] mnie przyjemności - Niech ten nie jest, dla [illegible] Uwagi moje na piśmie składam w teraz spiesz, pomówię o Ateneum —

Z największą ciekawością wziąłem do ręki [illegible] pisma, umyślnie go czytałem obszerniejszym tak [illegible] żeby w niektórych względach było uzupełnieniem tego, do czego się ma z siebie przydało. Na pierwszem, żadnym, największym nie można było lepiej zrobić, powiem to doskonale — Studentom zaległych [illegible] tylko większego [illegible] dawnym Autorom, dawnej literaturze, ogólnie retrospektywnym, przewidziałeś to sam Pan w uwagach [illegible] [illegible] danym powodem [illegible] nie jest dobre porównanie; jeżeli błędem jest w ogóle, może nie być bez zasady w [illegible] ogólnym [illegible] ma co niepodoba się, jeżeli wydziela się uciążliwym większej [illegible] czytelników, staje się to jeszcze to samo we mnie. Dla [illegible] pewien period, [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zbiory [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ale [illegible] historyi nie wyczerpie one — [illegible]

Wielka szkoda że nie umieściłeś Pan w pierwszych [illegible] Rusia — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na oddział powieści trzeba dawać największe [illegible], bo według niego [illegible] będą o [illegible] [illegible] [illegible] — Oprócz [illegible] [illegible] [illegible] Panu [illegible] [illegible] jak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

niedościgniona.. Zdaje mi się że powinienbyś Pan to wybrać na swoją wyłączną część pracy w Ateneum, bo tym sposobem najmniej byś był odrywany od swoich zwyczajnych zatrudnień — Tłumaczenie z Dzienników zagranicznych można by włożyć na kogo innego byle pod okiem Pańskim (bo mimo, przestrzedz że tłumaczenia do księgarskiego trzeba bardzo rozszerzyć) a krytyka leżałaby na Nim tylko ogólny kierunek i nadzór — Zmartwiłem się wiadomością że drukuje się powiastka Strażnicy (jak Pan donosiłeś) mierna — Powiastki mierne rzecz obrzydliwa — w dzisiejszym stanie naszej powieści musi koniecznie czemś się wyborowem (tem lub owem) zalecać — Dotąd Pan tylko i Kraszewski, chociaż w najniepodobniejszym jeden do drugiego rodzaju umiecie pisać powieści, nieupuszczając też [illegible] kogo pomiędzy siebie a powtarzam jeżeli Ateneum zaleci się dobremi powieściami wszystko inne za ~~[illegible]~~ przeprowadzi —

W dwóch pierwszych tomach Ateneum nie ma i nie mogło mieć jeszcze koloru, ale niedługo go nabrać i zdeklarowany — Długośmy o tem razem mówili i z X. Hołowińskim i z hrabią Krasińskim — Doszliśmy przecie do tego punktu że i u nas jak wszędzie indziej zlepek różnorodny być nie może! Dziennik musi przecie coś wyrażać — Patrzmy na pisma peryodyczne, mają one duch niegodziwy ale mają; przecież Ateneum powinno mieć swój — Zdaje się że wszyscy co postanawiamy pisać w Ateneum dosyć bliscy jesteśmy opiniami pomiędzy sobą; nie uważajmy więc siebie wyrażającymi zdania w swej rzeczy, ale owszem to jedną całość — Wynika stąd że wszystko cały z tem byłoby w niezgodzie dopasowanie być nie może. Nie znam nade Ateneum wybitniejszego kolorytu jak jeżeli przyjęto było duchem i przekonaniem religijnym — Od razu to wszystkim ten jeden właściwy cechę nada — Patrzmy na inne pisma nasze; wszystkie ich wyboczenia stąd pochodzą że fraternizują z głupstwem. i namiętnościami przeciwnego sposobu myślenia — Żałuję bardzo że Pan nie umieścił żywota S. Perpetui który miał nadesłać X. Hołowiński — Właśnie mi przysłany [illegible], bo był niegrzeczny od nas wiele ile

rzeczy, najpiękniejszych, najdramatyczniejszych i najwznioślejszych, zawiera się w przedmiotach pobożnych tak nam dzisiaj [illegible] obcych?!. W tym całe nie by dla Pana jako Redaktora nie było uszczęśliwiejszym jak mieć przed oczyma ów zbiór który wychodzi pod nazwą Université Catholique, znalazłby tam Pan mnóstwo artykułów najposzukiwańszych do Athenaeum. W sposobie widzenia katolicyzm, chrześcijaństwo, historię, [illegible] pole [illegible] oznaczają się ze stron zupełnie nowych, a jak wzniosłych?, jak prawdziwych?, nawet [illegible] nie mają ci którzy na tym stanowisku nigdy nie byli. Najwspanialszą byłaby usługa Athenaeum gdyby [illegible] kierunkiem [illegible] rozwinął się u nas ten sposób widzenia rzeczy, a powszechność [illegible] przyjęta wystąpi nawet o tym nie mówię, bo jedni [illegible] głowy zdrowe ale nie oświecone [illegible] oświecone [illegible] na jedno wychodzi. Wielebny o tym mówić można; dla tego [illegible] jest rzeczą [illegible] się nie [illegible] w Kijowie. Tym razem [illegible] drukowanie [illegible] wszystko co [illegible] do przedmiotów religijnych [illegible] z nimi [illegible], w [illegible] ich [illegible]. Kiedy Hołowiński [illegible] takich przedmiotów do[illegible] [illegible] jako [illegible] z historii Kościoła, [illegible] szczególne dzisiaj [illegible] wyżej [illegible] poezji, w dramatach nie wiedzą że w podaniach chrześcijańskich, są ich najobfitsze skarby; że [illegible] ich [illegible] o tym [illegible] [illegible] jeden z Panem [illegible] wydanie, [illegible] zbiór o którym wyżej wspominałem [illegible] Pan [illegible] Pan [illegible] świat wyobrażeń który [illegible] do Pani [illegible] filozofii dziejów, teorii sztuki itd. [illegible] do filozofii, wielkiej wartości [illegible] —

Już po rozpoczęciu tego listu [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] już [illegible] Pan [illegible] sobie [illegible] jaka wielka [illegible] teraz, [illegible] [illegible] [illegible] Pańskiej pomocy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Marii [illegible] wybornie i pełna kolorów, Charakter [illegible] i uzupełniony

uwagę twoją robioną o (?) dobroduszności gadułów.
Tyczy i tyczy z Dawny i serca podniesionej z Wrody-
chatem jak lubisz na jakimkolwiek na tej pomocy
i tak czuje się nie wyparta że bez trudności
zrozumiesz prawie ta prawda i nie przeszkoda była
(zda mi się) przypominającej od początku słabsza.
Wiesz Pan bowiem czem się najbardziej biedziłem?
zapełnieniem Obrazu Jerzego i pamiętam jego do domu
piszę to właśnie z Tarnowskiej uczuciami Pańskiej,
który tam będzie cenię, a ciągle się dziwny i dziwię
nad ogromem przez twoją podejmowaną pracą.
O Wszechobecności mój Artykuł powinien w chwili
ukazać się w Tygodniku - Wyrażam o niej tamte wila-
pochwały i uradowało mnie uczucie jako niedba-
łości rzetelnego Pana - Niedawno Przegląd i
otrzymam Pana z nowym wykładem, że ze bracią wszyscy
w Księgarni, ciemni i inne zecernicy, druk niczego
i ich papier, nie wiesz i nie wiem co w sądzie ze
twórca - O zatrzymanym Artykuliku powinno mnie
w Bibliotece. Donoszono mi z Warszawy. Ma to
być poprawka za zdanie o Wojcickim i Maciejowskim
Przebaczam im z dobrego serca. Tygodnik bydży
się [illegible] w Korespondencji wyświadcza się jak może
z odpowiedzialności za ogół, wypada że [illegible]
stanowczego głosu w Redakcji i t. p. Wiesz mi
także że będzie się [illegible] iż powinno pozornej
równej w zdaniu o Wszechobecności z ks. Kleczewskim
zgadza się prawie z nim w gruncie (??) Ciekawy jakim
gdzie podobieństwo bo Kleczewski jak twój otwarty
i zapaleńca wielbiciel - Można im powinszować i
dobrego gustu tych Chwały Karsona i Olizara, bie-
dnego starzejącego Olizara, którego wiersz się wielkim
Księciem dla wszystkich co go znają a takich jest nie-
mało z powodu jego najwyższych przymiotów duszy
i serca - Na jego wierszowanych słabości nie już zapa-
wać nie powinno jeśli nie przedstawia heroiczne [illegible]
stwo zadane im [illegible] nigdy nie [illegible]
wiedział do zapisanej; mnie się Komedii jego i jego
wiersze i w oczy im to rzekł bezwzględnie - Zawiele
wojenny powiedziałem dla oddania Olizarowi tego
przymiotu, żebym miał figurować w Komedii
za moje wielbicielstwo Bochwica - Ciągle się
zajmuję ostatnio wyjaśnieniem - jest w nim niewąt-
pliwie myśl szlachetna, instynkta religijne, bra-
kuje mu tylko umiejętności katolickiej i do tej więc
mało co go prowadzi ale nic szczególnego - Wymagałem i

wymagam od Kraszewskiego i A. Hołowińskiego ażeby roz-
trząsnęło go szczegółowie i uważnie – ażeby nie było po-
wszechnego jak teraz – Słownika dla wydziału fi-
lozoficznego i Uczonym. Zgłoś Pan tego samego od
wszech – Doniesienie przyjacielskie wspomnienia Elek-
torskiego żeby [illegible] [illegible] N. Poczynam-
[illegible], zalecaj ono to Pan często, bo najwięcej
by wpłynęło wiele, żeby się znaleźli tacy ochotni ku na
Abonenci —

Zasiłby się mi chwil Pan Oliwa – Zaczynamy mnie
[illegible] dobra; trzeba więc samodzielnego zdania.
Poezja Konopackiego także stabilna, ale co Pan
pisze o Spasowiczu i jego przedmowie?.. A je-
[illegible] moja i moja wina i wszędzie się bardzo
[illegible] [illegible] [illegible] wiat za wszystkich – [illegible]
[illegible] to mnie nie pieni się z [illegible] —
Żegnam przyjacielu mój teraz i pozdrawiam

[illegible]

27 Marca 1841.
[illegible]

Zapewne [illegible] i dobrze odpisać najlepiej odpisywać w samym momencie odebranego listu, ale mnie to niezawsze podobna. Wiesz bo co czytam będę listu [kijowa] zbudzi we mnie wrażenie jakieś wrażenie, lecz [illegible] się to [illegible] na myśl [illegible] [illegible] potrzebującą, czasu, a nim myśl [illegible] [illegible], znowu [illegible] – Taki jak mój sposób we [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] tego obfitym [illegible] [illegible] a nawet [illegible] korespondentem być nie mogę – To jednak odpowiada [illegible] [illegible] do odebrania listu z Dnia 28 lutego [illegible] [illegible] [illegible], co [illegible] nie dziwna, bo w jednej chwili odbieram list od P. Holowińskiej z Kijowa 20 lutego i z [illegible] [illegible] od [illegible] z 18 Marca – Widzę że z [illegible] pocztą [illegible] [illegible] wszystkie listy do mnie [illegible] [illegible]!

[illegible] Ciebie (bo odprawiamy [illegible] [illegible] Pana) odwodzić od [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z pisma [illegible] [illegible] Ducha naturalny [illegible] [illegible] wielkich boleści, [illegible] tym [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] a od [illegible] [illegible] Bóg wszystkich [illegible] [illegible] [illegible], ale w [illegible] [illegible] nie [illegible] się [illegible] poddawać. [illegible] by [illegible] [illegible] [illegible] teraz [illegible] [illegible] by to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Drzewa [illegible] [illegible], a jeszcze to drzewo nie dla Ciebie jednego [illegible] [illegible]... [illegible] się [illegible] [illegible], [illegible] interesem, [illegible] [illegible] [illegible] dobra [illegible], [illegible] za Ci [illegible] [illegible] nie myślę [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] a w [illegible] [illegible] [może] [illegible] [illegible], [illegible] co mogę a resztę na Boga zdaję; [illegible] na mnie tylko [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] – Ja [illegible] [illegible] że jestem w najwięcej [illegible] położeniu, [illegible] [illegible] nam rozpowiadał, (zda mi się [illegible] [illegible]) że jestem w [illegible] interesach, żyjesz [illegible] domem, przyjmujesz dużo gości, bawisz się cały dzień a w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wszystkie twoje prace – Dziwiliśmy się, ale [illegible] zadowoleni z tego. [illegible] [illegible] twoje, jak i moje, jak i [illegible] [illegible], pracować i pracować będziemy [illegible] [illegible] [illegible] –

[illegible] nie [illegible] do nas trochę [illegible] za Ateneum? [illegible] to niesprawiedliwie; byliby[illegible] [illegible] [illegible] gdybyśmy [illegible] [illegible] o [illegible] jego prowadzenie. Co nam [illegible] o nim [illegible] porównania, my [illegible] [illegible] się [illegible] z nim porównać nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i sprawiedliwie, o tem co do

1° Historii – Niechaj ona będzie jak [illegible] –

co do 2° co jest religijnej dążności, można się lepiej zrozumieć — I ja nie żądam traktatów Teologicznych bo nie [illegible] nam nigdzie [illegible], ale żądam żeby Ateneum przekonaniami Katolickie zupełnie było [illegible]. Mi nic [illegible] się [illegible] Dla mego bez żeby to nie [illegible] zbyteczny powagę i [illegible] pisma, bo [illegible] z Katolickiego punktu widzenia, wszystko inaczej odrazić się w tem nowym i najmniejszym widoku, z nagłymi nieznajomego zgodzić indziej interesem — Historia, sztuki, nauki społeczne, nawet nauka przyrodzona uważane z tego stanowiska, odstąpiłyby cały świat tak uwydatniający się, tak ciekawy a tak nieznajomy jakby z pod niego wydźwignął tylko co wody Całowieczonego potopu. Wprawdzie w kraju nie mamy pisarzy zdolnych dostarczać w tym Duchu [illegible] artykułów, [illegible] mógł udać się do zagranicznych. Chciałbym na przykład żeby u nas przeczytano Obraz XIII wieku skreślony przez Montalemberta w swoim Żywocie S. Elżbiety; wieku który [illegible] może [illegible] w Polsce mimo że wiek ciemnoty i barbarzyństwa; mój Boże! Chciałem to jest posłać do Ateneum [illegible] sam nie mam czasu przetłumaczyć i chciałem żeby to zrobił ten co w Tygodniku podpisuje się F... który musiał się przyznać [illegible] że nie umie po francusku; a autorów, a decyduje o wszystkim, pisze oryginalne głupstwa a do niczego użytecznego nie sposobny — Namówię Krzewaszewskiego żeby coś postał Revue Catholique * bo ma; mnie nawet dał 6. Numerów — Piszę tam do Glücksberga żeby mi je sprowadził i inne, jeżeliby aprobujące bardzo rzeczy [illegible] które [illegible]. Tym czasem dając [illegible] czasem rzeczy religijnej treści i pilnując żeby w zwykłym traktowaniu przedmiotów nie odbiegać zupełnie od wyobrażeń katolickich — Ateneum dostanie mój kolor, [illegible] wyższy od drugich pism polskich — Ale [illegible] pisz mi

Co do 3° [illegible]. Jedyny sposób [illegible] się od [illegible] Glücksberga, dawać [illegible] dać rozciągłe a jednak [illegible] żeby przedrukowywać [illegible] nie mógł. Bardzo to dobrze że ci pomagają, ale sam w sobie masz najlepszą pomoc — [illegible] powiadał [illegible]. [illegible] Mickiewicz za którą się go [illegible] w listach, by i Podwysocki publicznie [illegible] nigdy [illegible] obraza jakiejś zabawy u [illegible] w Warszawie — na cóż? jest satyra bez celu zupełnie, a jako obraza nie [illegible] żadnej prawdy za sobą — ja to wiem, bo jest w dobrych [illegible] najgorszych miejscach bywałem w Warszawie. Ja wiem co to dobry ton [illegible] du bas étage w Warszawie. Pamiętam że bywałem

/ * Pan mamy [illegible] potrzebne to pismo, bo ja który [illegible]

w domu [illegible] (Wejnertowa na Bednarskiej ulicy. Tam [illegible] się z nas [illegible] rodzicom ale tylko [illegible] które były edukowane, gadały po francusku, grały, śpiewały, figurowały same w koncertach Amatorskich — za to też uważano jak Monarchini biednych [illegible], a doprawdy [illegible] co za [illegible], podobno [illegible] ten dom [illegible]. bo Matka [illegible] się tylko z [illegible], a Papa Dobrodziej [illegible] się czasami do którego z nas z [illegible] [illegible] [illegible] zawsze [illegible] — A jednak bywało tam nas dość [illegible] [illegible], bo była kolacja czego w [illegible] domach [illegible], [illegible] dobre wino, i panny [illegible] [illegible] czasami [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]! [illegible]. A X. Holowiński?, boję się żeby nie było mi [illegible] z Magistrem do Tygodnika o [illegible]; daję mu najwięcej [illegible] w opisy [illegible], bo [illegible] [illegible] w swoim rodzaju. daję jemu więcej za [illegible] [illegible] [illegible] bo [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] może w [illegible] swoich [illegible], ale przypominam [illegible] jego chęci [illegible] i dram[illegible] — Nie ma do tego żadnego talentu, jeszcze żeby się wziął za romans Salonowy?! Wiem że Kraszewski [illegible] nową powieść i [illegible] innych rzeczy. [illegible] od niego wymagają czego [illegible], [illegible] z ochotą, a nawet [illegible] mu kiedy [illegible] [illegible], bo sam [illegible] [illegible] będzie się bał [illegible] [illegible] i [illegible]. [illegible] od niego lepszego [illegible] dla Ateneum być nie może, bo nie tylko pisze wybornie, ale pisze dużo, pisze z [illegible]; to drugi [illegible] w tym względzie. Może i za mną [illegible] Ceremonie?! Doprawdy dobrze trafił! Ja że nic nie [illegible] to dla tego że nie umiem, a nie biorę się nie napisać, bo zdaje mi się to [illegible] [illegible] artykułów, a nie tylko [illegible] ale nawet nie [illegible] żeby jedna osoba Ateneum monopolizowała kiedy może być inaczej.

Widzę Cię rozgniewanego na Tygodnik[illegible]. Daj że pokój! co to może [illegible] [illegible]? [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] mi tylko się [illegible] tem w [illegible] [illegible] [illegible] się to i na Białorusi [illegible] się pisma, [illegible] [illegible] się że to tylko Dudek — Ze Biblioteka Warszawska i [illegible] i mnie [illegible] [illegible] [illegible] za Dobre — [illegible] dodaje [illegible] [illegible]; [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] jest źle kiedy się wielkie [illegible] opinii o pisarzach — O to są [illegible] rzeczy kiedy M. C. [illegible] pismach publicznych [illegible] po imieniu i nazwisku, [illegible] [illegible], Kobiety, i to wszystko najmniej prawidłowiej, z własnej głowy wymyślając na nich najbez[illegible] [illegible] — Okropność! albo [illegible]! [illegible] [illegible] [illegible] mi się że [illegible] [illegible]. ale [illegible] o mnie; niedawno [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] i [illegible] a wszystko za to to [illegible] [illegible], on Kraszewski?! [illegible] z [illegible] Szlachta w [illegible] się [illegible] [illegible], a powinien by [illegible] z i oni [illegible] [illegible] z [illegible], co [illegible] się nie [illegible] bo Ojciec [illegible] [illegible] się z [illegible] — [illegible] [illegible] po prostu to za pisanie swoich Pamiętnika jest [illegible], [illegible] od [illegible]?

Olizar teraz odebrał szczęśliwą [illegible] i to nie z urzędu (jeszcze by!) ale z [illegible] – Branica. Od Olizara, który z Branickim nie ma nic wspólnego i przy wielkim majątku sam jeden [illegible] [illegible] [illegible]. O to się u nas przyznawać, które zresztą nie dla tego [illegible] bolesne, że prawdziwe [illegible] są wspomnienia, ale w ludziach co nas otaczają, dla których pracujemy, których byśmy kochać radzi, znajdujemy tylko głupstwo i [illegible]. Konstanty Podwysocki obiecał się napisać do Tygodnika o Bezimiennym [illegible], bo wie [illegible] to choroba nasza. Bibliotekę nie widziałem na oczy [illegible] bo mi Glücksberg [illegible] – K. Pod. miał posłać do Ateneum artykuł o Wspomnieniach [illegible] [illegible], wcale wybornie napisany.—

Z Kolekty Witolorandy [illegible] między nami [illegible] w Kijowie [illegible] upominającego się [illegible] wziąłem od Zawadzkiego kilka egzemplarzy na rachunek twój – te co mi przysłałeś leżą u mnie, bo nie ma komu oddawać aż do następnych kontraktów podobno; i wszystkie teraz rozprzedam – Nie pisz mi o zatrzymaniu twojej [illegible] – wszystkie się usprawiedliwią —. Chciałem drugi jeszcze artykuł napisać o Witolorandzie a raczej z powodu Witolorandy o epopei gminnej, gdzie [illegible] się odwoływał często do Odyssei, mego ulubionego poematu – Zrobię to jak znowu będę miał czas, bo długo pracowałem nad [illegible] i jest [illegible] [illegible] Opiłogo – Twoje rodziły [illegible] pragnął dla [illegible] harmonizowania [illegible], ale [illegible] mi w wielkiej części roboty, niech ci Bóg nagrodzi! Czekamy jakim [illegible] się [illegible] w całości —

[illegible] nie [illegible], Glücksberg [illegible] Ateneum [illegible] dał dwa [illegible], to jest [illegible] [illegible] [illegible] do kontraktów [illegible] [illegible] bo [illegible] jeszcze [illegible] do odpisywania; do Tygodnika [illegible] [illegible] – list [illegible] przed [illegible] [illegible] – [illegible] z [illegible] [illegible] to Biblioteka – W Warszawie jednakże [illegible] [illegible] literacki, [illegible] [illegible] o tym wieczorze co [illegible] August Cieszkowski; [illegible] [illegible]. Z Warszawy [illegible] dla tego że [illegible] mnie [illegible] wiadomości [illegible] [illegible] życia literackiego, [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] – Żegnam

Twój [illegible] W. Syrokomla

Kto to jest Bajeraki którego poemat w 4. tomie Ateneum? pisze mi X. Holowiński że się [illegible] wiersz [illegible] talentu ale [illegible] w [illegible] – [illegible] się [illegible] w jedno, w to co [illegible] powiedział z powodu Witolorandy, że [illegible] obrazy a nie [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] co [illegible] o Ateneum. [illegible] nie [illegible] [illegible] a [illegible] [illegible], nie [illegible] [illegible] [illegible] nie do pochwały, [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible].

Z odczytania mego listu ogromnie z niego zostałem niekon-
tent. O tem pisałem na przeglądzie jak mi się umieścić
bez namysłu zrobić — Nie dziwię się że Pan był niekontent
z naszego przyjęcia Ateneum — Zmiłuj się jednak nie tłumacz
sobie opacznie słów moich; przez najlepszy czas ludziach można
czasami głupstwo zrobić i cenię że wolitem wielkie przy-
rzyj tak uchwycenia, [illegible]. Nie przyczepiamy do siebie
myśli bez bolesnej, powraca Ateneum czém nam zagrażam.
Niema u nas nikogo ochoty w tem. Cichi zastąpił, niech
nie ma tej Tanej redakcji, z której pomocy podobne
ci na nowo nawet wydanie pismo periodyczne — Nie wiem że
wiatr dwa Nr Ateneum bardzo cenię — znajduje w nim
dokumenta historyczne bardzo ciekawe; wiadomości o literaturze
Angielskiej i Niemieckiej jak na początek prawie kompletne.
Artykuły o sztuce, i prześliczny Obrazek Białego pewno w ta-
kiego pisania polskim, nie znajdziemy połowy tylko dobrych
rzeczy w dwóch tomikach — Cała Idyzja pomiędzy nami
o duch religijny — [illegible] zaś to przykrzemy. a nawet
nie wytłumaczyłem się jasno o co mnie chodzi i być
może że wcale nas nie zrozumieli —
U nas są różne opinie, ale żadna opinia nie ma
gruntu, nie opiera się na wiadomości rzeczy — Jedna
opinia którą ja nazwę anti-socialną [wiadomie jest sobie] [illegible] jest ta, że, bo opat
Księżna nowych, jest nie zarazem, wszędzie z prawdą sofistycznego,
[illegible] i [illegible] obecnej chwili omamień i przemówi
opinia religijna nie była u sobie wcale sympatii; żadna
(przynajmniej u nas) popularna książka [illegible] zbliżania, nie
usypiane jest rozumowanie; po prostu nie wiemy że [illegible] nie była

mogą, nie ale mają istotnie swój sposób widzenia wszystkich
gałęzi wiadomości ludzkich, zgodny z naszym religijnym przekona-
niem względem powszechnego w 18. wieku całkiem nowy a bez wątpienia
stanowiący we wszystkich działach zasadę najważniejszą i najgruntowniej-
szą — Zapewne pism Katolickich z dawnych wieków mamy dosyć,
ale dla obecnej chwili trzeba płodów obecnej chwili, dzisiejsza więc
literatura Katolicka jest niezmiernie uboga i mało upowszechnio-
na. Spodziewajmy się dziś po ~~[illegible]~~ Uniwersytecie Katolickim (Spo-
sobu w którym tak jak w zwyczajnych Uniwersytetach wykładają
się wszystkie przedmioty nauk po protestancku i diabli wiedzą
po jakiemu, to się wykładają po katolicku) (względnie Dublińskim),
pisarza szkoły Katolickiej we Francji, dzieł [illegible]. Baader
w Niemczech etc. etc. Otóż życzeniem naszym było, aby
Ateneum z jednej strony ~~[illegible]~~ dla nas na wzór tego
sposobu widzenia powszechnych wiadomości, drugiej literaturze
krajowej na podobieństwo stanowisko osiadało — Niedziwi
się Pan że dla Ateneum życzyliśmy tego, bo w naszym
przekonaniu nie innego z prawdą i sztuką poszło nam
nawzajem — Nie idzie jednak o to żeby wymagać od razu
spełnienia naszych życzeń, bo wiemy że to tak tutaj dać
się nie może, i raz tylko o to żebyśmy się z Panem poro-
zumieli —

To że Pan wzywa wszystkich do pisania w Ateneum, także
za złe Panu brać nie możemy. Idzie tylko o to żeby Redakcja
[illegible] w [illegible] jak jakieś [illegible] stanowisko [illegible]
[illegible] — Wszędzie indziej jak przyjęto że Komitet redakcyjny [illegible]
bez [illegible] [illegible] autorów i [illegible] ich za ich [illegible] nie
[illegible] [illegible] to nie [illegible] jak u nas, gdzie się [illegible]
się talenta, ale [illegible] brakuje. Dzieło nie [illegible] więc [illegible]
[illegible], ale [illegible] się [illegible] <u>w jednej myśli, w jednym widoku</u>, a nie
w [illegible] widokach każdego kolaboratora —

d. 13. Maja 1841.
Aleksandrowo.

Piszę te słów kilka do Pana ażeby zawiadomić że odebrałem list z 22 Kwietnia i że nadano do wygotowania artykułu do Atheneum Działaczem w papierach coś co zda mi się będzie stosownym, czekając tylko skończenia i przepisania. — Za tydzień niezawodnie przeszlę. —

Odebrałem wczoraj 3. tom Atheneum. — Powiastka Karol Kył pewno wszystkim się spodoba. — Wyjątek też z Wielgorzymski bardzo piękny, co mnie szczególnie cieszy. — Mój artykuł (zważywszy na ścisłość druku) najdłuższy w tym numerze, z takim sposobem współpracownictwo moje powinno być w oczy. — Czemu też Glinberg drobi druk cienko. — Jużci mu się papier wypłaca, a szlachcic nadewszystko chodzi o to żeby za swoje pieniądze widzieć grubą książkę. — W istocie też się człowiek za tym Atheneum stęskni, że zadatki jak najwięcej. — Twego coś mało widać. — Daj nam znowu jakie wspomnienie lub powiastkę. — Ten Autor Lubi Chryzostomowej to wielki mazgaj; zdaje mi się lepiej wiedzieć o jego elukubracji; jeśli młody niech pisze, pisze i pali aż się wypisze, i jeśli stary niech pilnuje roboty albo gorzałki. — Wiersza jego dziwię się dla miłości twego pisarzyka, nie zaniedbuj dawać takowych coraz więcej, będą mieć takim sposobem u nas wiersz tak uprzejmości. Wiersz, zdaje mi się że trzeba układać albo prawdziwą poezyą, albo i złe wiersze z wyświeceniem śmiesznego narowu bazgrać na nie rzeczy. — Złe tylko jestem dla czego się ... Autorem Lubi Chryzostomowej — na co ta niewczesna profesya i może mu za to powiem słowko w Tygodniku. —

Pisał mi Przeździecki o swojej podróży do Grodna. — Nie może mi się Ciebie odchwalić i przymówi mnie to cenił dobrze pisarza teraz Kochanego Józefa Kraszewskiego. Będziesz miał albo już miałeś nowych drugi literackich wizyty. — Konstanty ... jadąc do Warszawy miał do Ciebie wstąpić. Dobra to bardzo dobra głowa i najzacniejsze serce, otrzymam mu tylko te przedmioty jako sprawy leszczyńskie i o ... które mieliśmy otrzymać od Księdza Hołowińskiego i Kiewieckiego ... mi pisali. — Nie wiem czy ci obydwa

niepogniewała się na mnie bo napadam na nich
za Bochwica i podałem im rodzaj ultimatum
że jeśli nie napiszą do Ateneum poważnej
tego 3go dzieła recenzji (choćby czysto nega-
tywnej) przestanę wierzyć w ich miłość troskli-
wość o dobro naszej literatury.

Do Orędownika posłałem koniec artykułu
Przejażdżka od Taśminy na Roś, będzie może pan
najmniej pięć do trzech arkuszy druku i zdaje mi
się że to dosyć odemnie do jakiegoś czasu — Wiem
tylko czy odbiorą, choć posłałem wszystko jako li
zapłaciłem na poczcie 6 rubli 30 kop srebrem.
Przy sposobności zapytaj Pan się od br. Kiedy Książki
które mi przysłali mam prawie wszystkie, oprócz
Żywota Księcia Bogusława — który u Pana jakiś
czas został, może zdarzy się okazja odesłania,
rzadkiego tylko mnie Orędownik — Czy przez pocztę
nie broni jaki wypadek odesłać?...

Bardzo się cieszę że Panowie Zawadzcy udali
się do Pana o wyprowadzenie ich zamiaru w kłopotach
bo spodziewam się że ich Pan zapewnisz że nie powinni
mnie posądzać o złą względem nich wolę, jeżeli
w tym czasie mało do tego widzę podobieństwa —
Najszczerzej przyjmuję jeśli co nie mam co dać
do druku — Chciałem wydać u nich drukować osta-
tniej zbiór Pamiętników, ale jak przyszło do redakcji
postrzegłem że wszystko nowo trzeba odrobić, cały
więc ten zamysł upadł. Tymczasem zostałem redak-
cyjnie obarczony, zmuszający mnie do napisania
całego dzieła, nie wiem jak przyjdzie się ucharakteryzować
bo postrzegam że prawie niepodobieństwo — Literaturę
i Krytykę zacząłem drukować u Glücksberga i in-
stalował winienem mu nieco wdzięczności że odwa-
żył się na to ryzyko — U PP. Zawadzkich chciałem
drukować powieści i dla tego posłałem niedokończonego
Zawadzkiemu rękopism Kaliszczyzny który nie przy-
jęto, tak że i ta poszła do Glücksberga — Wprawdzie
uchwycić mi daje Glücksberg najtrudniejsze po-
wody zerwać z nim, ale przeciwnie to mojemu
usposobieniu, który jestem człowiek nałogowy i nie
lubię scen — Przytem widzę pewne niebezpieczeń-
stwo rozjątrzać Glücksberga opuszczaniem przez
pisarzy dających mu życie — Panowie nadtaki
są u nas figury ważne, za uśmierceniem się których
literatura by ucierpiała — Wprawdzie nie Tatarczynego

jak znaleźć nakładców nie z rzędu księgarzy, ale miałoby to swoje niedogodności — Najpierw któż wie jak by na to się patrzył, bo że księgarze drukują książki dla zysku, to dobrze, ale gdyby ktoś to robił dla innego celu?? Nie życzę także wchodzić owej dość wyraźnej zawiści między Zawadzkiemi a Glücksbergami. Glücksberg mi mówił że Zawadzcy chcieli nawet środkami Cenzuralnemi przeszkodzić ukazaniu się Ateneum; ja temu niewierzę ale myślę że Glücksberg sam mógłby zrobić coś podobnego gdyby go rozjątrzano — Moja więc myśl (najbezinteresowniejsza i w widoku ogólnego dobra) jest aby się nie mieszać tych naszych zawiści — Jeżeli naczelnik domu Zawadzkich tak jest człowiek zacnego sposobu myślenia jak mi się zdaje, opowiadam go Pan otwarcie o moich powodach, bo istotnie przykro mi jest to leży na sercu przez, jakobym z jakiejś mniejszej niegrzeczności przyjmował kilkakrotne ich rzeczy względem mnie — Do jakiegoś czasu nic ich nie śmiem obiecywać, tym bardziej że rzetelnie w tym momencie nie byłbym w stanie nie uczynić gdybym nawet dał przyrzeczenie — Wierz mi Pan i niech mi Panowie Zawadzcy wierzą, że trzymając się Glücksberga robię istotne poświęcenie, bo chciałbym jedynie tobym za moje literackie roboty miał książki potrzebne i w porę, a Glücksberg tak mi ustępuje że świętą by cierpliwość wyczerpał —

Myślę że Glücksbergowi to [illegible] regulacji Ateneum — w całej naszej okolicy nie ma jeszcze 3 tomu — To z doprawdy niedarowana! Twój Twardowski Zaczarowany — Pokazałeś wzór jak się obrabiają tradycje gminne — Sam jesteś Mistrz w tym [illegible] Mistrzem. Napiszę o tym długo w następnym moim tomie Lit. i Kryt. Jeżeli Wojcicki ma smak i gust to powinien się obwiesić porównywając swoje gawędy do tego tak uroczego dziełka — Kronika Staniszkowa [illegible] dobra są tam sceny najdoskonalsze [illegible] historyczne [illegible], ale w [illegible] „Wiedźmie" w niebezpieczne współzawodnictwo z Brodzińskim, którego [illegible] jest [illegible] ustęp o [illegible] — Młoda Dziewczyna [illegible] jak się zdaje nowy [illegible] w twoich powieściach [illegible] — Cała ekspozycja jest niewątpliwie co najpiękniejszego co nas kiedykolwiek napisano w tym rodzaju. Obraz świeży, prawdziwy, poetyczny, a sztuka pisania zadziwiająca; sam drzemał i koniec trochę za chłodny. Pisze Karol więcej dawniej nie czytałem gdzie wyższy jak talent [illegible] i [illegible]. Jaka krytyka jestem twój wieczny prześladowca ale cóż robić? gdyby nie ty mój urząd krytyczny byłby istnie synekurą — Do mego tomu literatury i krytyki twoje powieści dostawczą przedmiotu, powiedziałem [illegible] ogólne uwagi, które na mnie sprawiły — Przyznaję

ci się tylko to co mi się napełni nie podobała ta Izabe-
i Kobieta, nie widać tam Kraszewskiego.

Z twego listu dopiero dowiedziałem się o śmierci nie-
ich Ciotki Kaczanowskiej i Pagowskiej; wiedziano jednak o
tym między nami ale to ukrywano przede mną a szcze-
gólniej przed twoją matką. Boleśna dla mnie szcze-
gólniej strata Pani Kaczanowskiej bo jej bardzo kocha-
łem i byłem od niej kochany; należy ona do tego rzędu
osób które najzbawienniejszy wpływ na kierunek mego
ducha wywarły —

Tym czasem żegnam i polecam mnie pamięci
i czas [illegible]

[illegible]

Zatrzymaliśmy się w Cudnowie z jednym [illegible]
korespondent [illegible] tylko [illegible] do domu siadam
pisać do mego Pana. [illegible] Drugi dzień po naszym [illegible]
[illegible] i się stawiliśmy z [illegible] Hołowińskim w Chu-
dnowie u Świdzińskiego, którego z wielkim zbiorem
naszym znaleźliśmy [illegible] niezdrowego. Poczciwy [illegible]
to zapewne była tylko niedyspozycja, ale w nim [illegible]
[illegible] i niechudym [illegible] mnie nieco, a [illegible]
[illegible] zwróciła myśl na niepewny los jego zbiorów
[illegible] dotąd do życia pojedynczego człowieka
[illegible] przygodami zagrożonych. – Nieoceniony
[illegible] to zbiory!! Ten ma nie w sobie tylko to co z
[illegible] sam w [illegible] kraju [illegible]
a jednak mego tu nie ma! Całe kufry ksiąg, doku-
mentów. Pokazywał mi ogromne plik[i] [oryginalnej] korespondencji
[illegible] Potockiego ze wszystkimi [illegible]
[illegible] zbiór ciekawy i najważniejszy do historii stron-
nictw polskich w ostatnich czasach. Prawdziwie wszystko
o tylko jest dziś ciekawego, nie [illegible] go [illegible].
Zanosiłem sobie niezmiernie [illegible] to [illegible] –
Żałował bardzo że go Rzewuski nie zaprosił do Cudno-
wa, a istotnie powinien to był zrobić Rzewuski mi-
[illegible] dziwię. Straciliśmy dużo przyjemno-
ści a więcej jeszcze [illegible] i [illegible] by [illegible]-
wiej było. Mieć z nim do pomówienia [illegible] z
[illegible] figurami [illegible] nam było czasu
zanadto. Przypomnieć: Świdzińskiego zwróciła się uwa-
[illegible] uwagę na wiele punktów historycznych,
o których najważniejszej wagi byłyby rzeczy dla nas, zbyt-
nie wieki jedynie [illegible], a zdaje mi się [illegible]
[illegible] już jest – Żal po wiośnie! –
Świdziński ma w tych dniach jechać do Królestwa;
[illegible], nie zawadzi wstąpić do Grodna. Mówiliśmy
[illegible] o [illegible] o innych.
Odczytałem jeszcze drugi część Wesela – [illegible] bardzo
[illegible] od pierwszego wydania? bo wiesz że ta
śliczna powieść – Rzekłbym że teraz już tylko nie
[illegible] mistrzowsko [illegible] pisać, gdyż pióro [illegible]
mistrzowsko we wszystkim [illegible] w swoim rodzaju wyborne,
jedno miejsce mniej mi się podobało jak reszta
[illegible] Adolfa z Matyldą [illegible] po [illegible]
[illegible] – rozmowy ich trochę długie. Adolf zanadto
prostoduszny – Zresztą, wszystko a wszystko dobre – Nie
jest to zapewne niewinna powiastaczka, ale obraz
[illegible] i nawet niezupełnie [illegible] swej prawdy – Chara-
kter [illegible] zapewne brzydki ale naturalny, prawdziwy
[illegible] – Od rozmów panny, do [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] ciąg [illegible] – Odstronienie [illegible] charaktern

Julii, a tej swobodnej rozmowie udało ci się wybornie.
Z tego względu jest to nawet obraz znamienitszy, bo
na przykładzie dowodzi ostateczności których dopuścić się
Kobieta wolnomyślna. Jest to według mego zdania je-
den z najlepszych twoich utworów. Bardzo też w pocza-
tku przymówił tam ad hominem czytelniczkom, iż
całe dzieło jest to rzecz co najobraźliwszego dla kobi[et].

Czytałem rozbiór Konstantego Podwysockiego twego
Mistrza Twardowskiego – prawie na wszystkie zarzuty i
uwagi jego się nie zgadzam – Ja inaczej oceniam ten doskonały
(wierz mi kiedy o to mówię) utwór – Niesprawiedliwie
zadaje ci Podwysocki że słabnieszprzy końcu – właś-
nie w Twardowskim tego nie ma. Osnowę całej powie-
ści wziąłeś z ludowego podania, lecz oddałeś podanie
w sposób jakiego świat aż u nas nie znał pomimo
licznych prób i przekształceń się – Nie tuszę że w innych
twoich powieściach przyszły zarzut byłby stosowniejszy
a szczególniej słuszny jest względem Witoloraudy. Prze-
udało ci się tam szczęśliwie przyłączyć do najognistsze-
szego poetycznego utworu, że szkoda wielka też w końcu
nie utrzymał się na wysokości pierwiastkowego pomysłu.
Stworzenie bardzo piękne kiedyś do mnie że ze wszystkich
prac twoich o Witoloraudzie jeden najpoważniejszy, niespo-
kojny o Widzie stanęli tym utworem na szczycie
twojej sławy; wszystko co było ze współczesnych pisarzy
nad tobą, stanęło pod tobą; lecz właśnie przerażony
siłą twego talentu, podziwiał się uszanować go większym
względem na całość prostego tego utworu.. Witoloraudę
zamierzyłeś jako powiastkę, której zasiew jasno tra-
daje się tylko dla formy, co niewarto się nad tym roz-
wodzić; ale Witolorauda z przesłanym zasiewem e-
picznym wymagała innego traktowania! Przepra-
szam że ci tak mówię, ale mówię to bo w największym
cenię sam Ciebie i twoje przykłady prac – Mówiłeś podo-
bno z Józefem Kalinowskim o Mindowe. Jaka szkoda
wy jeszcze tego utworu! Ogromna, ogromna twór-
czość. Zdaje mi się że treść twego poematu
powinna być nasycona legendami o nawracaniu
ludów pogańskich. Czy masz te wszystkie pomoce.
Zrobiłbyś się dać nam epopeję – Nic mniej od Ciebie
spodziewać się nie możemy – Przypominam sobie że
wszystkich zachwycił, zaś tak Witoloraudzie wiersz jedno-
stajny z obawy mnie – żeby tam było uciążliwym dla
siebie za wielkim zasługą – Ja nie jestem absolutnie prze-
ciwnikiem rymowego wiersza – Podziwiam Szekspira w którym
a byłby rzecz opłakana – Jednostajność miary i jej
rozmaitość, zarówno dobra kiedy z jednej lub z drugiej
strony rozumnie przyjęty; jestem więc ...

[illegible] wyglądam *Mindowe* bo wiem że nie jakiś
tego rodzaju autor, któryby coś robił nie wiedząc dla
czego — W poemacie gminnym zda mi się naturalniejszy tok miarowy, bo epopeja jest opowiadanie, nie
akcja, nie liryka — We mnie zawsze się odezwie [illegible]
[illegible] do prawideł, do reguł. ~~[illegible]~~ [illegible]
nie mówię ci śmiechu. Bardzo to rozumny przedmiot
[illegible]. Epopeja jest to samo opowiadanie poety o
wypadkach. W nowych poematach często wstawiane bywają
kawałki dramatu — to źle! w epopei przy czynach i mowach ludzi niech zawsze stoi opowiadający poeta; tak
jest tożsamo Homerycznym — W Witoldzie [illegible] odstąpienia
od tego prawidła; raz [illegible] (Dialog Witolda i [illegible] pod [illegible], dialog [illegible] przed [illegible]).

Powieść [illegible] w części [illegible] mego [illegible]
[illegible] odstąpić nie mogę — Darujże co [illegible] to [illegible]..
Zgrywam ci [illegible] [illegible], [illegible] zostałeś
w domu [illegible] i Dzieci zdrowe i wszystko [illegible]
czego życzę ci z [illegible]. Twój M. Grabowski.

Wielmożnemu Mości Panu
J. I. Kraszewskiemu
Wmu Panu Dobrodziejowi
w Grodnie

Г. Крашевскому
5го [illegible] 1844 (Волынской Губернiи)
въ Гродно.

[illegible] [illegible]

d. 28 lipca 1841. Aleksandrowka

Wiesz że ja z doprawdy jestem nieszczęśliwy [illegible] skarżysz się że [illegible] mój list [illegible] inni [illegible] robią się ich wcale, a dla człowieka leniwego [illegible] i [illegible] listów nie przychodzi bez pewnego rodzaju przymusu, nie pospolite to zjawisko. tem bardziej że ten człowiek leniwy do pisania [illegible] odbierać i czytać listy [illegible] Dla tej [illegible] wyobrażać za [illegible] korespondenta [illegible] jest [illegible] w istocie korespondencja jego [illegible]

[illegible]

[illegible] jest [illegible], tyczący [illegible] w Wilnie (i już [illegible] na twoje [illegible] [illegible] do Zawadzkiego) [illegible] do [illegible] i [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]

[illegible] to [illegible] jest [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] mogę, za [illegible] bowiem [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ ją [illegible] na [illegible] Ateneum. [illegible] potem do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w Mojżeszach. Jest to z [illegible] [illegible] [illegible] – Oddawna [illegible] się do [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] o [illegible] [illegible] – [illegible] z [illegible] [illegible] do Aleksandryi [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] w Mojżeszach [illegible] i [illegible] i [illegible] – [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Zapiszę wszystko co [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do Ateneum. –

[illegible], bowiem że [illegible] [illegible] [illegible] w twojem [illegible] [illegible] o [illegible] [illegible] [illegible], ale [illegible] [illegible] [illegible] warte. [illegible] to [illegible] [illegible] ale [illegible] – Nie wiem czy dobrze [illegible] [illegible] [illegible] – Nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] była [illegible] i [illegible] i romantyzm [illegible] a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zobaczyć by [illegible] wszystko [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] on bowiem Ateneum. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible], [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ i do [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] –

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z Warszawy – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – Ten [illegible] szczególniej [illegible] [illegible] do Ateneum tylko [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible] do 4go Numeru

[illegible] wszystko z listu o Brodzińskim [illegible]

[illegible] w Tygodniku [illegible] [illegible] filozofii [illegible]

[illegible] literaturę [illegible] filozofii [illegible]

D. 25. Października 1841.
Stebłów —

Kochany i drogi Panie Józefie Dobrodzieju!

Od niepamiętnych czasów napisałem już do Ciebie i nie miałem od Ciebie listu; jużeś [illegible] [illegible] wyjechałem z Domu, dla mnogo swego nazwania Wyborów, pochlebiam sobie że w Alexandrowie [illegible] od Ciebie pismo, bo [illegible] [illegible] mi w Drugą odpowiadaj, choć dziś Hołowiński mi mówił że [illegible] że ja [illegible] nie odpowiadam. Powróciwszy z Ch. Domowe pisałem do Ciebie i odpowiadałem mi, [illegible] [illegible] i na tym stanęło, do Dnia 29 Września to jest Dnia mego wyjazdu nie odebrałem nic od Ciebie — Tym czasem [illegible] w tam oddaną przeznaczony do Athenaeum Artykuł o [illegible], [illegible] ci go wyprawiam; zrób z nim co zechcesz, a to nad obietnicę [illegible] Ciebie dochodzi za [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], bo dzisiaj Glücksbergowi publikacji Athenaeum [illegible] [illegible] [illegible], nigdy nie mi jest dość późno — Nie wiem czy znajdziesz ten Artykuł stosownym do Twego pisma; jest to coś niby o sztukach, w tym więc go [illegible] mało [illegible] — Dołączam ci rysunki [illegible] widoków. jedyna dla twojej ciekawości [illegible] [illegible] tej roboty [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] mego i przyjaciela Walerego Cichowskiego; to jedynie [illegible] nie z natury ale z domysłu, nie ale jednak wcale [illegible]. Jest to metodą [illegible] który [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible], że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o nim [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] to w pierwszy [illegible] próbował i to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] figury, karykatury, [illegible] [illegible] [illegible] w mojej [illegible] Petersburskiej Dzienniku [illegible], widziałem w nim rysunki tego Akademika [illegible] do Małorosji [illegible] [illegible] [illegible] ludu; rysunki Walerego Cichowskiego w tym rodzaju [illegible] [illegible] warte — porównywałem właśnie [illegible] w tym Dzienniku [illegible] jarmark w miasteczku Małorossyjskim, z jarmarkiem w [illegible] [illegible] roboty ~~Walerego~~ Cichowskiego i [illegible] bez porównania dowodzi wyższy talent [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] dla mnie [illegible] sceny [illegible] i [illegible] [illegible] — kiedyś [illegible] moje Opisy [illegible] — Jeśli znajdziesz coś [illegible] [illegible] w [illegible] rysunkach które masz przed sobą, napisz mi o [illegible] [illegible] słów [illegible] [illegible] dla [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] w nowej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do twoich Czterech wieków; [illegible] [illegible] się za [illegible] [illegible] [illegible] lepsze od dotychczasowej Wileńskiej litografii.

W Kijowie miałem wielką nadzieję ujrzeć ciebie, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — nie zastałem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w Żytomierzu — O nim mi [illegible] i nie mówią [illegible] o jego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] — Co do mnie wróciwszy do domu [illegible] o tym [illegible] napiszę, dla tego właśnie, [illegible] [illegible] [illegible] kilka [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — Domyślisz się że nie obejdzie się bez [illegible] z [illegible]

strony, że nawet za [illegible], [illegible] Przedwieczny[?]
miał uważę, ale się on to nie [illegible] – Z drugim tygodniem ko[?]
[illegible] najmilej mi schodziło trochę czasu, który w zupełności
wybornym powieści [illegible] – O Pielgrzymce jego cenną
wystawię nabierano wyobrażenia – Powinna ogromne
wrażenie sprawić – układa on tam świeże legendy z groźnych
i pobożnych powinna być to bardzo piękny zbiór;
zapewne mu dopiero inni poeci [illegible] po sobie bo od [illegible]
kilku tych legend wspomniałem się dopiero te czasy Kochanowskiego[?]
Piasta – Przedwieczny zbiera materiały historyczne i napełnia
temi wypisami – pracowitość tego uczonego człowieka zadziwia
na [illegible] tak samo jak jego dobry i czuły charakter
na prawdziwą miłość. – Nie wiem czy pisałem ci że oddał
mi wszystkie swoje manuskrypta Obrazy Proroków[?], które mi
je oddał – [illegible] [illegible] [illegible] .. [illegible] [illegible] do
tej pory [illegible] – Nie wiem co się w [illegible] zawiera
a wszystko to będzie warte [illegible] i do się [illegible]
[illegible] – [illegible] Cię napisz do mnie – spodziewam
się ciebie w Kijowie na kontraktach – Czy [illegible]
[illegible] z Przedwiecznym [illegible] [illegible], to [illegible]
[illegible], Przedwieczny i Obraz. [illegible] pierwszy [illegible] [illegible]
[illegible] jedna dla [illegible] [illegible] – Czy się zgodzisz na [illegible]
[illegible], ja jeszcze nie wiem czy będę mógł przyjechać z [illegible]
[illegible], ale potem o tem – Ściskam Cię serdecznie

[illegible] M. Grabowski

D. 9. Grudnia 1841. Aleksandrowka —

Kilka słów tylko siadam napisać do Ciebie, bo dotąd bolą oczy i muszę je oszczędzać — Cieszę się bardzo że kontent jesteś z mego Kontyngensu — niegorszy co ci jeszcze lepszego znajdę — wyobraź sobie że dotąd jeszcze nie mam 5.° tomu Ateneum — Ten Glücksberg już wyczerpał wielką miarę mej cierpliwości. Prawda że mu zadługo jego list od roku nieodpowiedziałem, ale ja co tamtej jednak pisać do tych których szanuję i kocham nie mogę się zdobyć, żebym miał pisać do Glücksberga...

Skuszkiewicz mówi i pojedzie do Kijowa chociaż nie wie jeszcze czy się nie wykręci — tak musimy razem; jesteśmy to z Przedwieleim [illegible] w Czasie Wyborów — Wprost udawaj się do Pisarza Hołowińskiego, tam o wszystkim z nas się dowiesz — Zdaje mi się że powinieneś być pierwej od Ciebie, ale w każdym razie nie spóźniaj się —

Trzy już ostatnie powieści o Mieszczaninach do tygodnika. Trudno zaiste tego autorowi wszystko przeciw ogólnej gorzadzonej wiedzy utrzymać jego w przyzwoitych granicach, i zapobiedz żeby najrzadszy talent nie był stracony dla literatury — Szczególnie literaci którzy nie o tym tylko pomyśleli wiatr zwyczaj wdzierać w siebie każdego tego pierwszego rodzinnego zjawiska, narobili tym sposobem wiele złego — Wyobraź mimo zasługi podobnych innej — Zresztą w Mieszczaninach wiele jest dobrego, wiele sposobów widzenia rzeczy które ja pojmuję najzupełniej, podzielam i mogę więc i przekonania je bronić — Niewiem tylko w jakim stanie Cenzura przepuściła tylko moje artykuły, i nie tego że jestem ciekawy a nawet nie spokojny, bo z wyrzutkami Diabli wiedzą jakie mogą mieć skutki —

Nastręczyło mi się bardzo rozpoczęcia wszystkim pism Zbiorowych — Znasz ich, lecz confidentialnie tego sprawa? Przy dorocznym [illegible] tego rozpoczęcia o [illegible] się zdecyduj nie bądź podobna, bo o [illegible] najcięższej [illegible] książkach...

Kończę ten list w kilka dni po zaczęciu, bo wtedy musia-
dały mi oczy, które jednak się naprawiły i znowu mogę
pisać. Przeczytałem sobie tym czasem pismo Nº Aleneum
i jest go odczytałem w części. Dobrze wygląda – twój artykuł
i rozbiór Kitowicza jest to w nim najlepszego – nie czytałem
jeszcze w całkowitości ani Artykułu [illegible] ani
Materiałów Kołłątajowskiego – Księżniczka Dolna jest
lepsza niż się spodziewałem, przynajmniej nie [illegible] nie
w tym obrobieniu; jak i nie coup d'effet – [illegible] zawiązanie
nia, i dobrze umieszczona tradycja o poemacie w dniu
w [illegible] – Co za wyborna bajka! jakby z niej
skorzystał jaki Walter Scott! Artykuł Pana Wróblewskiego
nie jest bez zalety – może nam z niego przyjść bardzo
użyteczny pisarz – Jeśli go znasz osobiście i z bliska, zachę-
caj go w tym zawodzie – Że znam dobrze jego brata Izy-
dora – Mnie w nim tylko nie podobało się powtarzanie
nieskończonych [illegible] Komunikatów – Mój Boże,
to [illegible] nieszczęście z ludźmi; jeden ostatni [illegible]
bez myśli, a wszyscy za nim powtarzają i powtarzają
to samo – Nie wiem komu pierwszemu przyszło do głowy
powiedzieć to u nas i polaków, nie można wprowadzić
kobiety w [illegible], bo u nas ich nie było w obyczajach,
że z nas kobiety nie grały roli politycznej. i t. p. i t. p.
i rzecz do powtarzania, co raz i to samo słyszę. a
nawet widzę że z pisarzy romansopisarze, idą za tym zdaniem,
[illegible] się [illegible], ale bądź co bądź, godzą się że legend
romansowej jaka musi nieskończona w ich narodowych
Obrazach! – Tym sposobem to się tylko dzieje, że jedni usprawie-
dliwiają przed światem własną swoją nierozmaitość charakteru
i nieśmiałość imaginacji, drudzy zaś którzy może być i mieliby
usposobienie istotnie romansopisarskie, tłumią w zarodzie te
najlepszej myśli – Co mi to za niedorzeczna myśl?! trzeba
wystawić – Naprzód co ma za związek jedno z drugim
miłość a zarazem polityczna Kobiet?.. Już napisałem
raz do Kraszewskiego, który mnie także, po mianowaniu całego jego ro-
mansu, tę niedorzeczność wznowiono, napisałem mu raz,
to sądzę według siebie, stwarzać jedem, (a przynajmniej
byłem) wolnego zostać się w pięćnastoletniej dziewczynie
niż w Semiramidzie – Że wszyscy się kandy tak samo.
Potem, a doprawdy to u nas kobiety nie grały żadnej roli?
nie grały tak szybko, żeby to aż odznaczyło naszej historii
politycznej [illegible] dało?.. Fatum, przewiązany – Bona, Ludw-
ka, Sobieska, widzimy u nas wzrost, wpływały do wszystkich
spraw; ślad ich w losach krajowych nigdy nie może być zatar-
ty. Tak samo szczytnie im i [illegible], oprócz królowych, in-
trygowały kobiety i metresy – Moja imienniczka niedawno
niż w stanowczej chwili Poniatowskiemu jechać do Obozu,

Więc Józef był uczciwszy ale nie mniej zepsuty jak Orlean — Niewiem czy czytałeś Pamiętnik Moszczeńskiego; tam dopiero jest klucz do zagadki Konfederacji Radomskiej; [illegible] polityki rosyjskiej [illegible] [illegible] wystąpienia [illegible] przez Stanisława Augusta [illegible] a to kochanka [illegible] księżna Adamowa — Czy to [illegible] z tym nie intrygowaniem i nie wpływaniem do spraw publicznych kobiet polskich — które tylko mogły, wpływały; tak samo jak i wszędzie — Dobre gospodynie w wiekach nie grały roli historycznej, zapewne, — albo gdzie indziej grały?..

Druga podstawa ta, najobfitsza, starzy Polacy się nie kochali — Między [illegible] dalszych a dalszych [illegible] myśli, zdaje się to [illegible] najbardziej za naszego elegantów Stanisławowskich, Branickich, [illegible] wydało się [illegible] niepodobna zmieścić się w kontuszu — [illegible] Rosyjski Fon Wizin pisywał do [illegible], że w Warszawie żegnano się ze [illegible], jak na [illegible] Amant w kontuszu i z ogoloną głową [illegible] śmieszny — Dobry [illegible] w kontuszu [illegible] wydał że on [illegible] w wypudrowanej [illegible] i [illegible] Ci co [illegible] z Polaków się nie kochali, [illegible] od imaginacji, [illegible] wyobraźnia dawnego Polaka, [illegible] jako starego [illegible] — Zapewne [illegible] jak [illegible] Krasickiego, jest [illegible] miłość nie przychodzi do głowy; [illegible] Polakami w płóciennym [illegible] i [illegible] Niemcami w szlafroku i [illegible] i francuzami [illegible] Zabłocki [illegible] pisał Dans le Limousin, albo le Portom — Wielka Narodowa Odrębność że się starzy ludzie nie kochają jak młodzi!! [illegible] młodzi Polacy niedoczytali [illegible] miłości na to były zawołani [illegible] nazywany [illegible] nie ma żadnego dowodu. Owszem [illegible], a gdyby nie było [illegible], [illegible] by [illegible] wedle [illegible] Natury [illegible] — Kochać się młodziej [illegible] przyrodzona jak [illegible] kwiatom —

Pan Wróblewski mówi za nieskazitelność obyczajów rodzinnych [illegible] rolę [illegible] Kobiet w naszym społeczeństwie — Cóż to ma do naszej kwestii??.. Więc dla tego Kobiet naszych nie można kochać że były [illegible], posiadały własnie zacne przymioty cichości i skromności?.... Ale wiem co on myśli; on myśli o [illegible] zkazanych i [illegible], których galerię zapełniła romansa francuska — [illegible] te się nie podobniejszego do miłości [illegible] jak [illegible] — [illegible] u nas, [illegible] i dla obyczajów i dla sztuki — Niech [illegible] romansopisarz [illegible] wprowadzimy miłości niewinniejszej (co nie jedno [illegible] miłości) [illegible] zajście — Zresztą miłość i u nas nie była zawsze wychowana i bez [illegible] Nie [illegible] u nas z dawien dawna Panie?. nie [illegible] nawet [illegible] Litwini [illegible] najlepiej [illegible] a miłość [illegible], Pomieci — [illegible], brata i siostry?.. wiele [illegible] przykładów!.. —

Mówi jeszcze Pan Wr. „że serca polskie nie mogły się zająć romansowymi miłościami przy życiu ciągle cygańskiem. Życie ciągle cygańskie! gdzie?, u Polaków — Zapewne nie myśli on o bojowniczych drużynach Bolesławowskich, te strzegą[illegible]ce granice, może i były cygańskie; ale później możnaż się nam tak bezczelnie chwalić że byliśmy cyganami? Lud (szlachecki) w [illegible] był nawet najmniej cygańskim — na włości miał czasu ile chciał — Mamy [illegible] po dworach, było i robiło się romansowało w [illegible] z panienkami — A i co idealnie chce jakiegokolwiek życia [illegible] w ruchu, nie [illegible] [illegible] [illegible] serdecznych, kochanków które właśnie przygody tego życia mogły najromansowniej [illegible]?.. Mój Boże, o coż by Talmud; [illegible] intrygi, właśnie stosownie do dziejów i obyczajów krasowych! ——

Panu Wróblewskiemu mówiącemu o oryginalności w literaturze, to przecież być trochę oryginalniejszym i z wczesnej pamięci komunały które płytki rozum naszych pseudoliterzystów i pseudoliberałów [illegible] epoki wydał a które ~~najdziwniej~~ miłości własnej narodowej pochlebiły i trzymają się ich uporczywie — Stąd widzi on w Polsce wszystko czego w niej nie było, stąd te porównania z Rzymianami et et. — Przyznam się to nie ma dla mnie nic cokolwiek — Z tym bielmem [illegible] ani prawdy ani [illegible] nawet [illegible] nie dopatrzeć się — Nie darował i P. Wr. wyliczenia Cnót polskich i dwóch jedynych wad możnowładztwa i szlachectwa — Te ostatnie nie były wady, ale koniecznością w takiej formie społeczeństwa jak była Polska — Nie one same były złem, ale złe się w nich spowodowało — Sama zaś ta forma rządu nie była utworem charakteru narodowego, ale wypadkiem okoliczności — a przede wszystkim odpowiedzialnym przed Bogiem sprawcą nieszczęść Krajowych jest Zygmunt August — Ten przez rozpustę dał się niewolnym wydać Dziedzica Litwie i Polsce skąd nas usamowolnił, ku fatalnie (więcej że jako antyliberalista niecierpiał wolności) a dla tego, przez obojętność religijną dopuścił do nas Luteranizmu, czym rozdwoił naród i kanał wszystkim zagranicznym wpływom otworzył — Tym sposobem osłabił nas sobie samym, ale zostawił w niedołęgi i kaleki — Jakież zaś były wady narodowe co tak [illegible] przyczyniły się zguby? Nie możnowładztwo i szlachectwo, jak mówi pierwszy lepszy Niemczysko a za nim wszyscy głosów aż do P. Wr. ale prowincjalstwo, ociężałość, brak rozsądku publicznego i nie politycznym — Tu nie Patriotyzm [illegible] republiki w tym względzie zrobili sobie [illegible] nie [illegible]; u nas osoby szczególne bywały wielce patriotyczne, [illegible] nigdy — Kiedy sejm Czteroletni [illegible] wbrew wszelkim radom rozsądnej polityki, [illegible] się to bardzo podobało — ale kiedy trzeba było [illegible] uchwały tego sejmu ofiara, 10 grosza, cały naród krzyczał — [illegible] w [illegible] swoich dochodów — Nie mamyż więc [illegible] dowody [illegible] ojcami naszej historii!

Zagadałem się z niemi powieściami bardzo nierozsądnie, ale
co robić; ... wszystko naprawdę nie ze złego serca – Zmądrzało
mnie, powiem prawdę) czytać w P. Hr. [illegible] tych
fałszywych pojęć, które nam ogromnie, pewno jest za-
szkodziły – mam więc do nich antypatię – Zakazać nam tego
kwest o swoich przekonaniach – on rozumuje logicznie, lecz
rozumowanie tego fałszywie, kiedy fałszywe uczynił dane —
Gdybym go znał, powiedziałbym mu wszystko przykre —

Zapomniałem powiedzieć że Powrót Rabina wyborny.
W twoim wyciągu z Dziennika Rossyjskiego, daj w spi-
sie Dział tej literatury, większa część bardzo podrzędnej warto-
ści – Wiem o tem ze szczegółowych rozbiorów niedawnych –
Nie wiem jaka jest postać Современник'a – Dziecię-
tnie syna Ojczyzny i Ojczyzny zapiski – Chcia-
łem nawet wyjmować dla Ateneum krótkie sprawozdania
o najważniejszych historycznych i pięknej literatury dziełach
tak rozpoczęłaś ministra [illegible] Veto – Nato-
czytam teraz w Fira (tego to nas [illegible] napisał) żeby
[illegible] powieści Rossyjskie, [illegible] mu przesyłał-
Czy nie zdziałałby tego do Ateneum?.. ale to można by tylko
dać ex hors d'oeuvre, [illegible] i tak obszedł na pa-
pier — Zresztą o dziełach Rossyjskich muszę ci jedną
rzecz powiedzieć – Większa część ich zbiorów poezyi, Ro-
mansów i powieści, są tak niedorzeczne, takie płaskie
[illegible] o jakich wyobrażenia mieć nie można – Dzienni-
kom który z obowiązku dają ich rozbiór, nic nawet tego
inaczej dojrzewać, tylko w sposób [illegible], dla czego
ich potrzeba czytać, ma [illegible] fizionomie —
Tak liczba mnóstwa, ogromnego mnóstwa, romansów, powieści
etc. z jednego wszakże względu zasługują na uwagę —
Żaden człowiek wykształcony, nawet człowiek wykształcony
nie może tych rzeczy czytać – Dla czegóż się one drukują i
dla wielkiej massy czytelników, tylko że jest korzyść
pisać je a szczególniej drukować – Pod względem więc
klassy osób dla jakowych dają dobre książki rossyjskie,
(klassy takiej prawie nie ma i u nas) jest znowu inna
klassa, czytelników naszej literatury (tak ją nazywają),
ta klassa składa się mniej z kupców, kupczyków,
mieszczan, a nawet oficerów prowincjonalnych — Jest
to wina dobrych literatów Rossyjskich a nawet dawno-
dawno ich nie dbałem, że ta klassa zostawiona jest
rzędnym pismakom; nie brakło to dla literatury niemnie
ogromnej publiczności, a co ważniejsza mowy, [illegible] rzą-
dów publicznością — Fenomen więc naszej literatury
rossyjskiej, jak człowiek uczony sam w sobie, jest wszakże
bardzo ciekawy dla nas [illegible] ze strony ——

ale to najzabawniejsza że je wciąga tej niesłabej
gadaniny, nie powiedziałem ci nic o jednej rzeczy o której
mówić miałem, zabierając się do pisania, o Twojej Ostatniej
Starościnej — Mówiłeś w Tygodniku że my się nawzajem
obsypujemy niezmiernymi pochwałami — przynajmniej tego
nie zasłużyłem co do mnie — Dla Ciebie szczególniej byłem
zawsze z umiarkowaną otwartością — Nie wyjdzie był to z mojej
strony hołd należny rozumowi, bo z innymi widziałem
potrzebę uczczenia równych Mistrzom aniby nie dotknąć
nadto boleśnie — Ciebie widziałem i widzę większym tyle
powodów pociesz się o tym lub owym zarzucie, to nie
widziałem żadnej przyczyny pominąć takowy, który
zdało mi się uprzedzający — Tak i nadal postępować będę — Wy-
znaję ci że niekontent byłem z 1go Rozdziału Starościny —
Nic w niej nie nowego, nie żywszego, silnie uwagę
obudzi i wypadki już zwykłe, ale od Rozdziału Kardynalskiego
lepiej i coraz lepiej — Widzenie pierwsze Kasztelana z
Księżniczką wyborne — W kreśleniu obrazów wielka sztu-
ka i jakiejś dziwnej nie miałeś — trafiłeś na wielki
sekret w umiarkowaniu i samej prawdzie — Jeszcze raz mówię
że dialog pierwszy Kasztelana i Księżniczki Starościny doskonały —
Wyborny ~~obiad~~ gospody Braci Zawiszów, scena w ostatniej
bramie także bardzo dobra, i może najtrudniejsza do zro-
bienia także wiarodo Konsekwencja —
mamy dziwnie obrazowo to porwie wielkiej sztuki — Zwłaszcza Wszystkie
Te sceny śmiałe w Chodkiewiczów i Radziwiłłów, i przygotowania
zamętu Stolicy bardzo zręcznie wystawione — Zapo-
wiedzy domowej, są bardzo pochwały wielce godne, pochwały scenę wyborny
zamiatam pochwały wielce godne, pochwały scenę wyborny
Majestatu i Kasztelana i wojewody — W tym obrazie
fizjonomii niejednej wielka, że jedną tylko rzecz mam
do Ciebie trochę pretensji, to za wizerunek Jezuitów —
Dla samej świętości obrazu wart był głębiej poznać rolę tego
zgromadzenia — Czy wiesz, że u mnie mało ludzi stoi na równi
z tym Wielkim Świętym Lojolą! Jego duch żył w jego towa-
rzystwie, tej wszędy wiadomo, lecz na nieśmiertelną skalę
sam Duch pierwszy przeszedł — zwłaszcza w twojego dziele
Jezuici intrygują, ale Ojca ich ani Kalku stąd nie widać —
Chociaż romansu Stalsa nie mam za twój najwięcej
utwór, ale widzę w nim wiele rzeczy pięknych, a szczególniej
wielki postęp sztuki pisania — Mam tylko zawsze zarzuty przeciw
Fundacjom — To obraz historyczny, ale nie romans —
Pod pierwszym względem, wielką ujęć malowidło rozlicznie na
zawsze Wielkiej dla nas ceny, tak samo jak z romansu
Bronikowskiego, pomimo sceny dworu Augusta — Jeżeli lepsze
tylko chcesz, oryginalniej całe warsztatu wystawić, ale dzie-
ła wasze nie są jeszcze romanse historyczne — —

~~Między~~ W twoim romansie związiłeś się nadto historią. Dla tego nazywam twoje dzieło Obrazem historycznym a nie romansem — Romans nie ma naruszać historii; ona ma powabem wdzięku i interesu dzieci[illegible] tradycji narodowej — Pisałeś mi o powodach Mindowsa, że kiedy wypadki historyczne widzi po swojemu i przerabia je w praciąg — otóż romansopisarz powinien także historię przerabiać na po[illegible] ciąg — Nie trzeba falsować koloru wieku; nie dla tego jak [illegible] Maciejowski i wielu, żeby niepsuć prawdy, [bo prawda zostanie jako [illegible] nieporuszalnie na swoim własnym] miejscu, ale to może się wymyśli twórca i stosowniejszego niż go ma zawdy przedmiot sam w sobie; ale co do wypadków i ich toku godzi się łgać najbezczelniej — Wy tego uznawać, co szkoda! — Dla tego [illegible] miłość między Janusem a Księżną, nie przechodzi przez żadne przygody (bo przebranie się i dostanie do Kamienieckiej Chodkiewiczowej nie miało żadnego celu i skutku, lubo cały winniśmy jedynie szczegół romansopisarzowi. Że ich zmienionej zostanie się Brzeska z swoim Dwornikiem) — Dla tego także Stolnik Rad. i Chod. zatrzymuje się na miedzy historycznej prawdy — że między nimi nie przyszło do wojny domowej, — szczęśliwy wypadek dla Rplt., ale nieszczęśliwy dla romansu — Te nawet wielkie zakłady stojące na sercem, wydały się zagonne. Do Cudzoziemca mniej interesowanego dotyczy życiem Miasta Wileńskiego, trochę błahe i prawie komiczne — Zaprawdy, gdyby to mogło dalej zawiązać znaleźć by się i inne pogodnie przeplatane losy twoich kochanków — Ale ~~tego~~ nie wydzielać mowa w prawie to zrobić — Dla tego moim jestem systematem, żeby między spraw historycznych nie robić główną treścią romansu, ale jego rzeczą przywileju wymyśloną, przystawić jedną stroną do sprawy publicznej i tym środkiem sprawa publiczna dotyka się w sposób poufały, a awanturze prywatnej przydawać nawzajem jakiejś powagi — Ale to mój system, a ty chciałeś co innego — nie słusznie więc co piszę —

Co mi piszesz o wydaniu twojego Mindowsa — tylko dla tego samego jechał do Kijowa — wiesz to dobrze robisz że go nam przyślesz — Ty masz dary za które nie można dosyć dziękować Opatrzności — masz ogromny talent, masz młodość, masz niepospolitą wszechstronność talentu — Że pogodzić ci się ze stroną uczciwej lecz [illegible]; nie powinno się to zajmować dziwić — Tak być powinno — Stara przeszłość twoja udawać ludziom się daje chwilę a pewnie szczerze cię wielbiących i kochających ——

Nastręczyła mi znowu nieco wiadomości z Michał Wiszni-
[illegible] ci Myśli o historii i Dumę o Sawie — Cygań-
skie mieszkanie dam o Sawie; względnie Diabła wzięte, nie spodzie-
wam się nic lepszego po Autorze Kasztelana, ale
co gorsza te Myśli o historii — Zaraz — dla Boga czy nie
myślisz ich drukować? ale przepraszam cię że to powiedziałem —
Pochwaliłeś także Kasztelana — Bóg ci zapłać, bo żal mi
tego dobrego Michała — pisał do mnie z przyjaźnią swoją uskar-
żając mi się, żem się wykręcił z [illegible] ekwilibry-
stycznym drągiem na linie kiedym uciekł od odpisu — Za-
prawdy trzeba było rozgrzeszać żeby nie utracić a nie ranić
dobrego człowieka ale bez innej pomocy w wierszach, zapewne
nie w duszy — Wiesz mój drogi że ja ciebie nie rozu-
miem! Ty piszesz sam ale idzie o pismach, to nie
dziwo! Co zrobił Bajron? Co by jego sądy! Ale ty, nie
tylko w sobie samym mógłbyś mieć gotową wagę i miarę
talentu, ale też tej wagi i miary używasz czasami
najtrafniej. A czasem ... i co się napisało Pane-
giryk Wędrowca Wojciechowego?... Tam innego talentu
niema — W Warszawie, zdaje mi się, słusznie, najspra-
wiedliwiej go osądził i ostatnio odepchał — ale powiesz
zapewne „dla czego chwaliłeś Sparowskiego?..." i zamkniesz
mi na długo gębę — Naprawdę straszniem się rozgadał —
Odpisz jeśli będziesz miał czas przed Kontraktami
a tym czasem odbierz zapewnienie przychylności

Twojego zawsze
M Grabowski

d. 22 Marca 1849.
Aleksandrowicza

Ucieszyłem się i przeląkłem wyczytawszy w twoim liście wiadomość żeś był słaby i jeszcze nie bardzo jesteś zdrowym — Na przyszłość [illegible] nie ukrywaj przede mną tego co [illegible] bo twoje zdrowie dla nas wszystkich jest ważne, a ty znam w pełnym tego [illegible] cenę dla nas bądź [illegible] [illegible] do mnie [illegible], abym nie był [illegible] potrzeby niepokojącym — —

Do Pani Ziemięckiej odpisałem wprost do Warszawy — Nadzwyczajnie ciekawy jestem jej Pielgrzyma — [illegible] zaiste zgodnie [illegible] pismo religijne katolickie, i [illegible] [illegible] i [illegible] oryginalności [illegible] tendencji [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], ale czy [illegible] [illegible] przeszkody? — Cokolwiek [illegible] jestem ciekawy, [illegible] [illegible] [illegible] od powrotu z Kontenatów czytam z najwyższym [illegible] IX, X, i XI tomy zbioru francuskiego w [illegible] [illegible] o którym [illegible] [illegible] —

Ja powróciłem z Kontraktów zdrowo, ale nie mogę powiedzieć żebym teraz miał się dobrze — Mam [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible]; kiedy mam [illegible] i [illegible] [illegible] się [illegible] dobrze, ale byłem [illegible] w domu, dużo czasu tracił na [illegible], wypływa to [illegible] na ten [illegible], i najpierwej [illegible] [illegible] na [illegible] i na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] był [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] do niczego, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] to [illegible] [illegible] [illegible], bo [illegible] [illegible], a [illegible] [illegible] regularnie w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] do ciebie pisałem najwięcej listów, [illegible] w [illegible], wydawania [illegible] [illegible], bo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i krytyka; [illegible] [illegible] [illegible] nie daje mi czasu

Po [illegible] [illegible] z wami, postanowiłem ostatecznie moje listy, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible], chyba [illegible] i dla [illegible] [illegible], [illegible] dla [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] — moim bowiem listom [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

niepospolitości wyznaczony przedmiot albo obrazowanie
rozmaitych osobistości, a będą miały też same interes
i wartości jakie jeden w słowie zawdzięcza zwyczajnym
moim rozbiorom krytycznym pod tą lub ową formą

Oprócz tego wrócę znowu do romansu. Jeśliby-
m doświadczał tych napaści moralnej i fizy-
cznej bezwładności na które się narażam, wy-
~~[illegible]~~ byłbym go przed kontraktami. Mam może to-
dwa tomy napisanego. Będzie to znowu jak Sta-
nica niewierni Ignatem na tle historycznym. Na-
le atoli o prawdę w romansie będzie się zawsze
mogło uwierzyć, bo ja nieprzestanę utrzymywać że
w przeszłym romansie nienależy zbyt zwiększać zapa-
krytyką faktów. Ale owszem o rzecz ważniejszą
idzie o wierność w obyczajach wieków i w tle epoki,
ale to nie dla tego żeby nie naruszać faktów, całej
nienaruszalnej prawdy historycznej, czego się boi Macie-
jowski i im podobne, ale dla tego, że niepodo-
bna nie wymyślić harmonijniejszego nad prawdę, że
anachronizm historyczny wyda się w sztuce przez
niezdolność że odstępstwo przez omyłkę w jednym szczegół.
od prawdy, będzie rozdźwięk (dysharmonia) w malowidle całości,
zgoła że w rzeczywistości tylko jest rzetelne poczucie
wszystkich tych zasad dla historii; ja nie dla
historii ale dla sztuki — Ale tego rodzaju prawdę
zachować trudniej dowieść jak iść za suchymi miejscy
wypadków, to wiem przeprowadziwszy, trzeba stwarzać
ale w warunkach danych — Im ściśle wierniejszego
tym warunkom pozostał, tym by zrobił rzecz doskona-
lszą jest przyczyna wyrazista obrazu. Szopki od
obrazów np. Wojciecha ~~[illegible]~~ Plebana idzie tylko za samo
obrazowego uczucia odrębnego (sztuki) mojej, żadnej
tylko odstępstw od prawdy — Dla tego tym trudniej
oczywiste przetworzenie wystawiać przeszłości. Wzory bowiem
żywe zniknęły — Dla tego moje romansa będą
zawsze dalekie od możnej doskonałości wszystkich, bo nie mam
zasobu erudycji któraby mi przeszłość historyczną
żywo wyobraziła — Moja historia jest zawsze
tylko blichtr — To byłoby nawet rzetelniejszą ocenie-
niem moich romansów, ale że krytyka u nas jeszcze
nie umieją się poznać na zaletach, to i znacznie
mniej na wadach —

Jako Mindowe – niech ci się przypomni to pi-
smo do Warszawy odpowiedziałem twoim tego
poematu – Zrobiłem to może mimowolnie bo
byłem i jestem dotąd pod wrażeniem tej wielkiej
kompozycji – Szczerze ci powiadam że mam to
za utwór olbrzymi, jakiego oddawna Europa nie widziała –
mam to rzeczą za jedyny utwór dokonany który
napisałeś – Ale [illegible], nie dodać [illegible] mówię te ostatnie
[illegible] [illegible] [illegible] bo pamiętasz zapewne
że zdaniem [illegible] było że [illegible] wypada
[illegible], a mianowicie [illegible] – [illegible] wszystkie
nie mał dialogów – Robię sobie i teraz uwagi wszyst-
kim małych następujących – Napad w Prologu nie rozumiałem
[illegible] [illegible] Rymgold uznaje Mindowsa godniejszym
panowania jak [illegible]?... 2. Zastanów się nad sceną
[illegible] Marti – Czy trzeba koniecznie żeby ojciec był
[illegible]?... W każdym razie i tam [illegible] się [illegible]
[illegible] wrażenie osłabia się. 3° To samo w scenie
z Wojsiełkiem, [illegible] [illegible] [illegible] efekt ale jak
pomnę raz drugi i trzeci to samo zaczyna rozumieniu
powtarzać [illegible] pierwiastkowy efekt – Ogólnie
zwraca baczną uwagę na dialogi – Według mnie dialo-
gów to [illegible] [illegible] zanadto wszystkie – [illegible] to
nie w jednym miejscu, [illegible] dialogi zastępują opowia-
daniem – [illegible] i szczególnie sobie to w pięknych
[illegible] miejscach, np. w zawołaniu Mindowsa – Tra-
[illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] jego [illegible] –
Pamiętam zarazem w słowie [illegible] opis [illegible]
bitwy Litwinów z Rusią, Rycerzami [illegible] [illegible]
nie przydługi – bynajmniej! bynajmniej! opis to
wyborny – Wolałbym opis niż [illegible] [illegible] potrzebny
[illegible] dialog – [illegible] a szczególnie dialog
[illegible] – To w tej chwili przypominam i mówię
sobie [illegible], nie dla tego żebym ci [illegible] [illegible]
zrobić, ale żeby ściągnąć twoją uwagę na miejsca
które i mnie i prawie wszystkim w Kijowie wydały
się [illegible] i raz [illegible] [illegible] [illegible] im zarazem
[illegible] [illegible] i nie spodziewanie, jakiś [illegible]
nie spodziewane zdumiał nas, twoją [illegible] –
Ściskam Cię i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Monsieur
Monsieur J. I. Kraszewski
p Łuck i Gródek.

Г. Крашевскому
60. Луцкъ
Волынской губ.
5

Луцкому почт[illegible] 16
Апреля 1

D. 28. Kwietnia 1842.
Aleksandrowo

Przysłał mi Pan Drzewiecki z dedykacyą swoją Komedyą, żądając zdania mego, abym ci się odezwał jeżeli mogę, że nie [illegible] w piśmie o Kontraktach. Lubo to rzecz drobna, przecięż nie jest bez wartości, i zasługuje na ogłoszenie — Zdaje mi się że będziesz mego zdania, chociaż zresztą powinienem powiedzieć, że [illegible] jestem bardzo sędzią Komedyi, nie[illegible] bowiem nie umiem nawet sobie zrobić teoretycznego wyobrażenia jakaby być mogła i być powinna zupełnie Komedia. Dla sądu zaś trzeba mieć komiczności jaśniejszej i pewniejszej, wzór idealny rzeczy w głowie, wedle przybliżenia do jakowego, okaże się [illegible] wartość [illegible] utworu, jego zalety i błędy — Nie przyjmuję więc sobie powagi wyrokowania o [illegible] Pana Drzewieckiego — Tak w Kontraktach jak i w [illegible] komedyjce, znalazłem nieposzlakowane obrazy i to mam za największą zaletę, zresztą o właściwym mechanizmie sztuki nic powiedzieć nie umiem, bo cobym powiedział byłoby inaczej tego polotu, co wszystkie zbiory Zielińskich, [illegible], Szabońskich i Komp. Pan Drzewiecki żąda aby [illegible] jego sztuki nosiły ogólny tytuł Scen Dramatycznych, a dopiero niech właściwy napis każdej z osobna, z datą dnia i roku [illegible] —

Nie [illegible] się z tego [illegible] chociaż nie odebrałem jeszcze Twojej odpowiedzi na mój list ostatni chcę mówić z tobą pomówić o twoich Studiach literackich które świeżo odczytałem, a których zbiór znajduje się w 3. tomie [illegible] bibliotece — Ponieważ wspominałem Bibliotekę Warszawską, i 3ci tom, [illegible] więc mnie [illegible] przedewszystkiem wspomnieć o krytyce na mojego [illegible] nawet to co powiem o krytyce na Studia, nie wydaje się tylko [illegible] z [illegible] — Moje pieśni-romanse znajdują zawsze w jednym tylko Panu [illegible] łaskawego [illegible] o nich zdania — O [illegible] napisał on w Tygodniku [illegible] dość długo, — żałował mi że po drugich poetach szkoły ukraińskiej nowego o Ukrainie nie powiedziałem. W tym się mylił, bo że [illegible] nowy [illegible] poetyczny Ukraińskiego wyśledzić zamierzałem, to rzecz do namacania [illegible], idzie o to tylko z jakim talentem tego dopełniam?.. o tem sądzić nie mogę, i w tym względzie Pan T... może mieć [illegible], [illegible], że z [illegible] —

Pobędź. i bliższymi nam dziś przeszłości i widok-
ogólnego wrażenia, dosyć wyższe niż go miałem dru-
s już te powiastki – Nikomu bardziej odemnie nie jest
wiadomo, że z przedmiotu buntu 1678 roku, mogłaby cał-
kiem innego znaczenia Dramat wystawić – Pamiętniki
o tym wypadku są daleko wyższe od mojej biednej po-
wiastki – przyznam się że żaden z rękopismów o Rzezi
Humańskiej, ani Kochowskiej, ani Berdyczowskiej, a nie
Lipomana, ani J. Młodzianowicza, nie był mi znajomy
kiedy pisałem Koliszczyznę – gdybym był je znał, zape-
wne byłbym inaczej ją opisał – mój utwór byłby nieco
lepszy, może gorszy ale zapewne inny – Do Koli-
szczyzny miałem dwie jedyne pomoce, kilka szczegółów
z opowiadania starego chłopa, i anegdotę Pamiętnika
z opowiadania o siedzeniu na Stepach, z niego zrobiłem
Charona jego w Bessarabii – może więc Koliszczyzna
nie [illegible] obraz wypadku znajomego pod tym nazwiskiem
w naszej historii, nie wyrównywam w najmniejszej mierze
świadomym przedmiotowi, a jednak nie może być żeby była
bez innych, właściwych sobie zalet – Znalazły się osoby
których widziałem niezadawno w niej upodobanie. Krze-
wiasi jest i wtedy zupełnie z literaturą naszą nie po-
zfiliowany, kilkakrotnie ją czytał i równie nie bez Te-
raźniejszej powiadam że sam zdumiony jestem powo-
dzeniem zupełnie nieprzewidywanym – Wrażenie które
Koliszczyzna zrobiła, nie na krytykach ale na czytelnikach,
jest fakt który bez wytłumaczenia się na mniemaniu miało sta-
nąć mogą widzieć i przyjmować, i tłumaczę go sobie
tym, że już nieraz były przykłady, iż ktoś napisał jedną
rzecz ze szczęściem i talentem, choć już nigdzie indziej
tego szczęścia i talentu nie pokazał żaden drugi (np.
St. Pierre Pawła i Wirginię, Prevost Manon Lescaut)
tak być może, iż mnie się nie udało jakimś sposo-
bem udała Koliszczyzna, i ani myśli się sprzeciwić
że nigdy już nic takiego nie zrobię –
Pan Tyszyński po Koliszczyźnie i po Stannicy zarzu-
cał iż nie mam powołania powieściopisarskiego;
w tym względzie bardzo rad jestem pisać się za nim –
Samemu Panu mówiłem, iż widzę w sobie niedostatków
[illegible] ten niedostatek zawodzi pisząc romanse, a tylko dla
tego to nie widzę niczego w naszej literaturze bieżącego się
za nowej miary historyczny romans, z dobrą metodą, i
z odpowiedniemi, nawet (co by zdaje się nie powinno być tru-
dno) z wiązaniem zdumnie zdolnościami – (Wiadome Panu

jak Mam niepomierne uwielbienie dla Walter Scota, — którego romanse mam za jedyne doskonałe romanse historyczne, (może by lepiej nazwać tradycyjne lub narodowe.) od tych moje romanse są jak niebo od ziemi, ale porównując moją Stannicę do romansów tak nazwanych historycznych pisanych oryginalnie w naszym języku, jak i mnie stworzonym niepodobna zaprzeć żeby nie miała jakiej osobliwej wartości — W mojej Stannicy studiowana jest przynajmniej z natury, prowincja, obyczaje, tradycje przeszłości miejscowej i jeżeli to nawet wszystko wszystko jest zużyte, że w tym razie dostarczam [illegible] nowego materiału niejakiej historycznej wartości, jak w Skarbniku Siewierskim(?), Kozackich(?) kozaków w Scenie w Dworze Gubernatora Turczaninowa, mającej wskazać ślad Administracji wielkich ukraińskich dominiów, etc. Pan T. zadaje mi ciągle to nie nowego po posłach(?) ukraińskich nie dostarczam. niechże mi powie czy miał łacznie(?) wyobrażenie cywilnego bytu Ukrainy w ostatnim wieku — Jakem gdzieindziej powiadziałem że Pani(?) ukraińscy zawodzą w szczególny sposób czytelników nieukraińskich, którzy wierząc im co do stawiania kilku wyrazów o kilku niby Ukrainy pozostających zabiór(?) Stannicy, widzę że i P. T... bardzo płytko zna tę historię, albo wystarczaniem(?) moim jako pisarza rady(?) ukraińskiej było i jest, zamiast kilku ogólnych ogólników, zebrać i przedstawić szczegóły życia mieszkańców tej prowincji — Tych szczegółów dochodzę ja 9 lat(?) już na miejscu i składam zaraz w moje pracy, mierząc siłą(?) ile sam postąpiłem w znajomości Ukrainy, uważam naturalnie to i drugim coś nowego odkryłem — Taka jest metoda mej pracy, i ta metoda stanowi jej różnicę od naszych dotychczasowych romansów historycznych, rozwodniających (i takiego nie talentu) dawno znajomego z książek i tego lub owego dziejowego podania — Ile ma barwy koloryt(?) temu jedynie winna — Nie mogę darować P. T... że wyszczególnić się ... tego się nie dopatrzył, bo dla dobra literatury ważną była rzeczą wykazać to najjaśniej, zachęcić wszystkich w różnych stronach naszego kraju, tym sposobem dochodzenia miejscowego poetyzmu(?) — Ponieważ odmawia mi P. Tyszyński talentu, tym więc jawniejszą, ile z talentem zrobić by tu się dało — Zatem więc że na najważniejszą stronę traktowanej rzeczy opuścił — Mnie idzie o to, żeby moje powodzenie lub niepowodzenie, poszło na korzyść literatury — Metoda mojej powieści zasługuje na uwagę, lubo że w wykonaniu braknie sztuki, że niepowiększenie powieściopisarstwie widzę na nowo, jednym samym prawić tego zdania —

Najszczerzej więc mówię, że recenzję Stannicy mam za niedostateczną, ale wcale nie gniewam się o nią.

Rzecz muszę dotknąć jednego szczegółu, bo wchodzi do często rozważanej pomiędzy nami kwestii o sztuce — Zadaje mi P. T... że nie spotkać w Stannicy, ani nowych, ani

silnej =

szych serc. — Już co tego to próżno się spodziewać — Za mi-
arem mniej ubiegam jak za nowemi stanami serc. Na
to miejsce w tej literaturze, co P. Tyrz.. nazywa zapewne
nową, postępową, a ja ludową. Wprowadziwszy dla machiny
naczelnego dziennikarstwa Kwiatkiewicza, już i za tego trzy-
mam ciągłe zdumienia, i bodaj czy pionowe bojami, [illegible]
rzut Cudaka — Serc najszczególniejszych obrazy mogą być
nowe, byle mieć talent charakteryzowania osób — Otóż
pod zarzutem P. Tyszyńskiego niewłaściwie wyrażonym, widzę
wszakże powód twego pomawiania się na mojej nieudolności
Odgadnięcia i utrzymania należytych charakterów, co tak
jest na nieszczęście —

I to muszę powiedzieć że spotkały mnie pochwały pewnie
się ich nie spodziewał — Co to jest te „ludzkość" za którą mnie
chwalą? Do czego to czytania stan Mazurów i dziejów lektora!
miałoby to być przyjęte jako dowody ^(idei) idei liberalnych?
A to byłoby zabawnie! — Zarzuty przeciw rossyanizmom
nie wszystkie ale w większej części słuszne — Żal mi teraz dał
do nich powód, bo sam ich w drugim nie zniosę

Teraz do Paryskich Studiów — Wziąłem się trochę późno
do nich, ale odczytałem z wielkim zajęciem i przyjemnością.
Byłem właśnie pod żywym ich wrażeniem kiedy doszedł
mnie i Mazowy N° Biblioteki — Z tym też wszystkim nie
znalazłem spotkałem tu [illegible], wzmianki o Studiach — Jeśli
jednak jakie Dzieło mogło być przedmiotem dobrego arty-
kułu dla dziennika literackiego, to zapewne to o którym
mówimy; jest to bowiem wcale kompilacyą, lubo bez
pretensyi do tego, obraz obecnej chwili w literaturze
naszej, z postrzeżeniem najważniejszych wyrzeczonych się
w niej kwestyi — Dziennik literacki nie powinien
być oprócz rzeczonej zatrzymać uwagi powierz-
chownej nad tak ważnym wizerunkiem, i winien obowiąz-
kiem kwestie rozebrać ze swojego stanowiska i wedle
swoich, ^(indiwiduma) przekonań — Tak robią znakomite Przeglądy Euro-
pejskie, mianowicie Angielskie — W nich nie ma może
tyle surowych materiałów ile u nas dostarczają roz-
norodni pracownicy obcy redakcyi, a co składa-
ją osobną, skądinąd właściwość dziennikom
Polskim, ale za to one ściślej ^(trzymając się) [illegible] twarz współ-
czesnej literatury — przez co obieg wyobrażeń
istotnie przyspieszają — Zwykle biorą one x) nowo
ukazujące się Dzieło, kilka nawet Dzieł jednej treści,
robią z nich ogólny wyciąg, prostują w nim mniemania
błędne, dopełniają co było niedokończone, i tym sposobem
tworzą artykuły prawie nowe a pewne obszerniejszego

x wspólny to Pan wiem, ale przypominam że są listy moje drukowane —
[illegible]

wszystko, iż sami dzieci — Taki a nie inny artykuł
powinny by być w poważnym literackim Dzienniku,
nie godzi się tam to pisać [illegible] wzmianki, do nie-
dzieci, jakie się teraz rzucą do gazety, do felie-
tonu gdzie literatura wciska się jako kontrabanda —
Dziś oznaczone liczbą dzieł Polskich, nawiązują się
jedno za drugiem, dodawszy by mogło przedmiotu
że rozmaitych a tak o naszych [illegible]
naszym Dziennikom, że do ~~[illegible]~~ tego spodziewaliśmy tego
się po Bibliotece Warszawskiej. ale, mówiąc bez ogródki,
ani to treści było celem redakcji tego pisma, ~~[illegible]~~
powierzone być komuś lepiej usposobionemu jak
Panu Szabrańskiemu —

Widzę zabawną iest uwaga referenta, że me wyżne
wyobrażenia o stanowisku do którego doszedłeś w zapa-
trywaniu się na literaturę, nie po dając twoje Stu-
dia — Pomyśl! On to wie, czego o sobie nie mówisz! Ale z czego
można takie poznać, że to co Pan A. T. S. nazywa
moje wyobrażenia, twoje pojęcia i t. p. są iuż te
wciąż podkreślane w [illegible] młodych romantyków
moie ideały, ideały mojej młodości. Gdyby ich kto zapytał
co to są za ideały?.. Pewnie by się [illegible] —
„Wszystkie twierdzenia P. S. są tej natury, iakby powie-
dział krewniak ujemny — mówi że twoje rozumowania
„nie są tak gruntowne jakby to dzisiejszy stan nauk dozwa-
la.., A iaki to stan dzisiejszy nauki? i w czem to grun-
towności tego Autor Studiów uchybia?.. Kiedy mówi
o twojej rozprawie o Poezji historycznej, zdaje się że nie
wyczerpał przedmiotu, i nie obejrzał go ze wszystkich stron —
i dowodzisz i bardziej nam niż innym tej rzeczy, żeby
powiedział, o czemuś mianowicie zapomniał, i iaka strona
została do obejrzenia?.. — Tak samo, gdzie zarzuca, że (-
„z tak pięknym stanowiskiem zapuszczając się w rozbiór
elementu poezji gminnej), nie objął w nim całkowitej
literatury ludu, we wszystkich iej oddziałach — Czyby nie
można nam powiedzieć z czego się składa całkowita litera-
tura ludu?.. i dla czego „dopiero w takiej ~~[illegible]~~ całkowitości wyka-
załaby się ważność [illegible] i ta część podrzędna literatury
ludu, nowy kraj dla poetów naszych." Ta myśl że była ci
nareszcie [illegible] najtaniej niedościgłym więcej dzisiaj —
Podobało się [illegible] wyznawanie zasad młodzieżów rymują-
cych — Czy ta pochwała bardzo zasłużona? pozwala o [illegible]
nazwanie twoich zaleceń prostoty drugą oddzielnością? i

rozłożona [illegible] od zabawienia z dalnością i
nieskończonością bujać bez granic w krainie ducha.
Tu już dana i motyw wolności (naturalnej): „W religii (sic)
w filozofii, w nieskończoności, w świecie nadzmysło-
wym, gdzie prostota ginie sama, jest jeszcze
tyle nieznanych żywiołów, iż z nich i ludzkość i
my spodziewać się możemy spełnienia najpiękniej-
szych nadziei." Cóż na to powiedzieć?... Nic; zostaje tylko
prosić Pana A. T. S. aby kiedy się zjawi najpięk-
niejsza nadzieja jego i ludzkości, raczył nas o tem
zawiadomić, byle nie w sposób nadzmysłowy — Jeśli
więc Pan S. [illegible] w Studiach w bardzo ten sposób
zapoznał z niemi czytelników Biblioteki, to jeszcze
nie miał [illegible] wobec samego dzieła, to przynajmniej
dał ani wyroku, ani nauki, ale w samej mierze wyo-
braźni o swojej zdolności zapatrywania się na literaturę
świata od dawna można było [illegible] ze żadnego
talentu, ani żadnego usposobienia [illegible], i [illegible]
[illegible] jako się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] do układu Biblioteki Warszawskiej
[illegible] dla swego pisma firmę Pana [illegible]

Ale dajmy już pokój Bibliotece i jej zdaniom. Po-
[illegible] w Studiach dostrzegłem bardzo rozumną uwagę
o potocznych kwestiach naszej literatury. Dalej
zdaje się bardzo czas, w którym sam Pana [illegible]
chwalić należało za zamysł skreślenia [illegible]
literatury polskiej, w jego nieco szczególnego układu. Ano
wyraźnie. Teraz atoli Studia poświęcone literaturze
a Uwagach i twoje studia, [illegible]
[illegible] niektóre refleksyje, [illegible] literatu-
ry [illegible]. ale [illegible] wiele, jako to [illegible]
[illegible] do przeszłości przyszłości literatury być powinna —
[illegible] Krzemińskiego o literaturze nieoddane spra-
wiedliwości a niesłusznie — Zarzuci bardzo uwagę
na oznaczenie roli jaką [illegible] czytelnicy, mieć by
mógł [illegible] narodowej literatury — Dotąd głównym
może w niej chorobą było, iż nie miała czytelników —
Literatura wszystka była w kole piszących — Od niedawnego do-
piero czasu znaleźli się i zewnętrzni te [illegible]
[illegible] literatury. Wypadało koniecznie powołanie ich
uznać, oznaczyć i określić. [illegible] bardzo [illegible]
ich także, w charakterze prostych czytelników. Klassy pra-
cowników umysłowych w innej klassie z wielką ogólną

korzyścią mogą żadni nie przechodzić koniecznie więcej pisarzów — Nigdy nie mogłeś dostać kwestii bożej twórczej kwestii po części, bo widzieli na oczy, jak się [illegible] [illegible] a [illegible] książki publiczno-ści [illegible], a przyczyni się [illegible] do tego, uznanie zacności i ważności tak które tym sposobem bierze na siebie — Bardzo więc niestosowny robią ci zarzut że mówią tylko o życiu umysłowym w stosunku do pojedynczych osób a nie do ogółu społeczności; co także i czego dowodzą pojedyncze osoby to spływa na ogół; ale o stanach społecznych, mowa wszędy nie zadaje się bardzo rozgadywać, ich każdy takie prawidło że to samolubie są ważniejsze, jak to grzmiące wezbranie o którym Deklamuje Pan Szaniawski — ..

Bardzo ważne rzucasz myśli w rozdziałach Nowa litera-tura, język i formy; o formie szczególniej rzekłaś w tym miejscu i w innych, wiele zdań jasnych, które życzyć by należało aby utkwiły w głowach szczególniej [illegible] [illegible] się do poezji i powieści — [illegible] w Naturze wzory ich formy są najdoskonalsze, piękne obdarzeni są z przyrodzenia, darem szczególnym, [illegible], drugim wrażeniem do [illegible] w kształty — tak, że czujemy w ich utworach że są tak jak być powinny, że godzi się w nich duch, myśl, idea, ze sposobem w jakim się wyraża — Ci mający [illegible] [illegible], mniemać by powinny poeci że nie mniej być [illegible] [illegible] jak to słowa [illegible] idą. Oni chcą bujać w myślach bezcielesnych i bezkształtnych, a gdyby w ich głowach były abstrakcje wszystkich filozofii niemieckich zostałyby [illegible] [illegible] [illegible] świata, jeżeli tego z nich poetom nie zrobi — bo poeta jest tym co zgaduje kształty. Zdanie więc twoje przyjęte i upowszechnione, nadałoby szcze-gólnym innym kierunek usiłowaniom poetycznym, bo za-miast ślepej odwagi i zarozumiałości w sobie tworzonych, nauczone by się badać zewnętrzne wzory, pięknej proporcjo-nalności i harmonii zgodę natury, studium wszystkich sztuk pięknych a oprócz (dziwnym jakimś losem) poezji. W zastosowaniu tej doktryny o formie bardzo dostatecznie naprowadzasz za pomocą porównania czystego z malarstwem, [illegible] przez nominalne obrazowanie przyjęte się podania — str. 100 — Szczerze mówiąc iż [illegible] obrazu na świętej [illegible], trzeba dotknąć a tego [illegible] nie potrafi — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jednego znam Ciebie [illegible] [illegible] o Twardowskim [illegible] [illegible], choć w ramach tak [illegible] — O tym twoim Dziele [illegible] nie powiem [illegible] [illegible] [illegible] — Recenzja Biblioteki Warszawskiej [illegible] [illegible]; Uwagi P. Maciejowskiego, [illegible] [illegible], najlepsze [illegible] [illegible] [illegible] Krytyce [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] a najczulniejszej stronie utworu [illegible] — Co do mnie ja

następ-

zadziwiony uważałem sztukę dorabiania szczególnie w duchu gminu. Może być też wszedł do tego podania inne słowo, do niego nieudolnie, za to najmistrzowniejsza rzecz pieśniarz Ciebie w charakterze artysty — Cały wstęp, dobrany z powieści o Medeję, jest prawie jedną z najcelniejszych części Dziada — Ojców jedna wcielanie tradycji. Dorabiałeś jeszcze widocznie więc nie bywało szczęścia i te ci w wielkiej części udały się ludowość — I jak zalety w pieś. i stworzenie garncarzy przez świata i marszu zalety w pejzażu (bo to wszystko gwint się przypominam sobie Podagorcach) są rzeczy wyborne. Co do P. Sasinek zadając ci stały i wątły koloryt wieku! On zupełnie wyszedł z jednej archaicznej dziś go mogą — Owszem z ogromną sztuką utrzymałeś się malujące osoby, wypadki, obyczaje, w granicach wybranej epoki i rodzaju gminnego podania — kolor wieku nie Twój [illegible] i niewątpliwie jest to jedyny. Dotąd u nas wzór dobrego kształcenia tradycji —

Wracając do twoich uwag wyborne dopełniasz powyższe uwagi, o obchodzeniu się z tem co in [illegible] raz potową gminną poezją a w tem ubawiło Pana Sposowanego, ile z zagadkowej gadanej sądzić można) [illegible] stron. 171 — W rozdziale Archaizmy dajesz słowo uwagę. Mam sobie za zasługę, żem się pierwszy przeciw temu nadużyciu oświadczył, chociaż tom wspominałem, ale nie przypomniałem. Ucieszyłem się też także nie wspominał o wyśmianiu tej dziwacznej maskarady Pamiętników Mileszych, co Bóg jeden wie ile, i mnie niecierpliwiło, kiedym się urągał "odczytaniu" Dziada. Co do utrzymania przez osoby wieku XVI, XVII i t. p. rozmawiały" koniecznie językiem jaki znajdujemy w książkach tej epoki, zrobiony jedną uwagę — Alboż język potoczny a język książkowy jest zawsze jedno i to samo?..... Bynajmniej — Trzeba najwyższej wprawy stylu i oświecenia by książki pisane były potocznym językiem, i to nie może być rzeczą powszechną — Wyznam ludzie siada za trzonek biorąc pióro do ręki, zaraz też i styl ich wynaturza — Gdyby kto kiedy zechciał wystawić dobrze wykształconych Galicjan rozmawiających językiem Gazety Lwowskiej, nie popełniłby zabawnej omyłki choćby literalne dowody miał za sobą — Wszak i teraz w romansach, powieściach, rozmawiają osoby przez WCPan, WCPani, choć nikt tak nie mówi w towarzystwie — Nie ma więc wątpliwości że i w książkach aż z XVI. wieku, nie przesada wcale do żyjącego społeczeństwa XVI wieku. W potocznej mowie, bez książkowej [illegible] rozmów pisanych, język ten niewątpliwie był bliższy do dzisiejszego niż nam się zdaje — Nie ma więc co wydziwiać się za gramatyczną [illegible] od wyobrażeń wieku odstępować się nie godzi —

Rozdziały o nazwaniu literackim i o Teorii pisarskiej zawie-
rają wiele myśli dobrych i prawdziwych, ale dopiero od następ-
nego schodzi w roztrząsanie zjawisków obecnego życia
naszej literatury. Charakter się jak wspomniano w Biblio-
tece w tym tomie nad P. Wójcickim — Z Wielką krytyką!
[illegible] prawdziwie uwagę, oddał go krytyce i wolno my
[illegible] go pochwalić — Tę pracownię pochwalić też jako
[illegible] należało Pana Wójcickiego, za danej przetłumaczenie ini-
cjatywa badania rzeczy [illegible], ale zgadnąć i ta-
[illegible] badania obrabianie [illegible] i obrazu z wszelakiego
dziania, niedolna [illegible] — Pochwalić przyjemnie, bo w sprawiedli-
wości artystyczne — Pochwalić [illegible], i z uwagi na dobro literatu-
ry, [illegible] P. Wójcickiego, i z uwagi na dobrą myśl, dobre intencje
[illegible] przesadzone [illegible] za dobrą myśl, dobrą wartości Dzieła, kiedy
nie [illegible] dowodzi o [illegible] średniej wartości Dzieła, kiedy
by [illegible] nadużywaniem niezmiernie (inaczej nawet inne się zowią)
z których sposobem wszystko by [illegible] i zmarnowano —
[illegible] się niemożna, w pełnym [illegible] ocenieniu [illegible], po-
myśleć się na grubo chwalić owe rodzinne [illegible] które
nawet w Piśmiennictwie Krajowym [illegible] zastąpione [illegible] —
O Dziełach Pana Wójcickiego, mówiących się co chwilę nie ma
[illegible] pod względem talentu [illegible] jego [illegible],
ale [illegible] żadnej [illegible] szczególnej jego fabrykacji
ale [illegible] [illegible] nie podobna, to bodaj czy
książka [illegible] tego [illegible] nie [illegible] się czytelnictwo
to nie będzie [illegible] w Księgarni
[illegible] — Uważałem i sam [illegible] w Księgar-
[illegible], jak zwabieni tytułami Dzieł P. Wójcickiego, [illegible]
[illegible] Nie trudno prawdziwie [illegible] tych
je [illegible] bowiem brać ich wszystkich,
biednych nabywców, [illegible] bowiem [illegible]
na erudytów, za ludzi z powołania [illegible]
[illegible], nawet niedoczekane wiadomości; dla nich
[illegible] przygotowanie czyli
[illegible] — Tym czasem [illegible]
[illegible], i [illegible] i [illegible]
[illegible] Dzieła Pana Wójcickiego, i przygotowanie i pisanie i [illegible]
i [illegible] i [illegible], niemówiąc nie [illegible] o [illegible]
[illegible], tytułach na [illegible], [illegible] nie [illegible] w Dziele
[illegible] do rozdziału
do Dzieła albo z tomu do tomu, prawie z rozdziału do rozdziału
i tym podobnej manipulacji [illegible] książek —
Jest rzeczą warta uwagi [illegible] Dzieł Pana Wójcickiego u Ko-
[illegible] to największej [illegible] naszej publiczności, bo wyraźnie
dla treści ich narodowej są kupowane — W publiczności
[illegible], [illegible] i to [illegible] czy-
[illegible], publikacje erudycyjne [illegible] się [illegible]
[illegible] się nie [illegible] w tej obywatelskiej po-
[illegible] ale owszem [illegible] w
[illegible] zupełnie [illegible] przemawia-
[illegible] bowiem każdy kto kupuje książkę
Pana Wójcickiego, robi ofiarę, ofiarę dla przyszłej korzyści
literatury, bo o obecnej przyjemności mowy nawet być
nie

być nie może, kiedy więc książka Pana Wójcickiego w da-
nym przedmiocie wydrukowana i sprzedana, daje po-
strzegać że w tymże samym przedmiocie trzeba znowu
książkę robić i drukować, [illegible] powiedzieć można
że ofiara publiczności na zasadzie idei [illegible]
literackiej została zmarnowana. Teatr starożytny Pana
Wójcickiego, jest może jedną z najlepszych jego publikacji,
wystawiony w nim z pewnym ciągiem obraz polskiej sceny
w ubiegłych wiekach; jednakże i tutaj można było
i należało od razu wywiązać się z dzieła, którego czytelnik
tylko [illegible]. O co bowiem nam chodzi?... Dziś mamy
zaprawdy tylko pomysł wystawienia dawnego teatru pol-
skiego za coś ważnego sam w sobie. To tylko próby
i wysiłki. Tam gdzie [illegible] widzi pierwsze za-
wiązki, wśród rzekomej świetności (za Władysława IV)
i upadek, my widzimy jednostajne dzieciństwo, zupełne
nawet nie [illegible], słabe podrzeźniania, [illegible]
popsutej, najnieudolniejszej sztuki. Jakiekolwiek jednak
było to teatru nie godziło się mieć o nim w literaturze zu-
pełnej tylko wiadomości jak dotąd: trzeba było
[illegible] i mieć pod ręką akta tej gałęzi do-
znać szczegóły. Dla czego Panowie erudyci powołani byli wyszukiwać
zatraconych pomników, zbierać je, [illegible], a nie-
[illegible] poczęte, znajomościami uczynić.
[illegible] P. Wójcicki za to mu należy
[illegible] w części. Jakiż miewamy teatr? jaki w tym [illegible]
[illegible] duch dzieła wpływu? jaki był kierunek?... Jak
żaden wyższy talent nie [illegible] się, aby choć umiał
[illegible] zawsze w samym miejscu ten.
[illegible] w opisie wystawy, sztuka, mecha-
nizm [illegible], w [illegible] Pana i
[illegible] przynależności sceny, [illegible] szczegóły
allegorycznych zabaw, [illegible]
do obrazu obyczajów i życia narodowego, w dawniejszych
wiekach — Ten ostatni względ powinien był mieć P.
Wójcicki na celu, bo gdyby nadać znaczenie literackie
dawnemu teatrowi polskiemu, to byłyby prawdziwie marne!
Dla samego literackiego względu, zrobiono dosyć, może na-
wet trochę za wiele; ale dla uzupełnienia z teatralnego
materiału, dla historii i obyczajów, za mało — Nie
[illegible] siłić się na [illegible]; nie znalazł się nigdy
[illegible] ani jeden choćby teatr krajowy podniósł
[illegible] do sztuki, jak mistrzowi zagranicznemi; pomimo jednak
całej nieudolności pisarzy sztuk teatralnych, bez ich woli
i zamiaru, nie jedna figura wiekowa uczepiła się tam,
nie jeden obyczaj się wyrazić, nie jedna charakterystyka z owego
czasu pozostała. To dla nas jedynie ciekawe a nawet ważne

Sam Pan Wójcicki bardzo słusznie robi uwagę pod stro-
18. II tomu, że szczególniej figury wchodzące do intermediów,
jako to klechy, Kantor, żebracy, bakałarze, Dworzanie, inni
żołnierze, [illegible] [illegible], hajducy, towarzysze pancerni,
szlachcic, myśliwi, sołtysi, czarownice, [illegible], i inne
stany, etc. wszystkie do wystawienia obrazu historycznego
być mogą, i wzięte z dawnych dialogów z barwą i
fizjonomią wiekową, takie od talentu i sztuki mogą
tylko zależeć. Do wyższego interesu, niż im kiedyś
nadać umiano — To rzecz niewątpliwa — Ażeby jednakowoż
miały one wystąpić w Dramacie?.. o tem z pewnością
nie twierdzę, bo nie sądzę ażeby jaki wielki i żywotny
Dramat mógł być na retrospektywach zbudowany; ale
do czego takie figury bezpośrednio z najwyższym skutkiem
wprowadzone być mogą, to do historycznego roman-
su, ażeby właściwego tylko, iako ażeby obyczaje danego wieku
przedstawić w tych autentycznych obrazach; dla czegoż
by figury wiekowych, nie mogąc [illegible] te figury obecne,
bez sztukowania akcji głównej akcji, nie obydwie się
w historycznym romansie?.. dla czegoby wyjątkowo tak
czyste sceny po naszemu, bez żadnej barwy pisane
w powieściach naszych [illegible], nie zgodnie
tych figur, tych ich rozmowy, żartów, trefności, oddycha-
jących koloryzacją swego wieku i kraju, — których
żadnym wysiłkiem imaginacji zastąpić nie po-
dobna — To zresztą umie zrobić mowę do Poczu-
cia, jak dla czego tego nie zrobił w Ks. [illegible],
bo nikt zapewne od Pana nie jest zdolniejszy i lepiej
usposobiony to dokonać, czego dałeś dowody próbą
w swoim Sejmiku Klechów Podgórskich, ja nie
wiem w czem pochlebniejszym a w czem prawdziwszym?...
Dla tego wyznaję, że ażeby P. Wójcicki komedii i
dialogów z treści krajowej, a zamiast intermediów z figu-
rami [illegible], nie składał w wyciągach, a w rozpo-
wiedzeniu od siebie [illegible], ale podrukował je
w całkowitości takim sposobem, książka jego zastąpiła
by rzadkie i mało komu dostępne szpargały, i [illegible]
nie chodząc, dalej mogłyby się z niemi oswajać i a
jeśliby raz do czego użyć — Takie proste przedrukowanie
byłoby najważniejszą jego zasługą — Nie można przecież temu
powiedzieć, że dla to nie wyłącznie [illegible] Staro-
żytnego Teatru; przypominam sobie ile papieru i dla
tego zabrało przedrukowanie jednych dialogów samych rzeczy w
- samych Dziełach Pana Wójcickiego przedruku wyjątków
[illegible] [illegible] wiersze nawet ze Słowianina
[illegible], nie może z czego [illegible] zamiast tego mogłoby

mnóstwo całkiem charakterystycznych wydać – Byłaby to właśnie zdaje mi się cała Starożytna; książka niezabawna, o pierwiastkach narodowych nie bardzo głośno opiewająca, ale dla potrzebujących tych wiadomości zaspakajająca, i samo uporządkowanie materiałów rozproszonych i środk dla dobra literatury krajowej użyteczne – Ci którzy kupili teraz książkę chwilę się łatwo niecierpliwili, prawie że by się mogli to komuś pogniewać za się; ale ona jak jest, dla jednych jest nudna, dla drugich nie dostateczna –

To co przedsięwziął a w części tylko dopełnił P. Wójcicki przywodzi mi na pamięć, coś w podobnym rodzaju nie-wypowiedzianie szczęśliwie zaszło, to jest z dwóch twoich rozdziałów w Studiach IV° o Pierwiastku Narodowym w literaturze dawnej i XV. Życie domowe kilku pisarzy Polskich – Domowe i najważniejsze z całej książki – Wyj. się że i wielką sprawiedliwość, można wymagać od każdego z pracowników literackich, tego tylko co może zrobić – P. Wójcicki jest pracowity zbieracz ma wyrobiony i czysty, [illegible] dużo i [illegible]; najlepiej by więc zrobił żeby co ciekawszego znajdzie ogłosił i przestał na skromnej roli przewodnika po niezwyczajnych ścieżkach dawnej literatury – Twoja rola zupełnie inna – Ty czytasz, zbierasz dawne rzeczy, lecz od razu to wszystko przechodzi w twojej myśli całość i życie – Twoje owe rozdziały są szczęśliwemi ustępami historii literatury – Zrobiłabyś nam wielką przysługę, obdarzając nas większą liczbą takowych – Co tu P. Wó[illegible] powiada też nie nowego nie powiedział; wszystko coś po-wiedział jest nowe – Zapewne że to wszystko było, to i owo nawet ktoś ogłosił, ale ty nowości przechodzi w twoim ręku i wszystko się rozwidnia. Powtarzam zatem przyrzecz mi [illegible], traktując od czasu do czasu o której literaturze dawnej, o której posiadasz szczegółowe wiadomości, a jedno umiesz ich użyć – Zdaje mi się to wspominałem tobie, o myśli która mi nieraz chodzi po głowie, ażeby ktoś napisał historię anegdotyczną chociażby najnowszych czasów literatury Polskiej; [illegible] [illegible] z rozmowy to nawet dawniejszych napisać by się dało – na to trzeba tylko ażeby twój rozdział rozwinąć na książkę – Tak samo przyszłość byłaby niezmiernie rzeczą wyższą z [illegible] literatury, także dla przyszłości [illegible] – [illegible] kompilacje nie wiele pomogą – Trzeba do tego [illegible] nauki i smaku; wszystko coś [illegible] widziała IV.tym Studiów – Trzeba by miejsca na których napominasz wy-pisać z Klonowicza wspólnie z innych; niezmiernie [illegible]

być

wiele cząstek literatury dawnej i obecnej, zrobić ją popularną w zwodach [illegible], uiszczając [illegible], a nawet [illegible], choćby to fałszywie [illegible] z [illegible] wobec to [illegible] dzieje względem tych [illegible] ważniejszych którym czas i prac warto poświęcić —

W innych rozdziałach twoich Studiów jest uwag wybornych. Bardzo [illegible] wyrazisty [illegible] potrzebie poetów, ale bodaj czy [illegible] rozdziale dramat, nie mogę się z tobą zgodzić o wysokich nadziejach które sobie tworzysz o dramacie [illegible] historycznym — Sztuka która by zadała sobie naśladowanie historii, jak by zaraz odstąpiła od swej przyrody, bo nie mamy wątpliwości że powstanie sztuki nie jest [illegible]. Dla tego to wszystkie [illegible] poemata, powieści, romanse, zawsze miały [illegible]. Utworzenie teatru najlepszego [illegible] historii krajowej [illegible], byłoby niewątpliwie najzgubniejszym [illegible] dla prawdy historycznej. [illegible] by go sobie [illegible] — Nic [illegible] jak dawać [illegible] wypadkom fałszywe znaczenie — Jak i tak [illegible] się [illegible], a cóż by było gdyby przewalić się na to [illegible], i jak najczęściej [illegible] i [illegible] Boże uchowaj! — Już we Francji widzimy tego niejakie próbki — Ja pozwalam, owszem życzę i życzę aby teatr przyjął wielkie [illegible] historii [illegible], ale niechaj aby teatr [illegible] na katedrze historii wszystkiemu właściwe miejsce — Krótko jednak [illegible] o twoich Studiach, [illegible] z dwu wydziałów IV i XV. mam za najważniejsze. Z belletrystów [illegible] u nas nikogo, coby miał twoją erudycję; z erudytów coby miał twój talent. Co więc w tym [illegible], jeden tylko napisać możesz — [illegible] aby o tem czasem sobie przypomniał —

List ten zaległ, bo przerwały go święta i [illegible] w tym [illegible] czasie. A dzisiaj i [illegible] odpowiadam na moje listu dawny [illegible] — Przykro mi niezmiernie to tak [illegible] wypadł ci powrót podróży do Litwy; nie napisałeś mi nawet kiedy wrócisz? i czy do Ciebie pisać zawsze do Grodka, tak robię, bo [illegible] [illegible] [illegible] twej korespondencji — Niedobrze że [illegible] zdrowie [illegible] słaby. Ja mam [illegible] znowu ciągle się kurować, na szczęście kurowanie się nie [illegible], ale [illegible] dietę — Niedawno [illegible] sobie [illegible] porter, który [illegible] mi w głowie że dobrze mi pić [illegible], [illegible] przed tym [illegible] jak ognia — Może też jest to [illegible] imaginacji, ale bądź co bądź, lepiej mi teraz jak [illegible] list [illegible] pisałem —

Dodatek przy ostatnim Marty będzie przysłany — z
uszczęśliwieniem wyglądam Miniatury do druku — Proszę
cię o exemplarz, bo inaczej nieprędko bym go dostał —
Zawadzki nie przysłał mi pisma i jestem jak bez
ręki — Pani Ziemięcka ochoczo na pracownikach
z naszych prowincji nie może; wyjąwszy Kraszewskiego,
A. Chodźkiewicza, I. Hołowińskiego i niektórych z Litwy
mogłaby być wielką pomocą, ale co to za kolabo-
racja z tak daleka! powinna najlepiej [illegible] [illegible]
[illegible] pisać w piśmie — Trzeba koniecznie mieć komplet
redakcji w domu, a postronnych przyjmować od księgarza —
Listy moje wydam bez domieszania artykułów
drukowanych przysłanych do pism, bo główną zaletą
moich listów zdaje się miała być świeżość traktowa-
nych przedmiotów, dla tego kilka przystępów na razie
wyrzucam, i pierwszy raz w tych dniach przepisywać-
kład jestem że [illegible] przy bytności przejazdem
od Taśminy na Rusi; ja właśnie nie widziałem
wszystkich [illegible] [illegible] w których były druko-
wane — będzie cię wiedzieć prosił żebyś mi je przysłał, —
bo nie widzę innej drogi szybkiego ich mieć do prze-
czytania — O Tygodniku Poznańskim oddawna było
rzeczą widoczną że upadnie w tej niedalekości —
Szkoda Libelta bo to człowiek znakomity —
Trentowski zawsze jest tylko fantastycznym,
i to jawnie — w Chowannie nawet jest coś me-
chanicznego — Pielgrzym Pani Ziemięckiej gdyby
był w siłach zawrzeć walkę z temi [illegible]
najpierwszemi filozofów Polskich, było by to zaiste szcze-
ściem i do postępu gałęzi filozoficznej w naszej
literaturze [illegible] bardzo przydatne — Ale, ale;
cóż się dzieje z Ateneum — nic wiedzieć, jak nie no-
wość — Glücksberg czy Dom z nas?. Myślałem że przy-
najmniej z twego listu o [illegible] się dowiem — Należy
koniecznie żebyś wziął swoje miary, bo bez tego spo-
sobem rzecz iść nie może — Żegnam cię — Mi-
[illegible], że zaniechanie drukowania listów. [illegible]
od razu [illegible] [illegible], na [illegible] moich ko-
respondentów, których przyrzeczeniem czytać także
[illegible] [illegible] jest dziś twoich [illegible]

Twój M. Grabowski

[illegible] 5 lipca 1847. Aleksandrowo

[illegible]

[illegible] że [illegible] odpisuję [illegible] list [illegible] bo wiem, że [illegible]

[illegible]

Bardzo [illegible] jestem [illegible] korespondencji, bo [illegible] do [illegible]

[illegible]

[illegible] Mam [illegible] największą [illegible]

[illegible] romansów [illegible]

[illegible]

[illegible] dobre i [illegible]

[illegible]

[illegible] jedna [illegible]

[illegible]

że każdy to widzi. Takim sposobem wielka większa krytyka, śledząca wszystkiego jak drobnych szczegółów bytności nie potrzebuje, bo co jest dobrego każdy może widzieć, ale właśnie doświadczenia nabiera że tak nie jest, i naj-czy najsposobniej i najbliżej wiszące są najtajniej i najprędzej poznawane zdarzenia, takim sposobem nie można było pojąć o romansie historycznym przyjmować za dobrze wyrobione w naszej powszechności. Codzień widzimy to krzyk najpatetyczniejszy, albo raczej jedno poziome i patetyczne, szukające grubej i materialnej prawdy historycznej w rodzaju czytelnej powieści. Na wszystkich [illegible] posłu-żyją tak złożony w pewnie niedawno czytałem w Pielgrzymie, że Pani Ziemięcka zachęca literatów Warszawskich do pisania historycznego romansu, jako do rzeczy bardzo łatwej, bo do wypowiedzenia innemi tylko słowami historii. Z drugiej strony Wydawca Jutrzenki po wydaniu [illegible] zawiadamia dwa błędy historyczne nazwisko Izydora Białego, i tych spraw handlowych na Stryja Bożej; albo tam [illegible] tylko! Jeden z czytelników po [illegible] 3, 4 tomie, napisał do mnie, że syn Izydora Białego żył czy żyje pod Chersonem. Odpowiedziałem że bardzo się z tego cieszę, bo nawet o rzeczywistej egzystencji Ojca nie miałem bardzo zupełnej pewności. Postrzeżeniem to nazwisko w aktach Starego Zebrania, a to znowu wszystko stworzyłem do [illegible] osoby, i wprowadziłem do powieści. Przeczuwając w części uczoność (erudition) naszej publiczności, i spodziewając się że zbłąkani się szukają prawdy w tem co się nie-obłędnie. Że zaś, za Sparkiem, porobiłem to i owdzie przypisać za jedno wyjątkiem z tendencyi. Drugie także wymyśliłem. Listy do P. [illegible], zawarcie nie tak jako postępek rozdzielny złudzenia; zapewne! a jednak zata-

sztuki tem wcześniej nie robił tych [illegible]
to widzim [illegible] na gruncie miał się nie
poznając te [illegible] w historii i tradycji na-
[illegible] tylko [illegible] i [illegible] w [illegible] Do
tego [illegible] jak przemówiło do jego imaginacii,?
[illegible] w tem całem [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] indziej tylko w [illegible]
[illegible] [illegible] — Więc kiedy dopiero [illegible]
[illegible] historyczne, można [illegible] do [illegible]
[illegible] poezii — wtedy tylko kiedy by [illegible]
poezii [illegible] tak popularny [illegible] na-
[illegible] [illegible], wtedy [illegible] i w [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] jest historia
[illegible] [illegible], co [illegible] na co myśli?
Tym [illegible] w [illegible] [illegible] w [illegible]
imaginacii, [illegible] prawdy historycznej
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Pan
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] do [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. Pana [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], co do [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] tradycji
[illegible], [illegible] tej tradycji jest
[illegible] oryginalności [illegible] więc w niej
[illegible] dla poezii [illegible] —
[illegible] [illegible] [illegible], że [illegible]
[illegible] [illegible], bo [illegible]
imaginacii [illegible] do obrazów, [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible], [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] —
[illegible] obraz [illegible] Słobody [illegible]
w [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] w [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] tradycji, a nawet [illegible]
[illegible]. [illegible]

w zawodzie mojej pamięci, bo nieustanne wytężanie podania, przedstawienie [illegible] się do prawnie i zgodnie z potrzebą intrygi nad wszystkiemi jakiemi pracowała [illegible] imaginacja. Zeszliły więc te wszystkie brane były za wzory prawdy, wyznaję [illegible] dał-bym powód do cięższych i bardzo bolesnych dla mnie skutków — Zatrzymuję więc [illegible] że będę jednym z małej liczby którzy przy-znają [illegible] więcej, gdzie się na miejsce [illegible] tody, [illegible] wyglądam niej powszechności świata, [illegible] zupełnie co innego, jak powiedziałem to co wszystko widzi i co wyższe w rzeczy — Do rzeczy [illegible] odpowiedzi [illegible] względem tego, w [illegible] i odtwarzaniu historii w dramacie [illegible] z [illegible] takie [illegible] prawdy [illegible], jak romanse, powieści i t. d. To wielka prawda — ale ja też byłem [illegible] na odtwarzanie jej [illegible], ale [illegible] odtwarzania — [illegible] i ten wy-raz już naprzód [illegible] się [illegible] niewolnie do prawdy [illegible] poznawa-nia prawdy jest koniecznie [illegible] artystyczna, ! [illegible] tego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w dramacie [illegible] przedmiotem [illegible] [illegible] innych warunków [illegible] [illegible] — [illegible] że [illegible] w [illegible] prawdę przed-miotu, ale to się [illegible] sprawa [illegible] i niepo-partej, [illegible] i prawdy — Przeciwnie widzi [illegible] dopuszczenia [illegible] celów [illegible] arty-stycznych, [illegible] powieściowych i [illegible] pomysłów [illegible] to [illegible] [illegible] sztuki [illegible] dzisiej-szych [illegible] [illegible] poezji w pierwszych [illegible]

przyjęcie —

[illegible] natchnienia! [illegible] w ironii i [illegible] Pamiętnej także za [illegible] w [illegible] studiach autorstwa Dramatycznego, korzystała z historii [illegible], że [illegible] wszech rzeczy, czego jej [illegible] nie [illegible], ale żeby [illegible] się odtwarzaniu historii w popularny sposób: [illegible], [illegible] [illegible] w podobne [illegible] obrazy, [illegible] [illegible] historycznych, [illegible] [illegible] historycznych [illegible] [illegible] chłodnej [illegible], żeby [illegible] [illegible] dzieła natchnienia [illegible] mogły. —

Większej [illegible] uwagi [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], to [illegible] [illegible] [illegible] artysta najbliżej prawdy [illegible] przedmiotach dziejowych, a z drugiej, [illegible] [illegible] w [illegible] dziejowych [illegible] się w [illegible] na [illegible] [illegible]. Nie będzie zapewne tak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible], prawdy [illegible] w [illegible] [illegible] wcale nie [illegible] [illegible] [illegible] historii do [illegible] według [illegible] [illegible] jak [illegible] [illegible] [illegible] się wtedy, kiedy jak np. Pan [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w osobach, [illegible] [illegible] w [illegible], i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w swoim czasie; — albo kiedy Pan [illegible], w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] według [illegible] [illegible] opinii [illegible] — Co Panowie [illegible] nie [illegible] natchnieniu [illegible], [illegible] [illegible] dziejowego [illegible] [illegible], ale [illegible] [illegible] swoje [illegible] [illegible] w [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] i wyobrażenia [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible]

Dopóki [illegible] boję się żeby nie było [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jako [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], ale wyobrażenia [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — Co do [illegible]-

cy

zgodzę się na wszystkie prawie zarzuty które się zrobiłeś. Przeczuwam jednego tylko się [illegible], bo znaczenie właściwe całej rodzinie Sandomierskiej u Walter Scott, nie wyprowadził by żadnego sceny podobnej jak według Jerzego i [illegible] — Nie znały pomyśleć, żeś niewiele znamionom Waltera Scota; bo tam podobne sceny są ustawione najważniejszym miejscu, choć zapewne inaczej oddane, o to nie ma sporu. Po romansach Walter Scotta rozwinięcie się [illegible] głuchego, gminnego, powszechnego bytu; w nich jest zachowana tego obrazu prawda. O te miejsca do utworu jakieś dorzuciłem, w rodzaju [illegible], czego nie całe łatwo; bo w rzeczy która się wyborniej udała, i więcej daj tam towarzystw — Zmiłuj się, by z którego żaden myśl nie pomi, nieposłuchał na tej jednej próbie, a wreszcie takie epizody w historycznej albo narodowej powieści istotniejsza jak się wydaje! ——

Bardzo się cieszę że do drugiego tomu Studiów dasz więcej rozbiorów jak o Kochanowskim, Klonowiczu etc. Przed tem przygotowawczy na wykonanie z talentem pracy, jak się niespodziewam całej historii literatury. —

— Niezmiernie [illegible] najrzetelniejszej [illegible] nie udadzą mi się w twoim zamiarze napisania szczegółowej historii Litwy — Ani wątpię że zrobisz rzecz wielkiej wagi, bo masz nieproblematyczne zdolności, a umiesz tak i lubisz dołożyć pracy i [illegible] przewodnik o którym bydzień pisał — [illegible] tylko w imieniu wszystkich którzy w dobre tyczą, ażebyś odstąpił od wyrzeczenia które panuje w historii Wilna do jeszcze miesięcznym ustałem. Dopiero tom 2gi a przyznaję, iż się te parę kilka dni nie mogłem oderwać tej lektury — w pierwszym zapale chwyciłem pióro do ręki, ażeby sprawić się z tobą, nie o fakta, względem których jesteśmy różnego zdania, ale o duch i pogląd widoczniej [illegible] — I teraz jeszcze sądzę że należało by to zrobić; bo właśnie rzecz pochodząca od człowieka tak wielkiej i zasłużonej wiedzy nie może mieć nie wyczerpane zostać, ale jak do tego przystąpię?... Zaledwie podobna —

Wszelako na tej obszernej powieści te nie pozwoliłyśmy sobie nic więcej nad to czego się dopuszczają wszyscy z ostatnich czasów i najbardziej uczeni i mistrzowie nasi historyczni pisarze – [illegible] ale przy [illegible] [illegible] która od niedawna zaczęła zachodzić, jest to więcej rażące, a przytem od pisarza tak samodzielnego umysłem jak Szajnocha, dawno spodziewać się należało, że nie przestanie na powtarzaniu cudzego zdania, tem bardziej że mocno wzrosło i prawie zakorzeniło (ale nie mniej błędnie przybrane) było to zdanie powszechne w [illegible]. Takiemu stałby być, a napisana tak nawet, przez Cichońskiego uczone a wielce [illegible] [illegible] dokładnie prawdo daty, fakta i nazwiska, mimo tak [illegible] ogólnie wejrzenie bez własnej krytyki przyjmować z [illegible] i podejrzanej ręki. Dla czegoż w każdym rozumku [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ksiądz wymien dla tego że księdzem? Jezuita wtedy, kiedy nawet [illegible] [illegible] zapowiedzianych podejrzany o hypokryzyę?... Na co ta barwa [illegible] i [illegible] niby gorowania nad [illegible] [illegible] [illegible] w innych miejscach [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] powagi uniwersytetu. Gdzie [illegible] [illegible] się nad [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] nic nie, bo jakby mówił, o rzeczy która [illegible] i [illegible] w Chwale Boga, [illegible] nie jak (pag. 209.) [illegible] [illegible] Kanonizacii, Sᵗᵒ Kazimierza... [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dla widzenia [illegible] [illegible] Hyperboli [illegible] a [illegible] [illegible] od [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na ziemi, [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dla [illegible] afiliacii, [illegible] [illegible] [illegible]. Przyznaliśmy że to mówię, ale [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] powszechny [illegible], [illegible] jeśli [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] sta-

nie powiedział przekonanie, iż zalecana twoja po-
[illegible] najtaniej ci będzie dojść prawdy.
Ale zapewne świata twoje historyczne [illegible]-
żnią się i barwą i głębokością i prawdziwo-
ścią od świata współczesnego, którym nadto ko-
nieczności idą ich tropem —
Mówię to wszystko jednak śmiało, bo odnośnie wi-
dzę jasno twój [illegible] wyżej i dalej sięga — nie
mogę sobie wyobrazić [illegible] iż z
twego współczesnego artykułu: o Pielgrzymce Pani
Ziemięckiej. Ktoś jednak na tem [illegible], iż
[illegible] błędy i niedostatki [illegible] —
o Pielgrzymce i ja napisałem do Tygodnika.
Może być to [illegible] Pani Ziemięckiej
radzę jednak [illegible] nadewszystko [illegible]
przez [illegible] zasadę [illegible] powieści nie zna-
dzie [illegible]. Powiem więc nasze dwa
żeby pisała kobieta, [illegible], ale
przecie [illegible] nie [illegible] Pani
Ziemięcka jest zapewne [illegible]
[illegible] pisarz w naszej literaturze, ale [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] do [illegible] [illegible] być [illegible].
[illegible] wyobrażenia; [illegible]
[illegible] nie zawsze [illegible]
jej [illegible]; [illegible] jej [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
ją. — Dotąd ona [illegible] należy ona
do tego rodzaju pisarzy, których [illegible] a nie-
[illegible], a [illegible] [illegible]
[illegible] się z [illegible] — Pochodzi to stąd
[illegible] w jej [illegible] idealny a
[illegible] na miejscu — [illegible] ciągłe jednych
myśli [illegible] żeby [illegible] się
[illegible] [illegible], i [illegible] po-
[illegible] [illegible], [illegible] po [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] —
[illegible] [illegible], ale [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] rozumowanie i główny [illegible]
[illegible] [illegible] myśl utracona —
Nadewszystko [illegible] tam [illegible]
artykuł o [illegible] [illegible] w Atheneum —
Tam [illegible] [illegible] więcej ruchu ale [illegible],

ości od początku: wszystko jedno a jedna a rzecz
dobrze rozwijająca — Zupełnie to nasza literatu-
ra Dziennikarska i wiedza Dzisiejsza artystyczny
tego polotu i dłuższego bycie, co bądź, te wspra-
... Pani Ziemięckiej należy wysoko cenić,
ale jednak bezwzględnie nie można przestać na
tym od Pani Ziemięckiej — Ogólne zna-
jomości tego poety, Dzieł jego, nie jest to
[illegible] by się zgodziło ze sferą wybiórczą Redaktora
Biblioteczna — Zaprawdy wielce cieszymy się,
iż nowe poniesie płodem, który wznosi, oceni-
ania Szyllera za stanowiskiem istotnie katoli-
ckiej — Z szlachetniejszych dzieł Pani Ziemięckiej
[illegible] Rozprawa o Don Karlosie, gdzie innych rozno-
względnych [illegible] (które są w innych rozdziałach) powróciła do krakowskiego
przedmiotu i z niej, gdzie samodzielniejszym wyobra-
żeniem [illegible] się liryka i o dramaty-
cznym Dziele Szyllera jest powtórzeniem zdań
znajomych, ale o błędnych [illegible] o historyczności drama-
matu i historyczności tam Szylerowskiej, kierunek
tego [illegible], owa religijności oczekiwana i
[illegible] impozycji. Pani Ziemięckiej wszystko
[illegible] pole do [illegible] uwagi, ale tu
było z uwagi [illegible] [illegible] ...

Teraz uważam za artykuł Pani Ziemięckiej
[illegible] na [illegible] o Drugim oddziale
Ateneum do [illegible] moje pozostające — Powiem
tu naprzód że nie podzielam twoich podejrzeń
względem zaniechania [illegible] przeciwne temu [illegible]
[illegible] [illegible] albo i ale inny, w niezado-
woleniu z tego lub owego w Dzienniku, wy-
kazuje jakąś [illegible] jakieś [illegible], ale
żeby to było stale, a szczególnie przeciw nigdy
do Sztuki, wcale nie wierzę. — Bądź co bądź, ja
życzę się [illegible] Ateneum — Na [illegible]
w naszej prowincji nie ma wątpienia. Jeśliby A-
teneum [illegible] niezastąpione upadło, była by
nie odżałowana strata i samych zasłużonych, jako
[illegible] najprzyjaźniejszym, tym bardziej
że [illegible] [illegible] [illegible] sobie bardzo
obfite i [illegible] [illegible] pomocy od [illegible]
[illegible] [illegible] się [illegible], i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]:

Główna niebezpieczeństwo Ateneum jest w zra-
żeniu się prenumeratorów opieszałością wy-
chodzenia — jeżeli nie nie można będzie poradzić
z Glücksbergiem, odmień drukarnię i druk —
Już dwa tomy drugiego oddziału mam
przed sobą — Pierwszy dobrze wygląda bo materiał-
nie dostateczny i dobremi rzeczami napełnio-
ny — Parafrazy Hegla idealny się przyczyniają mniej
na to, żeby przeczuć powinien w do tego wielką
wagę przywiązuję to dotrzymującemy kroku
filozoficznemu oświeceniu wieku, a rzetelnie
pracowało się indywidualnie i rzeczami [illegible]
[illegible] zaczęta, dobrze żeby wiedziano przeciwko
czemu się walczy — Pan Kraszewski bardzo
szczęśliwym swoim wykładem [illegible] się nam
przysłuża [illegible] jego paragrafy umieszczone
w Tomie drugim, są arcydziełami sztuki tłuma-
czenia się prawdziwie popularnie w materiach naj-
subtelniejszych — Oddział historyczny jest zna-
komity — Wyjątek o Karmelu przeliczony z legenda-
rza [illegible] prawie wydaje mi się po za-
czytaniu [illegible] autora,
zgadzam się na przekłady Pana P. [illegible]
której poezja i słodki mają prostotę i naturalność
odznaczające od zwyczajnych prób przeciętnych
pisarzy, ale rzetelnie najważniejszą rzeczą w Od-
dziale literatury jest wyjątek z Dramatu Pana
Korzeniowskiego — Jeżeli cały dramat jest jak ten
ustęp, byłby to może zdaniem pierwszy nam
dany Dramat — Zdaje mi się że jest drama-
tyczny, czy grany ma być, bo chodzi mi po gło-
wie żem czytał jakieś ogłoszenie podobne
w czasopismach Lwowskich — Kiedyś może po-
mówię o nim obszerniej — Czy nie dasz dal-
szych wyjątków? [illegible]
Tom drugi który mi P. Glücksberg w for-
mach przysłał, już zawiera rzeczy jak
tom i jak 6[illegible] pierwszego oddziału, [illegible] — Prze-
wiem że teraz za mi go [illegible] okrojono
[illegible] Tarasowa z [illegible]
[illegible], jak [illegible] z pierwszego [illegible]
[illegible] nie można było [illegible] się co
[illegible] ale [illegible] Studenci.
[illegible] Ani [illegible] ani [illegible] — Parodia

rzeczy znajomych, a potem inaczej czy nie mitego;
jakieś nierozważne oczarowania, i wprowadzenia
czego nigdy nie było, np. to nawracanie [illegible]
do Unii. Czy mógł wytrzymać taki obraz oby-
czajowe [illegible] - Dla [illegible] [illegible]
[illegible] po klasztorach Bazylianskich byli [illegible]
[illegible] usiłujący [illegible] brody, żeby [illegible] z [illegible]
[illegible] podejrzeniem ich [illegible] - Zdarzało się niesz-
częście [illegible] gromady niezadowolone, z apostołów wypędziły ich
nahajami [illegible] tak Katolicy nawracali tym sposobem,
zapewne ani jednego podobnego nie było przykładu -
Tak [illegible] Dni [illegible] jakiś do [illegible]
i [illegible] już [illegible] który mnie [illegible] do
[illegible] Ukrainomanii; [illegible] z sobą [illegible]
[illegible] [illegible] swój dziennik [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] swoje zdanie
skompromitować, chociaż do powieści [illegible] [illegible] -
dzie, romansopisarza [illegible] wielkiej skali - zapewne
z Panią [illegible] może [illegible]; dla mnie który znam
jego naukowe środki, [illegible] dziwna [illegible] napisał,
ale nie należy go zachęcać do [illegible]
[illegible] takich [illegible] niezasłużonych - Niechaj pisze
i pali, niema w [illegible] [illegible], cały [illegible]
do tych ciężkich ekscercycyów - Z autora Nocy Taras-
owej, [illegible] [illegible] autorowi [illegible], [illegible]
Kaliny i [illegible] mógł być niegdyś może pisarz,
ale [illegible] te ich [illegible] się . . . . [illegible]
Przytem nie wspomniał [illegible] w pismach [illegible]
[illegible], [illegible] jedno z drugiem [illegible]
[illegible] i [illegible] - [illegible] [illegible]
[illegible] bez [illegible] i światła
[illegible], a wykończonym obrazkiem
[illegible] pod [illegible]. O! [illegible]!
[illegible] [illegible] [illegible] żywy? każde jego słowo,
każdy [illegible] wyborne! [illegible]
[illegible]
[illegible] Cieszę się
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] Tacie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Jan
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] - [illegible]
[illegible] [illegible] publiczności nie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] nie trzeba [illegible] [illegible] i pisać [illegible] -

Drukowane skazki Ruskich w tłumaczeniu Pana Podbereskiego które się już ciągną przez [illegible] N.rów Atheneum, warte aby na się zwrócić uwagę — Bajki te [illegible] mogą się komu wydać gminne, mają one jednak przecież bez wartości i należało dać im miejsce między [illegible] gminnej poezji, którą teraz tak skrzętnie gromadzimy — Jest wszakże jeszcze ważniejszy powód przyczyny do tłumaczenia Polskiego Skazek Ruskich jako poezja rodzima rossyjska zasługuje na ciekawość literatów całej Europy, ale tłumaczyć je na języki obce prawie niepodobna, samym nawet literatom rossyjskim trzeba aby ułatwić dorozumienie ich i przekłady przyswajam języka polskiego — Znajomości osobista P. Podbereskiego z Rossyanami trudniącymi się tym oddziałem literatury, [illegible] go [illegible] do przyjęcia na siebie [illegible] pośrednictwa —.

Ze Skazek ogłoszonych w Atheneum nie można jednak wiedzieć wszystkich skarbów tej obfitej gałęzi — Co do treści skazek o Siedmiu Siemionach jest [illegible] z dwóch drugich, [illegible] wymysł tych bajek nie ma nic szczególnego. i w bajkach polskich i litewskich a szczególnie w naszych prowincjach jest nierównie więcej interesu i rozmaitości; lecz czym celują skazki wielkoruskie, [illegible] to zewnętrzna [illegible]. Poznajemy tu naród który w dążności swojej indywidualnej doszedł do wielkich gatunków bytu: i ma o wszystkim [illegible] pojęcia, domowa poezja, wyrażenia właściwe: Stolica, Kniaź, Książę, dwór, wojsko, Drużyna, wszystko to tego narodu jest, i wszystko [illegible] Jasne, z [illegible] — Jest to

[illegible] [illegible] fizjonomia [illegible] każda [illegible] jest poezja jaką była u Helenów i w średnich wiekach Europy —

O tłumaczeniu Pana Podbereskiego [illegible] powiedzieć to ma wiele zalet, ale nie [illegible] [illegible] tak [illegible] i bez [illegible] [illegible] o nim się [illegible] —

[illegible]

[illegible]

Tłumaczenie to może być wyborne ale nie jedna [illegible] — [illegible] [illegible] aieby [illegible] tej metody, które u nas [illegible] kiedyś, tak że nawet osobne zna-[illegible] tłumaczenie według tej metody nazywało się przenarodowieniem, przyswojeniem — [illegible] się to na [illegible] w istocie narodowości swojej zamiast cudzej — [illegible] i [illegible] — W. [illegible] Siemieńskiego(?), [illegible] Widzę duszę [illegible] kontusza! [illegible] tej metody, [illegible] wyrazami [illegible]. Narodu [illegible] wyraże-niem [illegible] wszystkie [illegible]. Stąd ani prowincjonalizmów literackich, ani staroświeckich polskich wyrażeń [illegible] używać nie należy — dla tego w Rusi(?) [illegible] podług [illegible] czy [illegible] nazywać [illegible]?

Wielki [illegible] najmocniej [illegible] znajomi-[illegible] obcej literatury należy. Tłumaczący [illegible] najwięcej [illegible], to powinien [illegible] idealniejszym, [illegible] najmniej znał być — Stąd tej [illegible] języka którego się używa, [illegible] będzie tym dokładniej, [illegible] który się tłumaczy, z [illegible] dla wydania [illegible] obyczajów narodu o którym rzecz idzie, [illegible] brać w całości [illegible] wyrazy oryginalnego języka — [illegible] i należy [illegible] Car, Caryca, [illegible] bojary, (a nie [illegible]) [illegible] (...) [illegible] można [illegible] wyrazić [illegible] i [illegible] a których przetłumaczyć nie podobna, bo [illegible] tych i obrazów nie było w [illegible] polskiej [illegible] nie należy [illegible] w przypadku [illegible] nie do tego [illegible].

Tak np. Pan Podkorski powiada po polsku liczenia głowa - Kto to zrozumie? a przykro na co to?.. jest to tylko obraz mowy zwyczajny językowi niemieckiemu, a co to doskonale po Niemiecku po polsku, mieć głowa w [illegible], brać z obcej drugiej [illegible] i t. p.. Takim spo-sobem słowo w słowo wszystko Niemieckie, [illegible] dojść by można do najśmieszniejszych [illegible] — Pan Podkorski [illegible] [illegible] [illegible] się tego powinien, i te. [illegible] jego-mu [illegible] [illegible] / [illegible] nawet gdzie nie Niemcy / pośród wszystkich nas Polaków — Kto np. zrozumie od razu przekład takiego [illegible]? Kościuszko tego [illegible] i jemu wieczna dla dziecka i t. d. w wiecznie dla Dziecka!.. Takich wyrażeń [illegible] francusko-rosyjskich u nas pełno —

[illegible] to wcale uwagi dla tego że wiel-kiej przyczyniają [illegible] do przedstawienia [illegible] Pani Podkorskiej przez Niemca — [illegible] które się przedstawia na przedsta-wieniu; wyjaśnił się on z [illegible], więcej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] udało, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] doskonale, że jeśli [illegible] [illegible] [illegible] które [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible], przekład ten nie będzie mógł uważać, za dokła-dnie [illegible] —

W Trzecim tomie Ateneum, jednym z najlepszych oddziałów jest oddział [illegible] [illegible] [illegible] jak zawsze [illegible] z [illegible] z pod [illegible] wszędzie wiadomości o [illegible] [illegible] o których [illegible] [illegible] Artykuł o Damskim wyborny. Pan [illegible] [illegible] innych do [illegible] w tym [illegible] [illegible] [illegible] tak jak [illegible] interesa-[illegible] dał artykuł — Zaświadczam [illegible] [illegible] z [illegible] z [illegible], i [illegible] [illegible] talent, ona zdaje się wiele [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], aby nie zaszczycał [illegible] [illegible] nie przyjął swej próby —

ściskam Cię a przepraszam, jeśli ci się z niego w tym liście nie podobało. — Wczoraj czytałem twój artykuł o Dziejach Księstwa Halickiego. — Twoi spółpisca doskonały; — Ale ten trafny instynkt powszechności dla niego nie jest podzielany przez historyków?.. Dla tego że oni swój punkt widzenia pożyczali z zagranicy. — Mogą te jednak naśladownictwa, zupełnie innej jeszcze ich wagi w historii i pojęciu spraw domowych, niż w ojczystej literaturze! Teraz cały wysiłek tej rzeczy rozpoczęte w rzędzie, i mnie ma co tobie mówić — Żegnam serdecznie — Czy jedziesz za granicę

twój

M. Grabowski

152 d. 26. Października 1842.
Aleksandrowo

Zniedłeś mnie twoją wiadomością o rychłem wy-
jeździe do Prus; ponieważ to oddawna nie było
Cię w Gródku i potwierdził mnie w tej myśli
ks. Ireneusz doniósł że wziąłeś nawet niektóre
księgi rękopisma do Poznania, aż jedno razu
dowiaduję się że Ci odmówiono paszportu,
pospieszam więc napisać do Ciebie tym szczegól-
niej że lękam się azeby moje długie milcze-
nie nie zrodziło jakiego podejrzenia, a teraz
szczególniej kiedy w ogłoszonej korespondencji mówią
tak wyraźnie wszystko wszystkim ciągle nowe
kupi – Nie ukrywam przed Tobą że ogłądam się
niespokojnie na wrażenie które sprawi na tobie;
grasz tego rzędu rolę w naszej literaturze, że jak
szczerobym pożałował obłudnie o tobie się odezwać,
książka moja traciłaby charakter który jej dał ze
mierzeniem, charakter żywych wrażeń z obecnej
literatury; i cóż więc o to czy ogłaszać tego rodzaju
pismo czy nie? a ponieważ wszystkie były
na ogłoszeniem wypełnić więc musiałem nieod-
zowne warunki – W listach moich oddaję ci wszę-
dzie najserdeczniejszą sprawiedliwość, znać może
znajdzie się do tego sposobności, ale także i ci bystrzej
zarzutów gdzie sądzę do nich mieć prawo np.
za Struną, za Zimą a szczególnie, za Hieko. i za
Wilna . a co jednak ... (?) ... ...,
bo właśnie wszyscy wrażeniami są przepisywany, wszyscy
dorabiany; iż pamiętnych i prawdziwych wydarzeń,
i to jest zaczem szczególnością obecnej literackiej chwili
której nie powinna się mówiący ... pewna ... ...
ręki mistrzowi ... l

Przeczuwszy jak mało ... ...
gody która odbywałeś ... ... i ... ...
i jeszcze razem właśnie ... ... się do Ciebie
Dając pewno oboję ... ... bo ... ...
ale więcej jeszcze że w naszym ... ...
... ...

o [illegible] ten sam list przez szereg [illegible] przez cały czas. Dopiszę,
że Bóg mi dał gościa którego u mnie bawić – [illegible] prze-
szło [illegible] cały prawie miesiąc i jeździłem nawet o kil-
kanaście mil od domu i [illegible] tego nie pisałem do Ciebie –
Od Księdza Hołowińskiego [illegible] kilka listów z Pe-
tersburga, ale ostatni [illegible] dawniej jeszcze pół-zdrowia
[illegible] zatrzęsło – Królewski świat
[illegible] to [illegible] [illegible], więcej
[illegible] o [illegible] [illegible] b.
[illegible] Jeleni [illegible] – O tłumacze-
niach Sołtanowskiego napisałem obszernie w [illegible]
[illegible] korespondencji, chciałbym [illegible] wprowadzić
go na dobrą drogę, bo na dotychczasową metodą jego
tłumaczeń zawsze nie podobne. Zdaje mi się że się nad-
to unosisz utrzymując że żadnych dobrych tłumaczeń
być nie może – Mamy przeciwny dowód w tłumaczeniu
Walter-Scota przez Odyńca; w najtrudniejszym nawet
dziele tłumaczenia poezji [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], do tego [illegible] że jego tłumacze-
nie albo [illegible] radzeni [illegible] gminnej dopiero
na [illegible] wyprowadzić [illegible] że poetyczny charakter obce-
go [illegible] domyślić by się niemożna; tak samo Gosz-
czyński w Kubonie obrobieniem baśni gminnej dał piękny
w naszym języku [illegible] wzór i dowód, że te
bajki, baśni, alechby [illegible] [illegible] [illegible], ale [illegible]
[illegible] w tłumaczeniu, które [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] tłumaczeniu – [illegible]
[illegible] drugie niewychodzi; słyszałem [illegible]
[illegible] [illegible] – przez tego [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] tłumaczeniu [illegible]
[illegible] [illegible] (w IV) wcale niezły Syder Hanny, Ma-
ryna wcale dobre figury, jeden tylko źle, skutkiem
tego rysunku i pozbawiony wyrazu – Robi teraz
[illegible] [illegible] [illegible] i kilka innych
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] co być może
[illegible] o [illegible] [illegible] –

Czytam w [illegible] [illegible] że Atheneum
wychodzić będzie [illegible] trzeci; bardzo byłbym był
kontent żeby to wiadomo i wyszło za szczęśliwie [illegible]
[illegible] do Ciebie, bo niewypowiedzianie zmartwiłem
się twoim niebezpieczeństwem i ciągłym porzuceniem tej
pulli

2

kiej publikacji – Niech ci księdza Hołowińskiego sprawia jak
jak obiecuje zawsze za otrzymaniem tego pisma
nie ma co mówić iż Glücksberg zachwiał nieomieszkanie
tego powodzeniem swoim sposobem wydawania; i do-
wiej że ci powiem że traci go trochę zaniedbał
bo nagromadził tego rodu niedorzeczności [illegible]
[illegible] obszerniej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] należy
[illegible] [illegible] go [illegible] Dowiesz że [illegible] [illegible]
[illegible] ze strony redakcji – Całkiem to od jednego
ciebie zależy, [illegible] się [illegible] [illegible], a [illegible]
[illegible] między naszemi [illegible] wszystkie bo
[illegible] [illegible] [illegible] potrzebna [illegible], tego
[illegible] Dowiesz się z [illegible] [illegible] [illegible]
ma [illegible] wychodzić [illegible] oddział. w [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], a wszystkowych zasługach
literackich [illegible] Odessy, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] a [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible]
wyobrażenia; artykuł ten [illegible] z materiałów do-
starczonych przez od Pana Hołowińskiego literata Ode-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] Hołowińskiemu? Czekamy od ciebie
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], bo [illegible]
[illegible] [illegible] w [illegible] literaturze i [illegible] w
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], najstosowniej [illegible] tego
[illegible] przedsięwzięcia. Każdy numer Tygodnika [illegible] do
[illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] rozbiór –
[illegible] nie mam ci co donieść, bo jestem ci nowiną
cały miesiąc [illegible] [illegible] [illegible] najnieszczęśliwiej,
i [illegible] [illegible] nawet do spraw moich litera-
ckich [illegible] i proszę cię [illegible] do mnie [illegible] na-
pisał, bo [illegible] mi bardzo te [illegible] sta-
nowi; [illegible] moje [illegible] o mojej [illegible]
[illegible], chwała Bogu nie mam powodu [illegible]-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 3-ciej części
tego co spodziewałem się, ale [illegible] do 2500 [illegible].
Fabryka moja idzie, ale do! [illegible], bo fabrykanty
[illegible] [illegible]; [illegible] tylko dwa ogromne
niebezpieczeństwa, dwa pożary, obydwa w nocy, i oby-
dwa [illegible] mi wielkie straty, bo jeden [illegible] [illegible] do-
[illegible], a drugi [illegible] [illegible] [illegible]; Bóg sprawiedliwym [illegible]

[illegible]

mnie ratował tem nie zrobił żadnej osobistej
straty, lubo [illegible] do połowy spalone —
Życzę Ci zdrowia i czekam niecierpl[illegible]
[illegible]

[illegible]

D. 15. Grudnia 1842.
Aleksandrówka.

I ja teraz bardzo się cieszę, że mym opóźnieniem się wyprzedziłem twój list z 30 października, a jednak nie zmniejsza mojej wdzięczności, że nie uwodzisz się pozorami, a ufasz, że przestać Cię kochać i szacować nie mogę. Ja przyznam ci się, że kiedy opatrzyłem się, żem na list twój, w którym donosiłeś mi o swoich stratach i zmartwieniach, nie odpisał, wyrzucałem to sobie gorzko i przyznawałem ci prawo mieć o mnie jak najgorsze zdanie. W tym samym czasie otrzymanie 1° tomu Korespondencji, jeszcze mnie niespodziewanego odebrałem, dowód więc prawie niezasłużony twojej wyrozumiałości, i zyskał mnie niewypowiedzianie i nauczył Cię jeszcze bardziej szanować. Zaprawdy dowiodłeś najszlachetniejszego serca przyjęciem tak uprzejmym mojej prawdomównej Korespondencji; pochlebiam sobie, że w zarzutach nawet które robię, nie ma nigdzie złośliwego zamiaru, nie ma nawet ostudzenia mojej przychylności i szacunku, a jednak gdyby to było mniej inaczej, zabiłbyś od razu tę publikację, bo nie miałbym wcale ochoty [illegible] przy dziele mniejszym niestety i [illegible] — Pisywałem niewątpliwie moje listy w uczuciu zupełnej bezstronności dla osób, zdanie zaś moje było zawsze szczere, jako pierwsze wrażenie, które jeśliby nawet mogło dotknąć, jeżeliby w części wydało się niesprawiedliwe, nie należałoby przywiązywać do tego zbytnio wagi. Twa gruntowna krytyka musi mieć koniecznie swoją słabą stronę, szczególniej jednak jeden bardzo z przymusowych umysłów szlachetniejszego i czystszego wydaje się ona [illegible]. To co mówisz, przyznam ci że nie roszczę sobie bynajmniej, aby moja krytyka w Korespondencji była na każdym kroku bezbłędna; jest to po prostu wrażenie; jeśli ktoś nie zechce dopełnić myśli w której ją rzuciłem, jeśli szczególniej nie wyrozumie osobnego względu każdej pojedynczej kwestii, ten snadnie sprzeczności i słowa słowom przeciwne dowiedzie. Tak się stało na str. 84. i 157 — Czuję jednak i teraz, żem [illegible] w obudwu miejscach coś zgubił i zdaje być prawdą; nie wiem [illegible] ani i ~~[illegible]~~ polubisz to dowiedzieć z dokładniejszą uwagą — Widziałem jeden tylko egzemplarz Korespondencji a i ten mi zabrano przeszło —

przestrzegam wasz to [illegible] z pamięci — W liści do [illegible] napisałem, że utwór nie może być rozumniejszy od Autora. „Każdy z nas stwarza na podobieństwo swoje.” Mówiąc zaś o Mindowe powiedziałem, że utwór [illegible] wielki a nie twórczy, nie [illegible] się ta w tym [illegible] razie źle się wyraziłem — Mindowe jest [illegible] tem czem go mogłeś stworzyć. Ogólne [illegible] zdanie jest niezawodne; utwór jest wierny [illegible] autora — W Mindowie [illegible] wileś w całkowitości [illegible] [illegible], rozum, siły i [illegible] [illegible] jedną to tylko co posiadacz, a nie [illegible] [illegible] obce sobie. Potężnym rozumem zbudowałeś [illegible] formę epopei, czego od niepamiętnych czasów nie widziano, na polu [illegible] poetycznych [illegible] postawiłeś [illegible] [illegible] i wartość więcej samej rzeczy [illegible] niezawodna i bezwzględna; ale zachodzi pytanie czy stworzyłeś to potęgą rozumu czy poetyckiego natchnienia?.. jakbym myślał że pierwszy wytężenie — Należałoby to naturalnie powiedzieć co rozumiem przez natchnienie poetyckie? jaką są [illegible] [illegible] poety od wielkich innych ludzi?.. Ale tych podziałów [illegible] rozwiązać [illegible] sam nie mogę, powiem tylko [illegible] [illegible] [illegible] obu [illegible] [illegible] [illegible]. Co ich odznacza od [illegible] to że [illegible] słowo jest życie; [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — Wierzcie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] poezji, [illegible] ton prozaiczny, i ja myślę to [illegible]; [illegible] [illegible] stworzyłeś [illegible] [illegible] [illegible] poemat i potrzebowałeś niejako [illegible] do [illegible] siły i [illegible] [illegible] [illegible], ale myślę że i dzisiaj [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] nie napiszesz — [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] podobno [illegible] [illegible] [illegible] —

Trzeciy przedmiot [illegible] dotknęła [illegible] [illegible] najważniejszych względów. Jeśli stworzyłeś swego Mindowsa jedynie siłą rozumu (nie coby wyszło według słów twoich) nie [illegible] się to z tem co [illegible] twierdzi w 2gim tomie [illegible] że w obecnej chwili [illegible] z natchnieniem [illegible] się godzi, że [illegible] [illegible] [illegible] rzeczy — [illegible] [illegible] myślę że dochodzimy do epoki [illegible] [illegible] [illegible], to jest [illegible] [illegible] [illegible] natchnieniem [illegible], to [illegible] być nie może i być nie — [illegible] może i być powinno? a co być nie może i być nie powinno?.. Byłoby to [illegible] nowy [illegible] literatury i [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] epopei [illegible] [illegible] [illegible] na to co jest [illegible] forma epopei [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] się [illegible] [illegible]

formy urojonych promieniów, nie godzi się jeszcze zdanie
natural[illegible] danej formy w ogólności — Według mnie
cena epiczna jest poprostu odezwą w [illegible]
wspaniałej pięknoości, mowy lepiej powiedziec strony
[illegible], ogromności — Nie idzie całem celem Epopei
[illegible] formy konwencjonalnej powagi jaka
[illegible] klassycy i my chcemy przedewszystkiem natury żywej
[illegible] nie wyłącznie, owszem może najlepiej się
godzi ze szczytami prostoty i natury, która się [illegible]
[illegible] zapachem kolorów i pięknoości. Dla poetów [illegible]
[illegible] — Homera, nowożytnego epika, jak naprzód więc
[illegible] przedmiot ze strony powagi i [illegible] tego poetycznego
[illegible] przyblizać nie umiano robić, i to Pan pierwszy
[illegible] wyjmując z dziejów
[illegible] rezultat Życia Mindowsa — Lecz następuje druga
część pracy, dzieło tem rzeczywiście epiczny, całem [illegible]
[illegible] i życia — Oddalenie owe od tych czasów, [illegible]
[illegible] o nich wiadomości i szczegółów, robi to [illegible]
[illegible] nie szczegółów niepodobnym — Skąd wziąć tych [illegible]
[illegible] u Homera [illegible] ciągłe [illegible] jednej powszechnej
[illegible], a więc ciągiem obrazów, niepowszednych [illegible]
[illegible] żywej i rodzimej natury — Ten [illegible]
imaginacją [illegible] i drobnych [illegible],
[illegible] dopiero na koronę poety —
Zresztą dodamy tutaj i uzupełniając myśli o formie
[illegible], że zwracając [illegible] wytrzeźwienia [illegible]
[illegible] a nie [illegible] (natywnym [illegible]
i stylowym jego). Tak Pan postępujesz i w [illegible]
w Mindowsie. Zresztą nie trzeba myśleć te strona naiwną
[illegible] jak istotnie tylko [illegible] cywilizacji. Czasy Chrześcijań-
[illegible] [illegible] z tendencją wyższą, nasza dawna historia
[illegible], niewinnej czasy szlachectwo, owszem [illegible]
[illegible] dają i tam przyjęte tylko, ale [illegible]
[illegible] i proste, nie [illegible] ustalone [illegible]
[illegible], co [illegible] nic a nic wspólnego —
Z powodu Mindowsa wiele światła się otwiera, ale
[illegible] samego nowość, urzec niepodobna, bo nie
[illegible] sam, trzeba go tylko więcej i odczytywać —
[illegible] jest nawet o twoim [illegible]
[illegible] błędu, i danej! być [illegible] może to sam
[illegible] nieuda raczej jak teraz —

Przepraszam cię za te uwagi akurat cenię [illegible]
[illegible] je jak mi stawały w myśli [illegible]
i [illegible] [illegible] obrabiając list do [illegible] lepiej
[illegible] powinien by więc bez braków w [illegible]
[illegible] ci go posyłam, to by [illegible] poety niedostaje —

Uwagi twoje o Księgarstwie słuszne i z doprawdy trzeba żebyś w tym rodzaju przemówił publicznie, i że to sama z mej strony zrobię —

Romans ~~[illegible]~~ o którym wspominam w Korrespondencji, jest to ten sam który nazwać się ma Tajkury. Mam go w dwu tomy, ale zwięzły jasność się nie zbiorze. Mój korektor go rok podrożny, bo wyklucza mało mi znajome figury Drążowe tego rodzaju — Jakoś mi się zdały sceny takie jak twój Komedii [illegible]skiej, ale na nieszczęście do czegoś podobnego jestem całkiem niezdolny —

Ciekawym bardzo 2go tomu Studiów, i artykułu o Kochanowskim [Klonowiczu] — Czytałem wczoraj o Wiszniewskim wielka rzecz —

Do Ateneum posyłam artykuł — Nie wiem czy ci się zda stosownym — Jeśli tak sądzisz, zamieść. [illegible] [illegible] powieści, zrobił [illegible] Skalkowskiego Historii Ostatniego Kosza Zaporoskiego — Rzecz trochę hypotetyczna ale ciekawa —

Zaś winszuję ci ostatnie Józefa jak S. Chołoniewskiego; uradowało mnie wiadomość o jego utworach, a tylko pomnie że go tak rozumiał i powiedział — Biorę ci tak na słowo że odwiedzisz mnie w Aleksandrówie, zrobisz mi prawdziwą, tuszę i największą przyjemność — Proszę Cię tylko niech to nie będzie próżną obietnicą, i uprzedź mnie wcześnie, ażebym nie oddalił się jakim przypadkiem z domu — Był u mnie K. Podwysocki i mówił że pisał do ciebie namawiając abyś do nas przyjechał, ale ani [illegible] pochlebiać sobie że byś to zrobił, kiedy tak przyrzekam że byłaby to dla mnie jedna z rzadkich chwil które spotykam w życiu. Dziękuję ci za przysłanie obrazu z twojej Stanowiej — Malowidło twej ręki będzie zawsze [illegible] — Nie wiem czy ci mówiłem że zbieram portrety naszych współczesnych pisarzy — Korzeniowski przysłał mi swój, ale mam mi lepsze przyjdą z Petersburga, z Warszawy i z innych miejsc gdzie pozamawiałem — Portret Ziemięckiej będę miał roboty Jej męża — Twojej więc roboty koniecznie potrzebuję do mojej [illegible].

O Korespondencji naturalnie nie wypada mi pisać. Utwór imaginacji, romans, poemat, możemy jeden drugiego rozbierać, ale te listy nadto są pomiędzy nami poufały, ażeby mówić o nich, chyba potrząsając i któż się — Zachowaj to obojgu, jeśli znajdzie który [illegible] co wierzyć i ćwiartować będzie, chyba ten co [illegible]. Zresztą czy uważałeś te nowe obżałowanie o Esterce,

jakiegoś

książki, czy jakiś Bombay. Atoli w tym? Ciekawy
jestem czy Towarzystwo pozwoli wydawanie w tem
ograniczonym świetle całego ducha krytyki swego pisma,
a nawet najważniejszą może naszą sprawę, to
jest ważny stworzyć przecież jedyny dziś interes na-
rodowy, interes naszej literatury — Co to między
innemi za niesprawiedliwa napaść na twoje Brazy
po autorowi tylko co je odczytałem i bardzo mi się
podobały. Jest to książka pełna życia. Dla czego
on powiada, że raz przeczytawszy drugi raz wziąć
niepodobna? przeciwnie, można wracać do nich wiele
i wiele razy z większą przyjemnością, bo są to
po prostu dzieła sztuki, wyborne rzeczy, na które
się patrzy dla rozrywki imaginacji, a zwłaszcza książka
serio raz odczytawszy i nauczywszy z niej co można,
potem nie ma powodu brać jej do ręki raz drugi —
Co ci ludzie wyobrażają sobie pod nazwiskiem książki
lekkiej a książki poważnej! Oni nie wiedzą że wszelkim
wydaniom prozy i wierszy, mieć iskrę tej szczęśliwej
lekkości która jest Dar Nieba — przygotowuję
ten list do Drukarni, wiedz więc porządny rozbiór tych dwóch
tomów, bo teraz widzisz się powiedziałem cytat mój
pod pierwszym — W artykule o Panach boję się
żeby nie wypatrzono jakich allusii, szczególniej gdzie mówię
o Panach Mecenasach, bo to jeszcze (jak ten warunek)
konieczność godziwa, a znaczna co do naszej pograni-
cznej prowincji powiedzmy prawdę czy Plakowi nie
uszczęśliwiają i dla literatury jest Szlachta — Ściskam
cię serdecznie, i jeszcze raz powtarzam że żałuję
mi rodzinie której mi ciągle stoje na myśli —
Ja do Kijowa pojadę, bo potrzebuję tego moje litera-
ckie interesa i publikacja Zordań itp. do tych ostatnich
potrzebuje się ogromnie pomocy, ale potrzeba autorów,
którzy wiedzą je pomieścić?.. Jeśli mój artykuł do
Ateneum warto wart, bez skrupułu zbawiaj go; jeśli
twoja Wilejka bardzo nakazuje oczyść jak zechcesz, ale
ja sądzę wierzę że warto, czytającym Rosji znali. a nadto
żeby Rosja i rząd mieli dowody że nasza literatura
nie jest dla nich niebezpieczna — Uważam to za główną
i pilną potrzebę —

Twój W.

165

Dnia 28 Marca 1843. Aleksandrowo

Okropnie pomyśleć że zaczynam pisać do Ciebie po tak długiej przerwie, ale niewątpię że mi darujesz kiedy ci powiem przyczynę – Znowu straciłem drugiego syna, a nadto zagrożony byłem stracić i pozostałe troje dziatek, bo wszystkie przebywały długą i najcięższą słabość i powróciwszy do domu około 20 przeszłego miesiąca trafiłem na to nieszczęście, nie więc dziwnego że długo o niczem innym myśleć nie mogłem –

O Bombie zgadłeś że to Sztyrmer; i zupełnie tak samo wziąłem rzeczy jak i Ty, miałem żal nie do Sztyrmera ale do Przecławskiego za jego szczególnego natręctwa odpowiedź i postanowiłem był zupełnie zerwać z Tygodnikiem, bynajmniej nie ze złości, ale z samej przyzwoitości tak radziła – Kiedy zaś mówię że przyzwoitość radziła, dodaję to szczególniej do Wydawcy, bo gdybym ja był na jego miejscu, jużbym nie wzywał do tyla powszechności rzeczy już dawał artykuły Pana Kraszewskiego, Mlyr, i drugich których dobrej i nieprzymuszonej woli sam w obec wszystkich zaproponowałem – Czytałem twój wyborny artykuł o Osińskim i widzę że się nauczyłeś; dobrze zrobił i ja pójdę za twoim przykładem, jak się nawet postarałem dowiedzieć o jakichś nowych książkach, a grzech niekonieczności niech zostanie przy Przecławskim – Pisał on do mnie, wracając artykuł którym mu był posłał z odpowiedzią na odpowiedź Bombie i prosił żebym go nieco złagodził i odesłałem mu nie poprawiwszy, nie dla tego żeby go wydrukował w całości, ale żeby do swego własnego artykułu, który się obowiązał napisać, wziął niektóre uwagi, mianowicie przedstawienie sądu o Obrazach z Życia i Podróży – Sprawy więc dalej sprawie, nie Przecławskiego, nie Bomby, ale ogólnej, za co mam i ten zbiorowy przedmiot odwdzięczy i podzięki jak jedności! –

Niemogę ci nic jeszcze powiedzieć o 2gim tomie [illegible], bo raz jeden tylko i to bez dokładnej uwagi go czytałem – w tych ostatnich dniach wyjdzie do powtórnego odczytania, bo wszystko o czem napisać, ogólne wszakże wrażenie odniosłem ostatecznie odmienne od tego które się mnie zdaje – Wydał mi się ten tom równie wyższy w do tyłu jak i tobie, ale i w principiach niezbyt mnie szczęśliwym nie uderzył; bądź więc czy wbrew twemu ostrzeżeniu, nie przyjmę żeby całej solidarności jak i za pierwszy. Co się tyczy zarzutu, że powa-

ża

szé przedmioty które u nas nie cierpią opóźnień, powiem ci
że jestem najprzeciwniejszy systematowi jakiejś taktyki i względów;
prawda jest prawdą, choćby była najboleśniejszą, a sądzę że jesteśmy
w położeniu gdzie najważniejszą dla nas jest rzeczą, dowiedzieć się o
niej od razu – Dręczy, mówię na wiatr, bo posyłam to nieznanie
dobrze drugiego tomu [illegible] i nie wiem do jakich uwag wy-
tężenie skarżysz swoje zarzuty – To też mi je zrobił, ostatni mania
do uważniejszego zastanowienia się nad Dziełem, zaręczę jedynie
że nie potrzebnie w swoim wstępie /który jest szczerze arcydziełem/ za-
dowodzi Ciebie i Kraszewskiego – tym mniej mu to mogę darować
że nie jest to w żadnym związku z treścią rozprawy, a uboleważ
będzie nieszczęśliwie jeśli to zrazić zdoła pomiędzy wami, bo
i tak nie wiem mój przyjacielu że w naszym tak mało szczęśliwym
gronie, stawiając coraz widoczniej żywioł miłości i zgody —

Czytałam twoją Ułanę. Jest to jedna z najlepszych twoich po-
wieści. Zastanowił mnie bardzo nowy kierunek twego poglądu
w Ułanie. W historii Sawki drukowanej w Ateneum zacząłeś
malować lud nasz wiejski – Pomimo licznych prób w tym ro-
dzaju twój przykład jest całkiem nowy, bo obrazy twoje są
najwierniej z żywego wzoru odejmowane – Upatruję w tem dwojakiej
strony pożytku – Literatura nasza grzeszyła tem zawsze, że naśladowy-
wała rzeczy cudzych, więc nie nauczała nas poznać się na sobie zupełnie
podstawionym [prawdziwym] wizerunkiem nas samych – W twoich powieściach nareszcie
ujrzeliśmy się w zwierciadle, lecz nigdy nie mogło to być za strony
tak ważnej jak właśnie teraz – W Ułanie a bardziej jeszcze w
historii Sawki malujesz cały żywot ludu wiejskiego, włada Dziedzi-
ców i los poddaństwa, przedmiot najżywotniejszego interesu we wszyst-
kie społecznym, moralnym a nawet duchownym, bo dla wielu to
u nas jest największego niebezpieczeństwa wiecznego duszy na-
szych zbawienia! – Powiem ci że nic nie mogło zastąpić twych
[illegible] obrazów, bo w nich widzimy jak w zwierciadle to co
nas otacza, lecz co właśnie w rzeczywistości dla powszedniości i o-
swojenia nie zwraca naszej uwagi – Trzeba więc było nam to o-
kazać a uwagi tej może być ogromne – Nic zaś nie mogło odpowie-
dzieć lepiej celowi jak forma powieści, bo w powieści mamy przed
sobą dramat licznych cierpień, [illegible] bardzo więc jest skuteczne, abyś-
my wglądnęli w duszę tych bliźnich których losem rządzić włada-
my i zrobiliśmy poznali jak też oni znoszą skutki naszej władzy,
bo zbyt [illegible] że w tych tak ważnych stosunkach, nie widzimy nic
za zasłoną naszego pojedynczego interesu – Dziedzic, dzierżawca, patrzy
na swoją wioskę tylko jako na daną ilość dni roboczych, przerabiam ja-
kowej otrzyma ten i ów rezultat; lecz oko swego zwraca na przyczyny,

ile

to w tej samej więcej jest w ciągu tego [illegible] epizodów nędzy, cierpie-
nia i wzajemnych [illegible] powodów [illegible], zgoła wreszcie wypadków życia każdej
przeciętnej duszą i czuciem obdarzonej istoty! — Dla tego najpotrzebniej
jest rzeczą, żeby nam ciągle przypominano, że nasz lud jest tak samo
czuły jak i my, że w najuboższych lepiankach tleje życie nie obce ani
namiętnościom, ani pojęciom, aczby [illegible] [illegible] zainteresowanemu do
dramatu jego wewnętrznego bytu — Oswojenie z tym poglądem wywarłoby
by mogło niewypowiedziane skutki, bo dozorców wiele usamowolnienia
w samym zachowaniu władzy najbardziej godziwej i w wymaganiach
najsprawiedliwszych; bo ileż razy rzecz dobra dla jednej strony, dla dru-
giej jest zgubą, [illegible] z losu, mowa życia i [illegible], Wypadałoby —
Powiedziałem już raz że zamiast rozczulać się urojonemi nieszczęścia-
mi bohaterów Balzaca i George Sand; lepiej by było zajrzeć do naszych
chat, gdzie tyle jest prawdziwego cierpienia; powtarzam teraz że lepiej
także przypatrzyć się obrazy [illegible], które nas nauczą patrzeć na to
co się pod naszemi oczami, ale jednak niewidomie dzieje, czego nieraz
[illegible] wiedzy jesteśmy sami sprawcami, a przynajmniej na co w zna-
cznym razie najskuteczniejszy wpływ mieć możemy — Masz zasługę że wprowa-
dzasz ten ważny [illegible] w naszą literaturę; nie jest to jednak
także sprawa; mamy mnóstwo powieści i poezyi w tym niby
duchu, lecz przecież one z tym że malują nieprawdę, przesadzają
[illegible], wymyślają nagą nie lubią, wyklaniają sceny i charaktery
idealne, a więc żadnego wpływu mieć nie mogą — Dowiedzieć się to
[illegible] o [illegible] [illegible] i całej [illegible] [illegible] i powieściopi-
sarzy demagogicznych, których utworów jest pełno, że nigdy [illegible]
rzeczy [illegible] przez gruntownie nieumieli —

Nie dziwi cię zapewne że rozwiodłem się najprzód o korzyściach
moralnych twoich nowych powieści, nie zapominając przecież, że
według do malowania obyczajów i charakterów prostego naszego ludu,
~~[illegible]~~ robisz pod względem tak literackim rzecz ważną i cenną — Twoje nowe powieści mają wiele
i wysoką [illegible] — Prześlicznie malujesz swój lud wołyński, charaktery jego
obyczaje, tryb życia, uczucia i rozmowy — Oprócz charakteru Ulany
prześlicznie utrzymanego w jego naturalności, żywo i z całą prawdą
stoi charakter jej męża, jej ojca, brata [illegible], a szczególniej
teścia — Te sceny zazdrości, surowości własnego ojca Ulany, a chłopska
polityka drugiego starca, są rzeczy wyborne — Rozmowy także są
z całym kolorem prawdy; pełną także jest prawdy rola Ulany,
jej [illegible] niewinność, scena na progu chaty, powinięcia
[illegible]. (Scena za powrotem męża, tłumaczenie się /obrazem matki na widok opuszczonych dzieci/ zwycięża z bytu
wiejskiej kobiety wziętej / przewybornie i znowu obyczajom i naturze
wierna scena kiedy niewierna żona zmienia łagodność i groźbą na
groźbę męża odpowiada, nareszcie zapomniawszy i dziecko namiętnością
— Cały ten charakter doskonale rozwinięty, a jest sama Ulana
jaką jest w początku od tej chwili na końcu, a powtarzam że ten
[illegible] Pan więcej zasługi że ani na włos nie odstąpiłeś od prawdy i natury.

Jako powieści zarzuciłbym jedynie rozwiązanie znowu zbyt nagłe, zbyt urwane i nieco pospolite. — Gdyby ten ton mianowicie po pierwsz. Stabość kochanie Ułany i śmierć jej mogła być tylko pierwszą częścią powieści, gdybyśmy potem znowu ujrzeli Ułanę, z gruntownym położenia przemienioną w dalszym wyższego rzędu i grającą rolę w dalszych wypadkach życia Tadeusza, zwatłonego i zgładzonego skutkami tych nieoczekiwanych stosunków, nazbyt byłoby mieć całkowity dramat z zupełnie miejscowej osnowy. — Zdarzyło mi się spotkać osoby, które narzekali na Ciebie za treść twego dziełka, całkiem niesłusznie! Treść to wcale prawdziwa, i tysiące podobnych przykładów się zdarza — samotność wiejska, wolność obyczajów, lekceważenie prawa u względu stanu osoby, bywa nieraz przyczyną jakiegoś przypadku, wywierającego lub wpływ stanowczy na całe życie, lub chwilowo przynajmniej wiążącego stosunki, wprowadzającego w położenie tak trudne, że się z niego często bez szkody a może bez zbrodni wycofać niepodobna; zwłaszcza zaś dzieło to się w sferze głuchej i podrzędnej jak to zawsze dramatem i wypadkiem w oczach Boga i ludzi nie obojętnym — Owoż więc powtarzam iż sztuka nie ustąpiłaby za uwydatnienie tego szczegółu —

Powieść z której był wyjątek w Ateneum zdaje mi się sztuczną teraz jak Ułana, z czego się bardzo cieszę, życzę bowiem wszystkim powieściom polskim, a mianowicie Twoim dokładniejszego jak wyżej rozwiniętej; węzeł bowiem intrygi, osnowa powieści, jest naturalnie rzecz nie mieszcząca się sama przez się, ale też jej wszystko że w tej formie, przedmiot objawia się w całej grze życia — Powieści Polskie są pełniejsze obrazy bardzo rozmaite i trafne ale elementu powieściowego nic w nich nie ma. Zdaje się że w historii Sawki jest zawiązek akcji, która pośród ostatnia rozwinięciu toczy się tylko i tego bardzo pragnę — Zresztą co do całych malowideł obyczajów i prawdy miejscowej, upatruję w niej jeszcze wyższe jak w Ułanie. Już do tej pory umieściłeś tam wiele wizerunków żywotów chłopa polskiego od kolebki do grobu, z najdoskonalszą prawdą a więc poezją — Jeszcze raz ci powiem, to kapitał cały a niewyczerpany powodu przedmiotowego —

Ale podczas kiedy w twych nowszych utworach słuszały najświeższy dar uchwytywania żywej przyrody, uczciwie, kiedy przyznają ci że zbogacasz literaturę całkiem nową sferą poezji, dochodzisz jej w obyczajach, w powszednim bycie i życiu ludu naszych prowincji, której nigdy nie miał obdarzony talentem i sumienny spółczesnik, postrzegam że dają nowy powód do obwiniania ciebie o rozszerzanie zdań, że sztuka jest naśladowaniem natury. Oto w świeżo odebranym 3cim Numerze Biblioteki Warszawskiej spotykam artykuł Libelta Filozofia Sztuk Pięknych a w nim zarzut, że pod nazwiskiem sztuki pięknej, rozumiecie podrzeźnianie natury tak samo jak księży A. Golański, Dmochowski i in

Nie wiem czy mnie Mierosławski dał Panu Libeltowi powód sądzić, mnie o to posądzać — Wątpię żebym jakim teoretycznym twierdzeniem — w całym biegu mojej literackiej zawodu, sprawowałem najmniejszy dy-tyczą praktyczną i dosowną; do teorii nie miałem ani uzdolnienia ani wrodzonego pociągu i krytykom zaś słusznie to ma dogodność, że sam przedmiot wyjaśnia naturę rzeczy, mnogo więc względom całej twierdzenia niezważa, chyba chłodnego umysłu ścisłości ogarnia powiedzia-nia-wa [illegible] — Tak samo jak Pan Libelt nie biorę nigdy sztuki za prosto naśladowania natury; owszem oświadczałem się nieraz głośno przeciwko tych wszystkich trybów, w których sztuka traci swoją samoistność, chcąc uchodzić za to czem nie jest, udaje ptaszo i niewłaściwie, w tym sposobem zniża się do charakteru rzemiosła — Za to miałem i mam manierę, archaizm, relacji niby naiwne, pisanie [illegible] pisanie [illegible] jak ongi tea chwa-lone Pols i t. p. Wielką to sztuka sama przez się jest rzetelność, jest samoistność i uznaję całkiem sprawiedliwem i trafnem twierdzenie Pana Libelta, że tak samo jak w świecie natury duch przeziera przez tworzywo ciał, drzew, żywiołu, podobnie w świecie sztuki duch przeziera przez tworzywo innego materiału, farbę, kamień, kon-ture — Jeśli jednak w tym względzie nie można ściśle powiedzieć że sztuka jest naśladowaniem natury, tak z drugiej strony obłąkać może dosłownie wyrozumienie pewnik że sztuka nie jest naśladowa-niem natury — Obydwie te definicje w części są sprawiedliwe w części niesłuszne, lecz znawca rzeczy, a szczególniej filozof sztuki, nie przywiąże do słów ścisłego znaczenia — Nie można zaprzeczyć że sztuka musi naśladować naturę, człowiek bowiem nie może nawet pojąć innego porządku jak ten który tu widzi, tem zaś mniej może coś według nieznajomego wzoru ukształtować — [illegible] odwrócił się na to podziwiały — Pewnik więc absolutnej twórczości sztuki, równie niedorzecznie może być wyrozumiany, jak naśladownictwo natury — Natura jest stworzeniem, objawem myśli bożej; sztuka jest obrazem pojęcia rzeczy stworzonych, objawu myśli bożej — Jako obraz pojęcia ma ona wyrazisty nieśmiertelny i samoistny charakter, a tem bynajmniej nie ubliża zależności od uprzedniego wzoru — W tym względzie prawdą jest że sztuka jest naśladowaniem natury a nawet zalecanie jej tej czynności jest przepisem zdrowym i błogim — Porzucając to Pan Libelt kiedy mówi że sztukmistrz potrzebuje istotnie praktycznej wprawy, śledzenia i studiowania żywej natury, nie idzie wszakże zatem aby to prowadziło do mechanicznej kleistości sporządzenia rozpisanych i dostrzeganych szczegółów — To byłoby sprawą niedołężności i koniecznym warunkiem twórczości, jest naturalna jedność i samoistność za-okrąglenia; ale wypracowanie na scale [illegible] istności prawie rzeczywi-stej i żywej, owszem pojęcia istotniej jest najzgodniejszym wykładem pierwszej —

Ponieważ nie ulega zaprzeczeniu że dla sztuk plastycznych, szczególnie
rzeźby, żywa natura jest niewyczerpanym i najpożądańszym wzorem,
nauką i źródłem natchnienia, jasno jest także rzeczą, że naturę,
co jest ostatecznym celem, naturę studia i odtwarzanie się godzi nie tylko w jednych materialnych
objawach, ale także we wszystkich fenomenach życia, w historii, w
obyczajach, we wszelkich szczegółowościach miejscowości; i w tem to
a nie w czem innem jest największa rękojmia rzeczywistości i niewy-
czerpanego zasobu rozmaitości i oryginalności utworów – Ja myślę
że w tej mierze pomiędzy mną a Panem Libeltem jest całkiem bez
porozumienia – On, i dowodzi jego rzecz, sądzi słusznie że znamieniem
sztuki jest wcielanie w kształty widome duchowego pojęcia, ale
to im mam za złe że o tym pojęciu mówi nadto oderwanie
i absolutnie, jakby gdyby mogła sztuka ~~ja~~ ucieleśniać jakieś pojęcie
bez przedmiotu?; – pojęcie jest kształtem i nadobnością natury, szczegółowo-
ści obyczajów, fenomenów historii, życia ludzkiego, charakterów, i tą
a zatem nie ~~może wyglądać~~ wyrażając jest prawdą w sztuce odzwier-
rowują naturę, obyczaje, historią, życie ludzkie i charaktery – Godzi-
my się raz na zawsze że nie odwzorowują jako mechaniczny i fan-
tastyczny działacz, ale przeciwnie jako tryb pojęcia i dobrowolny, i w tej to
rozliczności ~~ku~~ indywidualności każdego pojęcia, jest piętno życia
i niewyczerpana treść sztuki – Tą to także przyznaniem niezgłado-
nego piętna ducha artysty w utworze, usprawiedliwia słusznie Pan
Libelt godziwość obrazowania przedmiotów najnowszych i niezbitych
zmyśleń, bo nie są to one zupełne, ale pojęcia ich jedynie przez
ucieleśnienia; tak odpiera zarzuty których pomiędzy mogły sztuce gdyby
była martwym naśladowaniem natury, a tak także wielu których ma-
my wiele od udania natury przez sztuczną, a upodobanie w obra-
zie jej przez sztukę, świetny a przypomnieniem skrytym rozgraniczać
prawidłowe, że ten wszystek świat Pana Libelta, w którym nie wiem
dla czego zawsze mi robi całkiem dowolny, jest wszakże bardzo grunto-
wny i płodny w swoje widoki rozgraniczenia – Ale przyznać należy
że w obecnej chwili wznoszą się pomiędzy nami liczba osób myślących
o sztuce.. W 6tym tomie twego Ateneum, jest bardzo pisana rozprawa
W.W. który nawet dotknął i bardzo trafnie wyrażonego kwestii o której
tylko co była mowa – Pan W. uważa także biedną mi za zimną i
martwą kopię natury, ale za kopię zidealizowaną, twórczą. Ważnie w
artysty to zidealizowanie nie poradzi podobieństwa i polega w tej
mierze na „intuicji artysty" który sobie ideału właśnie na tym
punkcie wyobrażeniu na którym ona zachowywać się powinna." Bardzo
on trafnie pojmuje wolności twórczości i warunek ~~wi~~ wierności naturze,
połączenia którego zdaje się niedomyślać Pan Libelt – „Artysta" mówi Pan WW
„nie nie powinien ze kształtów naturalnych, i rozmaitość natury w
„niego się zachowa, ale w takiem świetle stawiać je będzie, że obok
„efektu ogólnego, znajdzie się jeszcze efekt szczególny wrażeń

jakich

„głównie na duszy mojej doznaję. Gdyby zaś z takim instynktem się
„urodził, zamiast ideału poetycznego, stworzył tylko ideał umy-
„słowy, właściwy, jakiego w naturze nie ma, stworzyłby formę życia ale nie
„życie samo, istotę nie moralną ale metafizyczną, i dla tego nie byłby ani
„poetą, ani artystą, ale co najwyżej gadatliwym filozofem-metafizykiem.”
W tej rozprawie wiele jest myśli i postrzeżeń trafnych i przewyż-
szających te z pierwszej drukowanej dawniej w Atenaeum o Krasickim,
w której było jeszcze dużo niestosownych komunałów mianowicie o
charakterze obyczajów polskich, o szlachcie polskiej i t. d., i t. d.
Posługa się znaczny bardzo postęp, i niezawodnie wszystko wróży że
Pan W. W. zapowiada rzadkiego i bardzo znakomitego pisarza
w przedmiocie literackiej krytyki ——

Pisał do mnie Podbereski że wyszły w tych czasach poezye Pana Lady
Zabłockiego z Kaukazu, i że nie wie ich autor co z niemi uczynić ze
mną zrobić. Należy koniecznie [illegible] większego zachęcenia
młodzieży w ich zapęd do prac literackich.

Przepraszam Cię jeszcze raz za długie milczenie, które
najprzyjaźniej racz odpuścić i nowej wiary przyjaźni

Twojego na zawsze

M. Grabowski

Wielmożnemu Panu
J. I. Kraszewskiemu
w Grodku

Г. Крашевскому
через Луцкъ. (Волынской Губ)
въ Городокъ.

1/5 к

1.

57 Dnia 20 Czerwca 1843
Aleksandrowo

Nienapisałaś mi nigdy [illegible] do Odessy i kiedy się mogłabym Ciebie spodziewać — Wszystko to zasłania mnie [illegible] niespokojnie gdzie jesteś w tej chwili, [illegible] nawet ten list zastanie? Jeżeli to [illegible] dziwię, gdybyś w tym miesiącu mogła [illegible] twoją drogę obrałaś, odwiedzić nas w Aleksandrowie, bo po 20 tego miesiąca [illegible] ona być u mnie i chciałabym bardzo żebyście się mogli zjechać — Ja bardzo potrzebowałabym [illegible] tedy i pomocy zobaczenia się z Tobą, bo [illegible] we względzie zmachany jestem do literatury bywają dnie i tygodnie, gdzie nawet na napisanie prostego listu zebrać się nie mogę — Nie wiem nawet czy dzisiaj zebrałbym się do napisania do Ciebie, gdyby mnie nie zachęciło wiele zarzutów Mindowsa przeczytanych w 45 i 46 Nr Tygodnika, bo wiesz [illegible] Kochany Józefie, pomimo [illegible] skutki na które odważałem się, przesyłam Tobie może nawet całkiem niepotrzebnie (gdyż może już [illegible] o żadnym [illegible] korespondencji) nie ma napewno [illegible] ktoby mniej mi [illegible] uznaniem [illegible] tych twoich [illegible], a jeżeli to [illegible] Krytyka Mindowsa [illegible] Krytowanica, bo [illegible] niewinnym, a bardziej [illegible] twór. znowu Ci jeszcze więcej jako pisarza [illegible] — Nie czytałem do tej pory Mindowsa nie czytałem nawet 1° tomu Atenaeum bo Glücksberga sposobności niema w Wilnie, i jestem całkiem bez nowości literackich —

Chociaż w tych dwóch numerach T. które czytałem krytyka Mindowsa jest jakieś raczej wstępem jak rzeczą, zastanowiła mnie w niej uwaga z powodu Ojca Marka — Pomimo [illegible] z twoją hypotezą jest [illegible] tak wielkiego znaczenia to [illegible] będzie go w ciągu całego swego życia udoskonalał [illegible] nie jest [illegible] do przyrządzania on zaraz [illegible] rewolucji [illegible] ślubu córki z Wielkim Księciem [illegible] była się tylko żeby posłuchać Recenzenta [illegible] z Marka.

z Marii tam lub narzeczonej — broń Boże! Było by to coś podobnego do Wołyńskiej Żony Dominikanina. [illegible] tej przerobionej [illegible] Poematu. Czy nie można by oprzeć się choćby Ojca Marii na niełasce politycznej?. Czy nie mógłby on być bratem prawej Żony Rzyszczewskiego, mojego przewodnika [illegible] brać. Wiadomo, a więc naturalnie [illegible] Oficerowi Dzierżyńskiemu [illegible] Wielkoksiążęcej. lub coś podobnego — ??.

Ponieważ tak ściśle nie się zrazu w tych [illegible] tach być z estetycznego jednego zdania, uciekałem się więc bardziej do [illegible] zdania o Rechenie, a szczególniej o sprawie Biografii Św. Eufrozyny Potockiej, [illegible] Spotkaliśmy się z sobą, którzy nie [illegible] wyprawiły się słowy — Bardzo zdawał się do mego zdania i owszem [illegible] skromności [illegible] sobie, ale [illegible] pewna że w tym utworze był jakiś zagadnienie niedoświadczenia i przyznał [illegible] sam mnie więc o zamiarze [illegible] Pastorza — w tym Dziele mają być bardzo ważne hipotezy historyczne, ale podobno nie wyjdzie ono z druku dla Cenzury, dowiedziałem się zaś że do [illegible] wyjaśnień tego zaś [illegible] niewątpliwego punktu, że [illegible] przyjęła Wiarę od [illegible] w tej chwili niewiadomą [illegible] z zachodem —

Pisał do mnie [illegible] że [illegible] się z Tobą o [illegible] ilustrowanych Wspomnień Wołynia i jeśli to przyjdzie do skutku. Czy nie masz zamiaru odmienić nieco układu tych wspomnień, aby z tego zrobić książkę na wzór Wspomnień Wielkopolskich. Ja w moim Projekcie Ukrainy, także chciałem zrobić układ, aby najprzód dać opis malowniczy miejsca, potem ślady o nim historyczne, jeżeli się znajdą jakie znane, (aby śladem Wójcickiego, nie przepisywać jedne dziesięć okrolnie) [illegible]. Dodać tradycje ludowe [illegible] w tej ważnej kategorii oprócz [illegible] mam [illegible] do współdziałania i jeden więc moich Towarzyszy [illegible], Pan Wacław Borz[illegible], [illegible] w [illegible] pod Międzyrzeczem [illegible] zaczął mi pisać Pamiętnik — w Wyjątkach [illegible] mi przysłał. [illegible] o Wołyniu; i byś

być wypłat i zakładów [illegible] Walerii w [illegible]-
tak jak powiadam to święto, [illegible] [illegible], by-
li się na Cos, i dałbym ci je, oryginalne umieściłbyś
w Ateneum. a w dziele swoim umieściłbyś z nich
według potrzeby —

Zaczynam od ograniczenia się na [illegible] Tom. IIo
Mieszczanin — to jest największe nieszczęście [illegible],
[illegible] — to jest największe nieszczęście w [illegible], powiadając
że nie [illegible] z nim się udać w [illegible], powiadając
że nie [illegible]. Dla spokojnych [illegible] — Ja temu
to nie [illegible] — [illegible] można powiedzieć [illegible] u-
[illegible] — [illegible] wyrażenia i [illegible] chciałbym [illegible]
uwagę na sposób wyrażenia [illegible] powiedzieć [illegible], bo [illegible]
nie dla [illegible] innie zawsze [illegible] i [illegible]-
przeznaczając [illegible], nie znam jednego i drugiego
i [illegible] [illegible], nie [illegible] od razu
[illegible] lub najwyżej powiedzieć, nie [illegible] od [illegible]
to więc to w [illegible] socjalnych bez specjalnego
przygotowanego [illegible], bez [illegible]
[illegible] [illegible], płynie się tylko po wierzchu. Pro-
[illegible] jednego [illegible] przyjmie, który właśnie
dalej jest bardzo od naszych [illegible] i [illegible], który
zawsze [illegible] Mieszczanin, to [illegible]
[illegible] jakiś nieszczęściem. Powiedzieć się co [illegible]
[illegible] [illegible] w oczy [illegible], a ja [illegible]
[illegible] się nie mogę — [illegible] lepszego [illegible] się,
[illegible] i to jest jedyna przyczyna mego milczenia.

Podziękuj moje Panie Ulanie i Sawie [illegible]
[illegible] — Ciekawy jest szczegół [illegible] [illegible],
jakbym to był wyprowadził w powieść, bo [illegible] Pana
[illegible] [illegible] efektami [illegible] Ulany — Chwała Ulanie
i Sawce, [illegible] serdecznie, jak [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] nie się ani powiedzieć w Kacznikach
ani w Radegarnie. Nie powinieneś pisać powiastek,
[illegible] Pan Adam, [illegible], że treść [illegible], a [illegible]
[illegible] [illegible] treści, wznosisz do ram powieści, [illegible]
[illegible] tylko wyrażenia i anatomizując też [illegible]
[illegible] to zła maniera — W powieści, [illegible] w każdej
poezji, muszą być wydarzenia, sytuacje, ciągu —
[illegible] bardzo robisz i trafne uwagi, o [illegible]-
[illegible] i idealizowaniu — Teoria [illegible] wypływa [illegible]
z Heglizmu i jest w gruncie, [illegible] [illegible] i
niebezpieczna, [illegible] [illegible] właściwym miejscu [illegible].
Godzę się zaś z tobą, że w naszej powieści jest pewna
[illegible] w [illegible] naturalizmu; [illegible] to
(im wszystko)

naśladownictwa przykładów obcych, ale niestarannie nie-
woły to ze mojej melodii bo otwarcie mówię tylko co
chwały a w zgodzie, przyznać być się musza, że ciągle
nie mogę wyobrażenia jego podobieństwa do jawnej rzeczywi-
stości — W prawdzie, w rzeczywistości widzę
nie raz poezję, i często używam, błędnego może wy-
rażenia poezja rzeczywistości ale to dowodzi że
widzę w naturze istnącej pewien typ piękności który
jedna sztuka dobrze pojmuje. i dla mnie ostatecznie
że najwyższy przymiot sztuki; to ona sama ten typ
najdoskonalej wyjawia i upostaciowania.

Bierzesz moję teorię i powiadasz że mnie jak tobie
o to tylko chodzi aby pierwiastek idealizowania był
pierwiastka narodowego widzę potrzebę powiedziany
kiedy w jakich granicach objawić się przy narodowej
prawdzie, bo wtedy się spodziewam, że zarobiłem sobie
na uznanie, przeciwnie w tym względzie — Spowiadam
Ci się z tej, wytłumaczę mnie z Panem Rzewu-
skim, za exkluzywistów Towiańskich itp itp — Kiedy
ja sądzę że poezja ma być wierną naturze, rozumiem to
w tej myśli, że z granic natury nikt nie wyjdzie, będzie
więc tylko malarzem wiernym lub fałszywym. Ale zarazem
kiedy idzie o malowanie narodowości, sądzę że lepiej
trzymać się w tem prawdy jak wdawać z niewiadomości
lub błędnej teorii. Obiecuję to najlepiej kiedy przystąpię,
gdzieś myśli napisać od lat kilku w obronie 1go tomu
mojej Lit. i Krytyki, a gdzie streszczę jasno po-
trzebnej ... na mocy której Walter Skot wpro-
wadził była zasada ... na mocy której Walter Skot ...
wprowadził ten główny system barwy historycznej
i lokalnej. Jak ... to pewna, że nie było nigdy
człowieka, bez znamienia miejsca w czasie i przestrzeni,
tak nieuchwytna ta wyłania go była. Osobliwa zaiste
bez znamion charakteru wieku i kraju & dla tego i ja
myślę to naszej poezji musimy nie frasować. Jednak
i wcale nie zdaje się system ad libitum —

Chciałbym zresztą napisać do W. Walewskiego że
zrobiłem tego, bo przyjeżdża on się ze i ja na 30 dni
zmieniam bywam przyjechany 15 w marcu — Mój
Józefie zajedź do mnie; niecierpliwie jak wielką, nie-
wypowiedzianą Twoją mi zrobisz; będzie to nowe to-
pokojem bez którego żadnej świata obyć się nie mogę

Twój cały zawsze M Grabowski,

Dnia 31 lipca 1843

Aleksandrówka

Nie mam odpowiedzi na mój list odtąd, nie wiem czy jesteś w Grodnie; jeden z moich znajomych z Odessy mówił, że tam byłeś, drugi znów o tem milczy [illegible] w Aleksandrowie [illegible] list ten [illegible]

Wyszło na świat [illegible], [illegible] Księdza [illegible], która [illegible] [illegible] w Domu [illegible] [illegible] ale [illegible] w Domu [illegible] — Po [illegible] 25 tego miesiąca, [illegible] list z [illegible]; list był od [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tego dzieła [illegible] [illegible] [illegible] Kulisza, [illegible] [illegible] [illegible] bardzo się [illegible] [illegible] Kulisza. [illegible] Kulisza który do mnie pisał [illegible] bardzo [illegible] [illegible] [illegible]

ieno wyrozumieniem że pierwszy mnie zachęcał –
[illegible] przeczytałem zostawiony mi romans – Wypadek
[illegible]: znalazłem go dającym o Autorze dalece niższe
wrażenie jak Podanie w Akermanie(?), albo mniej
[illegible] było że romans na wielką skalę przerastał
[illegible] siły Autora – bo malowidło charakterów było sła-
[illegible] więcej nie było żadnej akcji i gry wynikającej
charakterów związanych w dramat – pomimo
[illegible] zupełnie głównej sztuki romansopisma,
[illegible] naśladowania tworzenia obrazu miejscowego,
wyszukiwania barw naturalnych, osnowy podaniowej,
figur i szczegółów lokalnych – We wszystkiem tem pierwsza
myśl była szczęśliwa i trafna, ale wykonanie nie odpo-
wiadało pomysłowi – [illegible] przecież szczęśliwości
że to tylko utwór młodego pisarza w [illegible] nabył
dla niego tendencyą, a z pewnej wyrobi się dojrzały
[illegible] [illegible], wszędzie widoczna
wielka miłość narodowości i historyczności [illegible],
[illegible] zwracać już mogły pewną uwagę – Dotyczą-
ce do trzeciego tomu przyszłego nowego (?) dzieła, hi-
storii familii Małachowskich(?), i [illegible] po-
szukiwań w tym przedmiocie, wzbudziły we mnie
wielką chęć poznać człowieka, zajmującego się pra-
cami wielkiej wagi mającymi z mojemi własnemi
[illegible] pod względem mojej Projektowanej U-
krainy dawnej i teraźniejszej –

Na moje wezwanie przyjechał Pan Kulicz(?); ujrzałem
człowieka lat 24ch bardzo miłego ułożenia, przyjemnej
i zajmującej rozmowy, wyborowego dyplomatyka, zapalo-
nego miłośnika pamiątek malowniczych i poetycznych
tradycji gminnych – W czasie mojej Archeologicznej po-
dróży po kilku naszych powiatach, zebrał więcej nie-
żeli historycznych z ust ludu, niż ja w ciągu kilku-
nastu lat mego obywatelskiego życia; przeczytał ciekawe
pomniki, [illegible]
wykonywał to do czego się tylko oddawna zbierało
W rozmowie jego pełnej zapału, uderzało szczególniej głę-
bokie pojęcie właściwej poezji i jej źródło – Za te [illegible]
[illegible] pieśni gminne i [illegible] pomysły ludu, a
w tym przedmiocie, zarzutom i spopularyzowanym pr-
[illegible] pedantów gminomanów, myśli jego były tak
istotne, zastosowanie do sztuki tak dzielne, że uj-
un

wić się i nacieszyć nie mogłem dosyć tą trafnością. Bo
się uczył ludu jak żywej księgi; poznawał mi ogromny
tom pieśni ukraińskich nietkniętych systematycznie
jak wszystkie dotąd znajome zbiory; mnóstwo podań
podobnych do tych z których napisał dwa [illegible] w
Atheneum, ale co najważniejsza to widziałem że to studio-
wanie ludu i narodowej poezji było mu na korzyść
i było pośrednim [illegible] dla umysłu zdolnego po-
[illegible] i [illegible] w każdym względzie zastano-
wiała mnie trafność jego pomysłów. Przytoczę ci jeden
przykład — mówił mi [illegible]. Dla tego jest najistot-
niej [illegible] i ślady Koliszczyzny, w końcu
wyjaśnia [illegible] i próby, do poczęcia
[illegible] wybuchu Chmielnickiego. — Trudno wpaść
na myśl [illegible] dla historyka i [illegible] drogę [illegible] —
[illegible] dla poety. — Wszystko takie poznane
jest dla mnie tym więcej w tym wieku. Odłączeni
od wielkich literackich stolic, przyjemnie było
spotkać [illegible] niespodziewanie kogoś z kim mogłem
pomówić. — Prosiłem więc onego gościa żeby u mnie
zabawił [illegible] punkt swego wyścigu. — Przystał
na to, z wdzięcznością. — Zasiadł więc wszystkich do
dziejów polskich i rzeczy polskich które u mnie
zastał, z których dobrze tylko cząstkę znał dotąd;
mnie nawzajem wiele ciekawemi wiadomościami a
[illegible] obdarzył. — Pytał się także
o zdanie względem swego romansu; zdanie moje
jest najszczersze. Zganiłem go tylko za zbytnim
nadaniem natłoku [illegible] osób i wypadków — w
czasie następujących [illegible] rozmów przyznał mi
się że chodzi mu oddawna po głowie, a zaczął też leży
mu na sercu (bo to rozumie lepiej jego [illegible] Ukra-
ińców) napisać historię Kozaczą, ale w sposób po-
pularny, w sposób któryby każdy człowiek ludu cał-
kowicie rozumiał; to zaś niemniej [illegible]
[illegible] w ścisłym chronologicznym porządku
prowadzone wszystkie historyczne dowody, dotykając
się tylko w tych miejscach, gdzie się wiąże porządek
tego ruchu ducha i tego [illegible] dowodził mi
że [illegible] nawet tej pracy i dociągnął ją do [illegible]
[illegible] Chmielnickiego. — Prosiłem go żeby mi przeczytał, —
zgodził się on to i z wczorajszym wieczorem czytał mi te dzieje.

"Każdy okres stanowi osobny rapsod: pierwszy więc jest
obr[illegible] [illegible] Rusi Włodzimierzowej i napaścią na nią
Ba[illegible] drugi [illegible] Tatarskich i Oswobodzenia Giedymi-
no[illegible] trzeci, Hetmaństwo [illegible], czwarty
[illegible] Wiary pod Daszkiewiczem, piąty, [illegible]
[illegible] [illegible] i t. d. Znać zapewne
niektóre [illegible] Dum historycznych umieszczonych
w zbiorze [illegible] wymienionym [illegible] Tu nam
[illegible] które [illegible]
[illegible] a tamte [illegible]
epiczną [illegible], ale nawet w wierszu ozdobnego
[illegible] poetyc[illegible] recitatiwu albo nawet prozy, lecz
zawsze tak prostej i nieumiejętnej, jakby [illegible]
mogła [illegible] w ustach ludu i przez każdego słu-
chacza dumy śpiewanej pod [illegible] wsi albo na
jarmarku przez bandurzystę była zrozumiana [illegible]
istotnej popularności, [illegible] przez pieśń naj-
[illegible] [illegible], nie trzeba [illegible]
z uwagi / Chociaż przeczytam ci kilka [illegible] tego
zbioru, wiem dobrze że [illegible] nie zrob[illegible]
na tobie tego wrażenia, co na mnie [illegible] ich słu-
chał jedne po drugich, bo wrażenie moje było zu-
pełnie tego rodzaju co [illegible] pod czas czytania
[illegible]. Znowu na moje [illegible] [illegible]
[illegible] z [illegible] — Lecz [illegible] [illegible]
Autor [illegible] [illegible] i dosłuchał rzecz główną,
[illegible] jednakże [illegible] [illegible] wyciągnął [illegible]
[illegible] wieku, bo był to prawdziwy epos z naj-
większą jednością, którego bohaterem był cały na-
ród a los tego narodu jak pojedynczego człowieka
rozwijał się za każdym krokiem, z pieśni do pieśni.
[illegible] stanowiło [illegible] widok — Nie [illegible]
[illegible] [illegible] że [illegible] wyprzedzi-
[illegible] wszystkich [illegible] w [illegible] epopei, [illegible]
[illegible] [illegible] — Tej [illegible] z którą się rodzi
epos kozaczki dają widoczne przyczyny. najprawdzi-
więcej [illegible] jest oddana przez poetów
ludu, w doskonałości nawet, który w samych odrębnych
[illegible] nikt nie [illegible] historia tego lu-
materyał poetyczną fizjonomię narodu [illegible]
w [illegible] formach tak nazwanej cywilizacji
[illegible] to wszystko co się o nim [illegible], było [illegible] było
[illegible] będzie poezją — Jeśli więc powstanie epos [illegible]
[illegible]

gdzie najtkliwszy [illegible] może, to naturalnie całe[illegible] [illegible] jednak gdzie który z większą rozwagą a tym w potężnie [illegible] utworze, powiem Ci że samo to [illegible] Dum [illegible] jak niedościgłą świętość do której mi [illegible] Dumy mnie najznajomsze [illegible] się [illegible] nowe kiedym je ujrzał na właściwem miejscu — to co było [illegible] wydalone albo nijakie, nabrało znaczenia i [illegible], kiedy ujrzałem je [illegible] [illegible] — Malowidła [illegible] niepojmalnej [illegible] charakteru, [illegible] się [illegible], kiedy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — Tak [illegible] [illegible] [illegible] Dum, bitwa [illegible] mało mnie [illegible] a kiedym [illegible] do tego miejsca w historycznej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tego [illegible]

Ja nie chciałbym na siebie [illegible] świętym wykrzywiał [illegible] ten [illegible] i [illegible], maluję niejako wielki [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Dzieło [illegible]. Tak samo te Dumy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nazwałem fragmentami Bajronowskiemi, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] odważającej się na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Duszy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Dumy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] czasu i miejsca [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w tej Dumie [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] myśli na [illegible] [illegible] moją uwagę [illegible], kiedy mi [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Kozaków i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] to do [illegible] [illegible] [illegible], na które mi [illegible] uwagi [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Duszy [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] estetycznych —

Posyłam ci na próbę dwie dumy a raczej dwa urywki tego poematu; jeden o Zaliznym [illegible] układu Pana Kulisza, drugi o przygodach Nikity Janiszta, wzięty z ust ludu; ten ostatni da Ci sam miarę, przypomni tytuł poematów gminnych, a razem wskaże różnicę jak był opiewany możliwie wiele wypadków tego jak u nas tylko i napisanie deklamacji o najwyższych [illegible], i Galicji — Jeśli zechcesz umieścić to w Ateneum, razem z wiadomością o Autorze i poemacie, którą znajdziesz w ciągu tego listu —

Teraz muszę ci z tobą pomówić względem całego tego poematu, bo Autor z niecierpliwością oczekuje [illegible] przelania oddawał rękopism do druku [illegible] Nie zgodziłem się na to, utrzymując iż to powinien się drukować przez Autora w Kijowie lub Petersburgu, literami ruskiemi, a to dla tego że przeznaczony jest wyłącznie dla Małorosjan których [illegible] — Daj mi się jednak [illegible] tego można by zrobić inną edycję polskiemi literami przeznaczoną dla nas i dla zachodnich Słowian — Powieść ta jest jeden nie tylko [illegible], ale prawie do najmniejszych; a na to wszystko powiedzą [illegible] może takie odgłosy tej epopei oddawna na narodowych zajściach Kozaków z Lachami nie może być dla nas pochlebna — Z [illegible] zadania dzieła wiedziałeś, iż wiele [illegible] sam naród [illegible], zostawało więc i dopełniające części z [illegible] dorobione według zdrowego rozsądku nie ma w tem najmniejszego powodu do skandalu, bo jest to czysta historia, ale wiesz jak u nas często [illegible] widzą — [illegible] trzeba [illegible] było [illegible] które przynosi jako choroba [illegible] — Niedoposzczenia prawie było wypadkiem [illegible] polacy, z tych zbójeckich watażków robili [illegible] bohaterów, wyrzucali [illegible] wiedzieliśmy przeciwko sobie [illegible], [illegible] na siebie nie bywało zbrodnie, [illegible] nieprzyjaciół — Jednak to wszystko było i może by było nie do wytłumaczenia: [illegible], gdyby nie wspomnieć na [illegible] u nas [illegible] Demagogiczne, które [illegible] sprawy gminne w sprawiedliwej [illegible] Po takich zapędach takie szaleństwa [illegible] rozumieć tę powieść narodu, który w wiekowych [illegible] zapasach z [illegible] miał [illegible] nienawiść ku Lachom i zemstę, musi teraz [illegible] oddychać — Ta historia [illegible] żadna [illegible] będzie nie przeoczy — Zrozumieć to byłoby prostą sprawą

rozsądku

rozgadam. ale to bez wątpienia jest na zawołanie — Poemat złożony w części z autentycznych pieśni ludu, nie może być dorobiony inaczej tylko w tym samym duchu, na tych samych pojęciach, na wierze, na przesądach, na samych wyobrażeniach ludu — To właśnie jedność myśli Narodu i ~~[illegible]~~ [illegible] stanowi to wyrażenie się jednej poezji, drugiej, ~~[illegible]~~ jest najważniejszą rzeczą w Epopei nie może być tylko utworem belletrystycznym, ani nawet z innej przeszłości wskrzeszonym, to musi być samo życie — do epopei trzeba nie tylko poety ale i ludu — Co to znaczą te nasze poemata ukraińskie, nawet najpiękniejsze, kiedy lud ich nie rozumie, a rozumiawszy nie uznałby za swoje — [illegible] się to w jednej potrzebie prawdy —

Otóż czy potrafimy zrobić prawdziwą poezją narodową? wielka byłaby rzecz gdyby świat tamten na prawdzie namiętności narodowej twórczości i historia rzewnego [illegible] — Na wojnie Kozaków i Lachów, [illegible] [illegible] jak na wojnie Greków i Trojan, a wtedy [illegible] dopiero [illegible] [illegible] Hindy — Pod względem literackim byłaby to rzecz bardzo pożądana, bo pojęcia prawdziwej piękności jak [illegible] i [illegible] płodny w skutki —

Pan Kulisz zatrzymał się na 13tu rapsodiach, to jest na [illegible] Ostrzanicy — żądałby [illegible], [illegible] [illegible] wybadać zdanie publiczne — [illegible] obrobił by podobnież [illegible] Chmielnickiego i [illegible] domowych zaburzeń Ukrainy, aż do zupełnego upadku samodzielności ([illegible]) krwi Kozackiej, całe poemata [illegible] [illegible] Ostatniej Machacza dumy do dośpiewania jak rzekł Mickiewicz. Z biegiem wypadków poemat stawałby się coraz dramatyczniejszy, i tak jak mi treść rozpowiada to rósłby w interes i bogactwo rozmaitości — Zwykle [illegible] mi się to ten obszerny poemat, nawet w części skończonej. będzie mógł być dopełniany, jeżeli autor [illegible] się z zapałem historii a jego pióro skądinąd przypomina Homera —

Jakkolwiek powierzenia zdania z dotyczących prób spodziewam się że Ci dzisiejszą udzielam wiadomość; a wielką mam przyjemność gdy dzielę się mym pierwszym tobą —

W tej chwili odbieram list od Skalkowskiego w którym donosi o twoim pobycie w Odessie, ale nie wspomina czy wyjechałeś już, czy też dotąd jesteś, — [illegible] czy będziesz w Aleksandrowie [illegible] czy powinienem już dawno nadzieję — w każdym razie [illegible] [illegible] [illegible]
a [illegible] list i czekam Ciebie [illegible]
[illegible] —

Ten sam Pan Szulisz o którym tyle piszesz
ma Ci wygotować długi artykuł do Ateneum
o literaturze współczesnej malarskiej; spo-
-spodziewam się że to przyjmiesz

H.

17.

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Ledwie teraz dowiedziałem się o Atheneum. Spóźnienie to, z powodu niebytności mojej w Wilnie łaskawie Pan Dobr. przebaczy. Chociaż mnóstwo mam Artykułów literackich, gotowych: jednak nie śpieszyłem się z wysłaniem ich na świat, gdyż zależnie od ciemnej usilniej pracyi, nad wiadomościami i zbiory moje uważam za przedwczesne. Ośmielony jednak ogólnem i łaskawem wezwaniem Pana do uczestnictwa w dziele S. l. Atheneum, z niepewnością odważyłem się wypisać niektóre rzeczy z moich rękopisów i na los szczęścia wysłać je Panu. Jeżeli Pan raczy zwrócić oko na moje niedołężne prace i wyznanie niektóre w nich błędy, to ja

Dziewannie

że która kolwiek z moich wierszy będą miały wejść do Athenaeum. Skoro Pan zechce mogę mu więcej w tym udzielić.

Z wiernym uszanowaniem
Wielmożnego Pana Dobrodzieja
Sługa
Teodor Tomaszewskij

18 11/15 40
w Wilnie na Sto: Kazimierskim zaułku w Domu Oświecimskiej i Wróblewskiej.

172

Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

Ośmielony Pana Dobrodzieja łaskawą powolnością, dla niedoświadczonych, młodych pisarzy; mam zaszczyt Jemu przedstawić moją powiastkę, (jeśli Pan łaskaw) dla przepatrzenia i ocenienia; i to wówczas tylko, kiedy moja Ziemia Ukarana choć w części będzie warta Pańskiej łaski, a następnie i zdania: bo szczerze chciałbym niedostatki moje naprawić. Inaczej zaś? – szanuję Pana Dobrodzieja i nie chcę Go kłopocić moją natrętnością. Wszakże, prosiłbym Pana Dobrodzieja, odesłać wspomnione dziełko, dla wręczenia mi napowrót, do księgarni Teofila

Glücksberga w Wilnie. —

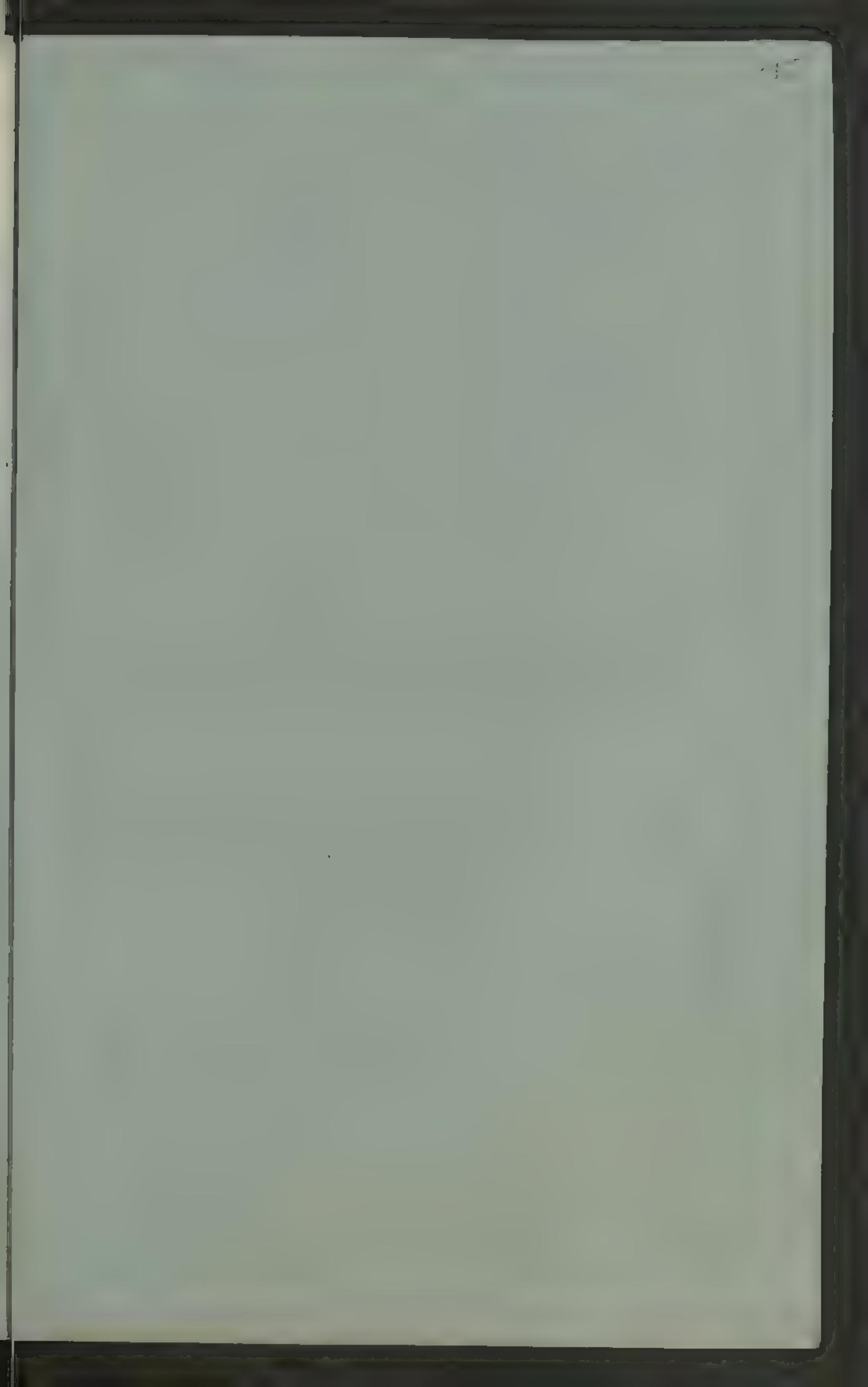
Miałem szczęście czytać w Athenaeum, że kiedyś będą w niém umieszczone moje poezyje. Prawda, że z nich Pan Dobrodziej mało co znajdzie do wybrania; są to pierwiastki prac moich: jednak winienem wzajemnie oświadczyć Panu moję szczerą wdzięczność.

Zostaję Wielmożnego Jmci Pana Dobrodzieja Najniższym Sługą

Theodor Wenersky

1841 Roku
26 Listopada

N.B. Na początku Pieśni V w pierwszym przypisku 3 po wyrazie Talmud opuszczono wyraz Bechores (Talmud Bechores)



Szanowny Panie Dobrodzieju!-

17.

Do niniejszych czasów dziwaczney osobliwości i to należy, że co dawniey Stan duchowny, zwłaszcza po klasztornych ustroniach, wierny swemu powołaniu, pracował nad dochowaniem szczątek naukowych, i dla użytku potomnych wieków one zewsząd gromadził, dając wzór świeckim, woyną jerozolimską, tak nazwaną świętą, a późniey feodalną i religijną nieszczęśliwie zajętym, to teraz przeciwnie, młodzież frakowa staje się przykładem do naśladowania Ojcom togowym, czy kapturowym, lub nawet i mitronośnym, ozdobionym z natury łysiną jak patyną, i szanowną skąd inąd siwizną, a szczodrze obdarzonych pane bene merentium, zobojętniałym zupełnie względem nauk, zwłaszcza literatury, i historyi krajowey, nawet kościelney, które materyalnych korzyści nie przynoszą, jak na przykład parowe browary, albo młocarnie, sydła tyrolskie, owce merynosy, kozy kaszemirskie, gospodarstwo rozumowane, i tym podobne szczegóły!...Pośród zaś tey młodzieży przezacney, godney poszanowania i wdzięczności wieków potomnych, dla prac badawczych nad dziejami narodowemi odległey starożytności pół dzikiey, Panowie oba z Krzerkowskim słusznie się zwać możecie Luminaria magna, jak niegdyś pomiędzy Apostołami Верховные Piotr i Paweł, iż nie tylko Was obchodzą i zajmują nadobne umiejętności, Poezya, romanse historyczne, ale i Krytyka dojrzała, Chronologija, Topografija, i cała Archeologija miejscowa prowincyi litewskich, również co do mitów pogańskich, i gminnych, jako i co do Religii chrześcijańskiey, lubo nayw zgardzeńszey u mędrców wolterowskich: a w tém właśnie okazaliście się prawdziwymi Filozofami, od wszelkich przesądów i uprzedzeń dalekimi, a samey tylko istoty rzeczy, i prawdy szukającymi, bez względu, czy się ta komu bardziey niż pochlebne pozmyślane bredniа podoba, czy też niechętnych względem objawienia i Ewanielii półmędrkom, jakieyś niewyrozumiałey a prawdziwie fikcкiey, naturalną zwaney, Religii i moralności, lepszey niż ewanieliczna, czciciełom, do ziewania i drzémania stanie się powodem!..

Otoż

Otoż i ja sam pozazdrościwszy waszym tak ze wszech miar chwalebnym i korzystnym dla ziomków usiłowaniom, zamiarom, i pracom, postanowiłem sobie zbierać pewne materyały do Historyi Kościoła Litewskiego, nie tylko Katolickiego, ale razem i drugich odrębnych wyznań chrześcijańskich, w sześciu Dyecezyach łacińskich: Wileńskiey całą Białoruś zaymuiącey, Żmudzkiey, Łucko-brzeskiey, Kijowskiey, Smoleńskiey, i Czernihowskiey, a ośmiu greko-unickich: Metropolii Kijowskiey, Wileńskiey, Arcy-biskupstwa Połockiego, Brzesko-litewskiey, Pińskiey, czyli Turowskiey, Orszańskiey, Łuckiey Prototroniy, i Włodzimierskiey, jeżeli się to mnie będzie mogło udać, przy pozyskaniu łaskawego zgodzenia się teraźnieyszych niby to jeszcze po trosze zjednoczonych Władyków!...Jnaczey zaś tylko samemi Łacińskiemi będę się musiał ograniczyć. Jakoż, Akta Kapituły Wileńskiey od 1502go roku ciągle decyfruiące się teraz przezemnie, z których teraz 1go tom dokładny rejestr materyi układam, nader mi wiele ważnych okoliczności odkrywa; a pańska pomoc w dosyłaniu mnie co tylko gdzie znaydziesz w tym względzie użytecznego ze wszelkich Aktów i rękopismów, stałoby się dla mnie nayważnieyszą pomocą. A tak te dwie oddzielne Litewskiego narodu Historye: cywilna, i religiyna, stanowiłyby jedną dokładną całość, któreyby podobno żadne inne państwo aż dotąd niemiało. Ależ, ile to będzie potrzeba po wszystkich Aktach dłubaniny! ile nad zbutwiałemi szpargałami ślepania!. Wszakże to wszystko stałość niezmordowana i gorliwość przezwycięży!. Żądałbym tylko pewney wiadomości od Pana, czy mogę mieć pańską pomoc w tym zamiarze, i jaką w szczególności? a jakieybyś na wzajem Pan Dobrodziey żądał odemnie z moich poszukiwań? Pisałem już w kilka mieysc o pomoc w teyże materyi; kogo miarkowałem że może bydź temu życzliwym: a nawet się spodziewam od Zegiły Onacewicza z Petersburga znacznych zasiłków; gdyż on został od Listopada Członkiem czynnym z pensyą r. ass. 1500. na rok Archeograficzney Kommissyi przy Monarszey publiczney co po załuskich Bibliotece, więc może nas wszystkich rzadkiemi skarbami obsypywać. Wreszcie, będę czekał od Pana zdania i uwag stosownych, jak się też móy projekt podoba? i dołączaiąc nayszczersze życzenia wszelkich łask i błogosławieństw boskich przy nowo rozpoczętym roku, polecam się łaskawey pańskiey Przyjaźni, jako zostaiący na zawsze z należytym Szacunkiem, i przywiązaniem

WWmć Pana Dobrodzieja

prawdziwym sługą:

=X. M. Herburtt Kanc Wiłd.

D. 1. Lutego: 1838. r. w Wilnie.

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Pokazało się w skutku że Wny JPan Zniez daleko jest lepszym i akkuratnieyszym na Autora i dzieł uczonych Wydawcę, niż na Kursora, i przyjacielskich listów Oddawcę, kiedy móy list do Pana przezeń pisany, rąk pańskich niedoszedł, którybym inaczey wolał wprost na pocztę odesłać, aby swego celu niechybił. Gdy zaś Pan Dobrodziey raczysz mię zaszczycać tymczasowym Odpisem na tenże list, lubo jeszcze dotąd nie odebrany; i niewiadomo, czyli się odbierze; mam Honor ponawiać Mu wyraz powinnego Uszanowania: a z powodu przedsięwziętey przemiany stanu, zwłaszcza w tak dobraney i ze wszech miar dostoyney Parze, łączę życzenia wszelkich pomyślności, a naybardziey zdrowia, i niezmiennych uczuć wzajemnego szacunku i przywiązania, w naypóźnieysze lata, aż póki tandem filios filiorum vestrorum nieoglądacie. Przy czém sobie wszakże i to zastrzegam: aby zbyteczne zajęcie się teraznieyszością, ile tak miłą i zachwycającą, nieczyniło jakiego uszczerbku w badaniach nad przeszłością dziejów narodu naszego, któremi się Pan tak wzorowie odznaczasz!

Z moich prac nad starożytnościami kościelnemi nic więcey dotąd zrobić niemogłem, prócz tylko dalszego deszyfrowania téy xięgi Aktów kapitulnych, któréy trudność wyczytania sam Pan u mnie widziałeś, któréy już większą połowę mam przepisaną od 1502. do 152⅞go roku, a jeszcze lat 9. pozostałe aż do roku 1535go spodziewam się do mca Kwietnia dokończyć. Dalsze zaś tomy, ile już czytelnieysze, myślę oyczystym językiem w sposobie krótszego Dyaryusza układać: i tak dopiero Panu częściami przez pośrednictwo Pana Znieza te przyczynia kommunikować. Może też mi się uda na przyszłe lato zrobić kawał uczoney podróży na Żmudź, oraz do Rygi, Pskowa, Dyneburga, Mitawy, i Połocka, czylibym gdzie w Aktach tameczznych wiadomości jakich ważnych tyczących się Kościoła litewskiego nie odkrył. Bo właśnie i Pan Zegota Onacewicz, zostawszy teraz aktualnym Członkiem Archeograficznego petersburgskiego Towarzystwa,

przez

przez Samegoż Nayjaśnę Pana szczególniey protegowanego, do tego rodzaju zatrudnień mię zachęca. A ponieważ teraz nic jeszcze ciekawego z wypisów moich Panu niemogę kommunikować, to przynaymniey napomknę, ile sam wiem o źródłach nader ważnych wołyńskich, skąd Pan możesz wiele wiadomości o litewskich rzeczach wyczerpnąć. to jest: 1° Akta włodzimierskie pierwiastkowe z naynieczytelnieyszych ruskich skoropisów złożone, może jeszcze od początku 13go wieku grażdańskie; jako też przy Katedrze dawney ruskiey znaleść się mogące: przy czém bardzobym pragnął, abyś się Pan mógł dobadać o pewném mieysca w tymże Włodzimierzu wołyńskim, gdzie była pierwiastkowa nasza Katedra łacińska, późniey do Łucka przeniesiona, jeszcze przez króla Bolesława Wstydliwego założona? czy tylko nie tam w odwiecznym Zamczysku wśród okopów, gdzie teraz dają się widzieć resztki wspaniałe Soborney niegdyś greko-unickiey zruynowaney Swiątyni?!... Jest tamże ciekawa Cerkiew tak nazwana Piatnicka na przedmieściu Rytawicy przy mnogich kurhanach, gdzie jest podanie, jakoby Tatarzy w wieku 12m napadnięci przez Polaków walecznie, do 40,000. ruskich i polskich dziewic wziętych w niewolę, gdy nie zdołali daley uprowadzić, okrutnie wymordowali. Jakoż dają się tam czasem wykopywać czaszki ludzkie goździmi żelaznemi na pół przebite co moja S. pamę Matka z Domu Paczewiczówna tamże w roku 1758m zrodzona, córka sławnego Wicesgerenta Michała Woyniatt Paczewicza, naocznie widziała. O czém wszystkiém naylepiey zapewne Pana Dobr mógłby zainformować móy współuczeń Adwokat Franciszek Ossowski w tymże Włodzimierzu ciągle mieszkający. A M. proszę nie zapomnieć o Cerkwi murowaney Sus Józefata Biskupa M. na mieyscu jego narodzenia się tamże wystawioney.# 2° Podobnież w Łucku, a może i w Krzemieńcu, znaydziesz Pan liczne ruskie skoropisy, oraz w Ostrogu i Poczajowie może też w Zasławiu i Korcu, jeśli się Akta sławnych Xiążąt owych domów dochowały; albo i w Olexińcu, Wiszniowcu, Dubnie i Kowlu, niegdyś Xięcia Kurbskiego Stolicy!... Lecz w Łucku szczególniey masz się rozpytać o pomnikach na ogromnych bryłach piaskowca rytych, których pamiętam że znaczna liczba jeszcze do roku 1819go była dochowana, na ruskim niegdyś Cmentarzu dysunickim z wieku 16go około Cerkwi drewnianego Monasteru później przez pożar zniszczonego, pod którą jeszcze dotąd jest sklep ogromny z trumnami rozmaitemi:# a wiele takowych kamieni zeszły Medyk powiatowy Peasiewicz Mina Igorowicz do ogrodu swego dla ozdoby poprzenosił, na których dobrze sam pamiętam, że bardzo dawne i trudne do wyczytania były ruskie rytowane jakby hieroglifami podłużne sztuczne litery, podobno przez namiętnego anty-

pomiędzy Trynitarskim a Bernardyńskim Klasztorem na wzgórku po nad rzeczką, kwaryusza czyli raczey odnogą rzeki Styru, zwaney pospolicie Głuszcem -

kwaryasza W. Jakutowicza teraz Professora Fizyki w Gymnazyum Klewańskiem są w znaczney części zebrane, kiedy przy Szkole Łuckiey zostawał: a możeby, ijs po S. pamę Barylim Zienowiczu Emerycie Dyrektorze teyże Łuckiey Szkoły w pozostałych papierach, znalazł Pan nader ciekawe w tym przedmiocie notatki, poznajomiwszy się tam z WJXmi Kanonikiem Sylwestrowiczem, i Szanowną Wdową Zienowiczową; gdyż ten móy nieporównany Przyjaciel miał gust szczególny zbierać przez całe życie swoje wszelkie wiadomości, piosenki prostackie, podania i gminne powieści o takowych materyach. 3º Proszę też się dowiedzieć w Łucku do Akt i Archiwum Kapituły tameczney, od którego się roku one poczynają? i do Klasztoru Xięży Dominikanów przez Witolda jeszcze tamże fundowanych, który z tey przyczyny zowie się dotąd Conventus Regalis Luceoriensis; oraz Cerkwi Śgo Dymitra opuszczoney pod klasztorem WWch Panien Brygidek, i do skassowanego niegdyś Ormiańskiego katolickiego parafialnego Kościółka, przy którym jest kilkanaście na kamieniach ormiańskich napisów, by można z onych fac simile porobić: a co się okaże, dać mi wiedzieć. Ja zaś Panu na wzajem, ile tylko zażądasz w podobnym zawodzie odsługiwać nie omieszkam, mając Honor zostawać na zawsze z powinną tak pożytecznemu dla Historyi narodowey pracownikowi wdzięcznością i szacunkiem:

WWmć Pana Dobrodzieja

życzliwym sługą:

X. M. Herburtt Kanę Wil.

NB. Zdaje się, iż gdybyśmy wszyscy trzey, z Panem, i Krzeczkowskim, choć w Członków honorowych korrespondentów Archeologicznego Towarzystwa, przez wpływ Onacewicza, lub kogo drugiego mającego pewne znaczenie byli do Petersburga przyięci, łatwieyby nam nierównie być mogło zbieranie potrzebnych wszędzie i zawsze historycznych materyałów. O czém Pan skutecznie, dla powszechnego dobra pomyśli raczy, dołożywszy z całą gorliwością wszelkich w tym celu stosownych usiłowań.

Wielmożny Jmć Pan
Kraszewski
Łaskawy móy Dobrodzieý
odebrać raczy

Witoluranda.

Wyczytawszy oświadczenie Pańskie w 25. Numerze tegorocznego Pamiętnika Petersburskiego umieszczone: iż Poemat swój Witolu-raudę chcesz wydać za pomocą prenumeraty, ten raz jednak, gdy w nim nie znajduję ceny rzeczonej prenumeraty; zmuszony jestem utrudzać Pana niniejszym pismem, prosząc Go, aby raczył uwiadomić mnie, ile prenumerata na poemat Witolu-rauda wynosić będzie —

Mógłbym wprawdzie nie zabierając Panu moją korrespondencyą czasu; korzystając użyć się mogącego, wziąć jeden exemplarz za pośrednictwem którego z Panów wydawców pism periodycznych; lecz ja chcę nie przeszkadzając być Pańskim Kollektorem; dla okazania, jak uniżony szanowne Pańskie pisma; y że nad dobre dzieła naszych rodaków, nie przenoszę bezsensowej paplaniny; jakiego naprzykład Pana Balzaka, y całej jego drużyny — Wreszcie Francuzkiej ~~[illegible]~~ mniej kupujemy książek niżbyśmy radzi, lecz nie zupełnie ta wina z nas pochodzi: wytęża się ona najwięcej z chciwo-

ści;

sei Panów Księgarzy, którzy chcą nagle ze swego literackiego hand-
majątki do kilkokrotnej ...znajdź potęgi, nader drogo,
zwłaszcza obcych pisarzy, przedają książki.

Wyraziłem Panu mój żal za pomówienie ziomków o lenistwo
do czytania; teraz pozwól Panie wyrazić najczulszej
Rzemieślnik, który za pomocą czytania dla Niego przyjaciel
y z którym mam honor być

Pańskim

Sługą

A. Habdank

D. 4. Czerw. 1839.

Adres do mnje

À M. M. A. Habdank.
par l'entremise de M.
François Kowerski
à Kiewmań Gouv: de Kieff

List Szanownego Pana pod 15. czerw: mało co więcej jak przed tygodniem odebrałem — Widzi listy nasze muszą chodzić tak leniwym krokiem, niejeszcze będę miał przyjemność czytać Pańskie wyrazy —

Prenumerata na Witolorauda zaczęła się u Nas. Dziesięć Numerów już rozebrane — spodziewać się należy, że reszta da się rozdać — Uzbieranych pieniędzy nie odsyłam Panu przez pocztę, bo jeszcze leniwiej pismo poszłoby mogło — teraz proszę Szanownego Pana, abyś jeżeli tam na naszych Kijowskich Kontraktach niebędziesz, upoważnić kogo do odebrania pieniędzy odemnie, lub wskazać, na ręce czyje z Sąsiadów Pańskich, mogę je oddać — List wtej mierze możesz Pan adressować do mnie na ręce

Pana

P. Teofila Glicksberga — poste restante.

Pozwól Szanowny Panie wyrazić prawdziwy szacunek, który dla Niego powziąłem, y moję radość, że choć listownie zawarłem z Panem znajomość —

Pański

Najniższy Sługa

A. Habdank

Jeśli można o list przed Kontraktami do Humania proszę

d. 9. Luto 1839.

Humań

W numerze 23 Pamiętnika Petersburskiego b. r. znalazłszy odezwę Pańską do Szanownych kolektorów; spostrzegłem, że tym Szanownym mię porwał z kopyta z uwagą dla Wstidu-Rondy: a nie mnie zrobił; i ja być muszę, lubo najpewniejszy byłem że moja kolekta z kontraktów kijowskich wyszła do Ornatnego — Co najpierwszej więc, starałem się wyśledzić, jak się ta rzecz zrobiła; i po wyśledzeniu tłumaczę się przed Szanownym Panem, bojąc się być winnym tego wypadku, który na mój karb nie trzyść —

— Na miesiąc kilka przed nowym rokiem zachorowałem tak mocno, że na kontrakty kijowskie być nie mogłem; i moje wsze interesa i przesłanie Panu mojej kolekty zdałem na mojego przyjaciela — który gdy się zajął odszukaniem W. Bieleckiego — jeden z młodych jego znajomych ofiarował się, nie tylko w tem go wyręczyć, lecz i dokompletować kolekty. Dobre to, czy zabawy, czy jakibądź inne diabełek, tak grzesznego urodziwa zażyły, iż już z moim przyjacielem nie widział się — Kiedy między piękną Panną gawędką o sztuce a niezgrabnym Szkicem kontraktowym znalazłem w Pańskiej odezwie słowa prawdy niemożliwie niedomyślnie: i że i tu już takie Sermo

ad Hominem

Zmartwiony tem mocno posłałem natychmiast do mojego przyjaciela — tem do usłużnego młodego człowieka — a ten dopiero po pracowitem szukaniu wynalazłszy Pańską kartę oddał się pracy, i trzeba wyznać z pieniędzmi — Lżej mi się zrobiło na sercu — Mogę bowiem teraz przed Szanownym Panem usprawie-dliwić Kumanieckiego korespondenta, i zachwiane może o nim dobre Pańskie rozumienie którykolwiek ustalić — o co mi bardzo cho-

Teraz tedy chcąc z mej ręki zdaję sprawę przed Szanownym Panem Rozdanych biletów jest 21. pozostało do rozdania 9. jeśli Bóg pozwoli zdrowia, bo mocno jestem słaby, starać się będę rozdać. Zebrane teraz za 21 biletów rs: 63 — przesyłam Panu —

Proszę Szanownego Pana o prędkie uwiadomienie o odebraniu tych pieniędzy jako też o czasie w którym Wiktor Bauda na świat ma się pokazać — abym umiał odpowiadać moim prenumeratorom — bo Pan wie że [illegible] ludzi najmniej cierpliwie — Listy Pańskie dla wszystkich całego kolekty jest się inda gotowam w [illegible], a Panu przyłączam

Szanowny Panie!

Przeczytawszy dwa tomiki Athenaeum, składam Panu, w imieniu publiczności (lubo nie proszony od niej.) podziękowanie za pismo, które nas będzie oznajamiać z wiadomościami jakichś tu więcej moglibyśmy nabyć przewartowawszy wielką liczbę foliatów — a co, nie każdemu łatwo —

Pod artikułem nowe Książki polskie w T. II znajduje, iż prenumeratorowie mają ię odbierać z Księgarni Zawadzkich w Wilnie — Gdy wielka odległość z tąd do Wilna czyni trudnem a nawet niepodobnem czyni takowe odbieranie; zwłaszcza gdy prenumeratorowie w przeciwnie dali pieniądze, nie mają pańskiego rzecz pisze — upr

upraszam więc Szanownego Pana
abyś raczył napisać do Księgarni w
Wadlicach, aby Exemplarze Witolo-
-raudy, podług rejestru, który Panu
przesłałem (który z tego przyłączam)
wysłała do Humania pod moim
adressem na ręce Sędziego Humańskiego
JW. Pana Jurkiewicza --
Jeśli będzie koszt jaki za przesył-
kę Witoloraudy, ja takowe przyrzekam
zwrócić, racz mnie tylko Szanowny
Panie o tem uwiadomić —

Witoloraudy, u mojego znajomego
pożyczonej, już czytałem — i czytałem
z prawdziwą rozkoszą — przez dłuższe wieczory
sprawiła ona tym wszystkim z któ-
rymi o tym poemacie mówiłem, dla
tego też może nasi prenumeratorowie
tem szczególniej nie mogą nadstać, abym
im oddał Exemplarze, na które wszyscy

ręce

zwłaszcza
mojem zadziwjenjem list pod 7.m Lipca 1840.
roku, którego całkiem njepamjętałem — Wi-
dać że był ostatnim wśród moich najwię-
kszych cierpień, że mi go njepokazano, lub
w takiem byłem otrętwieniu, że go pamięć
zatrzymać nje mogła — Odpowiadam
nań teraz w krótkości — Przestraszasz się sza-
nowny Panie przeciwnościami, od których
niktie pewno nje jest wyłączony — Stanąłeś
na szczeblu na którym coraz ich wy-
wać będzie.. Zrobiłeś sobie imię — Bez
pochlebstwa to mówię.. Jeszcze czy jakieś
zazdrość, njeporozumienie lub coś podobnego
odezwą się njekiedy swoim głosem,
nareszcie umilkną.. Co z pańskiego
pióra dotąd wypłynęło, już Ci zapew-
-nija

nią bezpieczną ostoją przeciwko burzom
literackim — Wzięli się finansowych korzyści
po twojej pracy i swoim geniuszu spo-
dziewasz — życzę — lecz trudniej się spodziewa
Krzyżem u nas nie przyszła pora na takie
rodzaje sztuki. Dziwni — Co do porządku, co
do krytyk — i te są w największej części
na oślep rzucane — Ojcowskim nie bardzo
dowierzaj, a drugim czasem przebacz — bo
często nie wiedzą co czynią —
I mnie przebacz za taką formę listu, jeśli
papierek napędzlem naszkicim piszę, a jestem
w kancelarii na urzędzie — najczulsze ukłony
moich [illegible] wodzie [illegible] jako
mnie do [illegible] listu [illegible] twoje [illegible]
Twój A. [illegible]

złożyli przedpłatę — [...] genus premumeratorowi, dawno Pan o tem powiedziałem —

Chciej Szanowny Panie przyjąć zapewnienie najszczerszego szacunku, którym dla Ciebie przejęty jestem — y użyczyć mi najszczersze życzliwe chęci dla Szanownego Pana — lubo znać Go osobiście nie mam honoru — są simpatye trudno się uczynić —

sługa
A. Habdank

d. 13 Lutego 1841.

Oświadcz
Osobno proszę nie adresować do mnie na imię Kowarskiego — lecz tak

à M.r M.r A Habdank
rea pysku Ymanckiego Hobrmotaro Cydia
[...] Hykstbura.
J. Yrucarer Kiebckani Syczyn

Spis prenumeratorów na Wittelszauda rącze A. Habdanka.

N.º CLXXVII. Karol Drohomirecki
CLXXVIII { Mieczysław Budzyński
Józef Dzierżański
A. Habdank
Jan Tarnowiecki
Tadeusz Krzyżanowski
Władysław Zaleszyński
Hrabia Julius Potocki
z Czarkowskich Świderska
Napoleon Drohomirecki
Józef Buchowiecki
Hal[e]ja Bierzyńska
Jan Alkiewicz
Leonard Madeyski
Hr. Adam Bierzyński
Jaraczewski Medard
Edward Święcki }
CXCVI — Józef hrabia Kwaciński
CLXXXII Daniel Tchórznicki
CLXXXVI Tomasz Czarkowski
CCVI Różycka

następnie [illegible] 25. [illegible]

Biletów. 21 —

D'aspiracja tej listy prenumeratorów zajrzałem do listu [illegible], y z wojskiem mojem

iej kopiją - N CLXXVII Karol Drohomirecki
CLXXVIII Mieczysław Budzyński
CLXXIX Józef Dzierzowski
CLXXX. A. Habdank —
CLXXXI. Jan Tarnowiecki
CLXXXII. Tadeusz Krzyżanowski
CLXXXIII. Władysław Załuczyński
CLXXXIIII. Hrabia Julius Potocki
CLXXXV Daniel Schorzewski
CLXXXVI. Tomasz Czarkowski —
CLXXXVII Wiktorya z Czarkowskich Świderska
CLXXXVIII. Napoleon Drohomirecki
CLXXXIX. Józef Buchowiecki
CLXXXX. Ignacia Bierzyńska
CXCI. Jan Aksiewicz D: M.
CXCII Leonard Madeyski
CXCIII Adam Hrabia Bierzyński
CXCIIII Medard Jarczewski
CXCV Edward Święcki
CXCVI. Józef Hrabia Krasicki
CXCVII . . . .
CXCVIII. . . . .
CXCIX. . . . .
CC. . . . .
CCI. . . . .
CCII. . . . .

CC III. . . . .
CC IIII. . . . .
CC V. . . . .
CC VI. Petronela Różycka . . . .

Łącząc wyraz prawdziwego szacunku, z któ[rym] mi miło być zawsze [Pana] Wielmożnego Pana Kujnickiego

A Stabdany [?]

d. 7. maja 1840
Humań

A Monsieur Monsieur,

J. Joseph Kraszewski

à Omelno. Gouvernement de Wolhinie

Его М. И. Крашевскому

Волынской Г. въ Г. Луцкъ а отъ

туда ~~въ~~ С. Омельно —

334

N: 1 Petersburg 50
2. Poznań — 50
3 Simbowski m. 50
4 - Jurewicz 20
5. Lepel — 6
Nr 71. Humań — 30

A Monsieur

Monsieur

J. Joseph Kraszewski

par Zytomjerz
Luck — a Omelno.

...raz Panie przebaczyć że nieznajomy ośmielam się Go zajmować mojem
...usmem: wprawdzie jako Kefaliński zbyt chlubnie byłem przez Wildena [illegible]
...zedstawiony naszej nielicznej czytającej publiczności, a więc zupełnie za nie
...najomego uchodzić niemogę; lecz to co mię najwięcej ośmiela, to nadzieja
...a rekomendacią Dostojnej Pańskiej Żony, której znajomością miło mi
... zaszczycać. Dom dostojnych Jéj rodziców był opiekuńczym dla całéj
...ejej rodziny, i nigdy niezapomnę jak nieśmiałego jeszcze kleryka wprawdzi-
...ie staropolskim domie ośmielała swoją uroczą i ujmującą dobrocią 12letnia
...anienczka, co dzisiaj stała się towarzyszką życia jednego z najcelniejszych
...nas pisarzów. Ale oddawna pragnąłem wejść w stosunki literackie
...Williamem, tylko mię wstrzymywało moje tłumaczenie, bo ... bałem,
...by mię nieposądzono, że się ubiegałem wcześnie o tak ważne zdanie,
...kiem jest dzisiaj Wilhelma; brzydzę się bowiem tym cechem wzajem
...ego się chwalenia. Z drugiéj strony miałbym sobie za grzech śmiertelny
...adczywać się do Pana: ach ja tych stosunków potrzebuję, nietylko że u
...as indywidualnie pracujący niemogą nadać ogólnéj dążności, lecz jeszcze
...nsk. młodzieńczy zapał mógłby mię budzić z często napadanego letargu,
...wyższy sposób widzenia i wielostronna nauka jakżeby wiele przyniosły
...rzyści dla moich dążeń i zamiar!
...ielką ochotę do pracy wyczerpnąłem z pańskiego pisma, a to nie tylko
... chlubnego w niem zawartego zdania, ale najwięcej stąd, że Pan raczyłeś
...tego punktu patrzeć na mój przekład, z jakiegom sobie życzył być są-
...onym; lękałem się bowiem aby mię niechciano zrozumieć i myślałem sobie
...że nikt nie wejdzie w rozpoznanie tych krwawych bojów jakie musiałem
...czać z Panem Williamem.

Dzięki więc Panu, że obiecałeś swojóc wszczegółowy rozbiór mojego prze-
kładu. Ten tom pierwszy wyszedł wczasie mojej niebytności w kraju, kiedy
błąkałem się pomiędzy Arabami: nieoszacowany Pan Glücksberg przez zbytek
nej dbałości o moję sławę, bo on więcej wtem interesowany odemnie, pozwo-
sobie postąpić samowolnie z moim przekładem i zaraz na dorywcze ziani[e]
P. wydawcy Tygodnika uzbrojonego w elementarz, jak sam powiada, p[rzeche]
mój biedny Sen letniej nocy na jakąś cudzoziemską Wigilię! Jaka, kiedy [...]
tylko żaden tłumacz jak Tiek. Szlegel, Voss inni pomimo swojej znajom[ości]
angielskiego języka niemarzyli nawet o Wigilii, ale sami wykładacze [...]
Angielscy nigdy otem niemyśleli. Ale mniejsza oto, zwłaszcza, że ja [...]
niewiele wagi przywiązuję do tytułu. Druk także okropnie był [...]
bo pominąwszy małych zwykłych uchybień nap stał, zamiast stał, ale w tłum[...]
na karcie 139 wiersz ostatni Czepia do własnej myśli jéj słowa; nie potrzeb[nie]
wtrącił, bo dopiero być powinien na karcie 140 także ostatni t. j. po tym [wier-]
szu: Daś do Myślenia, każdy ją bada: stąd robi nonsens. W Julii także
jeden wiersz opuszczony, ale to przynajmniej niepsuje sensu. W śnie prócz tego,
że na karcie 409 opuścił wiersz, żadne czary, i na 445 po wierszu skarbów [...]
opuścił Bej błogi, lecz jeszcze na Karcie 476 po wierszu Teraz głodna rycząc [...]
opuścił, A wilk wyje do księżyca. także na Kar. 481 w. 27 ze swarów zrobi[ł]
skwarów, a na k. 485. w. 20. zamiast pod formą praktyczną wydrukował [pod]
firmą itd — Bardzo przepraszam za te nudne wykazanie omyłek druk[u]
ale zdało mi się że to będzie rzeczą potrzebną dla Pana, kiedy raczysz [przy-]
stąpić do szczegółowego rozbioru.
Na przyszły nowy rok wyjdzie tylko tom 2gi, wktórym będą Burza, Makbet [...]
i Lear; bo mię zajmie moja pielgrzymka do Ziemi S. którąbym chciał z nowym
rokiem puścić w świat; ale potem co roku 2 tomy będę wydawał.
Jestem aż nadto pewny, znając JPD prawy i niepodległy charakter, że pomimo stos[un-]
ków piśmiennych, jeśli mię raczysz niemi zaszczycić, niemniej otwarcie wyt[kniesz]

moje błędy i ale pomyślałem sobie i cóż mi z tego, kiedy chciałby najlepsze
postrzeżenia, po wyjściu dzieła niemogą być zastosowane: z tej przyczyny
ośmielam się prosić czy byś niezechciał czasem przejrzeć w rękopiśmie
mą sztukę i mnie swoje uwagi, z którychbym mógł korzystać. Niedla
o mnie, ale oto, aby nasza literatura miała prawdziwie dobry przekład.
także chciałbym lepszych naszych pisarzów zebrać uwagi nad sztuką każdą,
a w jedną całość zbiwszy można było dla czytelników mniej biegłych
położyć na końcu sztuki.
Wada mego przekładu może się wielu niepodoba: bo ja postanowiłem
sobie, aby żadnym Bajronizmem nie powlekać, aby nie nadągadzać, aby
nawet wad nieukryć, ale tak jak jest przedstawić. Może krytyka przekład
niewolniczy, ale ja nierozumiem, dlaczegobym miał odstępować kiedy jak
najwierniej można naszym językiem oddać. Główna myśl, aby przekład
był jasny i prawdziwym tokiem mowy ojczystej napiętnowany, aby wszystkie
piękności i ducha przedstawiał; a jeżeliby z tem wszystkiem był bardzo
wierny, czy jak chcą niewolniczy, to sądzę że tego za naganę niemożna
poczytać i zwłaszcza, że już minęły te czasy, kiedy i poczciwego prostego
Szekspira uzupełniano tak, jakby pisał za czasu Stanisława: jabym
chciał, abym tak mój własny charakter zatarł, aby nikt mnie, ale
Williama tylko widział. Ach jak to od tego daleko!
... na pierwszy raz, to zdaje się dosyć: Racz tylko pani wierzyć
że z najgłębszem poważaniem

20 luty 1840 rok
Kijów.

pozostaję umiejący Go oceniać,
a tem samem wielbię

moje uszanowanie Jaśkiej Pani
... Pańskiej, a Pana Antoniego
... najczulej pozdrawiam jeśli
... WPan obaczy.
... istotnie raczy Pan pisać, to adres wprost na imię moje,

Najniższy Sługa
Hołowiński

Wielmożnemu JMPanu

Kraszewskiemu

WWWPanu

Г. Крашевскому.

черезъ Луцкъ въ Омельно.

Jużże powinienem przeprosić, żem dotychczas na ważny miły mi list Pański nieodpowiedział. Ale proszę nie myśleć, żebym nieumiał ocenić i tej tak prędkiej odpowiedzi i tej dobroci, która się w Jego liście przebija.

Ale co ja zrobię, kiedy moje wszystkie godziny zabrane: ja przez cztery lat opisuję koło nauk Teologicznych i z Kanonów przechodzę do Historyi, to Teolo. Dogm. i Moralnej, a przytem obowiązki proboszcza, a te przeklęte wizyty i nawiedziny, ledwie mi ukradkiem pozwolą się zająć tem co lubię. Stąd wiem Pan wierzy, żem ledwie teraz zdobył się na chwilę pomówienia z Łaskawym Panem.

Dziękuję za pozwolenie przeczytania mego przekładu: dla spóźnionej pory, nie mogę wyprawić tych sztuk, co będą w drugim tomie, zwłaszcza że niespodziewanie długo mię zajęła poprawa brulionów. Najmilszy Panie [illegible] mój Wiliam w Makbecie trudny: prawdę mówiąc pomiędzy nami nie warto tych połów, i wzdycham za uwolnieniem się z tej pracy, pomimo najszczerszej przyjaźni dla Shakespeare'a. Później nieco puszczę pierwszy odlew dwóch Szlachciców z Werony. Ach mój dobry Panie [illegible] zawiedziesz się; czytanie to będzie nudnem wielkiem, bo zupełnie niepoprawne, często znużoną, senną lub leniwą ręką kreślone: ale ja nie myślę nigdy Pana ośmieszyć i pokazywać się lepszym jak jestem.

Zamiar wydawania przeglądu liter. słow. pomimo wsparcia Archireja Innocentego i P. Maksymowicza upadł, bo we władzy jener. Gubernatora przeszkodę napotkał. Wiadomo, że Nasz poczciwy Grabowski stracił syna i tak był dobry że mimo tego chciał o mnie pisać. Niech go Bóg pocieszy!

im niewiem czy za tym Shakspeare znajdę czas wypracować i wydać tak dobre jakbym chciał pielgrzymkę. Bo ja panie niejestem tak szczęśliwy, abym żył spokojnie na wsi i wolny mogł się poświęcać temu, co lubię. - Chociaż robiłem co dnia notatki wczasie podroży, ale ileż to rzeczy niétylko ozdobić ale i wyjaśnić potrzeba; nadto chciałbym choć krótko wspomnienia historyczne przywieść. Zamyślam najmować Osła na dźwiganie swoich ogromnych saków z wojażami dawnemi i nowemi. ta bowiem biblio. teka podrożna niéodbicie potrzebna. Pochlebia mi to, co pan mówi o Radziwile: bo ja w mej podroży często go używałem. Jest to jeden z najlepszych podróżników. zawsze prawdę mówi, i dosyć szczegoło wy. Z wartością tego dzieła nie się nieda porownać, bo też to pisał uczony Treter a złożył tylko na Radziwiła. Niewierzysz panie jaka straszna próba dla wojażów czytanie ich na miejscu: ale dale ko więcej niewierzysz jaka bezczelność, jaka lekkość, jakie wierutne kłamstwa wszystkich nowszych francuskich podróżujących jak Michauda z tym jego Poujolatem, albo Dumas poetyczny itd. jednak tu trzeba wyjąć P. Chateaubrianda, który bez interesu, ale dość prawdziwie pisze. Kiedy tamci dzieby smalone prawią. Wogóle mając z naszej Biblioteki wszystkie dawne i nowsze, nowe podrże, przeko natem się, iż wszyscy dawniéj, chociaż przez zabobon mogli się omylić i wiérzyć w jakie baśnie, jednak odznaczali się prawdą i sumiennością a nowszym tego brak: przyznam się że ten postęp niebardzo mi się podobał, mimo całej kultury. Ale Radziwiłł prawdziwy i niéo. ceniony! —

Chociaż tak zmęczony jestem pytaniami w tym względzie, że na samą wzmiankę, już mi się słabo robi, jednak najmiléj dla mnie zadosyć uczynić Pańskiemu żądaniu, bo, mamże powiedzieć? bardzo go lubię, a którby niekochał ten swobodny prawy i przedsiębierczy umysł?

Przejażdżka, mój panie dobry, jest teraz ta onęgi długa i straszna pielgrzymka: a to dzięki Waporom. Z Odessy w dwa dnie stanąłem w Carogrodzie. po zabawieniu w tém mieście dwoch tygodni, udałem się

przechadzem do Smyrny, i później zatrzymując się po dniu lub więcej na małych wyspach Archypelagu, Mitylene, Scio Kos, Patmos, itd. Rodos Cypr do Bejrut. Jeśliby kto chciał niezatrzymując się po nigdzie jechać z Konstantynopola do Jaffy to jest o 1 dzień drogi od Jeruzalimy, to może w pięciu dniach a najwięcej szóstym przybyć. Tak że w 9 dni z Odessy można być w Jeruzalimie. Z Bejrut zwiedziłem Liban, t.j. cedry, różne znajomsze klasztory, Ruiny, szczególniej udało mi się przy pomocy Księcia Ryły widzieć sławne ruiny Deer el kalaa, (klasztor zamku) dotąd nikomu i Wojażerom niezrzane, chociaż są najpiękniejsze po Balbekowskich. Objechałem całe pobrzeże fenickie od Tripolis jak Kalmuk, Batrun itd — Zwiedziłem Balbek, Damask, Sydon, Tyr, Akrę, Karmel, Nazaret, i całą Galileję. Samaryę Sebaste, Sychem itd. Później Jeruzalimę, gdzie 15 dni zostałem. Okolice jak Betanię Betlejem. Engaddi. Montana Judei, Puszczę S. Jana. Tekua itd Morze Martwe, Jerycho. 9 (10 dni poza tem. Klasztor S. Saby - i przez Ramlę do Jaffy, gdziem jeszcze pierwej zwiedził Cezareę palestyńską itd. Z Jaffy udałem się Waporem Do Konstantynopola po zwiedzeniu znanych rzeczy miejsc. Z Konstantynopola puściłem się na zwiedzenie Bitynii i byłem w Mudanii, Brussie, Nicei, Nicomedyi, przez Libyssę Chalcedonię i Skutari, po zwiedzeniu Wysp Książęcych przebyłem Bosfor do Carogrodu, całkiem zarazem opuścić to miasto — Morze się zdawać przeszkodą, ale te kraje tak małe i przy pomocy waporów łatwo objechać. Zostanie, że ja od Świtu do zmroku ciągle byłem na koniu i ani jednego dnia nigdzie na spoczynku nie straciłem. Danej Panie tej bezgraniczne, alem trochę nierówno zbytecznym [illegible], więc się na nic lepszego zdobyć niemogę. Obyczajem naszych przodków, raz przyjąć Sam i z dostojną Jego Żoną najszczersze życzenia nad- chadzących Świąt Wielkanocnych: które składa prawdziwie życzliwy

16. Marca 1844 r. [illegible] — X. H[illegible]

[illegible]

Wielmożnemu JmćPanu

Kraszewskiemu

[illegible] Panu i Dobrodziejowi

Г. Крашевскому
черезъ Луцкъ въ Село Омельно.

Bo to prawda Kochany i Drogi mój Panie, że każda wioska, ma i troski: ale my miastowi gdy marzymy sobie o niebie na wsi zamożnéj, i gdyby była niedzielna w gospodarstwie rozdawały się marzenia. Tylko ten obraz cichego wiejskiego życia okropnie rujnują na wiedziny [illegible] sąsiadów, osobliwie takich, jakich pan [illegible] z natury w swoim [illegible] takich, tak po mistrzowsku streśliłeś. Cóż robić trzeba lecz i nadziei szczęścia czyli co jedno pokoju na tej ziemi.

O mój Dobry Panie przepraszam mię za wspomnienie moich kłopotów: ale po prawdzie, że wolałbym nie mieć tej zaszczytnej łaski odbierania pańskich listów, jak odbierać je zimne, chłodne i tylko w moim interesie. Kiedym się ośmielił pierwszy raz pisząc do Pana, miałem na celu nietylko podziękowanie, jak raczej chciałem duszą i sercem połączyć się wspólnym celem pracowania dla literatury. To jest właśnie u nas bieda, że wszyscy pracujemy indywidualnie, dlatego niedążymy do powszechnéj dążności w naszych. Niemniej nie lękaj się [illegible], że zawsze ze mną [illegible] pamięci. Ale mój Drogi Panie, lubo uznam prawo, jednak nie wstrzymam się od uwagi [illegible], że kochany Pan tak krótko do mnie pisze i że nic o swoich pracach nie wspomina; wszakże to mnie najwięcej obchodzi. Tam przy stawie pańskiéj musza być [illegible] stosunki literackie, jakiemi byłoby dla mnie dobrodziejstwem, gdybyś mnie samotnika w [illegible] zawsze ~~[illegible]~~ [illegible] o ważnych zamysłach literackich swoich, czy o czémś nowem w literaturze naszej.

Wczoraj ten [illegible] wyprawił do Glücksberga. Manhet powiedział [illegible] text musiałem oddalić, z przyczyny, że gdzie kraj itd [illegible] było potajać szkoda. — O mój Panie jak mię ten

przekład mój i zgroza, jest to praca najniewdzięczniejsza, jest to najboleśniejsza dla człowieka ofiara, bo ofiara własnego uczucia i własnych myśli. Ileżbym trzeba mocy się zwalczyć, przerzucić, wyrzucić, lub nawet odtworzyć gdyby mi wszystkich chciał Shakespeare wiernie oddać? mu kając w książce, gdzie tyle zakrytków [illegible] bibliote- [illegible] nasz [illegible] [illegible] i [illegible]. Duch. Gre- gdzie zakrytków mnóstwo [illegible] do nas tej odwrotnej, niemający nawet przy źródle, do którego nas cały Duch Stanisławowski [illegible] sobie odmawia tej przyczyny badania i poznawania. Prawda że Szekspiar w naszym potrzebny dla poznania [illegible] z dramatycznych, że język nasz zdolny do najwyższych i najrozmaitszych obrazów, i dla pokazania młodym co się goni za romantycznością, czem to jest w samem źródle, ale skład mój [illegible] niedyś [illegible] mnóstwo zaniedbań niewdzięcznych z moim charakterem, co niemam ostatniej ręki niepołożyłem. W tych myślach chciałem już porzucić [illegible] na odwrót. ale po wyjściu przekładu Korsaka inaczej się stało, bo postanowiłem skończyć.

A to dla czego, może kto zapytać? Oto po przejrzeniu tego przekładu Korsaka znanego już w literaturze naszej, przekonałem się, że on nierozumie Ducha Szekspira. atoli to nie tak o mnie mówi mnie trzeba do tego [illegible]. bo czyż [illegible] miłość własna, że ja mogę zrobić coś dobrego swojego? Nie domniemam porównywać te dwa przekłady i nie myślę tego robić nawet przed panem. Nic więcej nie mówię o naturalnem [illegible], [illegible] samo w przekładzie Korsaka mogę się jednak zadziwić że myśli nawet nie pojęte, przewrócone na opak za- [illegible] [illegible] [illegible] skracania, wyrzucania, odmieniania i wtrącania wierszy własnych i to często dla rymu! Ale dość o tem, bo jeśli Pan ten przekład ma, to dość okiem rzucić na oryginał.

Ks. Ksaw. Bronikowski znany autor [illegible] przysłał mi anonymnie [illegible] Odłamków literatury z Hitchcocka 30 [illegible]. [illegible] będzie niesłychanem zjawiskiem w naszej literaturze. [illegible] nie wiele, ale co za obfitość myśli niepospolitych i najśmielszych [illegible]!

nie trzeba jednak i na ostatnich to dzieło byłoby odmiennikiem pozyskać, a stałoby wiele z tamtej strony przemawiać. Obecnie jesteś wydać Cywilizację Słowiańszczyzny.

Wynikł [illegible] Cybulski drukowaniem przysłał mi książkę do Historyi czyli O Duchu Historyi. Wiele ma myśli u nas jeszcze nowych, choć za granicą znanych. Ciekawy, że też Panowie zacytują o tem piśmie.

Wyszedł tu u nas [illegible] [illegible] nika: pomieszczony [illegible] wiele ważnych artykułów odnoszących się do nas, jak Litwy, Kijowa, Szczerbic Chodkiewicz. Gołuchy Litwy. Kraszewskiego itd. – Wdowiak [illegible] oparna autorach często po naszych pismach mieszczanych. To zapatrywanie się z innego stanowiska musi posłużyć do wyjaśnienia prawdy. Wydawca P. Maksymowicz. Jeśliby przychodziło się poznać [illegible] byłem przysłał. Życzyłbym zawsze pan napisać ciekawym pismem do Tygodnika by dobre było: wiele jest błędów, a ich wszystkiego uzyskania prawi nawet sam Autor.

Czy nie raczyłbyś Szanowny Panie donieść mi jakim sposobem przesłać mogę rzecz do Poznania? Boję się chcieliby drugiego wydania Millikowskiego, co chce mi przesłać, przeciwko tymże lekcji dowiadywać oddzielnie w Lipsku. Jest przecież najwłaściwszy wyjście zdania że wszystkich szwedzkich pracy gdzieś się pojawić u nas. —

Nie mogę dać zdania o żydach, w przekładzie niemieckim bo go nie mam; chciałem prosić Millikowskiego, ale mi dotąd nie przysłał. Najnowszy w mojem posiadaniu przekład Ticka w 1836 wydany, jest to poprawny Schlegel i kilku uczonych kompanów do tego przekładu, i poprawiony nadzwyczaj i wcale niezły.

Dziwi się Pan chyba, że ja wcale nie piszę panegiryków, ale zdaje mi się że Poznań lepiej od tych chwalców i krzykaczów na ślepo. Sądzę że Panu musi być nudno i mdło jak te same kadzidła sypią u podnóża Twego. Ale będziesz chyba nie przyjąć że niewiele Pana przyjmują

Krytyka się pochwała Padurzacznego [illegible] [illegible] i [illegible]
form rozmaitych napisana t.j. gdzie się po pochwale [illegible] nie
dawać jeśli nie przyjęła, to przynajmniej uchwalenie lub obraz
duchowny i [illegible] [illegible] [illegible] powiedzieć, że [illegible]
Mickiewicza pieśni wszystkie [illegible] [illegible] ba [illegible]
kaprysy, zamarzenia i czuły wzgląd w formę widzialną; tak
Pan pierwszy [illegible] [illegible] w tej biednej ziemi [illegible]
dzieło tym więcej im prawdziwsze, bo nie na [illegible]
ale na własnych uczuciach [illegible] [illegible] oparte.

Od [illegible] się, więc nie utrzymam [illegible], co mam na
języku. Otóż mój Panie [illegible] [illegible] siły Pana [illegible]
mi i słusznemi pochwałami nie [illegible] [illegible] [illegible]
mam [illegible] ducha niepodległego [illegible] [illegible] [illegible]
że [illegible], jeśli się nie mylę, zmianę pewną późniejszą
od dawniejszych utworów i [illegible] [illegible] nie [illegible] Pana nie
wyglądać nadto za wrodzonym [illegible] i mimo [illegible]
[illegible] niedostatków były tam [illegible] najmniejsze [illegible]
[illegible] [illegible] tam [illegible] w [illegible] do [illegible] [illegible],
gdzie z większą [illegible] jak [illegible] przedstawić [illegible]
[illegible] W późniejszych widać że się ujmuje i [illegible] [illegible]
[illegible] jaśniej przymus. Nie mnie nie śmieszy, jak [illegible]
[illegible] najlepszych pieśni [illegible], jak Walter Skott
albo [illegible] mamenie Epopei, niech licho porwie to słowo
jest to rzecz inna niż [illegible] i [illegible] już nam i [illegible]
napisało talentów prawdziwych. Niech Pan tylko idzie
za swoim duchem jak najswobodniej i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], a lepsze będzie jak najlepiej [illegible]
[illegible] Epopeja [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible], że [illegible]
[illegible] biorę melodię za samą rzecz: a niechaj się zastanowi
[illegible] że [illegible] [illegible] niedługo że na [illegible] [illegible]
[illegible] swoje rzeczy, nie dlatego że heksametrem pisał, ale
że [illegible] przedmiotowym przedstawieniem [illegible] [illegible]
a [illegible] Shakespeare z inną formą dla tej przyczyny [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z całą [illegible] i [illegible] na tym [illegible]
[illegible], a co do formy to się [illegible], bo to mnie [illegible]
to jedno. [illegible] [illegible] . [illegible] chcę [illegible] ale
długo, długo swoje myśli wyrazić, bo cóż milszego [illegible]
to mieć [illegible] [illegible] [illegible] drogich [illegible] [illegible] [illegible]
długo. [illegible]

OMYŁKI DRUKU.

H A M L E T

Str. 67 w. 3. *Miej na tu baczenie*, czytaj *miej to na baczeniu*
— 79 — 8. *Stał* i t. d. czytaj *Stał* i t. d.
· 117 — 3. *Bogu wiadomy*. czytaj *Bogu wiadomo*.
— 139 wiersz ostatni t. j: *Czepia do własnej myśli jej słowa*, niepotrzebnie tu wtrącony, a powinien być na
Str. 140 także ostatnim, to jest po tym wierszu
Dość do myślenia; każdy ją bada,
dopiero następuje: *Czepia do własnej myśli jej słowa*, i t. d

JULIA I ROMEO

Str. 228. Po tym 2 wierszu: *Ni szturmującym oczom napadać*.
Opuszczono wiersz ten: *Świętych zwodzące skarby nie zwiodą*
Str 300 w. 10. *Łzy*, czytaj *Łzą*
— 327 — 3 *odwagą*, czytaj *odwagę*.

S E N.

Str 409. po wierszu 8, to jest: *Żadne mary*,
opuszczono cały wiersz: *Żadne czary*.
Str 435 w. 4 *Jak twe zaklęcia*, czytaj *Jak jej zaklęcia*,
445. po wierszu 6, to jest: *Skarb drogi*,
opuszczono cały wiersz: *Raj błogi*
— 451 w. 24 *kreckich*, czytaj *Kreckich*
— 476 po wierszu 17. to jest: *Teraz głodna ryczy lwica*,
opuszczono cały wiersz: *A wilk wyje do xiężyca*.
481 w 26 *Skwarów*, czytaj *Swarów*
— 485 — 20 *Pod firmą praktyczną*, czytaj *pod formą praktyczną*.

Właśnie do [illegible] list [illegible]
Drogi!

Oj jak rozpisałem się, [illegible] Pan [illegible] [illegible]
[illegible] mi [illegible] w Wilnie [illegible] [illegible]
pogański który [illegible] jest spełnieniem. [illegible]
[illegible], że ten [illegible] przerwany jest w [illegible] OO
i [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible]. [illegible]
jej [illegible] [illegible] na [illegible] list [illegible] [illegible]
i [illegible] w dawnej [illegible] [illegible] i nie tak
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] z [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
nie [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] to [illegible] prawda. [illegible] [illegible]
[illegible], ale Pana [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible].
[illegible] Panie i ten list [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] Twój [illegible].
O [illegible] Panie Twojej [illegible] [illegible] i p. [illegible]
[illegible] [illegible].
Na [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
w [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Cantabrej ~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] w [illegible] [illegible] w woli i [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
ale [illegible] nie jestem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
26 Maja

1

Jak ja lubię szczerość prawie dziecinną, towarzyszącą pospolicie wyższym i szlachetniejszym umysłom! O mój Panie drogi, nie mam zaco dziękować, nie mam czego łączyć. Każdy człowiek ma swoje myśli ulubione, ma chęć nieprzebraną, aby od innych były zrozumiane. stąd to ośmieliłem się przed Panem trochę pogadać o sobie i Tobie: bo ja oddawna w Jego pierwszych utworach znalazłem mój charakter niepodległy i śmiały: a więc oddawna chciałem pomówić przed zniesieniem u nas jeszcze wszystkich znacznych uprzedzeń.
Co się tycze obawy, mało mię znasz; tej sobie jak chcesz, ale pisz do mnie, tak jak teraz. O niewyraźnej mej pociechy i mego ożywienia jakie uczułem w sobie na pańskie lube pismo. Mój dobry Panie, dalibóg że ja gorzej sądzę o moim przekładzie, jak wszyscy. Trzeba śmiałości, lepiej znam jego niedostatki jak ktokolwiek: ale na to nie poradzę, bo ja nie mam daru Niemieckiego słuchania i oglądania; [illegible] przez rozsądzenie, niech gdy coś się wkradnie [illegible] w Hamlecie [illegible] [illegible]. Ale [illegible] powiedziano, mnie tylko idzie, oto aby [illegible] ducha [illegible], a rzadko mniej [illegible] by na oglądanie cały [illegible] [illegible] dalej z tej

niewoli, zasypiesz jak najprędzej, bo chcę ten
kolos piramidalny jest piękny i wielki, ale pi-
ca układania cząstek niewolnicza i krwa-
wa. — Owszem najczulej dziękuję Tobie
Panie za prawdę. Wiesz, panie, że u nas bar-
uczona krytyka, a jeszcze biedniejsza o niej wy-
[illegible]
[illegible] literaki-
[illegible]
[illegible] ustrasza ludzi młodych [illegible]
[illegible] tego co [illegible] przeczy-
tać. Ale trudno się godzić i na Jego zdania wszystkie
osobliwie, rozumiałem, że od [illegible] jest u
nas w krytyce coś podobnego do cechu: są osoby,
których we wszystkiem trzeba ganić, są których
z końca do końca obwołać talentem potrzeba, i tak
nawet, że pewne wady przemieniają się w jakieś nad-
zwyczajne rzeczy godne ale trudne do naśladowania.
Są pewne partie, koterie i kto ich nie uzna pan
nieznajdzie [illegible] krytyki zawsze bezstronnej
pełnej razem łagodności i miłości krajowego o-
cenia. Żaden mój najmilszy panie nie bierz za
pochlebstwo, ale twoje artykuły mają najwię-
cej własnego zdania, chociaż często się w nich prze-
bija pycha [illegible] / pewne zamiłowanie
i poważanie i względy [illegible]. Dzięki więc
Ci najszczersze, coś ze mną podobnie postą-
pił i najusilniej proszę aby i nadal usiłował,
ale z prawdą [illegible] jego zdaniem o mnie
wedle tego Amicus Plato sed magis amica veritas.
Tem bardziej, że podobnych uchybień możesz Pan znale-
nawet w przeszłych wymierzonych nie mnie 10 razy
przez 10cm poprawianych. —

To tylko bieda, że nasi czytelnicy powszechnie tak sądzą o książkach jak o trzewikach i nie ma innego wyobrażenia tylko, albo doskonały, kiedy niedościgniony, albo zły i fałszywy. Stąd kiedy się wytknie jakieś wady w dziele, nie pomyślą, że nie ma dzieł ludzkich bez niedostatków, ale zaraz pękają, oburzają i chcieliby dla jednego słowa. Pisał do mnie Grabowski dobry, że przez Maciejowskiego spodziewa się wyrobić pozwolenie u Ministra dla Przeglądnika. Niezmiernie chciałbym, aby to pismo wychodziło, bo naturalnie trzeba byłoby się starać, aby nie było zbierania artykułów w różnym widzeniu i całe pisanych, lecz miały jedną dążność. Szczególniej chciałbym krytykę to pismo powierzyć, aby mogąc odrębną egzystencję, mogła być śmiała i bezwzględna. Chciałbym, aby krytyka u nas pozbyła się wszelkiej złości, wszelkiego dowcipkowania tak rzadko u nas, żeby mówiąc najśmielej prawdę, a jednak dała poznać, że to czyni nie wcale pokazania swojej wyższości, ale jedynie dla dobra samego autora i krajowej literatury. Słowem bez miłości własnej a z sercem przekonanym i kochającym wszystkich. Grabowski jest to człowiek, co łatwo przyjmie te zasady, bo szczerze stara się ich trzymać, ale jest jedna zawada, oto będąc w Warszawie zasięgnął pewnych teoretycznego systematu, i to jest bieda, bo wtedy krytyk mierzy do gotowych principiów autora, nie wchodząc w jego myśl, i jest to to lekarstwo jedno na wszystkie choroby. Znakomity talent i ważny sposób widzenia często Grabowskiego wznosi nad te principia, ale ileż razy widziałem jak wtedy przekręca biedne twory.

Czy kochany Pan zauważył, że u nas przy lepszej chwała Bogu dziś bo ustawicznej, zaczyna się w literaturze naszej formować jakiś kodex dla pisarzy: i tegom niekontent, bo skoro przyjdzie do zupełnego wytknięcia drogi, to stagnacja i monotonia nastąpi. Mnie się zdaje że ludziom wyższym a tym bardziej geniuszom tego wszystkiego niepotrzeba. bo samo w sercu znajdą prawidła. Mnie się zdaje, że jeśli może być jaki systemat literacki itd. to nie inny jak ten jeden iżeby, naśladować naturę widzialną i niewidzialną, a dalej zależy chęć od tego im lepiej oddają to co jest albo istnieje czyto w świecie czyto w sercu człowieka, słowem w naturze. Wszystko co nosi na sobie cechę szkoły, manierę, (choćby najlepszej ale wyłącznej i wykluczającej wszystko jej niepodobne choćby najlepiej malowało jako niej), jest złem i fatalnym. pomagającym tylko dla zdolnej mierności wykradaniu jakiejś sławy, a stanowiącym tamę dla wielkich Władz, które zostaną uknowane za śmiałość przekroczenia karbów, jakie im samowolnie położono. —

To prawda. i wielka prawda co Pan mówisz o sobie: Czy nieraz ja śmiałem się do rozpuku. kiedy brałem po tych burzach przeniesionych, zaczynasz Pan w nowym dziele niby wedle prawideł występować, to zawsze zrobisz figla bo zaczniesz po swojemu, i albo rogi lub coś podobnego wyjdą z pod szaty. tak że prawdziwi amatorowie prawideł powinni by rozpaczać względem zupełnego opętania. I o tem ja zawsze najmocniej byłem przekonany. Ale tu nie o to idzie. Za cóż się żenować Za cóż swój biedny duch w najwyższych i stanowiących cechę poety, przytłumiać. Mój Kochany Rycerzu literacki, czyż się lękasz walki? Wszakżeś wszedł na pole literackie bez pretensyi, bez ceremonii ale poprostu wpadłeś w powszednim i rozchrystanym

„ machając w prawo i w lewo, i zarzucając
że gazeta niepodobna mnie zabić, to śmiesznem
którym to nawet kaszlotem jak na diabłów.
nam ta walka wstępna jest najciekawszą w na
literaturze, bo i im korony nie ubędzie, tam, zaś
przeciwnicy jednym ich porwaniem dictum odpowiedz.
kiedy dopiąć wiary [illegible] chcesz się miłysgować?
pora. Dalej i Dalej niech leją pomyje."
korona! ale co mamy, u nas literatura
arystokracją, a pan takie zapaniałeś
Słońce i w Tygodniku jak na tronie siedzie
się ośmieli? Sza, cicho, bo pan
[illegible] — Nie są to żarty, a zatem jest
najważniejsza, że u nas przyszedł do tej krzy-
że ci wolno chociaż wszystkich zamoty
wać swoim imieniem, a tego chwalić.
śmiałym dodać, (ale na miłość Boga niebezpieczno
pan za największą zgubliwość [illegible] widzenia Ciebie
rozwiniętym Twego geniuszu) że w takiem
się zupełnem własnemu duchowi. potrzeba
uchać ślepo. to jest, nie potrzeba nigdy tego
wać, co Pan sam uważasz za pracę lekką
skończoną i tak sobie od niechcenia puszczo-
wyraźnem (choć bardzo prawdziwym) pokazaniem
naszych czytelników i tego nadto dość!
wykończenie jest przyczyną podziału zdań
chanym Panu: bo tylko wyżsi umysłem w tych
olnych i od niechcenia szkicach geniusz ukry-
ludzie nie tylko mierni, ale nawet rozumni
się obrażać i mogą słusznie, daruj! Bo
to swojej wielki Geniusz nie pokazuje w całym
ie, a tylko błyskawicą oświecasz wzrok zdumionej
ciemności!

Otoż to, pomyśli Kochany Panie, zemsta za przewód Sk. — O nie, to jest właśnie życzeniem najdawniejszem mojego serca, aby na tę pańską zwrócił uwagę. Owszem sam oddawna lepiej odemnie wiedziałeś. Bo nareszcie rzad aby pan miał na celu tylko obecność

Każdy wyższy człowiek nosi swój świat myśli, który go okropnie męczy, póki na jaw nierozwinie i nie pokaże. Ze wszystkich piszących najwięcej to ciężkie brzemię w Panu widzę. Charakter, moje okoliczności, a najwięcej doznana niesprawiedliwość w krytyce, głęboka znajomość serc ludzkich, gdzie najczęściej królują głupstwo i egoizm, brak współczucia i zrozumienia, obkły, jak sądzę, to ukryte brzemię jakąś krwawą tuną i jakimś sarkazmem pogardliwej wyższości, i rozdzierającą czułością tem bardziej, że nigdy całkiem nieukarana; i to krótkie wejście dowodzi ~~prz~~ przekonania że jej widzieć niegodni. Nie znam jeszcze Witolorandy, ale z tego wczytałem, jeszcze nam pan nieodsłoniłeś całych skarbów swoich; częściami tylko przebija się wir ironii. O, jestem pewny, że prędzej później niewstrzymany zapory i Duch twój, panie, wybrany wyleje dla nas Myśl wielką i utwór podobny wszystkim innym dziełom wielkim, m z małemi wyjątkami.

Trzeba ufać w cierpliwość, żeby tę próżną gaw tak rozciągać; ale jabym dziś inne pisał, by tylko uprosić Kochanego Pana ~~[illegible]~~ w dem zaniechania wszelkiej Mitygacii.

Już ja Kochanemu Panu wdzięczny za te wyz-
nania względem Witolorauda. Cóż może być
milszego jak to zmienienie się. O nie myśl, panie,
że cię nie pojmą. U nas, rzecz mimo dziwna, myśli-
by się ten cały z klassy piszący sądzić o wszyst-
kich. Rzadko tak jak pan lub drugi je...
jaki ~~wyp~~ Grabowski ~~pro~~ bierze się do pióra. Zdol-
niejsi u nas pospolicie nie lubią pisać; czytają,
myślą, znają stan oświecenia w Europie; ale
przez lenistwo, może nieśmiałość, nie piszą
i marnie wszystko ginie. Ach ciekawy jestem
tego poematu, czytałem niektóre wyjątki, ale
cóż można sądzić z wyjątków?
Przychodzi mi myśl, oto czybyś panie nie chciał
abym co napisał o tym poemacie. W takim
razie musiałbyś panie drogi wprowadzić mię
w potrzebne do tego wiadomości: bo Shakspeara
przy oryginale i genie łatwo sądzić, ale z utwo-
rem własnym rzecz się ma inaczej, bo powinie-
nem, nie z jakiej mojej utopii, nie z moich
upodobań i widzimi się, ale z tego stanowiska
i ducha w jakim autor chciał celu dopiąć.
Lecz dlatego, żeś mię raczył tak moralnie
rozbierać i z tego przedmiotu nie wypada
mi kłaść moje imię, tylko bezimiennie.
Nie myśl panie żebym panegiryk w moich
słowach chciał układać ale tylko powo-
dowany prawdą wyrażę moje mniemanie.
W takim razie, jeślibyś żądał, tobym Panu
uprzednio przysłał do przejrzenia; nie dlatego

abyś drogi Panie miał sam sąd o sobie dawać.
Ale, że przez nierozumienie mogę coś mylnie
wziąć, wtedy objaśnienie sprostuje. Bo ja
chciałbym tylko dobrze zrozumieć i pojąć,
a potém zdrowym rozumem sądzić bez stron[ności].
Nie sądź panie to za miłość własną, abym się
kreował na sędziego: ale jedynie zgłaszałbym
był dla tego pisać, żeby znowu jak ogół
na pochwała, jakieś nie nieznaczne zdanie
na niczem nie ugruntowane nie było całą
nagrodą i zrażeniem naszego najpiękniej-
szego talentu. — Zrzekło do woli, równie
z warunkiem, jeśli kto zdolniejszy za to
się nie weźmie. —
Pan Podstolic wyjechał już z Kijowa, nie
umiem mieć rozwiązać tej zagadki: ale przy
Hr. Moszyńskiego będę prosił o lepszą informa-
cyą.
Dziękuję za wiadomości literackie z Warszawy.
co to tam za ubóstwo Sw. Franciszka! —
Obraz poznania mam i pomimo materiałów
rzeczywiście ważnych brak życia i interesu.
(Dzieło Ks. Ostatnie kart. Literatury z Historyi.
wyjdzie w końcu roku i będzie na kontrakty.
Co się tyczy Szczaniawskiego, nie jest to w guście
uczonego Cieszkowskiego: mniej, mniej bez porów-
nania nauki i znajomości rzeczy; ale tém dobre
że myśli nowsze o Historyi praktycznie upow-
szechnia i że może umysły młodych zwrócić do ty[ch]
nauki, co bez talentu wszyscy chcą pisać wiersze
lub romanse. Szczególniej brak znajomości Dziejów
Kościelnych, co i w najlepszych Historykach można widzieć

Niewiem czy Panu znany X. Jankowski? a może jego Chaos? Przekładał on Manru mego Tanecznie. Jest to młody człowiek i bez wątpienia będzie należał do najcelniej-szych naszych pisarzy, jeśli się poświęci litera-turze. Jest to były uczeń dziś Prabairejem Saborny(m) w Żyrowicy. Wychodzi teraz jego dziełko w dwóch tomach u Glücksberga zaw-rze z drugiem tytułem Pisma przedślubne i przedsplinowe Jehna of Dycalp. Są tam rzeczy nowe, powiastki pełne wysokiego dow-cipu, rzewności i smutnej ironii — osobliwie jego Autopopobiografia i rozmowy du-chów wiele po nim obiecują. —

Przysłano mi z Wilna Obrazy Jerozolimskie, jest to przekład Poujoulata kilku listów przez Zejdla Juszewicza: wielka nuda, boby wolał chcieć suchego, ale najprawdziwszego z Francuzów Chateaubrianda przetłumaczyć, bo inni bez całej tyrany. —

Przedwczoraj już oddał do Cenzury swoich opisów po Wołyniu ich — Będzie to niezła praca, tem, że wiele rzeczy z archiwów Domo-wych wykopał. Nacłay w Korcu zauryna Dzieło, jest tam opisanie Szpanowa: takie wiele ma nad nich przywilejów i które teraz z Petersburga przywiozł. Wyjdzie także przed Nowym rokiem. Rząd go posyłał i posyła teraz umyślnie dla opisania statystycznego Naszej Guberni; spodziewać się można, że przy tej zręczności, pomnoży swoje opisy. —

Ale, ale, mój kochany Panie, nie wiem, że Don Sebastian wystąpił wcześniej z Panem, bo napisał dramę o Xiężniczce Ostrogskiej i wiele innych, które się grają przed naszym rokiem. Czytałem, żadnego talentu, prócz pracy ale nieporządna odciągnąć od Dramaturgów, cha mu samym sposobem prawdę powiedziałem. Czy wiesz Pan, że Oliver Goldsmith coś z pożytkiem poezji arystokratycznej. Sentymentalno Dra kominiarzy występuje u Zawadzkiego. Ojciec Gotyckie pielęgnowali ci ta Gwary bardzo potężne. Vox vox praeterea nihil. —

Rusałka niezmordowana występuje (a wszystko na kontrakty!) brzemienna durną nierozumną i jeszcze powieściami Szpilki, które jej uczyniłem; i także brat Gwary napisał po wsi wyjątki z Archiwalnych faktów, wcale nie zła. Jest tam i P. Kefaliński przekładu tercyn Petrarki, z przemową wysoko parną; bo mam pewne wiadomości, że to jeszcze pod Dyscypliną Xięży Pijarów przełożył tego poetę całkowitego, a poprawiać teraz nie warto — Uwagi do Shakspeara. Co Pan mówi, żebym się nie gniewał! Tak to trzeba dziękować za najmniejszą pochwałę! Wszędzie samej tyle ostrożności przy wytykaniu błędów, tyle wytłumaczenia naszym czytelnikom, że to coś nie psuje, tyle dobrego zbadania trudów, że bardzo sobie wiń-szczęścia, że razem żyjemy, bo dalibóg niktby sobie tyle nie chciał zadać mozolnej i mnie dobrze z naszej pracy. —

Kościelnych, co i wszystkiego nowego —

- bardzo małym uszczerbkiem przyznaję się do
zaniedbanych uchybień. Czułem ja dobrze że 10-7
wiersz krótki, ale to nie chciało się już sporej
wagi przemienić. Już w 3. strofie zmieniłem.
Zresztą bądź się rozwolnionym. Co do rymów,
jest to hołd naszej publiczności. Co pan chce
a rymów gwałtu im potrzeba: naturalnie że
ich używam jak mogę – zdarzenia, że prawdy
powiedzieć u nas ~~xxx~~ miarowe wiersze sa-
me obejść się niemogą. Chociaż śmiałem się
przez to niechcący biednego i tak zranionego
P. Williama: ale dobrze mu tak, bo widząc
swoją nizkość, a jego wielkość, to aż złości
bierze i gwałtem chce się go choć na kilka
sążni umniejszyć. —

Jak ja Panią lubię za to, że nie zaniedbuje
najważniejszych obowiązków Syna i Ojca:
Słyszałem od Modzelewskiego o tym Gródku
jak o raju: ma to być ładna wieś, a więc
warto pracować: niech tylko Pan Bóg
pomaga i błogosławi Jego całej Rodzi-
nie. Żeby, pani, porzucił pisać, to
niewierne, i nie tak się to z tego łatwo po-
prawić! Ale sądzę, że obie rzeczy dadzą
się pogodzić: a w gospodarstwie wiele
także filozofii praktycznej. Mniej może
zechce pisać, ale to mniej będzie może
dla nas największem. —

Niech pan daruje że tak wiele piszę,
ale to nadto potem mi zdany, bo i czasu
brak i trudno nudzić: chciałem tylko więcej się zbliżyć i przekonać, że nie obraża, ale wdzięczności uczy za pańską pracowitą i świetną krytykę, może tylko nieco za szczodrą dla mnie, bom istotnie stały dla tego olbrzyma. Ach ja go umię i kochać umiem. ja czytając jego i przerabiając ciągle się uczę, dziwię i odkrywam ciągle wielkie prawdy, jak to wielce. Jeżeli to zdanie prawdziwe, że czytelnicy zabierają światła nie z wielu xiążek, ale z czytania jednej a dobrej, Twoja najbardziej sprawdza [illegible]

Przebacz gawędzie i kochaj

swego bardzo życzliwego

10. czerwca 1840. Kijów. Sługę

~~[illegible]~~,

Upraszam najczulej Żony Kochanego pana, aby nie dozwalała swemu mężowi nocy przepędzać na bezsenności, albo na usilnej pracy. Zdrowie przedewszystkiem mieć powinna na względzie Męża i ojca: a za to niepozwolenie zbytecznej pracy, będę prosił Boga, aby i Pani zawsze z Nim i dziatkami była szczęśliwa tak, jak ludziom tu być pozwolono. —

[illegible] przesyłam. —

Naumiarczyk Panie, com ja się na cierpiał za moje paplanie bez hamulca i wielkiego tonu: jużem był pewny stracenia miłych z nim stosunków i szczerze nadal postanowiłem trzymać język za zębami, kiedy niespodziewanie łaskawa odpowiedź zwróciła mi spokojność i znowu na mniejsze nudzenie rozwiązała się zwiąska języka, że wyj... się na ten czas biblijnych wyra...

Co do pisma Kijowskiego jeszcze przód tak sądziłem i dla tegom życzył, żeby ich kto, pokazawszy prawdę, zaczął ... że na ... sine ira pisać i po bratersku, i że wszystkie przeciwne wy... ... batkurym i wszelkie działanie ich zaczniemy ... mniejsza oto pomyślawszy można odpowiedzieć milczeniem. Żeby naśladować Czechów, trzeba mieć ich naukę.

Co się tyczy krytyki Shakspeare dzięki i jeszcze dzięki: ach mój Panie wyłożeni moje porównanie z P. Korsakiem przy jednego jego kolegi: wprawdzie mnie szanowano: ale wolę otem zamilczeć: bo tylko wiem, że nasze przekłady są sobie wbrew przeciwne, że chwalę który ... trzeba drugi lub pierwszy potępić, daruj Panie temu ... ... na liche literackiemu: ale niebyłem rad z tej krytyki, gdzie ani jednego wyrazu niebyło, coby należało do rozbiorcy gruntownego: i bowiem wolę żeby mię łajano ze znajomością rzeczy, jak chwalono powierzchownie. Dość, dość o sobie —

Co się tyczy Witoldorandy złem się wyraził, bo niebyłem pojęły: ... odemnie dalej niestać wzglądem wszelkich błędów i kategorii, i piszę do Kochanego Pana niemyśląc zdanie moje poddawać pod jego sądzenie ale dysądzić o poemacie historycznym, potrzeba mieć wiadomości doskonałą tego okresu dziejów i punktu widzenia poety: przy moich pracach, niemam czasu szperać po kronikach, chciałem prawie mieć nie zdanie, ale objaśnienia, jeśli ich niebędzie przy poemacie. ... to pomimo całego mego ... charakteru, mniej ... ... tej, przyczyny, iż Pan moją prawie rozbierałeś, więc ... ...

Zapewne że to był żart, com pisał o Tygodniku: ale w każdym razie jest podstawa prawdy: jakoż tego jestem zdania, że Pan jeden u nas przy swojej uczoności i wypracowaniu i talentach, musisz w całej zupełności wielką myśl swoją rozwinąć coby powszechnemu nie uszło na[illegible]. Czytałem ja w prawdzie krytyki, ale gdybym ten chciał przytaczać wszystkie uwielbienia i to w najwyższym stopniu, któremi pisma w różnych kraj[illegible] [illegible] i szczegółowszych pismach obsypano, tobym wiele, wiele arkuszy zapisał. — Śmiejesz się Pan zapewne nikt wyprowadzon na scenę jako strasznego mu Zapaśnika Szydłowskiego. Ten człowiek przekulał talent jaki miał: a potem on jeszcze żył w 18 [illegible] Wie Pan co, że wyliczaniem swoich krytyków najwięcej siebie pochwaliłeś. biada by było żeby teraz jak T. B. lub Dmochowski pochwali kogo takiego.

Kiedy piszę, że mi zaszczyt robisz wezwaniem do współpracowania z sobą, proszę nie brać za zwyczajny koncept w tym razie wszystkim dobrym pisarzom ale za szczerą prawdę: znam bowiem jak mało mogę pomódz Panu: ale jeśli nie [illegible] się przynosić ciągłej i regularnej pomocy, nie omieszkam jednak korzystać i wypracować taki artykuł, jaki będę mógł: a razem namówię Ks. Szweykowskiego, którego wiele cenię i A. Jankowskiego z którego rad P. Dobrski był[illegible]. Niech Bóg błogosławi twojej pracy, [illegible], i bądź przekonany że nikt więcej nie umie cenić i kochać Twój Duch pełen życia i dobra prawdziwego dla nas, jak Twój życi[illegible], bardzo [illegible]... — [illegible] pisał już o tem do mnie i [illegible] prze[illegible] [illegible] moje w tem pierwszym a naturalnie że się bardzo i projektu cieszy.

Mój drogi Panie, choć nieznany, jestem pewny że zamyślając wydawać pismo periodyczne czyli quasi periodyczne, zechcesz mu nadać jedną myśl i jedność, i że to nie łatwe zbierania treści, jak dotąd u nas bywa i po tych pismach, co się z tego najwięcej składa. Wielka prawda rzecz, które sam mogę odgadnąć znając Go z pism: i czasem napisz mego [illegible] jeśli [illegible] [illegible] co [illegible]. Mnie się zdaje że dzisiaj [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. A główna praca co [illegible] [illegible] jest myśla [illegible]

rzeczy swoich. Chciałbym zbyć tę Pielgrzymkę: tobym może w całości wypracować: ale teraz trudno. Ciekawy jestem jak się podoba Panu ta praca moja i zbyt śmiało puszczam ją w świat raz, bo czuję jak wiele braku w tak szybkim obrobieniu. W pielgrzymce umyślnie wtrąciłem przy oglądaniu Nicei, historyę Soboru Nicejskiego ze źródeł i nowym sposobem pisaną: a także przy Klasztorze Studitów rozwinąłem dramatyczną jedną scenę Obrazoborców: jest to próba jak to może podobać się czytelnikom, bo chciałbym napisać potem historyę Powszechnego Kościoła. Dzieje kościelne u nas nieznane. Zagranicą albo w kompendiach, albo w zbyt obszernych pisane i bardzo nudną niewolniczą metodą. —

Dziwnie ja lubię Pana; bo doprawdy tak piszesz jakbyś widział w moim duchu: O w całem znaczeniu podzielam chęć Pana wydania Wizerunku T. B. Wstrzymam go jak tylko z ostatnim Tygodnikiem, bo podobno nie warto mi wydać. Pocieszna to figurka. Widziałeś pan zapewne, bo gdzież więcej widzieć jak na bujnym Wołyniu, widziałeś pan w towarzystwach [illegible] siejów, czyli P. P. P. Obywateli z piękną prezencyą, ale nic a nic niewidzących, chociaż im wzrok wypukł, jak jaki ochrzczony w okolicy mędrzec, który nawet gazety czyta, prawi smaliwe duby z przedziwieniem słuchaczów: Tych mędrców jest szczęsnym i wybornym Typem pan T. B. tylko w guście romantycznym. On najlepiej ze wszystkich Wołynianów chodzi może wypracować do rozumienia o wszystkiem czego nie umieją, czemu szydliwy wszyj. Jest-to bujny wilk w Drzewie Romantyzmu: który coś zachwycił z sąsiadów nowszych, a dawno swoją bujnością naciska prace inaczej na stronę, jako głębsze szkolarstwo i zadawnione przesądy, oddał się samemu roztrząsaniu czy pretensyi i pisze mistyczno-filozoficzno-poetyczno-romantyczne krytyki i uwagi, których, daję słowo, sam nigdy nie rozumie. Ale bujnym pozwalaj: trafi kosa na kamień: bo jak dotknąć, to gotów ktoś nareszcie zrobić z niego tę satyrę Athleta Romantyzmu. —

Natychmiast po otrzymaniu pisma dowiedziałem się w Konsystorzy W. Gabr. i Xiążki Pana rozkazy wyślemi do Żytomierza. —

Chciałbym i a nieraz miejsce na swojej ogrodzie! — Ale przeznaczenie przykuło mnie do brzegów nudnych i prowincjonalnych miast. Umiem ja cenić tę przyjemność, której Pan się oddajesz na wsi wraz [illegible]: ale dość o tem, bo gotów jestem zazdrościć, a zazdrość podnieca [illegible] padanie [illegible] o wydaniu Tadeusza Gródka; a przeniesieniu Pana do Kijowa [illegible]

Och tak, nie nas nie zachęca do pisania, a wszystko odstręcza! Ale za to nasze pisane są szlachetniejsze w swojem powołaniu; a będą samą jaką pobudką do pracy nawet dla niewdzięcznych. Poleciemy do Boga po nagrodę, który się zmiłuje i nagrodzi nam, jeśli nie zakopiemy talentów. ale dość bo to zakrawa na kazanie. —

Listy do Hr. Rz. i Michał. Gr. oddane. Rękopism Sentymentalny oddałem do cenzury i odeślę po odebraniu.

Upraszam Pana najmocniej, abyś odtąd chciał wierzyć że bez żadnych widoków, a ze szczerej życzliwości najmilej dla mnie. oświadczyć że jestem na zawsze z najszczerszą i prawdziwą przyjaźnią ku N. Pań [illegible] więc nie pisać nigdy jeśli można. chciałbym tylko przez moje ciągłe pracowania przyjść do tego, abym choć trochę stał się godnym tej chlubnej przyjaźni, której mi tak szczerze i łaskawie raczysz udzielać: bo jeśli nie będę zupełnie godnym, to potrafię być wdzięcznym. Śmiałbyś się panie gdybyś słyszał jak się wypytywałem Pana Modzelewskiej [illegible] od włosów aż do wzrostu pańskiego: znam go więc z pism i z postawy: sprawiło tedy gwałtem mieć mię choć za dobrego znajomego. — Ale, Ale: czybyś nie chciał napisać sam kilka słów do Hr. Rzewuskiego na moje ręce, zapraszając go do współpracowania? Pierwszy krok połączenia się trudny: szczerze pan tedy. Chciałbym bardzo, aby nas pisujący łączyli się z sobą. tym sposobem można pracować wspólnie. Bądź Pan pewny, że najwięcej przyjemności sprawisz Rzewuskiemu i pozyskasz najdzielniejszego pracownika. Ma on teraz zamieszkać jakiś czas w Kijowie. [illegible] ja chciał kiedy widzieć Kochanego Pana! — Przebacz dawny śmiałości [illegible] o pismach jego i licz to na rachunek tej szczerej przyjaźni, która przez to [illegible] sprawia powszechne uwielbienie tego, który tak dawno na to zasłużył [illegible] prawdziwy przyjaciel i sługa J. Hatt[illegible]

[illegible]

Posyłam Kochanemu Panu rękopism z Lenczny. Żeby na prędce coś posłać do Atheneum niemały mam ambaras; bo z pierwszego tomu pielgrzym ki nie niemogę wyrwać, a drugi jeszcze nie wy pracowany jednakże przez miesiąc poszlę opis Nazaretu i Galilei, jeśli się podoba. Tymczasem ośmielam się przyłączyć przekład z nowych Poe zii Silvia Pellika; z najmocniejszą prośbą, abyś tem posłaniem nie uważał siebie związa nym ale wedle własnego sądu i upodobania albo umieścił, albo zarzucił: i proszę wie rzyć że w każdym razie nienadwerężysz ani na włos tej życzliwości, którą miło mi oznać ku Panu. —

Westchnienie z Silvio Pellico

Tuus sum ego. Ps. 118, 94.

Miłość jest serca westchnienie,
Co je niespokojność gniecie,
Co samotne jest na świecie,
Co o litość wznosi jęk.
Smutek jest serca westchnienie,
~~Co ustawnie tylko żąd~~
Gdy niema z niskąd pomocy,
Gdy dzień życia w troskę nocy
Cały swój pogrzebie wdzięk.

Nadzieja serca westchnienie,
Co ustawnie tylko żąda,
Marzy, myśli i wygląda
Czy nie błyśnie szczęścia dzień.
    Rozpacz jest serca westchnienie
Gdy pod nieszczęściem upada,
Gdy co miłego postrada
Choćby marny dobra cień

A tak rozpacz, smutek, miłość
I nadzieja co szczęściem łudzą,
Serca to płochego ludzi
Westchnienia na różny ton.
    Tylko westchnieniem jest krótkiem
I radości i uczucie.
Tylko jest krótkie westchnienie
I życie nasze i zgon.

A jednak, o dziwny Boże,
W tak marne, krótkie westchnienie
Wlałeś niebieskie pragnienie
Ciebie, skarbie, w sercu skryte,
    Wlałeś jeszcze światło niebios
Które nigdy nie omami:
Wlałeś myśl, której skrzydłami
Może się do ciebie wzbić.

po napisaniu listu odebrałem Tadeuszowy list i prenumeratę. Możesz pan wierzyć, że co mogę tylko, to robić będę aby zachęcać piszących, którzy są łaskawi na mnie. — Jak tylko będę mógł przyszlę urywek z Podgrobnika. — Podwysockiego i Grozę i Przeździeckiego jakkolwiek możesz wezwać pismem: bo Groza jeśli bawić będzie w Rusiatce, to tam i dwaj po mnie razem, jeśli nie po miłości dobra przeniosą się do Ateneum. Zaklinam Oszczędzaj zdrowia i kochaj twojego Sługę. —

Jeszcze raz proszę zaręczać, jak to będzie sta[illegible] lub niestosownem w [illegible] piśmie. —
Posyłam Pana Artykuł Brzeskiego z listem. Brzeski cały umiejętności języka, chociaż trochę harmoniją ma z samego ucha ale grammatyki się nie umie i trzeba raz poprawić ścisłej w pisowni i konstrukcji, bo tego pełno. —
Może prędzej jak za miesiąc przyjdzie mój Nazaret, który dla tego wybrałem, że najmniej ściągnie panslawizmu, a tem samem prędzej będzie —
Jeszcze raz proszę pisz Pan do X Kozłowskiego i Chodźki dłuższe, bo [illegible] wielkiej pomocy, i [illegible] będziem mieć rzeczy [illegible], że Słowacy a zwłaszcza wprowadzić ludzi w świat literacki. Oni [illegible] więcej [illegible] potrzeba —
Czasu niemam, więc kończę z wyrazami szacunku i wdzięczności.
Z [illegible] równie, jest
[illegible] jego [illegible]
[illegible] Viktorin

Отъ Кам[illegible]

669.

Wielmożnemu Panu Kraszewskiemu.

[illegible] Zabradki [illegible]

Г. Помѣщику Крашевскому

черезъ Луцкъ въ Городокъ.

при томъ посылка съ книгою [illegible]

[illegible] серебромъ.

Co to jest, Kochany Panie, że my z Rzewuskim
nie mamy żadnej wiadomości? Lękam się czy nie
chory, bo nas i tam straszą w innych pismach
opisywaniem cierpień, które Twój wiek młody
trapią. Posłałem Panu list Hrabiego i wy-
jątek z jego pamiętników literackich. Teraz Kocha-
ny Panie masz drugi transport, t. j. wyjątek żą-
dany z Pielgrzymki i Rys Rzewuskiego wyborny.
Czyby nie można było czasem coś posłać do Ateneum
z Historyi Kościelnej! np. ładne akta i list Ś. Igna-
cego, albo męczeństwo jakie, któreby czytelni-
ków wprowadziło lub przypomniało, pokazało
świat inny, świat ducha? Jeśli to uznasz za
dobre to przyślę, ale pod tym warunkiem, że
po przeczytaniu zdasz się na uważny sąd i albo
umieścisz, albo odrzucisz, tak, żeby to przysła-
nie nic nie wiązało. Bo nadewszystko masz
w tem piśmie uważać, aby nie wpuszczać arty-
kułów przez pewne względy i konwenanse.
Życzę zdrowia i łaski i pomocy u Boga
i polecam się Twojej, Panie, tak miłej
przyjaźni.

prawdziwy sługa J. Kalinka

Najdostojniejszy pański [illegible] wyraz uszanowania [illegible]
Proszę odpisz do Rzewuskiego, bo to i panowie zaraz
gotowi wziąć za uchybienie: a on pana bardzo lubi —
mocno obraca —

Chciałbym się Pana zapytać. Oto jeszcze w Wilnie przetłumaczyłem z Greckiego trzy dziełka filozoficzne, dość sławne, to jest Obraz Cebesa, Enchiridion Epikteta i Pamiętniki M. A. Antonina: przeto czy w tej epoce warto te dziełka podać do druku? Jeżeliby pan uważał to za pożyteczne, tobym poprawił i wystąpił z dziś wielkim tomem. Ale ale. Oddawna mam tych panów Niemców przekład Szekspira w jednym tomie stereotypowym druczkiem. Idzie ile przejrzałem, bo w robocie prawdziwie oceniać, że nie jest wyższy od Szlegla i Ticka, tylko tańszy, a tem samem pożyteczniejszy. —

Przepisywałem prędko pielgrzymi urywek, jeżeliby były omyłki, racz z przebaczeniem. Ach jaki ja biedny, nic porządnego zrobić nie umiem. Niewiem jak się panu ten urywek podobał. Dziwim ze-zmianom nie racz, ale tu to przynajmniej ręczę, że najwierniejszy. — Ja boję się dawać urywków z dzieła tak różnorodnego jak pielgrzymka: bo w całości jedno miejsce drugie wspiera. —

Wielmożnemu Panu 71/2.

JW. Kraszewskiemu

JWWO Panu i Dobrodz.

Г. Крашевскому через

Луцкъ въ Городокъ.

при семъ посылка на 4 руб. ср.

J. [illegible]

Jakże mi miło powitać ciebie, Nasz prawdziwy Poeto! Jakże miło przepowiedzieć wielki tryumf który odniesiesz z Twojej Witolorandy, o i tych wyjątków można się domyśleć, że będzie szczery panegiryk, niezwyczajny ten między bractwem literatów, gdzie jeden drugiego dla pewnych względów chwali. Wiem tak sądzić o mnie będziesz, nie przyjmowałem nigdy pochlebczych słowa i pisma. Czy pochlebiałem ja kiedy? Czy nie pisałem, nawet z narażeniem się na utratę przyjaźni mi tak drogiej, że Pan bez wypracowania rękopisu i tekstu trzeba będzie oddawać? Czy przyznając Panu wysokie zdolności nazwałem kiedy Pana Poetą, choć to słowo tak często inni szafowali. Wprawdzie czułem ja, że w Panu taka wielka siła poetyczna, ale i dotąd ją tylko w pojedynczych pokazywał. Pańskie dwa tomy wierszów, mimo dość wielkiego talentu, mimo wielu ładnych myśli wcale mnie nie zaspokoiły. Widziałem tam w Panu, chociaż najwymowniejszym przyjacielem literatury francuskiej, najwierniejszy odblask szkoły francuskiej, były to wprawdzie naśladujące dzisiejszym fran. poetom, ale po ich najlepszych [illegible] Spotkałem po Halszce gdzie charakter narodowy, [illegible] odkrywał wysoki talent i wielkie [illegible]; chociaż i ta sztuka mistrzowsko [illegible] miała — Po tym więc wstępie [illegible] że niewiadomy ani przyjaźnią, ani grzecznością towarzyską ośmielam się Panu wynurzyć moje wrażenie po pierwszym tomie Witolorandy. Może być mylne i fałszywe, bo ja najmniej daru krytyki posiadam, ale to pewna, że takie jest w moich myślach i prawdę w całem znaczeniu tego wyrazu piszę. —

Celem tego poematu było opisanie dawnej Litwy obrzędów, różnych podań, słowem Mitologii, a cała rzecz [illegible] przyczepiona do błędnego rycerza którego fizjonomia wzięta z podania, jest to w tem [illegible] jak

jak wyna Rogów Tegnera albo Niemców Nibelungi. i naj-
śmielej im wyrównywa ~~Jest~~ Jest to P. Tadeusz z tą różnicą
że M. wszystkie czasy późniejsze opisywał charaktery i zwyczaje Pan
przeszłości podania. M. praktykę dziwy, a pan je fantazyą całą
ujął wszystko wdzięczny. Tadeusz jednak wiele w swojem wy-
konaniu. W Pani Witala wszystko jest nowe, a wszystkie litewskie tak
że nie tam nieznajdziesz zagranicznego. Wszystkie porównania nadzwyczaj
świetne i malownicze są wzięte z rzeczy otaczających, litewskich. Lecz
czem najwięcej grzeszy to tem że Malarz niezważał wielce u ma-
ją i odtworzonej prostocie. Nie tam niemasz wyszukanego i kun-
sztownego, nie pisarskiego, coby wydawało charakter wdzięczny. albo
przepojenie się Romantyzmem lub klasycyzmem. W opisach tych rzeczy
nie zatarte są i sztuka. Jako kiedyś malarz z nadzwyczajną pilno-
ścią chwyta i postrzeżone całego oddania, rysuje wprost z natury
Jakoż w tym poemacie pokazuje się po raz pierwszy w mowie pisanej
wiele nowych obrazów, nowych myśli i nowych wyrażeń. Mając za-
rzucić kunsztowne braku akcji i interesu w tym poemacie ale właśnie
tego niepojmą, co Poeta zatarł ale przynajmniej dla mnie to jest no-
wy powód do pochwały i uwielbienia. Bo ten poemat podnosi nas
wyżej o jeden stopień w literaturze. Dotąd albo obierany kształt
był na ode i jest naśladowaniem starożytnych, albo naślado-
waniem Szatanów wielonych Byrona. Tu nie tego niema i cały
tem poemat nie z siebie, ale z przedmiotów i podań jak był to-
rzone. a tak przez ten poemat wyszła nasza literatura z Bay-
ronizmu. Wszystkie pieśni oddychają swobodą prostoty i nieopi-
sanym wdziękiem oraz w nich, że każdo umieć i przenieść z ust
ludu bez żadnego uszkodzenia, owszem z wielkiem zadowoleniem.
Nietylko litwini, ale my wszyscy znajdziemy tam podania, jak o zorie
wzajemnej, któresmy w dzieciństwie słyszeli a które tak miłe i święte
spotykają nas w poemacie. Jakaż prostota i wdzięk opisów jest
czymające! A kto nie tylko u nas ale w ogóle tego co znam nie umy-
równał. W Tadeuszu często są prostoty miłe ale tam znać przesady
w samej prostocie. tam znać oda, co nawet zawsze pożyczono chwila

W malowniczych i pełnych wyższego talentu opisach Kraszewskiego jest przesadnego rodzaju, tam trzeba opisami ciekawszych pisanych francusky, tam widocznie ubiega się Autor za opisami, w których często wpada w rozwlekłość niepotrzebną a czasem w Bajronizm. Chwi często jest niepomiarkowany. Przeciwnie prostota Witolorandy jest naturalna, wielka, prawdziwa i nigdzie tego nie przechodzi właściwych granic. Oznacza to największy talent. Czytając te opisy zdaje się że patrzymy na nie. co to np. za opis nawiedzenia Witola kojchalkowi w której się urodził i tyle innych innych, bo przytoczyć trzeba byłoby dużo gdyż ta prostota zachwycająca wszędzie została nawet w obrazach najświetniejszych. Dzieło to nie chwilowego natchnienia. Długa praca i nauka rzeczy tej poprzedziła. Długo myśl umowała to też. Mieści się w tym płomienne przy najgłębszej znajomości starożytności litewskich, jakiej dotąd nigdzie nie spotkałem, najgłębsza znajomość serca ludzkiego i gdziekolwiek są malowane, jakie w tym dziele, odznaczają się prawdą i wdziękiem nieśmiertelnym. Ówczesna literatura nawet zagraniczna podobnym utworem się nie pochwali. Często najczulsze, najśliczniejsze obrazy rozrzucone. Często pełno myśli filozoficznych; jak te płatania [illegible] i pieśni. Często ta nawet zawsze najbujniejsza i dzika wyobraźnia, jak tego konia Judzia. Jaka rozmaitość i całość! Nawet zewnętrzna szata, sam wiersz, jak harmonijny, jak różny od tych co są w 2ch Tomach, jakby nie były jednej ręki. Dziwiłem się nad swobodą i prostotą, jakby prozą pisane, nie ma tam nic wymuszonego, jak często się zdarza u najlepszych poetów, dla sztuki i dla harmonii, której natura nie dopuszcza. Wielka to pomyśl! gdyby te wolumina przed o literaturze bojowej, wszystko by nam te rzeczy były nieznane, ale przez Witolorandę staną się one popularne narodowe: bo i ten twórczym pieśniom z grobów ciemnych i Vaidniemi [illegible] wywołał i kazał żyć na wieki. Co się tyczy wprowadzeni słów litewskich, bardzo dobre ale często przesadzone, jak [illegible], która do niczego niepotrzebne i może jeszcze wiele wyrazów niepotrzebnie [illegible]. Ale najwięcej. Szkoda, co z pośród wszystkich dzieła,

że pan żadnych not, żadnych objaśnień nie dodał. że nawet więcej nazwiska bogów nie są wytłumaczone. U nas Mitologia litewska całkiem nieznana i prócz Perkuna wszystkie te osoby całkiem nie były znane. Trzeba było koniecznie krótkiej o nich podać wiadomości. Komu brak tym gorszy, im mniej rzecz znana. bo, jak słyszałem całe to dzieło biorą za paryski wymysł. niemam więcej tak bo to są podania. Ja co wiem o Litwie, ile nie o tem się przekonałem, ale dla innych rzecz nowa. Gdybym był na miejscu paryskim, tobym wydał drugą małą książkę objaśnień któraby dopiero cenę odkryła na wartości poem... Proszę nad tem pomyśleć, bo jest rzecz tego wcale ważna potrzeba. Cóż jeszcze nie dostaje? Dalibóg mówię, bo mnie się bardzo podobała, tak że po odebraniu jednym ciągiem przeczytałem, tem zachwycony pomimo uprzedzenia prowincyi, względem paryskich literatów, zwiedzając jeszcze owe komar...
Wzmianka wszelka o wszystkiem doskonale oddaje pogańsko litewskie jak wszystko. Mógłbym jednak chcieć mniej w dziele tych smutków, bo choć prawda że bajki litewskie nimi przepełnione, ale dzieło byłoby parę razy wspomnieć, bo wszystko i trudne dla poety i czasem nuda jedno i jedno. Są także niektóre rozwlekłości któreby zbieć można: bo w dziele gdzie niema akcyi interesu, potrzeba żeby części były nowe i miłe, aby same z siebie czytać mogły: jakoż pan tego z bardzo małym wyjątkiem tego dokazałeś; coby było skropieniem paryskiego śmiecenia i wiersze żeś tak chyba uniknął zguby. Wogóle jest dzieło, które panu mieści obok najlepszych Poetów, jest to dzieło nieśmiertelne, o którem z Owidem mówić powiedzieć Exegi. Monument. i td. — Jest to litewska Iliada. O, niechaj przez nas kopał i świdrował, do stałości się do źródła żywej wody, która pocieszy tylko nietylko nasza potomności lecz i zagraniczne.

Proszę tylko uważać. Zresztą pewny jestem, że to wielka [illegible], co panu mówili, że ten pastakt nie będzie do sma-
ku publiczności: bo te obrazy, te pieśni, ta wyobraźnia
bujna wszystkim się podoba i nigdy w naszym dzieło się
[illegible] bardziej jak Witoldiada: Ale wcale
[illegible] innemu, nie ludu, ale krytykom i kunsztu
[illegible] z których szydź wewnątrz. Żadne dzieło napiętno-
wane geniuszem, albo nowością nie ma do w spokojne
[illegible]anie należytego miejsca. Przypomnij sobie
[illegible] uznania się dzieł Wielkich poetów: A
[illegible] pospolitową walką odgadnięcia: To tylko godzien
[illegible], że wkrótce wszyscy uwielbią tą uwielbie.
[illegible], po pospolitowych szaranczach. Wielkie to
[illegible] wrażenie najtęższych to dzieło: chociaż
[illegible] niewszyscy pojmują: coś sam twórca, boś nad
[illegible] nie potrafi. Ale dosyć o tem. Ojca
[illegible], że Pan u mnie pisałeś: smiało tym
[illegible] gustował za tym najcudniejszym
dla mnie utworem: a teraz milczy mowę, ale
może ja przez kogo innego, potrafię prawdę po-
kazać. — Wszystkie panienki listy odebrałem.
Podróż moja zatrzymała chodem dopiero będzie
na nowy rok 1842. Podał mi szczere, co
[illegible] o tem wszystkie co posiadam. Ach, ja bied-
[illegible]: bo mi Bóg dał ochotę do autorstwa, a
[illegible] odmówił: jest to męka Tantala. Ale
[illegible] za podkowę, który dotknęły niechaj się
[illegible]. i boję się, aby to niewyrodło moje na-

rzekanie i domagaznie się porównania z Kora-
kiem: daruj, daruj, jaż więcej tego; Trzeba
niezrobię. Uwalniam pana na cały wiek
z mudnej pracy kontynuowania. — Cieszę się
żeś zdrowszy: O żyj i rozumej siebie. Ach i ja
nudne i samotne życie prowadzę, ach i ja nie
lubię świata. ach i ja widzę w ludziach próżni
i obłudy [illegible] zmienić! — Mój drogi Panie;
my niemożliwy utworzenie przerywaniu swoje wiecz-
rnien: ach byłaby to najmilsza przyjaciem pomoc-
ka: ale nie śmiem należeć, bo na to niezasłu-
życiem. Dobra pani i światem i Zabawami
i [illegible] żadny dawania zdania: ale wiem
że to jest tak prawda, jak to że cię

Kocham twój sługa

28 8br.
1840 Kijów [illegible]

Najdroższemu [illegible] Panu [illegible]
raz [illegible] [illegible]

Zapewne mój Drogi Panie otrzymał list, w którym zaraz po przeczytaniu Witolorandy wylałem najszczersze zdanie z tym entuzjazmem jakim mię natchnął ten wielki poemat. — Kiedym Rzewuskiemu otworzył moją myśl, wtedy prawie śmy się zgodzili w jedno, tylko on zapatruje inaczej na Witolorandę jak na Epopeję, i naturalnie widzi w niej uchybienia przeciw temu rodzajowi poematu: jest coś jednak w tem prawdziwego, bo w pierwszym liście wylałem się z pominięciem dozy o jednem wrażeniu, a to następujące, czytając z początku Witolorandę byłem przez Pana oszukany. myślałem bowiem po wstępie rodziców i narodzeniu cudownego dziecka, że ten bohater będzie głównym zajściem I przyznam się, że z zadziwieniem przeczytawszy większą połowę Witolorandy, pytałem się siebie, kiedyż rozwinie się charakter bohatera: słowem być to może że szczegółowe padania litwy pojęcia Witola: ale mojej szkoły kunsztu, zawsze jestem przekonany, że nie u nas już książkowego niema, że to poema jest wyższym szczeblem poezyi u nas. Że ta historia fantastyczna Litwy, godna jest uwielbień nie tylko naszych, ale całej Europy. Dobrze mówi Rzewuski, że to zaniedbanie bohatera może jest instynktem poety: bo tworzyć bohatera prawie niepodobna wybiegać się od naśladownictwa Homera czy Bajrona. a w takim razie całe dzieło byłoby mniej. — Ale dość o tem: racz tylko wiedzieć że nawet po innym rozbiorze i długiem odczytaniu stoję w całej ścisłości przy pierwszem zdaniu, które Panu przesłałem i że winszuję Panu i winszuję naszemu Krajowi tak świetnego pomnika polskiej poezyi. P. Hrabia Rzewuski już od 10 dni posłał do Tygodnika krytykę Pańskiej Witolorandy i z tąd jestem, że tak znakomity talent będzie oceniał Pana. —

Dziękuję, że mi dodajesz ducha. Ach to mnie biednemu
i strapionemu ustawiczna walka bardzo potrzebne. Pan
poematem został wyłożeń najświętniej długo tający się
i naraz tylko buchające światło geniusza. A ja jeszcze
jestem sam dla siebie zagadką. Czuję, że noszę coś w łonie,
którego dotąd oddać ani się ważyłem. Żeby tę myśl uchwycić
rzucałem się do tłumaczeń różnych i różnych, ale coś wszyst-
kie te dzieła nieodpowiadały tonowi mojej duszy. Nareszcie
Shakspeare przemówił do mnie, pokochałem go z całej duszy,
uczyniłem go moim światem, wspomnienia życia przyciągałem
do jego przekładu i czytając kiedy piękniejsze miejsca przywodzę
sobie na pamięć te jedynie szczęśliwe w mojem życiu chwile, kiedy
rozkoszy z ich oddawna. Ileż to myśli, wspomnień, uczuć wiąże
się u mnie do Shakspeare. ale wszystko niejest doskonałe
w świecie. Shakspeare i Shakspeare niewszędzie wyczerpuje moje
uczucia, i często dla mnie obcy, nudny i dziki. Otóż męczę się,
bo słyszę w sercu mojem coś innego, bo szukałem wszędzie
coś zupełnie z nim zgodnego i nieznalazłem. Nieraz bra-
łem pióro, ale nie znalazłszy to stałem i niemalejącem
tego, co jest we mnie, darła. Czy dobędę kiedy z mego
łona tony własne i zrzucę ten ciężki i męczący kamień?
Straszna Zagadka. Czy w rzeczy samej noszę co w duszy?
Czy może to dziecięca gra miłości własnej i obłąkanego
małpowania? nie wiem. Przed nikim nigdy nieodkryłem się z ta-
jemną: ludzie byliby wzięli za urojenie, za samochwalstwo: ale ty poj-
miesz cierpienie walczącej duszy i może się ulitujesz. Smutno mi,
smutno, bo coś mi szepce, że nie znajdę formy do wylania, i że
może wkrótce do grobu tę mękę poniosę, którą trzeba było
łaść ze życia. Stąd to pochodzą moje wrażenia: stąd nieraz chciałem
wstąpić w niewczesności ten grób przedwczesny. Ale dość jęku: przebacz

i nie śmiej się, albo jeśli chcesz śmiej się, ale bądź moim przyjacielem i kochaj tego co zawsze

Twoim wielbicielem i najżyczliwszym

Sługą

11. Listop.
1840
Kijów.

Kotowski

Wielmożnemu JWPanu

Kraszewskiemu

Mościwemu Panu i Dob...

Г. Помѣщику Крашевскому
черезъ Луцкъ въ Гродекъ.

B:

Zapewne twoja zbytnia skromność kazała ci zachować moje zdanie na przyjaźń: nieraz upierał się przy tem ostry prawdziwe, zwłaszcza że wprzód pisałem, że mogę się mylić: ale to pewna że tak jestem i teraz przekonany o tym poemacie, choć by Autor nie był mój luby przyjaciel nieznajomy, ale mój wróg zawzięty. Smutno mi było, kiedyś mię zbył przyjaźnią, bo przy tak wielkim geniuszu, jesteś Arystokratą literackim, stąd dla ciemnych charakterów, te myśl że przez pochlebstwo i koterię chwałą dziwnie bałamutna. Mogę się w zdaniu mylić, ale będę zupełnie pewny, że najpiękniejszą prawdę powiem, kiedy będę tak przekonany, pomimo najściślejszej przyjaźni, jaką mam dla ciebie. Nasz wielki Poeto. Tymczasem moje zdanie to powszechne, Brodziński wiele wniósł do krytyki z niego: Przezdziecki rzekł mi, że nigdy się nie spodziewał, abyś Pan co podobnego napisał, chociaż potem drugą razą mówił mi o niedostatkach planu, lecz ja znam go, ot z miernym talentem, bez czucia i duszy, flegmatyk i starzec nudny, choć młody, świdruje przez zazdrość, bo mu się zraziło wygłaszać zakatować Pana, stąd Kalsma, stąd wstępu i ld-klassa u nas czytających przyjęła to dzieło z Entuzjazmem. Wileński Adwokat, jak słyszałem, dał nowonarodzonej córce imię Mitula, Dobrzyński muzyk, ułożył muzykę ładną do pieśni Ruty. Słowem wszyscy chwalą, a więc mam prawo trzymać się przy zdaniu. Oprócz tego mnie i zostało

przekonany po najłaskawszem odsłonieniu planu dalszego. Jest myśl pod każdym względem wielka i zdumiewająca. Shakspeare w dramatach Henryka utworzył coś trochę podobnego epopeję historyczną, ale z Pańskim rozmiarem niemoże się porównać. O na miłość Boga spiesz i nieodkładaj miły mój wieszczu ożyw nam te błogie czasy, ach my potrzebujem tak bardzo oczarowania! Za rozwinięciem całego planu ustanie krytyka względem Bohatyra, bo nie Witol, nie Mindow ale Litwa cała jest Bohatyrem tej Epopei. Z wdzięcznością czytałem, to coś pisał względem mojej wewnętrznej niespokojności. Z tego wszystkiego widzę, że się lękasz abym nie porzucił przekładu Shakspeare'a, dla niepewnych oryginałów: to to jest właśnie myśle i dla tego dotychczas pomimo że mam plan niebiorę się do pracy, boby ta wymagała lat; jakbym musiał dla dokonania tego, co warte, w moiz gowaniej, zbadać cały wiek XI i XII w Słowiańszczyznie i u Germanów i dopiero mógłbym może co zrobić. Ale dajmy temu pokój, zwłaszcza, że prawdziwy talent nie da się zagrzebać i stłumić, a ponieważ dotąd nic niezrobiłem, więc niemam talentu wyższego. — O jakże ci wyrażę wdzięczność za drogą obietnicę własnoręcznego wizerunku! O jakże go przyjmę! Będzie to najmilsza pamiątka Twojej chlubnej przyjaźni: ach! bo ja z entuzjazmem cię kocham i nigdzie lepiej nie umieścisz swój wizerunek jak u tego co może najlepiej lubi Panie zna, kocha i uwielbia. —

Wkrótce Pan otrzyma od Przewoskiego filozoficzną rozprawę P. Tytusa Szczeniowskiego: dziełko pełne wysokich myśli naj poetyczniej oddanych: jest jednak wiele sylogizmów czy sofizmatów, wiele napuszenia, wiele prostych myśli oddanych szumnie: ale w ogóle niepospolitem zjawiskiem w naszej literaturze. Ale, przyszedł mi na myśl Bochwic. Co to jest? Niezmiernie dziwię się, że Grabowski mógł to dzieło podnieść pod niebiosa! Ma on niejakie myśli, ale za trzy grosze nie ma filozofii. Temu człowieczkowi nieznającemu Katechizmu, a biorącemu się pisać filozofię Chmielewiańska wpadło na nieszczęście kilka ksiąg różnych filozofów i co to za galimatias! Tam znowu wiry Dekarta grają rolę, tam Atomy świat płodzą, obłoczki mleczne latają po jego głowie, tam dusze ~~pr~~ istniejące razem z Bogiem metodą Panteizmu ~~bo~~ zlewają się z Bogiem: tam bóg więcej nie ma: a co za porządek groch z kapustą, dość przejrzeć rejestr rozdziałów aby się zdumieć nad porządkiem. Co za napuszenie! co za precyzja filozoficzna: nieraz pospolitą potoczną ~~na~~ ~~pra~~ prawdę ubiera w jakiś dziwaczny ton nowego odkrycia, jak Uczony Mnich Krasickiego, co mówi: Wiem, bom to czytał w uczonym Tostacie, że po ciemnej nocy jasny dzień wschodzi! Albo jaka precyzja i styl! i tak jeśli się nie mylę, bo nie mam pod ręką Bochwica „Zarozumiałe, zbójca, kołzą prażą w sercu jakiś Katu-ne i stinxyiki. — O żarna te filozofia, która

-dnak, jeśli wierzyć Twórcy Obłocznéj mlecznych, ma wywrócić wszystkie systemata. Brawo! To tylko u nas takie bredzie mogą bałamucić. Największą łaskę mi zrobisz, jeśli doniesiesz, co sądzisz o tym Rochowicu: bo choć są wyraźne głupstwa może tam co jest dobrego, czego ja niedojrzałem, jeżeliby go ktoś wziął rozsądny, jak Grabowski, chwalił? — Drugi Artykuł chcę tu posłać Panu, w prawdzie niebłyszczący ale pożyteczny. To jest myśli jak u nas można poprawić stan Kmieci. Dziełko gruntownie napisane, i do pojęcia naszych Obywateli. Czy więc chcesz?

Daj Panu zdrowie, a mnie febra drugim nawrotem męczy. Niewiem czym Panu donieść że prawie pierwszy tom Pielgrzymki z 30 arkuszy bitych oddałem do Cenzury: Oto boję się i o tę Pielgrzymkę, jak ją świat przyjmie. —

Żegnaj Najprzychylniejszy przyjaciel

i Sługa

X Hołowiński

z Wilna
1840
Lipca 7

W święta nic nie zrobię, bo mi znajomi czas zabierają na konto Bożego narodzenia. Ale najprzyjemniej mi chwilkę pogadać z panem kochanym. Popadła mi w ręce zawsze biedna. Piękny zamiar malowania naszego domowego życia. Najlepszy charakter Pani podkomorzyny. Inne są dziwnie trafnie zaczęte, ale jak mi się zdaje nieutrzymane do końca. Charakter Anny tego aniołu cichości i rezygnacyi zgoła najwięcej ucierpiał: naczęty bowiem jak kobieta najwięcej płocha; od trzech wizyt i to w nieobecności męża zakochała się w Donkiszocie i na to wszystko myślą i słowem odważa się bez skrupułu poczciwa kobieta, co w religii zaczonym prawie grzechem jak uczynek: w kreśleniu naszych kobiet trzeba, jak sądzę, dać baczenie na religijne uczucia, których one rzadko są pozbawione. Wolałbym dla utrzymania tego słowem pojętego i prawdziwie polskiego charakteru, (bo jak często można było u nas widzieć te ciche heroiczne poświęcenie się kobiet,) wprowadzić jakiego domowego przyjaciela, z którym by ciągłe pożycie mimowola wprowadziło tę żonę lecz słabą niewiastę w miłość. Wtedy nic dziwnego, ale tak, jak w powieści, wszystko złamane, bo słabość kobieca niezaimowana, gdyż od pierwszej wizyty mogła żona zmiarkować intencie Donkiszota, a tem samem przecięże tę niebezpieczną znajomość w samem początku, poni słabość nie weźmie góry. ~~Hamin~~ Drugi najcelniejszy, w naszej literaturze nowy, a bardzo naradzony charakter Bałabanowicza po tamciem najświetniejszego określenia

spowodku jest także wedle mego widzimi się nieutrzymany i w koń-
cu zupełnie zwichnięty. Jak to, ten Bat. z małemi oczkami, ten
zrzędny złodziej domowy wedle ekonomskiego rzemiosła, ten złocz-
yńca pospolity, a wielki koniarz, ten opój, słowem ten wzór
naszych Ekonomów co prócz chciwości, chytrości chłopskiej, lecz nie-
dużego mniej rozsądnej i trafnej, i opilstwa nie wyższego nie po-
winien pojmować, nagle ni z tego ni z owego przemienia
się w Włocha z tajemną, długą chowaną, i głęboko obmyśloną
Vendettą. Jeśli się nie mylę, ludzie pospolici nie mogą
się wznieść do wielkich i wystudiowanych zbrodni, bo w takiej
te oznaczają charakter wielki i niepospolity, na złe skierowa-
ny. Tym bardziej ten sprzecznością uderza, że tej myśli wyższej i nieskło-
sownej, nie może ze swego położenia wyjawić i udaje się do dru-
giego, który i bez ~~niego~~ jego prośby miał powód do podob-
nej zemsty: a potem to zakończenie, gdzie nasz koniarz pro-
wadzi do trupa w chacie, jest zupełnie własnie i nie z jego
charakterem nie ma wspólnego. Byłoby naturalniej, żeby nasz
opój po stracie żony i pieniędzy do reszty się rozpił. Również
i Sędzia jest dla mnie nienaturalnym. Człowiek więcej zły jak
dobry, robi z początku poświęcenie się heroiczne dla tego, którego
ma za łotra i to bez własnego interesu: gdyby w tej kabale
swatowskiej starający się okazał być jemu jaką nadzieją zy-
sku, a później zawiódł, byłby i powód do zemsty, i naturalniej
z tym charakterem Sędziego. Pomimo tych uwag, panski talent

malowniczy wiele u nas nowych a swoich obrazów doskonale skreślił: Dom zegarowy wyborny: chciałbym niechciał widzieć zmwiarszego wieńca w sali woskowanej z kanapami i krzesłami w futerałach: bo kiedy do nas wszedł ten zbytek, to wieńce przeniosły się albo do pokoju Ekonoma, albo do przedpokoju. Najprawdziwiej skreślony Charakter męża Anny, i doskonale utrzymany. — Pewny jestem że mi przebaczysz te brednie w nadziei, że to czynię wcale Okazania, że chcę być szczérym przyjacielem. Czy nie można by było niewydrukować ten artykuł Przedziecinego, w którym Biskup zabija Staniszewskiego: jest prosty przepis z Manifestu: a w Manifestach pan wiesz że strona oskarżająca przesadzała: możnaż według tego przedstawiać i to jeszcze teraz? Niemówię jako ksiądz, ale jako krajowiec i Chrześcianin. Zgadzam się, że należy odkrywać i złe, ale i dobre potrzeba, a P. Przedz. dopadłszy dokumentów kryminalnych, będzie nam dawną Polskę malował, jak stek łotrów i rozbójników i z jego dzieła uczeni nie inaczej jej sądzić będą. Przeto racz nieumieszczać tego Biskupa. Proszę, oto, bo wszyscy słuszny żal będą mieli do Pana, niech sobie sam te paszkwile wydaje. Gdybym nie znał szczerego Twego Charakteru, to myślałbym, że zarabiasz ziemnie. Jez. Witol. wielki utwor, dowodzi już to mnóstwo rzeczy. i jeszcze się pytasz czy warto do zarozy!!! Gwiazdka nasza i gdyby nie już więcej nienapisał, to piękny wieniec przyszły uwiłaby już lecz Panie. —

Rzewuski w krótce panu przyszle scenę, czyli wieczór u pani Prezesowej Belletrystki. Dowcipna krytyka naszych salonych rozumowań i krytyk. Największej obudzi ruchu i hałasu mało co znam tak nacechowanego komiczności ale w celu zbawiennym. Będzie ten utwór, jak sądzę, wielce mile czytany. — Pośród mnóstwa projektów mojej mózgownicy, projektów nigdy niewykonanych mieszczę się jednym pochwalić myślą ogłoszenia wydawanie Biblioteki Ojców Kościoła. Gdzie z każdego ojca opuszczając rzeczy polemiczne, czasowe, a tylko biorąc moralne i dogmatyczne ile co teraz może choć najmniej interesować zrobię tę Bibliotekę praktyczną i dostępną dla wszystkich; bo szukani mogą wśród tanich czytań: a mnie o to idzie, aby myśli Xięży puścić w obieg. W tem projekcie tyle zrobiłem. 1. sam przełożyłem mężów Apostolskich listy z Greckiego jak Ignacego. Polikar. Klem. Rzy. i t.d. P. Nowokrebelski Apologię słynną Tertuliana, P. G. Olizar. Wyznania S. Augustyna. P. Przeździecki, De Officiis Ambrożego. P. Świdziński Cypryana traktaty moralne. P. Rzewuski 4. Xięgi Augustyna de doctrina Christiana i jeszcze kilku pomocników. Spodziewam się, że jak wydam pierwsze tomy, więcej zyskam uczestników osobliwie z księży, do których choć myriady listów wyprawiam, jednak choć sto par wołów zaprzęgę nie mogę poruszyć z miejsca. — Znam ten rękopism Jagielskiego: mający o jego wierszu, bo głupie, ale jego proza powiastki, jak o wiele zmijowymi zapie, ale miera rzeczy arcy ważne i drogie i dziwiłem się dla czego tego skarbu podań naszych dawniej nie wydał. przyjaciel i sługa

A. Bielowski

16. Czerw. 1840. —

Czas kontraktowy z całem swojém roztargnieniem jest przyczyną dotychczasowego milczenia.
Wiesz, mój drogi panie, że nie bardzo rad jestem z mej pracy, bo nie umodził tłumaczenia, a trudne i krwawe do wykonania. Nigdy wiele [illegible] Prcz. nie obiecywałem: czasami tu nie tylko skrywione historyi: i rozmachnana, ale przeciwne natury to i owo, noża miłosne Malki itd. stawiam głupstwa, deklamacja bez talentu. Ale jego bardzo cenię z jego prac Wład. Poż. itd. Zapomne, brak geniuszu i życia ale materyał piękny do Historyi i Żeraniem ten młody i bogaty może się ukształcić na rodzaju badacza rzeczywistych. Niemasz to żałować: kiedy tak mało między panami pracuje.
X. Jankowski ma talent, ale tyra[illegible] ge na tych czasach, jeszcze jego poprawi życie wybierać i nowe. Rzecz plan, że ten człowiek będzie nam Tristram Shandy.
[illegible] zmyliłem, przenale, go nowe i [illegible],
Które anotacjami nie pozwalają mi ogłosić prospektu na Biblioteką Ojców. Będą mogę wychodzić przekłady i będę się starał znaleść jak najwięcej pracowników: ale wszystkie te nowe, osobne i bez tytułu Biblioteki i wydawcy wychodzić będą. — Śmieję się pan z krytyk Witołorawdy i dziwi mię to, że cię Warszawy Recenzenci nie spotkają. Wiesz, mój kochany panie, że ja Maciejowskiego nie liczę za wielkiego znawcę: jest to mierny i cierpliwy kompan, który bez wyższego talentu wydobywa z siebie różne zdania, okrada Trzego, którego gani itd. a że na bezrybiu i rak ryba, to i w naszym niebacznym kraju i Maciejowski wielkim człowiek ze swemi paradoxami.

Nie smutno że on zgasł, bo się zna jak na papierze itd.
co zaś do tych co z sercem występują, to zdanie śmiejące
jest to klasa sentymentalistów, co lubią wyprawiać
swoje sprawozdania treściwie o kochance itd. — Każdy
znawca musi cenić wysoko ten nowy i świeży utwór
Grabowski podobno zupełnie zdanie Kuweckiego i
w tej myśli napisał uwagi o Witaliszewskim, które
zaleca jej odwagę. — Dziwny i niepojęty człowiek
ku... tyle popisać! a to w ciągu jednego roku.
i nadzwyczajnie innych prac! Na miłość Boga, cóż to
za płodność! Zabijesz się tą pracą! ach kiedyż
sobie zasłużę się, przesyłam powinszowania moje
najszczersze uszanowanie. Dziwnie to, że tak młody
tylko cierpieniami jesteś męczony, kiedy tyle i tyle
w jednym roku wydajesz. Wiernym dziełem Tworzeń-
ski. Ostatnie jest to filozofia praktyczna nacechowana
z ironią i zniechęcenia. Talent ogromny potrzebu-
jący jeszcze pracy ale jako powieść żadnego związ-
ku i postępu akcji nie ma; ale za to Blada Dzie-
wczyna pod względem powieściowym przewyborna bo
daj mi najlepsza jako powieść tego zbioru. Nigdy by-
łem (?) spotkał czy w zakresie tak czyste dwa charaktery. Ale to
pewna że to są wszystkie ideały marzeń naszej młodości
i jak doskonale do końca utrzymane charaktery! Jak
wiele nieziemskiej czystej miłości. Rzeczywiście jakiś jest
ten świat. — A Stefan i Elżbieta cóż to za cudne
imię zjawisko! Widać że napisane prędko i łatwo:

Myśl piękna. Ta walka dobrego ze złem. obrazy trafne chaty częste przypominają Szekspira jedno tylko chciałbym aby wszędzie jak najpilniej strzeżone było prawdopodo-bieństwo bądź do naszych istniejących w naturze bądź będących w manierach powszechnych. Charakter dziewczyny stale jak mur opierającej się złemu, bez żadnej wewnętrz-nej walki, bez żadnego wahania się nie wzbudza in-teresu i nie prawdziwy. To samo często postrzegałem i w innych miejscach, a osobliwie w tem że Twoja ~~pi~~ córka biednego wyrobnika mieszkająca w chatce wieśniaczej, rozumuje i myśli jak dobrze wychowana dziewczyna: trzeba może było więcej podanie [illegible] biednej: to jest że zdolnego była wpadła w ubóstwo. itd. — Są to małe odcienia, które mnóstwo bo-gactw i piękności rzeczy: wspomniałem o tem tylko, że ja się trzymam tego, aby we wszystkich utworach najściślejsze podobieństwo do natury zachować: wszystko choćby najpiękniejsze zmyślone, jest złem. Łamignowa Bronka najmniej się mi podobała. Dalszej smutności tych scen, ale tak jest, ja myślę, a nie ufaj temu, bo ja za tęgi grosz nic nie mam krytyki. Szkoda żeś wydał 2. tomy Ateneum: te pierwsze tomy mające robić opinię o tem piśmie, są naczczęśliwej strawy i nie mają żadnego ruchu: co zrobiło nie bardzo dobre wyobrażenie. Pospieszaj ciągłemi tomami, aby to zatrzeć. Przeglądałem u Głyksberga Tom 4. wszystkie

Ten Tom 4 wybornej i górnej księgi [illegible] jeżeli
Artykuł rzeczy byłem wyrzucić, wszak jeszcze raz. t.j.
Kobiety [illegible] Przecz. raz, że ten zbiór był
drukowany w Tygodniku Petr. więc stał się przedru-
kowany, a potem sam jeden wydawca, więc ten
zbiór w inny sposób powtórnie tam wyglądać
nie może. — Wkrótce Panu przyślę życie i cuda
z wyjątkami. Recenzja [illegible] na światło,
nie [illegible] i [illegible] godnego pamięci. —
Bardzo mi [illegible] coś tam [illegible], że
nie umieszczam innych artykułów jak w Księdze
[illegible] t.j. Religijnym. [illegible] pobudka dla
Religijności utrzymać ta [illegible] wiele
przeciwników. Także niedawno przysłał
ci Życie Felicyty i Perpetuy czyli najstarszy
[illegible] dramat. —

Daruj jeszcze raz temu, co tylko w tym liście
podobno [illegible]: bo [illegible] jam
wszystko pisał z tej [illegible]
i z tego umiłowania. [illegible] mi [illegible]

bądź szczęśliwy

Twój

prawdziwy przyjaciel
ks. [illegible]

2. Lutego 1841
Kijów

o mój Drogi Panie, albo mię nie znasz, albo sobie żartujesz, albo jesteś dziwnie skromny, albo też ja bardzo się ciemno wyraziłem: bo skądże mogłeś pojąć złe usposobienie chwili chwilowe: jak niełatwo w czem się umiem zakochać, tak wiernie stały jestem w twojem uwielbieniu i życzę panu, że mało osób może go tak sercem i duszą kocha jak twój sługa. Przeto jeśli odważam się upoważniony twoją dobrocią pisać moje zdanie, wynika to jedynie z najgorętszej chęci Ustalenia. Zapewne nie dziwisz się, że przy tylu pracach w tym roku wydanych, którehy pisanie przyniosło chwałę, nie dziwisz się że pierwsze numera Ateneum są blade i bez wyrazistej dzielności: ale nie mogę zamilczeć, że lepiejby było wstrzymać się, bo wiesz naszą publiczność, i [illegible] wrogów literackich, co nie zaniedbają korzystać z pierwszego wrażenia. Ale to nic, trzeba tylko prędzej w świat puścić następne numera, a wszystko się zagładzi. Proszę Ciebie mój Kochany Wiesiu, przy którym ja malutką marną, będąc przekonany że ja przekładam Ci moje zdania tylko pod rozbiór, bo szczerze mówiąc niewiele we mnie ducha krytycznego. Z tem przekonaniem poddaję pod Twój sąd niektóre myśli o Ateneum. Zdaje mi się że te myśl, aby Ateneum było wyrazem naszej Zgody, naszej myśli, nie odpowiada naszym potrzebom, a ci wiadomie umieszczone w 4. tomie, że wszystko przyjmujesz jakiejkolwiek szkoły i zdania byleby było z talentem i nauką jest wprost przeciwne żądaniom naszym. Bo tym sposobem cel pisma będzie czysto [illegible] krytycznych mieszaninach. Ateneum nie powinno, jak mamy, objawiać tylko myśl różnorodną ale raczej prostować Myśli: Ateneum musi być wyrazem jednej szkoły, lub zadaniej: Ateneum musi mieć swój cel wytknięty lub stosując się do pojawionych różnych talentów niechże miało zacnego celu i dzielności. Celem tedy stosownie do ducha mniej więcej u nas panującego powinna być dzielność religijna: nie mówiąc o mistycyzmie, ale ołej szczerej i prostej pobożności, jaką mieli nasi przodkowie: a stąd wynika że to pismo niechże dzie miało obcej dzielności, jak poznańskie, ale prawdziwie narodową.

aiu

Dla osiągnienia tego celu potrzebne są, jak mi się zdaje te warunki. Aby w całem piśmie tylko miłości dobra pow- szechnego tylko się przysłuchiwać, aby wszędzie zgoda i jedność dała się widzieć: a stąd musi nastąpić że wszelkie osobistości, osobliwie w massie chociaby najdowcipniejsze, chociaby najsprawie- dliwsze niemogą mieć miejsca: dowcip mój najdroższy Panie, ale niechciałbym widzieć żadnych sarkań na Warszawę, jak zaczynasz Przeciwi jedno chodzi itd. Takie niezważnie nacierki i zamuty zapaleńców i półmędrków, bo mój drogi Tośku, szko- da Ciebie i nas abyśmy występowali w te zapasy uwczne bo niepodobna się niecobłocić. Milczenie będzie najgodniejszą odpowiedzią tych jarmarcznych i bałaguelskich krzyków. Ale kiedy mówię o unikaniu osobistości, rozumie się że nie kładę w to konieczną obronę prawdy i zbijanie tych pomysłów coby naszą dążność religijną chciały wywracać. Wtedy bez drwin, bez żółci ale z powagą i miłością, jak przystoi szkole religijnej, potrzeba powstać na błędy. I tak np. w 2 Numerze Dziennika domowego jest powiastka Pordanka M. Czajkow[skiego] Niewiem czy znasz rzecz całą niebędące w naszych stronach: ale to po prostu rzecz z jawisko w naszej literaturze i bardzo straszne. Rzecz cała opisana wierzgi prawdziwa ale po imieniu wytyka osoby żyjące. Autor starając się dawniej o rękę Hołowińskiej został odrzucony, stąd rankor i powiastka. gdyby Czaj: opisał czystą prawdę i wymienił osoby żyjące byłoby paszkwilem; ale kiedy rzuca potwarz na najszla- chetniejsze charaktery, jak na Zenona H. kiedy całą rzecz wykrzywia bezczelnie, to nieumiem na to znaleźć nazwiska. Otoż okropny skutek tej samowolności i Arcyswobody, że jeśli się niezapobieży surową krytyką to nasza literatura stanie się kroniką gorszącą, bo nic łatwiejszego jak oczer- nić jaką rodzinę, zwłaszcza że w salonach często jest do tego

wprawa: ja jako Hol. choć nie niekrewny i tylko znajomy
nie mogę wystąpić, żeby to nie miało miny osobistości: ale to rzecz
okropne i tym okropniejsze że pisane z wielkim talentem.
W tym celu Ateneum, jak zawsze mamy, nie potrzeba oziębiać
dokumentami, niech to sobie osobno wychodzi, ale wyrobionemi
rzeczami, a więcej miejsca zostawić krytyce bezstronnej i po-
ważnej. W umieszczaniu artykułów potrzeba mieć największy
wzgląd, aby żaden nie wychodził z zamierzonych obrębów, może
wprawdzie nie mierzyć wyraźnie za celem, ale nigdy przeciw
celowi. Z gruntownych i uczonych pism nie będą sądzić w ogóle
o Ateneum, ale z powiastek i poezyi: trzeba co tych rzeczach
nadzwyczaj być wymyślnym. Zamiar odkrywania talentów
i pomnażania pisarzy, jest wielki i godny myślącego człowie-
ka, ale w tym zamiarze jakże ostrożnie trzeba postępować:
bo inaczej pismo zamieni się w próby mające wprawdzie
talent, ale w ogóle nędzne; daruj drogi panie i być może
że się bardzo mylę: ale poezye P. Bojnickiego umieszczone
w 4 numerze obok niezaprzeczonego talentu, jakże wiele
niepotrzebnego gadulstwa o Recenzentach itd. Zdaje się
w takim razie trzeba prostować nowo poczynających,
po prostu prosić aby to wyrzucił, to odmienił i wtedy
mieszczać: bo poezye długie aby teraz mogły być czytane,
rzeba wielkiego wszędzie talentu. Nie mówię aby morałami
żywotami i kazaniami zapełniać Ateneum: ale jego atmosfera
powinna być czysta i jasna, oparta na naszej przeszłości pobożnej
z wprost przeciwna Demagogom dzisiejszym. Ale dość tej gawędy.—
dna rzecz co wszystkich uderza, iż u nas zaczynają więcej pisać jak
tać, sądzę że wypływa z niedobrego pojęcia co to jest literatura
narodna i z pochwał hojnie sypanych przed czasem. Gwałtem trzeba
było jasno oświadczyć, że literatura swoja, nie jest jeszcze do-
rosła, albo nieczułem: skutek to pokazał na zachwalonych
aby

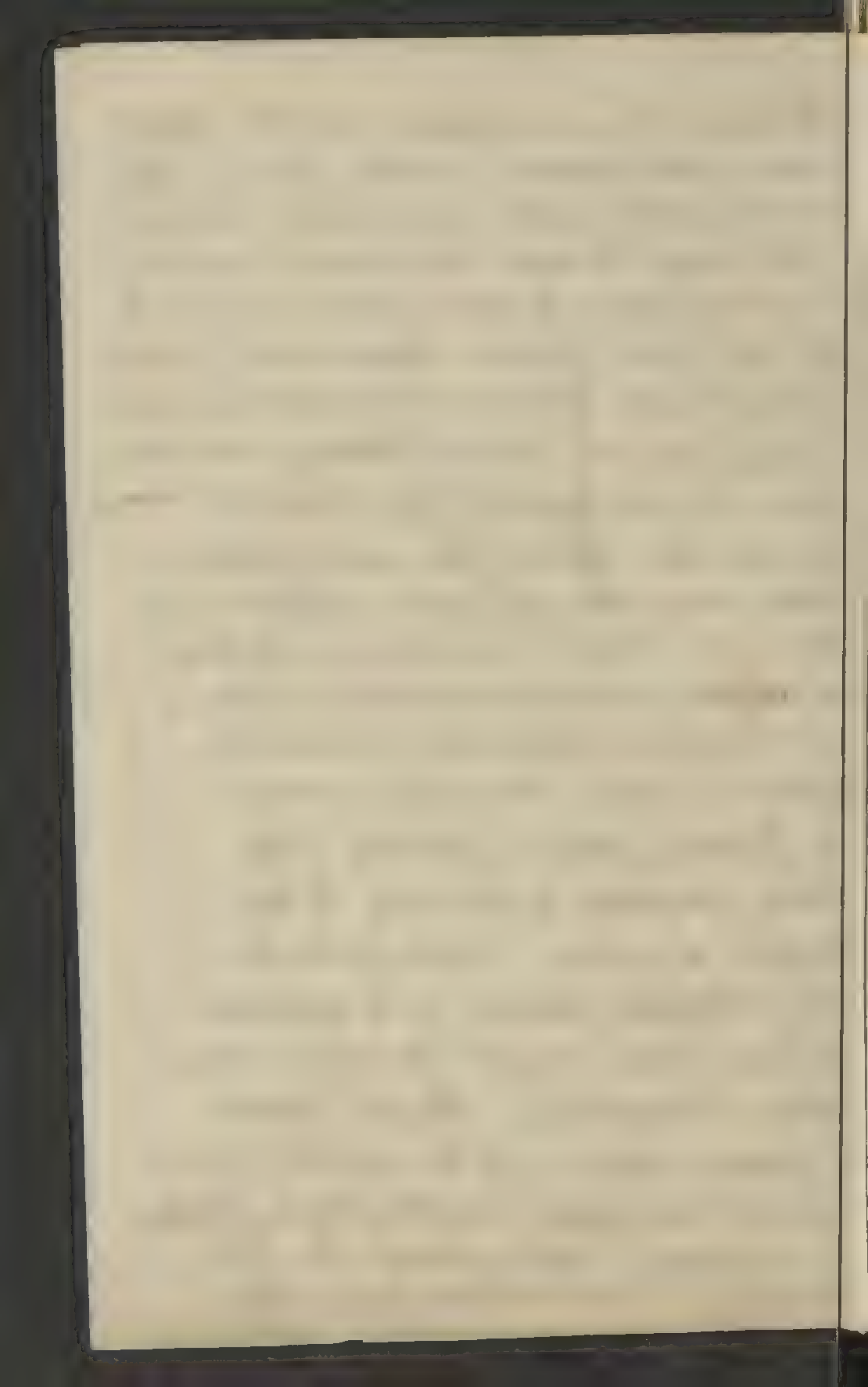
Bochwicz. Spasowiczem, Tyszyńskim itd. Czyż dla jednej lub
drugiej myśli dobrej i nowej można było wystawiać Tyszyński-
mu taki panegiryk i śmiesznie klasyfikować, że jest pierwszym
czy drugim krytykiem, kiedy w Amerykance tyle błędów i zdań
przesadzonych jak o Korzeniowskim itd. Albo Spasowicz: cóż to
za bałaguła, cóż to za wielka zarozumiałość, cóż to za
pretensja i powstania na Grabowskiego i słusznie, bo nacóż
Gr. tak go szumnie wieńcem pochwały ozdobił. A jakie ubó-
stwo, jaka nieznajomość rzeczy i języka obecnego, jaka mierność ty-
wiejalność: słowem poczciwy Spas. tą wiarą i cośmutnieje, że
to szumnie zapowiadana gwiazda p. Tygodnik zgasła na zawsze
bo chociaby miał jakąś iskrę talentu, to nieuctwo i zarozumiał...
pochłonęły. — Ach mój luby panie, ty wiesz, że ja nawet ...
nie zdanie śmiem ci pisać, a więc nie umiem pochlebiać.
otóż raz więcej że nie odziaływany skądy będziesz jeśli się zna...
i zarazisz twoją Sp. litewską: i czegoż się zrażasz? Gr. R...
dzieś palcami głowy myśląca wynoszą cię pod niebo: a ty
się mój najmilszy kapryśniku dąsasz i zamierzasz że jakiś pół
główek plunąć: wszak psy, jak mówią, i na Pana Boga
szczekają. O jeśli masz choć trochę lubisz, jeśli mam łaskę
choć na odrobinkę, zrób to dla mnie i nie porzucaj tej
wyższej pracy, która cię najwięcej uniesmiertelni, a ...
tą przyniesie narodowi. Wiem że szarane, bo trudność zab...
zaklinać i namawiać do tego ... zadaj korzyść, ...
ci kazałeś przyniosło. Jak ja ciemno piszę, kiedy mówię z...
nie podzielam tego zdania o A. Prz. Ach aż nadto tak ...
dę o nim pod względem talentu: ale mówiłam że słusznie ...
że go oszczędzasz, bo przy pracy może wyjść na zbieranego, ...
zawsze rzadnego, rzeczy swoich: obowiązek jego i uczciwie ...
go w możności zebrania bogatych materiałów, z których ...
talent z korzyścią. Oto jego zasługa. Oto jego wartość. Zdar...
że w tem zawsze mój się ...

...o do Jankowskiego, toś kochany Panie podejrzliwy, kiedy
...mego zdania wniosłeś nieusposobienie dla Ciebie. Muszę
...się teraz wyraźnie napisać. Cała rzecz tak się ma, że Jan-
...kowskiego znając oddawna, widzę w nim jeden z pierwszego
...rzędu talentów: ale bałem się aby się nie zagłuszył. Te pisma
...odsłubne wydane przeciwko mojej rady: ja o nich gorzej sądzę
...niż Pan, bo prócz Życia Popa wszystko głupstwo i szkoda go
...śli lyra na tych of ułamał talent. Otóż kiedy jak Pan
...napisałeś, że upadłeś z wysoka: to ja dla tego broniłem go,
...będąc z tej pracy nie wiedząc przeciw niemu uprzedzenia, na
...które w prawdzie zasłużył. Och niewiernym, jak cało-
...wtedy troskliwy kiedy powszechne nadzieja w czyimś
talencie, a tak głupstwa wydaje. Sądzę że Zaściankiem zmyję
plamę, choć już zaczynam wątpić czy nie skarzy mojej
...sądzi zawsze ... Chaosie. Tak więc i do Jankowskiego
...że go szkoda: bo nie mogłeś o nim sądzić jak z jego
...dzieła, a ja z mej znajomości osoby.
Za miłość twoją nie bierz na serio moich krytyk, bo je piszę
...z twojej prośby i mówię po chorąży że ... nie mam
...ucha zrobionego: ale zawsze jestem uparty za prawdopodobień-
...stwem, bo poemat rycerski uzbrojony musi się opisać mojej wsi
...nieszczęści i prosta chłopa w chacie nie może tak prawie: co więc
...ja w tym szczerym utworze, w tym pięknym wdzięku poemacie
...tej studni taką i jedynej prawdy więcej walkę dobrego ze
...złem: myśl wielka i tak jawna że nie wiem co tam rycerstwo
...robi, które jako ujemne, zmniejszyło by wartość: O rzecz, jak
...ślicznej i głębokiej pomysł najwdzięczniej oddany, pomimo strony
...wich na nie prawdopodobieństwa. Wiem też że Twardowski
...więcej ci luby. bo też ze wszystkich ma najwięcej rzeczy osobi-
...zawiera fantazja ludu naszego, tak dobrze przyswojonej: jakoż

powszechnie ku uwielbiony. Szczerze ten utwór ma całe po-
dobieństwo Autora: Pojęcie Twojej Twardowskiego tak
trafne, tak narodowe, bo we mnie tam że ktoś od Fausta,
wyprawadzi, kiedy ta tradycja przeszła Ozpiniem i krew
naszego ludu, że pojęcie Koriana, jak pisałem jest niczem.
głupstwem. Jest nawet wątek w tej powieści, wyż
rozumowany najpierw Teoria potem praktyka, a wy-
ciąg z tego że wszystko na świecie głupstwo, prócz
cnoty i wiary, jaką mamy w niewinnym wieku. Ale
niema tam intrygi zmyślonej, niema tego wątku co to
ciekawość do ostatniego trzyma: ale cóż to jest? Dzieło
mające cel wyższy, to jest pojęcia czyli filozofię ludu
może się zniżać do intryg romansowych? A zwłaszcza
że tak różne, nowe i świetne obrazy przechodzą, że całe
dzieło najprzyjemniej się czyta. Jest w nim więcej dlatego
jak w wielokrotności tych akordów, co budzą w duszy
naszej dziecinne wspomnienia i gędźbi nigdy! Tanowie
słuchane. Żeby to nie pan napisał, hebym krzyczał
wyższy pochwały, ale my tak oczytaliśmy z wszelkimi
tworami talentu twego, że się niedziwimy, jak nie dzi-
wimy się że słońce świeci. –) Że blade dziwięcu
więcej mi się podobała: to dla tego żeś trafił w mój
żywy, t.j. czułość. Powtarzam jednak że ja niemam krytyk
jeden właściwie gminne imienia. Mój rozum za Twardowskim
i Grażyną, a moje serce za Walenrodem i Bł. Dziewicą
cóż to pomoże: bo uczuciach niema rozumowania nie
ma krytyki. – Na miłość twoją nigdy nie przestawaj że do
go pisać i że myśli swoje wypowiadać: bo nie pochlebiam kiedy
mówię, że do najmilszych chwil liczę te w której Twoje drogie
i mnie pismo odbieram.

P. Hrabia Rzew. wkrótce przyśle pamiątkę Korsak także. myśli o poezyi. i rozbior Bochwica. Przeto mój drogi Panie nie spiesz się z następnemi tomami: bo będzie mógł te ważne rzeczy umieścić w piątym i szóstym tomie. Ja Panu nadeszlę tymczasem życiorysy Per Akta Męczeństwa Perpetuy i będzie to próba jeśli publiczności zasmakuje to odważymy się jeszcze i drugie męczeństwo przesłać. Redygę musi trochę czekać, bo jeszcze wyszukuję jego rękopisma i kazania. Niewiem skąd Kochany Pan wziął, i powtarzam jeszcze, że ja albo mam niskie wyobrażenie o jego powieściach, albo złe usposobienie: cóż dziwnego, że każdy ma swoje widzimisię, że w pewnych szczegółach inaczej rzeczy uważa: kiedy najmocniej jestem przekonany, że wszystkie Pańskie powieści, stanowią u nas Epokę i najwięcej się przyczyniają do zamiłowania w czytaniu ksiąg polskich: kiedy najszczerzej powiem, że te są pomniki Jeniuszu, który nikomu nieustąpi, chociaż nikogo nie naśladuje. Poemat Kobieta i Szatan, należy u nas do najwdzięczniejszych utworów tem bardziej że jest głęboko filozoficzny i w najlepszym duchu pisany. Lecz dość.

luty. 1841. Kijow. Zawsze najprzychylniejszy zawsze przyjaciel i sługa X Hołowiński



Otóż, mój drogi Panie posyłam Akta Per-
petuy: zastanów się po przeczytaniu, czy może
smakować naszą publiczność i zarazem pow-
tarzam, żebyś z dobroci i gorliwości nieumiesz-
czał Artykułu. Mnie się zdaje, że to może
się podobać. — Dał mi tego po naszej Pru-
ctwowski: tak mierny uczeniek jak ten
nasz Drammatyk Korzeniowski, podawał mi
za wzór do przekładu Szekspira. cóż to
musi być za ogła moje tłumaczenie!!!
Myślę że to jest kokieria: bo zauważyłem
że W. Tyg. oddawna ma ku mnie rodzimy
wstręt, za to, żem się poważył walczyć z Jego
Korsakiem. Bóg z nim, Bóg i z publiczno-
ścią, która mu uwierzy. Jednak gdybym
był pewny że Kor. przekład jest lepszy: to
nigdym się ani tknął pióra. Waham się i wo-
łam się. Krytyka nasza zależna stronnictwa:
lecz czyż to może nazywać się krytyką, takie
ogólnik bez żadnych dowodów: z tem wszystkiem
ubija, bo któż będzie rozbierać i sądzić.

Jeszcze tam trzeci wydam, bo prawie goto

ale dalej nie rzucę pióra i będę czekał ustalonej

Opinii: bo nieodżałowana szkoda naszej li

maniej i pewnie się z mierną cytaną i zdatną

lepiej przejść do rzędu czytelników. Narazi

mię dumnym. Nieledwo się spieszać, ale to po

na, że jeśliby uznali krytycy, że ktoś lepiej

odemnie przewidziała, to bym ponosił z radości

że tej moralnej pracy niemam potrzeby czynić

Są to zmartwienia literackie, śmieszne a przy

dziwne. Czech mój prawie otoż i pewno wy

stawili, bo niemożna tego więcej zrobić

bałwanem, jak podając za wzór jemu

Korzeniowskiego. Dość o tem głupstwie

Przedsięwzięcie dużo mi nagadał o Panu,

jakiebym go chciał kiedy oglądać i uścis

to jednak nie tyle się uwolnienia danej mi

najłaskawszej obietnicy wizerunku: będzie

on najmilszą pamiątką i pociechą

Swego Łaskawego Pana

przyjaciela i sługa

[illegible]

5. Marca
1841. Kijów

ołbie, ale słyszałem, że się poznałeś z X.
Żarnowskim: z miłej się niezaniedbuj tej zna-
jomości. Jest to człowiek religijny i głęboko
myślący: możesz od niego wyprosić, ale silnem
nalegeniem, artykuł nie jeden filozoficz-
no Religijny: toby bardzo było stosowne
dla Ateneum. — Już będziesz, mój
drogi Panie w tuchu u księży, nie za-
niedbaj poznać z X. Kanonikiem Piet-
rowskim: on także w tej Materyi może
pracować. Może życiorysy Biskupów
oddawać do Ateneum. Zresztą sam poz-
naj i użyj zręcznie to dobre narzędzie: =
należy gwałtem księży wciągnąć do pra-
cy. — Ale, jeśli umieścisz Popiela
pod rozdziałem Biografii: tylko wtedy
trzeba kłaść tego słowa znaczącego pospoli-
cie życie Świętych: jeśli byś uznał za dobre
bym użył pobożne Życiorysy, bo ten wy-
raz niestarty nie ma ustalonego znaczenia, a
samem da się do obydwóch razów zastosować.

Ten tom w którym pomieściłem Perpetuę, ży-
bym podać do Cenzury Kijowskiéj: bo w Wi-
jak wiem nie cenzura, to oddali do duchow-
a tam będzie rozbierać ten artykuł, cho-
najbardziéj Katolicki; mamy tego przykład
na tłumaczeniu X. Wujka potwierdzonym
od Stolicy Apostolskiéj. Zresztą mów
i dowolna: tylko w takim razie uważnie
pośpiej, aby był czas tylko mniejszy u ty-
lnicielów wyłącze".

…rale mi czynisz zaszczyt i przyjemność kiedy swoje po…
…stę naukowe zemną podzielasz w swoich literackich
korrespondencjach. to bez porównania jeszcze mię więcej
wytan za sexe i najczulej zobowiązujesz kiedy mnie
…ego przypuszczasz do twego domowego życia i wspo-
minasz o sobie lub o Twojej dostojnej rodzinie. Ten
…lgp dość nudny ale szczery obudziło twoje czcigodnie
…mowo narodzonym synu. Najszczerzej się cieszę nietylko
tego że ci tyle gorzkich chwil pracy i kłopotania to dziecię
…adzi ale że pocześnie polemie się pomnożą. Niech ci Bóg
…błogosławi i twojéj rodzinie, abyście wzajemnie się po…
…twaję tyle znaleźli osłody i szczęścia w tém biednem
…cinistem życiu ile tylko zasztowaci widowiskowo p…
…ślone. Jeszcze więc raz dziękuję i winszuję.
…, że wcale szczerości powiem kilka uwag o Ateneum,
…mo rozumiej, że przez to chcę kłaść jakie warunki: zostu…
…ież czy nie posłuchasz. to zawsze wedle możności gotów
…em odpowiedzieć na twoje żądanie; bo i zabawna rzecz,
…em kłaść warunki kiedy w sobie widzę czczość i próżność.
…Zaś się że z 30 rokiem życia ulęciała moja siła i ufność
…dzieciucza i te złote mamienia i nadzieje prysły: tak tedy
…i zupełnie obojętny na wszystko nieufam sobie i chętnie
… to się zgodzę, co uznasz za dobre.
…li (bo dziś wszystko od jeśli zaczynam,) przystajesz
… nadanie swemu Pismu ducha katolickiego, to wcale
… widzę potrzeby abyś to miał w piątym tomie oświad…
…: bo zupełnie tego zdania byłem i będę, aby Ateneum
…, swoim składem oświadczało ducha i źle to będzie
…y o tém dopiero się czytelnicy dowiedzą nie zdziała
… z publiczności. Dziękuję najczulej za skasowanie
…rwania w 4. tomie. bo to było wprost przeciwne.

Co do tej obawy czy będą Kollaboratorowie i czytelnicy, zdaje się, że na jedno i drugie stanie. Pracowników u nas we wszystkich barwach bardzo mało, a najczęściej i ci co piszą niemają jednej stałej dążności: jednak patrząc na około niemożemy zaprzeczyć że duch religij czynnie się odradza, ba nawet staje się modnym. Stą tedy łatwo za wpływem twoim, Grabowski Rzewuski można przemienić młodych piszących i wcale im nadać dobry kierunek. mam tego przykład na Konst. Turow-skim co na moją radę porzucił u kochanego Wujca wziął się do Miecha. Dla tego można przy wezwaniu do piszących zaręczyć, że w Ateneum pisma z przeciwnym duchem Wiary niemogą mieć miejsca. Ale ale i do samej Religii i ten to musisz mieć ostrożno aby nie wpaść albo w mistycyzm, albo w nudną pi-kaii. Niewiem czy trzymasz pismo bardzo ważne Uniwersytet Katolicki wydawany w Paryżu od lat 10^ciu, bo wszystkich, niemówię aby z niego tłumaczyć, ale dobrze było zbadać sposób widzenia, za pomocą którego ten świetnie stu dołęgę utrzymuje. Mogę się mylić, ale jestem przekonany, że nadanie pismu jednej barwy bynajmniej niezmniejszy Pracowników: wszakże zawsze wre-nych rzeczach i przedmiotach pisać można. A potem, jak chcesz staraj się być powszechnym i wieczną Ako-wym, to wszystko będzie tylko w jednej szkole pomimo wiedzy i woli. Niema na świecie powszechności ale indiwiduum i im jaka szkoła wyraźniej i mocniej się skoncentruje, tym będzie silniejszą i mocniejszą.

...smopolici nie są obywatelami żadnego kraju. Lecz jak ...więc nie pozwolą ci inni być powszechnym: czyliż myśliszże w Ateneum pracować będą Szydłowcy, Korsacy i cała ...młodsza Szkoła Litewska? O nie. Przeto nic nie stracisz ...jednobarwności i owszem zyskasz przed Bogiem ...i ludźmi, bo wielu młodych naprowadzisz na dobre ...zasady. Co do czytelników to jeszcze śmielej odpowiedzieć mogę. Teraz wszyscy chociaż nie lubią wykonywania praktyk religijnych, jednak lubią mówić i czytać ...wiersze i pisma w dobrym duchu. Niech tylko Ateneum ...wybiera stale tę cechę, a zobaczysz jak wzrośnie prenumerata. Mój Panie, możesz mię nie znać i jako ...ktoś uważać za bigota, ale ja aż nadto, nadto po...życzę i słaby i wcale nie mam ognistej żarliwości: ...sam Rzewuski, Święcicki, Grabowski: a przecież ...wszyscy gwałtem chcielibyśmy widzieć dzielność religijną: skądże to pochodzi? oto z ducha czasu i pu...bliczności nas otaczającej. Ugodźmy śmiało w ten ...punkt, a wielki tryumf przy Ateneum. Mogę się mylić ...lecz mi się marzy. Teraz Dziennik Domowy poczynam, ...go w krótce przyszlę. Hr. Rzew. przez Glücksberga, co mieć ...u pana, posłał list i Artykuł: mój i biedną Perpetuę ...nowe otrzymałeś i Elegię z trenami na Przeździeckiego ...będziesz wolny, napisz słów kilka do Hrabiego: on ...gotuje przecież ową powieść Kaniowskiego, a ja wykładam ...nosiłem jak najprędzej. Prawda żem zgrzeszył, nie żebym ...mstwo albo czczo komplementa pisał, ale że obrażałem ...ją chwalebną skromność: ach ja sam nie cierpię tych ...słów ze wzajemnemi panegirykami nadziewanych! Ale to ...kto ...

strwić twą przyjaźń: bo postrzegłszy w twych pismach, że n..
moja goła prawda czasem u przyjaźni małą rankę robiła,
przeto osądziłem za rzecz sprawiedliwą, abym wytykając
jakie niedostatki według mego zdania, pokazywał razem
i najwyższą cenę twego jeniusza także według mego wi-
dzimi się, które może być nieprawdziwe. Lecz teraz
odkryłeś mi, boś porzucił przykrość powstawania i zaw-
stydzania twej skromności, odtąd ani słowa podobnego
niebędzie: zwłaszcza, że ja z Ciebie zawsze się buduję i
niemogę się odziwić, jak by tak łatwo przechodziłeś na zda-
nia i uwagi Tobie przedstawione i to mi doświadczyło,
że niemasz nic a nic zarozumiałości Autorskiej.
17 czerw. 1841. Zapisaliśmy Trentowskiego: a teraz jako o rzeczy niezna-
jomej sądzić niemogę. Co się tycze Materyałów nieobro-
bionych, to bądź pewny jeśli niemi zapełnisz numera,
zrobisz je zimnemi dla naszych czytelników. Ale
czyż Historia zależy tylko na liczbach i dokumentach:
prawda, że to takowy gatunek przedać, jak wypraco-
wać, ale stąd nie idzie, aby je surowym umieszczać.
Mojem zdaniem: jakbym umieszczał te tylko nieobrobione
materiały co są ciekawe i zawsze niewiele, tak że
3 lub 4 kartek numeru najwięcej by zajmowały:
zresztą, jak osądzisz. Ach wielką prawdę mówisz
że dobrze to wymyślać, ale trudno u nas wykonać;
pojmuję to najlepiej: ale mam największą nadzieję
w twojej nadzwyczajnej stałości i czynności, bo rzecz nie
zawodna: że bez twego poświęcenia się temu pismu
nic niebędzie: niemówię żebyś wszystkie godziny od-
ale że musi być celem znacznej a niedodatkowej p..
Żegnam kochanego mego przyjaciela najczulszem pozdr-
owieniem i wyznaniem prawdziwych uczuć przyjaźni, z jaką

tyle na świecie a osobliwie między Autorami fałszywej
i udanej skromności że boję się o nią być posądzonym,
tedy piszę, że z największem zdziwieniem nic w sobie
nie czując wyższego (owszem wszystko oklepane i wypra
cowane), widzę się nieobojętnym dla mnie. Nie prze
próżność ci znakomitego człowieka pozyskałem serce,
ale szczerze z tego się cieszę i twój list przyjaźni
najczulej, bo mi tkwi wielce w sercu. Ale ja dość
[illegible] planów, a osobliwie zadraśnięty owej
nieszczęśliwej miłości własnej i postanowiłem jakiś
rok wstrzymać się z warsztatem przekładu, bo wiem
dobrze, że ten przypisek na mnie był wymierzony.
Ten mój wróg, nie wiem sprawiedliwie za co, będąc u
Wydawcy Tyg. [illegible] mój [illegible] oddał który
nie śmiejąc otwarcie na mnie powstać, nie zwrócił
[illegible] na mnie, ale na Pana i p. Grab. którzyście
[illegible] się za przekładem, i dał mi nawiaso-
wo ad intende. Bóg z nimi! Nie spieszmy,
niech ta [illegible] czasem lepiej się wyjaśni: przeto
w tym roku nawet trzeciego tomu nie wydam:
nic nie straci Literatura, bo potem jeśli
tanto będzie można wydać, a tymczasem lepiej ja
poprawi. Ccel. przepraszam, że sobą zajmuję.
Zmiła ochalej padając, się mój drogi Panie 6 tom Aleksan
oddać do Cenzury. Bezwarunki co wyjścia z Kijowa
[illegible] Kwietnia, przyszli [illegible] przed wyjazdem z tego
jeden tą drogą powieści, którą można w 6. Tomie u-
mieścić. Jak by dobry mój kochany Józiu (dawny ale od
dawna miałem chęć nazwać cię po imieniu) że tak gor
liwie za Shakspearea: ale mój nieznane; ja na razie
się wstrzymam, poczekam wyjaśnienia ale [illegible] nie

mogą dopóty dopóki mię rzeczowo nie zbiją w mojem przekonaniu. Gdyby ktokolwiek mniéjsz znajomości jak wydawca powiedział na mnie, anibym zważał; ale on judex competens; a gdyby nawet nie myślał o mnie w tym przypisku, to jeszcze daleko gorzéj: bo w pierwszym razie jeszcze ćwierć partyi wymówić mógł; ale w drugim przypadku, wyraźnie dowodzi że musi być jemu moje tłumaczenie żadnym ani większéj nieważności. Kiedy dopiero o końcu pisze nie ogólnikiem jakiem np. wzorowe tłumaczenie ale postrzegłem, że oto dopiero jest wzór dla wszystkich przekładów szekspira. Niemiał potrzeby używać tego przypisku dla pokazania swoich stosunków z Krasińskim; bo sam artykuł z podpisem tego dowodzi. Ale znowu wpadłem w narzekania aż zapęd.

Ale, ale mój drogi, daruj mi że ci wałowatość dałem powiem, żeś trochę uspokoił Krasińskiego rozumie się niechcący; bo piszę że bez pretensyi do jego dzieł będziesz mu posyłał swoje dalsze do myślenia jemu, że jego dzieł nie chcesz, co dla autora nieprzyjemne kadzidło: ja starałem się ci bez wytłumaczyć; jednak ostrzegam cię, aby nadal być ostrożniejszym osobliwie jak mnie przy nim nie będzie. Piszę to nie przeto abym widział jaką potrzebę nadskakiwania jemu: ale za co go obrażać, kiedy to bardzo ..... i ...., a w Ateneum niedawny potrzeby ponieważ on wyjedzie do ..... i pisać do ciebie więcéj ..... : więc powiem że ci kilka

niewinnych sposobów podam co trzymania go przy sobie. 1. Tytuły zachowaj a przy tem naj śmielej i najczulej i najpoufalej jak do mnie pisz. 2. Pochwał superlatiwów nie szczędź, bo to słabość jego: a zresztą i wart tego: pamiętaj że twoje listy każdy z pochwałami przez trzy miesiące każdemu nowo przybyłemu bywa czytany: ale nie przesadzaj, bo się dorozumi. 3. Krytyki nigdy. Będziesz się śmiał z tej cistreckości, ale zobaczysz jak skuteczna: ale nie śmiej się z niego bo któż z nas nie ma słabości? a on tyle ma geniuszu tyle dziwnych własności, że mu przebaczysz patrząc na trzy własną w prawdzie męczonego.

Spodziewam się, że mi darujesz kochany Panie, bo ja jedynie padam niewygaszany żądzą skoncentrowania wszelkich naszych umysłowych promieni, a wtedy ognisko naszej literatury zapłonie i oświeci ludzi. Bo nie myśl, że jak nasz tłumaczy Shakspeara, to zamiesz literaturę: będę sobie czytał i pisał do was piszących.

Co do słowa ci Powiem, jaki był Raport o tobie P. Aleksandra: Mała bardzo ruchawa figurka, w której rysach ironia i melancholia, geniusz i słabość mieszają najdziwniej się tyczy. Patrzę na jego pisma wydawane, zdaje mi się że ten człowiek nic nie robi tylko pisze, a i to dziwna bo młody zgoła 30 volum. wydał. Patrzę na obrazy, myślałbym że to tylko malarz, bo jakiż wielki obraz teraz zaczął itd – Patrzę na porwerione najpiękniej kopy na przyjaciele najpiękniej granatu, myślałbym że to zabiły Hrzenosiy itd. Prawdziwie cóż, nie jest że to jeszcze z porwanej tysiąc razy według nich?

Ale, ale, coto o ży szelma, wszak mi obiecał nikomu niepokazywać mego wiersza: bo widzisz Panie, że jak cię o tem

Skłopotowanem się, więc przez wykonaniem planu niechcę i nie śmiałem ci powiedzieć: ale ale, wreszcie przy serdecznym uśmiechu może cię [illegible] mój pierwszy, boś [illegible] wszystko wiem co, pomyślałem sobie, może być wszystko niemiej koroszem ani chwili wieku, a opiekunom ich dumy, czary: ale mnie nie spotka los piekielnych, wiem że to dziecko było bardzo wypracowane ile jest w mojej mocy chociaż mojej znajomemi dla podobnych zagranica zdaje się że im nie uchodzi a prawdę przyjdę: ale także zarzucę że to nie twoje [illegible] własne. Bieda w zadzy. Maja pieniężne w 3 tomach wydać.
Umierał P. Jarosz... przez cię w Mentre a powieści piękne, gniewam się z tego i polityki itd. ...om nazwana posłanki. Wszystkie narodka, wsie, miasta, wszędzie są żywcem w naturze: ale tem wszystkiem, (oraz z najmniejszej i charakterem szlachetnym nadał obrzydliwe, jak Zamoyski itd. Szkoda, kiedy ten między niechybnie nikomu niczego nie ucz, chyba jeden dla P. [illegible] [illegible] . Każdy [illegible] . W książce jak wydać, nie należy bić na zarzuty, ale na myśl i to więcej, że nawet prawdę oddać i nazwiskami jest podłem, a nie dopiero szlachetne charaktery nie nazwać razem przewidzianemi okropnie [illegible]. Zatem na M. C. należy przestać to redakcja mogła nie wiedzieć, że to prawdziwe, [illegible] bardzo daleko będąc od Ukrainy: ale na [illegible] wypadku, że nikt tego czytając imienia i miejsca na Ukrainie itd. wina, daty [illegible]

Ja nie wiem dlaczego masz tylko nadzieję siostry przyjaźni-
cą do mnie, chociaż cię nie znam osobiście, jednak współ-
czucie w myślach i tych niewidzialnych węzłów ale silnych
nas spaja że do najmilszych i najszczególniej przystających
co serca zawsze liczę dostojnego Józefa, który będąc
chlubą naszego kraju, jest razem najmilszą moją chlubą.
Ach mój Boże! kuzyn z ciebie jeszcze młody i żywy
człowiek! Jeszcze więc obracając się między dziwactwami
ludzkiemi nie ostygłeś i zachowałeś gorącą młodzieńczą?
Bardzo mi przykro że oziębłeś i zraziłeś się choć niedaw-
nem podejrzeniem Rzew. bo całe moje staranie było, aby
was połączyć blisko i ustalić najmocniej wasze stosun-
ki. W tem widzę największą potrzebę dla Dobra literatu-
ry naszej. Gdzież będzie to poświęcenie się wzajemne jeśli tak
mała fraszka zraża! Zapewniam, że Rzew. szczerze cię
kocha i wysoko poważa. Trzeba ludzi tak brać jak się dają.
Rzew. jest najszczególniejszym utworem, chociaż go znam od lat 6ciu
jednak nie potrafię ci opisać. Jest to w całém znaczeniu
dziecko, ale dziecko natchnione ze wszystkiemi kaprysami
i dobremi przymi[illegible] i, które są zwykłe dzieciom. Każdy
jego ruch, każda czynność, każde słowo nie jest skutkiem namysłu
i rozumu ale samowolnego natchnienia. stąd u niego wra-
żenia nie są trwałe ale rzucą się ustawnie jak figurki
wertepu, które kołują u XX Dominikanów w Wilnie
w czasie ubrania Grobu Pańskiego. Nie zrażaj się przeto
jego sentencjami czasem dziwacznemi, śmiesznie Arystokra-
tycznemi, lub Demokratycznemi, bo to wszystko żadnego
skutku nie pociąga, jako rzecz chwilowa. Najgłówniejszy
jego przymiot, że razie z najdziwniejszą łatwością przybiera
jak Proteusz formy, charaktery postaci i położenia
Stąd jako pisarz niezmiernie szczęśliwy. Lecz z drugiej strony
ten człowiek chwilowych wrażeń, ten chameleon zmienny z każd[ym]
nowém uderzeniem światła, jest razem głęboki badacz i
niepospolity myśliciel zbogacony ogromnym zapasem [illegible]

które mu dostarcza zadziwiającej łatwości w rozbieganiu mnóstwa dzieł. Niemyśl wcale mój drogi Piotrze że on gniewa się na ciebie, u niego zawsze wszystkie uczucia z wymówionem słowem niezwrotnie przechodzą. Dawajże mi trochę więcej tej miłości twojej i dobroci najzwyczajniejszej i znośmy jedni drugich, bo któż z nas nie ma niedostatków? Symbundzie mnie odchodzi, że wśród nas zrobiliśmy projekt na ciebie. Otóż Rzewuski już od dawna wyjechał do Ludnowa ale zapewne odebrał list od niego zapraszający do siebie. Grałem ja także tego dnia. Ach jakżem był szczęśliwy poznać i usłyszeć tego z którym tyle różnych myśli razem pomieniałem. Ale jeśli przyjedziesz, wtedy poznasz że na niego niepodobna się gniewać już na długo, ale razem ujrzysz i dowiesz się ... [illegible] nego widzenia. Jeślibyś może prośba co znaczyła i jeśli [illegible] gwałtownego niewiąże cię do domu, to zmiłuj się przyjedź do Ludnowa choćby ... na te dwa dni drugie ... ko. Ale jeśli nadarzy się zbadając, to napisz do mnie bo ja także nie pojadę do Ludnowa jeślibyś mój drogi nie pojechał. Zresztą wziąłeś z gorszej strony rzecz ... naliczało, bo cóż dziwnego że pisarz który przyczyna wyjeż... pomóc trochę więcej podejrzliwy jest przystało, cóż dziwnego że człowiek skromny i bojaźliwy w duszy, także na pozór samochwałem, wziął twoje wyrażenie za nadzieję przyjmowania jego ramot. Przebacz więc przebacz mój luby i przyjedź kochanku do nas do Ludnowa: o jakże cię będziem ... [illegible] jak wielu rzeczy przyjdzie na pytel rozmowy. Przyjedź chociaż na tydzień powiemy od 5 lub 6 czerwca: będziem mu ... rany, że mało także kto szczęśliwy jak Rzewuski jest, ... tylko obawa że cię może zmęczymy w uściskach. —

Otrzymałem 3 T. albumu według mego zwyczaju powiem ci prawdę że mnie dziwi nie podobała powieść Wiarus. Jest to szaleństwo bez cnoty, bez talentu i bez moralności: całe ... o długach ta gwardia ... ten bratobójca i cały prowadzenie rzeczy ... zarówno ... nu i prawdy, jeszcze w poezji podobne głupstwa i przystępy u nas uchodzą ale w prozie! Daruj mnie tamże uwagami prawdy i ale ...

rzecz jak mogłeś to bezeceństwo bez talentu pomieścić?

Mój dobry przyjacielu, jacitylu banialuk naplotłem, żeby mnie nietylko to przebaczyć, ale jeszcze powolisz otworzyć moje uwagi względem niektórych dziwnych zdań o pismach: tylko-na miłość Boga nie gniewaj się i niebierz tego ze złej strony, ale bądź przekonany, że to mówię jedynie z najczulszej przyjaźni dla P. Józia. Oto charakter twój popularnego pisarza narzuciło i pewien rodzaj powagi, by u nas często i pięknie i śmiało. a dlaczegoż czasem z ironicznym w duszy* uśmiechem rzucasz uno przekonania niezachwiane paradoksy jak dzieciom łakocie? Pojmuję, że można zataić prawdę, lub odwołać co, lub rzec coś nieznanego gminowi, ale nie pojmuję aby czarne nazywać białem. Do czego ten długi wstęp? zapytasz zmarszczony — Oto do tego żeś w 1 czy 2. tomie Ateneum nazwał dziwactwa Oli- [illegible] poezye! mój Boże pełno tam niezgodności o pielgrzymkach. albo godzi się pisać że gorsza czytania Jadwigi najgłupszy i najnudniejszy. Albo zbiór Dramm. Ones. Jestże tam na włos prawdy? Gdzie tam ruch? gdzie tam dramatyczność? Jest to nudny zbiór monologów, bez kolorytu miejscowego, bez ruchu i życia, bez żadnego prawie słowa. Jest małpowanie niezgrabne na zimno wymarzone, jak widzą czasami dzieci za powrotem z teatru grających w domu tę sztukę, itp. Przebacz śmiałości, ale to w Tobie bardzo źle, bo Ty swojem zdaniem do rzeczy ściągnąłeś ludzi i już teraz po przykładach biorą się do pielgrzymek i Dramm. ze stratą czasu, bo mogą w prozie pożytecznie pracować. Wiesz co, jaśniej zbliska, a przecież mówiłem Aleksandr. aby dram dał pokój. Kiedy nie ma co dobrego powiedzieć to lepiej milczeć. Otóż jak by się mojej porady za tego gwałtem narzucającego się Mentora: ale bym się chciał widzieć nawet przed gminem niewiniątkiem, bo tej u nas z każdą chwilą silniejszym stał więcej poniewierać twoje słowo i zdanie.

Co do Glücksberga powiem ci anegdotkę: Że kiedy Ukraina czwarta była pijaczna a ten niemiłosiernie płakał, wtedy mu ludzie mówili i potem ty, strasznie nie ma czego rozpaczać, ale im ksiądz odparł, małem się nieszczęściem. Otóż te panie i Glücksberg jest złe, ale potrzebne. Do kogoż się udasz czy co tych panienko literatów zawodowych? Są to jakie w jakiejś podobni chciwie i walczraje tylko z tą różnicą, że jeszcze na wysokim tonie. Prawdę

że Szlachetny artykuły gdzieby [illegible]: ale taki z Ziejcem, kiedy

się zdaniu niewiemnosty, [illegible] sprawa: bo go można porzu-

wytrącać, bo taki chce w dziesiątej części mówić na nim

kołatać. Jeśliby literatura u nas stała się popularną

wtedy moglibyśmy wspólnie pomyśleć o założeniu nauk-

[illegible]; ale teraz trzeba się trzymać tego [illegible] [illegible]

spodziewam się że mój drogi Józio nie będzie tak [illegible]

nieodpisać na list [illegible].

Donieś mi przecie czy się namyślisz przyjechać do [illegible] i

uściśnienia się z nami? Zawsze twój najżyczliwszy sługa

A. Helcel

a tego czasem niech mnie zawiadomi o twojem zdro-

o twoich dziatkach i całem domowem życiu: ja lubo

umiem się wcielić do tej pewnej jak Twoje [illegible] i

podzielić szczęście i nieszczęście przyjaciół tyle drogich jak ty

Józiu.

Najdostojniejszej Twojej Żonie przypomnij mnie [illegible]

a [illegible] Pinkowskiego z [illegible] uściskaj.

Przypisek Twój w całem do pewnej Luki: [illegible] -

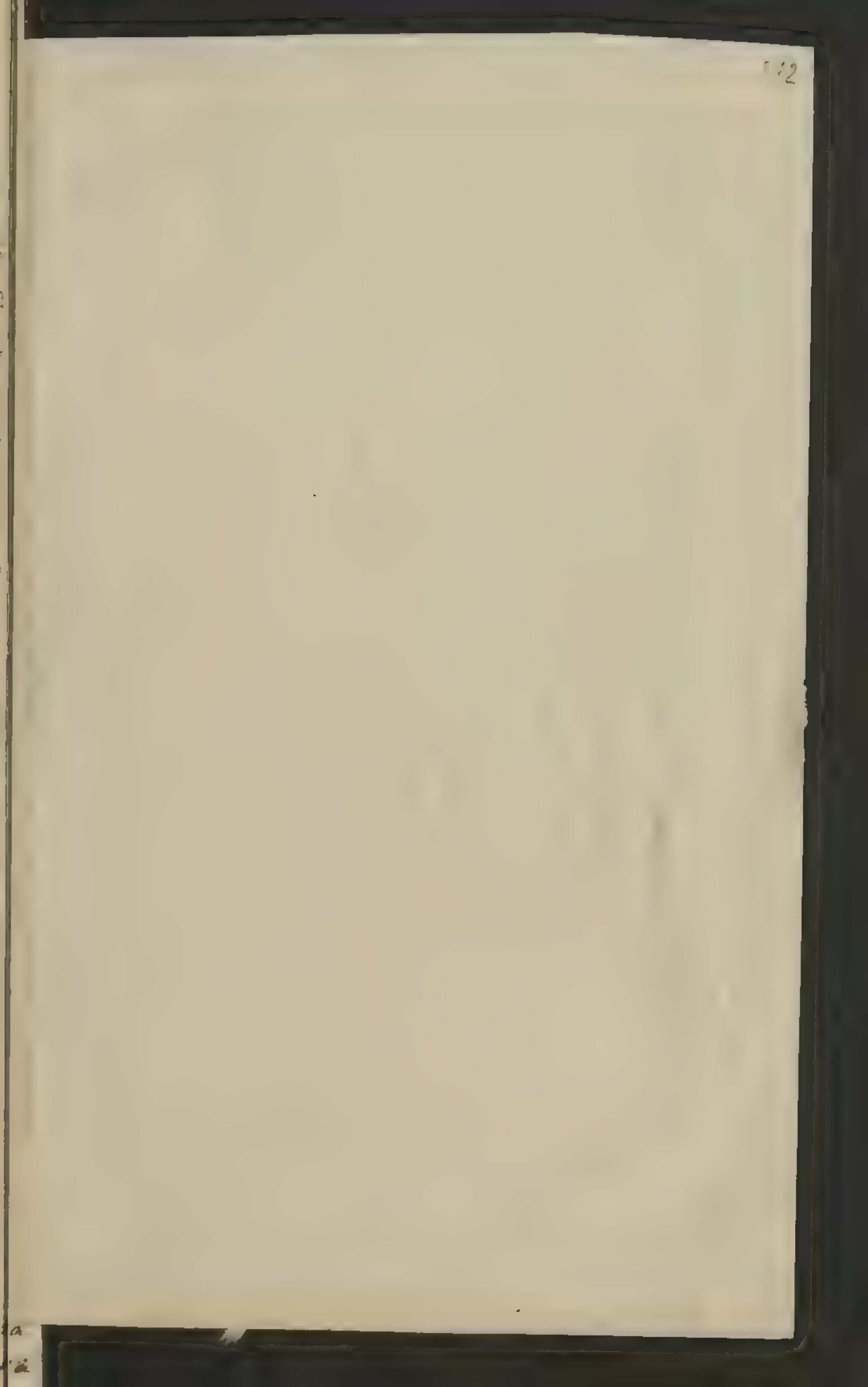
czy porządny, prawdziwy i poczciwy.

Otoż jeszcze cię trudzę kilku słowami.
Jakżeś mnie ucieszyła swojem pismem!
Jesteś tak dobry i szlachetny, bo to łatwo
namawiać do darowania urazy, ale
trudno zapomnieć. Spodziewam się że
poznanie wzajemne zatrze wszelkie niepo
rozumienie. Tylko z miłej sie bądź
na 5 lub najdalej 10 lipca czerwca:
bo ja [illegible]. Do Ludnowa jadę dla
ciebie i niemogę bez [illegible] więcej [illegible]
kilka zabawić: [illegible] bym bowiem
pozbyć się [illegible] [illegible] [illegible] piel
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
stoi. Proszę najmocniej przyjedź
pięknie: [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się do
[illegible] bez ciebie [illegible] [illegible] [illegible]
za nieodżałowaną [illegible].
[illegible] że jak [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]: lecz niechże aby to mogło z [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]wać.

Bywa to u ludzi prostych w [illegible] że [illegible] [illegible] więcej w [illegible], a zapomnieniem najmniejsza sława następuje: ale to tylko w gminie. My jeśli choć trochę więcej [illegible] [illegible] ani posiadamy [illegible] [illegible] po-wiedzeniem, ani powierzeniu [illegible] [illegible] rowania. Nauka studii wyobrażenie. Nie wiem gdzie czytałem w jakiejś starej książce, że wszyst-kie ludzie byli małego wzrostu i zapisano [illegible] teraz [illegible] [illegible], że to wo-[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] (jak to mają robić pieskom dla powstrzymania wzrostu aby być małym czyli co jedno [illegible] do [illegible]. Wnuczce zamawiam sobie, aby i mię nie uwiódł ten upartego [illegible] i pro-siona: bo daliby Bóg dość pracuję, ale cóż [illegible] nigdy do tytułu [illegible] [illegible] się i [illegible] [illegible] [illegible]? Ale dość tych bredni, które wywodzą rodo-[illegible] z olbrzymiej [illegible] [illegible] [illegible]; [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] na [illegible].

Zawsze twój [illegible]

21. Maja
1841. roku
Kijów.



Wielmoż[illegible] Panu

Kraszewskiemu

Wielmu Panu i [illegible]

Г. Крашевскому

черезъ Л[illegible]цкъ въ Гродн[illegible]

Będziesz się na mnie mój drogi Jerzie gniewał
~~na mnie~~ z wielu względów a może stąd że
teraz tak znudzony jestem pisaniem listów,
że ledwie kilka liter nakreślę
Zaledwie przyjechałem smutny po twoim rozjeździe, starałem się rozerwać myśląc o Tobie
i dla tego zaraz przystąpiłem do wykonania twego lubego komisu to jest
zrobienia sztambuchu: ale na nowy
smutek, bo nasz najlepszy Introligator
wyjechał do Berlina, a reszta są partacze: posyłam ci przeto na tych miast
sztambuch mniej dobry, a potem o lepszy się postaram.
Mój drogi posyłam ci laskę z drzewa Terebintu wyciętego przezemnie na górze Tabor z napisem, w którym pomylił się rytownik bo zamiast 16 położył 14 Lipca. Dar
to ubogi i zaleca się pochodzeniem tylko:
lecz niemyśl że to czynię z przykrością, owszem
dla ciebie cokolwiek zrobić robi mi wielką przyjemność. Przyjmij tę laskę, wszak
się psów boisz, jest mocna i potrafi cię
obronić. Obym ci jeszcze mógł dać laskę dla

opędzania się od praw literackich, ale na co tego żądać, kiedy ma to we własnej sile talentu, bo czyż można lepiej zwyciężać krzy-kaczów, jak mnóstwem dzieł ciągle wyda-wanych, ciągle z entuzjazmem czyta-nych... —

Bądź zdrów, potem ci więcej napiszę, teraz tak zmęczony jestem

Zawsze twój życzliwy

przyjaciel i sługa

1 Lipca 1841
Kijów

X. Hołowiński

Posyłam jeszcze dla Twojej Żony trzy ziarnka z tych drzew oliwnych, które rosną w Ogrojcu i które wedle podania mają być te same, pod którymi Zbawiciel się modlił: Może te ziarnka pomieszać do koronki. Posłałbym więcej, ale jak cię kocham mój Józiu tak więcej nie mam. —

Bądź zdrów

Pojmuję to, wiem co na myśl mi przyszło, że by gotów wzajemnie się wypłacić: ale ja ciebie najmocniej proszę abyś tego nie czynił: lecz jeśli chcesz koniecznie to twój wizerunek, lub twoje jeszcze dziecko byłoby najmilszym podarunkiem. Cały bądź zdrów Kochaneczku, co i tak umiesz mię przyciągnąć do siebie!



45

Г. Помещику Осипу

Крашевскому

1 2 5к
4 20к
2к
4 20к
2к

черезъ Луцкъ въ Гродекъ

Б

каждая по 2р 50к
При семъ двѣ посылки, на пять

рублей серебромъ подъ буквами

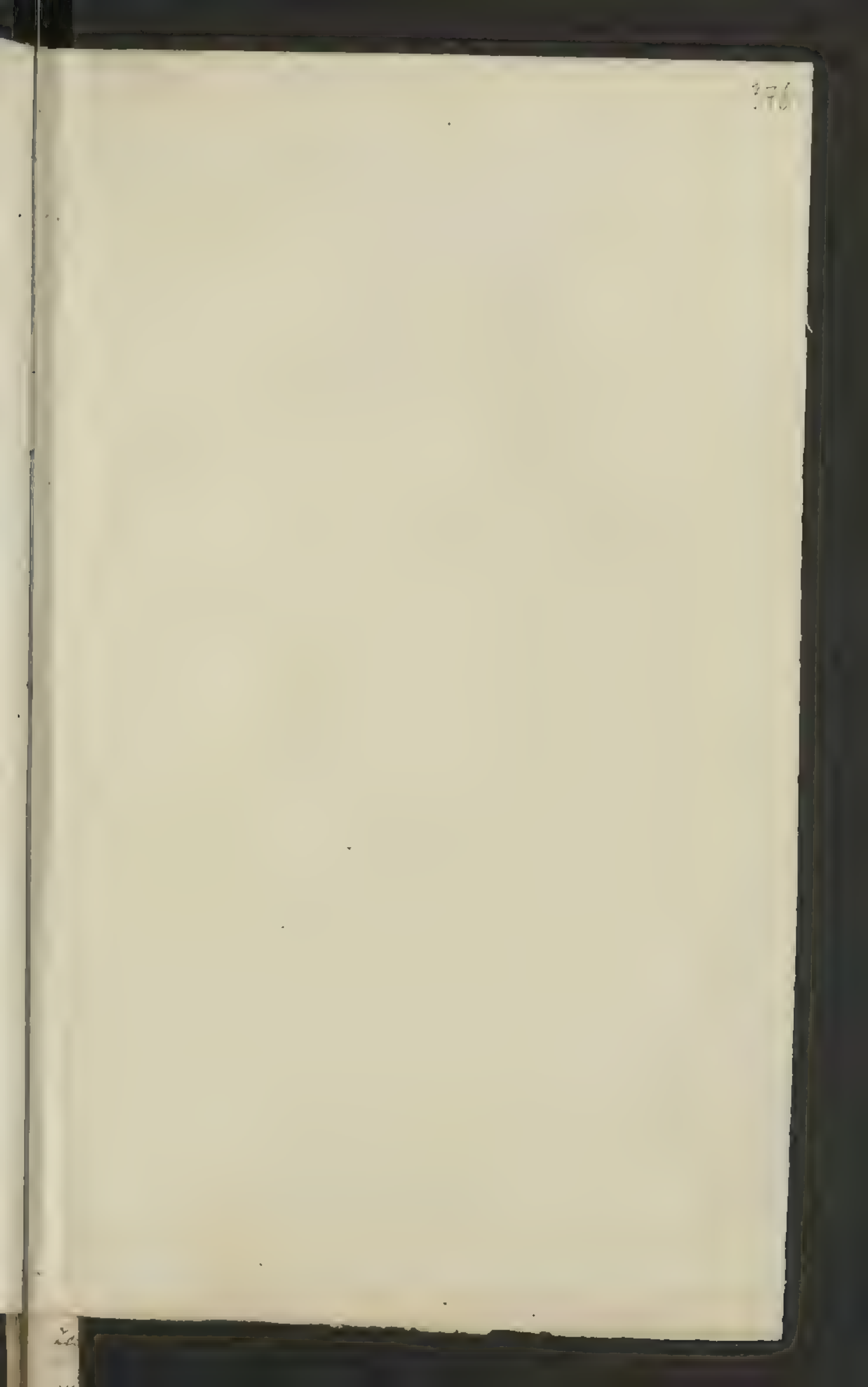
А. Б. —

Oto stosownie do twego rozkazu przesyłam wyjątek z trzeciego tomu pielgrzymki: lecz zawsze jestem niespokojny z tego czystkami pokazywania się. Ja nawet myślałem z poezją, bo w Taborze i Nazarecie u każdem wstępne wiersze przez wstyd.
Ach jak ze smutkiem często wspominam twoje słowa. Ten Karmel, co w mojej wyobraźni tak pięknie zakwitał, co myślałem sobie że ta część będzie ładna, z gadł i nieżdr przy wykonaniu.

Jedno mię tylko pociesza, że nasza publiczność niebardzo wymyślna, to przynajmniej tęskność nie będzie. Bądź zdrów kochany Józiu i sprzyjaj twemu

6. lipca 1841. Kiew

Studzie Ks. Ignacemu



Wiesz, kochany Józiu, że nasza sympatia ma coś nadz-
gólnego. Zapewne już odebrałeś mój list, w którym zupeł-
nie te same myśli i uczucia znalazłeś, jakie ja z wielką
radością w twoim piśmie wyczytałem.

Bardzo ciekawy jestem twego Mindowy! Znając twój
talent jestem pewny że trafisz w podania narodowe; ale ta
walka poganizmu z Chrześcijaństwem jest nader trudna
do oddania. Nie przypominam sobie, czy kto kolwiek ku-
sił się z pisarzów, a z poetów nikt. W Bulwerze nieźle to
trochę odmalowano: ale jakaż tam nieznajomość grubo
pierwszych Chrześcian, a stąd jak cała rzecz podle skry-
wiona! W legendach i kronikach dawnych mieści się
klucz do otworzenia prawdziwego ducha tej walki, wedle
mego zdania; musisz nawet w twojej osnowie wiele
przez wnioskowanie z pierwszych czasów Kościoła pomieś-
ci [illegible] ie wiary ludzie nie po jednej kolei
ch [illegible] dali ołem, bo ten kto pierwszy tak wielki
zamysł nie go lepiej od wszystkich pojmować. Zwróćcie
się tylko mój wzgląd na apostołów Chrześciańskich. Żebyś
nie obudził innych nawet nierozsądnie gorliwych.

Co dotyczę interesu pana Woronicza chciej mu oświadczyć,
że jego dokumentu niema w Kijowie, bo tu archiwa znaj-
dują się od zabrania 1.y 1793 roku: ten ten dokument
może się znajdować w aktach Grodzkich Kijowskich,
a takowe akta są w Żytomierzu złożone, przeto niech
się uda do Żytomierza. —

Przeczytałem pierwszy raz twego Twardowskiego. Wiesz co, wiel-
ka szkoda żeś tę rzecz wyborną nie ujął w formę ~~prozy~~ wier-
sza białego: zapewne, że to głupstwo, alebyś przez to pod-
niósł rzecz i zrobił sławniejszą. I cóż jest osobliwego
tak okrzyczany w Europie Faust? Jeśli się zmieni gust
Literatury, wtedy nie będą mogli mniej pojąć tego uwielbienia.

Fausta, jak my teraz klasyczny admiracyi dla Eneidy. Nie myśl jednak żebym się nie znał na Fauście: pomysł wielki, szczegóły wykonanie mistrzowskie, a wszędzie urok poetyczny. Jednak ja twój sposób widzenia Twardowskiego przenoszę nad Fausta. Göthe przenosząc Fausta do Grecyi, albo tasując uosobnione allegorie, pomimo ładnych wierszy i głębokiej Filozofii, niesłychanie nudny. albo jak śmieszne zakochanie się Fausta w Helenie, chociaż ten błąd nagrodził cudowną sceną ich dziecka poezyi, gdzie tak zachwycającą i troskliwość rodziców i ten zapał poetyczny, albo niespokojność Euforiona przedstawił. Słowem całe prowadzenie Fausta jest mylne, chociaż pełne tradycyi. sam zaś charakter Fausta dobrze pojęty t.j. zawsze goniący za szczęściem i z niczego nie kontent; ale zakończenie najgłupsze i najbezbożniejsze: bo Faust bez żadnej skruchy zdysany od czarta idzie jednak do Nieba, gdzie dziwnie i nie domownie grają rolę Patrowie i Mistycy, Separatyści itd: co nie jest zupełnie w duchu podań Chrześcijańskich — Twoje prowadzenie ma bez porównania więcej całości i daleko więcej godliwszy z podaniami: może brak ciągłego interesu, ale wszędzie tak trafnie oddany charakter, tak dobrze uszykowane podania, tak zręcznie głębokie prawdy praktycznej filozofii ukryte, że się czyta z wielką przyjemnością. Sam koniec znajduję wyższym od Göthego: bo arcy mądrze pojąłeś, że takie umysły jak Twardowski nie mogą być ani w piekle, ani w niebie. Czemuż jednak Faust będzie przewyższał Twardowskiego? Nowością pomysłu, wdziękiem Poezyi, większą nauką, bo obraz Margority cudowny i prawdziwy: wielka szkoda żeś podobnej nic tu nie wprowadził, rozumie się swoim sposobem. Śmiałem się z krytyki Mochnackiego, że koniecznie chce się kochać. niech sobie co chce mówi ale i najmędrszy człowiek ma serce. Wreszcie widzę Twardowskiego więcej

Najdotkliwiej Twojej Żonie podziękuj za [illegible] na pamięć i razem oświadcz życzenia szczere, pokaż [illegible] [illegible] nad [illegible] [illegible] [illegible] dam am.

zimnym, jakbym czytał, a nawet więcej i nigdy nie mam prawdziwego zapału nawet z początku przed otrzymaniem pożądanego celu. Przez tego jeśli u Göthego lepszy obraz szatana, szczególniej te ironiczne drwiarskie koncepta, co gwałtu śmiech obudzają. Słowem w przytomnym materiale, bez porównania wyższym od Göthego, gdybyś był mniej cierpliwości wytknąć podobny zewnętrzny skutek, byłbyś go zupełnie zakasował: ale teraz przerabiać już zapadła klamka. Przepraszam ciebie za te androny, ale musisz je znieść wyrozumie, bo taki jest los wszystkich piszących. —

Tymczasem ośle musiałeś dotychczas niemało zrobić: a ja ledwie poprawiłem i przepisałem drugi tom pielgrzymki, który ma 50 arkuszy i już w cenzurze. Teraz zamykam trzeci, zapewne że dopiero ten ostatni tom wyjdzie po nowym roku. Gdybym miał dzieci, kazałbym im pod błogosławieństwem zakazać pisać pielgrzymek: nudna to i potrzebna robota prawa, a zawsze niewiele znaczy, choćby i najlepsza, coś do pisma jak moja: Oleum et operam perdidi. — Proszę o wyjątek. trudno to dla mnie, bo wiesz że się boję przed naszą publicznością wystąpić kawałkami: jednak zobaczę, bo robię tom trzeci mniejszy kawałek da się pomieścić w Ateneum: a nie szkodzi nie ludzie, chociaż i w drugim półroczu umieścił. — Z dwóch tomów pierwszych dać nie warto, bo te wyjdą na rok nowy.

Bądź zdrów i wesół: oszczędzaj sił i proszę cię śpij najmniej sześć lub 7 godzin: po obiedzie zmiłuj się nie siadaj do pracy: bo jeśli mię nie posłuchasz i to przyjadę . . . — nie daruję. Jeszcze cię raz proszę, mój podejrzliwcze, nigdy mi nie pisz mniej niż w sercu, jeśli możesz, bo czyż myślisz, że skarby świata mógłbym powiedzieć komu kochań[illegible] przyjaciela? Bądź przecież raz na zawsze przekonany, że do najczulszych twoich przyjaciół liczy się

15. lipca 1841. Kijów. I. Hołowiński

1

Wielmożnemu JmćPanu

Kraszewskiemu

WWWW Panu i Dobrodzieju

Г. Помещику Крашевскому

через Луцкъ въ Городокъ.

Krzyżujemy się w naszych listach, Kochany Józiu, co jest dowodem wzajemnej naszej nieobojętności. Nie masz za co dziękować, bo my wszyscy może więcej jesteśmy egoiści; dlatego u posłałem te rzeczy błahe same przez się, że ich posłanie zrobiło mi więcej przyjemności, jak zatrzymanie. nic dziw przeto, żem się pośpieszył.

Możesz być przekonany że z największą radością i uczuciem wdzięczności powitałem twoje przysłane dzieła: jedno mi tylko nieprzyjemnie wzrok uderzyło. to jest ta oprawa safianowa i złocenie. Wiem ci ja, że przez to nie zubożejesz, że twoja niesłychana czynność i fundusz potrafią ci do starczyć na potrzeby: ale nie dla tego chciałbym obdzierać ciebie. My Józiu stworzeni do ściślejszej przyjaźni, jak zwykle bywają na świecie, gdzie istotnie podarki trzeba opłacać lepszemi ofiarami. ale czyż to ma być między nami? Uczciwie proszę, odpowiem ci po Litewsku. Czyż to nie dosyć że mi swe dzieła przysyłasz? jeśli ja posłałem sztambuch, to się nie powinno cenować, nawet według rozrachunku żydowskiego. bo ten co tak mało pisze, jak ja, może się sztukować cudzemi książkami. Dość o tem: ale spodziewam się że odtąd żadną oprawą mnie nie potraktujesz. —

roś:

Twoje różne dzieła, które pierwszy raz czytałem są przewyborne i pomimo starania nie nie znalazłem do zarzucenia. Jest pamięć, która znajomością gł. barw naszego towarzystwa przerzucanemi wzmiankami uczuć i doskonałem wykonaniem mistrzem świata obok tamtych najlepszych romansów.

Dzisiaj w dowcip — jam to spacer w ... do Historyi dostana! Nie myśl że to komplement (bo wiesz że byłem nad tem szczery), kiedy ci powiem, że nawet za granicą lepszej historyi miasta nie czytałem. Sumienność, światła krytyczna, zadziwiająca Erudycya, cechują to dzieło, które u nas do najcelniejszych umysłowych płodów należy i obok Orzelnickiego pozwolisz umieściłem święte w mojej bibliotece. Jednak nie zawsze twoje spostrzeżenia pochwalam: często, osobliwie listy Tomee są rzeczy jeśli nie zupełnie Protestanckie to przynajmniej nie życzliwe Katolikom a ja to znam ciebie, abym to przypisywał twemu sercu. ale jest dawniejsza praca i wrażenie młodych uczuć uczniami pozostała. Mnie się zdaje, że dawniej z Tobą to samo się działo co ze mną w dwóch pierwszych latach w Wilnie

to jest, zostaliśmy Uniwersytet Wileński po reformie Protestanckiej, z tą tylko różnicą, żeśmy nie zastali ludzi światłych, bo ci się usunęli, a tylko bez nauki duch ich krytyczny i walczący wszystko. Uczę się przeto w tej niezdrowej atmosferze, nauczyliśmy się chcąc niechcąc przyjmować tym sposobem widzenia rzeczy, a nawet za oceniem się, często jeszcze mimo wiedzy oddychamy tym niezdrowym wyziewem, którego śmy tak długo używali. 'Dawnej mej śmiałości' piszę to dla tego, abyś w dalszych tomach zwrócił większe baczenie z tej strony. Nie tylko, że przez to uniknięsz krytyków, ale jeszcze dzieło twoje zyska na prawdzie więcej, i tak różnym sposobem widzenia zrobi się więcej oryginalnym. Ach, myśmy tak odstąpili od wyobrażeń wiary, że teraz wszystko jest dla nas nowe, co w tym duchu pisane. Nie zrażaj się Kochany Józiu milczeniem w pismach twojej Historyi: kto tylko weźmie do ręki twoje dzieło, pewno potrafi tak głęboką pracę i tyle widziała cenić: a zresztą, prędzej, później zatrąbią i w pismach. Twój zawsze najczulszy przyjaciel AHedan —

rolę

3

Wielmożnemu Panu

Kruszewskiemu

w Wołodzimierzu i Dobrem

Г. Помѣщику Крушевскому

черезъ Луцкъ въ Гродекъ.

Луцк. почт. 26 Июл

sam pewny kierunek Jaśnie" i podadnesz tej walce z Mindowsem. Twoje myśli i wyobraźnia "jakie przedać" wszystkie są zupełnie prawdziwe. Co do tego sęku że Mindowe porzucił wiarę Xiążka sądzę że twój sposób widzenia trafnie go załatwia. bo wiara nieczystemi zupełnie rękoma podawana, a do tego z mieczem nie mogła się ustalić i nie mogła pokonać dawnej wiary. A potem wiesz dobrze, że z każdą wiarą, a zatem i z Litewską ściśle była związana narodowość Litwinów i cała ich uspółecznienia, żeby z tych narbów odwiecznych poruszyć jaki naraz trzeba cudów i dla tego rozszerzenie się Chrystianizmu nadającego zupełnie inną, spełnioną nową formę swoim wyznawcom jest niemałym cudem Pana Boga. Przeto mnie się zdaje, że w tym sęku największą grać rolę powinna narodowość. To słowo, Wiara ojców, jakie dla wielu i dziś jest najmocniejszym powodem do wierzenia. W twoim więc poemacie Mindowe powinien chwiać się zawsze między prawdą a miłością narodowości lub w tymże się duchu powinien odzywać, to stanowi akcję które Entuzjazmu. Lecz ten powód złachetny zachowania wiary ojców, nadający na-

radowanie może być użyty za porór którym wojaje szatan ~~przeciwko~~ w postaci Kradwanów Litewskich przeciwko ! prawdzie. Staje nawet może z strony ofiarników pokusi lękać cudu potwornego wobro nie Wiary pogańskiej. Zważając potem, że żadna wiara, choćby najdziwaczniejsza, nieupada nigdy wtedy, kiedy zostaje w całym swym wigorze i może wystawić wielką oczębłość pomiędzy nią i swemi ołobami i ofiarnikami, którzy tylko przez interes własny używają szlachetnych pobudek dla obrony i przy tem dopuszczają się różnych intryg fałszów i zmyślonych cudów, aby lud ślepy uwodzić. Tu także można ładny charakter utworzyć. — Z Przeciwnej strony walczących niemasz zamiłości jak Xanie własnej korzyścią powodowani chcieli wiarę Xięcia narzucić Litwinom: ale obaj tego ~~Xięcia~~ mnisi czyli Apostołowie powinni wystąpić w całym duchu Religijnym i tu możesz utworzyć dwa śliczne charaktery jeden łagodny miłujący Litwinów i chcący ich nawrócić dla ich że dobra, drugi nieco fanatyczny, który nie obrazami miłości i przekonania słodkiego lud namawia, ale grzmi jak trąba strasznego sądu groźbami i piekłem zgotowanem dla Pogan. Wydziel szczegół.

możesz umieścić Litwinów kochających swój kraj ale wyższych nad przesądy i w całem znaczeniu pojmujących prawdę: ale ich gmin nie powinien wierzyć: możesz tym figurom przydać nieco ducha wcześniejszego i choć jeden promień wiecznego słońca spuść na nich. Ten charakter będzie piękny. Pamiętaj jeszcze, kochany Józiu, że bez cudowności nie możesz się obejść: to stan cywilizacyi ówczesnej, a osobliwie Litwie nie będzie oddany jeśli odejmiesz cudowność, która najlepiej te czasy maluje. Namiętności wprowadź do tej walki religijnej, bo one więcej nie nie szczęście zaorane trassują. niewiem dla czegobyś nie pomieścił tej legendy którym ci mówił: wnak ona tyle maluje miłości narodowości? Albo ~~aż~~ nie mógłbyś nie użyć za sprężynę do odstępstwa Mindowe tej nienawiści, którą mieli Litwini do Krzyżowych? i w tym względzie może posłużyć wypadek zdarzony przy nawróceniu Amerykanów. Dominikan z całą łagodnością i dobrocią zachwycił prostych bałwochwalców [illegible] s. wiary i już chciał przyjąć tę ~~[illegible]~~ świętą miłości: ale kilku zapytało, czy Hiszpanie będą w niebie, odpowiedział Apostoł, że i co za stroną będą: wtedy cały lud odstąpił

wykonywając, że nie chce być z Hiszpanem razem w niebie. Podobne podania brać koniecznie potrzeba i niebędzie to kradzieżą, bo nieraz mały towarzystwo chwyta wzorki żywcem, tak też i w tej rzeczy musisz brać takie wypadki, zasłane ze własnej obserwacją nie może tego widzieć. N. dla nieobrażenia naszych Zagorzałców uchybienia ze strony Xięża w tej walce kładź na Knyziaków, jako na domowego ojca. Aż mię wstyd winę, że ja tobie śmiem dawać rady! i jestem tak ci same me dobrze wiadome. Proszę cię, trzeba uz mojej śmiałości przez wzgląd, że to mnie ośmieliła Miłość ku tobie, cobym cię chciała widzieć w najświetniejszym blasku zasłużonej chwały. Nie umyśl jak mię niepokoi twój Mindowe. nie dla tego, żebym nieufał twemu Geniuszowi, ale boję się twojej zwykłej prędkości, która ci przeszkadza często do wydania tak utworów, jakbyś mógł rozwinąć. Z tej przyczyny ośmielam się ciebie propozycję, abyś albo szkic, albo cały Mindowe przed wydrukowaniem do mnie przysłał nietylko że ni komu niepokaże, ale i że nie pomoże tylko na boku porobię uwagi jeśli tego będzie potrzeba: wszakże tak dawniej wszyscy w pracach ważniejszych czynili: wszystkie rady nie uważane są nie [illegible]!

Co do pomysłu twojego obrabiania poetycznie
podań i historii wiadomą rzeczą, niemogę nadzwyczaj
nie zalecać, żebyś go zaniechał: zupełnie bowiem
tego zdania jestem o podaniach, że się w nich kryją
wielkie prawdy. Oddawna też sądzono i sławna
filozofia Neoplatoników działała zupełnie w tym
duchu ze swego w Alexandryi ogniska: z każdego
mytu z każdej bajki wydobywali prawdę, ukrytą
pod skałą poezyi lub [illegible]: ale niezawsze
byli ~~wszędzie~~ szczęśliwi, bo często swoje marzenia
podkładali pod mytha. Ależ to jest arcy trudna
i chyba by jeden mozół bez uznania tego doka-
zać, jak dałeś tego świetne dowody.
Rozczuliłeś mię twoim dopiskiem, że spać i jeść
nie będziesz, bylebym przyjechał; niech ci Bóg stokrot-
nie nagrodzi za ten dar dla mnie najdroższy, bo jest
to dar twego czułego i szlachetnego Litewskiego
serca. Ach ty niewiesz, że i dla mnie byłaby
rozkosz powitać cię w domku własnym, przypatrzyć
się twemu domowemu życiu i zajęciom, a tem sa-
mem nabrać ducha do pracy, poznać twoje dziatki
i osobiście zaznajomić z Twoją dostojną Żoną:
Ale już za przeszło zaprzedałem wszystkie godziny i jed-
nie spodziewam się być w tamtych stronach u Ma-
zyńskich, a wtedy Zródka nie minę. —

Ty donosisz o tomach w tak krótkich czasach dokonanych: a ja cóż ci doniosę? Otóż prawie nic nie zrobiłem: bo naprzód napadł na mnie paroxyzm wstrętu od pisania i ledwie czytać mogę, a potem miałem kłopot z policją o niezajawienie paszportów moich ludzi: i szarpią mię oto dwie niedziel niepokoili.

4 Aug. 1841 Kijów.

Na miłość Boga nie zrażaj się od pisania rzeczy historycznych. Wszystko idzie na świecie zwyczajnym trybem. Powiastki muszą umrzeć zaraz po wydaniu, bo one żyją nowością, te pisma czasowe przejdą jak inne, a prace Historyczne zostaną na zawsze i sumienność połączona ze światłą krytyką i obszerną znajomością rzeczy może później, później być właściwie oceniona, a ta cena będzie stała. Niedziwuj przeto że powiastki wymarzą, są piękne motyle co tylko jedno lato żyją: chociaż twoje powieści już pójdą w zapomnienie, zawsze tobie zostawią piękne miejsce w Historyi Literatury, boś niemi pierwszy u nas obudził potrzebę czytania i ruch umysłowy. Ach mój Józie niedobry znowu trochę niezdrów: to tobie, że tomy Historyi Wilna zrobiły. Ach zaklinam oniegdy ... tak twej rodzinie: krajowi potrzebne. Twój X. Ignacy.

Proszę cię, Kochany Józiu, umieść to jak najprędzej w Ateneum: może z innemi artykułami moimi niech się nie opóźni. Otrzymałem drukowanego Janosza: przedtem się mocno spodziewałem jakiejś zdrady: dał mi bowiem słowo honoru, że nieumieszczeni artykułu co do pewnej części o Włochach, przyszłości itd, a ja wszystko znajduję: dziwny to człowiek jedną ręką buduje a drugą rujnuje, bo przez te zdania

[illegible]alizował duch religijny swego dzieła tu i tam pełny [illegible] i jaśniejszych wyższych myśli. Ale dość, bo cię już [illegible]

Otrzymałem 4. tom Ateneum, grubszy jak inne i nie ma żadnego artykułu, za który by koniecznie można było, a więc ciało [illegible] jeszcze: ale już poszło do druku w nowy, a o mnie nikt więcej nie zgadnie, trzeba więc samemu pamiętać o sobie.

Bądź zdrów kochany najmilszy

przyjaciel i sługa

K. Hoffm[illegible]

15. Augusta

1841 [illegible]

Wielmożnemu JP. Panu

Kraszewskiemu

Mciwemu Panu i Dobrodziejowi

Г. Помещику Крашевскому

черезъ Луцкъ въ Гродекъ.

1.

19 Augusta

Bardzo ci dziękuję za tę opinię we mnie że i mi obecnie przyjść przez czytanie Mindowe : ach bo mię szczerze obchodziły twoje sądy i chciałbym je mieć w najdoskonalszym blasku.

To prawda że ja tylko Lelewela, lecz był przeto nieraz iż to cenne dowodem braku wielkiego talentu, który się na nie nie ogląda. Ja nieraz zdumiewam się tylko, że ta świadomość nie tylko rodzi się z mocy i żywotności duszy, ale ze skrzętności i pochwał: Nie tylko w Wrzośc. ale i tak nas zachwycił swojskie i wszystko na ciężne zaszawa. Ten twój Olek Przedkiewicz nie wiem dlaczego przy tak miernym, albo zainy żadnym talencie jest zachwycony. Muzyka że w ilość za tobą też że Wapam. Helcz. ile wypada, ale teraz nabrał gustu do rzeczy i sądzi o rzeczach tem, co ani mamy u nas wystawy do tego rzeczy. Bo on w roli Zbierania materiałów zaś klejać się powinien. Zapewne już otrzymałeś książkę wyszła Jarosza? Wiele tam miejsc, jak przyjaźni, Szlachta, uroda itd które uważam za wybryk dziwaczny i mocno żal mi, że Hrabia na gwałtowne moje nalegania, nie usunął tych wybryków Kaprysem. Ale pomimo tych plam jest tam mnóstwo wielkich myśli i najwyższego talentu: jest to pierwsza

książka co zwyczajnych rzeczy dotyka, co pomimo
okropnych wybryków ma cel wyższy i święty.
O tym czasem tak utwór geniuszu ozdobiony,
głęboką nauką i wieloletniem doświadczeniem
śmie sądzić ktoś. Pióro takie wypada
i nie chce się pisać, kiedy talenta giną,
a głupcy krytykują. T. Przec porwał
do Tygodnika krytykę Jarosza, i on co
tak zowie Fashionable się po prośbie
z góry napada jak na zasługę tekstu:
Jest to pismo najobraźliwsze i najnie-
sprawiedliwsze w którem zdanie mierne,
pokrywa się pozornym pozorem obrony
publiczności całą swoją złość, zazdrość
i nienawiść wyziona... Krytyka ta
rozbiorem, ale gospodarstwa wszystko
co dobre nie zebrano, wszystko co złe
lub co mi nie dało zdania okropnie roz-
ciągnięte i przesadzone; a nadewszystko
ton niegrzeczny i obraźliwy. Nauczka
ze swego położenia, że wydawca T. P.
pochlebia jemu dla zyskania względów
u Tuczkiewicza Uczonego Prawdy. Wchodzi
nawet w szczegółowy rozbiór wyrazów
jak to ongi bywało.

[illegible] [illegible] [illegible]

Jacka [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
żeby i Grabowskiego bo zdumiewa mię
że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
więcej niż [illegible] jak on nazwał ośmieszonym
zatargnięciem. Wiem ja, że Grabowski
obraził się za pomieszanie go z Bochni-
em, w którego dotychczas najsilniej wierzy
i [illegible] stąd jestem pewny że [illegible]
[illegible] [illegible] nieszczęsny! Teraz kiedy wojna
[illegible] bo Krew nie [illegible] dziś pokonać.
Wygląda smutno mi, kiedy [illegible], bo
[illegible] ten [illegible] niesprawiedliwie chce
[illegible] rolę św. Literackiej, niech go Bóg
o tego nie przeznaczył. I jak musi być
[illegible] [illegible], i kiedy [illegible] za
talent Bochenka: Jest chwały to niespra-
wiedliwe [illegible]: [illegible] [illegible] takie
[illegible] [illegible] wygląda jeśli
te [illegible] wspomnienia, jak napisał Grab?
Bądź przekonany, że dopóty nic u nas nie będzie
dopóki te pochlebstwa wzajemne nie ustaną.
Krytyka żyjących musi być bez imienia. Twoje
Atheneum musi być organem: ale potrzeba, żeby
co miesiąc jeden tom wychodził regularnie.
Dlatego jak najprędzej umów się z Zawadzkim
o [illegible] nieregularnego tygodnia. Twój, [illegible]

Wielmożnemu Panu
Kraszewskiemu
Wiel. Panu i Dob.

Г. Помещику Крашевскому
черезъ Луцкъ въ Гродекъ.

Луцкъ по[illegible] 4 [illegible]

Przepraszam ciebie, Kochany Panie Józefie, żem w pierw-
szem uniesieniu po przeczytaniu tej śmiesznej krytyki Baj-
ki, ośmielił się wylać moje przykre wrażenie: bo ile mo-
gę sądzić z twego listu, była to ci rzecz nieprzyjemna.
Jednak bądź przekonany, że nie myślałem przez to nama-
wiać ciebie do Recenzyi i obrony, ani też myśl, że
ja o Bajce tak wysoko sądzę, że nic złego nie widzę:
jedynie tylko było mi nieprzyjemną rzeczą widzieć
niedołężną rękę podnoszącą się na utwór wprawdzie
pełny wad, ale niemałego geniuszu. Zresztą i to
pierwsze wrażenie przeszło, a dziś obojętnie patrzę
na to wszystko co się podoba im pisać i krytyko-
wać. Twój sąd o Bajce jest prawdziwy, co
do mnie, ja trochę gorzej tę rzecz uważam. Są tam
miejsca wyraźnego szału i warjactwa, że nie powiem
gorzej; są miejsca pośpiechu i lenistwa, rzucone od
niechcenia i bez żadnego wykonczenia, stąd naszą barwę
tomiku. Całego Artykułu szlachectwa nie cierpię.
W popularności wiele sofizmatów: najlepsza Mamona
W. Liter. Wal. Myś. w Ret. i Filozof. Narod. Wyborny
Pałac, niewykończone i tylko zła strona wrażących
wydarzeń przedstawiona. Co się tyczy Artykułu Bardów
chwaliłem ci z tego com słyszał z ust Autora: ale
to na piśmie dziwną przemianę poniosło, bo za-
miast Bardów wyprowadził na scenę Cyganów
i przemieniony. Słowem to dzieło więcej złego jak
dobrego przyniosło: a pewne myśli zabiły wpływy
zbawiennej jego z wielką szkodą wszystkich piszących.

Co się tyczy treści, zarzutu formy i stylu, to dziwię że nie rozumiem: bo niechby sobie jaką chciał formą pisał, byleby rzeczy trafnie doskonale przedstawił: a postrzyżna jego, choć nie wszędzie wyborna. Lecz co najwięcej zdumiało mię w twoim liście, to że by mogli przypuścić, że takie rzeczy wyszły z mojej mniej więcej aprobaty. Gwałtu krzyczałem, mówiłem mu, że trzeba być szelmą aby takie rzeczy pisać: ale to nie nie pomogło, bo na upór nie ma lekarstwa. Jestem zupełnie twego zdania, że ostra krytyka mogłaby jedynie pomódz Szujle: ale krytyka rozumna ostra, krytyka nie żaka, ale równie myślącego człowieka, którego by zarzuty musiał cenić sam Szujta. Niemniej i poradzić do kogo się masz udać o krytykę ~~Sz~~ Szujt., bo prócz ciebie i Gramb. nikogo nie znam zdolnego do napisania tej recenzyi. Zostawię to Warszawskim lub poznańskim recenzentom. Wprawdzie mnie prosił Szujta o tę krytykę: ale ja w te rzeczy wdawać się nie chcę. Ale, ale czytałem twoją ładną odpowiedź na krytykę Olizara o Ateneum: bo sama familia nas opanowała: jeden braciszek filozofią serbiczną, a drugi z Ukrajińskiem literaturze dają hasło. Bój z nimi.

Wolnym czasem od pracy nad pielgrzymką wygotowuję tomik legend, ale ze strachem bożym, bo to się poezja!

Nic mi nie wspominasz czy odebrałeś Ojca Elizeusza? i czy się ci podobał?

Za kilka dni przyjedzie Grab. na wybory do Kijowa: cieszę się trochę na gawędy, a o skutku gawędy doniosę. Mamże ci prawdę powiedzieć, Kochany Józiu, ale nadzwyczaj nie rad byłem z twego zakonczenia, kochaj mnie jeśli możesz, bo ja tak szczery i otwarty jestem z tobą, tak usilnie i gorąco starałem się ci okazać prawdziwe moje przywiązanie: tak jestem wyższy nawet p. damy nad wszelki interes, że mam całe prawo żądać od ciebie, abyś wierzył najmocniej, że cię najszczerzej

uwielbia i kocha

Twój przyjaciel i sługa

2 7bra 1841 Kijów

A. Marcinkowski

Był tu na kilka dni Hr. Hen. i znowu przyjedzie na zimę do Kijowa. Czytał mi Listopad: jest to Soplica na większą skalę bardzo mi się podobał. —

Господину Помещику Волынской
Губерніи Крашевскому

черезъ Луцк въ Городокъ

Niewiem skąd mogłeś wnieść że twoje zdanie o Mieszaninach mogło mię urazić: owszem prawie jedno o nich trzymamy. Jednak rzyk [illegible] mnie nie zraża: owszem cieszę się, bo Mieszaniny [illegible] niemały wpływ zrobiły na umysłach. Jeszcze teraz [illegible] wystąpienie się można [illegible] wielto. [illegible] śmiało [illegible] skasan i zawsze rad [illegible] pomimo wszystkiego [illegible] takie [illegible] nas [illegible] kochlebstwa wszystkie wady narodowe [illegible] ale całkiem tają no: cała nasza Historia jest Rom[illegible] fałszywie patryotycznych. Coż na[illegible] tego [illegible] z młodzi, będą tylko gorszej. [illegible] nieustraszona [illegible] bardzo wiele miejscach przesadził kolorytu: to niedlatego [illegible] za to śmiało [illegible] człowiek może się przelęknąć powszechnych wrzasków i więc [illegible] niemoga dać się. Umieść tym [illegible]
[illegible] twoje [illegible] [illegible] pomi[illegible]
Grabs chce napisać [illegible] o Mieszaninach [illegible] pokój zach[illegible] drugi raz niemogę [illegible]
Pisałem [illegible] Junkowskiego, ale on napisał rozbiór Mieszanin [illegible] którego, który [illegible] na Marszałkowstwie w Żytomierzu, otrzymałem list długi i mocno mię niespokojący: skarży się tam na wszystkich nas, żeśmy go opuścili i że nikt w obronie jego [illegible] krytyki Porez – niewystąpił mówię że ten list mię niespokoi bo w nim pisze że z nami zupełnie chce zerwać. Nieidzie tu bowiem mnie o stosunki prywatne, ale o dobro powszechne: niedziałowana bowiem była, szkoda, gdyby on poszedł złym kierunkiem. Dla tego chciałbym najmocniej abyśmy [illegible] bez względu na jego [illegible] abyśmy się niczem niezrażali, abyśmy wszelkiemi sposoby trzymali [illegible] co do mnie [illegible] tej metody nieodstąpię: bo on nigdy mię niczem [illegible] Kochany [illegible] tą drogą i niczem się niezrażaj. W liście do niego przyjacielskie [illegible] mu zupełnie odkryć swe zdanie i żeby się nierozgniewa. [illegible] ale publi[illegible] bo go bronić [illegible] przywiążemy go [illegible] siebie, z niego wielkie [illegible] dla całego piśmiennictwa.
[illegible] jeszcze niewyjdzie na kontrakty: a chciałbym [illegible] żeby podźwignąć jego sprawę. [illegible] otem: powinien [illegible] więcej bezpośrednia jak zastępuje i że mu wiele prawo zostaną odmówiono.
Z nadzwyczajną ciekawością wyglądam twego Mindowsa. Rzecz [illegible] żadnej wątpliwości, [illegible] wyłożem nim wyższ[illegible] rokiem. Tenże sam pisze teraz [illegible] sąsiad bywały i przyjaciel miły [illegible] samego Autora manifestuje [illegible] kapiący który ukar pisał [illegible] zdrowiu i w czasie choroby w Delirium, i potem wszystkie artykuły rozbiera [illegible] i [illegible] tem wykonanie

Wszystkie legendy [illegible] cel [illegible] pieśni [illegible] przybrane w szatę cudowności: dla tego niechciałbym z książek wybierać, chyba w razie najw[iększej] [illegible]. [illegible] te legendy przy[illegible] jedną, i jeśli ją znajdziesz niebardzo złą, to możesz umieścić w Ateneum. [illegible] daj mi szczerą co się nazywa zdanie, czy ja mogę dalej pracować w tym względzie: mam już takich legend 8, a spodziewam do Kontraktów zebrać ze 30 i na tem skończyć.

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] karmiony pokorą
[illegible] wyrasta w olbrzyma;
[illegible] wzrost niebieski biorą,
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
Wszystkie twe jęki i łez igrzyska,
Wszystkie znoszone w drodze życia nędze,
Nawet chęć sama, nawet dobre słowo,
Wszystko spisane w nieśmiertelnej księdze.
[illegible]
[illegible]
Tylko [illegible]
Niech [illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] przed laty
[illegible] bogaty
[illegible] sadził się strój;
[illegible] wesoło,
[illegible] nim wokoło
[illegible] przyjaciół rój.

[illegible]
Co wszak hulajmy!
Używajmy młodości lat.
[illegible] nam [illegible]
[illegible]
[illegible] świat

A wrzawa i śmiechy
Tej nocnej uciechy
Zatrzęsły pradziadów gmach.
Tak żywot swój wiedzie
W rozpuście, w biesiedzie
[illegible] niepomny strach.

W tem jego rodzice
Oblane łzą lice
[illegible] i mówią mu we śnie;
Dziś byłbyś już w [illegible],
Dla tych też Bóg tobie
Uciecha zostawił dnie.

Lecz jeśli w pokorze
Poskromisz swe chęcie
Przedłużysz zasługi czas.
Przed śmiercią w trzy doby
Rzucimy znów groby
I znowu obaczysz nas.

Dziwią się, bo z rana
W nim wielka odmiana,
Na płacz obrócił się śmiech.
Choć wydrwić rozpacze,
Tym więcej on płacze
Na swe nieszczęście i grzech.

Wszystko co miał
Wnet ubogim dał,
Sam smutny udał się w ląd;
Tam w głuchej pustyni
I w ciemnej jaskini
Na płaczu przepędza czas.

Na grzechy narzekał,
Co dnia śmierci czekał,
Lecz w modłach, w poście był [illegible]
Gdy dzień następował
Łzami się umywał,
I wiele jękiem tych słów;

„Ach może już pora
Niedoczyj wieczora.“
A kiedy nadchodził zmrok,
W modlitwie i skrusze
Polecał swą duszę
I łzami zaciemniał wzrok.

I mówił: „Gdy mało
Już ze snu niewstało,
Tym bardziej spuszcza do mnie,
Któremu od Pana
Śmierć zapowiedziana,
A życia nieliczne dnie.“

W modlitwie przed Panem
Zwykł ronić nad dzbanem
Łzy gorzkie, krew duszy ran;
I w długim lat biegu
Napełnił do brzegu
Łzami gorzkiemi swój dzban.

W śnie znowu stanęli
Radlica weseli;
I poznał bliski swój zgon;
A w życia tym kresie
Tak modły zanosie
Przed Pana zastępów tron;

„Chcesz, Panie łaskawy,
Grzesznika poprawy,
By z tobą na wieki żył:
Stąd grzesznych wybawiasz,
A chorych uzdrawiasz,
Niemocnym dodajesz sił.

Niech i mnie zasili
Twa dobroć w tej chwili;
[illegible] śmiercią nastaje bój;
A za te przelane
Łzy moje zebrane
[illegible] miłosierdzia zdrój.

W tem postać Anioła
[illegible] o niego zawoła;
„Oto objawia ci Pan,
Żeś z grzechów wyzuty
Dla szczerej pokuty:
[illegible] na co ze łzami dzban?

A [illegible] w niebie
Zebrane przez ciebie,
Bo ziemskiej to chluby zdrój:
Lecz na twe zasługi
Oto masz dzban drugi
[illegible]

[illegible] także ze łzami.
Gdyś otarł rękami
Lub chustką lub połą szat:
[illegible] w świętym zachwycie
Na ziemi [illegible]
[illegible]

[illegible] wszystkie [illegible]
[illegible] pilnie chowałem
Bo Twórcy rozkaz ten był;
Jak zapach, co ronią,
Niebieską tchnie wonią,
Bo pełne niebieskich sił.

„Patrz przy mnie na chmurę,
Co w złoto, w purpurę
I w rajski przybrana blask;
To twoje westchnienia
W ten obłok Bóg zmienia
Obfitym skarbem swych łask.

Łzy rajskie nam [illegible],
[illegible] przyodziewa
[illegible] klejnoty i kwiat;
W tym rajskim uroku
Na westchnień obłoku
[illegible] na lepszy świat.

Otoż masz wda legendę i teraz sądź o mojej pracy: ale najserdeczniej zaklinam ciebie, abyś o takim rzeczie nie umieszczał w Ateneum, gdyby ci się to wierszo-kleckowo nie podobało: bo jeśli spodziewam się, że tyle jesteś mi życzliwym, że na śmiech publiczny narażać być mię niechciał.

Kochany Grabowski zupełnie był [illegible] wyborami i bardzo zgodno mo [illegible] [illegible] bo wiesz, że od czasu jak widzieliśmy się nic a nic nie napisał. A teraz zamiar pisać w prozie swoją ziemię i jej znalazł [illegible] bo Grabowski osiadłszy w Kijowie i wtedy więcej [illegible] nimato [illegible] i dla czytelników wszystkich.

Przedziecki już z Kijowa wyjechał: pomimo tego że mię obraził z początku tej krytyki nie potrzebną Grzewskiego: zawsze mi go żal: jest mi [illegible] [illegible] że mi zawsze okazywał przychylności, choć mu w oczy powiedziałem że pracą jedynym jego talentem. Tak się za to nie gniewał. [illegible] przenoszą [illegible] do pracy. Już i ja oddawnam się o tem przekonał, że z nich nic a nic niekiedzie. Wiesz co, musiałem o listów pisać [illegible] na przekład dwóch [illegible] traktatów Augustyna. [illegible] [illegible] blasku [illegible]. Co się tycze tej śmiesznej powiastki Solenizanta, na którą omal nie trafiłeś, to więcej nie pocieszna jak [illegible] Żałnego serca pełne. [illegible] zazdrosny niesłychanie a tyle zarozumiały, że cały świat wpo[illegible] w porównaniu z jego mądrością jest głupi. A kiedy w czynnościach i pismach spełnia [illegible] opowiadania heroiczne tych walk i [illegible] który jak Bóg [illegible] niezmiarły miejsca. W podobnem wypadku i ja się znajduję, bo chce [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], wtedy mi odpisuję, że niema [illegible] Wileńskiej, a niczym się [illegible] [illegible] ni Bogu ni ludziom. [illegible] [illegible] Twój przyjaciel J. Z. Stanisławski.

Dałby P. Bóg [illegible] podobne : ale [illegible] : bo [illegible] zapomne [illegible] nieprzepuszcze [illegible].

[illegible] : [illegible] tak [illegible] tego wiem tak bracie [illegible] morna [illegible] śpiące [illegible] [illegible] Stoś chce nie [illegible] niedobra [illegible] Tuchi dla [illegible] : [illegible]

[illegible] zamieszkania : to u[illegible]

[illegible] uwarkowany rzyjąc dom wspólnym rankiem, gdzieby Grab.
[illegible] razem pamięci się mogli. Teraz niepodobna mnie [illegible], a nawet [illegible] tego [illegible]. ale piszący no. [illegible] [illegible] jedne: [illegible] Pana [illegible] 30 rub. [illegible]. Ale spodziewam się, że jeśli nie zechcesz stać z Grab-[illegible] Pani, to raczysz do mnie [illegible] chcieć, a przyjmę cię, jak mego [illegible] brata i rzadko niewypowiedzianą przyjemną się [illegible]: chciałbyś nie dobrego nie bardzo [illegible] [illegible] [illegible] i w ostatnim liście jeszcze mię o to prosisz, co ci oddawna raz na [illegible] [illegible]. Ty może z moich [illegible] listów [illegible] do [illegible]. Otóż, ja nigdy wżyciu [illegible] [illegible] nienarzekałem przyjacielem, którego [illegible] [illegible].

Ale, Ale. Mam [illegible] do Chwalibogowej o którą się [illegible] starać: może być bardzo [illegible] [illegible] w Ateneum.

[illegible] Kontrakt [illegible] jak [illegible] na [illegible]: Ach jakiś nie zmordowany! [illegible] mam na werskarz: a ustawicz[illegible] [illegible] wyborcy byłbym rozchwyty [illegible] się mnie. Coś ku nowego? [illegible] ceny: bo u nas wiele [illegible] nie nie zrobione. Zmitrej [illegible] [illegible] [illegible] jakbym chciał, żebyś przed Grabowski[illegible] [illegible]. No [illegible] legł. Zdrów i nigdy nie mity niedowiara [illegible]

[illegible] jak najszczerszej

Twojego R. Hedwig[illegible]

[illegible] nie [illegible] moim Janie! [illegible]
[illegible]
rodzina. Ucałuj [illegible]
[illegible]

[illegible] prosze [illegible] nie [illegible]
[illegible] nasmie [illegible] zadne [illegible]
[illegible]
[illegible]

A mój ojcze bardzo dziękuję za twoje dobroć wzroku [illegible] mi wielką przyjemność: jeśli wszystko tak dobre jakbym chciał, jakbyś by potrzebował: to [illegible] i Franciszka, które się mnie trzyma: ale [illegible] najserdeczniej [illegible] drogi [illegible] [illegible]tam. —

Niezmiernie uważny jestem Mindowsa i wdzięczny twojej skromnemu [illegible] każdej [illegible] [illegible] Słuchaj ten poemat [illegible] by [illegible] wysładał! [illegible] jestem i z tego, bo 10 [illegible] więcej widzi, a trochę [illegible] co było do [illegible], to nie pełniej [illegible] chorem.

Ej nic dobrego z twoją [illegible] aż nadto [illegible] swojej gdybym być twoją żoną: to byłby to [illegible] punkt do rozumu. Ale co [illegible] [illegible] mnie nie wypada. [illegible] jest [illegible] nie [illegible] mogę, a [illegible] niechcielibym [illegible]: bo razem wydane może wielki Effekt sprawić.

Nigdy nie [illegible] jak surowo moralne listy pisałem do [illegible], tak nawet że teraz miły, i więcej nawet do mnie ale ten kaprys przejdzie, ja wcale nie [illegible] nadziei utrzymania go na dobrej drodze i dlatego najserdeczniej dziękuję tobie, żeś się wstrzymał i nie odpisał: jest to gorzkie dziecko, które papa i mama [illegible] [illegible], bo [illegible] tego [illegible]: chciał [illegible] w [illegible], gdzie [illegible] z gniewania się za krytyki: albo jeśli by [illegible] z tym swoim [illegible]! Oj, figla [illegible] Ale krew. [illegible] i na kontrakty [illegible] gdy Takiej go wszyscy z [illegible].

[illegible] ci nie odpisał odemnie z twoim [illegible] Shakspeare? W tym razie [illegible] moim i [illegible] [illegible] aż [illegible]. Pielgrzymka powoli [illegible]: [illegible] wyjedą na kontrakty: tam [illegible] gotów i [illegible] z nią [illegible] jestem [illegible] z dwóch [illegible].

którym wrońcem podpisuję: tylko miał za kontrabasy
z 15 a tak spodziewałem się podać do [illegible] w tymi
tym czerwcu, bo myślę że 30 zabrać [illegible]
[illegible] im [illegible] — Dziękuję ci za twoje
dobre [illegible] w [illegible] mi Matki [illegible]
bo już mam [illegible]: ale [illegible] sam
[illegible] niekiedy się mi [illegible]: [illegible],
[illegible] więcej. [illegible]
[illegible] ale nie katolickie, tam [illegible]
[illegible] Matk[illegible]
[illegible] (Ale wiele innych rzeczy
między [illegible] których [illegible] się [illegible]
[illegible] pomieścić. U nas moja panie [illegible],
[illegible] śniegu po którym mój [illegible],
[illegible] Katarzyny [illegible]
[illegible]!)

Do zobaczenia moja droga [illegible], moja [illegible]
[illegible] [illegible] się [illegible] Zosi:
tylko proszę cię niech twoja fantazja [illegible]
[illegible] [illegible] o [illegible]
[illegible]: bo gotów jestem napisać do
[illegible] że to nie jest [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] do [illegible] jest [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible]

Ale [illegible] [illegible] z sobą [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

…ny Józiu byłem niespokojny, żeś tak długo milczał, bo
…i to się stało, czego się lękałem: chwała Bogu, że się man…
i dadzą pani Bóg. aby przy odebraniu tego listu był już
zupełnie. Co do mnie, bardzo niewesoło przeszły mi chwile
…m ostatniej: z początku trzymała tęsknota: lecz potem gor…
…da, bo po tych poprzednich szermierkach doświadczyłem…
…zy raz … życiu niewymownego bólu żeby, które mię
tygodni … zupełnie męczyły. Dziś już zdrów jestem. Tak
…y drogi … cie, im dalej w lata, tym się bardziej psuje
…mska t… …a i osiągam ciągle nowemi bólami w czasie
…a z tej ostrej zimy. Co mnie nie bardzo śmieszy, bo
…szelkie brzmi na tym świecie i mało mnie obchodzi, kiedy…
…nie dziś. dubię tylko w samotnych dumaniach szczere wspom…
…niechy w najlepszego w niebie bytu. Lecz duszę tych trenów,
…iesz żem w spleen wpadł i pewno się nie zawiedziesz: jest
…one słabość, bo w oczach tak pasiejże, że jak świat
i szeroki nie dla ciebie zajmującego niema.
…z tym kumoni wystawi sobie jak przykro słyszeć było twoje
…rzania i podziękowania za to, co stanowiło mój własną
…nność: gdybym był wesół, to bym na sucho nie uszedł ze
…otrebnej między sercami siebie rozumiejącemi eleykiete. ale
…ajczulej cię tylko proszę, abyś nigdy tej etykiety ze mną,
…ąd i najszczerszy wierzył, że nawet wtedy, kiedy bym mógł
mógł zrobić Tobie jaką przysługę, to nie ty mnie, ale
… Bogu powinienem dziękować, że mię tak wielką
…y obdarzył. Piszesz mi o pielęgnowaniu wiele pięknych
…wionych rzeczy: ale teraz w oczach moich i to nawet zamęta:
…ach kiedyż wyleję na papier to co w sercu mieszczę? Lecz
…temu pokój. Jednakże nie mogę tobie nie podziękować za
…ce oceniania tej pracy: tylko mój Józiu zaklinam cię
…ię na nas, na nasz honor wspólny nie daj się uwieść twojej
…ni i daleko lepiej dla nas, abyś coś ujął, jak nadał.
O mój Miły, jak słodko rozweseliłeś mię wyznaniem
…rliwości. co tu gadać o uczynkach? a na co nam one?
…mego poddania nie tak wzajem potrzebujemy uczynków
…o podzielenia duszy, i jak zlania się myśli w jedną radość:
…na, że nas obu sympatia i sposób myślenia łączy.
…cbie. oświadcz świętej Czcigodnej Żonie i podziękowanie
…kaną kameze i nastawienie marsa, za długi z uczynnio
…mby dla ciebie usługą przez mnie. Owszem niech racz…
…sama podziękowanie najczulsze za namówienie Józia
…zkania u mnie, i przepraszanie, żem cię tak długo zatrzy…
w Krakowie. Och, prawda, kiedyż zobaczę twój śliczny
…ię Domek, na którym niechże zawsze będzie Błogosławieństwo Boże

innych literatów był pierwszy się do mnie odezwać. Krew. i Grabowski milczą; lękam się, czy ten ostatni nie gniewa się za mój artykuł w Tygodniku. Co do [illegible], nie trzeba, bo jak x[illegible] Chandra przyjdzie to napisze. Nie spodziewam się z niemi być w porozumieniu, ale też wątpię czy przyjaźni mojej szczerej odpowiedzą, szczerze.
Żółwim krokiem posuwają się moje roboty: i mam nadzieję w Bogu, że tam na kontrakty wyjdą owe ostatnie tomy Pielgrzymki: a jak, Bogu wiadomo.
Obrzydło mnie to piśmiennictwo i zawsze się zżymam, że ponoszę to nudne i niewdzięczne rzemiosło. Ale, ale, ze wszystkich względów, a osobliwie dobra wspólnego, wypada ci pierwszemu napisać do Grabowskiego: jest to człowiek i zacny i dobry, tylko zupełnie innego z[illegible] myślenia, i trochę kapryśny i drażliwy, tem bardziej, [illegible] mu zdaje, że by go chcem zamierać. Nie obrażaj się i bądź wyrozumiały na te ludzkie słabości, bo któż bez nich na tym świecie?...
U mnie pusto i głucho: żadnych literackich wiadomości nie mam, tylko czytuję Bibl. War. wszystkim artykułami Szyndlera. A co do "P. [illegible]" nic [illegible] w wyrazie mego podziwienia: jest to fenomen nie tylko u nas, ale i za granicą, w Dziejach [illegible], i zdrowy a bezstronny rozsądek przy całem uczuciu kobiecym. Jest to jedna osoba w tamtej stronie godna uwagi.

A teraz bądź zdrów i szczęśliwy z Twoją ukochaną Kodziną i racz pamiętać, że żyje w znajomej tobie ciszy samotny pustelnik, który cię najszczerzej jak rodzonego brata kocha.

Twój przyjaciel i sługa

2. Marca 1842
Kijów.

I. Hołowiński.

…berg dodatkowo chory na lutejszy tam tym, … go zaraz po kontraktach napadł i w nim … prędko wyjść do Berlina; tym czasem który … z jego usposobienia do śmierci i namawiam … panuje wiara luterska a imię od … dając na to argument krewnego: … wiara kupiecka dobra żeby żyć, ale … wiele, nie trzeba się spowiedzi odprawiać według … zawsze, kiedy umiera, to powinien stan… … kiechu: słucha cierpliwie ale zatwar… … ani myśli się nawracać: a więc … tylko gałązki, na to, że nie bez opi… … powiedział, że te podimpeniaty krewia, … wo ska, opiłde. —)

Wielmożnemu Panu
Kraszewskiemu
JWW Panu i Dobrodziejowi

Г. Помѣщику Крашевскому,
черезъ Луцкъ въ Гродекъ.

Wielmożnemu JW Panu

Kraszewskiemu

Józefowi Panu

[illegible]

[illegible]

[illegible]

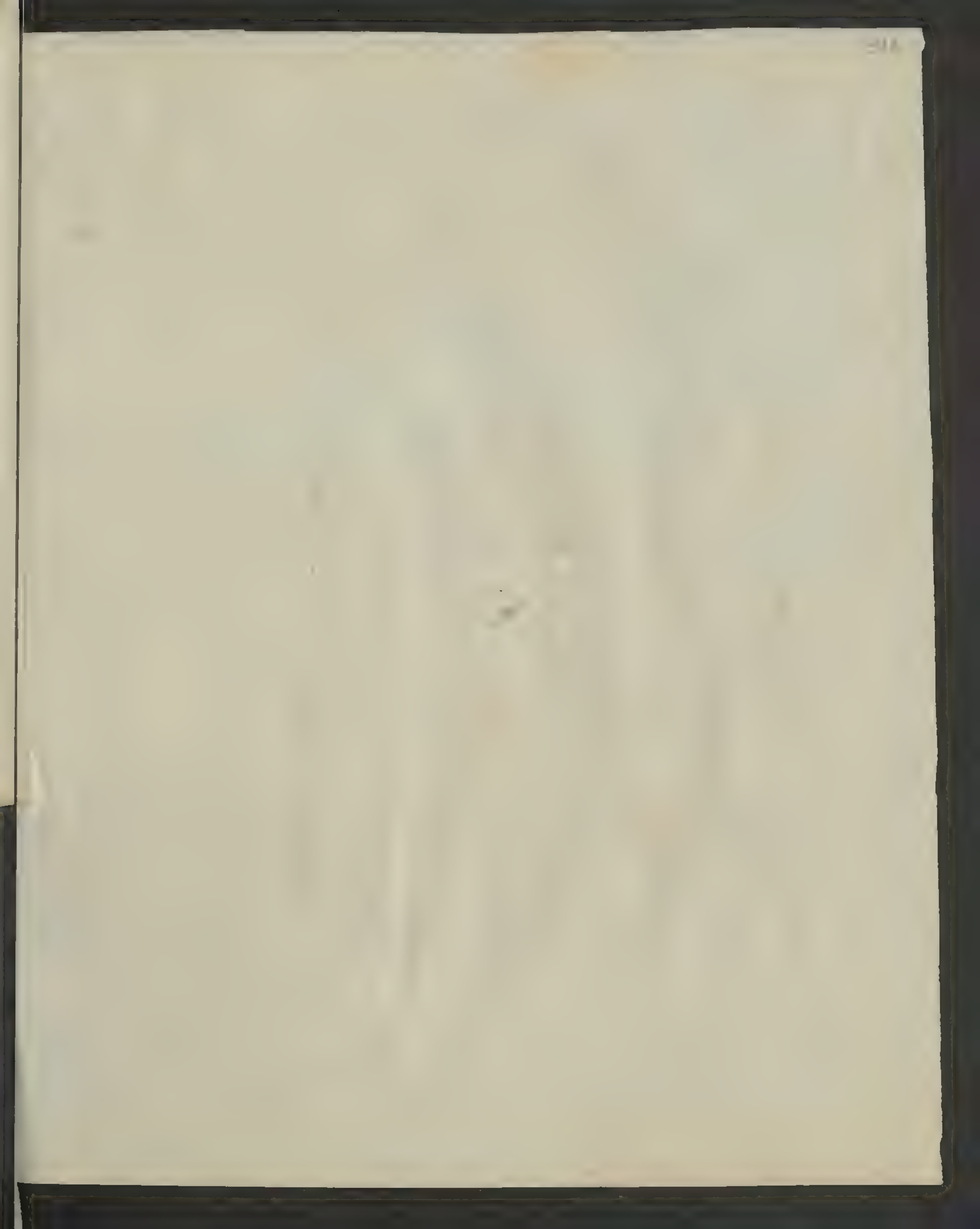
Wielmożnemu Panu

Kraszewskiemu

[illegible] Panu i Dobrodziejowi.

Г. Помещику Крашевскому

через [illegible] 57 Тр[illegible]



[illegible] [illegible]

[illegible] [illegible]

[illegible] [illegible]

Г. Помещику Крашевскому
через Луцкъ во Гродекъ.

Луцкъ почт. 13 ноября

2

21

Wiosna [illegible] smutna, że ślicznie przychodzi i rozpę
dza moje spleeny: a one mię teraz, jestem wesołym
i tym samym pracowitszy, chociaż tylko nie pamiętam,
[illegible] co robić, co robię teraz, tylko skończyłem
[illegible] trzeci szpargałki, które też przepisywać i poprawiać.
Z tego tylko najwięcej rad jestem i jeśli mi uda się [illegible]
wygładzić [illegible] ozdoby architekturne [illegible]
[illegible], to będzie przynajmniej na pewno [illegible].
Z [illegible] jestem [illegible]: to jest kilka razy,
[illegible]: [illegible] weszły w wojnę [illegible]
[illegible] nieporozumienia między nim i [illegible]
[illegible] do odstawki. Jabym się ucieszył z tego, gdyby
[illegible] siedzieć w domu i pisać z rozwagą: ale najpodob
[illegible] powlokę się za granicę i tam czas marnie na
wędrówkach stracę. Co do Grabowskiego, to się ci nie podobało,
[illegible]m dotychczas literki nie otrzymał. Wiesz co, Ja dawno należym
do niego napisać, ale [mię uderzyło naumyślnie] wyraźne ukazanie że nie życzy sobie
korespondencji ze mną; tak przynajmniej wnioskuję z listów
jego do Hermana [illegible] długo bawiącego w Kijo
wie, w których o wszystkich i o wszystkiem pisze, tylko
ani słówka o mnie, ani ukłonu. Jeśli zaś to znaczy,
że chce, abym ja jego, jak przedtem zawsze czynię, [illegible]
[illegible] z [illegible]: to teraz nie zrobię: a to dla tego,
że Grabowski ma więcej [illegible] sławę i znaczenie [illegible]
[illegible] mogę [illegible] się kłaniać, uważam za podłość
[illegible] tym bardziej że to na nic mi niepotrzebne.
[illegible] kaprysne! Niema na to lekarstwa, jak nie
[illegible], nie [illegible] się: a jeśli [illegible], [illegible]
[illegible] wszystkie, a jeśli nazwane [illegible] się, to nie warto
[illegible] przyjaźni tego, który [illegible] najmniejszy [illegible]
i [illegible] pamiętać. Co jednak [illegible] we
[illegible] i [illegible] przynieść, [illegible]
[illegible] kaprysy, bo wszystkie listy pisać mi jestem [illegible]
[illegible]: Trochę [illegible] że to jest człowiek bardzo [illegible],

mówiącą dobrą i głęboko myślą, z którym już teraz zachowuj blisko stosunki przyjaźni, bo [illegible] go nie [illegible] [illegible] nie zachwiać tego [illegible] pisania. Ty nawet masz jeszcze jakiś w tem pół[illegible]niu, że powinieneś wiele rzeczy mu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] bo [illegible] [illegible] bo [illegible] nawet od [illegible] interesownego [illegible] się. [illegible] [illegible] obawy względem krytyk na [illegible], bo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nawet [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zemsty. A jeśli [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] na tem nie [illegible]: bo wtedy [illegible] [illegible] większej nabiorą ceny. A potem krytyka dla nieznanego pisarza jeszcze coś znaczy, ale dla ciebie rzecz mała: bo imię twoje [illegible] najwięk[illegible] [illegible], a przytem [illegible] [illegible] nie [illegible], ale się [illegible] i [illegible] [illegible] na tem, co jest dobrem. Zresztą na wszelki przypadek, czego się nie spodziewam, gdyby niechęć przyszła aż do zaciętej krytyki: [illegible] [illegible] tylko pióro mają w ręku. [illegible] wiele by nie pozostało za prawdą? Nawet ja sam tak [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible], [illegible] widział żadnej niesprawiedliwości. Et, co prawda, co dobre, to dobre, a [illegible] to i panegiryki nie [illegible].

Z [illegible] wyjść w stosunki najbliższe [illegible] od ciebie zależy, jest to człowiek, co się stale ani gniewać [illegible] [illegible] [illegible] umie. [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] lub Ateneum, jest gotowy do czasu, a [illegible] [illegible] [illegible] można go utrzymać [illegible]. [illegible] [illegible] o tem planie, co [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] świata na naszej ziemi, ale pod warunkiem, że jak się [illegible], bo mu trzeba dać kawałek miejsca. Toż samo można [illegible] na [illegible], tylko za [illegible] [illegible] [illegible] mu [illegible] [illegible]: tym [illegible], że to nie [illegible] bo ten człowiek z wielkiem [illegible] [illegible], z których [illegible] [illegible] można [illegible] [illegible].

ale wcale inaczej rzecz się ma z Grab.: bo jestem pewny że
[illegible] między nimi nawet dawna zażyłość nie wraca: słowa
ki wcale będą zimne, czysto literackie, nieszczere i pełne
etykiety wzajem się odpychającej.—
Glücksberg jest w Kijowie, ale już przyjechał do
zdrowia i będzie się [illegible] skończyć [illegible] nada-
dem, bom jeszcze z nim nie skończył moich Interesów.
Cher [illegible] jak ja niebardzo, więcej, niecierpliwie byłem, że by
w każdym liście Twojem tak to się mi przypomni
znaleźć swoją bytność i za którą tęsknię! Umilkły się
[illegible] rzeczy [illegible] exaltacja, ale pozostała: a wkrótce się prze-
konam, że przyjaciołom niemniej szczerej najżywszej przyjaź-
ni, a nawiedzeniom jego. Pawełek, czy byłby wymagał
[illegible] odemnie, gdybym nie jako będzie przyjaciel-
ski, czyż [illegible] sam być mi niedługo [illegible]: a jeśli to
jest, to coś zasłużone bez wdzięczności wspomnienia.
a [illegible] ci za obrazek: będzie to miła pamiątka tw-
jej dobroci i przyjaźni, i z niej nigdy się nie rozstanę.
Proszę się złożyć mojego uszanowania Dostojnej Żonie, a [illegible]
uściskaj i sam racz wierzyć, że do końca życia będzie
twoim najżyczliwszym przyjacielem i Sługą,

25. Marca 1842. Kijów.

[illegible]

Wielmożnemu Panu

Kraszewskiemu

Wielmożnemu Panu i Dobrodziejowi

Г. Помещику Крашевскому

через Г. Луцкъ

въ Гродекъ.

Jakże mi smutno, że cię Bóg dotknął stratą matki;
O niech cię jak najprędzej pocieszy!
Co do Józia ja także muszę nagle zaniechać wielkiej pracy", ledwiem przepisał tom trzeci, a wierszów nie mam czasu dorabiać i ostatnie artykuły bez nich będą, i jeśli później cenzura nie przyjmie: ale drugiego tomu najpóźniej nie wyśpieszę do druku. Nagle bowiem i niespodziewanie wezwany zostałem do Petersburga od Ministra Oświecenia, gdzie 6 niedziel na kosztach skarbowych przebędę dla jakichś książek elementarnych. Żegnam cię na wyjeżdżaniu i jeśli będzie tego jaka potrzeba to z Petersburga odezwę się do ciebie.

Twój najlepszy przyjaciel i sługa

X Hołowiński.

16. Września.
1842 Kijów

Ach mój Kraszewski kiedyż cię kiedy ujrzymy widział?? Wracałem ze stolicy, ale nato tylko, abym nareszcie opuścił Kijów i sprzeciwiłem się, że można na własnej ziemi pracować i nikt tobą nie rozporządza: a ja najmilsze i najspokojniejsze i najlepsze miejsce opuszczam, abym zajął obowiązek zbyt niebezpieczny i śliski, który na lat kilka zamieni moje prace literackie. Cóż robić, niech się dzieje wola Boża. W potomnie Julii wyjadę do Petersburga na stałe pomieszkanie, bo tam będę Rektorem Akademii Duchownej. Póki Nominacja Cesarska nie nastąpi, piszę o tem ani słówka nikomu: bo inaczej sobie i mnie zrobisz nieprzyjemności. O mój Boże, ja tak daleki byłem i jestem od wszelkich honorów, tak lubię spokojność i miejsce, a teraz muszę wystąpić i pracować w nowych zajęciach, a porzucić najmilsze prace. Literatura niewiele straci, ale ja wiele: zostaję się napisz prędko abym przed odjazdem mógł się jeszcze twym listem. Dzięki, Dzięki za twoje słowa o Sielanymnie: zaprawdę więcej się spodziewałem, jak zasłużyłem. Twój przyjaciel i sługa
14 czerw. 1842 Kijów. X Hołowiński.

O mój Drogi, jak mi przykro, że tak dotkliwą
stratę poniosłeś. Cóż ci mogę powiedzieć: oto
niech Bóg takową ciężką ranę zagoi.

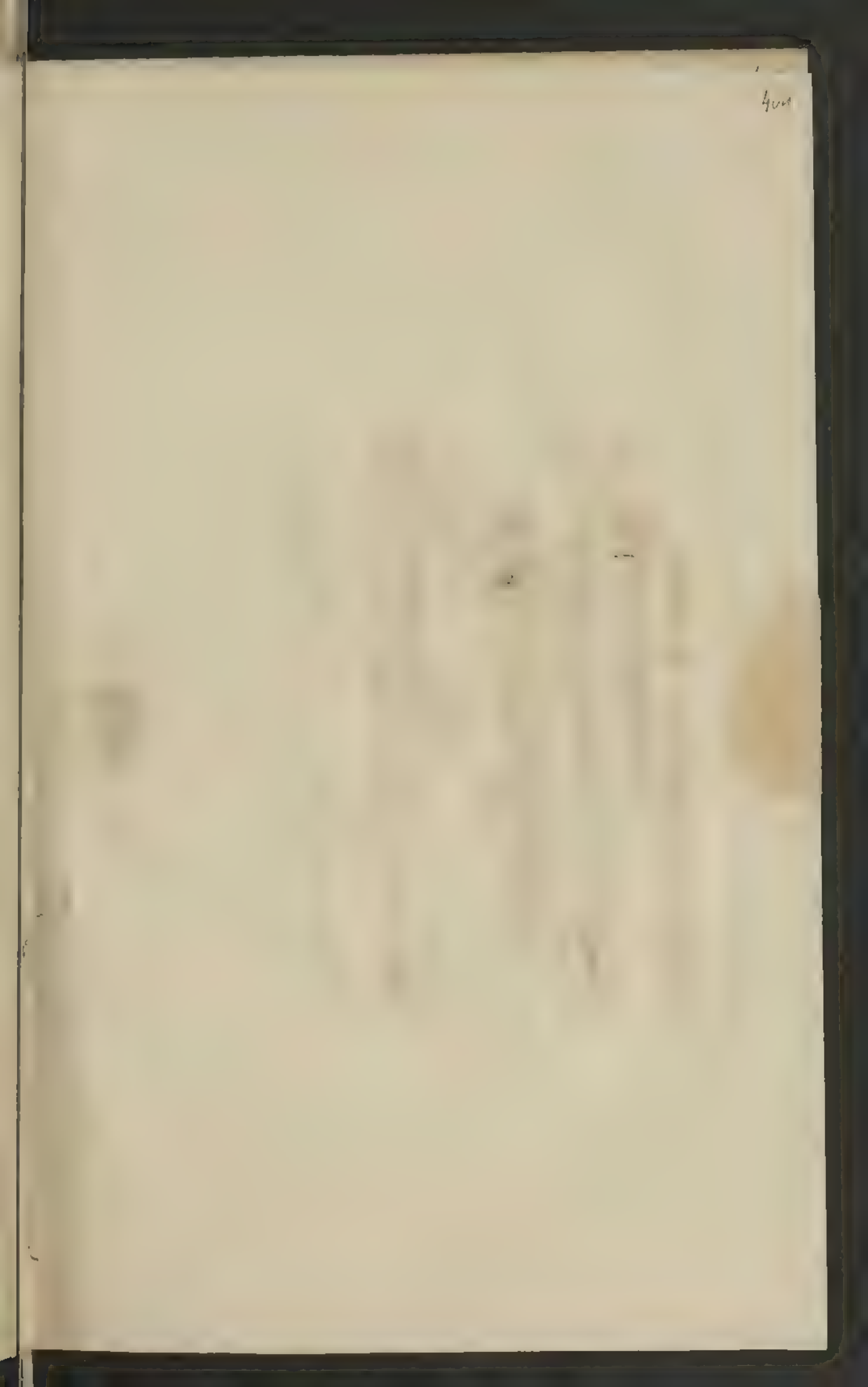
Ale jak smutno memu sercu czytać
te wyrazy „Wiem dobrze i zapewne byś
zapomniał o mnie" -- O okropne słowa,
Niegodziś się zasmuconym przy pożegnaniu
taki ich sypać na głowę. Ach to mnie
oddalonemu od was najbardziej przerazi, abyś-
cie niezapominali o mnie, abyście jak
najczęściej pisywali. bo co do mnie ja
zawsze pozostanę twoim do zgonu

Najszczerszym Przyjacielem

5. lipca. Kijów 1842. X. Hołowiński.

Wysyłam legendy do druku do Glücksberga, pod
warunkiem że mi da 100 rub. srebrem i 25
exemplarzy: gdyby ten żyd nie zgodził się na
te warunki, wtedy proszę niech wyjdą w nakła-
dzie z Zawadzkim mojim imieniem: a co zrobisz
będzie świętem dla mnie: tylko, żeby na kon-
trakty wyszły. — Oto pismo do Glücksberga.
Ja wyjadę do Italii najpóźniej 20 lipca, proszę cię na-
pisz jeszcze do mnie: tylko wymaż to słowo Zapomniał.

przyjm sztambuch na pamiątkę. O Bądź mi Zdrów i pisuj do mnie.



отъ Ксендза Головинскаго

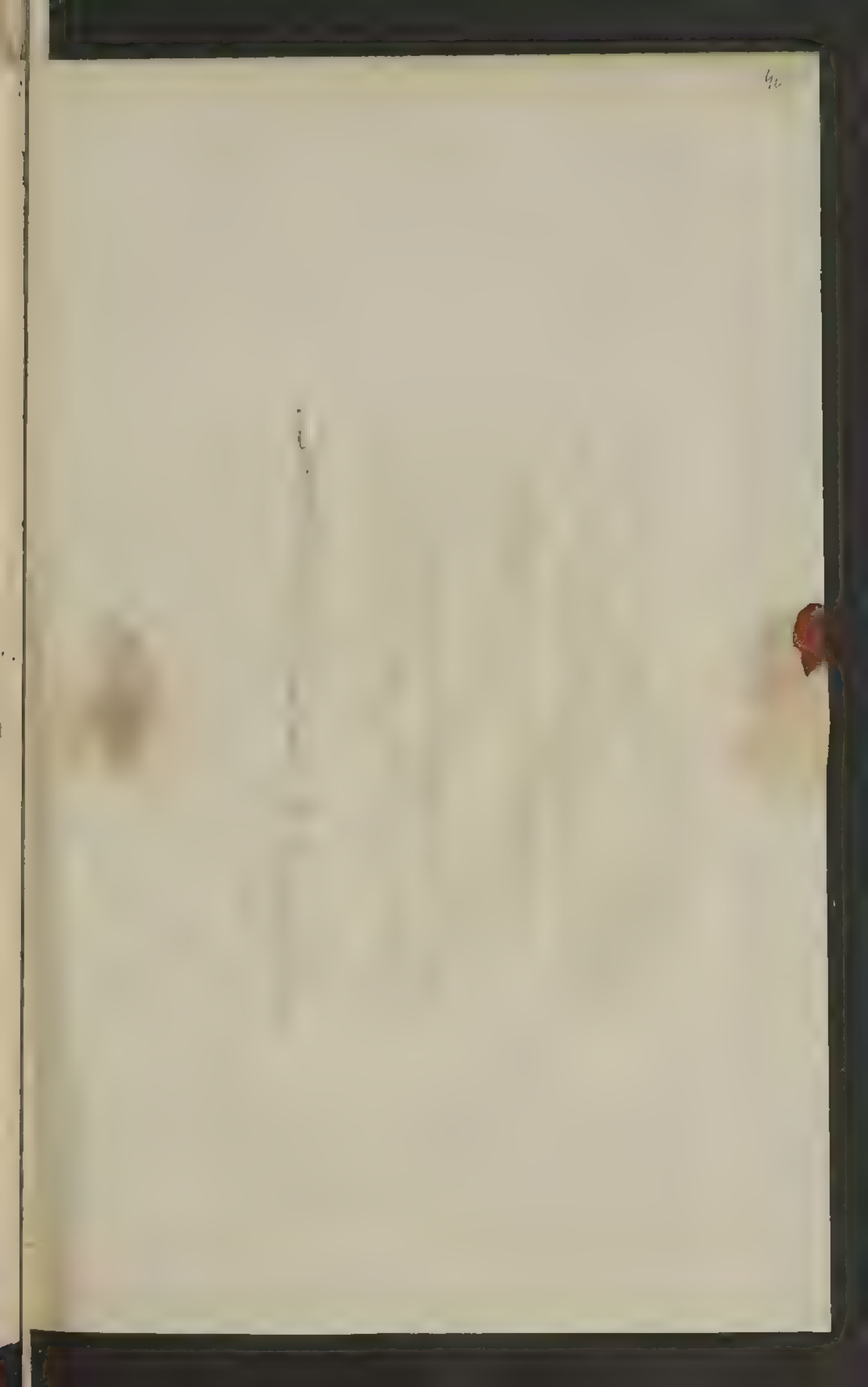
при семъ посылка съ книгою на три рубля серебромъ. — — 255

Wielmożnemu Panu

Kraszewskiemu

14
3+15
~2
Wlmu Panu [illegible]

Г. Крашевскому
черезъ Луцкъ въ Гродек.



Wielmożnemu Panu

Kraszewskiemu

w Omelnie i Doln

Г. Крашевскому

чрезъ Луцкъ въ Гродкѣ

Луцкъ почт 20 коп

/

Wielmożnemu Panu

Kraszewskiemu

[illegible] i Dobr[illegible]

Г. Помещику Крашевскому

через Луцкъ въ Городокъ.

Otóż mój drogi [illegible], nie przestanę cię kochać nigdy i od tego wyznania zaczynam korrespondencji naszej [illegible]. Dzięki za łaskawe życzenia; o, bo też niemało potrzebuję Miłosierdzia i opieki łaski niebieskiej. [illegible] Boże, abyś w pokoju [illegible]

[illegible]

[illegible] ta [illegible] one [illegible]

[illegible] ta [illegible] wiele [illegible] [?]

[illegible] ostatnio [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] naszie [illegible] wspomnieniu z tych [illegible]
[illegible] Tak, tak [illegible]
[illegible] twego przybycia. [illegible] że ci może
[illegible] smiać o przeszłości. [illegible]
[illegible] widzieć więcej stałym w zasadach
[illegible] ; bo [illegible]
[illegible]
[illegible] Wiesz co, że [illegible]
[illegible]
[illegible] przyjętych.
[illegible] wiarę, kiedy
[illegible] styl całkiem
[illegible] gruntowanej.
[illegible] na pielgrzymkę.
[illegible]
[illegible] jakie myśli; więc
[illegible] religijnym [illegible] od siebie
[illegible] Oso[illegible]
[illegible] a w duszy muszę wyznać
że istotnie [illegible] napisać. [illegible]
[illegible]
[illegible] którą ci do grobu przechowam, a
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible] pr[illegible]stać; nie sam ciekaw [illegible]
[illegible] ale widzę, że Brzewski ze
[illegible] lat [illegible] więc chciałbym spra-
[illegible] całe dziełko. Wiem może
słabości w krytyce, ale chciałbym mieć zaszczyt
[illegible] przyjaźni [illegible] tej [illegible] ważnego czas[illegible]
[illegible] stara się być [illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]
i tego [illegible] lub na [illegible]
Spodziewam się [illegible] a teraz
przygotowanie prace stąd, nie inaczej tak
urządzenie danej [illegible]
Nie spodziewałem się żeby ci przyjemnie było
widzieć w Album [illegible] : to
[illegible] ale i [illegible]
od czasu twego przyjaciela.
[illegible]
Bibliotekę Mickiewiczowskich [illegible]
Księgarnie petersburskie. [illegible] mnie, ale
[illegible] a [illegible]
chciałbym bowiem [illegible]
może go [illegible] trochę [illegible]
[illegible]
[illegible] w [illegible] : [illegible]
[illegible] — [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

14 7/10 1849 Petersburg

Jakże mi przykro żem ciebie mój [illegible] zmartwił nietylko listem ale słem my razieniem się, bo pojąłeś także wymówki, jakich rzeczywiście nie myślem czynić gdyż zupełnie znam cię inaczej. Kiedyś mi doniosł, że gotujesz romans we czterech tomach, złaściem się [illegible] pospiech ważę nie potrzyjł, jak w nie[illegible]ej [illegible], która nie mnie, bo cię znam dobrze, ale mnóstwo [illegible] Tobie. O nie uwierzysz jak bolesne przyjacielowi słyszeć za[illegible] [illegible] wstępie historycznego [illegible] itp. i a, chociaż wyjmuje, [illegible] poznanych z będących pod ręką materyałów, mogłeś twój [illegible] [illegible]rowacie, jednak to nie jest skuteczną obroną dla [illegible] [illegible] przestrogę, ale [illegible] [illegible] wymówek. O nigdym niewątpił o Twojem [illegible] [illegible] w głowie mej nie powstała; owszem widzę [illegible] zasady: a naraszcie, jestem przekonany, że taki [illegible] [illegible]wdziwie wyższy, niemoże zniżyć się do rzeczy [illegible] [illegible] najwyższa szlachetność. Co do mnie tedy możesz [illegible] źle sądzić niebędę o Tobie. Ale [illegible] [illegible] i zasadnie w duchu Katolickie[illegible] [illegible] wspomnieniu że [illegible] [illegible] w powszech [illegible] [illegible] Wtakie [illegible] [illegible] przyjęcie nowym [illegible] a zawsze, tylko przebacz szczerej przyjaźni, która [illegible] [illegible]nem ostanie Cię od parisowi zawisci. To tylko niezawod[illegible] rzecz. Że co [illegible] świat będzie mówił o tobie, zawsze we mnie będziesz [illegible] [illegible]aciela, ale razem tego, co potrafi Ciebie w twych [illegible] [illegible] z uwielbi[illegible] [illegible] [illegible]

szkodę, zwłaszcza że dziś wyzrabałes [illegible] zaprowadzić co do naszu wychowania [illegible]

[illegible] w swojemu. [illegible] [illegible] istnie wielki w ponownieniu [illegible] [illegible] krwawych trudów, obowiązany [illegible] [illegible], bo innych prawie niedrukuje, fortuna [illegible]

Oto że w ditkim kręgu ... obławie na Mindowsie tobyś nawet zerwali z Tobą. O ci przyjaciele ... addziejo zmyślnej literatury za pieniądze są tak niestali jak ...
... dno roztworu ...
... już z tego ... sobie pieniądze. Niezmiernie się ucieszył z ... Bib. Warsz. bo ... zgodnie o rzeczach sądzimy, jak mogłeś się ...
Artykułu mego ... O ... Glücksberg mój zwyczajnie jak żydek targuje się, ale da mi to, co żądam: bo już mi daje ...
Przysłał mi mój ... już odszedł ...
... na marcowe ...
... Dziś ... za Kanarecki idzie ...
... Twojej lubej przyjaźni, która to pociecha w mojem osamotnieniu; ... związek z Tobą ma być z sytuacji honorowej. Dość być pamiętnym ..., a tu właśnie oto tylko idzie. Dziękuję ...
... Ach jaka twoja Żona dobra, że ... w razie ominięcia Gródka byłbym niegodziwy ... Dostojny Dom stała się ofiarą ... O jak tak ... twoje ... boleśnie ... tą bolesną nowiną tym przykrzej przyjętem ...
... Mini ...
... od Bibikowa: możebyś pojechał do ... sam z Cisarewem wszystko daj ... tobie to było dla ciebie niepodobieństwem, to posiadamy mojej rady. ... do ... miał u mnie stół i kwaterę bardzo pyszną: wiem że tu ... tem niestracił: zostawia że to się u nas zwodzi: ... ciebie ... kowski był tu takie: Mógłbyś zwiedzać ... gdzie więcej rękopismów z ... miesiącach: mógłbyś dyliżansem dojechać do Moskwy i tam ... ... bo inaczej ciągle ...
... opatrze. Po ...
... będziemy spokojne. ... paszport na wszystkie krańce świata. ... mógł uzyskać ... literacka, a dla Słowianina nie ... bardzo łatwe, ale daremne, bo ta rzecz ... Tobie niemożna ... jesteś sam w tamtych stronach.
... wspólnie pracować na chwałę Boga a pożytek bliźnich ... bo ma najlepsze ... X. Marcelego ... Czemu to całe życie ... szczęścia? Zdaje się że ... do zastąpienia ... czcimy ... Grada ... żal mężnie ... brzemię i oczy ...

Kochany Józiu tak dziękuję Tobie za obrazy życia i podróży. Ja też Józiu tylko kilka słów mogę napisać: bo jeszcze chory jestem. O, gdyby nie Bóg i nie Doktor [illegible] już bym gryzł bagnetem Petersburga ziemię. Miałem razem gorączkę nerwową i zapalenie wątroby. Ciężko jestem już w rekonwalescencyi i wszelkie niebezpieczeństwo minęło. Bądź zdrów bądź przekonany że cię jak mego brata kocha i kochać nie przestanie

15. 8bra 1842 X. Hołowiński

Грязной домъ Лакомникова занимае ш. Академию. —

Niestety nasz X. Hołowiński wymógł na mnie pod słowem honoru, że będę posłał tu pod nim, w jego liście, i przez mi nawet żebym się nie wyrażał o Panu. Dotrzymałem słowa wypełniam tym, że gdybym nie śmiał przełamać jego listu.

X. Hołowiński był mocno chory — przez kilka dni wątpiono o jego życiu; lecz nawet w ten przesilenia po pokoju i zbawienia wiele od jego, może kilka wyrazów do Pana. Z innej strony przeniesienie Wilna od tygodnia [illegible] na jego głowie, w której niebezpieczeństwo minęło zupełnie, ukrytą drogą się, bo już nam zdrów zupełnie.

Spieszę podziękować Panu za pamięć o mnie; [illegible]

moja ciemnota) — ze smutkiem zobaczyłem który egzemplarz dla mnie przeznaczony — szukałem księgarza dla swego ukochania a tu — niebyło!. A jednak jakiś Pan mnie czytał [illegible] Obrazki. Moje ukochane Wilno stanęło mi przed oczyma — całe, całe — i owe [illegible] jak pole i piaski [illegible], i konny i [illegible] i wszystkie ulice, i on [illegible] z [illegible] [illegible]; i [illegible] i [illegible]; i [illegible], stojące na Zielonym moście — i [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] fartuchowy — wstał na placyku przed naszym domem; i [illegible] i [illegible] i [illegible] [illegible] po [illegible]; i ten [illegible] Mickiewicza co go przyklę- jam przed [illegible] [illegible], na szyi Matuchna, — i sala [illegible] [illegible] — i [illegible] [illegible] na Pohulance — i ów dom Ostrowskiej — i [illegible] [illegible], których [illegible] [illegible]; — słowem wszystko wszystko; zapomniałem o Petersburgu, — całą piersią chwytałem powietrze Zakretu i Popław, — choć wiatr morski, co wył za oknem przypominał mi ciągle że [illegible] daleko od nich. Zdało mi się [illegible] [illegible] na ulicach [illegible], w [illegible] [illegible] przed [illegible] Ostrej-Bramy — [illegible] firanki rozsuwają się — litanja [illegible] ta — o! ileż wspomnień!! Pamiętam, jeszcze [illegible] [illegible], byłem na tejże samej reprezentacji Otella. Było to w [illegible] [illegible] przez trzy domy od nas — [illegible] było przez jakieś galerje — pod [illegible] — pamiętam nagle — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Opowiadanie pańskie czytałem [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] wszystkich — tylko [illegible] tam stworzył humoru. Za co jednak dziękuję ja — [illegible] [illegible] te za [illegible] ~~[illegible]~~ wspomnienia odnoszące się do pana, — ja chciałbym znać wszystko, [illegible] [illegible] co się odnosi do Niego. [illegible] za wszystkiemi Jego wspomnieniami — i były, jakby, zdaje mi się, moje własne wspomnienia. Jakże pan doskonale [illegible] obra- [illegible] na panu — Boże Święty! ileż ~~ta~~ my tu ich mamy w Petersburgu. Przechwałki i [illegible] [illegible] wszędzie i przed każdym — a jakie to listy piszą na prowincję [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible], [illegible] [illegible], [illegible], [illegible] [illegible]!! Jest jeden [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] że pochodzi [illegible] [illegible] kazał [illegible] biletowy [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] koroną; [illegible] że jest liberałem i autorem — kazał [illegible] [illegible] [illegible]

-swój portret z piórem w ręku, przy biurku na którym leży arkusz papieru z napisem „Skazki" — a tył zaś u ściany biblioteka — na jednym dziele widzę napis „Athenaeum." Pan weźmie to za żart — nie! jeśli Pan życzy, mogę mu przysłać pocztą ten portret. Przyjeżdżaj pan do Petersburga — napatrzysz się Pan mnóstwu u nas podobnych nowości, — będzie Pan miał wiele, wiele przedmiotów dla swego pióra. Właśnie zwiedzamy, wspominaliśmy o tem z Kistrem Wasilewiczem — któryśmy chodzili po salach Akademii sztuk pięknych — gdzie zapełnionych tłumem niezliczonych wystawa. Żałowaliśmy że nie możemy z Panem podzielić się przyjemnością napawania się widokiem tylu pięknych rzeczy. Lecz wystawa Akademii nie była ~~[illegible]~~ nigdy tak bogata w rzeczy pierwszej wartości — jak tegoroczna. Pierwszy, jeśli Pan pozwoli, przypomnę go i jest niezgłębiony, — powiem tu tylko że takiej madonny, jaką zrobił Bruloff, nie było do tej pory. Madonna ta robi rewolucję, epokę, w malarstwie, w pojęciu o sposobie traktowania ~~[illegible]~~ obrazów świętych — widziałem kopię (kilka) Madonny Rafaela, — ale w nich nie wybaczy wszystkiego, tam została tylko ziemska piękność i ziemski wdzięk — a tu trzeba widzieć jakie oczy, oczy, u Madonny Bruloffa, — aby oddać jemu sprawiedliwość. Obraz jego przedstawia wniebowzięcie, Najświętsza Panna, leżąca w górze w obłokach, otoczona aniołami, — głowa jej w kole słonecznym, świetlano-żółtym polu, — lica blade, blade, — to umarła — ale razem jest ogień zmartwychwstania, — oczy obrócone w górę patrzą w niebo, — na dalszych rzęsach po łzie jednej w każdym — o te łzy, o te oczy — widziałem jak bledną kobiety przy pierwszem spojrzeniu na ~~[illegible]~~ Pannę. Obraz ten wstrząsa duszą. Przebiegałem zawsze szybko wszystkie sale i inne sztuki, w antyku; przed tym obrazem — i stałem całe godziny — bo po raz pierwszy

spełnionem to co tylko się nie mogło w mych najczy-
stych snach. Trzeba jeno wiedzieć, że obraz ten, ale jest
umieszczony tu w Akademji — Nestor Wasilewicz widział go
na miejscu, wysoko nad głównym ołtarzem Kazańskiego
cerkwi (w Petersbu,) dla której jest przeznaczony, i tam na
miejscu się sobie — Nestor W. zapewnia że nie wypowiedziane,
nie wiesz porywającego duszę, jak widok ~~tego~~ tego obra-
zu w tem miejscu — „Zdaje się, powiada że N. Panna,
teraz wśród tego grona świętów, do tego otwartego
na jej przyjęcie nieba, w blasku, chwale, w tronie
wstępuje, — O! jakże żałuję, że nie mogę przesłać na-
tychmiast całą moją szkicę — bo zdaje mi się że
Pan jeszcze jeden, co który by go cały wyrozumiał,
pojął. Przepraszam, mocno przepraszam, za gryzdy,
zabijam tem czas drogi —

„Jakże to chciwy człowiek! pomyśli pan sobie —
zawsze nudzi — a zawsze przeprasza — a zawsze
pisze a prosi — Zawód mój niewdzięczny.

Czując całą sprawiedliwość tej uwagi Pańskiej,
i przeto nie mogąc się sprzeciwić, — jak złoczyńca
przyjmuję na gorącym uczynku — jedna tylko
prośba, błagam, przyjąć [illegible] — a tej serdecznej
i szczerej przyjaźni

najniższy i najposłuszniejszy
podnóżek

S. Petersburg 1842 r.
17/24 Października.

Stanisław [illegible]

Jeśli pan wydrukuje gdzie — rychlej pan pomieści w Atheneum ~~[illegible]~~ wiadomość o Moniuszce, — nie uważając że będzie drukowana i w Tygodniku, stosownie do chęci wyrażonej

Co do kupionych rzeczy; P. Pluchart, rytownik, z którym się widziałem osobiście, umówiłem się zamó-
wieniem rycin na komorze celnej, — wreszcie, upewnił mnie że
niezwłocznie od [illegible] P. Istrach — [illegible] już przesł.

Kochany Krzysiu. List twój [illegible] mnie nie zastał,
gdyby mię [illegible] i nie [illegible]
[illegible] Mianowskiego, który tu [illegible]: Medycz-
nym Profesorem. Miałem bowiem gorączkę nerwową
i zapalenie [illegible], ale zdaje się żem już
i doznał: prawdziwie nie pamiętam;
teraz mam się lepiej, ale daleko, i daleko
do zupełnego wyzdrowienia.
Niezmiernie rad jestem, żeś mię pojął: bo rzeczywiście
cię kocham po bratersku, że przedewszystkiem prawi-
[illegible] i z duszy pragnąłbym ci [illegible] usługi.
Do ważnej epoki w życiu was obudwóch należy wasze
poznanie się z K. [illegible]: bo właśnie tak was
znam [illegible], ale szczęście [illegible], że niezmier-
nie wiele [illegible] od siebie skorzystaliście i jeszcze
[illegible]. Starajże się z nim korespondować, a szczególniej
go zachęcaj do pisania. Jest to człowiek godny
uwzględnienia [illegible]. N. M. [illegible]
[illegible], sam pisałem do Glücksberga
sam później [illegible]. A kiedy póź-
niej uparł się i nie chciał wydawać, wtedy
o [illegible] się i zerwałem stosunki;
o przychylność ku mnie obudziła się i dla mego
urządzenia pisał do Ateneum [illegible],
pamiętam żem ci oddał w [illegible],
[illegible] krytyk z palemnice, i tak [illegible]
[illegible] z waszemi stosunkami [illegible]
dalej i [illegible] pracował w piśmiennictwie.
[illegible] ja mi [illegible] to mimo prac bardzo [illegible]
i [illegible] krytyki przeszłe. Niezmiernie i [illegible]

jestem za twoją przyjacielską otwartość: ale więcej wdzięczen jestem, że mię uważasz za pośrednika. O, bardzo pojmuję Twoje położenie i szczędnie się go dzę że słuszne uznanie wdzięcznej gadnami wiele rzeczy wzbrania. Ale mnie mi także, że niektóre złe idą rzeczy, jak sądzisz. Gr. prywatnie czy żyjemy czy nie żyjemy, mniejsza o to: ale Grab. od prac. K. jako pisana wcale nie wrogi i godził pomagać: właśnie teraz list odebrałem, w którym niezmiernie ubolewa nad wiadomością, jakobyś niechciał Ateneum dalej wydawać: powiada on że i sam i ja i inni powinni pracą t.j. artykułami odwieść cię od tego zamiaru. Wyjąwszy Kremuskiego wszyscy u nas piszący nie są uzdolni na pismo redagowane w cieśle: ale trzeba pamiętać, wszyscy żądają żebyś i sam częściej myśli przesyłał, a w duchu artykułów przysłanych lepiej wyglądał. Oto wszystkie gravamina przeciw Ateneum. Ja będę pisał najsilniej: ale życzyłbym ci korrespondowanie z Krem: niemówiąc nic jego tkanu i Dziecki wszystko się przebaczy, a on listami, w których mu trochę rzeczy przemiłych pochwał, jak dzieciom łakocie, rozdobruchany, może ci być bardzo a bardzo pożyteczny. Ty jesteś nerwowy: ale przemóż ciało duchem i wtedy będziesz jedynie dbał o zgodę między znakomitszemi talentami. Obrazy odebrałem, dzięki! — Co o nich myślę, tego ci nie powiem, bo przeczytasz w Tygodniku.

Sgrzam się, czy Grab. mój poczciwy i kochany nie rozgniewa się na mnie: wiem bowiem, że on, choć się kryje, jest Ukrainomanie, tak że u niego wszystko tam wielkie, a tém bardziej B. Z. który w cudzej krainie ma tak mięgce Imię. Otóż zapewne wyjdzie panegiryk w korrespondencji pomału Sprzenajświętsza Rodzica. Na nieszczęście moje, zupełnie jestem przeciwnego zdania i w literackim i w Religijnym względzie i takowe zdanie ogłaszam w Tygodniku. Ale tego gniewu nie lękam się, bo to odmienność pobożny i mojem dowodzeniom mojemu: a potem trzeba nam wszystkim oddać sprawiedliwość, że wcale nie zrywamy przyjaźni dla tego, że ktoś ma inne jak my zdanie. Glücksberg dotychczas nie przysłał mi Ateneum, a nawet żadnej nowej książki: wiem że to wina: Jednak jeśli Grabowski mi napisze o Ateneum, to ja wtedy osmielę się zupełnie twej mitry rozwiać. Och, jakże ja rad jestem, że X. I. był u ciebie: bo na twe cierpienie, na twe nerwy, jedyne lekarstwo mowa świętego kapłana, któraby twemu tęskniącemu Duchowi nadziei użyczyła. Ach jakiem się rozpisał, ani spostrzegłem: tak mi ważno jeszcze i list napisać. Bądź zdrów, kochaj mnie i uważaj za

swego stałego i niezmiennego

przyjaciela

23. 8br
1842 Petersburg. adres
На Грязной домъ купца Локотникова [illegible] Г. К. Академію [illegible]

Najdostojniejszej Twej Żonie proszę oświadczyć moje uszanowanie: a Księżki nie Bóg wzdrowia utrzymuje i we wszystkiem dobrém błogosławi.

Его Высокоблагородию
Господину помещику Крашев-
скому Милостивому Государю

через Г. Луцкъ Въ Градекъ.
20

Od tak dawna nic do ciebie kochany Kraszewski nie pisałem ani literki
i jestem niespokojny o twoje zdrowie, bo znam twoją dobroć i pamięć
o mnie. Nic ci ważnego [illegible] nie mogę donieść. W mojém położeniu
wszystko jednakowo — bo nie mogę, jeszcze z niczém się oświecić: co robić,
z czasem do wszystkiego się przyzwyczaję. Szykuję wydać jeden tom
kazań; [illegible] najwięcej [illegible]: szczególniej ładne są
Trupia główka i Dusze w [illegible]. Główną jego cechą (bo żadnej
wątpliwości [illegible], ale on [illegible] pisze) jest
ciągłe wznawianie w pamięci jedności myśli filozoficznej i religijnej
i [illegible] najściślejszy przy [illegible] matematyk, łatwo umie
systematycznie i porządnie rozwijać swoje pomysły. Drugą rzecz
że Straszewskiego namówiłem do wydania jednego tomu pism.
[illegible] co także wkrótce nastąpi. — Ja biedny w tych pracach
bo prócz Rektorstwa muszę jeszcze dawać dwie katedry Teologii Dog.
i Hermeneutyki — nie wiem na co się zdobędę. Jednak mam
nadzieję wypracować 4. tom Pielgrzymki i jeden tom roz-
myślań na Kontrakty 1844. Jeśli będziesz na Kontraktach
[illegible] ciebie [illegible] mi do odebrania dla tabli srebrem od
Glücksberga ze Drezna; ma ten kamień [illegible]
[illegible], który [illegible] udał się do ciebie.
Może myślisz Bóg wie co o mnie, żem się nie odezwał o Ate-
neum według życzenia: ale proszę cię co tu poradzić z tym
szelmą Żydem, którego pół roku ciągle proszę o przysła-
nie za pieniądze Ateneum i dotąd nie przysłał: odebrałem
i [illegible] bardzo jest trudno.
Ostatni dotąd nie znam [illegible] w [illegible]. [illegible]
[illegible] jakby [illegible] na-
[illegible] — Moje [illegible]
myśli [illegible] podałem następne warunki: 100
r. sreb. honorarium. — 150 r. asyg: osobno prócz tego [illegible] przy-
[illegible] na Kontraktach lub [illegible] kontraktów 1843 [illegible]
na litografię [illegible] w Petersburgu. i 20 exemplarzy.
[illegible]

A w razie ich zgody i ściggania się Glücksbergo, racz go szczegółowo zawiadomić o zawartej umowie z Samuelskim, aby Glücksberg czasem już namyślenia się nie przyjechał mi pieniędzy. W każdym razie Markowi Glücksbergowi przypomnisz. Jest to projekt wstrzymany nieprzepełnioną: Znalazłem brwiom drewnianych dostawni: wszedł swoim kantem dochowań swoim kantem nowe książki na pierwszym welinie, z zadaw nemi winietkami itd. Mamy pyszne wydania robić i każdy tam grub nie droższy jak rubel srebrny zmieniano. Być tobie te Reforma i w nowym zrzenatumie i wczesnie księgarni o czem gwałtu pomyśleć potrzeba: bo teraz wszystko wydają tylko partacki obdzierańcy nieprzejących. Od drukarni będzie więcej wiadomości i gdybyś miał co takiego pod ręką, jak powinien idzie, było dobrze, aby na kłębie też pierwszym czytane zwykło no próbę. Życz mi wiele ~~[illegible]~~ szczęścia i wszystkiego dobrego: bo cię najczulej kocha Twój

Przyjaciel i Sługa

A. Szałkowski

Najukochańszej Żonie twojej oświadcza moje najgłębsze uszanowanie, a dzieci niech Bóg błogosławi i hoduje. —

Co myślisz o nowej polemice z Bambą: Przewidziałem się z niektórych zarzutów: ale przyznam się że niektóre zasady ważne i potrzebne: np. jak to admirowanie przedmiotu dzieł niedrukowanych: Proszę się dowiedzieć że te pochwały przedmiotu, najpiękniej Akademia Oratu, tylko się przyczyni do jego zniszczenia. Ale to książka krążyć, a pisana okładkę. Ściskam Cię mój kochany i drogi Józiu. O Boże jak mi smutno że nie będę z wami. — —



19

Его Высокоблагородію

Г. Помещику Волынской Губерніи

Крашевскому

чрезъ Луцкъ

въ Гродекъ.

20

Bardzo ci dziękuję za list: byłem nadzwyczaj niespokojny: znając bowiem Twoją wzorową regularność w pisaniu, nie mogłem sobie innej wytłumaczyć milczenia jak słabością lub jakiem nieszczęściem. Dziś się dowiaduję że P. Urbanowska wyzdrowiała. Za pamięć o mnie [illegible] pieniężnym dziękuję. Lękam się, że z tymi Cyganami [illegible] i [illegible] wyłożą zewsząd bo od [illegible] niegdyś nie mogę mieć książek żądanych. Dobrze twego [illegible] przysłałem. Przy jednym exemplarzu 3^go^ tomu i Legend przysłał [illegible] ich ponad [illegible] należnych exemplarzy dać więcej i [illegible] nie mój rachunek [illegible] że książki nie moje konto. Proszę się sam się upewnić. Otrzymałem i przeczytałem [illegible] Twoje [illegible] [illegible] Wspaniałych jak [illegible] przedstawi [illegible] [illegible] mojego sposobem wiele [illegible] [illegible] [illegible] jest myśl, jak [illegible] [illegible] rozwija się w [illegible]. [illegible] jest [illegible] niezrozumianym, ale jego pojęcia [illegible] [illegible] jak [illegible] [illegible] przy [illegible] chciało mi się wszystko wygadać, co oddawna mam [illegible] z [illegible] [illegible]: [illegible] powiedzieć jeśli [illegible] [illegible]: ale tam wiele nieprawdy i przesady [illegible] [illegible] i [illegible] aż [illegible] i będzie z niego [illegible] [illegible] [illegible] Dziękuję tobie, że z nim tak [illegible] [illegible] [illegible] zawiedzie, poprawia. Alem się [illegible] z [illegible] z twojej [illegible] do [illegible]: [illegible] się domyślać, że to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Bomby. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wypłynęły z mojej [illegible] nie, że do mnie, a nie do kogo innego [illegible] [illegible] [illegible] powiedzianego: dla tego [illegible] P.

Przecławskiego, aby o tem nie wspominał: Twoja więc
wina, że mi się pozbawił tak znakomitego obrazu,
a natomiast podstawił partacza, który ani ciebie, ani
publiczności nie zaspokoił. Przecławski jest najnieszczęśliw-
szy człowiek, bo go dotychczas u nas nie a nie nie znają
owszem gorzej, bo wszyscy potwarze rozsiewają o nim: Wiem jed-
nakże, że nie znam ani Skarbkowskiego ani innego człowieka:
żebym widział co on musi cierpieć dla utrzymania Tygodnika.
Zawsze on swoim Grub. najprawdziwszym wielbicielem i przyja-
cielem. Nie wiesz co mówią o Karolu: żałuj, on nigdy nie gra.
nie jest to człowiek jakiejś barwy, i jak chcą niektórzy
w naszych prowincjach: bo jeszcze z nich kilku pisarzów
i wielu jego literatów: do takich należy Podberezski, któ-
ry nie mając fundamentu innego, niż głupstwa i złością się zajmuje
wiedząc, że nie mogąc z dobra dowodu ściągnąć więcej
przed publicznością, który go za długi uważa szczęście. Jest to
prawdziwy fanfaron literacki, który nie umie nic
ani trochę, ktoś tylko wyłudzenia. Takiego nadto ...
nie trzeba Przecławskiego. i Boże mi ... pisze. Ten
człowiek znane zajęty w kancellaryi Turskiego i ledwie wo-
lnemi może się zajmować literaturą i Tygodnikiem, i kiedy
powiada, że teraz nieczęsto czas wychodzi, bo trzeba mu
na odpoczynek godziny i przyjemnie artykułami, ... i ob-
rabianie. Na miłość Boga, na miłość i przyjaźń naszą
zaklinam, żebyś nie chciał się podawać ... traktowaniem
i nie odstępował Tygodnika: powiedz wygadać się tu dla tego
że ktoś pozwolił mi bronić ciebie? Dawny czas, bo ja razem
ukończyłem z tobą Józie, ale wszystkie twoje zdania o krytyce
które w liście Skarbmera wykładam się pisane przed tym wypływem
z natchnienia, i są paradoxalne: bo prawda że krytyka złego dobra
nie zrobi, ale dobre wyjaśni, a przydaj, gust prostuje, a co naj-
więcej nie rozwija dojrzewania. Te rzeczy są potrzebne i zagranicą
a cóż dopiero u nas. Proszę się nie mieszać tych uwag ... nastąpi
bo zachodzi sprawie ważnej. Jak wiecie, ... jeżeli są
panowie kilku doktorów i jeden nad drugiego mówić będzie że dzisiaj
już medycyna głupstwo, wszystkie współnie sobie szkodzą i biednemu pa-
cjentowi, który ... nie ... a dla tego ziemię zakopuje ...

Proszę cię najusilniej, i przez wszystko, nie upraszaj Tygodnika: pisuj jak pisałeś. List. trzymaj jak [illegible] przez [illegible], i blasku żadnego [illegible] napawała i [illegible] pozostawania. Dla każdego głupstwa. Jak chcesz podlegającej się pod wyobrażenia o krytyce, całe [illegible] niej przyjmuj kwestje milczenie, tylko że cię trzeba zbywała w twojem zdaniu, kiedy całej publiczności bywasz [illegible] to, nie [illegible] wiary w zdaniu swego najważniejszego pisania. I dlatego nie będę spokojny, póki nie porzucisz swego do Tygodnika... O mój Boże dosyć tego sporu, waśni, dąsania się między nami, z których tych nadto, i które żadnej [illegible] nie [illegible] z praw moralnych, jak dobro publiczne. [illegible] nie Przestawaj [illegible] nie mówiłem, ani lękam chęci nie [illegible] nóż, zmartwiłbym się nieistotnie, bo [illegible] by było być mniej jak [illegible], cały [illegible] akim domu. Proszę cię nieodmówić. Proszę powiedz mi, czy ja ci mówiłem kiedy o [illegible] Mickiewiczu, że tęż żądałem nie wszystko co on [illegible]?.. Owszem [illegible] bić przypomnisz, że wiele wiele miałem do zarzucenia: [illegible] nie chciałem go przytępiać, licząc na [illegible], i ganiłem [illegible] nie [illegible], [illegible] i [illegible] rzadziej poprawny. [illegible] od [illegible] A. [illegible] na zawsze [illegible] i tobie zawsze przeciwny się [illegible], ale bez [illegible] zdrowego. Kompromitują najpiękniejsze principia okropnemi sofizmatami. Boję z nim, to nie [illegible] niech [illegible] już chce i nigdy nigdzie go nie chwaliłem, a więc i to pogardliwe milczenie względem niego najściślej zachowam. Przeczytam z zachwytem, ale tych głupich [illegible] paradoxów nie [illegible]: ale [illegible], niechże sam pije piwo, które nawarzył.

Oj bieda: może się Zimmerowa na mnie rozgniewa, a trzeba wiedzieć żeśmy byli najlepsi w Petersburgu. otrzymałem 10 listów, był to najczulszy korrespondent: prócz tego donosi mi, że Tureń był u niej i zdziwił się nad naszem podobieństwem, to samo zrobił. Ale [illegible], [illegible] i wiele innych i jakoś i ci prócz listu mnie [illegible] żeśmy podobni jak brat i siostra. Otóż mój Dobrodzieju mimo tego podobieństwa musiałem jej prawdę powiedzieć, że jej dzieło o wychowaniu, jest najsilniejsza Apologia Kościoła, a ona jest [illegible] w chrześcijańskiej oprawie. [illegible] to wnędze; że się poprawi i wyda nowe dzieło o wychowaniu: bo jedna tego zdolna. —

Mój ukochany Józiu! zdaje się że prócz wszystkich innych nieprzy-
jemności [illegible] Rektorowi, Profes. Dogmatyki, Profes. [illegible]
[illegible] i dawniej [illegible] do dziś mam lekcyi. Tymczasem
zdrowie mnie nie służy; wytrzeba ciągle [illegible] : [illegible]
[illegible] [illegible] i na godzinę wyjść [illegible]
bo [illegible] [illegible] : Cieszę się że jeśli te dwa [illegible]
[illegible] wytrzymam, to będę [illegible] [illegible] [illegible]
ale bardzo [illegible]. [illegible] żeby [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible] przyjacielowi. — O [illegible]
[illegible] jak [illegible] i jak [illegible] nigdy zdrowszy, to napiszę
[illegible] [illegible] pisać do Tygodnika i niektóre [illegible] porady
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i przy [illegible]
[illegible], bo [illegible] dalibóg [illegible] [illegible] zdarzy
[illegible] mój drogi Józiu ! [illegible] jedyną [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i Tygodnika; niemyśl,
że mam [illegible] [illegible] [illegible], bo z [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] o mnie nie [illegible]; ale jedyne
[illegible] [illegible], a za [illegible] [illegible] B. [illegible], aby
[illegible] [illegible] o mnie i [illegible], ale pisz
do Tygodnika; którego [illegible] i potrzeby sam
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] nieraz
[illegible], aby [illegible] do [illegible] tej formy, [illegible] mnie
jeśli możesz : [illegible] [illegible] [illegible] najczulszej
przyjaźni, i nigdy go nie zmienię: wszelkie [illegible]
nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Bóg [illegible]
[illegible] jak brata, zawsze [illegible] kocham
i pozostanę, że będę zawsze [illegible]

Petersburg   Najprzychylniejszym przyjacielem
3. Lutego 1843   A. Kucz

Na [illegible] [illegible] [illegible] Akademii

Najdostojniejszej Pani [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]; a Dziatki Twoje niech Bóg [illegible] [illegible]
a [illegible] [illegible] dla [illegible] Doktorów i Rodziców.

[illegible] ręce na moje wolle [illegible] niczem [illegible] [illegible] wzbudzić tydzień [illegible] innego interesu, jak przyszła rzeczeksi [illegible]

[illegible]

[illegible] Warszawskich [illegible]

[illegible] narod [illegible]

[illegible] egzaminie [illegible]

[illegible] jeśli gonbi moj kawa chleba od 5 rano do [illegible] widzę [illegible] [illegible] zabi- mnie: [illegible] do [illegible] kamer [illegible]. Albo co Oczkiewiczowy w Tygodniku [illegible]

Ach! Kiedyż mię Pan Bóg wydźwignie z tego żelaznego przez [illegible] siły ustają, głowa pęka, ciągle szumi się w uszach, co dzień chudnę, bledny niżenieję, kapię się jak świeca: Dalibóg by i żona mię nie poznała. Dziś kiedy to przez dwa dni cierpiący musiał się spieszyć do mojej pracy przy Komisyi, budzącej naszego przyszłego [illegible]. [illegible] jak wszystkie [illegible]. [illegible] dzieje Wola Boża! Najprzykrzej mi forma krytyki [illegible] korespondencyi: trzeba wypracować dzieło: wiele bowiem siły pracy, a potem się zawsze i błędy przeciwne wyglądy [illegible] piszący. Cóż to za śmiałość nas ponumerować N. 1. N. 2. N. 3. [illegible] a potem cotam [illegible] o każdym. Nawet do Religii tych pisany nie [illegible]!! O mój Boże! [illegible] chwila równie jest [illegible] jak dziś to wytłumaczenie [illegible]: albo [illegible] [illegible] dom w [illegible] albo równie [illegible], może zdradzić [illegible] [illegible]? Albo [illegible] [illegible] nie zaprzeczyły Religii jak broni? Dajmy pokój. A [illegible], taka to nowa sztuka pisać co do niego partykularnie, kiedy on wszystko drukuje? wszystkie [illegible], wszystkie [illegible] [illegible]. Cóż to za cel? [illegible] że gawędy — [illegible] nie [illegible]: [illegible] w kraju, [illegible] nam Michał [illegible] [illegible]: [illegible] nie znów [illegible], a wszystkie dzieci niebezpiecznie chore: Broń go Boże [illegible], bo biedne nie wstanie. [illegible] w tym roku prawie nic nie wydam: mam [illegible] z dawnych artykułów [illegible] napisanych w chorobie, lub nudzie kiedym jeszcze nie [illegible] na Akademię: ale ale, między dawnemi szpargałami znalazłem Księgę Mowy [illegible] dawniej [illegible], [illegible] wydrukuję: [illegible] [illegible]: [illegible] 4. tom [illegible] wszystko

[illegible] na la [illegible] przy [illegible] to już nie mniej nie więcej
tylko [illegible] [illegible] [illegible], bo tak
[illegible] [illegible] teraz [illegible] z dawnej jeden [illegible]
[illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] i [illegible]
w [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible]
[illegible]. Z [illegible] jestem twego zdania: [illegible]
go, [illegible] [illegible] [illegible] jeden [illegible]: ale pom-
nij o tem, bo teraz z [illegible] więcej [illegible]
z tym [illegible] [illegible], aby się [illegible] upewnić
że [illegible] tak biednie i [illegible] kiedy
na tym ciężkim świecie i dziękuję się [illegible] nie
przestanę, ale to [illegible] jak [illegible] na
twego przyjaciela [illegible]
[illegible] 1.13.

18 Marca

[signature]

Ach nieopisanej [illegible] [illegible]
Najdroższej mojej [illegible]: [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] Mój [illegible]:
gdybyś co [illegible] że mnie nie było [illegible]
[illegible]

[illegible] na dwóch [illegible] zapisałem
[illegible] [illegible], zostam [illegible] [illegible],

Już zblisko patrz; — Wyraźniej owianą Myślą zrozumiesz, jak to się stało, zmarły się takim promieniem: [illegible]

[illegible]

[illegible] argumenty zamiast listów [illegible] na to co piszesz. [illegible]

[illegible]

Innym [illegible] woła [illegible] [illegible]

Przepraszam cię Kochany Józefie, że mój list wygląda jakiś smutny: było to zwyczajne znużenie ciała pracą: było to chwilowe zwątpienie, które dziś przeszło i zawsze w duchu jestem spokojny, oswajam się z cierpieniem i z biedą tutejszą: Słowem nie źle i mam nadzieję, że znajdę czas i do prac literackich. Dzięki ci za miłą wiadomość o nowonarodzonym synu, daj Boże, aby wszystkie dziatki twoje miały cnoty Jeh rodziców i tyle co by były krajowi użyteczni.

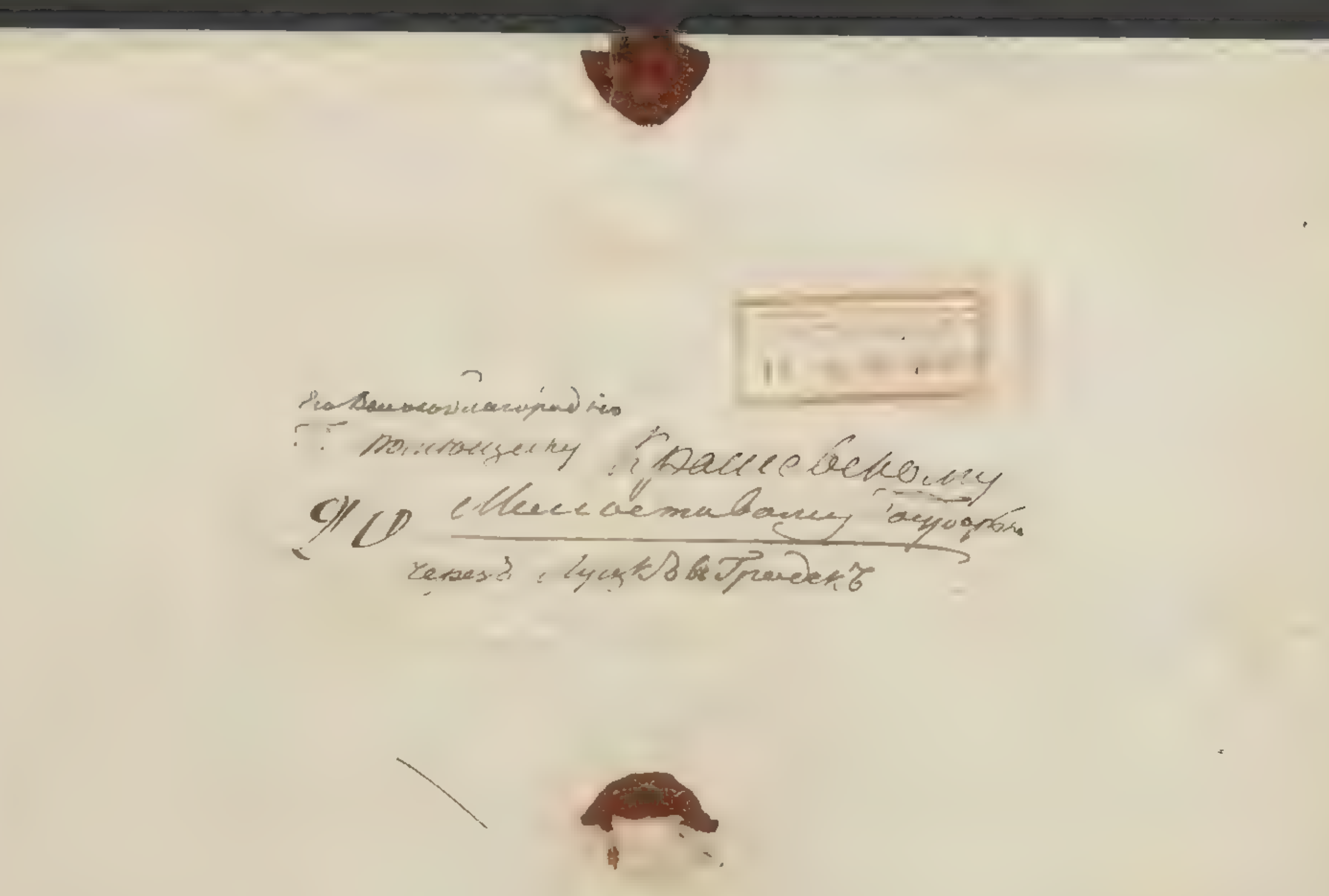
Pisz tylko i chcesz wydawać Ateneum, pewny będzie wychodzić, bo utrzyma się pewno, u nas pism niewiele, a potem koniecznie potrzeba, tem bardziej jest wstręt naszej literatury i pole papieru dla nowo wstępujących: Zresztą wcale się nie trwoż [illegible] Przezdzieckiego, on od 6 lat nie wydawał pismo peryodyczne, a zawsze miłymy, bo człowiek niezmiernie [illegible] i leniwy i [illegible] światem: u niego literatury nie [illegible], ale [illegible] i przygadanie chwilkę małą, a wszczęta [illegible]. Jak zwykle wydział literacki [illegible] z całe, tak i nowy [illegible] płaski.

A [illegible] innego nie przysyłam artykułu do Ateneum tylko że nie mam czasu pisać: [illegible] się w tych dniach [illegible] moje imie: naszego Damasu w przestani [illegible] lichej ramoty czy legendy której nie napisałem. — Sztyrmer już podał pierwszą. Ach ten Kraków tyle o nim hałasu! Ja nie wiem co tam Grabowski [illegible] na [illegible] wgłosić arcydzieła Bezpiecznego, ja wiem wielki talent, i sam to publicznie przyznałem, ale żeby to było co on pisze naszą ozdobą, to [illegible] pisać. Wielka szkoda, żeś zaniechał myśli pisania [illegible] o korespondencyi. Ja sam zbierałem się, ale dalszego czasu nie mam. Tymczasem [illegible] potrzebna, bo z tych [illegible] Grab. [illegible] [illegible] to w pewnych chęci [illegible], ale w całe [illegible] w całe Grab. dobre: a bardziej jeśli pójdzie tą drogą dalej [illegible] się, bo ma tylko [illegible]: zatem i słabnie ja to dzieło uważam za upadek jego w książce. Dziwna rzecz, jakeśmy słabi, kiedy tak mocno czytamy jak Gr. [illegible] się [illegible] dobyła miłości [illegible], że [illegible] [illegible] tym wahania się [illegible] na [illegible] i z [illegible]. Rozsądnie, prawdziwie i [illegible] pisana książka nie może go zabić: z początku będzie mu przykro, ale potem wdzięczny zostanie. Zresztą tu idzie o dobro powszechne i mój czas nie mniej i nie [illegible] tego zapuszczać. Ale przeczytaj tam Rzewuskiego wiadomość która mówi a Zygmuncie(?), była mi znana: [illegible] tak koniec: [illegible] tu w jego dziełku i kto niegdyś był [illegible] jak on, musi tak skończyć. Dzięki Bogu mamy jednym złym kapłanem w naszym Kościele: a nie jest to pociecha. —

Czekam niecierpliwie twego Mindowsa i choć tak niemam czasu, jednak odważę noce aby coś powiedzieć. Przeczyta z nimi [illegible] tego [illegible] książek, bo [illegible] wszystkich gromy jak [illegible], ale w [illegible], nie [illegible], jednak [illegible] się [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ale dla [illegible] ale [illegible] [illegible] [illegible]

16. Maja 1843.
Petersburg —

Co do [illegible], nie mam rady; aby on co napisał o tobie, bo po prostu nie ma nic nauczyć jakie Krytykowanie będzie! Chyba zrobi na tego jaki dopisek. Dobry to człowiek ale teraz zaangażowany z Szymanem, ja go teraz nie widzę w półtora miesiąca; i stosunków nie mam bliskich. Z tem wszystkiem skłonny dobre, tylko biada że wiem lepiej [illegible] co, prócz przyjaźni dla Szymana. Wspominałem mu dopisek do Twej recenzyi dla [illegible], bo mają wprowadzić [illegible] przeciwne zdanie, ale wiem przecież, że tego [illegible] nie uważa za recenzyą. — Bóg z niemi. —
Czyś otrzymał 3ci tom pielgrzymki i Legendy? Doniesiesz mi, a ja zrobię najprędzej. Zresztą nie rozumiem tego co wydaje w Wilnie Twój roman Malepartu. [illegible] z samej Myśli Krańskiej i narodowej niedługo może więcej z niem i będę chciał go mieć.
Przeczytasz i ja to przekonam że nasi literaci chcą się samopas i osobno [illegible] sobie formują i urabiają. Niechże to złe jak sądzisz bo w tym podziale co się stanie na wspólnej dążności zyskuje się na prawdzie. Jednak ten punkt jest zły: bo dowodzi, że uczucie Religii w nich słabe i albowiem wszelkie rozdziały pychę zrodzą. Jednak ten raz chwilowy i spodziewam się że znowu będzie jedność między panami Krańskiemi. Tygodnik mojem zdaniem wcale chorowity i w ninem [illegible] nie odmienił się, ale więcej jest ruchu i niezależności. Wiele idzie nie napisane jak o naszych dzieciach. Co to żaden [illegible] zdanie [illegible] było protestantów tego nigdy nie było i nie będzie: chcę pierwej protestancie ten jawnie niewzruszony. Zapewne, że się nigdy spadkowi nie może, ale u nas praca literacka była korzystna dla Autorów: ale ja nie [illegible] tego co mówisz o upadku i zmienianiu publiczności: wszystko po dawnemu i każdy [illegible] dane mu dzieło [illegible] chętnie i rozprzedaje takowe. A na tem dość dla nas.
Ach mój Kochany Józefie ileż to mnie zamiarów dręczy i jak wzdycham do ich wykonania. Chciałbym główne zasady naszej wiary, historyje dla świeckich w kształcie rozmowy; będzie nawet Filozofii Krańskiej i razem chciałbym tych co już wiemy lub chcą wiedzieć, oświecić zasadami naszego Kościoła. Druga rzecz ciebie ździwi i uśmiechniesz się nad moją śmieszną pretensyą: bo coś nakształt Epopei Krańskiej zamyślam: odpędzam tę pokusę jak mogę, ale tyle mi się myśli, tyle widocznych obrazów, tyle miłych wspomnienia Ziemi Krańskiej, że nie wiem wyrzec pokusie tej. Zresztą jeśli Bóg natchnie do tej pracy to i pomoże — ale to tibi soli. Bolałoby to niezmiernie, gdyby rozgłoszono, że ja Epopeję piszę. Bądź zdrów! — Zawsze Twój najszczerszy przyjaciel [illegible] —


Его Высокоблагородію
Г. Полковнику Красовскому
[illegible] Милостивому Государю
черезъ г. Луцкъ въ Градекъ



Otóż posyłam tobie Kochany Józefie Bajkę Barszczewskiego. Bardzo być może, że nadto ją przechwaliłem: zawsze jednak zdaje się mi odsłaniać gałęź nową w naszym piśmiennictwie. Niebardzo kontent jestem że Grabowski bez pozwolenia z mego listu wydrukował pochwałę Barszczewskiego, bo ta była bez rozwagi w pierwszym wrażeniu rzucona. Czytałem jeszcze trzy powieści tegoż, jako dalszy ciąg Szlachcica Zawalni: ale prawdziwie znalazłem tak słabe, że ich ci nie posyłam i teraz prawie pewny jestem, że nieodpowiednie były ostrzeżenia, jakie odebrała ode mnie ta piękna bajka, którą ci posyłam do Ateneum.

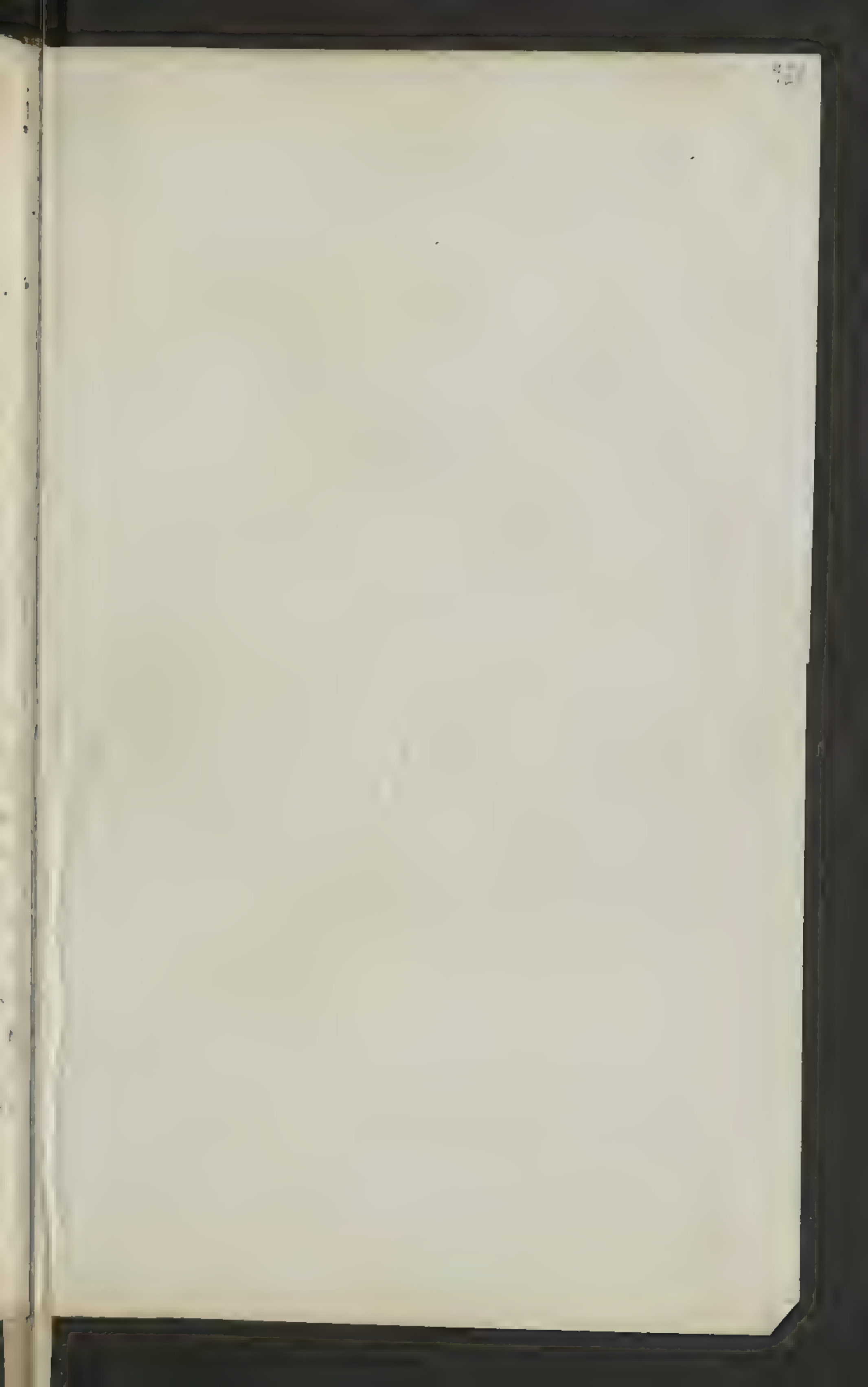
Pozwól sobie podziękować za miły podarek Mindowsa: zapewne już czytałeś moje zdanie: może być, że wiele niesłusznych zarzutów zrobiłem, ale byłem przekonany, że chciałem tak pisać jak myślę. Sine ira et studio. — Proszę cię donieść mi, czy już otrzymałeś 3. tom. Pielg. i Legendy: jeśli nie, muszę już wrotką na siebie albo uwiązać przesłania: bo z tym łajdakiem Żydem nigdy do ładu trafić nie mogę. —

Teraz zaczynam wakacje, a zatem teraz do pióra muszę się wziąć do prac literackich. Zdrowie mi dość służy, choć nie mogę wrócić do dawnego stanu zdrowia.

Zawsze twój przyjaciel

29 czerwca 1843.
Petersburg.
i Sługa X. Hołowiński.

Najdroższej Żonie moje uszanowanie: a dzieciom niech Bóg błogosławi.



Natychmiast po odebraniu twego listu mój Drogi Józefie śpieszę ci odpisać, lubo dziś mocno na febrę cierpiący jestem.
Co do twego Interesu, natychmiast posłałem po [illegible] i prosiłem go o czynną pomoc w tej ważnej sprawie [illegible], [illegible] z radością się podjął i obiecał naprzód poznać stan rzeczy, a potem o [illegible] nadto [illegible] ta sprawa [illegible] pilnego chodzenia [illegible] [illegible], to [illegible] [illegible], który w takim razie [illegible] [illegible].
Co do mnie samego, prócz [illegible], [illegible] i zdrowie [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie mam; jednak będę [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] twego [illegible] [illegible] [illegible].

Na ten raz nadam [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], bo ich nie mam i [illegible] [illegible] [illegible].
Ale [illegible] przysłano mi list [illegible] do Hr. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], bez żadnej [illegible] [illegible].
Na twoje [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]: [illegible] pierwszy raz ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] obrazy [illegible] talentu określone [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] list, ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] co [illegible] do druku, a co do [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible].

Niezmiernie się cieszę z twej podróży [illegible] i [illegible].
Przyznam mi że [illegible] [illegible] na zdrowie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] twego [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]! [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]; ale [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Ja teraz tu chory, to [illegible] bardzo mało mogę pisać.
Na [illegible] tylko wszystko mają [illegible], który najwięcej
z dawnych artykułów ze [illegible].
[illegible] tam [illegible] kontrakt [illegible] mi wyjść
zdrowiu, a teraz przecie nie zostanę [illegible] nie prawdą
[illegible] stanowczo [illegible] Dobrowolskiego [illegible] do tego
czasu za [illegible] jednego wyjdzie: ale to dar Boży
którym [illegible] nie może mi imponować, bo coś ja winien
że go nie znam.
Moja [illegible] słowem ze [illegible]
pełnym głowa, ze [illegible] Mechanikom [illegible]
pozwolono o prozę —
Z Dobrowolskim ten p. [illegible] tylko nie sam [illegible]
zdaje się nie był zdolny [illegible]
Myśli [illegible] bo ani pro ani contra nie stanę, tylko [illegible]
prostą moją drogą [illegible] na celu tylko [illegible]
żadnych, ani żadnych względów politycznych. Co to [illegible]
prywatnych [illegible] nie mamy nawet prawa dysputowania.
Nie to jest złe [illegible]
mego niepowołanym w tej sprawie. [illegible]
nich sam [illegible]. Znam tylko [illegible]. —
Otóż miałem tylko kilka słów o [illegible] napisać a także się
[illegible] a zatem miły [illegible]
[illegible] pomaga [illegible]
[illegible]
[illegible] z całym moim [illegible]. [illegible]
nie zapomnij [illegible].
Ale [illegible] jest tu Maurycy
Dzieduszycki wicedyrektorem ministerstwa [illegible] i kawalerem? [illegible] : otóż [illegible]
za [illegible] Literackiej i napisz list do niego [illegible]
[illegible], bo chciałem go [illegible], ale [illegible] przez [illegible]
[illegible]. Napisz do niego [illegible]: [illegible] dokładnie
to jest lepiej [illegible] do mnie [illegible] interes i [illegible]
[illegible] sprawie; on więcej [illegible], a [illegible]
[illegible] interesuje. [illegible] list [illegible].
[illegible] dalej pisać [illegible]

twojego przyjaciela i sługę

[illegible]

4 [illegible] Petersburg
[illegible]

Kochany Józefie twój list nie zastał Korzeniowskiego, bo ten właśnie w tym czasie wyjechał na Ukrainę: jednak spodziewam się że mu ani nie straci na tem twój interes sprawiedliwy, a prawdziwie bawiem Szymanowskiego Petrzyńskiego, który najsolenniej i najpochlebniej obowiązał się chodzić około twego interesu.

Dziwi mię, że ty w tak słusznej i ważnej sprawie lękasz się mnie prosić i naprzykrzać: zapewne, że sam nie potrafię ci mimo najszczerszej chęci pomódz, ależ zawsze znajdę ludzi gotowych na taką przyjemną posługę: bo niebiorą sobie za komplement, ale uważaliby nie jest u nas obojętną figurą.

Będę się starał później szczegółowo ciebie zawiadamiać: a teraz proszę cię uwierz choć raz twemu wujowi najszlachetniejsza Obywatela przyjaźń!

Mój Dobrodzieju, wszak u nas przed Kontraktami zawsze głucho i pusto w literaturze. A co się tyczy Tygodnika to twoja wina, wszakeś go sam zapędził: teraz Grabowski rozgniewany wypowiedział mu przyjaźń Tygodnikowi: cóż poszło? W prawdzie można przychodzi Artykułów, ale tak wygotowanych ze zdrowego rozsądku, że nie umiem wyrokować o stanie oświecenia stron naszych.

Żal mi serdecznie Grabowskiego, bo i tu dusza cała tu sprawa w tych dokumentach. Otóż umieściwszy niepotrzebnie zapałem przyjaźni pisałem do niego i najserdeczniej starałem się skłonić go do porzucenia systematów mędrych: ale cóż, zamiast oceniania tego kroku szyderliwie Odebrałem list w prawdzie, ale w środku nie a nie tylko list do teścia bawiącego u nas z tym wygotowanym napisem P. N. N. prosi X. N. N. o odesłanie listu i przeprasza za ostatni raz wyrządzoną przykrość, bo później spodziewa się mieć Adres. Sic! Kiedy mu ludzi odpycha to niech go Bóg dobry pocieszy i poratuje.)

Co się tycze salonnego przyjęcia B. że głupstw poprzestanie, to mój dobrodzieju wiedziałem pisano i o tem zupełnie uwagi nie kasiść, bo o nim skorupa nasiąknie się tem za wcześnie trzeci: Chociaż Bóg świadkiem, że dałem wszystko, gdybym ta mój sobie z nami nibyście mogła się kiedyś kiedyś ustrzymać.

Prawdziwie mój Józio bardzo pięknie i zupełnie wszystko dziecięco: skarżysz się na ciężkie przyjęcie Witoloraudy. Ach mój kochany i czegóż byś chciał więcej? Wszakże we wszystkich pismach i sztukach najrzetelniej odezwano się o tobie? A jeśli nie tak wiele recenzji w Tygodniku jak o Witoloraudzie, to wcale nie oznacza ciężkiego przyjęcia, ale tylko to, że dziś przecie ustała mania łajania na wypadki w krytyce. Imci Grabowski jeszcze pierwej wypisał wszystko co umiał: więc masz i jego krytykę. Co się tycze Rzewuskiego, temu ja był sprawcą i dawcą materyi dla krytyki Witoloraudy. Jednego ci więc przedziwnego nie dostaje: co nie tak jest rozpoczynające deficit. Zresztą nie odzywanie się innych w Tygodniku jest twoją pochwałą, bo znać że się zgadzają ze mną, a więc to samo drugi raz pisać, któż może się odważyć? Biblioteka także to nie bagatelny krzyczała. Czyż nie napisał, nie wymyślaj, a dlaczego takiej bragi, że umiem wzbudzić takie współczucie. Niemyśl także żem pisał dla przyjaźni: bo czemuż o Korrespondencyi stawna niewypełniłem, chociaż Gr. kazałem? Zawsze by napisał dzielnie, jeśli się mi nie podoba, to za nic nie wezmę nasz bierze. Patrz mój drogi na innych, czy ich prace sumiennie i dostatecznie dotknęła krytyka? Jeśli gdzie lekką i powierzchowną porozumię spotkasz to i to mam już za wiele: a potem kto u nas pisać będzie?

Proszę ciebie moja droga Joasiu, coś ty wyprawiasz ze mną!
Otrzymałam wszystko. Historia Wielka oprawna wspaniale
i wyzłacana. Jeśli pamiętasz, żem cię prosiła żebyś
mi nieoprawne książki przysłać, jeśli je już masz przy-
słać. Na co ten koszt niepotrzebny i marny, bo
nawet oprawa nie przyda mnie się, rzadna i piękna.
A potem czy godzi się tak zapominać, wszakże mi
już dawno przysłałaś tom 2gi i tylko jednego jeszcze
nie dostawało, powiedz mi co mam zrobić z tą
duplikatą i gdzie ją oddać? Z tem wszystkiem
lubo ci nie chcę przykrości, bo ja tak szczerze tak
serdecznie cię kocham, że nie mogę znieść myśli
że cię naraziłam na niepotrzebne wydatki. Przede
wszystkiem wyznaję, że twoja dobroć i przyjaźń
dla mnie wymówiła tę przykrość przed tym jednym
warunkiem że więcej nigdy a nigdy tego nie będzie.
Powiedz mi czy mamy potrzebę wracać się do po-
darunku, czy i bez tego nie możemy być pewni tej
przyjaźni która ci do grobu [illegible]

Zamiast obrazu wymalujż mi siebie będzie najmilszy i jedynie pożądany podarek: zresztą za wszystkie Twoje dobre chęci przyjmij najszczersze podziękowanie i bądź pewny, że umiem ocenić Twojej przyjaźni i braterskiej życzliwości.

Mój drogi Zośiu już może nie sto razy błagałem, abyś wszystko w szczerości mego uczucia: ale musi być złe i chybne z tolką postępuję, kiedy upomnieć nie mogę i by w każdym liście nalegasz i nalegasz. Jeśli listy są krótkie, to naprzód niezawodnie sporów literackich ani o poezji, ani o sztuce, ani o formie etc. coż będę długo pisał, zwłaszcza że oddalony od naszego świata literackiego nie wiem co się dzieje nie tylko tam, ale i na bożym świecie. — A potem braciszku odeń się w piersi, wszak by nasze ognisko, takie krócitkie pisze. Och nie, nie liczmy to na konto uczucia, ale na lenistwo a czasem na brak czasu. Panem posiadam raz nazwane że ja mam czas na pisanie do ciebie i czytanie twoich drogich i najdłuższych listów: a więc bez obawy i wymówki jeśli kiedy wpadniesz w humor pisz najdłużej, a prawdziwą radość wzbudzisz w sercu twego przyjaciela

30 listopada 1843 Petersb. i Twojego
J. Herb.

Najdostojniejszej Twej Zośi uszanowanie: a dzieci niech Bóg błogosławi — Bądź zdrów Zośiu i kochaj mnie

195

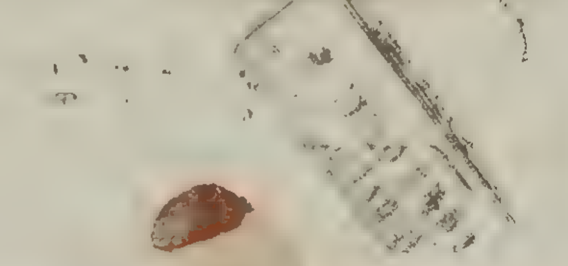
Его Высокоблагородию

помещику Волынской губернии

Крашевскому

через [illegible] 20

въ Гродинскъ



Kochany Józefie posyłam tobie ci najszczersze życzenia wszelkich pomyślności z nadchodzącym nowym rokiem, bo zawsze me serce przejęte dla ciebie najprawdziwszą życzliwością. Pozdrów ci najś [illegible].

Twój Interes bo wszystkim zdaniem krokiem idzie, ale dobrze. Jeszcze nie wyszedł z Senatu, gdzie go także uważają sprawiedliwym. W Departamencie Ministerstwa wszystko najlepiej przygotowane. Więc bądź spokojny. Przynajmniej tak mnie zapewniali ci, co się tem zajmują.—

Dziwny mi że tak krótko piszę, ale bo codzień tyle teraz listów i pism wyprawiam, że prawdziwie jestem zmęczony.—

Ale, Ale: powiem ci zabawną rzecz: oto mnie się zdaje, że i ty ze mną zawarłeś jak Grabowski, chociaż Twój wiadomem niedawno jeszcze żadnej przyczyny jednak niewiemy temu przecinać, a ufam dopo do twojej dobroci i przyjaźni

Twój sługa

A. [illegible]

17 Wbrz 1843

Petersburg

Zaledwie odebrałem podarunek i list z żółtawej twojej kochanej pani, niespokojnością przejęty pragnę cię zapytać, czy godzi się bez wszelkiej wagi przywiązywać do słów powiedzianych w skutek zdarzenia. Bądź świadkiem że byłem zawsze szlachetnym przyjacielem Grabowskiego: zamiarów względem niego nie miej niezabawnie, atoli jeśli głos prawdy w listach do niego przestał, to chciałbym się mylić, zawsze jednak za otwartość i dobry zamiar godzien byłem przyjaźni: tymczasem miasto odpowiedzi przysłał list z depeszą na wieczorku zimowym, jest to nic innego, jak gdyby kto wśród mowy zamiast odpowiedzi obrócił się tyłem. Takie więc zerwanie niespodziewane i niezasłużone, jako fakt mogło mi nasunąć myśl, że może być i drugie. Zważam, żeś nigdy jeszcze długo nie pisał a we wszystkich listach powątpiewasz o mojej przyjaźni i zawsze mię prosisz, abym cię kochał, jeśli mogę. Nareszcie i to się przyczyniło, że sprawa Bemby, w której nie biorę żadnego udziału, mogła się zmięszać, skąd, że ja z mojego położenia nie mogę powstać, gdyby nawet przedstawić odstąpił naszego przyjaciela. Oto były wszystkie powody tych kilku słów: a jeśli ja niewątpię o twojej przyjaźni chociaż w listach twoich ciągle lis lub dubeltach, więc i mnie na wzajem przebacz. Znasz mój sposób myślenia i spodziewam się, że mi nie weźmiesz za zachowania skrytego, lub gotowego bez potrzeby udawać: a więc chciej wierzyć, że mówię najszczerszą prawdę, że cię kocham i że będę zawsze ci szlachetnie przychylny myśli i wysoko cenię, chociażbyś niechciał mieć stosun-

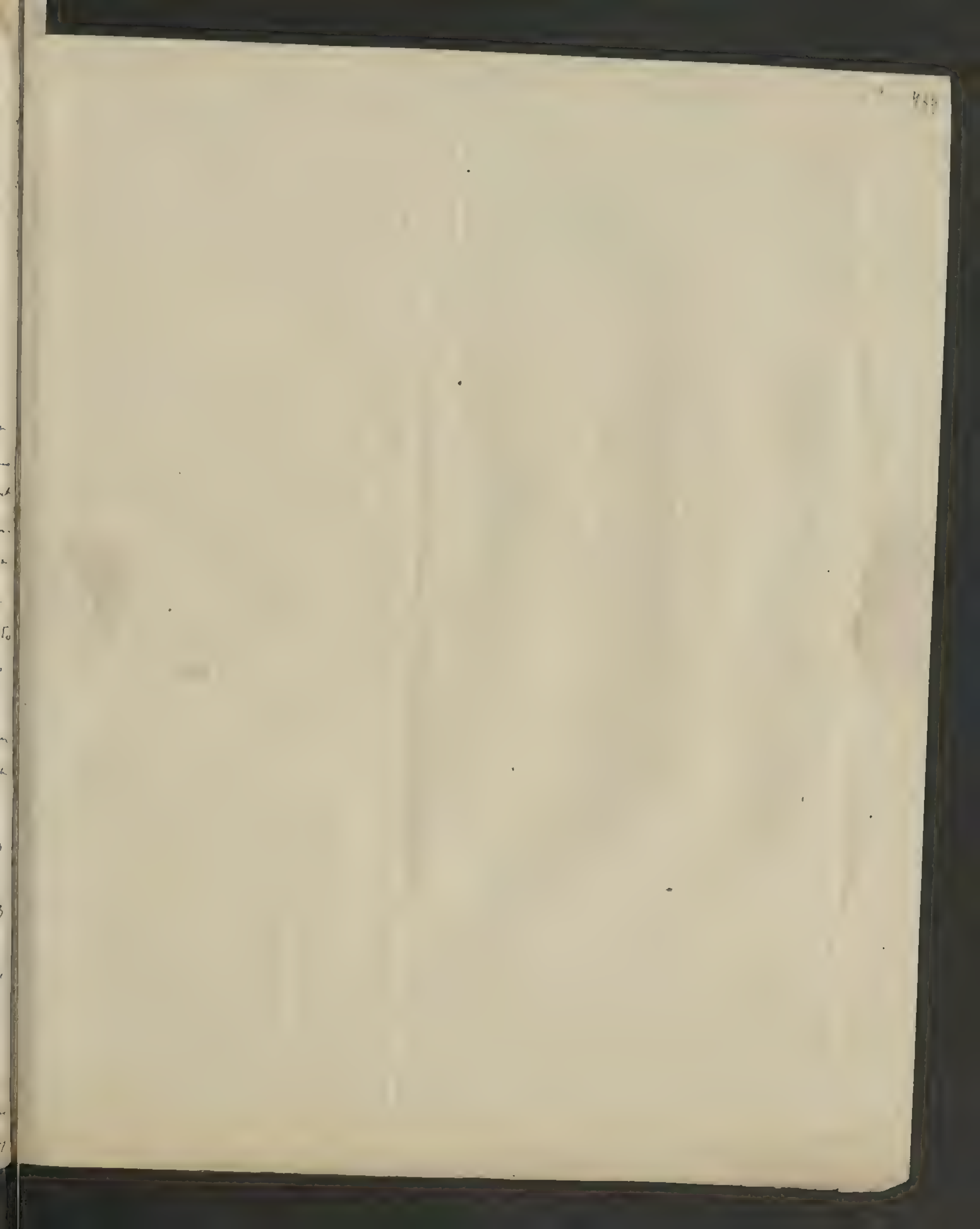
ków, a przyjaźń najsilniejsza wyżywszy pały ufamy,
póki tylko sam osądzisz za godną rzecz do zatrzymania
u siebie –
Lecz prócz te uwagi: zwłaszcza że teraz wcale nie chci-
łam pisać: bo poczciwy Michał Gorczka wyekspedjowa-
łej pewnie najpierw list ogromny i prawdziwie przy-
jacielski. Dziękuję, że mi to było bardzo przyjemnie, bo
trudno nie cenić i nie kochać Grabców. mimo wszelkich
stron i jakichś nieporozumień.
O rzecz niezawodna, że ja pierwszy nigdy a nigdy
z wami nie myślę zrywać: owszem gotów jestem całem
życiem "dowieść" tej stałości i najczulszej przyjaź-
ni, której jestem dla Was przejęty. Wspomnienia
wasze są miłe: stanowią poezję mego życia, bo
mi przypominają pierwsze wejście na pole piśmiennic-
kiedy to było mojem głównem i najmilszem zajęciem,
kiedy swobodny, bez myśli ciężkich, co jak kamień
piekielny ciążą, cisną i palą, wstępowałem za
tęczą ułudą barw tęczowych i wszystko było ko-
ło mnie tak wesołe i piękne, kiedy droga moja
była prosta i widna. A wy moi mili gospodarze
pamiętacie mój zaszczytny do waszego bractwa przyj-
ści! Lata same oddali i naraz z literackich towarzy-
szów prosto wierną przyjaźń i ja teraz miałbym
się was wyprzeć? Och nie, ja was kochać naj-
czulej będę, aż do skonania —
Z tobą, kochany Józiu, łatwo bardzo utrzymać przyjaźń,
bo ty jesteś szczery, nie kapryśny, i wyrozumiały

ale cudo poczciwego Michała to mię straszy, że on się obraża przeciwnością zdań: przyjaciel jego musi tak i tak rozumować. Był teraz mi wymawia przytyki na Przemyśliwej bez Radziwiłła i uważa to za po[illegible] jakiejś niechęci!!!! Kiedy jego dziś nawiedzam, i zawsze jestem przekonany o słuszności mego poglądu.

Znam się z wielu literatami: dobrze jestem z Przecławskim, dobrze ze Szyrmerem, a jednak im mówię prawdę, że wszystko bardzo źle robią i dlatego oni będą na mnie się nagniewają: bo gdzież może być przyjaźń bez wolnego życia i poszanowania.

Prawdziwie, ktokolwiek mnie uważa za stronnika jakiejś koterii, jakiejś partii: bardzo się myli. Ze wszystkimi dobrze żyję, wszystkich zdań słucham cierpliwie lub obojętnie, a swego [illegible], dla nikogo nie zmieniam. A jednak dziś można nie myśleć o literaturze czynnej, całej stawiam pod ciężarem, i gdyby mię nie wspierał i nie prowadził Promień ś. Wiary, już by dawno upadł i rozpaczył. Jakżebym ja się chciał z tobą ko-niecznie widzieć!! Czy byś nie miał zamiaru nawiedzić stolicy? Zwłaszcza teraz masz interes, który chociaż źle mi idzie, jednak nie jestem w stanie dać ci o nim dokładnego wyobrażenia, bo ten Staś leżał chory, i ja sam niemocny za tem chodzić, przeda-[illegible]. Wiem to tylko, że jest najlepiej z Senatu przejść do ministerstwa i tam coś dobrze urządzić dla siebie: jednak zawsze było lepiej, bo cudzemi rękami tylko trudno zrobić dobrze.

Zwłaszcza, że później przyjedzie i nawiedzi stolicę
tak zajedźmy razem Dobrzeby się upiekło. Jeślibyś zam
chciał przyjechać, napisz do mnie, a ja zawiadomię Gra-
bowskiego to byście się też spotkali: albo odwiezie się
do niego, a tak podróż wspólnie i przyjemna byłaby
odbyta. To tylko pewno, że będzie przyjazdu nie żało-
wali. –
O twoich ludzi uczących studentach nic nie piszę, bo jeszcze
ich nie czytał: prawdopodobnie równy jako członkom takie mnóstwo
i tak dobre można pisać. A ja nie mogę ci posłać nawet
4go tomu, bom jeszcze nie wydał. Jednak miałem przyjem-
ną niespodziankę, bo przy pilnującym mamusiem drobniejszym
ja ten co teraz mam pod ręką, kiedy się uwiązłem zwyczaj-
nym charakterem do przepisania do druku i wtedy wypadło
sto arkuszy z górą, a więc chcąc niechcąc zamiast jednego
tomu napisałem dwa t.j. czwarty i piąty. Tak tedy
przepisane niecałe posyłałem do Glücksberga i skończyłem
na wiosnę z Pielgrzymką! Dzieje Rzymu! Nie uwierzysz jak
się cieszę żem się z tego wyzwolił: jakie to dzieło nie-
pełne, bo ciągłe najrozmaitsze poszukiwania wstrzymują
rozmachane pióro.
Teraz przepisuję Cebesa i Epikteta, którego także puszczę
w świat. – Ja też jestem przywalony obowiązkiem, że o czem
innem myśleć nie mogę – Jednak może napiszę pomocnik Dzie-
jów Rzym. Zwłaszcza że się przygotowania zrobiły.
Co się tyczy Bomby, możesz z całą o nim pomówić. Wszyst-
[illegible]
a w publiczności najzacniejszy i najrozumniejszy. Bardzo
słusznie zauważył, że on nie zna literatury, ale literatury



W.

Ww Panu;

Kraszewskiemu

Dobrodziejowi

Г. Помѣщику Крашевскому
чрезъ Г. Луцкъ въ Городокъ.

при семъ посылка на одинъ рубль
серебромъ. —



samej tej wszystkiej i takie gruntownej [illegible] :- ona zaś [illegible] wzięłaś się w literaturze francuskiej i w szczególności niemieckiej tylko dzieła. Boć mi [illegible] trzeba, i wcale [illegible] przytym [illegible] nie byłby, i dobrze byłoby raz, gdyby tak było. - Czemu tego nie przysłała do Tygodnika, to na [illegible] mię. Trzeba ja bardzo wszystkiej, żeby ten [illegible] co wielkiego zrobił, [illegible] jest rzeczy [illegible] i po prostu nie ma czasu do nauki i oznajomienia się z obecną literaturą, a bez tego nie wiele wskóra.

Jestem pewny że twoja podróż byłaby bardzo interesująca, tylko nie zapomnij obrazów przełożyć, bez tego bowiem nam publiczności nudzi się. Wszakże czytałaś niemiecko w gazecie Dumas: gdzie on podania legend, i anegdoty [illegible] dziwne? Co do mojej Pielgrzymki, to się mylisz [illegible], że nie zwracasz uwagi na przedmiot: Ty musisz [illegible] za [illegible], bo czego obchodzą [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]? [illegible] o mnie [illegible] I. [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] jeśli "zainteresujesz publiczność" i już [illegible] sama [illegible] nie mam [illegible].

Co się tyczy XX. Chod. Ozar. zdziwiłem się temi co piszesz. Wiadomo ci, że tych bardzo wysoko poważam i kocham: ale nikomu bez potrzeby narzucać się nie myślę. Ukazuj jej i nie spodziewaj się o mnie i do ciebie piszą, a o mnie nie donoszą? Zdawałoby się że mnie od nich należy się list, a nie ich odemnie? X. Ozar. [illegible] [illegible] ze swego [illegible] do mnie, nietylko słówka nie napisał, ale jeszcze kazał przeprosić, że nie ma czasu!!!! .. Stoję z nimi, ani się gniewam, ale ich sposobu postępowania chwalić nie mogę.

Dziwna rzecz: kiedy z placu uchodzi żołnierz nazywają go tchórzem i karzą powszechną wzgardą: u nas przeciwnie; wszystko lepsze usuwa się i kryje się w kąt wiejski cichy, że, bierze się wygodnie, kiedy żniwo obfite i tego nie ma na zamianę: a wszyscy krzyczą co to za [illegible] wiek! Przeciwnie jak u Ciebie najbliższy przyjaciół idzie w zaparty, pracuje, łamie się, biedzi się i choć tego ponosi nam dla dobra wszystkich, jest ciągle po wszystkich rozkazanych postępuje, wtedy jemu bezradnych fachów idzie dziś podejrzewają i krzyczą fundy, zdrajca, najemnik, i kto wie czego nie wygadują. W naszych warunkach to jest stan rozpaczliwszy ale w ludzkich najprzyjemniejszy, bo wtedy nic ziemskiego nie zwraca uwagi, odrywa się człowiek od ziemi i ludzi, obraca oczy do nieba po pomoc i nagrodę i obiecuje go nie zawiodą: a taki wśród powszechnego wrzasku dąży do zbawienia i dopiero śmierć odsłania oczy i dopiero mogiłę uwielbią. Ej ludzie, gdybym was nie kochał jak dzieci mego ojca, to byłbym przeciwnie innych stron miłości nie mógł znaleźć!

Lecz, Maxie, jak oczy musiał Horacy, gdzie by się kończył i ah lepiej uciekaj na wieś do gajów kochanego Gródka i tam uściskaj najmilszego mego przyjaciela i uściskaj Dziatki drogie i ukłoń się Najdostojniejszej kochanej Józi żonie, a razem najpoważniejszym hexametrem wyśpiewaj, że jest i będzie do ostatniego tchu a nawet i za grobem, (bo to twój ulubiony frazes,) najserdeczniejszym sługą i przyjacielem Józefa

22 lutego 1844. Petersburg

Ignacy

Wielka szkoda, Kochany Józefie, że nie możesz do nas przyje-
chać; niewidzi też wcale zobaczenia się ze mną: ale
ponieważ dałeś ważną przyczynę, muszę ścierpieć. To
wiele [illegible] co masz. Czas jest trudno wyradzić
nie [illegible] [illegible] [illegible] Bardzo
bym chciał z tobą się widzieć nie dla samej przyjemności
uściskania przyjaciela. Myślę i myślę, czy ja nie
będę mógł wyjechać na chwilkę w tamte strony,
ale wkoło [illegible] trudności
Niezmiernie się cieszę, że skończył Anafielas. i ciekawy jako
Witolda, bo niewątpię ja [illegible] że dasz radę tak
tam
[illegible] przedsięwzięciu. Sądu [illegible] pobłażania wcale się nie
[illegible] (sic!) Bo nie mam pretensji do tego, że [illegible]
to sprawiedliwa: a stąd gdybym nawet odważył się pi-
sać o Witoldzie, to prawdziwie nie spodziewam się, żebym
tak surowie wszystko wytykał jak i w Mindowsie;
tylko ta bieda, kochany Józiu, że jak chcesz [illegible]
zdało to równe [illegible]
Rad bardzo byłem z twego listu, bo chociaż w nim
bardzo świetlnym i nie obrażającym się, jednak zawsze nie
niespokojnie jak przyjmiesz moją odpowiedź na twój
sąd Krw. i Cięż. Odpowiedź, nie [illegible] się żebym
[illegible] nie nadałem wyrazić rzecz, którą [illegible]
[illegible] Nie sądź jednak kochany jakiś [illegible] lub
[illegible] [illegible] sama [illegible]
[illegible] [illegible] najświetniejszej [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] szkoda [illegible]
[illegible]

Kochany Przyjacielu pomóż mi do tego, żeby za nas pokój nastąpił: zapomnijmy o indywiduach, a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o mistyfikacyi, tak i z nas nikt nie. Krytyka Przed. to jest [illegible] [illegible] wymagać jakichś [illegible] [illegible] artystycznej należnych? Czyż by pierwszy przyszedł [illegible] miałoby ogólny ruch umysłów na celu? [illegible] [illegible] [illegible] przyjaźni, ale dla ogółu piszę do Tygodnika. Bo jam tobie [illegible] pismo [illegible] organem ruchu literackiego w naszych stronach. Bądź najmocniej przekonany, że jedynie dla tego czasami piszę do Tygodnika, aby nie dać z tym umysłom zaniechać swoje [illegible] zapatrywania, i aby na za mną Przed. nie cierpiała nasza publiczność: bo co winni czytelnicy, że Art. Gr. i twoich i innych pozbawieni zostali przez krok niebaczny wydawcy!.. Wszelkie dzieło ważne potrzebują najpilniejszego poświęcenia się: Stąd na nie nie przestaną zawsze podać należy rąk i informować dawną jak zwali krytyką; a łatwiej nam [illegible] [illegible] przyjdzie, niż teraz pojedynczo. Śmiejmy się z tego, co mówią o partyi, bo proszę [illegible] gdzie ludzi bezstronnych, czy [illegible] niemożliwie sobie i drugim prawdy, choć bez ironii i szyderstwa i najpar- [illegible] elementów? Mnie to zawsze dziwi, że by [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] kiedyby [illegible] wykazała całą [illegible] i [illegible] przegrać na głowę.

Zapewne że czasami najlepiej milczeć i gardzić: ale to nie było w tym razie, bo tu nie kto o Was, ale o kierunek ogólny piśmiennictwa: nasze warta było nie zapomnieć wyrzucić tak niewczesnego, a przybranego w formy dow... [illegible] ... bo zaraz przy pierwszym pojawieniu się ... [illegible] ... nic nie przydał. Wprawdzie Krajewski pisał, ale tam były Szpinak i Trąmbiny i bagietki, a rozumowania nie a nic, jakie było drukowane takie nieśmiałe i grube prawie bez sensu.

Mówi ja w krótce czytać X. Chirowskiego i sądzę że będzie z wielkim jego pożytkiem. Ale, ale: ... Dwa tłumaczy Ster. X. Chod. ale mój Drogi[ni] ten Król czyltego rozumu z całym swoim państwem i familią i wnukami i wojną Xiężami jak we monomachii, wielka nieskazonej i najnierzeczniejszy pamięć. Szkoda, bo myśli ładne a potem cóż to za talent liczbowy w owych czasach tego wstęp przepyszny, a potem Boże: mówi Warto było by go rozwinąć... na cyfrą drogę: tylko wot jąć żeby przedrukował: nim rozumie, w krótce go czytać, ... to przez, jak Bóg pozwoli Pani najpiękniejszej Dostojnej Żonie swojej, a dziatki niech rosną zdrowe, rozsądne i tak rozumne jak tatko. Twój

najszczerszy przyjaciel i sługa

30 Marca 1844 Petersburg

K. Holewiński

9

Его Высокоблагородію

Г. помѣщику Волынской Губерніи

[illegible]

чрезъ г. Луцкъ

с. Бройкѣ.



1424

Г. помещику

Крашевскому

черезъ Луцкъ

въ Гродекъ.

[illegible] zbałamucenia serca mojego, bo prawdę [illegible] nazwę [illegible] Jenerał, a zawsze [illegible] [illegible] badać sobie przyjacielskie dla [illegible]

[illegible]

[illegible] tego szczęścia [illegible] wszystkich gatunków ścisłe niepodobieństwa [illegible] prawego zastanowienia zostać im [illegible] zarzuca [illegible] ostrzegającym, lub smutnie [illegible]

[illegible] był jakiegoś zapału ornamentu [illegible]

[illegible] naszego pośrednictwa [illegible]

[illegible] sam [illegible] na [illegible] [illegible] tylko przymiotem do tego, że nicht się [illegible] [illegible] bo prawdę wszystkie [illegible] aby w doskonałości [illegible] [illegible] do grubijaństwa i jadowitych przycinków nigdy.

[illegible] „Biblioteka Warszawskiej" nareszcie, aby Tarłowski był [illegible] go powiedzieć, że to pismo jest na drodze postępu, a co [illegible] go [illegible] na część jest lepsza od Tygodnikowej. W prawdzie przykład [illegible] był najtrafniejszy (o legendach), ale ten przykład najlżejszy, bo [illegible] Warszawianie się [illegible] kiedy [illegible], który u nas nigdy nie [illegible] Krytyków [illegible] miarą porównania [illegible] nad tem się [illegible] [illegible] daniem najsłabszą częścią Biblioteki jest krytyka: w prawdzie teraz [illegible] o Kalinowi, ale na tem nie zależy [illegible] krytyki. [illegible] [illegible] a tam precz wyciągnąć z świata ciemnych i śmiesznych [illegible] niezdolnych do rzeczy, znajdziesz tam miejsca zdania [illegible] zawsze niewyrozumowanego. Niewchodząc tedy w [illegible] musi mieć niewzruszone [illegible], który [illegible] Biblioteka [illegible] [illegible] ciała. [illegible] oni [illegible] o twojej [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie a nie [illegible] [illegible] pisany!!!! Już sobie chwal co chcesz [illegible] Krytyki [illegible] skiej, trudno pochwalić [illegible] Narzucę jakie chcesz, żeby sam wydawca [illegible] do tego [illegible]!

[illegible] a każda ma 600 wierszy rymowanych! [illegible]
[illegible] poezyi, jakoś tak pasł. [illegible]
[illegible] ludzie więc dość spory. [illegible]
[illegible] Chrystusa [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] wyrachu [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] na stopkie: albo [illegible]
[illegible], oświecenia nowych
[illegible] zniszczenie naszych murów naszej [illegible]
[illegible] wyznanie co za ambaras, ludzie, [illegible]
[illegible] przeszłej publik[illegible]
[illegible]
Stan [illegible] metamboli [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] pomówić.
[illegible]
[illegible] porównanie, bo ja [illegible]
[illegible] ale oto mój [illegible]
[illegible] dużych.
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] serca. [illegible] moj drogi [illegible], [illegible] najlepszy [illegible]
którzy nas [illegible]
[illegible]
[illegible] cała rzecz za dużo [illegible] spodziewam się [illegible]
[illegible] listów, wielu mi [illegible] zachęcą do długiego pisania.
[illegible]

[illegible] jestem [illegible] mylił [illegible] przeprastać [illegible] kochasz [illegible] przedziwić [illegible] po twojem [illegible] tygodniku, [illegible] najrozkoszniej [illegible] zdrowie [illegible]

Chciałbym koniecznie [illegible] w Austryi [illegible]

[illegible] Kochany Józefie [illegible] jak [illegible] spowodowało [illegible] z pamiątki [illegible] przekonany [illegible]

[illegible] Pani [illegible] twego pałacu [illegible]

[illegible] wypytywanie [illegible] porządku [illegible]

[illegible] J myśli [illegible] w [illegible], [illegible] odbiercibi zgóry [illegible] [illegible] w przyszłem [illegible] ładny i papier [illegible] wypełnia poprawienie [illegible] [illegible] [illegible] za rokładki na kontrakty. [illegible] rozbióra [illegible] w poprawie. – [illegible] odebrałem, [illegible] interesie twego Brata [illegible] osób [illegible] [illegible] przeznaczam [illegible] przemnożną zreliza

[illegible] Ualki niemoże być zgodne jako dzieło artystyczne, [illegible] Alekora [illegible] niema zasługi: jest to najm[illegible] prawda bez żadnej ozdoby [illegible] jest to Kamień co długo leżał [illegible] do domu [illegible] najmniejsza [illegible] samem z zada[illegible] [illegible] nie [illegible] mają [illegible]

[illegible]

[illegible] nie przestanie [illegible]

[illegible] przyjaciel

[illegible]

[illegible] A. Hodawiński

[illegible]

112

1865

Г. Помещику

Крашевскому

чрезъ г. Луцкъ

въ Гнодеся.

J.

Miło mi było od szanownego Pana odebrać
dowód pamięci, za który najczulej dzię-
kuję; bilecik i książki należycie miałem
oddane przez P. Skalkowskiego. Ciągle mi
przysyłasz nowe książki, ale jakkolwiek one
miłym dla mnie są darem, nie mogę jednak
ich przyjmować, będąc pozbawionym zręczno-
ści wywdzięczenia się; zatem jak najusilniej
upraszam, byś odtąd za wszystkie moje dzieła,
które mi raczysz przesyłać przyjął cenę albo
w naturze albo byś mi naznaczał dzieła, które
chcesz mieć z zagranicy, a ja z równą przyjem-
nością jak dotychczas, [illegible] Ci je sprowadzę. Dub-
rowa. Z upragnieniem oczekuję wyjścia
z druku nowego wydania Odessy, upraszam sza-
nownego Pana o jaknajrychlejsze przesłanie
mi onych.
Pisałeś w swym liście że przepiękny mój słow-
nik oddać do Księgarnika, widzę wielce korzystne dla
mnie dla mnie szczęśliwości, jednak nie
mogę zadość uczynić pod dependencją bo
osobna ich cen będącego, nie mogę korzystać
z tej propozycji; wszystkoby to mi nagło szkodzić
z pomocą. Ograniczyłem liczbę uczniów, których
u siebie przyjąć zamyślam, na 8 z całego Królest-
wa mi obowiązani być powinni. mam już dwóch
[illegible] pomocy się znajdzie zastosowaniem było

dla mnie szczęśliwych osób, jak Pan, Księżna
Karolina Wittgenstein, Pani Czyżkowicz i t.d. O
to się starać będę, żeby moi elewowie szyb-
[illegible] i prawie Władzie [illegible]
zawiodą się. Kwiatkowski biedny długo cho-
rował, teraz zaś zdrów jest.
Odwiedzać nie możemy z przyczyny [illegible]
zatrudnienia i w tym roku chyba nie przy-
jedzie [illegible], aby to było za szczęście
dla wszystkich wielbicieli Pana, których tu
nie mało, oglądać kochanego Pana wpośród
nas.
Ja widząc brak dobrych słowników po-
ręcznych franc. polskich i polsk. francuskich,
niemiecko polskich i polsko niemieckich, po-
jąłem się zamiaru napisać podobne słowni-
które by [illegible] niezdolny podobnemu
słownikowi [illegible], [illegible] i [illegible]
[illegible] które niedawno w Krako-
wie wyszedł [illegible] dość gruntownej zna-
jomości tych trzech języków mając nadzieję
[illegible] i [illegible] nie mała, zrobić przy-
sługę. Czy podjąłby się który z znajomych
księgarzów wydania tych słowników; i
na jakich warunkach, o to bardzo uprzejmie
zapytuję [illegible] w Warszawie i w Wilnie, gdyż
ja najmniejszych nie mam stosunków z Pan

...szarzam; przepraszam tylko że z tem do
niego udaje się, wiem że w ciągłych stosun-
kach z niemi jakiś, a do tego znana mi Twoja
dobroć ośmieliła.

Przyjmij twoje zapewnienie niezmienne-
go przywiązania i poważania

jako od szczerego przyjaciela i sługi

Ed. Laroli

...pa w 17 ^{go} Czerwca
1844.

получ.
Отъ 17 июля

Monsieur à

Monsieur J. J. Kraszewski

à
Gródek
въ Луцкъ par Łuck

Odessa 17 [illegible]

Wczoraj odebrałem pismo szanownego Pana z dat. 18go Listopada, dziś zaraz odpowiadając [illegible] ile ono mi sprawiło ukontentowania. P. Skalkowski, wiedząc ile mię obchodzi każda wiadomość od Pana i o Panu, udzielał mi zawsze treść listów Pańskich do niego pisanych, i tak [illegible] dowiedziałem się o szczęśliwem przybyciu Pana do Gródka i t. d. Nieskończenie wdzięczny Panu jestem, że pismem swem dał mi dowód swej pamięci, do której swoją indywidualnością prawa mieć nie mogę; w Panu uwielbiam poetę, muzyka, człowieka; to jedno co i w Panu przyznać [illegible] Artysta, uczony, poeta dwie ma w sobie natury, które nader często są sprzeczne między sobą; nigdy nie zdarzyło mi się obie [illegible] tak połączone i zlane w jedno zlane jak w Panu i to Pana wywyższa w oczach i sercu tych, którzy Pana nie tylko jako literata znają. — Za przysłanie stu złotów bardzo wdzięczny jestem, z upragnieniem następnych tomów oczekiwać będę. Dziwi mię to, iż Pan nie wspomina że odebrał Musée Olsufiew, Odyssee i 3 kabiety Liszta voyage en Suisse; przed sześciu tygodniami oddałem to wszystko P. Skalkowskiemu, później mi mówił, że Pan [illegible] będąc tu zabrała te książki i nóty i miała je [illegible] powrotem do domu Pana przesłać; z 14 rubli śr. zostało u mnie 2 ruble śr.; Liszta voyage en Suisse 3 kah. kosztuje 10 r. [illegible] raczy Pan do mnie napisać, co z niemi mam zrobić. — P. Ferdinand [illegible] jakby się napisał z muzyki Letky. — Pan żądasz odemnie, bym Mu przesłał obraz pieczeniarza; nie będzież to zbytną śmiałością, z mej strony pisać w obcym języku, a nadto wielkim honorem, umieścić ten obrazek w Ateneum? Jeżeli Pan nie odrzuca humorystycznych artykułów, może Mu wkrótce co prześlę, chociaż mnogie zatrudnienia i różne nieprzyjemności wypływające z mego stanu nie dają mi wolnych chwil dosyć do napisania czegokolwiek. Przyjm Pan zapewnienie szczerej przyjaźni i wysokiego szacunku

od życzliwego [illegible]

Wypisałem dla Pana dwa dzieła niemieckie które, mam nadzieję, nie były Panu znane: 1, Litthauische Volkslieder u. Sagen bearbeitet von W. Jordan 1843. 2, Dainos od. litthauische Volkslieder übersetzt mit [illegible] Urtheil v. Rhesa. mit 4 Notenblätt. 1843.

[illegible] [illegible] 8 [illegible] 1844

[illegible]

[illegible] Dla mnie,
jak i [illegible] [illegible]
się! [illegible] nowego Pana
[illegible] do Hr. Hr., zostawuję
[illegible]
[illegible] Pan tak
[illegible] mi
[illegible]
[illegible] tanego [illegible]
[illegible] nie
nigdy [illegible] 100 [illegible]
[illegible]
którem mieszka [illegible]
samym [illegible], przed kilka mie-
[illegible] się spalił i cało
mienie [illegible]
ofiara, aczkolwiek [illegible]
współczucia. [illegible] o
procent za [illegible] 100 r. sr. [illegible]
[illegible] obrócić na [illegible]

dobroczynny, jak darować [illegible]
nandowi którem przynajmniej
niezwykłym dla [illegible]
Oddarowana [illegible] już był
[illegible] kuś do Athenaeum, [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible], a ich [illegible]
[illegible] mogę. więc i [illegible]
[illegible] mogę do napisania
[illegible] czegokolwiek [illegible]
[illegible], że na wiosnę roz[illegible]
[illegible] m i. w tym razie [illegible]
[illegible] na swoj [illegible]
[illegible] chwóća do siebie, k[illegible]
[illegible]
[illegible] 14 [illegible]
[illegible] o najpierwszej [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible], [illegible]

o tem szanownego [illegible] rosz [illegible]
[illegible] stron [illegible]
[illegible]ka cudów [illegible]
[illegible]ny, zarazem mogę się z [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Przez Skecki
[illegible] mi wszelkiego [illegible]
[illegible] jako Sami Czeciel swego syna
o Odyssey oddać Mu, [illegible]
[illegible] oddała. Dalszy ciąg [illegible]
[illegible] literackich, [illegible]
[illegible] wyglądam, wszyst-
[illegible] utwory literackie [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] przez [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

à

Monsieur

Monsieur Kraszewski

въ Луцкъ
волынск. губ.

à Gródek
par Luck
en Volhynie

Odessa 27/8 Maja 1844

Szanowny Panie! 2

[illegible] bardzo długi przeciąg czasu ani słówka od kochanego Pana nie odbieram, wiem że muszę się rezygnować, albowiem żądając, by Pan [illegible] korrespondencyą ze mną [illegible] czas tak drogi [illegible] świętokradztwo, moje zaś desideria muszą ustąpić interessowi ogólnemu. Odbierając [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible], dalej, że [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] W późniejszym [illegible] jako o [illegible]

[illegible] 1834. [illegible] Do Nr. [illegible] o [illegible]

W Niemczech [illegible]

Ale [illegible] traci wiele [illegible] w [illegible] [illegible] literackich [illegible] obracającego się, lub [illegible] [illegible] obejmującego [illegible]

z [illegible] [illegible] zasy [illegible]
kiedy zbawiciel [illegible] za [illegible] Łódź
pierwszego [illegible] [illegible]
[illegible]
[illegible]
roku [illegible]
[illegible]
[illegible]
ki, które Pan z [illegible] odebrał. Do tego [illegible]
nie wchodzą; wraz z wszystkiemi [illegible]
od szczerego przyjaciela [illegible]
od [illegible] odebrałem, zawsze wdzięczen [illegible]
za [illegible] intencjonalne [illegible]
[illegible] prospekt nowego [illegible]
zakładu. Wybierając najlepszych zatem [illegible]
[illegible] nauczycieli, nie znajdziem wielkiej
z naszej [illegible]. Wielka dogodność dla [illegible]
jest i, że [illegible] 3 [illegible] nie ma [illegible]
[illegible]
[illegible] obszerny, pięknie położony
niedaleko morza [illegible] spodziewam się [illegible]
[illegible] wszystkiem potrafię zadowolnić [illegible]
[illegible] Augusta zaczyna się [illegible]
jednak i pierwszy [illegible]
pokąd liczba [illegible] nie [illegible]
nakoniec mnie [illegible] [illegible]
[illegible], z tego [illegible] jakem: [illegible]
[illegible] się [illegible]
czyli? [illegible] mi było [illegible]
zapewnienie [illegible] przyjaźni [illegible]
nego [illegible], z którym [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible]

Mr Jacobi reçoit des élèves aux conditions suivantes.

Le prix annuel est fixé à 350 roubles pour les élèves qui fréquentent déjà le gymnase et à 400 roubles pour ceux qui doivent y être préparés par ses professeurs.

On paye toujours pour six mois d'avance. Aucune déduction ne sera faite dans le cas soit pour les vacances soit pour l'absence.

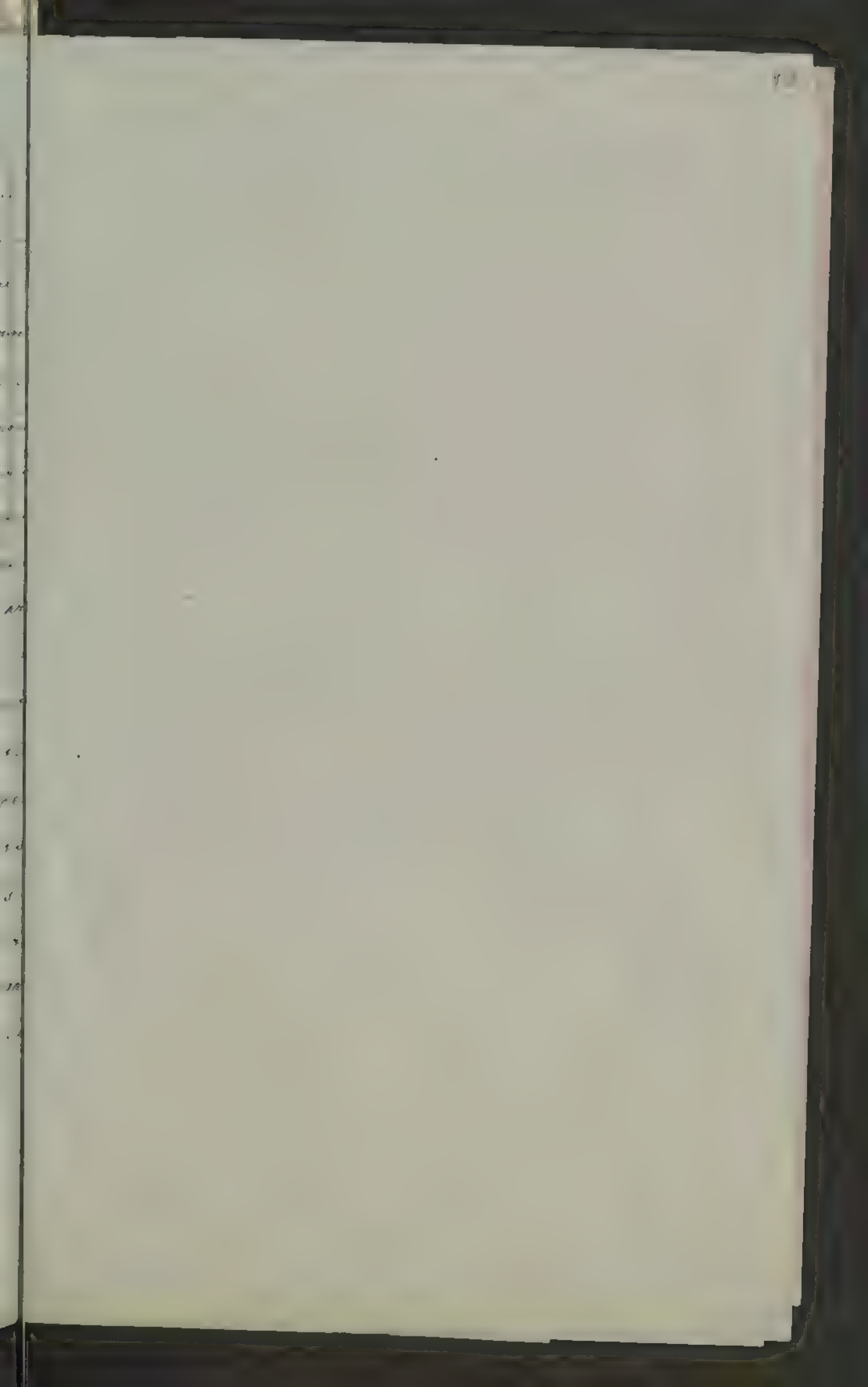
Chaque élève en entrant doit être muni d'un lit d'un couvert d'une nappe et de six serviettes.

Les frais de maladie, les fournitures de livres, plumes, musique, papier, crayons etc. sont à la charge des parents.

On ne reçoit pas des élèves au dessous de l'âge de 14 ans.

Le cours d'instruction comprendra les langues russe, française, allemande, latine, grammaire et littérature, la [illegible], l'histoire, les mathématiques, la géographie, la physique. Tous les [illegible]

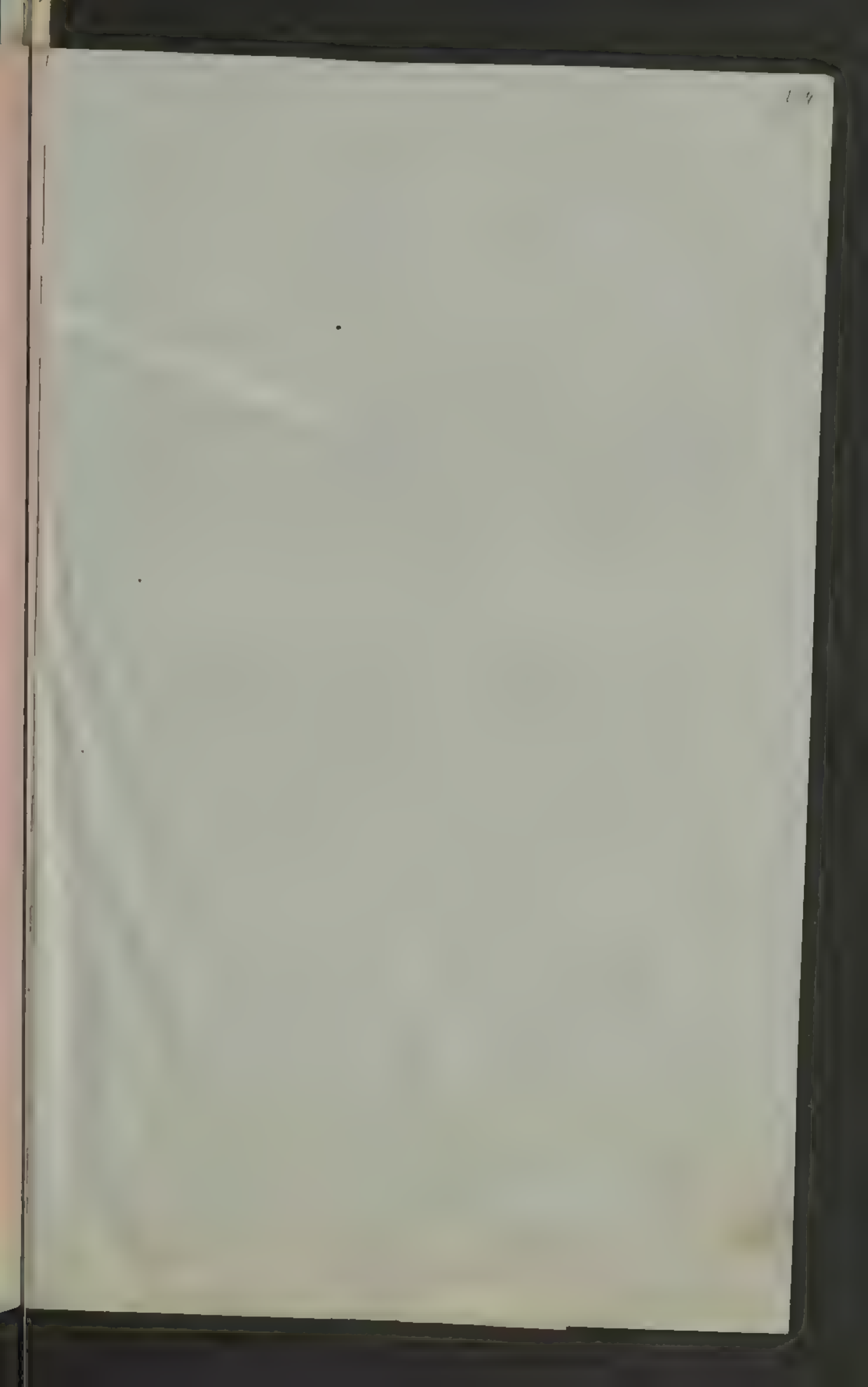
[illegible]liques. outre cela des talents d'agré-
ment comme la musique, [illegible]
et la danse. Les langues italienne
et anglaise, sont à la charge des parents
et rien ne sera négligé de ce qui pourra
[illegible] au bien être physique et mo[illegible]
des élèves. une surveillance [illegible]
active sera exercée et toutes les [illegible]
[illegible] seront mises à la dispo-
sition des jeunes gens pour qu'ils par-
viennent à s'exprimer avec [illegible]
les langues étrangères. les manières
des élèves seront l'objet d'une attention
[illegible] s'efforcera de
répondre à la confiance des parents
en entourant de tous les soins [illegible]
[illegible] les jeunes gens qui lui seront
confiés et en leur procurant les avan-
tages d'une instruction aussi [illegible]
[illegible]



13. kwietnia 1841. Przysałkiński.

„Może się na coś lepszego kiedykolwiek zdobędę — tymczasem, jeśli się zdać może, posyłam do Athenaeum, kilka wierszy z Lermontowa, niedawno zmarłego, który znajomy jest w Rossyi z poezyj lirycznych i kilku romansów. Jeśli zostanie przyjęty, proszę go uważać jako węgielny kamyczek moich obietnic.

Fr. Jaturiecki.



115

Szanowny Panie

Redaktorze!

Stosownie do zaproszenia w prospekcie zamieszczonem, mam honor przesłać Szanownemu Panu moje uwagi nad literaturą i krytyką Pana Grabowskiego, z prośbą, aby zostały umieszczone w Athenaeum.
Ze wszystkich narodowości cechy język ojczysty jest rzeczą nayważnieyszą. W ziątem więc nayprzód powinności przestrzedź młodych i jeszcze zawczynających pisarzy, aby oprócz myśli gruntownych, nayważniey dbali, o czystości, i poprawności mowy polskiey. J. Pana [illegible], w obiec recenzye troskliwie nad kiermezowaé i wnetkie w tey mierze błędy, bez ogniadlis krytyki. Z uwydnielowaniem bardzo proszę mój rękopism odesłać i łaskawie oznaymić w Feletonie, że będą umieszczone moje uwagi.
Mam honor zostawać z wysokiem uważaniem osoby Pańskiey.

Ignacy Jasiełło.

z Winnicy na Podolu
Dnia 11. Stycznia
1841. Roku.

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Miałem, i mam [illegible] wczesny prospekt Pański na Athe-
naeum... Widzę w nim treść podzieloną na 4. oddziały: w drugim
[illegible] na wszystkie rozprawy teoretyczne: w czwartym [illegible]
Moje pismo z treści swojej do jednego z nich, albo do obudwóch
[illegible] należy. Miałem zaś nieco obawy, gdyż [illegible]
[illegible] przestrogi, o której Pan w liście mówi, że pisma tyczące się
języka i stylu polskiego nienależą do pisma Athenaeum, aby uni-
[illegible] Ja tych uwag nie pisałem w celu [illegible], ale dla
[illegible] stylu [illegible] Daję słowo, że chwilę wszystkie [illegible] na mnie
[illegible] zdziała [illegible] Gdy.

Już dawno [illegible] głośno mówiących po niektórych wydawcy i pisa-
[illegible] utworzyli między sobą związek, nie w celu [illegible]
ale jedynie żeby [illegible] wszystkie do wzajemnych [illegible]
[illegible] i nie nie [illegible]
[illegible] Postawiony do Athenaeum swoje uwagi [illegible]
[illegible] że temu nie wierzę; Pan zaś [illegible]
[illegible] nie chcę [illegible] istotną [illegible]
[illegible] Jeślibym był to pewien Panu otwarcie, że takie towarzystwo niewiele
[illegible] zasczepiła [illegible] ani w oczach ludzi [illegible]
[illegible] ani [illegible] bardziej w obliczu bezstronnej [illegible]
[illegible] w tém żadnej strony [illegible] i drugie [illegible]
[illegible] literackiego [illegible] Bo nie [illegible]
[illegible] wszystkich tworów literatury polskiej, i [illegible]
[illegible] gdy [illegible] sam nie [illegible]

i pismestylem [illegible] zawitym, [illegible] [illegible] ... [illegible]
i niechcę [illegible] ... ażeby się [illegible] o niem dowiedział.
[illegible] ... [illegible]
[illegible] ... [illegible] prowincyi.
[illegible] ... sprawy [illegible] ... do [illegible]
[illegible] dla Pana [illegible] ... zna-
[illegible] ... niezależną i [illegible] odrębne
względy, [illegible] ... sam [illegible] ... sprawy [illegible]
[illegible] ... mówić otwarcie.
[illegible] ... archiwum [illegible] niegdzie indziej,
[illegible] ... Athenaeum, [illegible]
[illegible] ... będzie [illegible]
[illegible] ... w trzech [illegible]
[illegible] ... 1816
[illegible]
[illegible] ... tak [illegible] gestem wieku.
[illegible] ... przysłowie: "parturiunt monte[s]
[illegible] ... mus". [illegible] ... w naszej mowie [illegible]
[illegible] ... niezliczonych [illegible]
[illegible] ... ważnego. [illegible]
[illegible] ... najmniejszą [illegible] ... Ma niemiecką, ne
[illegible] nie mamy bogatszey, poważniejszey i gruntowniejszey; jest to
[illegible] ... [illegible] pierwsze [illegible]
przeżywił prawie bez żadney znajomości [illegible]
[illegible] ... [illegible]
[illegible] ... [illegible]
[illegible] ... Pollis [illegible]
[illegible] ... tylko z [illegible]
[illegible] ... polskich u nas w Rossyi, dają
[illegible] ... zupełnie sobie przeciwne,
[illegible] ... [illegible] że [illegible]
[illegible] ... swoich. Gdyby swoje [illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible] albo zwrócił swoje [illegible] [illegible] w układach swoich [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zostanie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] obcych ciemni, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] cierpień, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Więc książek [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wspominać, [illegible] [illegible] przestrzegać.

[illegible] wychodzących [illegible] [illegible] w [illegible] coraz [illegible] książek, broszurek i [illegible] i [illegible] niezliczonych artykułów w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Przytem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dostrzegających nowych i [illegible] obrazów, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] możność, i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o rzeczach naukowych tym [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] niewyczerpanych [illegible] przedmiotów, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] książek, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nieśmiertelny [illegible] [illegible] jednających narodowi i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

W [illegible] niezliczonych [illegible] i [illegible] ludzkich krain [illegible] religii [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] najwyższej i godniejszej człowieka, nad [illegible]. Ale tu czasów przeszłych [illegible] na oznakę [illegible], ta pochodnia, albo raczej słońce prawdy, to [illegible] niewyczerpane [illegible] [illegible] doświadczenia i prawdziwej mądrości, jak widać ze skutków przeszłych i z opisów bibliograficznych, zawsze u nas była [illegible] [illegible] [illegible]

wywarła

[illegible] całkiem wyprawiana. Tak i dziś choć u [illegible] tnych [illegible] narodów, mianowicie u Niemców i Anglików [illegible] niemało [illegible] pisanych [illegible]. Nie mamy historyi powszechney, coś [illegible] podobnego, jak [illegible] Bellievra i Karola [illegible]. Nie mamy historyi nauk ani ogólney zwięzłey od [illegible] ani szczególney każdey z oświeconych ludów. Brakuje nam historyi [illegible] ważnieyszych, jako to, Theologii, Dialektyki [illegible], Prawa, Medycyny, Astronomii, różnych [illegible] [illegible] w [illegible] uniwersytetów [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] różnych [illegible] itd. itd.

[illegible] ludzi zdolnych do [illegible] [illegible] bo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] których by się [illegible] [illegible] dobrze [illegible] [illegible] [illegible] tłumaczenia a wiel[illegible] przysługę [illegible] oświecenia [illegible] [illegible] naszemu przynieść [illegible].

[illegible] pisarz [illegible] swoiego już dawno przed nim [illegible] [illegible], że wszelkie tłumaczenia są jak rośliny [illegible], które nigdy nie dadzą się przyzwyczaić naszemu [illegible]. Jest to mniemanie zupełnie fałszywe, [illegible] słone

[illegible] wsi lennwych, powierzchownych, nieumiejących [illegible]

[illegible] a przytem pełnych zarozumiałości, [illegible] zanbwilować ludzi pracowitych i gruntownych.

Kto dostatecznie posiada dwa języki, i umys, i ten z którego tłumaczy, nadto zna dobrze rzeczy zawarte w dziele [illegible] i wszystkie ma potrzebne środki i pomocy [illegible] tłumaczenie w mojém mniemaniu [illegible]

[illegible] ych uwag powi- [illegible] gonegdzie stam [illegible] wśrzód między rozmaitościami [illegible] Warszawy, że dotychczas w Athenaeum [illegible] wszystkiem dalej [illegible] ości, ani pragnę aby ludzie jedynie dla miłości [illegible] interesu i [illegible] do [illegible] celów. [illegible] wiec to [illegible]

[illegible] naukowy [illegible] Lite[illegible] [illegible] ości, która bez zepsucia [illegible] znaczy i śmiałości, że tylko [illegible] łącząc [illegible] drugich, i że skłonności naturalnej, i z potrzeb nawadzięczenia [illegible] na drodze [illegible] prostej, [illegible] tem się mówię prawdę, któraktém bardziej nie [illegible] uczczenie [illegible] już [illegible] blisko pod lat [illegible] [illegible]

Od lat pięciu jestem czynnym, czyli służącym zawodowo nau-
-czycielem [illegible]
[illegible] najwyższe
abyś raczył odesłać mój rękopism, i chciał [illegible]
że jestem z [illegible] szacunkiem i uważaniem Jego sługą.

Ignacy Jagiełło.

D. 18. Kwietnia.
1841. Roku
w Winnicy.

Wielmożny Mości

Dobrodzieju

Będąc mieszkańcem Kijowa, przez dwa [illegible] [illegible]
się wraz z innemi tak zamieszkałymi przyjaciółmi literatury
krajowej ze szczerem [illegible] [illegible] w czasie kontraktów
tak znakomitego w literaturze naszej jakim (Autorem) jesteś Pan
Dobrodziej lecz nadzieja [illegible] [illegible] [illegible]
Zasmakowawszy od niedawnego czasu a bardziej uznawszy
obowiązek prawdziwego Polaka pracowania nad utrzymaniem
niem własnej narodowości chwyciłem się niedawno [illegible]
pióra i [illegible] w ten sposób urodziła się powieść
pod tytułem Helena [illegible] którą W. [illegible]
berg Pani Dobrodziejki. Po napisaniu onej wysłałem
ją JW Hrabiemu Henrykowi Rzewuskiemu [illegible]
a [illegible] [illegible] [illegible] pod [illegible] Pana [illegible]
do [illegible] moja praca [illegible] [illegible]
lecz jeśli jest w niej cośkolwiek jako dobre [illegible]
następne prace moje [illegible] wydadzą [illegible]
Jeżeli więc WPan Dobrodziej [illegible] może ona
[illegible] [illegible] [illegible] ogłoszenia [illegible] prenumeraty
Atheneum [illegible] i z mej strony przyczynić się do
powiększenia tak wybornego narodowego dzieła [illegible]
ją do druku Pańskiej i upraszając [illegible]

[illegible] [illegible] i A. [illegible] zamierzając [illegible] [illegible] [illegible] skłonili mnie do [illegible] się [illegible] [illegible] S. Petersburskich [illegible]. Teraz jest to jedyne prawie [illegible] moje przy innych planach które [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] będzie [illegible] Pan [illegible] [illegible] mógłby [illegible] stosowne miejsce w Athenaeum [illegible] [illegible] [illegible] w najkrótszym czasie przesłać. Jako [illegible] o pracach moich dla literatury naszej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] mam honor być

[illegible] [illegible]

Sługą

Konstanty Jaroszyński.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] mnie zaszczycić odpowiedzią swoją – proszę adresować do Tulczyna gdyż [illegible] [illegible]

Mój adres. – Константину Ивановичу
Ярошинскому
въ Подольской Губерніи
чрезъ Тульчинъ
въ С. [illegible]

[illegible]
15. Stycznia
1841 r.

List Pana 18 zeszłego miesiąca datowany o powodzie drugiej
mojej podróży, z pewno [illegible] miałem szczęście otrzymać
Rady i uwagi Pana Dobrodz. nie tylko że one nie zrażają
ani obrażają ale największą wdzięczność z serca mego wzbudzają.
[illegible] za siebie tem [illegible] i niepoprawny [illegible] i do [illegible]
nadto wiele wydałem. [illegible] z [illegible]
wskazawszy sobie [illegible] że [illegible]
do tego [illegible] zakresu jaki Pan Dobrodz. [illegible]
mi wyznaczył jednak przy usilnej pracy [illegible]
[illegible] Radziłem [illegible] się [illegible]. Helena
jest to rzecz [illegible] jedna chwila
na świat ją wydałem [illegible]
[illegible] do [illegible]
[illegible] Nie tylko że sam
uznaję wszystkie błędy jakie mi Pan Dobr. wskazałeś ale
nawet surowszej spodziewałem się [illegible]
oddaniu jej w ręce Glücksberga i [illegible]
że ją Pan Dobr. [illegible]
Pana. [illegible]
składam Panu Dobr. podziękowanie [illegible]

z mego stanowiska młodego nie mającego najmniejszej doświadczalności [illegible] rodzinnej literatury do której najmniejszy mam pociąg jeżeli nie więcej jeszcze jak zatrzymam się i po woli z- robię jak najspieszniej po [illegible] przekład Wieczorów St. Petersbur- ska de Maistra z których księgę o Ofiarach mianowicie honor przesłać [illegible] Hr. Krasińskiego. Język zapewne wielu- jeszcze jest niedostatkiem — język filozoficzny jeśli nie tworzyć przynajmniej wypracowywać należy — a ja jak już mówiłem mało, nie prawie jeszcze w tem zawodzie nie pracowałem — Teraz sądzę obejść się więcej mi trzeba z rodzinną krainą i tym Pobrzeżem którego obrazy żądam Pan ode mnie i tym [illegible] którego bystre wody wzmogą wyobraźnię i rodzą poezję starać się zatem będę zwieść wszystkie żądaniom Pana Dobrodzieja [illegible] przekonać że kiedy jeśli mi łaskawie udzielić raczysz z prawdziwą wdzięcznością przyjąć zdołają. Wyrazy wysokiego szacunku z jakim mam honor pozostawać Sługą

Konstanty Jaroszyński

WW. Helenę pozdrawiam a rękopism mojego zostawiam zupełnie do rozrządzenia Pana Dob.

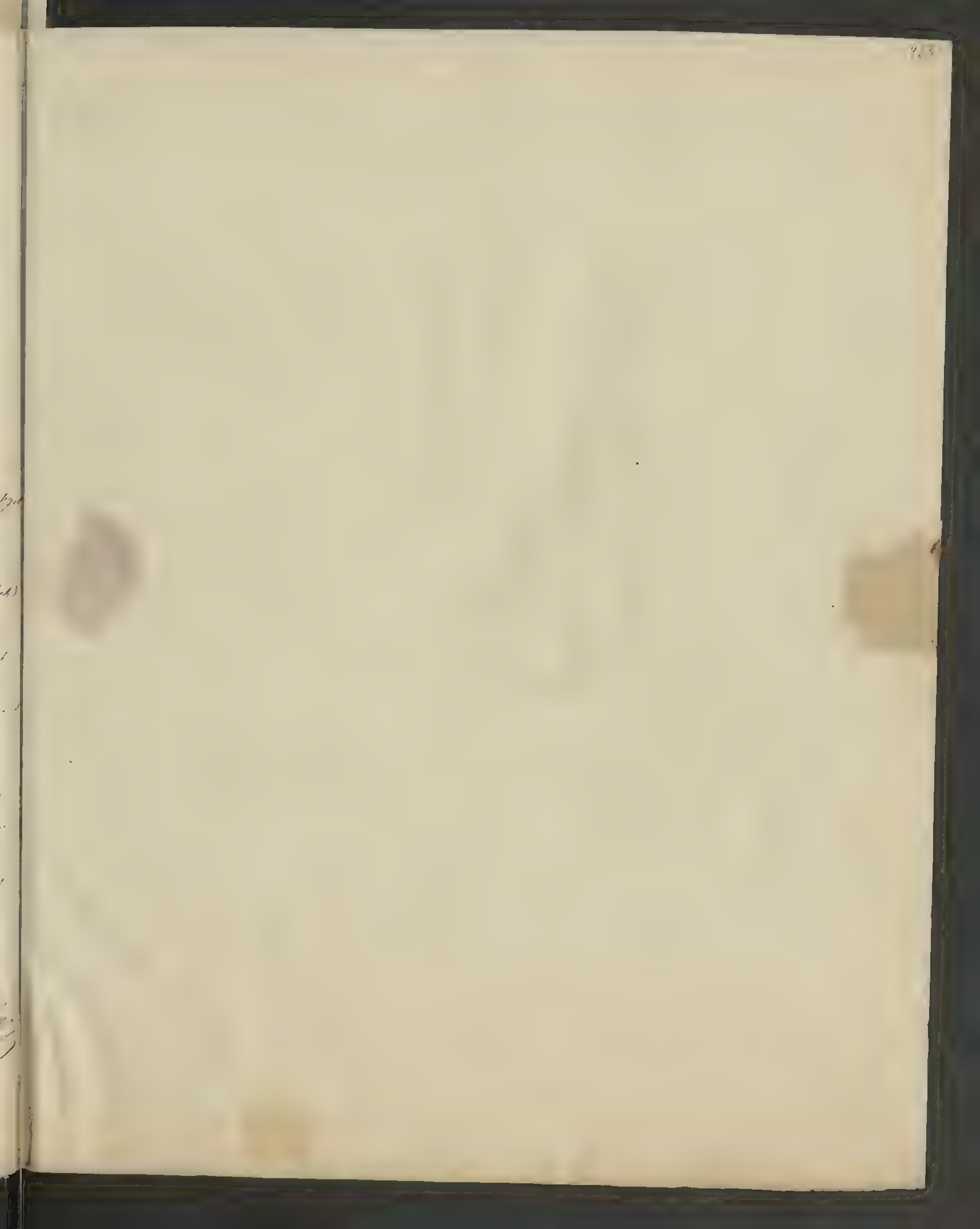
Humań.
24 kwietnia
1841.

Nie umiem opisać nawet do jakiego stopnia uczułem prawdziwą
przyjemność z odebrania listu Pana Dob. i jaka radość w sercu
moim powstała z pozwolenia liczenia Pana w rzędzie najżyczliwszych
sobie – jest to już prawdziwą nagrodą dla mnie tej chęci pracowania
i zasłużenia się rodakom w literaturze która ma mi w życiu
przewodniczyć! Na tej i tej radości że znalazłszy Pana Dob. Szanownego
i [illegible] sobie i że będę mieć tę przyjemność widzieć w Athenaeum
i moją pracę – nie mówię prosto że w druku ale i że właśnie w tem
czasowym piśmie którego Redakcyę Pan na siebie przyjął. –
Same zaś wieczory coraz bardziej awansują i spodziewam się
że pierwszy tom będzie mógł na kontrakty wyjść [illegible]
Przetłumaczyłam ściśle o ile tylko mogę, zawsze jednak starałam się
trzymać tekstu jak najbliżej co środka wedle mnie ochronę aby
styl Polski na tem nie cierpiał – jeżeli jednak i odtąd znajduje
Pan początek dobrym już zmienię moją obawę w [illegible]
Ducha mam nadzieję że i całe dzieło przetłumaczone będzie. –
Co do [illegible] z tej rodzinnej ziemi która [illegible] pisać [illegible]
wszystkie okolice przykładem bo w niej żyć poczniem, zapewniam
Pana że będę starać się używać je ile tylko siłom starczy
Nie będzie to jednak mała praca – prawda – że mogę pisać
treść do dobrej i zajmującej książki bez żadnego [illegible] by
je który niemało ma liczy przeszkadzać trudności – tak i
ten świadek tylko najwierniejszy [illegible] – prawy wojen
Jana III (gdyż dotąd do miejsca gdzie wskazuje obozowisko [illegible]

a naruszeń i kozackich napadów — ogołocony jest ze wszystkich prawie
niedziś pomnych na dokumentach opartych! — Cały kraj od Szarogrodu
do Bału był niegdyś własnością Ks. Lubomirskich — dziś podzielony
między wielu różnych właścicieli nie ma prawie Archiwów i tym
podobnych historycznych pamiątek — Mieszkańcy jego to jest włościanie
z pomiędzy części Rusini pomimo z Wołochami przez ciągu
już nawet pierwiastkowego bytu tych osobności zdenaturowali zowane
zostały — nie mniej jednak trafiają jeszcze mianowicie szczególnie w najbliższych
stojących od Dniestru czysto wołoskie osady i tam jeszcze ~~ich~~ ślady
ich obyczajów niezatarte pokoleniom okiem nie da się zupełnie zatarte
zawsze jednak więcej na podaniach niż na prawdziwych dokumentach
historycznych polegać wypadnie — tych ostatnich bowiem albo wcale nie,
lub nader rzadko i mało znaleźć można — Nie mało ciekawym jednak
będzie tu obraz życia obywatelskiego jeśli go tak nazwać można, także
to bowiem zbiór różnych rzeczy, obyczajów, cech swojskich i obcych temu
krajowi — jak kolwiek wielkie znaleźć mogę trudności mimo jednak
gorliwości młodego wieku do poszukiwania onych zawsze jednak nie prędzej
w owym rodzaju uważę jak po dokładnym zwiedzeniu miejsc i bliższym
oswojeniem się ze zwyczajami tego kątka ziemi — dla tego mi przyrzekam
Panu przysłać wkrótce jakie w tym rodzaju wiadomości lecz spodziewam
sobie że niewątpliwie w zamiarach potrafię zapełnić nasze przyszłe
listki kartek Albumu mego pracą jeśli one tylko miło zasługiwać
będą — Przy tem mam zaszczyt wyznać Ziomkowi Dobrodziejowi
wysoki szacunek z jakim pozostaję

Sługa
Konstanty Juraszyński

Hawlicz
17. Maja
1841 r.



Monsieur

Monsieur

Joseph Kraszewski.

p Łuck, i Gródek.

Его Благородию Крашевскому

чрезъ Городъ Луцкъ

въ С. Грудекъ



Chwila Interessu [illegible] niedozwoliły mi
korzystać z lektury tak [illegible] wielkiej
Europy Twojej. Panie [illegible] Dobrodzieju jednak
[illegible] dotknęło tyle zastrzeżeń [illegible]
do [illegible] a lub i nie mnie nanowo
[illegible] mego umieszczenia się w tym zawodzie z
[illegible] wrócony z Kijowa nanowo rozciągam się
do Marszałkowania Sekwestra Wiecznego i spo-
dziewam się w ciągu trzech miesięcy uzupełnia
je ukończyć [illegible]
[illegible] nowe [illegible] o Officiach
przesłanego dawniej [illegible] Athanazemu że [illegible]
Glückeberg [illegible] raibym żeby
mi mógł być zwrócony dlatego udaję się
do Ciebie Kochany Panie z prośbą tak o zwrot
tego Artykułu jak i mojej Powieści Haleny
Wiśniowieckiej poprawić według dawniejszej Twojej
rady, a razem przyjmij wyraz głębokiego
szacunku i prawdziwej życzliwości z jaką
zostaję Sługą i Konstanty Jaroszyński

Wygnanka,
9. Lutego
1842 r.

Mój Adress. przez Schaffnagla w
Berdyczowie

Monsieur

Monsieur J. Joseph Straszewski

à Grójec.

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

16го февраля

МАГАЗИНЪ РУССКИХЪ КНИГЪ Ю. А. ЮНГМЕЙСТЕРА,

НА НЕВСКОМЪ ПРОСПЕКТѢ. У ПОЛИЦЕЙСКАГО МОСТА, ВЪ ДОМѢ КОТОМИНА



ОБЪЯВЛЕНІЕ.



Занимаясь болѣе 16-ти лѣтъ у извѣстныхъ книгопродавцевъ, въ послѣднее же время въ магазинѣ ГГ. БЕЛЛИЗАРА и К°, я имѣлъ удобный случай слѣдить за ходомъ книжной торговли въ Россіи. — Искреннее желаніе, удовлетворить требованіямъ возрастающимъ болѣе и болѣе по мѣрѣ просвѣщенія почтенной Публики, — вотъ причина, побудившая меня открыть магазинъ русскихъ книгъ и я питаю лестную надежду, что труды мои оцѣнятся не только Гг. покупающими, но и писателями, которые захотѣли бы поручить мнѣ изданіе своихъ сочиненій. — Знаніемъ своего дѣла, исправностью и вѣрнымъ исполненіемъ обѣщаній надѣюсь я заслужить довѣренность почтеннѣйшей Публики!

Гг. Иногороднымъ предлагаю услуги, не только по части книжной торговли, но какъ коммиссіонеръ вообще по коммерческой части буду исполнять порученія, съ которыми ко мнѣ обратятся.

Адресоваться ко мнѣ можно также на Французскомъ и Нѣмецкомъ языкахъ.

F^o BELLIZARD ET Cie *se font un devoir de recommander M. JUNGMEISTER aux personnes qui depuis long temps honorent leur établissement d'une bienveillance constante. Employé pendant dix années dans la librairie de F^d Bellizard et Cie, M. Jungmeister y a acquis l'expérience du commerce, et son empressement à exécuter leurs ordres justifiera, sans aucun doute, la confiance des personnes qui voudront bien disposer de ses services.*

F. Bellizard et Cie.

ПЕЧАТАТЬ ПОЗВОЛЯЕТСЯ. Октября 8 дня 1840 года. Санктпетербургскій Оберъ-Полиціймейстеръ Генералъ-Маіоръ Кокошкинъ.



ВЕЛИКОЛѢПНЫЯ ИЗДАНІЯ:

ИСТОРІЯ ИМПЕРАТОРА НАПОЛЕОНА,

УКРАШЕННАЯ 500 РИСУНКАМИ ГОРАЦІЯ ВЕРНЕТА.



Въ большую 8-ую долю листа, на самой лучшей веленевой бумагѣ,

ИЗДАНІЕ В. СЕМЕНЕНКО-КРАМАРЕВСКАГО.

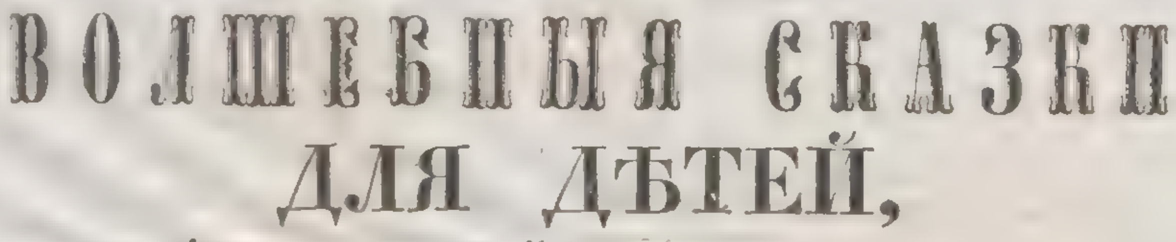
Сочиненіе выходитъ по мѣрѣ отпечатанія, тетрадями, каждая въ 16 страницъ, и составитъ отъ 40 до 45 печатныхъ листовъ или тетрадей.

Цѣна каждой тетради 25 коп. серебромъ. При полученіи каждой тетради, деньги за слѣдующую вносятся впередъ.

Вышло изъ печати

6 тетрадей.

Гг. Иногородные, для удобнѣйшей пересылки, будутъ получать не иначе, какъ по десяти тетрадей вдругъ, внося впередъ слѣдующія за нихъ 2 руб. 50 копѣекъ серебромъ и прилагая сверхъ того 50 копѣекъ серебромъ на пересылку.



ВОЛШЕБНЫЯ СКАЗКИ ДЛЯ ДѢТЕЙ,

украшенныя 400 виньетками.

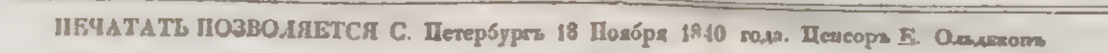




Санктпетербургъ, 1839 года. 4 части въ 16-ую долю листа.

Кажется, только излишняя скромность издателя выставила на первомъ листѣ слова **КНИГА ДЛЯ ДѢТЕЙ**, потому что чистый, легкій слогъ этого bijou можетъ обратить на себя вниманіе даже взрослыхъ, а перемѣнивъ точку зрѣнія, т. е. разсматривая книгу какъ произведеніе злѣшней типографіи, право, не грѣшно будетъ поставить эти **ВОЛШЕБНЫЯ СКАЗКИ** на одной полкѣ съ Донъ Кихотомъ, Жиль-Блазомъ, Павломъ и Виргиніею и т. п. — Цѣна 3 рубля серебромъ, за пересылку 50 копѣекъ серебромъ.

Въ англійскомъ переплетѣ 4 » » 60 » » (въ ящикѣ)



ПЕЧАТАТЬ ПОЗВОЛЯЕТСЯ С. Петербургъ 18 Ноября 1840 года. Цензоръ Е. Ольдекопъ

ПЕЧАТАНО ВЪ ТИПОГРАФІИ JOURNAL DE ST.-PÉTERSBOURG.

СВЯЩЕННАЯ ИСТОРІЯ
ВЕТХАГО И НОВАГО ЗАВѢТА
ИЗОБРАЖЕННАЯ

ВЪ 700 КАРТИНАХЪ СЪ ОБЪЯСНЕНІЯМИ, ВЗЯТЫМИ ИЗЪ СВЯЩЕННАГО ПИСАНІЯ И СКАЗАНІЙ СВЯТЫХЪ ОТЦЕВЪ.

Санктпетербургъ, 1840 года. Въ большую 8-ую долю листа, на веленевой бумагѣ.

Что говорить о ея достоинствѣ? Ее читаетъ каждый Христіанинъ: мать поручаетъ ее дѣтямъ какъ сокровище; ребенокъ, не умѣющій еще читать, съ жадностью перелистываетъ ее, видитъ передъ собою лица, событія, чудеса — и съ удивленіемъ слушаетъ, когда грамотный читаетъ ему объясненія ихъ.

Эта книга, красивѣйшее произведеніе русской типографіи, можетъ смѣло сравниться съ французскими и англійскими изданіями, какъ по отличной печати, такъ и по многочисленнымъ рисункамъ и виньетамъ. (**ТАКОГО ЖЕ РѢЗЦА КАКЪ НА ОБОРОТѢ.**)

Цѣна въ бумажкѣ	7 рублей серебромъ.	Цѣна въ сафьянноъ французскомъ переплетѣ золотообрѣз.	11 рублей серебромъ.
— въ полусафьянномъ французскомъ переплетѣ . . .	8 » »	— тоже тоже (gros grain du levant)	14 » »
— въ сафьянномъ » »	9 » »	— въ бархатѣ съ бронзовыми украшеніями	20 » »

ЗА ПЕРЕСЫЛКУ ВЪ БРОШЮРѢ 1 РУБ. СЕРЕБРОМЪ. — ВЪ ПЕРЕПЛЕТѢ 1 РУБ 50 КОП. СЕРЕБРОМЪ.

ПЕЧАТАТЬ ПОЗВОЛЯЕТСЯ. Санктпетербургъ, Ноября 17 дня 1840 года. *Ценсоръ* Соборный Іеромонахъ Іоасифъ.

МИХАЙЛОВСКАГО ДАНИЛЕВСКАГО. ОПИСАНІЕ ОТЕЧЕСТВЕННОЙ ВОЙНЫ 1812 года. Сочиненное по **ВЫСОЧАЙШЕМУ** повелѣнію. 4 части съ 96-ю картами и планами. Второе изданіе Санктпетербургъ 1840 года, въ 8-ю долю листа 8 руб. 55 коп. сереб., съ пересылкою 10 руб. сер.

—— ОПИСАНІЕ ВОЙНЫ 1813 года, сочиненное по **ВЫСОЧАЙШЕМУ** повелѣнію. 2 части съ 27 картами и планами. Санктпетербургъ 1840 года. 8-ю долю листа. 7 руб. 15 коп. серб., съ пересылкою 8 руб. 55 коп. серебромъ.

—— ЗАПИСКИ О ПОХОДѢ 1813 года. 2-е изданіе съ 5 планами и картою. Санктпетербургъ 1836 года. 8-ю долю листа. 2 руб. 85 коп. сереб. съ пересылкою 3 руб. 70 коп. серебромъ.

—— ОПИСАНІЕ ПОХОДА ВО ФРАНЦІИ въ 1814 году. 2 части съ 23 планами и картами. Санктпетербургъ 1836. 8-ю долю листа. 4 руб. 30 коп. съ пересылкою 5 руб. 15 коп. серебромъ.

—— ЗАПИСКИ 1814 и 1815 годовъ. Санктпетербургъ 1836 года. 3-е изданіе. 1 руб. 45 коп. серебромъ, съ пересылкою 2 руб. серебромъ.

НЕОБХОДИМОЕ ПРИБАВЛЕНІЕ КЪ НИМЪ.

МЕДАЛЬОНЫ ВЪ ПАМЯТЬ ВОЕННЫХЪ СОБЫТІЙ 1812, 1813 и 1815 годовъ. Изобрѣтенные Графомъ Ѳ. Толстымъ, и выгравированные на стали по способу Бета (en bas-relief) Н. Менцовымъ, съ **ВЫСОЧАЙШАГО** повелѣнія изданы Археографическою Коммисіею. Санктпетербургъ 1840 года, 4 части. Цѣна большаго формата на Китайской бумагѣ . . . . 13 руб. сереб.
Цѣна малаго форм. на Кит. бумагѣ 10 » »
— малаго форм. на Англій. » 8 » »
За пересылку 1 руб. 50 коп. серебромъ.

СОБРАНІЕ РУССКИХЪ МЕДАЛЕЙ, изданное по **ВЫСОЧАЙШЕМУ** повелѣнію, Археографическою Коммиссіею 1840 выпускъ 1-й 21 листъ.

АКТЫ СОБРАННЫЕ ВЪ БИБЛІОТЕКАХЪ И АРХИВАХЪ РОССІЙСКОЙ ИМПЕРІИ АРХЕОГРАФИЧЕСКОЮ ЭКСПЕДИЦІЕЮ ИМПЕРАТОРСКОЙ АКАДЕМІИ НАУКЪ ДОПОЛНЕННЫ И ИЗДАНЫ **ВЫСОЧАЙШЕ** УЧРЕЖДЕННОЮ КОММИССІЕЮ. 4 тома съ указателемъ къ Актамъ Археографической Экспедиціи. Санктпетербургъ 1836 — 1838 4-ю долю листа 10 руб. сереб. съ пересылкою 14 руб. сереб.

А ТЫ ЮРИДИЧЕСКІЕ ИЛИ СОБРАНІЯ ФОРМЪ СТАРИННАГО ДѢЛОПРОИЗВОДСТВА. — Изданы Археографическою Коммисіею. С. Петербургъ 1838. 4-ю долю листа 2 руб. серебромъ. съ пересылкою 3 руб. сереб.

Язвинскаго (А. Ф.) САМОУЧИТЕЛЬ ФРАНЦУЗСКАГО ЯЗЫКА. 3 части 1840. 8-ю долю листа 4 руб. 30 коп. сереб. съ пересылкою 5 руб. сереб.

Цвѣткова. (Священника Петра) О МОЛИТВѢ Санкпетербургъ 1840. 8-ю 1 руб. сереб. съ пересылкою 1 руб. 25 коп сереб

Орловскаго (Генералъ-Лейтенанта СЛАВНѢЙШИ. Ф.Ю ТОВОДЦЫ. 4 тома съ 10-ю портретами. 16-ю до листа 1840. 7 руб. сереб. съ пересылкою 8 ру 50 коп. сереб.

Циглера. (Архитектора К.) СОБРАНІЕ ВАЖНѢЙШИХ ОСНОВАНІЙ СТАТИКИ (равновѣсія) для ур мѣнія разныхъ отраслей Гражданской Архитектуры Съ 53 литогр. фигурами. Санктпетербургъ 18 8-ю долю листа 1 руб. сереб. съ пересылкою 1 руб. 25 сер.

Эртеля (В.) ТЕОРЕТИКО—практическій курсъ Нѣмецкаг языка и литературы въ послѣдственномъ сравнені съ языкомъ и литературою Русскими. 3 том Санктпететербургъ 1840. 8-ю 4 руб. сереб. с пересылкою 5 руб. сереб.

Мышицкаго (Князя П.) СИЦКІЙ КАПИТАНЪ ФРЕГАТА 3 части, Санктпетербургъ 1840 года. Въ 12- долю листа. 3 руб. серебромъ, съ пересылко 3 руб. 50 коп. серебромъ.

Принимается подписка на **МАЯКЪ** современнаго просвѣщенія и образованности, **ЖИВОПИСНОЕ ОБОЗРѢНІЕ** томъ 6 и на всѣ Журналы и Газеты. Тамъ же можно получать всѣ прежде и вновь вышедшія книги. — Гг. Иногородные, адресующіеся на имя **Ю. А. Юнгмейстера** въ Санктпетербургъ, получать всѣ требованія свои съ первою почтою.

ПЕЧАТАТЬ ПОЗВОЛЯЕТСЯ. Санктпетербургъ 18 Ноября 1840 года. Ценсоръ Е. Ольдекопъ.

St. Petersbourg le 3 Mars 1841

Monsieur J. de Kraszewsky à Leipzig.

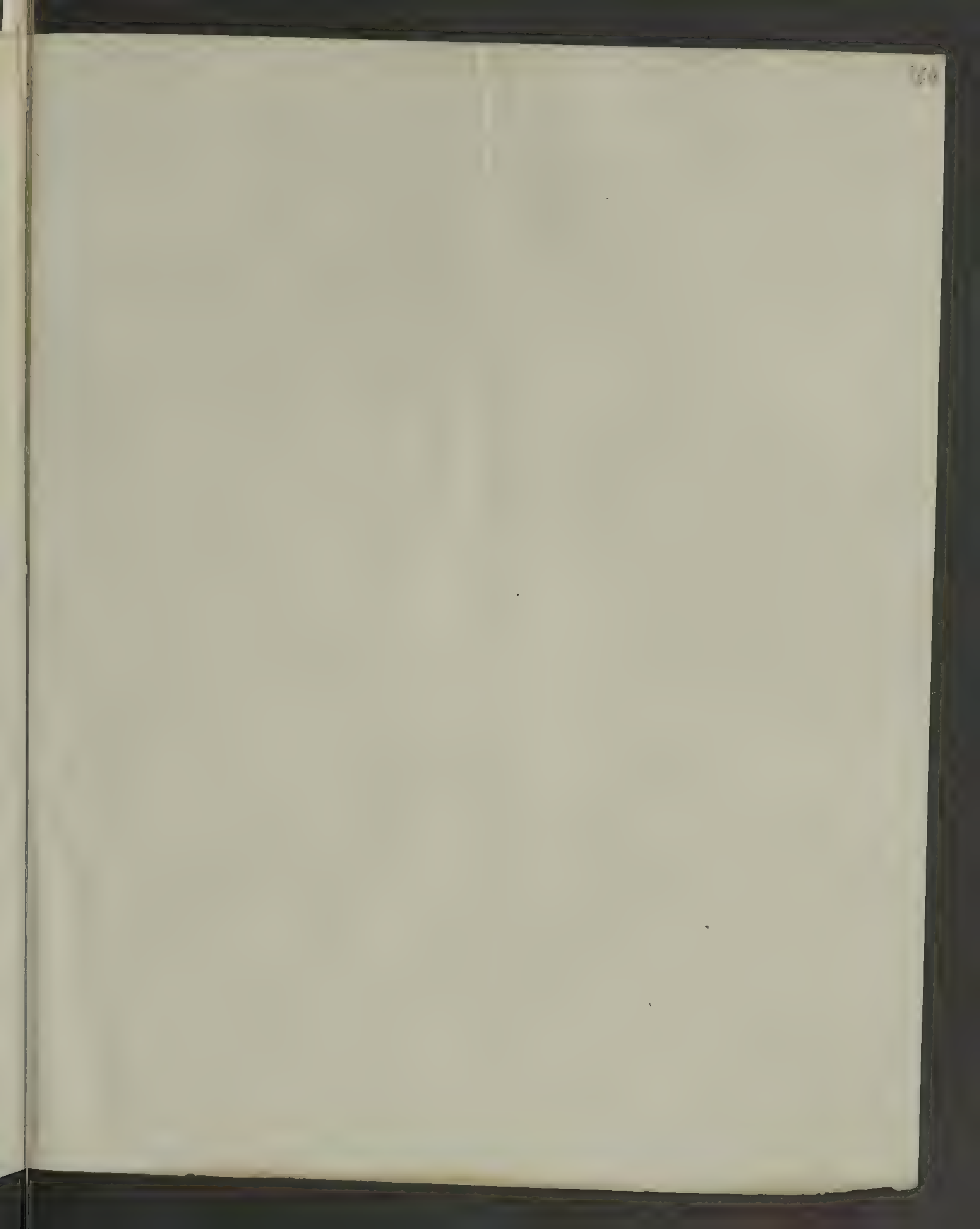
J'ai eu le plaisir de recevoir votre honorée du 13 février le 26 du même mois et comme je n'ai aucune nouvelle jusqu'à ce jour de part de Mr Glücksberg, je profite de votre offre en vous priant de vouloir bien faire expédier les 2 Ex. de l'Athénaeum à mon adresse.

Je vous prie de m'indiquer le rabais dont je jouirai et de m'envoyer la note des materiaux de peinture, que j'expedirai par le retour du courrier; je me charge, comme je l'ai publié dans tous les journaux, de toutes les commissions commerciales pour les personnes de l'interieur, ayant eu l'occasion de bien connaitre la place pour tous ce qui concerne le commerce pendant les onze ans que je l'habite.

J'ai l'honneur d'être Monsieur,

Votre très humble & très obéissant serviteur

J. Jungmeister



Monsieur

j'ai ouvert il y a 3 mois une librairie russe ; l'annonce ci-jointe vous dira le necessaire.
Le manque absolu d'une maison de librairie polonaise, fait qu'on s'est adressé à moi pour la souscription de votre nouveau journal l'Athenäum, par conséquent je vous prie de vouloir bien m'envoyer 10 Ex en Commission et je ferais mon possible pour les placer. Si cela ne vous convient pas ayez la bonté de m'expedier un Ex. pour mon compte et tirez sur moi pour le montant, que je solderai à l'instant.

Monsieur de Zrachewskey . Vilna

J'ai l'honneur d'être

Monsieur

Votre très humble

serviteur.

Jungmeister

St-Petersbourg le 8 janvier 1847

mon adresse

Книгопродавцу Ю. А.
Юнгмейстеру
въ С. П. Б.
у полицейскаго моста въ домѣ
Котомина

Wielmożny Panie

Dobrodzieju

Kiedyś w młodości mojej błąkałem się po rodzinnej Ukrainie, zbierając pieśni i podania prostego ludu, i znajdując się w rozmaitych okolicznościach życia pisałem i wiersze. Czem jest jedna i druga praca moja w obecnym stanie literatury polskiej? sam osądzić dla mnie byłoby niemożna – a że zmieniłem stan, a z nim sposób życia i plan prac dalszych, przyznam się że pracom dawniejszym jeśliby i były do czego przydatne, nie potrafiłbym sam przez się nadać właściwego kierunku.

Przedsięwziąłeś więc Pan rzecz trudną, niełatwą, niezmiernie ... korzyści, mogącą się tylko przez jednego człowieka wykonać do ciąg ... innej ... pracą nagrody jak tylko wdzięczność ... potomnych. Przedsięwziąłeś więc wydawać ... Ja w tem chciałbym znaleźć środek pozbycia się tego co ciężyło mi ...,

przesyłam

przesyłam więc przy niniejszym piśmie u Pana wypisy owe
znaleźć się na rzecz [illegible] [illegible] prawa [illegible] interesu
nie przesyłam nawet za niemi żadnej prośby, gdyż i bez tey u Pana
w przeszłości, co znajdziesz przystecznego. do których załączyć
zmieniające formę układające [illegible], pisanie itd. wszystkie
Ja sam ostatecznie zająć się dla braku czasu niemogę a [illegible]
będzie do niczego sposobu. jeśli zaś bez ten ostatniej, [illegible] wszystkie
bez wydzierania przesyłające się samoty — niechęci Panie gniewne
przyczyniony na mnie, że przez dobre chęci zmarnuję u Pana
kilka godzin czasu tak drogiego dla wszystkich który czytamy
jeśli jeśli wypisywał tych znajdzie się co przystecznego, a u Pana
miałbyś to układać drukiem i dla autentyki zmieniam mnie
oznaczę. to ponieważ pisma te są jeszcze stawione przed przyjęciem
swoim [illegible] Duchownej, stąd niechciałbym aby do podpisu
mojego pod temi pismami dodawany był jaki epitet duchow-
nego mojego stanu. Niechże mię Panie uwiadomi o odebra-
niu tych wypisów gdyż bardzo się boję, pod pewnym względem
czy one są u Pana [illegible].

Inną sprawę przyszłem aby prośbę do u Pana. Otóż od
dawny czas jakiś mieszkam w [illegible] [illegible] Rosja nam

niewiadomymi

Seminaryiów, abym niemiał ieszcze wszystkiemu co się dzieje na świecie, czyli co jest iedno że niemam czasu do opowiadania Księżom. ten raz na Białorusi tak mało wychodzi że Książka nie natrafna, to rzadkość — a Ja Księdzu wydać iest nie wszystko, to przynaymniey w sprzedaży [illegible] Bańskiego wydadzi, nabyłam więc w mojem, a więcey zupełnie niemam czasu. Ato iednak może długo niespokojna, [illegible] będzie razem mię Panie zaliczyć między Prenumeratorów na Ateneum. a Ja jak tylko [illegible] się wydawać, będę miał pieniądze natychmiast należytość wysłać. Daruy [illegible] otwartości a trochę nieładowi.

Jestem Panu Dobrodzieju

z szacunkiem y prawdziwym uznaniem

[illegible]

Dyakon.

Dnia 7. Grudnia
1840 Roku
[illegible]

Adres

Księdzu [illegible]
w P. K. D. Seminarium [illegible]

Wielmożny [illegible]

Dobrodzieju!

Że dzieło Dum i Skarb Ukraińskich uznanym przez Pana za pożądane dla literatury, wyznaję iż to Pańskie o niem zdanie nagrodziło mi wiele zawodów jakie doznałem, nawet były we mnie chęć zaniechania tego zbioru. A chociaż i teraz niewiem czy będę miał dość czasu aby go tem uzupełnić, choćby przynajmniej ile dwie pierwsze części, przysyłam jednak materyały do dwóch części następnych, które mniej więcej uważane uporządek, przesłać do Pana z należytym prawem własności do niej - ale tak należytym że jeśliby nawet przyszło kiedy do tego co Pan powiada „gdy udaję co rato wyciągnąć” Pan będzie uprawniony. a umyślnie jaki środek użycia tego aby się wyciągnęło na pieniądze do wydania dobrego jakiego dzieła, [illegible] ato [illegible] wypełnienia się - niewiem tylko jak prędko będę mógł to przysłać [illegible] zupełnie, gdyż obecnie mało mam czasu wolnego.

Za Athenaeum będę bardzo wdzięczen. Tęsknię mi będzie zawsze to pismo z światem czy tajęcym. Bo na Białorusi książka [illegible] niezwykła [illegible], u [illegible] naczytałem się z Tygodnika o [illegible] nim [illegible]

tak

...się od mnie... nakoniec oderwie się... i... Panie... przebacz!... [illegible]
[illegible] żem Panu posłał moje wiersze... bo już one są warte
mojej [illegible] po [illegible] gdy; przedtem [illegible]
tylko [illegible] odmienienia w lepszego rodzie!..

Ponieważ zaś teraz oddałem się wyraźnie literaturze
Warszawskiej przeto interesuje mnie to czy utworzona [illegible]
tych których składem artykułów tej części literatury a mianowicie
[illegible] [illegible] nie tak straszne jak [illegible] i [illegible]
innem nie [illegible] proszę o udzielenie mi tej wiadomości
jestem , [illegible] Panu Dobrodzieja

z prawdziwym y [illegible]

szacunkiem

[illegible]

dnia 21 Stycznia
1841 Roku
z [illegible]



Его Благородию ___10.___

Милостивому Государю

Господину

Крашевскому

Волынской Губ. через г. Луцкъ

въ Грудекѣ

1

M. J.

[illegible]

Szanowny Panie!

[illegible] już miałem chęć, przynajmniey choć listownie zawrzeć z Nim stosunki — lecz widząc Go tak czynnie pracującym, nie śmiałem zatrudniać Go moimi pismami, które jeśliby zasłużyły na Jego łaskawą odpowiedź, zrobiłyby mnie tylko wyłącznie przyjemność wraz z niemałym pożytkiem = Wstrzymywałem się więc długo od tey osobistey przyjemności, czytając gorliwie Jego dzieła corocznie tak hojnie nam objawiane i wszystkie artykuły rozrzucone po bydu piśmach czasowych. Dziwię się płodności Jego talentu [illegible] tak jest [illegible] piśmiennictwu = Nieraz [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] czułem potrzebę [illegible] cia z Nim osobistej [illegible] [illegible] a Pana do chluby [illegible] [illegible]

[illegible] Athenaeum [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] pierwszy [illegible] [illegible] się - [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] dla nauki [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] Athenaeum trafił [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] publiczności [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], pisarzom
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] artykułu - [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] XIII [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] do cenzury [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] drukowania [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

mi [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] chcąc

aby kartę moją [illegible] przysłał — Szczerze niczego

żadnej uwagi jeśli [illegible] [illegible] Pan godnym umie-

szczenia w swoim piśmie — jeśli Pan przysłałby mi ją albo

dalszego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] jego [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]

prace Jego cenić umiejąc — Miło mi być [illegible]

[illegible] do pisma [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] przyjmie [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] mile mi

[illegible] [illegible] [illegible])

Najniższy sługa.

[illegible]

Czerwca

[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] Skwirzyński [illegible] [illegible]

[illegible]

J. I. Kraszewski [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] Луцкъ

[illegible] Грудекъ Волынской губерніи

20go Lutego 1841r. z Czerepcina [?]

Zatrudnienia przed kontraktami i pobyt mój [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] mojej [illegible] [illegible]

mój dał uwagi [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] aby te

moje małe [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

mojej najszczersze [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

w mojej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] aniż mnie [illegible] [illegible]

[illegible] lub może [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] urzęd [illegible] [illegible], to [illegible] [illegible]

umieszczać w [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] ze zdrowiem! i szczerej

uwagi-

uważ więc się abym chciał [illegible]
się [illegible] użytecznie [illegible]
Czyż mogę [illegible]
które mu tak [illegible] ręki, a
[illegible]
[illegible] jeśli [illegible] mieć [illegible]
[illegible]
[illegible] tam [illegible] się
i najlepszy [illegible] na [illegible]
[illegible]
[illegible] okna, aby [illegible]
[illegible], w którym [illegible]
[illegible] przewidzieć znakomitego [illegible]
[illegible] i [illegible]
[illegible]
biedna Anna, [illegible] i inne.
Z uwielbieniem wszyscy czytamy Jego [illegible]
[illegible] jakie chciałbym [illegible]
nie praktykować.

[illegible] rocznie kontrakty, [illegible]
[illegible] wiele [illegible]
[illegible] się [illegible] i ogólna była
nadzieja w [illegible]
[illegible]
[illegible] i pozbawiła nas przyjemności
[illegible] się. [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] sługa

Michał [illegible]

2go Czerwca 1844r. z Krzeszowic

Gdym tylko otrzymał od Zawadzkiego kilkanaście exemplarzy mego Kasztelana miło mi go przesłać Panu. Obyś Pan mógł znaleźć kilka chwil przyjemnych przy czytaniu mego dziełka. Wierzaj mi jakie one na nim uczyni stanowić będzie dla mnie bezstronną wartość mojej pracy. Od tak przenikliwego Pana oka kilka zdań szczerych, a kilku zdań nauczyła do wierzenia. Lepszym wiernym lecz każdy wyrok choćby zabijający na zawsze miłość literacką autorską jest dobroczynnym darem. On może skierować na lepszą drogę, wyzwolić z błędów. Co przytłumi iskrę palącą się w piersiach której nikomu tylko od Boga wylać by wolno lub w piśmie. Niedość dla Autora mieć zamiar piękności, niedość jest mieć potrzeba czasu, który jest ostatnim sędzią nad głowami wybranych tylko się rozpatrowania. Świetny jest zawołani poety, pisarza, wstrząsać sercem tysiąca ludzi, rozkrzewiać prawdę, nauczać. Jest to j

[illegible]

oznaczające stanowisko dla artysty. Dlatego
[illegible] patrzę na takich ludzi. Dlatego
ich zdanie potrafią zawsze ocenić. Codziennie
dobre chęci są całą moją zaletą, a których
się nauczyć, a miłość moja wieczna sztuka
się, aby moje utwory coraz lepszy [illegible], co
raz wyjątkowiej [illegible] może moja litera-
[illegible] w [illegible]
[illegible] uczniami
[illegible] wykonać [illegible]
[illegible] potrafi. Kilka
[illegible] sta-
[illegible] objawione [illegible]
ny mnie że [illegible]
recenzyi, w których niejedno słowo zachęcenia
[illegible] i uznania [illegible]
[illegible] bywa [illegible]
[illegible]
[illegible] najtkliwsze życzenia [illegible]
[illegible]
[illegible], a oraz [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] z jakim wielkim szacunkiem [illegible]

Michał Jeżewicz

[illegible]

[illegible] do [illegible] [illegible]

[illegible] my [illegible] [illegible]

[illegible] w wodach ter wmilczenia [illegible]

[illegible] [illegible] Czas pisem [illegible]

zmtaszcza gdy kilka dni [illegible] naszym zatrudnieniem na [illegible]
ci ślubów K. Anny Sanguszkowny z Radziwiłłem, [illegible]
Gr. [illegible] do bronienia tak najpiękniey sprawy, chcąc [illegible]
i [illegible] [illegible] przyjaciół [illegible]
uważoney czuły. Zdaje mi się że artykuł wyżey wspomniany [illegible]
ny Pan [illegible] Pana [illegible] Iwanowskiego [illegible]
najpiękniejszego [illegible] [illegible] naszym, [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] temi dniami z Autorem [illegible] artykuł
[illegible] do zbierania Panu, że jeśli [illegible] niże
[illegible] w Athenaeum z przyczyny [illegible] wymienionych, [illegible]
[illegible] Gr. [illegible], nateraz może [illegible] pismo [illegible]
[illegible] została tylko sama rozprawa [illegible]
[illegible] [illegible] Autorowi aby [illegible]
[illegible], gdyż [illegible] że [illegible] artykułem [illegible]
[illegible] niepodobna. [illegible] Pani
[illegible] artykuł wyjdzie [illegible] numerze Atheneum [illegible]
[illegible] Czytałem kilka [illegible]
[illegible] samego [illegible] jeśli [illegible]
[illegible] wszystkie [illegible] prawdziwy [illegible]
[illegible] wszystkie [illegible] i [illegible]
[illegible] skreślone. Jest to ten sam pisarz, co przed [illegible]
ma tady umieścił artykuł w Tygodniku [illegible]
— O Duchu Poezyi [illegible] krasiewskiej — [illegible] to talent,
i [illegible]

i piękniej wykończonej jeśli zechcesz Pan go zamówi-
łym samym wzorem wytrawionym i odbity do tej mojej pracy
Pod artykułem Uwagi nad artykułem Pana [illegible] [illegible]
proszę podpisać dwoma literami Z. J. gdybyś Pan
nie chciał go umieścić [illegible] [illegible]
uwiadomić przez parę punktów będę pisywał [illegible]
[illegible] jakie listy - jeśli Pan sam nie zechcesz ich powtarzać
proszę mnie zawiadomić to byłym [illegible] przepisywa-
ny ów artykuł - który posłałem [illegible] [illegible] Pan
[illegible] odpowiedzi dotyczące wyrazy [illegible]
[illegible] kompilacji

Najniższy Sługa

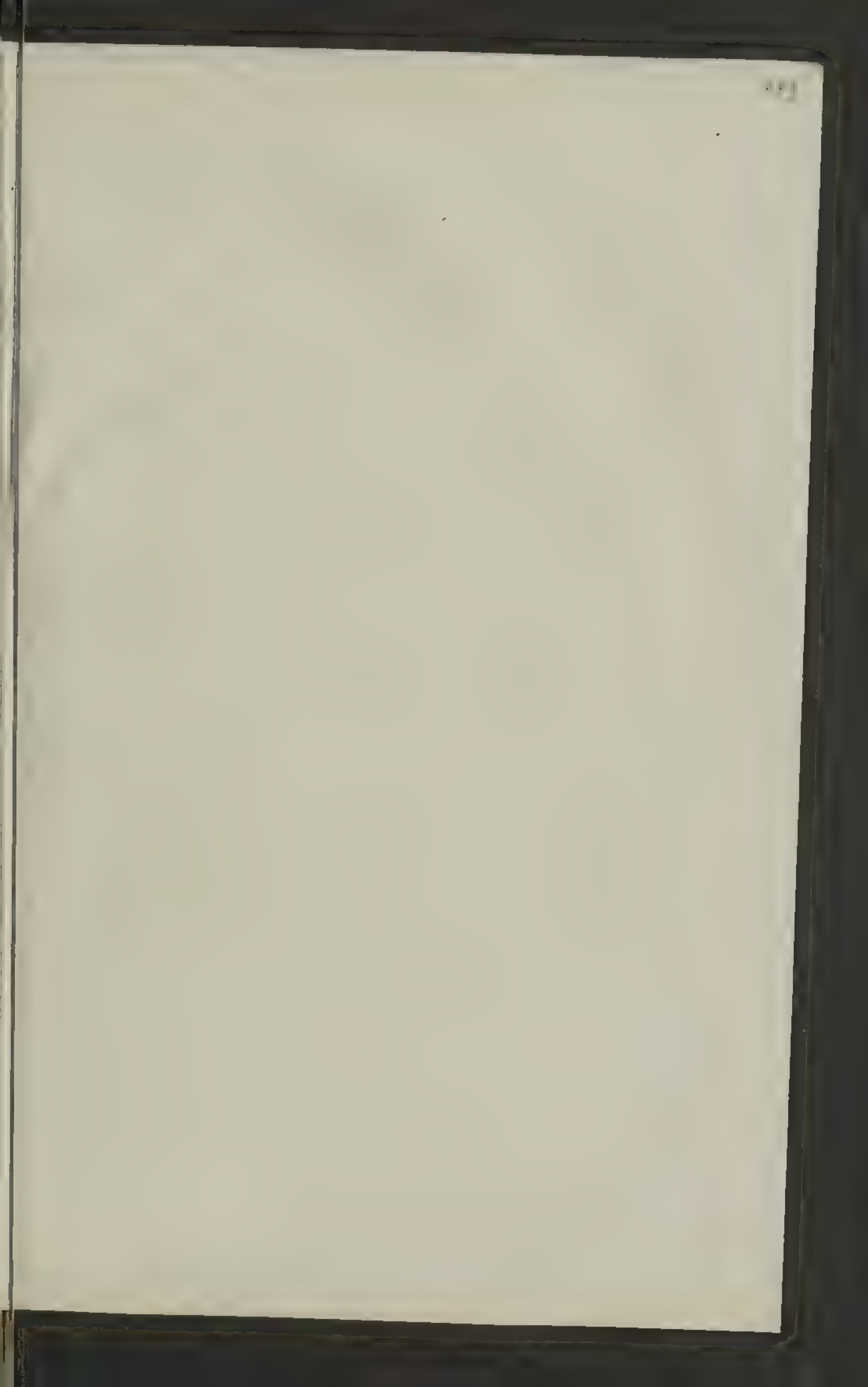
Michał Jer[illegible]

Его Высокоблагородию
Милостивому Государю
Г-ну И. И. Крашевскому.

1/5.

а Г. Луцкъ

а от[туда] въ м. Грудекъ
Волынской губ.



4go Lutego 1843r. [illegible] piątek

Drugi miłośnie przesyłam [illegible] his-
torycznej naszej pamiątki, które przyszło u nas z dobry-
[illegible] że w Athenaeum [illegible]
ale by się nie [illegible] na kilka numerów, [illegible]
by [illegible] Athenaeum zapewne [illegible]
[illegible] podzielone [illegible]
[illegible] czytelników [illegible]
[illegible] Żałuję mocno że Pan zechce dogodzić temu
[illegible]
[illegible]
[illegible] gdyby [illegible]
[illegible] przepraszam [illegible]
[illegible] się niedrukowanie. Upraszam tylko o zawia-
domienie, czy [illegible] lub mi do Athe-
naeum. Zdaje mi się że obrazek z XV^{go} wieku jako p-
[illegible] zajmie czytelników, [illegible] i [illegible]
[illegible] historycznej.
[illegible] jako [illegible] z Kijowskiej [illegible]
[illegible] nam [illegible] a ten brak był nade-
[illegible] najnowszym [illegible]
[illegible] gramatyki [illegible] często jak [illegible] przestrze-
[illegible] wszystkiego mnie [illegible]
[illegible] Mało jest [illegible] kilka [illegible]
[illegible]

[illegible] tak [illegible] jednakowego zamiłowania
i [illegible], co się tak rzadko nam mieści w [illegible]
[illegible] wydarza. Lecz znamy doznanej [illegible]
[illegible] wyobrażenia do którego
[illegible] publiczności przyzwyczaić się nie mogą [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] reformy [illegible]
[illegible]
i jakiej że reformy!..... [illegible]
[illegible] wystąpić do walki – jedn[illegible]
[illegible] bo [illegible]
[illegible]
[illegible] między nami – gdzie wszyscy [illegible]
[illegible] pseudonomem, mają zwrócone oczy [illegible]
jako na [illegible]. Co [illegible]
się [illegible]
[illegible] za [illegible] polemiki: że walk[illegible]
[illegible]

cipem - recenzyjami - w takim razie najlepiej jest milczenie, a recenzyja Pana krótka ale najsilniejsza pisarskiego kamień Mirecowi w tego: liter: jest odpowiedzią i na pytanie wszystkim podobnym atakom - Opozycja a duch i pismo w jednym muszą być i tak powinno - Niegdyś Pan wiem był zagorzałym stronnikiem jakiejkolwiek formy. mają tylko jedna nad drugą punktów, który czy arystokratyzm, czy demokratyzm niewiem sam przedziw że i które jak w medycynie alopatyja i homeopatyja mogą być dobrymi lekarstwami, mogą przynosić ulgę chorobom, i tym tak wielu sposobem leczą - dążące do jednego celu są uczciwi publiczności - lecz jeśli zamiast leczenia trują pacjentów, jeśli odbierają nawet nadzieję życia tacy czy alopatycy czy homeopatycy są najzgubniejszymi członkami społeczności - Mówiemy zamiast tej nuty mógłbym pisać, mniej to stanie kilka razy zostanie między nami, nadtym chciał dowieść stanowisk dowiedzieć się czy się różnimy z sobą. Idzie mi się o nie. dowodem tego ~~mego~~ przekonania jest wylanie się tych kilku myśli które wypłynęły ze świeżego pisma kontrakcyjnego wrażenia - Przepraszam za tak długą gawędę -

Przepisującego mego manuskryptu wiele przybyło myśli - proszę je kazać przepisać - Dowiedziałem się długo czy mam to pracowić posłać do Athenaeum Tamiżeł mi w tej chwili kandydata lepszego chociaż

chociaż szczątki historyczny. Czyli co by prze-
czytali, ośmielili mnie nawzajem, i błąd jednego
człeka wnieryczem nie oblicza koniecznemi, i dawn
pamięci niewietrne. pamiątka dochowane które po-
dobne sarkazmy niechcącym bronić którzy by. Albo może
mnie przyszło samemu starałem się aby gorliwości
ozwiane była tem tej pamięci. Odłożyć też prze-
byłż tę Tuchowy - ... od pamięci
mile mi przestać wyrazy szczerego szacunku
i przyjaźni z jaką zostaję

Przyjaciel i Sługa

X. Michał Jezierski

adresować do mnie proszę ~~[illegible]~~ na pocztę
Skwirską - Gub: Kijowsk. Kiedy będziemy mieć
przyjemność czytać Kindaliana?

19go 9bra 1843r. z [illegible]

Szkoda iż Pan musiałeś już wrócić z Odessy miło mi
kilka stawania Go podróży i spotkać. Że nie-
go Pan które miałeś z Odessy, z którego Pan najwię-
cej mógł być [illegible] przedmiotem, dowiedziałem
się z chwili której Pan wszystko poświęcony wypra-
cowanie i zabawki zaszczytowane były dla Pana ni-
czym, nadaremnie Jego niemogą jak tylko
wstawić pracy, [illegible] gorliwości Jego ku wspólnemu
się [illegible] dany [illegible] [illegible] poświęcenia [illegible]
[illegible] i naukom, bo wiemy że [illegible] z którego. Kilka
[illegible] Pańskie [illegible] [illegible] [illegible] którego. Kilka
miesięcy przebywałeś przy nas, nam nowy zapał
[illegible] pracy z której wiele zdziałaliśmy i nauczyłem. Lecz
[illegible] Pan może iż mimo uwielbienia [illegible]
[illegible] gorliwości niezupełna radości była wszystkim nam a to
[illegible] było [illegible] i pracy nieustannej [illegible]
[illegible] Jego [illegible]
[illegible] które jak [illegible] Jego [illegible]
w Odessie było [illegible] Gorzej [illegible] mało było
ono i [illegible] jak najlepszy i najsłodszy [illegible]
na najprzyjemniejszych [illegible] jako mam dla niego,
mimo uwielbienia Jego talentu, uwagi u Pan [illegible]
[illegible] w nowej epoce [illegible] [illegible]
nia się mieniania wszystkie oczy zwrócone były na
Pana i [illegible] kilka stawania [illegible] [illegible]
Pan całą potęgę Jego. Niewiedziałem nawet dziś się
wyjawiło drugie pismo [illegible] przeniesienie [illegible] do
[illegible] Krakowskiego do [illegible] zapewne Pan [illegible]
[illegible] [illegible] niechce się [illegible] nad [illegible]
Niewiem czy Pan [illegible] iż [illegible] wszystkich
[illegible] mogło się wyłożyć. Tym więcej [illegible]
gdyż

gdyż mając stosunki z Panem Grabowskim mam prawdziwą przyjaźń dla niego. Zaraz po odebraniu tego fatalnego listu pisałem do niego. Tłumaczył on mi się z zakulisowości i całego tego pisma, później uczuliśmy oni się widzieli i [illegible] więcej mnie nie spotkał. Jednak tłumaczenie się przed publicznością w publicznych pismach było niepodobne, a dawniejszych [illegible] ludzi przykładający wiarę zdrady niewinny mając przedrzymać się zgubny memoriał. Wszystkie albowiem udaliśmy innym literackim uwadze mając ustnie [illegible]. Zupełnie w publiczności mimo [illegible] wrażenia, tak podobny do autora. Ten był z pierwszych wrażeń pod wrażeniem naszego przyjaciela i wypaczenia przez niego przeciw zasług i zasłużonych literatury, upodobam się a on sam zaraz nie był wypisał publicznej, dla tego pan mi niewiele zasłużył [illegible] otwarcie my nowy [illegible] mój. Gdy otrzymam list Administracji [illegible] Pan wyrzekł, a pamięci Pana J. Bełgowskiego (którego przedstawiam osobiście) [illegible] Pan sam go zadałby gdy wiedział tego pisma ogłoszony, i trudno nie przyznać trafności i zgrabnego postępowania wszystko sprawności. Była najwięcej [illegible], [illegible] zwracał pokonany, [illegible] że sam była tak dotkliwie [illegible] gdy też publicznie o tym wszystkim, [illegible] gdy bowiem nie było tak ostro w więcej podobnych pism wydawać nie było [illegible] i cała ten błędy i [illegible] poprawne. Przyjaciel tego P. Adolf Grabowski rzadko swoim stanem w [illegible] nie przyniesie Panu [illegible] Krzewskiego, a trzeba wiedzieć że z P. Grabowskim [illegible] niemożna. Bardzo to była komiczna scena, odbyła się w przedsionku mojej u [illegible] a głównemi aktorami byli on [illegible]

[illegible]

Jagiel- lońskiey byłby jeden z dobrzyma Bezstu-
przyrzeczeni- mam silnych nadziei że to spełni- Ion-
cam do artykułu Pana Błeszowskiego uważowało wszy-
stkich otwarte zdanie umieszczone w
Athenaeum tak dowcipnie natchnione, lecz jakież było
wszystkich zdziwienie gdy udzytano w końcu Pańskiego
przypisek- Publiczności czytała zdanie Pana umieszczo-
nych w Tygod: Petersb. wiemy wszyscy jak Pan trzymasz stron-
nictwa [illegible] głosi Pan i bagnet [illegible] pełne wartości i
znaczenia. Żebyśmy skromny takowy przypisek uczynił, nikt
by nawet nie zważał lecz krytyka i Towiki Pana jest
ważne dla publiczności i najpilniejszą zwraca uwagę.
Ale jak pewna mała wzmianka której Pan może
[illegible], niemniej Pan za złe że odważyłem się [illegible] wra-
żenie, niemiej Pan [illegible] wcale za dawać
zdania [illegible] niż to Pan nasz wcale za dawać
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], bo nay-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible], nie wyrozumiałych nawet krytykowanie,
zwrócone na Pana bali mnie bardzo. bo było [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] naszej przyjaźni. Ale wdzięczność
zostaje, [illegible] ogólnej [illegible] [illegible] [illegible] za-
tem nie mogę pisywać odnośnie innej korzyści prócz za-
[illegible] i wdzięczności nadałbym a tu [illegible] Panu adres
[illegible] [illegible] exemplarz
się należy- Przysyłam tu [illegible] exemplarz
[illegible] [illegible] [illegible] Pan przyjąć [illegible] nay-
mniejszy pamiątki [illegible] Pan przyjąć [illegible] [illegible]
przychylniejszych moich uczuć, którym wyznam jak
[illegible] prawdziwą rozkosz. Proszę mi donieść
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] historyczna powieś-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Athenaeum, jeśli by
[illegible] [illegible] umieszczona w Athenaeum, jeśli by
[illegible] Pan nie mogący się mieścić w tego zbioru
[illegible] [illegible] [illegible] Pan dawniej wymieniłem,
Ale przyjąć [illegible] Pan dawniej wymieniłem,
to może Pan mi [illegible] odesłać, aby się można
byłoby

będą Ci przerobić: kobym Pan kiedyś pragnął przestać zostawiam to dalszego rozporządzenia. Racz Pan przyjąć zapewnienie szczerej szacunku i Przyjaźni z jaką zostaję

najżyczliwszy Sługa

Michał Jasieński

witam Pana, [illegible] obdarł mimo może
[illegible] Dopiero dni kilka jak [illegible] na [illegible] — z tego powodu [illegible]
[illegible] przyszła Pana [illegible] — A więc [illegible] a nadto wszystko [illegible] ale że Pan będzie miał
[illegible]
[illegible] dając przykład [illegible] jego [illegible] aby nie ustał od [illegible] tych [illegible]

[illegible] bardzo ciekawy [illegible] jego zdania, [illegible] bardzo [illegible]

[illegible] charakter, [illegible] romansów nigdy nie czytali, tak [illegible] widzi przed sobą — w [illegible] jest [illegible] czasem [illegible] [illegible] tamtej [illegible] który [illegible]

[illegible] ale [illegible] da [illegible]

[illegible]

[illegible] jest zanurzony [illegible]

[illegible] o [illegible]

[illegible] gmach [illegible] będą [illegible]

[illegible] której się tak wiele [illegible]

[illegible] pośmiertne rękopisma [illegible]

[illegible] po śmierci [illegible]

[illegible]

Żyjąc w wieku ogólnego zepsucia – widocznego [illegible]

[illegible]

[illegible] Chciałbym aby uwagi Twojej nie minął ten artykuł – o muzyce – we Włoszech – [illegible] muzykę włoską [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] przejęci cyli i znamienni [illegible] [illegible]

[illegible] promieni [illegible] życia w przedziale obrów [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] oddać dobrze wyraz obrida.

Pan Dobro w niej taki olbrzymi wpływ mający na mą literaturę i język [illegible] [illegible] wprowadził [illegible] [illegible] [illegible] - mój pomnikowy [illegible] pytania - będzie jego pamiątką - moi mili [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wiele przyjaźni -

[illegible] Dominik Tomaszewski wiadomo [illegible] [illegible] [illegible] wdzięczności, [illegible] dobrego [illegible] [illegible] [illegible] Jacenta Tomorowskiego, który [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przyjaciel Józef Skarbkowski [illegible] [illegible]

[illegible]

i Tomaszewskiego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — polecam to twemu dobremu sercu i spokojnym [illegible] [illegible] [illegible] egzemplarz [illegible] [illegible]

[illegible]

Wszystkie utwory [illegible] na język polski [illegible] [illegible] Historii Powszechnej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

i wobec [illegible] literaturze [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Historii [illegible] [illegible]

przekładem.

wadzi ojców naszych słowiem. a razem drugi kościoła kidryjska. i prowodnictwa – u najstarszych [illegible] wiary pobożnej [illegible] Pogania konstancyjsko-Krakowski Jerozolimski i Aleksandryjski – chociaż to nie jest tak ściśle [illegible] bo objaśnia te czasy kiedy jeszcze wiele to interesujące pod względem religijnym i historycznym [illegible] Aleksandria [illegible] stolicą [illegible] którą ogniskiem było Aleksandria [illegible] Ptolemeusz [illegible] Jakie jakoś będzie [illegible]
racz nie [illegible] uwiadomić o dziele –
[illegible]
[illegible]

adres mój Panie
napisałem

Kijowska Gubernia
JW Janowi Samowiczowi
p. Tarasze w Wysokim

Iwanowskiemu Zuttarenu
oddać do [illegible] –

[illegible] Tobą i dobrym [illegible]
Aptekarz [illegible]
i naszemu [illegible]
[illegible]
[illegible] przypomnieć
najniższy [illegible]
[illegible]

15 Augusta 1840
[illegible]

tej chwili odebrałem pismo Pańskie i ucieszyła mię wiadomość o przygotowaniu drugiej
pisma które po prawdzie [illegible] Dobro: [illegible] duchem [illegible]
[illegible] dziatwie [illegible] z tak ulubionemi pismami
[illegible] – Dotąd nam brakło pisma periodycznego [illegible] Rossyjscy
[illegible] który [illegible]
[illegible]
[illegible] jakie [illegible] Athenaeum [illegible] prenumerata [illegible]
[illegible] exemplarza – [illegible]
[illegible] które u Pana pozyskam – [illegible]
[illegible] Lelewel [illegible]
[illegible]
[illegible] który [illegible]
[illegible] Edukacyjny i opiekun szkół [illegible]
[illegible] Krzemieńca [illegible]
[illegible] który lat 30 w zawodzie
edukacyjnym pracował — [illegible] Athenaeum – Pożądany jest
[illegible] w naszym narodzie, jak [illegible] Edukacyi [illegible] opieki
która pomimo [illegible] tyle [illegible]
Czackiego – [illegible] materyały [illegible]
te ważne fakta – wydobywać z zapomnienia i przygotowania pomoc przyszłym
Historykom [illegible] obywatelską – [illegible]
[illegible] a u Platera [illegible] przy stosunki które Pan ma
na Wołyniu – [illegible] wydobyć od zatracenia
na które [illegible] rzeczy pismienne Filipa Platera –
te pamiątki [illegible] wartości [illegible]
[illegible] rękopisma Czackiego których on nie drukował – [illegible] bardzo
[illegible] Czackiego do Platera [illegible]
korrespondencyi – [illegible] Uniwersytetem Wileńskim z ministrem oświecenia
a [illegible] który [illegible] Filipa
Platera – Filip [illegible] był [illegible] lat
[illegible] Edukacyjne tendencye
[illegible] Uniwersytetu Wi-
leńskiego, [illegible] Czackiego a
[illegible]
Uniwersytet Wileński [illegible] w którą podrzędna szkoła
[illegible] Dozoru Opieki Obywatelskiej [illegible] – a posta-
nowił natomiast [illegible] – [illegible]
[illegible] Professorów – Po Platerze pozostać musiał [illegible]
[illegible] wszystko to [illegible] – a [illegible]
[illegible] drukować [illegible] Historykowi [illegible]
ważnej pomocy — Czacki kochał Filipa Platera, jak [illegible]
sposobił go i przygotowywał do [illegible] wielkiego dzieła które sam rozpoczął

wychowanie
[illegible] nie narodu przy swiatle i w rodowe? rozsiązynięta aż do ostatnich
korzeni starożytny jarzmo Polski — stąd zamiar założenia Polskiego
Kijowskiego [illegible] — które miało tem być dla Ukrainy i Malorossii czyli
Ukrainy Zadnieprskiej czem Krzemieniec dla Wołynia i Podola — Czacki
pojął obmyślił ten plan wielki, uwydatnić go mogły tylko nasze
[illegible] pokolenia Korzystnym więc było wielkie, a razem sposobem
Platera aby był godnym jego następcą — W listach Czackiego wykrywa
się nie wszystkich odcieniach dusza wielka jej natury ustawiona —
pisana mowy obywatela — wielki pracy — w tym wieku, tak wielki
[illegible] się nie powtarza — mało go jeszcze umiejące ceni Polacy — nigdzie się
tak zbliżyć nie trzeba do tajników duszy tego Wielkiego męża,
jak w prywatnej z przyjaciółmi korrespondencyach, szczególniej kiedy
o rzeczach krajowych, o rzeczach naukowych traktował —
wielka byłaby szkoda omieszać takie materiały, — radzę Panu przy P. Manuły ro...
złożyć prosić — aby porządek ... — tylko to mojnd. ...
czy Pan zamyśla ... zamierzać ... o Chmielnickim —
pan mnie naglisz napisywać ale nic Panu dopowiedzieć nie mogę. Grabowski
Lepiej radosć ... Panu radzie ... bliżko Katarzyna
... Chmielnicki
człowiek wielki coby pojął szekspearowski jego charakter —
tej krwawej krzywdy ... wielką — nieustraszona ...
wielkości sprawy swojej, w przygodach awanturniczą śmiałość
w wykonaniu nieustraszoność i dzikość swawola bez miary
chytrość jako broń, a czasem smutek jako zwrot nie spodziewiony
wrodzoną prawość, stodycz równość kiedy ręką na torbanie
przy zgonie pokorną o przebaczenie do Króla prośba jakby mógł mię
przyrodzonej ... — odbytek tego czem by mógł być gdyby
nie upojenie zemsty ... które w nim każdy ...
powstanie wybuchnęło — bogaty dramatyczny
przedmiot — nie jako ideał zapewne — lecz na wielkiej skali
obraz odmętu uczuć prawych i namiętnych — które
kierowany życiem, a któremu Geniusz nawet nie wydołał
jeśli na Chrześcijańskiej nie wsparty prawdzie — —
Polecam pamięci Pańskiej — ... pisma u Platera będące
i ... — ... ...
wszystkim Przyjaciołom i każdemu ... się polecam —
Zapewniając o ... uszanowaniu
Z jakiem zostaję
w ...
... 1830
nenadycha
[illegible]

[illegible] [illegible] Kraniewskiemu

Милостивому Государю

Юсифу Крижевскому

№ 6 Въ городъ Луцкъ Волынской

1—5 Губерніи — селенію —

5 ор 25 Гродокъ [illegible]

сп 20

3

р и при семъ посылка съ [illegible]

цѣною на серебро —— 20 р.

Już do Pana dowiedziono ostatecznie —
Księgami tez i Panów którzy pozyjmie
z wielką niecierpliwością nowy przesyłki —
Zapomniałem do Pana dobrze napisać
że żadnym sposobem nie mogę
[illegible] Sowińskiego w Athe-
neum — gdy si sukcesorowie jego
[illegible] się nazajutrz mnie się poradzić
i z nią jak autorowie wydawcy i by [illegible]
odpowiedzialny między nimi —
Zatem będę usiłował — [illegible]
wyraźnie wydawcy osobno —
bo nie jestem sam ustanowicielem
tego nie mogę więcej [illegible] [illegible]
tylko jak mi zlecono — proszę
Łaskawego Pana nie zapominać o
naszej umowie — wrazie [illegible] sobie
przyjmij krzyżyk —

szczerze [illegible]
prawdziwy Brat

[illegible]

[illegible]

[illegible]

въ Луцкъ волын.

Милостивому Государю
Иосифу Крашевскому

чрезъ Дубнъ
въ Гродекъ

отъ Lyd. w Srodku

1275

Wielmożny mości
Dobrodzieju —

Przepraszam W. Dobro: iż tyle go
pismami mojemi unudzam — cóż iż
sam winienem tej śmiałości mojej
uchodzić — znajduję się zmuszony
do tego odpowiedzialnością przed właścicielem
rękopismu Dzieła Bożego — który
dowiedziawszy się z W. Dobro.. nie
życzy osobno drukować - ale tylko
wyjątkami w Ateneum - żadną
miarą zezwolić nie chce - powiadając
mi iż mając drogą którą będą
mogli wydrukować całkowicie
bez wyjątku i z równym dla siebie
dochodem — zatem obowiązany
jestem prosić W. Dobro: o powrót
rękopismu Dzieła — a przytem
miło mi zapewnić W. Dob.
uczucia prawdziwego szacunku
z jakim zostaję nieodmiennie

W. Dobro Dobro
najniższy sługa
5. Listop. 1840
[illegible] E. Iwanowicz [illegible]

w raju ma P. Dobro.. z kilkach
nowogłi - cry mocy Revue · P. odebrał -

Szanowny i Łaskawy Panie Dobrodzieju.

Odebrałem z nieskończoną przyjemnością list Pański i przesyłkę książek po mieszkaniu Pańskim, kiedy je będę odczytać dokończę dalsze n[ume]ru Revue — ucałowałem Pańską Historię Wilna dawno już się przyznałem. Jaki też to Pan człowiek szczęśliwy, niedość jest rzeczom coby mieli tak jak Pan powszechnie wypisane — i być tak szczerze mówić — niech Pan nie zapomni o wszelkiego pamiętnikach. i Kołłątaja o Duchowieństwie — niech Pan raczy przejrzeć Tygodnik Petersburski. i powié mi jak Pan uważa artykuły na których podpisuje się siostra miłosierdzia — których już było 2. o przeznaczeniu kobiet etc — czy Pan tego rodzaju rozprawy przyjmowałby do swego Atheneum — jabym siostrę miłosierdzia która wiele pisze namówił — aby nigdzie indziej tylko w ~~Tygodniku~~ Atheneum pisała — są prawdy tu zbierające kilka ubiorach przed światem. do których należy autor artykułu recenzii Pana Poezii wydrukowanego w Tygodniku Petersburskim przeszłego roku 1839. n. 81 — i siostra miłosierdzia namawiam ich aby do Atheneum pisali — proszę Pana przejrzeć te artykuły o których piszę — t.j. 1839 r. n. 81 — i 1840. r. n. 28. i 65 —, niech Pan łaskawie napisze co mu Pan tenu pióra tej myśli rad będzie. ~~aby~~ i przyjmie do Atheneum — a tą dumą pragnę aby Atheneum do najwyższego wzniosło się swego stanowiska — My tu na Ukrainie wiedzieliśmy ludzi oświeconych — znanych i nieznanych w literaturze — i tak posiadam kto to jest do Pana podpisujący się herbem Habdank jest to mój bliski o kilka wiorst sąsiad — układaliśmy myśli założenia pisma periodycznego które by było reprezentantem — naszego ducha naszych usposobień w sposobem prowincyi Ukrainy — aby i ta prowincya w Rzeczypospolitej nauk miała swego reprezentanta — ale odstąpiliśmy od tego projektu gdyż dyssydencia i oziębłość w literaturze jak i gdzie indziej może smutne pociągnąć skutki — nie jesteśmy jeszcze w stanie —

położenia takiem co do powszechnego umysłowego usposobienia
których dwa pisma utrzymać mogli - lepiej niech będzie jedno
a prawdziwe takie jak być powinno - tylko wszyscy
Panu prosimy, jeśli i zapytujemy - czy Atheneum
w opiniach swoich będzie niepodległem - czy będzie
organem jego myśli czy pismem narodowem -
a nadewszystko czy będzie przyjmować pisma które
nie mających jeszcze imienia - czy religijne drukowane
będzie artykuły i filozofii moralnej - czy nie odrzuci
ich dla tego - że nie ma tam w Atheneum naznaczonej
dla tego oddziału kolumny? czy przyjmować będzie
krytyczne wiadomości o najlepszych w Europie wycho-
dzących dziełach - a to dla tego żeby Atheneum jeszcze
tych wszystkich towarzystw książkowych zbieranych
dla kupowania i wypisywania książek było
przewodnikiem, żeby dzieła lepsze i przynoszące rze-
czywisty pożytek mogły być sprowadzane -
o tem racz łaskawie Pan napisać - mnie się zdaje żeby
Pan nie ograniczał Atheneum - ale je uczynił wolnym
wstępem dla wszelkiego rodzaju pism - ażeby
niejako wszystkich piszących całego kraju wciągnąć
żeby było pismem narodowem - żeby nie reprezento-
wało żadnej jakiej opinii - żeby wyrównywało
najsławniejszym Europejskim - żeby przyszło do
tego stopnia - aby jak Revue - dwa na każdy
miesiąc mogły wychodzić tomy —
proszę Pana o artykułach wspomnianych
które napisze zdanie —
bardzo przepraszam Pana za tak nieporządny list -

w OO Tomaszewskiego czy nie mógłby Pan zrobić aby zrobiwszy
wyjątki odesłać do Zawadzkiego niech go wydrukuje w osobnej
książce – bo po cóż do żyjącej Literatury dawny wAtheneum
wprowadzać Pisana St. Augusta – chociaż jestem tego
przekonania że to nie jest pismo dla tego czasu ale
mnie będzie ważne wartość jako dzieło jednego z Pisarzów
St. Augusta – którego jeszcze nie znany —
nastawo Pański Zawadzki swoim wydrukuje kosztem –
a to oznaczony ustawił po sprzedaży exemplarzy
w zupełności będzie należeć oddać właścicielom –
Pan mi nic nie mówi itd – odpowiedzialność
mam przed sukcesorami – którzy i tak będą mieli żal do mnie – ja jednak sam i Pan żyjący
sobie są drukowane nie wybraniem w Atheneum
ale zawsze mogę odesłanie mi rękopismu – bo
chociaż będą jego wszystkie drukowane w Atheneum
to mi nie będzie przeszkadzać – do drukowania jego
w całości – co będzie mogło jeśli Pan odmawia przez
bezpośrednie korespondencje z Zawadzkim albo przez
układ z nim na kontrakty – upraszam łaski Pana
Dobr.: przed kontraktami nic przysłać – drukować Panu
nie wzbraniam, niechaj Pan sobie przykroju
ale zawsze uprzedzam – że drukować będę cały rękopism
ato na tyle dla literatury ile dla obowiązków
sumienia i powinności, które mam względnie
sukcesorów Tomaszewskiego — Berlioz Pański jest
na wotępie niech Pan raczy do Bratkowskiej napisać
aby bardzo bliskiej sąsiadce swojej P. Florianowej
Zawiskiej wspomnieli żeby odebrała ten nut exemplarz
od swojej siostry który dałem i wszystkie Bratkowskiej
aby Bratkowscy aby Panu odesłali —

Oczekuję odpowiedzi Pańskiej —

Szymanow

Nenadysze

Teraz gdy pozostaną tam żeni nie chcę rodzina
Pana wyłożyć – i próbowałam drukować – ale zawsze
będą usiłować drukować całe ...

może Pan sobie urządzić
Jubileuszowego pisana
nawiązać i prosto
niech adresują Iwanowska
pod Jawornym w

Его Благородію
Господину Осипу
Крашевскому —

Волынской Губерніи
Луцкъ въ. Селенію
Грудокъ

otrzymałam list Pana Dobra z 16 Xbris — ucieszyło mnie przekonanie iż i Ateneum będzie
jednem z najlepszych pism kraju [illegible] pewni być możemy jego trwałości — kiedy
w 10 Panu Dobro nie stronicka — przeczytałam Panu Witoldowicz — prawdziwie
tak piękna — tak poetyczna — tak wzniosła — iż trzeba wierzyć [illegible] Panu
można — daj Boże Daj. aby nam jeszcze w tak pięknego utworzył — Przeczytawszy
Witoldowicz — my wszyscy parę razy [illegible] jesteśmy [illegible] Panem [illegible]
i [illegible] — Podziwiam i uwielbiam. w twórczości jego geniusza
i nierównanej obfitości — najniedomyślniej wszelkich [illegible] pewnie
Pan [illegible] — [illegible] zapewne [illegible] ma moje [illegible] — ale ty
niech Pan [illegible] mnie uważa reprezentantem. masy. tych ludzi. którzy nie
[illegible] jakkolwiek sądzić umieją — Żeby się szczerze o twarzy Panu
wyrazić. my wszyscy. dotąd — podziwialiśmy jego talent — widzieliśmy w nim
zmarłe [illegible] — ale mamy w ulu pism jego [illegible] nie mogli — bo [illegible] może
wielkiej artystycznej wartości — nie przynosiły pociechy sercu. nie dawały
tego posiłku. tego żywotnego pokarmu — którego [illegible] tyle przecznie
w Literaturze i Naukach — ale Witoldowicza — już nas [illegible]
do Pana Dobro [illegible] — Ja co znane Pana [illegible] i [illegible] krótko go
znam jednak. prawdziwie go kocham — i chciałabym go tylko prosić — aby
miał względ na zdrowie swoje — i na tu drogie dla nas jego jestestwo —
[illegible] qui va piano — va sano — qui va sano va
lontano — kto idzie powoli idzie zdrowo — kto idzie zdrowo idzie [illegible] —
[illegible] Witoldowicz — [illegible] jego jeszcze wiele nam
[illegible] — byleby tylko [illegible] i [illegible] prac — nie wątkła
[illegible] jego — Ja mam nadzieję [illegible]
[illegible] Pana Dobro [illegible]
[illegible] — i [illegible] 2 kobiety [illegible]
nie znana — [illegible] Siostra [illegible] jest osobistą
[illegible] — dobroć serca. Szczere i piękne uczynki —
a przytem zdolności i talent pisarski — to co Pan czytał w ty-
godniku są to szczere [illegible] —
[illegible] więcej i pisać będzie
to pisze wyłącznie sama — radbym dla tego aby pisała do Ateneum —
gdyż [illegible] w Ateneum [illegible]
mógłby Pan raczyć ze swojej strony [illegible] do Siostry
Miłosierdzia — na [illegible] moją [illegible]
[illegible] — [illegible] i moje [illegible]
ale [illegible] zapewne [illegible] co warte — [illegible]
do przyjaciela [illegible] i [illegible] sędziego — niech Pan nie
[illegible] na moją miłość własną — jeśli to nie ma —

nardejić – nie – niech Pan to odnie i schowa – o tem napiszę – nie mam
Zamysłu być Pisarzem – dobro publiczne na tem nie straci – że jednego
mniej jednego – gdyż już z Boga takich tylu znamienitych —
jeśli zaś to być ma co wartem Pan uzna – więc niech raz wydru-
kować w Atheneum – są tam 3. Artykuły dwa pierwsze
niby jedno, składają całość, pod tem godłem Co Bóg złączył – człowiek
niech nie rozłącza – gdyż nie są dwom – ale jedno – tak duchem jako
ciałem — 3ci Artykuł o zdaniu się na wolę Boga –
Jako się Bogu podobało – tak się stało – niech będzie Imię Pańskie Błogosławione.
może ten 3ci umieścić pierwej – a później dwa tamte – jeśliby się
to Panu podobało – przysyłałbym jeszcze artykuły – Pan do mnie
mnie się przyzwyczajać będzie pisma z talentem choćby nawet zobaczy
a w moich artykułach nie tylko że niewyrobione – ale zdaje mi
się iż nie mają nawet talentu — Niech Pan zaraz nie dyspo-
nuje – bo też jeśli się Panu dam lepszy sektor poznać – przekona się
że pod względem nudziarstwa takiego jak ten dnie siejący – zupełny –
jeśliby Pan z pism moich sądził – iż jakikolwiek mam talent – będę
usiłował być Pańskim współpracownikiem – jeszcze mam
jeden artykuł gotowy do posłania – jeśli Pan w tamtych
uzna jakąkolwiek wartość — będę niecierpliwie czekał
Pańskiej odpowiedzi – jeśliby Pan moje artykuły drukował
prosiłbym aby całkowicie były umieszczone – aby ich nie rozry-
wać nie rozdzielał – boby to psuło wrażenie, jakie mieć mogą
i całość — może tam zbytnia oryginalność będzie razić Pana –
drażnić oddać się całej jego opiece – aby od wcale nie ma pisanie
się to pierwsze moje próby. które pod sąd oddaję – jeśli w Pan
uważa, że mnie zdolność być ma – zwiększę pod jego przewodnictwem
wpływom zwrotnie jak drukowane będą Pan te moje artykuły
na nowo mogę nich umieścić — Ale nadewszystko proszę
Pana aby był raczył z mną otwartym – choćby zdanie mię nie zachwycił
ambarasuje – bo w napisywaniu tylu znamienitych pism – napewno
może podziały lub Toniniewskiego rękopismów – to co Toniniewski
chce bez materialnych korzyści – niech je Pan każe zawodzkiemu
drukować – będą, że to wdzięczny – jakiejkolwiek gratyfikacji nie
to nie przyjmie – niech będzie przy Toninienach oddaniu całe i pani

Będę miał do przesłania Panu jeszcze niektóre filozoficzne myśli — naszego pisma
Franciszka Skarbka Andrzeja owego towarzysza pracowitego i osobistego
jego przyjaciela — który pełen oryginalności pomysłów i żywości ducha
pielęgnował z wielkim talentem — nie chciał tego drukować — już lat
20 jak leży to w teczce — są to dobytem i rzeczy nie sięgnięto ma
wartość i że Pan zapewne w Athenaeum przyjmie —

Polecam się w łaskę i dobrej pamięci
wielce przyjaźni —

najniższy sługa
Eustachy Iwanowski

1841 — 16 — Stycznia
Nenadycha —

Z mego przypadku — w Nenadysze — u P. Dobr: pisze Nenaduvie —

Z Księgarni przesyłam sonety Dewee —
i Witoluranda —
autorce M. Kiwlina i Choralki 2 tomiki
odesłane będą po kontraktach — w rękopiśmie który Panu
posłałem. zdanie nie jest trzeba poprawić względnie co do znaków
pisarskich — bo szczerze mówiąc na tem się dobrze nie znam —
jeśli to warto — redagowaniem — racz się nie dobro: zatrudnić
niech Pan napisze o Belliow — czy Pan przyjmie ten sposób
zatelluryzowania który Panu podałem — czy nie. w takim razie
osobno będę prosił —

№ 24

A Monsieur

Monsieur Joseph

1 — 5 Kraszewski

6 ф. 30

ст. 2 Его Благородію

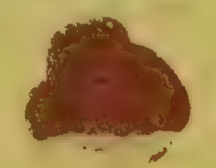
р. 3 Юсифу Игнатію Кращевскому

помощнику Волынской Губерн.

городъ Луцкъ селеніе

прислать агодиюсть посылка на 2 пистия Сепе[illegible] Грудокъ

отъ Помощника Ивановского подам Крестьянин с Норк... Михальченко



Szanowny Panie

odebrałem list Pański. — Uwagi Jego [illegible] ciekawe są [illegible] — zapewne w pisarzach moich więcej dobrych chęci, jak pisarskich zdolności i talentu [illegible] Panu się nie trochę więcej [illegible]. 1° o Filozofii Polskiej — jest to myśl którą skreśliłem, która zapewne niedokładnie nie porządnie tak jakbym tego chciał rozwinąłem — iż należy w Filozofii nie po-[illegible] na [illegible] z cudzych pism na nasz język — czy albo nic nie pisać — albo własnym swoim rozumem i duchem, a przyrodzonym własnym językiem. bo jeżeli wiele [wyrazów] pism filozoficznych duchowych w tygodniku: z polskiej strony, też wcale nie polskie — zdaje mi się że twórcy piszą po polsku dobrze — własnym swoim językiem, z wszystkiemi dla ludzi [illegible] dysharmonii wyrażeń ciemne i nie [illegible] myśli — Nie jestem z ludzi, abym chciał duchowi ludzkiemu położyć granice, pojmuję jego nieograniczoność — i nieskończoność jego wzlotu — ale należałoby go skierować aby on w pojęciach swoich miał cel, który do niej jest nieodłącznie [illegible] — [illegible] najwyższych idei i umysłowego ducha — Filozofii Niemieckiej wystarczyć ich abstrakcje przywodzą do ciemności i nic więcej — i bardzo byłoby to bolesnem, gdybyśmy w Filozofii poczęli — wszystko bez krytyki — u innych przyjmować — i uczyć się — bo który jest wolny wszystka nasza literatura niestety wprowadziła — jakby się [illegible] istniejący już wyrobiony piękności — nasza literatura tak ściśle z całym narodu spojona, że jest dokonaną przez jej reprezentantów, i nie własnymi myślami nie powtórzoną, ani naśladowany charakter — Trzeba, aby naród jaki, dzielił nasze niedole — był tak trapiony gorączką wspomnień i nadziei — aby mógł w podobnym utworzyć — posiadać — my wszystko co mamy jest tak nasze, tak nam własne. Polskiem — ta różnica narodowa — tak się żywo objawia, w niezłomnem jestestwie — tak jest nasza [illegible] — bo jest całego życia narodowego pamiątką i nadzieją — iż niepodobna jakichkolwiek w sobie [illegible] — abyśmy [illegible] tego własnego narodowego charakteru pozbawili — i zdaje mi się pożądanem byłoby wyjaśnić się w mej Filozofii Polskiej — Dziś jej nam wielkie nadzieje Henryk Rzewuski oprócz Soplica — Kłosy jest pamiętnikiem historyczno-filozoficznym narodu, czytałem wiele jego rękopismów, które są oczekiwanemi

wartości – tak sobie sądzę o filozofii prostymi można uczuciem bowiem sądzę iżby nie były to brednie – chciałem upraszam Pana aby przejrzał i rozważył – czy może być do Atheneum podane –
2º Revue Britannique był przekład Kroniki jednej wschodniej o Alexandrze Macedońskim, powtórzyłem po polsku z dodatkiem moich idei niewiem czy to Pan zechce drukować – bo też zapewne musi mieć Pan natłok rzeczy wiele wartych, niechże zajmują pierwsze miejsca, które im się one należą – oby tylko wiele przybyło
Henryk Rzewuski – to jest człowiek z niezwyczajnym geniuszem wyraził się On w czystym charakterze Polskim – jest to pisarz który zapewne uczyni epokę – przeczytałem że go Pan ceni
nasłuchałem się wiele kontraktów jego rozmaitych prawie szkoda że to Pan nie był w Kijowie – wtedy tam był zbiór niemały literatów – byłby i Pan w uścisku wszystkich – szkoda że tak niewiele Pan daje, ale na nich nie trzeba zwa–
żać ta podróż która będzie prawdziwą rozrywką, przyjemną odradzającą dla wielu ludzi, którzy będą mieli prawdziwie szczęście Pana poznać – tego roku był Henryk Rzewuski u mnie
tu w mieście w jego domu były zebrania literatów
– Szaniawski tam czytał rozprawę swoją o Filozofii –
ciekawy byłbym Pańskiej opinii – po polsku dobrze pisane –
harmonia wyrażenia się – ale czyż walka z religią – a mówiąc o Filozo–
fii ma tylko nie mówiąc w szczególe, trzeba obracać sta–
le – o nauce mądrości – zdaje mi się więcej widzieć już nowości – z którejby było można więcej idee jednego narodu – jestem tej opinii o której bardzo często mówił Rzewuski – że Filozofia najpiękniejszą wiedzą
postępu – kiedy będzie nieustannie stosowana – czy to do stosunków ludzi prywatnych – bądź do stosunków towarzyskich – bądź do dziejów ludzkości – oderwane traktowanie o duchu – i to w zdolnościach – niepodobna aby się nie przyczyniło zaplątać – zdaje mi się szczególniej myślami ku rozbudzeniu w nas chęci – ku szczęśliwemu myśleniu ku rozwinięciu ukształcenia udoskonalenia życia – ku rozwinięciu... najwyższy ogół – też w ten sposób byliby wtedy najwyższy ogół – też tylko ku Filozofii Niemieckiej tworzę –

trudni z jednej rozprawy pisanej — rzecz bardzo ciekawa — z jakim to
charakterem z jakim duchem ten nowy pisarz wystąpi —
nie tylko zdaniem literatów czytano Krasińskiego pisma, którym
oddano cześć jednogłośnie — nieboska komedia i Irydion — najwyższej
po [illegible] umysłowej potęgi był M. Grabowski — o
ale u panowie bez pochlebstwa mówię, jakkolwiek się znamienicie [illegible]
jako mówi nie przyciągają także drogiej i przyjemności układu
którego tyle Panu należy i tyle mu serce z [illegible] — rzecz jest
trudna a najważniejszym będąc Pisarzem umieć być [illegible] —
towarzystwu ludzkiemu miłym i przyjemnym — M. Grabowski
nie nieznaczną otrzymał swego temperamentu — i chęcią dawa-
nia niezłomnej wyobraźnią i [illegible] swoim potęgi —
Krasińskiego cechuje może zbyt jawna umysłowa pycha —
H. Rzewuski jest przyjemnym i towarzyskim ułożeniem —
[illegible] wielką ironią P. Świdziński, który także w Kijowie
przebywał — Interesuje mnie wielce aby oswoić publiczność
z imieniem P. Rudzkiego, który niezaprzeczone mu prawo do pu-
blicznej wdzięczności, jest jeden z ukochanych towarzyszów
Czackiego, który 30 lat pracy około funduszów Edukacyjnych
poświęcił, pełen samodzielności umysłu — szanowany jest
bardzo przez Księcia Adama, jeśli Bóg zdrowia pozwoli —
znając go blisko chciałbym zebrać wszystkie jego korespondencje
i pisma. z tak bogatych materiałów utworzę historię Edukacji
publicznej na Wołyniu, lub o Czackim pamiętnik — nim
to nastąpi, wiadomość o nim do Athenaeum poszlę —
mam kilka urywków jego czysto filozoficznych, tak [illegible]
zo napisanych, nie są bez znaczenia i wartości —
P. Slugoberg [illegible] Rudzkiego i [illegible] do drukowania
wszystkie jego pisma, prosił mnie [illegible]
się na ten rok wygotować jego broszurkę o nowym sposobie
uczenia czytać — ja [illegible]
gdyż ich jest mało dla zrobienia osobnego tomu, a może Pan
zechce je drukować w Athenaeum, bo Athenaeum zawiera
filozoficzny oddział — mogłyby się w nim pisma Rudzkiego
umieścić — jeśli Pan ich nie zechce drukować w Athenaeum
racz oddać do Slukiberga — list na ręce Pana, przesyłam —
i wspomnienia o Rudzkim na 2 części przepisałem, jedną
z dopiskiem moim chciałbym aby była w Athenaeum
umieszczona a 2gą przy pismach Rudzkiego. —

wspomniane pisma te nie są tylko niezrozumiany w słowie - ale wole
niekiedy nie sam aby koniecznie były wydrukowane - w Athenaeum
i rzeczy drukować - dla upowszechnienia pamięci Rudzkiego
zostawiam to jego woli - czy 3 artykuły Rudzkiego w Athenaeum
umieścić - czy jeśli Pan tego nie życzy, niech odeśle - ten artykuł
moją przemowę, i mój list do Sluzkiewicza - a Sluzkiewicz
z największem ukontentowaniem będzie drukował -
w każdym razie życzyłbym w umieszczeniu mego wspomnienia
o Rudzkim w Athenaeum - dla upowszechnienia jego zasług -
NB jeśli Pan uważa że to jest dobrze napisane -
oczekuję w tym względzie Pańskiej odpowiedzi -
że nieporządne pisanie, przepraszam - trudno to u mnie
idzie, mam bardzo niewyraźny charakter, przepisywacz
często robi pomyłki - mam artykuł przeze mnie napisany
względnie historyczny - o Unii - jej historyi w Polsce - ale ten
nie może być drukowany, czy mógłby Pan tę mi przysługę
zrobić, i przesłać go do Tygodnika, albo do Romanowicza
aby wydrukowali, ale to artykuł pełen grzechów
niech Pan go poprawi w swojem względzie również
proszę mnie uwiadomić - w razie jeśli Pan uważa
że nie ma do Athenaeum wartości, proszę oddanie do
Sluzkiewicza - oczekuję Pańskiej łaskawej
odpowiedzi, niech mi też podać sercem jego
i przyjaźni, którą wiele szanuję i cenię

najszczerszy sługa

Eustachy Iwanowski

5 marca 1871 r.

Nienadówka

życzę mieć że te pisma
Rudzkiego są ważne wartości
i wszystko trzeba oddrukować
ale podrobny szczegół tra-
wić to jest wart jeśli
może wydrukować - jeśli
Pan uważa że to może ważne
- do Sluzkiewicza posłać nie trzeba
ale może nie będzie nic tego o

jeśli Pan znajdzie
że nie wszystkie wydrukowane
artykuły ważne będą warte
proszę wydrukować które lepsze
jeśli Pan będzie drukował w Athenaeum
artykuły Rudzkiego to im, do Sluzkiewicza
niemu wspomnieć i w takim razie
moją o Rudzkim też drukować przemowę
w której nie masz mego wspomnienia
dopisku -
nim wspomnie wszak on ubiór[illegible] patrzący

Szanowny Panie

Dwa tygodnie od Pana odpowiedzi nie miałem - nie wiem
czy Pan odebrał artykułu mego o [illegible] opuszczeniu
i jego synu - nie rozumiem dlaczego mi Pan
nic nie pisze - napisane są niezbyt wielkie i na-
[illegible] nie ustępuje - ale dziwi mię to
u Pana, iż z tem otwarcie nie chce wyrazić
[illegible] się [illegible] to pokryć -
z artykułu drukowanego w Tygodniku Petersburskim
do Redaktora - pojmujemy co Pan myśli o swojej
korrespondencyi i odpowiadającej - bądźmy nam
było to wszystko [illegible] - my Pana jako czło-
wieka - poświęconego pracom tak zbawiennym
tak użytecznym i tyle szlachetnym - szczerze
prawdziwie kochamy - [illegible] się bym Pana
w tobie wmówił [illegible] i więcej
i wyrazić nam [illegible] - tem że odnosz-
ą [illegible] klasycznie [illegible] - przechodzę
do ciebie głos opinii publicznej - któremu by
się tak niegodnie pomiatać - jakkolwiek
Pańskie utrudzenie korrespondencyi rozumiem - sza-
nownie radbym go przekonać - że we mnie
znajdzie nie tylko tylko [illegible] i redaktora
pisarskiego - lecz i osobistego przyjaciela -
który z upodobaniem każdy oczekuje odezwy -
artykuły moje jeśli Pan uważa - że są
tylko oryginalne - a razi mocno swoja [illegible]
lub że są niewykończone - że trzeba je wyrzucić
[illegible] w [illegible] - wszak Pan je odrzucić
bądź mi bardzo wdzięczny, a jeśli cokolwiek
[illegible] Pan przyjmie rzeczy - prosiłbym

Jaoki jego o nadrukowaniu mego nazwiska
umaimene tylko pierwszej litery — E. S —
Atyboby, w jego wykonaniu były takie
wartości iżby nie uległy ludzkiego lekce-
ważeniu — bo wtenczas skąd inąd zasługując
sobą na imię poczciwe bardzoby bolał — gdyby
lekceważenie lub urągowisko ~~zasobito~~
przyjęto nie z racyi jego dobrych chęci —
jeśli Pan Dobrodziej zauważy — wyraźne
ślady zbyt pośpiesznego pisania i odsy-
łania tylko dla uniknienia wczesnego
[illegible] wdzięcznym —
będzie mieć dowód przyjaźni którą potrafię
ocenić — [illegible] — Kiedy nazwisko
ukryte — wtedy ocenia się tylko wartość
rzeczy — a nazwisko wymienione — odzywa
uwagę. i sprawiedliwości sądów przeszka-
dza — przez uprzedzenie całego dziełoby
zostawiam to jego zakosztowaniu — i woli
wszak Panu szczerze ufam — i nie jako
do krytyka — literata — lecz do przyjaciela.
i ~~nastepnym~~ mojej czynię odezwę —
Zapewniam Pana że co szczerze naszy
i kocham Ewa Nowina

4 maja 1841 r.
Ewa Nadzejka → Nadesłanemu dla [illegible]
Athenaeum oprócz 2. Nu-
merów których mieli nie
nadesłali dalej nie mam
a nie to wielka nagroda i ... za nadto
jest pilnie wydawać — byłby [illegible]

oprócz zysków miałby porządek spraw duchowe
i ostrzeganie narodowe – w P. Zawadzki umie
ć i pojmować – Stilsberg . nacząć dru-
karni Perskie romansów a Zawadzki
byłby wydawać sumą . więcej byłoby na-
numerat – bo któż dziś Stilsbergowi [illegible]-
z powodu [illegible] Moderne więc numerów
dział [illegible] się nie [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] [illegible] że wydawanie [illegible]-
[illegible] [illegible]

Perskie [illegible] [illegible] [illegible] 2 kon-
traktów na [illegible] – [illegible] [illegible]
Pana dyfferencji [illegible] o [illegible]
[illegible] Twardowskiego – [illegible] Dziwny –
[illegible] [illegible] – szatan. Kobiety –
[illegible] po [illegible] [illegible]

niech Pan zdaje mowy
sąd o rękopisach moich
[illegible] – i jakie na Pana
[illegible] i Pisma [illegible] ;
czyniły wrażenie –

7 Maia

Монсіюръ Joseph Kraszewski

Вольынской губерніи

Луцкъ   имѣніе Грудскъ

w Środku

następnie poznanie jakiem jest człowiek jestestwem
jaka jest ducha jego natura – to co jest przedmiotem filozofii
niemieckiej. Filozofia ta czysta z. ma badań przedmiotem
1º Przyrodzenie 2º. Ducha człowieczego i tak Hegel podzielił.
U nas w Polsce zaprowadzając filozofię stosowaną
czyli zwaną filozofią Polską – w której tak wielka już
jest potrzeba: co do filozofii czystej Przyrodę traktuje już
i wykładacie tak genialnie kwitnące u nas nauki
co do ducha człowieczego – należałoby moim mniemaniem
nie przepisywać Hegla – lecz idee z niego czerpiąc wykła-
dać do zrozumienia ich światłego i nie mu przyjemnej
Heglowskie pojęcia i nauka jako mało się przyda wyro-
zumowcze, Tarwo – Hegel całą teorię opierając
wykładnie daj reine Sein czystego ducha – którymi tylko
jak mówi w filozofii pojmujemy – ciało i wszystko co jest
zmysłowe oddziela on od reine Sein zmysły i ciało musi
u niego muszą ale w filozofii natury a w filozofii ducha
nie było daj reine Sein – tymczasem pokazuje się z Trentowe
i naturalnego rozumu, że reine Sein – czysty duch nie jest
w naturze w naturze jest tylko człowiek – związek nigdy
nierozerwany (w naturze) ducha z ciałem związek harmonijny
i piękny człowiek nie może inaczej dojść jak tylko
swojem jestestwem to jest duchowo i cieleśnie
czysty duch istnieje tylko za naturą przed rozumem
życia i po skonie ci do śmierci w naturze jest tylko człowiek
związek nierozerwany ducha z ciałem – jest prawo harmonii
które złamane bądź duchem bądź ciałem – rodzi w życiu
kalectwo, sromotne przez wyrządzenie całemu lub nie-
znośne przez osłabienie materii nadto dla ducha – który
wówczas również zmęczony się nie wspiera ni wydoskona-
la – ni lecz tylko ze strona – nie ma czynności
duchowych bez zmysłów – bo zmysły ducha są instru-
mentem – duch bez pomocy i działań instrumentu
jest w obłąkaniu lub we śnie instrument bez artysty
zmysły bez ducha milczą i nie działają –
nie mają pociech zmysłowych – bo nie to jest zmysłowe
pociechą, a go tylko a potem mierzy – ale to co
go ożywia i doskonali a to co uodoskonala
zmysł, ożywia duch – bo zmysł ducha jest
instrumentem

bo myśl i duch są w harmonii, harmonii stworzonej ręką
Boga — najbardziej duchowe działania nie mogą
mieć innego bytu [illegible] zewnętrznej formy bez stosunku
ze światem, z ciałem bez całego świata — przeto całej
Teorii das reine Sein jest ciemnym myśleniem. Wszystko
jak mówi Trentowski prawdy w Naturze nie
[illegible] bez tylko wszystkiego. — Szkoda biednego Niemca
że się pofatygował i doszedł zera ale zero głośne
w dowcipnie tomach opisane — to są moje
zdanie o Żywotnej poezji i niebytu, chociaż kiedy
ktoś filozoficznie działa ale dalsze czary
trzeba wiele się nie [illegible] a potem może
w stworzeniu [illegible] [illegible] coś się zamknie
Teraz Panie przepraszam za taki długi
gawęd w której nie naśladowałem Wójcickiego
bo ten i drukuje bardzo krótkie. Zapewniam
że zostaję najprawdziwszym przyjacielem
sługą
Eustachowicz

Jak bardzo mało
czas rozpłynął się dziś
bo ja z Panem chciałbym
całe życie być w tem chwili
przyjemnego towarzystwa

Szanowny Panie

Odebrałem list w którym były dwa razem, przeprowadzam z trudnością go
mojemi ramotami, jeżeli wszystkie w nich nie mają jednak prawdziwego
wyrobienia, z powodu niedostatków i [illegible] mowie wszystkich
zapewne było to że powodzenie elektryczność to co jest [illegible]
co [illegible] się nazywa żywotnie, a co nie jest jednak dla [illegible], [illegible]
powiedzieć utrzymuje organizm w sile i w [illegible], ważny w duszy
mu swój instrument, który im więcej jest nastrojony, tym piękniej się
na nim odgrywa artysta utrzymanie tego instrumentu w całości
w nerwach jest powinnością człowieka który się chce cieszyć prawdzi-
wem życiem duchowem. [illegible] [illegible], [illegible] się potrzebnem
tę potrzebę [illegible] młodzież aby się pouczyła o [illegible] [illegible]
[illegible] – Zapewne to hypotheza wielka powiedzieć że w ludziach
który duchowie jedną całość składając moralną, jedność rodzącą
istot człowieka, następuje promieniowanie się – attrakcja, sił żywotnych
która tworzy równowagę wzwiązku przy dwojgu ludzi. Do jakiegoby to
życia [illegible] się [illegible] – Gdyby potrafiła odsłonić tę siłę
żywotną ten płomień życia – wyjaśnić więcej znamiennie
fenomenu i własności – zaczęli się attrakcją [illegible]
w jedno ognisko sił żywotnych w dwojgu ludzi [illegible] się
takowej attrakcji następującej powodowane i tylko [illegible]
moralnem – etc – Hypotheza ta gdyby była przyjęta za prawdę
bylibyśmy szczęśliwsi – byłoby szczęście więcej małżeńskiego
[illegible] stan dziewiczy dwojga w małżeństwie ludzi – przynajmniej
dochowania wierności – tonić – nie to [illegible] nigdy [illegible]
to pociąga ludzi nie by wpływało silnych na moralność
chociaż temu tak powszechnie zaprzeczają – lekceważąc
zasady Boga i natury przez nas natury [illegible]
byłoby więcej w małżeństwie szczęścia – siły fizyczne i moralne
większe u nas samych i potomków — Nie Pan z Pisanem
nie jestem, wypisałem się tylko z [illegible] którego
dla życia nigdy używam, które mi wiele przynosiło przy-
jemności dobrego, także mogę powiedzieć, że jestem bardzo szczęśli-
wy, a szczęśliwość winienem wstrzemięźliwości i tym
przymiotom, które oby Bóg pozwolił do końca życia do-
chować, a wtedy szczęśliwy byłbym z życia cnót, wiernego
nego, a spełnionego podług przykazań Boskich i najlepszym
po sobie [illegible] zostawił, wiernie wśród młodzieży
niezrażonym niedoli chorobą, i stworzonem przez nich
następcom, chciałem Braciom podać receptę
ale chwała Bogu że są także stada – boty mimo powiem
Panu wolałbym zawsze [illegible] wystąpić.

myśli z kawałkami, któreby mię mogły narazić na lekki pośmiech
może jeśli Bóg życia pozwoli to się co wygrzmoli, ale nie
chciałbym jeszcze się teraz tem zająć - albowiem młodość
moja silnie mię pociąga do słodyczy życia familijnego do
powagi i szczęścia miłości, do tego uczucia a potem do zawodu
któryby chciał rozpocząć i jemu się całkowicie poświęcić -
bo też to rzecz nie mała dla serc naszych strzegąc i drugich [illegible]
a zawód pisarski zostawiam wam ludzi genialnym od Boga
do tego wezwanie, któryście już najświętniejsze stanęli obydwa
tylko nie wyrabiali jak słowa bożej prawdy i Nauki
wszystkie artykuły moje w do jednego razu mi Panie odesłać -
i te przejrzawszy do Audziego pism i Audziego pisma odesłać -
waś do Skarbczyka - bo i stały tego sobie bardzo mocno wygody
i sam wiem że to mowa, znając osobiście Audziego i jego
talentów - jego głowę myślącą dar mówienia, a potem
pomnąc i na [illegible] i na przyjaźń i Orzechowa - pewny
byłem że jego pisma są wyborne - no mnie [illegible]
będąc [illegible] innemi zajęty że przyjrzeć się na samą
wiarę napisałem przemowę i listy do Pana i do Skarb-
na wystanem wziąłem się do czytania widzę bardzo
mocne już mię nie dziwiło [illegible] korespondencji pomyśla-
łem sobie może to źle mi się wydało - i posyłam pośled
do Pana - Proszę Pana wszystko mi to odesłać może
rękopisma Audziego - Domaniewskiego - pokaże
się że Bóg ludzi podzielił - jednych do czynienia - 2ch
do pisania - 3ch do mówienia - Audzki był do
czynienia - wy Panie do pisania - a ja już do mówienia
Czytałem wszystkie pisma paryskie oprócz Staniszkowej
kroniki - o której gazeta Pomarańcza mówi że w [illegible]
historii Jakób z Kościelska który sam własnemi
rękoma od pożaru ratował Kopalnie - wyśmiany
przez Staniszka - orędownik porównał krytyki
warszawskie z kijowskiemi i rozumnie powiadał
o Witoldyadzie - że [illegible] się ~~[illegible]~~ przypomnieli ~~[illegible]~~
czasy Dmochowskiego (i) też paryski Marcin Kupiec
bardzo przyjemny - odbija się na nim Walka -
całości [illegible] bratańskiej szlacheckiej stosunków

w tej powieści obrazek wędrowniczka przyznam że mi się nie
podobał - nadto jest wcale własny jego osobistości zdane
się zaś sobie samego odmalować - Ale o Błędy dziwowy nie
przesadzona - Który nierozumny o niej bąknął w wędrowniczka -
ale to tylko człowiek który widać nie podmiot jeszcze do
cnoty posiągnął - a Twardowski wyśmienity - jeszcze nigdy
nie miał ten Polski diabeł takiego Biografa po twoim
romansie kiedy nadybię że kto pisze o Twardowskim
chce mi się w piec wrzucić jak Koplica z Radziwiłłą
Panie kochanku także opisałeś po mistrzowsku Twardowskiej
mamy też co do obrazów przeszłości wyborne jego nowego
pisania Wielkopolanie Berwińskiego - gdyby mogli
swojski język sobie jeszcze sobie mogli wyrobić -
zapewne Pan czytał obecnie Trochę M. Sr. zdaje mi się
że wcale piękne - nie też on wielki talent a do pi-
sania romansów - bardzo zręcznie" przeszedł się ważko:
[illegible] nie dar [illegible] i takie osobistości
swoje w obrazach przeszłości - lepiej podobno żeby
nazwiska jako Jarny bo tem M. Sr. - S. to
takie nie przyczynny człowiek ale ty na. Boże
[illegible] nie może on więcej jeszcze jako krytyk
autor literatury sprawiedliwego sądu bo wcale
sądzę go antypatią - bo też trudno lice nimi cy
nie może - i inteligencja [illegible] [illegible]
ile [illegible] i towarzystwo jego jest trudne -
[illegible] zdaje się zaś jeszcze przyjemnie
lepiej niż pisarz - a Hołowiński
zupełnie bardzo zdolny - lecz szkoda że
tyle ma pychy —

Przysłano tam artykuł nie mój ale jeszcze
dziś - proszę go bez podpisu w Athe-
naeum wydrukować jeśli warto tego
jeśli nie to mi oddacie
proszę się o powrót może dziś [illegible]
Jerzmanowy z. St. [illegible] - dalej
N. [illegible] przysięga - o przystaniu
Księżnej nie proszę nie chcę zaniedbywać
bo ją mnie drogą odbieram

co do artykułu o Filozofii musiał-ci się wydać bardzo bardzo
nieojrzały zrobisz mi wielką rozkosz, jak napiszesz mi
szczerą prawdę, dołączam ci tu jeszcze kilka może
o Filozofii pojęć zrobisz mi wielką rzecz jak napiszesz
mi szczerą prawdę co to warte - czy możnaby to [illegible]
nawet, gdzie w dodatkowej - wiesz mi że nie mam dużo
nikogo w kraju, prawdę przyjmę z wdzięcznością
tylko proszę cię nie pisz czasem w korrespondencji
Atheneum - że odebrałem takie pisma - od tego
i rezultaty przyjęte - jak np. kiedyś napisałeś o Zbo-
rowskim - toby mi to zrobiło wielką przykrość -
w rozprawie mojej miałem myśl taką że nasza
Filozofia którą zaczynamy, niech nie będzie anatomią
ducha jako jestestwa - ale raczej oby była nauką
dla nas samych, dla ducha naszego narodu w ogóle
tego i każdemu z nas indywidualnie - czyli zbieraniem
z pola doświadczeń i postrzeżeń czynionych w dziejach
przeszłości, w obecnych i dawnych tak publicznych
towarzyskich jak domowych stosunkach i wewnętrznych
w naszych samych, ogóle i prawo dla ukształcenia
i udoskonalenia tego ducha tak narodu całego
jako i każdego z nas indywidualnie -
W tem biorąc pojęciu każdy naród może mieć swoją
osobną filozofię, swój kodex praw właściwych
odpowiednych jego szczególnemu położeniu tak
co do zewnętrznych z innemi narodami stosunków
jako i do wewnętrznych towarzyskich - pomimo
rozległości i ogromu całkowitej Nauki
Filozofia ta byłaby niczem więcej tylko
nauką stosowaną - tem względnie
czystej Filozofii, jak np. matematyka
stosowana do matematyki czystej
Filozofia czysta, tej przedmiotem poznanie
prawdy w naturze

Луцкъ [illegible] 29 июня –

Monsieur Monsieur
Kraszewski

Господину Крашевскому

Луцкъ въ С. Грудокъ

Szanowny Panie

Mile mi i tęsknie pozdrawiam, radbym wiedzieć jak się
Panu powodzi z redakcją nowo wznowionego Athenaeum. Więcej uwagi
czytelnicy by na nie zwrócili, pismem ukazującem się
periodycznie, które się zawsze układa porządnie. – Redakcja
która zapowiada mu nieprzyjaciół wypowiedziane na zwalczanie
będzie to odzianiem od liczby Tygodnika jak orędownik,
który Tygodnika jakiś na przewodzie, wiele się nauczy
którędy zamyka napisanym Athenaeum, uwa-
żam że ta myśl wcale nie obywatelska, zakładu
że Pan nawet już przeprowadził i najlepszej
dalszej przepowiedni – że nie chce i na czasy
żadne nic napisać. – Bardzo mile Pan po sobie
zostawił uważnie uczyliśmy widząc w nim
człowieka, który jak wielu mu współczesnych nie
przejął się uprzedzeniami ni tak przesadnemu powodowaniu
nas wszystkich pojęcia i uczucia – przeciwnie
uznaliśmy w nim swobodniejszego od innych człowieka
mającego zdanie niezależne współczesnych. – Tak
też Pan wzbudza w sercach naszych ku sobie
miłość i szacunek. Wspomni Pan czytając w Tygodniku
Petersburskim dalszy ciąg uwag Grabowskiego
o Mickiewiczu – spodziewam się trzy razy – pewno
to Pana musiało obudzić. Dziwna rzecz
u ludzi pochlebstwa skłonność – a bo razi
a pryncypiami towarzyskiego porządku, szkodzi
że się spóźnili, gdy już wszelkie dojrzewać
Panowie dawać przestali – tak to będzie

Nadinaczej rozumiem talenta i zdolności swoje mniemają, zdolnościami które w nich twórczy umysł i tak rzekę usilnie żadnego nie piszą nowsze pożytku obudzające wstręt ku czytelnikom a nawet pogardę — bardzo by było pożądane we odpowiedzi u [illegible] na tej wykorodzy [illegible]

Upraszam Łaski Pana [illegible] najprędzej odesłanie Tomaszewskiego rękopisu — bo jak pisałem do Pana nie jest to moja własność oddane mi najści[illegible] upominają i pewny jestem że mnie Pan nie naraża na odpowiedź. Atoli że którychbym nie chciał uniknąć prośbę o przysłanie mi Revue de deux mondes racz Pan przyjąć zapewnienie szacunku i przyjaźni z jakiemi mam honor zostawać

W. Pana Dob[rodzieja]
najniższym sługą
Eust. Iwanowski

1842 21. marca
z Winiarki

adres mój, pamięć
z niemy przez Tarasinę
w Warszawie

Kochany Panie Józefie

Odebrałem list twój pisany dnia 26 maja o początku
[illegible] dopiero 7 lipca – natychmiast ci z odpowiedzią
pospieszam – Pisałem list do ciebie datowany w czerwcu
przed odebraniem twojego ostatniego pisma, naturalnie
nie ma w nim żadnej o żądaniu twojem wspo-
mnienia. Kochany Panie Józefie owszem [illegible]
[illegible] w [illegible] bogaty, wszelki zbytek był
ale dopiero w przyszłości. Mam z łaski Boga rodzinę
dosyć liczną, ale w dziale nie oddawałem wielkiego
majątku który mam dla siebie przy niej kupiony
jest jeszcze w dobrobycie, obciążony długiem Banko-
wym i innemi, a w pocie czoła dorabiam się
jakiegokolwiek utrzymania i niezależności tak
daleko że to zajęcie nie daje mi czasu [illegible]
uczciwą pracą jakbym rządził i jak mam do
tego zdolności. Rodzice kochani bardzo [illegible]
mi wpajali od dziecka, abym umiał oceniać ma-
jątek, nabyte doświadczenia, do pracy się wdrożył
i chwała Bogu jestem niezależny, lecz rozpo-
rządzam sumami jakiekolwiek bynajmniej nie
[illegible] w moim [illegible] – to rozumiecie że moje
[illegible] na [illegible] nie [illegible], nie
jak to mówią [illegible] [illegible] co się [illegible]
[illegible] którzy żądają od nich pomocy, [illegible]
[illegible] w Tobie jest [illegible] – brakuje tylko
środków aby ci ulżyć dać ci dowody

Tu wśród nas jedyną tylko możemy nieocenioną
to Księżnę Poniatowską, która jest i bardzo bogata
i pełna cnót dobrych uczynków ochoty do wsparcia
nędzy. Pomnąc jej myślą zapowiadam naszą
swoją bytność i w Karlsbadzie cię oczekiwali
dokąd niechęć i Podwysockim przybyć — jak
się dobrze zapomnieć mi się zdaje że się zaproponować
można za pośrednictwem bądź Podwysockiego
a najlepiej Michała Grzegorza dobrze ci nie
znajomy, a jej bardzo bliski krewny, pewno
żeby się przyłożyła i sukcesem pieniężnym
i pomocą w umysłowej pracy. Również
jej siostra P. Straszewicz — również mówna
kobieta Aurelia Altfelder podpisująca
siostra niedosiężna obydwie nieszczęsne
zięciu talentu — wszelkie to jej x pióra może
[illegible], teraz drukować w Lipsku
będzie romans jeden najlepszego ducha
największego wzniosłości — zamiłowania
jego doskonałości się, do którego ona też
równie dąży — wszystko żeby się z nią
ściśle zapoznać, i szczególniej po
wydrukowaniu jej romansu, gdy już
zyskamy wspólnie działać w przedsięwzię-
ciach literackich i umysłowych

x. t.j. P. Poniatowskiej

pewno lepiej będzie jak z innymi, których daremnie i sposób myślenia są podejrzane —

Jesteś mi raz mój kochany jeszcze przepraszam że nic ci uczynić nie mogę, Bóg mi świadkiem że nie jestem w możności. — P. Ponsadorska teraz w Sukdnicach wyjedzie za granicę trzeba oczekiwać jej powrotu który w roku następnym dopiero będzie. — Twój list zachowam i przez Michała Szczerskiego wyrobienie i działaś będę aby się chciało do literackiego przedsięwzięcia przystąpić — ale zawsze wypada wiedzieć — jaki jest rodzaj tego przedsięwzięcia. O czem zechcesz Taillowi donieść — przytem proszę się chcij do mnie napisać mi raz życiu stosunków które stanowią i czyją odpowiedzi wyczekują. Wyglądam z niecierpliwością widziałem się w Maju z Ludwikiem Bratkowskim powiadał mi że ci nuty posyłane mi odesłał — o tem raz donieś — a przytem uważaj przyjaźni mojej z którą zostaję

Twój Przyjaciel

Emil Iwanowski

1842 7 Lipca —

Szwniadłówka

Monsieur

Monsieur

Joseph Kraszewski

Луцкѣ

уѣздномъ городѣ – Gródek –
Волынской губерніи

11 [illegible]

Monsieur
Monsieur
Joseph Kraszewski
5.
Вологодской губернии
Лузки г. Гродно

Kochany i drogi Panie Józefie

Z największą przyjemnością, odebrałem list twój
ostatni, i chociaż może nie rad jesteś przy tylu
innych zajęciach częstymi korrespondencjami
jednakże nie mogę nie zasłać szczerych i przyjaznych
których mam dla ciebie nie dorównuje ani nic
nasi szczęśliwi słowianków dla mnie tak wielkie
miłych. bardzo dziękuję za dwa listy i rękopism
który odebrałem — ośmielam się teraz przystępu-
jąc jedną z mej strony prośbą — Pan Hackiewicz
syn owego sławnego legionisty i grafa, uposa-
żony od ojca drogiego bogu zamiłowaniem
nauki i znamienitemi odznaczony zdolnościami
nie mając żadnych funduszów, zamyśla, jaki-
kolwiek z. dla siebie mieć utrzymanie po-
średnictwem uczciwej pracy, do której
go wiedzie wewnętrzne niezmęczone
chęć — znajomości nauk dzieło — do
pracy jest dość usposobiony — napisał on
trzy powieści — Zbirowskiej — zdaje mi
się że to jest pełne talentu i rokujące
wiele zaszedł — trudno mu drukować — Ale
po księgarzach lekce traktują jako nieznanego
czasem z opinii funduszów do drukowania swoim
kosztem nie ma i znaleźć mu trudno

Proszę cię mej Pani Siostry o wielką prawdziwą
łaskę, o którą wczoraj przyjaciel, którą ci
łatwo ze stanowiska na jakiem
się jesteś uczynić - Z zatrudnień swoich
wybierz i wyznacz kilka godzin w których
możliwie przeczytaj - podaj swoję opinię
i w razie jeśli znajdziesz w tem talent
przyjmij się do którego z księgarzów
aby wydrukował i ułatwił Hackel-
bickowi nadać wstęp do naszej
literatury, aby mógł prace swoje
drukować - Proszę tej łaski nie nie
odmawiaj, wiem że te rękopisma
się mocno nudzą obawiają, jednak
nie chcę odmówić protekcji twojej
młodzieńcowi, którego i z zasługą
i z niedoli biednego godzi się podać
rękę - racz po odebraniu tego listu odpo-
-wiedź mi nie opóźniać - pewnie mi
napisz pocztą, abym się mógł z Hacke-
bickiem skomunikować - proszę
aby i przyjęte rękopisma, bajronow-
skiemu talent i dobre nadzieje nie

odmawiaj wpływu swego do księgarzów
Miłosz, na twoją opiekę z ochotą i ra-
dzi się o wydrukowanie utworów.

Proszę cię mój miły najserdeczniej
pozdrowić - i zapewnić go o
wysokim szacunku i stałej
przyjaźni z jaką zostaję

8. Czerw 1843

Eustachy Iwanowski

monsieur

monsieur

Joseph Iranowski

Lyons C. Poidell

A5

22 Jom 1842

A. Jöcher

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Piszę do Pana Dobr. ze stron niewiele z miasta oddalonego od Wilna, gdzie dla wygody letniej przebywam. Proszę P. Dob. sprawiedliwego, aby list ten do podania Wo Spodziytu Obrazu Bibliogr.-Histor. chciał przydzielić; i jako podziękę i odpowiedź na ten którym mię WMPan Dobr. udarować raczyłeś. Oba te sposoby stanowią jak widzisz WMPan Dobr. jedną integralną całość z której zamiar i cel całego dzieła mniej więcej wybadać się już może. Są to wydanie ksiąg i badania mniemania i życia, właściwszych a sprawiedliwszych sędziów, na których zdaniu najwięcej zależy. Że dziś ta literatura nasza niewiele jest zamożna i zrozumienia silnego nigdy nie wzięła, mało miłośników dziś nawet liczy, nie wiele mogłem skorzystać się w treści i nad niedostatkowanej

i postaciom i dziś owczesnych nadziej, a ro[illegible]
bo-twie krytyki naszej, sam liczba sądów [illegible]
nii odważyłem się, które ile [illegible]
zafundig i prawdy ile nie, zostawiając
i gniewem dokonam. Jakiekolwiek [illegible]
ę, tę przyjemniej [illegible] mnie moj[illegible]
sadzę podobnej innym do pytania [illegible]
godniejszego i lepszego
Dz[illegible] każdy ten sobie w podobnej pracy, mam[illegible]
w dziejach jej historycznej, aby ona będzie [illegible]
sam i składem mniemań słów w lepszych [illegible]
radzie, zastępuje jakiekolwiek zupełny [illegible]
tylko u nas niedostatek i obwarzyła [illegible]
wiadomości i postawieniem niektórych [illegible]
jak samą literaturę i liczną bibliografię [illegible]
obchodzącym. Mało do będzie [illegible] pytań, [illegible]
rzecz o podzieleniu pierwszego sposobu [illegible]
tam, ile razy dalszy slimy lub [illegible]
dalej polecić się Do którego dzieła którego
lepszy wzór w dziejach tej [illegible] ma
liczę bez wątpienia [illegible] do [illegible]
Jego wiele rzeczy ile poczytał wnet [illegible]
z końcem mowa a przyjaciel niebo zalet [illegible]

rząd niezjednanych. Myślą jest moją po tym
Oddziale jego nie części filozoficzną. Wiadomo
WWMPanu Dobr. jaki niewiele ona u nas
przedstawia samodzielnie początku, zwła-
szcza niej z względu na zdolność jakiej wartości
i interes. Myślą jest ~~naszą~~ w rozpisaniu które się
na dzieła pamięci, oprócz tego co się należy po-
wiedzieć o moralistach naszych niektórych
jako to Kraju, Górnickiem, wreszcie kilka
myśli naprzód, o usposobieniach i widzeniu
Słowian wszystkich niektórych, o filozofii niemowa-
poetów naszych, między innemi o Janku Ko-
chanowskim, którego ta strona ta się wyja-
śnieje powtórze, o usposobieniach narodu samego
i charakterystyce jego obyczajowej i towarzy-
skiej, jeśli nie politycznej. Z tego com czytał
nie raz w pismach Pawła i widziałem niektó-
ku temu zasobu i przygotowanych myśli, któ-
re rozwinięcia tylko potrzebowały. Jeśli-
by się podobało zatym WWMPanu Dobr. przy-
tyczyć co takiego do części tej dzieła, nie tylko
jemu ale i literaturze wyrządzi wiele, dzieło
Pan Dobr. przydzie, ile że rzeczy tak się mają
iż trudno dziś gdzie co takiego [illegible] i wyjąt

ku gadanej sposobności wypiszę się. Otóż
jest pierwsza prośba moja do Wielmo-
nego Dobr. tym usilniejsza i pilniejsza iż
jednego Jego widzę sobie Jej pomyśle. Mój
zadość uczynić. Jedna [illegible] wzgląd [illegible]
jak tylko wybrani [illegible] prawdy w tej
części życia uważanego, nie wyjdę [illegible] aby
[illegible] przewodniczą, co i w całem [illegible]
[illegible] stały [illegible] [illegible] zasłużyłem. [illegible]
[illegible] kodzytać nam się godzi z do-
[illegible] wszystko [illegible] dowolonych. Będę
[illegible] [illegible] na odpo-
wiedź Jego, która o tej rzeczy i o [illegible]
[illegible] jej wyjścia na widoku stanowić będzie,
będzie to wprost do mnie do Wilna, gdzie
już w przyszłym [illegible] będę mieszkam,
będę na rzecz P. Zawadzkiego. Proszę sa-
[illegible] wyznanie prawdziwego
[illegible] [illegible] [illegible]
z którem mam honor zostawać

Wielmożnego Dobrodzieja

[illegible]
d. 27 Lipca
1829.

prawdziwym i najniższym
sługą
[illegible]

[illegible]

Pierwsze [illegible]

[illegible]

[illegible]

je który [illegible]

[illegible] to [illegible]

[illegible]

[illegible] do zdrowym, [illegible] ten [illegible].

[illegible] Ale wytłumiwszy [illegible] tylko.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

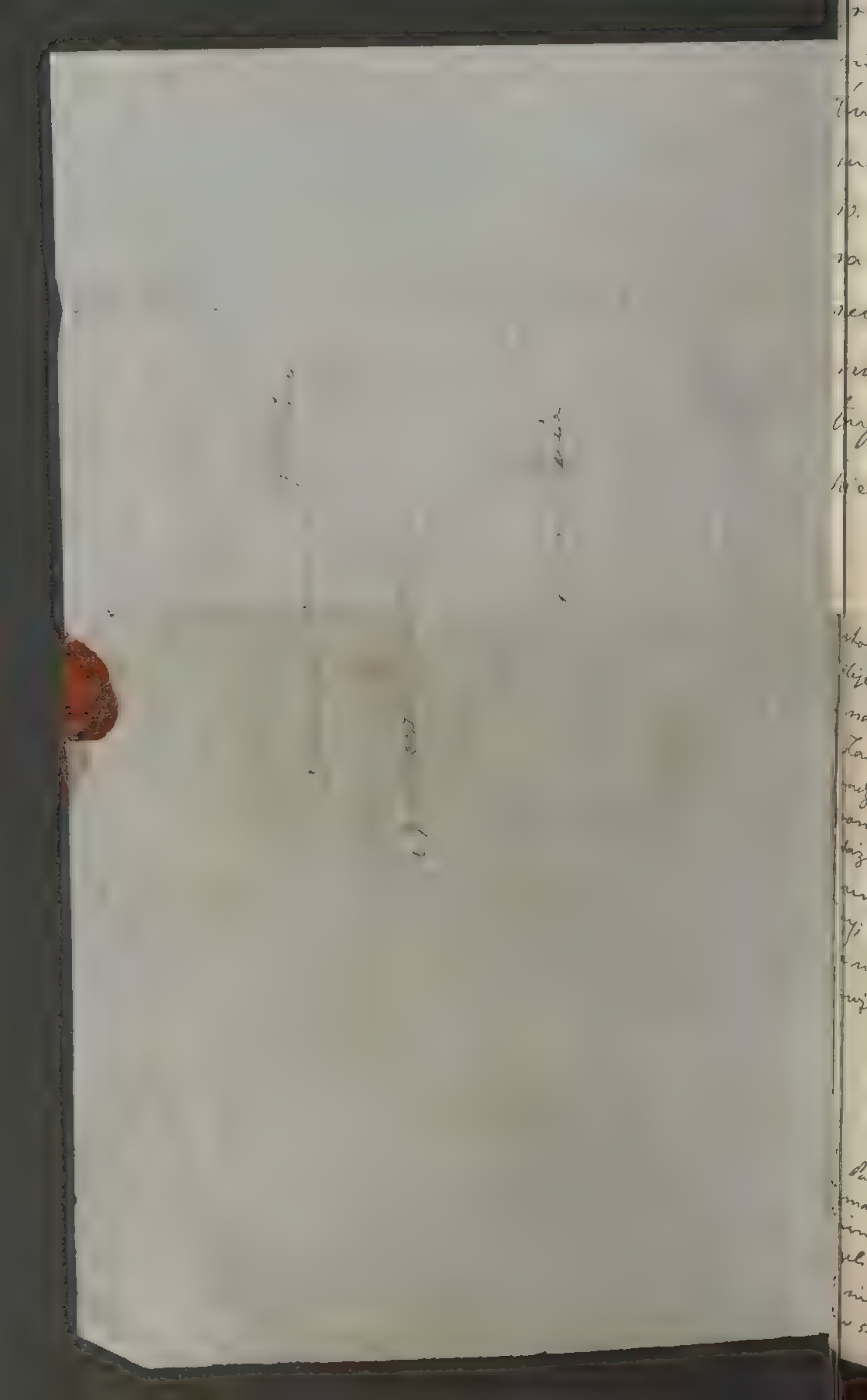
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]



Swięciany 1839 r. Kwietnia 19 d.

Wyczytawszy z niemałą pociechą w 25 numerze Tygodnika Petersb. prospekt na poemat Witolu-rauda, jako prawy Litwin-Żmudzin i czciciel bryljantowego Tombana Zabutu; pośpieszam z oświadczeniem swoich kollektorskich usług. Chociaż w okolicach w których mieszkam, mała, i nader mała jest liczba czytających; spodziewam się jednak iż choć na kilkanaście exemplarzy prenumeraty rozdam. Racz więc mi przysłać ze dwadzieścia biletów i wyrazić cenę, gdyż w Tygodniku nic o niej nie powiedziano. Wszystko co tylko z pod twórczego Tomba-na wychodzi pióra, a szczególniej nerwy tyrzejszéj naszéj Litwy, równo mię kułakiem zaelektryzowały. Niemniej Bóg kiedy zdarzy nam ujrzeć się

i szczérą Litewskim powitać
uściskiem; przyjmij od niezna
nego Ci zamierzchłych puszcz Żmu
dzi syna, za twoje poświęcenie i
i niezmordowane prace wdzięcz
ność, oraz zapewnienie prawdzi
wego szacunku i braterskiej przy-
jaźni, z jaką zawsze zostawać
pragnę Wielmożnego Pana
najpowolniejszy sługa
Ks. Ludwik Adam Jucewicz

Mój adres: w gubernii wileńskiej
w mieście powiatu Zawilejskiego
Święcianach.

P.S. Ja mam przygotowany do druku jeszcze
około kilkudziesięciu pieśni gminnych
Litewskich, a przysłowia ludu Litew
skiego, z których wyjątek w Pismach
rozmaitych Pan umieściłeś, kończę;

Świadościc 1840 r. Marca 13 d.

Daruj mi wćpan że pomimo mo-
iéj woli stałem się dla Jego niewdzięcznym.
Nieszczęścia jakiemi mnie Bóg dotknął, wy-
dalenie się z Litwy i zmiana mieszkania
najgłówniejszemi były przyczynami mo-
jego niewierzenia się. Termin składa-
nia pieniędzy na prenumeratę Wizola-
-randy już dawno upłynął, nie wiem
więc czy teraz tę małą kwotę jaką ze-
brałem, przyjmiesz czy nie? Dołączam
tu listę prenumerujących, jeżeli prze-
cie nie zapóźno ~~przyjdzie~~, donieś mi
jak najprędzej a pieniądze odeszlę.
Przypominam także Panu Łaska-
wca jego obietnicę nadesłania mi
do Wajdeloty artykułów, bo niezmien-
nie chcę mój zamiar wydania Wo-
rożczka przyprowadzić do skutku.
Materiały już są zebrane — jednych
tylko utworów Pańskich brakuje,
a bez nich nie chcę ~~mojej~~ ksią-
żeczki puścić na świat. Bądź
więc Łaskaw, zaklinam na wszyst-
ko, jak najprędzej mi nadesłać
co tylko możesz. Nie mam potrzeby

mówić, sam Pan wie lepiej, ile dziś Jego pisma są cenione i poszukiwane. Ja w tych dniach wydałem zbiorek przysłów ludu Litewskiego, exemplarz wkrótce i Pan odbierze, pisałem już do Dominika Chodźki, aby był łaskaw Mu przesłać. Mieszkam teraz w samem ognisku Litwy w powiecie Wiłkomierskim, i czynnie się zajmuję śledzeniem starożytności naszych, ta praca jest jedyną osłodą przykrych chwil, które pędzę sam jeden oddalony od przyjaciół, pozbawiony wszelkich towarzyskich przyjemności, osadzony na wsi pomiędzy samem pospólstwem gdzie ani słówka po polsku usłyszeć nie można. Jestem wprawdzie w swoim żywiole, zaledwo nie każda chwila, jest chwilą nowej nauki, nowych spostrzeżeń — a jednak okropnie mi nudno! Żeby przynajmniej choć jeden

był dom, w ... mógłbym rozerwać
wiejska mar... ię, w którym mógłbym
dateteraz sam... ej; nieby mi nie
brakowało do szcz...ęścia, lecz najbliższe
moje sąsiedztwo o mil sześć - nie
wiem prawdziwie jak rok cały wy-
trzymam - zdaje się że w Wilnie za-
miatając rynsztoki byłbym szczęśliwszy,
lecz że to być nie może, trzeba cierpieć,
może choć kiedykolwiek przyjemniejsza
zabłyśnie chwilka ~~ale~~ chwil nie na ziemi!
Książek Litewskich których Pan
żądałeś nie mam u siebie - oczekuję
ze Żmudzi, skoro otrzymam Panu
nadeszlę - o języku litewskim obec-
nie piszę, jak skończę uwagi
moich ~~nauczyciele~~ uczyciele najlepiej nim
mówią w powiecie Upickim i w czę-
ści Żmudzi - w innych stronach
Litwy jest zepsuty i zmieszany
z polskim i niemieckim. Za
wzór czystości języka mogą służyć
kazania Szyrwida, cztery pory
roku Donelajtisa i wiersze
Szymona Stanewicza. Z niecier-
pliwością oczekuję Witolu-randy

jak tylko wyjdzie z dr... zajmie się tym przekładem — Ponawiam ... jeszcze raz moję prośbę o nadesłanie mi jaknaj-rychlejsze artykułów ... wydanych, szczególnie Tackowej wzmianki pamięci i wyznaję, żem jest do zgonu prawdziwym Jego czcicielem i najniższym sługą Ks. Lit...

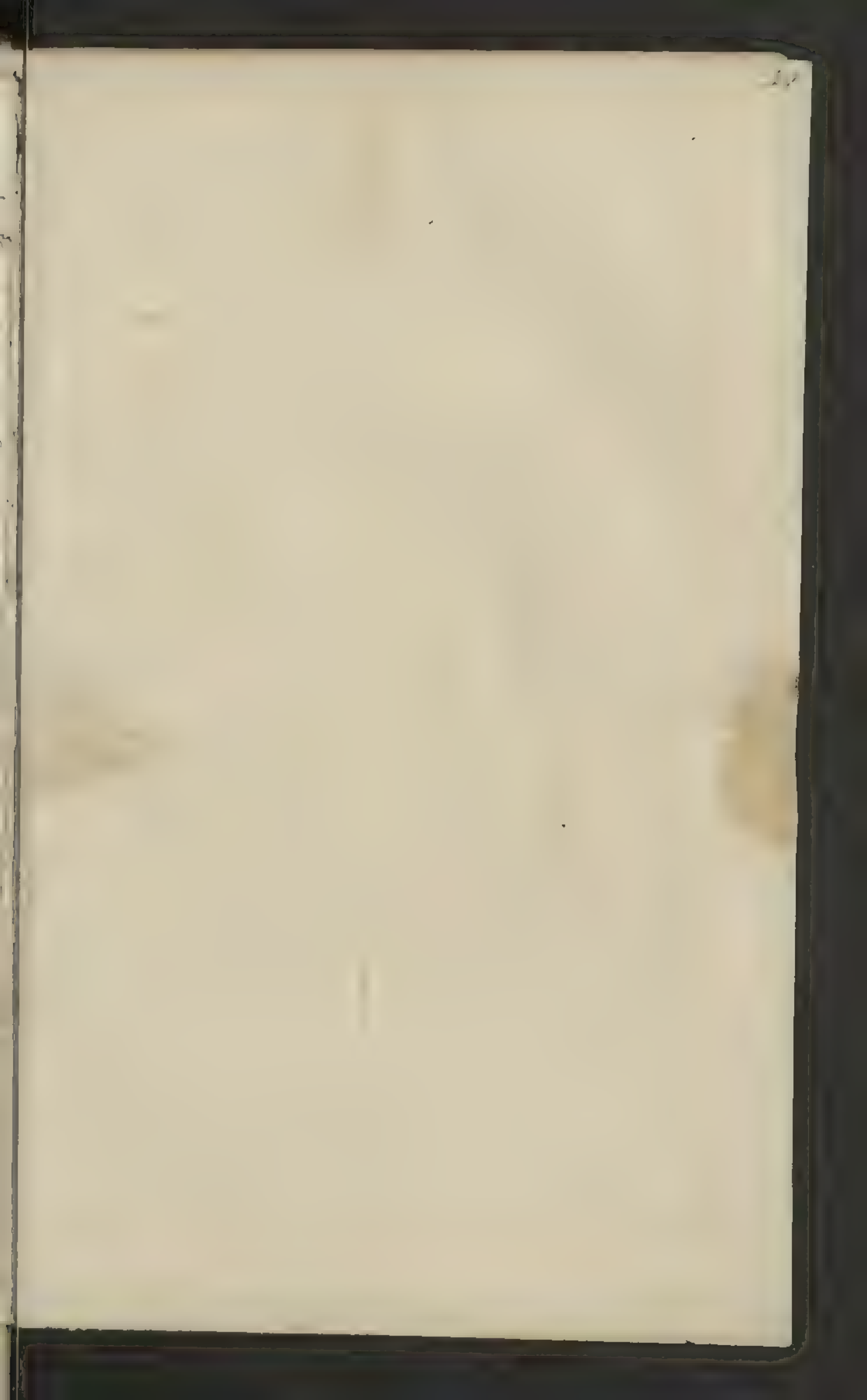
w gub. Wileń.

Adres do mnie: p. Witkowicz ... w Świadosciach.

Lista prenumeratorów

1. Edward hrabia Mostowski Marszałek i kawaler
2. Kajetan Chalecki Kand. Prawa.
3. Konstancyja Mostowska.
4. Teofila Bukowska.
5. Florentyn Jatowiecki Sędzia gub. Wileń.
6. Mackiewicz S. Radz. Honor.
7. Pelagija z hrabiow Łopacińskich Czechowiczowa.
8. Urbain Grudziński Nauczyciel Szkoły Święciańskiej

Jeżeli można, zrób Pan dla mnie wyjątek i zapisz do ogólnego rejestru moich prenumeratorów, bo nie chciałbym w niczyich oczach za nie-rzetelnego uchodzić — Bóg mi świadkiem że nikomu nigdy zawadzić nie chciałem —



150

Józefowi Ignacemu
Kraszewskiemu

W gubernii Wołyńskiej
przez Łuck w Omelnie

Świadoście 1840 r. Maja 3 dnia.

Nie mogę sobie wytłómaczyć powodu tak długiego milczenia Pańskiego, przed siedmiu czy ośmiu tygodniami pisałem do Niego i dotąd żadnej nie mam wiadomości, co mię okropnie przestrasza. Może stan nieprzemyślny zdrowia wzbrania Panu do skreślenia do mnie choć kilku wyrazów – pragnąłbym jednak z duszy, aby inne były powody. Ja co prędzej z niecierpliwością wyglądam od Pana listu i nadesłania zasiłków do Wejdalotų. Zbliża się już nawet czas posłania go dla wydrukowania do Lipska; bądź Pan tak dobrym, nie odmawiaj mojej prośbie, przyszlij co masz i co możesz jak najśpieszniej. Donieś mi także, czy mam Tenu przysłać pieniądze uzbierane na prenumeratę Witolu-raudy, bo może już zapóźno ale wierz mi Pan słowem honoru zaręczam że to pomimo największych moich chęci się stało. Chciałbym także wiedzieć jakie Jego jest zdanie o Przysłowiach ludu Litewskiego, które już zapewne Panu Dominik Chodźko

przestać. Wiele zapewne, i bardzo wiele im brakuje, ale ja na ten raz niczego więcej nie mogłem zrobić. Zrób Pan z Toski swojéj nad tą drobnostką swoje uwagi. Choćby najsurowszą była Jego krytyka, przyjmę ją z największą wdzięcznością i w dalszych pracach powtarzam się ze światłych rad Pańskich korzystać — bo zdanie Jego najwyżéj cenię. Z niecierpliwością oczekuję ukazania się Pańskiego poematu — zaraz zająłbym się jego przekładem na język Litewski. Mam zamiar także w tym czasie zająć się wydaniem Pieśni ludu Litewskiego, których kilkaset zebrałem obok z tłómaczeniem dosłownem polskiém. Wyjątek ze wstępu do tego dzieła zapewne Panu już jest znajomy z Tygodnika, czytałem jego tłómaczenie i w Czeskim.

Polecam się łaskawej Pańskiej pamięci i zostaję na zawsze z bratnią przyjaźnią

niezmienny czciciel i sługa

ks. Ż. i A. Juszkiewicz.

Adres zapewne wiadomy, w gubernii Wileńskiéj z Wilno Wiłkomierz Ucianę w Swiadościach —

Swięciany 1839 r. Wrześ. 20 d.

Dla obudzenia z odrętwienia naszych
miłośników literatury, przedsięwziąłem z po-
czątkiem następnego roku okazać na
widok publiczny pisemko w rodzaju
ubiegłej pamięci „Biruty" pod tytułem
Wajdelota. i ~~[illegible]~~ materiały już prawie są
zebrane, brakuje tylko najcelniejszej
tego almanachu ozdoby – pism szanow-
na. Najpokorniej więc o nie, proszę
i mam nadzieję, że mi odmówić ich
zechcesz. Nie potrzebuję wylicz-
wszystkich powodów dla czego wzią-
łem się na takie przedsiębierstwo, pr-
[illegible] się; sam Pan wiesz dobrze i
lepiej ode mnie czujesz potrzebę li-
terackiego u nas ruchu, którego ja
pragnę stać się sprężyną. Jeżeli
można prosiłbym o kilka artykułów
wierszem i prozą, i czy nie uważałby
nawet przyjąć jakikolwiek wyjąte-
czek z Witolo-raudy, a to na-
wet przetłumaczonym na język litewski.
Pieniądze za prenumeratę na Witolo-
Raudę w Grodnie nadeślę. Oczeku-

jako najprędszego skutku mojej
prośby zostaję na zawsze z naj-
wyższym szacunkiem i bratniem
uczuciem przywiązania.

Wiel. Pana

najpowolniejszy sługa
ks. L. A. Jucewicz

N. Po wyjściu z druku Witolo-
ry, myślę i o całkowitem prze-
-go poematu na język litew.
pomyślę, jeżeli to tylko z wolą Wm.
na zgadzać się będzie. Przełożyłem
już i Konrada.

Najmocniej Panu składam dzięki, za
ukontentowanie jakiego doświadczyłem
czytając w drugim tomie „Wędrówek"
artykuł o Księdzu Bace S.J. – wedle mnie
ten panegiryk jest wyższym nad
wszelkie pochwały.

Świadoście 1840 r. Października 3 Dnia.

Po powrócie moim z trzymiesięcznej podróży po Żmudzi i części Litwy właściwej, przesiedziałem chwil kilka dni do Łomżana nakreślić. Podróż [illegible] miała cel badania starożytności krajo[wych] [illegible] zbierania wiadomości do pisma p.t. [illegible] i, które w tej chwili zupełnie ukon[czone] [illegible] – będzie to dziełko na kilkanaście a[rkuszy] ścisłego druku. Czytałem Pańskie Wspomnienie Wołynia Polesia i Litwy i wyznaję szczerze że to dzieło pobudziło mię najbardziej do ogłoszenia moich wspomnień o Żmudzi, które pozwól sobie przypisać. Oprócz dobrej mojej chęci nic w nich nie znajdziesz – bo nie mnie sprostać Autorowi Wspomnień Wołynia Litwy i Polesia, mój talent i zdolności pisarskie nie pokonam. Uczyniłem tylko tyle, ile mogłem. Niech przynajmniej ta drobna praca ofiarowana Panu, posłuży za znak uwielbienia Jego geniuszu i wdzięczności braterskiej za tyle trudów podjętych w sprawie krajowego piśmiennictwa i krajowej historyi. Oddalony od Wilna ogniska wszelkich uczonych nowości, nie wiem nawet co się w świecie literackim dzieje. [...]nia Żmudzi czytałem w Tygodniku (swego nie mam) bardzo pochlebne zdanie Pańskie o moich przysłowiach, za które bardzo dziękuję i wszelkiemi siłami postaram się wyjście z mojego przyrzeczenia wydania na świat dalszego ciągu przysłów. W szanownym Kuryjerze czytałem także prospekt Pański na

Athenaeum, do którego i mnie za współpracownika wezwać raczyłeś. Ile to ze mnie być może, postaram się odpowiedzieć tak chlubnemu dla mnie wezwaniu. Racz mi Pan donieść co się stało z Witoldą? Przysyłajże mi artykuły do na-ka, nie o tém nie pisałeś. Proszę, dziś czy mam przysłać pieniądze, nie zapóźno już będzie? Także proszę donieść co teraz Pan nowego wydrukowałeś? i gdzie? abym mógł nabyć. Czy rychło wyjdzie historya Wilna? Czy prędko się rozpocznie druk Athenaeum? i.t.d. i.t.d. proszę i najusilniej błagam donieść mi o wszystkiém, biednemu wieśniakowi największe sprawisz szczęście. Mój noworocznik już się drukuje. Pieśni ludu Litewskiego, obok z dosłownym polskim przekładem część pierwszą także do druku przygotowałem. Obecnie pracuję nad wiadomościami biograficznemi i literackiemi o uczonych Żmudzinach. Dzieło p. t. Badania starożytności Litewskich także już w tece dojrzewa. Kiedy to wszystko będzie gotowe — Bóg wie, bo w mojém położeniu bardzo i bardzo nie wiele zbywa jego czasu od obowiązków wiejskiego wikarego. Ot i teraz każą mi jechać z assesorem na śledztwo, trzeba więc i list kończyć na wyznaniu szczerego mojego szacunku i bratniej przyjaźni z któremi do grobu zostawać pragnę i dusza

obowiązany przyjaciel
i najniższy sługa Ks. L. Jucew

1.18

Wielmożnemu Imci Panu

J. I. Kraszewskiemu

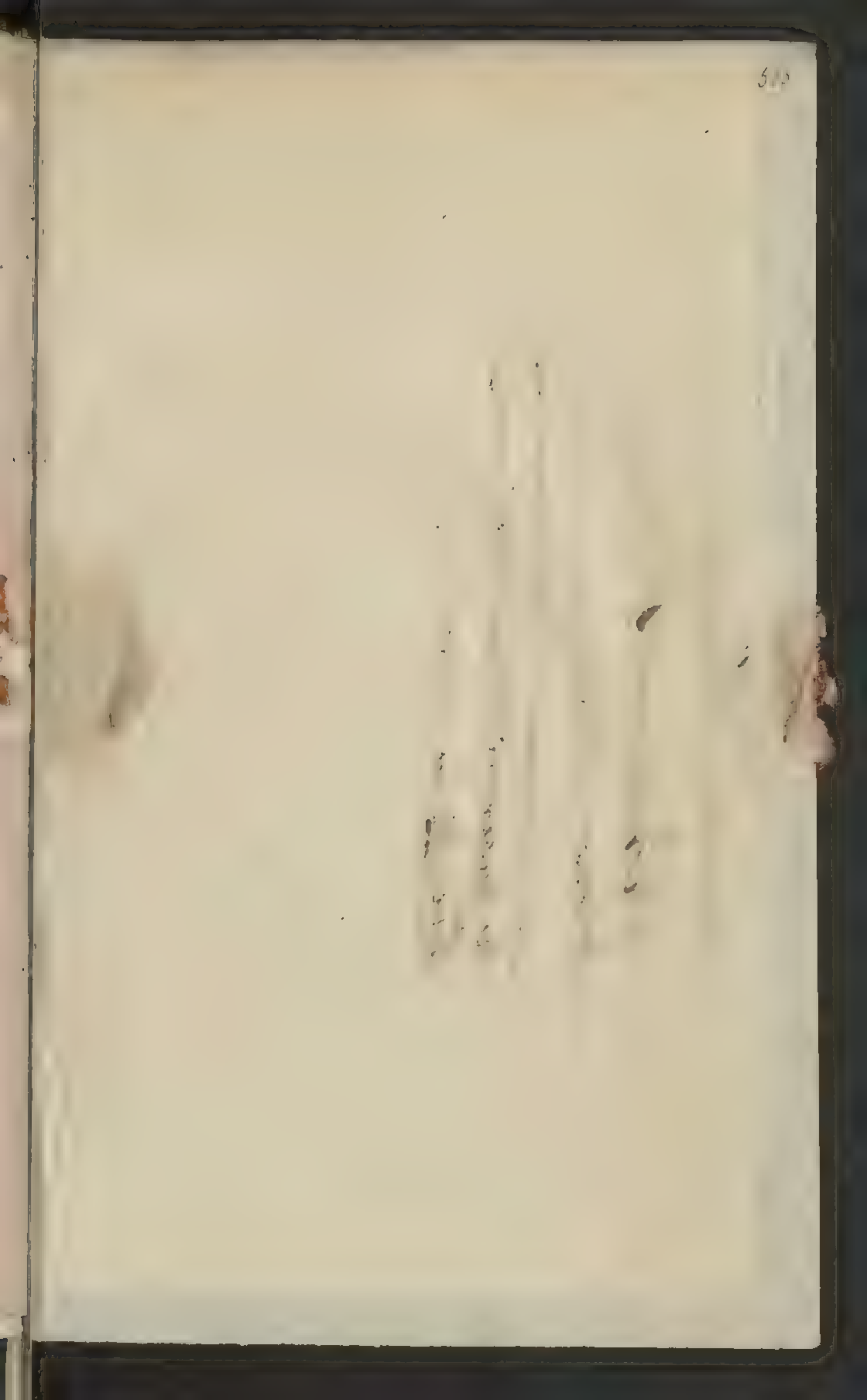
mnw. miłościwemu Panu

i osobliwemu Dobrodziejowi

W gubernii Wołyńskiej przez Łuck

w Gródku.

Волынской губер. чер. Луцкъ въ Грудкѣ. —



130

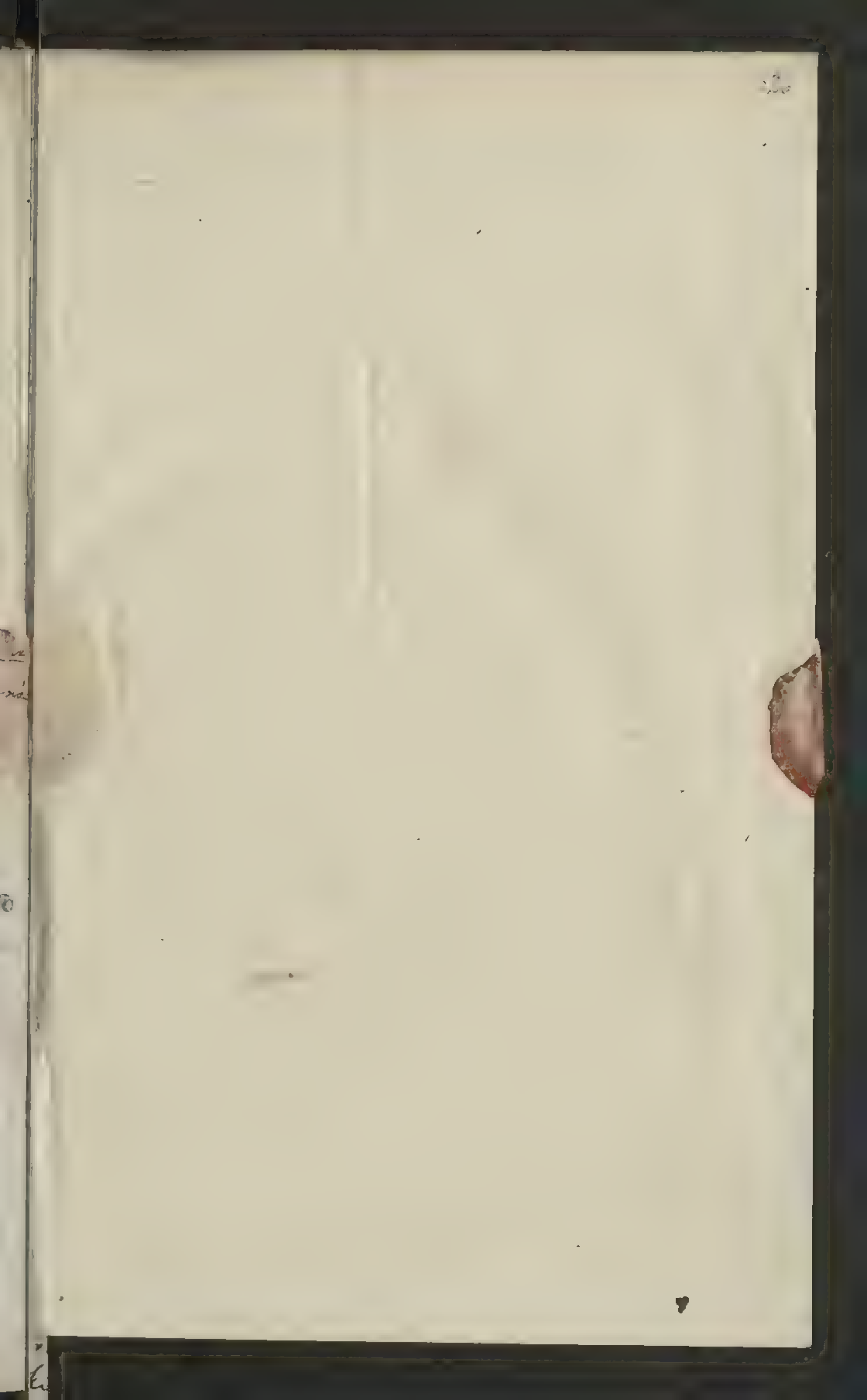
Wielmożnemu Józefowi Ignacemu

Kraszewskiemu

mwmPanu Dobrodziejowi

w Gubernii Wołyńskiej przez

Łuck w Omelnie.



Wielmożnemu Imść Panu Józefowi Ignacemu

Kraszewskiemu

mnwmiłościwemu Panu

i Dobrodziejowi

w gubernii wołyńskiej przez Łuck

w Omelnie. z

[illegible] 19 [illegible]

…nociągające swe widoki. Wszędzie ujrzysz wsi porządne, ciężnie zabudowane, ulice wysadzone drzewami, …stoły kamienne; domy włościańskie (nie wszystkie) z kominami, mieszczyzn dorodnych, …okna, ustrojone w płócienka własnej roboty, od których ruskie, przynajmniej o dwadzieścia …procentów są niższe. I dla tego tu nigdy się nie zjawia ruski kupiec, albo przynajmniej bar…dzo rzadko. Domy wieśniaków w tej części Żmudzi, a szczególniej ku pruskiej granicy, wszyst…kie prawie są ich własnością; z tej więc przyczyny są i najpiękniejsze podobno na całej …Litwie i Polsce. Te domy mogą ani przedawać; niektóre po kilkaset talarów holenderskich wartują; …chłop mniej, niż gdzie indziej jest uciśniony dworską powinnością zwaną pańszczyzna; bo zwykle czynsz płaci i tylko po trzy dni w tygodniu, albo i mniej dla dziedzica …pracuje. Mając zatem dość czasu do zatrudnienia się własną robotą, ma i byt daleko …lepszy od wieśniaków innych okolic. Oddać należy tu sprawiedliwość, iż do pomyślności …tego ludu, najwięcej się przyczyniają znani z wiecznej … …rzeczności godni obywatele: Gorscy Józef i Albert, Plater i Tyszkiewicz. To są prawdziwi … [illegible] ojców swoich kmiotków: …cześć im! — Zwiedzając te okolice, sam nie postrzeżesz jak … …dzisz cztéro-milowa przestrzeń i staniesz w miłych i nigdy nie zapomnianych Sałantach, nie dla swego położenia, ani innych okoliczności, jedno dla swoich uprzejmych mieszkańców. Ileż tu chwil złotych, z dobrymi przyjaciółmi się spędziło! ile tu najdroższych pamiątek! — …le one do historyi mojéj tylko należą, a z niéj nie mam potrzeby przed światem się spo…wiadać, tym bardziéj, gdy o Sałantach można tak wiele z innych względów powiedzieć. …dnemi tu szczególniéj uwagi powszechnej są: archiwum, bibliotéka i zbiór numizma…tyczny. Familija Gorskich, od dawnych czasów piastująca rozmaite w kraju urzędy i …piastująca senatorskie krzesła; wiele znacząca w tej prowincyi. A przez swoje spowinowacenie z najpierwszemi domami Litwy i Korony, bogactwo [illegible] i wpływ do publicznych interesów kraju, stanowiła niegdyś bez zaprzeczenia, pierwsze czoło żmudzkiéj arystokratycznej szlachty. Archiwum tej familii, którego posiadaczem jest dziś Albert Gor…ski marszałek powiatu telszewskiego; obfituje w nader rzadkie i ważne dokumenta …historyi nie tylko domu, ale i całego kraju należące. Są tu różnych królów: nadania, …przywileje, listy i.t.d., listy własnoręczne najznakomitszych osób dawnych i świeżych …księga narodów, kilka dzienników i dyaryuszów przez Gorskich Starostę i Kasztellana pi…sanych. Zachowująca się tu miłośna korrespondencyja niejakiéjś Pani Lipskiéj ze Staro…stą Żmudzkim Gorskim, może posłużyć za osnowę wybornego historyczno-obyczajo…wego romansu z czasów Augusta III. W późniejszym czasie, jeżeli nic nie przeszko…dzi, ważniejsze rzeczy w tém archiwum będące, drukiem ogłosić przyrzekam. — Gabi…net numizmatyczny w Sałantach, także jest liczny i w nader rzadkie medale i monety …zamożny; doprasza się tylko lepszego i systematyczniejszego uporządkowania. Książnica …jest nie wielka wprawdzie, ale bardzo kosztowna i w rzadkości bibliograficzne obfitu…jąca, może stać się ważną pomocą piszącemu historyję literatury krajowej.

Ks. L. A. Jucewicz

List Pański zastał mnie obłożnie chorego na łóżku — prawie dwa miesiące przeleżałem. Teraz choć jak zmartwychwstały: daruj więc że na ten raz tak krótki artykuł do Athenaeum posyłam. …z kupionami mojemi przygotowanemi do druku nie jeszcze nie przedsięwziąłem. — Prosiłbym …a (jeżeli można) o wstawienie się do Glücksberga, względem drukowania Rysów Żmudzi, lecz …tego, nie wiem czy ten Jegomość zechce swoim nakładem drukować dzieło nieznanego, …ze w świecie uczonym jak ja autora. Niech więc cokolwiek Pan raczy napisać

w tym względzie do Niego, a jak napiszesz donieś mi z łaski swojej, wtenczas ja
śmiało będę mógł księgarzowi posłać mój rękopism. Choroba, wyniszczyła
i mnie, i moją kassę — dla tego więc za Witolo-raudę, pieniędzy teraz nie
przesyłam — Jak tylko stosowną kwotę uzbieram, natychmiast Panu z mojego
długu się wyiszczę. Proszę mi donieść, czy już pierwsze zeszyty Athenaeum
wyszły — Witolo-raudy jeszcze nie czytałem — u nas najwyższą po
chwałą — ale nie mogą Panu darować za wiersz nierymowny; mimo to jednak
ten poemat stawią wyżej nad wszystkie w tym rodzaju nasze piśmienne
utwory — Starej daty ludzie, a szczególniej księża mający pretensyję do literatury, powia
dają że Witolo-rauda jest wyższą nad Wojnelłowiczowską, szkoda tylko że przeci
nków w niej jest mały !!! Osły!!! Ludzie zaś z pojęciami dzisiejszego wieku
ludzie Litwini, (na kilku z którymi rozmawiałem zdanie polegać można), z entu
zjazmem o Pańskiej pracy mówią, jako o utworze prawdziwie narodowym
Witolo-rauda podług nich śmiało co do wewnętrznej poetycznej wartości, może
stanąć obok Wallenroda, ~~[illegible]~~
Słabo mi się robi — muszę kończyć list — z prośbą abyś Pan
jak najprędzej do mnie napisać raczył uwiadamiając, o zmie
nieniu się Glücksbergowskim względem mych [illegible]. No
worocznik mój już się wydrukował u Zawadzkiego kosztem Rubena
lecz jeszcze exemplarzów nie mam; jak odbiorę Panu prześlę
artykuły Pańskie wszystkie umieściłem — Proszę mi donieść czy przesyłający
się artykuł znajdzie miejsce w Ath:? i kiedy mam inne przysłać, a ta[kże]
czy nie możnaby w rozmaitościach, umieszczać pieśni w języku litew
skim — Z niecierpliwością oczekuję Pańskiej odpowiedzi i po
lecam się Jego względom i braterskiej przyjaźni z jaką do
grobu zostawać pragnę

Wielmożnego Pana Dobrodzieja
najniższy sługa i nieobłudny
czciciel Ks. Jucewicz.

Świadość 1841 roku Lutego 20 dnia.

List Twój (pozniany tego niezmiennego Pana), pisany 30 Stycznia, otrzymałem 14 Lutego, i natychmiast, przez odchodzącą tygodniową inwalidną niżej pocztę, z odpowiedzią pospieszam. — Dotychczas powinieneś już otrzymać dwa exemplarze Linkszniny, bo przed kilku tygodniami jeszcze prosiłem ks. Wazyńskiego w Wilnie, aby je Tobie posłał: — dziś znowu piszę do niego w tej rzeczy. Co do Rysów Żmudzi: tak było: przed kilku laty sporządziwszy ten książeczek, posłałem go Dworzakowskiemu do Warszawy dla wydrukowania, postrzegłem później jem źle postąpił, lecz wszakże już było zapóźno. Dworzakowski z drukiem się nie śpieszył i ja tem byłem ucieszony że przecie ta ramota nie wyjdzie na świat; począłem więc myśleć o nowej książce tego typu. Dworzakowski jednakże pilnując się starego historycznego przysłowia[a] „Chce się przewlecze, ale nie uciecze„ wydrukował pokreślone moje pisemko w Muzeum Domowem. Czy wyszło oddzielnie tego nie wiedziałem. Te zaś Rysy, jakie teraz drukować przybieram się, chociaż i zatrzymały niektóre miejsca z dawniejszych; zupełnie w nowej wyjdą postaci, za dowód czego posłużyć Tobie może artykulik posłany do Athenaeum, — to wyjątek z nowych Rysów. — Między go teraz drukować, bo całe dzieło jeszcze nie tak rychło, choć w tym roku się ukaże; muszę bowiem jeszcze malenkie porobić dodatki — a wszystkie, nie ma się czego śpieszyć, dobrze kiedy i we własnym wyjdzie. —

[a] To przysłowie rzeczywiście jest historyczne litewskie: użyj w Athenaeum, służy na to dowody.

Rapsod w całości wydrukowanym został, oprócz
kilku wierszy które sam opuściłem, nie dla jakich
własnych kaprysów, lecz że stan i okoliczności wydan
tego wymagały, aby mię jak Hussa nie spalono, albo
przynajmniej kilkukrotniemi rekollekcyjami nie u
rano — Spodziewam się że zważywszy wszystko, on
przypiszesz mi tego za złe. Te okoliczności były tak
powodem do zaaranżowania się — W tych dniach
wysyłam do Wilna biografije uczonych Żmu
dzinów, o których, ogłoszenie umieściłem czyt
w Tygodniku Petersburskim. Teraz piszę do
Athenaeum artykuł obszerny p.t. Obrzędy Ślub
ludu Litewskiego; i dalej posuwam moje pra
około badań starożytności litewskich, których
tom pierwszy moje i w tym jeszcze roku
jeżeli nic nie przeszkodzi, wyjdzie z druku.
Pieśni gminne litewskie, także zbieram troskliwie
i o ich wydaniu już myśleć zaczynam. —
Nie wiem skąd się w sobie urodziło to przeczu
wanie że Witolorauda, nie zostanie tak cze
i z entuzjazmem od publiczności przyjęt
Już teraz Ciebie w Litwie za ten poemat
aż pod niebiosa wynoszą, on się tu niemy
powiedziawszy podobał, z jakiem zajęciem się, z
ką radością czytają go u nas wszyscy, nie
łatwo nawet wyobrazić sobie zdołasz —
Może on na torbyniu zimno, obojętnie

przyjętym został: nie dziw — to czerz nie wołyń-
ka. Ale w Litwie wcale inaczej: tu Witolorauda
już stała się dziełem popularném, tu ~~teraz~~
nawet ci, którzy oprócz kalendarza, niczego
więcéj w życiu nie czytali, teraz unoszą się nad
twoim poematem. — Jeżeliby mógł kto, prosiłbym
o Athenaeum, bo mnie przy szczupłéj pensyje,
w tak niefortunnym roku, z wielką trudnością
przyszłoby się prenumerować, obok chęci mienia
wszystkich nowości literackich — Bądź zdrów

Twój wielbiciel i przyjaciel

ks. Juszkiewicz

Wiersze tłumaczone z litewskiego do rozmaitości, przysłać nie omieszkam, lecz chciałbym także wiedzieć, czy zostałyby przyjęte do Athenaeum poezyje tłumaczone z polskiego na litewski; i jeśliby tak było przysłałbym kilka poezyjek w litewskim Mickiewicza i jakiś wyjątek z Witolorandy — Chciéj o tém napisać do mnie... —

Może Ci są potrzebne jakie wiadomości o Litwie, zgłoś się do mnie, a w miarę mojéj możności chętnie uczynić Tobie przysługę —

1.15

Wielmożnemu Józefowi Ignacemu

Kraszewskiemu

Pan[u] Mościwemu i Dobrodziejowi

Dobrodziejowi

w gubernii Wołyńskiej przez Łuck

w Gródku

Świadoście 1841 roku Kwietnia 17 dnia

Daruj mój drogi, że tak nie rychło z odpowiedzią na Twój braterski list pośpieszam. U nas tu grasuje gorączka nerwowa, której na moje nieszczęście i dwaj księża Świadoscy ulegli — musiałem więc za trzech pracować, święta nawet wielkanocne sam jeden odbyłem. Dotąd nie miałem jeszcze czasu przepisać i mojego artykułu do Athenaeum, wkrótce jednak Ci przyszlę. — Co do podań gminnych względem Mindowe, żadnych nie mam, mogą one być na Żmudzi w tej arce przymierza więcej litewskiego ludu, bo że Krzyżacy wszystkie wypadki kiedykolwiek bądź zdarzone, odnoszą zawsze do panowania Kiejstuta, a więc i podania o Mindowie, uchodzą tam za podania o Kiejstucie. Co do nazwisk uroczysk, jest jedno miejsce w Prusach litewskich w Obwodzie Gumbinińskim, dotąd jeszcze zarosłe starém drzewem, miejsce bagniste, śród którego wije się wąziuchna droga, niegdyś wyfaszynowana; tę drogę lud pruski nazywa Mindowa Karejwu takas, t.j. <u>droga Mindowa rycerzy</u>. Imie Mindowe w języku litewskim jest <u>Mindows</u>. Pytałem królewieckiego uniwersytetu profesora Bohlen, wielkiego znawcy historyi krajowej, czy on nie posiada jakich wiadomości o Mindowa rycerzy drodze: — mówił więc mi że kronika pruska wspomina o jakimś napadzie Mindowe na Prusy, który mu się nie udał, bo otoczony zewsząd Krzyżakami śród bagna, przymuszonym był przez dni kilkanaście tam przebywać — Krzyżacy chcieli go głodem umorzyć: umknął jednakże z setką tak zręcznie, że Niemcy w czwartym dniu dopiero, spostrzegli że już Litwinów nie było — To miejsce, którędy ~~Mindowe~~ swoich rycerzy wyprowadził, nazwaném zostało: <u>Mindowa</u> Karejwu <u>takas</u>, lecz wzmianki o tém w kronice nie ma, a takie tylko jest domysł pruskich antykwariuszów. — W Kurlandyi także o wiorst kilka od Schönberga także jest góra, nazwana od ludu <u>Mindowa sumanims</u> (Mindowa rada), lecz coby to miano znaczyło, ~~lud~~ więcéj gminna [illegible]. Co zaś do tytułu: czy <u>Mindowe-Kajews</u>, czy i <u>Mindawe-Lehime</u>, czy też <u>Mindowe</u>, prawdziwie nie umiem Ci poradzić który zwięzłej masz położyć — zdaje się jednak

że najstosowniéj będzie położyć ogólny tytuł Mindawe; albo Mindawe - Dejn-
sekime oznacza badanie starożytne, albo wieść dawnych czasów, ale
z ustnego podania słyszaną. - Ja także wolałbym zamiast Anafiela
abyś dał tytuł Milzinu-Buwtaj (Olbrzymów losy) albo Milzinu-Szlowe
(Olbrzymów sława), lub w podobnego, byleby nazwanie było litewskie.
Litwini uważają się być potomkami olbrzymów i mniemają
że naród ludzki z postępem czasu ciągle umalał i nakoniec
przyszedł do tego stopnia urody w jakim dziś jesteśmy. -
Twoja Historyja o młodej dziewczynie z pod Ostrej bramy
nadzwyczaj się wszystkim podobała, żałuję tylko, że w niéj nie
ma wymienionych książek, któremi Edward starał się ukształcić
rozum i serce Julki. - Warto abyś napisał kiedy artykuł o dziełach, ja-
kie najpożyteczniéj jest dawać do czytania młodym panienkom.
Żebyś miał do tego powód - ja wkrótce zaczepię cię w Tygodniku
Petersburskim. Nic nie wiem czy Linksmine Tobie została oddana
czy nie - nic mi o tém z Wilna nie donoszą. - dla pewności jednakże
piszę i tą pocztą aby koniecznie wysłano. - tą razą niezawodnie
odbierzesz, bo jadący mój ojciec na kontrakta sam przyrzekł
tém się zająć, jeśliby jeszcze nie nie zrobiono. - Dzięki Ci mój
miły za Twoje przyrzeczenie udzielania mi dzieł przez się
nych, udzielaj mi wszystko, bo co Twojego wszystko dla mnie
jest najlepszém. Dotąd wyszłe Twoje dzieła mam prawie wszyst-
kie, oprócz Historyi Wilna wyd. Zawadzkiego, Czterech wesel (miałem
dawne wydanie, lecz ktoś ukradł) i Poetai Świat. Jeżeli łaska Twoja
będzie, racz zgłosić się do Zawadzkiego i wydać rozporządzenie, aby
mi raczyli dać exemplarz Twojéj historyi Wilna i Czterech
wesela; to, jako też i wszystko co mi zaofiarujesz, trzeba aby oddano
no w Wilnie na ręce Księdza Aleksandra Ważyńskiego adjun-
kta akademii duchownéj, mieszkającego na ulicy Jańskiej w mu-
rach akademickich. Historyi Wilna z największą niecierpliwością
oczekuję - wiem że już jéj 2 tomy wyszły, niem się ukażą

następne; te przyszłij – Żeby to można było mieć [illegible], bardzo ciekawym – wyd. Poznańskie przypadkowie widziałem w roku przeszłym czytałem – Bądź zdrów mój miły – miałem jeszcze ci Tobie powiedzieć, lecz mi w tej chwili wszystko z pamięci, a przypominać nawet nie mam czasu, od godziny czekają konie – muszę jechać na śledztwo – Twój dozgonny wielbiciel i przyjaciel

ks. [illegible]

1. l. S.

Wielmożnemu Jmć Panu

J. I. Kraszewskiemu

mwm Panu i Dobrodziejowi

W guberni wołyńskiej
p. Łuck w Gródku.

Луцкъ почта 30 Августа

31

Świadoście 1841 roku Lipca 3 dnia

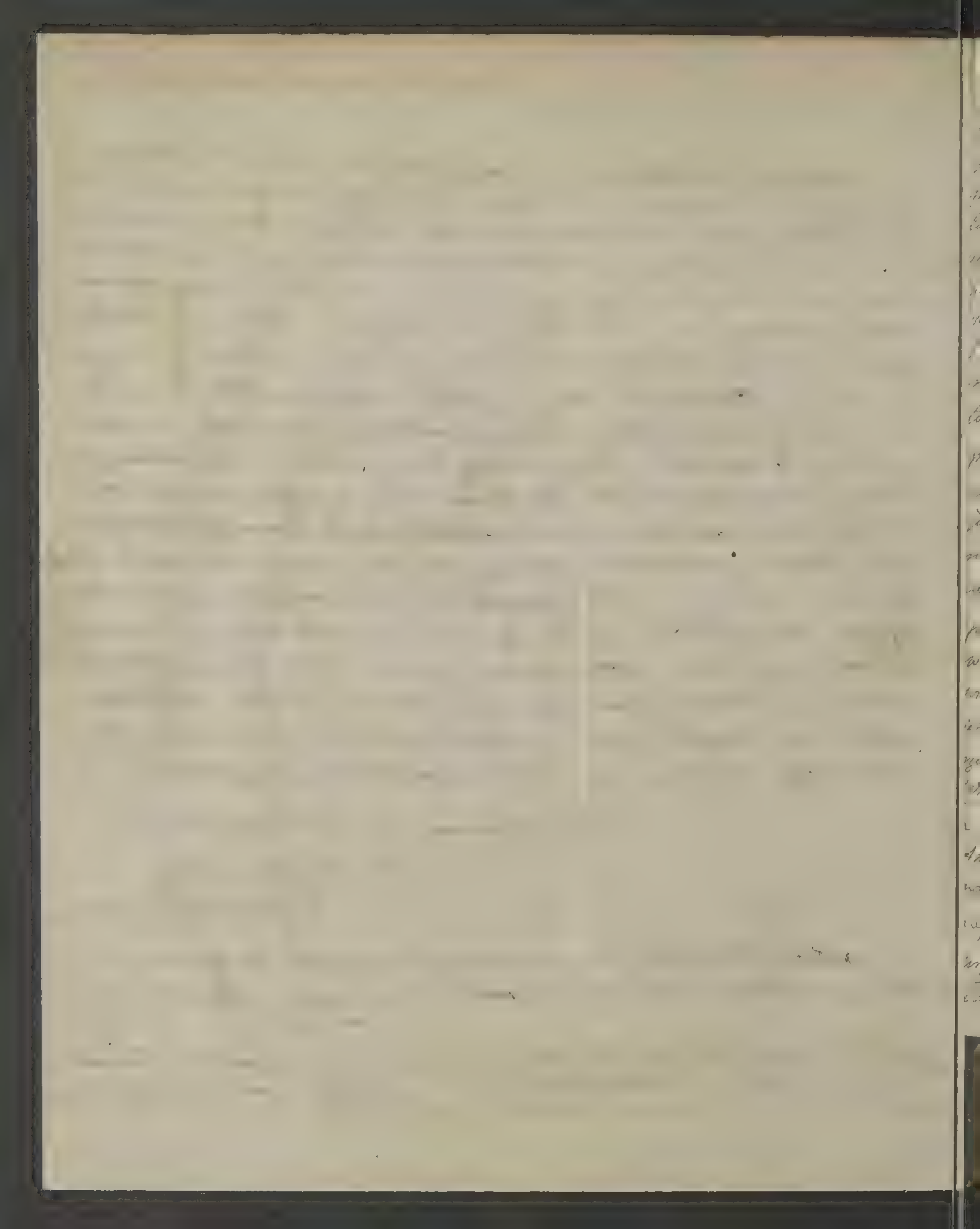
Artykuł mój do Athenaeum Obrzędy ślubne ludu Litewskiego, posłany jeszcze w Maju, musiał dojść rąk twoich. W tych dniach posłałem Glücksbergowi moje Wspomnienia Żmudzi i kilka piosnek gminnych tłumaczonych z Litewskiego do Athenaeum, jeżeliś ich jeszcze nie otrzymał, otrzymasz wkrótce. W tych czasach nic nie piszę, do niczego nie jestem zdolny, z przyczyny bolesnych okoliczności jakie na moję biedną głowę się zwaliły. Materiały do zamieszczenia Ofiarnika, jestem przygotowany, przysłali mi swoje prace: Tyszyński, Siostra Marja, Pieńkiewicz, Jezierski, Jałowiecki, ks. Wołonczewski, Chrzczonowicz i inni. Mam także kilka prac ks. Fryczkowskiego. Zmiłuj się, błagam Cię, przyszlij mi jak najprędzej swoję przyrzeczoną mi Legendę o biskupie Gamracie, dołącz także cokolwiek z poezyi, bo tych mam nie wiele. Linksmine cz. 2. na początku przyszłego roku wyjdzie; jeżeli więc będzie Zorja Taśka, zasil i ją dwiema artykułami. Z niecierpliwością wyglądam Athenaeum, znam tylko dwa pierwsze tomiki — Bądź zdrów mój miły Bracie, jestem skłopotany, zabity na umyśle, choć chciałbym coś więcej do Ciebie napisać, nie mogę — Polecam się Twoim względom i przyjaźni

Twój dozgonny czciciel i przyjaciel

Ks. L. A. Jucewicz

Artykuły do Ofiarnika, proszę prędko przysłać, bo chciałbym choć pod koniec Sierpnia, oddać do Cenzury Petersburskiej

W kilku moich słowach do Ciebie umieszczonych w Tygodniku Petersbur-
skim, pełno omyłek drukarskich, a te największa, zamiast nad tem
rozdziałem, wydrukowano: nad tem artykułem —



Świadoście 1841r. Listopada 13 dnia.

Dawno ja pisałem i dawno, dawniej jeszcze od
Ciebie mój drogi miałem wiadomość. Nie wiem co się
stało z mojemi artykułami posłanemi do Athe-
naeum, bo ani Ty, ani Glücksberg, pomimo kil-
kakrotnego zgłoszenia się, nic nie donosicie. Wspo-
mnienia Żmudzi, już wyszły z druku. Glücksberg
pisał że już Tobie jeden exemplarz posłał. Ja te-
raz nie mam zręczności do Witkowicza, ani
do Wilna przez którą również mógłbym Ci
należnym exemplarzem służyć. Dopełnię
to na początku Stycznia, bo mam stały zamiar
pojechać do Wilna. Ciekawy jestem jak Ci się
podoba ta moja ramota. Ofiarnik Religijny
już i tomy. Czyż w nim żadnej Twojej pracy
nie będzie? — Zmiłuj się! jeśli masz co wypra-
cowanego z prozy i poezyi, przyszlij mi
przed ostatnim rokiem — nie odmawiaj. Czytałem
w szanownym Kuryjerze o wyjściu Twojej po-
wieści Świat i Poeta, jest to dzieło bardzo chwalone
jeszcze go nie znam. Jeśli możesz, każ Księga-
rzowi wydać dla mnie Athenaeum, Historyję
Wilna, Świat i Poeta, i Ostatnią z Książąt Słuckich,
a to na ręce Księdza Ważyńskiego Adjunkta
Akademii Duchownej, mieszkającego w Wilnie
na ulicy Sawicz w murach Akademii Duchow-
nej. Jeśli nie możesz ustąpić wszystkie, to
[illegible] przynajmniej udziel choć do przeczytania
twojej historyi Wilna koniecznie muszę mieć [illegible].

W ciągu 1842 roku wyjdą następne moje pisma:
1/ Badania Starożytności Litewskich, część pierwsza zawierająca epokę przedhistoryczną;
2/ Klechdy litewskie.
3/ Pieśni ludu Litewskiego.
4/ Poeta fantazyjna wierszem, a jeśli będzie można i przekład niektórych pieśni Litewskich. Pieśni ludu Litewskiego, mieć będą obok dosłowny przekład polski. –

Czy rzeczywiście ujrzymy Twój wielki poemat Arafielas? – Witoloraudę przełożyłem już na litewskie aż do pogrzebu Romoisa. Maryja Jorska osoba młoda lat 18, nader pięknie ukształcona i utalentowana, przekłada także Twoją Witoloraudę na język niemiecki i zamyśla drukować w Królewcu.

Z utęsknieniem oczekuję Twojego listu i wycieczki do Ofiarnika. Bądź zdrów! Ściskam Cię po milijon razy, ściskam brata i przyjaciela. –

Twój Ks. L. Jucewicz

Dziękujemy sobie za fantazyję Szatana i Wróbla, dziękujemy wszyscy, tylko nie młodzi księża!

Czy odebrałeś Dzieksznisze?

Świadoście [illegible] roku [illegible]

Dawno już nie miałem szczęścia [illegible] otrzymania od ciebie listu, mój drogi Józefie. Dawno też i ja pisałem.— [illegible] z mar-kowienia, o których tam na pierwszym [illegible]. Wyjechawszy z Wilna, zwiedziłem kilka dawnych zamków, ale Glücksberga nie zastałem, wyjechał już do Kijowa, a więc z tym powróciłem, [illegible] przyjechałem.— Posłałem mu teraz ręko-pism mojego przekładu [illegible] ale jeszcze odpowiedzi nie otrzymałem. [illegible] do Ahaswerusa, także przesyłam [illegible] tłumaczonych śpiewków litewskich — jeżeli warte, umieść je [illegible]. [illegible] mi, wszystko [illegible] który [illegible] w ręku przesyłam w Ma-[illegible] na ręce Glücksberga [illegible] — nie [illegible] w Ahaswerusa, a więc [illegible] nie otrzymałeś, [illegible].— Przyrzeczonych od Ciebie książek dotąd nie otrzymałem: a his-torya Wilna, [illegible] bardzo [illegible]. Ciągle prawie choruję, [illegible] nad Litewskiem [illegible] [illegible]

towarzyszy, w tym jeszcze roku wydru-
kowane. [illegible] [illegible] miałem [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. Przysłał mi [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] między innemi [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], przez [illegible]
[illegible] [illegible]. Jeśli [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] przetłumaczona,
do Athenaeum przysłać. W czasopiśmie
[illegible] [illegible], jest [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] czas [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], w [illegible]
[illegible] na [illegible] piśmiennictwie. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] w [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] na [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]; [illegible]
[illegible] [illegible] wspomnienia, nie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]

[illegible] zdrowie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

1.15.

Wielmożnemu Józefowi Ignacemu

Kraszewskiemu

Wmu Panu

Dobrodziejowi

w Wołyńskiej gubernii przez Łuck

w Gródku.

1 · 5.

Wielmożnemu Imci Panu

J. I. Kraszewskiemu

Wmwm Panu i osobliwemu

Dobrodziejowi

przez Łuck w gubernii wołyńskiej
w Gródku.

151

Świadoście 1842 roku Maja 28 d.

List Twój mój miły Józefie otrzymałem i szczerze Ci dziękuję za Twoją pamięć o biednym samotniku. Ucieszyła mię bardzo wiadomość o Twoim projekcie zwiedzenia Litwy - oby tylko Bóg pozwolił Ci to uskutecznić. Będąc w naszych stronach może i mnie odwiedzisz - mieszkam o mil osim od Wiłkomierza, w samem prawie ogniśku Litewszczyzny. Miło mi będzie powitać przyjaciela którego nade wszystko cenię i wielbię, a którego zajrzeć w twarz za największą sobie roskosz poczytałbym. Przy tem, mógłbym i może w czém być i użytecznym w Twoich poszukiwaniach, znam prawie każdy zakątek rodzinnej ziemi. Cieszę się żeś przedsięwziął napisać popularną historyję Litwy w obrazach - i ja przyznam się tolkie myślałem o tém, lecz ani moje znajomości, ani talent nie potem z upragnieniem wszyscy oczekiwać będziemy twojego dzieła i z szczerą radością go powitamy.

Mój artykuł posłany do Athenaeum przez Glücksberga, podobno na zawsze zaginął. - Po Bożem narodzeniu byłem w Wilnie zostawiłem w księgarni Glücksberga z rękopism tłomaczenia Pieśni Litewskich, nie wiem w an żadnym względzie. Ja

[illegible] i do niego się zgłaszam.
Rękopism Starożytności Litewskich części historycznej już gotowy do druku. Teraz zajmuję się pisaniem Żywota Śgo Kazimierza — i chciałbym także wygotować w tym roku drugą część *Litwomanii* [?]. Bądź łaskaw i Ty nie odmów mi swojej pomocy, zasil to pismo swemi artykułami wierszem i prozą — przyszlij mi tylko jak najrychlej — ja na Ciebie z pewnością liczę.
Ofiarnik religijny — niezawodnie przed Nowym rokiem się ukaże.
Niecierpliwie oczekuję *Mindowsa* — w Twoich wspomnieniach, głucho, podobno że to są wspomnienia nie warte wspomnienia dla *Litwomanii* [?] oprócz prac swoich jeżeli masz jakie i innych albo je zkąd dostać możesz, przyszlij mi — dobrze byłoby mieć w Gradowskiego [?], Rzewuskiego, Jankowskiego i innych znamienitości — za ich wsparciem większą wziętość miałaby do niewystarczania [?].
Mam nadzieję że wkrótce Twój list z artykułami otrzymam a tymczasem zdrów, szczęśliwy

Twój Ks. Ludwik.

Nastręczając się pierwszy do znajomości i zawiązania stosunków z Panem, nie mogę wcale tego małego kłopotu, jakiego doznaję zawsze nawet na myśl o nowej znajomości. Bo zdaje mi się, że już oddawna jesteśmy osobą znajomą — potrafiłem sobie to uroić i bardzobym rad był, iżbyś się Pan też uwolnił od to przypuszczenie. Wszak jedno z pism moich, w kwartalnikach krakowskich było przypisaniem Panu; niektóre bezimienne pisma Twoich mnie przypisywano; jakkolwiek więc Pan możesz uważać to podobieństwo, ja najszczerzej będę się do niego przyznawał. — Tam obok innych powodów do uwielbiania Jego talentów i kochania Pana, przyrzekam go kochać jeszcze jak własne podobieństwo nie odpychaj-że Pan od siebie choć przez dobrze

zrozumiany

zrozumiany interes, tego nowego Dzyjatza.

Razem z tym listem, posyłam na ręce p. Glücksberga, artykuł do Athenaeum, pod tytułem powrót Rabina. Jeśli artykuł ten pomimo swojej pretensji do humorystyki, znajdzie miejsce w uczonem wydaniu Panskiem, chętnie podejmę się i nadal tego łatwego uczestnictwa.

Oddawna z wysokim szacunkiem

Wielmożnego Wm Pana Dobrodzieja

30 Grudnia 1840 r.
Żyrowice.

Najniższy Sługa

R. Zaukowski -

adres mój:

vice prezydentowi litewskiego konsystorza

protojerejowi Jankowskiemu

w Gubernii Grodzieńskiej

przez Słonim,

w Żyrowicach.

à Monsieur

Monsieur

Joseph de *Kraszewski*

à Grodek.

12

1-10

Wielmożnemu [illegible]

J. I. Kraszewskiemu

wmwemu Panu

Dobrodziejowi

w Gubernii wołyńskiej

pr Łuck w Gródku. —

Marz 29

o niej śniła jeszcze list jeden tak długi i tak, cały
serca szczerości a niepotrzebne już nam będą te wstępy [illegible]
nia się te cytaty, i zasady, którymi rodzaj człowieczy chce [illegible]
pić bram mroczonego okienka. musiałeś Pan pisać ten list nie
atramentem ale jakimś zaczarowanym trunkiem [illegible] się [illegible]-
ze z całem dla siebie przywiązaniem: rób z nim co się podoba.
nie chciałbym tylko, aby Pan z tych słów miał sądzić o liczącym
sobie że mu tak można ścisnąć za głowę ta część Pańskiego
pisma — ta — ta, co tak tam lubił nieboszczyk Cycero nie. nie
jest to wprawdzie bardzo ślicznie napisano, ale daruj mi Pan, jest
to najsłabsza część Pańskiego listu. wprawiłeś mię Pan nawet
w lekkie podejrzenie (przebacz śmiałości) czy o pseudo-skromność czy
o straszne niepoznanie się na sobie: bo inaczej chciałbyś i powinien-
byś Pan przecież pamiętać że autora Witoloraudy pod żadnym
względem i z nikim z żyjących u nas w kraju nie należy po-
równywać. Niechże Pan odtąd lepiej się uczy w pamięci i nie na-
raża swojego nowego korespondenta, aczy skłonnego do gderania, aby
mu [illegible] o rzeczy wiadomej dalej nawet maluczkim.
niech będą Bogu dzięki że mi w Panu zdaje (przyznajmy, że
z pierwszej Pana odezwy [illegible] już moje korespondencja [illegible] się

miał

[illegible] [illegible]. Jest to właśnie cnota podług mojego serca, i
[illegible] i sam do niej się poczuwam. Życzyłbym Panu jasności uczu-
ć i [illegible] pisemami obyć się bez — aż mi, powie-
drogi, drogi! — śmiertelnie mi się chce tylko zaczepić Pana
z jakiejkolwiek strony i wyzwać na słowa, abym miał sposobność
za jedno dwa, za dwa oddać mu cztery. A jednak nie licz-
cie tu do kategorii natrętnych gadułów. Ta chęć gorąca wie-
[illegible] z Panem pochodzi raczej z potrzeby szczerego uczucia
[illegible] z radością żem znalazł nareszcie sposobność wypowiedzenia
się. [illegible] rzeczy dokładnie leżącej na sercu [illegible] pod tym
względem jedyne. Nie podobna w nich oddzielić siebie od swoich
myśli, ostrożność nic nie, zwłaszcza ze szczerością, [illegible] wyrazów
nie idzie [illegible], i nie jedna wątpliwość nie jedno
[illegible] dają się objaśnić sto razy lepiej tym sposobem, niż
przez traktaty, przez te [illegible] listy do całej
przeróżnej publiczności. Co najgorsza że ta ostatnia często
nie raczy i nie może wejść w głębokie znaczenie pewnych
domysłów okoliczności. Powtarzam że nic nad listy [illegible] między
przyjaciółmi i znajomymi [illegible] przyczyna im pozwala
udzielać i interpretować. Cóż bo za miła rzecz porównać sobie
[illegible] myśli i wrażeń z wielu horyzontów, wtedy gdy na jednym
drugim świeci słońce a tam deszcz pada. Podobnej przyjemności
mnożyć nie podobna zostawić samym tylko meteorologom.

i po każdej z tych uwag ogólnych spada mi gniew i smutek że nie mogę zrobić każdego porolu [illegible] Obywatel [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] skromności Pan Athenaeum [illegible] [illegible] innych przykrych dalszych rzeczy że we swoim jest [illegible] co wygląda [illegible] [illegible] [illegible] odkrył w swoim [illegible] [illegible] [illegible] skarb pod [illegible] — Na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zapomniał [illegible] [illegible] malarz [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Croesus [illegible] [illegible] [illegible] Jest skromna dewiza [illegible]

[illegible]

[illegible] jako komentarz o sobie: [illegible] chcia[illegible]
[illegible] swobodnym, jakim go [illegible]
[illegible] — [illegible]
[illegible]
[illegible] — [illegible]
[illegible] apopleksja.
[illegible] prognosticom — prognozie — pewnie się [illegible]
najmniej przyjąłem jej to za pół prawdy i nad [illegible]
[illegible] humorystami. [illegible]
[illegible] angielski. [illegible]
wymyślony humor nie jest-li tylko czasem [illegible] kochany
powiedzia [illegible]? a niech nas Bóg od tego broni
mój [illegible]!
Co [illegible] o [illegible] nie [illegible]
o tem, jeżeli [illegible] że może się przydać na cokolwiek [illegible]
się [illegible] do swojej [illegible]. [illegible] i [illegible]
bo [illegible] znajomości.
[illegible] literaci z którymi [illegible] [illegible] domyślał się
udziela mi pod sekretem takich rzeczy, których tylko
Szekspir że mogą być na ziemi i pod niebem.
[illegible] za [illegible]
[illegible]
[illegible] pomnożenia [illegible] że [illegible]
pięknej literatury. Na piernopej znam się [illegible] że [illegible]
[illegible] o [illegible]
[illegible] u nas ani się domyśla. [illegible] Robota [illegible]
pisać [illegible] po swojemu [illegible]
gdy nie może być jednomyślny. — [illegible] drukuje się
niewielka moja rzecz: **Zaścianek**. Gdy ona stanie [illegible]
mój [illegible] majestatem <u>parcere subjectis</u>!
Czekam [illegible] i dłużej odpowiedzi
Twój [illegible]

3 [illegible] 1841 r.
[illegible]

[illegible] mil[illegible]ieniem i dla pierwszego i dla czytających [illegible]

[illegible] oddaich swoie kobiety wszystkie niemal [illegible]

[illegible] ich zbyt krótkie i nieodpowiednie stawny [illegible]

[illegible] chciałem zupełnie Argument osnowy [illegible]

[illegible] że nieszczęśliwie nie mogę [illegible]

[illegible]

[illegible] karty [illegible]

[illegible] niewiasty dziewczyny tak prędko [illegible]

[illegible] tego wielkiego świata [illegible] niespodziewanie [illegible]

[illegible] mimowolnie coś drażniącego niemiłego [illegible]

[illegible] z temi uwagami przed Panem, daleki od chęci i pretensji [illegible] ale jak rzeczy widzą godnym zapewne przebaczenia: dla [illegible] jest według mojego widzi mi się! — Chciej Pan uwierzyć [illegible] i więcej uzdolnionym nie może [illegible] tego talentu [illegible] nieraz [illegible] sobie nie naraziłem, mówiąc jak myślę. Nieraz [illegible] ale na te pomysły nie [illegible] ani [illegible] ani [illegible] nikczemnego. Jeżeli obraziłem Pana przepraszam [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Co [illegible] maľ zeby się [illegible] rozgniewać — [illegible]

[illegible] dla [illegible] [illegible] strasznie [illegible] nawet [illegible] nie powracam [illegible] kobietom [illegible] bardzo dotkliwie. [illegible] mojego [illegible] z przedstawianiem wojennego ministra, jeżeli [illegible] Kurijera Wileńskiego [illegible] w [illegible] zamiast [illegible] pokorny [illegible] kochany [illegible] chrześcijańskie [illegible] nie pamiętam [illegible] wojennego [illegible] odpisał.

Niedawno [illegible] od nich [illegible] żelaznej [illegible] nie mogę [illegible] bardzo [illegible] zasługa [illegible] nawet

nawet [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], jest [illegible] gosu [illegible]
[illegible] do autorstwa [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. że [illegible]
[illegible], nawet [illegible] [illegible] niewczesna jest; [illegible]
[illegible] filozofa. [illegible] [illegible] Bochwicowi, [illegible]
[illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], Bochwic [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] petersburski [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
z [illegible] [illegible] o [illegible] myśl — [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] o filozofach i o całym [illegible] i [illegible] — [illegible] [illegible]
za [illegible] [illegible] prawom, [illegible] [illegible], daleko od [illegible]
[illegible] i pretensji, nie mógłbym [illegible] i [illegible] [illegible]
jak [illegible] Bochwica, jest to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] pisarz. [illegible] [illegible] rozsądek, ale [illegible] [illegible]
wiara, [illegible] i duszę [illegible] [illegible] dobra [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] najzawilsze [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] do [illegible]
[illegible] do oceniania [illegible] [illegible] prawdy, [illegible] [illegible]
sprowadzenia na jasnią, [illegible] co jest w nich [illegible],
a co voxem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nawet [illegible]
[illegible] jest wszystko [illegible] [illegible]. [illegible] według wzniosłej i [illegible]
logiki [illegible] [illegible] [illegible] należy wyszukiwać: [illegible]
[illegible] [illegible] Boga — [illegible] on nam [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na nim [illegible]

słowa

słowa przez [illegible] [illegible] niemieckiej uczoności powiedziane [illegible] [illegible] chi-drowi [illegible] [illegible] albo [illegible] albo żenić się [illegible] [illegible] mamy. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] twego zdrowia. — Jeżeliś najczęściej [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] radosne ła-[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] i przerwę na dni kilka w abstrakcyjach [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Dziękuję ci za twój wizerunek, chociaż, na mój smutek, mówią mi że nie jest on trafiony, nie będę przecież mógł już odtąd twojej skromności kochany poeto, która ma być tak wielka jak ocean Zachodni: ale za to staję z nową prośbą. Jak masz czarnoksięzką władzę nad Glücksbergiem, racz mu rozkazać aby zajął się dokończeniem druku mojego przekładu Narzeczonych (I promessi sposi) Manzoniego. Pierwszy tom przed kilku laty wyszedł w Petersburgu, ale potem druk dla różnych przyczyn został przerwany w Wilnie i exemplarze odbitego tomu zostały przesłane Glücksbergowi, w nadziei że się on chętnie podejmie kontynuacji, jak i tem był się tam oświadczył. Teraz jednak gdy nakładca podług wszelkiej słuszności żąda zwrotu kosztów [illegible] w księgarni, za tom pierwszy, Rabbi Glücksberg mając w swem ręku exemplarze, zwleka z za-[illegible] [illegible] i kryje się znaczącym sposobem, jak każdy [illegible] [illegible]. Wiem już że Grabowski i Hołowiński szturmowali w tej mierze do niego [illegible] i że im przyrzekł wszystko: ale to wszystko właśnie mnie [illegible]. Bo na tych panów, co to się chlubią że się emancypowali od chrztu, w którym ludzkich sposobów, nie ma już prawie żadnego. Dlatego wzywam jeszcze za sobą twojego zaświadczenia i polecenia mej woli.

[illegible] tak się rozpisał, jak gdybym chciał doprawdy przekonać [illegible] kochany poeto, żem [illegible].

3 września
1841 r.
Żytomierz

Tout à vous

[illegible] —

Jeśli [illegible] (co bardzo być może) z takiem wyrażeniem czekając tylko listów i tak [illegible], jak [illegible] nie odpisuję, nie dziwuję się wcale [illegible] mnie [illegible] [illegible] najszczerszych przyjaciół. — Przyjm Pan odemnie stokrotnie całusy od [illegible] do kolan, za wspomnienie że się nie gniewasz, że nigdy gniewać się nie będziesz. I więcej samej [illegible] raz na zawsze ceremonię / ja też na to zasługuję. Znajdziesz we mnie Pan [illegible] szczerym i nie [illegible] we wszystkiem, co tylko mi odmiennie widzieć się zdaje i co najmniej [illegible] powiedzieć sobie nawzajem. Zgadzanie w myślach i zdaniach jest zapewne rzecz bardzo miła, ale przy jednostajności aspektu pod jakim (podług postrzeżenia niektórych naszych astrologów) mieliśmy jakoby się urodzić, nie mogą być nie zajmującemi przynajmniej dla nas i te aspektowe odcienia, jakie nawzajem w sobie upatrujemy. — Przychodzi mi w tej chwili myśl, która bez najmniejszego [illegible] mieć [illegible] źródło mej [illegible] jak [illegible] zda się dziwaczna, jeśli [illegible] podobieństwo nie domniemane. Co? gdyby inny wymieniali [illegible] wydali pod zmienną firmą? Byłby to pierwszy przykład [illegible] w naszej literaturze, [illegible] dobre [illegible], [illegible] i [illegible] na czas [illegible] świadectwem

sympatii

jednostajnego nastrojenia. Było to nawet jedyny w moim rodzaju przykład niepodobny ani do Bartholomy'ego ani do Sienkiewiczego [illegible] [illegible] dotąd [illegible] i to tylko [illegible] niezrozumiane.

od niedźwiedzkiego [illegible] nie dotąd [illegible] [illegible] że [illegible] dane mi miejsce nauczyciela w [illegible] [illegible] [illegible] jest [illegible] szczegółowo, [illegible] jakiego [illegible] Panu w moim liście, i jakie [illegible] jestem [illegible] [illegible] i [illegible] na [illegible] [illegible] pogadanie z nim w [illegible], [illegible] będzie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] chciały w [illegible]. wezwania do [illegible] niedźwiedzkiego aby dał na jaw swoją [illegible] [illegible] Panu [illegible] [illegible], i niedźwiedzki zapewne odezwie się [illegible] wezwanie [illegible] [illegible] ultimatum mój [illegible] a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z całego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] mi nigdy ani [illegible] ani [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przed Panem i [illegible] [illegible] [illegible].

Na jedno tylko [illegible] [illegible] Panie do [illegible] [illegible]. [illegible] mojego Edwarda [illegible], a [illegible] jest lepiej [illegible] na [illegible], [illegible] nie [illegible].

Biblijoteka Warszawska, jak mi piszą, pod klątwą zakazuje mi odtąd brać się do pióra. Ale wrzawa od niejakiego czasu tak pogoniła w piętkę, że prędzej by może powinno być usprawiedliwić jeśli mię tam pochwalono. W ogólności wszystkie sądzie i gorzkie recenzyje przyjąłem ja tak jak podziela piękność kobiecy uchylające się szepty: chcę sama w sobie w podziękowaniu, uspokaja się tem pociągiem: że musi sama zrobić pewne wrażenie na zgromadzeniu.

Najpiękniej dziękuję w imieniu Mechnicka. Rady jakie Pan mu daje są bardzo dobre ale zdrowie nie dozwala mu pisać już teraz w pewnym swojego przedmiotu.

Przysłam Panu i 1szy tom Angielszczyzn i jeszcze raz proszę go o pośrednictwo, jeśli uważa że nie lepiej bez księgarni mieć mój przekład ogłoszonym.

Zbieg różnych drobnych ale prawych zatrudnień wstrzymał się mój trochę na ten raz od zwyczajnego mojego szybkiego listu. Jeśli mi jednak prędko odpiszesz, a zwłaszcza jeśli się zgodzisz na tę chimeryczną działalność do której go wzywam, zobaczysz z jakim zapałem [illegible] do czynienia. Dziś jak widzę żeśmy się nie poznali. Aż nie czy kiedy się spotkamy: a jak tak tęsknię do tego spotkania. Bo tak rzadko w życiu, przynajmniej ja, miewam podobne. Dużo ludzi, zazwyczaj ciężkie i niewdzięczne i jest ich tyle. [illegible] jaka szkoda żeśmy się nie poznali —

8 maja
1871 r.
Żytomierz

Zawsze z otwartym sercem

[illegible]

[illegible] jakże [illegible] Drogiej [illegible] [illegible] [illegible] uznał [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] myśl [illegible] i [illegible] [illegible] bajeczną śmiesznie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] po otrzymaniu [illegible]
[illegible] [illegible] do przepisywania [illegible] niedawno [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] potrzeba [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nieprzerwanymi [illegible] rodziny [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] drobnostki [illegible] o element do [illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible] główna [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], wyglądać będę [illegible]
[illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] mój plan [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] i widziałam go [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] zwarunków naszej spółki. [illegible] [illegible] tylko [illegible] [illegible]
[illegible] nowem [illegible] nadzieja, [illegible] dualizmu, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] obok [illegible] niewyczerpanych postulatów [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] się podzielić rolą autorską [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] upadającego [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]
nauczycielskiego Johna [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
ale bogaty.
Przepisałam się [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
bo [illegible] [illegible] do prawdy przywiodła mnie do rozpaczy.

[illegible]

[illegible] skąd on na myśl niemieckiej [illegible]

ich [illegible] nazaniś [illegible]
powtórzeniu zamyśleniem i[illegible] nie wymieniając

jeśli mię choć trochę kochał mój król, nie [illegible]
mojej [illegible] i daj kilka słów do Zgromadzenia petersburskiej
[illegible] Bo Glücksberg [illegible] mię mantuje mię a [illegible]
[illegible] Bo Glücksberg uwijał się [illegible] te [illegible]
o on zapłacił Bychowca i obiecywał u niego [illegible]
chcesz recenzyję na mój biedny [illegible]. Glücksberg
[illegible] że [illegible] jednak na [illegible]
[illegible] książki [illegible]
[illegible] tobie na [illegible] [illegible]
[illegible]

mata.

przedmiotem dziwi: [illegible] tu nasz dawny professor [illegible]
[illegible] niedawno poznał Szekspira w Lwowie. Nie wiem czy mój
[illegible] dziwnie [illegible] o nim. [illegible]
[illegible] chciwie [illegible] przy każdem ~~[illegible]~~ spotkaniu
[illegible] nie daje mu [illegible] [illegible]
aby zrobił też co prędzej. Ale on jam [illegible] zadłużył się o
[illegible] tam [illegible] wreszcie [illegible] wiadomości o
[illegible] dozwalając tak [illegible] i swoim
i [illegible] materyjałom – ale już [illegible] i nie

poprawiony.

[illegible] w najświetniejszym [illegible] dziękuje [illegible] za [illegible]
[illegible] swoje zdrowie
o mnie wspomnienie. Biedny ratuje teraz [illegible] nie
w Druskienikach. napisz też do mnie mój królu

zapomniałem
Przesławski bardzo [illegible] sposobem zapoznania. Literatu
rozpijaczył z paryskimi pismami. Chwała Bogu! Chwała Bogu

[illegible]

przy twoim rozdziale, którym nieszczęśliwie oczekiwać będę raz mi przysłać mój miły, chciej tylko do przestania tam chwalonej Twej rzeczy i całe życie będzie. Nigdzie jej dotąd nie mogłem napotkać.

Zawsze najszczerszy przywiązany

Michał —

30 maja
1848
Żywiecie

Przesyłam Ci jeszcze, mój miły, swoją napisaną komedyję Imagynne. Jeśli się nie będziesz i jest to czegoś innej co podobnego do końca, i jeśli masz coś ogólnego w tym udzieli lub osądzisz za dobre napisać i całej duszy pragnę: chcę i w tym tomiku zwięzły się może cmiona. odpowiedz mi tam obrazie jaśnie Cię tylko uwolniam, i jasnie zawsze najdroższy mój nawzajem. —

[illegible] [illegible] [illegible] o szpitalu, panu [illegible] ludzkości
i tylem przygotowany do [illegible] drugiego. Uczynienia
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] odebrał z jednej strony najmilsze [illegible]
pismo. pamiątkę P. Michała Grabowskiego: dzięki panu
za pamięć i dobre słowo. A panu z osobna dzięki za
już przystąpił do drugiego rozdziału mojej powieści i chciał
przesłać moją komedyję. Oddałbym ją z najmilszą chęcią
do Athenaeum, ale nie mogę jej wyznać, muszę ją chować w szu-
fladzie, niestety jak przyjęty dla Glücksberga [illegible] [illegible]
w jakiej nieszczęśliwej matni mam się z nakładcami: aż
mi wstyd i smutno uciekać się do podobnych sposobów.
Zmiłuj się drogi panie, napisz jeśli ci pozwala sumie-
nie do Glücksberga, żeś czytał moją komedyję i że [illegible]
na jej wydaniu nie straci, to ja dodam [illegible] [illegible]
trochę i niech mu tę broszurę jako ofiarnego kozła
Glücksberg tylko wyzwolił z nakładcami, które mnie stawiają w bar-
dzo przykrem położeniu względem osób zasługujących na
cały mój szacunek
Miejsce mojej powiastki [illegible] koło Białej, która Panu
tam dosyć a mnie też mało jest znajoma, najlepiej z-
jednem [illegible] w Litwie. Ta prowincja bardzo mi jest
najbliższą mi jakoś od serca. — Grabowski mnie [illegible] —

przez Pana

przez Pana o naszym zamiarze, znajduję bardzo trafnem [illegible]
i [illegible], że nie tylko nie powiedział z góry wszy-
[illegible] użył [illegible] w całym
dziele [illegible] samo, [illegible] bogatsze
więcej [illegible]. Zdaje mi się w tem nawet [illegible]
[illegible] się [illegible], wypatruję, jeżeli Pan wypadki [illegible]
przypadkom to otóż jedyny jeden dowód że przypadku
[illegible] najlepszych najciekawszych. Ale nie chciałem dzieła
[illegible] wierzcem.

Cóż za zapamiętały [illegible] jeden, [illegible]
tylko kiedy mi przypominają ten [illegible] czekam [illegible]
przy[illegible] ale dalibóg nie [illegible] w tem [illegible]
zamiarem przez [illegible] książki najpopularniejszej
najpowszechniej czytanej. Bardzo rad jestem że [illegible]
wstęp powtórnie bo znajduję że bardzo dramatycznie [illegible]
podzielam przez przyrzekanie [illegible] tem [illegible]
z pierwszych dzieł [illegible] nie [illegible] Pan [illegible]
[illegible] o tem przyjmuję [illegible] bo właśnie [illegible] gdzieś [illegible]
wspominałeś ukazujące się na [illegible] czynność [illegible]
po tem dokładnem usprawiedliwieniu się [illegible] zda mi
zupełnie prawo prosić do egzemplarzy [illegible]
nia.

Tylko czekam z niecierpliwością [illegible] listu i [illegible]
tych [illegible]. Zawsze najszczerzej [illegible]

[illegible]

9 lipca
1841 r.
Żytomierz

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] in de [illegible]heneum [illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]ze, [illegible] [illegible] [illegible] –

1/10

Его Высоко-Благородію
Милостивому Государю
Іосифу Ивановичу
г. Крашевскому

Волынской Губерніи
чрезъ Луцкъ = въ Гродекъ.

[illegible]

42
30
1200

Strasznieś niedobry mój królu! chyba musisz wiedzieć że nie możesz
mię nigdy rozgniewać i odepchnąć od siebie. poprawże się jednak, jeśli
mię też kochasz choć trochę: wszak mi przedewszystkiem chodzi o twoje
pismo: sądź oliczne, dość mi na tem że o mnie pamiętasz. uskarżam
jednak z tej kategorii kontynuacyjną poezji. nie przypuszczam ci ich zrozum-
-iesz coś to za przyczyny, godne Judasza, przytaczasz. niezadowolenie
z siebie; jest to rzecz tam dobrze mi znajoma i tam nieobeznana
jak mucha [illegible]: dla spokojności postanowiłem sobie nie dowie-
-rzać odtąd własnemu sądowi: bo ten sam może być najniesłuszniejszym
dla tego właśnie że najlepiej wiadomy całej sprawy. I któż wie czy
nie mam w tej mierze racji: przynajmniej jestem pewny że gdy
przyjdzie czas, ja przyjdę niezawodnie i będę zawsze rad z siebie,
lubo stan sto razy gorszy tam było zagrożeniu [illegible] zło-
-by, jak dziś stare guwernantki przy fortepianie, towarzyszące
że nie zagramy na cztery ręce. Używam więc ty mój królu
pod słońcem [illegible], że mi najdalej za pocztą parę nadeszlesz twój
długi rozdział. Ale do licha stało się że mój pierwszy rozdział
trochę za długi: bo daleko prędzej posunęła robota. Ale i tam
więc co było musimy iść uchodzić.

Uprzykrzyłeś mnie Pan o mieszczanach. właśnie kłamstwo przeczytałem
kiedy każesz: przełożę ci je z kolei. przysłowie rzeczy wiadomej za-
-mknięte [illegible]. żadnych niezawodnych danych nie mamy do urzeczywistnienia
choć jednej choćby [illegible] ich stronicy. Dla tego to lepiej tematy odda-
-wna już przestali zrzędzić godziny kiedy chory umrzeć może. bo niema
nawet dwóch [illegible] przedobrzyć. Skąd inąd znali jakie po-
-dróże [illegible], zdaniem nie sprowadziły się [illegible] niekorzystnych

[illegible]

i jeszcze raczej poddać prawdziwie pod wątpliwość dla tego że obok

obok licent imprimatur. Paragolitwo, wybory, obrony. [illegible]

turmant prowincii – wszystkie te obrazy prześliczne. mamy więcej Teo

franta – a jeszcze bliżej Labruyera – ze wszystkiem Labruyera.

oryginały czyli nieraz lichości, zrodził najsłabszy i [illegible] dla nas

[illegible] [illegible] prawie to samo co humorystyczna prow

[illegible] to Kaftanu

na [illegible]. który dotąd skończyć nie mogłem... a [illegible]

zdaje się że autor chciał przedstawić [illegible] obrazu,

zbliżenia ja nie pojmuję – ze wszystkiego widać że [illegible] nie ma

wdzięku. [illegible] że [illegible] [illegible] może być naj

[illegible] [illegible] ale obraz jeszcze mniej może się Bachusie

[illegible] może się [illegible]

[illegible] na wytknięcie. I [illegible] Bachusie [illegible] [illegible]

[illegible] – Jednem słowem żal bardzo że się to [illegible] do [illegible]

Oryginały. [illegible] je razem z [illegible] do [illegible]

Szlachectwo artykuł [illegible] – w Anglii może by on nie [illegible]

za [illegible] ale u nas [illegible] zupełnie. Zgadzam się najszczerzej

że [illegible] jeszcze [illegible] wiele [illegible] w naszej [illegible]

podobnych myśli nie można dość powtarzać i [illegible]

Ale i tu [illegible] wiele schodzi i [illegible] tu myśl

[illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible]

[illegible] zgadzić, ale [illegible] można że [illegible] być jako

[illegible] Kreślą. – [illegible] narodowa poezya narodowa [illegible]

[illegible] [illegible] zalet. [illegible] [illegible] usilowanego [illegible]

[illegible] z przyrodzenia [illegible] się dała [illegible] jako [illegible]

Pandemie polskie ??? – artykuł do jakiegokolwiek Journal de Gou

mandz. popularność literacka – bardzo pięknie [illegible]

w ogóle [illegible] [illegible] czyta się bez [illegible]. Język

[illegible], [illegible] – i ten właśnie ton autorski, który mi

bardzo się podobał – ton [illegible]

[illegible] mój [illegible] i pozwól się tam napisać [illegible] przed Tobą w sekret
się wypisać. Jeżeli zechcesz, wynagradzając sobie niepisywanie do żadnych
[illegible], gotów jestem więcej wynurzać się przed Tobą z [illegible]
z [illegible]. Podobne [illegible] jeśli nie mają [illegible] duchowej to są
to daleko więcej [illegible] i rzeczywistości.
Czytałem też uczony Twój nowy tom Athenaeum artykuł Rzecznikowskiego
co do treści dobrze mi znajomy, com musiał naturalnie czytać, kiedyś apo-
logetów, ale chcę nie zadziwić ani licencjatów teologicznych, dla ogółu
będzie zawsze piękny i pożyteczny. Rozprawę [illegible] o filo-
zofii tam często napisywana poezja, [illegible] przed sobą [illegible]
daleko [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] też [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] filozofii, [illegible] i [illegible]
[illegible] to tylko tam niepojęty, że nie mogę [illegible] bogactw,
a których nam oni ciągle prawią i wciskają: patrzcie jak błyszczy!
oddawna też pojmowałem ich [illegible] mi się zdaje, zawsze [illegible] prospe-
[illegible] zupełnie [illegible] oni do takich [illegible] i przywilejów filozo-
fii, jakie w religii tylko są [illegible] i [illegible] a w filozo-
fii nigdy nie wolne od licznych wątpliwości. ale nie dziś jest
[illegible] się tej rzeczy — Twój Jan z Nepomuk tam się czyta, jak pi-
[illegible] z największą [illegible] — [illegible] [illegible] wybornie. Kto
to jest, gdzie [illegible] ten [illegible] i [illegible] [illegible]? Kto też jest
ten Mikros, który tam [illegible] mnie chwali i pisze tam wybornie
w Tygodniku petersburskim?
[illegible] [illegible] za [illegible] [illegible] na [illegible]. Będzie to pia
francus na [illegible] prawa przyrodzonej [illegible] a więc [illegible]. [illegible]-
nie [illegible] się wydać że [illegible] [illegible] na [illegible]
Chciałbym Ci donieść cokolwiek jak idą moje tentamina ale chwa-
ła Bogu nic prawie nie mam do doniesienia. przeszłe [illegible]
[illegible] mi przekład naszej Greckiej liturgii, który nie rychło zapewne
wyjdzie w Petersburgu. Które są modlitwy naszego kościoła. pamię-
taj je przeczytać! — [illegible] [illegible] coś podobnego do [illegible]
naszej

[illegible] wieści z rosyjskiego: ale nie sposób zrobić coś nawet najmniej dobrego w takim rodzaju, na ustroniu. Odłożyłem więc tę pracę do [illegible], gdzie powodu przecież łatwo mi wypadnie. Teraz, uchwyciłem [illegible] od rana nad bumagami, piszę regularnie codzień po trzy [illegible] (powieść) jakąś powieść pół-płaczliwą, która [illegible] się nie uda. A przynajmniej w tej powieści [illegible] myśli pisz sobie abym musiał być humorystą. Pamiętaj-że kochany [illegible] że czekam z największym utęsknieniem Twojego listu i dodatku.

Zawsze Twój [illegible]

18 stycznia
1891 r.
[illegible]

[illegible] w tych dniach list od [illegible]. Bardzo go kocham z [illegible] jeśli [illegible]. Będzie to prawdziwa z jego strony zasługa, jeśli [illegible] każdy on pierwszy [illegible] do naśladowania, ale pisanie [illegible] i wyciąganie pod swoim sposobem, bez [illegible] zatrzymując [illegible] się wprawdzie [illegible] szmer [illegible] [illegible], szeptów, ale [illegible] to dużo [illegible] [illegible] [illegible] pisze swoje

[illegible] [illegible] się [illegible], jak mieszkanie moje [illegible]. My tu
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pokolenie będzie przy-
tem [illegible] [illegible] bo nie do odpuszczenia [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] najpierwszy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przytem
[illegible] [illegible] [illegible] wesele [illegible] nieznana [illegible] dotąd jeszcze [illegible]
[illegible] [illegible] nie zapomnij przytem [illegible] mojej [illegible]
bo Glücksberg [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wydania i [illegible] [illegible] o
rękopis. Dyspozycję [illegible] [illegible] wszystko po włodarsku, salvo [illegible]
bo przyszła, [illegible] do góry [illegible] się [illegible] [illegible] pamięć której
nie mogę [illegible]. [illegible] [illegible] wszyscy którzy cię znają.
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] list od [illegible] nie [illegible]
na [illegible] [illegible] rozesłania, [illegible] [illegible] [illegible] li wszakże nie
[illegible] że [illegible] na [illegible] [illegible] miał [illegible] że [illegible]
najmniejszy [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] od [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i przed to-
by [illegible] [illegible] [illegible] równie były [illegible] [illegible]-
[illegible] [illegible] i napastować [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tam
[illegible]. — Napisz wszakże do naszej Excellencii parę grzecznych
słówek aby się udobruchała [illegible] [illegible] i grozi [illegible]
[illegible] [illegible] wobec i w szczególności [illegible] Athenaeum.

wydawca przeglądu warszawskiego Budziłowicz, który był niegdyś [illegible] moim pedagogiem, uderzył mi niedawno [illegible] zbytkiem swojego wydania. [illegible] dobre ale [illegible] nie [illegible], która wymądrowawszy jest z warszawy. [illegible] wspomnienie o nowo wychodzących dziełach zimne bez życia bez zapalenia i co najgorsze z ostateczną apellacyą do warszawskiej biblioteki.

Razem z przeglądem Budziłowicza, nadesłał mi [illegible] Hlebowicz: [illegible] statystyk (a teraz główny wizytator szkół króle[illegible]) pierwszy zeszyt swojego pamiętnika Religijn[illegible] polskiego: [illegible] o wiekn Bolesławowskim [illegible] [illegible] pieśni Boga rodzicy [illegible] szulca. [illegible] w warszawie [illegible] zakonnych w [illegible] Gambijskiej w Australii — [illegible] wyprawy. [illegible] Bożego Ciała. [illegible] Rzym [illegible] — [illegible] bibliograficzne — Rozprawy o [illegible] przy [illegible]

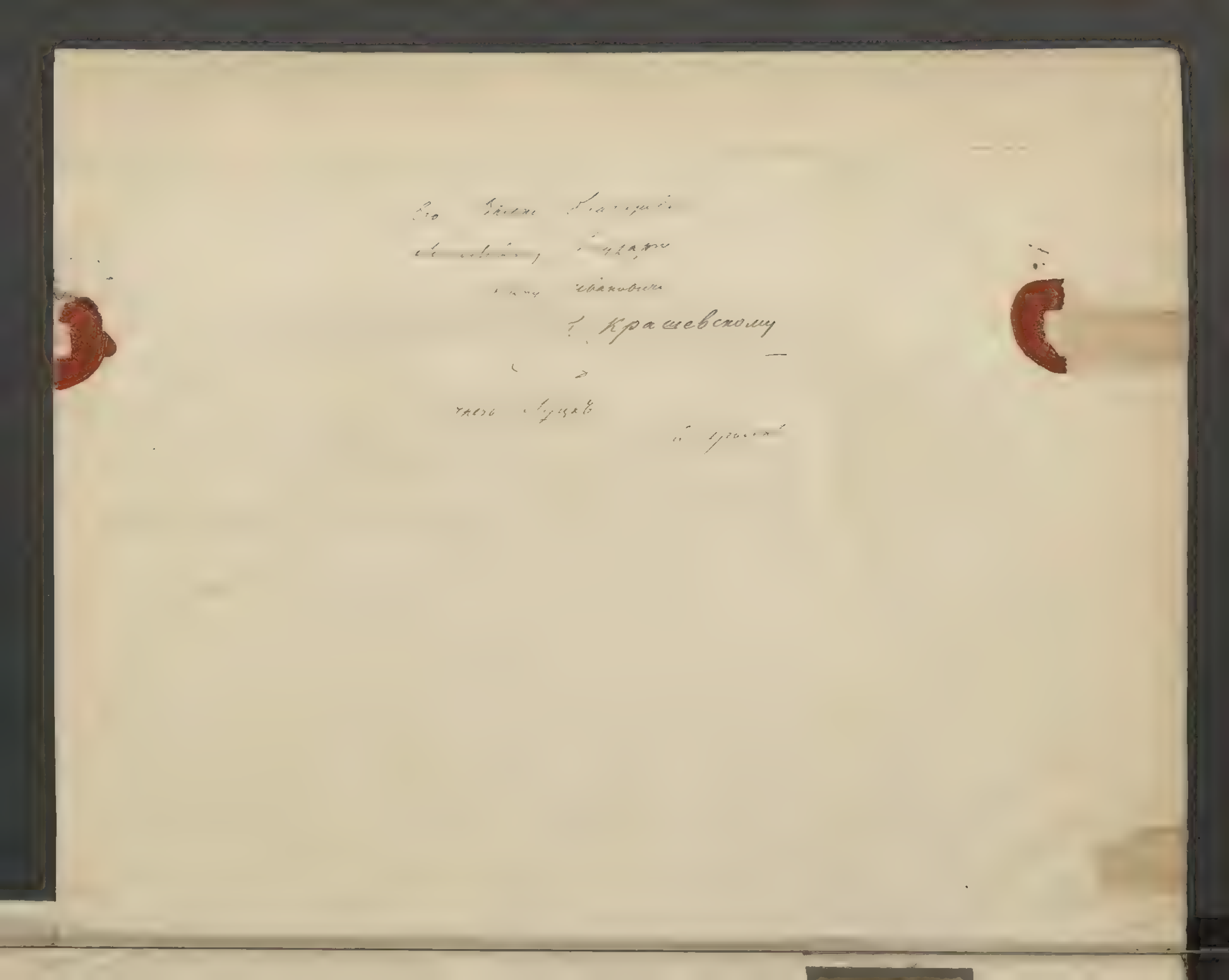
[illegible] Rzędowe pierwsza ta próba drogi [illegible]. [illegible] nowy [illegible] polski, dosłowny przekład [illegible] pod tekstem dla ułatwienia [illegible] i objaśnieniami gdzieniegdzie pod tekstem dla [illegible]. Wyjdzie on może [illegible]

Czekam a czekam Twojego listu —

Zawsze Twój od serca

13 października
1841 r. [illegible]

[illegible]



Г. Крашевскому

[illegible] że wszystko [illegible]
[illegible] drogi i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
mi przysłał, już przepraszać [illegible] teraz [illegible] się [illegible]
[illegible] [illegible] i podziękowaniem, ale były przyczyny
[illegible] [illegible] prace odło-
przez moich zatrudnień chlebowych, [illegible] [illegible] o tem odebrałem
[illegible] dni kilka [illegible] odczytanie [illegible] [illegible] mu przy-
od Rzewuskiego wezwanie pod [illegible] [illegible], abym [illegible] pisał
[illegible] natychmiast jakiekolwiek wyjęcie [illegible] mieściłem [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] się dla mnie [illegible] [illegible] dla [illegible] [illegible] no, ale [illegible]
się też ważne i żmudne prace obowiązkowe. [illegible]
[illegible] [illegible] prawie [illegible] [illegible] ból [illegible] drogi [illegible]-
[illegible] do odetchnienia, do rozmowy z Tobą [illegible]
[illegible] [illegible]. — Przed dwiema [illegible] [illegible] laty gdy [illegible] Twoj
Książk i *[illegible]* [illegible], czytałem o niej piękne wspomnienie
[illegible] [illegible] dziennikow rossyjskich i ale [illegible] w nim [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
że jest to przekład pisany [illegible]. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] nie inaczej. [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] że o mojem [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] najszczerszych [illegible], [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] powiedzieć co więcej. [illegible] [illegible] twoje
[illegible] [illegible] [illegible] książk. [illegible] [illegible] mi [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible], że [illegible] go [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] go pisał. [illegible] tem [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

akiś częściowe przynajmniej podobieństwo jakieś rodzenie niejedny
razi. I diabeł poruszyły wszystkie swe piekielne materiały
nigdy w to nie potrafi, abyśmy we mnie [illegible] się najściślejszy
ieś niedy kolwiek przestali. — Dobrze żeś w powtórnem wydaniu
nie odmienił w niczem tego dzieła. Rozumienia Grabowskiego
i rozpędziwszy się gotowym to powiedzieć o wszystkich jego [illegible]
rzeczach: że [illegible] dla mnie jest [illegible] księżycowe, jako
[illegible] najlepszy tego naszy.. wszystkich ani się postrzegam
że wszystkie jego aforyzmy są tylko [illegible]-filozoficzne
, nie dla pustotów. Anomalije ostatniej zawsze były [illegible], nie
tym *il divino furore*, tem jakimś nieuleczonem
usprawiedliwianiu głupstwem, na które nigdy nie mogę [illegible]
oni otworzyłem oczu — albo przedłużyły się [illegible]. Źle się
wyraziłem; mais c'était bien intentionné! — wszystkie [illegible]
mowania i extazyje Tygodnika petersburskiego, nie [illegible]
nię, choć bardzo piękne: bo wieje od nich przesada.
Ten jakiś smutny powrót do wyobrażeń wszystkich, [illegible]
religijnych, w którym wszystkie same się traci jest tylko [illegible]
dawnym złudzeniem. [illegible] tom tych rozpraw najlepszej
tego dowodzi. [illegible] jeśliby to wszystko nie było prawda,
nie potrzeba by było tamtej groźnej, i [illegible] naciąganych
widocznie z kraju naszego przeszłości dowodów. Prawda
na tylko jeden dowód i największej prostoty! Bądź co bądź
tam nie było: ale jeszcze jakiś wiedzmy wybieg, kokiet
zachowywałeś na lat zachodzie! nie jest to zapewne tego
element do wypalenia jednak wypali go kiedyś [illegible]
dzięki i Grabowskiemu jakikolwiek i mantyka [illegible].
wypisuję się z tem przed tobą, wynagradzając sobie milczenie
jakie —

postanowiłem sobie zachować względem
jania dla wielu powodów, [illegible] z [illegible] których one
pism napróżno przechodzących – i [illegible]
niewspomniana nieprawdą napędzają, a nawet powiem wła-
snej [illegible] Ducha, – pierwsze i jedyne [illegible] bardzo [illegible]
[illegible] musiałeś w niej wpanie [illegible] nawalterkotować.
[illegible] [illegible] [illegible] więcej [illegible] jeszcze wojny
nie jestem kontent z tego rozwiązania [illegible] [illegible] nie być
bez wystrzału. Zapewne, [illegible] [illegible] [illegible] ciekawszy. [illegible]
rad z tego i choć się [illegible] zarazem [illegible] [illegible] chwilę. Wła-
śnie [illegible] Józieczku troche zaspałeś tę stanowczą chwilę. Wła-
śnie było to miejsce do wystawienia w całym triumfie, tej-
że [illegible] i mocniejszego nad samą moc i wojska – orgia
[illegible] Ten [illegible] raz już zadraśnął tych ojców, i zaraz
zaczął się spodziewać – że oni pokażą co umieją.
Ale w ogólności [illegible] troche [illegible]. Ale w ogólno-
ści [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] / od [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] prawdziwie, jedyne!
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] (?) / prawdziwe, jedyne!
na inne boskie, zaklinałem [illegible], aby mi nie dał bez przyczyny
i wyjąd na oczyszczenie wystrzały. Dozwalam sobie z nim pewnych
przywilejów, które mi on do części zatwierdza i na tym fundamen-
cie [illegible] [illegible] mu nawet powiedzieć: że jako [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] obowiązującej powodem do nieodstępowa-
nia [illegible] [illegible] duszy do djabła!
~~[illegible]~~ [illegible] i wypraszania swej duszy do djabła!
Pytasz mnie czy ja Cię nie opuszczę? Zapytaj lepiej czy [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] co najprędzej [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i aby się one nam udali.
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] naprzód [illegible], które
Były to jakieś kontrastowe [illegible] [illegible] naprzód [illegible], napięcie,
[illegible] mi się bardzo. Jak byłem troche odetchnął napięcie,
[illegible] i [illegible] [illegible]. [illegible] drugi chwaliłbym bardzo, [illegible]
by-

[illegible] zaraz po nim nie czytał Twojego listu i poezji. Ale
po tym ostatnim, muszę ci tylko wyznać żeś dobrowolnie
[illegible] nie chcę powiedzieć, że umyślnie nie chciał zdobyć mojej
sympatii zbawiennej: może też tylko nie chciałeś mię zaczepić [illegible]
i zabić. Uchowaj jednak Boże, abyś miał pomyśleć, że [illegible]
rad z Twojego rozdziału. [illegible] tylko raz jeszcze, [illegible] [illegible]
i poetę napędził mi jakiejś zazdrości i tego [illegible]
z jakimś chłopczykiem [illegible] [illegible] : z [illegible] – co [illegible]
błękitne – a moja zielona!
– Czy napisał podług przyrzeczenia do Tygodnika o [illegible]
[illegible] to teraz [illegible] [illegible] [illegible] zajęcia do
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] mię [illegible]
i jakimiś niespodziewanemi [illegible], mnie [illegible] że [illegible]
[illegible]. Tylko [illegible], jak piszę mnie, [illegible] [illegible] że
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], o [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]! zrobimy [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. – [illegible] to mnie przyszłe. – Jeśli mi napiszesz
[illegible] tam! [illegible] mię [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible]
jednak, abyś mógł [illegible], [illegible] [illegible] do [illegible]
[illegible] [illegible] Twojem [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]
lepiej poznamy [illegible] [illegible] że [illegible] [illegible] [illegible]

Twój [illegible]

[illegible]

29 listopada
1844 r.
[illegible]

[illegible]

PS [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] oddaliając [illegible] jak [illegible] która od dwóch dni dopiero chodzi [illegible] Marka [illegible] odpisuję [illegible] krakowski do mnie [illegible] może przyjechać. — Nie wiem [illegible] że nie [illegible] mój drogi, [illegible] o nas obu — [illegible] na drugim [illegible] dialogów [illegible] pomówię [illegible] Boga, że naszemu [illegible] dotąd zarazy [illegible] i Ojcem twoim

[illegible]

ca Kochany Mości Xięże dobrodzieiu

wała bogu szczensliwieśmy zaiechali pientnych dni zdrowe dzice staneło wponiedziałek powolismy iechali folguiąc mu niżtrochi zetrzydni podrodze płakało aleiuż terah ni. iam miała wdrodze szczenscie bom wszystka do tersu dzieci trzymała wdubnie zJmć P. Podkoniuszem u Pani szuftowy syna. yJmć Pani podkoniuszyna ycurka byli Jam deklarował iechac dowaszeci moie serce nie twim iezeli dotrzymał dokotkow przyieszdzaiąc tamesmy błota złe mieli narazieurz wszytko wyprawiwszy zawiado mosma wasci moie serce wyboczyłam do Jmć Pani iatowski samem zxiendzem episkopem curke kilkoletnią trzyma ta ydzien musiałam bawic zem nieskiognęła narazieurz

w Uchrynicach nocowałam a we srzode przyiechałam.
wyrychowszy konie wozy ponaprawiane wyjechodzę daia
waszi moie serce zdrowego iak naiprendzy widzic serca czer
setidem puki żyia

wnuka całuie nogi wsrod

W X̄ m Dobrodzieia
serca kochaiącego zono
y uniżona sługa

Imc Panu Generałowi
uniżenie kłaniam

Ka[illegible] Sieniawska

z Lubieszowa
2 9bris 1723 Ao

para godzinę pół godziny po rozdrożach [illegible] [illegible] prefer [illegible]
[illegible] zaniedam dla uspokojenia więcej do [illegible] [illegible] wszędzie
aż do wieczora. [illegible] [illegible] dziś! wiele [illegible]
ile nie [illegible] Astolfowej [illegible] z której obecnej
przyjaciółki. Taić się z tem co przychodzi na myśl i o czemś
najchętniej pomówić było, to mój obowiązek, c'est une
charge convenable, której starano się ile możności [illegible]
[illegible].
Dziś posyłam [illegible] moją nową [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] mam
ją i o której pisz Ci pisałem, a pod tytułem [illegible] [illegible] [illegible] by
do niej wiele serca, bardziej żniwo [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] podobała. [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] nie warto
[illegible] za promessi. Ale [illegible] sam [illegible] [illegible] nie
mieć żadnemu litości. Twoje [illegible] [illegible]. Ty nie wtedy i ro-
[illegible] przestam [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] czasy dzieje
[illegible] biatać się z [illegible]
na ważnym horyzoncie. [illegible] [illegible] dopo-
[illegible] mię [illegible] Rzewuskiemu. [illegible] Rzewuski wyra-
[illegible] Kalina. prosił mię [illegible] Artur [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] tam [illegible] bo tu się robi kolekcja [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] pensjonatem [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible]
Artur że [illegible] była powolna. Owszem, powiemu [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] że on [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], jed-
[illegible] [illegible] [illegible] odosobnieniem [illegible] [illegible]
[illegible]. Ale nie mogłem go jeszcze [illegible] [illegible] śmiało
[illegible] czego [illegible] od niej, powiedziałem mu już śmiało
że jeśli na zamiar [illegible] vis à vis [illegible]
[illegible] [illegible] najniesystematyczniej. [illegible] [illegible] [illegible]
odpisał.
Posyłam Ci listek znaleziony w Różańcu księżnej [illegible]
może

[illegible] który tylko jako pamiątkę [illegible]

[illegible] wolszczyzny.

[illegible] wspomnienia [illegible]

[illegible]

dzie mi do serca. [illegible]

[illegible] dodajesz że [illegible]

[illegible]

jaki zbieg [illegible] naszej przyjaźni, [illegible]

do konfirmowania naszej przyjaźni, urodził mi [illegible] pod [illegible]

[illegible] i może wyjdzie [illegible]

[illegible]

nie przystąpił do naszej konfirmacji [illegible]

[illegible]

[illegible] naprawdę [illegible]

szczęśliwszy jakim mi wskazał

[illegible] Grudnia [illegible] Twój [illegible]

1831 r. [illegible]

[illegible]

[illegible] Smokowski [illegible]

o Mickiewiczu napisałem [illegible]

[illegible]

chaj luby, rodony Stasieniu! Dziękuję Ci za pierwszą odpowiedź i
za dobre Twoje serce i życzenia. Życzę Ci nawzajem z serca i du-
szy, abyś miał rok najlepszy, najszczęśliwszy, a przedewszystkiem,
abyś nam był zdrów i dobrze użył. Dla mnie minione
święta i wszystkie te dni nowo zaczętego roku były jak naj
smutniejsze. Onegdaj pochowaliśmy matkę mojej żony. Bóg
dał mi był w niej powtórną matkę, w całem znaczeniu tego
świętego wyrazu. Była to święta niewiasta dobra łagodna i roz-
sądna. Za jej modlitwami szło nam wszystko dotąd błogo
i szczęśliwie. Ona nas broniła od piorunów i od wszelkiego bożego
gniewu, ona była ogniskiem tego familijnego szczęścia, tak rzadkie-
go i tak bardzo rzadkiego, że nam Anieli nie pozazdrościli!
przyszła ta i przyszło wytchnąć po takiej tylko [illegible] czy mo-
głaby znaleźć coś podobnego przeszedłszy wzdłuż i poprzek całą
Europę. W takiem otoczeniu domowem od lat do dwunastu kro-
kiem od siebie oddalonych, mieliśmy rodziców, braci, siostry, czterech
braci, wuja, i sporą gromadkę starszych i małych dzieciaków, a wszy-
stko to zgodne, harmonijne, wiążące się z sobą najszczerszem ser-
cem. I co tak wiele wpływa na same nawet stosunki go-
spodarcze, wszystko to od siebie niezależne, prześcigające się [illegible]
w drobnych nawzajem usługach: jak gdyby sam [illegible] [illegible]
do najmniejszych szczegółów sam wszystko opatrzy i urządzi.
Jest prawda, jak wolę użyłę, że mnie kochała i chwaliła

mię

[illegible] znać [illegible] bliższą zawżdy ja chciał znać na wskroś Ciebie
[illegible] [illegible] się nie znudził tem mojem domowem'
[illegible] [illegible] pisałem ci o sobie że pochodzimy z Mazo-
[illegible] [illegible] rodem stamtąd. Dotąd jeszcze wszystko [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. Ojciec mój niegdyś kościuszkowski pomocnik o
[illegible] [illegible] z [illegible] dawno na początku [illegible]
[illegible] [illegible] duchowny i przekazał mi go [illegible]
[illegible] klasie gimnazjum. Byłem więc oddany do głównego [illegible]
[illegible] [illegible] od początku do końca kolegium [illegible]
[illegible]. Po skończeniu seminarium przyjechałem do Tyszowiec, gdzie
miał i jej siostrę zamężną za księdzem najbliższym Rektorem tutejszego
seminarium Homoliczium. W tym właśnie czasie umarł mój naj-
lepszy ojciec [illegible], rad iż zaniechał obcy [illegible]
nie przeczuwając jeszcze, ile domowego szczęścia Bóg mi gotował
w Tyszowcach. Zostałem tutaj nauczycielem przy tutejszej duchownej
[illegible] wtedy (w r. 1830) odznaczającej się zaledwie, i dziś będą-
cej w najpiękniejszym stanie. We dwa lata potem, jeszcze [illegible]
[illegible], bez żadnych [illegible] ożeniłem się z córką [illegible]
[illegible] [illegible] w familii tej widziałbyś wzorowo, dla której
koniecznie potrzeba tu sprowadzić Rzecznickiego: dziedzicznie [illegible]
i wdzięki [illegible] zadziwiającym [illegible]. Zmarła ich matka [illegible]
[illegible] prototypem. Odtąd stanąłem [illegible] w jaśniejszym
[illegible] kole familijnego szczęścia. Ale posłuchaj [illegible]
[illegible] [illegible] litanii mam tu rodzinę siostrę [illegible]
do podobnej [illegible] ze sposobu myślenia i [illegible]
[illegible] [illegible] przy najściślej [illegible] przyjacielskiego — ~~cały~~ [illegible]
[illegible] mej jawy a jakiej siły, niepojmowane! Jedna [illegible]
[illegible] tutejszej szkoły matematycznej [illegible] [illegible]
[illegible]

najmniejszym i najrozsądniejszym człowiekiem, jak wszyscy matematycy. Drugi wdowiec po byłym profesorze Uniwersytetu Wileńskiego [illegible] wszystkim u nas znał, wdzięku, pomięśnienia się familijnego. Trzecia najmłodsza od lat 15. pod każdym względem miniaturka [illegible] Zwarskiej zmarłej przed kilku laty, i niezadiakowanej od nas [illegible] [illegible] Najjaśniejszy nasz Biskup, tu także mieszkający i pełen [illegible] przymiotów H. Lubowicz. Brat naszej matki, [illegible] [illegible], woń i dobroć niezmordowanie już od lat trzydziestu [illegible] [illegible] [illegible]. Kilku nauczycieli i tutejszym seminarium. [illegible] [illegible] najmniej [illegible]. Nowena - dawny [illegible] [illegible] [illegible], jeśli żyjemy - bo dalibóg nie mogłbym stąd oderwać serca [illegible], jeśli [illegible] choć do [illegible] [illegible] pomieszkać. O to byś mnie koniecznie będziesz tu u nas koniecznie. Wszakże mi dał słowo. A jak na nieszczęście, od którego się nie spodziewam, w tych dniach oznajmił nam z Petersburga nasz dobry, kolosalnej głowy i [illegible] Biskup, że jeszcze przez lat kilka nie ruszy nas z Żytomierza. Obawa wyj[illegible] [illegible] prędkiego przejazdu do Wilna, chwała Bogu już ustała.

Ale dalszy ciąg [illegible] na potem, jeśli i one nie [illegible], i [illegible] [illegible] o tem [illegible], proszę mi coś podobnego o [illegible] [illegible] kilka słów z naszego [illegible] [illegible] się drogi [illegible]! nie cofaj ręki [illegible] nawet podaj [illegible] [illegible]. On się gniewa na ciebie za jakąś [illegible] w Tygodniku. Nie czytałem tego, i nie wiem o co chodzi. Ale błagam cię daj mi pośrednikiem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] że nie chcę nawet [illegible] [illegible]. — W tych dniach skończyłem nową powiastkę z której [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] coś podobnego. Twój staruszek, który ze swojej naiwności w wielu razach lepszym mi się zdał od dzisiejszego.

Zmiłuj się bądź moim [illegible] [illegible] [illegible] co do [illegible] [illegible] i odpisz mi z Kijowa — Twój zawsze

[illegible]

5 [illegible]
1842 r.

[illegible]

a Monsieur

Monsieur

Joseph de Kraszewski

à Kijew

[illegible]

Kochany mój Kraszewski! Dawnobym już Ci odpisał, ale z każdą po-
cztą z Wilna czekałem na wiadomości z drukującej się tam u [illegible]
wadzkiego i Glücksberga twojej powieści — dotąd na próżno.
Chciałem Ci ją posłać razem z [illegible] co [illegible] u [illegible] [illegible]
o [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
tam nie [illegible] najlepiej bo dotąd pomimo [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] nie [illegible] [illegible]
wajnem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] że
[illegible] [illegible] w gadaninę. [illegible] nie umiem [illegible] [illegible] [illegible]
serdecznie, że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dobra z siebie [illegible]
nasza w nie się nie [illegible]. od ciebie do [illegible] [illegible] najlepiej
zależeć będzie i musi. [illegible] mój [illegible] [illegible] i jest [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] w [illegible] [illegible]
dzień. Najwięcej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przymiotów
[illegible] [illegible] że dotąd nie [illegible] [illegible] żadnej akcji. [illegible]
się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
w [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], ile
[illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] to do [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible]
do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
po [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
moje [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] gotowa do obrazu [illegible]
[illegible] z tym mi [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] Ci [illegible], [illegible] mi [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] przelgygnitej [illegible] i Twoje studia Cesarskie. [illegible] chan bardzo [illegible] że wszędzie jest on ciężny sobie i odpo-wiedni godności przedmiotu. Wymagałbym tylko po nim jeszcze więcej szczegółów, chociaż dotkliwszych nawet: bo — jakże mało nam, wszystkim, wschód cudowny, jak dziecinne sichami upowszechnione i [illegible] uczeniu mamy o nim prawdy. Nie byłoby bez korzyści, jeśliby [illegible] opisywał nam tylko nawet i wiersz tych poezji, [illegible] Kiej[illegible] nawet Twoje studia wielkiej i wielkiej wartości. Jeśliby one nie były nawet tak pełne prawdy i wyższego wejrzenia, to dziś już było [illegible] [illegible] [illegible] pochwałą i dla naszej radości, że się znalazł [illegible] [illegible] [illegible] tak samorodne do naszego [illegible] <u>re cursus</u>, kiedy nam [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] do nich tyle [illegible] i [illegible] zatarowane rady estetyczne, nie wiążące [illegible] [illegible] wielkich, nawet trochę zwietrzałych ingrediencii [illegible] Kraszewskiego i Ehrenberga.

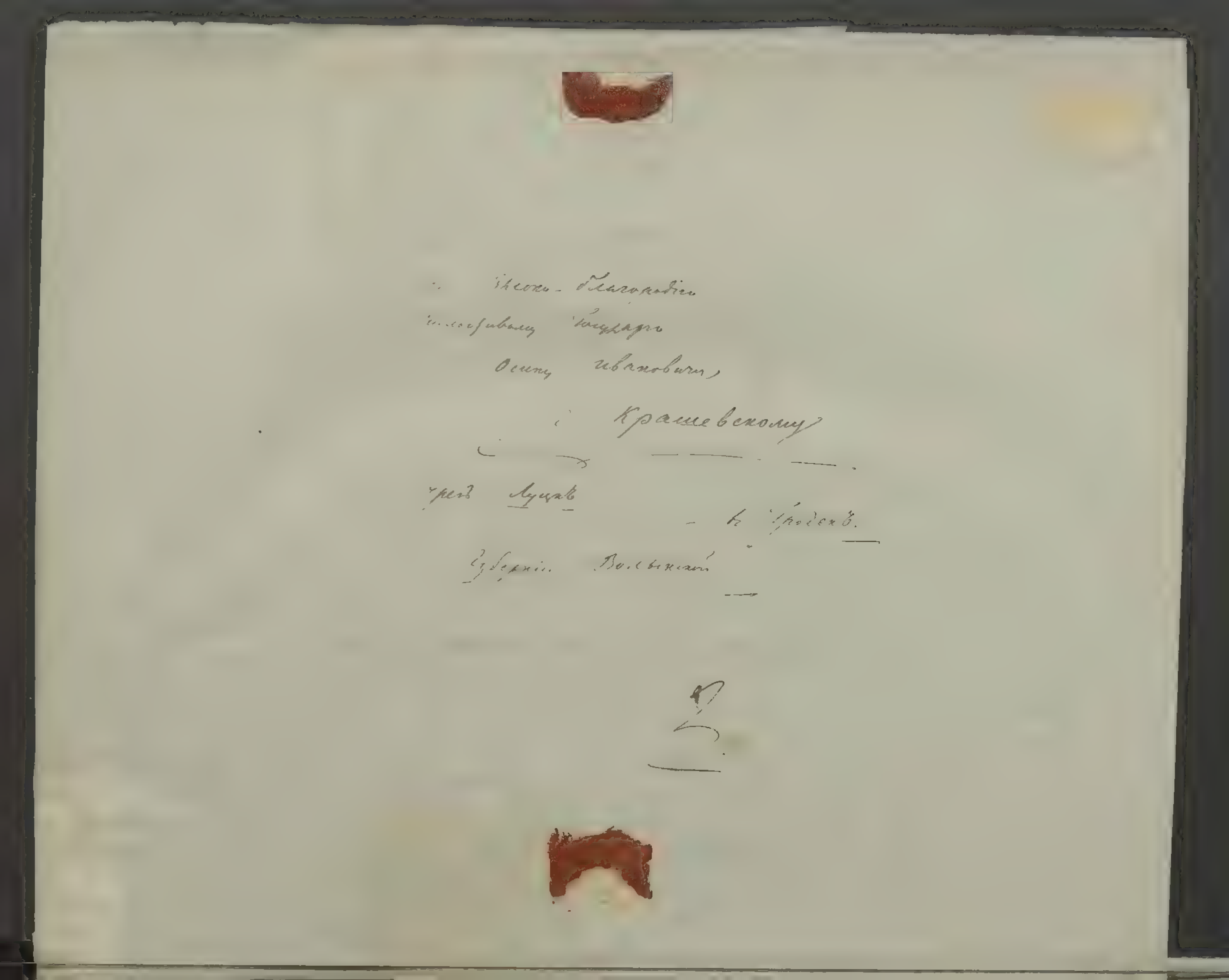
Dziękuję Ci za wiele wspomnień o Kijowie. — A znowu, [illegible] nam zobaczyć mię drażnił tamci tylko obietnicami że się [illegible] w tych stronach [illegible] [illegible] o [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nam [illegible] twojej [illegible] [illegible] [illegible] od Twojego. Czyjejby [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tylko z-[illegible] najpierw [illegible] [illegible] [illegible] 50 [illegible] i [illegible] [illegible] ale niedawno w [illegible] i chciałem przesłanie [illegible] [illegible] [illegible] pokazanego [illegible] do naszego [illegible] [illegible] aby [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wyraża: że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], jak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible].

[illegible] by niedobry [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
nie umie [illegible] [illegible] zobaczy, [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] zawsze na mnie tylko raz [illegible]
i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Otóż [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] do Twojej rady, napisałem do Tygodnika [illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] humorystycznej,
[illegible], jak [illegible] [illegible] się dzieje, przy [illegible] [illegible]
[illegible] — Ale [illegible] [illegible] [illegible] programma. [illegible] będzie
z [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] nie tylko [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]!
Obmyślałem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]!

[illegible] w [illegible] [illegible] Szamorow [illegible] [illegible] i Holmin-
[illegible] wczoraj do [illegible] do [illegible] podobno [illegible] to
[illegible]! [illegible] [illegible] samodopodobieństwo [illegible]
nam [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie przypomina sobie [illegible]
[illegible] [illegible] jeśli [illegible] z [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
do nagrodzenia [illegible] [illegible] się z [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] naszego [illegible] - Bielinga. Obejdę [illegible]
[illegible] M [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] od [illegible]
[illegible] [illegible] do Atheneum - którem też [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] bo [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]; [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] czasy [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible]
[illegible] - [illegible]. [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible].
[illegible] [illegible] nie [illegible].
[illegible] [illegible] - [illegible] [illegible] [illegible] - [illegible] [illegible] [illegible]!
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] się [illegible] z Tobą po [illegible]. [illegible] [illegible], jak
[illegible] do studiów nad naszą [illegible] postępowania
[illegible] [illegible], żaden [illegible] Herkules [illegible] [illegible]
nie [illegible]!
[illegible] jeszcze od Ciebie [illegible] [illegible]! [illegible] - [illegible]
[illegible] - [illegible] [illegible] całem sercem

[illegible] [illegible]

[illegible] maja
1872 r.
[illegible]



ысоко-благородію

илостивому Государю

Осипу Ивановичу

Крашевскому

чрезъ Луцкъ

— въ Гродекъ.

Губерніи Волынской

[illegible]

[illegible] w swoich pisam [illegible] serio jeden [illegible] do wracania [illegible] serdecznie [illegible] zapomnieć [illegible] córka — [illegible]

[illegible]

[illegible] od czasu [illegible]
[illegible] dotąd [illegible]
[illegible] zostawionemu [illegible]
[illegible] przeniesiono [illegible]
[illegible] zwoniący [illegible]
[illegible] potwierdzający podanie iż pochodzi on z [illegible]
[illegible] wszystkie urządzenie [illegible]
[illegible] Sklepienie z [illegible]
[illegible] zakurzonych, może służących do [illegible]
[illegible] wielkim ołtarzem dotąd [illegible]
[illegible] ofiary, [illegible]
[illegible] dla podtrzymywania [illegible]
[illegible]
[illegible] dom [illegible] Gustawa. [illegible] w okolicy [illegible]
[illegible] murowany jednopiętrowy, z dwu oficynami, dziedzińcem [illegible]
[illegible] zamożnego dziedzica, tam [illegible]
[illegible] on gromił [illegible]
[illegible] po dziedzińcu [illegible]
[illegible] z pańskim [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] zawijanie [illegible]
[illegible] potem. [illegible]
[illegible]

[illegible] [illegible] Благородію

[illegible] [illegible]овичу

Крашевскому

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible]

чрез Луцкъ. [illegible] [illegible]

kochany mój [illegible]! Czekałem i czekam dotąd Twojego listu, jako [illegible] i mego z tekstu do tych wielkich, wyborowych [illegible], które otrzymałem i za które dziękuję Ci z całego serca. Jeśli nie miał czasu dołączyć ani kilku słówek do tej przesyłki, to przez niniejsze proszę Cię choć o spóźnione memento. A jeśli może być prawdą, co mi przychodzi na myśl i co się tak zgadza co do czasu z Twojem przyrzeczeniem, że Cię [illegible] mam wkrótce ujrzeć, a więc mi witaj mój drogi, mój wielki niezmierny przyjacielu!

Z powodu pobytu u nas teraz naszego Arcybiskupa i ciągłych [illegible] i [illegible] pod którymi uginają się plecy nie mogę wyjść Cię teraz do przypadającego na mnie [illegible] [illegible] — więc mi że nie mam nawet czasu napisać dziś do Ciebie z obfitości serca.

[illegible] już wyjechał powtórnie. Daje on nam [illegible] i [illegible] nie, kiedy go zobaczymy znowu nad wodą.

Zawadzki za granicą. Na wyjeździe przyrzekł mi on przysłać [illegible] o rysunkach i o własnych autografach do naszych [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] prawie ile tylko [illegible] [illegible] i [illegible] od Ciebie mój Józiu. Co tylko zdołasz z pióra w mniej ważnych chwilach, przysyłaj mi mój drogi.

W tych dniach będę w [illegible], dokąd mię zaprasza factotum [illegible] ten dobry Krakowianin Berger. [illegible] dobrego i [illegible] znajdę i zobaczę, nie omieszkam Ci donieść.

— Teraz do widzenia! [illegible] Cię serdecznie mój drogi —

Twój kochający

[illegible]

[illegible] lipca
[illegible]
[illegible]

Его Высоко-Благородію
Милостивому Государю
Осипу Ивановичу
Г. Крашевскому

Волынской Губерніи
уездъ Луцкъ
= въ Городкѣ



Его Высоко-благородію

Милостивому Государю

Осипу Ивановичу

Г. Крашевскому

Волынской Губерніи

въ Луцкъ.

[illegible]

1

10



[illegible]

[illegible] mój [illegible] [illegible] mi [illegible] [illegible] pisał o swoim zamiarze [illegible], że [illegible] w sobie [illegible]-[illegible] [illegible] zniechęcającego [illegible] [illegible] jak nawet w [illegible] [illegible] starozakonny [illegible] [illegible] się do wytrwałości [illegible] mogą [illegible] [illegible] [illegible] i najlepszych chęci [illegible] z dru-giej strony [illegible] kołatanie, jeżeli mają Boga w sercu. Do [illegible] [illegible] w sobie jedynego Jezusa jakiego mamy, wiemiż [illegible] prosić Go i błagać aby choć chwilkę odpoczął. [illegible] ze to jest koniecznie potrzebne, jeśli nie dla odświeżenia się, czego Bóg [illegible] nie potrzebuje, to dla nabrania dawnego animuszu, a [illegible] nie [illegible] najdoskonalej, co tam któraś z liter [illegible] o sobie przebąknie? [illegible] sobie powiedział że [illegible] [illegible] i trzeba [illegible] [illegible] - i żadnym literom [illegible] własne [illegible] nie odpowiedzi [illegible] [illegible] tylko [illegible] pragnę [illegible] nie [illegible] może ich wy-[illegible]. Bo ta odpowiedź przynajmniej na nas [illegible] mej drogi! promować w ludzi. Ale niech się od tego [illegible] [illegible] i tam [illegible] nawet [illegible] groszem szeleszczących [illegible] [illegible] nie [illegible]. Oto jest jedna z najważniejszych podług mnie przyczyn, [illegible] którą powinien [illegible] aby [illegible] spokojnie [illegible] [illegible] się [illegible] drogą i nie oglądał się na uwagi [illegible] [illegible] bo inaczej mogłyby to [illegible] wyprowadzić [illegible]

[illegible]

[illegible] nie przyszły [illegible] po [illegible] wyborach. [illegible]

[illegible] w [illegible] [illegible] że [illegible] się tam znajdzie [illegible]

[illegible] i [illegible] nie [illegible] [illegible] [illegible]? Jest [illegible]

[illegible] [illegible], [illegible] nie [illegible] kiedy [illegible] u nas

[illegible] bo [illegible] nie [illegible] mi [illegible] [illegible]

[illegible] w [illegible] do moich [illegible] [illegible]

i niech Bóg broni [illegible] się [illegible].

W tych dniach wyszedł u Zawadzkiego mój przekład Szekspira [illegible] w jednym z [illegible] [illegible] od Wróblewa. [illegible] że [illegible] o niej po imieniu przeczytaniu tej wesołej sztuki, [illegible] przekładu studia. Zapraszam cię więc na [illegible] [illegible] przekładu jeśli Ci go Zawadzki nie przysłał, donieś mi a [illegible] [illegible]. Dołączyłem i [illegible] z nowa gryzmolącej się [illegible] dla umieszczenia w Athenaeum: ale nie wiem czy [illegible] już [illegible] nadto w tym roku? Zapewne masz już wygotowane i zapełnione wszystkie tomy. A [illegible] [illegible] byłby już [illegible] nie wcześniejszym.

Kotowiecki pisuje do mnie. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pod każdym względem i [illegible] [illegible] na Eheu! Eheu! Posthume!

Od Krzemińskiego dawno już nic nie mam [illegible] [illegible] o naszym [illegible] Grabowskim.

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] września
1872 r. [illegible]

Его Высоко-благородию
милостивому Государю
Осипу Ивановичу
Г. Крашевскому

Волынской Губернии

через Луцкъ

въ Гродекъ.



i mnie nie [illegible]! [illegible] te [illegible]
[illegible] na [illegible] zasuszoną [illegible] pan-
[illegible] [illegible] zapłonąłem [illegible] obie [illegible]
[illegible] wybrane najśliczniej zrobił, że
[illegible] [illegible] woła [illegible], a potem przez
[illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] do [illegible], [illegible] Boskie
[illegible] nie dam [illegible], [illegible] się
[illegible] pióra, które wyrabia [illegible]
tkanie cudu. Dla każdego artysty
[illegible] nie [illegible] cuda się wymagają, który się
na [illegible] prosił o podobne szkice
to też [illegible] [illegible] za nie [illegible] do przed-
[illegible], jeśli je kiedy do [illegible] przyniesie
do mnie. Ach! [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible], że [illegible] nie mój drogi.
Ot i teraz [illegible] ~~[illegible]~~ jeszcze z twojej
[illegible] [illegible], [illegible] wymienić, ale
[illegible] nie [illegible]. [illegible] nie
zrobił [illegible]. Ja go nie chcę.

[illegible]

[illegible] razem [illegible]
[illegible] Campeczka [illegible]
[illegible] w [illegible]
[illegible] tak, jeśli Ciebie i jeśli to
[illegible] potrzeba już nie nad miarę.
Tylko na przedstawienie, że mię wzywa
do czepszczenia naszego prospektu. [illegible]
mi tylko może o kolumnę [illegible]
[illegible] Bóg świadkiem [illegible]
[illegible], [illegible] takem [illegible], że
jedyny miał na zapas [illegible]
[illegible] w niej [illegible].
[illegible] tylko co
[illegible] tak [illegible]. [illegible]
[illegible] że był on tej nadziei
choć na zupełnie [illegible], [illegible] że
[illegible] trzyma przychodzi do
[illegible]. daj mu Boże jak najprędzej
[illegible] i zapomnieć tej choroby.
[illegible]
naprawdę strasznie [illegible]. [illegible]

[illegible] Dawid [illegible]
[illegible] i dowcipnemi [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] przykład [illegible]
[illegible]
[illegible] profesorze [illegible]
[illegible] Platonie [illegible], [illegible]
[illegible]. Jego oryginalne [illegible]
Teologii spekulatywnej i moralnej przeczytane
dałyby się pomieścić w Athenaeum. Myśl
czysta, czy zdrowo pomyślane i co naj-
ważniejsza dowodnie: [illegible]
[illegible] wiersz, prosząc je dać prze-
pisać i [illegible] [illegible]
dział [illegible] odtąd zajęcie moralnych
traktatów [illegible] na tryb [illegible]. [illegible]
czy zgoda?

Przeglądałem właśnie [illegible] korespon-
dencji [illegible]. [illegible]
[illegible] dowcipniejszym [illegible]
na [illegible] dla siebie [illegible]. [illegible]
[illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

sympatyczniej i [illegible]. [illegible] [illegible]

[illegible] w dzieje. [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] wielki wypadek. Ale [illegible] [illegible]

[illegible] ważnym jest dla mnie, tam

potomność! I on sam zdanie uważa

[illegible] za cudzego potomności. Być

może tak widocznie usiłuje potomnie

[illegible] [illegible] człowieka. A mnie [illegible]

[illegible]? Być może [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible]

dawna ostrożność imaginacji i [illegible]

wcale nie potrzeba. Czytałem list,

ale smutny nie podobał się i [illegible]

samo do uznania, że przyjaciele

nawet listy piszą z zamiarem

drukowania. Czytając jego listy mnie

nie jeden, wszystkich jawnym, [illegible] [illegible]

Że daleko interesowniejsze i milsze są

te listy *różnych osób*, które musiały

pozostać w sercu, dla których nie ma

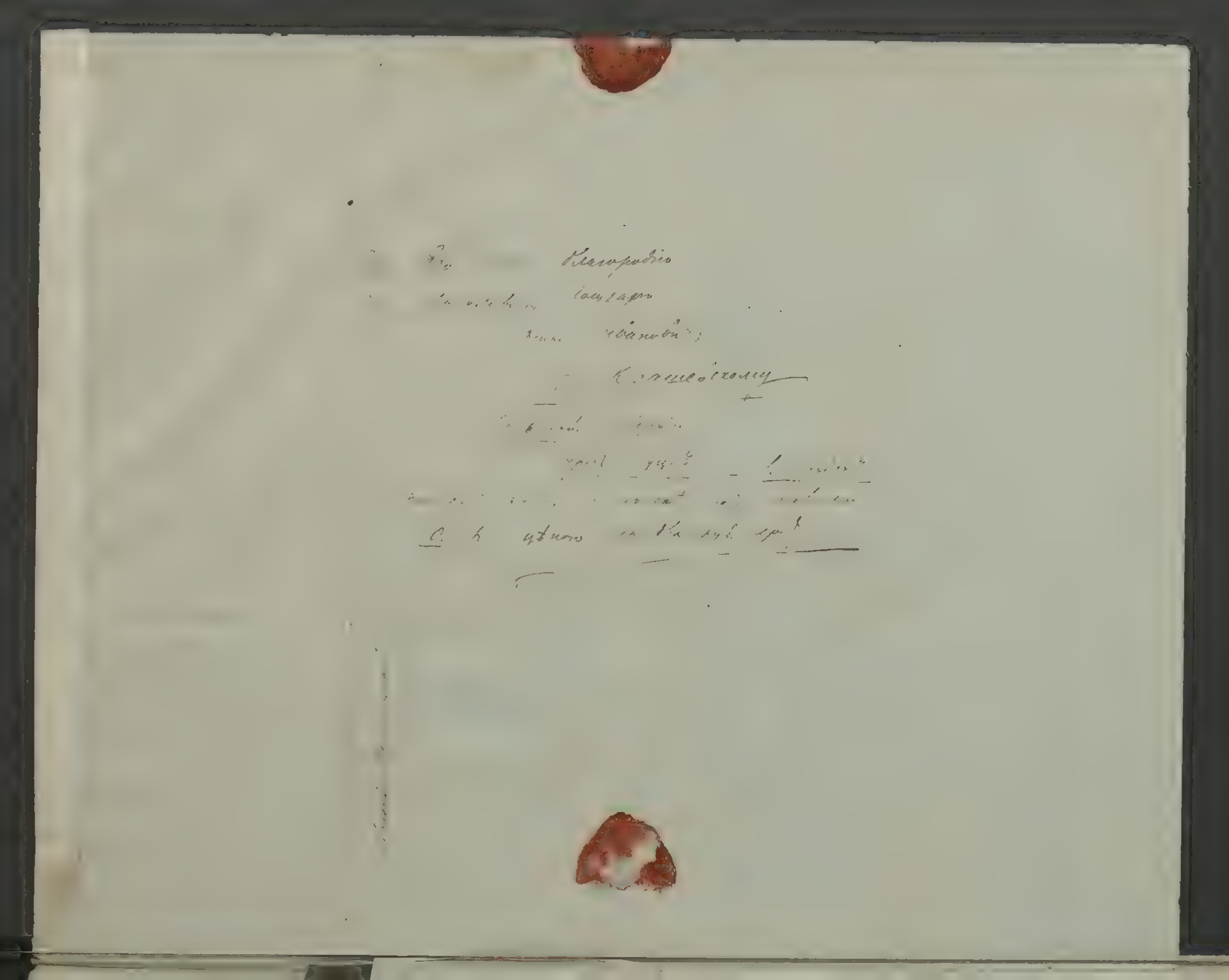
żadnego celu wyjść do druku.

11 Listopada
1872 r.

Zawsze twój [illegible]

[illegible] [illegible] już był. Czy cię przysłali

w naszej stronie?



mu [illegible] [illegible] odczytawszy twój list wyglądam [illegible] a wielkiem [illegible] przyjaźni do mnie [illegible] dopominał. I byłbym zostawał w tém przekonaniu [illegible] najświeższej mojego listu posłanego gdzieś na stronę - ale wspominał o twoich *dziwnach*? Jakie to? czyż wyższej samej że względu i przywiązaniu [illegible] się do mnie? i? Czyś doprawdy chciał na jedną tylko chwilę mieć ta- ką o mnie podobnie? — myśl że nie dozwoliła mi ani się uśmiechać. choć skądinąd byłoby powodów do śmia- nia się na całą tydzień! Smutno mi było - chciałem na- wet gniewać się na ciebie - lecz usprawiedliwiałem się przecież tą uwagą: że mnie znasz zbyt mało, żeśmy się nigdy nie widzieli w oczy, żem nie mógł jeszcze zasłużyć na zupełną Twoją wiarę i zaufanie! — O skończeniu, więc mi, że z ostatniej końcowości, musiałem Cię usprawiedli- wiać w ten sposób.

Prosił byłbym że jeśli choć w cząstce mojej przyjaźni tyle Cię obchodzi, ile mi Twoja jest drogą, I prosił bym, jakieś masz na mnie przywiązania?

Jakem chciał i był zdolnym, poważać Cię, celem wzajem- nego poznania i przekonania — jedynie dla uszczęścia dowcipu.

Bardzo, bardzo biednie trzymasz o mnie, mój Józefie

[illegible] wprost [illegible]
[illegible] wypowiadać [illegible]
[illegible] się jej przykłuwaniami!.. Coś podobnego [illegible] ta prawi-
[illegible] Jeśli to jednak prawda, [illegible]
[illegible] wielkiego człowieka [illegible]
[illegible] się [illegible] szarlatanem,
szlachetnym i niefunieczonym spekulantem.
[illegible] się obywać w porównaniu jakie Grabowski [illegible]
[illegible] między nas i Lutermer. miałbym się
[illegible] o tem porównaniu z niesfałszowanym dowcipem [illegible]
to jest jak pisze do-nata! miałbym fundować moje
aksiomata estetyczne na pieśni z fasonem i bez fasonu
dotowałbym moje wyroki: to w oznaczaniu mojej [illegible]
[illegible] to na wyrobieniach brawam!! [illegible]
[illegible] przynajmniej [illegible]
[illegible] powinien [illegible]
[illegible] nawet [illegible]
[illegible] wychuchać, [illegible]
[illegible] przeciw [illegible] mniej staranniej
[illegible] cały mój, [illegible]
[illegible] jest [illegible] w języku [illegible]
[illegible] obrony.
[illegible] wszystkim [illegible]
że [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na-
[illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] przez [illegible] [illegible]
[illegible] mogląc-by to być [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] wiosnę od pierwszego [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] na formalności [illegible] na
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] nawet z za rogatki petersburgskiej.
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] raz na zawsze, a
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
rzeplem [illegible]. [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] nawet [illegible] [illegible] domysłno-
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przepiłka. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] odemnie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] na drugą. O odmianę [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] 1-ą [illegible] naszej układanej powieści. [illegible] mi-
[illegible] napisz zaraz rozdział 6-ty i niech [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] roztrąbili o naszej spółce, i [illegible] [illegible]
nie [illegible] powód do cięższych wymagań. A [illegible] naszej
powieści najusilniej mnie [illegible] dać tytuł: O tem jako
[illegible] nawet ladajakiej powieści napisać nie można!
[illegible] samej potrzeba coś podobnego przybrać za tytuł.
[illegible] [illegible] mój drogi i napisz mi [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

[illegible] te prace w sposób [illegible] wesoły
[illegible] odesłała bez przejrzenia. [illegible]
[illegible] była [illegible]
[illegible]

Nie wspominaj mi nic o [illegible]
[illegible] odezwał się w Tygodniku, ani o pulsacyi przesłanej
redakcji do Athenaeum. Widocznie-ś się [illegible].
Posłuchaj jeszcze jednego argumentu. Twoich Obrazów z życia
i podróży dotąd nie widziałem ani w oczy. Przyznaję
mi się, że natychmiast, tyś irritabile genus.
[illegible] jeśli będzie na to Twoja zgoda, to chociaż znały
moje [illegible] że nie odzywam się nigdy ani czasem
ani słowo o pismach u nas [illegible] i nie chcę
się mieszać w żadnej polemice, gotów jestem wszakże
odpowiedzieć na Artykuły [illegible]. Choć może by lepiej
było nie wprowadzać się w [illegible] że narobi
szumu. Czekam najniecierpliwiej Twojej odpowiedzi
i życzę Ci wesołych świąt i najlepszego roku

Piszę naprędce, aby z pocztą nie spóźnić się [illegible]
[illegible] — [illegible] wszystkie me gniewy [illegible]
[illegible] jak przed tym listem, jak zawsze —

Twój
[illegible]

23 Grudnia
1842 r.
[illegible]

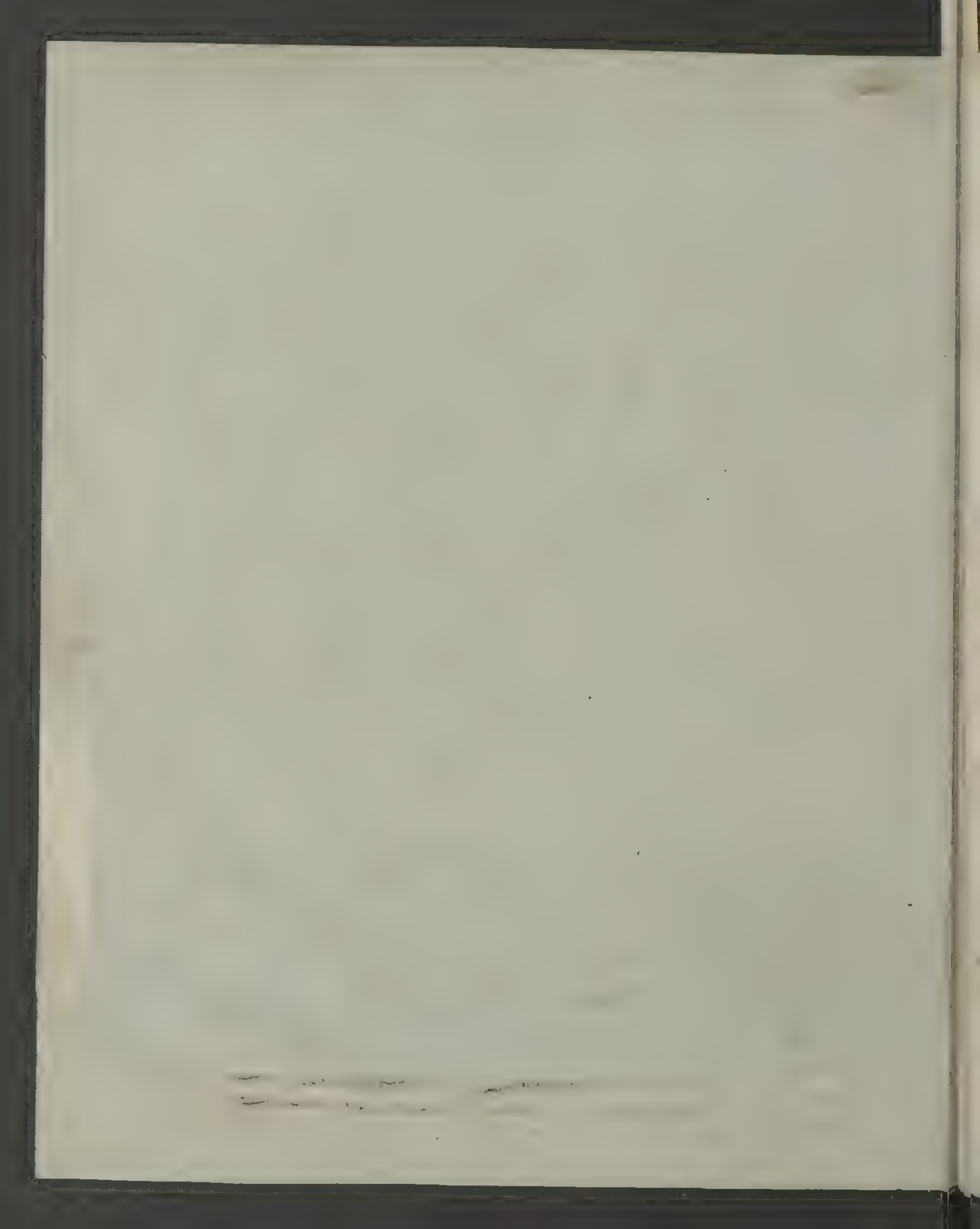
Kochany [illegible]! Dziękuję ci [illegible] tylko chciał być dzięko-
[illegible] za koniec powieści i za chłopka wedle [illegible]
[illegible] zgrzymotliłem [illegible] [illegible] [illegible],
nieumyślnie [illegible] dokładnie że dla czego [illegible] [illegible]
dla czego nie mogła być spełniona, [illegible]
[illegible] ci się nie udało: powieść dwóch albo [illegible]
[illegible] i [illegible]
Rękopis [illegible] [illegible] pisał i prosił, chcę oddać
[illegible] tym sposobem [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] honorarium [illegible] 10 rub. od ar-
kusza odeśle się do Grodna. Ale [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] z Kijowa: a tymczasem [illegible] [illegible] rękopis, po-
zlepiam disjecta membra [illegible], i zapytuję cię: czy
w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] czytać twój charakter?
Boś pisał bardzo nieczytelnie i może-by lepiej [illegible]
przepisać na nowo. Daj mi o tem znać zaraz
[illegible] krótko, ale to tak krótko że aż [illegible] [illegible], [illegible]-
[illegible] do mnie od niejakiego czasu, że [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] szlachetnej ambicji odpłacić ci [illegible] [illegible]
monetą. Chwć pióro się naprostuje [illegible] [illegible] dać
wolą. Czekam twojej poprawy.

[illegible] Twój

Dygas[illegible]

18 [illegible]
1893 r.
Tyszowce

~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]



[illegible] Zobaczył pan [illegible] Biede zapewne [illegible] reprezentować naszych [illegible]

[illegible] fundamentów? [illegible] zupełnie [illegible] którzy widział? Co się [illegible] [illegible] do serca [illegible]

[illegible] argumentem
[illegible] grotta
[illegible] kostiumadem win starych
[illegible]
[illegible] koktowalem [illegible]
[illegible] professo, [illegible]
[illegible] ne jakiego [illegible]
[illegible] Ciotunia [illegible]
[illegible] weselnego [illegible] najszczery
[illegible] falcowany
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] legendy [illegible]
[illegible] à la lettre pochwalony. [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] ugowa [illegible]
[illegible] utrwil [illegible]
[illegible] niemieckiego [illegible]
[illegible] ale [illegible]
[illegible] czytelnikom autorom. – [illegible]

pamiątka [illegible] nie [illegible]

[illegible]

miejsca.

[illegible]

[illegible] nie [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] pozwolenie [illegible]

[illegible] i [illegible] się [illegible]

[illegible] domu. [illegible]

[illegible]

i [illegible] zawsze [illegible]

[illegible] talent, [illegible]

[illegible] nie [illegible]

[illegible] i [illegible]

[illegible] nie [illegible]

przyjaciele [illegible]

[illegible] nie [illegible]

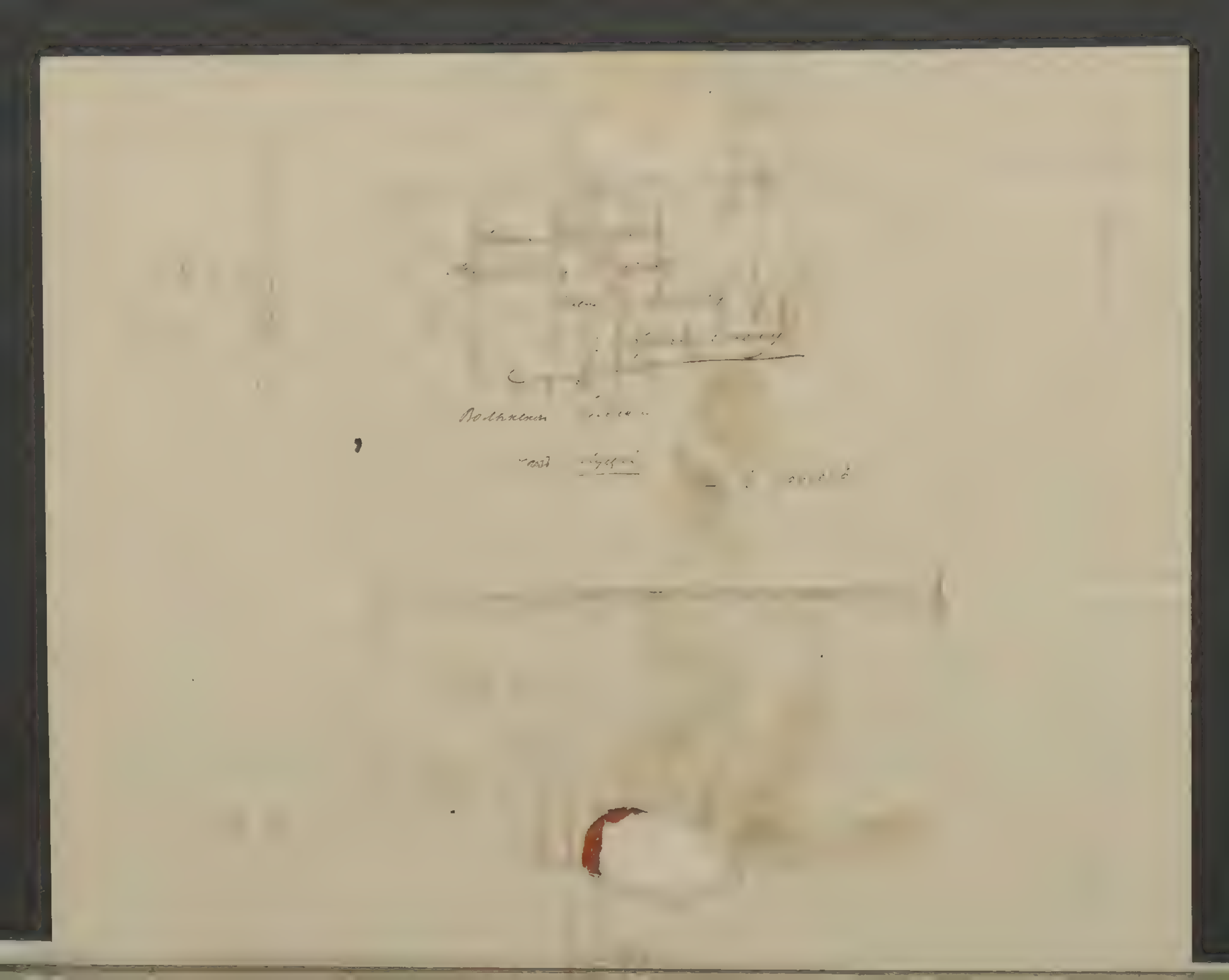
[illegible]

[illegible]

22 [illegible]
1843 r.
[illegible]

[illegible]

[illegible]



Его Высоко-Благородию [illegible] 13 .843

Милостивому Государю

Осипу Ивановичу

г. Крашевскому

чрез Луцкъ

в Гродекъ

1

odezwać.

Kochana moja Marysiu! dzięki Ci dzięki żeś mi przecie się [illegible] po słowie, z którąś
wzgardą niesłusznie [illegible] mi tak samo [illegible] po słowie, z którąś
[illegible] się uprzedził; czy tylko nie oddaliło nas od siebie [illegible]
nie się tem pragnienie? Ale ja Ciebie, jednego Ciebie miał [illegible]
dojrzeniu. Myślałem sobie i tam ani w [illegible] tam [illegible] z [illegible]. [illegible]
em! i tak [illegible] nie odpowiadał na list z [illegible]
[illegible] się za moje nieproszone pośrednictwo?
[illegible] Twoje żeś znowu wrócił, żeś nie [illegible] do mnie serca, jam
[illegible] i że wasze nieporozumienie z Adamem dalej się ostatnim razem od kogoś
[illegible] Jakkolwiek [illegible] nie miło Ci jest słyszeć coś o tem, mam twoje
[illegible], i jakkolwiek to jest naturalne, gdy jednak na [illegible] Ci [illegible]
słowo żeś niezdolny do [illegible] nawet na [illegible] mógł mnie
[illegible] ludzi, nie [illegible] się już abyś [illegible]
[illegible] najszczerszym Ci wszystkiem, że [illegible] i [illegible]
i kołatać dopóty do Twoich uszu i serca [illegible] potrzebne
tobie zgody z Adamem. Wiem mi że [illegible], [illegible] jedenie z [illegible]
[illegible] jan polepszy [illegible] [illegible] jedenie z ogółem
wiele więc bardzo wiele zależy na tym związku.
[illegible] P. Mieczysława [illegible], o którym
[illegible] miałem [illegible] ostatnim liście. [illegible] to człowiek
wspominałem Ci zdaje się w moim ostatnim liście. [illegible] jest [illegible]
i niepospolity. Przykro twój [illegible]. Że tam jest [illegible] dał zaś
[illegible] na mnie [illegible], [illegible] tej zimy. Ale
do [illegible] dla [illegible] Ci [illegible] [illegible] mi więc
to było przed odebraniem Twojego listu: nie mogłem mu [illegible]
[illegible], nie wiedząc czy [illegible] będzie zastać
[illegible] ten nazad?..
i kiedy i jakiem tej [illegible] przyjadę i ten nazad?.. o moje [illegible]
[illegible] mi o [illegible] owocach i [illegible] o moje [illegible]
[illegible] i nabiał moje [illegible]. [illegible] jakieś [illegible]
[illegible] bo mi nie staje ani czasu ani [illegible] na coś przy-
[illegible]. Niedawno [illegible] moje opowiadanie musiał Ci już przysłać
[illegible] o powieści składanej nie mogę Ci jeszcze [illegible]
[illegible].

miała ona wyjść nakł. Michał. Ale Adamowi warszawianie zrobili
zawód z papierem welinowym. piszę dziś do niego aby mi doniósł
kiedy one wyprawadzie się ukaże. Na tytule jego mię zapewniał
Adam, mają być nasze fac-similia.
Z Litwinów nic prędzej zapewne coś będzie, coś za nieszczęśliwem
moim przeniesieniem się do wsi[illegible].
wyż niepoprawiony barbarzyńcze nie dotrzymałeś mi słowa? a jednak ktoś
mi mówił niedawno że i twój drogi ojciec był mi [illegible]
zaś się wyrwał na słowo.
nic mi nie udzieliłeś; z wiadomości literackich, których tyleś zbiera-
nie w twojem ogniska i tam wiele mi napisałeś! nie bierz jednak
tego mojego listu za odwet. Radym z serca, ale tą razą rozpi-
sać się nie mogę — Twój szczery Johny

14 października
1833 r.
[illegible]

[illegible] Commendoni [illegible]
[illegible] dziek [illegible] jemu.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Волынской Губернiи

чрезъ Луцкъ. въ Гродекъ.

1844 r. 2 Lipca [illegible]

Kochany mój Józefie! Nie pierwszy raz już twoje wspomnienie świętojańskie mój kochany zachowałeś i aż do dzisiaj mnie wszędzie [illegible] [illegible] przenosiny do [illegible] niesiony przenosiny codzień bliżej, nie dozwalają twojemu [illegible] pomyśleć o tej dalekiej peregrynacji jaką [illegible]. Teraz [illegible] mi tego było twoje [illegible] milczenie. Zmiłuj się, bądź mi [illegible] i akuratnym korespondentem.

Odczytaj jakeśmy się widzieli [illegible] na firmamencie naszej literatury. Jako przyjemnie było przeglądanie [illegible] noce i majowe, jak te [illegible], jeśli [illegible] pod [illegible] [illegible]? nie będziesz-li, napisz mi, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do wieczny [illegible] do Drohojów.

Ostatnie [illegible] amicusem [illegible] Cesarskiego [illegible] towarzystwa. Bardzo pięknie i dobrze że chcesz [illegible] w ermitażu za te upominki serdeczne. Tylko nie zakop się [illegible] to licho szczęśliwe i mogą [illegible] i serca, uczucia i zgubi nam duszę, w której dotąd jak w najczulszym daguerotypie szczęśliwy przypatrywać się wszystkiemu nowemu, wszystkiemu co nas może zajmować w obecnej chwili, co nie jest nad siły i sfery.

Bądź co bądź, prawdziwa szkoda że [illegible] Krakowski [illegible] że wszystko było jednej [illegible] cośmy od niego mieli (bo i który jest [illegible] [illegible]) ale wszystko było [illegible], szlachetne i pięknych chęci. [illegible] jak [illegible], może jest gibszym od Kraszewskiego, ale ma w sobie ducha dekonstrukcji a nie konstrukcji. Ogólnie mam w [illegible] jednego z najmilszych i najregularniejszych korespondentów. [illegible] wszystko jest [illegible] ten raz dla mnie, [illegible]

mi dawniej. [illegible] [illegible] się [illegible] po imieniu i zaklinaniem.
Dziewiczki Andrzejki [illegible] twojej. Zaleski przysłał mi swój
portret, ale od niejakiego czasu zamilkł znowu. Oczywiście musiałem
mu w czemś nie dogodzić. [illegible] zawsze tak mi [illegible]
Ignacy Chodźko też często pisuje do mnie, zawsze [illegible] une fois pour toujours.
[illegible] [illegible] homagium. Może je [illegible] w Wilnie. [illegible]
Kiedyś Chołoniewskiego czytałem jakie [illegible] wrażenie [illegible] [illegible].
najmniejszego [illegible] mistrzowi Jelenia pana [illegible], [illegible] jam [illegible]
której [illegible] powieści, przez [illegible] od trzech tygodni, [illegible] [illegible], [illegible]
Zawadzki; [illegible] [illegible] pod prasą. [illegible] [illegible] lub [illegible]
tam [illegible] [illegible] jakiś, aby nas na [illegible] tej inwencji. Ale jak że [illegible]
[illegible] Adama? [illegible] [illegible]
[illegible] Adamem? — Czy też on przysłał exemplarz?
[illegible]? Czy [illegible] [illegible]?
Na lewej stronie posyłam ci parę kartek do Albumu. Szczerze
nic. Zmieść się tylko nie [illegible] abym w niej żadnej [illegible]
mieć [illegible] w podobnym zapachu podróży [illegible].
Napisz mi [illegible] [illegible] o [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] się [illegible]

Twój
Juliusz

Przepraszam Adamowi nie [illegible] [illegible]. Czy nie mógłbyś
[illegible] oddałem [illegible] mi [illegible] chociaż
tylko do przestania?

Kochany Tadeuszu!

Pisze mi Adam, że już ci wysłał 8 egzemplarzy: powieści żądanej a drugiej tylko niebawnie — odeśle. Nadmieniam też, że [illegible] po swojemu obrzydował. Nie mam do tego ostatniego, bo lubię [illegible] do zapamiętania [illegible] źle wygląda nawet [illegible] nawet pod względem [illegible]. Samo wydanie ładne, nawet bardzo ładne. I rzecz dziwna, że zwrócę nawet pomiarkę, po wydrukowaniu, więcej cenię się dziś tego jednego: i to szczególne wspomnienie, z jakiem wszedł zaprzyjaźniony ciebie nawzajem: a na czele drugiemy!

Dziękuję ci za nadzieję jaką mi robisz na wiosnę; jeśli się tylko dadzą mi te doczekać. Jeszcze jeden urlop [illegible] do przyszłości mi przenosić.

Zawsze dziwak, kochany mój Kazimierzu, pędzę do Warszawy, zawitał do mnie na kilka godzin. Nie umieszı! co to za dziwny człowiek!

Przyślij mi się przyjemnie z podkreśleniem. Czyli i mnie co posłać do nowego rozpisku?

Warszawa widocznie zakochała się na serio [illegible] czem po udolniechalści?

A czyliś czytał znamienity list Grab. pro reforma? Jakkolwiek pierwszy vulgus, trochę mistyki — i rzecz cała staje się inna.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] uniesli przez pożar w mojowie. [illegible] [illegible] [illegible] nie [illegible] [illegible] ich opuście.
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] widzieli wielce ważne. Ale dobra
[illegible] [illegible] [illegible] zerwoty [illegible], najpomyślniej [illegible] [illegible]
[illegible] Twojego [illegible] [illegible] tuberculi [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tanie kartofle, [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], pamiętasz [illegible] specyfik [illegible] kokosowe
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Cacao [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] w każdej aptece. [illegible] [illegible] dicam [illegible] unctionem,
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] quatuorve [illegible] regius [illegible] omnem expectationem
[illegible]. [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

5 [illegible]
1894 r.
[illegible]

[illegible] wszystkie teraz do Ciebie [illegible] [illegible] tylko [illegible] wrócił z [illegible], i [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] zajmował się [illegible] [illegible] [illegible] niepozyzwoity [illegible] [illegible] charakter. [illegible] najmniejszego [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nawet nie [illegible] się [illegible] [illegible] lamentowania [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wszystko [illegible] najważniejsi [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wiekszości [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] powiedział [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przyczyną. [illegible] [illegible] razie [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wspaniały [illegible], dar gawędziarza [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]: facultas zaś positiva chwalebna [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pamiętaj odrabiany swojego dom.

[illegible] [illegible] Domowe [illegible], [illegible] z [illegible]. [illegible] na posiedzeniu Bibliotek [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] świat! [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] komedii [illegible] [illegible] [illegible] ale [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] listem tam ekscentryczny, [illegible] [illegible] razem [illegible], za drugim nie [illegible] nie [illegible]. [illegible] nie [illegible] [illegible] dziwić się [illegible] [illegible] dalej: [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] od niejakiego czasu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] wszystkich [illegible] chciałbym [illegible] i wspierać.

[illegible] zapewne o Drackiewiczowej [illegible] bardzo dobra i [illegible]

warto. Bo młody wydawca i poeta [illegible] się nie zmarnuje.

[illegible] tyle pięknego wspomnienia że już zapewne się [illegible] już [illegible]

[illegible] do Zakopane. jak [illegible] domach że [illegible]

nadenwe natychmiast. [illegible] do druku [illegible] podpisali, ale

[illegible] Bardzo dobrze.

[illegible] historia [illegible]

[illegible] temu [illegible]

[illegible] naszej [illegible]

[illegible] wiele [illegible]

[illegible] odpowiedzi [illegible]

[illegible] natychmiast [illegible]

[illegible]

20 Marca

1947 r.

[illegible]

[illegible]

[illegible] że jest nie tak [illegible] nie przyszło Wileńczanom, Latarni i innych [illegible] niemowlę- [illegible] to jam nie widział żywego [illegible] wszystkim [illegible] po ciemku a potem i odrzekać nagminnie że [illegible] dy- [illegible] nawet [illegible] a potem [illegible] mnie i przy- [illegible] że ta dziwna i niepojęta [illegible] P. [illegible] nie pochodzi, jak dowiadujemy się z pewnego źródła, [illegible] rozmaitych [illegible] rękopisów, [illegible] P. [illegible] Diamentowskiego! Taki to jest pożytek [illegible] i gotującego się [illegible] od Ka- [illegible] P. [illegible] jest [illegible] jako nieustępliwej zasługi, to tylko zasługa cierpliwego przepisywacza i [illegible]. Te [illegible] pisanie [illegible] się zatem na [illegible] godny zaiste najwyższego po- dziwienia, z jakim on nas aż dotąd [illegible]!"

Ale czy to już tam, czy [illegible], i czy tyle jeszcze na- [illegible] napisze? Czekaj-że mi się zaraz i [illegible] mi za drugie uczynienie!

Kategoria druga vel wtóra: owo Ksiądz Dobrodziej przystał do [illegible], i to z takiej determinacji, jak gdyby [illegible] szczery: albo jego, albo jego! Ponieważ Dobrodziej oba jednocześnie

zaczął

[illegible] ludzie, [illegible] luminarze literatury mające
się dla siebie tyle wielkich [illegible] i wszystkie te przymioty
jakie się wybierają w przedziałowej, pewnie [illegible] i takie
swojej nić rozpraszające [illegible]. Bo jeśli kiedy [illegible] w tym
[illegible] może by [illegible] z księdzem kapelanem powiedzieć nie [illegible]
dzi! i wtedy [illegible] będzie wielki, wielki!

[illegible] admiracyam [illegible]
[illegible] w [illegible]
[illegible] Bomby.
[illegible]
[illegible] portret [illegible]
[illegible] fortuna
[illegible]
[illegible] przedniejsze [illegible]
[illegible] Paris [illegible]
[illegible] w listach i kawałki [illegible]
[illegible] myślimi [illegible]
[illegible] dla [illegible]
[illegible] Paris [illegible]
[illegible] gadowie [illegible] więcej [illegible]
[illegible]

[illegible] i tenak [illegible] w swojej [illegible]
na [illegible] punkta mam honor wyskiwać [illegible]
[illegible] wiosną [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] rekopism [illegible]
[illegible] miasta [illegible]
[illegible] warunk[illegible] i kwiatki kwiecia [illegible]
[illegible] bo nie ma nie, tylko [illegible]
ani nawet ogródka, ach Panie [illegible]
i najlepszą [illegible] i dla publiczności
i [illegible] dla [illegible]

[illegible]

z niezdrowego [illegible]

i najniższym sługą

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Его Высоко Благородію СЛОНИМЪ
Милостивому Государю [illegible]еля 27 18[illegible] г. /10
[illegible]

Г. Крашевскому

[illegible]

[illegible] felix [illegible]

[illegible]

[illegible] rotam

[illegible] V. gentis [illegible] regnat

J. C. [illegible] regnum, nec [illegible]

[illegible] monitor. [illegible] fiant

[illegible] tendet [illegible]

[illegible] tuget [illegible]

[illegible] cum principe foedus.

[illegible] parentum sequetur

[illegible] felicia regna

[illegible]

[illegible] et [illegible]

Его Высокоблагородію
Милостивому Государю
Осипу Ивановичу
Г. Крашевскому

Волынской Губерніи
чрезъ Луцкъ въ Городецъ.

[illegible]
29[illegible] 184

[illegible] Высоко-Благородию
Милостивому Государю
[illegible]
г. Крашевскому
Волынской Губернии
[illegible]

С.[illegible]

1/10

Его Высоко Благородію
Милостивому Государю
Осипу Ивановичу
г. Крашевскому

СЛОНИ [illegible]
ФЕВРАЛ [illegible]

чрез Луцкъ
Волынской Губерніи
– в Гродекъ.



Kochany mój Józiu, tylko co przeczytałem Twój drogi list [illegible] żeś zdrów a [illegible] uwolnił się od Sygurana. [illegible] jakoś tam [illegible] wyprawy z Sieniawa [illegible] Berger, [illegible] nawet zachowasz [illegible] przyjęcie admirowane przepadło, [illegible] bolesne [illegible] dobrze mniejsza [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] zawołałem [illegible] dany [illegible] [illegible] otwarto [illegible] tylko w połowie. Możesz wyjąć jego [illegible] [illegible] [illegible] zamęczać go do wytłumaczenia się [illegible] [illegible] [illegible] względu. Nie użalaj się [illegible] [illegible] jego karty na niepokojenie — nigdy [illegible] [illegible]. Bądź co bądź nie [illegible] wyjdzie ogólnie na twój rachunek. Bądź [illegible] [illegible] Józiu. Jest to jedyny [illegible] niezgodny z jego [illegible] wiele szlachetności [illegible] [illegible] sob? [illegible] [illegible] — On jest [illegible] [illegible] od Ciebie.

[illegible], bo na tem wszystkim [illegible]. Ale Bóg [illegible] [illegible] mię za [illegible] najsłabszej w świecie. O teraźniejszym [illegible] chci [illegible] [illegible], nie było [illegible]. [illegible] nie mogę [illegible] na [illegible] [illegible] się już [illegible], nie [illegible] za rok teraźniejszy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] listy twoich korespondentów [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przed [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

tobą

[illegible] i [illegible] nobunnow zadoboro
[illegible] Domu [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
nowa [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] instrukcją [illegible] [illegible]
[illegible] literackie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w tym
[illegible] do architektury [illegible] [illegible] obejm[illegible]
[illegible] stoi: [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] ich kaaarch [illegible] [illegible]
obdartym odstępującym [illegible] [illegible] nie
[illegible] obu [illegible] [illegible] [illegible] to
niekoniecznie, ale niestety prawdziwie.
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jednak [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] restaurowa
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] nowego.
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Radegasta. [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] przy [illegible] [illegible] naszych [illegible] równie kompletne [illegible]

[illegible] [illegible] najpiękniejsza forma

[illegible] Pana [illegible]

Towarzystwo z Medyki, rozmienem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z opis, znajdu[illegible] [illegible] zbiorów, było wspominane potrzebno w Tygodniku, jeszcze [illegible] jego są bardzo obszerne, najzamożniejsze może w [illegible] [illegible] [illegible] obejmujący wymagające [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] wysokim [illegible] [illegible] przeszło 40 ogrodników [illegible] ogrodników do [illegible] nieogrodników, pomocników, a nawet dyrektor [illegible] [illegible] przyznać potrzeba wielkie wiadomości w rozmnażaniu i aklimatyzowaniu roślin, policzając je [illegible] do [illegible] ogrodników a [illegible]. On [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] samodzielnie [illegible]. Sam dyrektor [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] znaczny [illegible] w [illegible] [illegible], a [illegible] [illegible] we wszystkich [illegible] wychodzą [illegible] regularnie [illegible]. [illegible] tyle zamówień w [illegible] roślin [illegible], że co do pierwszego najwięcej [illegible] zakładu [illegible] co do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] sumy [illegible] 14.000. [illegible] wiadomości [illegible] zakupujących roślin miłośnikom, wydaje co roku opis z [illegible], który [illegible] [illegible].

Wypadek tego opisu, [illegible] dyrektor dziennie mnóstwo [illegible] fabryczne, ogrodowe [illegible] gości [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] najlepszych. Wypadek tego ogrodowego zakładu może najzamożniejszego z zakładu, przyjął towarzystwo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nadal nowe [illegible] [illegible] [illegible]".

Wracamy się do Muzeum, w którym [illegible] cała [illegible] przebywa [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] lira dobrze [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] foremna [illegible] na szafie; [illegible] się być [illegible] [illegible], [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] oko zwraca się do szafki [illegible] [illegible] [illegible] roboty, która może najkompletniejszy zbiór [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i wyrazem „Sarmatia"; [illegible] do tego zbioru i [illegible] na [illegible]" Korony, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

Po lewej stronie przy ścianie równej wielkości szafka zawierająca równie kompletny z[biór]
monet polskich. Na przeciwko tejże, stoi stoi szafa z kilkunastoma największego forma[tu]
tekami, przeszło 1000 portretów znakomitych osób polskich podług alfabetu ułożone;
mało się tam znachodzi portretów w 1 exemplarzu, bo wielu raz [illegible] była osoba rytowa[na]
lub rysowana [illegible] tyle ex ich ma, z niektórych po 20 – 30 razy i każdy rozmaitego inacz[ej]
[illegible] rytowany lub podług innego obrazu, rysunku. Na tej szafie zazwyczaj leżą [illegible]
[illegible] nowości, które mu przysyłane bywają, nim się każda na swe miejsce dostanie: [illegible]
[illegible] wielkie biuro jego. [illegible] [illegible] niema tą by miał przyjemność widzieć
otaczających go tylu osób znakomitych, a wszystko do jednej osoby zwrócone, a n[ie]
[illegible] różnych materyałów niemało by z nich korzystać mogli, bo korespondencya [illegible]
[illegible] w naszym kraju [illegible]. Idźmy teraz do drugiego pokoju nieco mniejszego.
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] złożony resztę skarbów rycin [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] do najnowszych a mnóstwo obrazów [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] szkoda by [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] przeszło [illegible] bardzo [illegible] niby [illegible] [illegible]
[illegible] w 3 [illegible], [illegible] wątpię żeby [illegible] [illegible] 3 razy [illegible]
krótko tylko zabawiąc, mogłem tylko takie przejrzeć 120 dzieł, lecz [illegible]
portretów kilkanaście dostaną przeglądać. Co tam w tym zbiorze prób rytów, różny[ch]
[illegible] przed [illegible], po 5 – 10 odcisków przed ukończeniem [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zbiór posiada. Posiada też [illegible]
katalog kartkowy, lecz dopiero portrety najdokładniej opisany i te już 4 spore
teki zapełniają, a dopiero reszta! Ma znaczny zbiór materyałów życiorysów
rytowników polskich, w Bibliotece Ossolińskich myśli umieścić ciągle z życiorysami
rytowników polskich. Żeby nic innego nie miał, tylko zbiór jeden to 21000
[illegible] rycin, już dosyć długiego [illegible] [illegible] zebrał on te skarby [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] ich miała i ma, (tylko że się skromniejsze ani[?] w szczegółach [illegible]
[illegible] w swym zbiorze [illegible] [illegible] [illegible], tym [illegible]
których sobie [illegible] [illegible] [illegible] rycin [illegible]
„[illegible]". — [illegible] tych dwóch pokoi są zastawione szafami [illegible]
i zamkniętemi napełnione znów [illegible] skarbami bibliografii polskie[j]
wszystko [illegible] [illegible] [illegible] na grzbietach tytułami [illegible]
[illegible] można [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] można [illegible]
[illegible] najznakomitszych [illegible] bardzo [illegible] i najkompletn[iejszy]
ma zbiór map polskich, bo pełna szafa wielka, każda na [illegible]
[illegible] złożone i [illegible] najrzadsze książki [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tego zbioru w [illegible]
[illegible] [illegible] które [illegible] zostawił. [illegible] [illegible]
[illegible] zabytkami polskiemi

ołył przymogła, że mu wzbronił [illegible] po kraju [illegible]
zał wykazać się dostatecznym majątkiem do osi[illegible]
zatożenia stałego handlu we Lwowie. Nie[illegible]
m zakłopotał, bo jego kapitał stanowił znaczny
że zapas książek, kapitułów niełatwo zbijać; udał
się do znakomitych obywateli, którzy nietylko naj-
niejsze sąsiedztwa wyjęli, ale własnoręcznie podpi-
li i pieczęciami stwierdzili zaręczenie potrzebne
kapitału, co też rząd za ważne uważył, i do
wszelkich praw upoważnił go; tym sposobem osiadł i
żył przez kilkadziesiąt lat księgarnię wytężaniem pols[illegible]
cieszył się poczciwy staruszek (tak powszechnie go
tatele nazywali) nieraz, gdy z zagranicy po kilkadzie-
lat obywatele do Lwowa zjeżdżali wiele pamiętając
przypominali mu owe czasy, jak miło był od ich rodzi-
w dworach we dworach, a oni wtedy około niego małe
jeszcze dziećmi, książki do swego wieku przydatne prze-
li i obierali, zawsze im był uniżonym i usłużnym
em: trefnym był zawsze śmiesznym i poważnym w
[illegible] nie zachwycił, w nogach tak silny był, że często
do Warszawy nawet w późnym wieku pieszo
miast tam i tymże czasie nazad wracał, a brykę
zwyczaj po kilku owych zanim przybywał.
po ostatnich dziesiątkach wieku swego nabył [illegible]
i między nimi był pierwszym z najtańszych pol[illegible]
Pan nałożył Biblię obojga testamentów [illegible]
ka i to 5000 exemplarzy. ~~Młodszy brat jego~~
[illegible] mnie na swym miejscu drugi tu u starz[illegible]
znakomity malarz osiadły we Lwowie, trzeci mało[illegible]
ani! Wszyscy bracia, w porządnym wieku z tego świata
odeszli, a żaden przed 60 rokiem; najmłodszy zostawia
życie i dziś teraz pomimo poniesionych trudów
przez 60 lat [illegible] w czasach

-aj trudniejszych. Oznajmiam się rzetelnie być
[illegible] [illegible] [illegible] w pie-
ni ciekawie [illegible] [illegible] [illegible] w
tem. Łączę się prawdziwym [illegible]

Jego Pana Dobrodzieja

Kapitan Jabłonowski

Lwów 23/4 84

Genealogia Pana Medyki: chociaż u nas ją cały świat zna, jednakże WWMDobr. mo-
że nierozgłaszać, że ona odemnie pochodzi.
Józef Gwalbert Pawlikowski w Galicyi urodzony; w którem miejscu sam niewiem.
Ojciec jego (był synem żydka, golibrody w Stryju) wykształcony, wynaleźć się przed rządem
austr. na burmistrzostwo przemyślskie wskutek miłostek jakiejś zagranicz-
nej znajomości dany, która majętność Medycka nabywszy, za zasługi jakieś
się panem tej rzeczy mająłości, przytem jako gorliwy urzędnik, prze-
wąchał prostą skarbów rozszarpanego kraju wraz z kotłem, i gdyby ten niebo
rak nie ukrywał tych skarbów, niedostałby się był może w ręce niepowołanych.
Otóż gorliwy i nienasycony urzędnik, azeby pochłonąć pozostały skarb, postarał
się niemniej napaść na biednego kotlarza i wydał go sprawiedliwości, (lecz
kapitały szczęśliwie ukrył) a to bez wszelkiej ceremonii na Szpilberg do Ber-
na (w sposobie naszego Sybiru) osadził; wiedział on dobrze, że się stamtąd w
owym czasie tak prędko nie wydobędzie, bo dopiero po kilkunastu latach, rząd
rossyjski się więcej o skarb jako osoby dopominał, lecz potrafił się przez pokop
z tego wyśliznąć. Między się już wtedy od wyższych magnatów policyi, pomyślał
o zagładzie swego pochodzenia; wskutek tej rzeczy, udał się w 1818 do stanów
galicyjskich dla nabycia klejnotu szlacheckiego, lecz hr. Rzewuski, ówczesny
przełożony stanów, najwięcej się temu sprzeciwił i wytknął mu
rzemiosło ojca, jednakże tyle intrygant dokazał, że otrzymał starożytno
szlachectwo i znakomity już obywatel (co do majątku) począł się
starać swoich dwóch synów z znakomitemi familiami połączyć, lecz mu
się tylko teraźniejszy Pan Medyki udał; ten tyle potrafił się ojcu talentem
wrodzonym ojca przypodobać, że wskutek przystępnego ożenienia się na-
wet bez błogosławieństwa żoniny Matki (hr. Dzieduszyckiej), która się dopie-
ro po kilku latach wraz z Stryjem hr. Józefem Dzieduszyckim, hr. Morską (przeciwnicy zezwolili), ojciec dzisiejszego pana Medy-
ki 3/4 majętności udarował, bo młodszy zamiast z księżniczką,
z jaką się ożenił. Umarł on przestawny korzeń nowo starożytnej
familii Cholew, podobno przeszły cały. Zdaje się że ta świeżo zrodzona familia
podobnie Najświętszem, rozgałęzi, bo nigdy żyły za podobne zasługi, podob-
nie nagradza. Teraźniejszy Pan Medyki, ukończywszy najwyższe szkoły,
udał się do urzędu, gdzie dopracował się do stopnia Sekretarza nadwornego.
Tu dopiero bawiąc w Wiedniu, zdała mu się najlepsza okazyjka zamiarem
kosztem zebrać skarby krajowe, bo śmierć Ossolińskiego, zbliżyła go do
jego zbiorów, bowiem powierzono mu, jako znakomitemu urzędnikowi i kra-
jowcowi przeprawienie do Lwowa wszystkich pozostałych skarbów. Od tego
czasu żałuje się koniec uznawania publicznego, bo go od tego czasu widać
ciągle zastępującym ołtarz zakładu Ossolińskiego. Cokolwiek WWMDobr. czytaliście
pochwalającego w tej zasłużonej osobie, to są artykuły ... i bredne.
Tygodnik tego roczny ... jedynie mniemanym sposobem umieścił części prawdy

następującego kosztem zakładu Ossolińskiego Pana Medyki; jest tam wiele rzeczy [illegible] na [illegible]
osoby, ile mnie się zdaje, bo dwoje osób tę krytykę pisało, jeden niekoszczych, pomścił się
na Bielowskim i Borkowskim, za napisanie konieczną krytyki, która go o życie przyp[rawiła]
Drugi tamże po imieniu nazwany, za słuszne porzucone mniemania [illegible]. Ci dwa
B. się pewnie we wszelkim względzie doradzili ludzie, tylko żeby się [illegible]
tak każdemu swem umnieniem, osobliwie drugi, co się nawet [illegible] przed tu[…]
że go wchodząc towarzystwa. dla znawstwa języka greckiego, czyli mu [illegible] się za[…]
za sztukę przybrały i na znak takowego, chciał im przystać; a pracując, aż
świat wie sobie, że on ten chciał ze sztucznej materyi u krawca lwowskiego
Pana Kul[…] niego nabytej u niego samego [illegible] tęski ranny szlafrok zr[…]
i nosi go i do dziś dnia nie zapłacił. Niemowiłbym nało jeszcze ani słów
gdyby sobie Pan drugi B. z młodych ludzi podobnemi przechwałkami dzwiół;
ale skwapliwie się Panu Kościszewskiemu, człowiekowi godnemu powołanemu o
zwiedzonemu, który naturalnie, w oczy mu się rozumiał i wykpił.
Wasi niektóre prośbe do WWMDobr. zebrałem com mógł Poezyj Padury, i [...]
że ich rozpoczne druk, bo już zebrałem następujące, a oczekuję i reszty do
Jaki stałem zebrał: Kitowyj, — Myszowet, — Jakby myśl woda myśli, —
Tak ja lubię twój kurhanek, — święty umicia. Bożyj twory, — Kniaź Roma[n]
Sanguszko, — Żołotaja Boroda, — Zaporożec, — Kochanka Kozaczkaja, — [...]
Wlordowa, — Grób, — Pieśni syna el[…] Hawa Selima Rezulaw, — Ze źwir[…]
Tag-El-Fa[…]kor abd-el Nizan, — Do Skanar Doliny, — Do wiosny na dolin[ie]
Skanar, — do Niemna, — Pozdrowienie Czerlo Harodo i ustęp z wojen-
nej Padury z Przyjaciela ludu. Wyczytałem w różnych dziełach wspomnienia
jeszcze o następnych utworach jego, lecz niemogąc ich z nikąd dostać; może WW[MDobr]
by mi w tym dopomógł; następujące mi brakują o których także wie pełniejszu wspo-
m: Pomał, Duszanka, — Romano [illegible] zny, „Karob" w rodzaju Don Juana
[illegible] poemat [illegible], — Hawuk poemat w polskim narzeczu, a mo
i co więcej WWMDobr znajome, może i szczegóły jego WWMDobr zostawić
[illegible] szczegółu do biografii jego, oprócz znanych. do jakiego pisma tamt[o]
Wielką przyjemność byś mi WWMDobr. uczynił napisaniem od siebie krótkie[go]
nekrologa, Ojca mego; załączam niektóre szczegóły z życia jego:
Bartłomiej Jabłoński, obywatel i właściciel księgarni polskiej we Lwowie
dłuższej niemocy, zakończył swe życie w dniu 17 kwietnia r. 1842 w 78 roku
swego; ciało jego pogrzebane zostało 19 kwietnia o 3 godzinie w południe na Cm[entarzu]
Łyczakowskim. Urodzony w Gniewczynie pod Przeworskiem 1764 z 7 pod[…]
tych wcześnie sierot, oddany na naukę do [illegible]; trudnił się tym mając [illegible]
iż niewesoło na stałość, zmienił stan życia jego, bo poradzono mu dalej [illegible]
[illegible] wówczas Grzegorzowi (mieszczaninowi [illegible]
[illegible] księgarzy [illegible] Łańcut [illegible], — Szczepańskich w Br[…]
w Lublinie i Warszawie i innie, [illegible] nawet Teologii, — kilku raz ze
a księżu tym się nie należyt.) założywszy dzieła wkradłowe Warszawa i Kraków
[illegible] Pan [illegible]!! [illegible]

Wielmożny Panie ~~[illegible]~~

List WWMćDobr. wiele ukontentowania mi sprawił. Z P. Pawlikowskim bardzo dobrze znajomym jestem, u niego często [illegible] o [illegible] list WWMćDobr. otrzymał, mógłbym był zaraz z nim pomówić i WWMćDo. życzenie prędzej zadowolnić. Najlepiej się WWMćDobr. dowiesz z jego odpowiedzi, którą w oryginale załączam. Będzie WWMćDobr. i wiadomo więc o Medyce z Widoków Galicyjskich, jednakże będę sam u niego, lecz dowiem się dokąd, będę mógł obszerniej o jego zakładzie i zbiorach donieść.

Muszę WWMćDobr. wspomnieć moje zdanie o niektórych zbiorach książek w Galicyi. Jaż to dawniej jak wszędzie celowały klasztory w zamożne biblioteki i nawet z zbytkiem, w kosztowne szafy ustawiane. Te u nas dziś prawie zaginęły, bo nieliczne ich zbiory i wcale nieużyteczne prawie dziś dziełka religijne w obcych językach, niezmiernie bibliotekami nazywać. Upadły one z powodu wiadomego rozbioru, gdzie Józef II nieboszczyk wiele klasztorów zniósł, realności ich na skarb zabrano, budynki na magazyny obrócił, reszty zostałe poniosły wielkiego uszczerbu, bo musieli kosztowności i biblioteki powydawać, a tyle im tylko zostawiono, ażeby zmniejszona liczba zakonników utrzymać się mogła. Z tych bowiem zebranych bibliotek powstało u nas wiele prywatnych i część rzeczy przypadła, niemało korzystała z nich. Najliczniejsza i najzamożniejsza w naszej literaturze, równa, nie zawsze ma ~~była~~ być ll. Biblioteka wszechnicy lwowskiej, bo do niej [illegible] z tych książki z klasztorów wszystko układano. W tej [illegible] potrzeba [illegible] poprzedniego teraźniejszego bibliotekarza wszechnicy, a nie bez języka [illegible] dzi, których się przez niewiadomość potrzebnych kraju [illegible] ki, wiele do zagłady najrzadszych (naszej bibliografii) dzieł przyczynili, bo często bez wyboru dzieła na miarę i wagę sprzedawano. Kto był wtedy na tem handlu książek we Lwowie lub blizkości, ten najlepiej skorzystał, bo (ja nie pewny zakonnik [illegible] cały wiek) mówił, że jeszcze przed kilkunastu laty, posłał sobie razu jednego po do tego urzędnika, zawsze to mu w ogłoszeniu licytacyi książek nie czyta z zebranych klasztorów, czynnie wyraźniej [illegible] oznaczonych sprzedawano. Niewspomnę więcej o tej bibliotece, bo ją Chlędowski w Spisie dzieł pol[skich] [illegible] w [illegible], na k. 151. dość obszernie opisał. Tyle tylko wspomnę, że biblioteka Karo-Palmerskiego i część Tynieckiej z archiwum (bo reszty dyecezyi Tarnowskiej oddano) wpłynęły do niej.

szczęśliwiej korzystali w tym czasie z mniejszych (bo nie mówię o treściwszych) Ossolińskiego, Lawrowskiego, Dzieduszycki, Wronowski &c. Co do publicznych należy Ossolińskiego, której stan najlepiej można tu zaznaczyć określić. Posiada się tam dobrej chęci niebogo[illegible] Kradzionej niemało i w ostatnich czasach. Wydali, owszem zmarnowali prócz tego różne zmiany: trzykrotne przebudowania (mało tam jeszcze części starych) i inne nie potrzebne rzeczy za miliona złotych (dziś z tego ani trzeciej nie dostaliby) i jeszcze budowy nieukończony, ozdobna zamknięta, drukarnia zagięta. Żeby książki przemówić mogły, z niewdzięczności z grobu tu wstać. Skrył by się nazad do grobu przez zgrozę opowiadań bibliotekarzy poszczególnych, ale nie bibliotekarzem, dał obrazy restaurować takiemu, który tylko umie uż posmarować. — Biblioteka Lawrowskiego, przyjęciela Ossolińskiego, składająca się z przeszło 20000 książek, zawiera ona niemało rzadkości, a nawet i ruskich. Że tego było nad niemiar wielkiego rozumu nie ubliżając świętemu i jednemu, nomiiowi i tego życiowi dziejów publicznej w Galicyi bibliotekie) Pocieszając ten staruszek chce się za życia cieszyć zapewnieniem porządku swego zakładu na przyszłość, zapisał on sam choć niewielki majątek na utrzymanie i pomnożenie zakładu (a który przeszło wszystkich może i bieżących krzewnych krzywdził) X Biskop obr. gr. Smigurski pomnaża znacznie ciągle ten zbiór. Dotychczas jeszcze nieotwarta. — Biblioteka OO. Bernardynów we Lwowie, była przed zaborem najbogatsza i najozdobniejsza, najszczuplejsza z zakonnych. Zajmowała ona przedtem prawie większą część budynku dziś na gymnazyum obróconego. Szafy jej były tak bogato ozdobione, że przed kilkudziesięciu laty, stolarz lwowski mający Teufel, zarobił na licytacyi 12000 owczesnych rynkowych zapłacił. Wielka szkoda, że ten klasztor, jako głowa klasztorów tego zakonu w prowincyi ruskiej, prawie wszystkie przywileje klasztorów tej prowincyi przez nieposzanowanie wspomnianych przełożonych, postradał. — OO. Franciszkanów biblioteka we Lwowie, ucierpiała równie jak inne klasztorne, lecz pomimo tego wcieliła do niej znaczna część Załuskiego, z wielkich rzadkości składająca się; była ona po zaborze bardzo bogata, lecz mnichy woleli sobie dobrze spożyć, jak te książki w sklepionych pokojach chować. Była ona umieszczona w klasztorze na piętrze; gdzie powała na belkach wisiała, spłonęła ona (z wielką stratą dla bibliografii naszej, bo ani spisu nam nie zostało, który powinien, w drugim Ex. mieszkać lub inny urząd chować) przed 10 laty, w czasie ówczesnych rządem klasztoru zabiegami ówczesnego Prowincyała, że prawie na schyłku niepogody, potrafił fundusz wyżebrać na odbudowanie klasztoru. — Niemała też była i biblioteka OO. Dominikanów, ta zdaje się ocalała, lecz mnichy wiele mniej ganiła a zakładki, których oni pielęgnowali, a bibliotekę tymi na łupy stadzie(?) (bibliomanom). [illegible] dziś dosć liczna, ale mało pożyteczna (co się razem z rzeczy najciekawsze wyniesione). — Karmelitańska równa innym klasztornym. O ormiańskiej ani wspominam, bo ta ani jednego dziełka z mniemanej wówczas ormiańskiej drukarni nie posiada. — Wronowski był radca Stanów galicyjskich, zmarły przed 2 laty w tak wieku. Uczciwy ten starzec zostawił bardzo liczny zbiór z całego dz. ... nawet po kilka razy Exempl. zdaje się że lubił na swoje ... pow[illegible] nowe jego niewarci być imienia nosić. Biblioteka Ossolińskiego, została pomnożona

317

Bardzo Cię przepraszam, iż zaraz na list Twój nieodpisałem. Odebrałem go wsiadając właśnie do pojazdu, i niebyłem parę dni w domu, potem zaś po dłuższej niebytności, mnóstwo miałem nagłych zatrudnień a i gości niemało, które mi całkiem czas zabrały. We Lwowie cały czas cierpiący byłem i tak zatrudniony, iż wyjeżdżając z pośpiechem, niemogłem już być u Ciebie, chociaż bardzobym rad parę z dzieł, któreś mi pokazywał, nabyć.

Najmocniej Ci dziękuję za udzieloną mi wiadomość o W[ym] Kraszewskim. Mąż ten genialny i we wszystkim świadomy, który tak jak Goethe o wszystkim pisze, stanowi prawdziwie epokę w literaturze naszej i wiele nadając jej ruchu, najmocniej się przyczyni do wzbudzenia życia w naszej młodzieży i przyszłych pisarzach. Najbardziej zaś w nim szanuję duch czysty i stały.

Bardzo Ci wdzięczny będę, jeżeli pomiędzy nami zrobisz związek w zbieraniu rycin. Za pewnie będę mógł wiele mu dać dubletów, lecz z tego coś mi napisał niemogę być pewnym, jakie też jest jego zbieranie. Co do

mnie

mnie, wszystko zbieram, co jest Krajowe
i tak 1e portrety, do których prócz swoich
liczę takie osoby, które wpływ miały do na-
2re rzeczy historyczne; t.j. przedstawiające
czyny i wypadki historyczne; 3cie pomni-
wszelkiego rodzaju; 4te widoki wszystkich
krain dawniejszych; 5te stroje wszystkich
tych okolic, tak dawne jak teraźniejsze
tudzież wojskowe; 6te rysunki naszych ma-
rzy i lepszych miłośników malarstwa; 7me
ryciny naszych rytowników lub w Kraju onadto
cudzoziemców 8me ryciny obcych, podług na-
malarzy, 9te przedstawienia świętych naszych
i cudownych obrazów, nakoniec 10te wszyst-
kie inne rzeczy które zowię rozmaitościami
a które do żadnych z powyższych w istocie
nienależą tak n.p. pieczęcie, dawne na-
dzia; katafalki, które niesą stałemi pomni-
ni, etykiety bibliotek Księgarzy, gry, tablic
genealogiczne monarchów i prywatnych, choć
w Kraju wypadłe, tylko Krajowi naszemu wł-
ściwe zwierzęta, i wiele tym podobnych rzeczy
Przy strojach jest oddział rzeczy obyczajowych
do których i widoki wewnętrzne domów nale-
ło się tycze litografij, to tylko celniejsze zbie-
ram, lub takie, które mi dają poznać ma-
rza lub rysownika, a którego innej ręcznej
roboty, mieć niemogę.
Jak widzisz mógłbyś mi Wć Krasowski bar-
dzo

co do wielu rzeczy przystać, zwłaszcza, iż bar-
dzo mało mam rzeczy z Ukrainy, Litwy,
i tamtych okolic n. p. Smoleńska i t. p.
a portrety teraz tam żyjących osób, niechby
tamtych okolic, i stroje tamtejsze, są mi
bardzo pożądane: Radbym bardzo wiedział
jakie to sztuki chciałby Ucz: Kraszewski usta-
pić? ja ich mam już przeszło 150, a i nie-
co dubletów które się znacznie wkrótce po-
mnożą, bo oczekuję z Gdańska kilkadzie-
siąt Falków. Chociaż już mam blisko sta
rysunków Smuglewicza, jednakże i te o
których piszesz byłyby mi pożądane; lecz
po tem, com czytał o nich w Ateneum ja-
koś nieco powątpiewam, czyli to są orygi-
nały. Mam ja wiele bardzo dubletów w
rozlicznym rodzaju, z których niektóre do
rzadkich należą, lecz gdybym wiedział, iż
moglibyśmy robić za nie zamiany, tobym je
zbierał, a nie tak jak teraz, wypuszczał.
Co do strojów; dorozumiewam się, iż myśli
o tych, które nabyłem po ś. p. Peszce ma-
larzu zmarłym w Krakowie: i są to stroje,
które on z rozkazu Króla Stanisława, w
oczytomności Naruszewicza podług podań
pisarzy Rzymskich co do Sarmacyi, a
co do najwcześniejszych Polskich strojów
podług najdawniejszych Kronik i opisów —
gdzie pomników niebyło — układał. Są to
tylko

tylko same Kontury, przy których na boku
znajdują się opisy. Oprócz tych strojów mam
ja z dawnych czasów naszych (wyjąwszy od
Zygmunta Augusta począwszy, a obywatel-
skie daleko wprzódy) bardzo wiele; tak iż
z teraźniejszemi według okolic, kilka tysięcy
się nazbiera. Byłoby zatem co przerysowywać,
ale trudno wybierać, gdyż niewiem co W.ny Kra-
szewski już posiada, a zresztą jak sam wiesz
wielka jest trudność znaleźć kogoś, coby chciał
rysować i był dokładnym (co prawie stano-
wi) a oraz niezbyt drogim.

Gdyby W.ny Kraszewski chciał się sam ze
mną porozumieć, toby się może nie jedno
zrobić dało i dogodziłoby się nam obydwom
a bardziej jeszcze ogólnej dobrej sprawie.
Tylo Ci w tej chwili odpisać mogę, polecając
rzecz tę całą Twojemu dobremu sercu. Ja
teraz niemam projektu wyjechania z domu
a Twoja bytność tutaj, zawszeby mi miłą
była, i tej oczekując przesyłam wyraz szacunku z którym jestem
i zawsze będę

[illegible]

[illegible]

Pawlikowski

Medyka dnia 30 marca 842

większą część tego zbioru, resztę się [illegible] Franciszkanom [illegible] oni-
ostała. Tak upadła znaczna biblioteka, przez wyrodnych synów.—
Wiśniowieckiego biblioteka równie liczna niewszem była, sprzedana przez wyta-
rza drogowe łatwo. Bibliotekarz pozwolił sobie nie [illegible] niezgłoś
komornika otworzyć, i zabrać na prędce jako znawca cały furę najważniejszych
rzadkości i sprzedał je żydkom, bo niemiał czem włożyć grać. Równie podob-
na historya z rycinami się stała. Sukcessorowie zaprosili do ocenienia tychże
artystę (niemca), który już wojennego komisarza wysoko wyprowadził) ten spe-
[illegible] niesłychane rzadkości i dość znacznej ilości rycin w rękach nie-
rozdzonych wartości, wyprosił sobie dla łatwiejszego i dokładniejszego ocenie-
nia cały zbiór do domu, zabrał najrzadsze, a wiele tych powkładał
tanie, jako włoskie, co ktoś sprzedaje. Wybrane rysunki i ryciny sprze-
dał za znaczną sumę w Wiedniu.— O bibliotece Stadnickiego Chłędowski
wspominał, pomnaża ją znacznie syn hr. Kazimierz.— Kuropatnickiego
biblioteka w Lipinkach była. Zamożna ta biblioteka już nie istnieje, więk-
sza została do biblioteki uniw. lwowsk. — [illegible] profesor gymnazi-
alny lwowski, o którym wspomniałem tutaj jego imienia, zostawił bratu
swemu znaczną bibliotekę. Ten zdaje się wcale niebył miłośnikiem
książek tylko pieniędzy, bo jak się dowiedzieli o tej uniego złożonej bi-
bliotece dowiedział i podał 100 ft, ten najchętniej przyjęto na wybra-
nie najlepszych dzieł, resztę zaś, dlatego że jeszcze niewielki dług
miał ciężył po bracie przekazał Kapitule przemyskiej [illegible],
by [illegible]. Ta zaś wyrzekła się i biblioteki tyle zamoż-
nej i wypłacenia długu. Otóż co nasi Kapituliści. — Biblioteki w
Czerwonogródzkich w Seminarium, dopiero teraz w tylu latach, dowiedziała się, że ją
przynajmniej w jakie takie szafy ustawiają i taki sam katalog sporządzą. Stra-
ciła ona niemało na wartości poprzedniej, przez długi nieład wiele rzadko-
ści wyginęło. — Hr. Łoś radca stanu, posiada prawdziwie wzorowy
zbiór książek, przechodzący 2000 dzieł, i te w najlepszym stanie. Jego
zbiór monet i medali przewyższa pewnie wszystkie dotychczas znane [illegible]
krajowe zbiory co do [illegible] krajowych pamiątek tego rodzaju. Zdaje on się,

yle pracował nad ich opisaniem i historyą, sam bardzo światły i pełen wiado-
mości naukowych. Jego była biblioteka znaczna przeszła podobno w rozsypkę. Jemu-to
nasi bibliomani powinni być wdzięczni za utworzenie szkoły (bo ją tak na-
zwać) dopisywania podobnież defektowe dzieła, których nasza bibliografia
tyle. Łożył on niemało kosztów trudów i starań około usposobienia kilku-
nastu młodzieży, który się oprócz godzin naukom poświęconych do tego w jego pomo-
cą sposobili. Posiada on wiele tak zręcznie kopyi udanemi uzupełnionych dzieł,
że ~~naj~~ wprawniejsze nad jego okiem z łatwością by odkryło, by najmniejszy wypusz-
czony lub dodany znaczek. Najlepiej mu się udał wspomniany syn imieniem Bar-
[illegible] teraz w Wiedniu, poświęciwszy się malarstwu. Wielka by była szkoda
żeby tyle mozolnie zebrane skarby naszego kraju, wkrótce rozdzielonymi
zostały. — Działyński Józef hr. Ten zamożny Pan bardzo wiele łoży na
książki polskie, cokolwiek tylko wyjdzie, nawet księgarnie też z Exem-
plarzami [illegible] tegoż księgarza, jeno który prędzej (najwięcej) Biblioteka
jego prawie najzamożniejsza z prywatnych. Między mnóstwem rzadkoś-
ci, posiada listy i rękopisy Długosza, wszystkie też Naruszewicza do histo-
ryi. Szkoda tylko że pan (tyle światły człowiek) ani drugim z tych źródeł czerpać
dozwala i że tyle szacowny zbiór dotąd dla nie ułożony. Słyszę teraz
że podobno już stawia w swych dobrach budynek na umieszczenie tego. Małżonka
żona jego hr. Działyńska z domu, bardzo godna i rozważna kobieta, uczy-
niła mu więcej rzadkich dzieł podarunkiem, i wszakże dokładnie; rzadki czyn
zamiłowania bo tak nudna i mozolna praca, czego najczęściej niezwyczajne.
Szkoda tylko, że jedyny zawsze ich względów i starań syny by został z większem stan
[illegible] zostawić nam od niego zastępcę w synie. — Tarnowski Jan hr.,
[illegible] ~~[illegible]~~ Dziedziczny zamożny [illegible] w Dzikowie. Po-
siada on posiada ten stołowy posąg z marmuru p. Kanowę wykonany o któ-
rym Gazeta lit. r. 1821 wspomina. — X. Kanonik Urbani zebrał jak naj-
więcej [illegible], kazań [illegible] znaczną w książkę. Wzorowy ten mąż wielu
[illegible] wymowę, wydał [illegible] przeszło 18 lat kaznodzieją katedralnym
[illegible] licznego zgromadzenia słuchaczów, jeśli mi bowiem
na kazaniu się nie zjawił, [illegible] na [illegible], niewypisawszy wyrazy [illegible]

[illegible] mieć Kazanie, z tego to powodu [illegible] wszelkie [illegible] rękopisów
[illegible] ten tyle zasłużony [illegible] księgi by przed 50 rokiem [illegible]
[illegible] był jeszcze [illegible] do [illegible] twarde
[illegible] w [illegible] wydać miała; i znaleziono go [illegible]
[illegible]) Bibliotekę sprzedawać będą w [illegible] przez licytacyę. Pomiędzy jej
[illegible], bo wszystkie by za [illegible] był [illegible], oprócz [illegible]
[illegible] posiada [illegible] wiele jeszcze a nawet [illegible] rzeczy, a wiele [illegible]
[illegible] wyjedyncze [illegible] Byłem [illegible]
[illegible] bibliotekach, lecz jeżeli reszta [illegible] tak bibliotekę [illegible]
[illegible] przewiązane (bo zazwyczaj tam biblioteka
[illegible] gdzie już wiele [illegible] niemożna, dlatego też [illegible]
te, nie [illegible]) To niedługo i klasztory zabytkami bibliotecznemi [illegible]
[illegible] przestaną, bo [illegible] Pan L. Pauli
je obecnie numera gazety w kantorze, ogłosił pismo różnej treści „Łona"
[illegible] sobie a [illegible] ani z wyjścia tego [illegible] obiecuje. Jest to [illegible]
[illegible], tylko niestałego [illegible]
[illegible] materyałów, i często wypisy robi z Zakładu Ossolińskiego. — Pan
[illegible] autor „Pam. Kowalskich" [illegible] będąc [illegible] w Zakła-
dzie Ossolińskich, doprowadził (pomiędzy [illegible]) [illegible] bibliotekarza
Ossolińskiego [illegible] innych osób, drukarni, litografii etc.) do stopnia bibliotekar-
[illegible] (co [illegible]) [illegible] więcej [illegible]
[illegible] bo w [illegible] dekret na [illegible] przyjmował na drugi dzień
[illegible] opuszczenie [illegible] zażądał się niby do składania biblioteki
po [illegible] pomieniony Pamiętnik zebrał i 5 [illegible] abecadłowy
dzieł polskich od najdawniejszych czasów, [illegible] prawy [illegible]
[illegible] rękopisów. — [illegible] radca [illegible], obecnie znaczny [illegible]
[illegible], znaczny zbiór numizmatyczny polski; zbiera
materyały do napisania [illegible] polskiej
[illegible] przy gazecie [illegible], on zaczął umieszczać [illegible]
[illegible] komedye Fredra. — [illegible] porucznik [illegible]
[illegible] Dobr. na [illegible] — [illegible] pracowany [illegible] „Geogra-
[illegible] polskie [illegible] druku [illegible]
[illegible] sprawił; zamyśla także wydać podróże
tylko [illegible] całym rękopisem „Przypadki [illegible]"
[illegible] niepisane! — czwarty [illegible]
[illegible] Bielowskiego redakcyi, zawiera ciekawy artykuł napisany przez [illegible]
[illegible] Borkowskiego „Parafiańszczyzna" szkoda tylko że z [illegible] się po [illegible]
dzonych arystokratów, drugiej wszystkich [illegible] wydrukować. Jest [illegible]

Pan[illegible] u Panów Mirzańskiej Herty i Anna Czajkowskiego. Jeśli [illegible] uczę.
Dobr[illegible] przyjemniejszym, to jest wznaszej w[illegible] te, [illegible] drugą [illegible]
Brat Aleksandra. [illegible] [illegible] każdemu [illegible] [illegible] literaturę [illegible]
[illegible] rozprawę czyli historyi „[illegible] od greków". O [illegible] literackich druga
Tomie, tyle napisano, a niewiele [illegible] o nich, podobno to tylko gadano. [illegible]
[illegible] „[illegible]" o której Tygodnik w Lwowie już wspomniał [illegible], że [illegible]
[illegible] mało [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — Pan [illegible]
[illegible] prawie [illegible] nad tłómaczeniem „Fausta" z [illegible], bardzo szczęśliwego wrażenia
[illegible] [illegible] znane są już, jego wyjątki, było w dzienniku [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] dali na [illegible] przedstawienie w [illegible] teatrze: [illegible]
~~[illegible]~~ [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible], [illegible] szczególnie [illegible]
aktorów [illegible] [illegible] Dyrektor teatru [illegible] też [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] wierszach [illegible] [illegible]
towarzystwa, które [illegible] nowego teatru [illegible] zostało. Niemało [illegible]
też [illegible], [illegible] uznania, wiele nawet [illegible], a [illegible]
dziesięć na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
dla czego też [illegible] z teatru wyszedł. W nowym teatrze było pierwsze
[illegible] przedstawienie we wtorek po świętach, przed [illegible] [illegible]
Fredra. [illegible] [illegible] obecnym nawet [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. [illegible] Kamińskiego przejdę wszystkim [illegible].
Ja zbieram materyały do życiorysów Artystów polskich i ich prac; [illegible]
[illegible] niemało, jednakże [illegible] [illegible]. [illegible] też [illegible] [illegible], którego
Grabowski w [illegible] wspomina, [illegible]
Otrzymałem obecnie, [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] do [illegible]
[illegible]. Jeśli by [illegible] z mojej [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] miał zrobić, to [illegible] [illegible] [illegible] moje [illegible]
[illegible] niezmierne, [illegible] [illegible] [illegible], jednakże
wiele [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] prawdę
powiedział. [illegible] wyraz wysokiego szacunku i poważania

Wielce Pana Dobrodzieja uniżony sługa
[illegible] Jabłoński

[illegible] 2/4 842.

Szanowny Panie Dobrodzieju!

Przyjazną tę te długie przewłoki niedomówienia o [illegible] dalszej [illegible] ta [illegible] Dobrodzieja. [illegible] przed [illegible] zasłużone [illegible] na Pana [illegible] nareszcie [illegible] Ojca mego w Tygodniku [illegible] był [illegible] w [illegible] Słowa [illegible].

[illegible] to może najważniejsze dla [illegible] Dobr. [illegible] po długim [illegible] badaniu [illegible] Dobr. [illegible] [illegible] zupełnie [illegible] Antonia 60 lat [illegible] w [illegible] marta 31 [illegible] [illegible] 1725 r. — [illegible] Galicji. Dobrze [illegible] na [illegible] [illegible] Pana [illegible] 150 [illegible] [illegible] Dobr. ofiarowałem [illegible] [illegible] [illegible] Dobr. [illegible] [illegible] [illegible] bardzo dawno [illegible] [illegible] Dobr. [illegible] [illegible] ostatnią [illegible] Piwko [illegible] [illegible] Hausnera [illegible] [illegible] K. [illegible] Egzemplarz mój [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dziewczę [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] treści [illegible] Biografie [illegible] wspomnienia, [illegible] [illegible] w Poznańskiem Hr. Działyńskiego [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] Pan Dobr. największej ofiary uczynić [illegible] ta tegoczesna wieka, [illegible] rokoły [illegible] być, [illegible] które on sam [illegible] [illegible] zebrane [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] on [illegible] [illegible]
[illegible] zamknięte nawet [illegible] niepospolicie [illegible]
[illegible] najdelikatniejszej nawet [illegible] [illegible] i na wiele [illegible]
[illegible] przesłane [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] nad niebie do prze
[illegible] mają one niektóre wartości [illegible], [illegible] zaraz
wkładając ich portrety, że im [illegible] wartość nadają [illegible]
zamiary, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wiele [illegible] nowo
[illegible] [illegible] [illegible]. Zostawmy niech [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]
[illegible] w tak krótkim czasie do [illegible] zebrałem. [illegible] [illegible]
[illegible] i zbiorem [illegible] [illegible] [illegible] być [illegible]
[illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] na teraźniejszem [illegible] za [illegible]
[illegible] [illegible] o [illegible]. — Jest najdawniejszy [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] w [illegible] [illegible]: [illegible], którą [illegible]
[illegible] czas [illegible] ocalał. Strona stosowna K. wielkie [illegible] którą [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] obrączkach. ( ) [illegible] str. korona
prawej litera R. po lewej stronie P. [illegible] na K. [illegible] ~~obrączkach~~
[illegible] [illegible] [illegible], tylko na [illegible] str.
[illegible] że trzy [illegible] [illegible]. — [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] równie w [illegible] [illegible] [illegible]. ~~[illegible]~~
[illegible] dobrze [illegible]. [illegible] Jadwigi: [illegible]. [illegible]!
[illegible] [illegible] [illegible]; na jednem [illegible] [illegible]. — [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] Opolskiego, [illegible]
Ludwikiem [illegible] [illegible]; [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] zbiorach [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] korona [illegible] [illegible] litera W. — [illegible]
[illegible] litera [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]narow, przesłałem do umieszczenia w [illegible]

[illegible], któreby z osobną rozprawą będą wytłumaczone i umieszczone w Bibliotece Ossolińskiego. [illegible] [illegible] dobr. łaskawie umieścić w [illegible] [illegible] łaskawie [illegible] dukaty, Denarow Ludwika i [illegible] Władysława księcia Opolskiego, [illegible] [illegible]

Pan Ksiądz Michał [illegible], [illegible] jego planu wyczytałem, [illegible] gruntownie [illegible] i bardzo pożyteczne a nawet pożądane dzieło, zwłaszcza [illegible] najdawniejszych dziejów [illegible] [illegible] * [illegible] Halickich [illegible] zebrane przez [illegible] P. [illegible] [illegible]

Łączę wyraz wysokiego szacunku i poważania

[illegible] uniżony sługa

Kajetan [illegible]

Lwów 1 [illegible] 184[illegible]

24 Czerwca 1848 [illegible]

J. W. Jmć [illegible]szewski

Obywatel z Dobrowicy [illegible]

Grodkiu

[illegible]

[illegible]

Ann /12

Korsak H. z Tyflis. 320
Kleczyński 321
Kulesza Mich. 322
Kwiatkowski M. 328
Kamieński Odrowąż z Kamieńca 32..
Krasiński S. Pijar 329
Korkozowicz Oz S. petersb.
Kowalski Fr. 330
Kukolnik N z petersb. 340
Kirkor A. H. Wilno 344
Kaczkowski Karol 349
Korzeniowski Jr z Charkow 352
Kleczyński B 353
Korsak A 354
Kościuszko Władys. 356
Kartowicz M. i A. Turski. 367
Konopacki Zygmunt 374
Kulikowski Ignacy 375
Kuleszycki F. ze Lwowa
Komorowski Kazim 398
Kozłowski J. z Warszawy 399

Wielce mi Szanowny Panie.

Opisanie Derbentu, które Łaskawie przy-
jęte było do Athenaeum ośmiela mię za-
trudniać Pana moją korespondencyą [illegible]
[illegible] za [illegible] przyjmuję [illegible]
zatrudnienie — ale stan dzisiejszy pozwolił mi
korzystać z towarzystwa w którem się znajdo-
wałem; tylko starałem się poznać jego zwycza-
je narodowe — przesądy — i z tej strony, któ-
rą każdemu wolno badać, jego Duch we-
wnętrzny — jest miejscu w który [illegible]
my pamiątki [illegible] sieroty naszego, [illegible]
[illegible] się interesowniejsze [illegible]
[illegible] bezpośrednio wzajemnie do ducha na-
szego. Czytałem w Bibliotece Warszaw-
skiej artykuł O. Krzem. w którym [illegible]
[illegible] naszych czytelników z Gruzyą [illegible]
jest [illegible] wszystkie należy jego [illegible]
[illegible] tylko ty co [illegible]
[illegible] mało mieć stosunków [illegible]
[illegible], to jest jednak [illegible]
[illegible] materyalnu, która nadaje urodzeni

i majątek niektórym [illegible]
wszedzie stara [illegible]
[illegible] szkolnego [illegible]
[illegible] treść historyczna w tym [illegible]
[illegible] zapamiętał [illegible] obrządy [illegible]
[illegible]. Nadto [illegible]
[illegible] w zawodzie z Panem [illegible]
zostawienie mu pierwszeństwa, [illegible]
[illegible] że od czasu przystąpienia mego [illegible]
[illegible] z pewnym [illegible], a [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] kochał [illegible]
[illegible]
[illegible] zebranych materyałów, [illegible]
[illegible] poznajomić [illegible]
[illegible]
[illegible]
i podróżnych [illegible]

kraju pisała, z tej strony uchodzić z
pozoru z Gnieźnieńskiem.

Artykuł przystępny tworzący kilka
myśli filozoficznemi jakie [illegible]
mógł w sobie wyrobić — może to pokaże
niestosowność. Ale tego w tajemniczej [illegible]
w tym czasie to tego wytłumaczyć — przy-
jąć będąc w ciągłych stosunkach z przed-
miotami, mimowolnie przyjął [illegible]
które ich wyobrażenia religijne [illegible]
innemi w wyobrażeniami Chrystyanizmu
nadały mu jakąś mieszaninę [illegible]
— Niemniej żeby te wyobrażenia by-
ły ogólne, lecz mowa o tych wyobrażeniach
które każdy sam w sobie wyrabia.

Jeśli ten artykuł będzie przyjęty do [illegible]
[illegible], a [illegible] Pana mieć [illegible]
potrzebnych, to przypomnieć będzie mi [illegible]
[illegible] o tym uwiadomić
[illegible] adresem [illegible] wypisanym —

Z wszystkiem mam honor zostać
Pana Dobrodzieja
Najniższym Sługą
[illegible]

[illegible]
[illegible] Czerwca
[illegible] 3

адр:

Е. Б. Ивану Людвиговичу
Качановскому -
Чиновнику Житомирской Ка-
зенной Палаты
въ Г. Житомиръ

[illegible]

[illegible]

2. [illegible]

[illegible] (nawet [illegible]) [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] tenamnie.

[illegible]

[illegible] Pan Mlodz. [illegible]

[illegible] rzekiał mieć obraz, to pewno [illegible]

[illegible] lekkiej

mojej pracy [illegible]

[illegible]

[illegible] ...iątku [illegible]
[illegible] do ogólnego gustu [illegible]
[illegible] to, zaszczyc [illegible]
[illegible] europejskich ich — [illegible]
[illegible] w tece [illegible]
[illegible] wezwanie, z całym [illegible]
[illegible] ramą widoków — a ta [illegible]
[illegible] praca będzie pomnikiem [illegible]
[illegible] będąc chlubą [illegible]
Literatury. Jesteś nie tylko miłym [illegible]
[illegible] starania [illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible] korespondencja [illegible] mi [illegible] [illegible] jest [illegible]

Wielmożnemu Panu Józef[illegible]

I. Kraszewskiemu

[illegible] [illegible]

[illegible]

Chociaż ko [illegible]
prośbą o [illegible]
[illegible]
[illegible] treści a jeszcze rozmaitszej wartości [illegible] pozbiorowych pisemkach [illegible]
iżbym raczył przejrzeć i osądzić je rozsądnie [illegible] prosto do Pana Dobrodzieja, z prośbą,
[illegible] miałbym utrudzać Pana, wiedząc o tak obszernych zajęciach. [illegible] i wielkiej pracy, [illegible] Gdyby nie-
przekonanie, że nie raczy Pan [illegible] rad literackich, które, by nie zostały bez pożytku,
[illegible] moim staraniem. Jeżeli uzna Pan, że [illegible] wiersze te mogą pójść do druku, dla zachę-
wania [illegible] nudy lubiącym czytać próżniakom, w takim razie [illegible]
[illegible] o umieszczenie w Athenaeum [illegible] wyjątku z załączonych [illegible] Wybór artykułu
zostawiam Panu Dobrodziejowi a będę się uważał za szczęśliwego debiutanta [illegible]

W każdym razie, udzieleniem rad swoich i uwag, zobowiążesz [illegible] do szacunku, z jakim i teraz [illegible] mi zostawać

[illegible] Pana Dobrodzieja

1 Kwietnia 1844 r.
z [illegible]

najniższym sługą
N. [illegible]

[illegible] Na wszelki wypadek załączam adres mój:
[illegible] przez Umań do [illegible] na ręce JW.
Marszałka [illegible]. –

Odpowiedź Mości Dobrodzieja na list mój z załączonemi powieściami podwójną sprawiła mi przyjemność: raz, że niespodziewanie prędko przyszła, powtóre, że zawierała dla mnie silnych pochwał, których od pana otrzymać wcale nie spodziewałem się. Lecz to utwierdziło mię tylko w tém przekonaniu, że właśnie ci najbardziej są pobłażającymi, którzy najpewniej mieliby prawo być surowymi, niemiłosiernymi krytykami. Jakby też nie było, dość, że dobre chęci jakie mi Pan okazać raczyłeś, pokrzepiły mię w literackiej pracy, która oprócz przyjemności, jaką czuć się z uczynienia komu choć chwilowej rozrywki lub pożytku, innego zysku w teraźniejszych czasach polskim pisarzom nie przynosi. — Nieskończenie wdzięczny jestem za rady, jakie mi Pan dałeś we względzie wydania powieści; gdyż, co się bardzo rzadko nadom trafia, zgodne były z moiemi życzeniami. Uwiadomię Pana Dobrodzieja, że nie tylko wyjątki, lecz i całe powieści stopniowo umieściłbym w Athenaeum za rok bieżący. Naturalnie podobnej próby zanosić do Niego nie mógłem; gdyż słyszałem, że nawet umieszczanie jako wyjątek w Ath. uczynić to Pan tylko przez literacką uczynność i chęć dania pomocy początkującemu. Gdy jednak moje pia desideria niespodziewanie tak pomyślny otrzymały skutek, oświadczam zatem Panu, że za największe wszego z autorów uważać się będę, gdy uwalniając mię od wszelkich ugód z księgarzami, raczysz Pan Dobrodziej całe powieści moie w swoim Zbiorze umieścić. —

I rzekł nadal więcej do Athen zamiast tym dla mnie nie będzie, będę starał się
choć jedną cegiełkę więcej do tak ważnej budowy przyłożyć.

Co się tyczy zeszłej obietnicy Pana Dobrodzieja w udzieleniu mi rekomenda-
go paszportu do panów Księgarzy-Wydawców, to składając podziękowanie za to
zamawiam sobie przyrzeczoną łaskę na dal, zwłaszcza, że bardzo będę jej potrzebo
w pewnem przedsięwzięciu, z którem muszę zwierzyć się Panu. — Oddawna
mógłbym pozbyć się myśli o rzeczy pewnej — przetłumaczenia dzieł Hoffmanna.
Zatem się wielu przeszkodami (wielkiej nieznajomości języka niemieckiego, bo ten n
moim rodowitym), jednak zwyczajną koleją słabości ludzkiej uległem pokusie i, za
przy własnej wytrwałości w pracy i dobrych chęciach, rzuciłem się do tłumaczen
niemieckiego fantastyka. Wszystko mi przełożona — w tej właśnie chwili ze
Pamiętników Kota Murra — i dopiero zastanowiłem się nad tem, o czem warto by
wcześniej pomyśleć, czy też tak obszernie, co wynoszące dwa Panu wiadomo
do nierównego tomików, mogłoby znaleźć wydawcę — tak rzadko u nas istote
Pan Autor, nie chciałem poprzestać na samym bądź urywku z Hoffmanna, gdyż jest
tego przekonania że, by go poznać, trzeba go znać we wszystkich pismach
, to zresztą za mało. Co Pan sądzisz o tem, a nareszcie o całem przedsięwzię
ciu mojem?? Czy praca moja może przynieść jakąś korzyść dla literatury?
tego rodzaju pracach ani żadnej nadziei najmniejszej zapłaty ani też wielkiej p
jemności zakładać sobie nie mogłem; i pewno stracić wolałbym [illegible] sama

może a nawet niedorzeczną powieścią była swoją własną, aniżeli przekładać dla polskich czytelników dziwnie wybujałej innej wyobraźni niemieckiego fanta-styka. Silna dłoń później mogłaby rozciąć węzeł gordyjski, w jaki splątały się myśli moje w tym przedmiocie.

Z zadowoleniem dowiedziałem się, że Buzówka była w posiadaniu dziada Pańskiego. O ile przyznam być może, że wtedy tak piękna a zachwycona przez przodków posiadana, wobec przeszłości, o tyle przyjemniej zmieni Pan może żałować, że dostała się w ręce najpoczciwszego, najgodniejszego i zasłużonego w ojczyźnie obywatela, Markiza Sawickiego. Powiadasz Pan, że to dla mnie rzecz doskonale obojętna, jakie uczucia wzbudziło w sercu Pana przypadkowe przypomnienie Buzówki — niesprawiedliwie sądzisz Pan! Owszem — we mnie obudziła tęskne wspomnienie rodzinnych gór Tyrolu i serce ścisnęło się z gorzkiej tęsknoty; i serdecznie, żeby pękło z żalu, gdyby mi przyszło opuścić na zawsze drugą Ojczyznę, Polskę, do której była, tyle więcej mnie teraz! Lecz to znów rzeczy doskonale obojętne dla Pana — I tak zapomniałem, że długą gawędą moją marnuję drogi czas Jego.

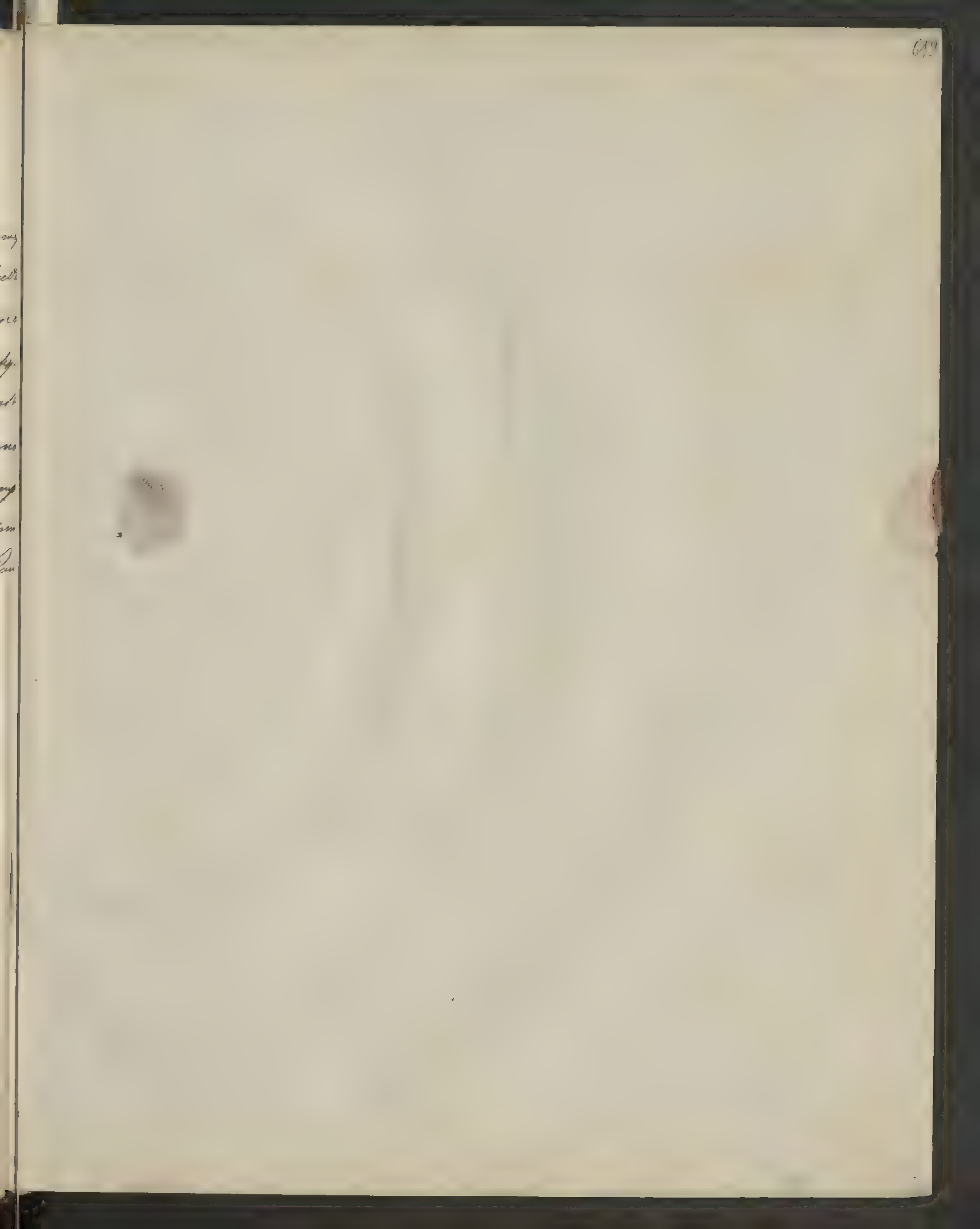
Przebacz Pan zatem i racz przyjąć najszczersze zapewnienie prawdziwego szacunku

od życzliwego sługi

M. Świątopolkiego

1 Maja 1883 roku
z Buzówki

P. S. Prawdziwie, ośmielony dobrocią Pana czuję, zacóż dziecinną ochotę zwierzenia się przed Nim. Z tej uwagi o zaniedbaniu stylu, tém usprawiedliwszą, z wdzięcznością przyjmuję, że święte, jak powiadają, lenistwo nie pozwoliło mi przejrzeć starannie rękopismu poprawić uchybienia, coby było potrzebnem, bo w pierwszem tworzeniu nie każdej myśli udaje się kształt przybrać ciało — Apropos o Honorarjach — Nie ubiegam się o nie, nie mając jeszcze prawa ubiegać się o nie; Pan ofiarował mi jeden exemplarz swego Zbioru — Honorarjum od Pana?!.. Opuścić takie honorarjum byłoby niesłychaną bezmyślnością; nie tylko więc przyrzeczony dar Pana przyjmuję z wdzięcznością — lecz nawet ubijam się o niego! —



Ихъ Благородію — № 25.

Милостивому Государю

1: 10к. Осипу Л.

2: 20к. Крашевскому

— 10к.

— 3к. Волынской Губерніи чрезъ Луцкъ

въ Грудекъ.

при Семъ следуетъ
посылка въдокетѣ — Monsieur
съ сочиненіями. Kraszewski
Цѣною на 10 р. серебр. à Grodek.

1. БЪЛАЯ ЦЕРКОВЬ
ОТПР 6 АПРЕЛЯ 1854



Zdrowia i pomyślności nam obu.—

Przysłałeś mi rękę — niżeli chciałem napisać nazwisko moje
nieznane Tobie — nie dziw się że nieznajomy piszę — tak jak nie
zdziwisz się gdy Ci powiem że my cię tu więcej znamy —
[illegible] nawet mnie od lat 11. ciebie rozumie, nie z tobą roz-
mowa — i obcowanie z Tobą prawdziwą przyjemność
moralność i naukę znajduje — bo jest celem naszej rozmowy —
jesteś kochankiem naszym, bo w Tobie jednym dziś prawdzi-
wą mowę naszą poznajemy. albo iż zapomnieć nie możem[y]
w Pismach Twoich nieodrzucanych nas, wyrazy dziwne, nowe nie-
znane i z różnych języków [illegible] przebrane. Dla ludu starożytna
mowa właściwie Polska, [illegible] świadectwy. [illegible]
[illegible] i [illegible] — ty nowych [illegible] a [illegible]
[illegible] mowę — [illegible] więcej, [illegible]
[illegible] [illegible] naszej [illegible]
[illegible] z Pism i Pisana P. Kraszewskiego. —

[illegible]

Skarżyjowy [illegible], jak sądzę, według [illegible] do [illegible]

[illegible] do [illegible]. Ja urodzony Litwin. [illegible]

Gubernii – Oszmiańskiego Powiatu – z 1818 po 1824. [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

pierwszy Nauczyciel Fizyki w Szkole Kamieniec-Podolskiej

a później ..... był to uniwersytet. Między innemi [illegible]

bezdziejnowym [illegible] Bibliotekarzem Podolskiej Publicznej

Gubernskiej Biblioteki w Kamieńcu. Zbiór ten książek [illegible]

dziś więcej 3000 tomów – na książce publiczny [illegible]

nych i to [illegible] z samej z Russii – Publicznoś[illegible]

czytałaby Polskie [illegible] domowe trudne, gdy [illegible] do [illegible]

pisma nie maja – Odbieramy [illegible] dosyć [illegible] z [illegible]

i Moskwy nayrowsze dzieła ofiarowane przy samych [illegible]

[illegible] do naszey Biblioteki [illegible]. [illegible]

[illegible] Polskich Pisarzy i [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] dzieł swoich [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] i opuszczoney Biblioteki – i w tym celu [illegible]

[illegible]

piam Cię naprzód — którymiż zdołać żądaniu publiczności
któréy ja w tym razie iestem tłumaczem — Zapiszemy
się w liczbę naszych Dobrodzieiów — Vrzekł zaś nie przestanę
nakem że mam wyższość wyznać iż jestem z Najgłęb-
nem uszanowaniem zawsze Twoim Sługą i Księgarzem

Podrowiąż Kaźmirski —
Kollegii Assesor —

N 22 —
1841 roku
pisan. Kamieniec Podolski:
Smirnad Cheudimenar

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Już to raz drugi z a końcem piszę do Pana Dobrodzieja
„Artykułu Autor. o podziale i organizacyi pracy,
„[illegible] [illegible] przeznaczenie że na list Panski pisany
„do Pana [illegible] Wielkiej dotychczas nie dał odpowiedzi –
Przyczyna tego była że [illegible] podtenczas był ciągle
w podróży, i list dopiero w końcu Stycznia odebrał –
Jakkolwiek list przesłanem dla autora żadnej Panskiej
[illegible] do zalet przyznawanych mu w
[illegible] dla tego [illegible] mego teraz [illegible]
[illegible] [illegible] tak tyl-
ko [illegible], [illegible] kontynuacyi
[illegible] artykułu [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] Pan Au-
przyjmie autora – do tylko dodaję, że Pan Au-
tor artykułu „Ateneum" mi jest znajomy –
Z prawdziwym Uszanowaniem i [illegible] Pana

13 Lutego –
Kamieniec-Podolski
[illegible]

[illegible] [illegible] sługa
Kaminski

2. [illegible]

Wielmożny Mości

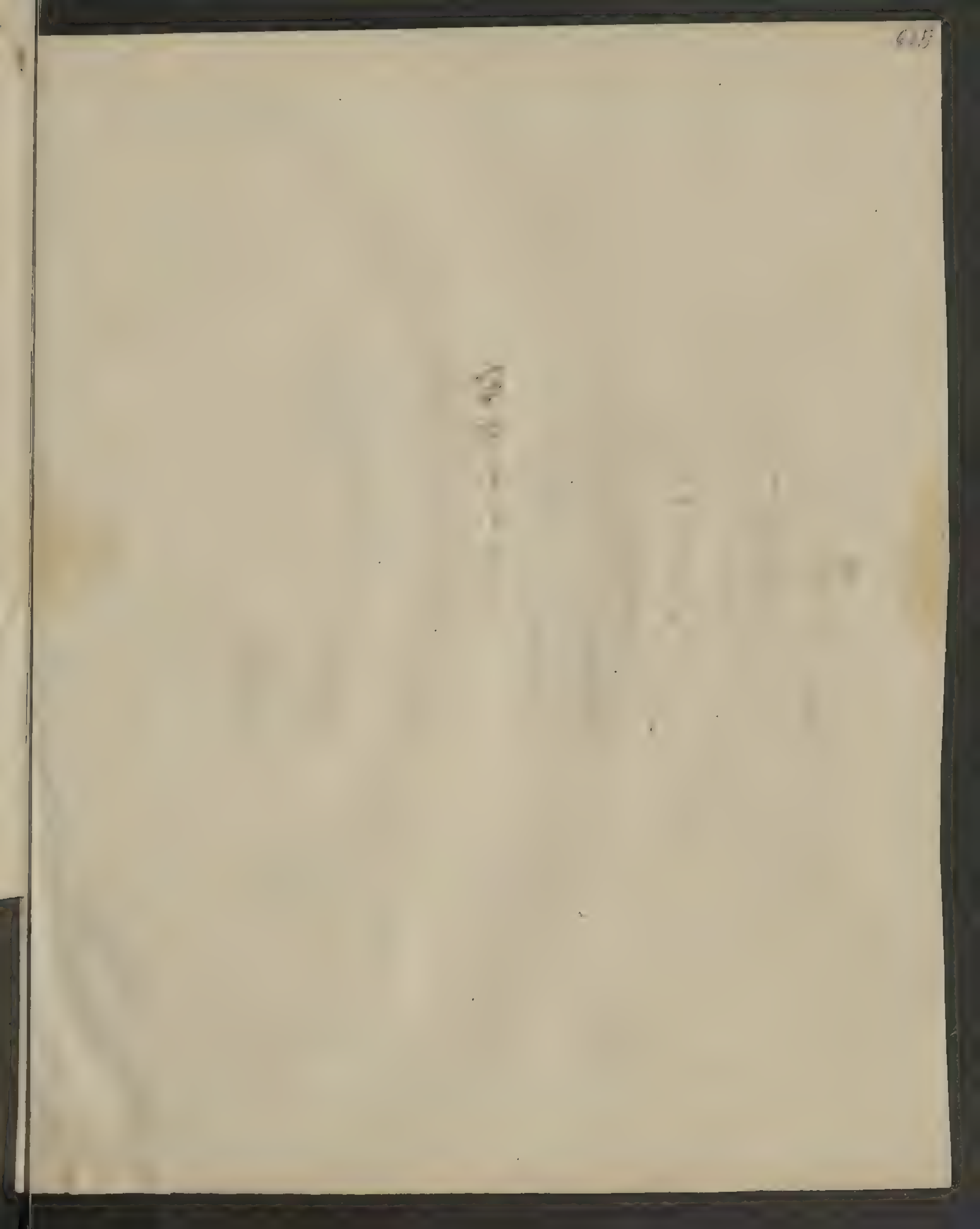
Dobrodzieju!

Gdybym mniej cenił wyobrażenie o Jego
talentach i dobroci właściwej wszystkim
prawdziwie wyższym umysłom, nie
śmiałbym nieznajomy utrudzać Go
mym pismem. Ale niech to będzie
[illegible] zemstą; poświęcałem ja
i poświęciłem niemało czasu na
czytanie licznych i pięknych dzieł
Pańskich, poświęć i Pan jedną mi
chwilę na przeczytanie mojego liche-
go. Ludziom z prawdziwemi jak Pan
talentami nie potrzeba pochwał,
ich chwałą same ich talenta. Ubli-
żyłbym zuchwale przeto. Sam Pan
[illegible] Pan czuć musi
[illegible], że wszyscy co mają głowę
i serce wielbią Go i kochają. Ja
tylko to mogę powiedzieć, że w licz-
bie Jego wielbicieli nikomu wprzó-
dy się nie dam.
[illegible] tu w stolicy wspomina-
my nie raz Pana z Przecławskim, [illegible]

lewskim, Mucholińskim i innymi
naszemi Literatami. Rossyjscy
pisarze, Romansowi, tłumacze
Dziadów niektóre pisma pani
skie na język rossyjski tłumaczą.
[illegible] przy-
stać [illegible] literackie. [illegible]
się go przyjąć jako dawniej [illegible]
szego mojego szacunku, i zachować
w łaskawej pamięci [illegible]
[illegible] przyjaźni. Szanowny [illegible]
[illegible]
Miło by mi było [illegible]
[illegible]
[illegible] ogłosić mogł.

Mam honor być zawsze
z najgłębszym szacunkiem
JWMci Pana Dobrodzieja
Najniższy Sługa
Ks. A. Krasiński pijar

29 7bris 1835 r
Petersburg
w piątej Kolumnie
przy Kościele Sw. Stani-
sława


615

Его Благородию
Милост. Госуд.
И. Г. Крашевскому

W. Kraszewski

W м. Луцкѣ
в Гродно

Jaśnie Wielmożny Mości
Dobrodzieju!

[illegible] umyślony, który się tak pomyślnie w Literaturze naszej [illegible], z ducha czasu [illegible] [illegible] ale [illegible] jo [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible] karakter [illegible]

[illegible] którem, ciąg [illegible] Katedr [illegible] może – [illegible] Szanowny Panie odwiedzić raczysz Wilno. Powitamy go szczerem i otwartém sercem. I ja kiedy się wybiorę na Wołyń będę sobie miał za obowiązek odwiedzić Szanownego Pana, jako tego dla którego jestem z najwyższym poszanowaniem

Wielmożnego Pana Dob[illegible]
najniższy sługa
[illegible]

25 Marca
1843 r.
Wilno

Na ponizszem [illegible]

[illegible]

[illegible]

St. [illegible]

[illegible]

Ustęp VI (miejsce Jadwigi Zborowskiej) tak się w oryginale zaczyna:

„Nagle wjazd Samuela razem przerażenie
I radość sprawuje stęsknionej rodzinie.
[illegible] martwego ojca do zamku wniesiono,
Gdzie wszedł [illegible] stopą zda się krwią zbroczoną;
Lecz [illegible] nie zyskała spojrzenie i t. d.

(to było przepuszczonem omyłkowo)

Także w rozdziale XII, ~~dziesiąty~~ jedynasty (mianowicie) wiersz, tak powinien być poprawiony:

„Z zamku za tobą spiesz [illegible]
Dla rodziny swej wyrok - niechaj wróg nasz ginie!”

Z powodu ogłoszenia wstępnego do wydawania „Athenaeum" ośmielam się przesłać do Pana powiastkę: Jadwiga Zborowska. Upraszam ją pomieścić w zbiorze pism pod tytułem wzmiankowanym, albo spalić dla uniknienia trudności w odsyłce, gdy ona nie znajdzie w Athenaeum miejsca; nadto upraszam Pana zaszczycić mię oznajmieniem o skutku zgłoszenia się niniejszego. Licząc na łaskawość Pańską, pozwalam sobie przyłączyć do listu tego adress, pod którym proszę dojść mię może wiadomość.

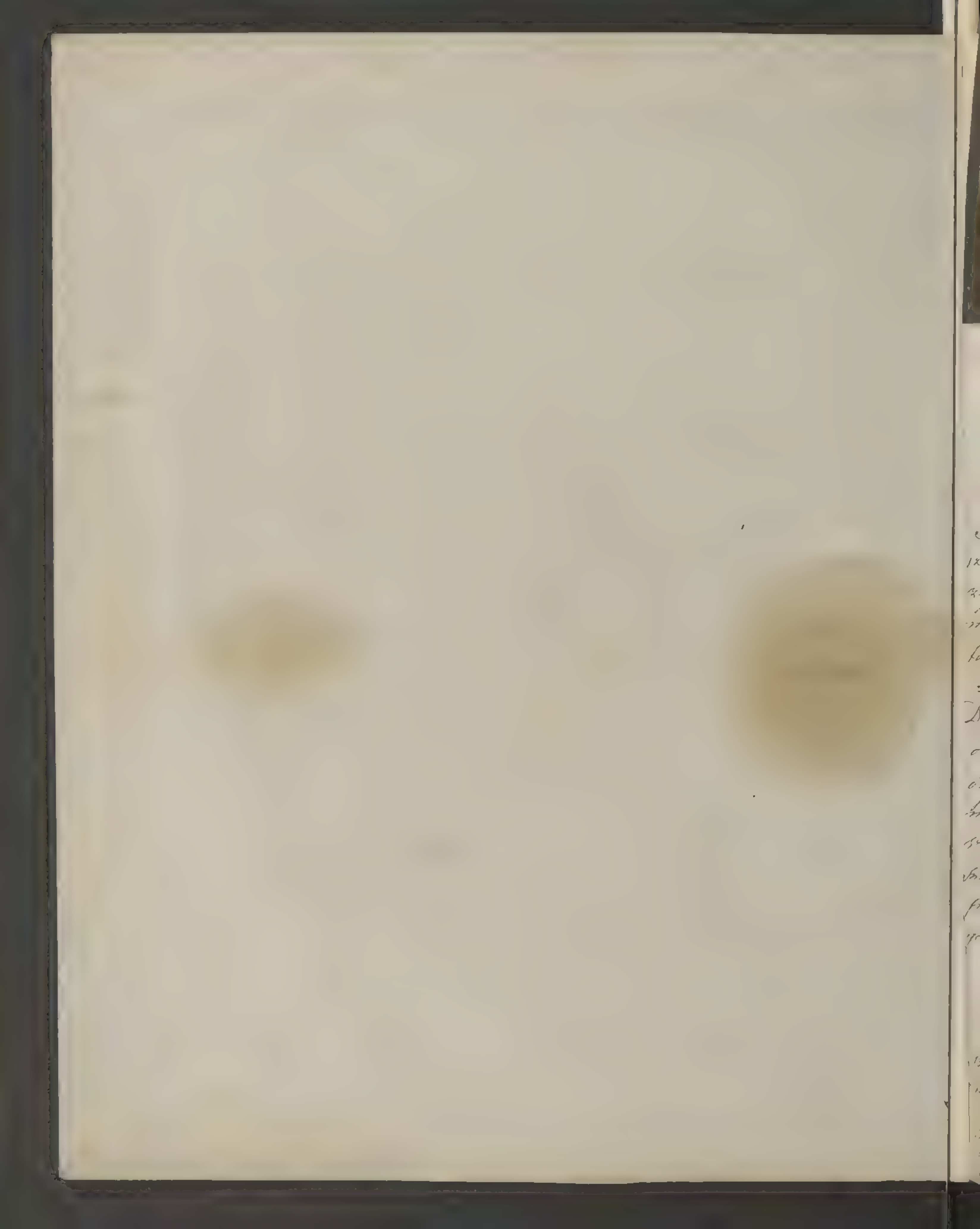
Jestem z należnym uszanowaniem dla Wielmożnego Pana Dobrodzieja.

Najniższy sługa

[illegible]

St. Petersburg
1842,
30 [illegible]

F. C.



312

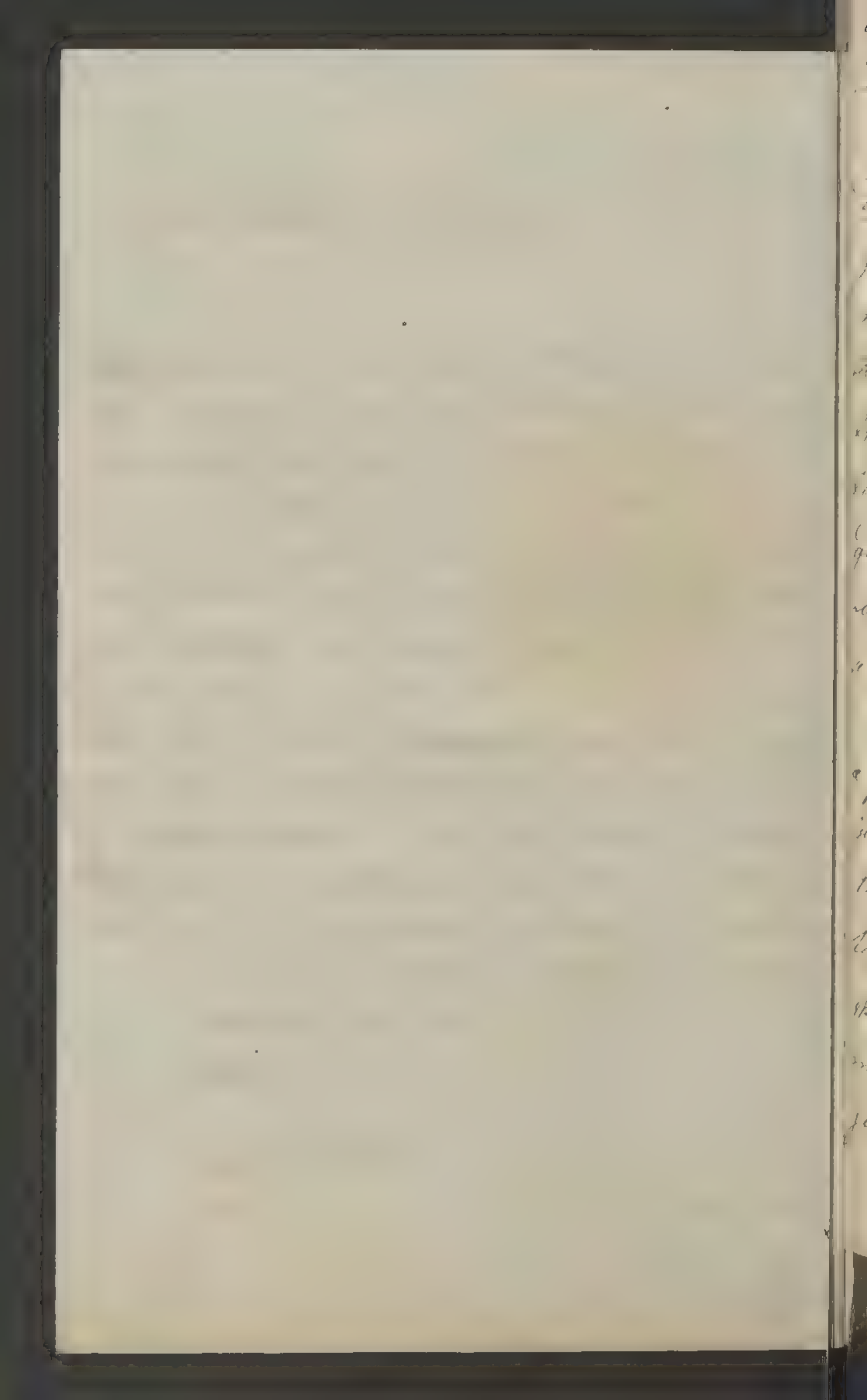
Szanowny Wydawca Athenaeum!

I mnie chętka napadła przesłać niniej-
szę pismo WmPanu Dobrodziejowi, dla
zapełnienia kilku ćwiartek w Jego wybor-
nem Athenaeum. Są to dwie części fan-
tastycznej (acz" obszernej) powieści.
Szczęśliwym będę, jeżeli zdaniem WmPana
Dobrod. ten wyjątek uznany zostanie go-
dnym choć podrzędne zająć miejsce pomię-
dzy wzorowemi pismami jakiemi się Athe-
naeum odznacza; w przeciwnym razie upra-
szam o zwrot rękopisu i zamilczenie mej
śmiałości. W obu tych rzeczach, mam zaszczyt
pisać się z winnem uszanowaniem (które
chciałbym rad dopełnić osobiście),

WmPana Dobrodzieja,
Najniższym Sługą.

12 grudnia 1842. J. Kowalski
Kamieniec Podolski,

Listy odbiorą się do mnie pod adresem Adama
Janiszewskiego, w Kamieńcu.



Długom się namyślał, czy pisać do WPana Dobrodz czy nie, po odczytaniu JMgo pochlebnego listu który odebrałem. Śnuły mi się po umyśle uwagi: i może się będzie gniewał że mu zabieram tyle chwil niepotrzebnie — że Go odrywam od tak potrzebnych dla publiczności zatrudnień... itp. ale przemogła we mnie chęć pisania jeżeli nie dzieł, to przynajmniej nie mniej ważnych listów, i notabene długich. — Gdyby nie ta okropna bezdroż, nie ta kominna zima w której tak trudno o śnieg i lód jak pedagogowi o pieniądze, nie czytałbyś WPan Dobrodz moich listów, ale byś ujrzał w swoim błogodnym domu figurę czarnawą, nieco uśnieżoną, nieco wąsatą, strasznie wiele gadającą, czasem nudną, z którą byś musiał kilka godzin przegadać. — Ale do porządku! —

Biografia moja nader jest ciekawa, ale tylko dla mnie; a ponieważ ja sam tylko znam ją najlepiej, więc dla mnie jednego jest najinteresowniejszą. Od epoki zawieruch przed 12 laty, jestem miotany, ciskany, odbijany, męczony od losów jak piłka w ręku malców, nakoniec upadłem na skałę pedagogii, o którą się roztrącają i rozbijają wszelkie moje umysłowe zdolności. Przy pocześnych deklinacyach i konjugacyach, zapomniałem już pisać, a może i czytać z pamięci

W pięknej powieści: Poeta i świat, którą Wsza Dobr
zapewne zna, ujrzałem dokładnie skreślony mój obraz
to jest, guwernera. Chciałbym się jednej chwili pozbyć
uczucia tego zawodu, który dla mnie jest zupełnie nie
sczycha Gromeliusza). W tej myśli ośmieliłem się pisać
i tak długo, do Wsza Dobr. prosząc abyś mnie, cho
nieznacznie, przez swoje niewątpliwe wpływy, umieści
raczył, jeśli to być może, w Dubnie przy archiwum
Ks. Lubomirskiego.

Doszło do mojej wiadomości że Ks. Lubomirski ofiaro
wał Uldyńskiemu, mojemu niegdyś w Krzemieńcu nau
cielowi 200 # rocznie aby się zajął rozebraniem Jego archi
wum i ogłaszaniem wszelkich z dziejami polskiemi s
ność mających dokumentów, i że Uldyński odmówił
Jeśli to jest prawda. więc ta posada jest do wzięcia
Pisałem już o to do Uldyńskiego, ale dotąd żadnej o
niego nie otrzymałem wiadomości. To właśnie było
dla mnie najstosowniejszem miejscem, które bym g
dnie zapełnić potrafił. Gdyby Ks. Henryk Lubomirsk
był bliżej nas, onby mnie niewątpliwie na tę posadę
zalecił, gdyż jestem Mu osobiście znany; miałem wła
od niego i Pawlikowskiego, kuratorów biblioteki Imienia
Ossolińskich we Lwowie, propozycyą abym zajął miejsce Ki

stwa w tejże bibliotece; ale mnie Niemcy w r. 1840 por-
wali i wraz z innym gratkiem Ledochowskiego, pod bagne-
tami z żoną i dziećmi do Kamieńca aż przyprowadzili;
a chociaż zostałem oczyszczony, nie mam przecie tam
duszy do życia, gdy mi fundusz we Lwowie zajmniony
wydarty został. — Udaję się przeto do [illegible],
aby mój projekt dubieński swoją powagą poparcie raczył,
jeśli to jest rzeczą do zrobienia.

Jeszcze jedno. Zeszłego roku, Ks. Glücksberg wziął u
mnie trzy oryginalne komedyjki do wydrukowania
i miał mi 300 r. asyg. przysłać; dotąd ani wy-
daje wziętych rękopisów ani mi pieniędzy przysyła,
a to pomimo częste moje do niego listy. Idę więc
ze skargą na niego przed trybunał Pański...

Tyle jest słów, któremi nudzę Pana dobrodzieja; jeśli
zaś WPan Dobr. przebaczy mojej śmiałości, to mi raczy
odpisać do Kamieńca pod adresem Adama Jasieńskiego
i przyjmie wyrażenie rzetelnego szacunku, z którym
mam zaszczyt zostawać na zawsze

Prawdziwym Sługą
F. Kowalski

d. 20 lutego 1813.
w Kamieńcu.

[illegible]

Wielmożnemu JmPanu

Kraszewskiemu.

Г^ну Крашевскому.
Волынской Губернiи чрезъ
въ Г. Луцкъ. въ Селенiи Грудекъ.

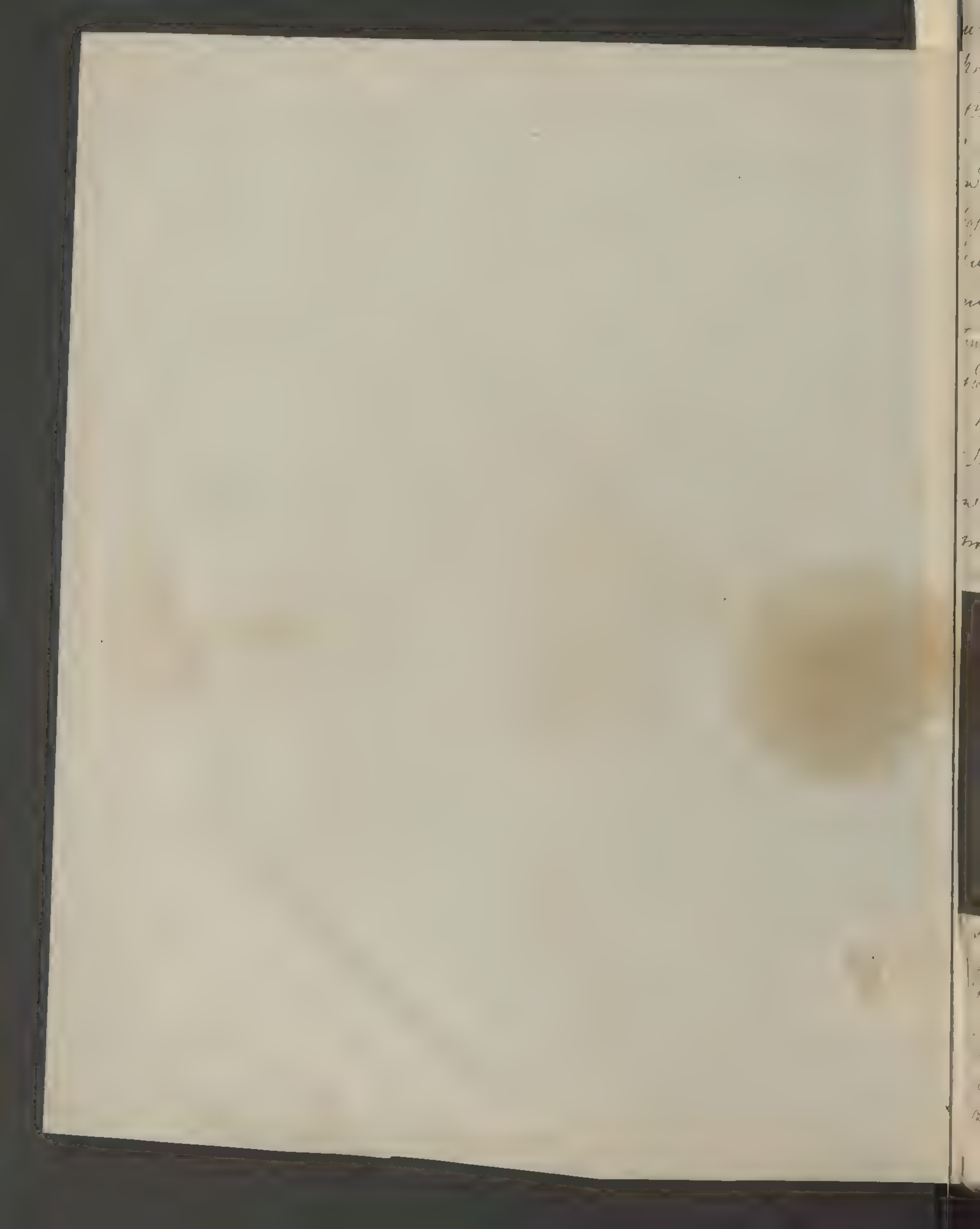
Сергѣю Григорьевичу

Коркозовичу

въ С. Петербургъ,

во Второй Департаментъ

Министерства Государственныхъ Имуществъ.



Szanowny Panie Dobrodzieju!

Swoim listem, nie przykrzam się WPanu Dobrodziejowi prośbą o przebaczenie – Jestem uczonym jakto mówią, przynajmniej pewnej części ludzi – humani nihil a me alienum puto – W ostatnim liście prosiłem WPana o wstawienie się za mną do Księcia Józefa w Dubnie; ale ten, wiernie podług myśli księcia Krasickiego z Abuzai i Tair, odmienił swe zamiary, i ja, który przeprzysięgłem nienawiść deklinacjom i konjugacjom, muszę teraz z niemi pojednać się, i przyjąć miejsce pedagoga u Pana Rafała Klukowskiego, we Hetyńcach, w Powiecie Starokonstantynowskim. Tam zamieszkam na długi czas, i zalecam sobie szanowne łaski WPana Dobrodzieja, prosząc aby i o mnie czasem pomyśleć raczył.

Wiadomo zapewne Panu Dobr. iż od owego
czasu pracowałem nad dziełem — wyd
wałem go całkowicie, z różnemi, oprócz kil
mniej ważnych, owszem — to całkowite dzieło
odstąpiłem Hr. Pillerowi we Lwowie, i to z
nie pieniądze, (50 # i 200 exempl.) ale
przeszło lat, dzieło 1. jeszcze nie wychodzi,
chociaż dawno już wyszło z drukarni
skiej — Ja boję się aby nie zaginęło
to pierwszorzędne dzieło swoje, śmiem
prosić ~~Pa~~ Pana Dob. abyś raczył nakło
Th. Glücksberga albo Pana Zawadzkiego
aby je nabył u Pillera i wydał
pisałem a to do Pana Zawadzkiego
ale nie otrzymał odpowiedzi — jeżeli
by moja usilna otrzymała skutek, żebym
miał wieczną dla Pana wdzięczność —
Przypominam także W. na dobr. mego

Kimonka – proszę aby o nim nie zapomniał.
Szkoda że nie jestem bogaty; prenumerowałbym
całych wiek athenaeum, którego nie widzę na
Kamieniu – widziałem, owszem czytałem
tylko pierwszy tom tegorocznego, na prowincji.
Ci ich tyczą mówił swych komedyjek które za-
brał J. Gliszczy i zaginął, o których do W. Pana
Dobr. pisałem, kiedyż te nie są zbyt naukowe in-
trygi warto, przecież mi żal że zaginęły –
musiały być tak lekkie że je wiatr jak
puch, uniosły – Szkoda mi tylko istotnie żal, że
zaginęła – bo wierzam innego rękopisu.
Jeśli mi kiedy pozwolą ukończyć Zygmunta
oddam go W. Panu Dobr. komunikować.
Powtarzam moją prośbę o Litwie
zostając z wiernem szacunkiem
W. Pana Dobr.
11 Czerwca, 1855 Najżyczliwszym Sługą
Kamień I. Kowalski

adres moj; do Adama Januszewskiego
w Kamieniu

Szanowny i Łaskawy Panie!

Na ostatnie moje pismo nie odebrałem Pańskiej odpowiedzi, z przyczyny zapewne Jego wycieczki do Odessy i ciągłych literackich a tak dla nas pożytecznych zatrudnień. Donosiłem Panu o nowo wygotowanym przezemnie dramacie edukacyjnym który dziś posyłam abyś go łaskawie raczył odczytać, i jeżeli może być drukowanym, dać go od siebie pod prasę, aby wyszedł pod wyrażonym pseudonimem.

Przebaczy mi Pan Dobrodziej że Go swemi zatrudniam mojemi kommisjami; gdyż sądzę, że Panu łatwiej będzie niż mnie, pozbyć się tego towaru, gdyż i nie mam znajomości ze światem literackim, i stetryczałem prawie zupełnie; tak mnie całkiem przytłoczyło jarzmo pedagogiczne —

Czuję sam, iż ten dramat jest może za długi; ale cóż to za, kiedy mnie uważać za lety, to jest prawdę, o której ten tylko najczęściej przekonanym być może, kto sam

iatkami dźwigać lub dźwigać ten krzyż n-
czycielstwa. Niech Pana nie dziwi tytuł
znała edukacyjną; bo jeśli być mogą sc-
ze administracyjne polityczne itp., rów-
może być i dramat edukacyjny. – Jest
obraz wychowania i prowadzenia największ-
części tak zwanych pańskich dzieci, dla prz-
strogi rodziców i nauczycielów, i Pan sam
przyzna, że jest często używanym, jak wi-
w innym rodzaju pism i szkiców.

Jeśli Pan osądzi że on może wyjść
świat, to niech go ustąpi Panu Zawadzki-
za honorarium, jakie sam za stosown-
uzna. – A tymczasem, może Pan umieś-
jaką scenę do Athenaeum, rzym
nadzieję, nabierając, coś Tymona
itd., w moim nieszczęsnym zawodzie
nie mam ani czasu ani usposobienia
latać po obrazach! W nocy tylko i
rankami pracuję przy moim stoliku
a jak tylko moja kompania wstaje
jestem cały dzień jak we młynie! –
Chciałbym serdecznie żeby Pan wziął
zrazić w swoją łaskawą opiekę,
odpisał mi na ręce p. Chorkiewi-

do wsi Metyniec, gdzie jestem u Sędziego
Rafała Klukowskiego, przy którego dzieciach
[illegible] pedagogiję — kontent jestem przynajmniej
żem trafił na dobrych ludzi; ale hono-
rarium tak mam szczupłe, iż ledwie
[illegible] liczną rodzinę wyżywić mogę, bo
więcej nie mam nad 500 zł. rocznie,
z tego najmniej dom [illegible] w innej wsi,
[illegible] [illegible] wiktuały, płacę
[illegible], i [illegible] i [illegible] — [illegible] jeszcze [illegible]
[illegible] konkluzję — to jest smutna proza życia!
[illegible] tu pisać i pisane były [illegible]
Przysłałem Panu Dobrz[illegible]
z Księgarni o [illegible] Moliera
[illegible] Pillera nie [illegible], i o [illegible]
[illegible] komedy [illegible] już od dwóch [illegible]
[illegible] Głuchowskiego? przy [illegible]
[illegible]tego tasa.

Polecając tymczasem [illegible]
[illegible] Dzieci [illegible], z [illegible] z winnym
[illegible] Pana Dobrodzieja
Prawdziwym Sługą
L. [illegible]

10 10br. 1843
z Metyńca pod [illegible]

…ielmożnemu Jmć Panu

J. Kraszewskiemu.

Гну Крашевскому

Волынской губернии чрезъ

г. Луцкъ, въ Село

Съ пакетомъ. Грудекъ.

[illegible]

Jakiś quodlibet stał się z moim dramatem
Miał pójść do Pana z moim listem; ale tyle
lat ponad, a on został, [illegible] omyłką jednego
z moich przyjaciół. Później przez niego
posłałem rękopis do Kijowa dla oddania
w ręce Pańskie albo Panu Józefowi Zawadz-
kiemu, który go nie przyjął, bo jak mi
pisał, nie potrzebuje żadnych do wydania
dziś nakładów, tylko brat jego Adam, -
o czem nie wiedziałem - Aż teraz przez ja-
dącego z tamtej strony mego sąsiada przy-
słałem go do takiej pamięci, bo list mój
[illegible] do Pana, o czem się dowiedziałem
z pisma Pańskiego, którem dziś właśnie
z poczty odebrał -
Ciekawy jestem jakiej się Pan zdawał
będzie ten dramat tak w swoim rodzaju
oryginalny - Przyznam się, że dla niego,
zaniechałem Tymona - Wystawiłem
w nim przygody ze bakałarskiej gwardyi
nieodbicie i t.p. itp... Zdaje mi się,
że może wyjść na świat - Pozwoli
Pan łaskawie tymczasem za sobie opiekę nad

nim, więc ja ufam w dobroci Pańskiej
i pozwalam zrobić z nim co się podoba
Honorarium żadnego nie chcę — tylko po
wyjściu, chciałbym mieć z. 30 exemplarzy
Tymczasem nim wyjdzie, niech Pan wy-
śle jaką scenę do Athenaeum, czy scenę
końcowe aktu I - lub coś podobnego -
Ale chciałbym aby to wyszło mogło ry-
chło — Radbym bardzo wejść w stosunki
z Panem Adamem Zawadzkim — możeby
dał mi co do roboty, np tłumaczenie Gi-
bona lub coś ważnego — bo co do orygi-
nych pomysłów, trudno mi o nie, będąc
w ciągłej bakałarce, jak we młynie, a
sposób ocenić latającym pomysłom - i
właśnie przyczyna dla której mój Tymon
leniwym postępuje krokiem — Ale posył
~~ogo~~ Panu za kilka post, trzecią a
Tymona, choć nie całą — Ach! gdyby
mnie kto wyrwał z tego jarzma, powiedł
rapiet do nieba! w ciągłych kłopotach
ciągłych cierpień niedostatkach, bo mi trudno
rodzinę utrzymać. Mam dwóch synów
których sam uczę, ale nie mogę ich odd
ać całkiem, będąc zajęty uczeniem dzieci

przeciw dosyć umieję); młodszy ma talent do muzyki, gra na skrzypcach i nieźle, gdybym miał fundusz, tobym go dał do jakiego artysty, i miałby kawałek chleba: bo te wszystkie nauki diabła warte; ale wielu z naukami bardzo często z głodu ginie. Przytem do Tabaczyna, mego niegdyś szkolnego towarzysza proszę go aby namówił Księcia aby raczył wziąść w opiekę, i dać edukacyę moim chłopcom – dawniej magnaci w podobnych wypadkach szukali dla siebie najpiękniejszej chwały – Albo, aby dał mi fundusz na wykupienie od Pillera mego Moliera, który u niego od dziesięciu lat gnije, zapłacony, i zjedzony – Ja na Pillera poniosę do wszystkich pism niebliższych skargę, bo on mi oczywiście czyni krzywdę

Jeśli Pan łaskaw, to namów Pana Adama Janowskiego aby wyswindykował mego Moliera i go wydał – U Glücksburga mam trzy komedyjki przypadkiem – szkoda dla mnie Może Pan zna z Tabaczynem, to niech go atakuje o zabawy uczynienie moim prośbom

Czy to prawda coś słyszał, że Pan po Mindowie matz nam podobnie okazał litewskiego bohatera Witolda i spodziewam się że Mindowowi nie ustąpi i Przyznam się Panu że Mindowi mnie zachwycił, oczarował — Nic piękniejszego !!!!.. Mój Tymoszek przy nim osioł!...

Odebrałem także list od N Wł. Wójcickiego z Warszawy, mego dawnego przyjaciela który od Sandziewicha wziął na siebie redakcyą biblioteki Warszawskiej żąda ode mnie coś wreszcie ale mu odpisałem, że nie mam takiego coby godnym było jego pisma, i że przygrania każdą pracę od pakietu ich — Posłałem mu tylko artykuł w którym się tłumaczę dla czego dotąd Molier mój nie wychodzi

Tymczasem polecam się pamięci sobie jego z prawdziwym szacunkiem

Władz Dobr
(Zkowalski)

d 17 lutego 1844.
z Mełtynie

Proszę o odpisanie
o zdanie o naszym Dramacie

do Kraszewskiego

Lodiwiem się, zebrał przepisał protoiny, [illegible]
[illegible] Szymona, który Tarkawskiemu Panu znam za
[illegible]zyt przesłał – Jeżeli Pan pojmuje wszystkie sło
[illegible] życia pewnego pisanego, vulgo bakałarskiego, z[illegible]
[illegible] [illegible] literacka – lenistwo – Od ra
[illegible] wieczora jestem jak [illegible], ponieważ
[illegible], [illegible], Zofii, [illegible], itd. [illegible]
[illegible]
[illegible]ydzie [illegible] – a ja [illegible].
[illegible] Pan odebrał i [illegible] dramat
[illegible] – Czekam na Tarkawą odpowiedź i zdania
[illegible] – życzyłbym sobie aby był wydrukowany,
[illegible] honorarium nie chcę, tylko 20 albo jeżeli
[illegible] może, 10 exemplarzy – po wyjściu z [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] się – [illegible]
manus [illegible]...!
Pisałem do Sabbatynia, więc niegdyś szkol-
[illegible]go kolegi prosząc aby mi dał kawałek chleba
[illegible] Księgarni: aby mnie przyjął za offi-
[illegible]alistę jakiego..., [illegible] zostałbym być officialistą [illegible]
[illegible] – Nie mam jeszcze odpowiedzi – ale jeżeli
[illegible] ma z nim jakie stosunki, to proszę o [illegible]
[illegible] ... [illegible] przypominał sobie nasz...
[illegible] Panie! gdybym przynajmniej miał do
[illegible]mówienia z dorosłymi chłopcami, pół biedy: ale
[illegible] głupiemi dziećmi! to męczarnia!... gdybym
[illegible] nareście miał książki do czytania!! i tego niet.

czytam sobie idąc spać gramatykę grecką (bom
ciągłym był nauczycielem greczyzny której prawie
zapomniałem)... Tu nowych dzieł nie ma i nie ma,
ba i starych nawet; i ja przyzwalany bakałarek,
proszę, nie wiem co się dzieje na świecie...
Możeby mi Pan zrobił jaką posługę z jakiego
z magazynów litewskich, albo niektórych; byłem
tylko zmiał fundusz dania edukacji moim
dwóm synowcom którzy dosyć już znają wszystkiego
nauk, a młodszy ma szczególny talent do muzyki
na skrzypcach... Czekam Pańskiej odpowiedzi —
Czy mam pisać do Pana Adama Zawadzkiego
Czy może być co z Moliera... czy komedyjki
mają przypadły u Glücksberga... Oraz mi Pan
przebaczy że tak natrętny jestem i tak długą
tutaj piszę... bo moją wadą jest gadulstwo...

Polecam się łaskawej pamięci, zostając
z zupełnym szacunkiem

Prawdziwym i obowiązanym
sługą
Fr. Kowalski

D. 8 Marca 1844
z Metyniu ?
p. Płoskirów

[illegible]

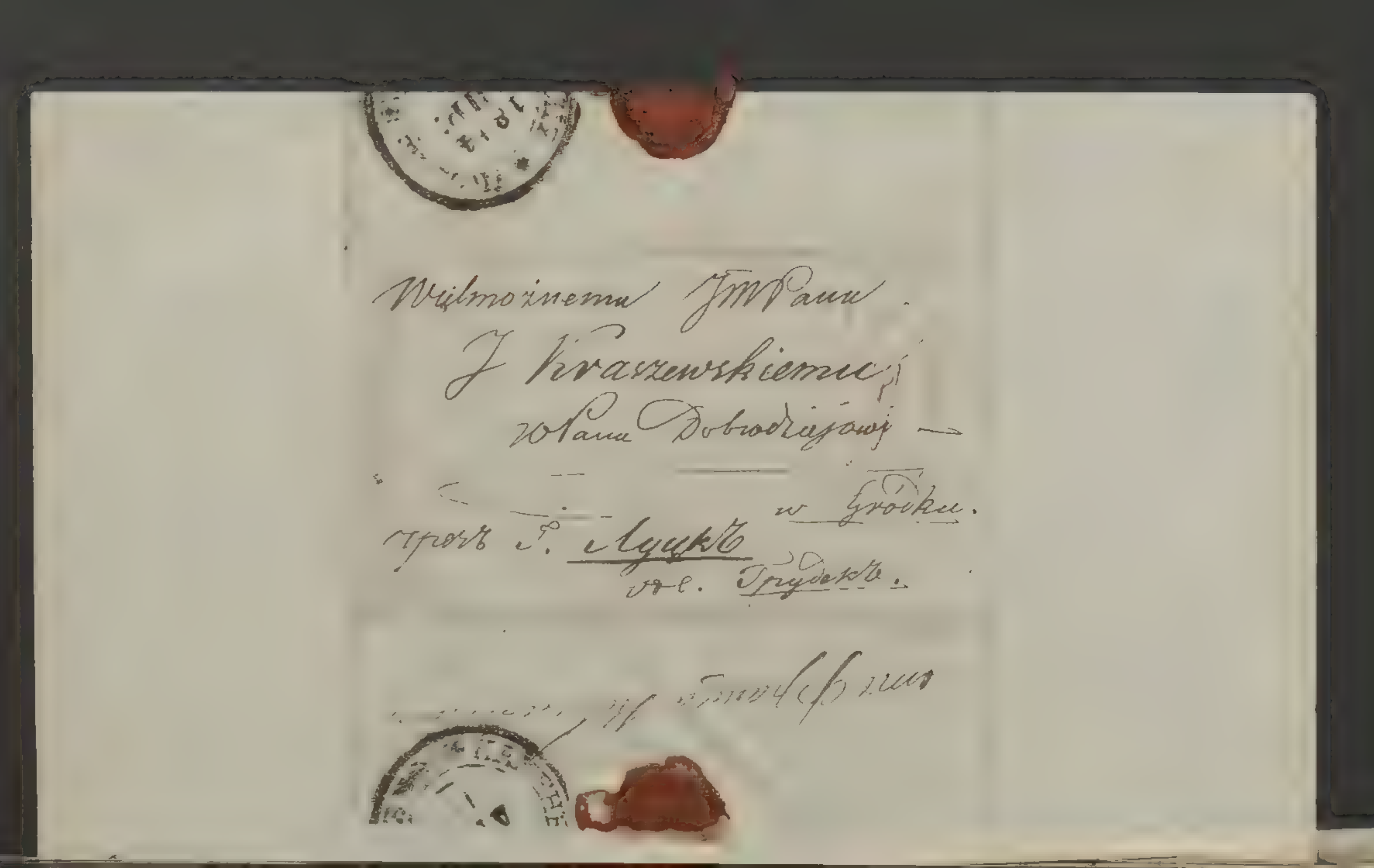
Racz mi Pani łaskawie donieść czy odebrał mój "Dramat Edukacyjny" i dalszy ciąg Tymona — Dramat posłałem przez jednego z moich znajomych, M. Malinowskiego, który jadąc do Wiednia w początkach Lutego, oręczył manuskrypt znajomemu sobie jakiemuś Panu z Górki dla złożenia go w ręce Panika — a dalszy ciąg, to jest początek tylko części III Tymona przez pocztę od kilku niedziel wysłałem — Oczekuję niecierpliwie Panikiej łaskawej odpowiedzi i wyroku o losie mego Dramatu który chciałbym aby wyszedł; a Pan raczył mi przyrzec że się tem zajmie — ja zaś żadnego honorarium oprócz Kilkunastu exemplarzy nie wymagam — Pisałem niedawno do Sabba syna mego niegdyś Kollegi szkolnego i przyjaciela, prosząc aby przez swój wpływ u Księcia w Stawucie, namówił go do zaawansowania mi ze 200 # na wykupienie mego Moliera i wydanie — Odpisał mi, że bardzo przyjaźnie,

bardzo mile, że ja „poczciwy poeta" marzę sp[illegible]
aby ludzie podobnej potęgi byli na świecie coby
mogli zadosyć uczynić mojemu żądaniu;
którym, wystawić mi Księcia, jako nie będ[illegible]
cego w stanie dopomódz mi do wydania
dzieła — Dokądże ja śmiałem się zwać jeszcze
do magnatów? — Ale ja udam się jeszcze
do samej Księżny — jeżeli umiem prosić
o taką Pańską, i jeżeli Pan ma jaką sp[illegible]
sobność trafienia do Księżny, nie odmówi
mi swej pomocy —

Polecam się łaskawej pamięci zostając
z wysokiem poważaniem
WPana Dobrodzieja
Najniższym sługą
F. Kowalski.

d 8 Kwietnia 1844
z Metyniu pod Proskurowem
pr Rafała Klukowskiego)

... [illegible] ⸺



Wielmożnemu JmPanu
J. Kraszewskiemu
w Pana Dobrodzieja
przez ... Łuck w Gródku.
...

Od kilku miesięcy oczekuję łaskawej
Pańskiej odpowiedzi na moje pisma —
W zimie przesłałem Panu Dramat edu-
kacyjny, a w miesiąc później, pocztą także
III cią część Tymona — Jeżeli do d: 10
Czerwca b.r. nie otrzymam odpowiedzi, to
[illegible] niech szuka! w Kamieniu —
[illegible] uważam już dotychczasową moję
[illegible] Muszę dobrowolnie podać się
na śmierć, gdyż tu, między swoimi,
przyjdzie mi zginąć —
Miał mi Pan donieść o Glücksbergu,
co mi sztuczki moje zatracił doniesie — i
Panu Adamie Zawadzkim — czy nie
wziąłby w opiekę) mego Moliera —

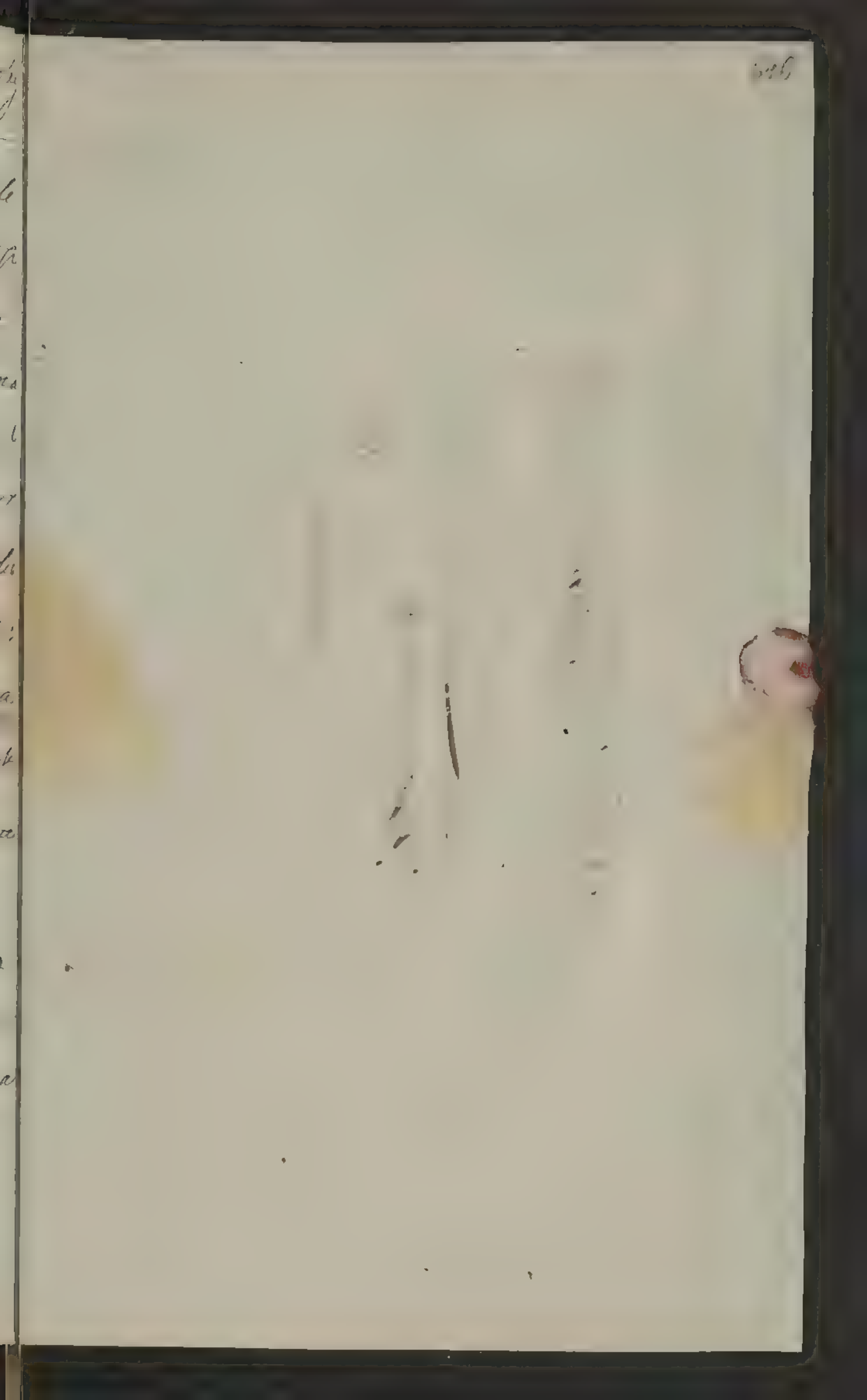
Chciałbym znaleźć jakiego Magnata coby zaawansował że 300 # na to wydanie — udawałem się w tym celu do Sławuty, ale mi Sabbatyn dawny mój przyjaciel odpowiedział, że Książe jest niezmiernie biedny i a faire pitié — Czy niemożna jeszcze spróbować do Xsięcia Bobra .... Jeżeli Pan ma z nim stosunki, to prosiłbym o zostawienie się za moim Molie..

List Pański po 10tym Czerwca, znajdzie mnie w Kamieńcu pod adr: Adama Janiszewskiego — a dziś jeszcze tu miejsce w Metyniczach pr. Proskirów — pod a.. Rafała Kluchowskiego

Polecam się pamięci łaskawego Pana Dobrodzieja, zostając nazawsze z należnem uszanowaniem, Najniższy Sługa

L. Kowalsk

d. 25 maj, 1844
z Metyniczy



à Monsieur

M. J. J. Kraszewski.

Его Крашевскому

въ г. Луцкъ въ г. Житомиръ

Nr 1

1 июня 1844

Вы неможете представить себѣ до какой степени я обремененъ занятiями самаго разнообразнаго рода. Кромѣ собственныхъ работъ, у меня теперь до сорока чужихъ рукописей, удостовѣряющихъ, что наша литература не дремлетъ; напротивъ дѣятельность возбуждена въ высшей степени; недостаетъ издателей, да и тѣ подъ вѣтомъ. Эти хлопоты были причиною что я до сихъ поръ немогъ исполнить искреннѣйшаго моего желанiя, письменно съ Вами познакомиться. Труды ваши восхищаютъ меня. Кромѣ удовольствiя, я многому изъ нихъ научился, что трудно найти въ большей части произведенiй нашего времени. — Athenaeum крайне меня интересуетъ и составляетъ единственный журналъ (кромѣ иностранныхъ) который я читаю; Русскихъ журналовъ не люблю. Только развѣ Льва, только кое что читаю.

надѣюсь, что сообщеніе и это прекратитъ. Тогда пожалуй буду читать за часъ.

Не осердитесь, что первое письмо начинаю просьбами. Во первыхъ принять милостиво романъ мой Альфъ и Альдону который при семъ препровождаю; во вторыхъ просмотрѣть прилагаемую рукопись Польскаго перевода перваго моего Романа Эвелина де Вальероль. Если онъ, т. е. переводъ вамъ понравится, то я перешлю на вашъ строгій судъ и остальныя а вы мнѣ посовѣтуете, какъ бы его издать. На нѣмецкій и французскій онъ также переводится. Хотѣлось бы видѣть его и въ Польской одеждѣ.

Я долженъ кончить письмо. Таково мое положеніе. Но въ слѣдующемъ постараюсь побесѣдовать съ вами побольше. Боюсь одного. Чтобы вамъ не наскучить. Впрочемъ вѣрьте непремѣнному и душевному уваженію и совершенной преданности съ коими честь имѣю быть Вашимъ, Милостивый Государь покорнѣйшимъ слугою

Н Кукольникъ

Jeżeli będę tak szczęśliwy, że Pan będzie łaskaw pisać do mnie słów kilka, niech że pisze po polsku. Dawniej i sam pisałem po polsku, nawet wiersze. Dziś trudy i kłopoty do jednej przyprowadziły mnie Ruczyny.

Его Высокоблагородію

Осипу (: отечества не вѣдаю)

Крашевскому

Въ Дрезденъ

сирѣчь

въ Городкѣ.

Szanowny Panie!

Przedsiębiorąc wydanie Noworocznika, niemogę inaczej roz-
począć mej pracy, jak udając się najprzód do Ciebie Łaska-
wy Panie! prosząc Go o pomoc i radę. Wiedząc ile szacujesz
czas, którego nigdy niemasz nazbyt, i sam go ceniąc najwy-
żej, wykładam rzecz najkrócej. Scena ojczysta na Teatrze
Wileńskim upada. Jak on jest ważnym pod względem moralnym
i zachowania w czystości języka, mianowicie w klasie nic
lub mało czytającej, a odwiedzającej jednak teatr, wiadomo.
W tym roku teatr nasz bliskim jest zupełnego upadku. Zwierz-
chnicy Cywilni i Wojskowi zrobili składkę i sprowadzili
truppę Niemiecką aktorów. My też z swej strony chcieli-
byśmy, o ile nam możność dozwoli, podtrzymać ojczystą
scenę, sprowadzić dobrych autorów, nadać pewny kierunek,
ażeby najczęściej grywane były oryginalne utwory roda-
ków bądź już napisanych, bądź mających się jeszcze poja-
wić w przyszłości, i nadto zachęcić temi środkami
do częstszego odwiedzania teatru tej publiczności,

która niepojmując celu, jest nieco w tym względzie ostyg

Otóż między innemi ułożyliśmy projekt wydania no

rocznika na rzecz Polskiego teatru w Wilnie. Dochód ja

zkąd wpłynie, wszystek będzie na cel wyżej wymieniony

Nadto starać się najusilniej będziemy, ażeby zamie

czone w nim artykuły niebyły też bez pożytku i c

narodowej literatury. Kilku chętnych ku temu za

miarowi, oświadczyło nam swą pomoc. Mamy ju

nieco przygotowanych artykułów tak z prozy jak

i z poezyi. Aże pomoc i rada Pańska najpotrzebn

szą jest dla urzeczywistnienia naszego zamiaru

przeto ośmielam się najmocniej uprosić Go

łaskawe udzielenie jakiegokolwiek artykułu swojej pra

i o przychylną względność na przyszłość, na którą

najusilniej starać się będziemy zasłużyć. A nadmia

wiaj Łaskawy Panie niezbędnej swojej pomocy. do

do licznych, tak świetnych i wiekopomnych Twoj

zasług położysz przez to jeszcze jedną, chociażby

mniejszą;

Noworocznik pod nazwą „Radegast" zamierzamy wydać najdalej w pierwszych dniach Listopada. Byłbym nader szczęśliwym, gdybyś mię, Szanowny Panie udarował szczytnym odpisem!

Zostający z najwyższym uszanowaniem

Najniższy sługa

Adam Honory Kirkor.

Adres. Въ Редакцію Газеты „Виленскій Вѣстникъ" — въ Вильно — (niewymieniając nazwiska).

8° sierpnia 1842 r. Wilno.

172

Nawiniecione zasyłam Ci dzięki, Szanowny Panie, za obiecany artykuł; rodzinnym oglądać go jak najprędzej, gdyż w przyszłej budowie Przybytku naszego Radegasta uważamy go za kamień węgielny.

Mamy przyrzeczone artykuły od PP. Odyńca, Chodźki, Korsaka, Balińskiego, Borowskiego (ostatni, jako kolega i przyjaciel nieboszczyka Józefata Ostrowskiego pracuje nad jego biografią, stosownie do życzenia Pana (J. K.) czyli będzie można [illegible] nawet jego portret), X. Krasińskiego i dumnych, dotąd [illegible] już artykułów mamy bardzo dużo, ale wszystko pisarzy jeszcze bez imienia w literaturze. Pisałem do PP. [illegible] Grabowskiego, Korzeniowskiego, X. Jankowskiego (jako [illegible]) ... bez odpowiedzi jeszcze nie (całą) X. [illegible] prosząc o pomoc, bez [illegible]; nadto Pan Glücksberg pisał do Hr. Krasińskiego i do A. Holowińskiego. Wydanie Nowoczesne będzie o tyle ozdob-ne, ile tego po drukarni P. Glücksberga spodziewać się można. Co zaś do wydawcy Radegasta, teraz nim zgadzę najobowiązańszy

Adam Honory Kirkor

Czerwca 2go d. 1842. Wilno.

( )

P.S. Artykuł mój był nadesłany pod następującym adresem:
„W Redakcyi Tygodnik Wileński Wilno".

Cher et aimable,

Je saisis avec le plus grand plaisir la présente occasion pour introduire auprès de Vous Monsieur de Kirkor — Je vous le recommande comme un jeune homme des plus grands avantages — Il est enthousiasmé pour la littérature, ayant les moyens nécessaires et le travail très facile. Mr. Kirkor de Brod pour de publier une espèce d'Almanach; son but est dans l'intention de faire une bonne œuvre je l'ai assuré, que Vous ne Vous refuserez pas à l'aider par vos charmantes productions —

Je vous ai écrit par le Courrier passé et j'espère avoir bientôt de vos chères nouvelles — De cœur et d'âme votre tout attachement

J. Glücksberg

Szanowny Panie!

Przesyłając Panu ogłoszenie o naszym Radegaście,
winienem zawiadomić, iż mimowoli musieliśmy
go mianować, nie Noworocznikiem, jak to było
w początkowym naszym planie, lecz pismem
zbiorowem, a to z tego powodu, iż ogłoszenia
na Noworocznik Cenzura podpisać nie chciała.
Czy nie można by w następnym numerze Athenaeum
cokolwiek napomknąć o naszym Radegaście! Chcie-
libyśmy już przedstawić nasz rękopism do Cenzury,
ale musiemy jeszcze czekać pożądanego zasiłku od
Łaskawego Pana, gdyż artykuł Pański jest najpewniejszą
rękojmią przyszłego powodzenia naszego pisma. Zo-
stając więc z wdzięcznością mam honor wyrazić naj-
wyższe Uszanowanie

[illegible]

[1]842. Września 17. Wilno.

Przesyłając łaskawemu Panu exemplarz 1° tomu Radegasta, skła-
dam najpokorniejsze dzięki za przychylną względność dla mojego
przedsięwzięcia, a razem ośmielam się prosić o nadesłanie Swo-
jego artykułu Panie, do dalszych tomów. Przyjm Panie mego
Radegasta z pobłażaniem na jakie zasługuje przez wzgląd
na cel jego i zasługę po swojej sztuce.
Tom 2gi wyjdzie w Wrześniu, a 3ci w Grudniu niezawodnie.

Z najwyższym szacunkiem

AMKirkor

Maja 15go d. 1843 r. Wilno.

Wielmożny Mości Dobr.!

Miałeś WPanDobr. przesłać mi wynotowanie nazwisk Autorów których wydecyfrować trudno w liście moim. Czekam tey odezwy, tem z większem upragnieniem że będę miał przyiemność choć parę liter od WPana Dobr. odebrać, którego uwielbiać i kochać iest miłym obowiązkiem każdego Polaka —

Mam zaszczyt zostawać z prawdziwem uszanowaniem

d. 26 Lu. 1842
Berdyczowie

Nayniższy WPana Dobr. Sługa
Karol Wadzłowski

P.S. Między memi szpargałami, miałem kiedyś katalog xiąg rękopism. (tetrawskich) w Bibliotece Ossolińskich pocześnie wyciągnięty. Czyli on byłby WPanuDobr. pożądany do czego?

Wielmożny Mości Dobr.!

Dawno chciałem posłać W. Panu Dobr. pisemko jakie tu dołączam. Zagadniony, odpowiedzieć mi należało. Są to rzeczy popularnych litewskich wiadomości dotyczące. Może one przydadzą się do Ateneum? Tem bardziej tak sądzę, gdyż mnie upewnił P. Szymon Konopacki iż W. Pan Dobr. chciałeś mieć w podobnym rodzaju pismo. Zapewne, że godziłoby się doskonale obrobione artykuły pod uwagę W. Pana oddawać, drobiazgami go nie zatrudniać. Dla tego, racz W. Pan Dobr. nie robić ze mną ceremonii. Skoro ta bazgranina nie po myśli jest W. Panu Dobr., racz ją zaraz odesłać; w szpargałach moich znajdzie miejsce dla siebie. A ja nie zrażę

się

się odesłaniem, wygotuję znowu
innego, naukowym widokom wię
cej odpowiedniego —
Jeśli znajdziesz w Bandobr manu
skrypt mojej korespondencii z O
xxrem, racz mi go zwrócić, gdy
drugiego Exemplarza nie mam
u siebie; gdzieś się między księ
żąka —
Zawsze pełen uwielbieni
i uszanowania z jakiem
mam honor zostawać
Najniższy sługa
d. 3 Mar. D. Karol Marcinko
1843
Orendyczew

Wielmożny Mości Dobr.!

Powstanie pod krytyką w Rząd. jednę z lekcyi Hygieny wy- kładanych zgody przecze- nie w Lyceum Krzemieniec- kim. Wszystkie z moich są od- dzielnie w różnych porach porzucone, i wszystka zosta- ło w manuskryptach po- zostających mnie. Czyj- niej Urzędowi tylko dla- cze tę lekcyję jako mam pod ręką. Może też tę cenzor- kę pod opiekę poważnego Atheneum oddać Urzędowi zechcesz?—

Jeżeli mój list o hydropatyi, homeopatyi etc. jako tak ważne przyjąć

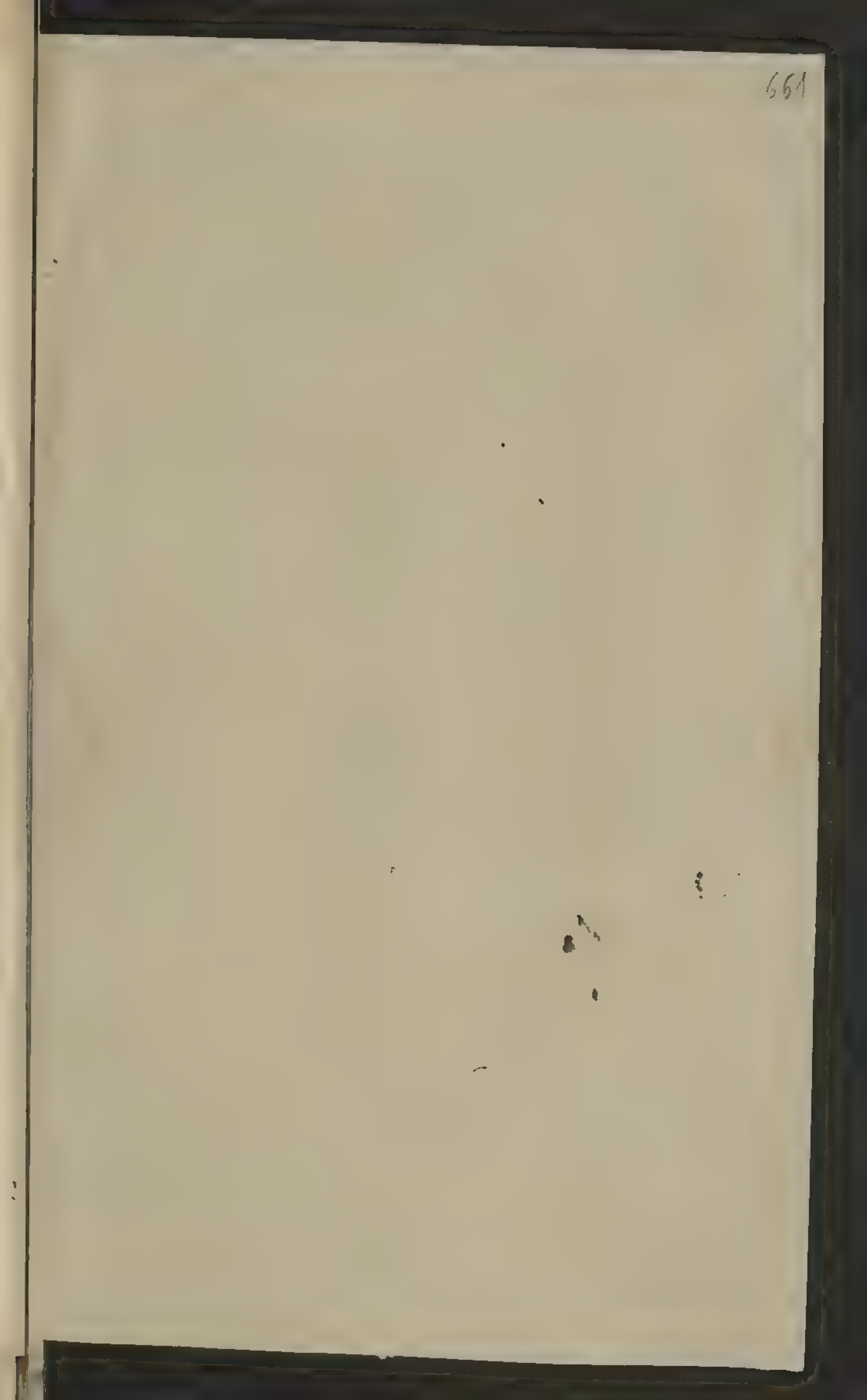
przyjąć WPanuDobr raczy
miejsce w Ateneum znajdz
nadbyun abyś WPanDob
dodał dopisek imiennie
nicyciu w tem miejscu
o Lubarze mówię „(a) [illegible]
Zwiedzałem [illegible] zakład w
„ Lubarze w r. 1843 – znalazłem
odmiany lecz lepszemu uwz
dzone – kąpiele spadowe w
żądanym stanie z czystej b
gorej wody w zdrowem i
(ugin nad Tuirza położeniu
Kąpiele parowe jak najlepi
urządzone, powiększone
utrzymane „ – Trzeba sprawie
dliwość oddać wszystkiemu –
porządku będzie gdy ten dopisek
dojdzie w porę rąk WPana
bo jestem pewny że go
umieścić nie zaniedbasz –

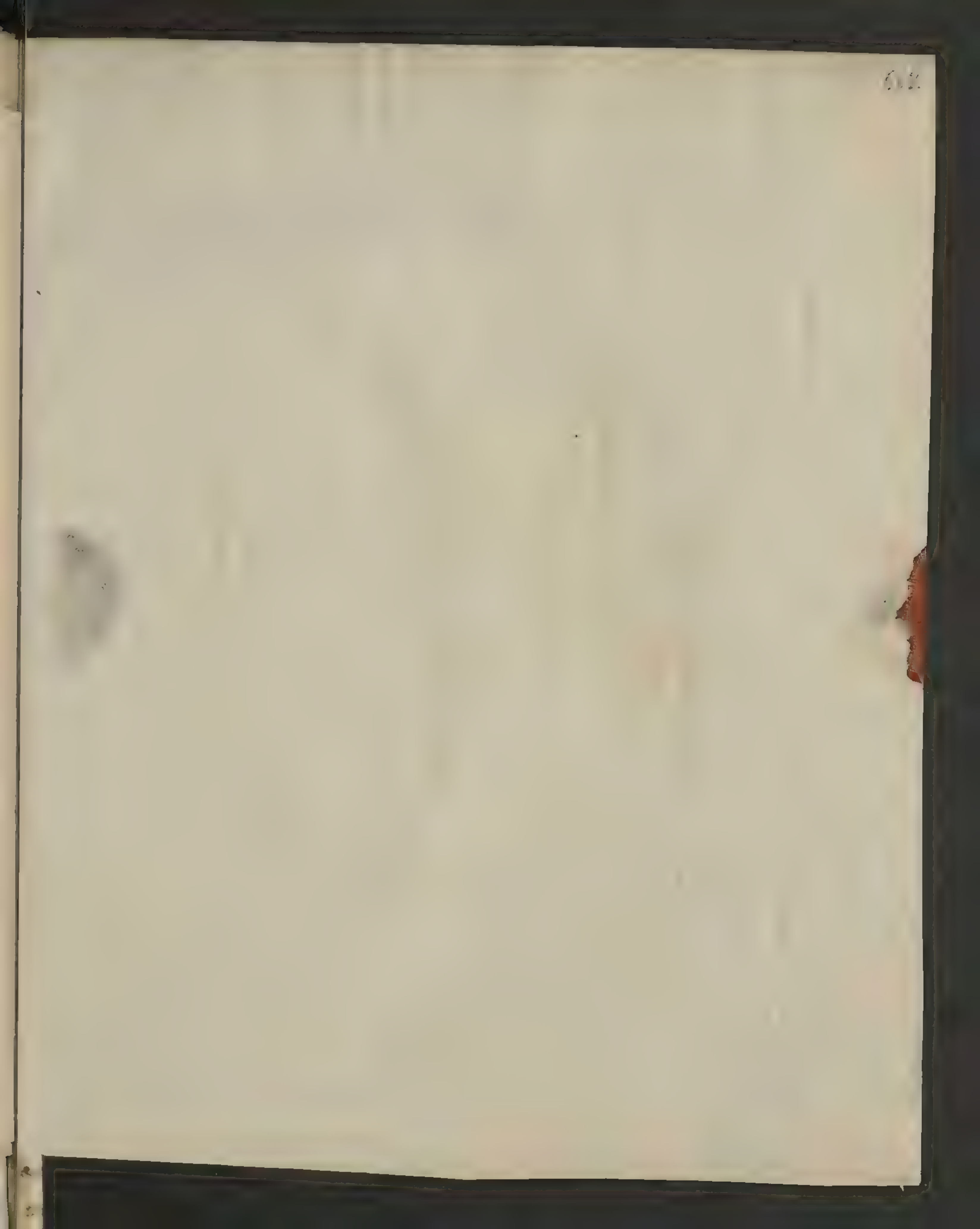
Możeby się znalazło o czem
pisać jeszcze do Władcy
ale nie chcę mu zabierać
chwil drogich dla ogółu –
Zawsze Władcowi powa-
żający i uwielbiający

Najniższy sługa
[illegible]

d. 9 Lip.
1873
Drezdzie

à Monsieur Joseph Vinafnewiski





à Monsieur

Monsieur

J. Kraszewski

par Luck à Grodek

[illegible]

12 марта

Szanowny Panie Józefie

Nic mi nie doniosłeś, czyli moje pisma zdadzą się na co w zbiorze pism Pana

1° odpowiedź moja na książkę zapytania.

2° Jedna z lekcyj Hygieny

3° Dawna moja korrespondencja z Olizarem o homeopatii —

Jeżeli uważasz łaskawy Panie że te artykuły nie wejdą w ramy Athenaeum, racz je oddać — zdadzą się do osobnego zbioru lub czego innego, a kopiować na nowo, nie mam ani czasu ani ochoty.

Czytam

stam właśnie teraz ob…
Pańskie w Latarni Czarnok…
Zawsze i wszędzie ta sam…
jasność, dobitność, łatwo…
[illegible] szczerość serca…
prawość charakteru. Ma…
tam i słabsze swoje notabe…
może trochę ostrą, ale w…
niczym Latarnie powinna…
tylko większem się wydawa…
Ale po co zawsze koniecznie…
złośliwie za cel mieszanie…
bierze? Jest jakaś niepo…
moda antikościelna…
znam. Któraż wszakże do…
publikacyj ta szlachta…
uszkodziła? Wzrastała i …
cała się tam młodzież ze…
[illegible] wyobrażeniam…
z gotowością tworzenia do…
bra ogólnemu – zawsze…
się nigdzie nie stała, a…
nej wartości pewna, nigd…
sobą poniewierać się pozwo…

I to ma być pedant [illegible] ro-
zumiałość, niedowcip.
O gdyby Wc. Autorowie
bez Szadkiego, jego sercu
jego ulubione dziecko
ugruntowała w nim
go moralność, religją
dobra publicznego, nasz
nie żadnych ofiar, żadnych
poświęceń ~~dla tego~~ dobra,
~~po~~wiedni wdzięczność dla
Cnot i pracy Szadkiego ocho-
czo by wzmogli. Dzieje się
inaczej, nie wiem dla czego.
Nie powiem wszelkie czyto
się do moralności ogólnej
przyczyniać mogło —
Wypisałem się o Wrzesiniu;
nie w chęci przyganiania
szanownemu Panu, gdyż
twój sposób myślenia, dzia-
łania, jest zupełnie inny.
Poznałem Pana z gruntu,
bom w Szkole świata, w ma-
jem

mojem rudaszcza powołan
nawrzyt się do szybko decyfro
charakter ludzkie. Przylgnął ten
też do Pana mego szczerości
i nadbogam aby mnie do się
więcej [illegible] zapisał, m
już [illegible] uczuciela. Ja
[illegible] pracy i charakter
Wiem [illegible] zostawia
z wysokiem uszanowan
w Panu dobr[illegible]

Najniższy sługa
d: 22 Lip 1843 [illegible]
[illegible]

P.S. [illegible] mo
do [illegible] jeśli potrzeb
nas [illegible] o [illegible]
przysłać

Szanowny Panie Józefie Dobr.!

Musisz mnie Panie szanowny przebaczyć, że w korespondencji poufalszy styl przybieram, nie w miarę powiedzieć możesz, zażyłości naszej. Ale są Osoby z któremi samem przeczuciem, poufale i po przyjacielsku od razu się żyje; są serca i umysły które jakby niewidomym jakimś płynem z sobą oddawna się jednoczą, i tylko zdarzenia potrzeba aby się ta przyszłość urzeczywistniła. Wierz mi szanowny Panie Józefie że Cię oddawna kocham i szanuję, ducha publicznego w tobie wielbię, zdolności oceniam, pracy błogosławię. Mówiłem Ci nie raz w Odessie iż tak jesteś sam w sobie bogatym, obfitym, że bez Klienteli obejść się możesz, że ani Hrabiowskiego ani Słowiańskiego płaszcza nie potrzebujesz. Sam sobie wystarczysz, z siebie wszystko wysnujesz, drugim za przykład za źródło, służyć zawsze będziesz.

będziesz. Jako młody i skromny
wiek wołałeś oyczce się o starszych i
rozumniejszych, o swej powadze i ro-
zumie deklamujących. wyznaj że
iż nie uniknąłeś wad, jakie z na-
dowcnictwa rodzić się muszą. A
te wyrwykały się nie raz sarkaz
przeciw zasługom i pracom starszych
sawy, przeciw Grachiemu i Krzemien-
nom. Gdzieś tam było o młodym Fe-
linim, sprośnym a nie polskim Kra-
o dworaku Naruszewiczu, o ciągłem
a bezpotrzebnem powtarzaniu Imi-
nia Grachiego. Były to jak błyski
wice po pogodnem przebiegające N
bie, które rażą oko i jakąś obawę ro
czyli mgły i chmury nie zaległą ho-
ryzontu. Moim zdaniem Feliński był w
innym pisarzem w swoim czasie, Kra-
ski i Naruszewicz lubili kulawkę, dow-
pem strzelali, ale ojczyznę kochali i p
swoich co nie miara zostawili, jedne w
niejsze od drugich. A że dworakowali,
był duch czasu takie, kto wie czyby i
poczciwy, spokojny Kraszewski, na tro
nadanych czwartkowych nie podchmie
sobie i anakreontykami króla i gór
nie podziwiał? „Wer den Dichter will
stehen, muss in Dichters Lande gehe-

ta

taki pewnik wzmiut stawny Ilość nięc.
mogli Bejta, Rostrowee, Grabow. Z zło.
wieczne pamięci Fezińskiego i Gradiego,
grube fałsze, wiecne wymówki, za-
wpisy deklamować, to im przystoi-
ale nigdy Krasickiemu. Czysta praw-
da, umiemność, prawość uczuć na-
rodowych; to jego godło — Wdatarm
Czarnołęskiey mogłeś pozwól sobie
powiedzieć wytrzeć na Pedanta, i kogoś
ze Lwowa, winnicy, międzyrzyca, Zo-
liborza, a czemuż koniecznie z Kre-
mieńca jakiby na potakiwanie du-
chowi ktorci dziś panującemu? Ten
frazes jedna z tegoż głow kozeniowe
dziś, widocznie przymawia miejsco-
wości — Dary zaczy Panie Józefie
że cię tak monotonnie nudzę, ruszę
wiele ufać twemu sercu, kiedy się
ośmieliłem tak grzmolić. Powiesz mo-
że, że Pan Karol się rozgadał, bo to
syn za matką mowi, rad ją tłuma-
czy, rad zasłania od pocisku i szkody.
A mówiąc niby to po uczonemu
Cicero pro domo sua — więc mu
przebaczyć należy —
Posyłam Ci Podróż do Krymu jaki-
kiś żądał. Jedyny exemplarzyk
własność mego Syna, on więc
prosi

prosi o zwrot onego, skoro przesta-
ci być potrzebnym. Jest w tym dzie-
niku mytel, co nie miara, i w styl
i w ortografii – ...... nawet niektó-
zmienione. Umit niekorygowat, dr-
kowano zapstusem. Nie umiałem zaz
go poprawić kompletnie, kiedyś te
się zajmę, i dodatki porobię.
Proszę bardzo kochanego Pana o
Dzień manuskryptów dwóch, któ-
zdaje mi się iż nie będą potrzebn
a mnie bardzo się zdadzą. 1° Ko-
respondencja z Cezarem – 2° Ko
spondencyja z Pseudonymem –
Najmilej mi było zapraszamy
wać Athenaeum nadal. Uważ-
to pismo za nader ważne i
coraz ważniejsze. Niech Ci Bóg
dodaje s.T i ochoty i wytrwa-
łości we wszystkich przedsię-
wzięciach! Te są życzenia któr
Ci Pani Józefie z następnym
szym ukłonem zasyłam —
Zawsze Cię kochający i pow
żający Przyjaciel i Sługa
d. 27 lipca 1841. J. Kraszewski
Pierdyszew

Wielmożny Mości Dobrodzieju.

Dawno zbierałem się przesłać WPanu Dobr. do Ateneum część dramatu którego teraz [illegible] drukować nie mogę. Radbym bardzo żeby WPan Dobr. znalazł wyjątek ten znośnym i dał mu miejsce w swoim zbiorze. Wkrótce przeszlę WPanu Dob. całkowity dramat pod tytułem Obóz pod Buszą z kilku scen złożony, wiernem który WPan dob. umieściłeś w Witolorandzie. Jakbym się ucieszył, gdybym obaczył jaki dramat przez WPana Dob. takim wiernem napisany. Ja nie mam dosyć powagi i dosyć talentu aby wiernie ten wprowadzić do naszej poezyi dramatycznej, zwłaszcza wyższej. A przecież przekonany jestem że tak być powinno. WPan Dob. uchwaliłeś go na zawsze, szczególniej w dziełach treści historycznej. Dzięki WPanu Dob. za Witolorandę, za bladą dziewczynę, za wspomnienia które [illegible] wprzód, za Ateneum i za tyle [illegible]

i ważnych.

Znajdzie WPan Dob. w przyłączającej się pa

i 1szy Tomik moich Dramatów. Proszę pr

pobłażliwie ten podarunek i uważać go j

Grosz wdowi.

Jestem z najniższym szacunkiem i uwie

WWPana Dobrodzieja

Najniższym Sługą

J. Korzeniowski

Charków 17 Grudnia

1841 r. –

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Odebrałem nieoceniony dla mnie list Pański. Zachowam go iako drogą pamiątkę, którą kiedyś dzieci moie z chlubą pokazywać będą. Ozdobiłeś WPan Dobr. tym listem moim pigułkę, którą znalazłem dla siebie w Studiach Pańskich. Między naylepszymi znalazłem dla siebie w Studiach Pańskich. Między naylepszymi trzymi i iedynym ... Dramaturgiem a wierszopisem ... pewną uprawną przedział ogromny. Jeśli weźmę tylko środek, będzie dla mnie tym czasem dosyć. Wszakże chcąc nie chcąc muszę bardziey przystać do zdania objawionego publiczności i więcey wierzyć temu co drukowane. Jakkolwiek bądź nie ... tę pigułkę uważam za lekarstwo; uważam za użyteczną przestrogę, którą Pan chciałeś mię naprowadzić na tę drogę, na której z wielką pociechą serca mego prawie wszystkich piszących widzę. Byłbym i ia na niey już dawno, gdyby nie moie okoliczności. gdyby nie to i nie owo, o czém nie mogę mówić! Da Pan Bóg poprawię się. Jednym tylko będę niechcę t. i. wierszopisem zręcznym — jeżelibym niczem innym być nie miał, wolałbym ...

rzucić pióro, lub pisać tylko moje rachunki, mając tłu-
magi Pro Cidmenskiego, lub Pro Wyrobocyrodumenskiego,
grać w wista i ćwiczyć rózgą dzieci, bo niegrzeczności
grzechom zabiegać. Należy to do klęsk mojego dramatycz-
nego zawodu, żem dotąd nie widział żadnej ze sztuk moich
na scenie. Sam, w zwierciadle obaczyłbym gdzie czego nadto
gdzie mało. Że zaś to być nie może, niech mi tę przysługę zro-
biono..., i szczegółowa krytyka. Szczęśliwym byłbym, gdybym choć z
czasem zasłużył na taki dowód życzliwości i interesowania się
mną Wasana Dobrego... Dobrześ Pan zrobił, żeś oddał sprawied-
liwość Fredrze - może z czasem przyjdzie kolej i na mnie —
Rozpisałem się, a Panicze momenta drogie dla nas wszystkich
~~Rozłączam ... Ateneum i prosze~~
przyłączając się do Komedyjne, w tym też piśmie umieszczać
Jeżeli Pan Dobry zrzędzisz tę fraszkę zbyt słaba dla
poważnego pisma mojego, chciej ją Pan Dobry odesłać
uzupełnioną do Lwowa, a jego proszę żeby mi oddał naj
w razie przeszłym postaleń. Niezliczone dzięki powiem
które miał pomieścić w Żywym. Niewiem co się stało z jej
projektem. Jeżeli on nie myśli zrobić z nich żadnego użytku

(a) przypominamy że dla 21 r. musiałbyś Pan sam jeździć do Lwowa . /
wytaczamy w Prospekcie że należy awansować pierwej do Glücksberga - Panu ich a

niech Pan do niego napisze, aby je przesłał Panu Dobr.
do Ateneum. Obóz pod Buszą, kończy się, i za miesiąc spo-
rze Pan go otrzymasz. Pisała mi żona że poznała Pana
Dobr. w Kijowie. Jakżem jej zazdrościł! – Z największą
niecierpliwością wyglądam Mindowsa. Nie zraził Pan
się na nowy dramat, który wziął Zawadzki? Znowu
włoski. Ale tu już nie trzeba mię taić za wybór miejsca i
kraju. Są przedmioty, które w pewnym kraju są podobne
do prawdy, w drugim nie – Sztylet, trucizna i maska
bardziej przystoją Włochowi jak Polakowi – Radbym na
dewszystko aby Pan znalazł, że to nie są istoty z księżyca;
a chociaż niektórzy z nich umarli, że to nie są ludzie de
l'autre monde.

Ściskam uprzejmie szanowną rękę Pana ~~Dobr.~~, rękę, która
nas karci i uczy i bawi – O pożegnaniu à l'anglaise ani
słyszeć nie chcę. Dla tego proszę Boga aby Panu dał jak
najwięcej zdrowia i ochoty, a wszystko w swojej głowie znajdziesz
bez końca. –

Z uwielbieniem i najwierniejszą życzliwością

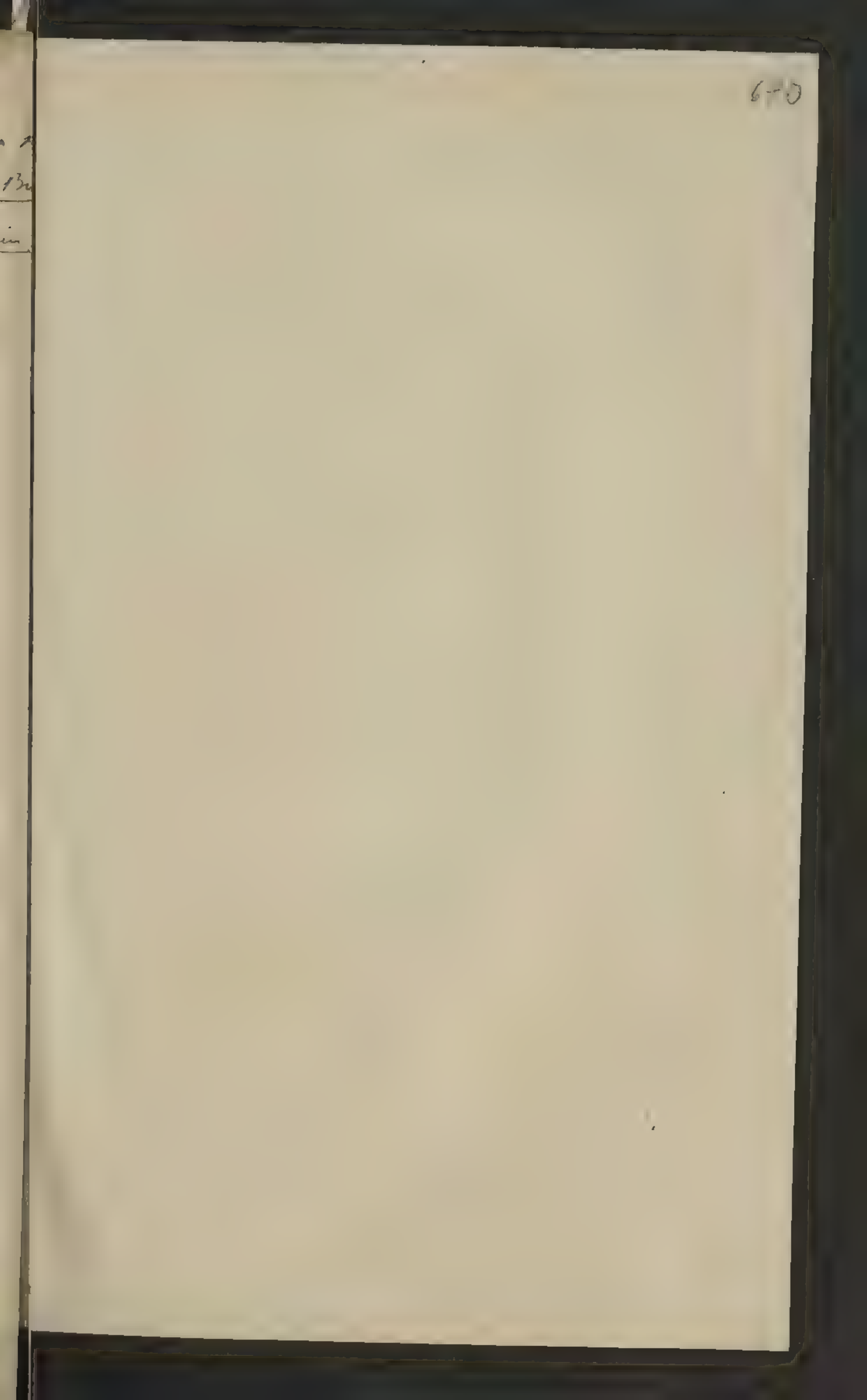
[…]ków 2 Lutego 1842 r.

WW Pana Dobrodzieja
Najniższy Sługa
JKorzeniowski

ale do Wilna proszę. —

obrócić proszę.

Jeżeli jeszcze spotka mię szczęście odebrania kilku słów od Pana, to na kopercie będź powinno: Его Высокоблагородію Господину В[illegible]ковичу Ко[illegible] Директору Училищъ Харьк. Губерніи
we środku zaś: nie Jaśnie W. P. Dob.
ale po prostu Panie Józefie!


6-0

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

WPan Dobr. traktuiesz nas czasem w swoim Ateneum całemi Imperyałami, iakim iest np. Dusza w suchotach, a ia posyłam Panu groszaki, wytarte i bez wyobrażenia, ktoreby pokazało, do iakiego kraiu należą. Proszę nie gardzić i tą fraszką. Kilkunastogodzinna to robota; ale może będzie komu kolwiek użyteczna przestrogą. Wszakże bynaymniey niebędę miał Panu za złe, ieżeli nie znaydziesz iey warta wydrukowania w swoim zbiorze. Prosiłbym tylko, abyś mię o tym uwiadomić raczył, abym to inną drogą posłał do ktoregokolwiek Teatru. Zato- ży Pan Dobr. domyślasz, że mi nie tak idzie o to uwiadomienie, iak mniey a to, aby mieć kilka słow od Pana Dobr., ktore mi zawsze będą drogie i szacowne. — Jakże Panu posłużyły wody morskie? ~~Na~~ pewnie nie szczególnie, boś Pan się i tam nie żałował?, i poiechawszy dla odetchnienia, robiłeś za trzech, iak zwykle. — Oczekuię z niecierpliwością wspomnień tey podróży. — Zapewneś Pan ienie

mi rzucił ogień na książeczkę, którą ta przy Tej...
Proszę ią przyiąć na znak najczulszego współczucia
we wszystkiem, co tylko Pana spotkać może. Radbym
ieśli ią znajdziesz znośną. — Pańska Historya ...
dała mi myśl do dramatu, do którego się wezmę, ja...
skończę Obóz pod Baszą, nad którym teraz pracuję
Jeśli mi się ta rzecz uda, będzie naturalnie nal...
Panu. Wchodzę na pole Historyi, ale ileż mi tu
niedostaie. czego sam nie kupię, bo nie mam — a kup...
wszystkiego niepodobna, bo potrzeba oprócz pieniędzy
serduka i butów. — Obaczymy iednak, co z tego wy...
Ta lichą rzecz, którem w tych czasach napisał ...
żam za entre-mets za iaśnieysze i [illegible] ...
sztukamięsa i pieczenią. Ale ieżeli i pieczenie
będzie taka iak tamte, żal że nie moich gorz...
bądź co bądź odważę się. Chociaż to myśl odeym...
iż ia wielką odwagę, że napiszę dramat historyczny
a może i nie ieden, który tylko będzie czytany, a
żaden teatr go nie wpuszcza. Bo cóż iest drama
czytany? bez teatru, bez talentu aktora, bez iego g...
i mimiki, bez wszystkich czarów spektaklu? — Jest
trup chodzący, który uciekł z anatomicznego stoł...

…dy z niego zdarto skórę. — Cóż robić; może to zostanie … meliora tempora futuris Rossiis dicatum — Jeżeli … tylko zostanie — bo i to jeszcze wielka kwestya. — Ale … przepraszam Pana — iuż wpadło pod pióro to przeklęte … ja, którego cierpieć nie mogę. Wolałbym Panu mówić … Panu, i o takich jak Pan, chociaż niestety! takich … nieba, takich nie ma. —

Racz Pan Dolęgo przyiąć wyrazy nayszczérszych u… … ia życzliwości i wierzyć że niczego bardziéy nie … pragnę, iak poznać człowieka, którego talent, naukę … niezmienną pracę tak wysoko cenię. —

Życzliwy Sługa i wielbiciel JKoreniowski

… Grudnia 1843 r.
Charków.

[illegible] dostawy dla siebie przysługę [illegible] materjalna cena, jakby ona niekiedy [illegible] z nami: [illegible] żądane malowidło mojego [illegible] ofiarował jak pamiątkę szacunku i uwielbienia. [illegible] zachowania jeszcze chwil kilku mojemu [illegible]…—

Tylko com skończył czytać Historję o bladej dziewczynie z pod Ostrej Bramy: [illegible] teraz spostrzegałem za marzenia zmieniają się [illegible] Szanowny Panie, wdzięczność moją i tyle młodych [illegible] którymi rozpełniłeś serca nasze. Pan, którego natura obdarzyła zdolnością [illegible] z grona tych wszystkich jego prawdziwości? co nas [illegible] wierzyć, że świat nie tak już prozaiczny, zwierzęcy, jak nam go malują [illegible] wiary, co naszą czynności [illegible] obrazem tęsknoty i chwały [illegible] wdzięczności i uwielbienia [illegible] Autora Historji o bladej [illegible].

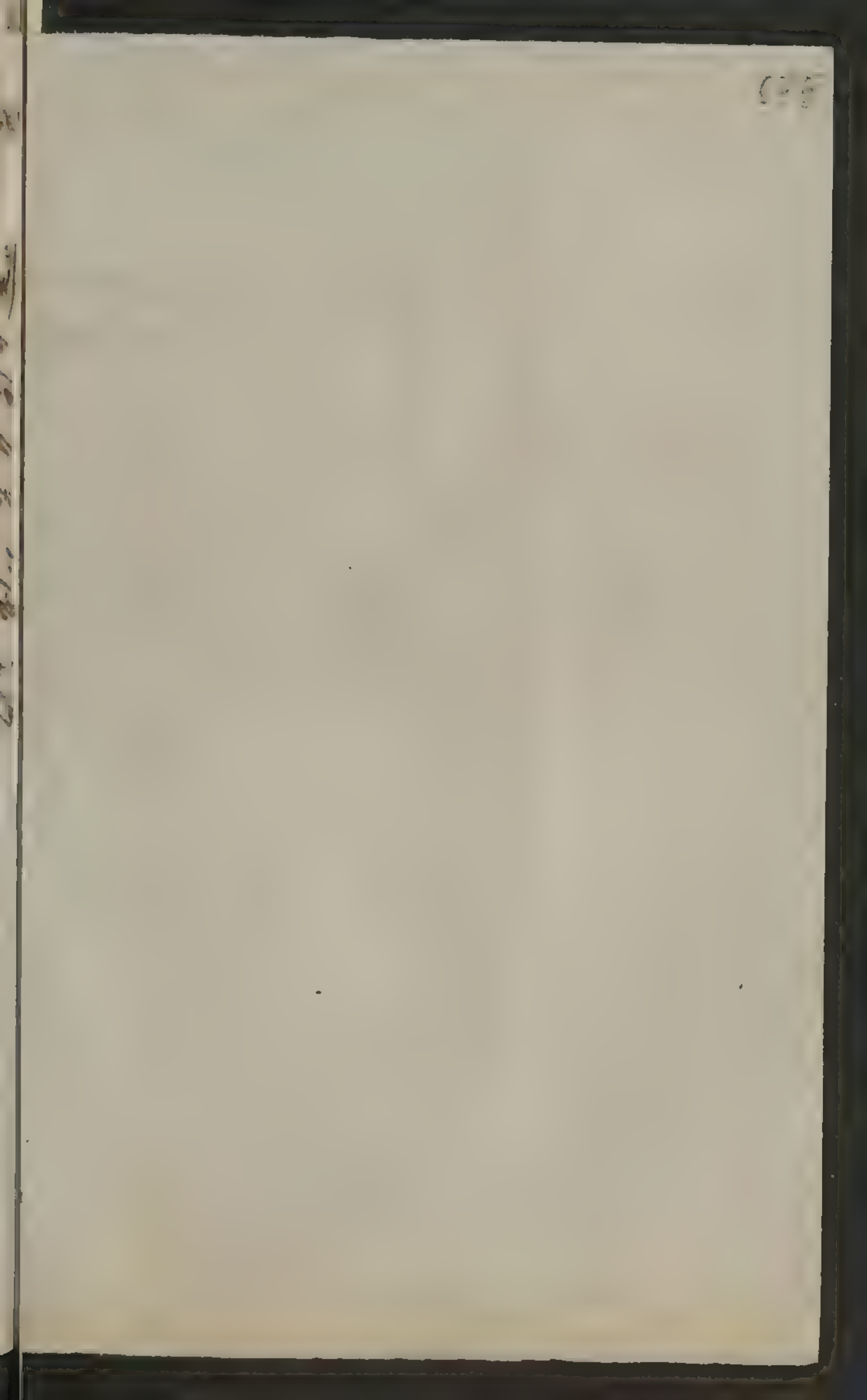
[illegible] zapewnia Wielmożnego Pana o [illegible]

[illegible]

z Dorpatu.
1841. D. 30 Września

…ес. Aug: 20. Gramiyski.

…wielką obawą pozwalam się przesłać moje robotki
… Athenaeum, pisma, wydawanego przez Pana.
…ie wiem, jaki je los spotka? czego są warte? i
…k wspaniałej nagrody Pana znajdą łaskawe —
…rzyjęcie? Bądź kolwiek bądź; przesyłam. Wiem jak
… nie warte, wiem jak są nic, — To drogi nam spomin…
…olerandy! przebaczy błędom młodego, nie wyrobio-
…ego jeszcze pióra! Łączę z wysokim uważeniem
… Pana. —— Adam Korsak. —



Powiadają że do gruntownego oświecenia potrzebna jest mnogość materyałów, a razem zdolność umysłowa w obrabianiu onych, i że przez połącz[enie] tych dwóch warunków można spodziewać się znakomitych dla oświecenia skutków. — Idąc w części za tę prawdą, począłem od niejakiegoś czasu zbierać materyały tyczące się historyi rodzinnego miasta Brześcia. Teraz posiadam kilkanaście przeszło autentycznych przywilejów służących temu miastu oraz dwa oryginalne listy Wielkich Książąt Litewskich. — Wiedząc zaś że podobne materyały mogą bydź użytecznemi tylko dla doskonałych znawców dziejów ojczystych, postanowiłem one w najwierniejszej kopii przesłać W. S. [illegible] przy niniejszym, przesyłam kopij dwóch przywilejów, po otrzymaniu zaś wiadomości, że takowe [illegible] się przydać najprędzej, udę się [illegible] resztę [illegible] łaskawe przyjęcie [illegible] będzie najchlubniejszą nagrodą moich trudów.

Łącząc przytem wyraz głębokiego szacunku, mam honor oświadczyć się na zawsze W. Panu Dobrodziejowi

11. Sierpnia 184[1?]
Brześć Litt.

Najniższym Sługą
Władysław Kościuszko

3.1

List WPana [illegible] nie zastał mię w Brześciu i dla ty przyczyny spóźniłem się z odpowiedzią. Gwałtowny ból oczu grożący ślepotą, zmusił mię szukać zagranicą lepszych doktorów. W piśmie WPana Dobrodzieja znalazłem wiele podziękowań, na które wcale nie zasłużyłem. Powinnością jest każdego z Rodaków znać, i pracować według możności nad dziejami ojczystemi i literaturą, a jeśli nie są w stanie oświecać innych własnemi wypracowaniami, to przynajmniej zbieraniem materyałów powinni przynosić choć słabą pomoc wskrzesicielom narodowości, bezstronnemu dziejopisowi, gruntownemu badaczowi i znawcy starożytności krajowych. Dopełniłem tylko obowiązek; a łaskawe przyjęcie mojej propozycyi jest dla mnie dostateczną nagrodą za moje małe trudy.

Racz, Pan Dobrodziej przyjąć na ten raz szcz

Przywilejów tyczących się miasta Brześcia: a pozos
tałe staranie się będę nadesłać jak nayprędzey. — Nie ma
one w sobie nic nadto ciekawego, i pewnie żaden nie
zasługuy na to, aby był umieszczonym w Athenaeu
które na umyśle publiczności W. Kraszewskiego zro
ło naypiękniejsze wrażenie. Prócz tych szczęście do
stałem jeden w Oryginale pisany, po Rusku kt
rego przeczytać nie byłem w stanie; Jeśli się udo
szczęśliwie Panu Dobrodziejowi rozebrać te zamaza
ne hieroglify, osmielam się prosić o udzielenie m
z onego kopii... Proszę przyjąć wyraz głęboke
szacunku, i proszę bydź pewnym że wypełni
rozkazy Pana Dobr. będzie dlamnie nayważniejszą
przyiemnością. —

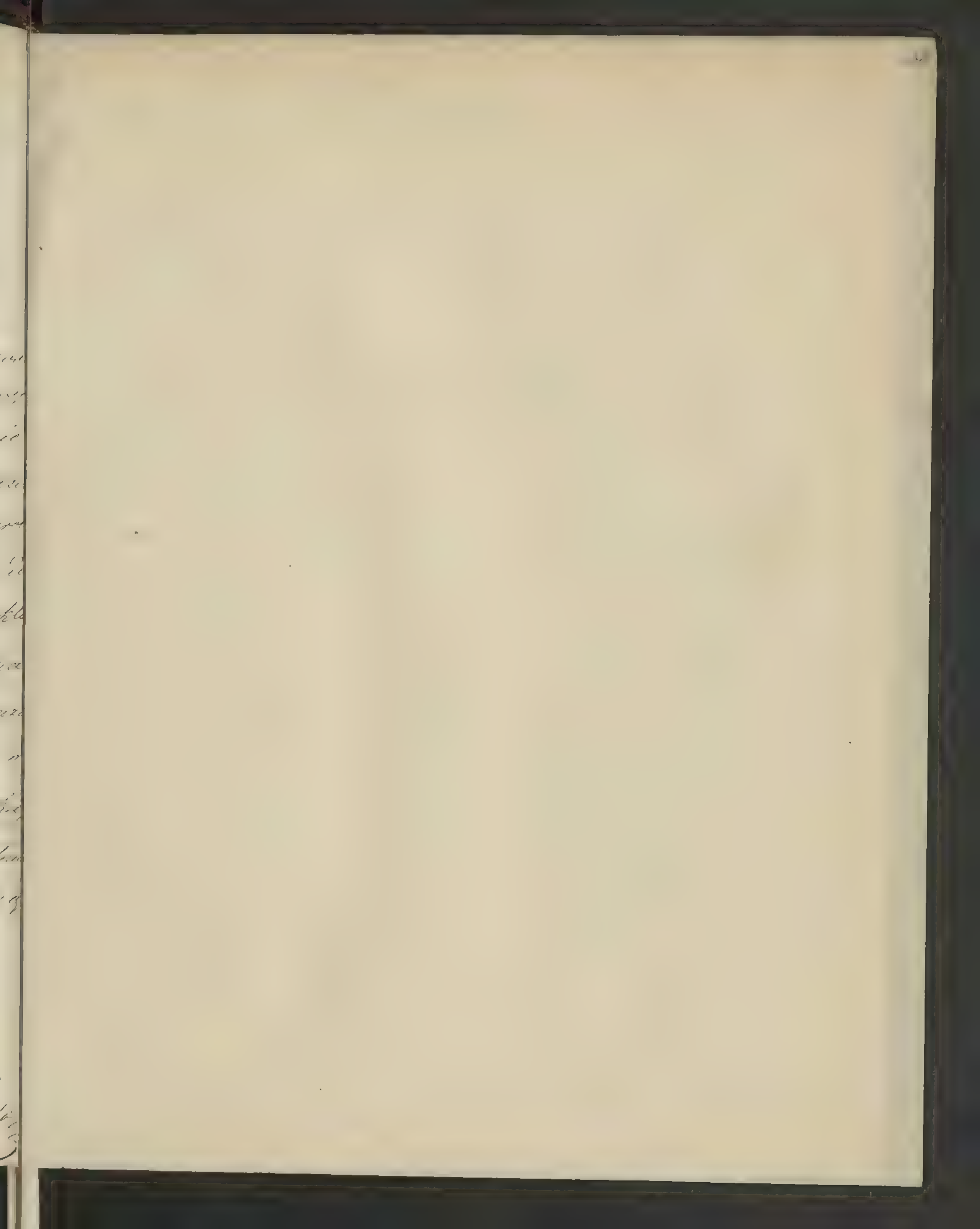
Sługą Pana Dobrodzieja.

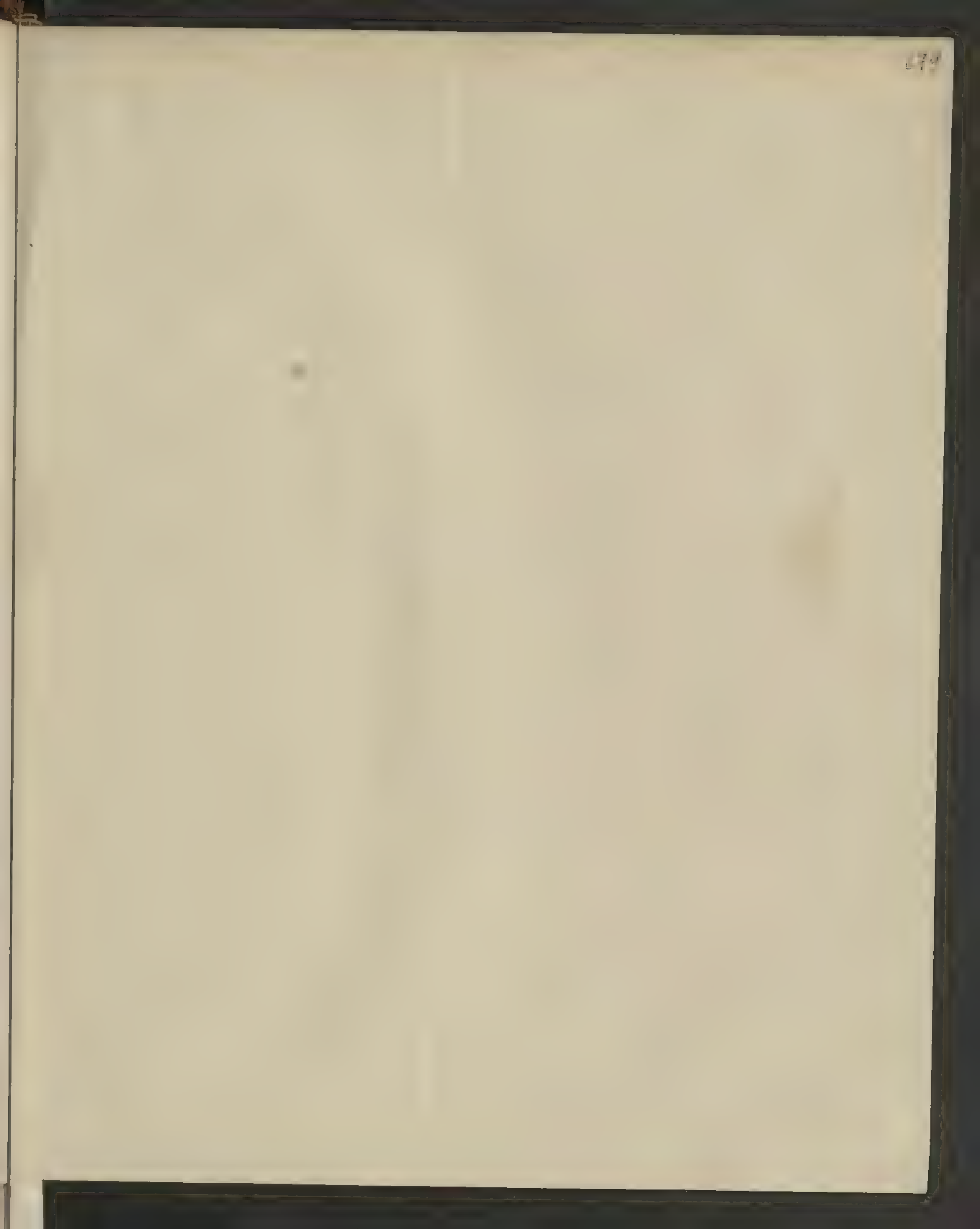
Nayniższym

Sługą Władysław Kosiński

4 Września 1841 r.

Brześć





040

[illegible]

Wielmożnemu JPanu

Kraszewskiemu

JW Panu Dobrodziejowi

p. Łuck w Omelno

Получено 13 Августа
1839 года

-to prosiłbym o nadesłanie; a wdzięczności prawdziwą miałbyś za pomoc uczynioną potrzebnym.

Z prawdziwem szacunkiem dla WPana mieć mi pozostać na zawsze

Sługa Mickiewicz

1839.
Sierpnia 5 dnia
Wilno

W tych dniach otrzymałem list wielkim na który nie Panu stanowczego odpowiedzieć nie mogę, bo zgoła się Drukarnią Blumowiczową nie zajmuję i o należności jakiej Pan masz do niej nie wiem – ale spodziewam się wkrótce będę mógł Pana w tym Interesie lepiej pojaśnić i co się z Jego przepisywaniami dzieje zaspokoić – Będąc w tym roku w Warszawie byłem u ministra Skarbu Stanisława Grabowskiego któremu ofiarowałem 120 exemplarzy z dzieł Pana nowo wydrukowanych – rad był niezmiernie życzy wejść z Panem w stosunek literacki – ma albowiem wiele materyałów do historyi Litewskiej a nade wszystko mappę

z najdrobniejszemi szczegółami dawniej Litwy. Jeżeli Pan się do niego zgłosisz, przyszle... przez Litografa otwier prze... nowaną nierzawodnie i koń... dnieją tę policzę do najmil... dla siebie - do czego prosz... niej za pośrednictwo... znajom. Marcinowskiemu zawiś... i Awardyna nic nie zrobił...

Przyjm Pan wyznanie sp... dziwu, szacunku, z jaki... jestem życzliwym Dobr...

Najniższym...

4 Decembr 1851.

B. Jurd...

Wilno w domu Jarmowskiego przy Królewskiej ulicy

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Podług przyrzeczenia mojego w uprzednim liście, donoszę teraz Panu Dobr. że drukarnia Blumowicza na swoim nakładem rękopismów Jego drukować nie będzie a przytem zanoszę do Niego prośbę a tem śmielej, bo nie dla siebie, i że spełnienie jej nie będzie cięższem dla Jego czującego i kochającego serca. – Pozostałe dwa Tomy rękopismu Wędrówek Literackich są u nas. – Pozwól WPan wydrukować na dochód Franciszka, który się z naszych stron wydalił, nakładem jego familii będzie to ofiara dla niego bardzo droga, jako ofiara przyjaźni. – Przyjm WPan upewnienie prawdziwego mojego szacunku, z jakim na zawsze zostaję

WWPana Dobrodzieja

Sługa

Benedykt Turski

1839 apr. 16.
Wilno

Szanowny Panie!

Wspaniałomyślnościéj miernym ludzi napadaią — ściana,
i ja z podobną prośbą udaię się do Jego dobrego serca
a teraz ieszcze nie będąc zdawać swoią proszioną prz
bardzo prosi wzgląd na łaskawszyce podzięnie Francis
darowi dla jego familii następne tomiki Wędrówek
Literackich i Historyi Miasta Wilna, a dołożę ws
kiego starania aby one wydrukować. Archeologia i trz
tom poezyi są u P. Borowskiego, lecz na wszelkie
zapotrzebowanie mogą być powrócone i oddane podług
polecenia iakie się Pana będzie nadesłane. po otrz
ymaniu pierwszéy odezwy oświadczę nie tylko żądan
28 Egz. Wędrówek lecz nawet i rękopisma podług
Jego życzenia. Dopiero wypadało by iako nieznaj
omemu rekomendować siebie, a więc przy niniejszym
ukłonie dopełniam téj powinności. Jestem Kardaszewicz
Michał przyjaciel nader znakomity iego przy Cesarskiéj M
Med. Chirurgiczney Akademii Cenzorem i Archiw
mianowany Rangą Rady Honorowey, a przy tem
mąż czcigodnéj ciotki Siostry Franciszka i ojciec pięciol
niego Syna; o dalszych zaś niewspomnę okolicznościach

bo jeśli mnie Pan tego znajomego z Wileńskich Medyków to może lepiéj odmalować tak dostojną Persone, a zasmucam już też i nie wypada wiele się chlubić..

Przy tém miło dopisać, że nawet była by dla mnie chlubą moją stawać się chociażby najmniejszemi względami jego przyjaźni i być uważanym od niego za przyjaciela niezmyślonego, bo też nim nigdy być nie mogę

Sługa Michał Kartowicz

Wielmożnemu J. Józefowi

Kraszewskiemu

W. U. Panu Dobrodziejowi

Guber. Wołyńskiej

p. Łuck – w Omelno.

350

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Za darowane dwa tomy wędrówek z wdzięcznością oświadczam Panu podziękę, spodziewamy się natychmiast rozpoczęcia drukowania, lecz o tę powolność Pana dziś upraszać abyś pozwolił w następnych dwóch tomach nie oznaczać jak pierwo tom I. tom II. i tom III. a raczej umieścić niech będzie: wędrówki roku 1839 i 1840. posłuży to do lepszego odbytu, jest to uwaga Księgarzy. 28. Exemplarzy pierwszego tomu podług żądania przy tem przesyłam i rękopism o Słowianach. Archeologika i trzeci tom Poezyi jeszcze u Cenzora po odebraniu natychmiast nadeślę.

Znajomi pan prawdziwie siła siebie zn-
nych których dopiero wymienił pomoc
jeśli by się podobało panu co ze swo-
ich rękopiśmiennych pod temi warunkami
ofiarować; to najmilej zostanie przyjęte
byleby nie nadto obszerny.

Z prawdziwym szacunkiem mi-
mo jestem na zawsze dla

WPana Dobrodzieja

Hugo [illegible]

1839.
Czerwca [illegible]
Wilno

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Nie mając przez czas długi odpowiedzi od Pana na ostatnie moje pismo wysłane przez odjeżdżającego furmana do Łucka, domyślać się mi wypada że takowe nie doszło, a tem samem i 25 Exemplarzy Wędrówek. Dla większej pewności posyłam jeszcze 25. nie będzie to mi przeciwnego jeśli pan otrzymasz oba transporty.

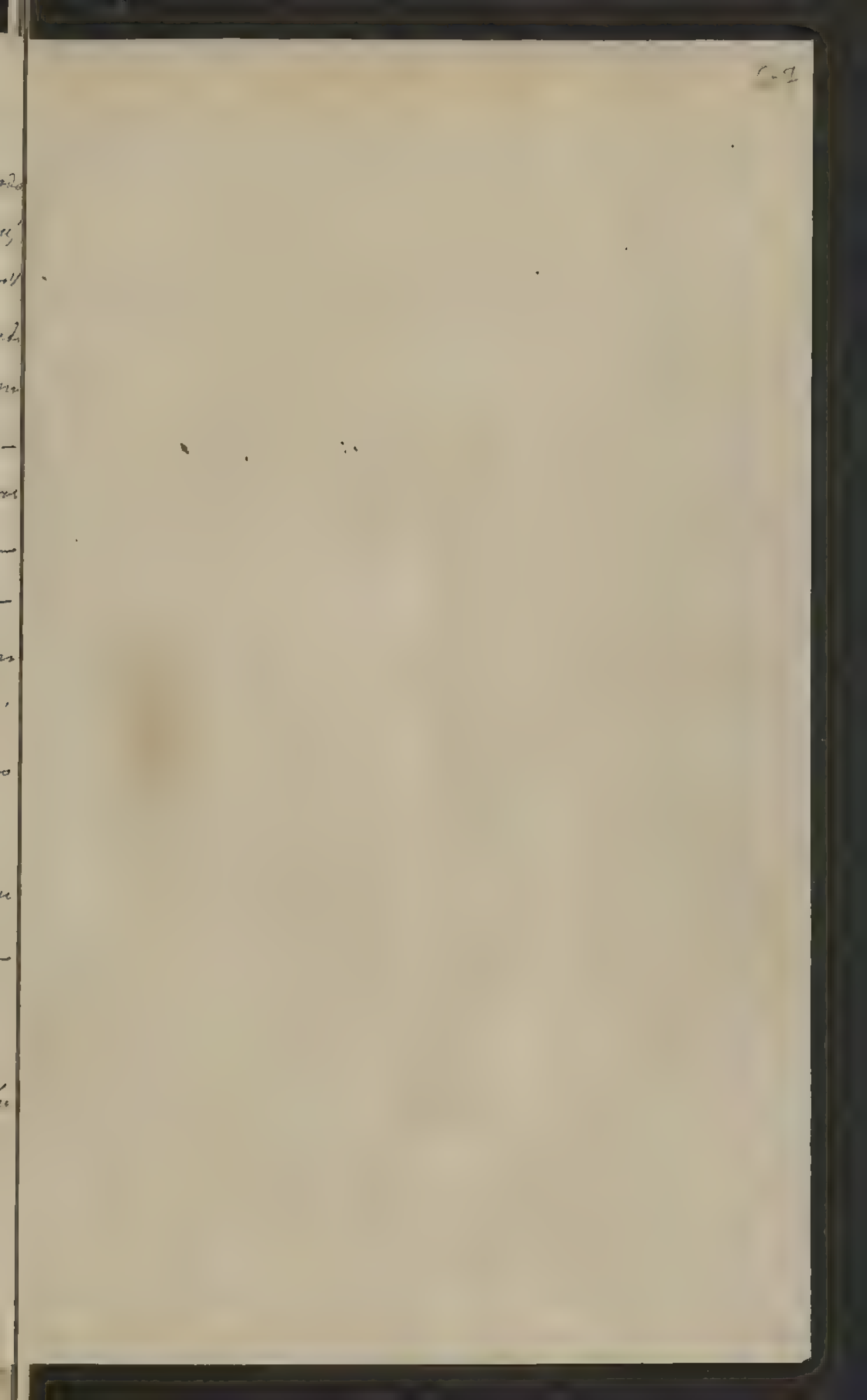
Trzeci tom wędrówek już zacznę drukować, pod tytułem na Rok 1840. Wydanie będzie ozdobne, bo uważam że ozdoby powierzchowne Książki więcej ciągną kupujących.

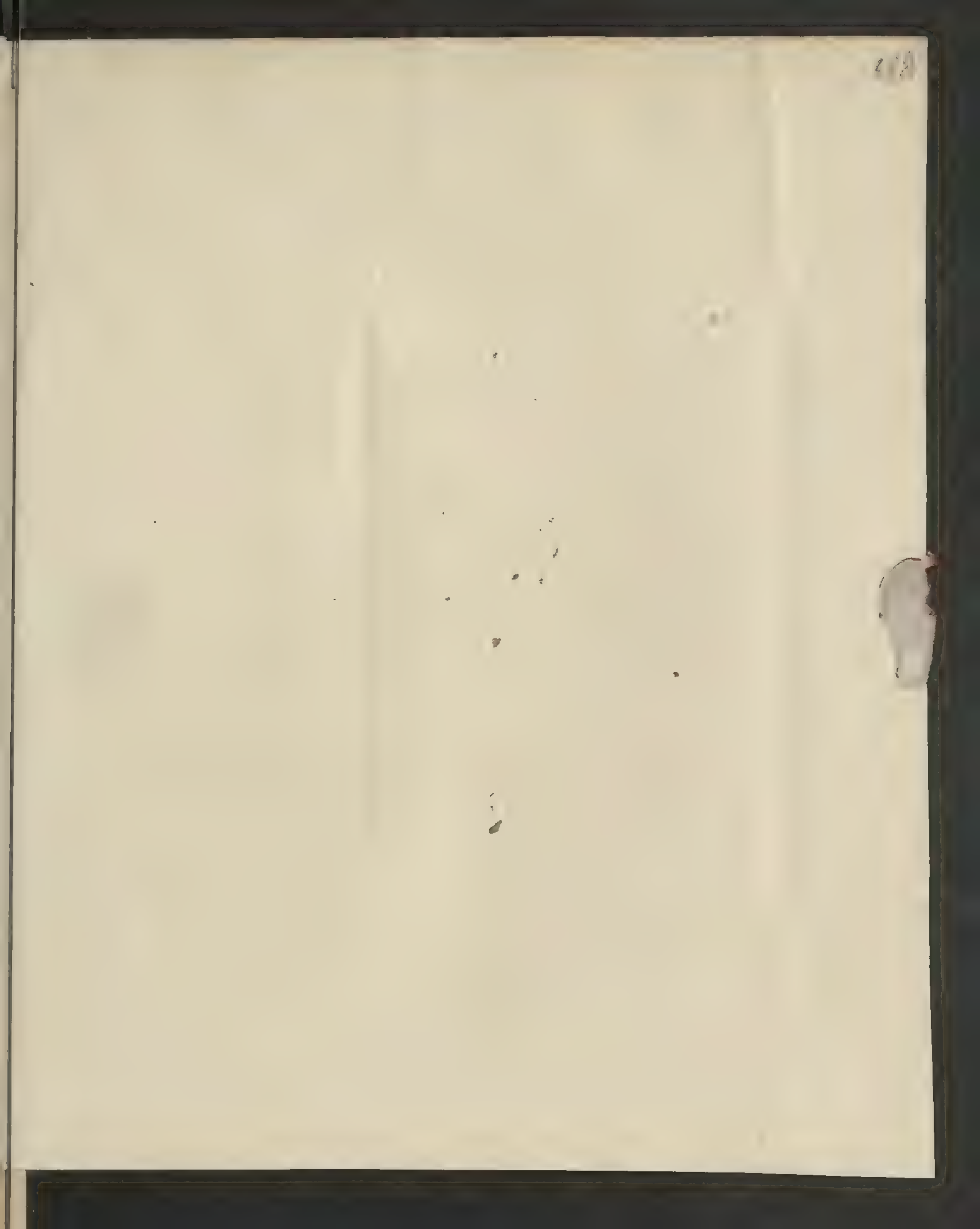
Składając Panu najczulsze podziękowanie za uczynioną pomoc, mam nadzieję że będę mógł mieć

i następne tomiki. Egzemplarz wspó-
łęda, szerem i ozdobnie. — Jeśli się
cokolwiek zdarzy niewielkiego, prosił-
bym pana ozdobić mi do wydru-
kowania, mam niewielki zapas pię-
knego papieru, chciałbym go użyć —
Franciszek zdrów pisuje często i prosi
mnie o nadesłanie jakiego dziełka
do tłumaczenia, nie posyłam mu
jeszcze, bo mi w Wilnie nie mam
prawdziwie pięknego. Proszę mi
w tem zdarzeniu donieść. — to może
też być godnem tłumaczenia.

Zawsze z prawdziwym szacun-
kiem i przyjaźnią zostaję
dla pana

najszczerszy sługa W. Kardas





Wielmożnemu Jegomości Panu

Kraszewskiemu.

Wspaniałemu Dobrodziejowi:

Wołyńskiej Gubern: p. Łuck. w Omelnie

przy tém paczka w płótnie warto-

ścią ~~12 rubli srebrnych~~.

na 48 r.

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Archeolog i trzeci tom poezyj, dostały się mnie przyjemnie, jakim sposobem, Panu Józefowi i z nim powędrowały; i uczynił to wcale nie po przyjacielsku, bo gdyby nam i ciało odebrał od JWgo Borowskiego, wyprosimy do wykonania tego dzieła młodego Czesława Kaminskiego — Dziś Wędrówek tom [illegible] nie ukończony. Okładki nie będą z dawnemi ozdobami; lecz tylko z odbiciem. Wyprawki [illegible]. Jak pan uważa, czy to nie byłoby zdawać się przeciwnie, że się nie położy tom 2 i tom 3. a tylko rok wydania. Jeżeli się znajdzie u Pana coś nie wielkiego do drukowania

to

to prawdziwym i świadczenie; z wdzięczności
prawdziwej miałbyś za pomoc uczynioną
potrzebnym.

Z prawdziwem szacunkiem dla Wpana
mieć mi pozostać na zawsze

Sługa Mickiewicz

1837.
Sierpnia 8 dnia
Wilno

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Że się pan upomina o swoją własność, nie tylko nie powinienem się urażać lecz prosić przebaczenia za moją nieakuratność. Chęć niepotrzebna unikania wielkich kosztów na przesyłanie pocztą, połączona z obietnicą dobrych ludzi że mi odeślą należne panu książki drogą prywatną, stały się przyczyną opóźnienia. Nadal będę się trzymał drogi pewniejszej chociaż z większym wydatkiem.

Wdzięczności prawdziwą oświadczam za obietnicę uczynioną, że i trzy dalsze tomy będą mi nadesłane. Wyjdą przed rokiem 1840 wszystkie i w jednym ciągu; teraźniejsze zaś tomiki oddzielą się, na co proszę zezwolenia i pańskiego, bo te należą do teraźniejszego wydania.

Przysłam Panu dopiero tylko pr
Exemplarzy Wędrówek nowowyj
nych a za dni dziesięć najdal
wyślę resztę ten zamiar powzięty
jeśli nie napiszę inny zwyczaj
O Józefie wiem gdzie się znaj
ale nieprawdopodobno będzie Panu wy
skać od niego swoją należnoś
cierpliwości nieco a może wro
Jeśli raz życzeniem jest pańskim
z nim się skomunikować, to m
udzielić adres, bo podobno pisa
do Pana Zawadzkiego z niejakiemi —
dziwnemi pretensjami.
Za poprzednione uchybienia
proszę przebaczyć, doświadczenie n
uczy jak możemy być regularni
ich czynnościach. — O nadesła
dalszych Wędrówek Literackich

bardzo proszę, z objaśnieniem
szczegółowem, jakie ma być
urządzenie, szczególnie co do tytułu.
Z prawdziwym szacunkiem
i szczerą przyjaźnią miło mi
pozostać na zawsze —

sługa A. Wartanowicz

1839.
Października 21 dnia
Wilno

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Trzeci tom Wędrówek dla rozmaitych przyczyn nie mógł być w czasie zamierzonym wydrukowany; już to z powodu opieszałości drukarza, już to z własnej mojej winy, jeśli się to może nazwać winą, żem nie miał dość czasu poświęcić na ten cel, przy moich zwykłych obowiązkach. Jednak już mam trzy arkusze odbite, za dni więc kilkanaście ukończona będzie robota.

-sała i najpierwszym będzie
mojem obowiązkiem oddać
Panu 30 Exemplarzy mnie wy-
[illegible] [illegible] nikomu.

Wszelkiego starania dokładam
aby ten tomik był dokładniejszym
z poprzednikiem, bo u nas
tu wiele przepada.

Polecając siebie dobrym
wspomnieniom Pana mam się
za zawsze pozostawać prawdzi-
wy szacunek i przyjaźni
życzliwi pozostać przyjaciel

Sługa W. Kartowicz

1840.
Lipca 6 dnia
Wilno

Wielmożny Mości

Panie Dobrodzieju!

Po długiem oczekiwaniu wydany został na świat ostatni tomik Wędrówek Litewskich. Wypisawszy swoje przesłać, nie dozwalając nikomu jednego nawet Exemplarza do przeczytania; jednakże z małym wyjątkiem, bo też niema reguł bez wyjątku.

Szczególnym zdarzeniem wynalazłem ostatki Tom Poezyj i zeszyt Archeoteki, w Wileńskim Cenzurnym Komitecie, zwrócone mi dawno z napisem: „na żądanie Autora zwracają się". Poezye oddałem powtórnie do Cenzury, Archeoteki mam u siebie i czekam rozporządzenia Pańskiego. Poezye, jeśli się [illegible] zgadza z Jego wolą, życzyłbym wy-

drukować. Upraszam też, pamiętając
na obietnicę Pańską, o przysłanie
nowych Wzorników; a te wyszły
z druku w lepszej niż równie postaci
litery mają być nowe i grubsze
odznaczające się ostrzeniem.—

Za doświadczone dotąd także
nieskończenie jestem obowiązany
i nawzajem będę [illegible] wdzięczności
jako zostający z prawdziwym
szacunkiem dla Pana i przyjaźnią

Sługa Michał Karłowicz

1840 roku
Pazdziernika [illegible]
Wilno.
Adres dawny w Kancellaryi
Medyko-Chirurgicznej Akademii

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

Zbierając od kilku lat własnoręczne pisma sławnych naszego kraju ludzi, a będąc pewnym, że ciekawych najprędzej w WMPDobr. rozlicznej korespondencyi znaleść można, ośmielam się do WMPDobr. udać z prośbą o łaskawe wsparcie zbioru mego listami, lub tylko podpisami własnoręcznemi osób, czyli to w zawodzie literackim czyli w jakim innym, sławnych przeszłości, wsławionych przynajmniej z ostatnich dwóch wieków; a byłyby mi nawet przyjemne i podobizny (fak-symile) onych, jeśliby o oryginały trudno było.

Zbieram zaś ja nie tylko, ażeby zbierać, mieć, ale jak zapewne WMPDobr. już wiadomo, wydaję mój zbiór w podobiznach z dołączeniem życio-rysów, których już wyszło 140 kilka w 3 zeszytach; 4-6 jako ciąg dalszy drugi tom (jako wydruk z życio-rysami) cenzurze przedłożony, będzie wkrótce drukiem ogłoszę. Wiele by się WMPDobr. mógł przyczynić do powiększenia mojego dziełka, z przyłączeniem niektórych dat osób nam mniej lub mniej znanych a tam żyjących lub zmarłych.

Nie mniej miło by mi było jako księgarzowi polskiej literatury wyłącznie we Lwowie, żeby się WMPan Dobr. raczył łaskawie mi udzielić rękopism

w nakład swego utworu.

Donoszę WMM Dobr. iż na dniu 15. b.m. pochowaliśmy Jana Dzierzkowskiego, członka redakcyi gazety i rozmaitości Lwowskich, autora mnóstwa powieści historycznych, poezyi, Tarnowianina i przed zgonem dziennikarski, która mu przez nieprzyjazne krytyki niektórych pism, ale częściej pismaków Lwowskich w Tygodniku i Bibliotece warszawskiej z łaskawie wspomnianą [illegible] do grobu przyczyniła się. Starał on się usilnie naszą publiczność, chociaż słabemi (niewypowiedzianemi nawet) utworami swemi do czytania nakłonić, był nawet w swym czasie dosyć użyteczny. Wdzięczni jego pamięci przyjaciele, robią składkę na postawienie pomnika jemu na Łyczakowskim cmentarzu, gdzie zwłoki jego spoczywają.

Wkrótce będziem się cieszyć wyjściem dzieła, jakiego żaden naród dotychczas nie posiadał; jest to gramatyka języka polskiego obszerna z przeszło Bartkusz in 4to druku ścisłego składająca się, w niemieckim języku napisana, ażeby innym narodom była wzorem do wydania podobnych dzieł.

Ja drukuję teraz powieść: Sylva rerum Jana Adama Gorczyńskiego szlachcica z Sądowieckiego obwodu w 4 tomach. Powieści i legendy tegoż rok bieżący w druku, [illegible] ostatnie wierszem pisane.

Czyliby sam nie dostał gdzie: Powieści małoruskich Osnowianenki językiem rossyjskim pisane? pytałem kilka razy w Warszawie, lecz na daremne były moje poszukiwania zatem, a chciałbym je mieć.

Jeśli WMM Dobr. moje książki które dotychczas

wydatem uiéznane, a mógł bym tylko mających wsi mnie WMP Dobr. Ex. ofiarować, można być mię WMP Dobr. zobowiązać uczyćiem, tylko jaką drogą przesłać mogę, czyli mie najlepiej by było przez kupca Brodzkiego Sala lub przez kogo WMP Dobr. zarządza.

Powtórnie WMP Dobr. proszę, jeżeli tylko być może o udzielenie rękopisów w nadziei, uwóh się i uaprasłoli ią pożyczyłi WMP Dobr. drukowanym widziętem.

Daruj Wielmożny P Dobr. że tyle czasu zabrałem papyrem pisze się

prawdziwym sługą

Kajetan Jabłoński

Lwów 19 Lutego 1842.

LEMBERG

Wielmożny Pan

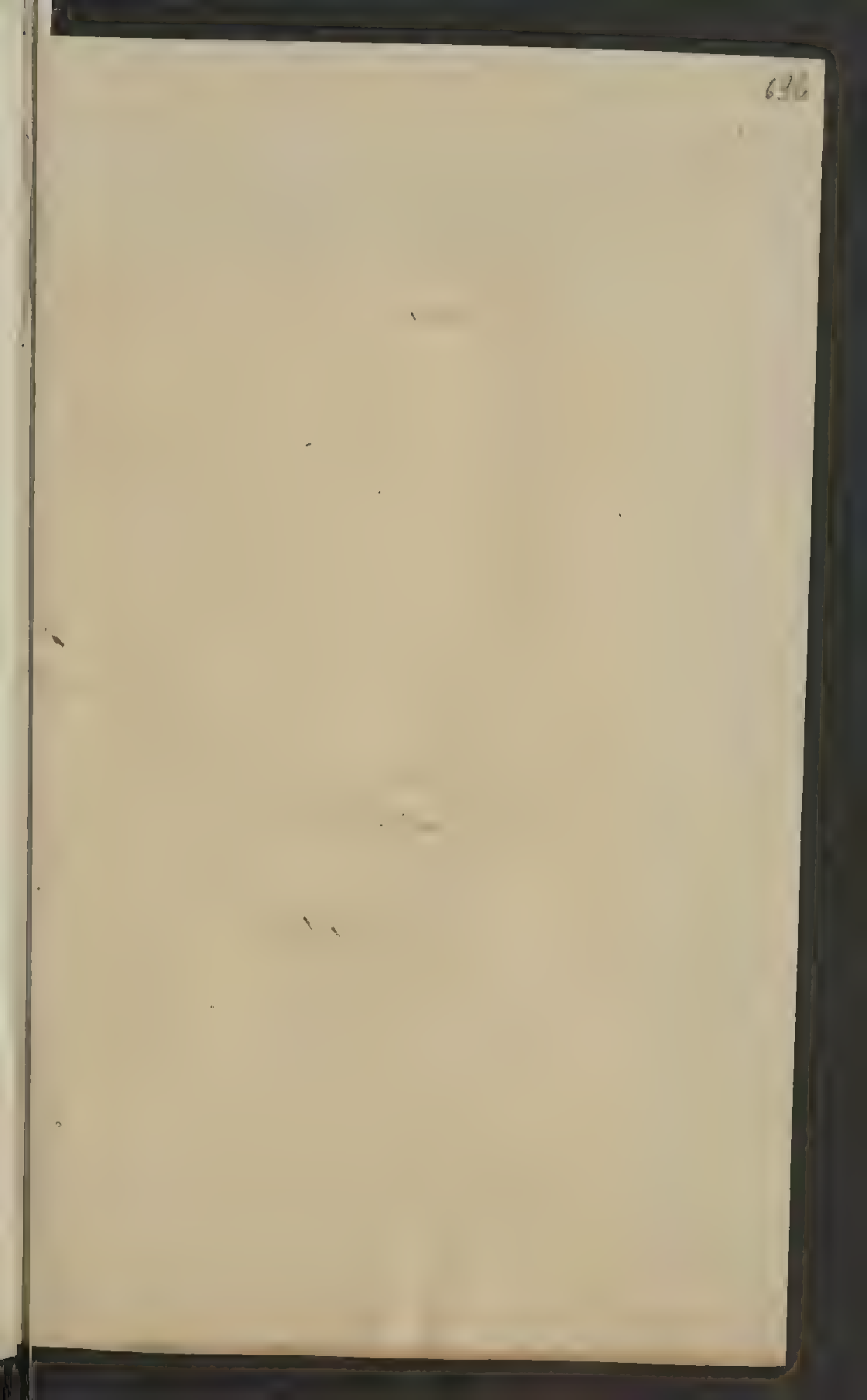
J. I. Kraszewski

Obywatel

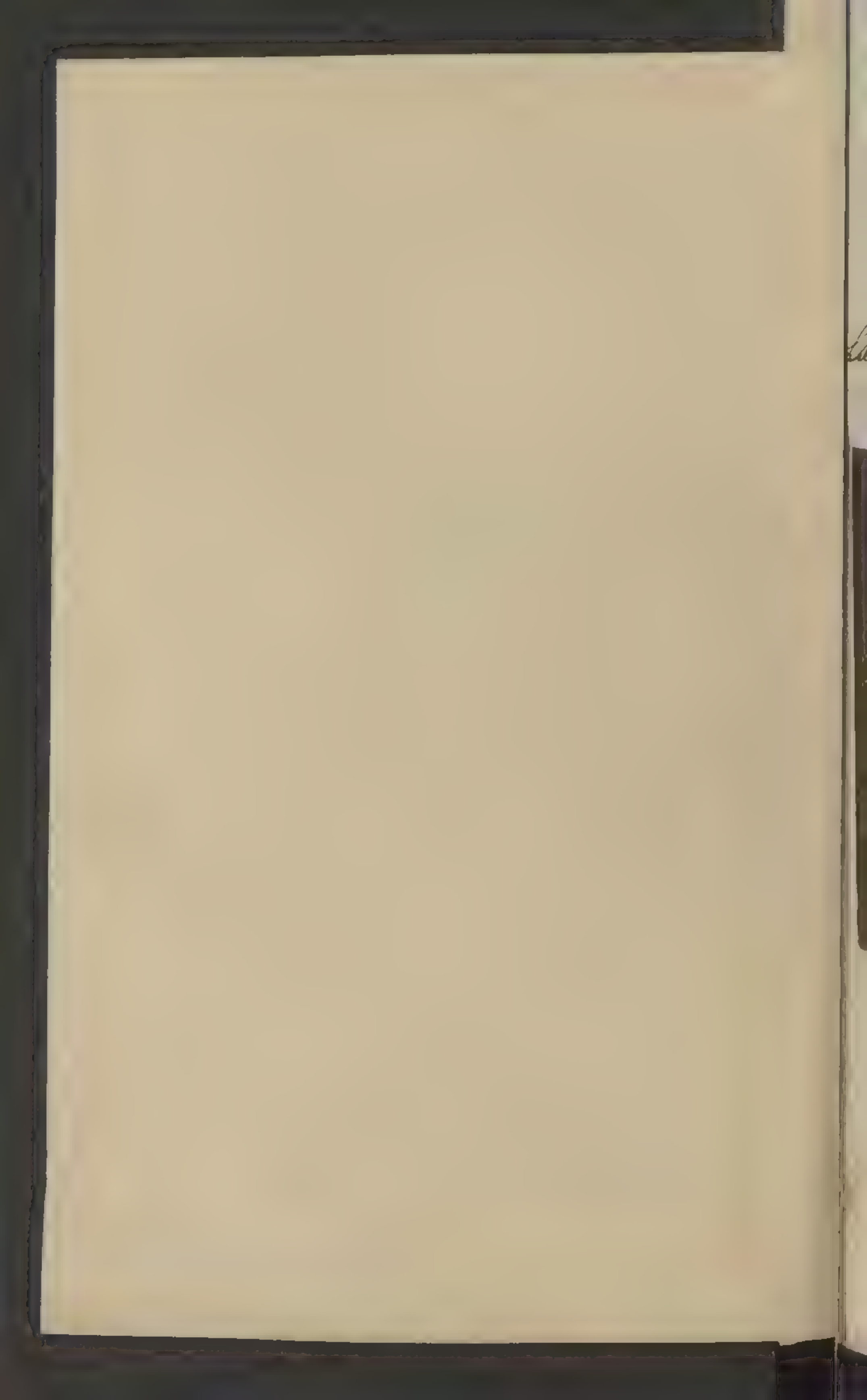
w Gródku

przez Łuck w Gubernii Wołyńskiej

Въ Ровно по ку. 14 Генваря
отправлено въ Луцкъ 9
17 Генваря —



697



1841. roku [illegible] 1 [illegible]

Wielmożny Panie

Dobrodzieju!

Ostatni numer pracy drukowałem
u pana Glücksberga, nie pojmuję czy
z lepszem będzie dla mnie, lecz
przyzwoitsze poprawniejsze będzie
wydanie. Trzydzieści exemplarzy
odsyłam dołączając [illegible]
Archeologiki, a przy tem wieczną
mą wdzięczność za Jego dobroć
serca w zwyczajnie czynionej pomocy
potrzebującym. Sprzedaż więcej książki
idzie przy pomocy Pana Glücksberga
lepiejby i nadal podobnie.

O względzie uwagi wyrażając
najmilej mi wyznać prawdziwy
szacunek z jakim pozostaję na
zawsze przyjaznym.

najniższy sługa [illegible]

1841
Wilno

Wielmożnemu JMPanu

J. I. Kraszewskiemu

JMPanu i Dobrodziejowi

przez Łuck

w Dołgródka

Uwaga. Pan [illegible] tak przywykł do przyglądania dział swoim [illegible]

że nawet na tych przypadk[illegible]

zapomniawszy najpewniej

[illegible] Drukarni, [illegible]

to pana nie dziwi

Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Sprawiedliwie cierpię od pana wymówki; chciałem mieć wszystko lepszego i tem wszystko. Dałem robić – zaraz to w bliższe weszłem stosunki z Panem Glücksbergiem, a stąd początek mojej nieakuratności.

Za moje przewinienia jeśliby sam cierpiał, mniej miałbym powodu do uniewinniania się przed panem, lecz że ten błąd mój dotyka więcej brata mojego Franciszka, pozbawiając go względów pańskich, nie mogę tak wielce brata karać, abym się pozbawił przyjemności przesłania kilku wierszy w swojej obronie.

Drukarz Blumowicz zawsze był nieakuratnym, odbijał więcej exemplarzy jak mu poruczono i przedawał. Chcąc być pewniejszym

i mieć lepsze wydanie, przyjąłem
ofiarowaną pomoc przez Pana
Glücksberga w wydaniu trzeciego
Tomu Poezyj [illegible], nie ustępu-
jąc mu wcale własności rękopi-
smu, lecz pozwalając wydruko-
wać na mój koszt z obowiąz-
kiem złożenia mi pewnej liczby
exemplarzy; reszta zaś jak i inne
dzieła miały przystąpić do handlu
p. Glücksberga, dla wyprzedania.
Powiodło się, trafiłem z deszczu
pod rynnę.

P. Glücksberg dla własnej za-
pewne zdawszy, że mu Pan po-
wierzasz swoje dzieła, pomieścił
i te dziełko wyszło jego nakła-
dem i drukiem. Po powrocie z Wil-
na najpewniej sam oddawał się
[illegible] to te, jak mi powiedziano,

1) stało się przez zbytni pośpiech.

Cierpiałem wiele, znajdując Pana urażonym bardzo, z powodu niakuratności trzeciej osoby, a to mię boli tém więcej, żem obraził Pana, dla którego wszę i winienem najwyższy szacunek i wdzięczność. Nie mam szczęścia znać Pana osobiście, lecz grunt serca Jego i duszy najlepiej mi są znane, smuci więc to mię niepomału że w samym początku zbliżenia się utraciłem do nich prawo. Przeżyłem już blisko czterdzieści lat, a nikogom swoją niezdolnością nie obraził (niech mię miłość własna nie zaślepia). Dopiero przez nieprzezorność naraziłem się Panu, utraciłem Jego względy i stosunki tak dla mnie ...lubne. Ujęto mi boleśnie, przez

1) Nabyłem tém czasy od Żydów zbiór przywilejów miasta Wilna w druku, z objaśnieniami i dopiskami mi wiadomo czyją ręką pisanemi; a nadto kilka przywilejów w rękopiśmie. Było to kupione w celu oddania Panu, lecz dziś nie przesyłam

brata zbliżyłem się do pana, a przez
Glucksberga straciłem zaufanie. –
Kto ma tak dobre serce, że bez
najmniejszego powodu robi dr
gim wiele dobrego, ten zapewn
przebaczy mi błąd i nie zechce k
rać niewinnego w nieszczęściu.
Arcyksiężna i 30 tysięcy złotych p
życzonych Dawidowym panu 1° Lutego
razem z procentem, która zapewne
jest dziś miejsca mieć niemoże
Wielką krzywdę wyrządziłem do
mego brata, słusznie kiedyś może
mnie uważać się będzie.
Jużem całe objaśnienie uczy
niłem, pozostanie mi tylko u i
mego brata (: bo ja własnowolnie
straciłem prawo :) złożyć najczul
podziękowania za Jego łaskawe
względy, jakich nawet przez moje
winy, spodziewać się mógł może
To mi jedno pozostało na pociech
że mi od pana oraz i
jaśnie zawsze będzie wolno
Michałowi Kadłubowi

*) Przed otrzymaniem listu pańskiego wmówiłem o takim pośle przez Glucksberga z Panem Adamem Zawadzkim, i ten mi podawał radę abym nic go nie nadal drukował, jeśli cokolwiek mieć będę, ten podobno próżną ucieszył mnie nadzieją. –
adres Do Wielmożnego Jegomości
Niezawodny etc.

Wielmożny Mości
Dobrodzieju

Wezwany przez umieszczony Dobrodzieja prospektem na Athenaeum współdziałania w sprawie ojczystej literatury, czuję się zaszczytem uwolnionego [illegible] sumienie na głos niezasłużonej pochwały. Wyznałem się niezupełnie w towarzystwie odznaczonych wyższością wrodzonego daru i [illegible] obcowaniem umysłowych – a przepis wzywającego, ani mniej by niż powinien – [illegible]ceniąc przecież chlubną dla mnie ufność, ważę się przedstawić mu pomniejsze z pod pióra tu przyłączone, pod tytułem Sty Stanisław.

[illegible]Dzieła to zaledwie z pieluch, bo w tym miesiącu urodzone, a przeto niedoś[illegible]rzałe i niewygładzane, przyjm raczej jako dowód życzliwej mu chęci, nie [illegible] oczekiwanych po mnie zdolności.

Jeśli autor czarującej Halszki, jeśli geniusz wpływem własnych pomy[illegible] i obudzeniem ich po kraju tak czynnie stanowiący epokę w literaturze, [illegible]na to pismo za nieodpowiedne dzisiejszemu jej stopniowi, niech ciskać [illegible]lić je raczy. Ja tem wcale nieobrażony, zamilknę tylko na zawsze; a [illegible]gdy niezmiennej ugruntowanej tak wczesnemi zasługami jego czci i szacunku, z którym mam honor być

Wielmożnego Dobrodzieja
najniższym sługą
Szymon Konopacki

Dnia 11. Grudnia 1840.
Ławrynowce

PS. Proszę Wielmożnego Dobrodzieja abyś raczył za odebraniem tego listu [illegible]szczyć mię w kilku słowach swoją odpowiedzią, abym był pewnym że rękopis mój doszedł [illegible] jego. adres na Zasław do Ławrynowiec.

Wielmożny Mości

Dobrodzieju

Przebacz że drogie dla publiczności chwile jego zajmuję, mojemi [illegible] jeden z umiejących oceniać zasługi Wielmożnego Dobrodzieja, ś.p. Karol Kaczkowski, miał szczególniejszy rodzaj korrespondencyi w przedmiocie medycznym z nieznającym medycyny Panem Gustawem Olizarem, który pragnął nawrócić [illegible] do homeopatyi. [illegible] tą metodą, był po swoich Wołyńskim i Podolskim [illegible] nim gdy ś.p. Kaczkowski odebrał, po kilku miesiącach zjechali się w Skwierkowie [illegible] była [illegible] tego listu, a oryginał nie doszedł lub [illegible] swojego adresu. [illegible] Kaczkowski skłonił Olizara aby przedmiot tak ważny, ściśniony o ile można obrębach listowych, ale dla wszystkim przystępny, oddany był pod uwagę publiczną, tem bardziej że w rzeczy o której zdania Kaczkowskiego przysłać nie może, [illegible] się po domach kopia zarzepna, mileczeniem jego pokryta, lub nieprzyjemna odpowiedział listownie Kaczkowski Olizarowi; [illegible] zostały u teci Doktora. [illegible] mając dawną z nim znajomość i przyjaźń, wywołałem z ukrycia tę korrespondencyą w tym jedynie celu aby ją przedstawić Wielmożnemu Dobrodziejowi. Racz ją przeczytać [illegible] to pismo nie mogłoby zająć miejsca w Athenaeum pod tytułem rozpraw lub rozmaitości? Do pierwszej stronnicy listu Pana Olizara, dodałem notę wyjaśniającą [illegible] co do poezyi Kaczkowskiego. Jeśli Wielmożny Dobrodziej przyjmiesz tę korrespondencyą swojego zbioru, raczysz i tę notę zamieścić o ile uznasz ją przydatną ku [illegible] Kaczkowskiego. Nadto mam od niego zeszyt który tu przyłączam pod tytułem: [illegible] hygieny. Jeżeliby Wielmożny Dobrodziej mógł dać miejsce w Athenaeum [illegible] przeznaczonym [illegible] kilku podobnych zeszytom, co Kaczkowski przyrzekł mi udzielić.

[illegible] szczęśliwości wymagająca [illegible] Wielmożny Dobrodziej [illegible] mi [illegible] [illegible] ostatniej poselki; i wezwanie nadal, [illegible] podobnym rodzaju marzeń. Ale biada nam. Do marzeń [illegible] z zupełnem poddaniem [illegible] losowi, bez cienia nawet chęci obrażenia rządu, jakkolwiek dotknę historycznej trudności [illegible] [illegible] ze względu na [illegible] [illegible] [illegible] zawoło mi się że wspomnieć o ś. Stanisławie

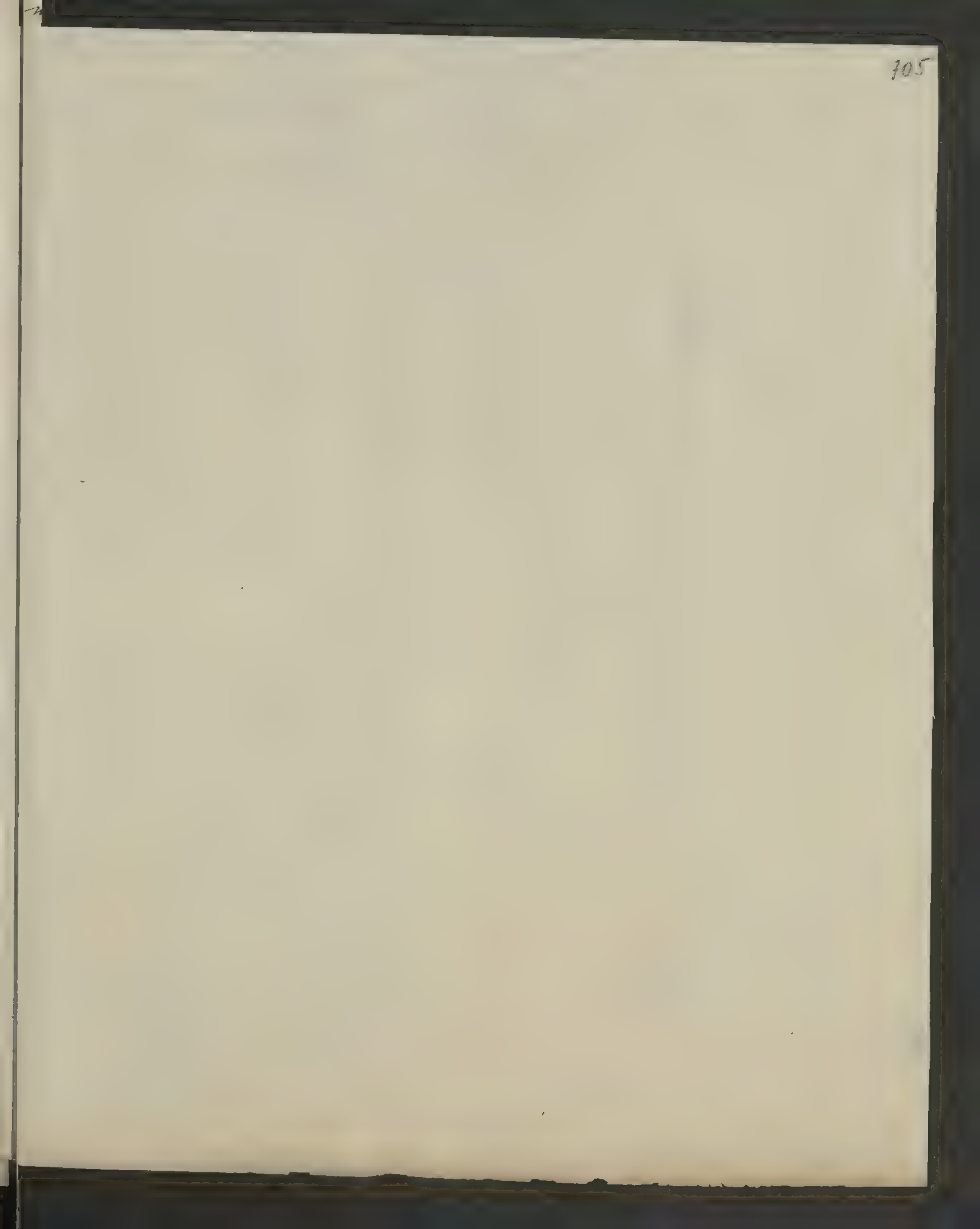
zamieszczem...

zamilczenie [illegible] i Xiążąt ruskich, dostateczną będzie tarczą od oburzenia [illegible]
cenzury. Chciałem [illegible] ustami tej [illegible] czyli nietrzymam się [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] z wojskiem swojem przebywał. Wszelez z listu WWPana [illegible]
[illegible] że [illegible] cenzorskiego [illegible]. Sąsiednia Turcya i napady Tatarów
[illegible] [illegible] dziś [illegible] pole do swobodniejszej cokolwiek poezyi – lecz nie [illegible]
[illegible] ile [illegible] nie wspomnienia tego [illegible]. Siedmioro Dziatek i [illegible]
[illegible] należytym majątku [illegible] kłopotliwe [illegible] tylko uprzedzać [illegible]
aby [illegible] serc [illegible] duszy. W czasach swobodniejszych, [illegible] i [illegible]
[illegible] do świata [illegible] życia. [illegible] [illegible] i skrzypce [illegible] czasem
nad losem [illegible] [illegible]. [illegible] tylko [illegible] niecierpiąca książka, [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] w pierwszej pannie młodości [illegible] [illegible]
[illegible] statut [illegible], aż tylko na kilka ulotnych wierszyków, powieść
[illegible] o Starościc [illegible], którą Glücksberg w broszurze nazwanej tomem [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] a wyraz [illegible], a [illegible] [illegible], najpierw [illegible]
[illegible] 1837. Tłumaczenia z [illegible] autorów francuskich nie wiem dla czego [illegible]
[illegible] tomiku [illegible] a które [illegible] razy, powiększyłyby jego objętość
[illegible] roku 1827 i 1828. [illegible] przy Glücksbergu [illegible] w tym celu zatrzymane
[illegible] publiczności [illegible] [illegible] całej. [illegible]
[illegible] czy przyjdzie kto będzie [illegible], albo [illegible] niewartej wspomnienia
[illegible] [illegible]. [illegible] kto powie: szkoda że się spóźnił
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] a [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] chwilowe bowiem uniesienia
[illegible] czuć jakoby przeczuwał [illegible] przeznaczeń duszy. A podwieczorny [illegible]
[illegible] marzeń o ludziach i niebie [illegible] na [illegible] i [illegible] w ciszy [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible] sposobem, [illegible] rozkoszy, jakiej
doznają [illegible] Kitolorauca, i wielu innemi a drogiemi [illegible]
[illegible]. [illegible] przyjemności mieć sobie cie WWPana Dobrodzieja [illegible]
go [illegible] duszy [illegible] każdej jego myśli.

Składam wyznania szacunku i poważania z którem mam honor być

WWPana Dobrodzieja
[illegible]
[illegible]

[illegible] 1844
Zarzynowice



1

Wielmożny Mości Dobrodzieju

Przepraszam za list, lubo skrócony o ile można.

Żąda jeden z moich znajomych abym zapytał czy WWPan Dobrodziej przyjmujesz do swego pióra tłumaczenia. Udzieliłby prozą z angielskiego wyborniejszych pieśni Osyana.

Kaczkowski w ciężkich kursach, nie może zachwycić chwilki aby przejrzał bruliony nie=łożonych artykułów swojej książki. Pokazywał mi pobladłe i przemazywane foliały które rócz autora, nikt nie wyczyta. Żądałem porządniejszej kopii listów o homeopatyi, nie ma żadnej rócz rękopisu który posłałem.

Stary wielbiciel WWPana Dobrodzieja, wdzięczny za trafną radę, szczerze jął się wyszukania Księdza Floryana Jaroszewicza. Nie znalazł go w parafii swojej - a więc z twartemi usty a wylanem sercem wznosi modły do ojczystych patronów aby raczyli błogo=wić szlachetnym a wielkiej pomocy usiłowaniom Pańskim ku podniesieniu w nas życia ystowego.

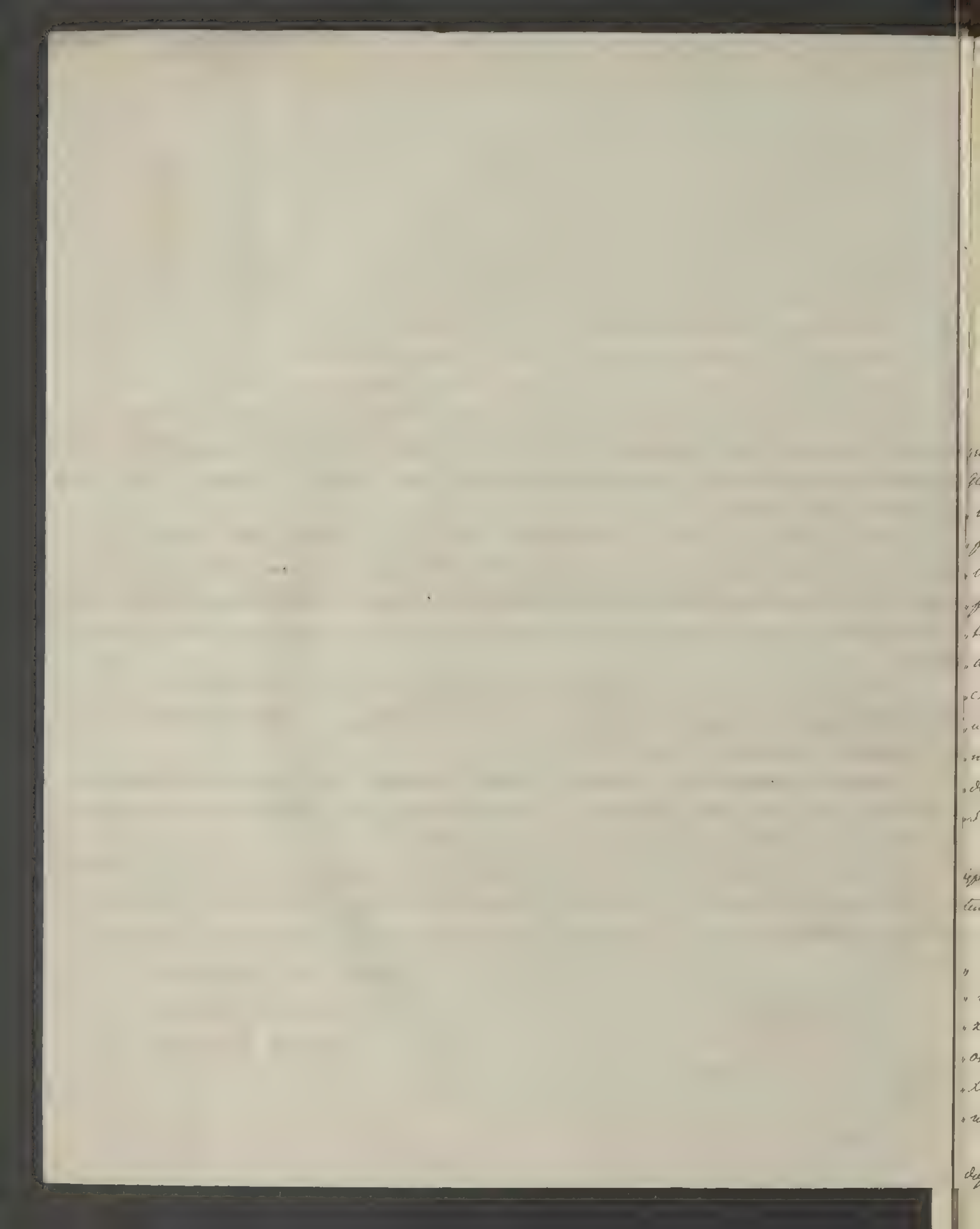
Nie wiem jak męczennik wyszedł z pod ołówka - mniejsza o zdania innych - WWPan Dobrodziej tak zgadłeś pociąg mój ku podobnym przedmiotom, jak byś oczyma zajrzał do mej duszy.

Czytałem nieoceniony Dramat _Szatan i Kobieta_. ale nie mam go jeszcze - nic dziwnego - bo przy tak natłocznej korrespondencyi, czy może przyjść na myśl dyś, komuś, zrobiony miły przypisek do listu.

Anim się spostrzegł że nad piórem jest już kilkanaście wierszów. Przebacz mi dłuższemu nad zamiar listowi - wartości utraconej chwilki na czytanie jego szkodę publiczną - a więc kończę wyznaniem czci i wysokiego szacunku

WWPana Dobrodzieja
najniższy sługa
Szymon Konopacki

D. 21. Września 18[illegible]
Ławrynowce
poczta na Zasław



Wielmożny Mości

Dobrodzieju!

Ośmielasz mię Wacpan Dobrodziej uprzejmą grzecznością nieunużona może, jeśli się stanę natrętem. Nasz wydawnik daje powód do niniejszej odezwy. Pan Glücksberg niedawnym listem bez daty, tak się tłumaczy: „w ciągu kłopotów moich „kiedy rewizya odbyła się w drukarni i księgarni, W. Kraszewski nadesłał mi „przy V. T. Athenaeum i Pański poemat S. Stanisław – a ponieważ w skutku nowego „ukazu, rzeczy tyczące się religii, oddane być powinny do Cenzury duchownej, „przeto Cenzura cywilna zwróciła mi rękopis, wyłączając S.^o Stanisława. Rękopis „ten jak twierdzi Dyrektor mojej drukarni, oddany został do cenzury duchownej. „a tam znowu powiadają że go u siebie niemają – Teraz niewiem co mam myśleć, „czy ten manuskrypt zaginął w duchownej cenzurze, czy też podczas kłopotów moich „u mnie – Teraz zaś kiedy rękopis ten, nieodbicie mi potrzebny jest do wydrukowa„nia go w Athenaeum, a jeśli to niebędzie nadużyciem łaskawych względów Pańskich „dla mnie, to najserdeczniej prosiłbym P. D. o nadesłanie mi odwrotną pocztą kopii „S.^o Stanisława &c „

Po odebraniu tego listu, posłałem Panu Glücksbergowi natychmiast, to jest na najpierwszą pocztę, pod dniem 17. bieżącego miesiąca, tę nieszczęśliwą powieść. a w liście dodałem to zastrzeżenie aby niebyła osobno drukowaną przed wyjściem jej w Athenaeum –

Wczoraj odebrałem list P. Glücksberga pod dniem 8 Listopada w którym wyraża: „Odwołując się do mego listu pisanego ostatnią pocztą, mam przyjemność donieść „P. D. że S.^y Stanisław odnalazł się w Kancellaryi JWBiskupa i który nawet raczył „zgodzić się na Imprimatur. Przeto takowy artykuł za zgodzeniem się Pańskim... „osobno, lub w 1^m Tomie następnego oddziału Athenaeum wydrukowanym być może „Dnia dzisiejszego T. V^y Athenaeum tutejszemu pocztamtowi oddany został, i zapewne „wkrótce rąk Pańskich dojdzie. &c „

Odpisałem mu dziś na to: że na osobne drukowanie mojej powieści niezgadzam się dopóki, bądź w VI. Tomie Athenaeum (czego mięcej byłoby lubię życzył), bądź w 1^m następnego oddziału wydrukowana niebędzie

Tę całą korrespondencyą moię z Glücksbergiem dlatego WWPanu Dobrodzieiowi przywodzę, aby go zainformować że nie dla zakazu Cenzury, jak mu on doniósł, powieść ta w A.T. nie iest umieszczona, lecz z powodu chwilowego zatrzymania wydawnictwa [illegible] .. a nadto abym go uprzedził że jeśliby p. Glücksberg chciał wydrukować z osobnym jej drukiem, ja nie tylko nie zezwalam na to, lecz ostrzegam i proszę aby tego nie ważył się czynić dopokąd w Athenaeum nie będzie wydrukowaną –

Za przysłanie Dramatu Szatan i Kobieta, bardzo wdzięczny jestem WWPanu Dobrodzieiowi – miły ten dla mnie upominek, wejdzie uszanowane podaniem domowe –

Składam WWPanu Dobrodzieiowi szczere uwielbienie

Szymon Konopacki

D. 21. Listopada 1841
Lawrynowice.

Spieszę powieścić WPana Dobrodzieja że umysły ocknione szlachetnym jego przykładem i zachętą, poczynają owocować w moim najbliższem sąsiedztwie. Czytano mi powieść obyczajowo-historyczną z czasów Augusta III i Poniatowskiego o Starościcu […]kszewskim, kilkunastu arkuszy sięgającą, z której ustęp jeden mam przyrzeczony [do] Athenaeum. Drugi zacny mój sąsiad, poufały Tucydydesa, wypracował rozprawę [o] rzeczy: o ile filozofia przydatna jest historyi. Już przepisuje na czysto i niebawem poddaje to pod sąd i skrzydło Pańskie.

Dla interessów prawnych bawiłem trzy tygodnie w Żytomierzu. Pono Bejła [do]tknięty wyrazem fortyfikacyi, tak trafnie użytym, że u wszystkich czytelników Tygodnika przylgnął do pamięci, a który dla niego solą jest w oku, pomści się oniemieniem Athenaeum. Wychodzić ma Zwój literacki, do którego czytał mi swój artykuł w [ro]dzaju mieszanin obyczajowych, pod tytułem Sprawy honorowe. Zadziwiają nas pochwały Grabowskiego szczególniej z tego względu, „że dzieło niezawodnie wielkie, bo wielkie zrobiło wrażenie." Gdyby wśród licznego zgromadzenia, śmiałek jakiś uderzył [w po]liczek niespodzianie pierwszego z dygnitarzy koronnych, człowieka nieskazitelnej sławy, [do] którego nawet publiczność pewny pociąg miała. Wrażenie byłoby silne i ogólne, [a]tymczasem czynność śmiałka niegodna przeto pochwały. Jeśli chcemy koniecznie wyszukać [za]let Jarosza, to sądzę że właściwiej przyznać mu tę u nas zasługę, że w ludziach […]ionych na własną ich wartość, ocknął czucie osobistej godności; bo wielu z nas [po] przeczytaniu jego książki spostrzegło to w sobie że warci lepszego mniemania. Za [ni]edostatek więcej szczerze boleję nad to że jego zasobom naukowym i rozległej wiadomości rzeczy szczególnej krajowych, wola szatańska tak zgubny nadała kierunek. Czytałem [mie]szanie Bejły. Nieodpowiada to jednak duchowi powszechnie wzbudzonej nienawiści.

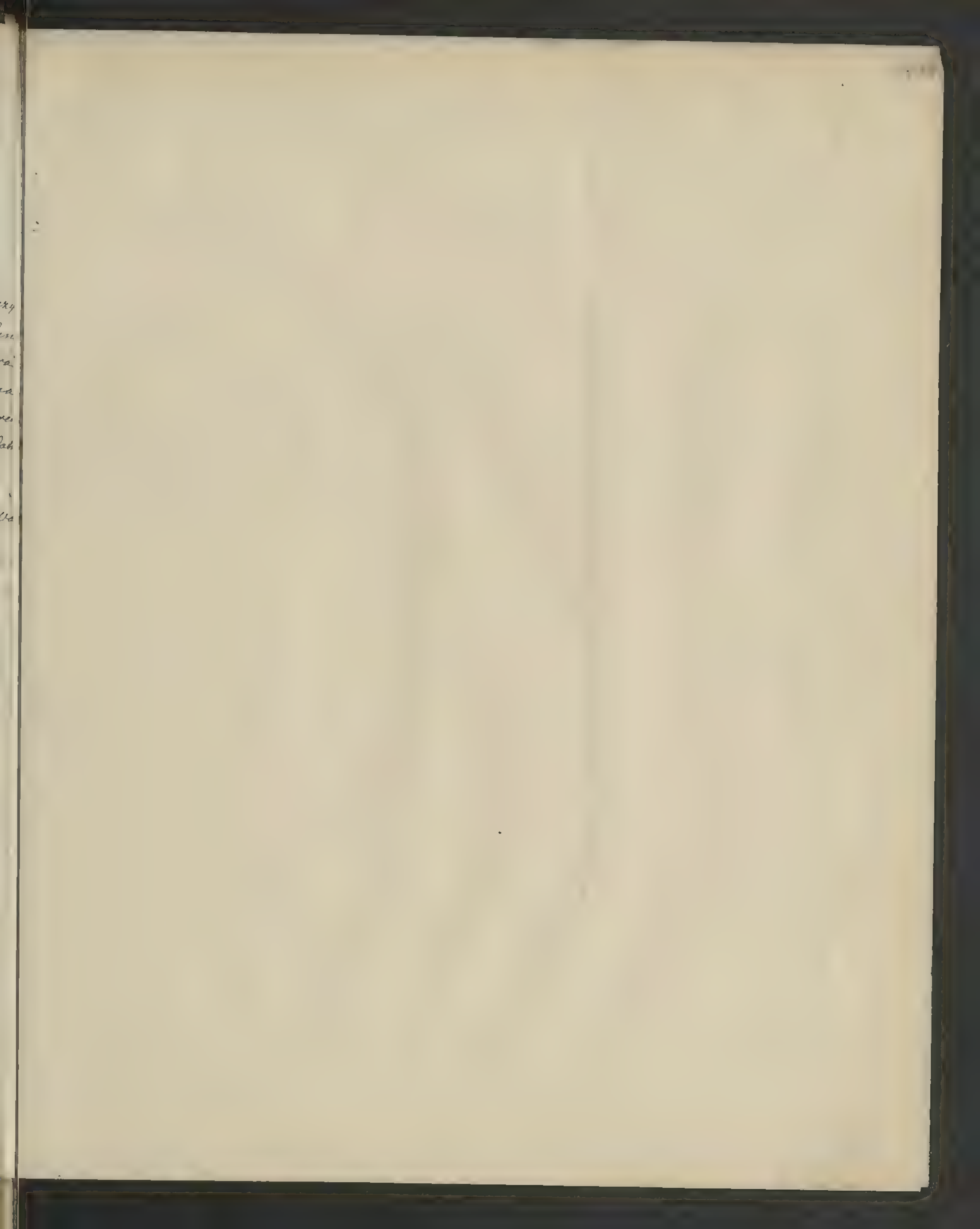
[P]isał do mnie Kaczkowski Doktor z Berdyczowa, gdzie od kilku miesięcy zamieszkał, [żą]da abym wybadał czy korrespondencya jego z Gustawem Olizarem o homeopatyi ma [m]ieć miejsce w Athenaeum. W zdarzeniu przeciwnem, prosi o zwrot rękopismu. Donosiłem

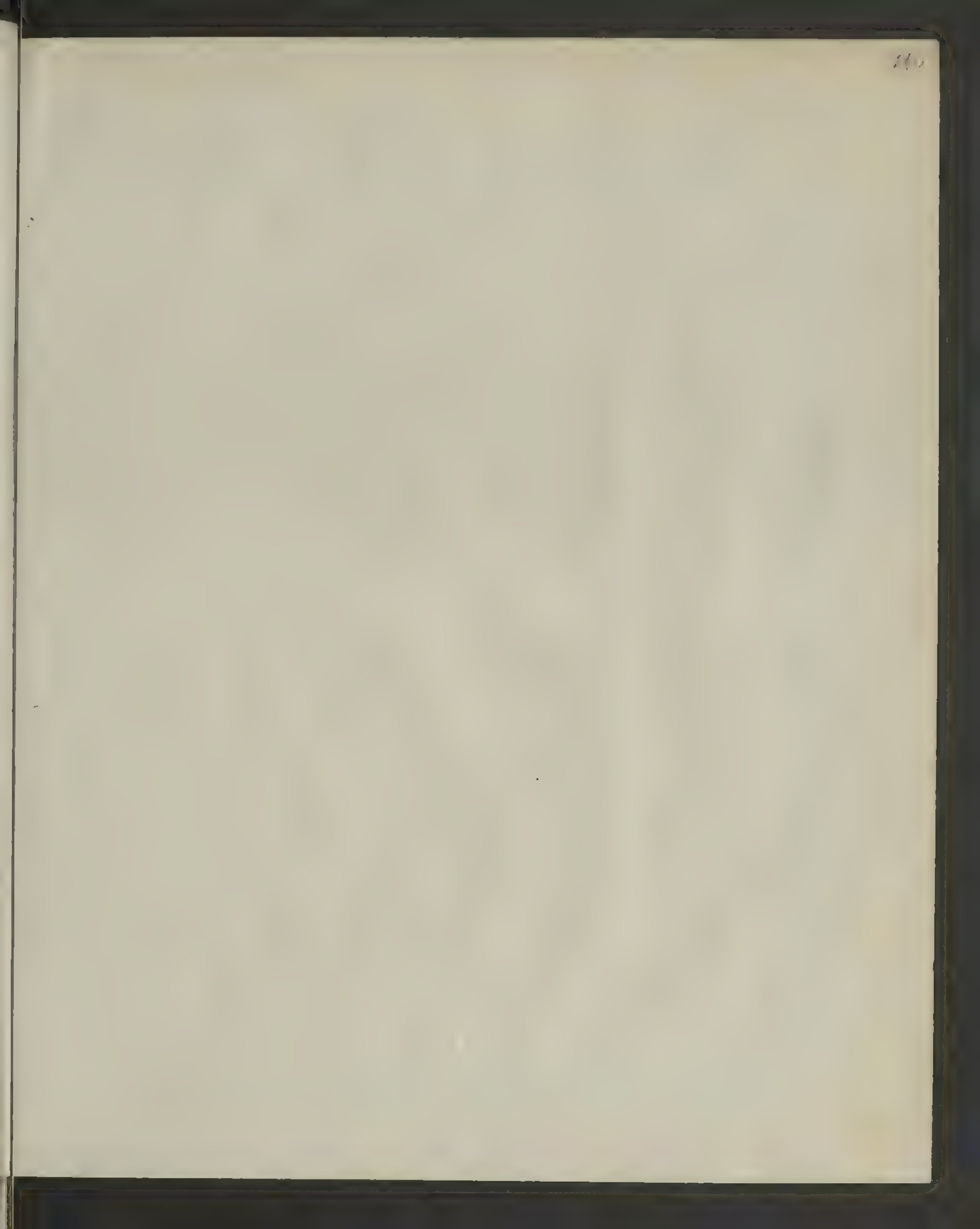
WPanu Dobrodz[iejowi]

=u Panu Dobrodziejowi że ów porządniejszej kopii niema u siebie. Jeśliby nieczy-telność miała być przeszkodą, bardzobym żałował aby rzecz uznana przez WPana Dobrodzieja za godną wiadomości publicznej, wejszła na powrót do teki Doktora. Z nadto ciężyłby mi naniesiony Panu niepotrzebny kłopot zwracania tego pisma drogą poczty. Czy niezdarzy się pewna, niezawodna [illegible] do Kisiel z którem WWPan Dobrodziej masz familijne stosunki. Stamtąd rękopis, jeśli tylko nieprzydatny, mógłby być odesłanym pod moją kopertą do Ławrynowiec.

Miło mi jest złożyć WPanu Dobrodziejowi cześć zasłużoną, i sympa-tyczne moje ku niemu uczucia — Szymon Konopacki

d. 12. lutego 1842.
Ławrynowce







Krótko piszę do Szanownego Dobrodzieja – bo mnie mój dzienny widok cierpień pierwszych mojej żony, której żadne środki aptekarskie od trzech miesięcy ulgi nie przynoszą.

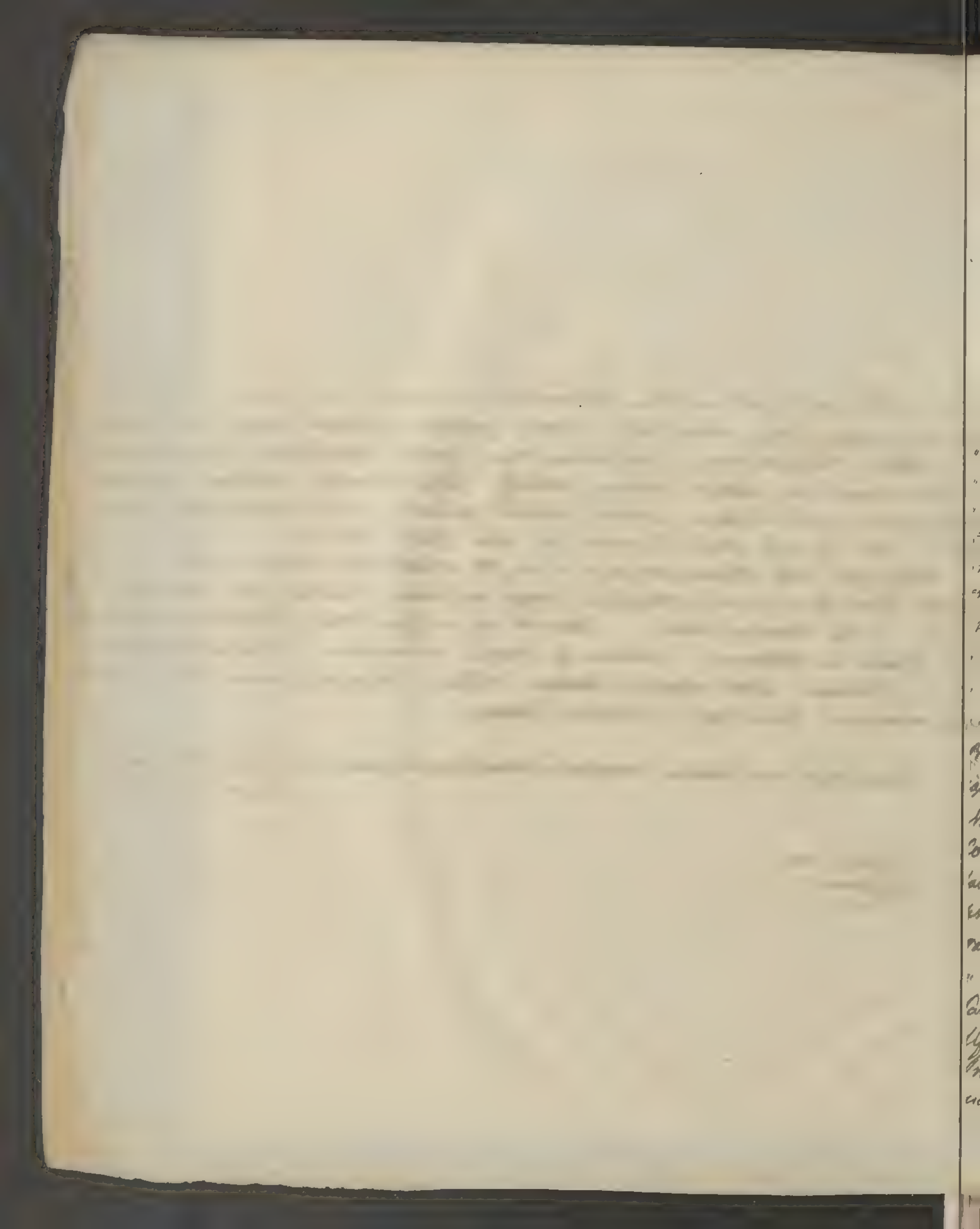
Przebacz skłopotanemu że tak późno czynię zadość Jego odezwie z dnia 26 marca. Z przysłanych mi piętnastu biletów, sprzedałem dziesięć pomiędzy sąsiadów – niektórzy z narzuconych im do sprzedania, jeszcze nie zdali rachunku – pięć pozostałe biorę na moje imię – może się uda oddzielić niemi gdy dzieło wyjdzie z okładki.

Przyłączam listę prenumeratorów i r.a. 105. co wedle kursu czyni Rs. 30. Wiodąc życie zamknięte w obrębach cichej rodzinnej, rzadko mam stosunki ze światem – a tem bardziej teraz. Zawiódł się w tym roku p. Glücksberg przysyłając mi 22. biletów na Athenaeum – niedawno 19. zwrócić mu musiałem. Nie spada w tem wina na pismo, któremu, przy własnych zaletach, redaktor oczywiście nadał [illegible], tylko raczej na nietrafność typografa w szukaniu pomocy.

Proszę życzliwej pamięci Szanownego Dobrodzieja wiernemu mu Jego przyjaciel

Szymon Konopacki

d. 19. maja 1842
Ławrynowo



Wielmożny Mości Dobrodzieju

„Ten Kraszewski musiał nas podsłuchać kiedy,
„Czytaj Augusta mówiącego ze Stasiem w La=
„tarni Czarnoksięzkiej. A te Panie słowo w sło=
=wo jak nieraz z sobą rozmawiamy. A tenże
„marszałek, nie jestże to istny mój sąsiad. Mu=
=si być podobny kiedy zwracając mi te książki
rzucił je nawet z gniewem i powiedział:
„ jak on śmie tak czernić ludzi zasłużonych
„ w prowincyi!„ Oho! pomyślałem sobie„
zobaczył się jakoby w zwierciedle. O! jak
Boga kocham tęgi jest Kraszewski! „ Wy=
jątek dosłowny z rozmowy mojej z Panem
N.N, zamożnym Wołyńskim gospodarzem,
co lubo przy sobie każe codziennie wypisywać
tabellę pańszczyźnianą, przecież bez nowej
książki polskiej żyć niemoże, i dlatego ile
razy widzę go, zawsze mi przypomina:
„ A co Panie! kiedy ja się doczekam pisma
Pana Podbereskiego na który dałem ci 2. rubli?„
Upominają się podobnież bliżsi moi sąsiedzi.
Proszę łaski Wielmożnego Dobrodzieja racz mię
uwiadomić, co im na to odpowiedzieć.

Przyjm Pan łaskawie wysokiej mej szacu-
nek, lubo mało mu przydatny – Żegnując
kiedyś ostatecznie troski i przyjemności
życia, niezawodnie wspomnę pamięcią c
:ściami doznawane z pism jego. Czy mam n
:dzieję że Windaus z odmianami powsta
:nie wyjdzie – Lękam się aby dla uwag
Kostrowca o Matce która w chwili sta
:wiającej o życiu jej syna, niedbała o to c
Książę o niej trąbnie, lękam się równie
aby ten ustęp cudowny, niebył uszkodz

Czci i uszanowania składam

d. 15 kwiet 1847
Ławrynowce

Wiel. Pana Dobrodz.
najniższy sługa
Szymon Konopka

Krzysztoforów d. 6. Stycznia 1841.

Mało [illegible] Józef dobrze mi od lat pacholęcych znany, a teraz — znakomity Józef Kraszewski, spotkawszy się tak przypadkiem [illegible] przyjaźni [illegible] bo bliska sąsiedz- twa wydała nas ziemia — w [illegible] bujnie się krzewiła roślina obok poziomej trawy strzeliła do góry! — Lecz tak bywa na świecie — A gdy swoją niezmordowaną pracą, dziś na czele piśmiennictwa krajowego, gdy mową i czynem ocu- casz z letargu współrodaków swoich, nie dziw się także i mnie [illegible] ocucił, i o ile mi to podobnie do spełnienia przychodzi, do pracy zapragł — Otóż może się [illegible] Athenaeum moje Autografy przysyłając — które by wnet mi były zawitały, lecz później w moim ręku [illegible] o tem [illegible] przedsięwzięciu.

Nie [illegible] się publicznie o ich [illegible] — bo potrzeba było by à la Narbutt jeśli nie o sobie to o swoich mó- wić — czego zresztą nienawidzę — Lecz winienem tu z przod Kochanemu i Szanownemu [illegible] zdać sprawę jak kolejno doszły one rąk moich: — Otóż rzecz się ma następnie: — [illegible] Stanisława [illegible] wyszła [illegible]

[illegible]

Generała Artylerii — Córka którego [illegible] była za — [illegible] Potockim Generałem Koronnym r. 1786. — Są tedy [illegible] [illegible] Szczęsnego dziedzic do Potockich i dostały się w własność w późniejszych czasach Kajetana Potockiego (brata mego Ignacego i Stanisława) [illegible] żony mojej. — Od dziada [illegible] przeszło to córki w Zamościa [illegible] a później do wnuczki tej — żony mojej — Otóż, mój Łaskawy Panie, dla siebie tylko wiadomości, o przeszłości i pozycji do rąk moich [illegible] z wspomnionych czasów, pamiętników — Któremi pewnie [illegible] nie pogardzi. —

Nie mogłem z powodu niedostatku źródeł, wyjaśnić nie których okoliczności — np. Co za interesa przekładał Cesarz Leopold Ks. Jerzemu [illegible] się [illegible] i [illegible] [illegible] (List Leopolda 1692. d. Grudnia 27.) Czy też to była obawa ze strony Prus, i myśl odprowadzenia Polski od związku [illegible] z Prusami? — Ktoż zdoła mi [illegible] tej niewiedzy później urosłe przyjazne pretensje do Szlązka. — Słowem nie mogłem się tego u siebie dobadać. — Może sam Pan [illegible] tej okoliczności wyjaśni —

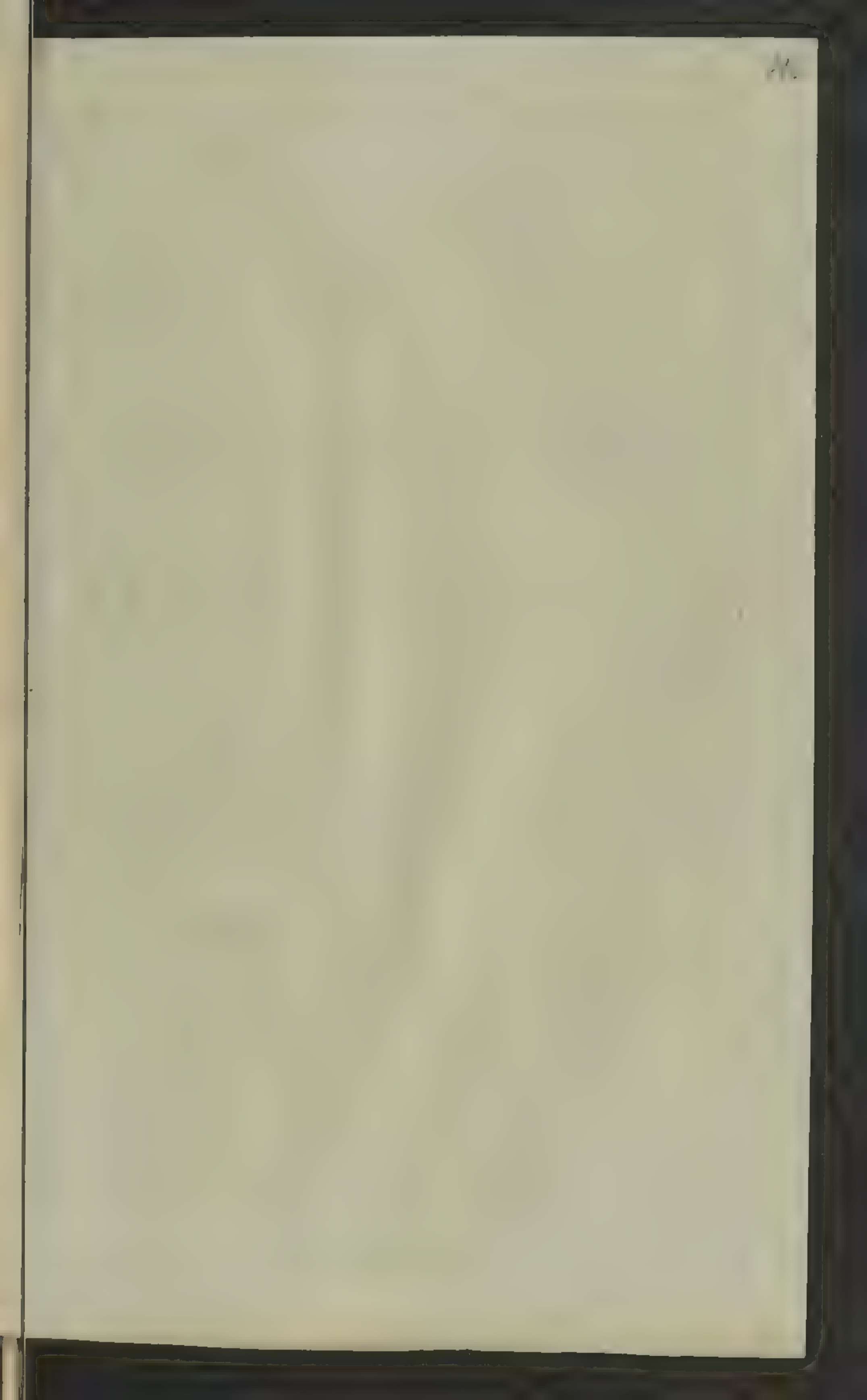
Z przygotowaniem dalszych oddziałów zaczekajmy się ~~miebar~~ i niebawem nie czasu — pisaniu nic, gdy ta kategorya tej uwagi wiedzieć też ma [illegible] nowego się [illegible] — mam niecoś ciekawszego notatki o Żmudzinach — Czy też w moim pamiętniku, wyrażo- niu ja obwodzie Białostockim, który wtedy mieszkam, czy na samym pod Grodnem granicy? — Może też być nieco z badań Słowiań- skich, bo których mi zawsze Słowianofilskiej Przeszłości Maciejowski zaprzeczać nie przestaje itd —

Do Krytycznego Sztormu — potrzeba było coś lepszego dać do wagi — Chciej zrobić, jako Ojciec Kantorowy przyjść oraz Krytycznie Domysł — przeszycie bowiem mają notatki — nie zabrane — rozpierzchnięte są po rozmaitych tłumacz, nowoczesnych itd — Nie mając czasu lepszego przesyłając się przyjmij że na dowód prawdziwej czci i szanowania dla osoby i prac swoich zostaję na zawsze [illegible] zawsze wielbiciel

J. Kudakowicz

Adres do mnie

.... w Grodnie.



105. 100 . 28 . 57 1/7
1 42 16
7 . 00

Wielmożny Panie
Dobrodzieju

Pośpieszam z gorliwości przesłania Panu trzech numerów mojego [illegible]. Trudności w przesłaniu wprost ze Lwowa w [illegible] rossyjskie, gdyż tylko do [illegible] [illegible] u nas [illegible] [illegible], były powodem, że mu go wcześniej nie przesłał. [illegible] jest u nas i powszechnie chwalone [illegible] [illegible] [illegible] dziennikarskie na wielki rozmiar równie jak wszystkie pisma polskie najliczniejszych, ile mi wiadomo [illegible] czytelników [illegible] [illegible] [illegible] pełnemi nauki [illegible] [illegible] [illegible] w stosunku do czytelników [illegible] [illegible] u nas [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] czytelników we wszystkich częściach Polski mając, jak Panu zapewne wiadomo. Ucho, Petit courrier des dames, [illegible]. [illegible] i t.d. Do tych czytelniczek i czytelników, a przynajmniej do każdej ich [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] napisem: o [illegible] [illegible] i jak przemysł [illegible] [illegible] [illegible] niezmiernie [illegible] z [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] rozbudzić [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przesłać Panu mam sobie za obowiązek, [illegible] [illegible] bym ich miał za zupełnie udane i szukał z nich ... by, bo najlepiej [illegible] sam [illegible] [illegible] braki,

[illegible] tylko w rodzie [illegible] znakomitego [illegible]
[illegible] czynionego literata. Gdy
Pan Dobrodziej uwiadomi się [illegible] i [illegible]
[illegible] dom, mam mu przesyłać dalsze numera mego
Dziennika, którego całoroczny egzemplarz z ofiarą aż do
[illegible], [illegible] do komory Chodkiewiczowskiej, [illegible]
[illegible] mu ofiaruję, mając się za szczęśliwego [illegible]
nie tak [illegible], jak rzadkiej [illegible] moja zrobi mu [illegible],
[illegible]. Wreszcie chciej Pan Dobr. wierzyć, że niedostatki
pisma mego [illegible], [illegible] [illegible] nie z braku
[illegible] i usiłowań, ale też z braku [illegible],
[illegible], i mam zaszczyt zostawać z wysokim sza-
cunkiem WWMPana Dobrodzieja

sługa najniższy

Lwów 24 stycznia 41.

Tomasz Kulczycki

adres mój:
we Lwowie w domu
własnym pod liczbą
304 na Halickiem.

Wielmożny Panie Dobrodzieju!

List Wielmożnego Pana Dobrodzieja z dnia [illegible] zeszłego miesiąca wielkie sprawił mi ukontentowanie, gdyż, tyle pochlebnych mi [illegible] dla [illegible] zawierał był [illegible] wyjątek z niego w tym numerze dziennika mego umieścić. [illegible] więcej jeszcze mnie ucieszyło gdy w kilka dni później w Nr. 15 tygodnika petersburskiego pięknie napisany artykuł pański wyczytałem. Będę czuł zawsze wdzięczność dla Pana Dobrodzieja że Jego [illegible] moich przedsięwzięć i przyczynienie się do upowszechnienia tego pisma [illegible] z łaskawie udzielonych mi rad co wszystko dodało mi [illegible] wytrwałości [illegible] tak [illegible] znakomitych pisarzy) interesujących się tą rzeczą. [illegible] dziennika [illegible] wyciąg z Athenæum o nowych dziełach francuskich [illegible] tego przekazania lecz cenzura nie pozwoliła, [illegible] domyślać się [illegible] wyjaśnień, to najczęściej dla takich samych trudności się [illegible] Nader przyjemnie mi było usłyszeć że Wielmożny Pan Dobrodziej [illegible] cuntu Mu ofiarowany przyjąć raczyłeś. Poleciłem [illegible]

by kazać [illegible] numer jak najakuratniej Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi posyłał.

[illegible] tak wielkie dowody uprzejmości Wielmożnego Pana Dobrodzieja i szczerej życzliwości dla [illegible] dziennika ośmielam się prosić [illegible] Dobrodziej przy wolnym [illegible] nie raczył choć krociuchnym artykulikiem zaszczycić mój dziennik [illegible] jak i moich współziomków i współpracowników wielce przyjemnem [illegible] uprowszechnienia. — Jak Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi wiadomo [illegible] pozwolenie mój dziennik do Rosii posyłać, lecz [illegible] do dziś jeszcze oznaczonej [illegible] krajowej pocztowej przesyłki o którą już przed miesiącem główna expedycja gazetowa petersburska [illegible] nadejdzie te oznaczenie to będę jeszcze Wielmożnego Pana Dobrodzieja [illegible] w kilku słowach w petersburskim tygodniku całą cenę dziennika [illegible] z dorachowaniem tamtokrajowej przesyłki wyszczególnić.

Spodziewając się wkrótce łaskawej odpowiedzi

[illegible] się z wyboru uszanowaniem najniższy

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] z niną plenipotencyą [illegible] [illegible]
[illegible] tey okoliczności, [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] dla [illegible] [illegible]
[illegible] kilka [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Labraty. [illegible] [illegible]
[illegible], odsyłając, [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] prenumeratorów. [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] exemplarzy [illegible] [illegible] posyłać.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Sposób [illegible]

wznowieniem Encyclopedii [illegible] [illegible]

[illegible]

ćwiczeniem przychodzi. Każdy malarz wie, jak ciężkie także zawsze [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] tylko zajmującym. Uznając tak [illegible]

[illegible] Że zaś mi to z ofiarą przychodzi

[illegible] bezinteresownego [illegible], przynajmniej, że w [illegible]

[illegible] to mi wynagrodzić, choćby [illegible] chwil kilku, które zabi[illegible]

[illegible] Niecierpliwie oczekiwać wiadomości od ciebie będę, bo jeżeli kto

[illegible] nie śmie przybrać cech prawdziwej przyjaźni,

[illegible] uczuciem pewien rodzaj silnej sympatyi, i nadzie[illegible]

[illegible] nabyć prawa nazwania się twoim przyjacielem.

[illegible]

[illegible] ciekaw jestem, czy ów [illegible] [illegible]

[illegible] w tym roku w nowej [illegible].

List Twój pełen miłych dla mnie wyrazów, natchnął mię ufnością w sobie. Jednym pędzel-pendzla, trzy ukończyłem obrazki, bo nosiłem je długo pierwej w myśli. Nie posyłam ich jednak, bo kazałeś mi pierwej do Poety coś malować. Raz cię pytając książkę, i to wśród kontraktowego odmętu, nie chcę się powierzyć pamięci, i dla tego proszę, przyszlij mi swe najbliższe ojcowskiego serca dzieci, abym się z niem bliżej zapoznał. Jakże mi przykro że tłumaczyć się z niespełnienia jednego rozkazu; nie usłużny jestem i drugiemu — nie posyłam portretu — a to z najsłuszniejszych przyczyn. Nie piszę z domu, portret nie zupełnie wykończony, w przesyłce uszkodzony mógłby zostać.

Dziwisz się sam sobie, że nie uczyniłeś zadość żądaniom twoim, znam śmiałość z prośbami posuwać się do Ciebie. Brak osób w okolicy, obeznanych z szczegółami starożytności narodowej, projekta dawno krążące po mojej głowie, niepohamowany popęd do malowania, to są z mojej strony, silne przyczyny zniewalające wzywać wsparcia; z Twej strony zaś, znajomość dawnych wieków Litwy, książki z Horodca biblioteki, zapas notat własnych, zbieranych do historyi Wilna, nareszcie dobroć twoja, czynią mi nadzieję że napróżno pytać i prosić nie będę.

Jak ubierali się Litwini w XIV wieku? Nie książęta, ale żołnierze rycerstwo, kobiety, pospolitość. Jak długo przeciągał się zwyczaj uczt został? z których Mickiewicz swoje Dziady stworzył? Jaki strój nosił guślarz? czy książę chrześcijański nie zastępował go nigdy po 1387? Czy w Narbucie znajdę pomoc w tym względzie

gdybyś mógł mi udzielić rysunków albo szkiców jakich, objaśniających kostiumy szczególnie byłbym ci wdzięczen bez końca. [illegible], jak często artyście, nie zazdrosny prac swoich, przyślij mi do obaczenia [illegible] twojego [illegible] tego [illegible] Barbary, o którym rozpowiadałeś mi w Dubnie. Gdybyś mi [illegible] zwolił [illegible] bym pomysł ten dalej, jako pendant do moich [illegible] [illegible] teraz pracownię malarską chciałbym mieć [illegible], też i przy[illegible] go [illegible]. ale gdy ci jeszcze potrzebny, wrócę z następującą pocztą; idzie mi tylko o przypomnienie, jak korzystniej wpuszczać światło i czy ściany w[illegible] białemi zostawiać.

Rozumiałem że w maju lub czerwcu, będę miał przyjemność odwiedzić cię w Grodnie, ale teraz, nie wiem gdzie trwałe mieszkanie obiorę. Zdaje mi się, że przejeżdżasz czasem w okolice [illegible]; droga przeto [illegible] niedaleko [illegible] się musi. Ach jakżebym był szczęśliwy, gdybym mógł cię powitać w moim domu: bo wierz mi iż z sobą godzinę nie zamieniłbym na lata, wśród najrzymskiejszych, najświetniejszych towarzystw — Komornicki

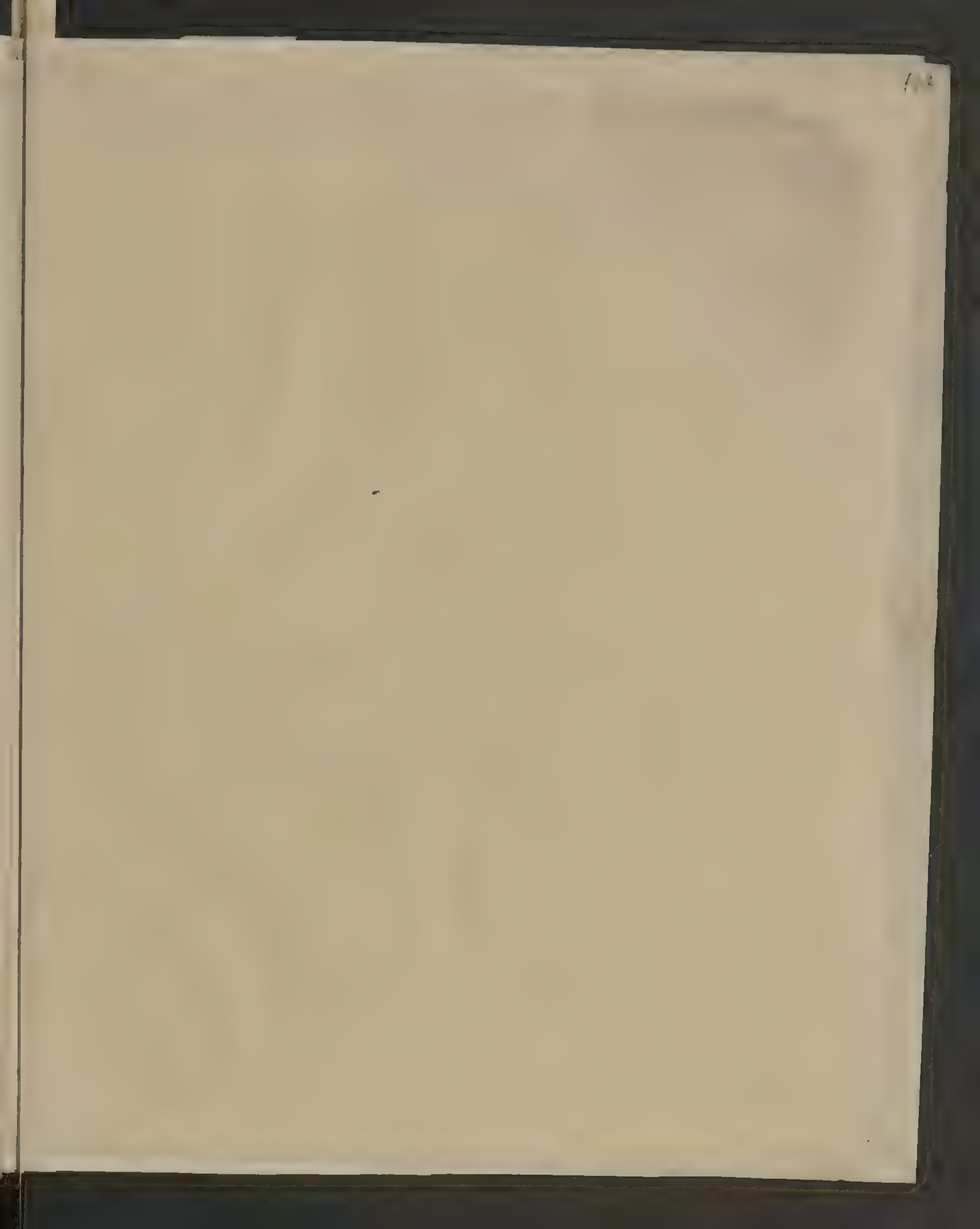
Czy zarzuciłeś myśl projektu litografii? Czy też się [illegible] obraz[illegible] [illegible] rysować nie ustaniesz. Za szkic ołówkowy dziękuję [illegible] [illegible] zachowam, bo mi się przez swoją [illegible] podobają, [illegible] pierwszą od ciebie pamiątkę.

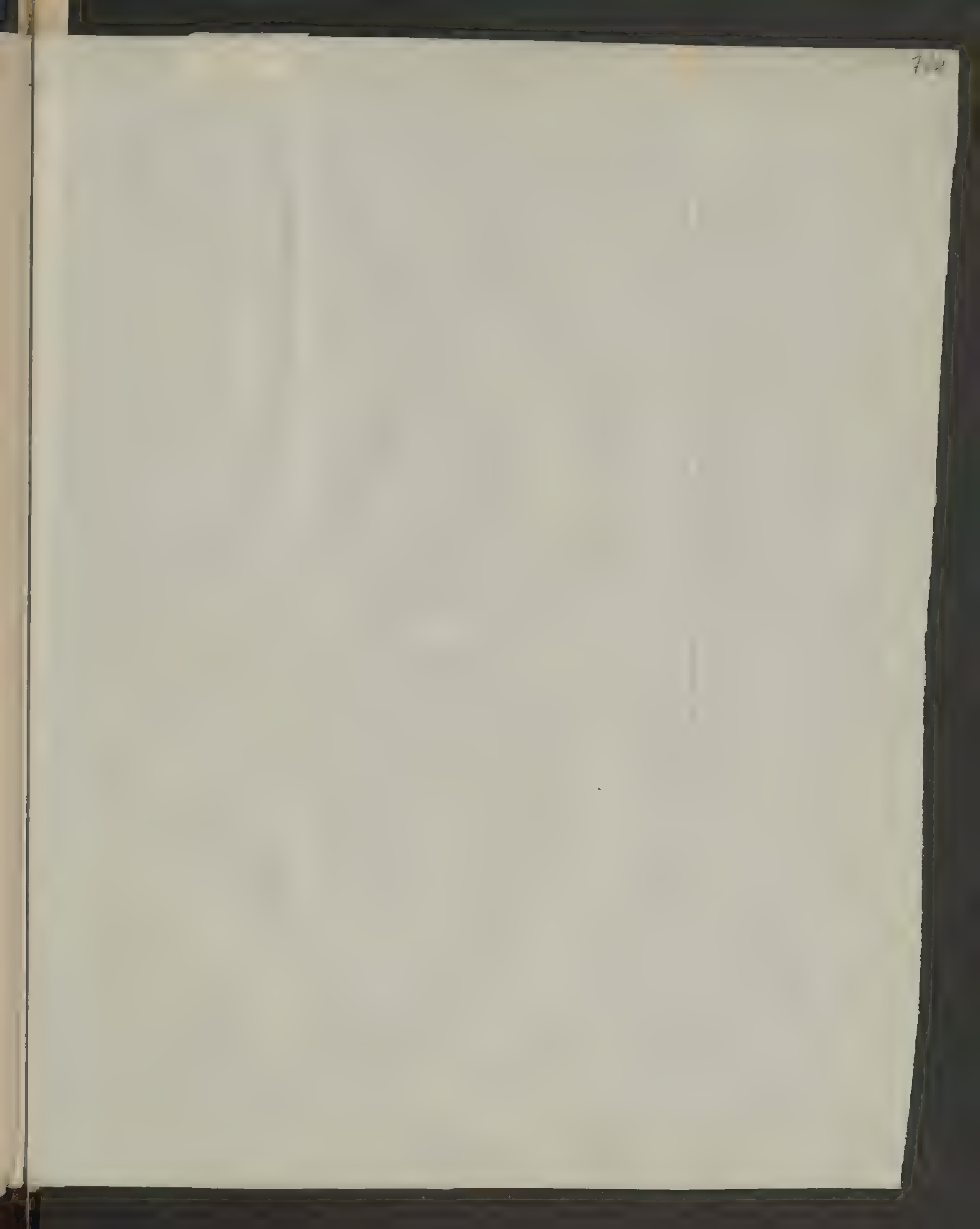
Równo 18 $\frac{2}{IV}$ 46

Monsieur Joseph Kraszewski

Łuck Omelno.







Nie mogę wychylić się z domu, staję jednak na słowie, i na termin oznaczony odsyłam Ci rękopisma, manuel i Bossia. Nie sądziłem, by malującemu i rysującemu od dawna, można było z tak drobnego dziełka nauczyć się czego. Ćwiczywszy się w anatomii, ćwiczony byłem bardzo: dziś mało widzę, ale mam większą potrzebę przejrzenia. Zwracam Ci więc poczciwego okulistę który zdjąwszy mi kataraktę, trzyma w ciemności, bym ujrzawszy nagle wielkie światło, nie zbyt przeraził słabego wzroku i nie wpadł w rozpacz.

Twoja Strzelimuszka wyborna, pełna historyi, charakterów, scen i życia. Za co nie dali jej drukować się? nie zgadnę. Zamachu na obyczaje nie postrzegam bo występki w niej ukarane, ukarane prędko, wbrew nawet dziwnie. Za ośmielaniem tylko młodemu dziś że w końcu trzeciego domu zostać Włochem Hotentotem czy Huronem, z tak pięknego Zygmuntowskiego Polaka —

Ale Twardowski Twardowski! Nie sądziłem by zachwycenie moje, dojść mogło do tego stopnia. To prawdziwy Mistrz Twardowski, czaruje jeszcze i wychodzi z twojego pióra. Ten trup ożywiony z pięknej Barbary, ten Maciek wiszący u stóp kochanego Pana i nitką pajęczyny trzymający go z ziemią; to czary to istne czary. Przesiedziałem [illegible] siebie w tym czytaniu i oglądaniu, pragnę, takiej wyjścia jego z pod prasy, bo jeszcze nie wprawnie czytam twoje piorunowe litery, co wężem wiją się po papierze, niosąc swą elektryczność.

Trójnóg i dwa blejtramiki, oby bez szkody oddane ci były. Zaleciłem posłańcowi by miał wielką baczność. Miara blejtramów, zdaje mi się straciona do owych ręki. W trójnogu za niedokładność roboty kowalskiej przepraszam, bo nie mam pod ręką dobrego majstra —

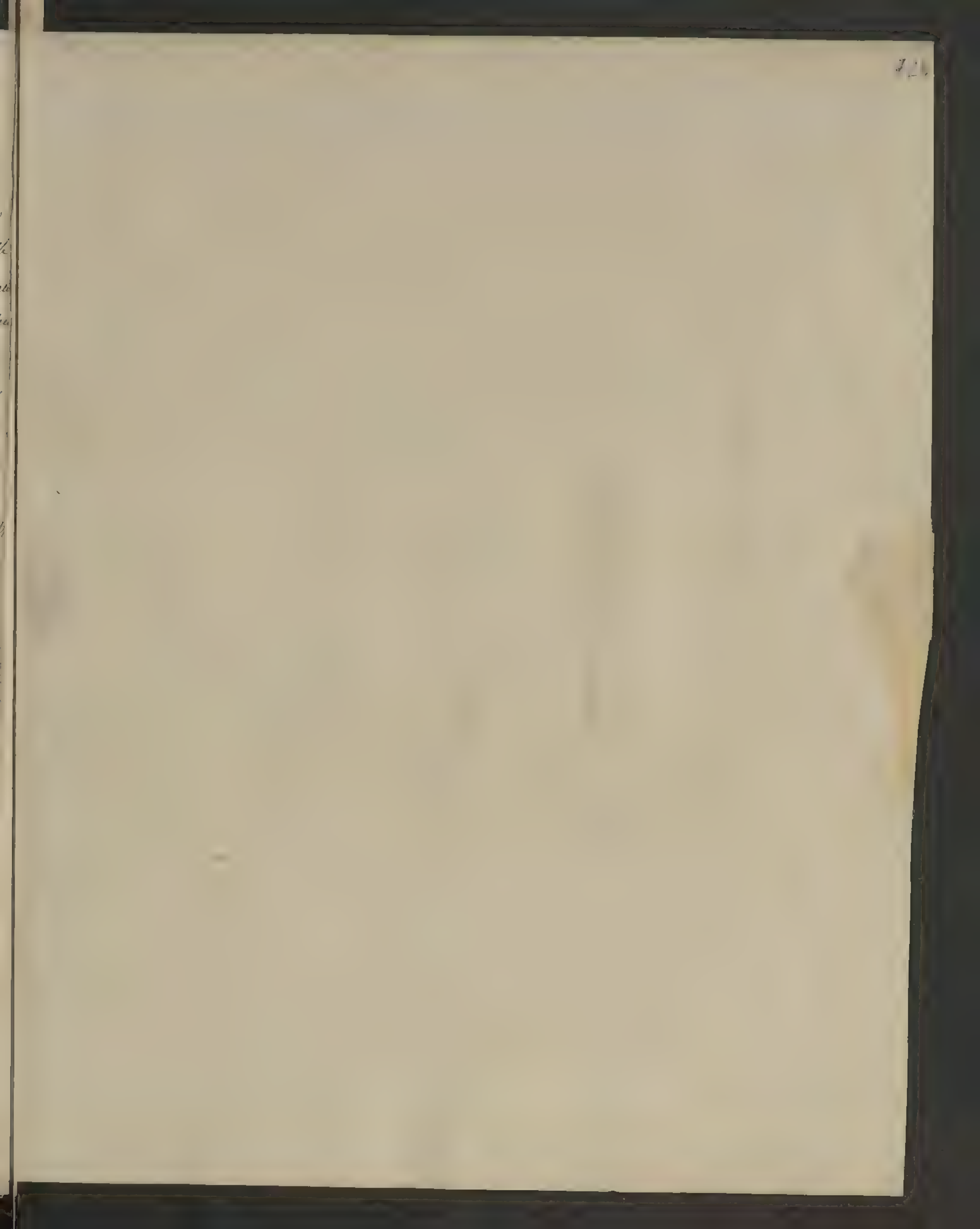
Czemu tak często jak chciałbym, widzieć się z tobą nie mogę? Pomimo miłych słów które od ciebie słyszę, czemu łaknę się nawet częstego przebywania razem? Bo twoje godziny tak drogie, wszystkie chwile tak czynnie i rozmaicie zajęte, a ja próżniak, pseudo malarz, pseudo gospodarz, zrównoważyć nie mogę w niczem, ckliwość bym wzniecił nakoniec w Tobie.....

Żegnam Cię szczerym uczuciem uwielbienia i przyjaźni

Kazimierz

Żonie Twej, racz odemnie oświadczyć wyrazy uszanowania, jakiem przejęty jestem dla waszego domu —

Pamiętałem o malarzu — waryat sam nie wie co zaczynać, dla tego nie radzę ci teraz uskuteczniać projektu który sam podawałem; ale jak przyjedzie do Grodka mój [illegible] kilka godzin nauczy mnie pędzla każdego, kogo na ucznia mu przeznaczysz — tymczasem trochę dostałem, [illegible] pęcherzyk ale i ten może się przyda — ten w prostym [illegible] sposobny do użycia —



18 $\frac{12}{171}$ 40 ujizdu.

Monsieur Joseph Kraszewski

Gródek

Przekonywam się że zbyt surowo, o naszych czytających sądziłem – Mają oni jakowyś instynkt, który im miej=sce zdrowych sądów szczególnie zastępuje – Może i wiara w imię Autora, nie mało do skierowania sądu ich wpływa. Bądź co bądź, cieszę się z mojej omyłki – Witolorandy kilku już czytało – rozmawiałem z nimi – Jedni ciągnę=li mnie na słowa, by się niemi, może w potrzebie zasłonić; i umiałem wyprowadzić wniosek, że twój poemat jest własnie tem, czego dzisiejsza żąda poezya. Zdaje się, że teraz są pewni, że to ich własne było zdanie – nie brakło im bowiem, tylko popchnięcia, by głośno par=tyzantami się okrzyknąć. Drudzy własnem uczu=ciem rządzeni, nie potrzebują pozwolenia, by zachwycone pochwały szerzyć. Upodobanie wzajem się przerodzi. Skoro Grabowski, ogłosi się rycerzem Witolorandy; bo powtarzam ci jeszcze; nowość sama zjawiska, pęta lękliwe języki, i oczarowani, boją się wyznać o=czarowanymi –

Stokrotne Ci dzięki za Encyklopedyę – dopiero z A wyciągi wypisałem, bo też mnóstwo jest rzeczy ciekawych – i chociaż są dygressye, czyta się miło. Pod następnemi literami mniej podobno do wypi=sania będzie – Jednak lękam się ufności w Panu Vatel..., tak wiele przyjść od niego musi – a zdrowych rad szkoda mi zmieniać –

wróciwszy nie malowałem jeszcze – wstyd mi – ale się
przyznam – nie mam czasu – gdyby mi twoja
tajemnica! Byłbym mocno choć trochę kiedy znam[illegible]

Płótna dwa kawałki i szranki posyłam; nie p[illegible]
myślam to chciałeś jeszcze i mocno żałuję: ale dob[illegible]
perswaduję myśl, że przyjedziesz do mnie jak
przypadkiem, na kąpiele – wtenczas mieć będę pra[illegible]
dziwą przyjemność, przysłużenia się tobie czem p[illegible]
że się – Zmiłuj się nie zwlekaj radości mojej
teraz tak zatrudnienia domowe, być jaki tydzień
daj mi się dobrze nacieszyć.

Żona Twoja zapewne już powróciła z podróży – Racz
Jej oświadczyć moje głębokie uszanowanie – a
sam przyjm uściskanie najszczerszej przyjaźni

od najgorliwszego wielbiciela

[illegible]

Z jaką radością rozwiązałem paczuszkę Twego listu, z jaką niecierpliwością przeczytałem z wnętrza pakietu, nie potrafię ci powiedzieć. Bo też wiadomości o tobie tak gorąco pragnąłem, że wahałem się tylko, czy posyłać czy samemu jechać. Kleczyński mi powiedział, iż byłeś chory. Przez niego prosiłem Justyna, a żeby był w Gródku i doniósł mi o stanie Twego zdrowia, o terminie obiecanego przyjazdu, a na wypadek gdyby Cię zastał cierpiącym, by się szczerze zapytał, czy moje odwiedziny nie byłyby ci natrętne. Miał Cię zakłócę nie wszystkie drogi Litewskie i Pruskie żeby zdobyć czysto prawdę. Często się zdarza iż towarzystwo, nawet bez mordującej etykiety, choremu więcej zawadza niż się podoba.

Za Twoje sprawozdanie malarskie, tak szczere, tak przyjacielskie, tak namiętne tak godne sztuki i tak przyjemne dla mnie: choć wszystko odwdzięczę. Skończyłem à la prima i pierwszy raz w życiu à la prima, szkic w prawdzie Leszczyńskiej żony, kiedy przy zachodzie słońca (bo u mnie Menad pyszne nie zapada) z synem rozmawia a starsza siostra do tej dziewczyny mu słowo. Może za nadto czerwony koloryt. Mam zamiar poprawić, powiększyć i przyjdzie Ci się podobać, to ... od razu, to go weźmiesz. Przyznam ci się iż go zaczynałem w myśli od dawna sobie, ale w owczas marzyłem coś ładniejszego.

Od czasu Twego przeszłego listu kilka razy chciałem do Ciebie pisać. Ale cóż kiedy by to był szereg zapytań, na które Bóg wie kiedy bym miał odpowiedź, a odpowiedzi potrzebowałem się nagle wśród pracy. Oby- sunek światłocieni, gruppa, czasem mię w niepewności wprawiały ...

na Twém zdaniu polegać byłem śmiało.

Co to za rozkosz malować, ten tylko zrozumie, kto maluje z miłości sztu-
ki i dobrze powiedział Vatelet: „Et celui qui est vraiment peintre, ign[illegible]
en plaignant, ceux qui ne peignent pas. Tobie jednak, niegodzi
wiele godzin tych przyjemności użyczać — To egoizmem trąci — Twój
czas nie do samego siebie należy. Ty bawisz, uczysz, zachwycasz, z-
dziwisz piórem. Mnie to nieużytecznemu, całe życie wolno przy
[illegible] przemarzyć, przebujać — A jednak wiele czasu odkładam na o-
pisy których z łaski Twojej Encyklopedyja dostarczyła mi nie stoj[illegible]
Trzysto już siedm artystów wypisałem. Za Leonarda tysięczne
dzięki — wyczytam go i zwrócę zapewne razem z Encyklopedyją.
Zmiłuj się, dostań mi z kąd Mengsa i Lairessa. Ich przeczyt-
ły mógłbym już spływać całość — Zdawałoby się byłby ogromny fak
nie stępił, który by potworem się wydał leniwym czytelnikom.

Donosisz mi o kilku autorach. Pewny jestem, że skoro do siebie przyby-
zapoznasz mię z nimi — szczególniej P. M. Gault de S. Germain, mo-
że interesować jeśli nie zdradza tytuł. Christ ciekawi mnie także, ale
nie wiem dla czego nie znam wydania tak dawno miały czas
upowszechnić się. Są podejrzenia że niedonaczność się wykładu
przedmiotu. Lecz jaś czytać ich powinienem — z obowiązku który
dam na siebie wezmę. Czasem skarb w kilku słowach się znajduje.
Dla tego skoro postarasz się, udziel mi tych Panów — ja z mej strony
po przechowaniu zwrócę, ale nie wiele o skutku mówię.

Zaczęłam różne próby gruntowania z krochmalem; nie udało mi się —

nadto farby dodać nie, ale się pięknie a nowo i tłuściej zaczyna - Bardzo
bym nie chciał tego, bo na krochmalu Zeltis wyskakuje - Z klejstrem
dotąd nie źle mi idzie, jeżeli i dłużej tak będzie - powiem że dobrze - Dotąd
nie tynkowałem grubo, co by do mocy pomagać powinno, ale też chropo-
watość płótna, aż nadto przebija, co w małych obrazach nie dodaje
wdzięku - spróbuję więcej kłaść klejstru -

Chcesz mieć adres do fabrykanta farb. Pisz do Kasprzyckiego na Krakowskim
przedmieściu w pałacu Tarnowskich. Gdyby zmienił mieszkanie, list dojdzie.
Jest to malarz 3go rzędu, daje jednak lekcje, robi portrety, a szczególniej
trudni się przyrządzaniem farb - Radziłbym ci od Dąbrowskiego wprost
żądać kolorów możesz mu nawet wyznać że z mojej insynuacji, do
niego się udajesz. Do Kasprzyckiego, kiedy nie wymienisz jakich chcesz mieć
pęcherzy - naśle ci miniów, Chromów, Grünspanów, które jak ja będziesz
musiał powyrzucać. W prawdzie i do Dąbrowskiego życzę mały dopisek
dodać, jakie mianowicie wybierasz, bo toż zrobić może, chociaż nie
z opiekuństwa, to z chęci przysłużenia się świetnemi kolorami Ama-
torowi - Bo nas amatorów, za wielkie liczbę mają, Artyści -

Jeżeli kiedy, to teraz wzywam promieni słońca - Niech prędzej suszy, niech
[illegible] grzeje - Już zaczynam tracić nadzieję powitania cię w [illegible]
w tym roku i ubolewałem że zaniedbujesz wodnej kuracji, która
dla ciebie szczególniej służyć by powinna - kiedy więc dozwalasz mi
spodziewać się będę cię z takiem upragnieniem czekać, jak się
prawdziwy, jednego akordu przyjaciel czeka. Nie będę się rozwodzić

i dziękuję uczuciem, bo musiałeś poznać już głąb mojej duszy, i wiesz jaką mi radość widzenie się z Tobą przynosi —

Kazimierz

Żonie Twej me uszanowanie i podziękę za kilka słów łaskawych —

niespodziewanie odkryłem że posiadam 4. sztuki dzieł Rosy. Nieczytelne podpisy nie dają mi wyśledzić czy Jana Henryka, czy Filipa Rosy. Bądź co bądź Brokanter który ci kilka tu słów wręczy, zapewni, że on z pierwszej ręki ma posiadł z familji Tiwolich — Wielką czuję radość a że dopiero radość od czasu bliższego poznania się z tobą stała się pół radością kiedy się z tobą nie dzielę, kiedy zaś podzielam podwaja się: z 4. sztuk daję ci do wyboru jedną którą za najlepszą uznasz. Niewiem zkąd w Kownie obiecuję sobie twą bytność. Niepodobna abyś choć na chwilkę nie dobiegł do mnie. Wybierzesz tedy.

Poczciwy żyd prawdziwy amator. z własnej woli narzuca się do zdejmowania wzorników których potrzebujemy nowych: i to o cudzie. gratis. Zro:biłem z nim handel na kilkaset złotych. Za Okolskiego wziąłem Witruwiusza Brytańskiego. 200. sztychów najpiękniejszej Architektury, w 3. tomach in folio. Nie wiem tylko się czas ok:pił. Ja przynajmniej więc tanio, sztychów jak

herby. Może być mi przyjemność opowiadan-
ia po najpiękniejszych zakątkach Anglii.
Mówiono że tego Campbell nazwał "Delta-Vir[illegible]
Zaczęłam kopjować Madonnę do której obrzydliwie ca-
łą bydło. Zelwisową ani nie zbytnio bo szp-
selny grunta — Chciałbym bardzo wiedzieć c[o]
robisz, a najprawdziwszej drogi dowiedziałam się
chyba Twa bytność w Krakowie. Makietki
robisz? Sprawki nowe czy już w użyciu?
wszystkie czy być i podjął się dostawy w Mo-
notatki? Wielotarandę czy przedam? Chciał[by]
mi ze dwa exemplarze wzdrówek bo już
wszystkie sprzedałam a mogą się trafić zno
kupcy — Na Ateneum wiele prenumeruje
Krakowie — Pani [illegible] Wichowska kilka biletów
w moim ręku sprzedała — stoisz u niej bi-
Szymon Konopacki który mu przysłał Glis-
kerg. Poznałam go lepiej — w ciągu dwóch g-
dzin mało nie 10 razy wyrzekło mi się
nad Nawem tego [illegible] skromności
[illegible] zalety" — Dużo miał bym ci opow-
dać, bo widzę lakoniczny list ci posyłam
ale kupię wodzianę mi zawiść i o pos[illegible]

pisząc prosi — kończę swoje przyjacielskie uści-
śnieniem jako zawsze Twój życzliwy druh
i wielbiciel
Kazimierz

d. 12. 96
Między

Flaszki już obstalowane ale nie nagrody — więcej
w dniu ich gotowości —

Monsieur Joseph Kraszewski

Grodek.

Trzeba fatalności, aby jadąc umyślnie nie
[illegible] [illegible] z [illegible] [illegible], a pod samym
Grodnem widzę po zawiśnięciu jak burzę i nie
mogąc się dobić, w której by mi [illegible]. Temi
mocniej [illegible] to [illegible] że mi [illegible] być, mogę
sobie wynagrodzić te godziny które mi się [illegible]
wymknęły — Przywiozłem te dwa obrazy, które
z Rossii [illegible] [illegible] przy [illegible]
przy mojej też [illegible] co w [illegible] [illegible]
wnet które mi teraz [illegible] nie przychodzą.
Z tymi wszystko [illegible] i [illegible] [illegible]
na stole w pracowni [illegible] i [illegible]
[illegible] — [illegible] [illegible] [illegible], że tak
były z [illegible] [illegible].
Gdybyś szczęśliwym przypadkiem [illegible] dziś
albo jutro już mi [illegible] [illegible] zechcesz
się widzieć ze mną daj wiedzieć do [illegible].
Do widzenia czekać będę.
Nie wiem czy obraz wisi nad fortepianem, [illegible]
[illegible], dziewczynka w niebieskim kaftaniku

Junosz który mi później otworzył, mówi [illegible]
twój wyjazd tak [illegible] [illegible] [illegible]
ale i tak nie mogę się zachwycić. Niebardzo
sprawdzam i wierzę — bo polskie tak rzadko
niepodobny do prawdy mi się wydaje — [illegible]
[illegible] wszystkie
[illegible] dobrej się powiedzie, zwłaszcza
[illegible], zachwycając mnie, ale on [illegible]
[illegible] wszędzie —
Pani Stachowska [illegible] mi pewny list do
twojej żony. [illegible] [illegible]
[illegible] odpowiedzi mi zawierz — list [illegible]
na encyklopedyi —
Twojej bytności [illegible] [illegible] w Poznaniu
wszystkich co pragną aby [illegible] [illegible]
[illegible] się tedy nie obecnym [illegible] [illegible]
życzenia wszelkiej pomyślności z takim
[illegible] z jakim ja [illegible] [illegible] —

Twój najszczerszy Przyjaciel

[illegible]

[illegible]
Środa

Rozpatrzywszy się lepiej przyglądłszy się obrazowi w twej rekwizycji [illegible] Stankowskiego – bo temu [illegible] to wdzięczy – zupełnie rzęsy od których mianowicie w draperyach – dwie ostateczności – niebie aby- tek fałdów i wypukłości owych trochę zanadto monotonnych, i w niego niedostatek nieprawidło- wiany niewysłowionym – ale zato prześlicznych z uczuciem na cudownej oddaniu wielkiéj – tyle malowałeś![1] ja nie, nie proszę kopii z Rafaela – Na Zeitlikow [illegible] się dosyć wszy- stkiego pióra – [illegible] obrazów [illegible] w głowie.

Jeszcze cię raz całuję z uczuciem najżyw- niejszej przyjaźni — Kazim

[1] Za Mistrza Leonarda Vinci – czytałem go już 4. razy – sobie i drugim –

Paris

pani Stachowska stale była ciekawa iż przeczytasz mi
list twój pozwolił mi pisać ale i pośpiech zalecił
w ostatnim pisaniu [illegible] [illegible] [illegible] się
ni musze. Korzystam z tej sposobności, aby ci donieść
o wystawie w tych dniach [illegible] pielgrzymki do [illegible]
i tak tam wszystko sobie [illegible] lecz nie było. Obejrzał
wszystkie obrazy i [illegible] Z. [illegible]. Prawda że malowa
ne [illegible] przypatrywałem się dokładnie i widzę postęp na
rody, nie mając do tego stopnia u [illegible] [illegible]
ni [illegible], zapewne obraz Smokowskiego za [illegible] u-
[illegible] [illegible]. Oczywiście Matejko wiele wspólnego
[illegible] [illegible] oraz szczególniej pierwsze że on wiedział się
z tłem na wszystkich i czasem plagiatami pozostał.
wobec drugiego że jego draperyi prawie bez fałdów lub
z bardzo [illegible]. [illegible] a swoje zbytkiem i
monotonią grzeszą — te fałdy wiele używany [illegible].
[illegible] polecam, te fałdy pewnej obrazu [illegible] Witolda.
[illegible] [illegible] swoj zbytek, z brakiem i Smokowskiego
[illegible] patrzących effekt wyborny. w [illegible] i [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] się powinien. [illegible] swoje [illegible]
[illegible] trafnem uznaść [illegible] bo [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] światła, partyi i kolorów [illegible] [illegible]
drobnemi a [illegible] błędami. Dasz mi [illegible] się
rozejrzeć te uwagami do których ten tylko powinien
by mieć prawo kto sam je [illegible]. Ale te twoje
[illegible] najtrudniej [illegible] [illegible] na [illegible]
[illegible] w ostrej krytyce. Ja [illegible] mało ma
[illegible] bo i w domu rzadko przebywam i [illegible]

Nimami drogo cenny mi jedwtu. [illegible] gdzie [illegible]
[illegible] dl. tego aby tej [illegible] w myśli [illegible]
nadziei [illegible] tęskny od cennych [illegible] [illegible]
[illegible] tylko mej [illegible] [illegible] [illegible] aby tylko tej
[illegible] nie myśli [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] odmalować [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] lub [illegible] [illegible]
w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] mię [illegible]
[illegible] powieści [illegible] moja, która od cennej jest
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
Moja [illegible] [illegible] mi [illegible] [illegible] zachowanie
to [illegible] bardzo wiele [illegible] [illegible]
[illegible] wszystko aż [illegible] [illegible]
[illegible] mi [illegible] kompletny, ale kolory [illegible] trudny
[illegible] [illegible] teraz [illegible] [illegible] w [illegible]
[illegible] światła oglądam, tęskny [illegible] [illegible]
światłem, [illegible] [illegible] [illegible] moje [illegible]
to światło było [illegible] —
[illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] mi [illegible] teraz na [illegible]
bardzo wiele, [illegible] mi [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], [illegible] poprzedni
bardzo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przybyciu jej
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przy [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] —
[illegible] [illegible] do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] moja, mało [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] ale ogromnie [illegible] [illegible] się sztuki [illegible]
Grecji i do [illegible] [illegible] mi nieporęcznie.
Donosiłeś mi przy [illegible] [illegible] o [illegible]
księgach. Ja [illegible] dokładnie [illegible] całe. [illegible]
nieszczęśliwie. [illegible] [illegible] o Niemcach. Encyklopedyi
dla [illegible] i zrozumiałem [illegible] w twojej pracowni kiedy
byłem w ogródku. Encyklopedyczny skarb prawdziwy. —
flaszki, [illegible] [illegible] być gotowe; gdybym wiedział gdzie
[illegible] [illegible] [illegible] oraz z pieniędzmi za te książki
które zostawiłeś do zbycia. [illegible] [illegible] nadany
[illegible] pieniędzy; pisz do mnie bo zawsze ci pow-
tarzam że każdy list twój wielką mi przyjemność
przynosi. — Żyd którego podobno Tytusowi [illegible]
[illegible] długo wałęsać się po świecie. Zamiast ci mój
bilecik oddać i wymawiać mi [illegible] [illegible] [illegible].
Prawda, [illegible] [illegible] na to, że [illegible] dokąd posyłać.
[illegible] listy [illegible], wszakże [illegible] wrócisz do domu
chyba po nowym roku. — Chciej mnie zawiadomić, gdzie
spodziewać się mogę najprędszego widzenia się z tobą.
Radbym bardzo w [illegible] albo w [illegible] [illegible]
się żeby [illegible] jak [illegible] [illegible] na ten czas
z domu. [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] bardzo [illegible] [illegible].
Żegnam cię najserdeczniej [illegible] przyjaźni mi zachowaj
[illegible], [illegible] [illegible] dla ciebie [illegible] [illegible]
zawsze i niezmiennie — Kazimierz

Postanie z Natąką podaje mi sposobność przesłania kilku słów do Ciebie, i powtorzenia tysiączne po nawiasowej prośby. Niecierpliwię dłużej przybycia twego do Wiązownicy. Dnie dość pogodne, drogi, a całe dobra wzywają do podróży — a wsich najszcze-rszej przyjaźni, wdzięczność za kilka dni porucko-wanego życia oczekuję Ciebie. Wierzaj mi, że chodząc po pustych pokojach mojego domu pierw-szy Tobie, ni jedną godzinę spędzam miło na marzeniu, gdzie twoje łóżko postawię, gdzie kąpiel twoją będzie, gdzie ci pisać najwygodniej, gdzie trojnożek postawię. W Wiązowcach zawsze prawie jestem samotny. Sąsiedzi sądzą że w Krakowie przebywam, i nie napastują wizytami. Maluję troszeczkę, trochę czytam; i na tem ogranicza się cała czynność mego intellektualnego żywota w Wiązowcach. Cóż że czy mógłbyś zawadzać mi-łemu zajęciu w mojem twoim ulubionym pracom? A kiedy zważysz jeszcze którym zbawion z zimnej kompanii, gwałtem napieramy się

...bie. Nie zwlekaj przyjazdu, nie zaczniemy ni...
bez Ciebie. Już dawno nie widziałem się z Tobą, list...
mi wystarcza, a tylko mi
[illegible] się [illegible] tego [illegible]
światła, [illegible] rozmyślenia wszystkich [illegible]
stawy, bo pewny jesteś że pojmujesz wszyst...
tyć powinno spodziewać się że [illegible]
dwoli się gdy podług rad twoich obraz [illegible]
robię. Twardowskiego okropnym trzaśnieniem wy...
ciem na płótno. Wiele rzeczy niekontent, ja...
z dystrybucyją światła mogłoby być [illegible]
gdyby z pod ręki lepszego jak ja malarza wyszło
byłoby godne Twojej powieści. To wzbogacić
chciałbym dodać kolumny zarosłe, ale się waham. ...
bo przypominam sobie zamek Krakowski. Ten
dom zmianom uległ gdym go oglądał. Chwila ...
mistrzyni zaszczepili [illegible] niekoniecz...
mieć twoją radę wsparcie. Żal by mi było ...
ci ten obraz. Lepszy nie mam swoją, a ...
mogę oprzeć się chęci działania. Kiedy zam...
ony, widzę [illegible] jak być powinien...
do [illegible] rzeczy tam mogę malując myśl...
Niedługo to nie, jeżeli że [illegible] pomocy ...

ani widoków, ani drzew ani nieba nawet i
a tu ani zapytać się kogo nie ma o szczegóły, ale
nawet owego ogólny obrazu. A mnie co tylko teraz
już by mi podobać chcieli wyłącznego zjawiska na
... niepojętej notatek myśli — znowu napad
mój narożny wezbrania mnie słuchu — ...
z rozkoszy jedynie mogę z Tobą rozprawiać teraz.
Cóż robić? zasmucę się w sobie i zwolna wyczekuję przy-
szłej rozmyślać o twoim przybyciu. A nie zapom-
nij wziąć tego Twardowskiego. Napadło mnie ...
Tam zajęto kiedyś rękę — długi potatanie i ...
to już całości wyrównywa —
...istyna tak dobry że w tych dniach bytności swej u
mnie zapowiada. Czy nie mógłbyś wraz z nią
przyjechać? Tych czekam cię czekam z największą
tęsknotą upragnieniu przyjaźni uwielbienia i ważny.

Twój najszczerszy przyjaciel
Kazimierz

Zaledwie list twój odebrałem i natychmiast piszę do Ciebie, korzystając z wczorajszego przesłania stu złotych, które mam nadzieję wręczy Pani Stachowska [illegible] aż do Horodźca, a pewny jestem że tam być [illegible] Dwa tedy [illegible] exemplarze [illegible] proszący, bym umie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] swoją [illegible] w nowej pracowni. [illegible] je od wysłania [illegible] do Gródka ale z nich tak przyjdzie [illegible] [illegible] [illegible] a [illegible] nie przyszło i to [illegible] [illegible] dla tego się [illegible]. Cała [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dla których [illegible] [illegible] [illegible] i mnie [illegible] się [illegible] trzeba onych i innych w dobrym czasie [illegible] [illegible] [illegible] wypłaty kontraktowe [illegible] [illegible] [illegible] w fabryce i [illegible] się [illegible] [illegible] około 40go tego miesiąca. Ja lubo trzymam [illegible] te kontrakty żadnych interesów chciałem być uczestnikiem. Dla tego [illegible] Siostrzeńczego [illegible] prawda że mnie [illegible], ale [illegible] powodu [illegible] [illegible] przyczyny trudności z [illegible] [illegible] jego [illegible] [illegible] bo te [illegible] jak [illegible] [illegible] [illegible] ale z ogromnie [illegible] z których [illegible] malować [illegible] [illegible] że [illegible] [illegible] tydzień [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 3. Ta wielkość [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w moim [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wysokość [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] moje [illegible] które [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] światłocieniu [illegible] [illegible] [illegible] bo wszystko [illegible] widzi jak na dłoni ale [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w ogro[illegible] [illegible]

[illegible] się [illegible] z [illegible] latwa [illegible]

[illegible] Ale [illegible] figury [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] figury [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] robi [illegible]

kompletnie zadowalniającym.

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] swego [illegible].

Zarzutem [illegible] [illegible]

[illegible] malowac w [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

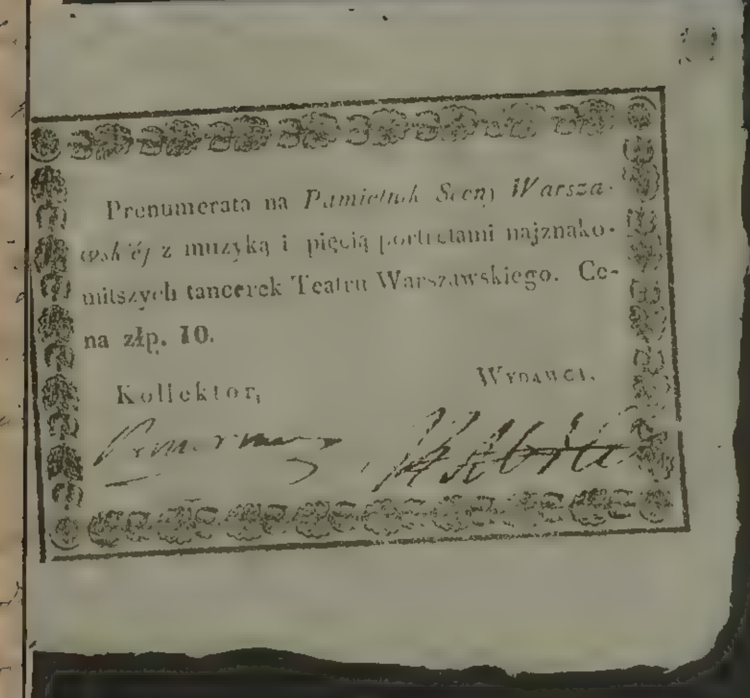
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

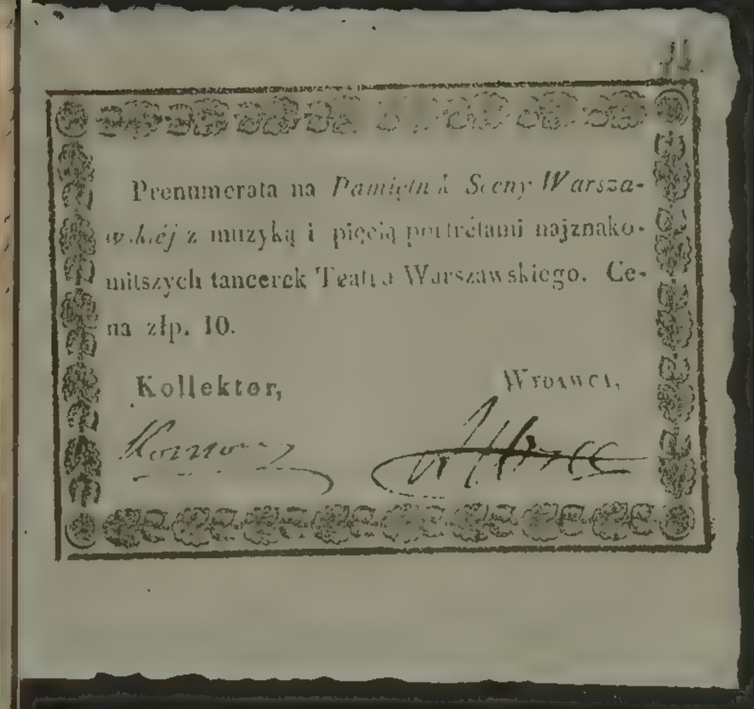
[illegible]



Prenumerata na *Pamiętnik Sceny Warszawskiéj* z muzyką i pięcią portretami najznakomitszych tancerek Teatru Warszawskiego. Cena złp. 10.

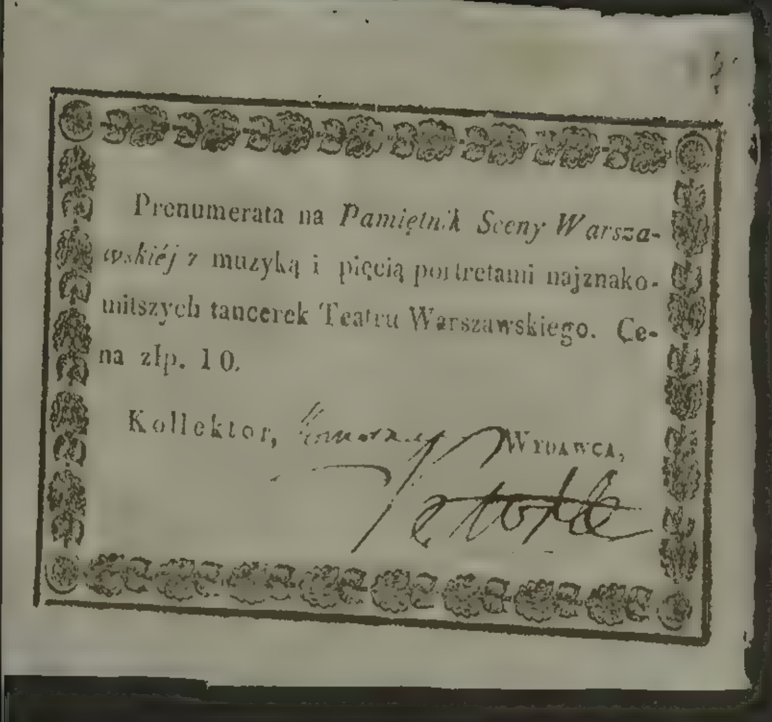
Kollektor,

WYDAWCA.



Prenumerata na *Pamiętnik Sceny Warszawskiéj* z muzyką i pięcią portrétami najznakomitszych tancerek Teatru Warszawskiego. Cena złp. 10.

Kollektor, | Wydawca,



Prenumerata na *Pamiętnik Sceny Warszawskiéj* z muzyką i pięcią portretami najznakomitszych tancerek Teatru Warszawskiego. Cena złp. 10.

Kollektor, WYDAWCA,

PROSPEKT

Na trzeci Tom Pamiętnika Sceny Warszawskiéj.

Pamiętnik Sceny na rok bieżący 1840, wyjdzie w miesiącu Lutym roku następnego. Cel i treść jego nie zmieniają się wniczem, postaramy się tylko o wsbogacenie niewielkiéj liczby stronic tego pisma, wiadomościami ważnemi; najbliższy związek ze sceną krajową mającemi, z jéj historyą i literaturą dramatyczną. Dla nadania zupełniejszéj całości obrazowi postępu sceny, dołączymy historyczną wiadomość o teatrach, Lwowskim i Wileńskim. Prócz tego, wyjątki z dzieł wyborowych u nas, we Lwowie i Wilnie, kilka utworów oryginalnych wierszem lub prozą, znakomitych autorów, spiewy ulubione z oper, Lunatyczka i Tajemne małżeństwo, statystyka lat następnych, poczynając od r: 1800, rys historyi literatury dramatycznéj Teatru Warszawskiego i mały dodatek w dalszym ciągu *Sądów o Teatrze* złożą książkę o trzystu kilkudziesięciu stronicach. Portrety nakoniec znakomitych artystow i artystek, robione przez zaszczytnie znanego juz publicznosci, Pana B. Dąbrowskiego, z których tymczasem, dołączymy; Pani Kossi Turczynowicz, oraz Panien, Gwozdeckiéj,, Wendt i Trawnéj, stanowić będą zewnętrzną książki ozdobę. — Format i Papier jak pierwszych tomów. Prenumerata w Warszawie złotych 6 gr: 20, na prowincyi zł: 8 — za granicą 10 — przyjmuje się we wszystkich Redakcyjach gazet, księgarniach celniejszych i Urzędach pocztowych.

K... W....

Twoich [illegible] przyjaciela [illegible] Bóg [illegible] wszystko [illegible] w [illegible]
[illegible] już [illegible] a to [illegible]
[illegible] i [illegible] mało [illegible]
[illegible]
[illegible] Zadowolony [illegible]
Nadesłano mi z Warszawy do listów [illegible]
[illegible] mi dobrze [illegible]
[illegible] gdybyś [illegible]
[illegible] więcej [illegible] bo [illegible]
[illegible] Zdaje mi się [illegible]
i z tego [illegible] proszę [illegible] tego -
Pamiętałeś [illegible] i [illegible]
i [illegible] najlepsze [illegible]
[illegible] i [illegible] a [illegible]
[illegible] Żegnam cię do [illegible]
[illegible] nadzieję [illegible]
[illegible] wszystkim [illegible]
[illegible] szczęśliwi -

Twój najczulszy i najwierniejszy przyjaciel

Kazimierz.

Dziś bardzo miłą znajomość zawiązałem z [illegible] Stachowskim - [illegible]
[illegible] od niego [illegible]
[illegible] gdybyś [illegible]
[illegible] Boże [illegible]
[illegible] gdybyś [illegible]
[illegible] Dnia Drugiego - [illegible]

[illegible] o mojej [illegible] — [illegible]
[illegible], i [illegible] gumowanemi farbami pomalowałem [illegible]
[illegible] do [illegible], i [illegible]
[illegible]
co do głównięjszych osób [illegible]
wspominam sobie [illegible]
[illegible] a propos [illegible]
[illegible] przed [illegible] laty, [illegible]
[illegible]. Żegnam [illegible]
[illegible] do [illegible] obaczenia.

[illegible]

Taki mi przyjemnie, że kiedy z powodu twych imienin winszować ci przychodzi, nic innego do życzenia nie mam, chyba to, czego co dzień, jak najdłużej używać tego, co Pan Bóg [illegible] ze mną [illegible], jak szczęśliwie ten dzień przybyło, jak niespodziewanie Tatko na świat przyszło [illegible] szczęści dzień [illegible] [illegible], choć mi się [illegible] przybyć i szybko mógł wyrzucić wszystkie z [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], [illegible] drugą stronę. Mocno się ściskam, [illegible] jak przyjaciel.

Byłbym dawniej pisał do ciebie i potrzebowałem tego, już mi ciężyło na sercu ale nie wiedziałem dokąd list posłać, byłem najpewniejszy że w Florencji ciągle przesiadujesz, a czasem mi na myśl przychodziło że do Grodna [illegible] się [illegible]. Byłbym [illegible] gdybym ci chciał wymawiać że od ciebie nie odbierałem żadnego listu tak długo, ale się usprawiedliwiasz przed sobą, a sam nie pisałem byłem w obawie utracenia [illegible] [illegible], [illegible] kataru [illegible] już się zmieniał w chorobę, i [illegible] [illegible] [illegible] jakoś pomogły. Cieszę się że do ciebie już [illegible] a to co mi [illegible] [illegible] nie będzie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] i [illegible] swoi dzieci [illegible] nie [illegible] żadnych słabości, nie [illegible]

tylko jakiegobądź węgla. Ale gadam i nudzę zapewne.

Twoja Zeltnerowa na ukończeniu, potrzebuje tylko retuszowania [illegible] [illegible] się nie uczyłem bez twojej porady co, ile, [illegible] w rysie [illegible] [illegible] pisaniem uwagi [illegible] [illegible] [illegible] niedostatek twojej. Jest w niej coś wyższego od wszystkich [illegible] [illegible] - to powiesz [illegible] twoja [illegible]. [illegible] go zobaczysz prędzej i rozwiązesz [illegible] - to jest [illegible] [illegible] pomyślałem sobie w tych [illegible] by [illegible] tylko [illegible] przypominało, [illegible] tylko by [illegible] [illegible] rować, zasmarować mówię bo [illegible] jestem [illegible] tak [illegible] sobie że być.. a przecież twoje że z tego obrazka mogło by coś [illegible]

Szym. Piotrkowski musiał postąpić inaczej, jeżeli malowałeś, musi być cały podmalowany, ciekawy jestem czy robisz jednokolorowo jest prędzej w rachunku? Ja w tym czasie zrobiłem Twardowskiego ołówkiem, na szkle z myślami, które [illegible] [illegible] wy i wspomnieniem rycerstwa. [illegible] myśl zrobić go w guście Barocchi - a to jest obraz, a Twardowskiego gdyby [illegible] by tedy zgodzić [illegible] [illegible] sposoby [illegible] malowa- jak Rembrandt. Dawno sobie pisał słowo, nie pierwej [illegible] nie aż Zeltnerową i Madonnę [illegible] nie skończę - by [illegible] wszystko ze Rubens [illegible]? Nie myślę porwania się do [illegible] z Twardowskim, jego tylko alegoryi namyślę się po [illegible]

rozeznać figury. Przypomnij tam czy co widziałeś. Czy już masz galeryą Luxemburgską? Ilu których nie znam nie zgodziłbyś się [illegible] zapewne by przy widzeniu się z nim wypadło z niego zapytać o wspomniane książki, ale że korrespondencya nasza będzie nieustająca więc przypomnij mu owe katalogi. Jeśli one sprowadzi nie podejmę się, tobie nie dowierzając, bo wiadomo rzecz, że przy Dorpacie dostanie wszystkich potrzebnych mi książek.

Stokrotnie cię przepraszam że dziś nie odsyłam ci [illegible] a i [illegible] go od dawna oba przeczytałem, ale że piszę z Kowna a te [illegible] w Wilnie, nie chcę powierzać nikomu tak [illegible]. Za najpierwszą pewną okazyą odeślę ci niezawodnie, [illegible] jak należy.

Jeśli będziesz miał cierpliwość przeczytać mój Rys dziejów Malarstwa a [illegible] po podróży zająć kilka kartek w Athenaeum, będzie mi bardzo przyjemnie. Zdecydowałem się tymczasem jeden okres zamknąć, bo znajdę materyały na drugi, bo na trzeci i czwarty gotowy dotko, mam nawet w części z tym pierwszym który ci przesyłam tak co ci się podoba, obcinaj, wyrzucaj, nowe całe wstępnie wszystko, — Ale w imię przyjaźni cię proszę, szczerze mi powiedz prawdę, czy będzie czytać? czy znudzony nie będzie podstępu? czy osądzisz go jako nie wartego? czy z niejakiemi poprawami można interesować? Wszystko na pewną prawdę, szczerze, bez wszelkiej delikatności, nie powinny mieć miejsca w tej sprawie.

jeżeli powieść, napisałeś dobrze dobrze, ale już wszystkie tomy [illegible]
ja się domyślę, a będzie mi bolało nie to że źle napisałem ale
że mi [illegible] [illegible] postąpić otwarcie.

Gdyby mi nie zastraszono drogi niepogodami, byłbym sam przyjechał na
godzinę przynajmniej by się naściskać i osobiście pozawierać [illegible]
[illegible], ale powiadają że przejechać trudno. Niewiem jak się [illegible]
Zjedź do Horodca jeżeli tylko będzie potrzeba. Znajdziesz tu [illegible]
[illegible] [illegible] – Biblioteka [illegible] co wszystkie Glücksbergi
[illegible] się zapomnąć [illegible] – czy nie czytałeś pamiętników [illegible]
i [illegible] zwyczaje i obyczaje za Augusta III.? ja wszystkich [illegible]
obie te [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible] mi się podobały. Mnóstwo
wiadomości interesujących. Dla malarza nawet zostało wielkie
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w nas obrazem wydawanie
podobnem – kończę bo już spóźniona pora i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] szlacheckiej [illegible] – swoje momenta, jedne
więcej nie [illegible] [illegible] być [illegible]. Tyle mam interesów, tyle
myśli, projektów, [illegible]. [illegible] tylko, przybędziesz [illegible] do [illegible]
w imieniu brata mojej żony, przyślij mi moje dzieła po jednym
exemplarzu dzieł swoich następujących – 1° Opis Wilna 2° [illegible]
[illegible], 3° Mistrz Twardowski, 4° Kronika Staniczyka, 5.° Ostatnie [illegible]
panowania Zygmunta, 6° Poezye, 7° Athenaeum – Pieniądze każą
zaraz ci oddam – ściskam cię najczulej. Twój [illegible] przyjaciel

[illegible]

d. 19. marca
1841 r. [illegible]

Kochany Józefie! Taka ociężałość napadła mię po stracie Justyny
że mnie nie mając jeszcze do pisania Tobie, nie pisałem – posła-
łem tylko przez [illegible] [illegible] [illegible] czarnej farby – [illegible]
Engel ją przysłał obowiązkowo w [illegible] –
Tylko co wróciłem z Lublina – podałem prośbę o paszport i robię nadzieję
że go otrzymam niezawodnie – Może pospieszysz się trochę
ale rachowałem że to wyjdzie takim czasem niżeli [illegible] obiecuję.
Jeżeli wcześniej zacznę działać także, bo jak nie wyjdzie termin,
będę musiał prosić o przedłużenie a kto wie czy otrzymam.
Nawet jeżeli by się nam udało. Co piękniej, wszelki swobodę od-
bywać, zostalibyśmy na przyjemności a mnie jaki [illegible]
[illegible] naszymi przyjaciółmi – Gdyż z resztą jak uważasz
jej Twój sługa słuchać cię tylko będę. Obawiam się nie wiem
czy z równą łatwością otrzymasz pozwolenie na wyjazd
jako artysta. wspominałem że dwa lata temu z Warszawy
prosiłem o paszport i odpowiedzi nie otrzymałem – Ty jeżeli z
cel, potrzebujesz oglądania arcydziełów, może się udasz – zdaje mi
się że nie w tutejszej guberni będziesz podawać prośbę [illegible]

w odległości miejsca jednego, ponownie złotego. - Drzwi cały [illegible] wszyst
że nie wyp... Samemu [illegible] jeśli nie [illegible] wolności
jedzenia - Zdrowie moje nie tylko wyrażę za łaskę jakiej przyję-
-ności byłoby, ale i niekoniecznie prawie - a [illegible] w dwóch [illegible]
dziejach zrazu się więcej jak sam to lat dwa - Grodzi[illegible]
o pół roku, rośliny wynoszą Rs. 25. : który [illegible]
kosztuje, wynosi Rs. 30. od osoby.

Czuło niewiele, ciekawej ci okoliczności o Grabowskim [illegible] -
ki jego krewny powiada, że silnie był namiętnym gry [illegible]
zgrawszy się kiedyś dał słowo żonie że więcej jej kart nie [illegible]
Żona temu bardzo rada ale znająca jego passyę, niedowie[illegible]
okazała. Grabowski w [illegible], [illegible], i nad głową [illegible]
[illegible] że [illegible] postanowienia, [illegible] się [illegible] i [illegible]
dzieci - Niewiem jak długo wytrzymywał ale razu jedn[illegible]
w domu familijnym siadł przy grających, zapalił się, [illegible]
pomimo [illegible] grać i wygrywał pieniądze. Wraca do domu
zastaje dziecię chore, które w krótce umarło. [illegible]
tem humor kwaśny mu pozostał, i do pomieszania [illegible]
których [illegible] - w pierwszych chwilach [illegible] jego [illegible]
być [illegible]. Zwrócił się i był [illegible] - [illegible]

Żona ściska go mocno serdecznie.

Dziwi mi złości twojej, jak ci mają dwoi – o Kostusi powiedzieć u mnie wiadomości – wyglądam niecierpliwie sierpnia żeby się dowiedzieć, czasem myślę że nie wytrzymasz tak długo i zechcesz przyjechać pierwej niżeli zamierzyłeś – wiem że ci wszystko było może bez [illegible] już dziecięcia – czasu, jakkolwiek drogi wyprawieniu przyjemności rodzicom siostrzyczki nie nastąpi prze-

Z mnie długo nie będzie dobrze wszystkiemu zdrowi – Moja żona spodziewa się słabości na początku września i pewny jestem że zawiną się przed naszym wyjazdem bo od daty wydania paszportu jak wiesz, przez tygodni wybierać się w podróż można –

Tom Encyklopedyi zwracam ci z podziękowaniem, Kotysz jeżeli jest ci niepotrzebny przyślij mi – tytułów z niego teraz nie odbierały bo wyszły w komplecie całego roku zwrócić – światło: ciemi do Athenaeum, które nie potrzebuję, więc śpi w mojej tece. Może mu trzeba odpocznienia potrzebny – nie przeglądałem go wcale – Glücksberg i Zawadzki zapominają o mnie, a radbym mieć trochę materyałów do 2go okresu –

Jeśli obecnie coś ci nie bardzo kosztowny, pisz do mnie wiele, długo, za [illegible] Wuju liczyć ustawicznie listu – Sami rozpili od nas obojga oświadczenia prawa przyjaźni, [illegible] uzdrowienia i ukochania

[illegible] [illegible] mniej zyskała cokolwiek względów czuję się bardzo
będę w niespokojności, żem zostałem; czyście się Państwo [illegible] [illegible]
li w Ujeździe. Zaręczała sobie że nie omieszka okazać jak mi
[illegible] [illegible] była — Obrzydłe interesa wyrwały mnie z tego miłe-
go domu — co robić! Ściskam Cię najczulej najserdeczniej

Twój dozgonny wielbiciel i przyjaciel

Kazimierz

D. 7. lipca
1841 r. Ujazd

Kochany Józefie! Miłe mi były twoje wspomnienia i tak długo za-
pisanie do Ciebie. Twojej zaś żony pozdrowienie tak przyjemne że nie
tylko dziękować muszę — Byłbyś miał odpowiedź pewnie że trzy tygodnie
od czasu mego wyjazdu z Gródka przybyłem tu dziś, prawie nie zapra-
szał Ciebie w Ujeździe na moje zaś imieniny. Trzeba mi wiedzieć
skąd pisać bo wędrowałem i nie zawiodłem się rzeczy dziełem w
Horodzia wyjechać musiało — Dni kilka temu byłem w Pałacu, wróciłem
do Gródka i odesłałem list mojej żony do Pani. Dowiedziawszy się że
pusty z dziwnym humorem wróciłem do domu — w parę dni nadjechał
Justyn i przybiegł za mną do Ujezdna. Wiele ciekawości widział, bo
był po to jeździł — Mnie zaś tylko zapał do podróży, obiecuje że wrócę
z Konstantym i ślubuje że są obrazy tej ceny co moje po galeryach.
Sprawdzić mi można jak na Ewangelii, zdegradować na zdaniu mojem
tak dawniejszym ale gdzie miłość własna postępuje, wierzyć wszyst-
czasu wszystko widzenie się nie a nie mi malowałem. Już to
przysięgłym wyższych łaskawych gości jak to z oczekiwaniem Justyna
którego przyjazd widziałem że mu od trzymania odwagi, a zatem
tak głupio systematyczny że mniejszej wiedzy zasłoni na płótnie
albo płótno nie odmalowane portretu i przydatnego
wania mi wszystko przed wyjazdem do Drezna bo są co tydzień, teraz
jeszcze spodziewam się inszego mnie. Assesor zjechał do mnie dla
obejrzenia prac moich, czy rzeczywiście maluję i myśli zostawić
mnie iż potrzebuje widzieć zagraniczne muzea. Miał być do niej

dążyłem jako jeden z aktorów tej komicznej sceny nie był najżywiej
przeświadczony o prawdzie -
[illegible] mieć mi trochę zmartwienia o [illegible] - Dla tego nie kontent, że [illegible]
[illegible] moje rady nie posłuchały się [illegible] Nasz mojej [illegible]
i [illegible] jestem a żadnego nie mogę pojąć niezadowolenia
tem bardziej że na kompozycyą narzekał. Ta, chociaż nie się wymowny
nie wiedzie się z wystawy najświetniej, ale to życiem dawnym wartości
wiele korzystać musiał z Kopijów [illegible] a to tylko tego szczególnie [illegible]
było aby się ostroić z kolorytem i mechanizmem [illegible]
Nowa wiadomość nie wygląda na pocieszającego -
[illegible] tego Pana Teofila Galli z Żytomierza - bezzasadności [illegible]
byłby [illegible] gdyby nie wierzył [illegible] w sobie - [illegible]
i [illegible] ulubiony, ale [illegible] pijak, [illegible]
[illegible] mało [illegible] zasad. Można było [illegible]
[illegible] i zostawić same [illegible]
[illegible] teraz [illegible] i wydziwić się nie mogę w za prawdziwie [illegible]
[illegible] nie [illegible] - Prawda, [illegible] nawet
obok najsmutniejszego widoku, piekielstwa, [illegible]
[illegible], i nietrzeźwości [illegible] - [illegible] jak [illegible]
[illegible] utrzymywać były, że ostra prawda z ust [illegible]
boli [illegible] przy [illegible]. Kiedy [illegible]
swego narodu [illegible] tem udowodni [illegible]
[illegible] nad przeszłości [illegible] krytykują się [illegible] poprawy. Miło by
było wszystkim [illegible] czytać wyroki [illegible] naszych Ojców przy [illegible]
napisane, miło by nam to [illegible] Zmarłych [illegible] świadczy.

o pewnych postaciach zodiaków, bo wraz z swoim przypisaniem, [illegible]
i [illegible] że którzy byli [illegible] to [illegible] —
święta wszystkie polegają [illegible] od [illegible] jak od [illegible] —
rodziło się jak [illegible] [illegible] aż [illegible] rozwa-
[illegible] piękności twarzy [illegible] zrozumienia [illegible] [illegible]
może być [illegible] opinii na [illegible] formy [illegible] ogólnie [illegible]
jednej [illegible] żadnego materyalnego [illegible] [illegible]
[illegible] rodziło się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] rodziło się na wsparcie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], Związków od [illegible] Waregów? [illegible] jednej i drugiej, [illegible]
[illegible] kamieniami [illegible]? [illegible] [illegible]
spotnie dobro [illegible] [illegible] [illegible]
wybicia ostatniej godziny [illegible]? [illegible] kilku tygodni
[illegible] się [illegible] [illegible] przypomniałeś [illegible] [illegible]
[illegible] z kim u pewnego stołu [illegible] [illegible] mowa — [illegible]
[illegible] zbyt mało napisał w [illegible] [illegible] prawa [illegible]
[illegible] w niektóre wyrażenia się których [illegible] nie mogę
gniewają się na [illegible] tom 5. Ateneum którego nie czytałem [illegible]
Masz tam [illegible] rodzinnych dla przyrodnika. Masz tam często [illegible]
[illegible] u nas [illegible]. Masz niższe francuskich [illegible] artystów
[illegible]. Nie tego [illegible] i może [illegible] nie [illegible] [illegible]
o tem ale spodziewam się że na tobie nie wiele wrażenia sprawi [illegible]
[illegible] [illegible]. Ciekawy jestem czytać [illegible] własnym
wszystkim [illegible], bo [illegible] [illegible] [illegible] prawo
[illegible] [illegible] niesprawiedliwe-
[illegible]wego [illegible] nie [illegible] artysty-
[illegible] — z [illegible] interesować [illegible] czytelników —
[illegible] artykułach [illegible] ale [illegible] nie zbyt

[illegible] i która [illegible] mogła uprzedzić – życzę, przeto [illegible]
który [illegible] obym mi zawiódł [illegible] twojej
uprosić dał [illegible] dla mnie —

Zapewne odebrałeś list od Wittego z Warszawy zapraszający cię usilnie
do kollaboracyi w piśmie – Donieś mi co odpisałeś. On który cię
[illegible] od Pietrzyka zyskał twoje względy z jego szkodą, i [illegible]
nad utratą wsparcia od twojego pióra – Bardzo [illegible] mi [illegible]
nadsyłaniem mu artykułów o [illegible] Daj mi radę, co mam robić [illegible]
jak mało i [illegible] piszę, wiesz jak mi o [illegible] trudno. [illegible]
nawet nadzieję [illegible] z [illegible] i [illegible] za granicą zawiązać [illegible]
handlową z [illegible] księgarnią; wiesz że artykuły oryginalne i co [illegible]
między [illegible] tak jak [illegible] Pana i [illegible] memu [illegible]
na wiele ile pisać będę i ile przyjmie; wiesz że artykuły [illegible]
nie mają wartości [illegible] mało [illegible] co [illegible]
[illegible], czy odmówić po prostu. Każ, jak działać mam będę.

[illegible], że mi [illegible] pozwalasz [illegible] który już tak [illegible]
mój, zapewne za powrotem z [illegible] mojej [illegible]
[illegible] sposobności [illegible] mego uszanowania [illegible]
[illegible] żony i [illegible] dziatek [illegible]
[illegible] przyjaźni, [illegible]
nigdy [illegible] — Twój najszczerszy [illegible]

Ja ci przesyłam [illegible] przyjaciołom – [illegible]
[illegible] będzie – [illegible]

Bracie [illegible] przypomniałem [illegible] kilka [illegible]
mi [illegible] obowiązku Państwowi nad te wszystkie [illegible]
którym ze słowem [illegible], [illegible] wraz codziennie i miejsca na papierze [illegible]
[illegible] karać mi było, – Nie [illegible] niebo tylko [illegible] życiem naszym [illegible]

Kaz[illegible]

1.

Kochany Józefie! Dawniej niemal każdy miałem od Ciebie wiadomości, [illegible] że wiem od mojej żony o Harodzie[illegible] wypadku, [illegible] tak [illegible] zmartwionego; owszem nadto wie nie [illegible] żalu ogromnie i list zamierzam posłać. Opisywać ci zakładów, [illegible] lub fabryk nie mogę, [illegible], bo w każdej książce podróży [illegible], [illegible] każdy z moich [illegible] swoje, nie [illegible] powiedzieć, [illegible] Grünes Gewölbe, Arsenał, gabinet [illegible] [illegible], galeryi obrazów, fabryki porcelany w Miśnie itp. Kto tu raz był w Dreźnie był pewnie i na Brühlowskiej terrasie, a jednak ja to o niem mówić będę.

Brühlowskiej terrasie, [illegible] [illegible] [illegible] jest kawiarni, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Terras [illegible] [illegible] [illegible] drzewami [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] ogromnemi [illegible] ciosowego kamienia, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] strony miasta [illegible] [illegible] [illegible], a [illegible], po [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] wody i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] widzisz [illegible] [illegible] za sobą, jak na dłoni; [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] i ogromne [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] wzgórza kończą krajobraz.

Tam [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible]; [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible], [illegible], [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] i [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] z kapeluszach na [illegible], z cygarami w ustach, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], o [illegible] [illegible] Chemnitz [illegible] o [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], ale [illegible] [illegible] lepiej.

Na Brühlowskiej terrasie co dzień prawie jest koncert, kosztujący parę groszy. Ale muzyka w Dreźnie nawet [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Na Brühlowskiej terrasie [illegible] [illegible] [illegible], cygara, [illegible] i [illegible]. Na Brühlowskiej terrasie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tysiące osób [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na Brühlowskiej terrasie? [illegible] [illegible] by, ale nie [illegible] [illegible] [illegible] Kunst-Ausstellung. [illegible] [illegible] obszerny sali, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] –

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] krótki, [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]

która ździwiona z tych znawców, niżéj iście od mocniejszych, iż jednak [illegible] nastała [illegible] dobrych nowych i tych z dawnych [illegible], nadchodzących [illegible] wzbogaciwszy sali [illegible] odziedziczonych, który od świata wyjście, [illegible] [illegible] [illegible] wybierania summy na pomnik [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] kilkadziesiąt osób, którzy to [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przez [illegible] 20,000 złotów, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na pomnik ale i zabezpieczy [illegible] [illegible], [illegible] tego, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] stan [illegible], a drugi jego [illegible] [illegible] [illegible] obmurki [illegible]

[illegible] wystąpiony do [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] kapłana [illegible] i [illegible] do [illegible] [illegible], [illegible] około 800. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wspomnienia [illegible].

[illegible] Dziewczyna; [illegible] [illegible] Adolf v. Hoyer w [illegible] własności Krakowy [illegible]. [illegible] [illegible] całej, wyraz [illegible], [illegible] na [illegible] układ cały pełen naturalności, [illegible] [illegible] jak [illegible] dzieci [illegible] do [illegible], [illegible] z niej [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] trochę [illegible] ramion, [illegible] [illegible] [illegible] do góry, tak nadaje kamieniowi temu, [illegible] postać [illegible] że kamień ten [illegible]. [illegible] [illegible] staranne [illegible], draperyji w pięknych [illegible], dobrze naśladujący [illegible] naturalny 10 letniej dziewczyny, a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], o którym [illegible] jednak że jest [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], by [illegible] po kilkuletniej [illegible] [illegible] jak Pan Adolf v. Hoyer, mogł wydać [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] kamień nie trzeba.

[illegible] [illegible] naturalnej wielkości [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible], bo [illegible] [illegible] [illegible] poważna.

[illegible] Duńskiego [illegible] [illegible] [illegible] kilka [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] plastycznie [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] wśród [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible] nie bacznie, dwóch małych [illegible] z [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] prawdę, bo [illegible] [illegible] [illegible] powietrza [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] w [illegible] w mało [illegible]. [illegible] [illegible] draperyje, [illegible] i nawet potrzebne trudne, [illegible] [illegible]

Ale tu [illegible] [illegible] tyczy[illegible]ą.
między [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] to przyzki-
[illegible] planturyś [illegible] [illegible]; ale, [illegible] [illegible], zalewia [illegible]
[illegible] drzewa. [illegible] bytaby, gdyby [illegible] [illegible] Heimann i [illegible]
[illegible] nie [illegible] rysunki [illegible] [illegible]. [illegible] do pół [illegible]
[illegible] między i [illegible] [illegible], partis [illegible].
[illegible] obrazów [illegible], ciekawych, [illegible] np. Fra Filippo Lippi[1] [illegible]
[illegible] [illegible] symetrycznej kompozycyi [illegible] [illegible], [illegible]
architektury, perspektywy i [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
stołem, promieniami, zaglądająca do książki, którą czyta ś. Anna. M.
[illegible] [illegible], a ś. Anna zielony, oba drapery. [illegible] [illegible] głów [illegible]
[illegible] [illegible]; [illegible] na jedną i na drugą stronę grające anioły, oba [illegible]
[illegible] [illegible] ze złotem [illegible] [illegible] [illegible] wybrane, a [illegible]
[illegible] [illegible] naturalnie [illegible], a co dziwniejsza, nawet [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] Chrystus tylko [illegible], [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] drapery. Obraz [illegible] [illegible] pół [illegible] [illegible] wysokości. Zajmujący jest
[illegible] tego malarz, [illegible] roku z [illegible] dakienką Karmelitańską, w [illegible]
[illegible] wpada do niewoli [illegible] [illegible] [illegible] portret swojego pana i
otrzymuje wolność. Wykrada potem z klasztoru Lukrecyę Buti.
[illegible] z nią [illegible] [illegible] od tej rodziny. Dyspensa Papieża na [illegible]
[illegible] [illegible] przez Medyceuszów, przybyła za późno.
[illegible] Francesca [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pierwszeństwo, i wy-
konaniem i pomysłem, podobać się musi nie tylko historykowi sztu-
ki, ale każdemu jej lubownikowi. Chrystus tu bawi się [illegible]. Jeżeli
[illegible], anachronizmem grzeszy, to [illegible] się [illegible] być idea, [illegible]
[illegible] [illegible], albo grzechotka. [illegible] [illegible] tak [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], obwinić się może z anachronizmami.
[illegible] Fra Angelica da Fiesole, na [illegible] [illegible] [illegible], nie [illegible]
[illegible] [illegible], ale kolor taki, niby tradycyjny bywał. Ubrany jest
[illegible] [illegible] z złotą obszewką.
[illegible] [illegible] [illegible] Giovanni Spagnuolo, powszechnie Spagna zwanego
[illegible] z uczniów Perugina, nie to zajmującego, że bardzo przypomina obrazy
[illegible] [illegible] Mistrza. [illegible] [illegible] przyjęta była styl jeden, i pewien sposób
wykonania, miękki, płynny; dla tego czasem mimowolnie, często dla chluby
którego kolwiek z uczniów prace, chrzczono imieniem boskiego mistrza.
Madonna na tym obrazie, ma [illegible] [illegible] szlak sukni i gwiazdę na ramieniu [illegible]
[illegible].
Fra Filippo [illegible] ucznia Filippo Lippi, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]; [illegible]
[illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] rok urodzenia 1400, bo [illegible] [illegible] XV.
[illegible]

mogą się [illegible] [illegible] [illegible] światem wszystkich [illegible]

[illegible], że [illegible] dziecko [illegible] z okna [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] wrzeszczący rodzice [illegible]

Wieśniak nie przewrócone [illegible] [illegible], jak sobie radził niektóry

na drodze, przedstawia [illegible] [illegible], w [illegible]

[illegible] dziecko [illegible] [illegible] [illegible]

święty umiera, otoczony zaś [illegible] [illegible]

[illegible] na [illegible] wysoko [illegible] [illegible]

[illegible] najmilszościami, draperye na niektórych osobach [illegible]

na [illegible] [illegible] [illegible], a [illegible] [illegible] [illegible]

tak tylko, [illegible] [illegible] światłocieniu [illegible]

[illegible] dawnych.

Żadne Francesca [illegible] więcej [illegible], pod imieniem [illegible]

jak wszystkie [illegible] prace tego [illegible] rysunek [illegible]

[illegible] i expressyi.

W niemieckiej szkole artystów zadziwiłem się obrazowi [illegible] Cranach [illegible]

[illegible] Lukasza Cranach, [illegible] w niemieckiej [illegible]

[illegible] obraz, tam wszędzie [illegible] przedstawia [illegible]

[illegible] rysunku, co [illegible] z boleścią [illegible], tak w

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], tak [illegible]

[illegible] naturalnej [illegible] [illegible]

[illegible] kobiet, [illegible] rozkoszny [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] pół [illegible] otworzonem, z uśmiechem

który [illegible] [illegible] wyrazić się zdała. [illegible]

[illegible], obraz tegoż mistrza [illegible] [illegible] Chrystus

[illegible] Autora [illegible]. Chrystus na środku [illegible]

[illegible] [illegible] kobiety [illegible]

[illegible], który [illegible] 7 lub 8 [illegible] [illegible]

[illegible]. Z lewej strony [illegible] [illegible]

[illegible] z kamienicą [illegible] a za nią [illegible] cztery [illegible]

[illegible] Ambergera, [illegible] Holbeinowego, portret [illegible]

[illegible], wykonany talentem.

Oto są dzieła stare, które zauważyłem [illegible] nie [illegible]

[illegible] uwagi [illegible] nowszej [illegible], jako [illegible]

[illegible] zastanawiających, [illegible] [illegible]

Dwa pejzaże [illegible] Schütza [illegible] pięknej aquarelli, figurom [illegible]

[illegible] nie brak mocy.

Rzym przy świetle Księżyca P. Catel, ma za cel działanie światła, i ten cel osiągnął, tylko mała Księżyca wyglądająca z za kolumny ma wiele mocy. Na forgrundzie kilka filarów i wsparty przydworek drzewnie; głębiej fontanna oświecona naturalnie, obelisk, a dalej, prócz długa kolumnada.

Zostawa Samarytanka P. Bähr, profesora w Dreźnie, niepodobała mi się, ma za nadto światła, brak powietrza, i wiele kolorystyki. Ale za to, tegoż

Johan von Leyden, ma wiele dobrego. Dla zasmakowania w tym obrazie znać trzeba przygodę przedstawioną, owego krawczyka Lejdejskiego, który stanąwszy na czele sekty, potrafił wygnać Biskupa z Münster, ogłosić się królem Sionu, ustanowić 12. Książąt, i tołej chrześcijanki swej, obiecującą co chrzest powtórny uznał potrzebnym). Postawa bohatera wspaniała, entuzjazm żywy na twarzy, strój monarchiczny. Zaręczona, córka złotnika, z wiarą i pokorą, w białej sukni, z rozpuszczonemi włosami, klęczy przed nim. Za nim stoją: Knipperdoling, wykonywający sprawiedliwość, a raczej kat przyboczny zaimprowizowanego władcy, i Rottmann kapitan sekty. Pierwszy trzyma miecz, spuścił oczy, i niewzruszony, przybrał postawę; drugi, niesie wielką księgę, na której słowa czytać można de libertate Christiana. Na przedsieniu, klęczy mnich apostata, i dziewczyna składająca złoto i srebro, naczynia w ofierze nowemu wyznaniu. Z prawej strony króla, stoi paź ze chrzcielnicą, syn naturalny Biskupa, zmuszony przez Johana do tej posługi. Po lewej stronie obrazu, ojciec narzeczonej, padł na kolana; prorok[illegible] trzodziarz Jana, w wilczej skórze, z chorągiewką w ręku na której napis krwią Das Wort ist Fleisch worden. Osoba taka historyczna [illegible]. Za nim widać, prócz prorokini Hilly, czyli Judit projektowanej [illegible] z zatomanemi oczkami, w extazji; wiele innych osób. W ugrupowaniu należącej przyczynia się do effektu w oknach kamiennicy Burmistrz Tilbot i jego żona patrzący; w oddaleniu widziemy wieże z zburzonemi wierzchołkami z roskazu Johana, na rynku palące się księgi, zakonnicę spieszącą do chrzcielnicy i innych podobnych akcessoryj. Głowy Johana i Knipperdolinga są portretami

pierwowzorów, Pan Prof. Richter w Dreźnie, ułożył kompozycję harmonijnej i żywej. Towarzystwo składa się z osób ośmiu. W łodzi na otwartem jezio:

-nie starzec siwy, w kapeluszu w konwi tedy siedzący, gra na arfie przy nim dzieci pochylone ku wodzie, słuchają gałązki którą trzyma wyciągniętą prawą ręką podłożyło pod brodę by niegnieść twarzy o kraciastą ściółkę [illegible], podróżny jak wnosić z ubioru i tłumoczka by usiadł przy nim: wsparł się łokciem na kolanie i zadumał na tyle tonów, starszy trochę uzdrowiwszy postawił nogę, oparł się na kiju oburącz, brodę wsparł na ręku. wpatruje się w księżyc. Na niebie łysym wisi kilka dębowych liści. Na plecach tłumoczek, i cały o świeży na tle zachodniego nieba i również oświeconej wody. Na drugiej stronie, chłopiec gwarzy z dziewczyną, mówi jej, kocha, dziewczyna usiadła na kolanach i trzyma kwiatki; a chłopiec dłoni na jej położył. Za niemi 12 letnia dziewczynka, stoi przy kopie siana, zwrócona twarzą ku słońcu; znać przed chwilą za niej patrzała i jakaś myśl ją przemknęła: teraz oczy otworzone; nie patrzy na żaden przedmiot jak bywa w zamyśleniu niekierowanem wolą. Nareszcie starzy po ławach wygłaszają pieśń palą, i wioślem pędzi łódź rozstrząsając, je gdzieniegdzie mocno oświeconej żółtem światłem zachodu. Woda cała tego kolorytu, przezroczysta, z lewej strony skała, z prawej nieco trochę góra kończą brzegi, jezioro a w oddaleniu widać liliowate wzgórza —

„Der Tod, kam durch die Fenster in unsere Paläste, unsere Kinder erwürgen" P. Hartmanna, przedstawia matkę śpiącą z dwoma dziećmi, które rękami trzymała, pierś jedną odkryła i właśnie na niej i na całej twarzy, pada światło księżyca; ale trzy tu oto śmierć się wychyla, ma już na barkach jedno przeciwpowe dziecię, drugiego dotyka się już kościanemi palcami. W całym obrazie niema żadnego [illegible] koloru. Pościel i koszula matki [illegible] kołdra żółtawo szara; draperya na stoliku liliowa, a inny [illegible] ciemno zielona, dzieci nagie —

P. Kornernicki, imię najczęściej przekręcone, jak często się zdarza (i w Berlinie pisano Kowernicki) przysłał tu mały obrazek z przy[illegible] Dzban wody nosi póki się ucho nie urwie. Dziewczyna trzyma rozbity dzbanek i smutnie nań pogląda, przed nią stoi mężczyzna

zielonym fraczkiem, rękę na jej ramieniu, otworzył i między nią [illegible] prawie tej szkody. Obrazek ten nosi cechy początkującego talentu, lecz ku pełnym nadziei [illegible] z wszystkiemi P. Hantzsch. Pod oknem lewej strony obrazu, którego szyby zamarzły zupełnie, na wysokiem krześle zielonem siedzi staruszka w liliowym w kwiatki szlafroczku i białym czepcu. Zatopiona się w bajki, prawi słuchającej jej dziewczynce. Starsza zaledwie osm albo dziewięć lat skończyła, [illegible] uklękła, w białym czepku, [illegible] trzyma na kolanach czter[illegible] nożnym stołeczku. Obie wpatrują się z uwagą w oczy staruszce, która lewą rękę na prawem swojem kolanie, prawą gestykuluje. Przy niej kołowrotek, we framudze [illegible] okna, wisi klatka, a pod nią sylwetka; framuga ubrana firankami białemi spadającemi [illegible] aż do ziemi; na prawo [illegible] z lewej strony kosz, z którego zielona wy[illegible] się draperya; nad nim [illegible] koło okna zwierciadło, zawieszone [illegible] w ramach rococo, odbijające czepek i część [illegible] pleców staruszki; na półce zaś pod oknowej, wazonik wyrastającej cebulki, i okulary. Przy nogach babki pies leży – z prawej strony obrazu – stolik, na którym [illegible] serwis do kawy i porcelanowe filiżanki przygotowane. Za stolikiem dalej na lewo, krzesło z trzcinowym kobiercem w pasy, służące zapewne do zabawy dzieciom. Głębiej piec kaflowy, za nim zegar w wysokiej skrzyni; w rogu szafeczka, a niej koszyk, [illegible] książka. Pod drugą ścianą, biórko przykryte białą serwetą, ubrane szkłem i filiżankami, [illegible] przyćmione zamarzniętym szyb, z mocą jednak pada na twarze dziatek, których wyraz Artysta wybitnie rozróżnić umiał; starsza uśmiecha się z miłością do babki i niedowierzaniem. Młodsza nie zajmuje się historycznością słuchanej bajki, ale [illegible] się prze[illegible] w niej wypadków. Obraz ten także wysokości [illegible] pełen życia, [illegible] i [illegible] z niej – [illegible] P. Jana Hantzsch w Dreznie tegoż rodzaju co poprzedzający obraz, [illegible] drobiazgowej akcesoryi, ale nie posiada takiej żywości i prawdy, i jedynie w porównaniu traci.–

Względem ekspressyi [illegible], odznaczającej się niezwykle, P. Karol Sohn z Düsseldorfu. Dwie Eleonory, myśl z tragedyi Goethego, przeniósł na płótno. Księżniczka w stroju epoki, postać nieco niższa, lewą rękę położyła na ramieniu powiernicy, prawą zaś [illegible] przyjaciółka [illegible] w swej dłoni, i wskazuje na ogród. Tasso jest przedmiotem ich rozmowy. Twarz Księżniczki a mianowicie

usta, głębokiemi wyrażają smutek. Towarzyszka piękna, jak słowiczka, współczująca i rozkoszna pragnie, lecz nie słuchający co mówi. Obie te całej postaci w rogu niskiego muru stoją i w piasku malują się na tle nieba. Układ wdzięczny i naturalny nie do życzenia nie zostawia.

Drugi podobnego rodzaju jest obraz: trzy panny karmiące łabędzie, Pana A. Hopfgarten z Berlina, własność obecnie króla Pruskiego. Z podobieństwa twarzy wnosząc, Autor chciał trzy siostry przedstawić i mimo niewolnie czy umyślnie, wspomnieć na trzy siostry Palmy z galeryi Drezdeńskiej, bo niewiem dla czego, mnie się one przypomniały. Naturalność i prostota oddychają w tych młodych twarzach, a w głębi widać bogaty ogród z posągami i pałac. Draperye gustowne, bogate i wiernie naśladowane.

Pana Näke S. Elżbieta rozdająca jałmużnę, jest kompozycyą złożoną ze 30 prawie osób i zwięzłej zadziwiającą wyrazem twarzy i układem nowym, niż i kolorytem. Autor mało łomiąc kolory w cieniach i nie naśladując refleksów by uniknąć koniecznej ztąd surowości tonów: nadto we wszystkiem jakiś czerwonawy tenty.

Dawid i Jonatan, jako pierwszy obraz olejny P. Lalch z Lipska wróży P. Lalch świetną przyszłość.

Bitwa przy Hainau P. Schultze z Berlina, niewiem komu podobać się może. Zaiste każdej bitwy epizod może być jednostajny; ale malarz powinien wybrać taki, który by myśl jego patrzącym objawił. Podniesione rżące wyciągnięte nogi, otworzone usta, muszą być wszędzie gdzie się biją; jeżeli dodamy konia, będziemy wiedzieć że to jest kawaleryi w boju. Tu widziemy bęben tylko na forgruncie, resztę płotem tłum i dym zakrywa. Jednak i to jest własność Króla Pruskiego.

Odznaczający się kwiatem piękności światło, Rozbójnik morski, Pana Magnusa z Berlina; ściągnął on wszystkich oczy. Byli wprawdzie tacy, którzy surowość zarzucali farbom. Co do mnie, a każdy sądzić ma prawo, na to wysłowię rozumiałbym u P. Magnus, w cieniach niektórych z grupy, zbyteczny aż szafirową sinością: bo chociaż sprzeczność ta podwaja blasku rzuconych świateł, nie przestaje oskarżyć artysty o kłamstwo przeciw naturze. Z lewej strony obrazu

zachód. Słońce mocno zaczerwieniło niebo i blaski na morze rzuciło.
Gruppa naturalnie cała wpół w cieniu, tylko w obrysach prawej
strony osób, nagle i silnie oświecona, effekt sprawia wyborny.
Gruppę tę składa: mężczyzna, trzymający na ręku dziecię, zwyczaj-
nie tylko w niemem rozgniewaniu. Jest to zbójca morski, z uczuciem
ojca rodziny w rozległej zawiedzionej. Kilkuletnia córeczka, uchwy-
ciła jego prawą rękę, i wznosi główkę aby na twarz ojcowską patrzeć.
Braciszek jej do jego nóg, czołem się tuląc rodzica, a z lewej
strony żona, w zielonej spódnicy, w różowym kaftanie, na prawem
ramieniu, drugą ręką zawiązane wszystko pakiecik i strzelby
myśliwskie, lewą przyciska pod pachą dywanik i trzyma, tę kotwicę za
ostatnią wiekiem. Mężczyzna głębiej towarzysz Pirata, na drugim bliżej
drugą na głowie rzeczy jakowe przykryte białem płótnem -
Tuż pod tym wisi także morski obraz, mniej wcale oświecony, a
przytem mniej tragiczny wiele, nazwany wybrzeże Sorrento, P. Latel
z Krymu. Na wybrzeżu tego morza widzimy statek zatopiony;
kobieta w rozpaczy nad brzeg przybiegłszy załamała ręce nad głową,
i padła na kolana. Dziecię klęknęło przed nią i chwyta się jej pasa, i nie
rozumie jeszcze przyczyny boleści macierzyńskiej. Ustępnie bieży ku morzu
dziewczynka, rwie sobie włosy z rozpaczy, abyśmy może nie właściwe. Po-
łowę obrazu zajmuje skała w której wykute wschody do niej, zasłaniamy
wnij ukrytego wnijścia. Na przedsieniu, leżący i t. ...
Zamiast na pokładzie okrętu, z czerwoną czapeczką na głowie, w błękit-
nym spencerze, z różnorodzajową bronią u pasa, ktoś to nogę poło-
żył na ławeczce, a na armacie wsparł się łokciem? To Korsarz:
Patrzał on długo na przestrzeń morza, opuścił już zmęczoną rękę
z lunetą, ale nie odwraca oczu od topionych ciekawych przedmiotów
jakby rozróżnić nie mógł, czy to trupy, czy rzeczy. Na niebie żadnej
chmurki, upał musi być ciężki, bo towarzysze jego, pokryli się w
cień rzucony od zwiniętego żagla i drzemią. Jeden murzynek
tylko, jak wąż na słońcu się grzeje i zasypia w rozkoszy. Nie, jest to
niewolnik, bo mu ręce wygląda z kieszeni pąsowej kurtki, prędzej to
sokół uczony, brat sokołów wojennych. Obraz ten pełen prawdy, ma-

:kował P. Simonsen w Monachium.
Pod względem światłocienia, wielkie ma zalety P. Schendel. Ho-
:lendyi, obwiódł ten Artysta swem, przedstawiającem domową scenę
w sposobie hollenderskiej szkoły. Na zakrytym kobiercem stole, stoi
zapalona świeca, kieliszek do pół winem nalany, dzbanek, i półmi-
:sek z kobiałą świeżo zwierzyny. Na prawej stronie, za stołem, sie-
starusek nieco podpity, jak się zdaje zorem porywu mówiącego, i roz-
otworzonych z których chwiaty się wysuwa niedołężny język. Kobieta wy-
:ciągnięta ku jej robótkom pstrokatym a spogląda na młodego człowieka
(z lewej strony obrazu) i pewnie coś o jutrzejszem śniadaniu radzi.
Przybiegł trochę dziwnie niewiążący odmiennie wielkiem. Światło rzucone
na różnobarwny kobierzec, zdaje się migać, wino błyszczy, wszystkie
kieliszki, szyjek wilgotny wewnątrz, słowem wszystkie przedmioty oświe-
:tlone wybornie tak, że Honthorst by się ich nie powstydził, Gerar-
dow nie zaprzeczy, gdyby kiedy tak duży obraz malował, to ten nie-
najmniej z takiem wsparciem i odpowiednią wysokością. –
Dziewiczo wśrodku, religijne, prosta i tem piękniejsza kompo-
:zycya, oświetlona także przyjemnie, ale oświetleniem porannym, jest
dziełem P. Näke. Trzy Maryje obok siebie idą do grobu Zbaw-
:iciela; noc już ustąpiła, zaledwo pierwsze światło zorzy rozjaśnia-
jące horyzont, ledwie dojrzeć można oddaloną Jerozolimę.
Najdalsza od nas Maryja, głowę ma odkrytą, podnosi połę zostawuj
płaszcza aby oczy ... Trzecia, wśrodku idąca, niewie-
starka, to podobno Magdalena – Najbliższa nas cała się osłoni-
oną draperyą. –
Lecz brzydko mi wydają się trzy święte, przybywające do grobu, w obrazie
P. Karola Köhler z Drezna (jeszcze profesora) z którego rąk wyszed-
:ł pięknego tematu, ma tak nieznaczny układ, tak niepiękny
koloryt, tak kłócący się światłocień. Anioł pono najlepszy, a i ten
schwycony w najniekorzystniejszej chwili wstawania, niby ma za-
:żenowanego paralityka, siedzącego na początku kresku. –

mowie ożywionej i effektowej oświecenia, grzechem było by pominąć, piękny choć niewielki obrazek Pana Jana Müller z Monachium, już przezwanego Feuer-Müller. Jest to scena pożaru, którego nie widziemy, ale blaski jego nas uderzają - mocny odblask - zaczerwienił jaskrawo grupę Matki i dwojga dziatek - niebogo to kobieta i wszystkiego tylko wyrwała się z niebezpieczeństwa i unosi skarby swoje, niemowlę zawinięte w pościel, zasypiające spokojnie na ręku i mało co starsze istotka tyle już mniejsza przejęta że się przestraszy, tuli się do biednej Matki, a zwraca skręcony, patrzy wyrazem główki do ognia. porzucane wnętrzdie sprzęty, lecz za niemi zdala widzieć się daje kościołek, most przez który spieszy ludzi na ratunek, drudzy z uratowanemi rzeczami - uchodzą. Kilka iskier przelatuje pod głową nieszczęśliwej i trochę oświecają dym buchający.

Kramarz F. Dietrich Lindau z Rzymu, musiał być dawnej znany bo widziałem już litografie z niego, a nawet litografię pomalowaną. Obraz przedstawia Matkę kupującą szafirową wstążkę, dla kilkuletniej córeczki, i wpatrującą się czy jej kolorem do twarzy - Kramarz młody z lewej strony. Młodość, strój włoski i miłość malowniczość zrobiły ten obraz pięknym choć wzajemnie jaskrawy koloracji - tegoż samego Malarza pielgrzymi brzegu rzeczki. Obraz z układu swego zaleca się, rysunek wyrównywa układowi lecz wędrowców już widziemy za wodą, dwie kobiety, przebywają dopiero na osiołku, którego wiedzie starszy; młody pielgrzym z naszego brzegu, zamierza przenieść może własną żonę (mężatka), już ją wziął na ręce; a dziewczynę z [illegible] wzgórka na którym mały krzyżyk osadzony, już na wbród wstąpić, ale się, lękając odwraca i coś mówi do niej - bliżej w [illegible] spódniczce, klęczy matka, daje pierś stojącemu już o swej sile dziecku, które jednak przytrzymuje. Jeszcze piękną pielgrzymkę, z ręka dopiero poznające i kilka jeszcze osób, składa służą gromadkę, którą tylko zarzucić można niejaką jednostajność wynikającą, że był rozmarzonego serca i wspólnej mocy -

Portretami odznaczają się także wystawie S. Łukasz Corne.
Teobald Oer, Pan Solly z Filadelfii który portretami
i obrazy przesłał mu paletę z farbami, wielce przypominał
Rubensa; nie tylko życiem kolorytu i wyrazu, ale nawet tech-
:niką traktowania — Pan Wilhelm Schadow z Düsseldorfu
który tu przysłał portrecik czytającej dziewczyny z białą kr
najcudowniejszej zasłony rączką, i umiał grającego na gi[tarze]
z Wilhelma Mistrza (aus Wilhelm Meister) i Pani Natala
Schiavoni umyśl(?) dziwną miękkością i harmonią w portr-
:etach młodych kobiet n. p. Odaliski, czytającej dziewicy,
Z miniatur, sprawiedliwie słynie Pani Tridon z Drezna (urodz.
Sattler). Jest to gatunek malarstwa, prawdziwie, się (?) dziwa-
:czna i Pani Tridon umiała co tylko podobna było z niej
zrobić. Pan Fiorino z wszystkich pracowitszych malarzy
wykańczający najdrobniejsze szczegóły najsumienniej, liczy
dziurki okrągłe korónki i włosy na brodzie, szkoda że sarno-
:wiec tonów czasami uniknąć nie może. Jego miniaturę starca
nad którym testamentem siedzącego i mikroskopem się nie zgłębi
Z krajobrazów najwięcej się podobały, P.P. Teodora Göetstein z Drez.
Prof. Dahl także z Drezna, Rottmanna z Monachium
Agostino Aglio z Anglii chociaż w tonach nieco zaliliowych
Kummera Nawiański krajobraz i innych kilku.
Z widoków architektury zewnętrznej, P. Dominik Quaglio
[...] stworzył zamek w Berlinie ze ścisłą prawdą i Dom (?)
w Freiburgu — z architektury wewnętrznej zaś, P.P. Max:
Haushild, kościół S. Maryi w Arnstadzie; Vogelstein ma-
:lował profesora Vogel; Lazarini, wnętrze kościoła S. Piotra w Rzym.
Malowaniem zwierząt zalecają się P.P. Fried. Gauermann
Wiedeń Ferling z Rzymu.
Pan Generał v. Heideck, przysłał bitwę Greków z Turkami, o-
:razek nie wielki, ale bardzo dobry jak na Amatora —

Piotr v. Cornelius. popiersie na artystowym rysunku, lekko cieniowanym, sceny z Fausta.
Lessinga, wystawi, ukazuje szkic z tego obrazu który był z lata temu, Karanie Hussytów, który niemało tu sprawił wielką furrorę. Rzeczywiście ugruppowanie bardzo piękne, jest to scena po spaleniu, iż Husa, zapał [illegible].
Steit z Frankfurtu dał Judytę. Obraz ten wydaje się być przesłanym ale z XV. wieku. Dziwny bo też zapał postrzegający się dziś w niektórych artystach do naśladowania wskrzeszającej się sztuki co zowią szkołą katolicką. Takim [illegible] też i obraz który Overbeck z Rzymu nadesłał: śmierć Ś. Franciszka z Assisi. Obraz ten przedstawia w kole tła złotego, Chrystusa w różowym płaszczu, rozpościerającego ręce; Ś. Panna przy nim składa dłonie jak do modlitwy, po obu stronach chóry aniołów grających i śpiewających. Pod owym złotym kołem, mensa z krucyfixem a na jej zielonem tle, malutka Ś. Panna z dzieckiem na ręku. Mensa stoi na trzy stopniach, po których rozrzucone róże, zbierają zakonnicy. Ś. Franciszek w extazyi, rozkrzyżowawszy ręce; podniósł głowę i oczy do Boga; za nim dwoch Aniołów, także w niebo patrzy. jeden z nich na zielonej sukni, ma pomarańczowej [illegible] drapieryi, a brzeżno-różowe skrzydła. drugi w różowej sukni, ma płaszcz biały nieco [illegible] a skrzydła zielone. Po [illegible] środku obrazu, niebieskie [illegible] pale [illegible] średniej cali [illegible], która [illegible], wszystko czarna. Dwa rogi górne obrazu są także czarne; bo cały obraz lubo w [illegible] ramach, w formie pięciokąta, którego podstawa w samem środku przerwana owem wewnętrznem półkolem. kolor [illegible] i jasny; naśladowanie średnich wieków zdrowotne i widoczne rysunku tylko [illegible] Ś. Overbeck nie mógł poniżyć do tyla, aby talent swoj [illegible]
[illegible] na pulpicie Ś. Juliusza Schnorr v. Carolsfeld w Monachium

Kompozycyą wiedeńskiej [illegible] [illegible] [illegible] aż [illegible]
XV. wieku i nierozumieniu nie zgadzają się z czego to dobrego. [illegible]
Teraz kiedy mi jeszcze trochę papieru zostaje, chciałbym ci coś i
o sobie powiedzieć nie tylko o artyście ale jako o wędrowniku.
Wyznam ci, iż tej czasem smutno mi kiedy i [illegible] godziny i
przyszłego wyjazdu. Wyjazd ten oddali mnie jeszcze od was, a
zbliży termin powrotu. Kiedy odbierzesz ten list, mnie już
zapewnie we Florencji nie uniknie, jak teraz Drezna, nie
będzie. A zatem gdybyś się i [illegible] ochotę wziął do
pisania, [illegible] do mnie, nie pisz na próżno. Nie umiem
ci jednak powiedzieć gdzie do mnie adresować. Do Wiednia
[illegible] to by najlepiej, ale zaprzysięgam nie śmiem
[illegible] mi pozwolą tędy drogę obrócić. Jak się będzie w Monachium
może będzie [illegible] i [illegible] pozwolenie otrzymam
jeżeli nie wyproszę, że zdołam do Modeny pojadę, przy tem
do Wenecji się przewiozę, a z Wenecji morzem [illegible] gdzie
wysiądę - może do Odessy. Ale to są projekta, nie mów nic jeszcze
bo [illegible] przestraszy. Twoja, zapewne przy liście. Mnie mów
że bibliotekę i galeryą Horodecką tobie się dostaje. Nie by
jego nie było, ale że to będzie bardzo słusznie, sprawiedliwie
dla tego nie [illegible] temu [illegible] bo [illegible], [illegible]
się słusznie i sprawiedliwie dzieje. Jeszcze [illegible] pogniewaj się
pisze. Nie daruję mu chyba [illegible] [illegible] nie [illegible]
[illegible] - [illegible] się gniewać na mnie że ci [illegible]
[illegible] - ladaco nie warto, dobre [illegible] drogie. [illegible]
[illegible] [illegible] i pendzlów przytransportuję wraz do
[illegible] które się najmniej [illegible] chociaż i [illegible] oto -

Twój najserdeczniejszy Przyjaciel

d: 15. sierp:
1842 r. z Drezna.

Kazimierz.

Ręce i [illegible] ucałuj odemnie [illegible] a Pani mojej [illegible]kowanie oświadcz.

[illegible]emi byłbym najszczęśliwszy.
[illegible] się, zgodnym, nie głupim ludź-
[illegible] mają [illegible] wspólnego, całkowi-
[illegible] przodu, [illegible]
[illegible] jeden z nich [illegible]
[illegible] literackiej a [illegible]
[illegible] się zowie Stanisławowski (jedni
[illegible] zdrowym. Mają [illegible] z [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] jak Zagórski. Drugi
[illegible]
[illegible] recept: oba [illegible]
[illegible] zamiar sprowadzić się do [illegible]
[illegible] pożegnać [illegible]
[illegible] od pierwszej godziny [illegible]
[illegible] a porobiwszy [illegible]
[illegible] wszystkie [illegible]
[illegible]
[illegible] do galerii [illegible] Medici, [illegible]
[illegible] tylko wpatrywać się i [illegible] odwiedz-
[illegible]
[illegible] byłem i [illegible]
[illegible]
[illegible] bizantyjskiej [illegible]
[illegible] olejnych obra-
[illegible] temperą [illegible] malowanych farbą [illegible]
[illegible]
[illegible] perspektywa [illegible] żadnej [illegible]
[illegible] nawet, [illegible]
[illegible]
[illegible] ale [illegible]
[illegible] nawet [illegible]

[illegible] nastaw, dalej się [illegible]
Barna, tego utwory po jednym robi
[illegible]. jest Matka Boska [illegible]
z prawej strony stoi Piotr,
jakiś święty, Antoni pustelnik
malowane in _tempera_ na drze-
wnie [illegible] Bartolo około 1335 r.
[illegible]
[illegible] obrazu [illegible]
[illegible] obrazie [illegible]
[illegible] Lippa Memmi
około 1332, [illegible] Chrystusa w [illegible] obrazie
Andrea del Castagno, [illegible]
perspektywy [illegible] ale [illegible]
[illegible] Ale [illegible] historyi, bo [illegible] tylko [illegible]
obrazy [illegible] przy niej [illegible]
[illegible] Antoni [illegible] Chrystusa [illegible]
[illegible]
[illegible] obrazem - Takim [illegible] Honthorsta, gerardo
della notte) Piotr [illegible]
Maryi [illegible] światła [illegible] naturalny, [illegible] idealny
[illegible] obraz [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
Powróciwszy ze Szwajcaryi [illegible] galeryi [illegible]
[illegible] w Berlinie [illegible]
[illegible] Nürnberg [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] Bamberg [illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible] Uniwolita [illegible] Zaleski [illegible]

[illegible]

[illegible] powo pierwsze [illegible]

[illegible] tobie tyle dobr[illegible] [illegible] —

[illegible] nad Bambergie [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] wyglądem artystycznego [illegible]

[illegible] wyrwać – Dotąd bez kontentu [illegible]

[illegible] niewinnie – Doświadczenie [illegible]

[illegible]

[illegible] mam tak wiele (lub odmiennej) że mogę [illegible]

[illegible] z serdeczności mógłby wielki do jednego – Ołela [illegible]

[illegible] to było celem starożytnych, iż [illegible]

[illegible] jak odrodzenie by znaczy [illegible]

[illegible] chcemy tego pośmiej [illegible]

[illegible] obrócić razem –

[illegible] wydał [illegible]

[illegible] Wyborem [illegible]

[illegible]

miana przodka w Krzyżtaci [illegible]

[illegible]

[illegible] jest tajemnicą [illegible]

sprawia - to jest straszne [illegible]

zawsze tylko się [illegible]

jak opowiadający żałował się w sercu [illegible]

jak umarł się wieku bo nie był [illegible]

i porwał diabeł [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] i bolem [illegible]

[illegible] błogosławiony [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Drogi [illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] sobą [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

swoje [illegible] się [illegible] Kochana
[illegible] wysłać [illegible]
[illegible] Mamy [illegible]
[illegible] in statu quo [illegible]
[illegible] myśli [illegible]
[illegible]
[illegible] tygodni [illegible]
[illegible]
[illegible] korespondencji [illegible]
[illegible]. Małe portrety. [illegible]
[illegible]
[illegible]
Quasi zawodzi twoje [illegible]
aby dla siebie to skomponował [illegible]
[illegible] jak tam i jak tam w przysłowiu [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
podobno [illegible]
wydaje [illegible]
[illegible] bardzo kochana.

ty więcej jakiego danem [illegible] i tam
[illegible] te prawdziwe [illegible] ob
[illegible] przyczyna. Według [illegible]
[illegible] z tym [illegible] [illegible]
i [illegible] <u>onej</u> z [illegible]. [illegible]
niby [illegible] Szkołem, i [illegible]
się [illegible] mój bo zajmuje się i godny
z Duchem tej przyczyny tej mowy, ale że
to tylko Znane wezwanie, wspomniany
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Radbym [illegible] [illegible] co
[illegible] do [illegible] we mnie te
[illegible]. [illegible] Athenaeum
bo z [illegible]. [illegible] że [illegible]
w radbym [illegible] [illegible] [illegible]
w [illegible] [illegible] [illegible] –
Wszystkim się tu jeszcze przypomnij [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Moje i Ich najczulsze wyrazy powtórzyć
i Dziatkom ucałowań. Twój przyjaciel
Kazimierz
[illegible] łaski i [illegible] –

Monsieur Joseph

Kraszewski

Grodno.

Najdroższy Witku Józefie

[illegible]cy czwartą dzień dopiero jak byłem w Grodnie. Chciałem obaczyć Twoją żonę, dziatki, gospodarstwo, aby Ci o niej donieść. W czasie bytności mojej zastałem gości - Panią Buszczyńską i Pannę Ludwikę Buszczyńską - Jinne świadki nie zawiedbuszy tęskniący małżonkę odwiedzać, nałomni się uskarżała Pani Zofia. Konie i Jaś zdrowi, i dziwnie grzeczne - doprawdy że posiadacie doskonałą tajemnicę jakiegoś wychowywania - Katosiowi wszystkich dzieci ma być spuszczony ojca - Nastręczałem się, chcąc być w czem kolwiek Tobie użytecznym, ale ani prawnych ani gospodarczych nie masz interesów, którym by opieka żony nie wystarczyła - Zadrówka blizka [illegible] ukończenia - stajnia już pobielona - ogrodek czysty - Zboże ładne ale deszcze zbieraniu przeszkadzają. Ta ogólna przeszkoda sprawi korzystną cenę, a że masz zapas zyskasz niezawodnie. Drogi przy lasach ku Połczu naprawione - Sztychy Pani Zofia przedała bo bez tego starania mogły by bardzo szkodować.

Twoje listy tchną jakąś smutnością. Pani Zofii się użalali... wrażeniem przed sobą co do mnie, przyznać że muszę nie byłbym

wpływowi Morza, ale samemu Miastu, bo dziś Miasto takie jak
morze, wszystko do siebie przyjmuje, wszystko pochłania, złe i
dobrze i wyziewem swoim gości ~~[illegible]~~ traktuje. Ale oswojenie się
następuje prędko. Raz zmieszawszy się z massą nie tyle przestro-
się uczniowie — tonie się wśród bałwanów i zmiany tylko poruszą
Prawda że samoistności twojej nie tak snadnie da się pochłonąć
tego który zwrot myśli na siebie dłużej boleśnie nim by się do
Twoja żona kiedyś twój przyznasz listami które zmuszony byś
ci posyłać. Zapewne one nie rozweselają, ale zbyt się błąkasz po
do smutku — Spojrzyj na szczęście twego stanowiska i rozpogodź się
Ostro a wyznać trzeba zręczne obroty Zawadzkiego, dowodzą
poznać stałości twojej strony. Ty w Glücksbergu widziałeś zawsze
~~[illegible]~~ miałeś się z nim na baczności, wszedłeś też z nim lepiej
Z Zawadzkim zaś, ufności i zbliżenie bliższe przyjaźni zaszło
Ty u niemało. Byłbym kontent bardzo gdybyś zatryumfował
wszystkie pierwszego utrzymać się przez ambicję. Strata do
powrotu była by zabiciem na przyszłości. Drogi do tego ale a
świadomości jestem, ani tak zarozumiałym abym ci ją
wskazać. Wiesz tylko że na twojem miejscu, zachowując świeżo
~~[illegible]~~ ani na chwilę nie dozwoliłbym sobie praw przepisy.
Ty piszesz wielkim wszystkim: może niżeli sam mniemasz
upadek drugich wynosi cię tem bardziej. Grabowski w licz-
samozwaniec, tak ci się w ostatniem liście. Świeżo kilka posłu

dostał od drasnijszych Krzemieńczanów. Nowakowski drukuje za pośred-
nictwem Kozmianowskiego Józefa historyi krzemienieckiej szkoły. Wiel-
kiej broszurze, mówiono mi, wyjdzie obraz Krzemieńca jedny
jak ktoś pisze i [illegible] ktoś oszukał Grabowskiego [illegible]
prawie jak Firlej. Opinija publiczna odwraca się od niego jako
pierwszy intendi [illegible] bibat.
Po Firleju przypomniałem sobie tygodnik poznański. Rok 1842 Zbiorów
mi się gorszym wydał od poprzedzającego. Zbieraniem tak nędznym
że mi żal było Ciebie wśród zbioru. Powieść o Małgorzacie z Tuin-
-bina szkoła trawestowanym stylem [illegible] [illegible] [illegible] za
który bawią między sobą [illegible] [illegible] pisarków
którzy [illegible] [illegible] posuwając się: brudne pismo i czytelników
obrzydzą. Co zrobiłeś z twoim Artykułem? Zapomniałeś mi donieść
Pani Zofia troskliwie mię o ni pytała —
O sobie nic Ci pono donieść nie mam — prócz tego: Przejeżdżam się do P. l.
-ki- Justyna wraz zdrowszy, chodzi, pływa, bo jeździć nie może jeszcze.
Kazał Ci stokrotnie ucałować — Julia ciężka, smutna, znudzona,
wygląda połogu koło 18. sierpnia — dziatki zdrowe — Ja nic nie
piszę, mało czytam, i czasem maluję. Aniołka nad kolebką powtórzy-
-łem kilkadziesiąt razy, prawie naturalnej wielkości jest [illegible]
i dobra stać się wydaje — notabene studjowałem z natury dzie-
-ciną z poranionym obnażonem, że świeży jak kwiatek dzie

uczuć które teraz bawi w moim domu. Oto zakatarmacyi! Tobow
liczy przyjemnie. Diabłów raz [illegible] skurtałem, drugi raz piszę [illegible]
[illegible] chroba być, bo nie jestem z niego kontent. Studjowanie
[illegible] nie nie nada, bo trzeba charakteru. Cały obraz podmalowany,
dopiero - i nie tknę go już, aż [illegible] z toby

Bądź dobry, napisz mi koniecznie [illegible] kiedy powracać
będziesz, bo chcę naprzeciw wyjechać [illegible] do Anopola. Pana Józ
fata Paszkowa te przyrzekła [illegible] Cię w Ujeździe z dziatkami
To jedyny sposób uskutecznienia sporu o [illegible], bo każda chwi
upragnionego przez mię pośpiechu dla mnie byłaby stratą, tak
chwila mniej [illegible], dla niej.

Ściskam Cię najserdeczniej Twój [illegible] przyja[illegible]

[illegible]

D. 31. Lipca
1843 r. Ujeździe

Wielmożny Mości Dobrodzieju! —

Nie miałem nadziei, ani nawet myśli zostać kiedykolwiek Autorem. — Zapatrując się przez czas długi na ludzi, dostrzegałem uchybienia, niedorzeczności; które od niejakiego czasu wzrastając olbrzymim krokiem ogarnęły mieszkańców Królestwa a szczególniej Stolicy, i dziś paraliżują wszystkie nasze towarzystwa Podobało się ludziom utrzymywać, że bogactwo i jest jedynym i koniecznym wa[illegible] „ brego tonu, i naśladując bogatych w ubiorze, zabawach i wyrazach towarzyskich, sądzą, że dopełniają tego, co się po ludziach dobrego tonu wymaga. — Żyjąc od lat piętnastu w Warszawie i patrząc z bliska na to że tak powiem zwichnięcie się w zasadach społeczeństwa, ułożyłem Komedyą w 3ch Aktach pod tytułem „Notatki mojego Męża„ w której chwytając naturę szczególniej Warszawy na samym jéj uczynku wykazałem na jaw w śmieszności to wszystko co podług mnie jest niezmiernem dla patrzących naturalnym wzrokiem na rzeczy. — Komedya ta przedstawiona po raz pierwszy w Teatrze Rozmaitości dnia 25 Kwietnia b. r. utworzyła mnóstwo zdań. — Dwie Gazety Warszawska i Powszechna weszły w zapasy Polemiki i utrzymują umysły w zdaniach prawie zupełnie sprzecznych między sobą. — Od lat kilku farsy tłumaczone z obcych języków i przedstawiane ciągle w Naszych Teatrach tak dalece przeistoczyły smak że z nikąd niemożna usłyszeć głosu któryby z cały

trafnością mógł decydować o Sztuce oryginalnej przez rodaka z rodzinnych charakterów utworzonej. — Gazeta Warszawska jako reservoir obrażonych umysłów i reprezentant tych których Satyra moja dosięgła występuje z całą powagą filologa literata i gromi wszystko nawet i moją osobę —

Nie pisząc nigdy nic, a tem bardziej dla sceny, w pierwszym tym moim utworze dostrzegam dużo uchybień szczególniej pod względem sceniczności i ścisłego scen połączenia — obadwa te uchybienia dadzą się tem usprawiedliwić że rzadko bywałem w teatrze — szczególniej pierwsze. — na drugie to miało wpływ wielki że w podobnego rodzaju pisaniu niemając prawie żadnego doświadczenia niemiałem względów na czas, i ułożyłem sztukę na 5 godzin, dopiero w czytaniu przed Dyrekcyą Teatrów ta niedokładność została mi wytknięta i zmuszony byłem skrócić rzecz przeszło o dwie godzin — musiałem wypuścić sceny niektóre całkowicie a szczególniej w trzeciem Akcie, pierwszą w której Karol odbiera list (i czyta, dany jej) do przeczytania od Księżnej Ludwiki pisany ręką Stanisława. ale żebym miał być zupełnie pozbawiony [illegible] jak utrzymuje Gazeta Warszawska, to mi się niezdaje być sprawiedliwym sądem. — Pisząc komedyę Satyryczną miałem na celu charaktery, a intrygę uważałem za rzecz podrzędną — Gazeta Warszawska biorąc intrygę za punkt oparcia swego rozumowania dowodzi że komedya bez intrygi niema ani rzeczy, ani akcyi ani dowcipu ani [illegible] i pozbawia mnie zupełnie nadziei abym kiedykolwiek mógł z korzyścią wziąść pióro do ręki — Pozostaje mi więc jedyna droga, zasięgnąć rady Człowieka któryby z zupełną otwartością, oznajmił swe zdanie jak dalece mam przywiązywać wartość do słów Gazety Warszawskiej - Śmiało więc w tej mierze

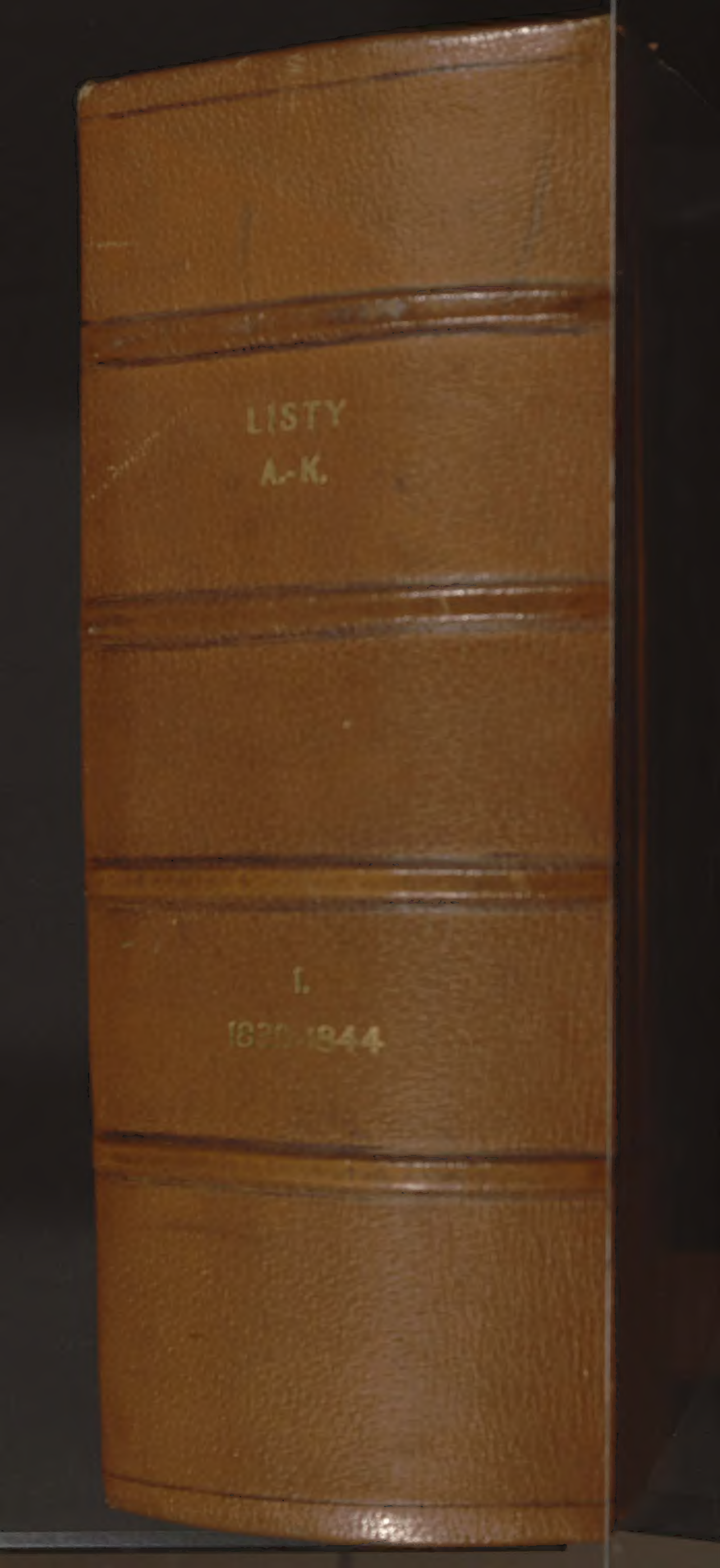
przemawiam do Pana, bo kto w Świecie literackim tak wysoki zaj-
muje szczebel ten zapewnie daruje i mojemu natręctwu i Mojej prośbie

Warszawa dnia 8 Maja 1842 r.

Zostaję z Najgłębszym uszanowaniem
Kortowski Józef
Urzędnik Heroldyi Królestwa Polskiego
Autor Komedyi „Nietakt Mojego Męża”

Przytem niech mi wolno będzie przesłać exemplarz drukowany — z tem nadmie-
nieniem — że wyrazy zakreślone ołówkiem z powodu za długich monologów
nie są mówione na scenie. — Twórcy redakcye Gazety Warszawskiej i Porannej




LISTY
A.-K.
I.
1820-1844